SPECVLVM

SPECVLVM SAXONVM.

Albo/

Prawo Sáskie y

Máydeburskie/ porządkiem obiecádłá/ z Láćińskich y Niemieckich exemplarzow zebráne: á ná Polski iezyk z pilnośćią y wiernie przełożone.

Przez PAWLA SZCZERBICZA ná ten czás SYNDIKA LWOWSKIEGO.

Queris cur crescāt numerosa volumina legū

Est ratio, magnus crescit in orbe dolus.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

Drukowano
We Lwowie/ kosztem y nakłádem tegoż Páwłá Szczerbicá własnym.
M. D. LXXXI.

IN ARMA ILLVSTRIS ET MAGNIFICI DOMINI D. IOANNIS ZAMOYSKI, REGNI POLONIAE CANCELLArii, Generalis Cracouieñ, Belzeñ, Knyſchineñ, Miedzyrzeceñ, Krzeſzouieñ, Zamecheñ, Garuolineñ. &c. Capitanei. &c.



PAlladis vna fuit, Martis fuit altera, ſorte
Tertia SAMOSCO ceſſerat haſta pari.
Vna ſatis Marti, ſatis vna erat haſta Mineruæ,
Vna at SAMOSCO non fuit haſta ſatis.
Viderat hoc Mauors, hoc Pallas viderat ipſa,
Miratiq; ingens robur vterq; viri.
Protinus & Mauors, & Pallas protinus ipſa
Haſtam SAMOSCO donat vterq; ſuum.
Sic tres vnus habet, communi ſorte reperta eſt
Vna, alias virtus ingeniumq; dedit.

JAſnie Wielmożnemu Pánu

Pánu Janowi Zamoyſkiemu z Zamośćia / Káncle-rzowi wielkiemu Korony Polſkiey / Stáróśćie glow-nemu Krákowſkiemu / Belſkiemu / Knyßyńſkiemu / Miedzyrzeckie-mu / Zamechowſkiemu / Krzeßowſkiemu / etc. etc. Pánu / Pánu / mnie Miłośćiwie łáſkáwemu.

JEſt temu coś wiecey niż iedennaśćie lat / Jaſnie Wielmożny á Miłośćiwy Pánie / żem był (niechcąc w powołániu ſwym prozno czáſu tráwić) począł ſobie ſpiſowáć SPEculum SAXOnum Polſkie / w táki porządek iáko go W. M. tu widziß / z Láćińſkich y Niemieckich Exemplarzow zebráne: Nie przeto ábym to był miał kiedy ludźiom podáć / ále wiecey dla tego / ábym też o práwie ſwym wiedźiał / do czego nieleniłem ſie też y Exemplarzow Niemieckich ſtárych y nowych / ktorychem z niemáłą pilnośćią nábywał / z Láćińſkimi znieść / y gdźieby mi ſie rozność być zdáłá oznáczyć. To wßyſtko ſobie tylko ſamemu iákom powiedźiał / y dla ſwego tylko domowego ćwiczenia. Czego gdym czáſow teraz świeżo przeßłych zá pomocą páńſką dokończył: A tego potym v mnie ludźie niektorzy zacni / y ktorzy o tákich rzeczách beśpieczny rozſądek dáć mogą / doyźrzeli / vśilnie mie do tego wiedli / ábym rzeczy pożytku poſpolitego (iáko oni powiedáli) pełney / w kąćie leżeć niedopußczał / przekłádáiąc mi też to / żem ſie nie ſobie vrodźił / ále nas część rodźicy / część przyiaćiele / część oyczyzná potrzebuie. Zdáło ſie to v mnie coś trudnego / y iákoby niepodobnego. Gdyż rzecz ták poważna y ták pożyteczna / ieſliby ſtátecznie wykonána być miáłá / ták iżby ſie wßyſtkim ludźiom ſpodobáć mogłá / potrzebowáłáby człowieká w práwie dobrze biegłego / y ćwiczonego / ktoryby y domowych y obcych praw / poſtępkow / y obyczáiow był doſtátecznie świádom / czego ia wßyſtkiego w ſobie / tylo ileby do tey ſpráwy potrzebá byłá / nienáyduie. Ale gdym ia to imo ſie wiecey puſcał / tym mnie oni wiecey vpomináli. Ták iż vprzeimym ich á práwie oycowſkim vpominániem zwyćiężony / pozwoliłem tego / że te prácą ſwą (iákakolwiek ieſt) w vżytek ludzki podawam. Niechcąc tey świece / ktoram ia tylko ſobie w domu był zápalił w kąćie táić / ále nią ile być może oyczyznie ſwey miłey ſłużyć / chcąc też tym kogo biegleyßego powabić / ktoryby ieſli nie co lepßego / y pożytecznieyſzego / tedy wżdy toż co y ia / lepiey y pożyteczniey oyczyznie ſwey podał. Do cze-

go iáko mi prace wszelákie ćieskie niebyly/tákem też y máietnośći swey ná to wydáć nieżálowal/ álem to wszystko kosztem swym wlasnym wydrukowal. A iż wiec ludzie tákie prace swe zwykli pod rozsądek/ y obrone osob zacnych przynośić. Ja też bacząc to/że táka rzecz miedzy ludźi niosie/ ktora iáko iednym/ zwlaszczá bácnieyszym/ mila y wdzieczna/ ták też drugim/ zwlaszczá záwisnym/ y niewdziecznym/ nikczemna zdáć sie bedźie/niemoglem tey prácey swey lepszego censorem/y obronce potężnieyszego náleść/iedno W. M. mego Miłośćiwego Páná. Ktory przy szczesliwym Kro: Jeg° Mczi. pánowániu/ zacnych onych przodkow swych w niczym niewydáiac/niemniey madrze o Rzeczypospo: rádzic/y spráwiedliwie sądźić/ iáko y fortunnie boiowáć/ á z dobra y nieśmiertelna sláwa swa/ Rzeczypospolitey POLskiey/ oyczyznie swey służyć raczysz: ktorego baczenia y cnot osobliwych/ iáko sie wszyscy ludźie y domowi y postronni wychwálić/y wydziwowáć niemoga/ták też z spraw y dźielnośći Rycerskich nieprzyiacielowi strászliwych/ y zacnych/ á meżnych postepkow W. M. ćieszyć sie vstáwicznie nie przestáwáia. Jákom tedy iuż Miłośćiwa łáske W. M. swego Miłośćiwego Páná w tym poznal/żeś W. M. to moie przedsiewźiecie Kro: Jeg° Mczi. zálecil/ zá ktorym záleceniem iest Przywileiem dostátecznym opátrzone. Ták też pokornie prosze/ábyś W. M. iuż do końcá y mnie/y Ksiażki te/ w teyże łásce/ y Miłośćiwey obronie swey dźierżeć raczyl. A ia bedac do wszelákich poslug W. M. sweg° Miłośćiwego Páná gotow/Páná Bogá o to prośić nie przestáne/áby W. M. ku ozdobie Koronie tey zacney/ y ku rozmnożeniu zwyćiestw z nieprzyiaćiol iey/szcześliwie/ y dlugo chowáć raczyl. Dan we Lwowie dniá dźieśiatego Mieśiacá Máiá. Roku Páńskiego. 1 5 8 1.

W. M. mego Miłośćiwego Páná.

Nanizszy służebnik.

Páwel Szczerbic.

Przedmowá do Czytelniká łáſkáwego.

CZytáiac te Kśiazki / Czytelniku łáſkáwy / podobnoć nie
wßyſtko w ſmák poydzie. Abowiem ná niektorychći ſie mieyſcach
przełożenie niewłaſne zdáć podobno będzie / ná drugichći ſie Pol-
ſczyzná podobáć nie będzie. Drugieć ſie też trudne y wątpliwe wi-
dzieć będą. Ale ćie to wßyſtko ieſli łáſkáwym / y bráterſkim okiem czytáć będzieß
(iáko o tobie rozumiem) nic nieobrußy. gdy w niedoſtátek iezyká Polſkiego / á
oſobliwie słow práwnych / ſtátecznie poyrzyß. Gdyżem ia w tym przekłádániu
ſwym słow żadnych nowych / zwłaßczá wydwornych nie wymyſlał: bo wiem / że
Polacy moi / zwłaßczá proſtaczkowie w Mieśćiech / y w Miáſteczkach wdzięcznie
to odemnie przyimą / że proſtym ludźiom proſte słowá / á práwie poſpolićie vży-
wáne / podawam. Trudne też mieyſcá ieſli ſie gdźie tráfią / ták mniemam chęći
twey od tych kśiążek nie oddalą: gdy też w to weyrzyß / że y inne Exemplarze /
zwłaßczá Láćińſki / trudnych mieyſc nie tylko prożen nie ieſt / ále ſie ich iákoby
pełnym być zda. Záczym ieſli gdźie ná chybę iáką przydźieß / ktoraćby álbo rzecz
odmieniłá / álbo czego potrzebowáłá / proßę ćię niezárázem ſie obrażay / bomći
też y ia człowiek / y toć tylko pewnie y beſpiecznie obiecáć mogę / żem wßyſtkę
pilność ſwą do tego wiodł / iákoby te kśiążki co nalepiey / y co nawłaſniey prze-
łożone / y tobie co w naſnádnieyße wyrozumienie podáne były. Czego ieſlim nie
wßędźie / ták iákom chćiał dokazał / iuż to nie złośći / ále niemożnośći moiey przy-
czytaß. Niech ćię też to nic nieobchodźi / żem w tym przekłádániu ſwym álle-
gátie wßytkie praw Ceſarſkich / y Duchownych z glos opuśćił: vczyniłem to dla
tego / ábym Polakowi ßczeremu rzeczy állegáciami / ktorych w Polßcze wiele lu-
dźi nierozumie / nie przerywał / boby mu ſie to zdáło ták trudno / żeby ſie mogł
czáſem y rozgniewáć. Y dla tego też / żem ia to nie Iuriſtom vczonym / ktorzy
krom tych kśiążek czym więtßym ſie zábáwiáią / ále proſtemu Polakowi przeło-
żył. Wßákżem przedſię concordántie ſámego Sáſkiego práwá / gdy ſie mieyſce
iedno ku drugiemu przyſtoſowáć może / ná kráiu kárty zoſtáwił / z ktorych ſná-
dno obaczyß / gdźie ſie ktore mieyſce z ktorym zgadza. A żebyś ſie też nichámo
wał ná znákách / ktore y tu y owdźie w textćiech y glozách znáydowáć będźieß /
tedy y do tych to pomnieć maß. Iż gdźiekolwiek ſie ſam text ártykułu ktorego
poczyna / tám więtßym piſmem ieden pierwßy wierß ieſt poſadzon / á tám iuż
wßyſtko text / áże do końcá gdźie ſie liczbá onego ártykułu / y mieyſce in Specu-
lo Sáx. miánuie. Gdźie ſie nie mießßym / ále rownym piſmem co poczyna / tám
glozá / nie text / áże do końcá gdźie ſie też liczbá onego ártykułu miánuie. A ieſli-
by ſie gdźie tráfiło / iákoż ſie trafiáło / że ieden ártykuł / y textem y glozą mieyſcy
ſie przeſadzał / według potrzeby poki do końcá nie przyßedł / tám raczká glozę
znáczy / ktora y początek y koniec glozy ieſt oznáczony. Słowá zás ktore ſą miedzy
krzyżykámi położone / ſą wźięte z Niemieckich exemplarzow / ktorych w łáćińſkim
ná tym tám mieyſcu niemáß. Záſię słowá / y rzeczy czáſem niemáło tákim [zná-
kiem z przodku / á z końcá tákim] oznáczone / rzecz znáczą z Láćińſkiego Exem-
plarzá wźiętą / w Niemieckich ná tám tym mieyſcu nienáleźioną. Gdźie też
gwiazdeczki vyrzyß / to wiedz / żem ſam od śiebie według potrzeby piſał / nie-
wźiąwßy tego z żadnego Exemplarzá. Tom dla tego ták oznáczył / ábyś to po
mnie baczył / iżem tu nic z głowy ſwey nieprzydał / nic z obcych kśiąg nieprzy-
niosł / co by mći zá práwo mieć kazał. Ále co ſie kolwiek położyło / to wßytko nie
dármo / bo álbo to drudzy przyczyniáli / álbo opußczáli. Co dobrze li álbo źle / nie-
chce ſądźić / ále ty to iáko mędrßy / vznaway łáſkáwie. Choćiam też baczył w tych
kśięgách rzeczy wiele do náßych zwyczáiow / álbo trudne / álbo zgołá nic niepo-
trzebne

trzebne/przedſiem tego nic nieopuścił/ bom niechćiał być Sędźią/ co nam ieſt in Speculo Száxonũ pożytecznego/co niepożytecznego/bo ſie poſpołu wßyſtko ták zwiazáło/że ktoby chćiał to wyrzućić/coby mu ſie niepotrzebnego być zdáło/ z trudnośćiaby przytym y potrzebnego ochronić mogł: Jáko więc/kiedy grzedy plewią/to nie nowiná/że zá chwaſtem y dobre źiele wyrwą. A ták iáko mnie ten rozſądek nieprzyſtoi/ tákem go też ſobie przywłaßczyć niechćiał/ ále to ko- mu y zacnieyßemu y mędrßemu zlecam. Tę tedy vprzeymą y życzliwą pracą moię tobie w pożytek podáną/proßę tákże vprzeymie y życzliwie odemnie przyi- mi/ y ták czytay/ nie iżbyś ſławę moię ßárpał/álbo tę pracą przy pełney w po- śmiech ſobie obrácał/ále ábyś ráczey łáſkáwie popráwił/á będźieli ćię z to/y le- piey niż ia ná świát podał. Proßę też/y vpominam/ábyś te kſiażki czytał/nie dla tego/áby cudzego nie wroćić/álbo áby komu co wydrzeć/wypráktykowáć/ wyſtráßyć: Jáko tákich tych nießczeſnych czáſow wiele naydźieß. Ale ráczey dla tego ábyś wiedźiał iáko o rzeczách ſwych wiedźieć/y onych od wykrętow ludzkich bronić mogł/y vmiał/pámiętáiąc ná to/że iuris ignorantia neminem excuſat. A ieſlić ſie iuż ták vpodobáią/ że ſie z nich czego będźieß mogł náuczyć/ Pánu Bogu zá to dźiękuy/á ná mię łáſkaw bądź.

Opátrzono Przywileiem Jego Kr: Mczi. áby żaden ktoregokolwiek ſtanu człowiek/nieważył ſie tych Kśiąg w Páńſtwách Jego Kro: Mczi. drukowáć/álbo gdzie indziey drukowánych do Korony przywozić/y bądź iá- wnie/bądź potáiemnie przedáwáć do dźieśiąći lat. Pod winą dwu tyſiącu złotych we złoćie/ y pod ſtráceniem wßytkich kśiąg.

☞ Omyłki ktore ſie w druku trafiáły/ te ſą.

Naprzod Folio 9. ná wirßu 7. ſadz/czytay ſadźić.
Fol: 34. ná wirßu 35. nierozdźielney/czytay nierodzoney.
fo: 39. ná wirßu 2. Fánt/ czytay Winá.
fo: 48. ná wirßu 2. lib: ij. árti: xlviij. czytay xlvij.
fo: 66. ná wirßu oſtátnim Száxon álbo Sáſin/czytay Práwo.
fo: 103. ná wirßu 9. Wierzyćiel/czytay Opiekun.
fol: 105. ná wirßu 29. do roku/czytay do roku y do ßeśći niedźiel.
fo: 113. ná wirßu 15. Wnek/czytay Dźiedzic.
fo: 131. ná wirßu 12. zápłáćił/czytay záſtáwił.
fo: 157. ná wirßu oſtát: lib: ij. árti: lxij. czytay árti: lxvij.
fo: 159. ná wirßu 23. lib: ij. árti: lxx. czytay árti: lxxij.
fo: 178. ná wirßu 10. lib: ij. czytay lib: iij.
Támże ná wirßu 15. lib: ij. árti: lxiiij. czytay árti: lxiij.
fo: 397. ná wirßu pierwßym/ßkodliwie go/czytay ßkodliwego.

¶ Inße ieſliby ſie ktore tráfiły/ báczny y łáſkáwy Czytelnik łácno obaczy/ y tráfunkowi przyczyta.

EPIGRAMMATA AMICORVM AVTHORIS, DE HAC IVRIS SAXONICI TRANSLATIONE.

NICOLAI GELASINI I. V. DOCTORIS, CONSVlis Leopolień.

ET dubitabis adhuc optatæ ostendere luci
PAVLE, tot aſsidua, ſcripta notata manu?
Si qua tuum tangunt reſponſa monentis amici,
Pectus, & arbitrio non piget ire meo.
Egredere auſpiciis fauſtis, tandemq́ labores
Et ſtudium videant, patria iura, tuum.
Sic te poſteritas, ſic te fora publica, & vrbes
Communi dicant conſuluiſſe bono.

SIMONIS ALEXAND: LEOP: ARTIVM LIBERALIVM Magiſtri, Scabini Leopolień.

CVm DEVS impoſitis diuiſum temperet orbem
Legibus, hæ ſpeciem relligionis habent.
Alma etenim poſtquàm terras Aſtræa reliquit,
Non vllum tenuit, iuſq́ doluſq́ modum.
Hinc leges natæ cœleſti ſemine terris,
Quæ varium, in populis perdomuêre, nephas.
Vrbibus his olim frænata licentia Grais,
His Romana, diu, res bene nixa, ſtetit.
Poſt has euerſas, ſubitis pèrculſa procellis
Publica libertas, chara ſaluſq́ ruit.
Innumeræ gentes firmatæ robore legum,
Norant infeſtas prohibuiſſe vices.
Tranſtulit ergò ſuis, Latio ex ſermone, Polonis
Has leges, miro lumine, SCIRBICIVS.

Quem pa-

Quem patria lingua, tricas soluisse Latinas,
Non etiam iudex Saxo negare queat.
Dignum laude virum, studiis dignentur amicis,
Qui dubio, debent Ciuica iura, foro.

ALBERTI PEDIANI LEOP: ARTIVM LIBERALIVM MAGIstri, Ciuis Leopolień.

ECquid adhuc magni, pulcherrima littora, Gangis
Miramur? ripas auriferiq; Tagi?
Aut quid opes Arabum, summis extollimus vnquam
Laudibus? aut quantas, mundus auarus, habet?
Diues opum hic liber est: meritò sic tutus in omnes
Semper erit partes, tutus ab insidiis.
Omnia namq; sua, quæ quondam luce carebant,
Hic Iuris monstrat conuenienter opes.
Quod magis est, patrium redolet, miro ordine, sensum,
Et toties scripta hæc, sæpe legenda monet.
Ac velut igniuomus donat, sua lumina, Phœbus
Lunæ, eadem nocti, quæ tribuisse solet.
Sic quæ magnanimus menti inspirauit Apollo
Ciuis, Ciuibus hoc præstitit, Author, opus.
Ergò fauete animis, & grato sumite vultu,
Sudauit quæ, mens ingeniosa viri.

ALBERTI OSTROSII CHODELIEN: ARTIVM LIBERALIVM Baccalaurei, Scabini Leopolień.

PRincipibus, veneranda dedit mysteria legum
Iuppiter, illustri concinuisse stylo.
Scilicet, vt certa populum ratione gubernent,
Ac genti, ex æquo, dogmata salua, ferant.
Dic mihi, SCIRBICIVM, pro tanto munere, laudis
Quantum, lance bona, SARMATA ferre putas?
Quòd patrio, Iuris, perplexa volumina, sensu,
Ante alios primum hunc, dissecuisse vides?
Illius æternum, preciosa talenta, manebunt:
Felix ô felix, candide PAVLE diu.

Stanislai

STANISLAI ANSERINI LEOP: ARTIVM LIBERALIVM BACCAlaurei, Ciuitatis Leopolieñ Notarii.

IVdice ſub Phrygio, geminas, Venus aurea, Diuas
Vincere dum forma ſplendidiore parat:
Et roſeam faciem, & fragrantia, dicitur, ora,
Et teretem, ad ſpeculum, bis reparaſſe, comam.
Nec fruſtrata Deam, facilis victoria ceſsit,
Ante per exemplar nempe probata vitri.
At quos iura Fori, legumq́ arbitria poſcunt,
Hoc properent Speculum conſuluiſſe citi,
Sarmatico PAVLI ſic nuper ab vngue politum,
Filia quod Temidis, quod probet ipſa Temis.

S. L.

SCrupoſa, ſi quis publicis obſtantia
Locis viarum ſaxa, monteſúe aſperos,
Lacumúe multo ſole ſiccari inſcium:
Quà plauſtra, quà currus, quà equi malè hæreant,
Labore tollat proprio: iamq́ amplius
Nec plauſtra, nec currus, nec equi malè hæreant.
Paſsim viro illi, verba dicuntur bona,
Nec damnat operam, niſi quis extremè impudens.
Si deînde leges obſitas rudi ſitu,
Si iura, conſuetudinesq́ patrias
Multa laborantes in ambage, explicet:
Libensq́ vigilias ſuas, cum ciuibus
Communicet ſuis: nouum ſi deniq́
Det ordinem, verbisq́ dictet patriis.
Præſtantiores quantò ſunt leges viis,
Tantò meretur ampliorem gratiam.
Vt inde certus augurer, tuis quoq́
SCIRBICI, & olim, & nunc bonis laboribus
Laudem, ac fauorem, haud defuturum plurimum.

IN INVIDVM.

TOllit vincula fascinationum
Viuo è flumine ter petitus humor,
Terq; in æthera sparsus, & ter ore
Execratus abominoso: easdem
Tollit lucifugæ alitis, sinistro
Iecur cum pede, pectori alligatum.
Multi se cruce muniunt salubri:
Tui Zoile fascinos veneni,
Quæ herbæ, aut carmina, quisué tollet humor?
Spes est in cruce, si tuam viderem.

SPECVLVM SAXONVM.
Albo
Práwo Sáſkie y Máydeburskie/
porządkiem Obiecádłá/ z Łáćińſkich y Niemieckich Exemplarzow zebráne: á ná Polſki iezyk z pilnośćia y wiernie. Przez PAVVLA SCZERBICA ná ten czas SYNDIKA LVVOVVSKIEGO,

(/) nowo przełożone. (:)

Actio álbo Spráwá.

WSzelákie ſpráwy y krzywdi/ y złamánie pokoiu/ Sedzia na wſzeikim mieſcu/ gdziekolwiek w Jurisditiey ſwey vznáwáć/ y ſądźić może/ wyiawſzy gdzieby ná ſamego † o właſnosć: † álbo ná człowieká Láwice godnego/ criminaliter żáłowano/ bo tego Sedzia ſądźić niemoże/ iedno ná przyſtoynym ſądowym mieſcu/ pod zágáieniem Krolewſkim. Spe: Sá: lib: j. árt: lix. Tex.

S. S. lib: ij. art: xij. liiij. arti: xv. I. M. ar: viij. x. xvi. xxviij. e lxxxiij.

Wſzákże to ma byc ná tákim mieyſcu/ gdzieby ſądźić bez niewczáſu y przekázy tych ktorzy ſie práwuia/ możono. To ieſt/ gdziekolwiek ſedzia przyſtoyna vczćiwosć/ j powáżnosć ſwoie/ wcale záchowáć może. Ale nie w domu wſzetecznym/ áni ná inſzym nieuczćiwym mieſcu/ tákże nie zá gránica práwá y władzey ſwey. Támże glo.

Ci ktorzy do Sadu przychodza/ y ſpráwy ſwe prowádźić chca/ powinni przyſiadz/ iáko áni Sedziemu/ áni komu inemu/ ku polepſzeniu rzeczy ſwey nic niedáli/ áni dáć chca/ oprocz Rzecznika ſwego. Spec: Sax. lib: i. art: lx. glo. O czym też w ſłowie Rzecznik.

Jeſliby dwá zárázem ſpráwy ſwe wſzczynáli/ bedzie to na woley Sedziego: ktorego z nich pierwey bedzie chciał ſłucháć/ wyiawſzyby ktory z nich pierwſzośći záczećia ſpráwy ſwey dowieść mogł. Specul: Sáxon: lib: j. árt: lxi. Tex.

Do ſpráwy v ſądu ieſzcze niezáczetey/ żaden przimuſzon byc niema/ bo poki kto chce może ſzkody ſwey milczeć. Wſzákże gdy-

 by kto

by kto krzywdę swą wołaniem sądowym obiáwił/te iuż ma prawem kończyć/bo wołánie sądowe iest początek spráwy.
W káżdey spráwie áctor y pozwány trzykroć máią mowić przećiwko sobie/dokąd przez podwoyskiego do sądu przywołáni nie będą. Spe: Sá:lib:j.árt:lxij. J.M.árt: xlvij.Spe: Sá: lib: iij. árt: xc. Tex.

Jesliby sędźia kogo do skárgi przymuszáć chćiał/znák iest/ że to nie z chęći do spráwiedliwośći czynić chce/ále więcey z łákomstwá/ ktorego sie osobliwie sędźiá strzedz ma. Abowiem łákomstwo iest też iedná przyczyná ze czterech ktore sąd spráwiedliwy przewrácáią/ y iest mátką wszytkiego złego. A ták gdźie żadnego áctorá niemász/ tám też Sędźia być niemoże.

Troiácy ludźie są/ktorzy práwem czynić/y skárgę kłáść potrzebnie powinni. Naprzod/Opiekunowie o krzywdę śieroca: bo ieśliby milczeli/powinniby szkodę ktoraby z tąd przyszłá/nágrodźić. Po wtore/ dźieći o śmierć álbo o zámordowánie rodźicow swoich / bo ináczey byliby wydźiedźiczeni. Po trzećie/ Mąż o cudzołostwo żony swey/ bo ináczey byłby bezecnym.

Spráwy z ktorych skárgi pochodzą/ troiáką rozność máią. Jedny są sámemu Actorowi szkodliwe/á choć niebywáią sądownie záczęte/ przedśie karánie zá sobą niosą / do tey żaden niemoże być przymuszon/ áby iey popierał. Drugie záśie są/ ktore áczkolwiek karánie przynoszą/przedśie nikomu nie są szkodliwe/iedno temu sámemu ktory skárży. Jáko gdyby kto spráwę záczawszy/ábo skárgę położywszy/vćiekł: ten po záczęćiu spráwy może być przymuszon od sędźiego/ áby ią kończył/ ále ináczey nie. Trzećie záśie są tákie ktore ieśliby nie były kończone/ álbo sądzone/byłyby szkodliwe wszytkiemu gminowi. A do tákowych spraw kończenia Sędźia nietylko przymuśić ma/ále też y bez skárgi/ by iedno vczynek iáwny był/ y winny mogł być pokonan/káráć/ iáko iest sprosność przećiwko przyrodzeniu/ porubstwo/kácerstwo/fałszerstwo / y mężoboystwo. Támże glo.

S.S.lib:iij. arti: xxiij.

Spráwá wszelka/bądź tá ktora o rzeczy idźie/bądź ktora sie osoby dotyka dawnośćią trzydźieśćią lat/niszczeie. A to rozumiey o spráwách wiecznych de perpetuis actionibus, bo w spráwách doczesnych/ in temporalibus actionibus, ináczey: ábowiem tym krotszy czás wychodźi/iáko są spráwy kiedy kto przećiwko przedawcy czyni/áby wroćiwszy pieniądze to co przedał záśię wźiął/actiones redhibitoriae. Tákże spráwy szácunkowe/w ktorych idźie o to/czymby rzecz o ktorą idźie/ podleysza byłá/ actiones quanto minoris, y insze tym podobne.

Stądże w spráwie/ ktora sie osoby dotycze/in actione personali, nie iest potrzebna prawdźiwa possessia/álbo vżywánie istotne/ále iákoby vżywánie y possessia/quasi possessio ☞ ktora iest własnie rzeczy

niećie-

niećieleſnych/rei incorporalis, iáko kiedy kto bedźie poſſeſſorem prawa á rzecz ſame ná ktorą práwo ma inſzemu poda w poſſeſsią/ iákoż quasi posſidens ieſt/ y ten ktory ku oſzukániu y vmyſlnie rzecz o ktorą ſie kłopotu ſpodźiewa/ badź przed wſtąpienim/ badź po wſtąpieniu w práwo/ z poſſeſsiey y vżywánia ſweg puśći/ przećiwko ktoremu tákże práwem czynić może/ iákoby w poſſeſsiey śiedźiał y vżywał.

Gdy tedy czás ſłuſzny wynidźie/ tedy ſie też tákowe ſpráwy kończą/ ábowiem dawność rowna ieſt zapłáćie/ álbo doſyć vczynieniu/ á kiedy rzecz powinna bedźie zápłáconá/ tedy niſzczeie wſzelkie obowiązánie. Spec: Sax: lib: i. art: xxix. glo.

Vłomni álbo niedołężni bez opiekuná ſie bronić y ſpráwy ſwe prowádźić máią. ¶ To ieſt/ niepowinni mieć opiekuná/ iáko Białegłowy do ſpraw ſwych. Ale gdźieby ſie ſpráwá do ſzránkow ściągnelá/ tám ich opiekunem bedźie bliżſzy po mieczu im w rodzáiu rowny. A ieſliby niedołężny práweg opiekuná mieć niemogł gdy go w ſzránki wyzową/ á tegoby przyśięga popráwił/ tedy to może zań vczynić káżdy/ ktory ſie tego bedźie chćiał imienim iego podiąć álbo wiec Szermierz ktoregoby mogł ná to zá ſwe pieniądze doſtáć/ choćby tám iego prawdźiwy opiekun mogł być vkazan.

¶ A to rozumiey o tym ktory dobrá ma w ſwey opiece/ á nie oſzránkowym opiekunie/ bo ſie trafia że kto miewa opiekuná do dobr/ ktory nie ieſt/ áni chce być ſzránkowym opiekunem.

A ieſliby ſie przez Sermierzá bronić chćiał/ tedy druga ſtroná tákże też przez Sermierzá może z nim czynić/ choć go przedtym ſámego w ſzránki pozwał/ á tym práwá ſwego nienáruſzy. Tákimże ſpoſobem vmárły może być bronion/ gdyby go ſzránkowemi ſłowy kto chćiał pokonáć. Z ſzermierzem może ſie ták káżdy bronić/ ále człowiek dobrey ſławy Szermierzem niemoże być nárzeczon w práwie ſwym. Specul: Sá: lib: i. árt: xlviij. Tex.

¶ O czym máſz wiecey niżey w ſłowie/ SZRANKI.

Spráwy ſwey żaden zacnieyſzemu odſtąpić niemoże/ niżli ſam ieſt boby to było z ſzkodą drugiego. Owſzem ktoby to vczynił/ á ſpráwy ſwey możnieyſzemu względem vrzędu odſtąpił/ y cauſę tráći/ y on od ſtępek nic nieważy. Támże glo.

Kto ſpráwy ſwey záczetey nie kończy/ wine Sędziemu przepada. Spec: Sá: lib: j. árt: liij. tex. et J. M. ár: xlvij. glo. Zwłaſzczá tám gdźie ſtroná v Sędźiego pozwu ſądowego żądáłá/ ktoregoby ſędźia álbo iego podwoyſki pozwolił. A to dla tego/ ábyſmy

ſmy bliźniego niepotrzebnie nie ſzkodzili. Bo ſię nikomu niegodźi áby miał bez ſłuſzney przyczyny ná drugiego ſkárżyć/álbo nań zły vczynek kłáść: á kto ták czyni/ nieſłuſznie czyni. Támże glo.

W ſpráwie o Mężoboyſtwo gdy ſię ſtrony zgodzą/ieſli Sędźia do dálſzego poſtępku ſtronę przymuśić może/ y iáko oſtrożny w tym ma być/ maſz niżey w słowie. Sąd/ SĘDźia.

Od ſkárgi kto chce przeſtáć: czego ſię ma ſtrzedz/maſz niżey w słowie/ SKARgá.

Ktoby w ſpráwie o krzywdy in actione iniuriarum drugiego ręczył/y v Práwá go poſtáwić przyrzekł/ieſliby temu doſyć vczynić niemogł/wargeltem odeydźie/ á przez to práwá ſwego nienáruſza. Spec: Sáxon: lib: i. árt: lxv. Tex.

¶ Jáko iedno práwo z drugiego idźie/ták też y iednákie przypadki/ iednym y tymże práwem mogą być ſądzone: ále to podobieńſtwo nie ináczey trwáć álbo ważyć ma/ iedno ieſli práwem piſánym vtwierdzone być może. Specu. ſax: lib: i. art: lxv. glo. lib. ij. art. xij. art. xv. glo. lib. iij. art. lxxxvi. glo.

Actio álbo ſpráwá dwoiáka ieſt. Jedná Ciuilis, Mieyſka/ iáko kiedy idźie o dług/ o ſzkodę/ o dobrá/ ꝛc. Druga Criminalis, ktora ſię do winy álbo karánia ściąga/iáko o złodźieyſtwo/o łupieſtwo/o mężoboyſtwo/o pożogi/o gwałty/y tym podobne. Spec. Sax. lib. i. art. lxvij. glo. art. lxxi. glo. I. M. art. xvi. & art. cxv. glo.

Mieyſka ſpráwá/Actio Ciuilis, dla tego ták ieſt názwaná/ że ták Actor iáko y pozwány/y przed ſkárgą/y w ſkárgę/ y po ſkárdze mieſzczány zoſtáią/y w ſwym ſtanie záchowáni bywáią. I. M. ar. xvij glo.

A criminalis wyſtępna/álbo pokárna/dla tego ták rzeczoná/iż karánie nieśie onemu/ ktory wyſtąpił/ gdy będźie pokonan. Támże & art. lxxij. glo. art: s. s. lib: iij. art. ix. glo.

W ſpráwie Mieyſkiey/y vććiwey in Actione ciuili, bywa rok ſkłádan nabliżſzy Sąd/á w wyſtępney in cauſa criminali, do troy gá dwu niedźiel. Spec: Sax: lib. i. art. lxvij. glo.

W ſpráwie wyſtępney/in Actione criminali, trzy rzeczy trzebá báczyć. Pierwſza/ że z obu ſtron ſkárgá ma być rękoiemſtwem viſzczoná. Druga w tákowey ſpráwie poſtąpić niemoże w inſzym práwie/ iedno tám gdźie ſię vczynek ſtał/ábo gdźie ma mieſzkánie ten ná ktorego ſkárżą/ábo też ieſliby tám odpowiedáć przyrzekł. Trzecia/iż gdy iuż ſpráwá do ſędźiego przyidźie/zgádzána być nie może: A ieſliby kto pieniądze z vgody w tákiey ſpráwie wźiął/ſtáie ſię bezecnym. Támże

Spe: Sax: li: i. ar: lxi. lib: ij. artic: ix. lib: i. arti: lx. li: iij. ar: xxv. S. S. lib: iij. art: xxxviij.

Spráwá o krzywdy/ Actio iniuriarũ co ieſt/ y iáko bywa kończoná/ Naydźieſz niżey w słowie/ KRZYWdá.

Spráwá

¶ Spráwá wyſtepna/ Actio criminalis może być y vczćiwie/ y do karánia ciuiliter, & criminaliter kończona. Máß niżey w ſłowie/ KRZYWDá.

Ieſliby kto miał ſpráwe o dług przećiwko niebytnemu/ y ktoryby do tego Sadu nienależał † álbo tám odpowiedáć nie był powinien/ áleby tám zápłáćić przyrzekł † ma mu być władza ſadowa roſkazano/ áby zá dwie niedźieli zápłáćił/ álbo ſie práwnie † do bliżßeß ſadu † wymowił. Czego ieſliby nie vczynił/ma być w onym długu fántowan/ ktory fánt ma być po troie dwie niedźieli vżyczon/ ieſliby go żadano: á ieſliby nieżadano/ tedy przedſie ma być przez ßeść niedźiel chowan. A ieſli ſie przez ten czás nieſpráwi / potym ſie ſpráwiáć niebedźie mogł/ wyiawßyby ſłußna przyczyna był zábáwiony/ á legale impedimentum dowieść mogł. Potym on fánt ma być záſtáwion/ álbo przedan: ieſliby go w onym długu záſtáwić niemożono. A czymby był lepßy niżli dług/ ma byc obwinionemu wrocono. Ieſliby też co niedoſtawáło ná fánćie/ ma być znowu fántowã/ áże do zupełney zapłáty długu/ o ktory ieſt obżáłowan.

¶ A do ſadu ktorzy należa/ y ktorym Sedźia może roſkázáć áby przed nim ſtáneli/ Máß niżey w ſłowie/ Sad/ SEDźia.

Spráwá wyſtepna/ álbo pokárna ná kogoby z wołániem ſadowym byłá położoná/ pokiby ießcze krzywdá przenocowána nie byłá/ y świeży vczynekby ſie znáczył † á onby tám obecnie nie był † Ieſli Actor świádectwem śiedmi meżow vczynku dowieść bedźie mogł/ zárázem ma być wywołan obwiniony † ktory to vczynił. † A ieſliby Sedźia ná ten czás w ſwoiey Iurisditiey nie był/ tedy ma ſpráwe ſwa podwoyſkiemu ná mieyſcu Sedźiego obiáwić/ y przed nim ia przełożyć. ¶ Skad innego pożytku nie weźmie/ iedno że ſpráwá nie bedźie przenocowána/ á ſtad báczyć możeß że ſie Podwoyſki w ſad wdáwáć niema kiedy go ſkończyć niemoże.

S. S. lib. ij. artic: lxiiij. I. M. artic: xxxvi.

A ſkoro ſie Sedźia do Iurisditiey wroći/ tedy go wywoła. A to gdy powod ſprawe ſwa przedtym záczęła/ zświádkámi obiáśni. Specul: Sá: lib: i. ár: lxx. I. M. árt: xxxvi. Tex.

Spráwá nieprzenocowána/ zárázem ma być ſadzona/ á w przenocowáney ma być rok złożon do dwu Niedźiel/ álbo ná rekoiemſtwo może być daná. Támże glo. & S. S. lib: ij. art. xlv. Tex.

Iáko ſobie kto ma poſtepowáć w ſpráwie ſwey / gdy dobr iákich dochodźi/ y co do tego należy wiedźieć. máß niżey w ſłowie/ DOCHODZENIE rzeczy.

W káżdey ſpráwie oprocz ſzránkowey kiedy nákogo ſkár ża/záráżem powinien znáć/álbo przec. Spec. S. lib: ij. árt: iij. Tex.

Wſzákże to ták przedſie rozumiec maſz/ że obwiniony Práwem ſie przećiwko żałobie bronić może/do czego może mieć dilátia/ choć nie długą. Jáko gdyby go winiono o dług/ może ſie wywiádowáć od Actorá/ ſkąd ten dług vroſł/áby ſie ſpráwił/ieſli ma znáć/álbo przec. Támże glo.

S. S. lib: iij. art: xli.

A w ktorey ſpráwie dilátie nie idą/pátrz niżey w ſłowie Dilátio.

Ktoby przy ktorey ſpráwie był/y widźiał gdy gwar ſtrony czynią y pieniądze biorą/ á nie przećiwilby ſie temu/ potym o to iuż ſkárżyć niemoże. Spec: Sá: lib: ij. art. vi. xv. glo.

Kto ma ták wiele włáſnośći/ iáko iego wargelt wynośi ten w onym práwie w ktorymby był poćiągnion/w ſpráwie wyſtępney/in criminali, vel iniuriarum actione/do ſtáwienia rękoiemſtwá nie ma być przymuſzon. Spec: Sá: lib: ij. árt: v. I. M. árt: xxvij. tex.

W ſpráwie wyſtępney/ álbo o złamánie pokoiu/ktoby ná niebytnego żałował/á potymby obwiniony do ſądu ſtánął/á przy bytnośći iego Actorby záczętey ſpráwy niekończył/przepada Sędźiemu winę/y obwinionemu nagrodę/ábo beſſerunk/y ktemu obwiniony od przenágábania będźie wolen. A ieſliby áctor ſkárgi ſwey popierał/choćby obwiniony práwem ſie obmowił/áctor żadney ſzkody ſtąd mieć nie będźie/ ieſli pozwánego ſzránkowemi ſłowy nie nágábał. Spec: Sá: lib: ij. árt: viij. Tex.

A to rozumiey ieſli pozwány więźienia/álbo iákich inſzych ćięſzkośći z iego żáłoby nie podiał/bo ináczey powinienby też áctor toż ćierpieć/ y ták iáko on ćierpiał. A dla tego w texćie ninieyſzym włożono ty ſłowá: ieſli pozwánego ſzránkowemi ſłowy nie nágábał. To ieſt ieſli go nie oſławił. Támże glo.

S.S. lib: i. art: lxix.

Spráwy o zły vczynek/ ktore do karánia idą/ nie śćiągáią ſie ná potomki obwinionego. Spec: Sáx: lib: ij. árt: xvij. glo.

Według zwyczáiu Máydeburſkiego/zá káżdą ſpráwą z świádectwem záczętą idźie winá / y nápráwá / álbo beſzerunk z ſtrony tego ktory vpádnie w rzeczy ſwey. Spec: Sá: lib: ij. árt: xxij. glo.

Spráwá ná świeżym vczynku troiáka bywa / o czym maſz niżey w ſłowie/ JAWNY vczynek.

Actia o ſzkody/ciuiliter y criminaliter, może być wſzczętá/y iáki ſkutek bierze/ maſz o tym niżey w ſłowie/ SZKOdá.

W káżdey Actiey Sędźia ma to ſobie dobrze rozmyślić/ iż ná mieścu Bożym záśiadł/dla czego ſpráwiedliwie ſądźić ma: Bo go teſz

Pan

Pan Bog ná ſpráwiedliwym ſadzie ſadzić będzie. Actor też ma ſię rozmyślić/ áby ſpráwiedliwą cauſę záczął/ á Bliźniego do vtrat y przyſiąg nie przywodził. Pozwány ma też tego przeſtrzegáć/ áby nic inego iedno to coby prawdá byłá/nie mowił/áni wyznawał. Tákże áby niewinności y ſpráwiedliwości ſwey roſtropnie y mądrze bronił/bo ináczey przegra/ y w błędzie zoſtánie. Przeto lepiey áby miał Rzecznika/żeby przez ſwoy poſtępek do ſzkody nie przyſzedł. Spe: S. lib:i.árti:lxij. glo. et lib:ij. árt: xli. in Annota, Feu,c, lxviij.

Gdyby ſię przećiwko komu ſprawá iáka ſądownie záczęłá/przy bytności iego/á onby vciekł/powodowi rzecz o ktorą ſzło/ ma być przyſądzoná/ á ow iuż ieſt przekonan. A ieſliby ſpráwá wyſtępna y pokárna byłá/tedy obwiniony ma być wywołan. Specul: Sá: lib: ij. árt: xlv. Tex. I. M. árt: cxij. glo.

Abowiem kto do práwá nieſtawa zá przekonánego ieſt poczytan: á kto vćieka/wątpi w ſwey ſpráwiedliwośći. Támże glo.

S.S. Lib:ij. art:ix. lib:iij. arti:xxxix.

Do ſpráwy grániczney co oſobliwie báczyć maſz/ naydźieſz niżey w słowie/ GRANICE.

Práwem czynić/ świádczyć/ y bronić ſię wolno káżdemu ktory nie ieſt w Krolewſkim álbo tám tego ſądu wywołániu/ále w duchownym práwie tęż niedopuſzczáią/temu ktory w klątwie ieſt. Spec: Sá: lib: ij. árt: lxiij. Tex.

I.M. ar: v.

Ieſliby ſpráwá práwem záczętá byłá zá żywotá oycowſkiego/powinienli potomek płácić/ Naydźieſz w słowie/ DŁVG.

Gdyby ich wiele ná iednego ſkárżyło w ſpráwie o krzywdy actione iniuriarum, niepowinien drugim odpowiedáć/poki ſię z pierwſzym ſądownie nie odpráwi. A ieſli ſię ſpráwá dáley zwlecze/ niepowinien ſię wyżey rączyć / iedno tyle/ ile wargelt iego wynośi. Specul: Sá: lib: iij. árt: xij. Tex.

A gdźieby ich ták dwá álbo trzey ná iednego ſkárżyło/tedy będźie ná woley Sędźiego / ktoremu z nich będźie chciał pierwſzość ſkárgi przyſądzić. Támże glo.et lib: j. árt: lxi.

Actio iniuriarum. Ieſliby przećiwko komu v ſądu záczętá byłá w iego niebytnośći/ y rokby był obwinionemu ná odpowiedź náznáczon/á miedzy tym czáſemby powod obwinionego ználazł/będźie go mogł vrzędnie záhámowáć/áże mu doſtáteczną rękę da/ iż mu ná iego żálobę odpowiedáć będźie: á to dla tego iż Sędźia przy żálobie Actorowi á niepozwánemu/ ktory tám ná ten czás nie był/ pokoy nákazał. Spec: Sá: lib: iij. árt: xiii. tex. I. M. árt: xli. tex.

Sedzia/áni żaden inßy/ niemoże nikogo od ſpráwy/ álbo Práwá iego odegnáć / iedno ten przećiwko komu było záczeto. Specul: Sá: lib: iij. art: xvi. Tex. J. M. ár: xxxii. tex.

Jeſliby dwá iedney rzeczy rownym práwem dochodźili/ co czynić naydźieß niżey w ſłowie. SWJADECtwo.

W ſpráwách pokárnych in Actionibus criminalibus, co naoſtrożniey potrzebá poſtepowáć / y nikogo nie ſądźić / iedno zá dowodem przyſtoynym. Spec: Sá: lib. iii. árt. xxiiii. glo.

Spráwá dobrego vrodzenia/ według práwá tylko ſądowi Kośćielnemu należy. A gdyby ſie wßczelá rzecz o dziedzictwo/ á záßedł by ſpor o vrodzenie/ tedy tá iáko ßkodliwa pierwey ma być skończona / á ma być do Sedziego Duchownego odeſłána. Spec: Sáx: lib. iii. árt. xxviii. glo.

Spráwá pokárna/ przez śmierć obwinionego/ ſtáie ſie ciuilis/ vczćiwa/ y koniec bierze. Abowiem potomek niepowinien dla wyſtepku oycowſkiego ćierpieć. Spec: Sáx: lib. iii. ártic: xxxi. glo. J. M. árt: cxix. glo. et Specu: Sá: lib. iij. árt: x. glo.

Potomkowie o krzywde Oycowſką zá iego żywotá/ ieſli czynić mogą/ maß niżey w ſłowie. DZJEDzic.

Jeſliby ſie ſpráwá iákákolwiek toczyłá v ſądu / w ktoreyby záßedł ſpor o niewolą/ tedy tám tá ſpráwá ſądzoná być niemoże/ áże ſie tá o niewolą álbo o wolność pierwey ſkończy. Jáko gdybyś kogo obwinił o dług/ álbo kupieſtwo/ o złodźieyſtwo/ o gwałt/ o zelżywość tobie vczynioną / á onby rzekł żeś ty iego niewolnik/ tedy ſie maß pierwey z nim o to rozeprzeć/ ieſliś ty iego niewolnikiem/ álbo nie? Spec: Sáxon: lib. iij. árt: xxxij. glo.

W ſpráwie pokárney zwleczoney ná inßy czás/ ieſliby pokoy nákazány/ y záłożony był złamány/ Maß niżey w ſłowie. POKOY.

W ſpráwie ktora ſie ná gárdło / álbo ná zdrowie śćiaga / ſądzon álbo zdawan żaden być niema/ poki ſie niezezna/ álbo pokonan niebedźie. Specu: Sáx: lib. iii. árt. xxxix. glo.

Actio iniuriarum co ieſt/ maß niżey w ſłowie/ KRZYWDá.

Aczkolwiek in actione ciuili wolno Actorowi kiedykolwiek chce od ſpráwy odſtápić dobrowolnie/ álbo przez vgode/ bez dozwolenia ſedźiego/ wßákże w ſpráwie ktora ſie dobrey ſławy dotycże in actione famoſa, w ktorey władza Sedźiego ieſt potrzebna/ vczynić ſie tego niegodźi/ bo ináczey ten ktoryby ſie ták zgadzał/ byłby bezecnym. Tákże in cauſa criminali, przed wſtąpieniem w Práwo może kto dobrocią vżyty: práwá bez karánia poniecháć/ bez woley Sedźiego. Ale po weśćiu w práwo: iuż teß bez władzey ſedźiego/ y obwinionego vczynić niemoże/ bądź to że obwiniony był/ álbo nie był ná meki podány

dany: bo inaczey byłby bezecnym/ y według práwá pospolitego/ ieśliby on występek był iáwny / bywa karan rękoimia w tym co przyrzekł/á ten co skárżył/bezecnym śie stawa /y oprocz práwnegó postępku może być karan/według zdánia sędziego. A choćby występek był áni pospolity/áni iáwny/ crimen priuatum, tedy przedśie mimo postępek práwny/ma być karan. Specu: Sá: lib: iij. árt. xc. glo.

Spráwy ná zgode wźiętey y zgodzoney/iż śie sądźć nie godźi/masz niżey w słowie. VGOdá.

Od záczęćia spráwy żaden niepowinien nic Sędziemu

płáćic áni Ławnikom. J. M. árt: cxxxvi. tex.

¶ O tym naydźiesz więcey w słowiech. ACTor. SKárgá/ y inszych o ktorych śie wyższey wspomniáło.

Actor álbo Powod.

ACtor iesliby świádkow swych odstąpił / á potomkowi dał winę o swoy dług z wiádomośći iego / iesli to przyiać potomek powinien álbo nie? Masz niżey w słowie. DZIEdzic.

Actor rzeczy swey v sądu pożyczoney/álbo obiecáney

bliższy dość/z świádectwem dwu mężow y Sędziego/niżby mu iey kto záprzeć miał. Specul: Sá: lib: j. árt: vij. tex.

¶ O czym też masz niżey w słowie/ POZYczána rzecz.

Actor kiedy czego świádkámi y Sędźiem dowodźi/nie powinien sam przyśięgáć/bo świádectwo Sędźiego iuż iest dostáteczne/iż raz przyśiągł spráwiedliwość czynić káżdemu. Toż też o iednaczách rozumiey. Támże in Annot: et Spec: Sá: lib: iij.árt. lxxxviij. tex.

Actor pożyczáney rzeczy bliższy sámotrzeć dowieść/tákże zwierzoney/ zástáwioney/ y náiętey/ Masz o tym niżey w słowie. POZYczána rzecz.

Actorowi kiedy dowod przychodźi á kiedy pozwánemu/Masz niżey w słowie Dowod/y w słowie/ PRZYśięgá.

Actor/pozwány/ y Procurator v sądu śiedźieć nie máią/ále stoiąc máią spráwy swe vczćiwie odpráwiáć. Specu: Sá:lib.j.árt:lviii. glo. Specu: Sá: lib: ij. árt: xij. tex: et glo.

Actor niepowinien rękoiemstwá stáwić/ poki śie żáłobá ná inszy czás niezwlecze. Specu: Sá: lib: j. árt: lxi. tex.

To iest poki w práwo niewstąpi/nisi lite contestata/bo śie tám powinien ábo ręczyć/ iáko spráwę swą kończyć będźie/álbo iey práwnie odstąpić. Támże glo.

Actor y pozwany wielekroć ſie przeć mogą/ máß wyżßey w ſłowie/ SPRAWá.

Actor ma byc w tym oſtrożny / áby bliźniego ſwego do ßkod nieprzywodził/y ábi ſnim práwá nieſłußnie niewßczynał † Abowiem ieſliby do tego dał przyczyne przez ſwoie żáłobe/iż cżłowiek niewinny oſądzon będzie/ pewnie też y on ſam ſąd Boży o to ćierpiec będźie muśiał. † Spec: Sá: lib: j. árt: lxij. glo.

Actor kiedy chce żáłowáć/ma mieć dowody. Abowiem gdy áctor nie dowodźi/tedy pozwány bez wßelákieg wywodu będźie wolen.

A niechay wiedzą wßytcy Actorowie / iż táka rzecż ma ſie wynośić do vznawánia zwierzchniego/ktoraby byłá opátrzoná ſłußnemi/ y przyſtoynemi świádkámi/ábo ktoraby byłá z iſtotnemi dowodj/ábo znákámi do dowodu niewątpliwemi/y práwie iáſnemi zgotowána.

N áctor gdy ſie zna/że tego co twierdźi dowieść niemoże/tedy pozwány przećiwko temu wjwodźić niepowinien/ábowiem poſpolićie ten ktory vczynku nie przyznawa/ nic niedowodźi. A ktemu dowod przychodźi owemu ktory twierdźi/nie temu ktory ſie przy.

Nádto/nie zárázem ten ná ktorego ſkárżą/ſtawa ſie winnym/ále tylko kto będźie pokonan/ſtáie ſie wyſtępnym. S.S.lib.j.árt:lxvi.glo.

Actor gdy dobr iákich dochodźi / iáko ma poſtępowáć / y práwo ſwe pozyſkáć/máß niżey w ſłowie. DOCHODzenie dobr.

Tákże gdy długu dochodźi / co do tego należy / máß niżey w ſłowie/ DLVG.

Jeſliby kto práwem cżynił przećiwko obecnemu o lenno/álbo o własność/ktoraby on dobrym y ßcżyrym vmyſłem/bona fide trzymał/á onby rzekł: że mu o to nie ieſt rok/álbo termin przedtym náznácżon/ma mu byc do blizßego ſądu odłożono/ y tám mu ma byc ſąd náznácżon. A ná wtorą ſkárgę / ieſliby ná ſłußnym ſądźie káſkáwey zwłoki żądał / ma mu byc daná/ á potym † ná trzećim ſądźie † ma odpowiedáć. Spec: Sá: lib: ij. árticul: ij. tex.

¶ A tákie dilátie álbo zwłoki pozwánemu tylko máią być pozwaláne nie áctorowi / ábowiem ten ma byc w żáłobie ſwey rozmyślnie gotow. Támże glo.

Actor gdy ſkárgi ſwey/ ktorą w niebytnośći obwinionego vcżynił nie popiera / gdy pozwány ſtánie co tráci / máß wyżßey w ſłowie. ACTio.

¶ Támże naydźieß/ieſli Actor kogo do więźienia wpráwi/á niewinnie/co też ſam ma ćierpieć.

Ták Actor iáko pozwány/powinni śie recżyć ſędziemu áby práwá doſtáli. Spec: Sá: lib: ij. árt: ix. Tex.

A to

A to rozumiey/ ieśliby w onym prawie żadney własności † albo dziedzictwa † niemieli † y to tylko w sprawach pokarnych/ in actionibus criminalibus. † Tamże glo.

S. S. lib: i. arti: v.

Prawo tak Actorowe/ iako y pozwanego/ maią być rowne. Speculo Sa: lib: ij. art: xi. glo.

Actor kiedy nie stanie do Przysięgi pozwanego/ co traci/ masz niżey w słowie. PRZYsięga.

Actor gdy będzie od skargi prawem sparty/ ma być tak rozumian/ iakoby iey był nigdy nie poczynał. Spe: Sa: lib: ij. art: xv. glo.

Actor w ktorych sprawach gwar vczynić powinien/ masz niżey w słowie/ GWAR.

Jako Actorowi przychodzi dowod żałoby iego / tak też pozwanemu przychodzi dowod odpowiedzi ieg. Jako gdybyś ty mowił/ żeby koń ktory v mnie iest/ twoy był/ masz dowodzić co mowisz. A iesli tego niedowiedziesz że twoy koń/ iam nie powinien dowodzić że moy/ bo iesli nie twoy/ to pewnie moy. A to nie tylko o koniu/ ale o wszytkich inszych rzeczach rozumieć masz. A ieslibyś ty dowiodł / że rzecz ktorey dochodzisz twoia iest/ a iabym też mowił że moia / boś mi ią dał/ albo przedał/ tedym ia bliższy do dowodu. Specu: Sa: lib: iij. articulo iiij. glo.

Kto prawem czyni przećiwko drugiemu/ a onby zá śię też chciał z swoim Actorem czynić/ tedy tego posledznieyszego sprawa niema być słuchana/ ani mu Actor odpowiedać powinien/ aże sie pirwsza odprawi. Spe: Sa: lib: iii. art: xij. Tex.

Actorowi żaluiacemu niepozwanemu niebytnemu pokoy Sedzia nakazuie. O czym masz wyższey w słowie. ACTio.

Actor przed Gwarem żałoby poprawić iesli może/ naydziesz niżey w słowie/ GWAR.

Actor ma patrzyć pozwanego w iego prawie / masz niżey w słowie. ODPOwiedz.

Jako Actorowi niewierzą bez dowodu / thak też pozwany bywa winnym/ iesli sie nie obroni. Spec: Sa: lib: iij. arti: xxxix. glo.

Adam.

Od Adama śie począł pierwszy wiek/ y prawo przyrodzone. Spe: Sa: lib: i. art: iij. Tex.

Ten by też y teraz był żyw/ nie mogłby sie ożenić / bo miedzy temi ktorzy w krewności na doł idą/ inter Descendentes małżeństwo być niemoże. Tamże glo.

Adam przez wyſtepek ſwoy dwoiákie nam karánie zoſtáwił. Duſzne y cieleſne. Specul: Sá: lib: iii. árticu: xlij. J. M. ártic: ij. glo. O czym też maſz niżey w ſłowie/ NIEWOla.

Przed vpadkiem Adámowym ludzie porownáni w madrośći/ y iednáko Bogu podobni byli. Ale po vpadku w grzech ináczey/bo iuż dla grzechow ieden ieſt medrſzy niż drugi / y ieden ſłużyć muśi drugiemu. Támże.

Appellátia.

Appellátia w Sáſkim práwie ma być poki práwo śiedzi/á w duchownym Práwie do dziesiaći dni/ to dla tego / że v Sáxonow pytáia ſtron/przyimuiali Decret álbo nie: á ieſli przyimuia/tedy potym od niego áppellowáć niemoga. Spec: Sá: lib: ij. árti: vi. glo. J. M. árticulo xxi. xiiii. glo.

S. S. lib: iij. arti: lxiij. I. M. art: xi.

¶ Tu maſz wiedzieć troiáki ſpoſob áppellátiey/ktora my łáiániem práwu zowiemy. Pierwſzy/iż niektore ſententie nic nieważa/choć ſie od nich áppellátia nie ſtánie/á to ze czterech przyczyn. Pierwſza/ ieſli ma w ſobie znáczny y wyráźny bład práwny / tedy według práwá nie ieſt ważny/á od tákiego Decretu y áppellowáć nie trzebá/ále gdzieby tákowy bład iáſny y wyráźny nie był/tedy choć ſam w ſobie Decret Práwu przećiwny/y nieſpráwiedliwy bedzie/á ſtroná vkrzywdzona zárázem od niego nie áppelluie / wchodzi w rzecz oſadzona/ y w mocy ſwey zoſtáie. Druga/ieſliby był kupiony/to ieſt/żeby Sedziemu álbo Ławnikowi co dárowano/ áby ták ſkazał/á tegoby według Práwá dowiedziono. Trzecia/ieſliby był od tego wyrzeczon/ ktory tego vczynić niemogł/áni mu ſie godziło. Czwarta/ieſliby był w dzień świety wyrzeczon. Drugi ſpoſob áppellátiey ieſt/ iż choć ſie áppellátia ſtánie/tedy przedſie Decret ważny ieſt ze czterech przyczyn. Pierwſza/ kiedy go ſkaże ten ktory wyżſzego nád śie niema / iáko ieſt Papież/Krol. Abowiem áppellátia ma byc záwſze do wyżſzeḡ Sedziego/á nád tych żadnego wyżſzego niemáſz. Druga/ieſliby Decret nágánił/ábo áppellował ten ktory teḡ vczynić niemoże/iáko ſa ći/ktorzy ná świeżym vczynku poimáni/ y do ſadu przywiedzieni/ bywáia criminaliter obwinieni. Trzecia / ieſliby kto zámieſzkał áppellowáć: bo w náſzym práwie áppellátia ma być zárázem poki práwo śiedzi/ áczkolwiek w duchownym/y Ceſárſkim práwie dzieśieć dni czáſu ma kázdy do áppellátiey. Czwarta / od Sedziego ktorego ſobie ſtrony obiora: to ieſt/od iednaczá áppellátia nie idzie/dla tego że go ſam ſobie obrał/y náznáczył/zá czym też iuż co on rzecze znośic muśi. Trzeći ſpoſob áppellátiey ieſt/ kiedy kto áppelluie y pod áppellátia ſie ſad zátrzyma/áże do tego czáſu kiedy przez wyżſzego ſedziego vznana bedzie/

S. S. lib: ij. arti: vi.

S. S. lib: ij. arti: xij.

S. S. lib: ij. ar: xij. I. M. arti: xi.

S. S. lib: ij. arti: vi.

dzie/iesli słusznie abo niesłusznie skazano/a to wynaleziono dla dwu przyczyn/to iest/dla złości y dla glupstwa tych ktorzy Decreta skazuia. Spec: Sa: lib: ij. art. xi. glo.

Appellatia w prawie Saskim/Cesarskim y Duchownym tym rozna iest/ze według Saskiego prawa/appellatia z iednego miasta do drugiego [a w Margrabstwie do Grabie] a na ostatku do Krola idzie. W Cesarskim od iednego sadziego do drugiego/a iesliby srzedniego Sedziego opuściwszy/do ostatniego sie brał/tedy ma być zasie odeslan/tam gdzie słusznie pierwey appellować miał. W Duchownym zasie prawie może srzednie Sedzie wszytki opuściwszy/prosto do Papieza appellować. Spe: S.lib:ij.art:xij. J. M. art:x. glo.

Appellatiey gdy kto niewygra/ Sedziemu wine y onemu ktory wyrok vznał/ nagrode przepada/y nakłady odłożyc powinien. Masz nizey w słowie/ DECRET.

Appellować kto chce/ma mowić temi słowy: Panie Sedzia. Sententia ktora Lawnicy nalezli/ niesprawiedliwa iest Principałowi memu/y mnie na iego mieyscu/według wszelkieg prawa w ktorym siedzimy/ y chce tego dowieść według prawa/z czym sie ciagne na to mieysce / z ktorego prawo nasze odnosić słusznie mamy. Potym ma Sedziego prosić o posła/ktorego mu Sedzia z pośrzodku Lawnikow dać/będzie powinien. J. M. articulo lxxiiij. Specu: Sa: lib: ii. arti: xij. Tex.

Kto appellowawszy do Krola/ Appellatiey w sześći niedzielach nieodniesie/nieupada w swey rzeczy. Abowiem ta sześć niedziel poczyna sie od przyiazdu Krolewskiego do oney ziemie/a w tym iesliby Krol czym wietszym zabawiony/ oney appellatiey vznawać niemogł albo niechćiał/tedy strona nic niewinna. Abowiem każdy powinien czekać/aze Krol sprawe one dobrowolnie przed sie weźmie. Spec: Sa: lib: ij. articu: xij. J. M. artic: xi. glo.

Pod appellatia niema być nic wznawiano/ y o zadna rzecz iuz sedzia sadzić albo daley postepować niemoże. Czego iesliby sie ważył/ albo gdyby appellatiey dopuścić niechćiał/ ma być tak karan. Jesli duchowny/tedy traci vrzad do roku/a iesliby w onym czasie vrzad swoy wykonywać chćiał/ tedy Kapłaństwo wiecznie traci. Jesli świecki/tedy w sprawie Mieyskiey y vczćiwey in causa ciuili z vrzedu spada/a in causa criminali. w ktoreyby za ieg postepkiem kto o gardło przyszedł/tedj tez y sedziemu onemu o gardło y o poććiwość poydzie † gdy bliższy zabitego o to z nim prawnie czynić beda. † S. S. lib: ij. artic: xij. J. M. artic: xiiij. glo.

Appellatiey gdyby Sedzia dopuścić niechćiał/tedy obćiazony ma

 iść do

iść do Biskupa mieścá onego/ ktory sędziego do tego przymuśić może/á iesliby ná roskazánie Biskupie Sędzia nic niedbał/ tedy stronie Biskup da Listy świádeczne/ z ktoremi on áppellátią kończyć będzie mogł ná mieyscu swym/ták iákoby też posłowie od Sędziego posłáni byli. Támże.

Appellátia w Sáskiey ziemi/ tákże z Polski/ z Czech/

z Lusatiey/do Halle/á stámtąd do Máydeburgu idzie. Naß nizey w słowie/ MARDEburg.

Appellátiá v Saxonow do Królá nie idzie/iedno w ten czás kiedy Krol w ziemi iest. Spe: S. lib: ij. árt: xii. tex. I. M. ár: iiij. glo.

Appellátia idzie v Saxonow od Pállántiey do Szránkow. Naß nizey w słowie/ Pállántia.

Appellátia ma być káżdemu wolna/á dla niey Sędzia/y Ławnicy ná nikogo złey woley być niemáią. Naß nizey w słowie Ławnik.

A iesliby w ktorym Mieście zły zwyczay był/ áby żaden Dekretu ich pod vtráceniem gárdłá y máiętności nie gánił. A tráfiłoby sie komu w onym Mieście mieć spráwę/w ktorymby táki niezbożny zwyczay był/ y bałby sie áby go niespráwiedliwie nie sądzono. Tedy ma przed záczęciem oney spráwy iść do przełożonych onego miástá/y powiedzieć im o swey spráwie/y to też że sie boi/áby w czym práwá y spráwiedliwośći iego nieukrocono. Támże będzie prosił o rádę/iákoby sie miał w tym przestrzedz przećiwko Przełożonym/ przećiwko Miástu/przećiwko Prowinciey/y przećiwko sądowi/y ták ich będzie prosił o dopusczenie áppellátiey iesliby przećiwko niemu skazano/ná mieysce álbo do Miástá/ ktoreby było głową Praw Mieyskich. W czym mu przełożony będzie powinien być pomocen. A iesliby sie tráfiło / żeby on zwyczay Mieszczánie z przyzwoleniem Przełożonego mieyskiego chowáli/zá czymby y on przełożony temu pomocy dáć niechćiał/ma to zwierzchniemu ieg pánu opowiedźieć/ktory będźie powinien przez list przełożonemu roskázáć/áby on też Mieszczánom roskazał/áby sie temu bezpráwie niedźiáło. Czego iesliby przedśię áni przełożony/áni Mieszczánie vczynić niechćieli/ áleby sie zwyczáiem wilkirzowym sczycili / obiecuiąc mu według niego spráwiedliwość vczynić/ á onby dla boiáźni niechćiał spráwy swey záczáć/áleby sie ofiárował przed zwierzchnim pánem stánąć/y tám decretu ich słucháć oniby przedśię y tego bronili/tedy ich ma pan zwierzchni przed obliczność Krolewską pozwáć gdźie stánąć / y zwyczáiu álbo Wilkierzá swego práwu przećiwnego bronić będą powinni. A po rozsądzeniu tey spráwy / tedy iuż Mieszczánie będą winni Decret swoy wyrzec/ y on też áppellowáć będzie mogł / iesli mu potrzebá tego będzie. I. M. árti: xiiij. glo. ¶ O tym pátrz wiecey w słowie/ DECret.

Arrest

Arrest.

¶ Pátrz w słowie/ ZAPOWiedź.

Bekárth.

Białagłowá meżáta/ gdy dziećie spłodzi poki czás nie- wynidzie/ktoryby słusznie wyniść miał/tedy ono dziecie może być w prawie swym nárzeczone † dla tego że sie prędzey nizli być miáło vrodziło. † Tákże ieśliby miáłá dziecie po mężowey śmierći/pozniey nizliby mieć mogłá † może go náganić/iż sie pozno rodziło † Spe: Sá: lib: j. árt: xxxvi. tex. J. M. árt: iiij. tex.

Skąd sie znáczy/że Bekárt Rzecznikiem być niemoże/bo żaden ktory w práwie swym náganion bywa / Rzecznikiem niemoże być. O czym też masz w słowie/ RZEcznik.

Dobrego łożá/dziedzicá spłodzić niemoże/ten ktory † nie w práwym Małżeństwie mieszka † [álbo sam iest niedobrym] Specu: Sá: lib: i. árt: xxxviij. tex.

S. S. lib: i. articu: li. I. M. ar: lix. glo.

A to rozumiey o tych/ktorzy wiádomie poymuią tákie żony/ktorych sie im według práwá poymowáć niegodzi / y tákie małżeństwo nie iest według práwá ważne/ álbo rozumiey że dobrych dzieći mieć nie może. To iest/áby po nim dziedziczyć miáły. Tákże też tu o tych rozumieć możesz/ktorzy sie sámi niedobrymi vczynili/iáko są ći/ ktorzy przećiwko Rzeczypospolitey rády álbo bunty stroią: iákoż sie to rychley o tych/nizli o owych ktorzy sie nie przystoynie rodzą/rozumie: bo sie ći [przez potomne złączenie małżeńskie] dobrymi sstáć mogą/y dobre dzieci rodzić/ktorym dobrá swe dziedzicznie zostáwią. Támże glo.

S. S. lib: i. arti: xxxvij. glo. arti: li. glo.

Bekárći / y ći ktorzy Práwá swego nárusżyli/áni w sprawách swych/áni w szránkach opiekunow mieć niemogą. Spec: Sá: lib: j. árt: xlviij. tex.

A to dla tego/ iż ieśliby mieli mieć Opiekuny/ tedyby oni Opiekunowie byli lepszy w práwie swym/nizli ich principałowie/co być nie ma. Abowiem żaden niemoże mieć lepszych/możnieyszych/y zacnieyszych Opiekunow/ nizli sam iest/iáko áni spráwy swey zacnieyszemu odstąpić niemoże. O czym masz wyższey w słowie. Actio. Támże glo.

Bekárći/Gadkowie/Piszczkowie/Kosterowie/ czárownicy/Kuglarze/áczkolwiek ná nikogo skárżyć niemogą/wszákże ktoby ktorego tákiego zábił/álbo iákimkolwiek sposobem pokoy nád nim zgwałcił/ ma być karan iáko gwałtownik pokoiu. Bo áczkolwiek to są złey sta-

wy lu.

wy ludzie/wszakże wzdy nie złodzieie/áni zboyce/áby mieli być wolno bez karánia mordowáni. † Ale tu Gadki/y piszczki masz rozumieć nie ty ktorzy sie vczciwą Musiką przystoynie zábawiáią/ále owy ktorzy sie od kárczmy do kárczmy tułáią/ álbo z pieśkámi táńcuią/y tym podobne. † Speculo Sáxon: lib: i. árt: L. glo.

Po Bekárćie dobrego łożá Potomek niedziedzicy.

S. S. lib: i. arti: xxviij. gl. arti: xxxviij. I. M. ar: lix. glo. li: iij. arti: lxxij.

Wszákże y ci przedśie nie są oddaleni vrzędow świeckich/gdy inszych niemász. Spec: Sá: lib: j árt: li. J. M. árt: iiij. glo.

Bekárth świadczyć niemoże. Masz wiecey w słowie/Swiádek.

Troiákim sposobem Bekárt dobrym sie stáć może. Naprzod [kiedy przyidzie w moc oycowską/iáko] są ći ktorych ná Dwor Cesárski álbo Krolewski dawáią. Po wtore/ieśli Oćiec mátkę zá żonę poymie. Po trzecie/ chocby iey nie poiął/ álbo żeby iego małżeństwá nie byłá godna/tedy [po iego śmierci] może go Krol dobrym vczynić. A to rozumiey/ieśliby inszych własnych potomkow nie było. Spec: Sá: lib: i. árt: li. glo. lib: iij. árt: xlv. J. M. árt: lxx. glo.

Ktoby drugiego Bekártem/ álbo vrzędu niegodnym názwał/

tegż nań powinien on ktory zádáie dowodźić † sámosiodm † z świádkámi zupełnego práwá. Wszákże káżdy bliższy do dowodu/ iáko iest dobrze vrodzony/y zupełnego práwá z świádkámi niżby go tego dla czyiego świádectwá osądźić miano. Specul: Sá: lib: iij. árticu: xxviij. J. M. árticu: xxxij. Tex.

Bekártow y Księżych synow nagrodá ábo besserunk/

iest woz śiáná ktoryby dwá woły roczne vćiągnęły. Specul: Sá: lib: iij. árticu: xlv. tex.

¶ A iż tu kłádźie y Bekárty/y Księże syny/choć to iednym słowem odpráwić mogł/to dla tego/ áby sie znáczyłá rozność ich: bo choćia y Księży synowie Bekárci są / wszákże ludzi świeckich przyrodzone dźieći/nie ták bárzo są Bekárty/iáko támći. Dla tego/iż Księży synowie żadnym sposobem dobrymi sie zstáć niemogą. Ale to rozumiey o tych dźieciách/ktorzy sie oprocz małżeństwá rodzą: bo gdy kto poymie dźiewkę/ktora z nim dźiatki spłodźiwszy vmrze/ á po iey śmierći on kápłanem zostánie/tedy ony dźieći przedśie dobremi są. Owy też dźieći ktore sie z świeckiego człowieká y białeygłowy / oprocz małżeństwá rodzą/dobremi sie stáć mogą przez potomne złączenie małżeńskie/O czym wyżey. Abowiem dźiecię káżde/ktore sie nieślubnie vrodźi/może być dobrym: zwłaszczá/ieśli sie z tákiey białeygłowy rodźi/ktoraby oycu iego ślubną żoną być mogłá. Czego dźieći Księże do-

ſtąpic/y dobremi ſie ſtáć niemogą/ dla tego/ iż kápláni przy swiecenių ſamemu BOgu/ y Kościołowi Krześciáńſkiemu ślubuią. Záczym chocby ſie ktora białagłowá z nim złączyłá/ tá ieſt iego własney poślubioney małżonki/ to ieſt kośćiołá Krześćiáńſkiego corką/ y przeto ich dźieci dobremi być niemogą. A iż tu ich nagrodę ábo napráwę kłádźie woz śiáná/ ktoryby dwá roczne woły vćiągnęły: to dla tego/ iż iáko roczne woły/ niemogą rowno z drugiemi wozu ćiągnąć/ choćia tákże ſą wołmi iáko y támty/ y pożytku żadnego nie vczynią. Ták też ći ktorym táką nagrodę dáią/ choć podobni ſą inßym ludźiom/ wßák że przedśię z ich vczćiwośćią y pożytkiem zrownáć ſie niemogą/ według práwá. Támże glo.

¶ Bękártow ſyn bierze ſpadek po dźiádu/ według zdánia niektorych. O czym niżey w ſłowie/ DZIEdzic.

☞ Pátrz wiecey w ſłowie/ DObrego łożá ſyn.

Bezecny.

Bezecni w Duchownym Práwie świádczyć mogą / w troiákich przypadkách/ to ieſt/ o świetokupſtwo/ o małżeńſtwo/ y o obráżenie Máieſtatu álbo Rzeczypoſpolitey. Spe: Sá: lib: i. árt: viij. lib: iij. árti: xvi. I. M. árt: iiij. glo.

Szermierze (ábo ći ktorzy ſie w ßránkách zá kogo biją) y ich potomſtwo/ Kuglarze/ Bękárci / y ci ktorzy ſie o złodzieyſtwo álbo łupieſtwo zgadzáią/ álbo licem wrácáią. Tákże ći ktorzy ſie prądze/ śmierći/ álbo vrznieniu vchá odkupuią/ wßytcy ſą bezecni/ á to gdy w tym ſądownie pokonáni będą. Specu: Sá: lib: i. árt: xxxviij. lib: ij. árt: lxiiij. lib: iij. árti: xvi. lxx. I. M. árti: xliij.

Miedzy bezecne poczytáią też tych/ ktorzy ſie álbo rániey/ álbo poźniey rodzą/ niżliby ſie rodzić mieli. Swietokradzce ná śmierć oſądzone/ porubniki/ Krzywoprzyſiezce/ łotry/ czárnokſieżniki/ ty ktorzy ludźie truią/ ktorzy z woyny vćiekáią/ fálßerze/ kácerze/ zdrayce/ lichwiarze/ nieczyſte ludzi / odßczepieńce/ y inße tym podobne. Spe: Sá: lib: j. árticu: xxxvij. glo.

S. S. lib: iij. arti: lxx.

Bezecny/ álbo ten ktory práwo ſwe prze złodzieiſtwo/ álbo łupieſtwo vtrácił/ ieſli powtore o złodzieyſtwo/ ábo łupieſtwo obwinion będźie/ ináczey nie wynidźie / iedno z tych muſi ieden odwod wybieráć/ álbo zelázo czyrwono roſpalone w ręku noſić/ álbo w vkrop wrzący rękę położyć zámoczyć/ álbo ſie ßermierzowi bronić/ á ieſli tego bez obráżenia dokaże/ będźie wolen. Ale ten artykuł ieſt zepſowány y reprobowány. S. s. lib: i. árt: xxxix. I. M. ár: xxxij.

¶ Bezecnych winá troiáka ieſt / pierwßa że świádczyć niemogą/

S. S. lib: i. arti: xlviij. S. S. lib: i. arti: xxxix.

oprocz wyzszey omienionych trzech przypadkow. Wtora/ze opietuná rzecznika álbo zastepce/ták v sadu/iáko y w szránkách mieć niemoga. Trzecia/ze niewinności swey przysiega wywodzić niemoga. Gdyż żaden zmáza iáka náznáczony odprzysiadz sie niemoże: bo kto raz zły záwsze zá niedobrego bywa poczytan. Spe: Sá: lib: iij. árti: xvi. J. M. árti: iiij. glo. O czym też w słowie/ RZECZNIK.

Bezecni nie sa Małżeństwá oddaleni / y moga dzieci

sobie rowne spłodzić/ ktore y dziedziczyć po nich moga/ ieśli od nich przez niewolna służbe rozni nie beda.

Bezecnym nie iest/álbo zupełnego práwá człowiekiem iest ten ktory ze dwu dziádow/y ze dwu bab/ tákże z oycá y z mátki nienáruszoney sławy poszedł/y tákowego żaden zelżyć y nágánić niemoże/ ieśli sie on sam nie zelży. ¶ A choćby też prádziad iego/sławy swey náruszył/álbo nienáruszył/ tedy to Práwnukowi nie szkodzi/áni pomaga. Abowiem cześć y sromotá/nie ściaga sie dáley/iedno ná trzecie pokolenie. Spe: Sá: lib: i. ár: li. J. M. árti: iiij. tex. et glo.

S. S. lib: i. art: xxxviij.

Bezecni ábo ći ktorzy práwo swe vtrácili/troiácy sa/iedni sa ktorzy świadczyć áni rzeczy mowić niemoga/iáko sa ći ktorzy znák złey sławy/ y bezecności ná sobie nosza. Drudzy sa/ ktorzy práwo tráca w dobrách swych/ták/ze ich przedáć/áni iákokolwiek oddálić nie moga/ iáko sa ći/ktorych dobrá do skárbu krolewskiego przypadáia. Trzeći sa/ktorzy práwo swe tráca / y ná ćiele/ y ná dobrách : ná ciele/że go bez karánia zábić może/á ná dobrách/że po nim potomkowie nie dziedzica/tákowi sa gwałtownicy pokoiu. A ći wszyscy też sstawáia sie dwoiáko bezecnymi/ álbo przez wyrok sedziego/iáko sa wywołáńcy/ cudzołożnicy/ ábo sami przez sie/iáko sa ći ktorzy wnocy ná cudze domy nábiegáia/álbo sie z cudzemi żonámi potáiemnie łacza. Támże.

Bezecny rzecz mowić może/ ále tylko od pewnych osob/ á miánowićie od oycá álbo od Páná/ ktorego sługa był / y od iego dzieći/od śiostr/bráciey/ zieciow/ niewiast/ álbo synowych żon/ od oyczymá/ mácochy/od śieroty/od błednych/od dziewczek/y od vbogich. Spe: Sá: lib: i. ártícu: lx. glo.

Bezecnym nie iest ten/ ktory przez niedosyć vczynienie obiecánemu gwarowi reke połowica wargeltu odkupuie. Masz niżey w słowie GWAR.

Jeśliby kogo kiymi bito/álbo kátowi podano/dla bádánia vczynku/to nie czyni bezecności. Abowiem nie rázy ony kijowe/ ále przyczyná/dla ktorey sie to dzieie/czynia bezecnym. S. s. lib: ij. ár: lx. glo.

¶ Zelżyć ktorzy nie moga/masz niżey w słowie. Sługá

Bezecnego/to ieſt/Koſtere/Szermierzá/wßetecżnice gdyby kto vbił bez ránienia/ obwiniony/ieſli ſie do tego przyzna/pokupuie Sedziemn wine/ y ſtronie połowice nagrody/to ieſt pietnaśćie ßelagow. J. M. ârti: cxxix. tex.

Bezecnym/álbo práwá prze złodzieyſtwo/álbo łupieſtwo odſadzonym / ktoby kogo być mienił/ powinien tego dowieść Sedziem/y świádkámi ſámośiodm. Spe: Sá: lib:iij.árti: xxviij. árti: lxxxij. J. M. árti: xxxij. tex.

S. S. lib: i. articulo L.

Bezecni ſą/ iedni wiecżnie bezecni/ktorzy żadnym ſpoſobem ku práwu ſwemu przydź niemogą/iáko ſą czárownicy/ złodzieie/łotrowie/ y towárzyſtwo ich/ tákże ći ktorzy ſie o złodzieyſtwo iednáią. Drudzy ſą docześni/ktorzy záſie ku práwu ſwemu przydź mogą/ iáko ſą ći ktorzy do czáſu dla nieſtawánia do ſądu/wywołáni bywáią. Spec: Sá: lib: iij. árt: xvij. glo.

S.S.lib: i. artic: lxviij. lib:ij.ar: iij. et arti: lxiij. lxvi.

Jż ſie czeſto trafia / żeby ieden drugiego przyiaćiel przyiaćielá rad z wywołánia wyzwolił/ by to iedno ſławie y pocżćiwośći iego nießkodziło. Przeto tu maß náuke/ieſli wywołánemu á ßczyrze wywołánemu (iáko ſą łupieżcy/zboycy/ y złodzieie) pomoc chceß / tedy do tego vżyi kogo obcego / ktoryby ſie ſpowodem iednał / ták nie bedzie iemu nic ßkodziło/bo ſie ſam o złodzieyſtwo iednáć nie bedzie. A ártykuł xxviij lib:i. S. S. mowi o tych ktorzy ſie ſami o złodzieyſtwá zgadzáią/álbo ie wrácáią. Że ći trácą práwo ſwe/ále nie mowi/ áni zábrania/áby teß kto inßy vczynić niemogł/á ow też nie bedzie mogł być przekonan/ áby ſie o tákie rzeczy zgádzáć miał. A ieſliby też to onemu/ktory ſie zań zgadzał/żądáwáć chćiano/może powiedźieć / żem ia dał to á to/pokoy kupuiac/áby mi przyiaćielá niegábał/ále áby mu dał pokoy. A ieſliby ſie ießcże obawiał Sedziego/tedy może dáć rok powodowi / ktory z oney vmowy nieſtánie/ záczym od ſpráwy ſwey odpádnie/á przez to nic wiecey nieſtráći/iedno Sedziemu wine/á onemu nagrode/ktorego był obwinił. A to wßytko może ſie dźiać/według vmowy zgodney / przez obwinionego przyiaćielá/ z powodem poſtánowioney. A ácżkolwiek iuż y przyśiegáć powinien nie bedzie/ wßákżeieſliby go do teß przymußano/może przyśiadź/że w wywołániu w ktorem wpadł niechce trwáć dáley/ták mi Pánie Boże pomoż. A inácżey przyśiegáć niepowinien. Tu niektorzy mowią / żeby miał przyśiegáć/iáko bez winy wpowołánie przyßedł. Ale to być niemoże/ bo żadnego niepowoływáią/iedno tego/ktorj do ſądu nieſtawa/y iego dla tego wywołano/że nieſtánał. A ták ieſliby przyśiągł/że bez winy do tego przyßedł/byłby krzywoprzyſieżcą/y bezecnym. Mowią też niektorzy/żeby miał przyśiadź/iáko tego vczynku niewinien. Ale y to

S.S. lib: ij. arti: viij.

S.S. lib: i. arti:lxvij.

być

byc niemoże/bo y ták by ſie ſtał bezecnym. Ale ponieważ rękoiemſtwo ſtáwić powinien/że ná żálobe będźie odpowiedał/ tedyć iuż przyśięgáć o vczynku nie winien. Gdy tedy ták ſobie poſtąpiſz / tedy y iego wyzwoliſz/y ſam ſobie nieząſzkodźiſz. Spe:s.lib:iij.ár: xvij. glo.

Práwá ſwego kto náruſzy v iednego ſądu/álbo ná iednym mieſcu/ten wſzędźie vſzczerbienie iego odnośić muśi/ gdy to Sędźiem y Láwnikámi dowiedźiono będźie. A tego dowodu ábo świádectwá żaden niepowinien do inego Sędźiego wnośić/iedno Sędźia przed ktorym ſie náruſzenie práwá ſtáło. A ták sędźia przed ktorym ták kogo nágánia/ma poſłáć dwu poſłow do onego Sędźiego/przed ktorym powiedáia/ że ſie ono práwá náruſzenie ſtáło/ktorzy co vſłyſzą od onego Sędźiego/ tego potym prawdźiwe świádectwo wydádzą. S.S.lib:iij.árt:lxxxij.tex.J.M.ár:iiij.

¶ A tu maſz wiedźieć/iż Decret ktory bywa przećiwko wyſtepnym ſkazan/czyni go bezecnym/záczym gdźiekolwiek przyidźie/tám będźie bezecnym. Ale mogłby tu kto rozumieć/że ten ártykuł przećiwny ieſt artikułowi xxiiij.lib:iij.S: s.gdźie ſtoi/iż żaden dla wywołánia w ktore v iednego ſądu przyidźie/w inſzym práwie ſądzon być niema. A ták zá tym práwem wywołány ná iednym mieſcu / byłby wſzędźie wywołánym. Do czego to wiedźieć będźieſz/ że tám ten ártykuł mowi o wywołánych/á ten o bezecnych/y ktorzy práwo ſwe vtráćili/záczym żaden ich Decretow áni świádectwá odnośić ná ſobie niepowinien. Y ktemu że tákowy miedzy dobremi mieſcá mieć niemoże. Ten tedy záprzeć ſie tego co mu żádano/ niemoże / bo ow bliżſzy do pokonánia. A tu Sędźia ſześć meżow decretá ſkázuiących / mieć przy ſobie powinien.

S. S. lib: i. art: xxxviij. et li.

S.S. lib: i. arti:vij.

S.S. lib: i. arti:viij.

Jż tedy tego świádectwá żaden od iednego Sądu do drugiego przynośić niewinien/to dla tego/iż nápiſano. Spe:S.lib:i.ár:lxij. Że kto świádkámi czego chce dowodźić/ ten ma w ſześći niedźielách álbo zárázem świádki poſtáwić. Ale tu ſędźiego przywieść y poſtáwić niemoże/bo żaden ſędźia vrzędu ſwego wykonywáć áni świádczyć iáko Sędźia niemoże/iedno w práwie álbo iurisditiey ſwoiey. Jeſliby tedy był przywiedźion zá świádká przed innego Sędźiego/ tedyby iuż tám niemogł świádczyć iáko Sędźia. Y ſtąd vroſło v niektorych mnimánie ktorzy mowią że świádkow żaden niema przez pole wodźić. A to prawdá ile tu do tego przypadku/ o ktorym teraz rzecz/ále w inſzych ſpráwách/beſpiecznie mogą być do práwá/y przez pole/to ieſt/do innego práwá przywodzeni. Wſzákże/według Mieyſkiego práwá/świádectwo może być dáne ná piſmie/do inego práwá/ przez liſt Sędźiego y Láwnikow/tákże też Sędźia może liſtownie

S.S.lib: iij. art: xxiiij.

wnie świádczyć/gdy mieysce ták dálekie iest/żeby tam iezdzić z trudnośćią przyszło.

Jeśliby też kto rozumiał/że to nie według práwá / áby kto miał świádczyć z słyszenia. Ná to ták odpowiesz/ iż tu nie postáńcy przekonywáią swym świádectwem bezecnego/ále sędzia do ktorego byli postáni/ktory widział y słyszał/kiedy tegó bezecnym być vznano. A ták co oni zeznawáią/to pochodzi z opowiedzenia onego Sędziego/y zeznawáią/ że byli przytym/kiedy on sędzia ták świádczył/ co według práwá być może. Támże glo.

Bezecny w káżdey spráwie łatwie pokonan być może/bo przećiwko niemu dowod wtorego vczynku nie iest potrzebny / ále dosyć ná tym gdy dowiedziono będzie/że bezecnym iest. Bo iuż zá tym bywa wierzono/że y to o co go winuią/vczynił. J. M. árti: xxxij. glo.

¶ Masz o tym więcey w słowie/ Wywołány.

Białagłowá.

Białagłowá wszetecżeństwem ćiáłá swego/dobrą sławę tráći/ále práwá swego/áni dziedzictwá przez to nie tráći. Spe: Sá: lib: i. árt: v. J. M. árt: xxij. Tex.

Dla tego / iż iesliby dziedzictwo tráćiłá / miáłáby przyczynę dla niedostátku więtsze y gorsze rzeczy czynić/ skądby potym rodzicom y krewnym więtsza zelżywość vrosłá. Dáie się też w tym náuká rodzicom y powinowátym/áby się tym pilniey stáráli/iákoby corki swe do rastáiące zá czásem vczćiwie wydawáli. Aczkolwiek się temu zdádzą być przećiwne niektore práwá / wszákże się tám o Białychgłowách mężátych/á tu o wolnych rozumieć ma. Támże glo.

Białagłowá Gierádę mátczynę z brátem Clerikiem dzielić powinná / á to ktoryby nie był duchownym chlebem opátrzony. Masz niżey w słowie/ Ksiądz.

Białagłowá może być opiekunem/ gdy bliższych po mieczu wzgorę idących/álbo Testámentowych opiekunow niestáie. Ale bliskie krewne poboczne/mátká vprzedza do opieki/tákże iesliby bliższy krewny tám niemieszkał/álbo iesliby dziećię niedobrego łożá było/á do tákowey opieki białagłowá przymuszona być niemoże/iesli tego sámá dobrowolnie żądáć nie będzie. Spe: Sá: lib: i. árt: xi. glo.

Białeygłowie/Żenie swey/ człowiek Rycerskiego stanu/ zá wiáno álbo zá dar weselny bez pozwolenia potomkow swych dáć może/ poki z nią do obiádu nie śiedzie/ sługę álbo służebnicę do-

I. M. ar: xxij. árti: xxiij. arti: lvij.

rastaiace/ płoty/ budowánie zrabione/ álbo drzewo do budowánia zgotowáne/y bydło pásne [ktorym nie robią.] A gdźieby grunt onego budowánia Zenie nienależał / tedy po śmierći meżá swego po wyśćiu trzidźiestego dniá w sześći niedźielách powinná/bez kopánia budowánie/ álbo ono drzewo znieść. Wszákże ieśliby chćiáłá Pánu onego gruntu według kmiecego wynálasku szkodę/ktoraby sie przez wykopywánie drzewá álbo budowánia stáłá/nágrodźić/tedy chocby on niechćiał ná to zezwolić/oná budowánie swe wykopa/by iedno doły záśie wyrownáłá. Jeśliby też zostáłá z potomkámi meżowemi przez iákikolwiek czás krotki álbo długi nierozdźielnie/tedy gdy sie od nich odlaczy/bierze wszytki rzeczy/ktorekolwiek sie tám nayda/do ktorych práwo ma/ ták iáko miáłá bráć w ten czás kiedy mąż vmárł.
A ieśliby w tym czáśie szłá zá inego/ ktoryby do niey y do niedźielnych dobr wstepniem był/á potymby vmárłá/tedy mąż zupełnym práwem wszytki dobrá ruchome otrzyma/ oprocz budowánia á szczebrzuchu/ álbo Gierady.

A ieśliby Wdowa bedac/mieszkáłá w dobrách meżowych z synmi swemi nie bedac oddźielona/ á w tymby sie syn ożenił/ y potym vmárł/tedy żoná iego do wiáná gierády y stráwnych rzecży lepsze práwo miec bedźie/niż mátká/ á nic to niezáwádźi/choć mátká ieszcze wiáná swegŏ nie wźiełá. Ale ieśliby syn w dobrách mátczynych vmárł/á mátkáby mogłá dowieść spokoynegŏ vżywánia/y possessiey tedy tám iuż mátká [do wiáná] † y tego wszytkiego † blizsza bedźie niż niewiastká.

I.M.ar:lvij.

Wiáno Białagłowá swa własna przyśiega otrzymawa /ále do dowodu possessiey muśi mieć świádki. Tákże też blizsza iey/ieśliby pierwey niż mąż vmárłá/do gierady lepsze práwo mieć bedźie/niżli mátká meżowá.

I.M.ar:xxij. et arti: lvij. glo.

Syn iest gośćiem w possessiey mátki swey/tákże też mátká w synowey. Ten ktoryby nie był stanu rycerskieg̃/niemoże żenie zá wiáno wiecey dáć/oprocz koniá co lepszego/álbo bydłe iákie insze polne.
A wiáná swego białagłowá záwsze doydźie przyśiega/bez świádectwá. † ieśli go mieć niemoże † s.s.lib:i. ár:xx.tex.li:iij.ár:lxxvi. Tex.
Białagłowá/gdj wiáno bierze dźiedźictwá bráć niemoże/áni go ná dźieći wydáwáć powinna/á gdj dźiedźictwo bierze/wiáná niebierze
Z Wiáná też żadnych długow płáćić niepowinná/ áni go iey mąż vtráćic może / ieśli iey inszey opráwy nie vczyni / y owszem go bierze przed wszytkiemi wierzyćielmi/ wyiawszyby sie go przyśiega wyrzekłá/y przyśiegłáby/że ono meżowo przedánie/ábo oddalenie/chce mocno trzymáć.

Biała-

Białagłowá gdyby máiąc wiano ná dobrách ruchomych vczyniłá dług z mężem/y obiecáłáby go zápłáćić/iesliby mąż vmárł/á w dobrách mężowych niemiáłáby nic więcey/iedno sámo wiáno/potymby potomkowie mężowi wiánem ią odpráwiwszy/dobrá obieli/ á wierzyćielby ią obwinił o obietnicę ktorą vczyniłá/ do ktoreyby śie też oná znáłá/ áleby mowiłá : żem ią z dobr niedźielnych społnie zapłáte obiecáłá/terazem iest oddźielona. A ták pierwey masz potomkow pátrzyć/ktorzy dobrá mężowe dzierżą. Tedy wierzyćiel powinien pierwey od potomkow długu swego dochodźić : á czego ná nich niedoydźie/ tego dopiero oná dokłádáć według wyznánia swego powinná z dobr swoich. Támże glo.

Białagłowá stanu Rycerskiego dwoiáki spadek potomkom swym zostáwia Gierade bliższey po kądźieli białeygłowie. A dźiedźictwo bliższemu krewnemu/ bądź mężczyznie/ bądź białeygłowie. O czym masz niżey w słowie/ DZIEdźic.

Zadna białagłowá rzeczy swych dáć innemu niemoże/

aby to miał mąż ćierpieć/gdy ná to niezezwoli. Spe:Sá:lib:i. árti: xxxj. I. M. árti: lxv.

A to dla trzech przyczyn. Pierwsza/ iż mąż iest głową żony swey/y oná nie iest sobie wolna/ále powinná żyć wedle woley iego. Druga iż dobrá máią nierozdźielne / á dobr nierozdźielnych y społnych ieden bez drugieg oddálić niemoże. Trzećia/iż żoná iest w opiece mężowey á ten ktory iest w opiece/bez woley opiekuná swego nic czynić niemoże. Támże glo.

Mąż skoro śie z żoną łączy/zárázem wszystki iey dobrá

w opiekę swoię bierze/ y dla tego mu żoná żadnego dáru w dobrách ruchomych To iest w Gieradźie/ktorą bliższa bierze/áni Własnośći vczynić niemoże / áby to po iey śmierći/ od włásnych iey potomkow oddalono być miáło. Skąd śie znáczy/że mąż w dobrách Zony swey niemoże sobie inszego práwá przywłászczáć/ iedno opiekę ktorey przy poślubieniu nábył. Támże tex.

Wszákże to więcey masz rozumieć o dobrách nieruchomych/y o wiánie niżli o dobrách ruchomych/ktore mąż zárázem z żoną bierze/ własnym práwem. Przeto też y po iego śmierći bliższy potomek iego weźmie tákowe dobrá bez wszelákiego dáru/ choćia żenine były/ y choć oná ieszcze żywá. A to iesli onych dobr żoná niemiáłá w swym vżywániu/y iesli ich mężowi wyżywánie niepuśćiłá/bo ták/tedyby oná po śmierći mężowey tákowe dobrá sámá otrzymáłá.

Tákże też dar ktorego żoná mężowi vczynić niemoże (o czym w texćie) rozumieć masz o dobrách/spádkiem dźiedźicznie przypádłych/

nie o darownych albo z pracey nabytych. Tamże glo. O czym też niżey w słowie/ DAR.

Zadna białagłowa/ ani iey potomek niemoże vżywaniem wiennym/ własności gruntu sobie przywłaszczać/ poki sie znaczyć będzie/ że tam wiano tylko iest iey pozwolone. Co ieśliby vczyniła/ a stegoby prawem wsparta była/ oboie/ y wiano y własność traci Spe: Sa: lib: i. art: xxxij. lib: ij. ar: xxi. I. M. art: lvij. Tex. O czym też masz więcey niżey w słowie. WIANO.

Wszakże ieśliby po ześciu ktorego dziecięcia takowe dziedzictwo/ albo własność trzymała/ tedy to może być iuż nie względem wiana/ ale względem spadku ktory na nie przyszedł.

A iż oboie traci / ieśliby sobie grunt przywłaszczała / iako masz w texcie/ to dla tego/ że sie tak fałszywie z dobry onemi obchodzi/ y łaski ktorey iey pozwolono źle vżywa. † Abowiem gdy kto chce źle vżywać tego/ czego mu ku iego dobremu z łaski y dobrowolnie pozwolą/ słuszna/ aby to dla takiey iego złości zasie tracił. † abowiem też tym sposobem wszelakie przywileie vpadaią/ gdyby za nimi kto co źle czynił. A w wienie białymgłowam wielką łaskę pokazano / bo z niego żadnych długow nie płacą/ ktemu dobra mężowe są v nich w wienie fantem / za czym go przed wszytkiemi Creditormi dochodzą/ ktorego ani z wolą/ ani bez woley iey Mąż vtracić niemoże. Przeto też takiego dobrodzieystwa maią być wdzięczne/ y tego strzedz/ aby prawa swego w czym nienaruszyły. Tamże glo.

Gdy sie Białagłowa przy pogrzebie mężowym/ abo we trzidzieści dni opowie/ że brzemienna/ y potym żywo porodzi/ a tegż czterzmi mężmi ktorzy dziecię płaczące słyszeli/ y dwiema białemigłowami / ktore iey przy rodzeniu służyły/ dowiedzie: Tedy ono dziecię tak pozmarłe vrodzone/ dziedzictwa oyca swego doydzie/ ktore ieśli potym vmrze/ matce swey go zostawi/ ieśli mu będzie w rodzaiu rowna/ a wniwecz obraca/ w lennie oyca swegő/ wszelakie oczekawanie lenne/ dla tego/ iże po śmierci oycowskiey było żywo. A tam sie Lenno do pana wraca. A ieśliby to dziecię było iawnie do kościoła przyniesione/ tedy o iego żywocie wszytcy ktorzy go słyszeli y widzieli/ świadczyć mogą. Spe: Sa: lib: i. art: xxx iij.

I.M. ar: xcvi

A do tego świadectwa/ y także o krzcie iego/ y Księża/ y Mniszy/ y Białegłowy maią być przypuszczeni.

To prawo dwoy pożytek niesie. Pierwszy/ aby dziatki pozmarłe vrodzone/ w dziedzictwie oszukawane nie były/ od inych wspoł dziedzicow/ ktorzyby z iakieykolwiek nienawiści mogli mowić/ iże dziecie ono nie iest własnie zmarłego oyca ich. A tak sie tu rada daie Bia-

lymglowam/ áby ſie przy pogrzebie/ álbo przy wyśćiu trzydzieſtego dniá z brzemienim opowiedáły. Gdyż białagłowá może płod nośić/ poki go nierozezna/czterdzieśći dni. Cześćia też dla tego/áby drudzy potomkowie niezádawáli iey tego/że ſie dźiecie nieurodziło/iże o nim niewiedzą/ y dla inſzych wielu trudnośći/ ktorym ártykuł ninieyſzy zábiega. Abowiem Białegłowy w nowych przypadkách/ ſtrudná by mogły być bez kłopotu/by ich práwá nie broniły/ ktore ták wſpomagáią trudnośći ludzkie/iáko chore ludzi lekárſtwá. Tu też wiedźieć potrzebá/iż Białagłowá może płod nośić dźieśieć mieśiecy/ y dwá dni/á nie dłużey. Drugi pożytek tego práwá ieſt/ áby mátki dźieći ſwych ktore ſie żywo rodzą/ y potym vmieráią/ſpadku dochodźiły. Oczekawánie tedy Lenne/októrym tu w texćie mowi/ ieſt to/ kiedy pan zá żywotá Maná ſwego przyobiecuie dobrá drugiemu tym ſpoſobem/ieſliby Man ieg bez potomká zſzedł. A ták ponieważ żoná brzemienna po śmierći iego zoſtánie/ tedy iuż on Man bez potomká Lennego nievmiera/zá czym y oná Conditia vſtawa/ y wniwecz ſie obráca. Támże glo. et I. M. ártí: xcvi. glo.

S. S. lib: i. arti: lviij.

S.S. lib: i. ar: xvij.

S. S. lib: iij. arti: lxxv. c arti: lxxvi.

Ieſliby Białagłowá/Pánná álbo wdowá/ſkárżyłá práwnie ná ſwego opiekuná: O to iż dobrá ich/álbo iey pośiadł/álbo ieſliby mąż żenie włáſność ſwą/w ſpoſob dáru weſelneg/zámiennym obyczáiem dawał/ tám Sedźia iey/álbo ich/opiekunem będźie. Spe: S. lib: i. árti: xliij. tex. A zamiáne tu rozumieć maſz/ gdy żoná wiáno/álbo dożywoćie ſwe ná dobrách iákich opráwione puſzcza/á mąż iey záśie ná to mieyſce inſzą opráwę czyni. Támże glo.

Białegłowy mężáte/y Pánny/ we wſzyſtkich ſpráwách/powinny mieć opiekuny/ to dla tego/że ich y władza ſądowa/ świádectwem pokonáć niemoże/przeto ſłuſznie przez opiekuny rzeczy ſwe ſpráwowáć máią. A gdźieby im przyśięgę ſkazano/tám nie opiekun/ále ſamá ma przyśięgáć. Tákże też prawdźiwi ich opiekunowie/ gwar álbo iſtotę zá nie czynić/y one ná mieyſcu ich przyimowáć máią. Spe: Sá: lib: i. árti: xlvi. lib: ij. árti: lxij. tex.

A ieſliby ią pozwano/y czynionoby przećiwko niey práwem o dobrá/á onáby opiekuná niemiáłá/powinná go ſobie zárázem támże obráć/bo ináczey vpádnie w ſpráwie ſwey. A ieſliby też miáłá prawdźiwego y porządnego opiekuná/ ktoryby ná ten czás przy domu niebył/tedy iey ma być dan czás do ſtáwienia opiekuná/czternaśćie dni. A prawdźiwym opiekunem rozumiey mężá żenie/ tákże bliżſzego krewnego po mieczu białeygłowie/ ktoreyby był rowien w rodzáiu.

Tu wiedziec niewadzi/iż Białegłowy opiekuny powinny mieć do spraw swych/osobliwie ze trzech przyczyn. Pierwsza/że przeświadczone być niemoga. Druga/ że obiecać áni z odpowiedzi swey nic cierpieć niemoga/bo práwá vmieć niepowinne. Trzecia/ áby sie rzeczy osądzoney/nie im/ále opiekunowi vpominano/ á to sie dzieie ku ich poczciwemu/bo sie káżdy woli meżczyznie rzeczy swych vpominać/nizli białeygłowie/y snádniey meżczyzne świádectwem pokonáć/niż one. Nád to/dzieie sie też to ku przestrodze ich. Bo sie sámy od szkody vchronić nie vmieia. Támże glo.

Acżkolwiek powiedáia / áby według stárych praw żaden mátki swey bekártem być niemogł/ále to być niemoże. Abowiem białagłowá káżda może dzieci rodzić/wolne y niewolne. Bekárty y dobrego łożá dzieci. Jáko ieśli iest służebnica/może być wolno puszczoná/ ieśli wszetecznicá/może w małżeństwo wstapić / á w káżdym stanie może dzieci rodzić. Spe: Sá: lib: i. ár: li. tex.

Przyczym masz wiedzieć/iż dzieci dwoiákie sa/własne y przyrodzone. O czym masz niżey w słowie. DZIECie.

Białagłowá/o żadne rzeczy mężowe odpowiedáć niepowinná/iedno o ty ktorych mąż w iey poruczeniu odumárł. Spec: Sá: lib: i. ár: lij tex. [A to rozumiey/ ieśliby ie w possessiey swey miáłá/bo ták moga ich v niey dochodzić : álbo ieśliby ie ku oszukániu z possessiey wypuściłá/bo ták o pożytki może z nia czynić] † Rozumiey też o tych rzeczách/ktoreby przy śmierci meżowey były/á potym by ich niedostawáło. Nie o tich ktorebj były przezeń rozdáne. † Tąże.

¶ Białagłowá prze niedostátek rekoiemstwá/ zátrzymána być nie ma. Masz niżey w słowie/REKOiemstwo.

Jáko sie wolno káżdemu żenić/tyle rázow ile chce/ poki bez żony być niemoże álbo niechce/by mu ich też trzy álbo cztery vmárło. Ták też Białeygłowie/wolno po śmierci meżow swych/iść przystoynie zá inszego/á ták z pierwszym iáko y z poślednim dziatki rodzić/ktore w dobrách rodzicow swych dziedziczyć beda/ niewatpliwie. Spec: Sá: lib: ij. árti: xxiij. tex.

Białym głowam niegodzi sie rzeczy mowić/ áni bez opiekuná żałowáć/ á tho im strácilá Kálphurnia/ ktora gdy po iey woley sądzić niechciano / rozgniewána niewstydliwość swa/ przed Krolem vkazáłá. Spe: Sá: lib: ij. árti: lxiij. tex.

S.S.lib I. art: xlvi.

Wszákże przedśie rzecz sprawowáć moga / w sześci przypadkách. Naprzod względem vrzedu/iáko gdy Ksienia iest/tedy spráwy klasztorney bronić może. Powtore / w swych włásnych sprawách y ku

pożytko-

pożytkowi ſwemu. Po trzecie/gdy tey ſpráwá álbo ſkarga odſtąpio=
ná będźie. Po czwarte/od chorych rodzicow. Po piate/gdy opiekál=
niczka ieſt. Po ßoſte/mátká o wolność ſyná ſwego mowić y ſpráwo
wáć może. A to wßyſtko według praw Ceſárſkich y Duchownych.
Támże glo.

**Biała głowá brzemienna/niemoże być ná więtße ka=
ránie ſadzona/iedno ná ſkorze y ná włośiech.** Spe:S: li: iij. arti: iij.
lib: i. árti: xxxiij. J. M. árti: xcvi. tex.

Dla tego że wyſtępek Mátczyn dźiećięćiu ßkodźić niema/ y żaden
niema być mordowan/ábo karan niewinnie dla wyſtępku rodzicow
ſwych. Spytałby tu kto podobno ieſli ią wolno puśćić/ gdyż ſię
iey ſądźić niegodźi? Niektorzy rozumieią że puśćić/ſądząc ſię ná tex=
ćie ninieyßego ártykułu/ ktory mowi: Aby białagłowá brzemienna
ſądzona ná karánie nie byłá/á ták ieſli ſądzona być niemoże/toć y ka=
ránie ſądowe ná nię ſię rozćiągnąć niemoże/bo żaden mordowan być
niema poki oſądzon nie będźie. Do czegß maß wiedźieć/iż ſąd dwoiáki
ieſt. Jeden kiedy kogo iuż przez Decret ſądzą. Drugi/kiedy owego de=
kretu ſkutek álbo Exequutią czynią. Tám ten pierwßy Sąd może
być przećiwko białeygłowie brzemienney/ále ten wtory niemoże po=
ki płodu niezbędźie. A ták po oſądzeniu ma być chowána/ áże do po=
rodzenia/áby dźiećię dla Decretu niewinnie nie ćierpiáło/bo tego zá
rodzice niepowinno. Támże glo.

Białagłowę ieſliby kto poiął z niewiádomośći/ kto=
rey według práwá poiąć niemogł/á w tymby dźieći ſpłodźili/ieſliby
potym kośćielnym porządkiem byli rozwiedźieni/to dźiećiom w prá=
wie ich ßkodźić niema / ták tym ktorzy ſię przed rozwodem zrodźiły/
iáko y temu ktoreby czáſu rozwodu w żywoćie v mátki było. Spe:
Sá: lib: iij. árti: xxvij. tex.

Białagłowá brzemienna/ po śmierći mężowey zoſtá=
łá/ z dobr mężowych wyrzucona być niema przed zlężeniem. A tá w
wienie/áni w ſtráwie domowey niedźiedźiczy/áże po śmierći mężo=
wey. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxxviij. J. M. árti: xcvi. tex.

To práwo ieſt poſtánowione/ku dobremu płodu/ ieſzcze nienáro=
dzonego/zá ktorym wdowá dobr mężowych oddalona być niemoże/
ábowiem on płod/ieſt dźiedźicem oczekawáiącym onych dobr/á ták
ponieważ będąc dźiedźicem/żywność ſwą z mátki bierze/przeto ſłu=
ßna rzecz/áby też mátká z dobr/ktorych ieſt dźiedźicem/chowána y ży
wioná byłá. Co opátrzyć Sędźiemu należy.

Mogłby tu kto wątpić/ktoby wżdy dobrá oney opátrowáć miał/

S. S. lib: i. arti: xx. & arti: xxij.

S. S. lib: i. arti: xxxiij.

Niektorzy twierdza/aby to sama mátká vczynić miáłá/ále to być niemoże/ bo oná nie iest práwym dziedzicem do onych dobr/tylko iż dziedzicá w żywocie nośi/zá czym nie iest iedno gościem w dobrách dziecięciá swego. Drudzy zás mowia: żeby potomkom opieká dobr onych należáłá/co też być niemoże: bo potomkiem dobr onych y cześci dziecięcey/nie iest nikt inszy/tylko dziecie ono samo ieszcze nienárodzone/ktore ieśli sie żywo vrodzi/á potym vmrze/tedy ono dziedzictwo mátce wlono wpada/ záczym mátká dziedziczka onych dobr zostánie. A ták nie mátká/áni potomkowie/ále onego dziecięciá nienárodzonego prawdziwy opiekun y dziedzic to czynić / á ták mátke iáko y dziecie y dobrá ony/w stáránie swe wziać ná mieyscu oycowskim ma.

Aczkolwiek sie zda być przeciwko temu ártykuł xliij. y ártykuł xlv. lib: i. Spe: Sá: gdzie stoi: Iż po śmierci meżowey opiekunem białeyglowie bedzie iey bliższy krewny po mieczu. Ale tám mowi o opiece w skárgách pokárnych/in actionibus criminalibus. Nád to/iáko bliższy białeyglowie/iest opiekunem dobr iey/ták też bliższy dziecięciá nienárodzonego opiekunem dobr iego dziedzicznych/zá czym y iey sámey száfárzem bedzie. A ták sie to sobie nie przećiwi.

A iż w stráwnych rzeczách białagłowá niedziedziczy/áni w wienie poki maż żyw/to dla tego/iż wiáno y stráwne rzeczy białymgłowam z łáski pozwolono / á łáski ieden drugiemu dziedzicznie zostáwić niemoże. To też masz dobrze rozumieć/ co text mowi: Iż białagłowá brzemienna/przed zleżeniem z dobr wyrzucona być niema. Bo nietylko to przed zleżeniem/ále y po zleżeniu poki do kośćiołá niepoydzie/álbo sie niewywiedzie. † bo áczkolwiek dziecięciá pozbyłá/ále zlegu zdrowia/ktore dla dziecięciá cierpieć muśi/ieszcze niepozbyłá † [y owszem iáko niektore głosy stáre máia/poki dziecie pierśiámi kármić bedzie / wyiawszyby zá słuszna iáka przyczyna. Co wszystko ná rostropnośći Sedziego należy] Támże glo.

Białagłowe nierzadna y swoie położnice/ieśliby kto nád wola iey zgwałcił/ná gárdle ma być karan. Spe: Sá: lib: iij. árti: xlvi. tex.

Ato rozumiey/kiedy wszeteczeństwá przestánie/y dla tego tu mowi nád iey wola. Tego przykład iest o świetey Affrze/ktora bedac wszeteczznica/grzechow przestáłá: te ieden nád wola iey zgwałcić chćiał/czego gdy mu poteżnie broniłá/zábił ia/ y to było iey meczennictwo. A ták/ iáko vczciwey białeygłowy/ żaden nád wola iey/do grzechu wieść niema. Ták też y z tákiemi białemigłowámi żadzey swey wykonywáć sie niegodzi. Abowiem iuż tám insza/ gdźie wszeteczznicá sprosność swa iáwnie przedáie. Tych żadna potrzebá nie broni/áni

wyma=

wymawia. Gdyż y sam vżytek żywotá ludzkieg/niechce ich miec gódnemi praw záchowánia. A tu też masz wiedźieć/iż białagłowá vcżciwa/ ktorey wstydliwość byłáby doświadczona/ nie może skárżyć ieśli śie iey co stánie/w ten czás/kiedy száty wszetecznicy przystoyne ná śie wdźieie: Bo w ten czás tráci práwo swe † A vcżciwośći niepowinno wyrządzáć temu ktory śie sam ná złośliwy żywot vdáie] Jáko też małżeństwá nieobraża/ktory o małżeństwie niewie/áni Rycerstwá / ktory o rycerzu niewie. Támże glo.

Białegłowy cżworákie Lenno mieć mogą. Naprzod to/z ktorego Rzecżypospolitey posługá żadna nie idźie/iáko iest Lenno Grodzkie. Powtore mogą mieć lenno w tym co sáme ná swe ćiáło kupią * Tu stoi w Láćińskim quod ad vitam emitur per easdem. Ale śie to zda być niewłasne przełożenie / bo Niemieckie y Sáskie Exemplarze stáre y nowe máią te słowá. Das sie zu iren leib kauffen. zostáwia śie to mędrszych rozsądkowi * Po trzećie / gdy co po cżyiey śmierći ná nie spadkiem dźiedźicżnym przyidźie. Po cżwarte / w tym co iey dárowano będźie/względem posagu wniesionego/co wiánem zowiemy. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxvi. glo.

Białagłowá mężá máiąc/ ieśli/ y iáko może własność oddálić/ naydźiesz niżey w słowie/ ZONá.

Jż to iest wrodzona Białymgłowam przaść/przeto káżdy od białey głowy w krewnośći pochodzący/ według práwá/po wrzećienie krewnym rzecżon iest/ták mężcżyzná iáko białagłowá. J.M. ár: xxiij.

Białagłowá powinná dowieść sámotrzećiá z bliższemi/po mieczu że do Gerady należy. Támże. O cżym też masz niżey w słowie/ GERadá.

Białagłowá po śmierći mężá swego/dobrá iey w wienie náznácżone/ieśli zástáwić może. Masz niżey w słowie/ ZONá.

Jeśliby Biała głowá pewną summę pieniężną do mężá wniosłá/ á żadnego wiáná náznácżonego niemiáłá/po śmierći mężowey/gdyby śie v potomkow pieniedzy wniesionych vpominálá / o ktorychby oni mowili/ że nic niewiedzą/ y chćieliby niewiádomośći swey według práwá dowieść/y tego też/że iey żadnego wiáná nieobiecano. Tedy potomkowie mężowi bliższy są odwieść śie z świádkámi po vmárłey ręce/niżeliby ie kto (oprocż sądu) pokonáć miał. Ale iż o tym niewiedzą/ieśli oná co wniosłá/ábo nie: á o rzeczách niewiádomych przyśięgá niebywa bespieczna : przeto vchodząc podeyrzenia krzywoprzyśięstwá/ ieśliby potomkowie chćieli pániey álbo iey świádkom w tym dáć wiárę. To będźie ná ich woley. J.M. árti: xxij. glo.

S. S. lib: I. artic: vij. et artic: xviij. I.M. ar: xv.

Biała głowá świádectwem pokonána być może w spráwách/ ktore śie vtrácenia wiáná dotycżą. O ktorych cżytay niżey w słowie WJANO.

Jeśliby białagłowá ná świeżym vczynku/przy mordzie/albo przy cánie ßránkow godney poimána byłá / tedy ią bliżßy powod z ludźmi ktorzy wołánie słyßeli/pokonáć/ niżliby sie oná odwieść miáłá/y ma być według práwá karána. Wßákże białagłowá vćciwa/iesliby o mord/ábo o ráne/onegoż dniá żádána obwiniona/daná byłá ná rękoiemstwo / bliżßa sie odwieść siedmia świádkow / niżliby ią kto pokonáć miał. Tákże iesliby o vczynek przenocowány obwiniona byłá/bliżßa iest odeydź przysięga swoią niżby ią pokonáć miano. J. M. árti: xci. glo.

I.M.ar:xxij.

Białagłowá ktora wiáná niema / á dorobi sie z mężem spolnie/co bierze/naydźieß niżey w słowie. Zoná.

O tym maß więcey niżey w słowiech/ Wdowá/ Mąż/ Małżeństwo/ Zoná/ Pánná/ Wiáno/ Geradá.

Biskup.

Biskupi/ Opáci/ y Kśienie máią wtorą dostoyność stanu rycerskiego. Spe: Sá: lib: i. árti: iij. J. M. ár: viij. glo.

Biskup in reconuentionalibus, to iest / w zaiemnym obżáłowániu wyrok Sedziego świeckiego odnośić / y onemu podledz powinien/ według niektorych. Spe: Sá: lib: ij. árti: xij. glo.

Biskup/Opát/y Kśieni ktorzy śie z stanu ycerskiego weselą/ gdy będą wybráni/pierwey lenno od Krolá/ á potym stáránie duchowne od Kośćiołá przyimowáć máią/á kiedy lenno przyimą tedy práwo lenne pod(ie)mogą/czego przedtym vczynić niemogą. A gdźieby do ßeśći niedźiel/Biskup/ Opát/ álbo Kśieni wybráni nie byli/ tedy obieránie Papieżowi/ Cesárzowi/ álbo Krolowi należy/ ktory ná to według zdánia swego/godnego obierze. Spe:Sá:li:iij árti: lix. tex.

Wßákże gdźieby ná Papieżá Electia miáłá przypádáć/tedy támći ktorzy obieráią/máią czás trzech mieśiecy/ w ktorych iesli Biskupá nieobiorą/ iuż ná Papieżá Electia przypada. Támże glo.

Arcybiskupstw cztery z pietnaśćia Biskupow/ náyduią sie w Sáskiey ziemi. Pierwße Máydeburskie/ ktoremu podlegli Biskupi Naumburski/Merseburski/Myßeński/Brándeburski/y Háwelburski. Drugie Moguńskie / ktore ma podległych czterech Biskupow z Hálwerstatu/ z Hildesheimu/ z Werdy/y z Bátenborku. Trzećie Bremskie/ ktoremu podlegli Biskupi/ Lubecki/ Schweryński/y Ráceburski. A Biskup Ossenburski/ Mindski/y Monásterski/ podlegli Arcybiskupowi Koleńskiemu/Spe:S.lib: iij. ár:lxij.tex.

Bisku-

Biskupstwo Maydeburskie iest fundowane z kśięstwá Szartáwskiego/á to przez Cesárzá Ottoná. J. M. árti: xvi. glo. O czym szerzey niżey w słowie LAWnik/gdźie sie też dowiesz/ kto w Máydeburku Lawniki obiera.

Bliski po mieczu. Agnatus.

Gdźieby synowie niedorośli zostáli/ tám stárszy bliszy po mieczu/bierze wszytek Hergwet † do śiebie † á w tym będźie ich opiekunem/ poki do lat nieprzyidą. A gdy będą dorastáć/ powinien go im záśię ze wszystkim co wźiął wroćić/ chybáby dowiodł że co ná ich pożytek obroćił/álbo bez winy swey gwáltownie/ álbo zá przypadkiem strácił. Spe: Sá: lib: i. árti: xxiij. tex.

Bliski po mieczu iest krewny/ od Mężczyzny bliskośćią złączony/ iákoby krewny od oycá/iáko iest brát iednego oycá. Brátow syn álbo Wnek. Tákże Stryy y Syn/álbo Wnek iego. Támże glo.

Bliższy po mieczu máią czynić práwem/o zábićie przyiaćielá. masz w słowie/ MEZOboystwo.

Kto chce bráć Hergwet/ ma być bliższy krewny po

mieczu / á Gerade bliższa po wrzećienie białey głowie zmárłey bierze. Spe: Sá: lib: iij. árti: xv. tex. J. M. árti: xxiij.

Bliski krewny/zá krewnym świadczyć niemoże/tylko w troiákich spráwách. Naprzod oćiec/y káżdy krewny/może wyświadczáć rozrządzenie Testámentowe / Syná álbo krewnego swego. Potym w spráwie małżeńskiey. Po trzećie/gdy potrzebá rodzay † álbo látá † wywodźić/ tedy też krewni świadczyć mogą. Specu: Sá: lib: iij. árti: xxxij. J. M. árti: iiij. glo.

* Tu Láćiński Exemplarz ma/Tercio vbi testificari debet genealogia legitimæ nationis,vel progenitorũ &c. Ale iż wszystkie inne exemplarze ná tym mieyscu nie o rodźicách/ ále o látách mowią temi słowy. Wann mann eines mannes geburt/ oder alter beweisen soll. Przeto mi sie zdá/że to w Láćińskim nie własne przełożenie.*

Według stárych praw bliższy po mieczu/ lepsze práwo mieli/ niżli bliższy po wrzećienie / ále to potym odrzucono/ y ták porownano/że niewięcey práwá ma do dźiedźictwá ten co po mieczu/iedno iáko y ten co po wrzećienie idźie. Spe: Sá: lib: i. árti: v. lib: iij. árti: xv. J. M. árti: xxv. glo.

S. S. lib: i. árti: xvij.

Bliski po mieczu/ bierze w Hergwećie miecz ná znák obrony/y tego że ma być opiekunem innym. J. M. árti: xxv. xxvi. xlix. glo. O czym też masz niżey w słowie. HERgweth.

Bliski

Bliski po mieczu gdy opiekę przyimuie/powinien viscic y vpewnic dobrá śieroce istota niesḱáżitelna/to iest/tákim fántem ktoryby sie skáżic y zniszczyć ták pretko niemogł/iáko są domy/folwárki/role/y insze tym podobne. A iesliby kto dźieci odumárł/zostáwiwszy dobrá/y krewne przyiacioły/ á stárszy bliższy po mieczu niechćiałby opieki przyiać/tedy go sedzia z vrzedu swegó może do tákowey opieki przymusić/ y muśi ią rad nie rad przyiać/ iesli sie słusznie nie wymowi. J. M. árti: xxvi. glo. A czym sie wymowić może/naydźiesz niżey w słowie Opiekun.

S.S. lib: i. arti: xi.

Bog.

Pan Bog iest początkiem y końcem wszytkich rzeczy/ y głowá wszytkich náuk. Spe: Sá: in Prologo.

Pan Bog człowieká ná wyobráżenie swoie stworzył/y ták iednego iáko y drugiego naświetsza męka swoia odkupił / ábowiem sobie rowno wszystkich/ y bogátych y vbogich/vlubił. Spec: Sá: lib: ij. árti: xlij. tex. J. M. árt: ij.

Brát.

Co kto niesłusznie drugiemu weźmie/ może mu záśię ná

Testámenćie wroćic/ w czym on komu wrácáią/ nie dáru/ále przywrocenia będźie mogł dowieść/y práwo swe pirwsze/ktore do oney rzeczy miał/otrzymáć. Spe: Sá: lib: i. árti: lij. tex.

Bo tego co nie iego iest / niemoże żadnemu dźiedźicznie zostáwić. Támże glo. Jesliby kto pieniędzy od dłużniká swego bráć niechćiał/á czás zapłácie przed Sądem byłby náznáczon/tedy dłużnik w niebytnośći wierzyćielowey/ może pieniądze v sędźiego zostáwić / á będźie wolen. A iesliby oprocz sądu zapłátá przyobiecána byłá/á powod ná czás náznáczonj niestánie/tám dłużnik iuż dosyć czini słowu swemu/y potym otrzyma czás słuszny do zapłátj/wszákże wierzyćiel przez to pieniędzy nie vtráci. Aczkolwiek według práwá Cesárskieg wierzyćiel / ktory pieniędzy bráć niechce/wiecey słuchan byc niema. Wszákże ná to masz wiedźieć/ że iesli zapłátá iest Sądownie przysądzona/ktorey powod z pewnych przyczyn bráć niechce. Tám dłużnik álbo odporna stroná/gdy zostáwi pieniądze v sądu/álbo w bliższym Sędziego domu/będźie wolen od skárgi wszelákiey. A iesliby zapłátá oprocz Sądu przyrzeczona byłá (iáko sie wyższey powiedźiáło) á niechciałby pieniędzy bráć/tedy przez to nie pieniądze/ále tylko on dźień vmowiony tráći/y odporna stroná będźie bez szkody/iesliby ktora miáłá byc w dobrách/álbo w poććiwośći/bo sie to dźieie zá Acto

rową

cowa przyczyna/ że sie zapłatá nie ßtánie. Abowiem bráć niechcieć/ dwoiáko sie rozumie: bo álbo niechce bráć / ten ktoryby bráć miał/ dla niebeśpieczeńśtwá drogi / álbo dla iákieykolwiek inßey słußney przyczyny/ á tákowy pieniedzy ktoreby bráć miał/nie tráci: álbo niechce zgołá bráć ná żadnym (też y beśpiecznym) mieyscu / gdzie słußnie mogł y był powinien bráć/á tákowy rzecz ktorey bráć niechce/ zda sie trácić. Spe: Sá: lib: ij. ărti: xi. glo.

Rzecz choć swoie własno/gdyby kto v kogo záśtał/ma iey práwem dochodzić/bo iesliby to chćiał gwałtem vczynić/á owemuby vżywánie zgwałćił/ bedzie karan iáko gwałtownik pokoiu. Nowßem/ iesliby chocia swoie rzecz niepráwnie wziął / tráci ia. A iesliby co cudzego wziął/mniemáiac by to iego/ tedy to ma wrocić wedwoynasob/á to iesli prawdziwie mniemáł by to iego/bo ináczey byłby iáko łupieżcá karan. Spe: Sá: lib: ij. ár: lxx. glo.

S.S. lib: ij. arti: xiij. S.S. lib: iij. arti: xliij.

Ktokolwiek drugiemu co z krzywda/ gwałtem/ álbo nád iego wola badz máło/badz wiele wezmie/to mu powinien wrocić z nagrodo [álbo emendo.] Ale iesliby ten ktory wziął przysiagł/ że teß co wziął mieć niemoże/ma to zápłácić według ßácunku strony powodowey/álbo ßácunku przysiega vmnieyßyć. Specu: Sá: lib: iij. árti: xlvij. tex.

S.S. lib: ij, arti: lij.

Wziąłliby kto cudzy miecz/suknia/miednice/álbo cokolwiek inßego z łáźnie/álbo z innego ktoregokolwiek mieścá/mniemáiac by iego/ álbo iesliby ze młyná wor pełny álbo prozny/álbo co tákowego zánioſł / á swa rzecz by tám zostáwił/ y chowałby to nieskrycie/ bedac tey nádzieie/ że oná rzecz iego własna iest/iesli w tym niewinności swey przysiega dowiedzie/tedy ow może vczćiwie rzeczy swey dochodzić/á chociaby mu w tym criminaliter wine dał/tedy przedsie przysiega odeydzie: by iedno świádkámi dowiodł/ że to nieskrycie chował/o świeży vczynek go też w tym obwinić niemoże. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxxix. tex.

Brath.

Dwá brácia gdyby dwie Siestrze poieli/á trzeći bráć poiałby też obca białagłowe / tedy synowie ich wßytcy rowno do bránia spadku/ieden po drugim przychodza/by iedno sobie w rodzáiu rowni byli. Spe: Sá: lib: i. árti: iij. tex.

S.S. lib: i. ar: xvij. ar: i. li: iij. ar: xlv. glo.

Jesliby Oćiec Synowi swemu ßáty/konie/álbo zbroie dárował/w ten czás kiedy to vczynić/y syn teß vżywáć mogł tedy ták dárownych rzeczy on syn po śmierci oycowey z brácia dzie-

lic niepowinien/áni ich bądź pánu Oycowemu/ bądź potomkom oycowym wrácáć winien † á to rozumiey o synie/ktoryby Oycu swemu w rodzáiu rowien nie był † tylkoby był od Oycá z dobr nieodpráwiony. Spe: Sá: lib: i. árti: x. tex.

Gdzieby Brácia/ álbo inszy dobrá mieli niedzielne/ ktoreby posługámi/pracámi/y kosztem ich były rozmnożone/tedy pożytek y zysk on wszytkim spolnie należy/tosz y o szkodzie rozumiey.

I.M.ar:lvij. A cokolwiek kto z żoną weźmie/tego z towárzyszmi álbo brácią dzielić niepowinien. Jesliby też kto dobrá swe przegrał/ przefryiował/przedárował / álbo iákokolwiek rosproszył / ná coby brácia ábo towárzysze iego niezezwolili/oná szkodá tego sámego iest ktory vtraca/á nie iego bráciey/álbo towárzyszow. Spe: Sá: lib: i: árti: xij. tex.

Jesliby też ieden z Bráciey niedzielnych dług vczynił/ tego z spolnych dobr płáćić niepowinno/wyiąwszy by to vczynił dla spolnego pożytku/czego niemniemáć ále dowieść potrzebá. Tákże też osadzenie práwne iednego z bráciey niema być z spolnego płácone. Albo/ iesliby ktory chćiał dziewkę wydáć / tedy iey niema z dobr spolnych odpráwiáć/ále z swych włásnych/bo powinność dziecięcia zá oycem chodzi. Támże glo.

I.M.art lvij Bráciá odpráwieni po śmierći rodzicow/ do działu z nieodpráwionemi/przypuszczeni bye niemáią/aże pierwey pod przysięgą wszystko cokolwiek dobr/ktoremi byli odpráwieni od rodzicow wzieli (wyiąwszy Geradę y Hergwet) zniosą. Ale iesliby dobrámi nieruchomemi byli odpráwieni/tedy sie o nie przysięgą wyzwolić nie mogą. A iesli sie też działu dziedzicznego wyrzekli/niemáią do niego nic: wyiąwszyby sie tego odprzysiądz chćieli/wszákże sie wyrzeczenia sądownie vczynionego/iesliby mogło być dowiedzione/ odprzysiądz niemogą. A w tákich rzeczách Szołtys przećiwko Kmiećiowi miásto Sedziego świadczyć może. Spe: Sá: lib: i. árti: xiij. tex.

S. S. li: ij. arti: xix.

Bráciá y Siostry nierozdzielni/ to iest rodzeni/ biorą spadek dziedziczny po bráciech/ábo siostrách swych rodzonych przed bráćią álbo siostrámi/z oycá ábo z mátki rozdzielonemi/to iest nierodzonymi. Rodzonych bráciey dzieci rowni są bráciey nierozdzielney/to iest/puł bráciey w bránu dziedzictwá. Specu: Sá: lib: ij. árti: xx. tex.

Brát brátá/iáko ku działowi Lenná práwem Ziemskim przymuśić może/masz niżey w słowie/Lenno.

Gdy sie

Gdy ſie dwá Bráćia dziedzictwem dzielą/ tám ſtárſzy dzieli / a młodſzy ſobie wybiera dział / ktorymu ſie podobáć będzie. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxix. tex.

Budowánie.

Biáłagłowá / iáko rychło po śmierći mężowey budowánie ſwe znośić ma/ naydźieſz wyżſzey w ſłowie. Biáłagłowá.

Czynſzownik ktorykolwiek/ budowánie ktore ſtoi ná gruncie czynſzowym/ zoſtáwia potomkom ſwoim/ wyiąwſzy by był Rycerſkiego ſtanu / ktoryby tákowe budowánie żenie ná wiáno náznáczył. A ieſliby tákowe budowánie dźiedźicá niemiáło/ ániby też było ná wiáno náznáczone/ tedy pan onego gruntu/ álbo Lenná/ może ie w pożytek ſwoy weſpołek y z czynſzem obroćić. A gdźieby Biáłagłowá wiáno ná Lennie álbo ná właſnośći miáłá/ tedy budowánie támże po niey zoſtáłe / zdádza ſie przychodźić nie ná iey potomki/ ále ná tego/ ná kogo też y wiáno przychodźi. ¶ W Niemieckich Exemplarzách to mieyſce ták ſtoi. † Jeſliby Biáłagłowá wiáno miáłá ná lennie/ ábo ná właſnośći/ tedy budowánie ktore tám ma/ gdy vmrze dźiedźiczy nie ná bliżſzego ſwego przyiaćielá/ ále ná tego/ ná ktorego y ony dobrá przychodzą. † O czym też niżey.

A iáko káżdey bez woley páńſkiey budowánie ſwe/ ktore ma ná lennie popráwiáć/ y pſowáć wolno/ tákże też Biáłymgłowam w ich wienie.

Oćiec ieſliby miał ſyná/ álbo dźiedźicá w Lennie/ ktoryby nie był potomkiem w źiemſkim práwie/ ten budowánie ná Lennie bierze lepſzym práwem/ niżli potomek źiemſkiego práwá. A ieſliby pan/ Lenno [álbo grunt] komukolwiek ták zgołá podał / nie wymowiwſzy ſobie budowánia ktoreby tám było/ tedy ono budowánie tego będźie komu y grunt podádzą. Spe: Sá: lib: ij. árti: xxi. tex. I. M. ar: xcv. glo.

BVDowánie wieyſkie ieſt dźiedźictwem/ bo ſpada ná dźiedźice ktorzybykolwiek byli/ bądź to żeby do dobr czynſzowych należeli álbo nienależeli.

Budowánie iáko przy gruncie nie Lennym zoſtáie / maſz niżey w ſłowie. Czynſz.

Jeſliby Czynſzownik budowánie żenie ſwey dáć chćiał/ tedy pan Czynſzowy przedſię może tego bronić / áby onego budowánia niepſowano/ áni przenoſzono/ boby z tąd czynſz ginął/ á czynſzownikby ſie bogáćił z cudzą ſzkodą/ co być niema. S. S. lib: iij. ar: xxxviij.

A iż Biáłagłowá budowánia potomkom ſwym niezoſtáwia/ ále temu czyi grunt ieſt. To ták rozumiey/ ieſliby potomkowie iey chćieli

 mowić

S.S. lib: iij. arti: xxxviij.

mowic/iż takowe budowánie/iey było zá wiáno dano/y ona ie prze- miozwßy tu postáwiłá/zá czymby sie iáko dziedzictwá vpominali/y chcieliby go z onego gruntu znośić/ y rozbieráć / tedy tó być niema. Ale ono budowánie przy grunćie zostánie / by też dobrze było przez Białagłowe popráwione / bo iáko pan budowánie iákie tákie bráć muśi/ choć będzie popsowáne/ tákże ie też iesliby popráwione było/ weźmie/ábowiem kto czuie ßkodę/ma też y pożytek czuć. Támże glo.

S. S. lib: ij. ar: li. glo.

Buduieli kto co ku ßkodzie sąśiádá swego/iáko gdyby mu strzechę álbo abdách ná iego dworzec wpuśćić chćiał/ma to sąsiad y sędzie- mu y onemu ktory buduie obwieśćić. A iesliby po obwießczeniu/ pokiby sie o to nierospárli co dáley budował / ma to zásie rozwálić/ y znieść/choćby też chćiał † y mogł † dowieść/że to práwnie czynić mogł. Budowáć káżdy ná swym grunćie może/ iáko chce wysoko by też sąśiádowi świátło zástániał [á to iesliby on dom powinno- śći iákiey ná sobie nie niosł/ktoreyby dowieść niemożono. Przeto ie- sliby dom wolny bez wßelákiey obowiąsku/álbo gruntownego brze- mieniá był/á sąsiadby ná dworzec onego domu okno wykował/álbo wyrobał/powinien to zásie będźie swym koßtem záprawić] ták iáko przedtym było. Wßákże abdáchow/ álbo śćiekánia wody/áni tra- mow niemoże żaden ná Sąsiedzki grunt pußczáć/ álbo w sąsiedzką śćiánę kłáść/ pokiby sie z obu stron ná to niezezwolili / álbo iesliby z przedánia/ dáru/ álbo vmowy/ postánowienia iákiego miedzy nimi niebyło. A tu maß wiedźieć/iesliby plác álbo dom iáki niemogł mieć wiátru/ tylko z iedney strony / tedy według práwá od oney strony iest pewna powinnośc seruitutis, ták że iuż tám żaden niemoże budo- wáć/áni drzewá ßczepić/áni żadney inney rzeczy stáwić ták wysoko czymby sie wiátr mogł hámowáć. Spe:Sá:lib:ij. ár: xlix. glo.

Cokolwiek naiemnik ná cudzym grunćie/ od ktorego czynß płáći/zbuduie/to zásię gdy sie prowádźi znieść może/álbo po- tomek iego/gdyby on vmárł/ okrom † wrot† tylnego y przedniego płotu/domu/y gnoiu/bo to pan onego gruntu/ według vznánia/y o- ßácowánia sąśiedzkiego odkupić może/ czego iesli nie vczyni/tedy to naiemnik wßystko pobierze/ y gdźie będźie chćiał przenieśie. Spec: Sá: lib: ij. árti: liij. Tex.

Budowánie folwárkowe álbo wieyskie/dla żadney inßey przyczyny/rozburzone y rozmiotáne być niema/tylko dla zgwał- cenia białychgłow/álbo iesliby zgwałcone tám w wiedźione były/zá- czym on dom práwnie ma być osádzon/ iesliby go wedle práwá nie- obroniono/y niewymowiono. A gdy iuż budowánie ták osádzone bę- dźie/choćby obwinionv potym od skárgi wolen był/tedy iuż rozwá-

lonego

łonego budowánia nikt płácić nie będźie/przeto że go od vczynku nie bronił/y nie wymawiał/w ten czás kiedy to czynić miał. Wszelkie by dle ktore tám przy gwałćie było przez Dekret sądowy ma być śćięte. A wszytcy ktorzy ná tego gwałtu wołánie bieżą/ieśli złoczyńce iákimkolwiek sposobem poimáią/choć pokonan nie będźie/nic niewystępują/by go iedno do sądu przywiedli. Spe: Sá:lib: iij. ár: i. lxviij. tex. J. M. árti: xxxviij. xxxix.

Budowánie zamkow/ ogrodow/ wśi/ etc. iáko dla złodźieystwá/ łupieztwá / gwałtow / máią być zrucone / masz niżey w słowiech/ Gwałt/Łup/Złodźieystwo.

Budowánie/ ná ktorym Białagłowá opráwę ma/

nie spada ná iey potomki / iedno tám gdźieby ie zá żywotá z mieyscá opráwy/ná grunt włásny dziedziczny/ álbo lenny przestáwiłá/ álbo przeniosłá. Spe: Sá: lib: iij. ár: xxxviij. tex.

Abowiem wszelkie budowánie zostáie przy dziedzictwie. Táże glo.

Budowáć káżdy może bez woley Sędziego/ drzewem

álbo murem/wzwysz ná troie piętro / iedno podźiemne á dwoie nád nim/ ták żeby drzwi do spodniego mieszkánia były wkoláno nád źiemią. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxvi. Tex.

Budowáć zamki/targowiská/miásteczká/ ieśli y iáko wolno/nayźdźiesz niżey w słowie/ Miásto.

Budowánie ná dobrách czynszowych/ ieśliby kto żenie

swey álbo dźiećiom/przed pánem oney wśi álbo śiedliská/álbo przed sąsiádmi dárował/á po iego śmierći by śię kto do onego budowánia ćiągnął/tedy żoná gdy dáru dowiedźie/bliższa iest budowánie otrzymáć. Ale ieśliby y grunt / y budowánie mężowe włásne było / tedy ich słusznie bliższy krewny po mieczu/ iemu w rodzáiu rowny będźie mogł dochodźić. Abowiem żaden niemoże włásnośći swey oddálić iedno przed sędźiem/v zágáionego sądu/ z przyzwoleniem potomkow. J. M. árti: lxi. tex. O tym też masz niżey w słowie/ Czynsz.dobrá. A co y iáko kto może żenie swey w dobrách swych dáć/naydźiesz támże w słowie. DObrá. y w słowie ŻOná.

S. S. lib: i. ar:xxi.ar:lij.

Jeśliby kto w Mieśćie vmárł/maiąc dźiećí z dobr

swych wyposażone/ ¶ To iest/ktorzyby śię częśći oyczystey wyrzekli/ á iednegoby też niewyposáżonego syná/ ábo dźiewkę w dobrách swych po śmierći swey zostáwił. Ten ábo ieśliby ich więcey było/mogą budowánie swe z przyzwoleniem mátki swey bez przená-

nia inszych braciey/ álbo śiostr swych wyposażonych/ y odpráwionych przedáć. J. M. árti: lxiij. Tex.

To dla tego/ iż Mátká oczekawa spadku po dziećieciu niewyposażonym. A to ták rozumiey/ gdzieby tákowe dobrá niespadkiem dziedzicznym przyszły / bo iesliby dziedzicznie przypádły / tedy ich dzieći bez woley drugich wspoł dziedzicow oddálić niemogą. Támże glo.

Burgrábiá.

Burgrábiá żadnego głownego Sadu bez Szołtysá mieć niemoże. Masz o tym niżey w słowie/ Szołtys.

Burgrábiá ma wolność gáienia od Krolá/ á Sad od Páná oney ziemie. Spe: Sá: lib: i. ár: lix. J. M. ár: xi. Tex.

A ten iáko ma Sad gáić / masz o tym niżey w słowie. Sad.

S. S. lib: i. ar: ij. lib: iij. arti: lxi.

Burgrábskie Sady trzykroć w roku bywáią. Pierwszy/ w dzień S. Agáthy/ drugi/ w dzień świetego Janá y Páwłá (álbo trzeći dzień po S. Janie Krzćićielu.) Trzeći w octawe S. Marćiná. A iesliby sie ktory dzień sądowy tráfił w świeto/ tedy ná inszy dzień odłożon być niemoże/ ále iuż ginie. Jesli Szołtys do sądu zámieszka/ winę Burgrábi przepadnie/ dźieśiec libr álbo funtow/ iesliby sie pomocną rzeczą niewymowił/ ktoreyby muśiał dowieść/ to dla tego/ że Szołtys Burgrábi pierwszy Decret wynáleść powinien. Cokolwiek sie krzywd/ álbo wystepkow pokárnych stánie/ czternaśćie dni/ álbo nocy przed tym sądem/ to Burgrábiá sądzić ma/ nie kto inszy. Tákże gwałty/ zástepowánia ná drogách/ náśćie domowe sam Burgrábiá/ á nie kto inszy sądzić ma.

I. M. arti: xxxviij. arti: xc. S. S. lib: i. ar: lv. lvi.

A iesliby tám Burgrábiá obecnie niemogł być/ á tráfiłby sie iáki wystepek/ gwałt/ álbo krzywdá/ y vczynekby świeży był/ tám Miesczánie Sedźiego ná mieysce iego obiorą.

Kiedy iuż Burgrábiá Sad swoy zda/ y z mieyscá swego wstánie tedy Szołtysi Sad potym we czternaśćie dni przychodzi. J. M. árti: xlv. Tex.

Burgrábskie Sady poszły od Rzymian/ ktorzy záwsze iednego nawyższego Sedźiego ná tákie sądy podawáli/ skad y názwiská dostáli/ że ie Burgrábskiemi/ álbo Kásztelánskiemi Sady zową. Dla tego że Burgrábiá potrzebnie powinien ná tákim sądźie śiedźieć. Przy tákich Sadźiech w Máydeburku/ y Biskup bywáć powinien. Ná ktorych Burgrábiá żadnych innych spraw sądzić niemoże/ iedno o dziedzictwo/ o własność/ á spráwy pokárne/ criminales actiones, tákże też gránicżne. Támże glo.

Winá

Winá Burgrábska iest trzy libri/ álbo funty. ¶ z ktorych co káżda ważyć ma/maß niżey w słowie. Funt. á Szoltysia osm ßelagow/á Burgrábska winá nagrodá/álbo wargelt/ktorego ná będzie v sadu gáynego w ßesci niedzielách/ma być płacona:

I. M. ar: xvi. S. S. lib: iij. ar: xl. & ar. lxiiij. S. S. lib: iij. arti: v.

Burgrábiemu áni Szoltysowi Lawnik Decretow wynáydowáć niewinien/oprocz prawdziwych dni sadowych/chybáby sie tráfił iáwny vczynek.

Burgrábiá y Szoltys sadzić mogą ná wßelki dzień o dług/ktory bez świádectwá czynią/wyiawßyby mießczánin gosciá/ álbo gość mießczániná winił o dług/ tedy tám choć z świádkámi żáłuią / powinni sadzić káżdego dniá: wßákże gość ma przysiądz/iż gosciem iest/á ták dáleko mießka/że iednego dniá do sadu przybyć niemoże. A do sadzenia Burgrábiá álbo Szoltys potrzebuią przynamniey dwu Lawnikow. J. M. árti: xlvi. Tex.

Burmistrz.

Burmistrz w Mieście obrány ma trwáć rok zupełny/ a władza y powinność iego iest/sadzić niespráwiedliwe miáry/álbo kwarty/wagi/ korce/ y wßystkie rzeczy do iedzenia/y picia przedáyne. Tákże iesliby kto máły chleb piekł/ álbo stráwne rzeczy/ niezdrowe y niewárunkowne przedawał. Przekupstwá też on sadzić ma/ o ktorych y co zá winá ich/maß niżey w słowie/Przekupień.

Ná co wßystko Burmistrz przysiądz ma/iż áni z miłości áni z lutości czynić y odpußczáć nic niebędzie/ále vćciwości y pożytku mieskiego / iáko nalepiey / y naoptátrzniey będzie vmiał / z pilną rádą strzedz będzie. J. M. árti: xix. Tex. et glo.

Iż Burmistrz iest iákoby śrzedniem miedzy sedziámi/á rzeczon iest od vrzedu/ná ktorym będąc przełożonym/ powinien inße w dobrym rządzie mocno trzymáć. Przeto cztery rzeczy w ártykule wyżßey opisanym są dotknione/ o ktore sie Burmistrz osobliwie ku dobremu Rzeczypo. powinien stáráć. Pirwßa/są niespráwiedliwe miáry picia wßelákieg/iáko są winá/miody/piwá/y inße/skąd maß pomnieć/ że káżdy Mießczánin nie inße miáry / álbo kwarty ma mieć w przedawániu/álbo ßynkowániu picia/iedno ktoreby były cechowáne cecha mieyska/w czym sie zámykáią Kárczmarze y Szynkarze. Druga/ áby wag dogladał/ przez co maß rozumieć/Krámarze/Kupce/y wßystki inße/ktorzy rzeczy y towáry swe ná wage przedawáią/ktorych potrzebá dogladáć/ áby Vchwały Mieyskiey nie przestepowáli. A tákowe wagi máią być często probowáne y dogladáne/ ták te ktore-

mi cieß-

mi ciezkie/iako y te ktoremi lzeysze rzeczy/y towary waza/tak aby káżdy spráwiedliwość znał y odnośił. A tego dogladáć powinien stárszy krámárski ze dwiemá z rády mieyskiey/ przynamniey raz w Mieśiac. Trzecia/iż ma sadzić korce niespráwiedliwe/ przez co sie rozumieia wszystkie miáry do przedawánia zboża/soli/y inszych rzeczy do vżywánia pospolitego należacych. Do ktorych też przykłádáia/łokćie ktoremi Kroiownicy y inszy towáry swe pomiernie kráia. A tu sie zámykáia Oracze/ y Rzemieśnicy/ ktorzy z rak swych żywnośći szukáia/iáko sa Kowale/Złotnicy/Kráwcy/Szewcy/ Kuśnierze/y inszy. Czwarta/áby dogladał rzeczy do iedzenia należacych/áby drogość w Mieśćie nie byłá/á w tym máia dogledáć nawiecey Rzeznikow y Piekárzow/tákże y Przekupniow. Támże glo.

Jáko Burmistrzá Rzemieśnicy/y Mieszczánie słucháć máia/masz niżey w słowiech. Mieszczánin/ Rzemieśnik.

Ráyce kiedy co zeznáwáć v sadu máia / niepowinien káżdy z nich osobno zeznáwáć / ále Burmistrz zeznánie vczyni/ á inszy ná to przyzwola. J. M. árti: c. glo.

Bydło.

Bydło gdyby kto w cudze zboże/álbo ná cudza trawe puścił/powinien szkode nágrodzić/y panu ábo possessorowi trzy szelagi nagrody dáć/álbo emendy. A iesliby pan onego bydłá przytym niebył/á bydłoby záiete (álbo fántowáne) było/y szkodaby byłá dowiedźioná/powinien ia on pan według vznánia chłopow oney wśi zápłáćić/y nagrody sześć pieniedzy/ káżdy od swego bydłá odłożyć. A iesliby zwierzetá tákie były/ktorychby záiać niemożono/iáko sa dźikie Konie/wieprze † Gesi † y insze: tedy vszkodzony ma wziać dwu mezow/ y szkode im vkázáć/á zá bestiámi do domu páná ich iść/y dáć mu wine/á on bedźie powinien iemu szkode nágrodźić/ ták iákoby ie był záiał. ¶ Kto bydło swe w pospolite drugiego folwárku/álbo drugiey wśi pasze puśći/fántowány sześć pieniedzy przepada. Spe: Sá: lib: ij. árti: xlvij. Tex.

Bydło ktore ná pole z pásterzem iść może/niema być domá chowáne/okrom świni ktoreby prośietá miáły / ále y tych ma káżdy strzedz/áby szkody komu nie vczyniły.

Bydłá też osobno páść żadnemu sie niegodźi / áby sie tym miáło myto pospolitego pásterzá vmnieyszyć. ¶ A to rozumiey tám gdźie sie w pospolitym pożytku/y osobliwy káżdego pożytek zámyka/bo ináczey káżdy swoy włásny pożytek może lepiey vwážyć/niżli pospolity.

Wyiawszy

Wyiawszy by kto własności/álbo Lenná miał trzy Lany/tedy może osobno owczárnie y owczarzá chowáć.

Gdzieby z łanu álbo z dworcow nie od bydłá pásterzowi płácono/ tedy mu sie mytá zbrániáć niegodzi/ áby wieś nie byłá bez pásterzá. Cokolwiek pásterzowi oddádza / álbo ze wśi do niego przyżona/ to zásie przygnáć powinien/á co stráci to płácic powinien. Ale gdźieby mu wilk álbo rozboycá co wźiał/ á iegoby sámego niepoimał/ coby on wołániem ogłośił/ y mogłby tego dowieść/zostáie bez szkody.

Gdyby też bydle od drugiego bydlęćiá przed pásterzem ochromione / álbo obrázone było. Pásterz o to oskárżony powinien námienić bydle/ktore to vczyniło : y iesliby potrzebá byłá/powinien przyśiadz/iże to bydle szkode vczyniło/á on czyie bydle to vczyniło/owo obrázone do śiebie wźiać/y odchowáć ázeby ná pole chodźić mogło/powinien : á iesli w tym zdechnie/ postánowionym wargeltem go zápłáći. Spe: Sá: lib: ij. ártí: liiij. Tex.

Iesliby kto bydło swe drugiemu ku strzeżeniu zá pewne myto náiał álbo zmowił/á onby ie rozpuśćił ná paszey/ná ktorey sie bydło pospolicie páść zwykło/ gdźieby złodźiey álbo wilk ktore vkradł/ álbo záiadł/ powinien ie nágrádzáć. Bo pásterz powinien o złe strzeżenie odpowiedáć/y dla tego że pieniadze bierze/ niebespieczeństwo przyimuie/ktemu iże ich niemiał bez strażey pusczáć/y że ie mogł ná bespiecznieysze mieysce wygnáć. A nie wspomoże go to/że tám ludźie zwykli páść bez straży. Bo co inszy czynia w swych/to niema byc chwalono/ále co on zániedbał w cudzych/to ma być karano. Támże glo.

Koń álbo bydle záfántowáne/gdyby zdechło bez winy wierzyćielowey iesli dowiedźie/y według prawá sie tego sprawi że do tego żadney przyczyny niedał/szkody ná tym inszey nie odnośi/ tylko że pieniadze w ktorychmu bydle było záfántowáne/tráci : wyiawszyby ináczey miedzy soba postánowili. Toż y o zwierzonym bydlęciu rozumiey. Spe: Sá: lib: iij. ártí: v. Tex.

Bydle ktore do Sadu postáwione być miáło/gdyby zdechło/ ten co ie postáwic miał/vkazawszy v Sadu skore iego/ będźie wolen. Spe: Sá: lib: iij. ártí:x. I. M. ár: cxix. Tex.

Bydło sąśiedzkie gdyby kto z swoim bydłem do domu záiał/á názáiutrz by go zásie puśćił / nic nie przepada/ by iedno tego nieprzał/y z bydłá pożytku niewźiał. Spe: Sá:lib:iij. ár:xxxvij. ter.

Bydle ſąsiedzkie ktoreby ſie do iedzenia godziło/ktoby dobrowolnie/álbo niechcąc zábił/poſtánowionym wargeltem ma ie zápłáćić. A ktoby go ochromił á przyſiągłby/że to niechcąc vczynił/tedy połowicę wargeltu nágrodźić to powinien/á nagrody żadney nieprzepada/y bydlę on weżmie czyie przedtym było. Ale ieſliby chcąc bez potrzeby kto zábił álbo ná nogę ochromił bydlę/ktoreby ſie do iedzenia niegodźiło/ma go zupełnym wargeltem zápłáćić/y z emendą: á ieſliby go ná oko ochromił/tedy połowicę to nágrodźi. Spe: Sá: lib: iij. árti: xlviij. Tex.

Z bydlecego wyſtępku Sędzia winy nie bierze/ maß nizey w ſłowie. ZWIErze.

Bydło kto komu vkrádnie/gárdło tráći/ktorego nietráći ten co go zábije/ álbo ochromi. To dla tego/ że ono złodźieyſtwo nie bydlećiu ktore krádnie/ ále człowiekowi ktorego bydlę było/ dźieie ſie. A ták kto przećiwko człowiekowi wyſtępuie/ ten ná człowieczeńſtwie / to ieſt ná ciele ćierpieć/y karan być ma. Ale iż ten ktory bydlę zábiie/álbo ochromi/przećiwko bydlećiu tylko wyſtępuie/ áczłowiek ieſt zacnieyßy niż bydlę: bo to wßyſtko Pan Bog dał pod moc człowiekowi/przeto gárdłá nietráći choć go zábiie. Támże glo.

Pátrz wiecey w ſłowie Páſterz y w ſłowie Koń.

CESarz.

DWu Mieczow władzą/to ieſt/ Duchowną y Swiecką/ku obronie ludu ſwego/ Pan Chriſtus w Kośćiele ſwoim vtwierdźił/ z ktorych iż Papież ma Duchowną/á Rzymſki Ceſarz świecką/nikt niewątpi / y ná znák tego poſtánowiono áby † pewnych czáſow † Papież ná białym koniu ieźdźił/ná ktorego wśiádániu Ceſarz śiodło zá ſtrzemię/áby nieſpádło trzymáć powinien: w czym ſie znáczy/że ći ktorzy Papieżowi niechcą być posłußni/ od CEſarzá do posłußeńſtwá máią być przymußeni/ ták że też od Papieżá ći ktorzyby Ceſárzá ſłucháć niechćieli/gdzieby tego potrzebá byłá. Spe: Sá: lib:i. ár:i. J. M. árti: vij. tex.

A te miecze ſą władze/y Sądy dwoiákie/ Duchowne y świeckie. Bo iáko mieczem świeckim bywáią złoczyńce karáni/ták też duchownym mieczem duße grzeßne bywáią vymowáne.

Tuby mogł kto wątpić/ ponieważ władza Duchowna y świecka w tych dwu mieczách zoſtáie/ ktory wżdy z nich wyżſzy/ y doſtoynieyſzy? Jedni ták rozumieią/ żeby CEſarz wyżſzy był niż Papież/ ći mniemánia ſwego ták podpieráią: Naprzod/ iż pánowánie od nikogo inego niepochodźi/ iedno od Páná Bogá. Druga/ gdyby Papież miał być wyżſzey niżli CEſarz/ tedyby Appellátia ſzłá od niego do Papieżá/ co niebywa. Nád to/ Ceſarz czáſem y trybut od kośćiołow bierze/ á nie Papież. Do czego y to przyſtępuie/ że Ceſárzowi dan ieſt miecz/ dla obrony práwá/ ſpráwiedliwośći/ wdow/ y śierot/ ktory y ſądźić wſzelákie rzeczy może/ czegó Papieżowi niepozwolono: iáko czytamy o S. Pietrze/ ktoremu Zbáwiciel rzekł: Włoż miecz twoy do poſzew/ chcąc przez to dáć znáć/ áby ſie z władzą świecką nie mieſzał. Zá czym mnimánia ſwego potężnie bronią. Przećiwko temu ſą niektorzy co twierdzą/ że Papież wyżſzy ieſt niżli Ceſarz: co też wywodzą tym/ iż Pan Bog dał Papieżowi oboię władzą/ y świecką/ y duchowną. Sádząc ſie ná tym co Pan Chryſtus S. Piotrowi rzekł: Cokolwiek zwiążeſz/ będźie związano/ co chcą rozćiągnąć ná iego wſzyſtki namiáſtki/ y mowią: Ponieważ Papieżowi daná ieſt władza niebieſka/ ktora ieſt doſtoynieyſza niżli świecka: przeto słuſznie Papież wyżſzym ma być. Nád to/ iż Papież czáſem y mieczá/ y Sądow świeckich vżywa/ bo czyni to co y Ceſarz zwykł czynić/ bo Bękárty dobremi czyni. Jeſzcze ktemu y to/ że Ceſárzá Papież święći/ y może go kląć/ y złożyć z doſtoieńſtwá/ z pewnych przyczyn. Y że Ceſarz Papieżowi przyśięga ſpráwiedliwość mnożyć/ á nieſpráwiedliwość tłumić. Nád to/ iż Papież pánowánie ze wſchodu słońcá ná zachod przenioſł. Czego wſzyſtkiego práwem podpieráią. Ale opuśćiwſzy árgumentá/ ták po tey/ iáko po owey ſtronie służące/ będźiesz wiedźiał/ y ták te przećiwne árgumentá zgodźić/ iż w rzeczách duſznych y ktore do chwały Bożey należą/ Papież ieſt wyżſzy niżli Ceſarz/ bo ty do Sądu Duchownego należą. Ale w tych ktore do obrony świeckiey należą/ co też przedśie niemniey do służby Bożey należy/ á to Sądem świeckim zowiemy/ CEſarz ieſt wyżſzy niżli Papież. A to ſie ſobie nieprzećiwi. Y owſzem ták Papież w Sąd świecki/ iáko y Ceſarz w duchowny wdáć ſie mogą/ w pewnych przypadkách. O czym maſz niżey. A w tym wſzytkim/ ieden drugiegó rátowáć y wſpomágáć ma.

A to wſzyſtko ták dálece/ áby żaden z nich z powinnośći ſwey niewykraczał. Bo ieſli Ceſarz nie czyni co mu przyſtoi/ tákże y Papież/ może być przećiwko niemu poſtąpiono/ nie iáko przećiwko CEſárzowi/ ále iáko przećiwko wyſtępnemu/ y może byc złożon/ y klęt/ y potym karan.

Ceſarz może czáſem ſądźić Duchowne oſoby/ z pewnych przyczyn.

F ij Naprzod

Naprzod/gdyby go przełożony Duchowny karać niechciał/albo nie mogł. Potym o łakomstwo y przewrotne Sądy przełożonych Duchownych. Także o kacerstwo/o fałsze/o sedicie y burdki/albo gdyby ná klatwę niedbał. Także gdyby władza duchowna kogo pohámowáć niemogłá/y o sprzećiwienie/álbo zbranianie podatku ná obronę Rzeczypospolitey z dobr kościelnych. Támże glo.

CESarz Tytus y z oycem Wespesianem Hieruzálem zburzył/ y wszystko ochędostwo Kościelne do Rzymá przeniosł. Był to człowiek dziwny / y ták szczodrobliwy/ że żadnemu nigdy żadney rzeczy nieodmowił/mowiąc: Nie przystoi/áby kto od Cesárzá miał z żalem odchodzić. Spe: Sá: lib: iij. árti: vij. glo.

S. S. lib: ij. arti: xij. S.S. lib: iij. arti: lxiiij. S.S. lib: i. arti: vlt.

Do CESárzá álbo do Królá/vciekáć sie káżdy ma/w pewnych spráwách. Naprzod o wyrok/y o Appellátią. Potym gdyby Sędzia w iákim práwie wątpił. Trzecia/gdyby Cesarz ruszenie/álbo do siebie przyiecháć roskazał. Czwarta/ gdy sie kto od powołánia wyzuć chce. Piąta/ gdy kto chce drugiego w powołánie więtsze włożyć. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxxiiij. glo.

S. S. lib: iij. arti: liiij.

CESarzá sądzi Phálczgrábiá/ álbo Woiewodá Rhenski/ále w ten czás/kiedy go dostoieństwá odsądza. Bo poki Cesarzem iest/ poty niema żadnego Sędziego nád soba/bo sam iest nawyższym Sędziem / y nád wszystkiemi práwy/ wszákże przedsie pod práwem żywie. Spe: Sá: lib: iij. ár: lij. I. M. árti: viij. ix. tex. et glo.

Cesarz od czásu poświecenia od Papieżá/álbo kogo inego/ może być kląt dla trzech przyczyn. Pierwsza o kacerstwo/druga/ o rozerwánie Małżeństwá/trzecia/ o świętokrádztwo. Spec: Sáx: lib: iij. árti: lvij. Tex.

¶ Ale ten ártykuł iest zepsowány/bo nietylko w tych trzech rzeczách/ ále o káżdy grzech może Papież Cesárzá/y káżdego inego klać/y może praw Cesárskich popráwić/ gdzieby co było duższy niebespiecznego. Támże glo.

I. M. ar: xiiij.

CESárzá obieráią naprzod/Arcibiskup Tryerski/ Kánclerz Rzymski/wtory Arcibiskup Moguński Kánclerz Mediolánski. Trzeci Arcybiskup Koleński/Kánclerz Aquisgrani. A miedzy świeckimi Kśiążęty y Electormi pierwszy iest/PhálczGrábiá álbo Woiewodá Renski/ ktory iest Stolnikiem Rzeszey. Drugi/ Kśiążę Sáskie/ktory iest Márszałkiem. Trzeci Margrábiá Brándeburski/ ktory iest Podkomorzem/Krol Czeski/iest Podczászem Rzeszey Niemieckiey. Ale ten nieobiera/ bo nie iest z narodu Sáskiego. ¶ Y dla tego niektorzy rozumieią/że niema być z potrzeby do electiey przyzwan

chybá

chyba gdzieby ſie drudzy Electorowie niezgodzili/ á tego prawa nie-
máią z dawnośći/ ále go teraz trzymáią ſkutecznie. Spe: Sá: lib: iij.
ártt: lvij. tex.

Ceſárſka powinność ieſt bronić Kośćiołá/ y Przełożonych iego/
tákże Kápłanow/ y ludzi vbogich. Támże glo.

CEſarz podáie Lenno álbo Páńſtwo Kſiażetom
Duchownym/ Berłem álbo ſceptrem/ á świeckim chorągwiami. A
niegodzi mu ſie żadnego Lenná / ktoreby chorągwią podawáne być
miáło/ rok y ſzeſć niedziel trzymáć niepodánego. Do ktoregokolwiek
Miáſtá Rzeſkiego przyidźie / tám mu Cłá y mynicá wolne ſą / tákże
do ktoreykolwiek źiemie przyiedźie / tám mu ſą wolnę ſądy oney źie-
mie/ y będźie mu wolno ſądźić wſzyſtki ſpráwy ktore przedeń przyidą
y ktore przed inym Sądem záczęte álbo ſkończone niebyły. Tákże te-
ná przyiazd Páńſki do ktorey kolwiek źiemie/ wſzytcy więźniowie
máią być przedeń poſtáwieni/ iáko narychley po żądániu iego ſtáć ſie
to może/ ku vczynieniu z nich ſpráwiedliwośći/ á przy bytnośći iego
máią być álbo pokonáni / álbo według práwá puſzczeni. A to gdy
Ceſarz ábo Krol/ álbo posłowie iego/ temu ktory ie ma w więźieniu
w domu/ álbo w dworze/ w ktorym więźień ieſt/ álbo był/ opowie-
dzą/ áby go poſtáwił. Czego ieſliby ſie kto zbrániał/ á pozwánie ich
byłoby dowiedźione/ przez posłáńcá Krolewſkiego / tedy zárázem ci
ktorzy tákowe więźnie trzymáią/ álbo trzymáli/ y zamki w ktorychby
przećiwko práwu zátrzymáni byli/ wywołáni być máią. Spe: Sá:
lib: iij. ártt: lx. Tex.

CEſarz iáko nawyżſzy Sędźia/ wſzyſtki ſpráwy ſądźić może/ gdy
do ktorey źiemie przyiedźie/ ktoreby Sędźia niżſzy w oney źiemi ſądźić
mogł/ iáko ſie wyżſzey powiedźiáło/ to ták maſz rozumieć. Jeſliby
w oney źiemi zwyczáiu iákiego niebyło/ ktoryby vkázował práwny
poſtępek w ſądzeniu/ bo coby ſie dźiáło przećiwko zwyczáiowi/ we-
dług ktorego ſie iurisditia oná ſpráwuie/ y przećiwko zwykłemu po-
ſtępkowi/ to według práwá nic nieważy.

Ceſarz niemoże iednemu wźiąć/ á drugiemu dáć bez ſłuſzney przy-
czyny/ álbo zá wyſtępkiem/ álbo zá ſpolnośćią/ álbo dla pożytku po-
ſpolitego/ y to zápłáćiwſzy co zá co ſtoi.

¶ Pięć Klenotow ma Rzeſzá/ ktore poſpolićie Ceſarzowi Papież
w Rzymie przy poświęceniu/ gdy iuż koronowan będźie/ dáie. Pier-
wſzy ieſt/ koroná ktorą mu kłádźie ná głowę/ tá ieſt/ iákoby wieniec z
nieiákiem obłękiem nád głową/ ktory ma mieć cztery Lilie/ ná znák te-
go iż Ceſarz ćichy/ cnotliwy/ y bogoboyny być ma/ do czego też y in-
ſze ludźi ktorzy ſą ze cztérech Zywiołow/ wieść ma. Ma też być po-

 korny/

korny/łaſkawy/ná dobre pobożny/y niegniewliwy/ták iáko lilia mie-
dzy wßytkimi kwiatki ieſt niekolaca. Ná tey Koronie ieſt krzyż/
ktory iednym rogiem ieſt ná przodek obrocony/á drugim názad † iż
ma pámietáć/że ieſt ná Kroleſtwo obran nád wßytkim ludem/ktory
Syn BOży ná krzyżu wybáwił. † Drugi klenot ieſt Choragiew z
Orłem/ktory ma krzyż ná pierśiách/ná znák tego/iż krzyż przed wßy-
tkimi Krześciány ma nośić/ ku obronie wßyſtkich/y ma byc záwße
gotow vmrzeć dla kościołá Krześciáńſkiego/ ktorego on ieſt tarcza.
Przeto y Papież kiedy go krzyżmem ná krzyż miedzy łopátkámi po-
mázywa/te słowá mowi: Pánie Jezu Chriſte Synu Bogá żywe-
go/ poświeć sługe swego S. áby nam był mocna tarcza przećiwko
wßyſtkim nieprzyiacielom widomym y niewidomym/ták iákoś nas
też sam nadrozßa krwia swoia ná drzewie krzyżowym poświecił/y
z mocy nieprzyiaćielſkiey wyrwał/zć. Trzeci klenot ieſt / proporzec z
przodku czerwony/á názad żołty. Czerwona fárbá znáczy prawdzi-
wa miłość/ktora ku Pánu Bogu y ku dobrym ludziom/y pobożnym
mieć powinien. A żołta záſie znáczy dobrotliwość/ktora tu w śmier-
telnym ciele w sobie ku innym ludziom pokázowáć ma. Znáczy też
śmierć/ktora złych káráć z vrzedu sweg powinien. Abowiem żołtość
(iáko Lekárze rozumieia) śmierći znák ieſt. Czwarty ieſt/iábłko zło-
te ktore ſie otwiera/y záwiera/ w ktore wiec pełno ziemie kłáda / ná
znák śmiertelnośći Ceſarſkiey/w iego zacnośći/y doſtoieńſtwie.
Piaty ieſt ſceptrum álbo berło złote/to ieſt/ laſká złota/ ktora ma ná
końcu dwoiſta lilia. Te laſke wymyślił Krol Aſuerus/ o czym maß
w hiſtoriey Heſter/á znáczy łáſkáwość Ceſarſka. Przeto Duchow-
nym zwykł podáwáć Lenno berłem/ná znák tego/ iż Duchowni má-
ia Lenno od Ceſarzá/álbo od Krolá z láſki á nie z práwá. Támże gl.

Conſtántinus Ceſarz/Sylueſtrowi Papieżowi y
Kośćiołowi przezeń pozwolił winy docześney 60 ßelagow/ktora
do Duchowney przyłaczył / ná karánie tych ktorzy Bogu y Kośćio-
łowi doſyć czynić niechca / á w práwie Kośćielnym karánie záſłu-
guia/áby ták práwo iedno drugiemu było ná pomocy/ dla viecia iá-
ko ſie rzekło/vpornych/y kośćiołowi nieposłußnych. lib:iij.ár:lxiij.tex.

Ten CÆſarz pánował 30. lat / á zá niego ſie było wzniećiło ká-
cerſtwo Arriußowe / dla ktorego był Zbor álbo Concilium Nicen-
ſkie. Tenże Ceſarz Conſtántinus oczyśćion ieſt od trádu/y okrzczon
od Papieżá Sylueſtrá/ ktoremu wßytkie doſtoieńſtwá Ceſarſkie/y
pánowánie wßyſtkiego zachodu słońcá dał. Kośćioł też Zbáwićie-
lá w Rzymie zbudował/ktory Papież Sylweſter poświecił/á to by-
ło napierwße poświecenie/ktore ießcze y teraz w Rzymie y wßedzie

I. M. ar: vij.

bywa

bywa obchodzone/ przy ktorym obraz Zbáwicielow / nie ludzka/ ale Boża spráwa wszytkim ludziom sie ná murze vkazał. Potym tenże Constántinus w Nicomediey vmárł/przed ktorego śmiercia wielka Cometá byłá widziáná.

A iż Papieżowi ták wielkie páństwo Cesarz dárował/áczkolwiek ten dar według práwá ważny nie iest/ wszákże/iż sie stał osobie ták znáczney/ma być trzyman. Támże glo.

CEsarskim y Papieskim postom/ by niewiedziec iáko znáczni byli/niewierza: iesli listow wierzacych nie vkaża. Spe: Sá: lib: iij árti: xxvi. xxxiij. et árti: lxiiij. glo.

Cesarz trzemi koronámi bywa koronowan. Pierwsza/w Aquisgranie zelázna od Arcibiskupá Koleńskiego/ná znák krolowánia narodowi Niemieckiemu. Druga w Mediolanie od Biskupá tám tego srebrna/ ná znák pánowánia narodowi Włoskiemu. Trzecia w Rzymie złota/ná znák pánowánia wszystkiemu świátu/y wszystkiemu krześciáństwu. Zelázna/znáczy moc ktora ma zetrzec wszytki przeciwniki wiáry Krześciáńskiey. Srebrna znáczy czystość vmysłu/ ktora ma świecić w Cesarzu. Złota záś znáczy to/iż iáko złoto przechodzi wszytkie metállá álbo kruszce cena y ślicznościa / ták też Cesarz ma przechodzić insze ludzi poteżnościa/y spráwiedliwościa. S Sá: lib: iij. ár: lvij. glo. ¶ Pátrz wiecey w słowie. KROL.

S.S. lib: iij. arti: lv.

Chłop.

¶ Chłopi práwá vmieć niepowinni/ masz niżey w słowie/Práwo.

Chłop/gdy Rycerzem zostánie/iesli praw y wolności Rycerskich dostepuie. Masz niżey w słowie/ RYcerz.

¶ Chłopi Hergwetu niebiora/ masz niżey w słowiech/ RYcerz. HERgweth.

O bádániu álbo rugu chłopskim/masz niżey w słowie. Gohgrábia

Posielnych álbo wieyskich gruntow powinności/sa. Sciesẃá ktora człowiek sam iść/álbo ná koniu iecháć/może. Droga/ ktoraby ná wozie iecháć mogł. Gościniec/ktorymby bydło gnáć/y woz wozowi vstapić mogł [y prowádzenie wody przez cudzy grunt] Spe: Sá: lib: ij. árti: xxvij. glo.

S. S. lib: ij. arti: li.

Chłopi moga miedzy soba wine około pászenia/y szkod wietsza nizli iest w práwie opisána postánowić/ále to drugich wśi okolicznych niewiaże: przeto iż wilkierz iest dla tego ták rzeczon/że wiaże tych ktorzy nań zezwaláia. A ták iesliby on wilkierz przez chłopy/iedney wśi vczyniony/miał co szkodzić / drugim przyległym wśiam / nie byłby

S. S. lib: i. arti: lxij. I M. art: i.

wilkie-

wilkierzem/ale prawem/ ktorego oni/ iako personę priuatę stánowić niemogą. Spe: Sá: lib: ij. árti: xlviij. glo.

Chłopi cokolwiek w większey częśći z Szołtysem ku pożytku postánowią/przeciwko temu drudzy mowić niemogą. Spe: Sá: lib: ij. árti: lv. tex.

A tego im dla tego pozwolono/że będąc robotámi zábáwieni/práwem sie báwić niemogą / czego im Sędziowie osobliwie przestrzegáć winni. Támże glo.

Chłop drugiego chłopá z teyże wśi gdźie y on/niema w polu ćiążáć o szkody/ále nań ma skárżyć/masz niżey w słowie/ ROLA.

Chłopá Lawnictwo niesláchći/áni go lepszym czyni niż drugiego. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxix. J. M. árti: xxxiij. glo.

Gdźieby chłopi z surowego korzeniá Wieś álbo Folwárk nowo budowáli/ tám im Pan oney wśi/może czynszowe práwo dźiedźicznie dáć/ choćby sie tám nierodźili. A żadnych praw im pan nádáć/álbo sámi sobie stánowić niemogą/ przez ktoreby sie zwykłemu álbo ziemskiemu Sędźiemu praw álbo win vymowáło/álbo przyczyniáło. Zaden obcy człowiek/ niepowinien we wśi/ według ich osobliwych praw odpowiedáć/ ále według práwá pospolitego / wyiąwszyby czynił o dźiedźictwo/o dobrá/álbo o długi. Spe:Sá:lib: iij. árti: lxxix. Tex.

S.S. lib: ij. arti: xxi. S. S. lib: i. arti: xxviij. lib: ij. arti: lv lib: iij. articu: xxxix. glo.

Chłopi ktorzy ná dobrách czynszowych śiedzą/ czworákie práwá osobliwie máią. Naprzod/ że od onych dobr/ niemoże żaden wolen być/poki sie vkaże/że sie do nich vrodźił/ áni go ich też żaden oddálić niemoże. Wtore/ że práwá inszego vmieć niewinni / tylko przyrodzone. Trzecie/ że w skárgách záráżem odpowiedáć / y znáć / álbo przeć powinni/áby sie im do robot niemieszkáło. Czwarte/że w Mieśiącu Sierpniu/do żadneg práwá poćiągáni być niemogą. Tâże gl.

Chłop iáko co dárowáć álbo oddálić może/masz niżey w słowie/ Dar. Pátrz więcey w słowiech/ Kmieć. Rola.

Chmiel.

Jeslibу śie Chmiel piął przez plot/tedy ná czyi grunt korzeń puśći/ten go ma rwáć przez plot iáko może dośiądź/czego dostánie/to iego/á co ná drugiey stronie zá płotem zostánie/to sąśiedzkie Spe: Sá: lib: ij. árti: lij. Tex. J. M. árti: cxxviij. Tex.

A to czynić ma ná swym gruncie stoiąc / bo choćby mogł kto więcey dośięgáć/przedśie tego z szkodą sąśiedzką czynić niema/to iest/áby mu miał Chmielu śięgáiąc płot psowáć y łámáć. Támże glo.

Cło

Clo.

Clá [bronnego] Mostowego/ álbo Wodnego ktoby nieoddał/ wecżwor nasob to nágrodzi. A targoweg ktoby nie oddał/ winy 30. ßelagow przepádnie. Cżterzey pießy/pieniadz ieden/ieżny puł pieniadzá [álbo hálerz] woz nałożony/y tám y sam/cżterzy pieniadze dáią: á to ná czle wodnym/ á ná mostowym tego połowice. Kśieża/Zołnierze/y ich ßludzy/tákże y ći ktorzy po Mośćie iáchác/álbo przewozu niepotrzebuia/clá płáćić niewinni: A ći ktorzy chca śiebie y rzecży swe ná ßcżeśćie puśćić. A kto komu gleit ábo wolny przeiazd dáie/ powinien go od ßkody ßtrzedz. Woz prozny dáie czła połowice tego/co dáie woz nałożony/á kará álbo iedno kole/tylko pieniadz. Spe: Sá: lib: ij. árti: xxvij. tex.

Zadne pospolßtwo áni persona ták iáwna/iáko nieiáwna/ publica vel priuata, ßosow/ceł/y inßych podatkow/ álbo myt/ ná kośćioły/y ná inße świete mieysca/ábo ossoby kośćielne wymyslác/álbo ich dla tego zábieráć niemáia. Co iesliby vcżynili/á vpomnieni od kośćiołá álbo gospodarzá kośćielneg wroćićby niechćieli/troiáko to máia nágrodzić/y przed śie wywołáni máia być/władza Cesárska/od ktorego wywołánia poki dosyć nie vcżynia/wolni być niemoga.

Miedzy czeládzia tych ktorzy clá niepowinni/zámykáia śie też żony ich/ktore zacność meżowe ná sobie noßa. Támże glo. I. M. ar. xiij.

Słußnego mytá kto niezápłáći / grzeßy/á kto myto bierze/ powinien czynić droge bespiecżna/ták/iż iesliby podrożny ßkode wziął/powinien mu ia nágrodźić.

Aczkolwiek niektorzy mowia: Ze czło bez grzechu wybieráne być niemoże/iż ießt pocżatkiem łákomßtwá / y vdreczenim ludzkim. Dla czego y Pan Chrystus Zbáwićiel náß/Mátthewßá S. ktory celnikiem był do śiebie wezwał / o co potym był od Zydow gánion/ że z celnikámi obcuie. Wßákże maß wiedźieć: Iż czło iesli słußnie bywa wybieráne/ może być bez grzechu. Abowiem ießt postánowione z vßtaw Cesárskich/dla pospolitego pożytku/y dla opráwy/y bespiecżenßtwá drog. A to/co CEsarze postánowili/zá práwo idźie/y ták bez grzechu bráne być może. Iákoż nie ládá iáko/bywáia tákowe czła pozwaláne/áże pierwey obacża/iesli to ießt z pożytkiem pospolitym/ ále nie dla łákomßtwá. Przeto y Pan Chrystus czła płáćić nie bronił/ kiedy rybe vłowiwßy/groß w niey náleźiony / ná czło oddáć roskazał. A iż Celnik Publicanus ießt názwan/ to śie nie ták rozumie/ áby miał być Iáwnogrzeßnikiem/iáko niektorzy niedoucżeńcy mniemáia: ále dla teg ták byli názwáni/iż ná vrzedźie iáwnym/y pospolitym by-

byli/albo iż od Cesarzá/álbo od Miástá podatki iákie pospolite naymowáli/skąd pewny plát dawáli. Iż tedy czworáko nagradza/ ten ktory przemyci (áczkolwiek może być táka vstáwá w pewnych mieścách/ że wszytko tráci) to dla tego/iż to iest iákoby gwáltowne á iáwne złodzieystwo. A wszákże dla tákowey przemyty/y niezápłácenia cłá/żaden wiśieć niema/choć to vkradkiem sobie przywłaszcza co zápłácić powinien/bo niebierze ták/żeby w złodzieystwie pokonan być mogł.

S.S. lib: ij. art:xxix.

Ksieża tedy są wolni od płácenia myt/ dla dobrego pospolitego/ to iest/ dla modlitw/ ktore czynią/ y czynić powinni/zá szczęśliwe powodzenie Koronne. Co nietylko o Kápłaniech/ále o wszystkich ktorzy do dostoieństwá kápłáńskiego należą/rozumieć masz/bo wszystek świát potrzebuie ich modlitw. Żołnierze/ dla ich posług ktore Rzeczypospolitey czynią/zá ktore słusznie też są dárem pospolitym/to iest/ wolnością od myt vczczeni. Ich Żony y Czeladź/dla tego/że się weselą z Praw y wolności Pánow swych. Są też wolni od cłá [mostowego]pospolicie ci ktorzy do mostu należą/ álbo blisko niego mieszkáią/ dla tego/iż ieśli Mytá ná budowánie y opráwiánie mostu niestánie/oni się swym kosztem do tego przyczynić powinni będą. masz też wiedzieć/że myto nowe ktoby wymyślał/bez przyzwolenia Krolewskiego/gwalt czyni/y dla tego gárdło tráci. Támże glo.

Cłá wolne są Krolowi/ gdy do ktorego Miástá przyiedźie/masz wyższey w słowie/CEsarz.

Cłá/ iáko wyższey stoi/ postánowione są dla pożytku pospolitego/ ibowiem gdy się miedzy ludźmi woyny poczynáły/tedy niemogli ludzie z sobą hándlowáć y kupczyć. Przeto Rzymiánie wymyślili gleitowne Listy/ktore kiedy kto vkázował/był bespieczen od wszelákiey szkody. Czego też potym z łáski książętom pozwolono/áby stąd żołnierze tym snádniey mogli być chowáni/ dla ostrzeżenia drog pospolitych/y áby Gośćie z dáleká bespiecznie do nich przychodźić mogli. A ták ty cłá wolne są CEsarzowi/ gdy do ktorego Miástá przyiedźie/ dla tego áby obaczył/ieśli tám słuszne myto/álbo niesłuszne. Iu: M. árti: viij. glo.

S. S. lib: ij arti: xxvij. lib:iij.ar:lx.

Cłá/ Mynice/ álbo Sądy/ gdy kto naymie/ á potym Krol przyiedźie/ktoremu wolne będą/tego szkodá iest/ ktory náiał/bo żaden lepszego Práwá inszemu spuśćić niemoże/ iedno tákie/ iákie sam miał. Spe: Sá: lib: iij. árti: lx. ár: lxxvij. I. M. ár:viij. ár: xxvij. glo.

Corká.

Corka ktora ieszcze w domu iest niewyposażona/ Gierady Mátki swey z Siostrą iuż wyposażoną dzielić niepowinná/ wszakże działu rzeczy dziedzicznych bronić iey niemoże. Spe: Sá: lib: i. árticulo v. tex.

I.M.ar:xxij.

A to dla tego / że wyposażona iuż wzięłá cząstkę swoię / á tá nie wzięłá/ále czeka/ ták szkody/iáko y pożytku: szkody/ieśliby nic niezostáło Sprzętu do Gierady należącego. A według práwá/kto czuie szkodę/ma też wiedzieć o pożytku. A chocby wyposażona chciáłá wnieść Gieradę/ ktorą byłá wzięłá/ tedy owá ktora w domu iest niewyposażona/niepowinná iey przedśię do działu przypuśćić. Táże gl.

I.M.ar:lvij.

Corki wyposażone/szat/sprzętu/y ochędostwá/ ktore od rodzicow máią/do działu znośić niepowinne. Masz niżey w słowie Wyposażony. ☞ Corki przedtym dziedzictwá niebráły/iedno Synowie/ masz niżey w słowie. Dziedzictwo.

¶ O czym pátrz wiecey w słowiech. Syn. Dziedzic.

Cmentarz.

Ná Cmentarzu vćiekáiący / iáko są bespieczni/ y ktorych Cmentarz niebroni/tákże dla czego krzyże stáwiáią/álbo rzezą/gdy Cmentarze świecą/ masz niżey w słowie/ KOśćioł.

Co się raz vpodoba.

Co się raz podoba/ wiecey się niepodobáć niemoże. A to rozumiey o ludźiách pospolitych/ de hominibus priuatis, ktorzy gdy co obiecuią/ przyrzeką / álbo cokolwiek tákiego vczynią/ to się im iuż niepodobáć niemoże/ ále to mocno trzymáć powinni. Sp: Sá:lib:i.ár:iij.glo.

Cudzołożnik.

Zone czyię/ gdyby kto iáwnie cudzołożył/ álbo wolną białągłowę zgwałćił/y potym ią poiął/ten dźieci dobrego łożá z nią nigdy niespłodźi. Spe: Sá: lib: i. árti: xxxvij. tex.

Ale ten Artykuł zły iest/y zepsowan/ przez práwo Duchowne/dla tego/ iż cudzołostwo nierozrywa małżeństwá / iedno ze trzech przyczyn. Naprzod/kiedy kto w cudzołostwie przyrzecze/y slubuie cudzołożnicy/zá żywotá męża własnego. Druga/ kiedy kto poymie drugą żonę/ poki pierwsza żywá. Trzecia/ kiedy ktory z nich skutecznie stoi o zdrowie zmárłego. A ktemu według práwá Duchownego zgwałcona/ álbo vnieśiona/ z gwałtownikiem może slub bráć/ y w Małżeństwo wstąpić/áczkolwiek y tego stáre práwá broniły.

Cudzołożniká/ktory się iáwnie z cudzą Zoną łączy/ może Mąż nie

tylko sadownie obwinić/ále go y sam sadźić może/ieśli go v Zony záſtánie: y ieſliby go poimáć niemogł/tedy go może ránić/álbo zábić. A ták ieſliby Mąż miał Zone w podeyźrzeniu/o ktorego cudzołożniká/y przy świádkáchby go trzy kroć vpomniał/áby mu Zenie dał pokoy/ ieſliby go potym záſtał ná táiemnym iákim mieyſcu / [w domu ſwoim/álbo cudzołożnikowym rozmawiáiącego z nią/álbo w Kárczmiech/álbo w ogrodźiech]może go ſwemi rękámi zábić. [Ale ieſliby go gdźie ná inſzym mieyſcu záſtał/gdyby z nią mowił/ tedy to oświadczy trzemá świádkámi/ wiáry godnemi/ ktoremiby mogł ich rozmowy dowieść/zá czym go do Sędźięǵ/ktory tákie rzeczy zwykł sadźić/odda. A ten prawdę obaczywſzy/ſkarze go iáko záſłuży. Ieſliby ſie to w kośćiele tráfiło/ ma to oznaymić ſtrożowi Kośćielnemu áby go dochował/ á on Biſkupowi da znáć/áby ich dał męczyć.]

A tu maſz wiedźieć / iż Mąż niemoże zemśćić cudzołoſtwá żony ſwey/áni o nie ſkárżyć/ ieſli iedney z tych ſześći przyczyn winien będźie. Naprzod/ieſli też on ſam cudzołoży. Wtora/ieſliby iey do tego przyczynę dał. Trzecia/ ieſliby go domá ták długo nie było/ żeby go vmárłym być rozumiáłá. Czwarta/ieſliby to z przymuſzenia vczyniłá. Piąta/ ieſliby cudzołożniká mężem być mnimáłá. Szoſta/ ieſli ią po vczynku żywi/ bo przez to zda ſie ná iey on vczynek przyzwáláć. Spe: Sá: lib: i. xxxvij. glo. lib: iij. árt: i.

Cudzołożniká/gdy kto v Zony ná łożu záſtánie / á ſzánuiąc ſławy Zony ſwey/onego w złodźieyſtwie pokonywa/ krzywoprzyśięga: bo nań to kłádźie czego niewinien/á nietylko ſie krzywoprzyśięzcą/ále y mężoboycą ſtawa. A ktemu ieſzcze ieſt ſkáźićielem prawdźiwego/ y ſpráwiedliwego ſądu/ dla miłośći Zeniney/co ieſt ćięſzki grzech ✝ y do Paná Bogá vſtáwicznie woła ná tego/ ktory ſie go dopuſzcza. ✝ Specu: Sá: lib: i. árti: lxix. glo.

Ná cudzołoſtwie poimány/ma być śćięt.

Spe: Sá: lib: ij. arti: xiij. tex.

A to ſą ći ktorzy ſie z Mężátkámi łączą/álbo ſami Zony máiąc z inſzemi ſie kłádą: o co ták mężczyzná/iáko y białagłowá/iednáko máią byc kcustomized. Támże glo.

Cudzołoſtwo ieſt ták wielki grzech/y ſrogie karánie/ iż choćby go kto z wolą cudzey Zony popełnił/ták grzeſzy/y tákie karánie záſługuie/iáko gdyby wolną zgwałćił. Spe: Sá: lib: iii. árti: i. glo.

¶ Pátrz wiecey w ſłowie/ Gwalt.

Czeládnik.

Czeládźi naprzod Myto/áże do tego dniá ktorego Goſpodarz vmárł záſłużone/ma być záplácone/y iáko długo po śmierći páńſkiey

maia być chowáni/y Mytá iáko doyda/gdyby go ten dziedzic przal. Maß nižey w słowie Dziedzic.

¶ A o czeládzi pátrz wiecey nižey w słowie. Slugá.

Człowiek.

Ludzie troiácy niemáia być w Mieście cierpieni/ tredowáci/ciá-łá vmárłych/ y Zebracy zdrowi/ktorzy moga robić/ áby drugich niepsowáli. Spe: Sá: lib: i. árti: iiij. glo.

Miedzy ludzmi iedni sa wolni/ktorzy wolność z rodzicow swych máia. Drudzy sa ludzie niewolni/ iáko ci ktorzy sie sami/máiac látá/ dorośle/záprzedawáia/ á pieniadze zá swa wolność bioza. Trzeci sa wolno pußczeni / ktorzy áczkolwiek nie sa wolno vrodzeni/ wßákże wolnościa sa dárowáni/y ták wolność máia nie z práwá/ále z łáski Spe: Sá: lib: i. árti: xvi. glo.

I.M. ar: ij.

Człowiek bezecći zá vmárłego bywa poczytan. Speculo Sáxo: lib: iij. árti: lxxviij. glo.

Ludzie ktorzy práwá vmieć niepowinni. Maß nižey w słowie/ Práwo. Stan Krześćiáński/ dla dobrego Rzeczypospolitey/ ná troiákie ludzie rozdzielony iest. Pierwßy sa Duchowni/ ktorych powinność iest/modlić sie zá stan/y Rycerski/y prosty/ z ktorych modlitw wßystek świát ma sie weselić. Drudzy sa ludzie Rycerscy/kto rzy powinni bronić/y Káplanow/y prostych ludzi. Trzeci sa Oracze/ktorzy pracámi swemi/ j Duchowne/y Ricerskie ludzie/żywić powinni. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxix. glo.

S.S. lib: ij. arti: lxvi.

Ludzie wolni/y dzieci niemáia być w Fáncie/ álbo w zakłádzie dawáni. J. M. árti: cxl. glo.

Czynß.

Czynßownik niepowinien wietßego fántowánia zá páná swego odnośić/iedno tyle/ile czynß iego doroczny niesie.

S. S. lib: ij. arti: xxi. & arti: liiij.

Ktoby ná czás náznáczony czynßu nieoddał / drugiego dniá powinien go we dwoynasob oddáć/y ták ná káżdy dźień † poki go przy sobie zátrzyma. † A to ieśliby sie go Pan práwnie w domu czynßownikowym vpomniał. Bo czynßownik/niepowinien czynßu swego indziey iedno w domu swym oddáwáć.

† Niezápłácony † Czynß bližßy iest Pan/álbo ten/ ktory dobrá náiał[przez sie álbo przez postá swego]otrzymáć/nižliby go Czynßownik záprzec miał. Ale ieśliby mowił Czynßownik: że tákowy czynß zápłáćił/á tegoby sámotrzeć z ludzmi ktorzy to widźieli/y słyßeli/dowiodł/bedźie wolen. Toß tež y o Dźieśiecinách rozumieć maß.

Pan w zaplacie od gruntu swego iemu obiecáney y vmowioney/álbo w czynszu/może bez woley Sędziego fántowáć czynszownigá swego. ☞ Wszakże gdzieby czyns ábo dań płácono zbożem nie pieniadzmi/ tám rzeczy wniesione nie sa fántem / dla tego/że iuż tám nie naiem/ ále contráct/álbo vmowá.

Czynszownik niemoże bez woley Páńskiey ná gruncie czynszowym † kámienia łámáć † studni/álbo lochow kopáć/ drzewá rambáć/álbo korzenia iego wykopywáć/wyiawszyby był grunt iego dziedzicznie czynszowy. Spe: Sá: lib: i. ár: liiij. tex.

Czynsz álbo powinnosć/w oddawániu dobr / álbo rzeczy swey może káżdy stánowić/iáko chce.

Czynsz iest podatek nieiáki / ktory z dochodow iákieykolwiek rzeczy płácon bywa. Abowiem cokolwiek dorocznie bywa dawano/ może być zwano czynszem/ ktory może Pan ktorego własność oná iest stánowić. Tákże y dożywotnik/ábo ten ktory samo vżywánie dobr/ma vsufructuarius. Ale ten przedsię ták czynszu vstáwiáć niemoże/iżeby y po iego śmierci trwał/bo práwo iego z nim pospołu vmiera/ choć przed śmiercią pożytki może oddáć komu chce.

Czynszu niewiádomego / to iest ktorego przyczyny kto niewie/ żaden płácić niepowinien. Wszakże / iesliby od ták dawnego czásu płácon był/ żeby pámietniká iemu przeciwnego nie było / ma być iuż do końcá płácon / choćby przyczyná tákowego czynszu dowiedziona nie byłá. Tákże iesliby od lat czterdziesci był płácon. A chociaby dawnosć niewyszłá zupełnie / przedsię sie niegodzi czynszu swowolnie wydzieráć/boby ták złupiony musiał być do vżywánia przywrocon Ale to rychley otrzyma / gdy práwnie przeciwko niemu postapi/ że czynszu płácić niepowinien/dla tego/iż go dáie bez przyczyny.

Iesliby czynszownik płácił czynsz/po trzy látá przeszłe/ iest znák że záwsze płácił. A iesliby też przez trzy látá nie płácił/tedy dobrá z ktorych on czynsz był płácon/ tráci. A czynsz káżdy ma być płácon według biegu mynice/ktora szłá ná on czás gdy go stánowiono.

Dobrá iedny trzymáia względem vrzedu/iáko Ławnicy/Sedziowie/Szołtysowie/ y inszy vrzednicy Márszałkowie/Stolnikowie/ Podkomorzowie/ y inszy. Drudzy zá pewnym naymem/ † álbo dziedzic nie zá pewna powinnościa † iáko sa czynszownicy. Trzeci ie záś trzymáia ták/ że z nich pewna posługe powinni [iáko sa Manowie] Abowiem ná on czás [gdy Rzymiánie Páństwá/y Prowincye byli podbili] role y czynsze wszytki ich były/z ktorych żołnierzom ich Żołd płácono. Potym vchodzac trudnośći Żołnierskiey pewne ośiádłośći rol żołnierzom náznáczono/skadby y Żołd sobie płácili/y Rzeczypospolitey

I M. ar: vij. S.S. lib: ij. arti: lviij.

poſpolitey ſłużąc/żywność mieli. Ci záſię tákowe role chłopy oſadzáli z pewnego czynſzu/ álbo powinnośći/ ktore chłopy czynſzownemi zwano. A tákowi niepowinni zá páná ſwego więtſzego fántowánia ćierpieć/iedno ile czynſz doroczny nieśie.

Tu maſz wiedźieć/iż czynſzownik á pan máią miedzy ſobą práwo troiákie. Pierwſze/że ich vmowá ábo poſtánowienie zá práwo idźie. Drugie/ że cokolwiek czynſzownik ná grunt páńſki wnieśie/ to ieſt fántem páńſkim w czynſzu/ † ále też tylko w czynſzu/ábo w vmowioney powinnośći/ nic więcey/ † ſkąd ieſt dwoy pożytek. Pierwſzy/iż pan może czynſzowniká ſwego fántowáć/bez woley Sędźiego/ dla tego/ iż ieſt to wſzyſtko fántem páńſkim/ co czynſzownik przyniosł ná dobrá czynſzowe. Drugi pożytek/iż ieſliby kto twemu czynſzownikowi co wźiął/álbo iákokolwiek ſobie przywłaſzczył/powinien to tobie wrocić / bo to było y ieſt twoim fántem/ choc to przy vmowie było álbo niebyło. Trzećie práwo miedzy pánem/ á czynſzownikiem ieſt/ że żaden Czynſzownik dobr czynſzowych drugiemu ták puśćić nie może/áby czynſz ná ſobie zoſtáwił/ á dobrá innemu wolne puśćił : á choćby to vczynił/tedy to nic niepomoże/ále ten co kupi/czynſz zápłáćić powinien.

S. S. lib: ij. arti. lix. et lib: iij. ar: lxxvi arti: lxxix.

S. S. lib: ij ar: lviij. glo. I. M. art cxl.

Czynſzownicy dwoiácy ſą/iedni záwſze do dobr czynſzowych nāleżą/drudzy nie záwſze. O pierwſzych mowi Artykuł liiij wyżſzey w texćie. Drudzy też ſą tym pierwſzym máło nierowni w práwie ſwẏ oprocz czterech przypádkow/ w ktorych dobr náietych mogą być oddaleni. Pierwſzy/dla ktorego mogą być naymu oddaleni/ieſt/kiedy czás naymu wynidźie/w czym ich potrzebá pierwey obwieśćić. Drugi/ kiedy czynſzu nie zápłáci. A tu wiedźieć potrzebá/ iż czynſzownik ktory dźiedźicznie czynſzowe dobrá ma/nierychley może dobr ſtráćić niezápłáceniem czynſzu/iedno zá trzi látá. † Co o tych rozumieć maſz ktorzy puſte Dobrá ku budowániu álbo nápráwieniu przyimuią. † Bo ten ktoryby tákowe dobrá od kośćiołá trzymał/ prze niepłácenie powinnego czynſzu/ tráći dobrá we dwie lećie. Trzeći przypádek ieſt/kiedy Pan ſam chce w onym domu/álbo dobrách mieſzkáć/ álbo tám budowáć. Czwarty/ ieſliby ſię naiemnik w dobrách onych nieprzyſtoynie y nieuczćiwie záchował. Támże glo.

S. S. lib: ij. ar: lix. glo.

Czynſzownik káżdy/iáko budowánie ſwe ná gruncie czynſzowym potomkom ſwym zoſtáwia/maſz wyżſzey w ſłowie/Budowánie.

Człowiek ſtanu Rycerſkieg ná dobrách czynſzowych śiedźieć nie ma/do czego maſz wiedźieć/że dobrá czynſzowe dwoiákie ſą. Jedny nioſą ná ſobie czynſz/ ktory trzyma poſſeſſor/ iákoby w lennie / y tym ſpoſobem Rycerze mogą dobrá czynſzowe trzymáć/á choćia on czynſz lennem ieſt/ tedy przedśię dźiedźicza budowánie ná potomki/ y dźie-

dzice swe ziemskie/ tego przestrzegszy / áby grunt lennem niebył. Bo budowánie wszystko/przy gruncie zostawa. Drugie dobrá czynszowe są/z ktorych komu innemu czynsz płácą/á tákowych według práwá ludzie Rycerskiego stanu trzymáć niemáią. Támże. Spe: Sá: lib: ij. árti: xxi. lib: iij. árti: lxxix. glo.

Ná dobrách czynszowych śiedzący/ Rycerskiego stanu być niemoże/ masz niżey w słowie/ Náiem.

Gdy przez powodź ko^v gruntu vbędźie/ábo przybędźie/ma też y czynszu zá tym vbywáć/álbo przybywáć/masz niżey w słowie Powodź.

Czynsze/Dziesięciny/y insze podatki/ták bywáią płácone/y odpráwiáne. W dzień S. Marciná. † W Niemieckich stoi dzień S. Bártłomieiá † kończy sie wszeláki czynsz/ y támże ma byc płácon. W dzień ś. Philipá Jákubá/dźieśięciná z iágniąt. W dzień P. Máriey Zielney dźieśięciná z gęśi. Dźieśięciná z mięsa/ w dźień S. Janá Krzćicielá/á to tám gdźie Dźieśięcinę doroczńie pieniądzmi odkupuią/á gdźie iey nieodkupuią/tám skoro sie bydlę vrodźi/bywa powinna. Dźieśięciná wszeláktieg̃ zboża/w dźień świętey Máłgorzáty/á iesliby pierwey w kopy kłádźiono/tedy też pirwey ma byc oddawána. Dźieśięciná z winnic y z sadow iest powinna/ w dźień świętego Vrbaná. Záśiewki włásnym pługiem spráwione/ záśiáne/y záwleczone są powinne/ gdy sie źiemią pokryią/tákże y ogrody/ gdy porádlone/ y pośiane będą. Czynsze z młynow/ z ceł/z mynic/z winogrodow/są powinne gdy czás zapłácie náznáczony przyidźie.

Dobr Czynszownych dziedzic/ iesliby przed czásem oddawania czynszu do lat przyszedł/iemu ma byc tákowy czynsz zápłácon. Ale iesliby po wyśćiu dni czynszowi náznáczonych dorost/tedy iuż onego roku czynszu niewezmie/to dla tego/że iesliby pan ogrody winnice/álbo sady dźiecinne spráwował/ álbo spráwowáć zlećił/ áże do świętego Vrbaná/á potym czáśie dźiecię dorośćie/ tedy Pan ony pożytki wezmie. Tákże iesliby pan role dźiećinne przed dośćiem lat záśiał/tedy náśienie álbo ziárno wezmie/á nie słomę/álbo nie lasski/do ktorych winne gáłąski przywiązuią.

Niemoże też pan dźiecięćiá iuż dorastáiąceg̃/drzewá wyrębywáć/ áni trawy kośić. A iesliby dźiecię przed wyższey opisanym czásem dorosło / tedy pan pracą tráći / á dźiecię nic mu wrácáć niepowinno/ ták iáko też y pan dźiećięciu/áni ieg̃ potomkom/kiedy po śmierći iego † spádek bierze † [ábo lenná oczekywa] nic nieda. S. S. li: ij. ár: lviij. tex.

☞ A to wszystko rozumiey o Pánu/ktory iest Opiekunem w dobrách Maná swego/poki dźieći do lat nieprzyidą/ći dla tego ták pożytki biorą/że im práwo pozwala. A cokolwiek sie práwnie dźieie/spráwiedliwie sie dźieie.

Czynszo-

Czynszowniká niedziedzicznego/ gdyby Pan odprá-
wic/álbo on od páná odeydź chćiał/to ieden drugiemu w dźien Pán
ny Máriey Gromnic/ opowiedźieć powinien. A gdyby czynszow-
nik vmárł / tedy potomek iego ná grunt wstępuie / y płáci czynsz ták
iákoby przodek iego płáćić miał. A ieśliby też pan vmárł / tedy po-
tomkowi ktory dobrá ony otrzyma/czynsz zmowiony zápłáci/á w tȳ
nikogo innego niepotrzebuie/kimby miał dowodźić/że on one dobrá
wyrobił/iedno swego pługu. Spe: Sá: lib: ij. ărti: lix. tex.

☞ To ták rozumiey/że zmárłego páná Czynszownik † álbo oracz † ktoremu tego było pozwolono/nie powinien inszey obrony/álbo do-
wodu mieć do otrzymánia doroczneg po żytku/ z swego zaśiewku/
iedno swoy pług. Ale ieśliby dłużey tákowe dobrá miał trzymáć/te-
dy go iuż on ktory vmárł † álbo ten ktory mu był przedał † w tym
bronić y zástąpić niemoże. Támże glo.

Chłopi álbo Czynszownicy/ktorzy pilnuią Sadu
Szołtyśiego/ máią naprawy álbo besserunku xv. szelągow/ á ich
wargelt iest dźieśięć grzywien. Z tych może Sędźia z Ławnikámi
Podwoyskieg obráć/ieśliby ták potrzebá niosłá/ále nieinácżey iedno
ktoryby miał trzy łany własnośći. Spe: Sá: lib: iij. ár: xlv. tex.
[A są ci iákoby Włodárze / ktorzy máią dobrá w poruczeniu/ ktorzy
mogą być oddaleni/kiedy się pánu podoba]. Támże glo.

Czynsz niewiásty zmárley mężowi przychodźi / iáko Zołd zásłużo-
ny. Masz niżey w słowie/WDOwá.

Dobrá Czynszowe/nie są áni własnośćią/ áni dźiedźictwem / áni
Lennem / á ty podawáią w Sáskiey źiemi tym ktorzy ie kupuią/bez
Mánstwá/wszákże ono podánie nic inego nieznáczy/iedno przyzwo-
lenie páńskie. Iż nie są własnośćią/ z tąd znáć/że Pan ma czynsz ná
nich/á własność ma być bez wszelákiego czynszu. Nie są też dźiedźic-
twem/dla tego/że ich Sędźia nikomu wzdáć niemoże. Nie są też len-
nem/bo czynsz z nich dawáią [á z lenná czynsz nieidźie iedno posługá]
Spe: Sá: lib: iij. ărti: lxxix. glo.

Chłopi ná czynszowych dobrách śiedzący / czworáko osobliwe
práwá máią/ o czym masz wyższey w słowie Chłop.

Czynsz zátrzymány przed wiánem/ á nie vpominány kiedy wiánu
nieszkodźi/ masz niżey w słowie Wiáno.

Jeśliby kto miał dobrá † dźiedźiczne † czynszowne od Kośćiołá [Klasztoru álbo páná] ktoryby mu potym tego nieprzyzna-
wał/áby mu one dobrá dáne były/tedy ten bliższy sámośiodm z sobie
rownemi dowieść/że to iest imienie iego czynszowne. A ieśliby Pan

S. S. lib: iij. arti: lxxvi.

[álbo Opát] świádectwu ich wiáry niedawał / ále by też y onym dobr ich czynszownych nieprzyznawał / tedy káżdy z nich bliższy ſamośiodm dobrá ony otrzymáć. J. M. árti: lxij. tex.

Czynszownik/ gdy ſie prowádźi/ co może z ſoba wźiać/ á czego nie może/ maſz wyżſzey w ſłowie BUDowánie.

¶ Pátrz wiecey w ſłowie NAiem/ y w ſłowie Pan.

Czyſtość.

O czyſtośći dwoiákiey/ ćieleſney y duchowney/ maſz niżey w ſłowie Gwałt.

Czyſtośći poſlubienie dwoiákie. Jedno gdy kto poślubi z poświecenim/ y zakon przyimie/ á tego zgwałćić niemoże/ iż ieſt obiecáne Pánu Bogu/ záczym iuż nikomu inſzemu poſlubione byc niemoże/ y małżeńſtwo rozrywa. Drugie / gdy kto ſam w ſobie oſobno przez przyiecia zakonu poślubi/ á tákowe poślubienie nierozwodźi ſtadłá. Spe: Sá: lib: iij. ár: xxvij. glo.

Dar.

MAłżeńſki dar troiáki bywa. Pierwſzy ieſt/ ktory zadátkiem zowa/ ktory bywa dan przed weſelem/ á tákowy zadátek we dwoy naſob wráca/ kto do rozerwánia záczetego Małżeńſtwá przyczyne da. A ieſliby vmárł/ tedy ſam tylko dar wrácan bywa. Drugi ieſt/ ktory w práwie ſzczodrobliwośćia oblubienicza / ſponſalitiam largitatem zowa / á ten ieſt ktory káżdy ſtanu Rycerſkieg człowiek/ Zenie ſwey ráno poki z nia do ſtołu nie śiedźie/ bez przyzwolenia potomkow dáie/ ktory Białagłowá ſámá przyſiega bez świádkow otrzymawa/ dla tego/ iż Száxonowie białymgłowam wſzyſtko ná przyśiega puſzczáli. Wſzákże gdźieby poſſeſsiey wienney dowodźić miáłá/ tám śiedmi świádkow mieć powinná. O czym wyżſzey w ſłowie Białagłowá. Trzeći dar weſelny ieſt/ donatio propter nuptias, ktory ma być rowny poſagowi/ ktory mąż z żona bierze. Ták/ iż ieſliby czego w poſagu niedoſtawáło/ tego też w tákowym dárze nie bedźie doſtawáło/ ten poſpolićie w práwie wiánem ábo dożywotnym opátrzeniem/ prouiſionem vitæ zowa/ ktorego mąż áni z wola/ áni bez woley Zony ſwey vtráćić niemoże/ áby to w mocy ſwey zoſtáć miáło/ chybáby záiemna opráwe vczynił/ y vkazał to doſtátecznie. Bo choćiaby on to oddalił/ tedy przedśie oná tego wſzyſtkiego

kiego

kiego/chociaby Mąż był żyw/doydźie. O czym masz więcey w słowie/ Wiáno. Spe: Sá: lib: i. árti: xx. Jur: M. ár: xxij.glo.

Dar weselny/álbo wiáno białeyglowie ma być ná własności/nie ná Lennie wiszczone/masz niżey w słowie LENno.

Skoro mąż żonę poymie/ zárázem wszytki iey dobrá w swoie opiekę bierze. Przeto mu Zoná w dobrách swych ruchomych/áni własności dárowáć nic niemoże. O czym masz wyższey w słowie Białagłowá.

Abowiem/co sie ma dziać skim inszym/ to sie może dziać władzą opiekunową/ ále ináczey w tym co sie z samym opiekunem stánowi. Bo sam opiekun w rzeczy swey sprawcą być niemoże. Nád to/ iż w káżdym contrákćie/z ktorego rośćie iákie obowiązánie ná sierotę/potrzebna iest władza opiekunowá. A ták y przedawcą/ y kupcem być zárázem niemoże. A iesli áni sam/áni przez insze osoby rzeczy śierocey kupić niemoże/dáleko więcey dárem wźiąć nic od niego niemoże.

Tu masz wiedźieć/iż niektorzy ten Artykuł nie dobrze rozumieiąc/mniemáią/że mąż innego práwá do dobr żeninych niema/ tylko gołą opiekę/záczym rozumieią/iż Zoná po śmierći mężowey wszytki dobrá ruchome bierze/y posag/y gieradę/y dáry weselne. Ale to źle rozumieią/bo własne wyrozumienie tego mieyscá to iest: że mąż bierze posag pieniężny/nie iáko opiekun/ále dla tego iże on też przećiwko temu czyni oprawę wienną. A gieradę własność y wiano Zeninę/ to tylko mąż w opiekę bierze/y oddálić niemoże. O czym ná swym mieyscu. Spe: Sá: lib: i. árti: xxxi. glo. A iż posagu wnieśionego Zoná po śmierći Mężowey niebierze/y dla ktorych przyczyn/masz niżey w słowie/ POsag.

Bez woley potomkow swych/y słusznego sądu/żaden sługi álbo własności swey oddálić niemoże. Ale ten Artykuł iest odrzucony. Wszákże Pánowie mogą bez tego wszystkiego/y bez Sadu swe sługi álbo † Many niewolne † odmienic/by iedno zamiáná dostána byłá. A iesliby kto co tákiego przećiwko spráwiedliwośći/ bez woley potomkow swych dárował. Tedy dźiedźic może oney własności práwnie dochodźić/ktorey doydźie/ nieináczey iákoby on ktory dárował vmárł/to dla tego/że oddalił/czego oddálić niemogł.

Ruchome rzeczy/ może káżdy bez woley potomkow oddálić/ poki z przypasanym mieczem/ y z puklerzem ná koń bez pomocy wsiędźie/ by mu iedno strzemię dźierżano / á pod nogi kámień/ álbo kloc ná łokieć wysoki postáwiono. Czego gdyby vczynić niemogł/ tedy oddálić/dáć/dárowáć/áni nic czynić niemoże/áby to od potomkow po śmierći iego odeydź miáło. Ale y ten ártykuł iest odrzucony/ dla miłośiernych vczynkow.

S. S. lib: i. arti: xlvij. arti: xxi. Feu: c.xxxi glo.

S. S. lib: i. arti: xxi. I.M.ar: xx. lvij.ar:lxi. arti: lxv.

Ieſliby kto w chorobie ſwey co z máiętnośći ſwey[nieſłuſznie]zaſtá-wił/ábo oddalił/w ten czás kiedy tego vczynić niemogł/o to żoná iego áni czeladź gabáni być niemáią/dla tego/że oni/bądź ſłuſznie/ábo nie ſłuſznie/dáru goſpodárſkiego zbronić niemogli. Ale ieſli co nieſłuſznie komu oddano/ tego może v niego ſłuſznie práwem dochodźić. Spe: Sá: lib: i.ár: lij. tex. Dar vczynić może Goſpodarz/y pan rze-czy dárowney/ále nie ſługá/áni ſyn/áni śierotá/tákże Mnich/ bo nie ma nic ſwego/Opát/Biſkup ſługi kośćielnego (wyiąwſzyby nagro-dę vczynił) ſzalony/márnotrawcá/áni ten ktoremu tego z práwá zá-broniono/iáko ten ktory máieſtat páńſki obráźił/ábo kácerz. Wſzákże dárowáć czáſem y ſyn może/bo zá ſłuſzną przyczyną/ dar śmiertelny vczynić może. Tákże ieſliby miał máiętność ná Zołnierſkiey ſłużbie/ álbo z vrzędu iákiego nábytą/álbo ieſliby miał wolne ſpráwowánie dobr od oycá/álbo od páná pochodzących. Nád to/ieſliby był ſynem Grábie/Márgrábie/álbo Senatorá iákiego.

Dárowáć może káżdemu/komu dáru práwo niebroni/bytnemu ábo niebytnemu/znáiomemu ábo nieznáiomem/wyiąwſzy Zołnierzá gdy-by nierządnicy chćiał co dárowáć / bo tego vczynić niemoże / iáko y Kśiądz/y Rzecznik/bo ći rowno chodzą. Tákże może dar vczynić go-ſpodarzowi/ y ſynowi goſpodárſkiemu obcemu. Wſzákże Dar mię-dzy małżonkámi nieważny ieſt/poki śmierćią vtwierdzon niebędźie.

Dárowáć wolno káżdemu rzecz/ ktora ſię cudzą ſtáć może/y ktora w hándel iść może. Ale nie rzeczy święte/ áni ſłońce/ áni Mieśiąc/ áni rzeczy Kośćielne.. Dar też/ ktory pięćſet złotych we złocie prze-nośi/ potrzebuie piſmá / álbo opowiedzenia Sędźiemu / wyiąwſzy gdźieby kto Kśiążęćiu/álbo Kośćiołowi/álbo z nabożeńſtwá co dá-rował. Tákże gdyby Rotmiſtrz Zołnierzowi co dał / álbo gdźieby ieden drugiem ná wyſwobodzenie domu dał/álbo dar weſelny vczy-nił. Tákże ieſliby lichwę ná przyſzły czás odpuſzczono. Dar też śmier-telny piſmá niepotrzebuie. A ták gdyby dar przechodźił ſummę przeo-piſaną/potrzebuie piſmá/y tego/áby był oznaymion y obiáwion v wła-ſnego Sędźiego/przy oſobách iáwnych/przyczym dárownik ma wo-lą ſwą/y wielkość dáru opowiedźieć/ co wſzyſtko ma być zápiſano. A gdźieby dar tákowey ſummy nie przechodźił/ może być bez piſmá/ wyiąwſzyby ináczey między ſobą poſtánowili/ álbo ieſliby oćiec ſy-nowi odpráwionemu co dárował / álbo ieſliby ſię dźiał perſonam ſpolnym. A ieſliby wiele dárow było/ktoreby poſpołu złączone tę ſumę przenośiły/to zá ieden dar ma być rozumiano. Dar też bywa do-ſkonáły ſamym ſłowem(áczkolwiek ſię przedtym tylko przez obietni-ce/ręką y vſty vczyniona ſtawał) á to gdy ſię ſtánie zá zezwoleniem obudwu/y tego co dáie/y tego co przyimuie / bo ináczey/áni gołe ſło-

wá/ áni

wá áni żarty nieczynią dłużniká. Tákże bywa dar zupełny nietylko miedzy obecnemi/ále y miedzy niebytnemi/ przez poſłáńcá/álbo przez liſt/ktoreg krotkość nic niewádzi/w czym doſyć ná ſámym przyzwoleniu:y powinien też rzecz obiecáną/álbo ßácunek iey oddáć/ten ktory dáruie álbo obiecuie/ ále niepowinien wárunku czynić/ áni rzeczy dárowáney nágrádzáć/ieſliby ſie w niey ßkodá ſtáłá/álbo ieſliby ſie iey práwnie ięto/ chybáby to ku oßukániu vczynił / álbo ieſli ták był obiecał/ álbo ieſli co z potrzeby dáruie. Támże glo.

S. S. lib: iij. ar: iiij. glo. I. M. ar: xxx arti: lvi.

Co ták rozumiey / iż gdy ſie dar pocznie od oddánia rzeczy dárowáney / nie powinien dárownik bronić. Ale gdy ſie pocznie od obowiąſku/ tedy powinien.

S. S. lib: iij. arti: lxxxiij. glo.

Saxonowie to práwo oſobliwie máią / iż kiedy kto co dárowáć chce/ potrzebá áby to vczynił / w ten czás gdy to vczynić może. Bo gdyby co dárował wten czás/gdyby tego iuż ſam vżywáć niemogł tedyby dar nic niewążył/boby dawał to co iuż nie iego/ ále potomkow iego. A ieſt to rzecz nieprzyſtoyna/áby kto miał ſwoie zubożywßy/ obcych bogácić † á dziwna rzecz/ że ſie tákowi ludźie y rodzice náyduią/ ktorzy ſwych właſnych rodzonych dzieci/ ták porzućić y zápomnieć mogą/ iż ich właſną máiętność od nich oddaláią/ á obcym ludziom ią zoſtáwiáć śmieią †.

Tu maß wiedźieć/iż według Sáſkiego Práwá/ iáko dobrá troiákie ſą/ ták też práwo oddalenia dobr troiákie ieſt. Pierwße ſą dobrá/ ktore właſnością zową / ty bez przyzwolenia potomkow oddalone być niemogą. Drugie ſą lenno/ktore káżdy puśćić y oddalić może kiedy chce/wyiąwßyby to czynił w ten czás/gdy tego vczynić/álbo go ſam vżywáć niemoże/iáko ná śmiertelney pośćieli/álbo kiedy ma z źiemie wyiecháć/bo w ten czás oddalenie/iáko ku oßukániu páná y potomkow vczynione mieyſcá niema. Trzecie ſą dobrá ruchome/ ktore ſą dwoiákie. Jedny ſą iáko ſłudzy niewolni [rękománcy] ci też [niezáwße oddaleni] † zámienieni záwße † być mogą/ † dla tego iż ſie z niewoley wyłomić niemogą † boby przez to potomkowie zmárłego mogli być wydźiedźiczeni. Drugie dobrá ruchome ſą/ktore z iednego mieyſcá ná drugie łácno przenieśione być mogą/o tych ſie wyßey rzekło/że ie przypáſany mieczem oddálić może † gdyż do oddánia rzeczy ruchomych/nic wiecey nietrzebá/iedno checi tego ktory dáie † Co áczkolwiek wiele ich mniemáią/áby ſie ná wßytki ludźie ściągáć miáło. Wßákże ſie to rozumieć ma tylko o ſámych ludźiách Rycerſkich/ktorym miecz y tarcz przyſtoi/ y ktorym to ták dla ich męſtwá náznáczono. Ale mieszczánin właſność nieprzyumárłą/ álbo niedźiedźiczną/ále z pracey ſwey nábytą oddálić może/ieſli ták śilny będźie że bez pomocy do ſądu przyść/ y ták długo tám ſtać może / áż ſie o[illegible]

S. S. lib: i. artic: ix. Feu: c.lviij.

S.S. lib: i. ar: lxxij.

I. M. ar: xx. ar: lxv. glo.

dar ſkonczy. A dobrá ruchome dáć/y oddálić może/by iedno przy dobrym zdrowiu był/y tákowy dar ważny ieſt/ gdy go ſkutecznie/álbo v Sądu vczyni/á mieć/ y vżywáć oney rzeczy dárowney po śmierći ſwey pozwoli/y náznáczy. Wſzákże drudzy rozumieią/ że w chorobie dáć/y oddálic może/cokolwiek ná łożku lezac przez deſkę podáć zmoże. Chłop też dárowáć może/ieſli śiły ſwe vkaże/ ták że zá pługiem przez iedno ſtáiánie przeydźie. A białagłowá/ieſli z domu bez pomocy do kośćiołá/ ktoryby dwádźieśćiá pretow od domu był/doydźie/ tedy dobrá[nieprzyumárłe/áni ſpadkiem nábyte]oddalić może. A ieſliby tego vczynić niemogłá/tedyby o niey rozumiano/że chćiáłá potomki ſwe oſzukáć. A pręt iáki ſie ma rozumieć/naydźieſz niżey w słowie WAR gelt. Támże glo.

Dar ktoby widział/ á przećiwko niemu niemowił/y

S. S. lib: ij. art: xi. lib: iij. arti: vij.

od Decretu ktoryby ſłyſzał nie appellował/ potym ſie przećiwić áni áppellowáć niemoże. Spe: Sá: lib: ij. árti: vi. J.M.ár:xx.

Bo poniewaſz milczy/á przećiwko temu niemowi/tedy iákoby przyzwala. Wſzákże ſie tego káżdy może przyśięgą odwieść / ieſliby mu to zádano/że dar widział/By też w ten czás v ſadu był/wyiąwſzyby onego dáru słowem álbo vczynkiem pomagał. Támże glo.

Dárem ſobie żaden dźiedźictwá przywłáſzczáć niemoże. Maſz o tym niżey w słowie/ DZIEdźictwo.

Ktoby v drugiego dochodził rzeczy przedánych/álbo

dárowánych/do ktorego przedánia álbo dáru by ſie ow nieznał. Tedy ten ktory kupił † álbo ktory rzeczy ták przedáne/álbo dárowáne v śiebie ma † może ſámotrzeć przedánia álbo dáru onego dowieść † z temi ktorzy widźieli kiedy mu przedawał/álbo dárował † Ale z tákiem świádectwem żaden niemoże tego ktory mu co dárował do wárunku álbo obrony przymuśić/gdyby ſie kto inſzy dárowáney rzeczy v niego iał: á to ieſli tákowey obrony nieprzyrzekł. W czym przyśięgą odeydźie. Spe: Sá: lib: iij. árti: iiij. tex.

Dar doſkonáły ná zad nieidźie / wyiąwſzy dla niewdźięczności/ iáko gdyby ſie ten ktoremu dárowano/ná Dárowniká gwałtownie tárgnął/álbo ieſliby mu hániebną krzywdę vczynił/ tákże ieſliby go do znáczney ſzkody przywieść chćiał/ álbo ieſliby mu o zdrowie ſtał/ álbo też ieſliby vmowy nieſtrzymał / á oney doſyć nie vczynił. A to wſzyſtko ná ſámy perſony ſie tylko śćiąga/ nie ná potomki tych/ktorzyby o to poki żywi milczeli. Nád to/zniewaza ſie Dar dla ſproſnośći vmowy/dla dáruiącego nieludzkośći/ iáko gdyby oćiec rozgniewány ſyná wydźiedźiczył. Tákże przez potomne rozrodzenie ſynow/ przez niemożnosć dáruiącego/iáko gdyby rzecz kośćielna dárowána

byłá/

byłá/ przez pewny niedostátek/álbo kiedy pewną summę przenosi. Obdárzony też dáruiącemu do oddánia álbo nagrody/ według sámego przyrodzenia powinien. Bo z przyrodzenia człowiek bywa pobudzon/áby dobrze czynił temu/ktory mu też dobrze czyni/y ták mu to nágradzał/ dobrodzieystwo przyznawał/ á iego nie obrażał. A iż to według sámego przyrodzenia/to dla tego/iż iesli to zwierzetá nieme czynią/dáleko więcey człowiek/ to czynić ma y powinien.

Mogłby tu kto mniemáć/że to iest przeciwko árt:vij. y.xviij.lib: i. Spe: Sá: gdzie stoi:Że cokolwiek sie v sadu niedzieie/tego sie káżdy záprzeć może / á poniewaß sie tákowy dar czásem dzieie/ oprocz sadu á przedsie go záprzeć niemoże/tedy sie to sobie przeciwi. Do czegó maß wiedzieć/ iż tu niemáß przeciwności żadney/ bo tám mowi o tym gdzieby sie kto czego sadownie wyrzekł/ tego sie záprzeć niemoże/ bo go łácno pokonáią. A ták z drugiey strony/czego sie kto sadownie nie wyrzece/álbo czego przed Sadem nie vczyni/tedy bliżßy iest ßkody swey bronić/niżliby mu ią kto z świádkámi vczynić miał. Ale iżby mu sie w tym ßkodá dziáłá / gdyby go rzeczy dárowánych/ álbo kupionych oddalono. Przeto bliżßy on ßkody swey bronić/niżliby sie drugi miał dáru záprzeć. Nád to ten ktory rzecz one ma w swey possessiey/ lepße práwo do niey ma/niżli on ktory iey dochodzi/bo Actor niema więcey tylko przysiegę/á świádki ktoremiby miał skárgi swey dowodzić/á obwiniony ma possessią álbo vżywánie/ Przysięgę/y dowod dáru álbo przedánia świádkámi/zá czym dowod tego/ktory w ręku ma/lepßy iest/niżli áctorowi. Támże glo. o czym maß więcey w słowie POssessia.

S. S. lib: i. ar: xv. lib: i. arti: xxxvi.

Dla obiecánego dáru / żaden przymußon być do spełnienia obietnice niemoże/ nád możność iego/ ták żeby też sam potym niemusiał żebráć. Támże glo. et J:M. ár:xxvij. glo. et S.S. lib:iij. ár:lxxxiij. gl.

Dáru ná Lennie białeygłowie niebespieczno czynić. Maß w słowie Lenno.

Dárowne rzeczy/iáko długo máią być spokoynie vżywáne. Maß niżey w słowie POssessio.

Dar wßystkich dobr / gdyby sie stał miedzy Zoną / á miedzy Meżem żadnych niewyimuiąc/bliżßa po wrzecienie/ przed sie Gierady dochodzi. O czym maß niżey w słowie Gierada.

Dar gdyby Ławnicy wymárli/ może sie stáć przed ludźmi do sadu należącemi. Maß niżey w słowie/ Ławnik.

Cobykolwiek v zágáionego Sadu/komukolwiek dárowano álbo ostąpiono było/ w tym białagłowá z swoią częścią álbo dárem może czynić co chce/bez wßelákiego przenágábania. Tákże te-

nież-żyzna z częścią dáru swego/ ktorego † od niey † dostał/ czynić może co mu się podoba. J. M. árti: lvi. tex.

Dárowałliby kto drugiemu rzecz krádźioną tym vmysłem/áby to v niego licowano/y áby s tym był zátrzyman/tedy bez szkody zostáie ten ktoremu ták dárowano. O czym masz niżey w słowie/ Złodźiey.

Dar álbo wiáno/gdyby białeygłowie ná dobrách stoiących opráwione było/ tedy po iey śmierći tákowe dobrá/ ná potomki mężowe przypadáią. Masz niżey w słowie WIAno.

Dárowałliby kto Zenie dom/ tedy y to otrzyma/ cokolwiek iey w onym domu dárowano/á po śmierći záśie ná mężowe potomki przychodźi. Tákże/ iż dar Sadownie vczyniony białagłowá Sędźiego y Ławnikow świádectwem otrzyma/y więcey o dárzech żenie vczynionych/ masz niżey w słowie ZOná.

Troiákim sposobem káżdy Dar bywa nikczemny y niepożyteczny. Naprzod/ kiedy się ssťánie miedzy Mężem/á miedzy Zoną : to iest/ gdyby chćiáłá Zoná Mężowi własność/ dźiedźictwo/ wiáno/ álbo Gierade dárowáć/tedy tego áni w chorobie/áni zá dobrego zdrowia vczynić niemoże/ták áby to mieli ćierpieć potomkowie iey/to dla tego/że Mąż z Zoną máią dobrá miedzy sobą nierozdźielne/poki żywi. A dobr spolnych ieden bez drugiego nikomu dáć niemoże. A iáko ieden z towárzystwá bez drugiego nikomu nic dáć niemoże/ tákże mąż od Zony nic dárem otrzymáć niemoże/á to nawięcey dla tego/że mąż iest głową Zony swey/zá czym też Zoná bez woley mężowey nic vczynić áni oddálić niemoże. Wtory sposob dla ktorego dar nic nieważy/ iest kiedy śierotá bez woley opiekuná swego/ komu co dá. Abowiem śierotá bez opiekuná nic czynić niemoże. Trzeci kiedy sługá pánu co oddali / bo y ten bez przyzwolenia Páná swego nic oddálić niemoże/á też sługá żaden nie iest swego práwá/to iest/sobie wolny ále iest pod mocą y roskázowániem Páná swego.

S. S. lib: i. arti: xxxi.

¶ Pátrz więcey w słowiech/Przedánie/Dobrá.

Dawność/praescriptio.

Dawność dobr ruchomych Sędźiemu/gdy dźiedźicá niemász oddánych/iáko rychło wychodźi. Naydźiesz niżey w słowie Sędźia.

Własnośći y gruntu dawność/ áże we trzydźieśći lat y w iednym/y w sześći niedźielách/wychodźi przećiwko Sáxonowi [w Sáskiey ziemi] nierychley. Wszákże Rzeszá y Schwabowie w Sáskiey ziemi niemogą práwá swego zámilczeć/ poki go iedno dowieść mogą. Spe: Sá: lib: i. árti: xxix. tex.

Præſcriptio ábo dawnosć wynáleźioná ieſt/dla tego/áby káżdy w dobrách ktorych nábywa beſpiecżnieyſzy był. Ale iż ich wiele ieſt/ktorzy ſie ná ártykule ninieyſzym ſadząc/mowią: Ze ſámá poſſeſsia/ábo vżywánie dobr dawność cżynić może (co ſie cżeſto do práwá wynośi.) Przeto wiedźieć maſz / że do prawdźiwey poſſeſsiey / ieſt potrzebna: naprzod wiárá dobra/bona fides, to ieſt/áby ten † co kupuie/ wierzył mocno bez żadnego oſzukánia/ iż on † ktory przedáie álbo ktory go do poſſeſsiey puſzcża/był prawdźiwym pánem dobr onych/ ktorą wiárę ma mieć przy przedániu odſtępku álbo wzdániu. Potym áby miał ſłuſzne y przyſtoyne przycżyny poſſeſsiey ſwey / ták że dobrá ony ſpráwiedliwie kupił álbo mu ſie doſtáły.

Wſzákże ſą pięć rzecży ktore dawnośći niemáią/ áni długim vżywániem mogą być ośięgnione. Pierwſzy ſą ſłudzy/álbo cżeladź/ktorzy by nadłużey ſłużyli/nie odnoſzą ná ſobie dawnośći/áby iuż przez to niewolnikámi być mieli. Drugie ſą rzecży święcone † iáko kielichy ornaty/y inſze. † Trzeci ſą ſłudzy niewolni/ktorzy od pánow ſwych vciekáią. Cżwarte/ſą rzecży krádźione. Piąte/rzecży gwałtē pobráne. † A Saxonem tu rozumiey káżdegō ktory w práwie Sáſkim śiedźi.

S.S. lib: ij. ar:xxxvi.

† Przećiwko też Kośćiołowi y domowi Bożemu dawnosć wychodźi zá cżterdźieśći lat. A ieſli ktore práwá co przećiwko temu opiſuią/ty ſą ninieyſzym ártykułem podnieśione. Ale kośćioł przećiwko tobie dawność otrzyma/ zá trzy látá. K temu rzecży ruchomych dawność wychodźi/tákże do trzech lat: ácżkolwiek w ártykule xxviij. lib: i. s. s. naydźieſz. (o cżym niżey w słowie Sędźia) iż do roku dawność rzecżam ruchomym wychodźi. Ale maſz wiedźieć/że tám mowi o dobrách ruchomych/do ktorychby ſie żaden w rok nie ozwał/ y ták ſie to ſobie nie będźie przećiwiło. Maſz też wiedźieć/że w dobrách nieruchomych / ktore własnośćią nie ſą/ dawność wychodźi miedzy obecnemi zá dźieśięć lat/ á miedzy niebytnemi zá dwádźieśćiá/według Práwá Ceſárſkiego. Ale dobrá Rzecżypoſpo: y ſkárbu koronnego nigdy dawnośći niemáią/wſzákże gdyby co kto kupił v Rzecżypoſpolitey/zá pięć lat dawność wychodźi. A kto v Ceſárzá álbo Ceſárzowey co kupi/zárázem dawność wychodźi. † Co o dobrách dźiedźicżnych Ceſárſkich rozumieć maſz. † Támże Spe: Sá: lib:ij. árti: xxix. et árti: lxx. lib: iij. árti: lxxxiij glo. lib:ij. ár: xliiij. glo.

Dawnośći niećierpi dźiecię/wyiąwſzyby dorozſzy milcżał/ by też y Decret záſzedł. Tákże Zołnierz ná ſłużbie będący / ktory też może przećiwko wſzyſtkiemu mowić/co ſie kolwiek poki on był ná ſłużbie dźiáło. K temu niewiádomey ſpráwy w ktorey dawność odnośi/y Białagłowá w práwie ſwym. Spe: Sá: lib: i. árti: lxx.

I.M. ar:xxi. arti: xxvi.

Dawność przećiwko temu/ ktory dar álbo oddalenie widźi/ á ie-

mu ſie nieprzeciwi/wychodzi záráżem. Maſz wyżſzey w ſłowie Dar.

Dawnośći niemáią rzeczy záſtáwione/maſz niżey wſłowie Fánt.

Dawność obowiąſku/ábo powinnośći domu álbo folwárku/ſer-
uitutis præſcriptio, pochodzi od czáſu wiádomośći tego czyi dom ábo
folwárk ieſt/iże ſąſiad dawnośćią chce tákowy obowiązek ná dobrá
iego wwieść/ á ieſliby ſie chćiał wiádomośći przeć/tedy iey ow do-
wieść może/ álbo tym że mu to oznaymiał/álbo tym że choć mu vży-
wánia bronił/tedy on przedſie vżywał onego obowiąſku/wyiąwſzy
by ſie pierwſzy poſſeſſor ináczey / dla zátrzymánia poſſeſsiey ſwey o-
pátrzył. Tákże też może dowodźić vżywánia ſweǧ/ tym/że on to do-
brze baczył/iż ten vżywa tego/czeǧ ſie ineᵛ okrom goſpodarzá á poſſe-
ſſorá dobr onych vżywáć niegodzi. A ták wiec táki ſpor bywa miár-
kowan/z podobieńſtwá ſpráwy ábo vczynku/co kto czyni/y czego kto
ćierpi. Tákże z rozmáitośći vczynkow/z iákośći oſſob/y z inſzych po-
dobieńſtw/ktore báczny Sędzia ma obaczywáć/y według tego ſká-
zowáć dowod komu będzie rozumiał. Sp. Sá. lib: ij. ár: li. glo.

S.S. lib: ij. ar: xxiiij.

Dawność rzeczy dárownych do trzećiego dniá wychodzi/á to nie
dla tego rozumiey/ áby iuż zá wyśćiem dniá trzećiego ten kto dobrá
iákie/zwłaſzczá ruchome/dawnośćią otrzimáć miał/ále że potrzećim
dniu/o złodzieyſtwo obwinion być niemoże / chocby ie dárownik v-
kradł/á to ieſliby ich ten ktoremu dárowano/nie krył. S:S. lib: iij.
ár: lxxxiij. J. M. ár: xxx. glo. Maſz też o tym niżey w ſłowie Dobrá.

¶ A pátrz więcey w ſłowiech/ Gwar/ Poſſeſsio.

Decret/ álbo wyrok.

Decret idźie zá práwo po wyśćiu dźieśiąći dni od ſkazania * w
práwie Duchownym nie w Mieyſkim. O czym w ſłowie Appellá-
tia. * ktorego áni omyłká ktoraby ſie potym okazáłá niepſuie. Bo ſie
zda przyzwáláć ná ſententią/ten przećiwko komu będzie ſkazána/gdy
nie áppelluie/á Sententia ktora ieſt podpárta práwem/dáie práwo
temu ktory go niema/ á oddala tego ktory go miał. Ktemu/ gdy kto
przez Decret czego doſtánie/ták teǧ ſpráwiedliwie doſtáie/że to y ná
potym z dobrym y czyſtym ſumnieniem trzymáć może. Jákoż przeći-
wko rzeczy oſądzoney/ áni Pan zwierzchny liſtow niedáie. Y gdyby
kto zá Decretem co zápłáćił/niemoże iuż czynić o niepowinną zápłá-
te. Spe: Sá: lib: i. árti: ij. glo.

Zaden Decret w Sáſkiey Ziemi/ták ſpráwiedliwy
ſkazan być niemoże/ ktoregoby Sáſin ręką nágánić niemogł. O czym
maſz niżey w ſłowie Sáxon álbo Sáſsin.

Ná śmierć przez Decret oſadzeni / iáko ſą obieſzeni/ ścięci/y inſzy/ máią być ná mieyſcách świeconych pogrzebáni. Bo im też y Sácrámenty dawáią/á áczkolwiek práwo Duchowne ná niektorych mieyſcách przećiwne temu ieſt. Wſzákże ſie to tám rozumieć ma/o tych ktorzy ſie ſámi wieſzſzą/álbo ktorzy ſie ſpowiedáć niechcą/álbo też o tych ktorym Sędźia pogrzebu zbroni/ bo to wſzyſtko ná Sędźiem záwiſło/ ktory ieſli pozwoli/tedy mogą być z ſzubienice zdięći/ y z wolą przełożonego ná cmyntarzu pochowáni. Spe: Sá: lib: i. ár:liij. glo.

Od Decretu iednáckiego áppellowáć ſie niegodźi. Maſz niżey w ſłowie Jednacze.

Decret pierwey żądány/ pierwey ma być wyrzeczon. Spe: Sá: lib: i. árti: lxij. tex.

Miedzy práwem Ceſárſkim á Sáſkim/ ieſt też y tá rozność. Jż według práwá Ceſárſkiego Sędźia ſam przez śię Decret ſkázuie/á według Sáſkiegó záſię powinien oń Lawniká pytáć/ktory też ludźi záſię pyta. Skąd maſz wiedźieć/iż Decret álbo Ortel nic innego nie ieſt/iedno rozſtrzygnienie/ktore Sędźia ná Sądźie miedzy ſtronámi czyni/ktorym iednego wolnym czyni/drugiegó winnym być vznawa. Támże glo.

Decret ktorym ſkażą/ iż dobrá pozwánego máią być przedáne/ nie ieſt decret koneczny/ále pośrzedni/ non eſt difinitiua, ſed inter loquutoria ſententia, przeto zá ſłuſznemi przyczynámi może być wſtecżon. Spe: Sá: lib: i. árti: lxx. glo.

Decret żadnego niewiąże / iedno tego ktory będźie przy nim kiedy go ſkázuią/álbo ieſliby vpornie nieſtánął. Przy czym maſz wiedźieć/ że niebytnośći ieſt obyczay pięćioráki. Pierwſzy ieſt ſłuſzny/dowodny y potrzebny/ iáko gdyby kto był ná woynie. Drugi ieſt tylko ſłuſzny y dowodny/iáko kiedy kto ná náuce będźie. Trzeći ieſt potrzebny iáko gdy kto będźie z Ziemie wywołan. Czwarty ieſt dobrowolny/ [bez winy nieposłuſzeńſtwá] iáko gdy kupiec ná kupią iedźie. Piąty pochodźi z nieposłuſzeńſtwá/iáko gdy kto z vporu Sędźiemu niechce być posłuſzny † Miedzy ktoremi pierwſze cztery przypadki ták káżdego niebytność obrániáią/ że mu Decret nic ſzkodźić niemoże † [W pierwſzym ieſli był pozwány/ſtátecznie bronion bywa przypuſzczon do Appellácyey/ ieſli nie był przyſtoynie bronion/ álbo zgołá nic niebronion/tedy bywa przywrocon do wſzyſtkiey ſpráwy/reſtituitur ad totam cauſam. W drugim przyſtoynie broniony nic nietráći/nieprzyſtoynie ábo nic niebronion/y do áppellátiey tylko bywa przypuſzczon według práwá ſwego/non per reſtitutionem. Wſzákże gdźieby Procuratorá zoſtáwić niemogł/álbo ieſliby procurator ktorego zoſtáwił

S.S. lib: ij. arti: xxiiij. glo. & I.M.ar.lxiii glo.et lib: i. arti: lxx.glo.

 vmárł/

vmarł/ tedy wßyſtká ſpráwá do odnowienia ſie wroci. W trzecim tákże/ y w cżwartym/ gdżie kto dobrowolnie nie z vporu nieſtánie/ nie może być decretem obćiążon. Zá cżym też restitutionem niepotrzebuie. W piątym/ gdżie z ßczerego vporu nieſtánie/ ieſli to ficte vcżynił/ to ieſt/ ieſli ſie zmyślił być nieposłußnym/ może być do Appellácyey przypußczon/ ieſli prawdziwie á niezmyślnie nieposłußny/ niebywa áni do áppellátiey przypußczon. Prawdziwego tedy nieposłußnego rozumieć będżieß/ tego ktory iáwnie powiedział/ że nieſtánie/ przećiwko ktoremu doſyć ná iednym obwießczeniu. A zmyślonego zásie tego maß rozumieć/ ktorego ocżywiśćie záſtána/ y obieca ſtánąć álbo nic nierzecże/ á przedśie nieſtánie/ á tego trzebá trzykroć obwieśćić. Wßákże ieſliby go niezáſtano/ tedy niektorzy twierdzą/ że niemoże być contumáx/ nieposłußnym/ áni prawdziwym/ áni zmyślonym] Táże.

Decret wywołánia/ sententia proscriptionis, może być wſtrzczon/ y zepſowan/ iáko y Decret ktorym winę ſkázuią/ bo nie ieſt koneczny. O cżym wyżßey. lib: ij. ártic: iiij. glo.

Decret gdy kto ſłyßy á od niego nie áppelluie/ potym áppellowáć niemoże. Maß wyżßey w słowie DAR.

To dla tego/ że v Sáxonow pytáią/ ieſli ſtrony Decret przyimuią. O cżym w słowie Appellátia.

Támże naydżieß/ iż Decret choć nágániony/ zoſtáie w ſwey mocy tákże nienágániony nic nieważy we cżterech przypadkách.

Decretu náydowáć niema/ Man przećiwko Pánu

ſwemu/ áni pan przećiwko Mánowi ſwemu/ tákże krewny przećiwko krewnemu/ gdżieby ſie gárdłá/ zdrowia/ álbo poććiwośći dotykáło.

Ławice godni/ káżdego ſądźić/ y ſkázowáć mogą/ ále ich gdżieby ßło o gárdło / o poććiwość/ álbo o dżiedżictwo żaden ſądżić/ álbo Decretá ich gánić niemoże/ iedno ten ktoryby im rowny był.

Oprocz zágáienia Krolewſkiego/ wolno Decretá ſkázowáć/ y od nich ápelowáć káżdemu/ ktory práwá ſweg nienárußył/ á to w tych ſpráwách/ ktore oprocz zágáienia Krolewſkiego ſądzone być mogą. ☞ To ieſt / gdżie ſie niedotycże gárdłá álbo poććiwośći. A Sąd oprocz zágáienia Krolewſkiego tu rozumieć maß/ káżdy Sąd gdżie chłopſki ſtárßy w pośielnym Sądżie ſądżi/ w Grábſtwie/ ále nie w Márgrábſtwie/ bo Márgrábiá ſądżi pod ſwym właſnym hołdem. A pod zágáieniem Krolewſkim ſądżić rozumie ſie/ iákoby pod przymußenim Krolewſkim.

Mogłby tu kto ſpytáć/ co ſie dżieie/ iż ći ktorzy w Márgrábſtwie mießkáią/ decretá od ſobie nierownych † álbo obcych † odnośić muſzą. Niektorzy mowią/ iż to dla teg że ſie tám ty kráie napełniły ludżmi roz-

mi rozmáitych narodow/iáko Schwaby/Fránkony/y inszemi/ále to źle rozumieią. A owszem ták to rychley rozumieć będziesz/iż támci w Márgrábstwie przed swym własnym Sędzią/ to iest/ przed Márgrábią Decretow od sobie nierownych odnośić niepowinni. Ale iesliby gdzie indziey práwá żądáli/tám też sámi odpowiedáć/y decretá ná sobie odnośić muszą. A to sie dzieie zá nieiákim † ich własnÿ † wilkierzem / zá ktorym niektorzy rozumieią / iż w zaiemnym obżálowániu/in reconuentionalibus, y Biskup świeckieg Sądu Decretowi podlega. O czym wyższey.

Decret ieslibý nágániono/ma być áppellowano do

wyższego Sędziego/ná ostátek do Krolá/do czego Sedzia/ták Actorowi/iáko y pozwánemu posły da/ áby sie przysłuchali / kto z nich przed Krolem Decret otrzyma.

Posłowie máią być Láwice godni/iesliby sie w Grábstwie stałá ápellátia. A iesli w Márgrábstwie/tedy postem może być káżdy zupełnego práwá człowiek/ktore Sędzia nakłádem opátrzy.

☞ Márgrábstwo tu rozumiey/ Myszeńskie / Brándeburskie/ Łuśaczkie/Durińskie/bo y ći w práwie Sáskim śiedzą.

S. S. lib: i. ar: iij. ar: xlij. xliiij.

A tu sie tego náucz † coć niżey powiem. Abowiem ich iest wiele/ ktorzy rozmáićie błądzą/ ty ksiegi czytáiąc. Bo choć śilá czytáią przedsie sie często mylą/w tym/że nie dobrze co czytáią rozumieią. A Cato mowi: Iż czytáć/ á nierozumieć/iest sie zániedbywáć. Ktemu/iż tu niektore słowá są/ktore ináczey máią byc rozumiane/ ktorych iesli kto dobrze niepoymie/będźie przez to w mniemániu y prawdziwym wyrozumieniu práwá oszukan/według Aristotelesá/ ktory mowi: Iż ći ktorzy słow oznáczenia nieumieią/ bárzo łácno bywáią oszukáni. A ták ábyś to wszystko co sie tu pisało/tym snádniey zrozumiał/tedy to miey zá osobliwą regułe. † Iż gdźiekolwiek naydźiesz to słowo w Grábstwie/to masz rozumieć/wiedneg práwá iurisditiey. Abowiem według stárey Sáskiey Niemczyzny to słowo Groff / álbo Grábiá známionuie Sędziego. Przeto gdy mowią Grábstwo / rozumie sie ták dáleko iáko sie władza iednego Sędziego śćiaga. Iáko też mieyskie práwo rzeczone iest po Niemiecku Weichbild / po Łáćinie IVS Municipale, iákoby práwo iednego Miástá/ iedney Iurisditiey. A kiedy Márgrábstwá zmiánkę czyni/pospolićie Ziemskie práwo rozumie/iáko gdyby rzekł/z nágánionym decretem w Grábstwie nie áppeluią/iedno do Márgrábstwá/to iest/z Mieyskiego práwá do Ziemskiego Práwá.

Posłowie tedy o ktorych wyższey/máią być Láwice godni/ to dlatego/że ći do Práwá/y do Sądow osobliwie przysiegáią/ á Láwice godny kto iest/masz niżey w słowie Lawnik.

Máią też być zupełnego práwá dla tego/iż świádkámi być máią/ á iesliby byli bezecni álbo nárußoney sławy/tedyby świadczyć nie mogli. O czym też wyżßey. Tym tedy Sedzia ma nakłády omyślić. Czego iesliby vczynić niechćiał/ tedyby był winien/y tráciłby vrząd boby sie práwu przećiwił.

S.S. lib: ij. arti: xiij.

Chlebá y piwá ma im dáć dostátek/ trzy potráwy ktoreby ná ten czás w pospolitim vżywániu bijły[á do káżdeğ iedzenia] kubek winá dáć im powinien. Sługom też ich dwie potráwie ma dáwáć / káżdemu koniowi cztery † álbo pięć † wiązanek/ przez dźień y przez noc/á konie máią być ná przod kowáne † á názad bose † Slug ßeść/ á ośm koni ma być z nimi/ á ci skoro sie o przyieździe Krolewskim do Ziemie Sáskiey dowiedzą / do dworu iego iecháć / á potym wßeść niedziel decret odnieść máią.

☞ Ten obyczay stánia Posłow v Sáxonow tylko był záchowan/ bo według inßych praw/Appellátie przez listy śla/do tych/do ktorych áppellátia idzie. Ale Sáxonowie ná on czás posły stáli/ dla tego/iż sie pismem niewiele báwili. O czym wyżßey w słowie Apellátia.

Kłádźie tedy sposob ich posyłánia/y stráwnych nakłádow/dla tego/áby Sedzia z gniewu álbo nienawiśći † chcąc kogo do znácznego zepsowánia przywieść † nieczynił nakłádow wietßych/ iedno ty ktore tu opisano. A vkowánie koni naprzodku to w sobie zámyka/iż [Sedzia y Lawnicy máią spráwiedliwość y mądrość mieć z sobą w towárzystwie/ y przez mądrość spráwiedliwośći bronić/ y sądzić máią] † znáczy też to/ iż oni posłowie máią sie od niepráwośći ták strzedz † iáko podkowá koniá strzeże/áby sie nie obráźił. † A iż názad niemáią być kowáne/to ná znák głupstwá/ktore w Poślech niema mieć mieyscá. † Jesli też co przepada ten co w ßeśći niedzielách decretu nie odniesie/maß wyżßey w słowie Appellátia.

A áczkolwiek ten ßeśći niedzielny czás odnoßenia áppellátiey zda sie być przećiwny niektorym práwom Cesárskim y Duchownym/ktore pozwaláią tym ktorzy zá morzem śiedzą/czásu do kończenia áppellátiey cáłego roku. Wßákże ná to ták odpowiedźiec możeß/iż támći dla tego ták długi czás máią/że mußą zá dworem ieździć. Ale Sáxonowie áppellátiey niekończą / áże w ten czás kiedy Krol z dworem do ich Ziemie przyiedźie.

I. M. ar: xi.

Jesli ten ktory áppelluie Decretu nie otrzyma/Sedziemu winę/ y onemu ktorego Decret náganił/ emendę przepada/y ktemu nakład wßytek ktory ná posły wylożon będźie/Sedziemu wroćić powinien.

I Mar:lxxiij.

Od Decretu w Grábstwie skazánego do Márgrábstwá áppellátia nie

ku nie idzie/ choc Grábiá lenno ſwe bierze od Márgrábie. To dla tego/iż w Márgrábſtwie niemáß Krolewſkiego zágáienia/á w tym ſą oſobliwie od śiebie rozni. A ták tá áppellátia do CEſarzá álbo Krolá poydzie.

☞ Mogłby ſie tu kto dziwowáć. Poniewaß według praw náßych áppellátia záwße idzie od niżßego do wyżßego Sędziego/á Márgrábſtwo ieſt wyżße niżli Grábſtwo / bo Grábiá Lenno od Márgrábie bierze/á kto † Sądy † ábo co tákiego podáie/wyżßym ieſt niż on ktoremu podáie/ zá czym ſłußnieby też iego Decretá miał vznáwáć: dla czego wżdy áppellátia / od Grábie do Márgrábie niema iść? Ná to ták odpowieß/iż ſie to dla tego dzieie/że áczkolwiek Márgrábiá podáie Grábſtwo/wßákże przedſie Sędzia ábo Grábiá gáienia Sądu od Krolá muśi nábywáć / y Krolowi powinien przyśięgáć/ że ſpráwiedliwie będzie ſądził. Skąd ſie znáczy/ że władza oná y zlecenie ſądow więcey od Krolá niż od Márgrábie pochodzi. Maß też tu wiedzieć/ iż práwo Sáſkie rozne ieſt od práwá Márgrábſkiego ßeśćioráko. Naprzod/iż w Márgrábſtwie gáienia Krolewſkiego niemáß. Druga/iż vrzędu Ławniczego niemáią. Trzecia iż tám y Szołtyſtw niemáß. Czwarta/iż tám niektore Sądy przełożone bywáią. Piąta/iż tám chłopi pewną własność † y dziedzictwo † máią/choć ſie do niey nierodzą. Szoſta/iż tám do Sądu Márgrábſkiego nieprzychodzą/tylko ludzie vczciwego záchowánia. ☜

Ieſliby kogo o Decret pytano / á onby go wynáleść nieumiał/y nieumieiętności ſweyby przyśięgą poprawił/tám o on Decret drugi y potym trzeci y czwarty ma być pytan. A kiedy do oſtátniego przyydzie/ten dilátią álbo zwłokę táką/iáką pozwánemu przeciwko ktoremu ma ſkázowáć/daná była/ otrzyma.

☞ Tu zábiega chytrośći Sędziow/ y Ławnikow niektorych/ktorzy álbo dla nienawiśći/ álbo dla przyiáźni / gdy ich Sędzia ſpyta/ decretu wynáydowáć niechcą / wymawiáiąc ſie nieumieiętnośćią/ przeto im tu mowi: Ze nie doſyć ná tym/ powiedzieć że nieumie / ále trzebá áby przyſięgáli/iáko nieumieią. A ieſliby mu ſie też Sędzia kazał z drugiemi rozmowić ná Decret/tedy y tá rozmowá nic nieważy ieſli on ſam z śiebie práwá niewynaydzie. Abowiem żaden Decret niema być z powieśći cudzey ſkázowan / ále káżdy z śiebie ma według práwá ſądzić y ſkázowáć. ☜

Ieſliby Sáſsin decret nágánił/á wziąłby to ná ſwą

práwą rękę † álbo w ßránki † z więtßą częśćią tych ktorzy ná to zezwaláią/tedy ſie ma bić ſamośiodm z ſobie rownymi/przećiwko tákże wielom/á ktorzy bitwę wygráią/ći decret odnioſą. A tám zwyćię-

zony Sedziemu wine/y zwyciescy emende pokupuie. Ale sie to niema indziey dziac/ tylko przed Krolem.

☞ Ale ten ártykuł iest odrzucony/dla tego/iż to iest bárzo złe vżywánie spráwiedliwośći / áby ták bitwe wygrawáiacy mieli być lepszemi. Gdyż to rzecz iest bárzo sprosna/ z śiły miárkowáć spráwiedliwość/y iest to wielu wystepkow przyczyná. Abowiem śiłá álbo moc/ktora nie iest z spráwiedliwośćia złaczona/ niema być chwaloná. Przychodza też stad duszne y ćielesne niebespieczeństwá / zá czym ten zły zwyczay niema być pozwalan/ bo nim Pan BOg iákoby kuszon bywa. ☜

I.M.ar: xiiij.

Pytanoliby kogo o Decret/á onby go skazał/iákoby mu sie według práwá zdáło/ choćby nie był według práwá / thedy przez to żadney szkody ćierpieć niema. A ieśliby kto ná decret wynáleziony niezezwolił/ á nálastby inszy lepszy/ ná ktoryby wietsza częsć zezwoliłá/ten w swey mocy zostánie/á żaden z nich winy niepokupi/ bo ieden drugiego decretu nienágánił.

☞ Aczkolwiek sie to zda być przećiwko práwu Cesarskiemu/ktore chce áby káżdy práwo vmiał/ á nieumieietnośći sobie niezmyślał. [Tákże áby Decretá nie według drugich Sedziow by namedrszych zdánia/ále według práwá były skázowáne] Wszákże ná to bedźiesz wiedźiał: Iż sa niektore spráwy/ktore żadney szkody áni pożytku nie niosa [Ták też y niedbálstwo może być tákie ktore żadney szkody nie nieśie]iáko tu/gdźie kto skázuie iáko rozumie/ według práwá/niemoże nic nikomu zászkodźić/bo może áppellowáć. † Ale gdyby sie kto v Sadu zániedbał/á potymby chćiał mowić/że sie to zá tym stáło/iż sie nieumiał bronić/ábo práwá nierozumiał: tedy ták sam sobie winien bedźie/y tá wymowká nic go nieporátuie. † ☜

Ktoby chćiał áppellowáć/ táko ma mowić/

maszwyższey w słowie Appellátia.

A ieśliby Szwab Sássinow Decret/ álbo Sássin Szwabow nágánił/o to sie musza przed Krolem rozeprzec. O czym niżey w słowie SZWAB.

S. S. lib: i. arti: xvij.

☞ To dla tego/ iż Szwabowie byli Sáxonom Zony pogwałćili/ kiedy zá Hesterná Kśiażećiá w Angliey walczyli. ☜

Stoiac ma káżdy áppellowáć pod zágáieniem Krolewskim/á śiedzac Decret skázowáć káżdy w swey Láwicy. ☞ Skad sie znáczy iż Actor/pozwány /y procurator v Sadu śiedziec niemáia. O czym wyższey w słowie ACTOR. ☜

A ieśliby śie do oney Láwice nieurodził/ ma żadáć

przez De-

przez Decret Láwice do wyrzeczenia inßego[spráwiedliwßego]decretu/ á tám mu ma mieyscá vstápić ten ktory pierwßy decret skázował: potym decret swoy ma sie ofiárowáć chcieć otrzymáć/według praw mieyscá onego/y ták ma áppellowáć/gdźie według práwá áppellowáć powinien/y ma prośić áby mu Sedźia posły przydał.

S.s.lib: iij árt.xix.tex.

O Decret nágániony Sedźia niepowinien ludźi álbo Ławnikow pytáć. Tákże gdy kto decret skaże/niemoże od niego odstąpić/bez przyzwolenia onego zá ktorym skazał.

☞ Stąd masz náukę/iż Sedźia pod Appellátią nic wznáwiáć nie ma. O czym wyżßey w słowie Appellátia.

A ieśliby kto rozumiał/że sie to przećiwi pierwßym słowom tego artykułu/gdźie stoi: ieśliby go o decret pytano/á onby skazał táki/iákiby rozumiał chocby niebył według práwá/żadney ßkody z tąd nie odnieśie/tákże áni ten ktory ná decret niezezwoli. A tu záśię mowi: Iż od Decretu wynálezionego odstąpić mu sie niegodźi/ zá czym iuż náń zezwolić muśi/y ták może do ßkody przyśc. Ná co ták odpowiem [kiedy kto ná decret niespráwiedliwy niezezwoli álbo]kiedy kto decret skaże przećiwko práwu / mniemáiąc áby spráwiedliwie / y według práwá skazał / ták Decret nikomu nießkodźi / y może od niego odstąpić. Ale tu mowi o Decrećie słußnie wynálezionym † ktoryby wßytcy Ławnicy przyieli/y náń przyzwolili. † á od tákiego on ktory go skázował/ odstąpić niemoże/ bez woley onego zá kim był skazał. Bo ieśliby go chciał odstąpić/ dálby sie znáć/ że to chce czynić/vchodząc pracey/y trudnośći/ ktoraby z áppellátią podiąć muśiał / co iżby było ku ßkodźie onego zá kim skazano/przeto tu słußnie tę zábraniá/áby sie to bez woley iego niedźiało.

Ktoby był o występek poiman/y do Práwá przywiedźion/

tákże y ten kogo ná rękę wyzową/ gdy iuż w ßránki wnidźie/ Decretu gánić álbo áppellowáć niemoże. ☞ A słußnie/ bo komu słyßenia niepozwaláią/ temu sie zda być y áppellátia zákazána / áczkolwiekći ták do więźienia dány/nie do káżdego Actu ma być do sądu przywodzon/tylko do odpowiedźi/do męki/ á do słuchánia decretu. Częśćią też dla tego/ żeby był w podeyzrzeniu/ iż sobie tym chce żywotá przedłużyć. * To w Láćińskim ták stoi. Quod suspicatur quod maleficiū per id eliberare vellet. Co áczkolwiek sie z stáremi Exęplarzámi Niemieckiemi zgadza/ ále tego potym doßto/ iże tu o przedłużeniu żywotá przystoyniey/niżli o złoczyńce wyzwoleniu rozumieć sie ma/y ták wßytkich nowych Exemplárzow popráwiono. A ták stárym Drukárzom/tám tę omyłkę przypisáć muśi/ktorzy miásto leben Dieb położyli. * Spe:S. lib:ij. ár: xij. Tex et glo.

Skázowáć śie niegodzi / iáko kto ma być karan poki ſie nieukaże być pokonánym do oſadzenia. Tákże/iż ſpoſob dowodu niema być ſkázowan o dziedzictwo/poki dowodu nieprzyſadza. maß niżey w ſłowie DOwod.

Decret przećiwko nieposłußnemu/choć niebytnemu zoſtáie wſwey mocy/maß niżey w ſłowiech Niebytność/ Nieposłußny.

Decretu Sedzia ſkázowáć bez dowodu niema. Maß niżey w ſłowie POſſeſsio.

Szalonych ná śmierć ſkázowáć ſie niegodźi. Maß niżey w ſłowie Szalony.

O Wodnym Decrećie. Maß niżey w ſłowie/ Swiádectwo.

Decret Krolewſki zá práwo idźie, maß też niżey w ſłowie Krol.

Kto Decretu nieprziymuie/niema mieć Rzecznika. Maß niżey w ſłowie Rzecznik.

O nieſpráwiedliwy decret / ták Sedzia iáko y Komocnicy máia być karáni. Maß niżey w ſłowie Sedzia.

Skázowan ná śmierć żaden być niema/poki nie bedzie pokonan. Maß wyżßey w ſłowie/ ACTio.

Decretá bywáia czáſem nieſpráwiedliwie ſkázowáne/y mocy żadney niemáia z wielu przyczyn. Pierwßa/ieſliby był kupiony nic nieważy. Druga/ieſliby go ſkazano w dzień świety/ y od ſadow wolny/álbo też w Mieſiacu Sierpniu. Trzecia/ieſliby go ſkazano przećiwko niebytnemu / ktory nie ieſt nieposłußnym. Czwarta / ieſliby słow w nim nie było/ ktoreby álbo wiazáły / álbo rozwiezowáły/y tym podobnych. Piata / ieſli go nie śiedzac ſkazano / nic nieważy. Szoſta/ kiedy go niedádza ná piśmie okrom pewnych ſpraw/ ktore tego niepotrzebuia/áby Decret ná piśmie ſkázowano. ✱ Jáko ieſliby ſpráwá máła byłá/álbo o máła ſume/ ábo miedzy lekkiemi y podłemi oſſobámi. A to ná roſtropności Sedzieg po wietßey cześci należy. ✱ Tákże ieſliby był ſkazan przećiwko młodßemu/ niż pieć y dwádźieścia lat/ ktoryby opiekuná niemiał/nic nieważy. Nád to/ ieſliby nie był ſkazan przez słußnego y przyſtoynego Sedziego. Albo ieſliby go ſkazał Niewolnik/Zyd/Heretyk/álbo niewiernik. Tákże ieſliby Sedzia świecki ſkazał w ſpráwie Duchowney/tedy on decret iego nic nieważy. Jeſliby był ſkazan ná drugi decret † koneczny † [od ktorego ſie áppellátia ſtáłá] Jeſliby ná mieyſcu nieuczćiwym [y podeyrzánym]. Nád to ießcze/ieſliby niezáchowano poſtepkow práwnych ktoreby słußnie miano záchowáć/ktore ſa ty. Pierwßy/iż żáłobá ma być ná piśmie podána. Wtory/kiedy ieden żáłuie/á drugi odpowieda/y álbo ſie zna/álbo przy. Co wſtapieniem wpráwo/litis conteſta-

I.M. ar: xi.

tionem

tionem zową. Trzeci/áby obie ſtronie przyſiegły/ że niechcą fálſzywie ſkárżyć/ ále prawdę zeznáwáć/á to ieſli ſpráwá Duchowna będzie. Czwarty/áby świádectwá y ich zeznánia były ſpiſane. Piąty/ áby ono ich świádectwo obiáwiono y publikowano. Szoſty/áby decret śiedząc Sędźia ſkázował. Siodmy/áby tenże decret ná piśmie dano. Do tego y to ieſzcze/że decret nie ieſt ważny/ktoryby był przeciwko práwu piſanemu/y vchwałom poſpolitym. Tákże ieſliby Sędźia miał inſze wſpołſędźie / y towárzyſze / á opuśćiwſzy ie ſamby ſkázował/wyiąwſzyby to od nich miał † ná piśmie † w poruczeniu. Nádto/decret ſkazány przeciwko temu ktoryby trzy kroć/ábo raz zá wſzytki trzy pozwy/vno edicto pro tribus nie był pozwan/nie ieſt ważny. A tego ieſliby domá nie było/ ma to być opowiedziano w iego domu [álbo żenie iego] † ábo przyaćielom. † Decret też ktoryby przeciwko vmárłemu był ſkazan/nieważy/chybáby ſie to ſtáło przećiwko Heretykowi/y niewiernikowi/ bo tych y po śmierći może kląć. Jákoż ná kletego y po śmierći może być bádánie/álbo inquiſitio. Jeſliby też w decrećie co niepodobnego ſkazano/ Albo ieſliby ſam Sędźia był w klątwie/táki decret nic nieważy. Tákże ieſli Procuratorá ku oſzukániu y fálſzywie dano : wſzákże poki on fálſz vznan nie będźie/ do tąd ſententia w ſwey mocy zoſtáie. Jeſliby też ſkazan był decret przećiwko ſzalonemu/choćby po decrećie ozdrowiał/y k ſobie przyſzedł/nie ieſt ważny. Tákże ieſliby ſie ći ktorym ſpráwę zlecono/ zá pieniądze dobrowolnie dáli przezyſkáć. Nieważy też decret tákiego Sędźiego/ ktoremu dla łákomſtwá ten vrząd zlecono/álbo ktoryby dwudźieſtu lat niemiał. Chybáby to pierwey było Papieżowi/ álbo Ceſarzowi wiádomo/niżli mu vrząd dano. Jeſliby też nie prawdźiwy opiekun ſpráwował rzecz śieroca / tám decret ſkazány ſzkodźić śierocie nie może. Spe: Sá: lib: iij. articulo lxiij. glo.

Gdźieby nie ſądzono pod zágáieniem Krolewſkim/

tám káżdy Decret náydowáć y świádczyć może/ przećiwko drugiemu/ieſliby ſłuſznie nágánion być niemogł/oprocz Sáſsiná przećiwko Słowiáninowi/ y Słowiániná tákże przećiwko Sáxonowi. Wſzákże gdźieby Słowiánin álbo Sáſsin o wyſtępek/álbo o iáwny vczynek [złamánia pokoiu] poimán/y do Sądu z wołánim przywiedźion był/tám poimány y Sáſsin Słowiáninowe/ y ten też owego świádectwo y decret odnieść muśi. Sp: S: lib: iij. ár: lxx. tex.

Tu vczy iáki Sąd ma być/ tám gdźie oprocz zágáienia Krolewſkiego ſądzą/iáko w Márgrábſtwie Brándeburſkim/Lándzberſkim Luzackim † álbo Myſzeńſkim † bo tám ich práwo rozne ieſt niż iáko od Sáſkiego. (o czym wyżſzey.) Co ztąd pochodźi/iże ty Márgráb-

stwa máią osobliwe † Ksiestwá † [álbo Sady] zá czym tez † máią wietsze wolnośći/ y † wine máią lzeysza/ bo kiedy w Grábstwie kto sześćdziesiat szelagow pokupi/ tedy w Márgrábstwie tylko trzydzieśći. A ktemu/ iż w Márgrábstwie káżdy vczciwy człowiek może decretá wynáydowáć/ czego w Grábstwie zaden vczynić niemoże/ iedno Lawnik. Przy czym tez dwoiákie osobliwe práwo w Márgrábstwie obáczyć możesz. Jedno/ że choć pospolićie ieden przeciwko drugiemu decretá náydowáć może/ ále przedśie ieden drugiego ná reke/ álbo w szránki wyzwáć niemoże/ ieśli mu nie bedzie rowny w rodzáiu. Co o tych ktorzy sobie stanem nie sa rowni rozumieć masz. Drugie/ iż káżdy nienáruszonego práwá człowiek / może decretá náydowáć. A tu masz wiedzieć o roznych ludziách/ ktorych w práwie ich nágánić może / ták iż decretow ich áni w Márgrábstwie/ áni gdzie indziey zaden odnośić niewinien. Pierwszy sa/ ktorzy sie o złodzieystwo/ álbo kupiestwo iednáia. Drudzy ktorzy sadownie sa pokonáni. Trzeci sa wszytcy iáwni zboyce y złodzieie. Czwarci sa Szermierze ⁎ ktorzy sie zá pieniadze biia ⁎ y ich dzieci. Piaci/ krzywoprzysiezcy. Szośći/ kuglarze. Siodmi/ kostyrowie. Osmi/ ná ktoreby wiáry niestrzymánie mogło być dowiedzione. Dziewiaci/ wywołáńcy. Dziesiaci/ Bekárci [y nieucćiwi ludzie] Wszákze ći wszytcy decretá skázowáć/ y świadczyć ták w Swieckim/ iáko y w Duchownym práwie moga/ w troiákich przypadkách / o ktorych masz wyższey w słowie/ BEZecny.

S.S. lib: iij. arti: lxv.
I.M. ar: iiij.
S.S. lib: i. ar: xxxviij.
lib: iij. ar: xvi
I.M. ar: iii.
S.S. lib: i. ar: xxxviij.
S.S. lib: i. artic: xl.
S.S. lib. i. ar: xxxviij. ar: lxviij.

Ale iż tu słyszysz / że Sássin przeciwko Słowiáninowi / áni ten przeciwko owemu decretow náydowáć áni świadczyć niemoże. To sie dzieie stad/ że ty dwá narody sa sobie zdawná nieprzyiacielmi. Abowiem byli Sáxonowie Słowaki [ktore tez Turyngámi zwano] áże zá rzeke Albim zágnáli. Skad wielkie woyny potym miedzy niemi powstáły/ áże do czásow Kárlá Cesárzá/ ktory wielkie woysko zebrawszy/ Słowaki zgromił/ y z onego ksiestwá po wszystkiey Sáskiey ziemi rosproszył/ y tám im mieszkáć roskazał. Stadże tám y po dziśieyszy dzień wiele wśi Słowieńskich iest. Tá tedy iest przyczyná/ dla ktorey ieden przeciwko drugiemu świadczyć/ áni Decretow náydowáć niemoże. Abowiem odpowiednik/ y nieprzyiaciel przeciwko nieprzyiacielowi decretow náydowáć niema.

S.S. lib: iij. arti: xliiij.
S.S. lib: iij. arti: lxxiij.
I.M. in Prologo.

⁎ Tu ná tym mieyscu Láciński Exemplarz ma/ nec vnus consanguineus contra alium, ále iż wszytki Exemplárze Niemieckie nie okrewnośći/ ále o nieprzyiacielstwie mowia temi słowy: Dann niemandt mag vber seinen feind oder schwertgenossen vrtel finden. Przetom ich y y ia w tym náśládował. Co pod rozsadek medrszych podawam ⁎

To tez co text mowi / że ieden drugiego decret odnośić ma/ gdy

bedzie

bedzie poiman rozumieć masz/ o ſadzie ná ktorym oprocz zagaienia krolewſkiego ſadza. bo tám káżdy ieden drugiego ſadzić może/ wſzákże przedſie v ſadu Márgrábſkiego/ gdzie vczciwe ludzie ſadza/ tedy chłop decretu niemoże náydowáć/ co z ſtárádawná trzimáia. Zaczym chocby przedtym ináczey bywáło / tedy ſie zá przyietym zwyczaiem odmieniło/ y iuż zá práwo idzie. Támże glo.

Ieſliby Decretu nieprzyieto pod zágáieniem Krolewſkim/ ma byc odnieſion do bliższego Burgrábſkiego ſadu ☞ To ieſt do ſzeſci niedziel ☜ ieſli ſie ſłuſznie nie wymowi. A Grabſkiego ſadu Decret nágániony/ ma być odnieſion zá dwie niedzieli. Jure Munici: árti: xi. tex.

S.S. lib: ij. arti: xij.

A tu maſz wiedzieć/ iż ieſliby kto wnioſł áppellátia z onego mieſcá dokad był áppellował/ tedy oná Appellátia álbo Rotuł/ nie indziey ma być otworzon/ iedno w Láwicy v ſadu/ przy czym máia byc obie dwie ſtronie/ ktorych Sedziá ma do tego przypozwác. A ieſliby ktory pierwſzy raz nieſtánał/ wine Sedziemu przepádnie/ tákże y wtory y trzeci/ y czwarty raz/ ieſli nie ſtánie/ á pomocney rzeczy nie wnieſie ma byc ſkazan iáko nieposłuſzny. A ieſli ieſzcze y potym nieprzyidzie á niepowie ſłuſzney przyczyny dla ktorey ſtánać niemogł/ tedy rotuł ma być otworzon. W ktorym ieſli decret ku ſzkodzie tego/ ktory ſtánał/ á ku pożytkowi nieposłuſznego ſkazan ieſt/ á ow poſłáńcá niema ktoryby go przyiał álbo niebytnoſć iego wymowił / pomocna rzecz wnoſzac / tráci práwo ſwe dla niewdzięcznoſci / ábowiem práwo niewdziecznemu w pożytek nie idzie. A ták ieſliby ſtroná pozwána byłá pilna/ tey máia żáłobe przyſadzić/ á owemu odſadzić/ á to iuż nie wzgledem decretu/ ále wzgledem nieposłuſzeńſtwá. Y ieſliby ſie potym wrocił / á owego chciał pociagáć / tedy ſie ten práwnie obroni. Támże glo.

S.S. lib: i. arti: lxvij.

Od Decretu w Máideburku nieprzyietego/ do kad áppellowáć/ maſz niżey w ſłowie/ Máideburg.

Tákże o Decrecie/ od ktorego do Pállántiey áppelluia/ maſz niżey w ſłowie/ Pállántia.

Káżdy Sedzia ma być w tym oſtrożny/ áby ná nieſpráwiedliwy Decret niezezwalał/ y owſzem może wieść do tego/ áby ſpráwe one Lawnicy do lepſzego rozmyſłu odłożyli/ álbo áżby ſie zgodzili/ ieſliby rozni byli od ſiebie. Tego ſie też ſtrzedz potrzebá / áby Decretu mimo Práwo piſane według mnimánia nieſkázowano/ boby ſie ták Decret zoſtáć niemogł. Y owſzem gdy Lawnik z domnimánia ſkaże/ y do tego ſie przyzna / kiedy go ná powod ktorey ſtrony ſpytaia / że mu ſie ták widzi / ſkadby znák był iákiego mniemánia/ tedy on Decret nic nieważy / by go też chciał dowodem iákim vtwierdzáć.

S.S. lib: iij arti: xxx.

S.S. lib: iij ar: vij.

S. S. lib: ij. arti: xij.

Gdyż z mniemania żaden dowod ważny nie iest/ y przysięgác żaden z mniemánia niema. Wszákże gdzieby Lawnik powiedział/ że decret skazał/ według sumnienia swego/ y chciałby tego dowieść/ tedy zostáie bez szkody. Jur: Munici: árti: xiiij. glo.

Wskázowániu Decretow inszy zwyczáy iest w nászym práwie/ á inszy w Cesarskim/ y w Duchownym. Bo tám Sedzia sam decretá skázuie/ á v nas muśi pytáć Lawniká/ ktory cokolwiek naydźie/ to zá práwo idźie/ by sie iedno obádwá ná to zezwolili. (O czym też wyższey) Jure: Municip: árti: xvi. glo.

Decretow náydowáć Lawnik Sedźiemu niepowinien/ nád trzy godźiny. Masz niżey w słowie Lawnik.

Támże naydźiesz/ iesliby Lawnik zá pieniadze co bez woley drugich Lawnikow skazał.

Pátrz wiecey w słowiech
Appellátia/ Lawnik/ Sedźia.

Dilátio/ álbo zwłoká.

POzwánemu dilátia ná odpowiedź ma być dána/ dla tego áby sie ná to rozmyslil/ ná co sie też Actor dosyć długo rozmyslał/ poki żáłoby niepołożył/ á pozwánemu ma być wolno/ to co też áctorowi wolno. A táka dilátia álbo zwłoká/ według Sáskiego práwá/ do dwu blizszych sądow idźie. Ale w práwie Cesárskim † y Duchownym † do dwudźiestu dni. To dla tego/ że my w swoim práwie pewne czásy Sadowe mamy/ czego oni niemáią.

Dilátiey práwney Sedźia nikomu vkrácáć niema/ bo niema nikomu łáski ktorey mu práwo pozwala vymowáć. A to iesli pozwány tákowey dilátiey bedźie żadał/ ktory może zárázem iesli chce odpowiedáć. Specu: Sáxon: lib: ij. árticu: ij. glo.

W káżdey sprawie obwiniony/ powinien zárázem znáć álbo przec. O czym masz wyższey w słowie Actio.

A w tym iest rozne práwo Sáskie od Cesárskiego/ bo tám dáia dilátie ná rozmyslenie/ y dáia ná pismie żáłobe/ ktora winuia pozwánego/ á w Sáskim záśie w káżdey spráwie oprocz nagłego wyzwánia ná reke/ á niebytnośći Sedźiego zárázem muśi odpowiedáć. Wszákże sie to sobie nieprzećiwi/ y owszem y w Sáskim práwie to zárázem trzebá ták rozumieć/ że przedsie obwinionemu dilátia idźie choć niedługa: y w Cesárskim też są pewne przypadki/ w ktorych pozwánemu dilátie nie idą. Pierwszy/ kiedy są spráwy máłe álbo miedzy ludźmi vbogiemi y lekkiemi/ tedy ie zárázem potrzebá vznáwáć. A iż też

v nas

v nas wßyſtko na odpowiedzi záwiſło/ktora krotka ieſt/bo ábo przy/
zna/álbo záprzy: przeto też długich dilátiy niepotrzebuiemy. Wtory/
kiedy Biſkup ſwego Sadu poddáne ſadzi/ dla tego/ iż ich ſpor może
mu być dobrze wiádomy. Trzeci/ kiedy idzie przeciwko tym ktorzy
bydło z obory krádną. Czwarty/kiedy idzie przeciwko podeyzrzáne-
opiekunowi. Piatj/kiedy idzie ſpráwá ná świeżym vczynku. Szoſty
kiedy w ſpráwie pokárney/ iáko kiedyby kogo kijem zbito. Siodmy/
kiedy ſadzą ty ktorzy fálßywe liſty/álbo pißą/álbo noßą/tákże kiedy
idzie przeciwko fálßywym świádkom. Spe: Sá:lib:ij.ár:iij.glo.

S. S. lib: i. arti: lx vi.

Dług/Dłużnik.

Kto Dziedzictwo bierze/długi płáci/ poki dziedzictwá
w rzeczach ruchomych/álbo ſie ruchaiacych ſtawa.

I.M. arti: xxvi.

☞ Abowiem z ſwego właſnego potomek płáćić niepowinien. A to
ieſli Inuentarz vczynił/bo ináczey powinienby wßytki długi płáćić.
A do czynienia Inuentarzá niektorzy rozumieią/ áby miał mieć dzie-
dzic dzieśięć dni od śmierći zmárłeg/ále Speculator twierdzi że ma
mieć trzydzieśći dni od obięćia dziedzictwá do czynienia/á czterdzie
śći dni do wykonánia Inuentarzá. A ieſliby ſie dziedzic záprzał / że
niema dobr z ktorychby płáćić miał/álbo żeby nie wßytkiego wyznał
á potymby ſie ináczey nálázło/dwoiáko zápłáci. Wßákże ſobie pier-
wey nakład pogrzebowy wytráći.

Złodzieyſtwá/ łupieſtwá/ koſterſtwá płáćić niepowi-
nien / áni żadnych innych długow/ tylko ty z ktorychby dziedzictwá
przybyło/álbo ktore ſam dziedzic płáćić przyrzekł/ty zápłáci/ieſli mu
świádectwem ſiedmdzieſiat y dwu meżow Láwice godnych / álbo
dobrze[y wolno]vrodzonych według práwá dowiedzione będą. †
Wßákże ieſliby kto o czym wiedział/tego mu świádkámi dowodźić
y przypomináć niepotrzebá. †

I.M. ar: ciij. arti: ciiij.

I.M ar: lxviij. arti: ciij.

☞ Ten ártykuł o niepłácenie rzeczy krádzionych y złupionych/ze-
pſowano práwem Duchownym/dla tego/iż kto czuie pożytek/ma też
ßkode ćierpieć: wßákże według praw Ceſárſkich potomek z wyſtęp-
ku oycowſkieg wiecey niewinien/iedno ile z onego wyſtępku do nie-
go doßło/álbo ieſli z zmárłym/o to zá żywotá práwo záczęto. A tu
maß wiedzieć/ iż ná káżdą ſkárgę pieniężną o Dług/ Dziedzic odpo-
wiedáć powinien. Przeto ieſliby zmárły/o złodzieyſtwo álbo łupie-
ſtwo był obwinion † przed tym niż vmárł † o to też dziedzic odpo-
wiedáć muśi/ták áby ono źle nábyte wroćił nic wiecey/áni ná wiet-

tßa ma

tsza ma byc wyciagan. Ale iesliby dano wine zmárłemu/że przeciwko Krolowi álbo Rzeczypospolitey co czynił/tedy choćby o to nań záżywotá niesskárżono/powinię go potomek bronic/y zań odpowiedáć może / iesli zmárły bedźie pokonan / dziedzictwo tráci / y do skárbu dobrá ony przychodza. A iż tu wspomina świádectwo siedmdźiesiat y dwu meżow/to dla tego/ iż dźiedźic z trudnośćiaby bez vszczerbienia summienia przyśiadz mogł o spráwy zmárłego/ wszákże ten dowod/ według práwá Sáskiego dźiś ná śiedm świádkow dobrze záchowáłych przyszedł/do ktorego w Duchownym práwie dosyc ná dwu świádkách.

S.S. lib: ij. ar: xvij. li: iij. arti: xxxi.

A iesliby Actor chćiał swych świádkow odstapić/ á ✝ obwinionemu ✝[dziedzicowi] badz w Mieyskim/ badz w Lennym práwie dał wine/o iego wiádomość/tedy dźiedźic powinien o wiádomośći swey prawde zeznáć. Czego iesliby záprzał/ tedy niewiádomości swey przysiega potwierdzi [á bedźie wolen]

Długi też zmárłego potomkom iego máia być płácone.

Długi / ktore kto sam winien / nie potrzebuia świádecznego dowodu/ále iesli sie obwiniony do nich zezna/ma płáćić/iesli záprzy/iásna rzecz że ma przyśiadz. Sp: Sá: lib: i. árti vi. Tex. et glo.

Długow Białagłowá z wiáná swego płácic niepowinná. A iesliby z meżem dług vczyniłá / tedy wierzyćiel ma pierwey potomkow pátrzyć. Masz wyższey w słowie BIAłagłowá.

Długow sie vpominác zmárłego potomkom niegodźi/ poki trzydźieśći dni niewynidźie. Masz niżey w słowie/ Dźiedźic.

Jesliby Dłużnik zbiegły dobrá swe rosproszył/y komukolwiek rozdał/to nic nieważy/y owszem wierzyćielowie moga tákowych dobr dochodźić w długu swym/iesliby tám ten zbiegł. Speculo: Sáxo: lib: i. árticu: xxxviij. glo.

Kto długu przysadzonego niezápłáći/ wine Sedźiemu przepada. Masz niżey w słowie WIná.

Wszelkie długi przed czásem zapłáćie náznáczonym/ temu komu winno może káżdy płáćić/by iedno ná tákim mieyscu płáćił/ z ktoregoby ie wierzyćiel mogł beśpiecznie odnieść. A tego ma mieć świádki on ktory płáći dwu meżow ktorzy zapłáte widźieli/álbo to że ten był gotow płáćić / srebrem álbo pieniadzmi ná ten czás idacemi/ktorey zapłáty wierzyćiel vpornie wziać niechćiał. Specul: Sáxon: lib: i. árti: lxv. tex.

Do czego wiedźieć bedźiesz/iż tákie ofiárowánie zapłáty/o ktorym tu słyszysz potrzebuie tego / áby pieniadze zápieczetowáne/y w worku pod pieczecia do Sedźiego były oddáne/ álbo do vrzedu mieśćá

onego

onego oddáć/ieśliby ich ten komu należą bráć niechćiał. Abowiem ofiárowánie pieniędzy bez zápieczętowánia / iáko y zápieczętowánie bez ofiárowánia nic nieważy. Potrzebá też tego/áby zupełná wszytko co powinno ofiárowano było nie część/wyiawszyby ináczey miedzy sobą postánowili/ álbo gdźieby Dłużnik nie przyznawał/tylko część długu. Nád to/ potrzebá áby położone pieniądze wszytki były schowáne/bo ieśliby ie potym on ktory położył/ w pożytek swoy obroćił/ nie będźie wolen. A ták ofiárowánie álbo położenie tákowe pieniędzy záwsze mieysce ma/kiedy sie stánie istotnie/y dobrym vmysłem: bo ieśliby sie stáło tylko słowem/ tedyby to ku oszukániu drugiego było. Do czego ieszcze też y tego potrzebá/áby ono podawánie zapłáty dźiáło sie temu ktoremu winno/álbo Sędźiemu/á gdźieby Sędźiego nie było/tedy inszym vczćiwym iákim osobam/ bo iuż tám káżdy wymowion kiedy niema komu płáćić. Tá gotowość álbo ofiárowánie zapłáty/ták iest pożyteczna/że dłużnik bywa wolen/ieśliby w onym czásie pieniądze położone z schowánia zginęły. A to gdźieby dług był w pewney liczbie: bo ieśliby rzecz iáka osobna byłá powinná/tám dosyć ná samym podániu álbo ofiárowániu/w ktorym ieśliby zginęłá/á onby ktory kłádźie zwłoki nie vczynił/bywa wolen.

Aczkolwiek sie przed czásem długu żaden vpomináć niemoże/ wszákże ieśliby sie zá słuszną iáką przyczyną przed czásem rękoiemstwá domagał/powinien sie dłużnik ręczyć.

Iáko długu żaden płáćić ná inszym mieyscu niepowinien / iedno tám gdźie zapłátę przyrzekł/ták też dłużnik niemoże być wolen/áże zápłáci ná tym mieyscu gdźie zápłáćić obiecał.

Przećiwko Sáxonowi też czásem dowod przez przysięgę przychodźi/iákoś wyższey w texcie o dowodźie zapłáty czytał/ á słusznie/ bo choć Sáxonom w wielu rzeczách przysięgáć pozwolono/tedy to przedsię iedno w ten czás/kiedyby mu kto krzywdę álbo szkodę vczynić chćiał. Ale on sam też ku szkodźie drugiego przysięgáć niemoże/bo sie ow bliższy będźie odwieść/iáko gdyby komu dług zápłácono/á onby miał przyśiądz że zapłáty nie wźiął / tedyby ták zá przysięgą pieniądze cudze brał / boby mu ow drugi raz płáćić muśiał / co nád spráwiedliwość być niema.

S.S. lib: i. arti: xv. ar: xxiij.

A tu też masz wiedźieć/iż przećiwko skárdze o dług troiáka sie odpowiedź náyduie/á káżda z nich ma osobliwe práwo. Ieśli mowisz/żeś mi nic niewinien/ przysięgą odeydźiesz/ bo tobie przychodźi przysięgá. Ieśli powiesz/żem ia ćiebie z tego długu wolno puśćił/iam bliższy przyśiądz. A ieśli rzeczesz/żeś mi zápłáćił/samotrzeć przysiężesz. Abowiem byś mi był zápłáćił/ niebyłbyś mi nic winien/ y wolałbyś mi odpowiedźieć iedną przysięgą/niż trzemá. Wszákże[ieśliby rękoimie

byli a] przysiagłbys żeś mi nic niewinien/tedy tym rekoimiow swych niewyzwoliß/ktorzy mi powinni słowo strzymáć / ktore mi bez oßukánia przyrzekli. Ale ieślibyś przyśiagł/żeś mi zápłácił/ tedy iuż y rekoymie będą wolni / ktorzy wßytki obrony principałá swego ná śie wziąć/y ich vżywáć mogą. Támże glo.

Jeśliby o dług kto czynił práwem przećiwko niebytnemu / iáko ma być postąpiono/y iáko ma być obwiniony fantowan. Maß wyżßey w słowie ACTio.

I. M. arti: xxiij.xciij.

Długu wierzyćiel niema od dłużniká gwałtem wyćiskáć / ále go ma práwnie dochodźić. Spe: Sá: lib: i. árti: lxx. glo.

Długi Sadownie nábyte zá dwie Niedzieli máią być płacone.

☞ A to według práwá náßego Sáskiego/ bo według Cesárskiego dáią czás płácenia długu Sadownie wygránego czterv mieśiące. Wßákże to z práwem náßym ták zgodźić możeß. Iż tám mowi o wielkiey summie/ á tu o máłych długách/ á áczkolwiek przećiwko temu oboygu są też niektore práwá Cesárskie/ktoremi to opátrzono/áby to co kto bez zámierzenia czásu obieca/álbo sadownie nábedzie/zárázem było płácono. Ale to ták porownaß/iż choć śie zárázem dłużnik stáie śie dłużnikiem/ále go śie przed śie zárázem fátowáć niegodźi/áże we dwie Niedźieli/ bo niezárázem wierzyćiel ma bieżeć z worem po pieniądze [chybáby nieodchodząc zárázem obiecał zápłáćić.] ☜

S.S.lib: iij. arti: xxij.

W domu wierzyćielowym zá świátłá słonecznego długi máią być płácone/ á ieśliby w onym práwie wierzyćiel domu niemiał/tedy w bliżßym Sedźiego domu ma być płácono. ☞ A choćby wierzyćiel bráć pieniedzy niechćiał/tedy mu ie tám przedśie ma zostáwić. N ieśliby go w dom niechćiał puśćić/ iákoż by to mogł vczynić/tedy mu ie ma do domu wrzućić/álbo przede drzwiámi położyć. Ná co ieśli będźie miał świádki/będźie wolen. Speculo: Sáxon: lib: ij. árti: v. tex et glo.

Wßelkiego długu zapłáty + sámotrzeć + ze dwiemá mężmi/ ktorzy zapłáte widźieli y słyßeli † w Niemieckim stoi/ álbo słyßeli † dłużnik ma dowodźić. Spe: Sá: lib: ij. árt: vi. tex.

Rzekłby tu podobno kto/ á ieśli zapłáte świádek będźie widźiał/ á nie będźie słyßał [álbo będźie słyßał á nie będźie widźiał] co czynić? Ná to maß wiedźieć/iż zapłátá bywa czworáko. Náprzod kiedy kto wráca onęż rzecz ktorey mu było pożyczono/á to może być widźiano y słyßano. Druga zapłátá bywa z nagrody/ iáko gdybyś tymnie był winien dźieśięć złotych/ á ia tobie ták wiele zboża ná pewny czas

ny czás/ták żeby iedno nieprzechodziło drugiego w cenie/tám śie niegdá być ieden drugiemu winien. Bo ile ten owemu/ták wiele mu też ow záśie winien: á táka zápłátá może być niewidziána áni słyszána/ á zowa ią w práwie zápłátá z nagrody/ solutio ex recompensatione. Trzecia kiedybym zápłácił co niememu/ táka zápłáte też widzieć tylko może/ále iey słyszeć niemoże: bo ow mowić niemogł/áby mie był słownie wolnym vczynił † co mnie nic szkodzić niemoże. † Czwarta/kiedybymći długu v inego dłużniká odstąpił [ná czymbyś też ty przestał] tá zápłátá może być słyszána/ále niewidziana. A ták iáko śie káżdy czworáko stawa dłużnikiem/to iest/ słowem/ pismem rzeczą/y obietnicą/ták też czworáko od tego wolen bywa. Abowiem to iest rzecz przyrodzona/áby śie tákim sposobem káżdy wyzwalał/iákim śie był obowiązał. Stad niektorzy ty słowá widzieć y słyszeć zápłáte/ták miárkuią/iż to słowko y/wiecey dzieli niż łączy/ izby ták rozumiano dwiemá mężmi/ktorzyby zápłáte widzieli/albo słyszeli † á nie ták ktorzyby widzieli y słyszeli. † Támże glo.

O Dług ktoby przyśiedze obiecáney dosyć nie vczynił / powinien płáćić o co był obwinion. Masz niżey w słowie/ PRZYśiegá.

Dług może być płácon pieniądzmi zákazánemi we dwie niedzieli po obwołániu. Masz niżey w słowie Mynicá.

Po zápłáceniu długu Cyrográff nic nieważy / y ma być dłużnikowi wrocon. Masz niżey w słowie Listy.

Dłużniká mego ktory vcieka wolno mi poymáć/y zátrzymáć/áże go do Sędziego doprowadzę. Wszákże niewolno gwáltownie od niego rzeczy wydzieráć. Spe:Sá:lib:ij.árti:xlv.glo. I.M.ár: xxvij.glo

Cokolwiek Szołtys z więtszą częścią Kmiećiow postánowi/przećiwko temu drudzy mowić niemogą. O czym wyższey w słowie Chłop.

Do czego będźiesz wiedźiał/iż iesliby śie zádłużyli chłopi ná rzecz Gromádzką/ tedy káżdy z gromády powinien on dług płáćić / ná co śie máią składáć. A iesliby's pytał/ iáko śie máią składáć przez pogłowie/czyli szácunkiem tedy będźiesz wiedźiał. Jesli iest dług głowny tedy szácunkiem/á iesliby był dług táki ktoryby niosł powinność ábo Brzemię ná wszytkę wieś / á przyszłoby śie tego brzemienia odkupowáć/ tedy śie máią składáć przez pogłowie. Do czego śie powinny przyłożyć ossoby Sądowe iesli tám obecnie mieszkáią: y choćby nie mieszkáli/ tedy względem oyczyzny ktoraby tám mieli/ muśieliby śie z drugiemi składáć/ bo iuż tám nie z osob ich/ále z máietnośći on dług rośćie. Wszákże iesliby ieden miedzy niemi był wyięty y wyzwolony tedy zań drudzy iego części płáćić nie winni. Nie powinien śie też

do Szosu przykłádáć/kto dobrá puszcza. A ktemu gromádá niemoże chłopá tak vprzywileiowáć/áby niemiał podatku płáćić. Nowy też obywátel stárych długow Gromadzkich płáćić niepowinien / áni o stáre zabiory ma być imowan. Spe:Sá:lib:ij.árti: lv.glo.

Syn zá Oycá odpowiedáć niepowinien z persony Oycowskiey/ále z dobr ktore bierze oycowskich / ktore nań spadkiem dziedzicznym przyszły/ powinien. Mogłby tu kto podobno spytáć/iesliby syn żadnych dobr oycowskich nie brał/ powinienli przedsie dług oycowski płáćić? Odpowiesz ná to. Jesliby dobr dziedzicznych álbo nagrody zá nie niebrał/nie powinien płáćić. Ale iesli przećiwko oycu iego poki żyw ieszcze był práwem czyniono/y zapłate skazano/tedy y po śmierći iego potomek płáćić powinien/ † álbo sie práwnie bronić † [Abowiem spráwy wszelákie po wstapieniu w práwo/ post contestatam litem, wpadáia ná potomki/ zá czym w nich odpowiedáć powinni y płáćić/iesli tak z práwá przyidźie / ále przed wstapieniem w práwo/ ináczey ná potomki niewpadáia/tylko ileby z dobr oyczystych wźieli. Jáko iesliby ś mi gwałtownie co wźiał/tedy według pospolitego záchowánia potomkowie z twego wystepku nie sa powinni/chybábym stoba w práwo wstapił/ álbo sie też z tego co potomkom dostáło.] Spe: Sá: lib: iij. árti: x. glo.

Długu iesliby sie wierzyćiel przed czásem vpominał/płáćić go dłużnik niewinien. O czym wyższey. Ale iesliby sie ná czás vpominał/ powinien zárázem zápłáćić.

S.S. lib: ij. arti: v. I. M. arti: xxxiij. ibide.

A to sie zda być przećiwko práwu/ktore ná iednym mieyscu pozwala/áby długi Sadownie nabyte/we dwie niedźieli płácone były/iákoś wyższey słyszał. Ná drugim mowi: Iż áczkolwiek dziedzic zárázem z rozsadku płáćić powinien / wszákże przedsie wierzyćiel niema iuż wnetże z worem przyść † á pieniadze sobie liczyć roskázowáć † bo tám wzdy potrzebá pewnego pomiárkowánia czásu/do czego w práwie CEsárskim ty słowá stoia: Jesliby ś grunt álbo człowieká miał przyobiecánego/niemożesz oń czynić/áże po wyśćiu ták wielkiego czásu/w ktorymby rzecz oná oddána być mogłá. Ná inszym zásię mieyscu do sześći niedźiel dáie czás zapłáty. Nád to według pewnego práwá CEsárskiego czás zapłaty iest/ czterzy mieśiace. O czym wszytkim iużeś wyższey słyszał. Co ábyś porownáć mogł / bedźiesz wiedźiał/ iż długi rozmáite sa † dla tego też o nich rozmáite práwá stánowiono † Abowiem/iedny sa/gdy kto v drugiego pożyczy/ták że stad pożytek ma/á ow ktory pożyczył † álbo borgował † żadnego pożytku niema. A ten powinien zárazem wroćić co wźiał/ y od szkody onego obwárowáć/ od ktorego wźiał / á o tym tu wyższey mowi. Drudzy zásie ták pożyczáia/że ztad obádwá pożytek máia/á táki dług

I. M. articu: xxxiij. glo.

do dwu niedziel ma byc płacon. Niektorzy też tak borguią/że nietylko pożytku żadnego ztąd niemáią / ále y owßem ßkode cierpią/ iáko rekoimia ktory zá drugieg̊ ręcży/á ten gdy go obwinią/ma cżáſu ßeść niedźiel/ieſliby tám [iśćiec] obecnie niebył. Nád to ießcże obiecuią też niektorzy/to cżeg̊ przed ſłußnym cżáſem oddáć niemogą: iáko gdyby kto obiecał dobrá lenne ziednáć [álbo ſpuśćić] ten vcżynić doſyć obietnicy ſwey niemoże/poki ſie ono Lenno pierwey do páná niewroći. Mogą też być cżáſem długi ták wielkie/że potrzebuią cżáſu trzech mieſięcy/ iáko ieſt wargelt. Zá cżym ſnádnie obacżyß/że ſie to wßyſtko ſobie nieprzećiwi. Tu też maß wiedźieć/ iż ktoby dał drugiego o dług wywołáć/źle to cżyni. Abowiem cżeg̊ kto dobrowolnie pożycży/ tám złodźieyſtwá niemáß. Acżkolwiekći przećiwko temu ſą niektore práwá/ktore mowią: Iż złodźieyſtwo nietylko z kradźieży idźie ále też z przywłaßcżenia rzecży cudzey/ bez woley onego cżyiá ieſt/ co ſie tu dźieie. Ale y ná to ták odpowiedźieć możeß/ iż rzecży niektore ſtawáią ſie kráδźionemi/á przedśię ow nie ieſt złodźieiem/ ták iżby go o to miano obieśić/ áni ſie żadnego o tákie złodźieyſtwo mordowáć niegodźi. Wßákże przedśię y o tákie złodźieyſtwo ktore zdrádliwie w rzecży pożycżáney cżyni choć mordowan nie będźie/bezecnym zoſtáie. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxij. glo.

S. S. lib: i. arti: lxx.

S. S. lib: i. arti: lxv. l. M. arti: xxxiij.

Cokolwiek kto komu winien/álbo ieſli mu co wźiął

to potomkom iego zápłáćić † álbo odpowiedáć † powinien/ieſliby vmárł. Ieſli też [dłużnik] práwnie obżáłowány vmrze/tedy potomkowie iego o dług odpowiedáć niewinni/wyiąwßyby trzymáli dobrá o ktore ich przodek był obwinion. O cżym też maß wyżßey. Spe: Sáx: lib: iij. árti: xxxi. Tex.

S. S. lib: i. arti: vi. ar: xxvij. lib: ij. arti: xvij.

Tu będźieß wiedźiał / iż tám gdźie mowi text o tym co komu kto winien/ to potomkom iego zápłáćić muśi / bo ći práwo zmárłego otrzymáli: Rozumiey o ſkárdze vcżćiwey/de querela Ciuili, Skądbyś podobno ſpytał/ ieſli potomkowie tákiego długu / ktorego dochodzą powinni dowodźić śiedmią świádkow/ták iákoby dowod przychodźił/ gdyby przećiwko nim cżyniono? Ná co táka odpowiedź maß. Iż tu potomkowie záłuią/ná tego ktory ſam dług vcżynił/y ktory ießcże żyw/ zá cżym táki dowod nie ieſt przećiwko iemu potrzebny. Ale kiedy kto ná potomki záłuie/ktorzy ſami przez ſie nie ſą winni/tám dowod długu śiedmią świádkow ieſt potrzebny/ dla tego/ że ſpráwy cudze / iáko oycowſkie mogą być drugiemu iáko potomkom niewiádome/á kogo o iego właſny dług pociągáią/ten łácno może przeć álbo znáć/dla tego/ iż wie ieſli winien álbo nie: zá cżym mu przyśięgá przychodźi † ktorą vcżynić ábo dług zápłáćić muśi. † Ale kog̊ o dług

S. S. lib: i. arti: xvi.

S. S lib: ij. arti: xv.

S. S. lib: i. arti: vi. l. M arti: cii.

przzod,

przodkow iego gabaia/ten przysiegáć niepowinien/ bo može byc že o onym dlugu wiádomośći žadney niema.

Tám záśie gdzie mowi o wźieciu/gdyby kto komu co wźiał/rozumiey o skárdze pokárney/ de querella criminali. Bo ten ktory drugiemu co weźmie / powinien mu o škode odpowiedáć/ gdyž wedlug práwá ten ktory škode cierpi žálowáć može/przyczym trzi rzeczy osobliwe pomniec bedźiesz. Pierwsza/ižeś ty potomkom moim o złodźieystwo/łupiestwo y + y insze tym podobne + ktoreś mi vczinił/odpowiedáć powinien/á potomkowie moi o złodźieystwo/łupiestwo + mężoboystwo + ktorebym ia tobie vczynił / odpowiedáć niepowinni. Co choć sie zda niesłuszna/ + bobyś mogł rzecz/zec wždy przystoi/áby mi twoi potomkowie odpowiedáli/o to o co też tobie moy odpowiedáć winni + / wszákže przedśie słuszna/bo sie žaden niepowinien iáko złodźiey ábo łupieżcá práwnie spráwowáć/ iedno ten ktoryby vkradł/ ábo złupił. Ale iž tu potomek nic nievkradł/áni złupił/przeto też odpowiedáć iáko złodźiey niepowinien + Co iednák rozumiec masz/ták iáko sam text obmawia. + Druga/iž spráwá/ álbo skárgá wystepna/ álbo pokárna/śmiercia iednego stáie sie vczciwa. (o czym masz wyższey w słowie Actio.) Przećiwko czemu zdádza sie byc niektore práwá/ ktore mowia: Iž potomek wszystkiego práwá przodká swego nábywa. Záczymby też słusznie przećiwko niemu y criminaliter postepowáć miano. Ná co ták odpowiesz/že sie to sobie nieprzećiwi/bo potomek ma práwo do tego wszystkiego/ do czego też zmárły słuszne práwo miał/ále coby przodek iego niesłusznie ośiegnał/tego też y potomek niema mieć. Wszákže o to ná sobie ćielesnego žadnego karánia odnośic nie winien/ále przedśie pieniadzmi nagrode vczynić ma. Trzecia / iž Dobrá krádźione potomek bez škody wroćić može/ ieśli mu z nich co przybyło/ále ieśli nieprzybyło/tedy ich wrácáć niepowinien. Támže glo.

S. S. lib: i. arti: vi.

S.S. lib: i. arti: vi.

Ktoby v Sadu długu v kogo dochodźił/á onby płáćić

niemiał czym/áni može mieć rekoiemstwá/tedy go Sedźia w długu wierzyćielowi ma wydáć/ ktory go ma chowáć ná stráwie/y ná robocie/ták iáko y insza czeladź/y ieśli bedźie chćiał može go w peto zámknać/ále go inácżey niema dreczyć. Jeśli mu vciecze/álbo go puśći/ tedy przez to od długow iesżcze niezápłáconych wolen nie bedźie/poki zapłáty nie bedźie mogł dowieść. Spe: Sá:lib: iij. árti:xxxix. Tex. Jur: Munici: ártic: xxvij. Tex.

A tu masz wiedźiec/iž kiedy komu co winno/ ten powinien zapłáty dochodźić troiákim sposobem. Naprzod ma nań skárżyć pierwey niźli ná rekoymie. A nic ná tym/že sie przećiwko temu zdádza byc nie-

ktore

ktore Prawa/ktore mowia ze z rekoimia pierwey trzeba czynic/niz z iścem/abowiem by był iścowi chciał wierzyć áctor/nie żadałby był po nim rekoiemſtwa: á ták iż nie iemu ále rekoimiom wierzył/przeto też słuſznie ich nie iśca ma ſzukáć. Bo tá rozność ieſt potym popráwiona/ták iákoś tu ſłyſzał. Drugi ſpoſob ieſt/iż wierzyciel ma zapłáty dochodźić napierwey z dobr ruchomych. Trzeci/iż zapłáty ſzukáć ma z dobr nieruchomych dłużnikowych/ktore powinien bráć/ták iáko Sedźia oſzácuie/ wſzákże ma wolne obieránie we wſzyſtkich onych dobrach/ktoreby ná ſwoie zapłáte chćiał bráć/ktore iednák bráć powinien/choćby mu złoto álbo ſrebro obiecano. Abowiem ſie czeſto trafia/ iż wierzyćiel iedno miáſto drugiego bráć muśi / czego ieſliby nie było/toż mu dopiero dłużnik ma być wydan/iákoś ſłyſzał.

I. M. arti: xxvij.

Ieſlibyś też tu rozumiał/żeby to było przećiwko práwu ktore mowi że żaden dla długow niema być ſadzan/ále tylko dłużnik ma wierzyćielowi dobr ſwych odſtapić/á nie iżby iuż dla tego miał práwá ſwego náruſzyć / álbo do ciemnice być wrzucon. Tedy y ná to wiedźieć maſz/że dłużnik bywa ſadzan/álbo dla tego/ że obwiniony y oſkárżony niechce przyśiadz/ álbo ſie obwiazáć/ iáko chce wierzyćielowi ſwemu płáćić/by ſie iedno zápomogł/y by iedno czego nád powſzednia żywność doſtał/ co vczynić powinien. Albo dla tego/ iż mu wierzyćiel chce dáć robote w długu / y przytym go żywnośćia opátrowáć. Záczym y to obaczyſz/że ſie to tám temu práwu nieprzećiwi/ bo też y tu text mowi/iż go niema dreczyć/áni mu innego karánia wymyſláć. Ná co ieſlibyś mi ieſzcze powiedźiał/ iż ma być chowan bez wſzelákieg obráženia: bo ták wyráźnie práwo chce/tedyć y ná to powiem. Iż ſłuſzne więzienie nikogo nie dreczy / y to też do tego że ten dla tego bywa wydan do więzienia/ że dobrá ſwe złoſliwie roſproſzył/á płáćić niema czym/y przeto może być wſadzon/ y do więzienia dan: w ktorym ták długo ma trwáć áże ſie wyrobi/á tám bedźie koniec iego więzienia/á nieprzećiwi ſie to owemu práwu ktore mowi: áby nikt ná wieczne więzienie podawan niebył/bo tu nie bedźie wieczne więzienie/iż gdy ſie wyrobi/bedźie wolen. Támże glo.

I. M. arti: xxvij.

Komu co ma być płácono ten + áże do zachodu słońcá + w ſwym álbo w bliżſzym Sedźiego domu/ v ktorego zapłáte otrzymał/czekáć ma. Ktoby miał pieniadzmi/álbo ſrebrem płáćić/á miáſto tegoby fánty podał/przez to nie bedźie wolen/chybáby ták miedzy ſoba poſtánowili.

Przez poſtá ſrebro y pieniadze moga być płácone/ále poſłowi żadnemu płáćić niepowinno/iedno temu ktorybj ná to od wierzyćielá v ſadu był poſtánowiony + od teg ktory ſrebro álbo pieniadze bráć miał +

Srebro albo pieniadze tákie máia być oddawáne y płácone/ iákie obiecano. A iesliby o tẏ wymowy niebyło/tedj máia być tákie płácone iákie ná ten czás sa w pospolitym vżywániu. ☞ To iest/zá ktoreby chleb y piwo kupowano ☜ ná onym mieyscu/álbo w onym práwie/gdzie sie contráct álbo obietnicá stáłá. Spe:S.lib:iij.ár:xl.tex.

S.S.lib: iij. ar: xxxix. glo.

Przeciwko temu Artykułowi zda sie być práwo/ktore mowi/iż sie często trafia że ten komu winno/choćby niechciał/muśi bráć co innego niżli to co mu obiecano. Z tadże/iesliby kto srebro był powinien/ á niema go/tedy sie inemi dobry może wyzwolić/ktore odda według szácunku vrzedowego/iákoś wyższey słyszał. Te watpliwość ták rozstrzygnieß/iż sie ieden drugiego dłużnikiem stáie dwoiáko. Naprzod z przyrodzenia/iáko kiedy co sługom náßẏ niewolnym/álbo dźieciom w mocy náßey bedacym obiecuiemy/ á tośmy spełnić winni według sámego przyrodzenia/według ktorego[miedzy sługa á wolnym człowiekiem]† y miedzy tym álbo owym/ komukolwiek ty co obiecaß † roznośći żadney niemáß. Wßákże o tákowa obietnice do Sedziego nas pociagáć niemoga. Powtore/stáie sie ieden winnẏ według práwá/choćby oney rzeczy o ktora iest obwinion/vczestnikiem niebył/iáko gdyby kto odpowiedáć niechciał/kiedy mu o co wine dáia/choc tego niewinien/tákże iesliby dar widzac iemu sie nieprzećiwił/álbo decret

S.S.lib:ij. arti: vi.

słyszac od niego nie áppellował. A ták iáko sie winnym stawa dwoiáko/ ták też dwoiákim sposobem zapłátá bywa czyniona/ y dłużnik wyzwolon.[Naprzod/kiedy zgołá to oddáie y płáci/ co był obiecał. Powtore/kiedy co innego w dlugu dáie/]według práwá przyrodzonego wolnym żaden bycby niemiał/ pokiby właśnie tego niezápłácił co obiecał(o czym ten ártikuł mowi:) Ale według vstaw práwnych bywa wolen kiedy ták wiele da zá nagrode długu/y ták wiele płáci co sie zdáć Sedzie^o bedzie/według iegoż szácunku. O czym też wyżßey. Albo też do ártykułu ninieyßego powieß/że nie bedzie wolen ták

S.S. lib: i. arti: lxx.

áby wierzyćiel ony dobrá zá pieniadze swe mieć miał/álbo był powinien/ále bedzie tyle wolen/ile go zá iego dług contentuie.

Kto ná pewnym mieyscu zápłáćić obieca/ á nie zápłáći/ może być gdźiekolwiek indziey obwinion/gdźie Sedzia szkody oszácuie/ktore ow nágrodzić powinien.

S. S. lib: i. ar:lxv. lib:iij. arti: lxxxv.

Dług tedy iákoś w texćie słyszał/y przez postá może kàżdy zápłáćić bo nic ná tym/iákimkolwiek sposobem dług bedzie zápłácon/tedj dłużnik od zapłáty wolen.

Summe dwoie álbo troie/iesliby kto był winien/ á dałby cokolwiek ná to/tedy on ktory dáie álbo płáci/może to ráchowáć/ná ktora Summe bedzie chciał. [Jáko gdybyś z roznych caus sadowych był powinien rozne summy/to iest z przedánia iedne summe/pożyczánych

druga/z naymu trzecia/ á dałbyś co ná to / choć tak wiele/żeby sie z iedna summa z nich zrownáło/ tám wolno obieráć temu ktory płáci/ ná ktora summe to co dał/będzie chćiał ráchowáć] wyiawszy długi z rekoiemstwa/álbo ktoreby niebyły zeznáne/ álbo ktorychby czás zapłáty ieszcze nieprzyszedł † tákże do ktorychby sie ow nieznał. A ieśliby on ktory dał miánowáć niechćiał/tedy tám ten ktory wziął może powiedzieć/ ná ktora to summe chce wytracić. † Ale gdzieby obádwá tegó nieuczynili/tedy z práwá przyidzie wytracáć/to co dano z twárdszey/álbo ćięższey sumy. Jáko ieśli iest dług z lichwa/tedy ma lichwa pierwsze mieysce: wtore/szkody/trzecie/rzecz zastáwna/czwarte/pieniadze pożyczáne/piate/stársze długi/szoste/rekoiemstwo. Tąże glo·

Ktokolwiek sie v drugiego sadownie pieniedzy winnych vpomina/ten powinien przyczyne długu/(ieśli tego pozwany będzie chćiał) námienić skad vrosł † ieśli z obietnice/ czyli z dziedzictwá. † Spe: Sá: lib: iij. árti: xli. Jur: Munic: árt: ciij. tex.

To dla tego / áby † drugi chytrze y zdrádliwie pieniedzy ná cudzy ślad álbo pod cudzym imieniem obiecánych v Sadu nie dochodził/ iáko gdyby kto do obietnice gwałtem/ álbo nieprzystoynym więzieniem przymuszon był/czego potym trzymáć niepowinien/tákże † áby sie pozwány obáczył skad pochodzi dług / o ktory go pozwano/ á zátym sie námyślił/ieśli ma przeć/ álbo znáć/tákże ieśli go z práwá płácic powinien/ czyli sie może práwem bronić/ gdyż nie ná kázdy dług iednáka odpowiedź/ álbo wywod przychodzi. Tamże glo. et Jure. Municip: árticu: xxvi. árti: xxxiij. glo.

Dług dwoiáko ná dłużniku bywa pozyskan/przy bytnośći/y w niebytnośći. O czym masz niżey w słowie/ WRstepek.

Dług vczynić/álbo dłużnikiem zostáć/iż niepotrzebuie wiele słow iedno przyznániasie do długu. Tákże iż pierwsze długi psuia poślednieysze. Masz niżey w słowie Wiáno.

Gdyby kto był oskárżon o dług/do ktoregoby sie znał/ á ták oskarżony/miałby dziedzictwo w mieście/ktoreby on dług szácunkiem przechodziło/ może sie onym dziedzictwem szczycić/ do słusznego sadowegó roku. A ieśliby dziedzictwá niemiał/ma byc oddan w rece wierzycielowi/ (iákoś też wyższey słyszał) ktory ieśliby był przychodniem/ták iżby go tám chowáć niemogł/tedy go może z soba wziąc/ ále powinien rekoiemstwo postáwić / iáko go bez obrázenia ciáłá y zdrowia iego chowáć będzie/y że go zásie tám postáwi. A ieśliby rekoiemstwá niemiał/tedy go ma w mieśćie w domu Sedziegó zostáwić. Jur: Munic: árti: xxvij. tex.

Wierzyciel może długu swego czekáć iáko chce/ álbo z dłużnikiem práwem czynić/ktory ieśli śie do długu zezna/á ma dobrá iákie ruchome. W ty ma być wierzyćiel wwiązan: ieśli ich niema/ tedy w dźiedźictwo álbo własność będźie wwiązan / á te wierzyćiel bráć/ y ná niey przestáć powinien. A gdźieby y tego niemiał/ y rękoiemstwá stáwić niemogł/ tám dopiero ma być do rąk wierzyćielowi oddan. (o czym śie iuż wyższey powiedźiáło.) Co wszystko rozumieć masz o długách przyznánych/bo ieśliby śie do nich dłużnik nieznał/á świádectwem Sędźiego y Láwnikow niemogłby być pokonan/ będźie śie bliższy odwieść przyśięgą. Támże glo.

Ktoby miał dłużniká w Mieśćie † od ktoregoby długu swego dostáć niemogł † ten ma żądáć Podwoyskiego/ áby mu do Sędźiego stánąć kazał / y tám mu ma námienić iáko on dług vrosł/ álbo mu przyczynę powiedźieć/dla ktorey go zátrzymáć chce. Támże Sędźiego ma prośić áby go opátrzył y viśćił/ieśliby niebył ośiádły co Sędźia vczynić powinien. A ieśliby był ośiádły/tedy mu ma być náznáczon rok ná blisko przyszły Sąd. I. M. árt: xxxiiij. tex.

O dług o ktory bez świádectwá żáłuią/Sędźia powinien zá wsze sądźić. Masz wyższey w słowie Burgrábiá.

Komuby zapłátę długu nákazano/ten powinien zápłáćić przez drugą noc. I. M. árti: xlvi. tex.

Ktoby śie ná pielgrzymowánie/álbo ná kupiestwo vdał do inszey Ziemie / álbo zá gránice/á gábanoby go o dług/ to śie dźieie z iego krzywdą/y powod tego według práwá czynić niemoże. Iur: Municip: árti: lxvi. tex.

S. S. lib: iij. ar: xxv.

Abowiem żaden Sąśiádowi swemu/z ktorym w iednym práwie śiedźi/w obcym Sądźie odpowiedáć niepowinien/ á to/ ieśli iest w swoim práwie dosyć ośiádły/ ták żeby śie ośiádłość iego/ długowi o ktory mu winę dáią/rownáłá/bo ták tedyby ow niemiał nań przyczyny/áby go miał o on dług w inszym práwie gábáć.

S. S. lib: iij. ar: lxxxvij. I. M. articu: xxvij.

Mogłby tu kto spytáć. Gdyby dłużnik z miástá iechał po swych spráwách do inszych miast/ álbo do inszey źiemie / á wierzyćielby go w drodze podkał/od domu iego mile álbo sześć/ktoryby niebył domá w ten czás kiedy dłużnik wyieżdżał/y zátrzymałby go tám w długu swym. Onby śie bronił tym/ że są obá z iednego miástá/y pod iednym práwem śiedzą/á on go nigdy przed iego Sędźiego niepoćiągał/ktorego śie on niechronił. Wierzyćielby zás mowił/żem ia nie był domá kiedyś ty wyiechał: przeto powinieneś mi tu v Sądu odpowiedáć. Ná to tedy masz wiedźieć/ieśli to obwiniony słusznemi przyczynámi

wywiedzie/że ma być do prawa ſweğ odeſtan/tedy ma być odeſtan A ieſliby go on Sedzia odeſłáć niechciał/ á tenby záś ná Actora w ſwym práwie żáłował o ßkody/ tedy mu ie nágrádzáć powinien. Ale iżeby niemogł przeć/ że go w innem práwie nie nágábał/tedy ſie on obwiniony ma od onego Sedziego wyznánia vpomináć/że przed nim był gában/ y odpowiedáć muśiał: á kiedy tego dowiedzie/tedy mu ow ßkody nágrádzáć powinien. Nád to on decret nic nie bedzie ważył/ieſli tego dowiedzie/ że zá przymußenim odpowiedał. Jure: Municip: árti: lxvi. glo.

Jeſliby ieden ná drugiego ſkárżył o dług/ktory mu przyrzekł zá oycá ſweğ/tedy tego ma dowieść z świádkámi/według práwá. A ieſli on záprzy/ tedy ſie przy niewinnośći ſwey odwiedzie. A ieſliby ow żáłował z świádectwem/ á tenby mowił/ że ten dług iuż ieſt zápłácony / tedy ma przyśiądz ſamośiodm po vmárłey rece. Jur: Municip: árticu: lxvij. tex.

S.S.lib: iij. arti: xxxi.

A ten dowod álbo obiáśnienie długu nic innego nie ieſt/iedno gdy potomká o dług zmárłego gábáią/ ktorego on płáćić nie obiecował: tedy tákowego długu ma áctor dowieść z świádkámi. Co dziś ná ſiedmi świádkách wiáry godnych ſtánelo/bo przedtym ich potrzebá było lxxij. o czymeś iuż wyżßey ſłyßał. Bywa też czáſem dowod zápłáty długu/ktory zápłáći on ſam/ktory go był zápłáćić obiecał. Do czego maß wiedźieć/że też czáſem odwod przychodzi obwinionemu á iáko ow dowodzi długu po vmárłey rece ſamoſiodm/ták też ieſliby obwiniony rzekł/że ten dług zápłácony ieſt/ſamośiodm przyſieże. Ale ieſli rzecże/że go ſam zápłáćił/tedy tego ſamotrzeć dowiedzie. Jeſli rzecże że mu nic niewinien/ álbo że mu płáćić nie obiecował/tedy ſam ieden odeydzie przyſiegą/ ieſli nań świádkámi nie dowodzi.

S.S.lib: iij. arti: xli.

S.S.lib: ij. arti: vi.

A ták ſtąd báczyć możeß/iż gdyby ieden ſkárżył ná drugieğ z świádkámi/tedy obwiniony bliżßy ſie też z świádkámi odwieść † że zápłáćił † niżby go kto pokonáć miał. Támże glo.

Jeſliby ieden Gość ná drugiego żáłował przed ſądem o dług / tedy ſie może przećiwko iego żałobie odwieść według práwá/á to ieſli nań świádectwá iákiego nieprzynioſł. Jure: Mun: árticulo lxviij. tex.

Ktokolwiek ná drugiego ſkárży o dług/ ktoregoby z przymußenia práwnego na nim doßedł/ powinien go tegoż dniá zápłáćić. W czym y Sedzia winy nábedzie.

S.S. lib: ij. arti: v.

☞ A to ták rozumieć bedźieß iákoś wyżßey ſłyßał/ że nie záráżem trzebá z workiem do Woytá bieżeć/ y ieſli wielki dług/ tedy dłużßy czás zápłácie bedzie ſkazány.

 Jeſliby

Jeśliby byłá skárgá o dług/ do ktoregoby śie obwiniony znał/tedy go powinien do dwu niedźiel zapłáćić/ a ieśli we dwie niedźieli niezápłáći/tedy wine Sedźiemu przepada/á potym mu Sedźia ma nákázáć/áby do tego dniá zápłáćił/potym do trzeciego dniá potym do dwu dni / áż potym do iutrá. A ile kroć Decretowi dosyć nieuczyni/ tyle kroć wine Sedźiemu przepada. A ieśliby ieszcze áni wierzyćielowi długu/áni Sedźiemu winy płáćić niechćiał : tedy ośiádłość ieg ma być zászperowána/y pieczętowána/y ták sadownie ma być do płácenia długu wierzyćielowi/ y Sedźiemu winy przymuszon. Jeśliby ośiádłośći niemiał/ tedy ma być wywołan/y może być poiman/gdźieby go iedno dostáć możono/o on dług/y o winy : á ktoby go mimo to chował/wine Sedźiemu przepada. Jure: Muni: árticul: xciij. tex.

Tu masz wiedźieć/że śie dłużnikiem stáie káżdy czworákim sposobem. Naprzod/kiedy kto czego v drugiego pożyczy/álbo wyborguie/ álbo mu co przeda/tedy to rzecz z przyrodzenia vćiwa/áby długowi y obietnicy swey dosyć czynił. Potym kiedy mu co zá kogo drugiego obieca/álbo ręczy. Tákże kiedy mu list iáki ná śie da/y obowiąże mu śie. Y z potáiemnego przyzwolenia.

Przeto kiedy kto ná kogo żáłuie/á on śie do długu/ábo do obietnice iákiey zna/ma być skazána zapłátá długu do dwu niedźiel/potym do tegͦ dniá/ y ták áż przez wszytki zwłoki práwne/w texćie opisane/ktore gdy decretem ná iegͦ żądánie nákazáne będą/tedy zá káżdym decretowi niedosyć vczynienim wine Sedźiemu przepada. A ieśliby dług y winy od niego zá fántowániem zápłácone niebyły/á niemiałby áni ośiádłośći/ áni rękoymie/ániby samego dostáć możono/tedy ma być sam fántem skazan/to iest/ma być obiáwion y wywołan. Wszákże tu masz wiedźieć / że wywołánie iedno iest mnieysze/ á drugie więtsze. Wywołánie mnieysze po Láćinie Bánnus rzeczone iest/gdy kogo ták wywołáią/że w káżdym práwie poiman/y zátrzyman być może/ ále gárdłá nie straći. Wywołánie więtsze iest/gdy kogo ták wywołáią/ że gdźiekolwiek poiman będźie/ gárdło tráći. A kto tákiego przechowa wine Sedźiemu przepada/dla tego że wiedząc go być wywołánym/Sedźiemu go nie oznaymił. Nád to ieszcze/ stáie śie dłużnikiem ieden drugiemu troiákim sposobem. Naprzod/kiedy co obieca/ábo ná co przez Posłá swego w niebytnośći swey zezwoli. Powtore/ kiedy sam co pochwali/ chocby śie to v Sadu niedźiáło/ iáko kiedy kto w domu/ álbo w zamku swym zboyce przechowywa. Po trzećie/ kiedy kto komu co oblicznie v Sadu przyrzecze. Támże glo.

Zapłáty długow káżdy przyſięgą ſamosiodm po vmárłey ręce dowodźić ma. Jur: Muni: árti: ciij. tex.

Długu ze gry vroſłego/ iż żaden płáćić niepowinien. Maß niżey w słowie GRA.

Długu zapłáty co zá świádkowie máią y mogą dowodźić/ Naydźieß niżey w słowie Swiádectwo.

¶ O czym maß więcey w słowiech Wierzyćiel/ Rękoymia.

Dobrá.

Z dobr ruchomych potomek długi płáćić powinien/ iáko maß wyżßey w słowie Dług.

Ktorych dobr Syn z bráćią dźielić niewinien/ y do ktorych Oćiec práwá żadnego niema. Maß niżey w słowie SYn.

Dobrá Máćierzyſke Oćiec Synowi wydáć powinien/ gdy ſie od niego oddźielić zechcą. Maß niżey w słowie Oćiec.

Dobrá ſpolnie nábyte/ rowno też miedzy Bráćią dźielone być máią/ á czego kto z bráćią dźielić niewinien/ y ieſli bráćia powinni ćierpieć/ kiedy ieden z nich co vtráći. Maß wyżßey w słowie Brát.

Ktoby drugiemu dobr ruchomych vżyczył/ álbo mu ie záſtáwił/ álbo do ſchowánia dał z pewną wymową/ álbo y bez wymowy/ czegoby potym on álbo potomek iego záprzeć chćiał/ tedy on ktory náiał álbo vżyczył/ bliżßy ieſt do dowodu ſamotrzeć/ niżliby ow tego odprzyſiądz miał. Wßákże ieſliby poſſeſſor † dobrá iákie ruchome ſwe włáſne/ álbo † co dźiedźicznego w tákowych rzeczách iemu należącego pokazał [álbo ieſli bydlę ktore z ſwegó przypłodku wychował] álboby iścá mogł poſtáwić/ v ktorego co kupił/ tedy ie będźie bliżßy z przyſięgą dwu mężow otrzymáć † á tym odráźi świádectwá tám tegó † chybáby też ſam [w świádectwie y] w iścu vſtał.

I.M. arti: cxxxiiij.

Obwiniony o iákąkolwiek rzecz/ ktoreyby v niego niebyło/ odeydźie ſwą włáſną przyſięgą. Ale coby v niego iſtotnie vkázáć możono/ o to przyſięgáć nie będźie mogł. Spe: Sá: lib: i. árti: xv. tex.

Dla ſnádnieyßego zrozumienia tego ártykułu wiedźieć maß/ iż pożyczána rzecz dwoiáko bywa rozumiána. Naprzod/ kiedy to czegoć pożyczáią twoim ſie ſtawa/ ániś iuż tego ſamego wrácáć powinien iedno tákie/ álbo temu podobne/ iáko ſą pieniądze/ wino/ zboże/ oley/ y poſpolićie to wßyſtko co ná miárę/ ná wagę/ álbo ná liczbę idźie. Druga/ kiedy to czegoć pożyczą/ przedśie nie twoim będźie/ áleś toż wroćić powinien/ iáko ſą ßáty/ konie/ bydło/ y inße tym podobne.

S.S. lib: ij. art: xxxvi. I. M. arti: cxxxiiij. cxxxv.

Skąd y to báczyc bedzieß/iż tych rzeczy w ktorych roznosc iest/y ktore oczywiście dowiedzione byc moga / potomek bez świádectwá otrzymác niemoże. Ale w ktorych roznośći żadney niemáß/á iedno drugiemu we wßytkim podobne iest/iáko sa pieniadze/wino/zboże/ y inne/ty dziedzic otrzyma przysiega.

Moglby podobno kto rozumieć/że text ártykulu tego/sam sobie iest przećiwny/bo powiedziawßy iż ten ktory czego drugiemu vżyczy/zástáwi álbo zwierzy/bliżßy tego doydź samotrzeć: zás mowi/że oskárżony o cokolwiek przysiega odeydzie. Ná co bedzieß wiedział/ że to nie sa contraria, bo pierwßa część ártikulu mowi o rzeczách ktorebyś miał w possessiey/ ktorebyś trzymał: bo znáć że to iuż nie twoie/ ále tego ktoryć tego vżyczył: zá czym ich też bliżßy bedzie samotrzec otrzymáć. A tá druga mowi o rzeczách ktorychbyś v siebie niemiał [ániby sie znáczyło żebyś ie miał trzymáć] bo ták przysiega odeydzieß

Z tego tedy ártykulu czterech rzeczy pámiętánia godnych sie náuczyß. Pierwßa/ że potomek przysiegáć niemoże o rzecz zwierzona/ zástáwiona / y inßa iákakolwiek ktoraby istotnie / y oczywiście mogłá być okazána/że nie iego iest/ále teg ktory vżyczał ábo powierzał. Wtora/czego kto sam vczynić niemoże/to może vczynić z świádkámi álbo iścem/álbo dowodem dziedzictwá swego ábo wychowániem. Przećiwko czemu sa niektore práwá Cesarskie/ktore mowia: iż áctorowi przychodzi dowod. Ná co ták odpowieß/iż áczkolwiek práwá Actorá do dowodu częstokroć przypußczáia/wßákże też czásem z odpowiedzi y pozwánemu dowod obron iego przychodzi. Jáko gdyby kto mowił/álbo dał wine komu/że mu álbo iego przodkowi koniá pożyczył/á pozwányby w odpowiedzi mowił/ że ten koń iego własny iest/powiedáiac że go sam wychował/álbo inßym iákimkolwiek sposobem iemu należy/ tedy tám z odpowiedzi dowod pozwánemu/ do ktorego iuż bliżßy bedzie / przychodzi: y owßem z odpowiedzi stáie sie Actorem/á pozwánemu wßytko to co y áctorowi ma byc wolno. Trzecia/że ten ná ktorego ćielesnie y istotnie niedowodza / bliżßy sie odwieść przysiega. A to nietylko według Sáskiego/ále y według Cesarskiego/y Duchownego práwá. Czwarta/ iż rzeczy ktore ćielesnie moga być vkazane/odprzysiadz żaden niemoże. Przez co sie wniwecz obráca ártykuł xviij. lib: i. s. s. ktory mowi: Jż Sássin o wßystko może przysiegáć. o czym niżey w słowie Sássin.

S.S. lib: iij. arti: iiij.

S S. lib: ij. arti: ij.

Abowiem według wßystkich praw to bywa záchowano/iż o rzeczy niedotkliwe/y niewiádome przysiega może odeydź/ále w rzeczách iásnych niemoże/iákoś w texcie słyßał. Co ábyś lepiey poiał pomnieć bedzieß/ iż dowod dwoiáki iest. Cielesny y niećielesny. Cielesny dowod iest kiedy kto dotkliwie dowodzi/y oczywiście vkáznie. Niećielesny/

leſny/kiedy kto co ſłowy żądáie/á tákiego dowodu Saſsin odnośić niepowinien: bo práwo wiecey wierzy odpowiedáiącemu/nizli ſkárżącemu. A ná to wſzyſtko pámiętáć maſz / ilekroć iedno o dowodźie przećiwko Sáſsinowi czytáć będźieſz. Támże glo.

Dobrá ruchome Zenine iákim práwem Mąż bierze. Maſz wyżſzey w ſłowie Białagłowá.

Dobrá wywolánego kiedy potomkowie odźierżeć y wyzwolić chcą iáko máią poſtępowáć. Maſz niżey w ſłowie Wywolánie.

Dobrá w wienie zápiſáne kupowáć niebeſpieczno. Maſz niżey w ſłowie WIáno.

Dobrá troiákim ſpoſobem bywáią trzymáne. Maſz wyżſzey w ſłowie CZYnſz.

Dobrá ná grunt páńſki przez naiemniká wnieśione/ſą fántem páńſkim w czynſzu. Naydźieſz wyżſzey w ſłowie Czynſz.

Dobr dochodzenie iákie ma być. Naydźieſz wyżſzey w ſłowie/Dochodzenie dobr.

Dobrá czynſzowe troiákie. O czym maſz wyżſzey wſłowie Czynſz.

Dobrá iáko dwoiákie ſą/ruchome y nieruchome/ ták też właſność dwoiáka ieſt/ruchoma y nieruchoma/y iáko ktora oddalona być może. Czytay niżey w ſłowie Właſność.

Jeſliby ſie kto dobr iákich iał/álbo o nie ſkárgę położył chocby ich niedoſzedł/nie przepada áni Sądźiemu winy/ áni ſtronie nagrody/by ſie iedno do nich gwałtownie nierzucił. Speculo Sáx. lib: i. árti: liij. tex. Jur: Munici: árti: xxxvi.

A to ieſliby żáłobá iego vſzczypliwa/y ſławy nárußáiąca niebyłá/ bo ieſliby ták było/ muśiałby winę przepádáć. Aczkolwiekći ſie zda być przećiwko temu ártykuł xxij. lib: ij.s.s. gdźie ſtoi/ kiedy ſie kto dobr iákich imuie/ á w świádkách vſtánie/ winę przepada. Ale tám rozumie iż winę przepada / nie dla tego/ że práwnie rzeczy oney dochodźił/ ále dla kłamſtwá/ iż mowił áby to miáło być świádkom wiádomo/gdyż o tym nic niewiedzą. Támże glo.

Dobrá ktore fántem być niemogą/naydźieſz niżey w ſłowie. Fánt

Dobrá ſwe może káżdy práwnie ſtráćić/álbo oddálić/ ieſli ie záwiedźie/ przeda/ wzda/ álbo ieſliby ich do roku zámilczał/ á v Páná Lennego ich nie żądał/tákże ieſliby go ich práwem Mieyſkim/álbo lennym odſądzono/álbo ieſliby ich iákimkolwiek ſpoſobem z vżywánia ſwego wypuśćił. Spe: Sá: lib: ij. árti: xxiiij. tex.

I.M. ar: xx.

A tu kłádźie pięćioráki ſpoſob/ktorym kto może dobrá ſwe vpuśćić/ y przeſtáć ich vżywáć. Pierwſzy ieſt/przedánie/á to ieſliby iſtotne y

I.M. articu: xxxix. art: cxl.

prawdźi-

prawdziwe przedánie było/y ieśliby pieniądze oddano: bo ieśliby było niepewne przedánie/z iákąkolwiek conditią: iáko ná przykład/gdybyś co ták przedał/iákoby ią N. oszácował/ten ieśli oszácuie/zostánie przedánie w swey mocy/ ieśli nie oszácuie/niszczeie: y rzecz przedána sie záśie do ciebie wroci. Wtory iest/obowiązánie álbo záwiedzienie dobr/ á to od przedánia tylko tym rozne iest/ że záwiedzione dobrá mogą być wykupione/á przedáne niemogą. Trzeci sposob vpuszczenia dobr iest wzdánie Sądowe/ ktore masz rozumieć/ ták w Mieyskim [iáko y w Lennym] práwie. Abowiem niemász nic pobożności przyrodzoney przystoynieyszego/iáko to/áby sie woley páńskiey/ktory chce rzecz swą innemu dáć/dosyć działo. Czwarty z niedbálstwá/iáko kiedy kto od páná Lenná do roku nie żąda. Co też y Mieyskim práwem być może/y Lennym/ bo kiedy Lenná do roku od páná nie żąda/ iuż sie zániedbywa. Piąty sposob iest/decret álbo odsądzenie. To iest/ieśli ten ná ktorego żáluią pozwány trzykroć nie stánie / tedy go zá nieposłuszeństwem dobr onych odsądzáią.

S.S. lib: i. ar: xxviij. xxix.

Feu: c. xxij.

Tubyś podobno spytał/ieśliby sie ten zániedbał/á Actorby niesłusznie dochodził/nábędzieli iuż ták Actor práwá do onych dobr? Niektorzy rozumieią iż nie nábędzie / sądząc sie ná práwie ktore chce ábyśmy nikomu nie szkodzili/y ktore mowi/że to co z początku niespráwiedliwe iest/by też y sto lat stało/niespráwiedliwym będzie. Nád to żaden sie z szkodą drugiego bogáćić niema. Ale ty ná to ták powiesz/iż ten ták nieposłuszny tráci ony dobrá/y ma ich być odsądzon. A to według vstaw Cesárskich/ ktore ku pospolitemu pożytkowi z Boskiego zrządzenia są vchwalone. Co z nieposłuszeństwá strony nieposłuszney pochodzi/zá ktorym dobrá iednemu przysądzone/drugiego odsądzone bywáią. Wszákże tu pomnieć będziesz/iż áczkolwiek ten kogo ták zániedbálstwem dobr odsądzą / według praw y vstaw ludzkich tráci dobrá swe/ále nie według Bożego práwá: bo Sąd ludzki może ludzi oszukáć/ále Sąd Boży by namniey/bo Pan Bog nikomu nieszkodzi/á káżdemu co ieg iest oddáwáć roskázuie. A tákowych dobr przez decret stráconych może ow dochodzić práwnie/ dokąd temu ktory ie posiadł dawność niewynidzie. A tu też masz wiedzieć/iż niebytny ma być do káżdego áctu przypozywan/y do káżdey skárgi z osobná/á to ieśliby v Sądu oblicznie nie był/ álbo sie do tego o co mu winę dáią/nieznał: bo ináczey iużby był przekonan.

S.S. lib: i. art: lxx.

I.M. ar: cxl

Może też ieden vpuśćić dobrá stoiące przez powodz/tákże y ruchome ieśliby vtonęły w morzu/álbo w rzece. Tákże ieśliby kto ná znák vstáwicznego pogrzebu gdzie trupá pochował/tedy sie iuż ono mieśce stáie Duchownym/ ktorego sie vżywáć niegodzi. A dobr ruchomych vpuszczenie od nieruchomych rozne iest. Abowiem rzecz rucho-

ma trá-

ma trácimy/ieſli ia nam vkrádna. A nieruchoma/ieſlibym watpil że z niey moge byc ſpedzon. Zwierzat też poſſeſsia trácimy ſkoro ſie do przyrodzoney wolnośći wroca: ále kiedy beda wzáwárćiu/tám ſa w náßym vżywániu. Wßákże kokoßy y inne beſtye łáſkáwe domowe/ gdziekolwiek poyda/álbo poleca/ tedy przedſie náße ſa/y ktoby ie zátrzymał/złodzieyſtwá winien. Nád to/tráćiemy poſſeſsia y ćiáłem y vmyſłem/á czáſem y ſamym tylko vmyſłem/ále ſamym ćiáłem iey nie tráćiemy. A ták ieſlibyś począł od vmyſłu/doſyc ná tym. Jeſli od ćiáłá/tedy trzebá oboygá/ y vmyſlnego y ćieleſnego wypußczenia z poſſeſsiey. Támże glo.

Dobrá iákiekolwiek/gdi kto/Rok y ßeść niedziel z pokoiem trzyma/ſtáie ſie ich własnym poſſeſſorem. Ale dokad przećiwko komu o dobrá ktore trzyma práwem poſtepuia/do tad ſłußney poſſeſsiey nienábywa/by też nadłużey trzymał/áni ich dawnośćia otrzymáć może/ poki iedno práwny poſtepek może być dowiedzion.

Dobrá dziedziczne dárowáne álbo odſtapione/ gdyby kto w pokoiu nie gwałtownie trzymał/y nikomu ich niewydárł/á potymby ony dobrá práwem ná nim wygrano/niepowinien pożytkow/ktore z nich wziął wráćáć / á to ieſli ſie z onych dobr práwá nigdy nie zbraniał. Spe: Sá: lib: ij. árti: xliiij. tex.

Dobr nábyćie troiákie bywa. Naprzod/ kiedy komu dziedzicznie przypádna/iáko gdy potomek bierze ſpadek po krewnym ſwym/á tám poſſeſsiey doſtawa z przyumárłego dziedzictwá. Po wtore/ bywáia nábyte od obcych/á tám gdy ich dobrym vmyſłem kto rok j dzień vżywa/dawnośćia ie otrzymawa/ według práwá náßego. A według Ceſarſkiego/tedy dobrá ruchome dawnośćia wychodza zá trzy látá á nieruchome przećiwko obecnemu zá dźieśieć/ á przećiwko niebytnemu/zá dwadzieśćiá lat. O czymeś iuż słyßał wyżßey w słowie Dawność. Po trzećie/przychodza dobrá gdy ich kto ſam nábedźie y doſtánie/ iáko dźikich źwierzow/ ptakow/ puſtyń ktore przedtym Páná niemiáły/á ty ſie ſtawáia zárázem tego/kto ich doſtánie. Támże glo.

S.S. lib: i. ar: xxix.

S.S. lib: iij. arti: lxxiij.

Dobrá troiákie ſie náyduia. Własność/ Lenno/ y Naiem. Dobrá ktore własnośćia zowa/ſa ty ktorych kto z przodku nábył. Abowiem ná początku wßyſtkich rzeczy/ dobrá były wßytkim ludziom ſpolne/ á kto czego pierwey doſtał/to iego było. Jáko ſie y dziś dźieie/kiedy kto nábywa dobr/ktore przedtym páná żadnego niemiáły/zá czym ſie ſtawáia tego kto ie oſieże. A z tákowych dobr nic niebywa płácono/ áni posługá żadna nie idźie. Lenno záſie ſa dobrá/ ktore od Krolá/ Ceſarzá/albo Páná bywáia dáne/iáko to wiec Zołnierzom/y ludziō záſłużonym dawáia/á oni z tego Rzeczypoſpolitey iákakolwiek po-

ſługę powinni/wyiąwßyby im to z łáſki odpußczono. Naiem záſie ieſt/gdy ieden drugiemu/bądź Lenne dobrá/bądź włáſność/według ſpołecznego poſtánowienia pod pewną vmową ſpußczą/y náymuie á tákową vmowá bywa zá práwo chowána.s s.lib:ij.ár:lix.glo.

Dobrá krádzione álbo wydárte dawnością otrzymáne być nie-mogą. Maß wyżßey w ſłowie Dawność.

S.S. lib: i. ar: xv. lib: ij ar: xxxvi.

Dochodzenie dobr bywa dwoiákie/ bo álbo ich v ciebie dochodzą/ iáko v prawdziwego poſſeſſorá/á támeś bliżßy z świádkámi kupna álbo dáru dowieść: Abo ich dochodzą iáko rzeczy krádzionych/á tám ieſli świádkámi dowiedzie/ że mu one dobrá vkrádzione ſą/ tedy ich doydzie.

S.S. lib: ij. arti: xxxvi.

Dobrá dwoiákie obrony/álbo wárunku potrzebuią/ruchome/y nieruchome / ruchomych dobr obrońce/ álbo zaſtępce doſtáć niemożeß/ wyiąwßyby ſie do dáru álbo przedánia znał. A nieruchomych/ieſlić ſą dáne/álbo ſpußczone przed Sądem/á onby ich záſie v ciebie dochodził/tedyś ich bliżßy otrzymáć świádectwem Sędziego/y dwu do Sądu należących. A ieſli ſie to dziáło oprocz Sądu/ tedy cie bronić áni záſtąpić niepowinien: przeto że ony dobrá ießcze iego ſą/wßákże pieniądze/álbo cobykolwiek ná to od ciebie wziął/wrocić powinien.

S. S. lib: i. ar: vij. viij. S.S. lib: i. arti: ix. arti: xxxiij.

Dobrá ktore przedáne/wárunku nie potrzebuią/ ſą naprzod Dziedziczne ktore ſpádkiem przychodzą/álbo przyść máią/gdy ie kto komu przeda/tedy ich bronić/ábo wárowáć niepowinię/bo nie przedáie nicinnego/iedno práwo dziedziczne/ ktoregô czeka/álbo ktorego ieſt oczekawáiącym. Wtore Dar/gdy ieden drugiemu co dáruie/tedy go bronić á ow mu ßkody nágrádzáć nie powinien. Bo ten ktory dáruie/ dobrodzieyſtwo czyni / á dobrodzieyſtwo nikomu ßkodzić niema. A ieſlibyś też tu rozumiał y to zá dar/kiedy brát brátu część ſwą oyczyſtą/álbo dziedziczną ſpuści/żeby bronić niepowinien/tedy maß wiedzieć/że powinien/bo mu ich odſtępuie zá nagrodę cząſtki iego/á tám tylko obrony niepowinien/gdy kto co z łáſki dáie. Trzecie/ gdy kto z wiádomości kupi rzeczy święcone/álbo kościelne/bo ty niczyie nie ſą záczym ich też żaden przedáwáć/ áni kupowáć niemoże/ y tákie przedánie nic niewáży/chybáby ſie ſtáło ná wykupienie więzniow. Czwarte/kiedy ten co kupił/przedawcy dobr nieopowie/że dobrá v niego ſą nágábáne. Piąte/kiedy ie on ktory kupił przez nieposłußeńſtwo álbo przez nieſłußny Decret/od ktorego nie áppellował/vtráci. Szoſte / ieſli on co kupił mogąc dobrá dawnością y vżywániem odzierżeć tego zániedbał. Siodme/ieſli go ich przez vgodę odſądzono. Oſme/ieſliby kupiec przedawcy wczás nieoznaymił o nágábániu/álebj dał pokoy/áże do konecznego decretu. Dziewiąte/ ieſliby ſam kupiec do vtrácenia onych dobr przyczynę dał. Dzieſiąte/ ieſliby co ze gry

kupił.

kupił. Jedennaſte/ ieſliby wiedział że ony dobrá ktore kupuie nie ſą własne tego ktory ie przedáie/ wyiąwßyby ináczey miedzy ſobą poſtánowili. Dwunaſte/ieſliby kto ſługę kupioneǧ wolno puścił. Trzynaſte/ieſliby on ktory kupił/dopuscił ná onych dobrách vmárłe grześć zá czymby ſie ſtáły mieyſcem świeconym. Czternaſte/ieſliby co kupił czego według práwá kupić niemogł/ iáko gdyby Zyd ſługe Chrześcijániná kupił. Pietnaſte/ ieſliby ten co kupił dobrá kupione dobrowolnie puścił/á zá ſwe ich mieć niechciał. s. s. lib: iij. ár: iiij. glo.

Dobr gdy dwá iednákim y rownym práwem / y iednákim świádectwem dochodzą/máią im być rowno rozdzielone. Naß niżey w słowie Swiádectwo.

Dobrá cudze gdy kto nieprawnie trzyma/ieśli ie potym práwnie wrocić muśi/tedy to ma vczynić z odłożeniem winy/y nagrody/ álbo emendy. A ieſliby kto co trzymał z przyzwoleniem tego ktory ieſt onych dobr pánem/iáko gdyby mu ich pożyczył/pozwolił/álbo ná czás puścił/á onby ich niezápłácił/ álbo ná czás náznáczony nieprzywrocił/tedy przez to winy nieprzedádą/ wyiąwßyby ie ſądownie wrocić obiecał. Spe: Sá: lib: iij. árti: xliij. tex.

S.S. lib: iij. arti: xlvij.

S.S. lib: iij. arti: xxij.

Dobrá brzemienney białeygłowy / y dziecięciá nienárodzonego/ kto ma mieć w ſwey opiece. Naß wyżßey w słowie Białagłowá.

Jákie dobrá Mąż po śmierci Zeniney bierze/gdy wdowę poymie Naß niżey w słowie Wdowá.

Dobrá ruchome po śmierci Zeniney pozoſtáłe/Mąż bierze/wyiąwßy budowánie/y ſprzęt domowy. Naß wyżßey w słowie Białagłowá.

Dobrá álbo własność/ktorą Mąż z Zoną bierze dwoiáka ieſt. Jedná dziedziczna ktorą zoſtáwić może wßytkim dzieciom ſwym/ ták z pierwßego iáko y z wtorego małżeńſtwá zrodzonym / ktore gdyby chciáłá oddálić/tedyby to miáłá vczynić álbo przyiaciołom/álbo obcym/álbo ſwym potomkom/álbo mężowi. Jeśli obcym tedy to czyni/ álbo z łáſki/álbo dla Bogá: ieśli z łáſki/tedy potrzebá zezwolenia potomkow. A ieſliby co oddaliłá z wolą mężową bez przyzwolenia potomkow/tedy ich y Mąż y żoná oſtradáią/á potomkowie ich śnádno doydą. Jeſliby też to vczyniłá bez przyzwolenia mężowego z wolą potomkow ſwych/tedy ono oddalenie/ácz ſie zoſtoi/ále on komu dano/żadnego pożytku z onych dobr poki Zoná żywá mieć nie będzie/ Bo on pożytek zá żywotá Zeninego mąż będzie brał. A po iey śmierci/tedy ten komu dárowano/doydzie dáru ſwego/á nie potomkowie. Jeſliby tedy co potomkom ſwym dáć chciáłá / potrzebá áby ná to mąż pozwolił. Ale ieſliby ſamemu mężowi co dáć chciáłá/tedy tego

S.S. lib: i. ar: xxxi.

S.S. lib: i. arti: lij.

go vczynić niemoże / by też dobrze potomkowie iey ná to pozwolili. Bo Mąż iest opiekunem Zony swey / á opiekunowi sierotá nic dáć/ ani dárowáć niemoże. Jesliby też co chciálá dáć/ álbo oddálić dla Bogá/álbo ná Testámencie/tedy y tego bez przyzwolenia potomkow vczynić niemoże/według práwá Saskiego/ále według práwá Cesárskiego może/zostáwiwszy potomkom trzecią część. Druga własność ktorey Mąż z Zoną nábywa/ iest to co iey dano bywa do żywotá/co dożywociem zwáć możem/á tego też vtráćić niemoże/bo po iey śmierći wráca sie záś do potomkow onego ktory iey był tákowe vżywánie dożywotne dárował: zá czym oná nic więcey tám niema tylko vżywánie poki żywá dobr onych † ktorych ták vżywáć ma/ iákoby sie niepsowáły. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxvi.

I.M.ar:xxix. et lxij. S.S.lib: i. ar:lxx. lib:ij. arti: lxx. I.M.ar:xxix ar: cxxxix.

Gdyby kto komu iákie dobrá dárował/ álbo przedał/ y byłby tám zá onym dárem vrzędnie wwiedźion/przez onego ktory mu dárował / álbo przedał/á tenby sam w vżywániu Dobr onych niebył/tedy on ktory iest w posseśsiey onych dobr/ może tego bronić/ gdy sie będźie ofiárował ná bliskim Sądźie z onych dobr odpowiedáć. Abowiem posseśsiey swoiey żaden wyprzątnąć niepowinien/ poki iey práwem przez decret odsądzon nie będźie.

Rzeczy dárowáne przez trzy dni potrzebá mieć w vżywániu. Ale czego kto práwem doydźie/álbo z dźiedźicznego spadku nábędźie/tego niepowinien vżywániem otrzymáwáć.

Kto komu dobrá w Lenno podáie/álbo spuszcza/powinien go bronić Rok y dźień.

☞ Ten ártykuł postánowił Otto Cesarz/ ku vtwierdzeniu praw przez Kárlá Cesarzá Sáxonom nádánych. Ten Otto pánował w roku Páńskim/ 938. [Acz niektore Historie twierdzą/ iż 945. á pánował lat 30] A vstáwił to dźieśiatego roku pánowánia swegó/pierwszego dniá Mieśiącá Czerwcá ná tym mieyscu/gdźie teraz miásto Máydeburg iest záłożone/ tey vstáwy przyczyna był spor w práwie vczonych/ktorzy byli poczęli przeciwko sobie rozumieć. Jedni (á powiętszey częśći) mowili/ iż ten ktory śiedźi w posseśsiey lepsze práwo ma/nizli ow ktorego vrząd wwiezuie. Drudzy záś przeciwko temu mowili : iż nie ten/ále ten ktorego vrząd wwiezuie lepsze práwo ma. A ták dla vśmierzenia tego sporu CEsarz ten ártykuł postánowił / ktorego tá iest summá : żeń ten ktory iest w posseśsiey iákieykolwiek rzeczy lepsze práwo ma. Jáko iesliby ia skutecznie był w posseśsiey/do ktoreyby Sędźia kogo inneg chćiał wprowádźić/tedym mu ; niey vstąpić niepowinien/tákże też kiedy kogo Sędźia wprowádźi tedy go potym drugi niemoże stámtąd ruszyć/ áże pierwey práwem

przeciwko niemu poſtąpi/by też źle trzymał/á o tym tu text mowi. O czym czytay więcey niżey w ſłowie. Poſſeſsio.

S.S. lib: ij. arti: xxiiij.

Ktoby właſność ábo rzeczy ruchome przedał/poki żyw powinien ich bronić/wßákże rzecz o ktoraby ßło/ ma być oddána do rąk przedawce álbo ná obrone / álbo ná ſtráte dokąd ich záſtępowáć powinien.

☞ A ten też Artykuł ieſt poſtánowion przez Ottoná Ceſarzá/ ktorego przyczyna też ſpor w práwie biegłych ludzi był. Bo poniewaß według práwá Száſkiego o dobrá ruchome/ może ſie káżdy ciągnąć/ áże do tego ktory wychował/ieſliby bydle było/álbo ktory vrobił/ieſli co innego: przeto byłá wątpliwość/iáko długoby dobrá ruchome y właſność miáłá być broniona/gdyż prawdziwa dawność niewychodzi/iedno we xxx lat/y w ßeści niedziel. A te wątpliwość czyniły práwá/ktore ná iednym mieyſcu mowią: Że dawność rzeczy ruchomych wychodzi do trzech lat. Nieruchomych do dzieſiąci lat miedzy obecnymi/á miedzy niebytnymi do xx. Ná drugim záś mowią/że do trzydzieści lat y do iednego. A ták dla vſpokoienia tey wątpliwośći Ceſarz Otto poſtánowił/iż ten ktory dobrá ruchome/álbo właſność przeda/ powinien bronić poki żyw / to dla tego: Iż właſności przedáć niemoże/iedno z przyzwoleniem potomkow. A nie będzie ſie to przeciwiło ártykułowi xxix. lib: i.s. s. gdzie ſtoi/że właſności y gruntu dawność niewychodzi / áże we xxxi. lat/ bo tám mowi o dobrách ſpadkiem nábytych/á tu o przedánych rozumie.

S.S. lib: ij. ar: xxxvi.

S.S. lib: i. arti: xxix.

S.S. lib: i. arti: lij.

Mogłby tu kto rzec: Ieſliby Oćiec moy vmárł/ á tegoż roku w ktorym vmárł/álbo rok przedtym właſność oddalił/bez moiey wiádomośći/mamli ią iuż trácić? Niektorzy rozumieią żeby ią miał trácić/bo ich oćiec bronił poki był żyw/á dłużey ich też bronić niebył powinien/ iákoś w texćie ſłyßał. Aleby to było przećiwko ártykułowi lij. lib: j.s.s. gdzie ſtoi/że bez woley potomkow żaden właſnośći oddálic niemoże. A ták potomek może ono oddalenie zbijáć/tym że o nim niewiedział/ álbo że ſie temu przećiwić niemogł. Wßákże pieniądze ma wroćić/ bo ieſliby właſnośći doßedł pieniedzy niewroćiwßy/tedyby ſie bogáćił z ßkodą drugiego/co być niema. ☜

Co komu dáruią / w tym dárowány dochodźić więcey niemoże/ iedno dáru.

☞ To ieſt niepowinien więcey dowodźić/ iedno dáru / á w tym czyni rozność miedzy dárem/á przedániem/ bo ten ktory przedáie powinien bronić/álbo pieniądze wroćić/ ieſli bronić niemoże/ czego ten

ktory daruie niepowinien. A to o prostych darzech † ktore sie darmo y oprocz sądu dzieią † rozumieć masz. s. s. lib: iij. ar: lxxxiij. tex et gl.

Dobrá gdyby kto komu gwaltownie posiadl/ á ták by ie aże do śmierci iego gwaltownie trzymal/ tedy wszystko práwo ktoreby iedno do onych dobr/ po śmierci onego ktoremu wydárl/ mogl mieć/ tráci. Spe: Sá: lib: iij. ár: lxxxiiij.

Dobr Sierocych przez wierzyciele w dlugách otrzymánych mogą sieroty gdy dorostą dochodzić/ y przećiwko dlugowi / w ktorym dobrá wierzyciel trzyma/ mowić. Masz niżey w slowie Wierzyćiel.

Dobrá śieroce z pewnych przyczyn przedáne być mogą. Naydziesz niżey w slowie Sierotá.

Dobrá po dziecieciu mátce w kono przyumárłe blizszy krewni iey po śmierci iey biorą. Masz niżey w slowie/ Spadek.

Jeśliby kto w Mieśćie przed Sądem/ to iest/ Sędziem y Lawnikámi dzieciam álbo Zenie swey do żywotá iey z przyzwoleniem potomkow dobrá iákie dal / y bylby w tym pokoy nákazány. ☞ † To iest/ gdy on dar przez Decret Sądowy vtwierdzon będzie † ☜ potymby w onychże dobrách komu drugiemu też co dáć chćial / tedy on ktoremu pierwey dárowano/ może sie temu práwem przećiwić/ by iedno swego dáru pierwszego/ wedle práwá dowiodl. Jure: Munici: árti: lx. tex.

S. S. lib: iij. ar: lxxxiij. I. M. ar: xxix.

Dobr dziedzicznie czynszowych/ ktoreby Zenie podáne niebyly/ żaden oddalić niemoże bez pozwolenia Pánskiego/ od ktorego byl dobrá ony obiął. Jeśliby też kto dobrá ruchome/ álbo towáry ktorych z dobr iemu przy vmárlych nábyl/ y nákupil / álbo nań spadkiem przypádly/ Zenie † álbo dzieciom † dáć chćial/ tedy tego vczynić niemoże/ iedno ná Gáynym Sądzie/ przed Sędziem y Lawnikámi. Ale ieśliby tákowych dobr álbo towárow wlasna praca swa nábyl/ tedy ie może czásu dobrego zdrowia dáć komu chce/ bez wszelákiego przenágábánia. Jure: M. árti: lxi. tex.

Jeśliby kto sądownie towárow/ álbo iákich dobr ruchomych w Mieśćie doszedl/ á opowiedalby ie ná trzech Sądziech wedlug práwá/ y ná czwartym Sądzie bylaby mu wlasność onych dobr przez Decret Sądowy przysądzona/ y od onego Decretuby záplácil/ ábo pámietne dal / Sędziemu y Lawnikom/ y pokoyby mu nákazan byl sądownie/ potymby drugi przyszedl chcąc dobrá swe wyzwolić/ tedy ten pierwszy blizszy iest otrzymáć possesią dobr onych/

świáde-

świádectwem Sedziego y Láwnikow/nizby go on zás doſtáć miał ponieważ wyßedł z poſſeſſyey. Jur: Munici: ár: lxiiij. tex.

Maß tu wiedzieć / ieſliby kto dobr ruchomych/ álbo towárow v Sadu doßedł/á on czyie ſą domá niebył/ále niebytnośći iego byłáby ſłußnaby przyczyná / y nieprzypozwano go też. Jeſliby przyßedł/ á chciał o ony dobrá ná tego ktory ie trzyma/iáko ná złodzieiá/álbo kupieżcę żáłowáć/tedy ten bliżßy w nich zoſtáć/ktory práwá ſwego na nich doßedł/y ktore ie z práwá przyſądzono. Ale ieſliby powiedział że niewiedział o tym/ áby kiedy nań żáłowano/gdyż w ten czás domá áni w Ziemi nie był/ áni o pozwie wiedział/á chciałby według práwá dobrá ſwe wyzwolić / y práwnie odpowiedáć/ ieſli mu kto w czym wine da/ tedy y tu bliżßy ten ktory dobrá trzyma/ ieſli dowiedzie że ſpráwnie y ſądownie trzyma/ długu ſwego dowieść ná onych dobrách/nizby mu ie wydrzec kto miał A to rozumiey/ieſli odporna ſtroná dług przyznawa/ bo ieſli ſie do długu nie zna/ tedy ow pierwßy decret nie ieſt ważny. Bo żaden Decret nic nieważy przeciwko niepozwánemu/ponieważ káżdy do káżdego áctu ſłußnie ma być przypozwan. Támże glo.

S.S.lib: ii arti:v.lib: arti: xxiij.

Dobrá przez oycá nábyte/ y zárobione bliżßy ſyn od pierwßey żony otrzymáć/ nizli wtora żoná/álbo iey krewny. Maß nizey w ſłowie WDOwá.

W dobrách przedánych / á ießcze niedopłáconych/ gdyby ſie ſtáłá ſzkodá/kupiec nie przedawcá ma ßkodowáć. Maß nizey w ſłowie/ PRZEdánie.

Dobrá niektore ſtawáia ſie fántem ſamy z śiebie. Maß nizey w ſłowie Fánt. Pátrz o tym wiecey w ſłowiech. Ruchome rzeczy/ Właſność/ Dziedzictwo/ Dochodzenie dobr.

Dobrego łożá.

Bekárt niemoże mieć dzieći dobrego łożá. Maß wyżßey w ſłowie BEKárth.

Dobrego łożá Synem ſtawa ſie káżdy troiáko. O czym maß táże.

Dobrze vrodzone potomſtwo/ſtanu oycá ſwego náſláduie / ieſli mu bedzie w rodzaiu rowne/ y ták po Oycu/ iáko y po mátce dziedziczy. Spe: Sáxō: lib: iij. árti: lxxij. Jur: M: ár: iiij.

Dobrodzieyſtwo.

Do nagrody wźietego dobrodźieyſtwá/tákże do wypełnienia obiecanych dárow/ żaden nád możność przymußon być niemoże. Maß wyżßey w ſłowie DAR.

Docho-

Dochodzenie Dobr.

Rzeczy iákiey ktoby dochodźić chćiał / trzy rzeczy ma mieć ná báczeniu. Naprzod áby to było z dozwoleniem Sędziego. Druga/áby zá pewne wiedźiał/ iż ona rzecz iest iego własna/bo choćiaby mu tego Sędzia dozwolił/á onby sie rzeczy nie swoiey iął/nie vydźie szkody. A ták sie ná Sędziego dozwolenie nietrzebá záwsze spuszczáć/bo Sędzia wiecey pozwolić niemoże/ iedno to czego też samo práwo pozwala. A iesliby czego przećiwko práwu pozwolił/tego nieczyni iáko Sędzia/záczym y pozwolenie iego nikczemne. Trzecia/áby to według práwá vczynił / by od spráwy nieodpadł. † bo choć kto będźie miał causę dobrą y spráwiedliwą/ przedsie ią może złym postępkiem bárzo łácno stáźić. †A iż mowi według práwá/to rozumiey/áby postepował według porządku y biegu práwnego. s.s.lib:ij.ár:xxxvi.gl.

I.M.articu: cxxxiij.

Ktoby po trzykroć żáłobę kładł ná dobrá iákie/ten ma

być do possessyey ich przypuszczon/ z ktorey sie go wyrzucáć niegodźi iedno zá przystoyną skárgą. A przećiwko temu wwiązániu/ álbo puszczeniu do possessyey może wyrzucony mowić z przysięgą/ poki rok nie wynidźie/powinien też ony dobrá/ ná trzech słusznych Sądowych terminiech/ná ten czás bliższych/zástąpić/y ich bronić. Specul: Sáxon: lib: i. árti: lxx. tex.

S. S. lib: i. ar: xxiij. et lxx. lib: iij. ar: lxxxiij. I.M ar:xxix ar: cxxxix.

A tu trzech rzeczy vczy. Naprzod iáko kto ma dobr dochodźić/álbo sie ich imowáć. Potym co zá pożytek álbo szkodá z imowánia sie dobr przychodźi. Trzećie/ gdźie sie tákowe imowánie dziać ma áby było ważne. Dobrá w ten czás dochodzone bywáią/kiedy kto ná nich po trzykroc † to iest/po troie dwie niedzieli † skárgę kłádźie/iákoś tu słyszał. A kto sie ták dobr imuie szkody żadney niema / by go też dobrze potym z nich spárto/á to iesli sie gwałtownie/y z krzywdą do nich nie rzućił. Skąd ten pożytek weźmie/iż chocby też Actor niesłusznie do onych dobr wszedł / przedsie sie go z nich wyrzucáć nie godźi/ iedno práwem. Nád to ten zysk będźie miał/iż cokolwiek pożytku zá wźięćiem possessyey z onych dobr/y z ich dochodow weźmie/tego wrácáć niepowinien/choć ow zá sie swych dobr doydźie. Nowszem iesli co ná popráwę ich wydał/ powinno mu to wroćić. A iesli dochodzenie dobr ma być ważne/ potrzebá áby sie v sądu dźiáło. Przyczym masz wiedźieć/iesliby kto komu dobrá iákie spuśćił/ przedał/álbo dárował: gdźieby iuż y vżywánie zászło/ á przyszedłby kto drugi/ álbo ich wiecey/ktorzyby sie onych dobr ięli/mowiąc: Że ich własne są/á nie bacząc nic ná postępek práwny/wyrzućiliby go z nich/ y złupili gwałtownie/

S.S. lib: i. ar: liij.

S.S lib: ij. ar:xxiij.

S. S.lib:ij. ar: xliij.

wnie/tedy to obietnicy twoiey nic nieszkodzi † ániś go w tym bronić y zastepowáć powinien. † Ale gdzieby kto do Sadu przyszedszy vrzędnie onych dobr chćiał dochodźić/támeś powinien onego ktory dobr od ciebie nabył bronić / gdy ćie do tego wzowie / bo dopiero w ten czás bywa prawdziwe dochodzenie.

S.S. lib: iij. arti: iiij.

A iż tu mowi/że przećiwko temu wwiazániu wyrzucony może mowić poki rok niewynidźie przysiega. To ták masz rozumieć/ nie iżby miał zgołá przyśiadz/ále ma do Sadu stánać/y okázáć rzecz pomocna/ álbo słuszna przyczyne/dla ktorey do odpowiedźi stánać niemogł bo ieśliby oprocz Sadu przyśiagł/á zátym owego z possessyey wyrzućił/byłoby to przećiwo prawu.

Mogłby tu kto podobno spytáć/ ieśliby ták do possessyey wprowádzony trzymał/bez przenágábánia ony dobrá dáley niż rok/ y dźień/ vtwierdzáli mu sie dawnośćia possesśia? Czyli może przedsie ow słusznie onych dobr dochodźić? Ná to ták rozdźielnie odpowiesz. Iż álbo ony dobrá ktore wźiał w possesśia/ sa ruchome / álbo dźiedźictwo/własność/álbo lenno. Jeśli ruchome/tedy do nich dwoiáko Actor przychodźi/álbo práwem dźiedźicznym ktore do onych dobr ma/ á tám mu sie dawnośćia roczna possessya vtwierdza. Albo z Decretu/ y z záczećia spráwy/ z árestu zá postepkiem práwnym. A tám mu zárázem dawność wychodźi. Dla tego/iż mu ony dobrá sa práwnie przysadzone. A Decret názad niema iść. Ieśliby zás ony dobrá były własnośćia/álbo dźiedźictwem/tám dźiedźic ktory dźiedźicznym práwem do onych dobr wchodźi/ nie otrzymawa dawnośći przećiwko drugiemu dźiedźicowi/á że we xxxi lat y w sześć niedźiel. Ale ieśliby ow mowił: Że mu własność gwałtem odieto/choc tám Actor wszedł vrzędnie do possessyey/ tedy sie może poki rok y sześć niedźiel/ niewynidźie Actorowey possessyey przećiwić. A ieśliby Lenno było/ tedy dawność wychodźi do roku Támże glo.

S.S. lib: i. ar: xxiij.

S. S. lib: ij. arti: xxxvi. ar: xliiij. lib: i. arti: xxviij.

S S. lib: i. arti: xxix.

S.S. lib: iij. ar: lxxxiij.

¶ O czym masz wiecey wyższey w słowie Dawność.

Ieśliby sie kto iał rzeczy iákich iemu vkrádźionych/álbo wydártych iáko sobie ma postepowáć. Masz niżey w słowie Złodźiey.

Támże naydźiesz ktore rzeczy licowáne być moga/ ktore niemoga/ y co wiecey o rzeczách krádźionych.

Kto sobie rzecz cudza przywłaszcza niesłusznie / przepada wine y emende. Masz niżey w słowie Rola.

Rzeczy cudzych kto sie nieprawnie imuie / ieśli ie potym práwnie puśćić muśi/wine przepada. Masz wyższey w słowie Dobrá.

Ieśliby kto rzecz swoie v kogo nálazł/ ma sie iey práwnie iać/ bo ieśliby ia chćiał gwałtem wźiać/y gwałt vczynił tedy iáko gwałtownik ma być karan. Masz niżey w słowiech/Gwałt/ Possesśio.

Gdyby kto v drugiego dochodźił rzeczy iemu przedánych/álbo dárowánych/á owby przedánia álbo dáru nieprzyznawał/tedy gdy on co kupił/ álbo otrzymał przyśieże sámotrzeć/że mu to przedano/ álbo dárowano/práwnie tego doydźie. Naß wyżßey w słowie Dar.

Gdyby śie dwá ieli dobr iákich z rownym świádectwem/tedy im máią być rowno rozdzielone. O czym niżey wsłowie Swiádectwo.

Gdyby śie rzeczy iákich dźiedźicznych dwá domagáli/tedy żadnemu z nich niema być daná/ áże śie rozeprá/ y ieden ná drugim práwo wygra. Naß niżey w słowie Dźiedźic.

O tym pátrz więcey w słowiech. Dobrá/Jmowánie.

Dom.

[Dom sąśiedzki może w ten czás kiedy gore zepsowáć y rozerwáć. Ták że ieśli tám ogień doydźie/ tedy on ktory to vczynił/ zostánie bez ßkody/ieśli nie doydźie/powinien go záś náprawić]. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xlix. glo.

Jeśliby Kowal kupił dom w Mieśćie/ może w nim Komin z miechámi/ álbo wárstát rzemiesłá swego zbudowáć/ y cokolwiek będźie chćiał. Ale ma ták budowáć/y ták wárowáć/ iákoby stąd ßkodá iáka nie byłá. J.M. ár: cxxv. tex. O czym więcey w słowie Kowal. Bo áczkolwiek káżdy może domu swego vżywáć iáko chce/ wßákże to ma czynić bez ßkody drugiego. Przeto y Piekarz ieśliby dom kupił/tedy piecá w nim budowáć bez przyzwolenia Mieskiego niemoże. Támże glo.

Dom Sąśiedzki ieśliby śie wálił/iáko śie ma drugi Sąśiad od ßkody przestrzedz. Naß niżey w słowie Szkodá.

Dom swoy może káżdy budowáć iáko wysoko chce/ Naß wyżßey w słowie Budowánie.

Domu swego słußnie káżdy przećiwko gwałtowi bronić może. Naß niżey w słowie Gwałt.

Dowod.

Bez dowodu gdy kto ná kogo skárży / tedy obwiniony sam przyśięgą odeydźie. Naß wyżßey w słowie Dług.

Dowod dwoiáki iest: Ciełesny y niećielesny. Naß wyżßey w słowie Dobrá.

Káżdy bliżßy niewinnośći swey dowieść/niżliby go kto pokonáć miał/gdy słownie nań żáłuią/y o to/co śie oprocz Sądu dźieie. Abowiem dowod dwoiáki iest/ćielesny y goły. Przećiwko ćielesnemu dowodowi

wodowi / odwieśc ſie áni przyſiegáć niemoże / iáko gdyby kogo ná
świeżỹ vczynku poimano/zwłaſzczá o mężoboyſtwo/álbo o złodziey=
ſtwo/tedj poimány tákowj dowod muśi ná ſobie odnośić. Goly záś
dowod ieſt/z ktorego káżdy może być winnym y niewinnym. Co też
dwoiáko bywa. Naprzod z iego właſnego obowiąſku/iáko gdyby ſie
ſam piſmem obowiązał/y pieczęć przyćiſnął/á ten ſie ſam pokonywa
ſwą właſną pieczęćią : y dobrowolnie ſtáie ſie winnym/chybáby ſa=
moſiodm przyſiągł/że pieczęć nie ieſt/áni byłá iego. Wſzákże zá zwy=
czáiem weſzło/iż ſamotrzec ma przyſięgáć/iákoż też ſamotrzec Lenná
dowodzić może. Nád to/przećiwko dowodowi golemu/może káżdy
niewinność ſwą pokázáć dwoiáko/álbo względem oſſoby/przed kto=
raby ſie dziáło/álbo względem mieyſcá. Względem oſſoby też dwo=
iáko/bo oná oſſobá może być táka/że ſie ow vczynku záprzeć niemoże/
á to/álbo z ſtrony Sądu/álbo z ſtrony práwá : z ſtrony práwá ieſli=
by ſie ſtáło przed Krolem/czego ſie żaden záprzeć niemoże/álbo przed
pánem Lennym/álbo przed iego Many: z ſtrony Sądu/iáko gdy ſie
ſtánie przed Sędziem/y Láwnikámi/ná zwykłym mieyſcu śiedzące=
mi/tám kto co vczyni rychley będzie pokonan/nizliby ſie miał záprzeć
A ták przećiwko golemu dowodowi/obwiniony bliżſzy ſie odwieść
ále zá inſzemi bywa pokonan/á to z łáſki Sáxonom pozwolono/kie=
dy ſie ná wiárę náwroćili. Nád to ieſzcze/iż ieden bliżſzy do okazánia
niewinnośći ſwey/nizliby go miano pokonáć : to ſie dzieie dla tego/
że ieſliby miał świádki ieden przećiwko drugiemu wodzić/wziełoby
to nakład wielki/ á ieſliby ieſzcze świádki odrzucono/ zwlokłáby ſie
ſpráwá/ y gdzieby ieſzcze świádki przećiwko świádkom wodzono/
byłoby to y z żelżywośćią/y z ſzkodą. Z tych tedy przyczyn ſkázuią o=
bronę przez przyſięgę. A to práwo Conſtántinus y Kárzeł Ceſarze
Sáxonom nádáli/ ktorego y po dźiśieyſzy dźień vżywáią.

Feu: c. xix. S. S. lib: i. arti: xv. in Anno:

Dowod przećiwko przyſiędze niebywa dopuſzczon/ áni ſpráwá o
krzywoprzyſięſtwo/w práwie Sáſkim mieyſcá niema. Maſz niżey
w ſłowie PRZYſięgá.

W ſpráwie ktora ſie ná gárdło śćiąga/gdyby obwiniony dowod
álbo cug powodowi puśćił/tedy ieſli ſie obwiniony vczynku nieprzy
może tákowy dowod Sędzia przyiąć : ábowiem kto ſie do czego v
Sądu zezna/ten bywa mian zá pokonánego/ále ieſliby ſie do vczyn=
ku nieznał/choćiaby obwiniony cug puſzczał/tedy go Sędzia przyi=
mowáć niema. Gdyż dowod Sędziemu/ á nie komu innemu bywa
czynion/ábowiem on ma ſądzić y ſkázowáć/á nie ma żadnemu dowo
dowi wierzyć/iedno temu ktoryby ſie v Sądu dźiał. Spe: Sáxon:
lib: ij. árti: xv ij glo.

Niema być skázowano/iáko kto ma dziedzictwá álbo possessyey dowodźić/ poki pierwey dowod przez Decret przysądzon nie będźie. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: xviij. tex.

A ták ieśliby śie czyich dobr ieto/á onby śie vżywániem ich bronił/ ktoregoby chćiał dowieść/ tedy mu niezárázem ma być on dowod possessyey przysądzon/ áże pierwey vznáią/ieśli bliższy do dowodu álbo nie: Przeto ieśliby śie pozwány źżyćił possessią/ ma powiedźieć iáko y zá czym do niey przyszedł/przećiwko czemu może Actor mowić będźieli chćiał. A ieśliby zá tym skazano pozwánemu dowod iego possessyey/ toż dopiero ma pytáć/ iáko to ma vczynić/ czego ieśliby nie záchował/tedyby śie Decretá mieszáły/ co być niema. Támże glo.

Gdy czego śiedmią świádkow kto dowodźi/tedy o to dwádźieśćiá y ieden máią być pytáni. Masz niżey w słowie Swiádectwo.

Czegokolwiek kto przećiwko Sędźiemu ma dowodźić/ ieśli w tym świádectwá iego potrzebuie. Masz niżey w słowie Sedźia.

Dowodźić gdy kto chce czego świádkámi/tedy mu wolno miánowáć świádkow ile chce. Masz niżey w słowie Swiádectwo.

Dowod/iáko Actorowi ná żáłobę/ták też y obwinionemu ná iego odpowiedź przychodźi. Masz wyższey w słowie ACTor.

Dowod po vmárłey ręce przedtym bywał śiedmiądźieśiąt y dwiemá świádkámi/ále dźiś stánął/ ná śiedmi mężách w práwie dobrze záchowáłych. Masz wyższey w słowie Dług.

Káżda spráwá dowodu potrzebuie/bądź śie v Sądu/bądź oprocz Sądu toczyłá. Masz niżey w słowie Gwałt.

Dowody wynálezione są dla mnimánia/y by mniemánia nie było nicby po dowodźiech/bo tego co pewne iest/ dowodźić niepotrzebá. A tu masz wiedźieć/że dowody pospolićie nic wiecey nieczynią/tylko mniemánie/iż ono zeznánie świádkow prawdźiwe iest/ bo świádkom nieináczey wiárá bywa daná/ iedno dla tego / że bywa wierzono y mnimano/iż oni prawdę mowią/dla tego/iż przyśięgáli/á nie iżby to iuż ták z potrzeby prawdą być miáło/skąd możesz báczyć/że dowody żadne pewnieysze nie są/ iedno ty ktore ćieleśnie mogą być vkazáne. Przeto źle owi rozumieią/ ktorzy mowią/że to prawdá dla tego: Iż ten y ten przyśiągł/ bo nie ták/ ále tákby mieli mowić: Wierzę że to prawdá/ponieważ ten przyśiągł. [To też masz rozumieć o Sásśinie w iego dowodźie.] Tákże też dowody Listowne nie są zupełnie prawdźiwe/ále tylko domnimáne. Przy ktorym domnimániu/zwłaszczá ieśliby dowod iáki czyniło/ma Sędźia stáć poki co przećiwnego dowiedźiono nie będźie. Spe: Sá:lib: iij.ár: xxxvij. glo. O czym też masz niżey w słowie. Mniemánie.

¶ A o dowodźie masz wiecey niżey w słowie Swiádectwo.

Drogá/ Podrożny.

Ktoby nie droga/ álbo niegośćińcem/ drogámi zábronionemi przez rola iechał / od káżdego kolá ma dáć pieniadz winy/ á iezdny tego połowice. Jesliby rola záśiána byłá / ßkode powinien nágrodźić / w czym słußnie może być fántowan: á iesliby sie fántowániu bronił/ma być z wołániem gwałtu zátrzyman/ czego iesli ná sie dopuśći/tedy to trzemi ßelagámi nágrodźi/y ktemu práwo fántowe ná sobie odnieśie. Spe: Sáx: lib: ij. árti: xxvij. tex.

Tu wiedźieć bedźieß/ iż pośielnych/ álbo wieyskich gruntow powinności sa ty. Scieżká/ Drogá/ Gośćiniec / y wiedźienie wody. (o czymeś iuż słyßał wyżßey w słowie/Chłop.) Tego wßytkiego (oprocz prowádzenia wody) tu w texćie dotyka / bo gdźie iezdnego wspomina/ tám śćieżke rozumie/gdźie od káżdego kolá po pieniadzu bráć każe/ tám o drodze mowi· A gdźie záśiáney roley ßkody y nagrody oznácza/ tám gośćiniec rozumie. [ktory ma byc ośm stop náprost ßeroki/á ná zawroćiech ßesnaśćie/wyiawßyby wezßy álbo ßerßy z vchwały był postánowion]. Przytym też maß wiedźieć/iż gdy przez czyie rola ieżdza rok iáwnie/ nie gwałtownie/ bez zbrániánia/ nie zá prosba/áni z pewnego contráctu/ y pozwolenia/ tám iuż oney drogi nigdy bronić niemoże.

Z tego ártykułu niektorzy Sedźiowie łákomstwem vwiedźieni/ mniemáia że im od káżdego Sadowego wołánia winá trzech ßelagow przychodźi. Jáko kiedy kto przyidźie/á chcac ná drugiego żálobe kłáść/przez Procuratorá swego pyta ná práwie/ iákoby miał potrzebe swa odpráwić/skaza/że zwołániem. Zá czym procurator dáley prośi o decret/ áby mogł strony przywołáć/ co gdy mu nákaza/y obwinionego przywołáia/tedy iuż Sedźia mniema że mu winá trzech ßelagow przychodźi/sadzac mniemánie swe ná słowiech tego ártikułu/w ktorym każe/z wołániem gwałtu fántowánemu wine płáćić/y ná ártykule lxij. w ktorym stoi: Jż od samego Sadowego wołánia práwem niepopieránego/od tego ktory wołáć dáie/trzy ßelagi winy Sedźia bierze/ꝛc. Co sie dźiać niema/y owßem ći ktorzy ták czynia/ źle ty miescá rozumieia/ á ártikuł lxij. wyráźnie iest przećiwko nim/ bo mowi o wołániu Sadowym/ ktoregoby práwem niepopierano/ áni kończono/ tám dopiero trzy ßelagi winy Sedźia bráć może / ále tu ináczey/bo ten spráwy swey popiera przećiwko onemu/ktorego zátrzymał. Jákoż támże w ártikule lxij. wnet potym stoi: Jż ten ktory z wołániem dáley postepuie/zostáie bez ßkody. † á iákożby tu bez ßkody był/iesliby Sedźiemu trzy ßelagi winy dáć miał. † A ták nie zá-

káżdym wołániem Sędzia trzy szelągi winy ma wyciskáć. A nic to niezáwádzi/choćby kto chćiał to mowić/co w texcie Artikułu támtego lxij stoi/ że szkody nieodnośi/ieśli szránkowych słow nie przymieszał/&c. chcąc to tám ták rozumieć/ kiedy kto ná kogo skárży bez szránkow/tedy od winy wolen/ále sie tu zda/że ten do szránkow postępuie ktory z wołániem żałobę kłádźie. Gdyż to niemoże bydź ták rozumiano. Abowiem kto z wyzwániem postępuie/ ten sie ná to nágotuie/iákoby mu ow vczynku niemogł záprzeć/ále iákoby go ow mogł pokonáć/iáko z práwá przyydźie. Czego ten nieczyni ktory tylko potrzebę swą opowieda / y prośi áby tám tego do odpowiedzi przymuszono/ wszákże ieśliby tego z szránkámi popierał/tedyby iuż winę Sędźiemu przepadł/ iuż nie dla wołánia/ ále dla tego że też stronie emendę pokupuie. ¶ To też tu pomnieć będźiesz/ iż może ieden drugiego/ y bez woley Sędźiego fántowáć/iáko w szkodźie ktorą ná polu vczyni. (o co przedśię criminaliter żáłowáć niemoże) dla tego / iż sie ty szkody pospolićie dźieią od ludźi podrożnych/ ktorzy vrzędnie z trudnością mogą bydź hámowáni. Támże glo.

S.S. lib: i. arti: liij.

Pustą rolą ktoby przeiechał/gdźieby oznáczenia łaki

niebyło/niema bydź karan. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xlvij.tex.

A to ieśli przez onę rolą drogá/iáko przystoi idźie do drugiey wśi/ bo káżda wieś powinná drugiey wśi wolną drogę ✝ śćieszkę y gośćiniec. ✝ A ieśliby kto sobie przez rolą nową drogę czynił/ może bydź fántowan/iákoś słyszał/ále żebyś nierozumiał/ áby sie ten ártykuł tám temu przećiwił/będźiesz wiedźiał/że tám mowi o roley spráwney/á tu o pustey/ieśliby tám łaki nie było. Támże glo.

S. S. lib: ij. arti: xxvij.

Podrożny ieśliby w zbożu páśł/á z sobą go niebrał/ powinien szkodę według szácunku nágrodźić. Masz niżey w słowie/ ZBOZE.

Gośćiniec/álbo drogá Krolewska ma bydź ták szeroká/

I.M. arti: cxxxi.

áby woz ieden drugiego mogł minąć. Woz prożny nałożonemu y lżeyszy ćięższemu/tákże pieszy ieznemu/y iezny wozowi vstąpić powinien. A ieśliby sie ná ćiásnym mieyscu ziecháli/iáko ná mośćie/álbo ieśliby kogo nieprzyiaćiel gonił/tedy woz ták długo ma stáć/áże vćiekáiący wyminą. Woz ktory pierwey ná most wiedźie/ pierwey ma przeiecháć/choćby był prożny álbo nałożony. Spe: S. lib: ij. ár: lix. tex.

Ieśliby człowiekowi podrożnemu koń ná drodze vstał/

wolno mu zboże przy drodze będące żąć/álbo kłos zrzynáć/á tym koniá pokármić / by iedno zrzynáiąc iedną nogą ná drodze stał/ á konie nákarmiwszy zboża z sobą dla swego pożytku niebrał. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxviij. tex.

Tákże też láſu zielonego y trawy/bez puſtoßenia wolno káżdemu dla pożytku/y potrzeby ſwey vżywáć. Abowiem nie wßyſtko to złodżieie/ktorzy ſobie cudze rzeczy przywłaßczáia. Bo w złodżieyſtwie trzech rzeczy potrzebá/ wźiecia pożytku y vmyſlu do krádźienia. W podrożnym dwie pierwße ſie náyduia/wźiecie y pożytek/ ále vmyſlu do kradźieży niemáß. przeto złodżieyſtwá niewinien. Támże glo.

Towárzyßá podroznego/y gośćiá/y goſpodarzá ſwego/y káżdego kto ſie do czyiey łáſki vciecze/powinien káżdy według możnośći ſwey bronić/ przećiwko káżdemu gwałt czyniacemu/á nic w tym wiáry ſwey nienárußy. Spe: Sá: lib: iij. ár: lxxviij. tex.

Zda ſie to być rzecz dziwna/że towárzyßowi podrożnemu ták wiele pozwolono. Iż przy towárzyßu y Man przećiwko pánu ſwemu ſtánać winien/ choć wietßa wiáre Pánu niż y Synowi ſwemu powinien/ bo ſyn z przyrodzenia iego ieſt / á pánu ieſt obowiazan przyſiega. Wßákże ſie temu dziwowáć niebedźieß/gdy to obaczyß/że towárzyß zwłaßczá ten z ktorym ná dáleka droge iedźieß/nietylko pielgrzymem/ ále iákoby brátem twoim ieſt. A ták iż mu tego pozwolono/ áby przy nim y przećiwko pánu ſwemu ſtánał: tedy to wiecey z potrzeby/y dla niebeſpieczeńſtwá zdrowia iegoż ſamego/niż dla towárzyßá. Bo kiedy ſie towárzyßowi iego gwałt dźieie/kto wie co ſie też iemu ſtánie? przeto ſłußnie tákiey obrony pozwolono. A náoſtátek by go też pan iego vpewniał/że mu nic niebedzie/ áby ſie niebał/tedy mu niema wierzyć/bo kto raz co złego vczyni/znáć żeby y co gorßego vczynił/ by mogł.

Tákże też káżdy bronić ma tego / kto do iego domu/ álbo w dworzec iego wbieży/álbo tám przedtym bedźie: bo kto domu ſwego broni/táka obrone czyni iákoby zdrowia ſwego bronił. Támże glo.

Drzewo.

Drzewo cudze gdy kto rabie/álbo cudza tráwe kośi/ álbo w cudzych wodách łowi/trzy ßelagi przepada/y ßkode według práwá nágrodźi. ¶ Drwá rabáne/ álbo trawe koßona/gdyby kto wnocy kradł/bedźie wiśiał / á ieſli we dnie/ tedy tego v Pragi chłoſta/y ßtuka ſkory przypłáci. Spe: Sá: lib: ij. árticu: xxviij.tex. A o tym wiecey w ſłowie ZŁOdźiey.

Drzewo gdyby wodá z czyiego brzegu wyrwawßy/do drugiego go przyniosłá/tedy poki ſie nieprzyimie/á korzenia w źiemie niepuśći poty ſie go on czyie pierwey było vpomináć może/ále ſkoro ſie przyi-

mie/

mie/ iuż do niego niema nic. Specu: Saxon: lib: ij. ártí: xxix. glo. O czym też maß niżey w słowie Powodz.

Gdyby kto podrąbuiąc drzewo zabił człowieká z trafunku/ wargeltem odeydźie. Maß niżey w słowie MĘZOboystwo.

Jeśliby sie Chmiel piął przez płot/ ile go Sąsiad dosiądz może/ tyle iego iest. (O czym wyżßey w słowie Chmiel.)

Gáłęzi od drzewá niemáią sie przez spolny płot ßerzyć/ ieśliby to co Sąśiádowi ßkodźiło. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lij. tex. et Jur: Munici: árticul: cxxviij. tex.

Wyrozumienie tego ártikułu dwoiákie iest. Pierwße/ iż kto korzeń iákiegokolwiek drzewá/ álbo źiela/ ná swym gruncie ma/ tego iest y drzewo/ według práwá przyrodzonego/ dla tego iż żywność ma z onego gruntu: przeto tu mowi o Chmielu/ ktoreg Sąsiad może rwáć poki záśięże/ iákoby rzekł. Jeśli drzewo álbo źiele maß ná swym grunćie/ ták żeby korzeń w twoie źiemię puśćiło/ gáłęzi iego twoie są/ bo idą zá korzeniem. Drugi/ iż áczkolwiek korzenie onego drzewá twoie iest/ wßákże przedśię zbieráiąc owoc/ Sąśiádowi ßkody czynić niemáß/ psuiąc mu płot/ álbo rolą spráwioną depcąc/ ták że byś też y co więcey mogł dostáć/ tedy też z ßkodą sąśiedzką czynić niemaß. O gáłęźiách też tu rozumieć maß wielkich drzew/ ktore z trudnośćią náchylone być mogą. Przeto ieśliby sie ták krzewiły/ żeby Sąsiad budowáć niemogł/ máią być obćięte + czego ieśliby Sąsiad on czyie drzewo iest vczynić niechćiał: tedy to ow ktoremu ßkodzą/ vczynić może. + A to ieśliby ßkodźiły/ bo ieśliby nießkodźiły/ ma im dáć pokoy.

Tu też wiedźieć maß/ iż gdy owoc z drzewá zbieraß + álbo trzesießz + cokolwiek ná Sąsiedzki grunt wpádnie to iego. Co áczkolwiek sie zdá być przećiwko práwu/ ktore niechce/ áby sie komu w zbierániu owocu iego gwałt álbo bezpráwie dźiáło/ choćby owoc ná cudzy grunt padł/ by też y do trzećiego dniá. Wßákże sie to sobie nieprzećiwi/ bo tám to práwo mowi: Aby gwałtu drugiemu nieczyniono/ ále kto co práwem czyni/ álbo zábrania/ słußnie czyni/ á gwałtu sie w tym żadnego nie dopußcza.

A ták tego ináczey rozumieć niemaß/ iedno ábyś w zbierániu owocu ßkody Sąśiádowi nie czynił. Támże glo.

Dworzec.

Swoie strone álbo część dworcu powinien káżdy gro

dźić/ czego ieśliby nie vczynił/ ßkody ktoreby sie przez to Sąśiádowi stáły/ nágrádzáć winien. A ieśliby sie iemu samemu stąd ßkodá iáka

stała

ſkáłá/ma ią ſam ſobie przyczytáć/y zá wdzięczne przyiąć. Spe: Sax: lib: ij. ártícu: xlix. Jur: M. árti: cxxvi. tex.

Dworzec kiedy kto grodzi/tedy powinien praćie ná ſwą ſtronę obrácáć/nie do Sąſiadá. Spe. Sáxo: lib: ij. árticulo l. Jur: Muni: ártícu: cxxvij. tex. A wiecey o tym maſz nizey w ſłowie/ Płot. Gdzie też naydzieſz/ iáko dáleko płot grodzony álbo murowány ma być od budowánia Sąſiedzkiego.

Dworzec ſwoy wolno káżdemu bez przyzwolenia Sędziego zwierzchnego grodzić álbo obmurowáć/płotem/párkanem/álbo murem ták wyſokim/áby iezdny ná koniu śiedząc mogł ręką wirzchu dośiądz. Wſzákże ná tym murze álbo párkanie báſzty y inne twierdze niemáią być. Spec: Sáxon: lib: iij. árti: lxvi. O czym też nizey w ſłowie/ Miáſto.

Dziad.

Dziad bliżſzy do dziedzictwá po zmárłym wnęku/niżli brát onego wnęká/álbo y inſzy poboczni. Maſz nizey w ſłowie/ Wnęk.

Prádziádowa ſławá/álbo nieſława/áni pożytku/áni ſzkody práwnękowi nie nieśie. Bo ſie y dobre y złe/ vczciwe y ſromotne ſpráwy nic dáley/tylko do trzećiego pokolenia śćiągáią. Specu: Sáxo: lib: i. árti: li. glo. O czym też maſz wyżſzey w ſłowie/ Bezecny.

Dziećie.

Dziećiom ſwym Oćiec dobrá máćierzyſte wydáć powinien/gdy ſie od niego odłączą. Tákże y Mátká oyczyſte po śmierci mężowey. Maſz nizey w ſłowie/ Oćiec.

Dzieći wypoſażone do działu/ z niepoſażonemi nie przychodzą. Maſz nizey w ſłowie Wypoſażony/ y wyżſzey w ſłowie Brát.

A o władzey oycowſkiey przećiwko dziećiom/maſz nizey w ſłowie Oćiec.

Dzieći ktore ſie po śmierći Oycowſkiey vrodzi/ pſuie y wniwecz obráca wſzytki vmowy/ktorebykolwiek pan zwierzchni ſkimkolwiek innym około Lęná oycá ieg ſtánowił. A wiecey o dziećieciu pozmárłe vrodzonym/ maſz wyżſzey w ſłowie Białagłowá.

Dzieći ſą dwoiákie/iedny przyrodzone/drugie włáſne/y dobrze ná rodzone. Przyrodzone ſą ktore ſie oprocz ſtanu małżeńſkiego rodzą/ iáko ſą Bękárći ktorzy niemniey ſą dzieći rodzicow ſwych/iáko y owi ále iż ſie nie ſłuſznie y nieporządnie zrodzili/ przeto niedziedzicżą. Właśni záſie/álbo z dobrego łożá ſą ktorzy ſie w ſtanie Małżeńſkim

pczciwie rodzą / á ci przed przyrodzonemi dziedzicżą/przeto iż dwoiákie práwo do dziedzictwá máią / bo ſą y przyrodzonemi/ y dobrze národzonemi/ á owi tylko przyrodzonemi : á kto dwoiákie práwo ma do czego/ bliżßy tego ieſt/niż ten co tylko iedno práwo ma. A to/ iż dźieci iedny ſą dobre/drugie nie dobre/ dźieie ſie nie z przyrodzenia/ ale z vſtaw CESarſkich / ktorzy tym chcieli ludzi do Małżeńſtwá wieść. Abowiem kiedy ſie kto práwu y vſtáwam przypátrzy/naydzie to/ iż kiedykolwiek vſtáwá iáka ieſt przećiwna práwu przyrodzonemu/ tedy Ceſárze y Práwádawcy náydowáli záwße ſpoſob/iákoby one vſtáwe pomiárkowáli/iáko y tu/ choć według práwá piſanego Bekárci niedziedzicżą/ wßákże zá pewnemi przyczynámi mogą dziedziczyc. Spe: Sá: lib: i. árti: li. glo. Iure: Municip: árticul: iiij. glo. O czym wiecey wyżßey w ſłowie/ Bekárth.

Dźiećie/gdy doroście może być Zenie ſwey y innym opiekunem/by ich też y w ßránkách miał záſtepowáć/bo temu wolno inego bronić/ ktory ſie ſam obronić może. O czẙ maß wyżßey w ſłowie Opiekun.

S. M. ar: xxxviij. glo. S. S. lib iij. art: iij.

Dźiećie poki do lat nieprzyidzie/gárdlá záſłużyć nie może.

Ale ieſliby kogo zábiło/álbo ochromiło/tedy to Opiekunowie iego/z dobr iego/ nágrodźić powinni. Co y o inßych ßkodách przez dźieci poczynionych rozumieć maß / gdy ſłußnie dowiedźione będą. Ieſliby też kto dźiećie zábił / ma go zupełnym wargeltem zápłáćić. Ale ieſliby kto dźiećie/álbo chłopcá †łáiániem/ rozgą álbo wſtrząśnieniem włoſow †ſkarał/á przyſięże/ że to zá iego winą vczynił/ nic zá to niepokupi. Spe: Sá: lib: ij. árticu: lxv. tex.

S. S. lib: ij. artic: iij.

A tu maß wiedźieć rozność miedzy gwałtem á ßkodą/ ábowiem Gwałtu żaden bez vmyſłu vczynić niemoże: á iż dźieci y ßaleni vmyſlnego rozeznánia niemáią/przeto też gwałtu vczynić niemogą/ zá czym y gárdlá nietrácą. Szkodá záś może być y bez vmyſłu. Przeto ią dźiećie y ßalony/choć nie vmyſlnie/może vczynić : á gdy ią vczyni/ tedy ią ma nágrodźić opiſánem wargeltem/ktobykolwiek był/ſláchćic álbo nieſláchćic/bekárt álbo dobrego łożá ſyn/ktoremuby ſie ßkodá ſtáłá. A tá nagrodá ma być z dobr dźiecinnych/bo opiekun z ſwych odpowiedáć niewinien o wyſtepek dźiećiecy / ponieważ ſie to bez winy iego dźieie.

S. S. lib: iij. art: xlv.

To też co text mowi: Ieſliby dźiećie kogo zábiło/rozumiey o dźieciách młodych/ ktorzyby dobrego rozeznánia niemieli/bo zły y zuchwáły/ktory dobre od złego rozeznáć może/ták prętko gárdło záſłużý/ iáko y inßy/ zwłaßczá ieſliby trzynaśćie/ álbo czternaśćie lat miał. Támże glo.

Gdyby kto z niewiádomośći Zone poiał/ktorey mu ſie mieć niego-

dziło/

dziło / potymby ie porządkiem Kościelnym rozwiedziono / tedy to dzieciom nic w práwie ich szkodzić niema. Masz wyższey w słowie/ Białagłowá.

Dzieci ktore sie czásu choroby Białymgłowam przyrodzoney záczynáią/ rzadko zdrowe bywáią/bo sie álbo boleniem oczu/ álbo puchliną/álbo trędem zárażáią. Masz niżey w słowie Małżeństwo.

Dziecię gdy po śmierci oycowskiey vmrze/cząstkę swoię oyczystą/ Mátce w łono przyumiera. Masz niżey w słowie Mátká.

Dzieci w dziedzictwie czásu śmierci oycowskiey mieszkáiące/biorą dobrá Oyczyste/á nie ty ktore iuż są wyposażone. Masz w słowie/ Wyposażony.

Gdyby kto w Mieście vmárł zostáwiwszy dzieci wyposażone/á zostáwiłby też iedno niewyposażone/Syná/álbo Corkę/ w dobrách swych po śmierci swey/tedy ono dziecię/álbo ieśliby ich y wiecey było/budowánie iego z wolą mátczyną bez przenágábánia wyposażonych przedáć mogą. Masz wyższey w słowie Budowánie.

Jeśliby kto dzieci dwoiákie miał/ á pierwszeby przed Sądem odpráwił y wyposażył. Drugimby też z dobr swych cokolwiek dał/potymby vmárł/ tedy to co ktoremu z nich dał/ przy káżdym ma zostáć: á ostátek cokolwiek zostánie rowno miedzy sie podzielą/ieśli sobie w rodzie rowni bedą. Jure: Muni: árti: xcvi. glo.

¶ O tym pátrz wiecey w słowiech Syn/Potomek/Ociec.

Dziedzic/Dziedzictwo.

Do bránia y dochodzenia dziedzictwá troiáka sie bliskość náyduie: Naprzod ná doł idących/iáko są Syn/Corká/Wnek/Práwnek/y dáley/ktorych práwo zowie Descendentes. Potym wzgorę idących/ktorych zowią Ascendentes, iáko są Ociec/Mátká/ Dziad/ Bábá/Prádziad/&c. Trzeci są Poboczni/Collaterales,iáko Brát/Siostrá/&c. O tym/tákże y o stopniách krewności/masz niżey w słowie Krewność

Ci ktorych oboią płcią przyrodzenie náznáczyło/ tákże y Kárłowie Lenná áni dziedzictwá niebiorą/ále to coby ná nie przychodziło/bliższy ich wezmą/y stąd ich chowáć máią.

Jeśliby sie też dziecię vrodziło głuche/nieme/bez nogi/álbo bez ręki dziedziczyć może w Mieyskim Práwie/ále nie w Lennym. Wszákże iesliby dołężnym będąc Lenná dostał/ á potymby mu sie co tákiego przydáło/tedy przez to Lenná nie tráci. Co też o trędowátym rozumieć masz. Spe: Sáxon: lib: i. árticu: iiij. tex.

Toż też y o szalonych/y o głuchách rozumieć masz/bo y ci też są nie

dolezni/iako y támci/á w iednákich rzeczách iednákie práwo ma byc vzywano. A ták ich bliższy dobrá ich ma opátrowáć † Cześcia też dla tego niedziedzica (zwłaszczá w Lennie) że postug czynic niemoga/á Lenno iest zapłátá álbo nagrodá postug Rycerskich. † A to sie zda być przećiwko práwu [przyrodzonemu/ według ktoregoby káżdy/ y niedołężny miał dziedzicżyć/ y ktore iest stárße/ y wietße niż pisane: bo rowno z narodem ludzkim weßło/á to dopiero w ten czás kiedy sie Miástá/y vrzedy stánowić poczely. A nád to y według práwá pospolitego mieliby dziedziczyc] ktore mowi: Iż vtrapionemu niemamy ćieżkośći przydáwáć. A ták ten text potrzebá ták rozumieć/iż niedołeżnym dźiedzictwá zbroniono/ tylko z strony ßáfunku/ y vżywánia/nie iżby zgołá mieli być dźiedzictwá oddaleni. Támże glo.

Z jákiemikolwiek dobry kto vmrze/ to dziedzictwem zową † chybáby Lennem były. † Spe: Sá: lib: i. arti: v. tex.

Dźiedźictwo nic innego nie iest według práwá pospolitego/iedne wstepek do wßytkiego práwá/ktore zmárły miał. Przeto iesli zmárły z drapiestwá/z złodźieystwá/y inßych tym podobnych dobrá iákie trzymał/toż práwo y potomkom zostáwił: bo żaden drugiemu lepßego práwá spuśćić niemoże/iedno iákie sam miał/y iesli zmárły był o to obwinion/tedy y potomek odpowiedáć musi. O czymes iuż wyżßey słyßał. A ták iesli zmárły był złodźieiem/álbo łupieżczą/tedy potomek w dobrách onych z łupiestwá álbo ze złodźieystwá nábytych niedźiedźiczy. Ten tedy ártykuł nie záwße mieysce ma/iż to wßystko dźiedźictwo z czym kto vmiera / bo sa pewne przypadki/w ktorych zmárły dobr swych potomkom zostáwić niemoże / y ony dobrá dźiedźictwem zwáne być niemoga. Co sie pospolićie troiákim sposobem stáie. Naprzod iesliby przećiwko Rzeczypospol: co stroił/by też z nim o to prawem nieczyniono/tedy cokolwiek zostáwi/to do skárbu Rzeczypospolitey przypada. Powtore/iesliby rok y dźień w wywołániu Cesárskim trwał. Po trzecie/iesliby sie sam zábił. Przećiwko czemu iest ártykuł xxxi. lib: ij. Spe: Sáx. Gdźie stoi że Dobrá tych ktorzy sie sámi zábijáia potomkowie bioza. Ná co odpowieß/iż kiedy sie kto zábije z boiáżni karánia/ álbo śmierći/ ktoraby z Decretu Sedźiego ćierpieć miał/ tego dobrá nie ná potomki/ále do Skárbu przychodza. Ale iesliby z ßaleństwá/ álbo z choroby/ á nie ze zdrowego vmysłu śmierć sobie żądał/ tedy iego dobrá ná potomki przychodza. A o tych ártykuł xxxi. przerzeczony mowi. Támże glo.

I. M. arti: xxvi. glo.

S. S. lib: ij. arti: xxviij.

Kto dźiedźictwo bierze / długi płáći/ y iáko to rozumieć. Maß wyżßey w słowie Dług.

Támże naydźieß / iesli y iáko dźiedźic o wystepek zmárłego odpowiedáć ma.

Jesli-

Ieśliby kto vmárł bez dźieći/tedy po nim oćiec iego dźiedźiczy/ieśliby oycá niemiał/tedy mátká będźie dźiedźiczyłá przed bráćią. Oyczyste/y Máćierzyste/Brátnie y Śiestrzyne dźiedźictwo Syn bierze / á nie dźiewká/ chybáby Syná niebyło † tám dopiero dźiewká bierze. † A kiedy do dźiedźictwá nienależy / áni brát/ áni śiostrá/tedy wszytcy ktorzy śie w iednym stopniu krewnośći być dowiodą bądź meżczyzná/bądź białagłowá/rowną część dźiedźictwá bráć będą: w czym rozności płći báczyć nie trzebá/ty w práwie Sáskim dźiedźicámi pośpiesznemi hæredes accelerantes zową. ☞ Dla tego iż śie dźiedźictwo do nich ná doł śpieszy/bo pospolićie to co ná doł idźie/ śpieszy śie/ á co wzgorę idźie/ to stoi. ☞ Wszákże oboiey płći wnękowie do dźiedźictwá lepsze práwo máią/ niż oćiec/ mátká/ bráćia y śiostry. Dla tego że spadku ći ktorzy w krewnośći ná gorę idą ascendentes, áni poboczni collaterales niebiorą/poki ná doł idących descendentes, rodźicom swym w rodzáiu rownych stawa. Ale ktoby drugiemu w rodzáiu rowny nie był/ten po nim dźiedźiczyć niemoże. Spe: Sáxon: lib: i. árticu: xvij. tex.

I.M.ar:lxiij.

Ten ártykuł iest o spadku wzgorę y nádoł w krewnośći idących/ tákże y pobocznych/y mowi naprzod: Że Oćiec/mátká/y inszy wzgorę idący vprzedzáią do dźiedźictwá Bráćią/ Śiostry/ y inne poboczne krewne. Przećiwko czemu mogłby kto rzec: Iżby słuszniey Bráth moy miał mieć lepsze práwo do dźiedźictwá mego/niżli Dźiad moy/ dla tego/że mi wżdy bliższy/y lepsze práwo ma zemną do dobr oyczystych/niżli Dźiad. Tákże y do dobr Dźiádowych/niżli Prádźiad: bo iáko Syn dźiedźiczy po Oycu/ták też y po Dźiádu ná mieyscu oycowskim. Ná co ták odpowieß: Iż nic ná tym/bo y Dźiádowe dobrá po śmierci iego/ spádną ná bráćią twoie. A ieśliby ś ieszcze wątpił/ áby do Dźiádowizny niebyli bliższy dźieći iego niż moi bráćia: tedy y ná to odpowieß: Że Dźiádá mego Syn/álbo ieśliby ich wiecey było/niewiecey wezmą tylko po iedney częśći káżdy z nich/á część ktora należáłá Oycu memu/ ná mię y ná bráćią moię słusznie przypádnie. Co Ius representatiuum zowiemy/dla tego/iż Syn ná mieyscu oycowskim spadek bierze. Iákoż záwsze bliższy Syn do Oyczystego dźiedźictwá/ niż oycow oćiec álbo dźiad.

Dáley mowi ártikuł ninieyszy o tym/ że dźiedźictwo Syn bierze/ á nie dźiewká. Gdźieby kto mogł wątpic dla czego to/ bo ieśliby ták miáło być/tedyby wszytki corki dźiedźictwá były oddalone. Ale będźieß wiedźiał/iż to ták bywáło według stárych praw/ktore potym odmieniono y popráwiono/ ták iż dźiśieyszych czásow Sáskim práwem/ták dźiewká iáko y Syn rowno dźiedźiczą.

S.S. lib: i. ar: xviij.

Maß też tu wiedźieć/iż miedzy temi ktorzy wzgorę idą/inter ascendentes, iáko sa Dźiad/Prádźiad/tedy ten ktory iest w bliższym stopniu dźiedźictwo bierze sam ieden. A ci zás co nádoł idą descendentes dźiedźicza in stirpes, to iest/ilekolwiek dźieci iest/tedy wszytki biorą iedne tylko cząstkę/ktorą oćiec ich bráć miał † iáko sie wiec miedzy Synowcámi dźieie. † A kiedy áni bráciey/áni śiostr † rodzonych álbo pułrodzonych † niemász/tám biorą wszytcy/ktorzy są w rownym stopniu iednáko † ieden ták wiele/iáko y drugi. †

Y żeś też słyszał w texćie o tych ktorzyby sobie w rodzáiu rowni byli/ tedy wiedźieć będźiesz: Iż w rodzáiu rowny iest ten/ktory oycu swemu rowien iest/ktorą rozność czyni wolność y niewola/ † iáko ieśliby oćiec wolny był/á syn niewolnym sługą/ nie byłby oycu w rodzáiu rowny. † Támże glo.

S. S. lib: i. arti: li. lib: iij. ar: xlv. feu. c. xx. glo.

Przyczyny dla ktorych oćiec dźieći swe wydźiedźiczyć może/ naydźiesz niżey w słowie Wydźiedźiczenie.

Dźiedźic niepowinien rękoiemstwá oycowskiego płáćić/wyiawszyby ten zá kogo ręczył/dał oycu do schowánia pieniądze. Albo żeby práwem o to/ przećiwko niemu poki był żyw czyniono. Maß niżey w słowie Rękoiemstwo.

Potomek ieśli powinien czynić dosyć obietnicy dárowánia / álbo przedánia dobr iákich/ktore przodek iego vczynił. Maß niżey w słowie Przedánie.

Dźiedźic przeć áni przyśięgą otrzymáć niemoże dobr oycá iego zástáwionych ku schowániu dánych/ álbo náietych/ ále on ktory zástáwił/zwierzył/álbo náiał/bliższy iest samotrzeć przyśięgą do dowodu Maß wyższey w słowie Dobrá.

Dźiedźic zmárłego może do wdowy/ dla opátrzenia/ áby co z dobr iemu należących nie zginęło/ przed trzydźiestym dniem wniść/według ktorego woley też oná pogrzeb spráwi. A nád to/áże do trzydźiestego dniá nic wiecey przywłaszczáć sobie w dobrách zmárłego niemoże. Z dźiedźictwá też naprzod ma być popłácone myto czeládźi/áże do dniá śmierći páńskiey zásłużone. Ci máią być chowáni áże do trzydźiestego dniá/ áby sie o mieysce stáráli/ á ieśliby dźiedźic chćiał/ powinni do czásu námowionego y viednánego trwáć/ zá co też zupełną zápłátę wźiąć máią. Ieśliby też wiecey niżli zásłużyli wźieli/tego Dźiedźicowi wrácáć niepowinni. A gdźieby Dźiedźic czeládnikowi z mytá viednánemu/ mytá iego rocznego álbo połowicę przał/tego Czeládnik ná nim przyśięgą doydźie. Kto sie też z łáski viedną/łáski v Dźiedźicá ma prośić. Ieśliby też sługá naiemny vmárł przed czásem viednánym / tedy myto iego vmowione według czásu/

áże do

áże do tego dniá ktorego vmárł/ záſłużone/ potomkom iego ma być zápłácone. Potym ſie wdowá ma z potomkámi dźielić ſtráwnemi rzeczámi/ ktore po trzydźieſtym dniu we wſzytkich imionách zmárłego zoſtáły/y ktore w vżywániu iego. Spe: Sáx: lib: i.ár:xxij.tex.

I.M.ar.xxiij. xxvi. lviij. glo.

A coś tu o dźiedźicu ſłyſzał / iż przed trzydźieſtym dniem nic więcey oprocz dozoru/w dźiedźictwie/przywłaſzczáć ſobie niemoże. Toż rozumiey y o wierzyćielách/ ktorzy też tákże poki trzydźieśći dni niewynidźie/długow ſwych dochodźić áni o nie ſkárżyć niemogą. O co dźiedźicow y Sędźia fántowáć álbo ſzperowáć niemoże/ták áby ſie tym pogrzeb miał rozrywáć/álbo poki trzydźieśći dni niewynidźie. Zdać ſie to coś przećiwko niektorym práwom/ktore mowią: Iż dźiedźic záráżē ma dobrá dźiedźiczne obiąć. Ale to ſnádno toż práwo rozſtrzygnie/ktore ná drugim mieśću to obiećie zárázem dźiedźictwá rozumieć każe / áby ſie to ſłuſznego y przyſtoynego czáſu dźiáło/iáko y wierzyćiel choć ma obowiązek ná dłużniká/przedſie niema zá nim zárázem z workiem biegáć/ále ma przyſtoyneg° czáſu czekáć/iákoś wyżſzey ſłyſzał. Támże glo.

S. S. lib: ij. ar:v. lib: iij. arti: xxij.

Káżda Białagłowá + ſtanu Rycerſkiego + dwoiákim

I.M.ar:lviij.

ſpoſobem dźiedźictwo po ſobie zoſtáwia. Gieradę ná bliższą krewną z narodu niewieśćiego/á dźiedźictwo ná bliżſzego krewnego/ták mężczyzne iáko y białagłowę. Tákże też káżdy mężczyzná ſtanu Rycerſkiego dwoiáki ſpadek po ſobie zoſtáwia. Hergwet bliżſzemu po mieczu/á dźiedźictwo bliżſzemu krewnemu/ ktoreykolwiek płći/ áby mu iedno był rowny w rodzáiu. Inni wſzytcy ktorzy nie ſą ſtanu Rycerſkiego/nic więcey/ iedno ſamo dźiedźictwo/ po ſobie nie zoſtáwiáią. Sp: Sáxon: lib: i. árti: xxvij. tex.

O Rycerſkim ſtanie/ tákże y o tym kiedy chłop rycerzem zoſtánie, ieſli iuż wolnośći Rycerſkich doſtępuie. Z tego ártikułu. Naydźieſz niżey w słowie RRcerz.

Cokolwiek rzeczy do Gierady/Hergwetu/álbo dźie-

I.M.ar:lix.

dźictwá należących po śmierći czyiey zoſtanie bez dźiedźicá/to Sędźiemu (ieſliby tego żądał) po trzydźieſtym dniu ma być oddano. Ten ie ma rok y ſześć niedźiel wcale dźiedźicom przez ten czás czekánym chowáć. A po wyśćiu teg° czáſu/ ieſliby ſie żaden dźiedźic nieozwał może ie w pożytek ſwoy obroćić / wyiąwſzyby dźiedźic był w więźieniu álbo ná poſłudze Rzeczypoſpolitey / álbo ná mieyſcách świętych w cudzych źiemiách/bo ták zámieſzkáć ſie niemoże/ále go Sędźia czekáć powinien. Co wſzyſtko o dobrách ruchomych rozumieć maſz. Spe: Sáxon: lib: i. árticu: xxviij. Iure: Mun: árti: lix. tex.

A kiedy

A kiedy tak w dobrá bez dźiedźicá zostále/ ábo przez ten czás zániechánc skarb bierze/ tedy też powinien nośić wszytki powinnośći onego dźiedźictwá. A słusznie bo ponieważ po zmárłym dźiedźiczy/ tedyć iuż w onych dobrách nie swego/ ále iego práwá vżywa.

I.M.ar: xxvi et arti: lix. S.S. lib i. erti: li. S.S. lib: i. arti: v. S.S. lib: i. arti: vi.

Przyczym masz wiedźieć/ iż dobrá wszelákie bez dźiedźicá zostáia czworáko. Naprzod / gdy kto żadnego potomká niezostáwi/ iáko są Bekárci/ bo choćiaby sie kto dobrze vrodźił/ przedsie po Bekárcie niedźiedźiczy. Po wtore choć kto porządnegó dźiedźicá zostáwi/ ále przed sie dźiedźiczyc dla wystepku oycowskiego niemoże. Jáko gdyby co przećiwko Rzeczypospolitey stroił/ álbo gdyby był Heretykiem/ álbo gdyby sie z boiáźni śmierći sam zábił. Po trzecie/ choćiaby dźiedźic był/ y mogł dźiedźiczyć/ ále niechce obawiáiac sie długow. Czwarta choćiaby dźiedźic był/ y bráć chćiał/ y mogł / ále dla tego / iże sie w práwie swym zániedbał/ przyść do tego niemoże/ bo tám wszytko Sedźia bierze/ iákoś w texćie słyszał.

Mogłby tu kto spytáć/ gdyby dźiedźic niewiedźiał o śmierći tego po ktorymby miał dźiedźiczyć/ záczymby zámilczał czásu wyższey opisánego/ szkodźiłoliby to co práwu iego? Odpowiesz ná to. Iż álbo niewiedźiał o śmierći tego pokim miał dźiedźiczyć/ álbo niewiedźiał áby do dobr onych práwo iákie miał. Jesli niewiedźiał o śmierći/ nic mu to nieszkodźi/ ále poki rok y sześć niedźiel/ od wiádomośći iegó niewynidźie/ może ich dochodźić. Ale ieśli niewiedźiał o práwie ktore miał do onych dobr/ to go po czásie niewymowi/ bo práwo swe káżdy wiedźieć powinien. Wszákże są troiácy ludźie/ ktorzy práwá vmieć nie winni. Zołnierze/ Białegłowy y dźieći/ do ktorych też y chłopy przykłaczáią/ bo y ći práwá vmieć niepowinni. O czym wyższey w słowie Chłop/ y niżey w słowie Práwo.

Potomek też zámieszkáć sie do dźiedźictwá niemoże/ ieśliby w wieźieniu był/ á nietylko go wieźienie álbo insze rzeczy w texćie dotknione wspomogą / ále káżda rzecz pomocna/ ktorą legale impedimentum zową. A pomocne rzeczy legalia impedimenta ktore są/ masz niżey w słowie/ Pomocna rzecz. Támże glo.

Káżdy przychodźień ktobykolwiek był/ ma dźiedźictwá † w Sáskim práwie † dochodźić/ nie według swych/ ále według Sáskich praw. Spe: Sá: lib: i. árti: xxx. tex.

Dźiedźic iákoby miał dochodźić dobr/ dla wystepku oycowskiego do skárbu pobránych/ naydźiesz niżey w słowie Wywołány.

Bez przyzwolenia potomkow/ y przystoynego Sadu/ żaden dobr swych oddalić niemoże. Masz wyższey w słowie/ Dar.

Zá niespráwiedliwość to poczytano bywa/ gdy kto

sobie

ſobie dziedzictwo albo ſpadek przywłaſzcza/nie práwem krewnośći ále obietnice/ álbo dáru/ wyiąwſzyby tákowa obietnicá v Sadu vtwierdzona byłá. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: xxx. tex.

Jeſli obietnicá/álbo vmowá przyſzłego ſpadku dziedzicznego/według práwá mieyſce ma? Ták bedzieſz wiedział. Albo tá vmowá bedzie o záchowánie ſpadku / á tá bedzie miáłá mieyſce. Albo bedzie o oddalenie y vtrácenie dziedzictwá/á y tá ieſli ſie z ſłuſzney przyczyny ſtánie/ma mieyſce: ále ieſliby ſłuſzney przyczyny nie było/niema mieścá. Albo też bedzie vmowá o nábyćie ſpadku/á tá bez woley onego ktory ieſzcze żyw/mieścá niema. Y owſzem ktoby táka vmowe vczynił/tráći dziedzictwo do ſkárbu. Albo ſie dzieie oná vmowá o pewny dział ſpadku/co też ták rozdzieliſz. Jeſli ſie ſtánie z ſtrony niepewnego/y niemiánowánego człowieká/ iáko gdyby dwá miedzy ſoba poſtánowili dzielic ſie wſzelákim dziedzictwem/ktoreby ná ktoręg z nich ſpádło/bedzie miáłá mieyſce. Ale ieſli ſie ſtánie z ſtrony pewney oſſoby/nic nieważy/bez iego przyzwolenia.

Kto wſzytko dziedzictwo przedáie/á nie káżda rzecz z oſobná/ nie powinien bronić/oſobliwie káżdey rzeczy. Abowiem kto dziedzictwo kupuie/powinien káżdey rzeczy v poſſeſſorow dochodzić nakłádem y niebeſpieczeńſtwem ſwym. Tákże też obroná oſobliwie rzeczy dziedzicznych nie ieſt powinná/kiedy ſie znáczy/ iż dziedzictwo ſłuſznie y práwnie przyſzło / wyiąwſzyby ináczey ći ktorzy kupuią y przedáią miedzy ſoba poſtánowili.

Maſz też wiedzieć/iż Dziedzic/choć dziedzictwo przeda/przedſie długi płáćić powinien. Poſpolićie tedy według práwá contráct álbo vmowá o przyſzłym ſpadku nic nieważy. Ale contráct z iednym dziedzicem vczyniony drugich niewiąże. Jáko gdyby też dziedzicy/ábo dłużnicy co miedzy ſoba poſtánowili/tedy to wierzyćielom nic nieſzkodzi.

Artykuł wyżſzey opiſany wźiet ieſt z niektorych praw / ktore ſą o przywłaſzczeniu álbo przyſpoſobieniu dziedzicá de adoptionibus. Abowiem przedtym wolno bywáło przywłáſzczyć ſobie y przyſpoſobić ſyná álbo dziewke ktorego kto chćiał/ktorzy potym byli w mocy iego/y po nim dziedziczyli. A tego było oſobliwie pozwolono dla tych/ktorzy ſwych właſnych dzieci niemieli/álbo ie ná woynie tráćili. Co ſie potym ták ſpoſpolitowáło/iż káżdy tym ſpoſobem przyſpoſobiał ſobie y ſtánowił dziedzicá kogo chćiał. Ták iż też iuż ná oſtátek y we złe vżywánie/to iść poczęło: bo ich wiele dobrá ſwe przywłaſzczonym potomkom zoſtáwiáiąc/ſwe właſne dzieći żebrakámi czynili. Co gdy ſie do Ceſarzow wynośiło. Poſtánowiono áby káżdy kto ſobie dziedzicá przywłaſzczyć chce/był powinien trzećią część dobr ſwoich właſnym potomkom zoſtáwić. A choć niektore práwá pozwaláią/ áby

mniey niż trzecią część zostawił. Wszakże się na tym sądzić nie trzeba bo tam ty prawa są odrzucone/y przez poślednieysze poprawione. Ale tego przywłaszczenia Saxonowie niedzierżą / iako z tych wszytkich Ksiąg baczyć możesz/y owszem w tym prawa swe mocno trzymaią. Tak że v nich nikt z przyspośobienia/abo przywłaszczenia ex adoptione, także ani z obietnice/dziedzictwa nie bierze/ale według stopniow bliskości/y o tym ten artykuł mowi.

Spytałby tu kto podobno: Jeśliby kto dowiodł/żeś mu v Sądu dziedzictwo po sobie przyobiecał/będzieli miał prawo do niego? Odpowiesz że będzie: bo tak artykuł ktory w ręku masz/mowi: A cokolwiek prawem opatrzono / temu się przeciwić żaden niema. Gdyż y Cesarz każdy tego chce/czego prawo pozwala. A ieśliby się to zdało być przeciwko artykułowi xxxiiij. lib: i. s. s. ktory mowi: Komu kto co daruie/potrzeba aby on ktory daie/tego vżywał rok y sześć niedziel/bo inaczey dar mieysca mieć nie będzie. Tedy y na to masz odpowiedź taką: Jeśli są rzeczy ruchome/ ty mogą być darowane/kiedy to iedno vczynić może. Jeśli dziedzictwo/potrzeba go pierwey wolno trzymać rok y dzień. A ieśliby była własność dziedziczna / albo dziedzictwo spadkiem nabyte/tego oddalić nie będzie mogł bez przyzwolenia potomkow. A dla tego tu w texcie mowi: Jeśliby obietnica v Sądu vtwierdzona nie była. To iest aby się dar dział tak iako się ma dziać według prawa. Tamże glo.

Dziedzica Lennego gdyby kto po śmierci swoiey niezostawił/ tedy Dziedzic dobr iego Ziemskich/ ktokolwiek będzie/bierze dobra na Lennie wysłużone. Także dziedzicem Lennym kto iest. Masz niżey w słowie Lenno.

Dziedzic powinien drugiego wspołdziedzica bronić/ y zastąpić o dobra spadkiem nabyte/y iemu odstąpione. Masz wyższey w słowie Dobra.

Dobr dziedzicznych ieśliby się dwa po czyiey śmierci / po trzydziestym dniu domagali / żadnemu z nich niemaią być wydane/ aże się zgodzą albo prawnie rozstrzygną.

Ktoby też rzeczy dziedzicznych Hergwetu albo Gierady wydać po xxx dniu vpornie niechciał/ gdyby go o to żądano/

I. M. arti: xxiij. xxv.

przepada winę y emendę/a to ieśliby iego niesłuszne zatrzymanie Sędziemu było oznaymione. Jeśliby też rzeczy wspor weszłe/ktorych by dwa dochodzili/ Sędzia sobie oddać roskazał/ ma mu być oddano/ ktore schowa aże się owi rozeprą/ a on ktory ie do Sędziego oddał/ będzie wolen. Spe: Saxon: lib: iij. arti: xv. tex.

Ten Artykuł iest pożyteczny/ y daie naukę tym/ ktorzy rzeczy iakie do dziedzictwa/ do Gierady/ albo do Hergwetu należące v siebie

w schowániu/ álbo pożyczánym obyczáiem máią / á w tym czásieby on ktory do schowánia dał vmárł/ y potymby sie ich wiele do onych rzeczy rzućiło/iáko sie máią záchowáć. Ná przykład gdyby kto komu koniá álbo zbroie pożyczywszy/vmárł. Onego koniá álbo zbroie/vpomináliby sie dwá bliscy po mieczu/ á owby niewiedział ktory z nich lepsze práwo do tego ma/tedy niema wydáwáć / áni temu áni owemu/poki sie nierozeprą. † Bo ieśliby iednemu zbronił á drugiemu wydał/mogłby w tym wystąpić/boby ow mogł żadnego práwá do tego niemieć. † Temu tedy wszytkiemu to práwo zábiega/według ktorego kto sie spráwowáć będzie/może sie snádno szkody vchronić. A choć niektorzy ten ártykuł źle rozumieiąc/ináczey rozćiągáią/przedsię go ty ták rozumiey iáko sam w sobie iest † To iest kiedyby kto tákie rzeczy v śiebie miał/ ktorychby kto drugi v niego dochodził/ mieniąc sie mieć do nich práwo/á temu ieśliby ich niesłusznie zbraniał/á onby miał práwo do nich/przepada nagrodę. Abowiem kto sobie rzeczy cudze przywłaszcza/ma być karan. † A ták tu dáie náukę / áby ten v kogoby to było w schowániu rzecz o ktorą spor idzie/ do Sędziego oddał/ ieśli chce trudnośći prożen być / á zwłaszczá ieśliby tego Sędzia żądał ktorego roskazániu káżdy posłuszen być ma.

S.S.lib: ij. ar:xv.lib:iij. arti: xliij.

Ieślibyś też rozumiał żeby to / co text mowi o Sędźiem ktory rzeczy tákie ma v śiebie do rozpárcia mieć/było przećiwko ártykułowi xxviij lib: i. s. s. gdźie stoi. Iż cokolwiek rzeczy woiennych/álbo Hergwetowych po śmierći czyiey zostánie/do ktorychbi dziedzicá żadnego niebyło/ to ma Sędzia rok y sześć niedziel chowáć w cale/ á potym to w pożytek swoy obroći. A mogliby sie ták dwá dłużey niż rok práwowáć / záczymby też Sędzia rzecz o ktorą idźie dłużey niż rok trzymał/ coby było przećiwko Artykułowi przerzeczonemu/ tedy ná to masz wiedźieć. Iż sie to sobie nie przećiwi/ bo tám mowi o rzeczách Hergwetowych/o ktorych to rozumieią/że dziedzicá niemáią/ á tu zás mowi/gdźie są dziedzicy † ále sie nie zgadzáią. † Támże glo.

Gdźie sie ich dwá iednym dziedzictwem dzielić máią/

tám stárszy dzieli/á młodszy wybiera. Spe:Sáxon: lib:iij. árticul: xxix. tex. O czym wyższey w słowie Bráth.

A tu masz báczyć rzeczy niektore do działu potrzebne. Naprzod iż dobrá niektore przychodzą ná dział/ták iż zá ich nagrodę muśi bráć co inszego/iáko gdybi sie ieden sługá ábo koń dwiemá dostał/wzdyć sie go dla działu zábić niegodźi/bo y swey włásney rzeczy żaden źle vżywáć niema/áni ow powinien dla czyiego działu gárdło trácić. A ták sie tu nagrodá ma dziać pieniężna. Druga/ iż dobr Lennych dzielić sie niegodźi / bo ie ma ieden obiąć. Trzećia / iż rzecz do ktorey dwá/

trzey/álbo ich wiecey należy/niema być ná bárzo máłe cząstki dzielona. Jáko iesliby Lan roley dwá mieli/ á iedenby z nich chćiał ná ták drobne sztuczki iáko pálec dźielić/tedy tego drugi czynić niepowinien iedno ná poły. Nád to roley álbo dobr czynszowych żaden dźielić nie ma/ták iżby ieden grunt trzymał/ á drugi czynsz dawał. Jesliby też ten komu to należy dźielić niechćiał / tedy dział przychodźi ná Sędziego. Támże glo.

Dziedzictwo y stan/álbo herb oycá swego y mátki otrzymawa dobrze y wolno vrodzone potomstwo/ iesliby było im rowne w rodzáiu/álbo y lepsze. Spe: Sá: lib: iij. ár: lxxij. tex.

A Synostwá iáko kto dowodźić ma / naydźiesz niżey w słowie Syn z tegoż ártykułu.

S. S. lib: i. arti: l.

Z ktorego też y to báczyć możesz: Iż dobrego łożá potomek bierze spadek po rodźicách swych/ niedźielac tego/ iesli sie przed Małżeństwem álbo po Małżeństwie vrodźił. Choć niektorzy bledliwie twierdzą/ iż poki złe vrodzenie ná rodzice/ álbo ná przodki może być vkazáne/ do tąd też dobrego łożá Syn po rodźicách swych dźiedźiczyć niemoże / co nie iest áni być może: Abowiem gdy wnek bedźie dobrego łożá/ choć sie syn nieprzystoynie rodźi/ tedy przedsie dźiedźiczy po dźiádu według niektorych/ bo sie występek zda być oczyśćion przez śrzednią osobe. Támże glo.

Jesliby Kmieć własnośći odumárł/ktoraby dziedzicá niemiáłá/ á wychodźiłáby ná trzy łany álbo mniey/ to do Szołtystwá należeć ma. A iesliby sie rownáłá trzydźieśći łanom/álbo mniey do Grábstwá należy. A iesliby y to przechodźiłá/ná Krolá przypada Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxx. tex.

Abowiem gdy krewnych po meżczyznie/y po białeygłowie niestáie/tedy według práwá dźiedźicży skarb/przed Szwagrámi.

S. S. lib: iij. arti: xxxij.

A tu masz wiedźieć/ iż śmierć dwoiáka iest. Pierwsza/ kiedy kto práwnie vmrze/co też dwoiáko bywa. Naprzod/kiedy sie w niewolą z przyzwoleniem blizszych po mieczu podda / á tám własność ná Páná przychodźi/bo sie przez niewolą vmárłym stawa. Potym kiedy w wietsze wywołánie Koronne wpádnie/ á tám własność ná Rzeczpospolitą przychodźi. Druga/śmierć iest przyrodzona/zá ktorą dobrá wolno Pánu przychodzą/gdy dźiedzicá áże do śiodmego stopniá niemász. Támże glo.

S. S. lib: i. arti: iij.

Przy wzdániu dźiedźictwá ábo własnośći iáko postepowáć/naydźiesz niżey w słowie Wzdánie.

Do dźiedzictwá w práwie Mieyskim należy/według

rownośći rodzáiu wſzeláka włáſność nieoddalona/wſzytko złoto y
ſrebro † ktore nie ieſt robione ná ochedoſtwo niewieśćie † Sukno y
płotno niekráiáne/wełná/konie/woły/świnie/ktore z dworu álbo ná
pole wychodza. Ale wieprze bite/rabáne/ nie do dziedzictwá/ ále †
połowicá † do żywnośći domowey † á połowicá do dziedzictwá †
naleza. Bo żywność domowa ieſt/to co ná cáły rok nágotowano :
tákże połćie ſłoniny/ſzołdry/ żyto [ſłodowe] ſkrzynie † maczne ſkrzy-
nie † yinſze proſte ſkrzynie/ſtoły/ſtołki/łáwki[páſy]hántwoſy[naczy-
nie dopalenia wodek]kádzi ktore ná mieyſcu ſtoia/panwie/kotły w-
ſzytki.(okrom iednego w ktorym chuſty pioza/bo ten do Gierady na-
leży.) Naczynia álbo kuffy prozne/kury y inſzy ptacy/pśi/kotki/moź-
dzerze/y wſzelákie woienne potrzeby/zbroie/ tarcze/ oprocz tych ktore
do Hergwetu naleza: ktemu wſzyſtko naczynie ſrebrne do dziedzic-
twá należy. A ieſliby dwá/trzey/álbo wiecey do iednoǵ dziedzictwá
álbo do Hergwetu należeli † tedy młodſzy wybiera. Ale † ſtárſzy
przedſie bierze miecz przed inſzemi. Iur: Muni: árti: xxvi. tex.

S.S. lib: i. art: xxij. lib: iij. arti: xxix.

Dziedzictwo puſtym ſie ſtawa/y dziedzicá niemiewa troiákim ſpo-
ſobem. (o czymeś też wyżſzey ſłyſzał.) Naprzod ieſliby kto był prze-
konan/iż zdrádę przeciwko Koronie vczynił/o co y potomkowie iego
odpowiedáć winni / ieſli chca dziedzictwo bráć. Potym ieſli rok y
dzień trwał w wywołániu. Trzecia/ kiedy ſie kto z boiáźni śmierci
zábije/ iáko ſa wiezniowie/ ktorzy w rozpácz przychodza. Nád to li-
chwiarze/koſterowie/ złomiślubowie/ tákże ći ktorzy miáſtu liczby z
ſzáſunku dáć niemoga/czárownicy/czárnokſieżnicy/ opetáni : bo tych
wſzytkich dobrá nie ná dziedzice ich/ále do ſkárbu przychodza. Tá:gl.

S.S. lib: i. arti: v.

Ieſliby ſie ieden ná drugiego w Mieśćie ſkárżył o do-
brá dziedziczne/mowiac: że to ieǵ właſne dziedzictwo po rodzicách
iego nań przypádłe. Rże on tákowe dobrá ku ſzkodźie iego trzyma/y
ſobie ie przywłaſzcza. Owby ſtánawſzy powiedział/że to ieſt moy
folwárk/ álbo imienie czynſzowne / y mam zaſtepce/ álbo iśćá dobr
tych/ktorem trzymał rok y ſześć niedziel bez żadnego przenágábánia.
Tedyten powinien iśćá námienić y poſtáwić ná bliżſzy Sad/áby go
záſtapił. A ieſli dowiedźie z onym iśćem według práwá/że to dobrá
iego czynſzowne/y on ſie iśćiec tego obroni według práwá/tedy przy
nich zoſtánie. Ale ieſliby w iśću vſtał/tedy powod zoſtánie przy ſwey
właſnośći w dobrách onych według práwá. Abowiem káżdy przy-
rodzone dziedzictwo ſwe bliżſzy otrzymáć † z świádkámi † niżliby
go kto inſzy miał zá kupnem zapiſem/álbo dowodem dobr czynſzow-
nych/z tego zeprzeć[gdyż to rzecz nieſłuſzna/ áby kto z przyrodzonego
ſpadku álbo dziedzictwá ſpedzony / o nie oſzukan być miał.] Iure.
Municip: árticul: lxix. tex.

S.S. lib: ij. arti: xliij.

Kiedy ieden drugiemu ná Sadzie / pod kaznia Krolewſka zágáionym / w dlugu dziedzictwo záſtawia / tedy on ktory ie przyimuie / ma Sadowi pámietnego ieden ſzelag dáć / ná znák pokoiu Iure: Municip: árticulo cv. tex.

¶ Pátrz o tym wiecey w ſlowiech Dobrá / Właſność / Rzecz Syn / Corká / Brát.

Dzieśiećiná.

Dzieśiećiny gdyby kto z polá zwozić niechćiał / á ten ktory ia powinien / na polu ia zoſtáwił / Saſiádmi oney wśi to obwiodſzy / choćby ia kto potym podeptał ábo popſował / zaden iey płáćić / áni nágrádzáć niewinien.

Káżde bydle gdy ſie okoći / do ktorego domu ná noc wnidzie / tám ſwego cżáſu ma być z dzieſiećina odpráwione.

Zboże wytykáia ná polu / á bydło we wśiách w káżdym domu gdzie ſie vrodzi.

Z káżdego bydlećiá dzieſiećiná idzie oprocz kur.

Z káżdego domu / Dworcu / álbo gruntu Dzieſiećiny idzie kurcze / álbo kokoſz ná świety Marcin.

Dzieſiecine gdy wytykáia ná polu / tedy máia dáwáć dzieſiata kope / ták dobra / iáko y drugie / álbo dzieſiaty ſnop.

Kiedy kto zboże zwozić chce / ma to oznaymić temu kto dzieſiecine bierze / gdźieby kolwiek był / badz ná polu / álbo we wśi / á ieſliby niedbał / tedy on ſam ma dzieſiecine wytknać / dla tego áby potym nágábány mogł ſie przyſiega odwieść / á one dzieſiecine ma dwiemá Saſiádom vkázáć / y ták ia ma ná polu zoſtáwić. A ieſliby ſie potym ſzkodá w niey ſtálá / tedy ow niebedźie winien ktory ia tám zoſtáwił.

Dáia też wiec oſobliwa dzieſiecine ná niektorych mieśćách pod pewna liczba / pewne kopy / tákże † z łanu geś † z trzody owiec iednego dworcu / iednego báráná.

Gdźie w kopách dzieſiecine oddáwáia / tedy powroſło / ktorym ſnopy wiaża ma być długie ná dwá łokćiá / pocżawſzy od pálca wielkiego / á to kiedy ozimine wiaża.

Kto według zwycżáiu dzieſiecine dáie / dobrze ia dáie.

Z pczoł / y innego wſzelákiego bydłá dzieſiećinnik bierze ſwoie dzieſiecine / ktorey mu wolno czekáć od roku do roku z onego domu / z ktorego mu ieſt powinná. A ieſli tez czekáć niechce / ma mu być dano ná káżdy rok to co mu przychodzi.

Od zrzebiećiá / y od mułu ieden pieniadz / od owce / oſłá / ćielećiá / ko-

zła/prośiecia/pułpieniadzá/á to ieſliby ich tylko pięc było abo mniey/ á ieſliby ich wiecey było/tedy od ßoſtego dwá pieniadzá/od śiodmego pułtorá/od oſmego pieniadz/od dziewiatego halerz. A pan onego bydłá ma wybráć dwoie z ßeśći/á troie z dziewiaći/á potym dzieſiecinnik iednego ſobie obierze. Tákże też oddáia dzieſiecine od gaśiat według niektorych / y od koz po ßelagu. Speculo Sáxon: lib: ij. ártícu: xlviij. lviij. tex.

Ten ktoremu dzieſiecina należy może według práwá poſpolitego żadáć/áby zábroniono Pánu onego gruntu/ áby z polá niezbierał iedno przy iego/álbo poſłáńcá iego bytnośći. Abowiem ieſli ma cżesć ſwoie w vżytku/ma też y w gruncie z ktorego vżytek idzie. A tu przytym bedźieß wiedział. Naprzod co ieſt dzieſiecina. Potym kto ie powinien. Po trzecie/komu ieſt powinná. Po cżwarte/ co zá winá ieſt ná tych ktorzy dzieſieciny niepłáca. Ná oſtátek co zá práwo ma byc o dzieſieciny. ./. .:. .:.

Do pierwßego maß wiedzieć: iż dzieſiecina ieſt ofiárá Pánu Bogu dzieſiatey cżaſtki dobr/ktorychći Pan Bog zá praca rak twoich vżyczył/ktora ſłußnie káżdy człowiek dáwáć ma. Do wtorego potrzebá wiedziec: Iż Dzieſiecina ma być dawána od káżdego człowieká. Po trzecie ma być dawána Kośćiołowi y ich Kápłanom ze wßytkiego co ziemiá rodzi/y z bydlat od roku do roku ſie rodzacych/ z mytá záſłużonego/y z káżdego vcżciwego zyſku y kupiectwá. Po cżwarte/ winá tych ktorzy by iey niedawáli/ tá ieſt: Iż tráći dobrá y docżeśne y wiecżne/y Pan Bog od niego łáſke ſwa oddali/ y reke ſwa záwrze / że ſie mu záwße mniey bedźie rodziło. † Bo mu Pan Bog wiecey wziac ná iego dziewiaci cżeśćiach / niżli on Pánu BOgu w oney dzieſiatey cżaſtce zátrzimáney viać może. † Ná oſtátnia maß wiedzieć/iż ſpráwá o dzieſiecine należy Sadowi Duchownemu. A ktoby iey nie oddał/może być klety: á ieſliby ſie w tym vpornym być vkazał/vrzad świecki ma go károć/á tákowy przepada 60 ßelagow.

S. S. lib: iij. arti: xvi. et arti: lxiij.

Mogłby tu kto ſpytáć/ieſli świecki człowiek może bráć dzieſieciny? O cżym niektorzy mowia/iż niemoże bo tego práwo broni. Drudzy záś mowia: iż Biſkup dzieſiecine według woley ſwey podáć może komu chce / y záſtáwić/ przedáć/etć. Drudzy ießcże inácżey rozumieia/ áby Biſkup Dzieſieciny mogł podáwáć/ záchowawßy ſobie páńſtwo/bo inácżey bez iego woley dziac ſie to niemoże. Skad záś niektorzy práwá o tym rozne zgadzáiac y miárkuiac mowia: Co ſie tycże tego áby świeccy ludzie mogli bráć Dzieſieciny / rozumieć ſie ma o dzieſiecinách ktore ſa przyłacżone do ktoregokolwiek kośćiołá. A gdzie mowi práwo/ iż tego świeccy vżywáć niemoga/ rozumieć ſie ma o dzieſiecinách/álbo ofiárách ktore ſie dzieia w kośćiele. Wßák

że ty

że ty diſputácye opuśćiwſzy bedzieſz wiedział: Iż ludzie świeccy z ſtárádawnego zwyczáiu dzieſiecine bráć/y Lennem ia trzymáć/y ná potomki ſwe dziedzicżyć moga. A to ieſli tákowa dzieſiecyná nádána byłá w Lenno/przed Conſtitucya ktora byłá w roku Páńſkim 1179. Bo ieſliby po tey Conſtituciey chćiał człowiek świecki Dzieſiecine ſobie przywłáſzczáć/ten wpada w niebeſpiecżność duſze ſwey/y może być oddalon pogrzebu Chrześćiáńſkiego.

A coś ſłyſzał o bydleciu/ ktore gdy ſie okoći/ álbo oćieli gdziekolwiek ná noc wnidzie/tám ma być dzieſiecina odpráwione. To ták rozumiey/iż choćby tákowe bydle ná cudzym polu páśiono/tedy przedſie dzieſiecyná ma być zápłácona ſtámtad gdzie ná noc wnidzie. A to idzie zá zwyczáiem ktory nalepiey práwo wykłáda / y ieſliby był po poſtánowieniu práwá wwiedzion/tedy ieſt ważnieyſzy niż práwo. Cokolwiek tedy mamy o dzieſiecinách z zwyczáiu to mamy / ktory y práwo (iáko ſie powiedziáło) tłumi. Támże glo.

EMPHITEOSIS.

EMPHITEOSIS, álbo IVS EMPHITEoticum ieſt contráct/álbo vmowá dobrowolna około dobr iákich/ ktore dawáne bywáia z iákakolwiek condicya/álbo z pewnego czynſzu álbo z iákieykolwiek inney poſługi / á on ony dobrá ſpráwić y z ſurowey korzenia wykopáć/ ieſli przedtym nieſpráwne były/powinien tákowe obowiazánie / álbo contráct bywał práwem obudwu/ to ieſt/Páná y poddánego/ktore zowa Emphiteoſis/ iákoby Lenno/álbo zákupne práwo. Dziś tákim ſpoſobem y ſpráwione dobrá dawáne bywáia/z ktorych álbo pieniezna álbo woienna poſługe według vmowy czynia/y táka ſpolna vmowá miedzy niemi zá práwo idzie. Iur: Municip: árticulo vij. glo.

Emphiteoſim/álbo dobrá zákupne/ gdyby kto otrzymał ná śie/ná żone/y ná dźieci/tedy żoná ma połowice/á mąż druga/bo poki rodzice żywi/poty dźieci cześći ſwych niemáia.

Zákupne dobrá gdyby od kośćiołá dáne były dwiemá brátom tym ſpoſobem/ áby ſie ony dobrá po śmierci obudwu záſie do Kośćiołá wroćiły/kiedy ieden brát vmrze/tedy iego cześć brátu nie kośćiołowi przychodźi. Specu: Sáxon: lib: iij. árticul: lxxix. glo.

Fáłß.

FAłßywe Liſty/ gdyby kto do Sadu wnioſł/ y w tymby vmárł. Potymby ie záſie kto drugi z nowu wnośił/ tedy ſpráwá o fáłß przećiwko temu poſledniemu ſie śćiagáć y nalezeć będzie. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: x. glo.

Kto ná kogo w niebytnośći iego ſkárży/ á przy bytnośći ſie ſchrania / znák ieſt iż fáłßywie nań ſkárży/ zá czym winę Sędziemu przepada/ dla tego/ iż przeſtąpił przykazánie práwne/ ktore chce ábyſmy nikomu nießkodźili. Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo viij. O czym też maß wyżßey w słowie Actio.

Towáry gdyby kto komu przedał/ w ktorychby ſie potym fáłß nálazł/ ieſliby ſie do targu nie znał/ przyſięga odeydźie: á ieſliby ſie do targu znał/ áleby mowił że zá wárunek nieſlubował/ á fáłßby ſie iáwnie pokázował/ tedy powinien odpowiedáć/ á ieſli go ſamotrzeć pswod pokona/ wygra ná nim winę wárunkową/ to ieſt/ rękę ktora wárunek ſlubował/ álbo ſie połowicą wargeltu wybáwi.

S. S. lib: i. árti: xv.

Fáłßywe pieniądze/ álbo śrebro gdyby kto wydawał/ będźie karan ták dálece iáko ſie winnym być znaydźie. Wßákże ieſliby ie teſam od kogo wźiął/ á iśćá by ſtáwił/ ktory by mu to przyznawał/ będźie wolen/ ktory ieſliby ſie przał/ tedy ßkodá przy owym zoſtáie/ v kogo fáłß náleźiono. A ten ieſliby był człowiek podeyzrzány/ rękę/ ieſliby co więcey gárdło tráći. Jur: Municip: árti: xcix. glo.

Ktoby ná kim chćiał z ſtrony fáłßu † álbo oßukánia † iákiego/ rękę pozyſkáć/ to ma vczynić ſamotrzeć z ludźmi wiáry godnymi. Jur: Munici: árti: cix. tex.

Fánth.

W czynßu Pan káżdy może Naiemniká ſwego fántowáć/ bez woley Sędźiego. Maß wyżßey w słowie Czynß.

Przy fáncie záſtáwionym káżdy ktory fánt w ręku ma/ bliżßy dowieść wielkośći długu ſam ieden przyſięgą. Sp: S. lib: ij. ár: xv. glo

Fánt w długu práwem zyſkánym wźięty / iáko ma być do ßeśći niedźiel wierzycielowi vżyczon/ ieſliby tego żądał. Maß wyżßey w słowie Actio.

Podwoyſki fántowáć nikogo niemoże/ poki to z práwá nákazano nie będźie. Maß niżey w słowie/ Podwoyſki y w słowie Winá.

Fántem ſie káżdy może ſzczycić przeciwko wierzycielowi / ktory fánt Sedzia álbo przeda/á wierzyciela contentuie/álbo proſto wierzycielowi odda/według ſzácunku Sedziego/ co wierzyciel przyiąć powinien. Aczkolwiek przeciwko temu zda ſie być ártykuł xl. lib: iij. s.s. gdzie ſtoi/ ktoby miał pieniadzmi álbo śrebrem płácić / á miáſto tego by fánt podał/przez to wolen nie bedzie.)o czym wyżſzey w ſłowie Dług.) Wſzákże ty przedſie to ták rozumieć maſz/iż ſie może fántem ſzczycić/gdy mu pieniedzy gotowych nieſtáie/á przez to niebedzie wiáryzlamca/ iż pieniadze obiecawſzy fánty dáie. Spec: Sáx: lib: i. árticulo lxx. glo. ./· .·. .:.

Do fántu to wiedzieć należy. Naprzod że fánt dawności niema. Potym że do fántu to ſłuſznie ráchowáć może káżdy/ co ná potrzebe Fántu onego wyda. Po trzecie/ieſliby fánt był táki/ktoryby pożytek táki nioſł/tedy on pożytek z głowney ſummy ma być zrázon. Czwarte/ieſliby Fánt był przedan przez onego ktory záſtáwił/tedy on komu Fánt należy ma wolność/ieſli chce z dłużnikiem o to czynić/álbo ná dobrách ſwego ſzukáć. Piate/iż tákowego fántu żaden dochodzić nie może/iedno ten komu go było záſtáwiono. Szoſte/ten ktory fánt bierze/ma go z pilnościa chowáć: co ieſli vczyni/bedzie bez ſzkody/gdyby fánt zginał. Siodme/iże ſa dobrá niektore ktore ſamy z śiebie fántem ſie ſtawáia/chocia miánowićie záſtáwione nie beda. Jáko ſa dobrá naiemnikowe/ y dobrá opiekunowe/ bo tám tego dobrá ná imienie náiete przyniesione v páná gruntu/á tego wſzytki ktore ma/v śierot/fántem beda. ./. .·. .:.

S. M. ar: cxl.

Záfántowáne być niemoga dobrá ſześciorákie. Pierwſze wiáno białychgłow. Wtore dobrá dziećinne/ wyiawſzyby pieniadze im w pożytek poſzły. Trzecie dzieći y wolni ludzie. Czwarte rzeczy ktore ſa v mnie ná dobrách czynſzownych / álbo z czynſzu náietych/ poki mi czynſzu niezápłáći. Piate rzeczy świecone/álbo kośćielne/wyiawſzy by to było ná wykupienie wieźniow. Specul: Sáxon: lib: ij. árticulo xxiiij. Jur: Municip: xx. cxl. glo.

Fántowáć w ſzkodzie ná polu vczynioney káżdemu ſzkodniká wolno bez woley Sedziego. Naſz o tym wyżſzey w ſłowie Drogá.

Jeſliby kto kogo fántował/mowiac że mu ſzkode vczynił/á owby ſie wymawiał/ y mowiłby że go złupił/ o coby nań żáłował. Tedy on ktory fántował bliżſzy go bedzie pokonáć dowodem ſzkody vczynioney/przy fánćie wziętym. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxviij. glo.

Jeſliby kto koniá/ſzáty/ álbo inſze rzeczy ruchome v drugiego záſtáwił / álbo mu ich pozwolił/ álbo iákimkolwiek ſpoſobem z vżywánia ſwego wypuśćił. A onby ktoremu záſtáwiono one

rzecz przedał/przegrał/záſtáwił/álbo ſtrácił. Tedy on ktory záſtáwił v nikogo rzeczy ſwey dochodzić niemoże/ iedno v onego/ ktoremu záſtáwił/álbo pożyczył/ álbo v iego potomkow ieſliby on iákokolwiek vmárł/ álbo też y v Sędziego/ ieſliby iáko ony rzeczy do niego przyßły. Spe: Sáxon: lib: ij. árti lx. tex.

Przećiwko temu zda ſie byc ártykuł xxxvi. lib: ij. e.s. gdzie mowi: Iż káżdy rzeczy ſwey dochodzić może/ tám gdzie ia naydzie. Do czego będzieß wiedział: iż tám mowi o rzeczách krádzionych/á tu o rzeczách dobrowolnie pożyczonych/álbo záſtáwionych.

Mogłbyś tu podobno ſpytáć/ ieſliby ten ktory ták czego pożyczy/ álbo záſtáwi / może przećiwko potomkom onego ktoremu pożyczył/ ábo záſtáwił práwem czynić[gdyby rzecz pożyczána álbo záſtáwiona zginełá?] Odpowieß ná to. Jeſli on fánt chowano z táka iáko możono pilnośćia/á w tymby zginał[álbo był oddalon] tedy potomek o to odpowiedáć nie powinien.

A rzekliby ießcze kto że tá odpowiedź będzie miáłá mieyſce o rzeczách zwierzonych/ y ſtrzeżonych/ gdy z pilnego chowánia zgina / co będzie ieſli przegráne będa/możeli ich przedſie v potomkow dochodzić Odpowieß że niemoże / áni tu potomek gában byc może. Przeto text ártykułu tego gdzie mowi: Iż rzeczy tákich v potomká tego ktoremu pożyczył/álbo záſtáwił dochodzić może/rozumieć maß/nie áby to iuż o káżda pożyczána álbo záſtáwiona rzecz / dźiedźic odpowiedáć miał byc powinien/ boby to było przećiwko pierwßey częśći tegoż ártykułu/gdzie ſtoi/ iż od nikogo innego dochodzić rzeczy ſwych niemoże/ iedno od tego/ktoremu pożyczył/ álbo záſtáwił. Ale ieſliby ſie co rzeczy vżyczonych / záſtáwionych/ zwierzonych/ álbo pożyczánych w dobrách zmárłego náydowáło/coby ſobie dźiedźic przywłaßczał/bo tám ow ſwego dochodzić może z świádectwem dwu meżow/ktoremiby mogł dowieść iż ony dobrá ieg ſa. Albo też ieſliby co tákiego potomek w pożytek ſwoy obroćił/tedy z nim o to czynić może.

S.S. lib: i. arti: vi.

S.S. lib: i. arti: xv. S.S. lib: i. arti: vi.

Izes też tu ſłyßał/że tákowych dobr/y v Sedziego/ieſliby iákimkolwiek ſpoſobem do niego przyßły/dochodzić może. Pytałbyś podobno iákoby to mogło byc? Ták/iż moga byc dobrá do Gierády álbo Hergwetu należace / ktoreby były po trzydzieſtym dniu do Sędziego oddáne/álbo by też mogły byc tákie rzeczy dźiedźicowi vkrádźione/álbo wydárte/á z nimiby złodziey álbo łupieżcá poiman/y do Sedziego podan był.

S.S. lib: i. ar: xxviij. lib: ij. arti. xxi.

A tuby o to mogł przyſtoynie ſpytáć. Jeſliby kto ſukno álbo co tákiego dał do Kráwcá / álbo gdzie indziey robić/ á támby go vkrádziono/w tymby złodźieiá y z onym licem poimano. Kto będzie miał ná złodźieiá práwem popieráć/on ktory dał/ czy ow ktoremu ono ſu-

 kno da-

kno dano? álbo przećiwko komu tu przyidźie owemu czyie sukno iest prawem postepowáć / ieśli przećiwko Kráwcowi / czyli przećiwko złodźieiowi? Ná co odpowieß/iż ten ktory sukno dał do kráwcá/ma wolny wybor/álbo dochodźić swego sukná v tego komu go zwierzył álbo ná złodźieiá o złodźieystwo popieráć: [wßákże to práwo Cesárskie ták miárkuie/ iż ieśli kráwiec álbo on ktoremu zwierzono/ ma czym zápłáćić/ tedy iemu przyidźie práwem czynić/ ále ieśli zápłáćić niemoże/tedy on czyie sukno/ma postepowáć przećiwko złodźieiowi] Támże glo.

Czego komu pożycza/ álbo v niego zástáwia/to záwroćić ma niepopsowáne/albo zápłáćić zá co stało.

Bydle záfántowáne iesliby zdechło/bez winy wierzyćielowey/tedy go płáćić nie bedźie powinien/ieśli tego dowiedźie/á według práwá sie oßukánia spráwi/wßákże to co dał ná to/tráći/ wyiawßyby ináczey miedzy soba postánowili. Spe: S.lib: iij. árti: v. tex.

Tu maß wiedźieć: Iż áczkolwiek wierzyćiel według práwá pospolitego/powinien dowieść zwierzenia fántu/wßákże tego dowodźić niepowinien/ ieśli bez iego winy álbo oßukánia fánt zginał/ bo też tego dowodźić niemoże. A ták tego dłużnik dowodźić ma/ ieśli chce/bo ieśli niedowiedźie/do nagrody bedźie osadzon. A to też iest pewna/ iż dla pożytkow głowney summy vbywa/y to też/ że Fántu wierzyćiel niemoże innemu w wietßey summie záwieść/niżli sam ná nim miał.)((:) (.)

Iesliby bydle záfántowáne zdechło/ tedy wierzyćiel summe ktora ná to dał/tráći(iákoś słyßał.)To sie zda byc przećiwko práwu ktore mowi : Iesliby wierzyćielowi fánt z pilnośćia chowány z tráfunku zginał/może sie przedsie swego długu vpomináć.Do czego maß wiedźieć / iż wiec fánt bywa dan dla obudwu/ y dla dłużniká/ áby mu tym pewniey wierzono/y dla wierzyćielá/áby tym bespieczniey ßy był á o tym tám to práwo mowi : Ale ten ártykuł tám sie śćiaga / kiedy tylko z iedney strony fant bywa dawan/to iest/áby tym pewniey dłużnikowi wierzono dla czego y fánt zákłáda/ ktory ow powinien niezepsowány oddáć. Co wßystko rozumiey/iesliby ináczey miedzy soba niepostánowili/bo w káżdym práwie vmow á wßystko vymuie. Ieslibj kto miał j fánt y rekoiestwo/tedy niemoże rekoimiow gábáć/ ážeby im pierwey fánt wroćił: maß niżey w słowie Rekoiemstwo.

Gdyby Maż ßáty/ álbo inße rzeczy Żenine zá dobrego zdrowia iey zástáwił/ktorychby sie po iey śmierći potomkowie iey vpomináli. Tedy gdy dowiedźie onym v ktorego zástáwił/ że sie to stáło zá dobrego zdrowia Żeninego/ma ie sobie ten wykupić komu z práwá przychodza/álbo kto sie ich domaga. Maß niżey w słowie/ Gierádá.

Gdyby

Gdyby ſie obwiniony fántem ſzczycił przeciwko wierzycielowi/ tedy Sedźia y Láwnicy máią oſzácowáć/ieſli to czym ſie ſzczyci ſtoi zá to/o co ieſt obwinion/ tákże vznáć máią / ieſli ony dobrá nie ſą záwiedźione/álbo komu przedtym záſtáwione. Maſz niżey w ſłowie/ Rekoiemſtwo.

Ieſliby ieden drugiemu dobrá ſwe w zgubne imie záfántował tym ſpoſobem/ieſliby ich ná czás pewny niewykupił/áby mu ie było wolno przedáć/ álbo záſtáwić/ álbo iákabykolwiek vmowá/ y poſtánowienie miedzy niemi było/ możeli Pan onego Fántu zárázem ſkoro dźień wykupienia náznáczony minie tákowe dobrá oddalić/ álbo ſobie przywłaſzczyć/zwłaſzczá ieſliby w liśćie tego dołożono/że mu to wolno bedźie bez práwá vczynić/ták iákoby ná nim práwo przewiedźione było? Ná to odpowieſz: Kiedy kto dobrá drugiemu záſtáwi/ á ná czás náznáczony ich záſie niewykupi/ ma być pozwan ná trzy Sądy/á ieſliby ná trzecim Sądzie nieſtánał/tedy powod ma być w dobrá záfántowáne tym práwem iákiego dowiedźie wwiedźion/ á żaden go z nich wygnáć niemoże/iedno przez Sądowy decret. A gdyby pozwány ſtánał/tedy powod da czytáć liſty/álbo kſięgi mieyſkie/ álbo iáki inſzykolwiek dowod/ iáko obwiniony dobrá záfántował/ pytáiąc go ieſliby miał co przećiwko temu mowić / y áby námienił ieſli chce fánt wykupić álbo nie? Ieſliby przećiwko temu nic niemowił/ tedy fánt bedźie przyſądzon wierzycielowi. A Sedźia roſkaże/ áby go ow wykupił do dwu niedziel / ieſli niewykupi / tedy [bedźie wierzyćiel pytał co ma z onym fántem czynić/y záſie przez dwie niedźieli tákże bedźie pytał/á tám mu ſkażą że] dobrá ony ma opowiedáć przez troie dwie niedźieli. Co gdy ſie ſtánie/tedy ſkażą/że to ma oznaymić dłużnikowi w do^v álbo wdworze ieg^o z Láwnikámi/á tám bedźie miał ieſzcze czáſu czternaśćie dni/potym bedźie wierzyćiel pytał/gdyżem iuż wſzytki ſtopnie práwá/iáko mi byli Sedźia y Láwnicy nákazáli/ przewiodł: pytam ná práwie/ ácz mi iuż ſtroná tákowych dobr vprzątnąć niema. Skażą/ ponieważ iuż dobr tych według práwá doſzedł/tedy mu máią być vprzątnione· [Potym ſkazániu weźmie wierzyćiel dobrá ony w vżywánie / álbo tám kogo ná ſwe mieyſce wſadźi / álbo on dom zámknie. Y bedźie ieſzcze pytał/ co z tym fántem dáley czynić ma? ſkażą że go ma trzymáć ſpokoynie rok y ſześć niedźiel/á w tym czáſie go może wykupić. Po wyśćiu roku y ſześći niedźiel/może iuż ony dobrá przedáć/oddálić/y obrone obiecáć táką iáką ſam miał/nic wiecey według práwá] Iur: Munic: árti: cxl. glo. O czym pátrz wiecey w ſłowie/ Obowiązánie.

S.S.lib: i. arti: lxx.

Ferie.

O Feriach/álbo dniách od Sądow wolnych. Maſz niżey w ſłowie Swietá.

Gierádá.

GIErádę/ álbo ſprzet ſwoy/ po Hergwecie/ y po wienie/ Białaglowá bierze/ y to co do niey należy/ iáko geśi/ owce/ ſkrzynie zzá wieśiſtemi wiekámi/ przedzá/ pośćiel [to ieſt] pierzyny/ poduſzki/ prześćierádłá/ obruſy/ kázie bne chuſty/ recżniki/ miednice/ lichtarze [len] ſzáty niewieśćie/ pierśćionki/ ſponki/ álbo recżne ochedoſtwá/ wieńce/ kſiegi wſzytki ktorych Białegłowy vżywáia/ do chwały Bożey należace. Skrzynki máłe/ kobierce/ obićie/ firhánki zaſłony. Sa też ieſzcże niektore rzecży do tegoż należace/ iáko zwierćiádłá [igły] ✝ szczotki/ grzebienie/ nożycżki ✝ y inſze rzecży ktore ſie tu opuſzcżáia. Do ſukná [nie] kráiáneg ná vbior niewieśći/ tákże ✝ ſrebrá y ✝ złotá/ przez rzemieſlniká nierobionego. ☞ to ieſt/ w ktorymby podobieńſtwá żadnego do vbioru niewieśćiego nie było ☜ białegłowy nic niemáia. A wſzytki inſze rzecży ktorych tu niemiánowane ✱ y ktore do Hergwetu álbo do wiáná/ y ſtráwy domowey nienależa/ o ktorych ná ſwym mieyſcu ✱ dźiedzicżne ſa. A ieſliby co z tych rzecży zá żywotá mężowego było záſtáwiono/ tá ma wykupić ten ktoremu według práwá należa. Spe: Sáxon: lib: i. ártí: xxiiij. tex.

Z tad to naprzod bácżyć możeſz / iż białaglowá wſzytki owce po śmierći mężowey w gierádę bierze. Wſzákże ieſliby mąż miał oſobliwa trzodę owiec/ y páſterzá oſobnego/ tych po śmierći Zeniney bliſzey krewney wydáwáć niepowinien: chybá by co Zoná ſwych włáſnych owiec miáłá/ bo to bliżſzey ſłuſznie należec bedzie. Ale ieſliby żadnych owiec włáſnych niemiáłá/ tedy ich też Mąż w Gierádę dáwáć nie bedzie powinien. Y ták ſkázuia Ławnicy w Máydeburgu. Przycżym też pámietay ná to/ co niżey w ſłowie/ Mąż. vſłyſzyſz z ártykułu 31. lib: i. s. 8. Iż gdy żoná zá żywotá mężowego vmrze/ żadnych dobr ruchomych oprocż Gierády/ álbo ſprzetu/ á włáſności bliſzemu potomkowi niezoſtáwi.

A ponieważ w ſtárych gloſſách Spec: Sáx: przez Biſkupá Máydeburſkiego zebránych/ náyduie ſie to/ że białagłowá po śmierći mężowey śrebro robione bráć ma/ powinienli też Mąż bliżſzey krewney Zeniney wydáć nacżynie álbo kubki śrebrne álbo złote? Odpowieſz że niepowinien/ bo tylko to co by Zoná do nieg wniosłá/ y cżego mąż w vżywániu ſwym niemiał/ Gieráda bedzie. Ale iż to przedſie Zoná bierze do Gierády po śmierći mężowey / to ſie dźieie dla tego/ iż ſie

pospolicie

pospolicie trafia/że tego z dobr spolnych nabywaią/czego bliższa krewna nieczyni. Tákże też y o owcách rozumiey/iákoś wyższey słyszał. Ale to wszystko rozumiey o białychgłowách / ktore dziedzictwá niebiorą/áni bráć mogą : bo ty biorą tákie rzeczy do wiáná/ álbo gierády należące/ skąd żadnych długow płáćić niepowinne/ ieśli są stanu Rycerskiego. Ale ieśli dziedzictwo bráć mogą/tedy będzie ná ich woley bráć co chcą/ieśliby niebyły z narodu Schwabskiego. Támże glo.

Do Gierády bliższa iest krewna Zeniná po kądzieli (ieśliby Zoná pierwey niż Mąż vmárłá) niżli mátká mężowá. Masz wyższey w słowie Białagłowá.

Gierády Mąż po śmierći Zeniney z innemi dobry ruchomemi/dla czego niebierze. Masz niżey w słowie/ Mąż.

Corká niewyposażona Gierády z śiostrą wyposażoną dźielić nie powinná. Masz wyższey w słowie Corká.

Ksiądz bierze gierádę rowną z śiostrą. Masz niżey w sło: Ksiądz.

Do gierády należą wszytki száty/vbiory niewieście/

sukno y płotno [skroione ná vbior niewieśći] y wszystko co kolwiek dla ochędostwá noszą białegłowy/ y cokolwiek pod swą mocą/ álbo pod swym kluczem miewáią. Nád to/wszelkie srebro y złoto/tkáne ná vbior niewieśći/pierśćionki/sponki/pásy iedwábne okowáne/mánelle/álbo ochędożnośći ręczne/ záwieszenia/przykrycia łożne/ álbo koldry/prześćierádłá/bodlochy/firhánki/łoże/ wezgłowia/ poduszki/ obrusy/panwie/browárne naczynie naiemne/kociel do pránia/skrzynie z wiekámi/ len/ przędzá prána álbo nieprána/księgi ná ktorych Białegłowy zwykły czytác/gęśi/káczki/ owce ktore ná paszą wychodzą. A ieśliby mąż był krámarz álbo kupiec/ ktoryby temi rzeczámi kupczył/ y one przedáwáć zwykł/iáko są koltryny/oponki/kobierce/etć. tych tá ktora Gierádę bierze otrzymáć niemoże więcey/ iedno coby było dosyć ku ochędożeniu iednego gmáchu/ álbo nawięcey káżdego z tych troie. Jeśli też Mąż zwykł gośćie stáwiáć/ ták żeby łoż y pośćieli wiele miał/tedy też niemoże tego białagłowá więcey otrzymáć [iedno iáko wyższey stoi.]

S. S. lib: i. arti: xxiiij. Feu: clvi. J.M.ar:lvij.

To wszystko co tu opisano ták sie ma rozumieć/ieśli Zoná do mężá iáką gierádę wniosłá/ iáko owce/ ktore ieśli przedtym Mąż miewał niżli sie ożenił/ tedy oná do tego práwá żadnego niema/ále krom tego co kolwiek by było ochędostwá niewieściego/to bliższa wszystko bierze/to iest/cokolwiek oná wniosłá do mężá.

Gdy tedy Zoná Mężowi vmrze/bliższa iey krewna bierze gierádę/ ktora powinná mężowi/łoże vsłáne iákie było zá żywotá zenineg zostáwić/przytym powinná zostáwic zydlę álbo łáwę z wezgłowiem

Stoł

Stol z obrusem/recznik/y stołek z wezgłowkiem. Tá też ktora gierade bierze do stráwnych álbo śniednych rzeczy/domowych nic niema. Jur: Munici: árticulo xxiij. text.

S.S. lib: i. arti: xv.

S.S. lib: i. arti: xxvij.

¶ Gierádá nic inszego nie iest/iedno to co do domu mežoweg spolnie należy / á iest rozna od Hergwetu / tey niemoże inszy bráć iedno zmárłey białeygłowy/bliższa krewna po wrzecienie [iáko też Hergewetu żaden niebierze iedno zmárłego bliższy krewny po mieczu.] A dla tego zowa táka bliskość po wrzecienie/ że to wrodzona iest rzecz białymgłowam prząść kadziel [iáko y bliższego strony meżá zowa po mieczu/ po Łácinie agnatus.] A ták chocby meżczyzna był kto/ á byłby mi krewnymi po mátce/śiestrze/álbo ktoreykolwiek białeygłowie/tedy mi iest bliskim po kadzieli álbo po wrzecienie/po ktorym ma być krewny/kto chce gieráde bráć. A wszytcy ktorzy po wrzecienie sobie sa krewnymi/w rownym stopniu/zárowno Gierade biora. A tuteż łácno odpowieśz ná to/co niektorzy z ártykułu iij. lib: j.s. s. mowia: że rowno dziedzictwo bráć máia wszytcy ktorzy sa rowni w stopniu bliskośći/badź meżczyzná/badź białagłowá/bo iáko krewni po mieczu biora Hergewet/ ták krewni po wrzecienie biora gieráde/do ktorey naleza száty y vbiory niewieście/kráiáne sukno y płono/etc [miánowicie wszystko cokolwiek ku ochedostwu niewieściemu należy gieradá iest/o czym ártykuł ninieyszy opisuie.] Wszákże to masz dobrze wyrozumieć/ bo iesliby Maż temi rzeczámi kupczył/ á tym sam śiebie y zone żywił/tedy to iuż do dziedzictwá nie dogierády należy wyiawszy to coby ku iey potrzebie vrobiono było/álbo cobykolwiek w skrzyni swey pod swym kluczem miáłá/y tego vżywáłá.

S.S. lib: i. arti: iij.

S. S. lib: i. ar: v. ccxxiiij

¶ Mogłby kto spytáć/ iesliby sie po śmierci Zeniney bliższa Gierády domagáłá/ pierwey nizliby trzydzieści dni wyszło/ álbo zárázem czásu żáłoby/y o toby meżá do sadu pociagáłá. Ktory áczby sie wydánia gierady niezbraniał / áleby żadał/ áby niemiał przenágábánia [poki trzydzieści dni niewynidzie.] Odpowiedź. Aczkolwiek po śmierci kázdego meżá álbo niewiásty/ gierádá y Hergewet zárázem według práwá przychodza ná bliższego/álbo bliższa/wszákże iey maż przed wyściem dniá trzydziestego wydáć/áni o nie iákieg przenágábánia ćierpieć/ y odpowiedáć niepowinien. Ale iesliby ten komu gieradá przychodzi przed trzydziestym dniem przyszedł z Sedziem y sługa vrzedowym/y żadał vkazánia gierády/ onby sie tego zbraniał/áni kluczow do skrzynie żony swey zmárłey dáć chciał/Sedziemu wine / y stronie nagrode przepada / y iuż przed trzydziestym dniem może być o nie pociagan/y powinien ia bedźie wydać.

S.S. lib: i. arti: xv.

Gdy tedy kto v Sadu spráwe mieć ma o gieráde/ po śmierci czyiey przypádła/ tedy ták ma postepowáć.

Naprzod ma przydź z rzecznikiem do Sadu/á Rzecznik vczyniwszy oprawy prawne / ma ták mowić : Stoi tu przed Sadem wászym. Páni B. y ia rzecz iey spráwuiac / z ta vczciwościa ktora Sadowi przystoi/tá przez mie záłuie/że iey Bábá/śiostrá/mátká/álbo ktorakolwiek przyiaćiołká krewna/vmárłá/y zostáwiłá gieráde/do ktorey sie oná práwem ciagnie/y prośi o Sadowy decret/iáko ma w tym według práwá postapić/áby miáłá zupełne práwo. Skaza/ że tego ma dowieść samotrzecia/z bliższemi swemi krewnymi po mieczu/potym ták postapi. Tá to páni B. dáłá pozwáć do Sadu wászego/P. máiac przećiwko niemu nieco práwem czynić/potym Sedzia spyta sługi/ iesli go pozwał: Co gdy sługá zezna/záśie Rzecznik ma sie przypowiedzieć ná strone pozwána/chcac nań záłobe położyć/iesliby stał. A iesli nie stánie/tedy ma żadáć decretu pospolitego/ktory ná tych ktorzy do Sadu niestáia/ wychodźi : á iesli ieszcze nie przyidźie/ poki decret wyrzeczon niebedźie/tedy ma ták dáley postapić/páni B. dáłá pozwáć do Sadu wászego. P. ktory niestánał/y pospolity decret iuż nań wyszedł/ácz iuż niemam wypuśćic záłoby/y námienić. o co iest pozwan : y skaże Sedzia że to może vczynic. Potym rzecznik położy záłobe/mowiac: iest pozwány o Gieráde/ktora według práwá spadkiem przyszłá/ ná p. B. po śmierći śiostry/ mátki/álbo inszey krewney iey/á iesliby tu był/tedyby przećiwko niemu záłowáłá/ták iákoby według práwá záłowáć miáłá/y prośi áby był przywołan temi słowy. P. przystepuy do Sadu/á odpowiedzay o coś iest obwinion/po pierwsze/po wtore/po trzećie/y po czwarte/imo práwo/potym spyta rzecznik/ co ma dáley czynic? Skaza/ áby go drugi raz dał pozwáć ná bliższy Sad/ktorego czás kiedy przyidźie/tedy ma dáley ták postapić/iáko P. B. byłá pozwáłá. Ná przeszły sad/P. co Sedziemu/y Láwnikom iáwno iest/y czego ksiegámi Sadowemi dowodze/ teraz iuż ná drugim roku niestanał/przeto pytam ná práwie/ co dáley ma czynic? skaza że go ná trzeći bliższy Sad pozwáć ma/ná ktorym iesli niestánie: záchowáia mu ieszcze pomocna rzecz/ ktorey iesli niewnieśie/ná czwartym Sadźie/ tedy dáley rzecznik ma ták postapić/ páni B. dáłá do Sadu wászego pozwáć P. o gierade/ktora sobie ná czterdźieśći złotych szácuie/ktora on zátrzymawa przećiwko Bogu/práwu y spráwiedliwośći/ ten pozwány niestánał/ iáko to ksiegi świadcza po pierwsze/po wtore/po trzećie/áni rzeczy pomocney/ktora mu byłá záchowaná/wniosł : pytam co dáley czynic ma? potym Sedźia skaże decret pospolity/po ktorego wyrzeczeniu rzecznik ma mowić: Gdyż iuż decret wyszedł/á on pomocney rzeczy nie wniosł/ á ná czwartym iuż Sadźie niestánał/ prośi páni B. o decret/iesli słusznie y według práwá przezyskáłá/álbo przewiodłá práwo ná nim[według záłoby

 swey]

swey? Skażą że słusznie y według práwá práwo przewiodłá według skárgi swoiey. Dáley ma pytáć/ieśli tyle rázow nagrody nieprzepadł/ilekroć do Sadu niestánął/skażą że przepadł. Potym ma pytáć ácz iey iuż niema być gieradá przysądzona/á o nagrodę ácz niema być fántowan? skażą że ma być przysądzona/y on ma być fántowan. Ná ostátek spyta/ieśliby sie niezupełná gieradá według vznánia Láwniczego nálázłá/ co on przepádnie/skażą/ że pokupi stronie y vrzędowi/ á to wszystko do dwu niedziel ma wroćić/ieśli sie tęż słusznie niespráwi. Ten postępek około przezyskow práwá/ktory tu iest opisány o gieráde/ może też być vżywan o káżde insze dobrá: bo kiedy kto trzy rázy pozywány do Sadu niestánie / tedy stroná powodna ma być wwiązána w ony dobrá/ tyle ile práwá do tego ma. A ieśli pozwány ná pierwszą żáłobę stánie/ tedy tám zaraz może odpowiedáć/y bronić sie iáko nalepiey może/ á pospolićie według zwyczáiu niektorych Miast/ták może odpowiedź vczynić. Gdyż mie tu B. obżáłowáłá o gieráde/ktoreiem ia iey wydáć niepowinien/dla tego/że oná nie iest obywátelem y mieszczáninem tutecznym/czegom gotow dowieść vrzędem rádzieckim. A my mamy przywileie y práwá/od pánow nászych nádáne/mamy też y wilkierze swe/ktore ták opiewáią: Że ktokolwiek nie iest obywátelem álbo mieszczáninem tu w tym mieśćie/ niemoże sie domágáć dziedzictwá/Gierády/Hergwetu/ y inszych ktorychkolwiek spadkow. A ták gdyż oná będąc obca/żąda tego v mnie/ia proszę ábym był wolen od iey przenágábánia/á przy przywileiách mieyskich ábym był záchowan/ y pytam ná práwie ácz niema być od odpowiedzi wolen? przećiw temuby oná mowiłá/pytam ná práwie ieśli y to nie iest obywátel y mieszczánin/ktory od dobr swych Szosy y inne podatki dáie / według vstaw y wilkierzow mieyskich/ y ktory w mieśćie trwa rok y sześć niedziel/gdyżem ia to wszystko czyniłá/czegom regestry mieyskiemi dowieść gotowá: przeto przypuszczam ná rozsądek/ieśli niemam słusznie przy swey żáłobie zostáć/niżliby mie on od niey odepchnąć miał/ábo co iest wedle práwá? Ná to ták skazano będzie/ieśli oná dowiedzie/że tám iest mieszczką/y z dobr swoich támże wedle wilkierzá szosy dawáłá/y to coby byłá powinná/y ktemu rok y sześć niedziel w mieśćie mieszkáłá/ á to księgámi y regestry Mieyskiemi/tedy bliższa iest zostáć przy swym práwie/niżby ią kto od skárgi odegnáć miał/wedle práwá. A gdy iuż ták przez decret obwiniony ku odpowiedzi przymuszon będzie / tedy ma znowu kłáść żáłobę/ B. ná P. álbo iákoby go kolwiek zwano/o Gieradę/ ktora iest lepsza niżli xx kop płáskich groszy/ktora ná nie práwem przypádłá po iey krewney/prosząc o decret/ á pytáiąc co ná to mowi. Onby ná to odpowiedź táką vczynił/żechmy ia y żoná moiá wszytki dobrá ruchome y

S.S. lib: i. arti: lxx.

nieruchome/od máłá do wiela/niewyimuiąc Gierády/áni Hergwe=
tu/ieden drugiemu zá żywotá / ſpolnie wzdáli y ſobie zápiſáli/ták że
ktoby kogo przeżył/ten miał ośieść wſzytki dobrá y czynić z nimi co=
by chciał/ktory dar álbo zapis ſpolny/ieſt decretem vrzędowym po=
twirdzony/ czego dowodzę liſtem pod pieczęcią mieyſką/ álbo ſądo=
wą: nád to/iuż potym zapiśie w tych dobrách z żoną poſpołu śiedziá
łem/y rok y ſześć niedziel/y drugi rok/y trzeci/y dáley/ bez wſzelákie=
go przenágábánia/á żoná moiá ktorąm ia przeżył/vmárłá/nic innego
oprocz Gierády niemáiąc / przeto pytam ná práwie áczem niebliżſzy
przy tákowey geradźie zoſtáć/ niżliby mię kto od niey odeprzeć miał/
zwłaſzczá że tu oná byłá w ziemi/kiedy ſię zapis ſtał/á temu ſię nigdy
nieprzeciwiłá? Przeciwko tey odpowiedzi mowiłáby B. ktora ſię ge=
rady domaga/Zeznániu Láwniczemu y zapiſowi vrzędowemu/prze=
ciwić ſię niechce/iedno tyle ile ſpráwiedliwość nieśie/gdyż mąż z żo=
ną máią miedzy ſobą nierozdźielnie niektore dobrá/ do śmierci/kto=
rych żaden z nich oddáć y oddálić niemoże/ku ſzkodźie tych ná ktore=
by to po śmierci iego ſłuſznie ſpáść miáło/bez woley y przyzwolenia
ich/iáko ieſt gieradá. A dobrá żadne niemogą być gieradą názwáne/
áże po śmierci tego po ktorym ſię kto ma domágáć Gierády/ ktorey
zá żywotá iego żadną miárą domágáć ſię niemoże. A ták mnie ſię te=
to niegodźiło / ábym ſię iey zá żywotá vpomináć miáłá [áni mi też
przyſtáło/ tákich zapiſow álbo dárow zábrániáć/ wſzákżem przedſię
ná to niezezwalałá/ † tá też gieradá/áni w dźiedzictwo/ áni w żad=
ną inną włáſność/ nie ieſt odmienioná/czegom gotowá dowieść/zá
czym ſię ćiągnę do tych dobr/y do gierady: y pytam/ áczem niebliż=
ſza otrzymáć gierády / s ktoreiem ſię nigdy niewyrzekłá/ niżliby mię
on miał zapiſem od niey oddalić? Ná to ſkaźą/ gdy mąż z żoną ſpol=
nie ſobie wſzytki dobrá żadnych niewyimuiąc zapiſzą/ták/ktoby kogo
przeżył/ten miał wſzytki dobrá onego zmárłego ośieść/á w tychże do=
brách byłáby też gieradá nieodmieniona/ktora dowiedźiona być mo=
że/ tedy gieradá lepſzym práwem przy krewney ná ktorą przypádłá/
niżli przy mężu ktoremu ią zápiſano/zoſtáć ma/wedle prawá. Ale ie=
ſliby p. powiedźiał/że żoná moiá dárowáłá mi pewne dobrá/ktorem
ia iuż w inſze rzeczy ruchome przemienił/ á ten dar nietylko zá czter=
dźieśći złotych/ále y zá iedne kopę ledwe ſtał/ktorego dáru dowodzę
świádectwem ſędźiego y Láwnikow/álbo inſzymi dowodámi/ktore
będę mogł mieć ná pomoc ſpráwy ſwey/y pytam ná práwie ácz mam
mieć iákie vćierpienie o tę gierádę/álbo co ieſt według práwá? prze=
ciwko temuby ſtroná powodna mowiłá/ iáko tu wſpomina że táko=
wy dar odmienił w inſze dobrá ruchome/ á ia tego chce dowieść że
gieradá zoſtáłá/y może być náleźiono miedzy dobrámi zmárłey/to co

S.S. lib: i. arti: xxvij.

do gierady według vznánia Ławniczego przynależeć będzie/ y czego on nieodmienił/á ták proszę ábym byłá przytym záchowaná. Skazą/ieśli tego powodna strona dowiedzie/ według vznánia Ławniczego/że są dobrá zmárłey zostáłe/ku gierádzie należące/á w insze ruchome rzeczy nieodmienione / tedy to bliższa będzie otrzymáć niż pozwány. Dáleyby powodna strona postępowáłá/ mowiąc: Gdyż mi decretem Sadowym iest dowod gierady po śmierći moiey bliskiey pozostáłey przysądzony/ktorego ia ináczey vczynić niemogę/iedno áby P. przy Sędziem y Ławnikách otworzył gmáchy y skrzynie/á ták proszę áby mi to nákazano było/y pytam/ácz tego niema vczynić wedle práwá/álbo klucze od wszytkich gmáchow j skrzyń swych/do vrzędu położyć niż stąd odeydzie? Pozwányby przećiwko temu mowił/ gdyż powodna strona chce vrzędnie/ y zá decretem wászym gmáchy moie/w ktorych ia rzeczy swe chowam/ otwieráć/ á tám niemász nic coby iey należáło/pytam ná práwie: ácz się niema viśćić/ieśliby tám nienálázłá nic/coby iey należáło/áby mi tákową zelżywość dostátecznie nágrodziłá. Skazą/ponieważ páni chce wieść Sędzieg y Ławniki/do ieg mieszkánia y chce gierady ná niepewną szukáć/á P. domaga się istoty o nágrodzenie zelżywośći: przeto powinna przez swego Procuratorá istotę vczynić wedle práwá. Potym ieśliby według Sadowego vznánia/niewiástá oná/nálázłá co do gieradj należącego/ cobykolwiek było/ to wszystko Sedzia z Ławnikami iey przysądzą y oddádzą. A ieśliby tám nic tákoweg nienálázłá/tedy przepada Sędziemu winę y stronie nagrodę/ y potym o onę gieradę niemoże więcey czynić przećiwko pozwánemu: á pozwány też gdyby v niego co tákiego náleziono/tákże przepada vrzędowi winę y stronie nagrodę/y powod może o drugie rzeczy z nim czynić/ktorych niedostáie/ktorychby dowieść mogłá/ieśliby niebyły odmienione.

S.S.lib. i. arti: xv.

Masz wiedzieć/że gierádá przemieniona bywa w insze dobrá/á czásem do wtorych y trzećich rąk przychodzi/iáko gdyby ktora páni miáłá dziewkę zá mężem/ktoraby niewziąwszy od mátki gierady/vmárłá: tedy onę gierádę zostáłą/wneczki y práwneczki biorą. † A ieśliby bez płodu vmárłá/tedy gierádá zostáie y wpada záśię ná mátkę álbo bábę. † Mogłby kto spytáć/gdyby mąż vmárł/zostáwiwszy dzieći z ktoremiby mátká nierozdzielnie do śmierći mieszkáłá/po śmierći iey iey synowie niespodziewáliby się bráć gierády/zwłasczá ieśliby dziewki niebyło/álbo ieśliby byłá páśierbicá/álbo pulśiostrá/ á byłá by też krewna po wrzećienie álbo własna dziewká/álbo insza ktorakolwiek ná ktoraby gierádá przypádłá/y vpomináłáby się iey/ synowieby się też wydánia gierady niezbrániáli/w tymby oná ktora gieradę bierze/nálázłá w skrzyni sztukę[álbo postaw]sukná/ktoregoby iey synowie

nowie wydáć niechcieli/mogąli to otrzymáć czyli nie? Odpowiedź/ że powinni wydáć / bo do Gierády należy/ále ieſliby ono náleziono było w meżowym mießkániu álbo w ieg ſkrzyni/tedy to ſłußniey zoſtáie przy ſyniech/ y do dźiedźictwá nie gierády przyłączono być ma.

Do tego maß wiedźieć/że Zony wßytkich rzemieſlników/ktorzy ſię rękomá żywią/ máią przeſtáć ná ſwey Gierádźie [ále ná ſtátek álbo cáig do rzemieſłá należący niemáią ſię tárgáć] wßákże tkáczki/Sukienniczki/y inße tym podobne/ieſliby ſámy z dźiewkámi tkáctwo robiły/ktoregoby mąż nierobił/tedy ono naczynie wßyſtko do gierady będźie należáło/ do ktorego też máią być przyłączone [krośná/ ramy/ kołowrotki/ bardá/ ołowki] iedwabie fárbowáne ktoremi robią/ y przedzá fárbowána/wárzona y ſurowa [wßyſtko co iedno do tego rzemieſłá należy gierádá ieſt.]A ieſliby to rzemieſło mąż robił/y tym ſię żywił/tedy naczynie dźiedźictwem á nie gieradą będźie/ á białagłowá ktora bierze po bliſkiey ſwey gieradę/tego niewezmie nic więcey iedno to co ſłußnie do gierady należy/ iáko len/ przedzá/ płotná/ etć.co zmárła miáłá w ſwym vżywániu/ iáko w texcie nápiſano.

Wßyſcy tedy rzemieſlnicy [iáko Złotnicy/ći ktorzy iedwabie robią/ málárze y goltſlárowie]co kolwiek máią ſprzetu/w rzemieſle w ktorym ſię żywią/ y ktorego záwße vżywáią/ to do dźiedźictwá nie do gierády należy. Wßákże cokolwiek Zoná ma w ſwym zámknieniu/ álbo w ſkrzyni/do ktorey żaden klucza niemiał iedno oná ſámá/tákże coby kolwiek było[ná ścieniech álbo ná łáwách w komorze]ku ochędoſtwu iey[iáko ſą kobierce/ opony/ y inße tákowe] gierádá ieſt/ ále ieſliby indźie to náleziono/nie pod iey kluczem dźiedźictwo ieſt.

Złotnik co kolwiek ma złotá y ſrebrá/z ktorego vſtáwicznie robi ná przeday[tákże i robione ſrebro ktore ieſt przedáine]dźiedźictwo ieſt.

Ieſliby piwowar miał kociel do wárzenia piwá/ wlepiony álbo wmurowány ná pewnym mieyſcu/ ná ktorymby záwße ſtał/ ktorego kotłá by ſam vżywał/y warzał w nim piwo/ku żywności ſwey/á żadnemu inßemu go nienáymował / tedy do dźiedźictwá należy. Ale ieſliby go inßym náymował/á ſam w nim niewarzał/do gierady nie do dźiedźictwá należeć będźie. Tákże kádźi/korytá/ y inne naczynie browárne/do wárzenia piwá należące/ ieſliby go náymował innemu/do gierady nie do dźiedźictwá należą.

Goſpodarze domow gościnnych/cokolwiek pościeli prześcieradł wezgłow/i inßych gościnnych potrzeb máią/do dźiedźictwá należą. Ale ieſliby żoná oſobno w ſwey ſkrzyni pościelne rzeczy do połogu/ álbo y ku inßey potrzebie miáłá/ tedy do Gierády należą / ktorych ieſliby niemiáłá/ tedy ma być odpráwioná po śmierci meżowey łożem vſłánym oną poſpolitą pościelą gościnną. Wßákże ták vſłánym

iáko do pologu ma być/z káżdey rzeczy po troygu/to ieſt[trzy pierzyny/ trzy poduſzki] y ktemu pará † w Niemieckim ſtoi trzy pary † prześcieradł/tákże y inſzych rzeczy/ do ochedożenia łożnego potrzebnych po trzy ſztuki/á to weżmie zá gieráde. Ale zá tákiego goſpodarzá żaden niemoże być rozumian/ iedno ten co vſtáwicznie y poſpolicie gośćie ſtáwia. Bo gdyby kto ná czás Kſiaże/álbo iákieg zacnego páná z ieg ſługámi w dom przyiał/ten niemoże być zá tákiego rozumian ále iedno ten ktory gośćie y przychodnie vſtáwicznie ſtáwia y chowa.

Rzeźnik ktory ma owce/woły/y inſzy dobytek/ktoryby ná iátki bił/ to do dziedzictwá należy. Ale ieſliby miał owce/ktoreby ku inſzemu pożytkowi ſwemu náymował † do gierady należa † ieſliby też miał domá krowe/dwie/trzy/y wiecey ku pożytkowi domowe[v] † do dziedzictwá należa/ † gesi y káczki do gierády/ ále kury do dziedzictwá należa. Do gierady też należa / y inſzych rzeczy wiele ktore nie ſa w texćie opiſáne iáko † dárte pierze † ſkrzynie z liſtwámi/y z podnieſionym wiekiem/tych ieſli niema tedy te weżmie/ktore wnioſłá do mężá á zwłaſzczá ty/ do ktorych ſámá klucz noſiłá/tákże páſy iedwábne y ſrebrne ná ochedoſtwo niewieśćie vrobione/ kubek ieden do pićia ieſli ieſt/konewká iedná/ſtoł ieden/zydlá iedná/y ſtołek ieden: á ieſliby ich było wiecey/ do gierady należa.

Maſz wiedzieć że naczynie ſrebrne do pićia[y ſtołek]nie z powinnośći ále z łáſki dáia: przetoż to ieſt ná woley tego ktory gierade wydáie/co chce z tych rzeczy dáć.

Spytałby kto/ ieſliby Mąż czáſu dobrego zdrowia żony ſwey/zá pilna potrzeba/ſzáty iey/álbo inſze kleynoty/ záſtáwił/á potym Zoná rozniemogſzy ſie vmárłá/blizſza iey domagáłáby ſie gierady/ á onby mowił że zá potrzeba / zá dobrego zdrowia żony ſwey/ ſzáty przedał álbo záſtáwił/ y potym ony pieniadze w chorobie iey ſtrawił. Onáby ſie przedſie domagáłá/ gdyż ſie przyznał/ iże ie on záſtáwił/nie żoná/ácz niema zá nie odpowiedáć: onby przedſie powiedział/iże to zá potrzeba vczynił/ iże Zone tym żywił/á ſtáło ſie też to z wola iey/[w czym ieſli mi chca wiáre dáć/ dobrze: ieſli niechca/ tedy tego gotow dowieść iáko práwo nákaże:]Odpowiedź ná to: Jeſli mąż może dowieść świádectwem onego/v ktorego ſa ty rzeczy w záſtáwie iże to vczynił zá dobrego zdrowia żenineg/tedy ich mąż niepowinien wykupowáć/ ále oná ktora dochodzi gierady / ma ie ſobie wykupić ieſli chce/á on ma być wolen. Wſzákże ieſliby to mąż ná potrzebe żenine záſtáwił/álbo iákokolwiek oddalił / tedy tego ma przyſiega potwierdzić/ieſli mu wiáry w tym niedáia: á gdy to vczyni/tedy iuż oná krewna/ma to wykupić ſwemi włáſnymi pieniadzmi.

S.S. lib: i. arti: xxiiij.

Mogłby tu kto ſpytáć/gdyby co do gierady álbo Hergewetu należacego

żącego / tak zastawiono było iesliby tego pospolitym groszem wyku-
pić niemiano/nizliby ow miał swym wykupowáć/gdyż on z tego po-
żytku żadnego niewziął/ále ony pieniądze w spolny pożytek szły. Od-
powieß/że słusznie ten ma wykupić/ktory spadek Gierade álbo Her-
gewet bierze/ á dla tego niepowinien pospolitym groszem wykupo-
wáć/że vmárły álbo vmárła zá żywotá swego nikomu nic powinná
nie byłá: ktemu te rzeczy ieszcze w ten czás gierądą niebyły/gdyż do-
piero po śmierci iey gierádą są názwáne/przeto on też nie iáko giera-
dę/ále iáko swe własne rzeczy zástáwiał álbo zástáwiáłá. A iż żaden
więcey práwá ná drugiego wlać áni przyumrzeć niemoże / iedno to
co sam miał/á zmárła/by byłá żywá/przedsię iesliby chciáłá mieć swe
rzeczy/ musiáłáby ie byłá wykupić: á iż toż práwo przyumárłá kre-
wney swey/ktore samá miáłá: przeto też tá ktora gieradę bierze/swym
groszem powinná tákowe rzeczy zástáwione/ wykupić [z tądże po-
chodzi oná reguła práwna/że gieradá álbo Hergewet niemogą być
ták zwáne poki żyw álbo żywá/ten álbo tá po ktorey śmierci oczeka-
wa bliższy álbo bliższa Gierady álbo Hergwetu/ále skoro vmrze do
piero się stawa Gieradą y Hergewetem.]

Spytałlibyś ieszcze / iesliby niewiástá chora y o zdrowiu swym
wątpliwa/ w chorobie gieradę ktoremu księdzu oddáłá z rąk swych/
krewne swe od tego oddaliwszy/nie bez krzywdy ich/ á ná toby mąż
zezwolił podobno dla tego/iże iey sam otrzymác niemogł/y przy kto-
rym dárzeby y świádkowie byli/á oneyby bliższey niebyło/ ániby ná
to zezwaláłá/zá onym dárem wyniosłby on ktoremu to prze Bog dá-
rowano/z domu onę gieradę:po śmierci zeniney/bliższa krewna vpo-
mináłáby się mężowi gierady / onby powiedział że o żadney giera-
dzie niewie/bo ią żoná zá żywotá swego/prze bog dáłá / á ták chceli
ią miec niechay mu się vpomina. Onáby go zá tym do Sądu pozwáć
dáłá/ y vczyniłáby nań skárgę temi álbo tákiemi słowy: Pánie Sę-
dzia żáłuię ná P. że on gieradę ná mię po śmierci bliskiey moiey przy-
pádłą zátrzymawa/ktora sobie szácuie ná dwádzieściá złotych/y py-
tam ná práwie co ná to mowi: Náprzećiwko temu by pozwány żą-
dał gwaru po stronie powodney/ ktory ma Sąd nákázáć/ á tákowy
gwar powinien powod obrzęczyć. Po ktorym gwarze/y po obrzęcze-
niu iego/vczyniłby táką odpowiedz: Zoná moiá gieradę swą zá ży-
wotá swemi rękomá ná miłosierne vczynki/dla zbáwienia swego dá-
łá/i dárowáłá/czego dowodzę temi ktorzy przytym byli świádkámi/
że ty rzeczy innemu są od żony moiey dárowáne/y prze zeń wyniesio-
ne/wszákże iesliby mi w czym więcey winę dáłá/tedym się iey gotow
vspráwiedliwić/iáko práwo nákaże: á ták pytam ná práwie/ácz nie-
mam być wolen? onáby záś mowiłá: gdyż to zeznawa że był obecnie

S.S.lib: i. arti: xv.

przy oddaleniu takowey gierady/á niewiásta zadnych dobr oddálic niemoze/bez przyzwolenia mezowego/iáko własnego opiekuná swego/á iz on ná to zezwolił/mnie ku wielkiey szkodzie.pytam ná práwie iesli ma być od odpowiedzi wolen/álbo co iest według práwá? Odpowiesz: ze tá wymowká miescá niema/ále powinien odpowiedáć wedle práwá. Moze tez y inszym sposobem przeciwko mezowi postepowáć/to iest/moze go obwinić/ze był przytym/ kiedy zoná oddaláłá tákowa gierade/ tedy powinien bedzie námienić/ iesli był álbo nie był. Jesli odpowie ze był/tedy ták ma záłowáć. Gdyz maz y kázdy wierny opiekun powinien przestrzegáć sieroty/ á osobliwie maz zony swey od szkody/poki zywá/á krewna moiá bedac w opiece iego/ wpádłá w niemoc/w ktorey oddaliłá dobrá swe/czego według práwá vczynić niemogłá/ y on sie w tym pokazał/ nie ták iáko prawdziwemu y wiernemu opiekunowi przystoi/ á ták pytam ná práwie/ácz mi tákowey szkody nágrádzáć niema?/etc.

A tu masz niektore rzeczy potrzebne wiedzieć/iáko sie maz ma opátrzyć áby do szkody nieprzyszedł/iesli zoná iego gierade oddali. Abowiem kázdy maz gdy mu sie zoná rozniemoze / powinien ia opátrzyć według potrzeby/ á nietylko ia opátrzyć powinien/ ále powinien iey zábronić tego czynić/ coby komu ku szkodzie było. Bo to iest powinność dobrego opiekuná/ gdyz zadna sierotá bez przyzwolenia opiekuná swego nic oddálić áni dárowáć niemoze: przetoz iesliby sie iáka szkodá stáłá zá niedbáłoscia opiekunowa / powinien ia nágrodzić/á niewymowi go niebytność álbo niewiádomość/boby ták był fałszywym opiekunem.Y coby sie kolwiek szkody przez iego niedbáłość stáło/tedy powinien zá te szkode odpowiedáć. † Abowiem gdy kto vrzad iáki ná sie przyimie/tedy iuz musi y szkode ktoraby sie mu ná vrzedzie iego stáłá ná sie wziać/przeto ze on ma być obrońca y opátrzycielem onego vrzedu/zá czym szkode ktoraby sie iego niedbáłoscia stáłá/ nágrádzáć powinien. † A iesliby maz rzekł/ze przy tym niebył kiedy to zoná iego vczyniłá/áni o tym wiedział/y owszem pierwey niz przyszedł/iuz było ty rzeczy z domu wyniesiono/tedy sie tám blizszy maz odwieść/nizby go kto pokonáć miał. A kiedy sie spráwi/tedy sie oná ma gierady domágáć/v tego komu ia dárowano. Jesliby tez Maz powiedział/ ze iáko mogł z naiwietsza pilnoscia chciał tego zábronić/ chcac tego dowieść ludzmi ktorzy przy tym byli/ále niemogł. Powodnaby stroná mowiłá : Bysmi był dał znáć/ nálázłábym byłá ráda przeciwko temu. Tedy bedzie powinien odpowiedáć/á to wzgledem opieki : bo przy tákowych rzeczách máia bywáć ci ná ktore ony dobrá máia vpáść/ ináczey tedy dar on niewazy. Ale iesliby to zenie swey oznaymił/ ize przez przyzwolenia przyiaciol nic dárowáć niemoze/y

S.S.lib: i. arti: liij.

S.S.lib: i. arti: liij.

tego samotrzeć według prawá dowiodł/tedy o to żadnego vcierpie-nia mieć niema/ choćby tego bliskiey oney krewney nieoznaymił † bo kto czego potrzebuie/ten tego ma być pilen. †

Bliższa ktora bierze gierade/ma vstać łoże meżowi/to dla wietszey vczciwości postánowiono/bo też y to cokolwiek Białegłowy biorą/ dla ich vczciwości postánowiono: á ták też słusznie Białegłowy má-ią mieć w vczciwości práwo/ktore nic innego w sobie nie niesie/ie-dno vczciwość. A iż też nápisano/że Gierady żaden nie bierze/iedno bliższa po wrzecienie/tedy y tu masz wiedzieć/że iesliby niewiástá nie máiac dziewki żadney/zostáwiłá syná ktory miał pierwsze świecenie tedy ten bierze Gierade przed Ciotką / á iesliby był y żak y dziewká / tedy spolnie wezmą Gierade / ktora też po Łácinie w práwie zową Paraferná/ to iest/Sprzet ktory iest w domu meżowym/w spolnym vżywániu [á pierwey bywa odpráwiona niż Hergewet.]

S.S. lib: i. arti: v.

S.S. lib: i. arti: xxiiij.

☞ Gierádá gdyby zostáłá bez dziedzicá/Sedziemu ma być odda-ná. Masz wyższey w słowie Dziedzic.

Do gierády bliższa iest mátká zmárłey niżli syn/tákże zmárłey má-tki mátká/niżli meżowá mátká. Masz wyższey w sło: Białagłowá.

Gleyth.

Gleyt/ álbo wolne przeszćie kto komu da/ powinien go bronić od szkody. Masz wyższey w słowie Cło.

Przećiwko Gleyt máiacemu nic sie czynic niegodzi. Masz niżey w słowie Pokoy.

Gleytu Pan bez woley Mieyskiey/áni Miásto bez woley Sedzie-go dáć złoczyńcy niemoże. Masz niżey w słowie Vstáwá.

Głuchy.

Głuchy/niemy/chromy/bez reki álbo bez nogi/w práwie mieyskim dziedzicza/ ále w práwie Lennym niedziedzicza. Masz wyższey w słowie Dziedzic.

Głupi.

¶ Pátrz w słowie Szalony.

Gográbiá.

Gográbiá rzeczony iest ztad/ że sprawy pretkie/ á iákoby bieżace/ też pretko y iákoby bieżac sadzi. † Abowiem po Niemiecku Gehen/

T iest

iest chodzić/a graff (iákoś w słowie Decret słyszał) znáczy Sedziego/ ztąd Gográff iest iákoby bieżący / á prętki Sędzia. * Speculo Sáxon: lib: i. árti: lvi. glo.

S.S. lib: i. ar: lvi, lvij. lib: iij. ar: lxiiij. I.M. arti: xlv. lxvij.

Jeśliby śie tráfił świeży vczynek złodźieystwá/łupu/ álbo gwałtu/ná ktorymby złoczyńcá poimán był/ á Sędźiego włásnego niemożonoby dostáć ták prętko/ iákoby one spráwę sądźić potrzebá/tedy może być Gográbiá od obywátelow przynamniey trzech wśi álbo folwárkow † do onego Sądu należących † obrán/ ktory one spráwe osądźi. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lv. tex.

W Gográbstwie [to iest/ w prętko obránym Sędźiem] niemász żadnego lenná/áni spadku dźiedźicznego/dla tego/ iż go wolno obywátelom obráć do iedney tylko spráwy/ álbo do pewnego czásu. ☞ Ten ártykuł iest iákoby wykłádem przeszłego lv. ártykułu. Bo powiedźiáwszy tám o obrániu Sędźieg̊/tu mowi: Iż w Gográbstwie áni lenná/ áni spadkow dźiedźicznych niemász/ to iest/ do iego vrzędu Lenno żadne nie należy/w ktoreby synowie ieg̊ dźiedźicznie nástąpić mogli/áni spadek/ bo tákże áni ná vrząd iego wstępuią/dla tego/iż tylko do odsądzenia iedney spráwy obrán był/ á nic dáley. Zá czym iest iákoby vznawcą vczynku onego/ktory obrán/ále nie podawan być może/boby ták podánego Sędźiego decret ważny być niemogł. Z tąd báczyć możesz / że sie czásem niektore rzeczy przez wielkierz/álbo vchwałę dźieią/ktore sie według sameg̊ práwá dźiać niemogą. Jákoś tu przykład o prętkim Sędźim słyszał. Mogłbyś tu spytáć/iáko tu Gográbiá Sędźim być może/ponieważ według práwá/wola osobliwego człowieká Sędźieg̊ nieczyni/y żaden Sędźia a priuatis personis władzey swey nie nábywa. Ale ná to odpowiesz: Iż tákowi Sędźiowie nie z obránia chłopskiego/ále wiecey od wyższego Sędźiego [álbo ráczey od práwá] władzą swą biorą. ☜

Wszákże ieśliby Pan komu ten vrząd dał w lenno/ tedy mu go iuż y iego synom trzymáć/według praw Lennych powinien: Wyiąwszyby to wolnym obierániem obywátelow onych złamano było [zwłaszczá żeby go z vrzędu onego zásie złożono.]

A tu byś rzekł podobno/iż to iest przeciwko temuż ártykułowi/w ktorym wyższey troszkę powiedźiał/że w Gográbstwie niemász żadnego Lenná áni spadku dźiedźicznego. Tu zás powieda: Jeśliby pán komu ten vrząd podał / powinien mu to iuż Lennym práwem trzymáć. A iákoż mu to lennym práwem będźie mogł trzymáć/ kiedy mu vrzędu w Lenno podáć niemoże. Bo co sie przeciwko práwu dźieie/ co sie zostáć niemoże. Nádto stoi tu w tym parágráfie/iż ono podánie Pan y synom iego trzymáć powinien/á pierwey powiedźiał/iż ten vrząd zá-

rzad żadnego ſpadku dziedzicznego niema? Co wßyſtko tak będzieß mogł porownáć: Iż áczkolwiek w vrzędzie Gográbſkim áni lenná áni ſpadku dziedzicznego niemáß. Wßákże gdy będzie obran á Pan mu też zá ieg praca lenno iákie náznáczy/y poda/ tedy w tym iuż y on y dźieći iego [dziedziczne] † y lenne† práwo mieć będą/ bo co Pan raz komu da/tego mu iuż brać niema.

Mogłbyś też tu ießcze ſpytáć/o to co ná końcu textu ſtoi/iáko oby wátele ſpolnym zezwoleniem práwo lenne mogą komu przełomić/po niewaß ſą niżßy nizli Pan/ á niżßy práwá wyżßeg niż ſam ieſt pſowáć niemoże. A ná to też odpowieß: Iż áczkolwiek práwá lennego zepſowáć niemogą/ ále z vrzędu Gográbſkiego/zá ktorym był lenná nábył/złożyć go mogą. Zá czym mu też y lenno odeydzie/bo gdy vſtánie przyczyná dla ktorey ſie co dźieie/ tedy y to coſiekolwiek dla niey dźieie/vſtáć muśi. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lvi. tex et glo.

Ieſliby złodziey / álbo łupieżcá od godziny do godziny

nie był pokonan/álbo oſądzon/tedy go iuż Gográbia ſądźić niemoże/ ále go porządny Sędźia ma ſądźić. A to o Gográbiách ktorzy do przet kiego oſądzenia gwałtow bywáią obieráni/rozumieć maß. Specu: Sáxon: lib: i. árticulo lvij. tex.

[Marginal note: M. arti: xx viij. et xlvij. glo.]

Abowiem złodźieie iedni ſą iáwni/drudzy ſkryći/á oboie tákie złodźieyſtwo/Sędźia ma ſądźić tego dniá ktorego ſie ſtánie/ bo ieſliby ſpráwá byłá przenocowána/ muśiałby ia iuż nie Gográbiá ále porządny Sędźia ſądźić/dla tego/iż iuż wyßłá z Sądu Gográbſkiego y obwiniony może być dan ná rękoiemſtwo † ieſliby vczynek świeży nie był. † ¶ Spytałbyś tu podobno? Ieſliby ſie iáki inßy wyſtepek ſtał/iáko mężoboyſtwo álbo gwałt/będzieli to Gográbia ſądźił? Niektorzy mowią/iż będzie: bo w tych dwu ſłowiech Złodziey álbo łupieżcá/ zámykáią ſie inne wßytkie wyſtępki / iáko kto kogo zábiia/ ten go z zdrowia łupi. Kto pánnę álbo białagłowę gwałći/ ten iey też czyſtość y wſtyd wydźiera: kto kogo truie/ ten mu zdrowie krádnie. Wßákże ſłußniey ták ná to odpowieß/ że tego Gográbiá niema ſądźić/bo ſąd ktory ſie ná gárdło ludzkie ściąga/niema być bárzo ßeroki/y nieledá iáko ma być innemu zlecon. Nád to/ Gográbi práwo tego niepozwala/ á ktoby kogo mordował / choćby to wzglę dem vrzędu czynił/kiedy tego nie będźie miał w poruczeniu/álbo práwá do niego niema/ ten mężoboycá ieſt á nie Sędźia. Ktemu też/że żaden z vrzędu ſobie zleconego wykráczáć niema. Gográbiá tedy tylko złodźieie y łupieżce ſądźić będzie onego dniá/ktorego ſie iáwny vczynek ſtánie. Co też y o tych rozumiey/ktorym Sądy o świętokradztwo zlecone bywáią. Támże glo:

[Marginal note: S. S. lib: ij. arti: ix.]

A ieśliby Gográbiá ná długi czás był obran/tego powinien [Pan zwierzchny iáko] Grabiá/álbo Márgrábiá lennem opátrzyć/zá czym y Rug może być przednim/y przenocowáne gwałty álbo występki sądźić będźie mogł. Ale kiedy Grábiá álbo pan zwierzchni do Sądu swego Gográbiego przyidźie/tedy tám Sąd Gográbski vstawa/ ták iáko też Grábski Sąd vstawa/ kiedy Krol do iego práwá wiedźie/ á obádwá obecnie [przy spráwie] bedą. Speculo Sáxon: lib: i. árticulo lviij. tex.

W przeszłych ártykulech powiedźiał o Sędźiách/ ktorych wybor y złożenie przy pospolstwie iest. Tu mowi o Sędźiem ktory choć od pospolstwá wybran bywa / ále go przedśie pospolstwo z vrzędu złożyć niemoże. A tu CEsarz subtelnie z Sáxonámi postępuie/iż w stánowieniu praw od lżeyszych rzeczy poczyna/áby dla twárdośći/práwá nieodrzucáli/ ktory postępek káżdy báczny záchowáć ma/áby záwżdy od lżeyszych y łátwieyszych rzeczy w spráwách swych postępował. Naprzod tedy postánowił o Sędźiách ktorych pospolstwo obráć y złożyć może/ potym o Sędźiách ktorych też pospolstwo obráć może/ále złożyć iákoś słyszał niemoże/ á to zárázem ná przodku ártykułu gdźie mowi: Iż Gográbie ná długi czás obránego Pan zwierzchni lennem opátrzyć powinien.

Mogłby tu kto spytáć/iákie to opátrzenie ma być? powinienli mu Pan dobrá iákie podáć/czyli go ná Sąd przełożyć/ ktorego mu dźiedźicznie podáć niemoże/boby to było przećiwko ártykułowi lvi. s. s. lib: i. ktoryś teraz miał w ręku / gdyż żaden Sąd w czwarte ręce podány być niemoże. (o czym niżey w słowie Lenno vsłyszysz) okrom Szołtystwá/ále tu Sędźia ták obrány/nie iest Szołtysem/przeto też Sądu Lennego mieć niemoże.

S. S. lib: iij. arti: li. lij.

Ieśliby też kto rzekł/żeby mu dobrá podáć miał/ tedy y ná to sie mu odpowie/iż tu tego niepotrzebá/bo choćby mu Lenne dobrá podano/ przedśieby zá tym sámym sędźia niebył/á ták odpowiesz. Iż nie wszytko to co w práwie nápisano bywa roskázowano : bo iest śiłá rzeczy ktore tylko iákoby zá rádę położono. Iáko tu o podániu dobr Gográbi ná długi czás obránemu/więcey iest rádą/niźli przykazánie/ iákoby rzekł: Że dármo żaden prácowáć niepowinien/ále káżdy słusznie przystoyną nagrodę pracey swey ma odnośić. A tu masz wiedźieć/iż co tu mowi o opátrzeniu lennym Gográbskim/że więcey iest rádą niżli przykazánie / tedy to rozumieć masz w Grábstwie / bo w Márgrábstwie to práwo nie rádą iest/ále przykazániem: przeto y owo co sie wspominało zá Sąd przez czwarte ręce nie chodźi/ o Grábstwie rozumieć masz. Bo to w Márgrábstwie/ gdźie pod wierno-

ścią Márgrabską sądzą/być może/bo w Grábstwie sądzą pod kaźnią Krolewską/á tá rozność z strony Prouincyi przychodzi. S. S. lib: iij. arti: lxv.

Masz też tu wiedzieć/iż Rug o ktorymeś w texcie słyszał/iest owo bádánie chłopskie/ gdy przy zágáionym Sądzie wychodzą / y o wystepkách miedzy sobą bádánie czynią / ktory pospolicie w Márgrábstwie bywa: bo w Grábstwie Woytostw niemász/ á dziwny obyczay tu chłopi záchowuią przy tákowym bádániu/bo czásem wiedzą dobrze o tym co bádáć máią/á skoro sie zeydą/tedy sie wszyscy záprzą że niewiedzą/ y ták czynią pierwszy y wtory raz: á zá trzecim rázem kiedy sie iuż zá pilnym bádániem ná co zezwolą/tedy gdy ich Sędzia o to spyta / muszą przysiegáć iáko sie o tym dopiero zá trzecim bádániem dowiedzieli. A iesliby przysiądz niechcieli/ winę sędziemu przepadáią/dla tego/iż nim przedtym dwá rázy skłámáli. Támże glo. S. S. lib: i. arti: ij.

Winá Gográbska iest szelag álbo sześć pieniedzy/ álbo iáką pospolstwo vchwali. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxiiij. tex.

¶ Pátrz o tym wiecey w sło: Szołtys/y w słowie Sędzia.

Gość/Gospodarz.

Gościá y Gospodarzá swego iáko od gwałtu káżdy bronić może. Masz wyższey w słowie Drogá.

Jesliby kto goście iákie ná gospodę przyiął/á iedenby drugiego zábił/ránił/álbo mu iáką krzywdę vczynił/ do czegoby gospodarz przyczyny niedał / tedy gospodarz on bez karánia zostánie. Tákże y chłopi iesliby gwałtowniká vłápić niemogli / bez winy zostáną/iesli tegi poprzysięgą: á tákie przypadki ná zágáionym Sądzie máią być opowiedáne. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xci. tex.

A iż Sędzia do gospody przyiąć nikomu roskázáć niemoże. Masz niżey w słowie Sędzia z tegoż ártykułu.

V tych co Goście stáwiáią iáka Gieradá idzie/tákże kto zá Stáwigościá ma być rozumian. Masz wyższey w słowie Gieradá.

Gość gdyby ná kogo o dług skárżył/ ma przysiądz iáko ták dáleko mieszka/że iednego dniá do Sądu przybyć niemoże. Masz wyższey w słowie BVRgrábiá.

Tákże o skárdze/gdy gość ná gościá o dług skárży. Masz wyższey w słowie Dług.

Grá.

Iż o rzeczy przegráne Dziedzic odpowiedáć niepowinien. Masz wyższey w słowie Dług.

Ieſliby kto ná grę dług iáki vczynił/ á potymby innego czáſu onoż płáćić obiecał/álbo Decret Sędziego/ktorymby mu zapłátę ſkazano dobrowolnie przyiął/powinien go iuż płáćić. A ieſliby kto komu czego pożyczył/ w ten czás kiedy koſtki álbo wárcaby grał/ á onby potym rzecz pożyczána/ná inßą rzecz w pożytek ſwoy obroćił/ tedy y to ták rozdzieliß: Iż ieſli wyráźnie ná grę pożyczył / niemoże ſie rzeczy pożyczáney vpominác. Ale ieſliże przyczyny niedołożył/iże ná grę/tedy ſie może vpominác / bo dla myſli ludzkiey żaden ßkodowáć nie powinien. Spe: Sáxon: lib: i. árti: vi. glo.

Ieſliby ſługá Pánu ſwemu co przegrał/przedał/álbo záſtáwił/tego Pan może dochodźić/práwem ſie do onych rzeczy ciągnąc. A ieſliby to vczynił w rzeczách ſwych właſnych / ktoreby dobrowolnie iákimkolwiek ſpoſobem vtráćił/tedy Pan o to czynić nie może/áni mu też tego nágrádzáć powinien/choćby mu przyrzekł ßkody iego nágrodźić. Ale ieſliby ſłudze ná poſłudze páńſkiey co vkrádźiono/álbo gwałtem wźięto bez ieg winy/to pan zápłáćić y nágrodźić powinien. O co záſie też y Pan práwem czynić/ y rzeczy onych dochodźic może. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: vi. tex.

Ten ártykuł ná trzy częśći rozdźielon. W pierwßey mowi o tym co ſługá vczynić może/ co Pan záwdźięczne przyiąć powinien. Przyczym maß wiedźieć/ iż Pan dwie rzeczy záwdźięczne przyiąć powinien/kiedy co iego ſługá álbo ſyn vczyni. Bo ſyn y ſługá w iednym práwie śiedzą. Pierwßa ieſli rodźice/álbo Pan zleći mu ſpráwę álbo vrząd iáki. Iáko ieſliby go ná żeglárſtwo poſłał. ⁎ Tu w Láćińſkim ſtoi, Sicut ſi ſigillum illis concrediderint. Co mi ſie zda być nie właſna tranſlátia/bo tu ná tym mieyſcu o pieczęći żaden iny Exemplarz nie mowi / iedno o żeglowániu: temi słowy: Als auff dem Meer zu ſegelnn. Zoſtáwiam to mędrßych rozſądkowi. ⁎ Tákże ieſliby go ná kupiectwo poſłał / álbo mu Kárczmę zlećił/ tedy cokolwiek w oney ſpráwie ſobie zleconey † ku pożytku † vczyni w przedániu/w kupnie/w pożyczániu/ták áby to z oney ſpráwy pochodźiło powinien to pan trzymáć/y o to odpowiedáć. Druga/ieſli ſyn ábo ſługá co vczyni/dla pożytku oycowſkiego/álbo páńſkiego: iáko ieſliby pieniędzy v kogo pożyczył/áby dług † páńſki álbo oycowſki † zápłáćił/ álbo áby czeládźi ich popłáćił/ábo ich ſtráwą opátrzył/ ábo też dom ktory by ſie wálił/ popráwił: to Goſpodarz álbo Pan záwdźięczne przyiąć y zápłáćić powinien. † A to wßyſtko o ſługách nietylko niewolnych/ ále y wolnych rozumieć maß. † Wßákże tu będźieß wiedźiał: iż ieſliby pan przełożył ſługę ſwego nád ſpráwą iáką/w ktorey by ſługá co vczynił/ álbo ſie zádłużył coby w pożytek oney ſpráwy

nießło

nieszło/tego pan dzierżeć niewinien. Iáko gdyby sługa po sprawach Páńskich posłány koniá przegrał/tedy mu go Pan nágradzáć niepowinien † bo tego spráwá iemu zleconá niepotrzebowáłá/áby on miał koniá przegráć. † Tákże iesliby páńskiego koniá przegrał † tedy przedsie on koń páński iest/bo choć mu go vżyczono/áby potrzebe páńska ná nim odpráwił † przedsie mu tegó nierozkazano áby go miał przegráć. O czymes w texcie słyszał.

A iesliby tez tu spytał: iákim sposobem by Pan rzeczy przez sługe przegránych álbo vtráconych dochodźić miał/bedźiesz wiedźiał. Niektorzy mowia: áby to miało być przez iecie sie rzeczy przegrániey/ zá czym rozumieia/ że ten ártykuł do ártykułu xxxvi. lib: ij. s. s. (ktory niżey pod słowem Złodźiey naydźiesz) należeć by miał. Drudzy zás mowia/izby Pan miał ná sługe żáłowáć / ále to oboie być niemoże. Bo kto sie czego imuie/álbo co licuie/muśi dowieść samotrzec iáko mu to vkrádźiono álbo wydárto/ według przerzeczonego ártykułu. † Czegó tu pan vczynić niemoże. † Skárżyć tez ná sługe nie iest potrzebna / iákoś z samego textu rozumieć mogł/ gdźieś słyszał iż tego pan dochodźić może/á tegoś niesłyszał áby ná sługe skárżyć miał/bo tez tu sługá rzeczy Páńskiey/iáko ná przykład konia/v páná niepożyczył/y zás go wrocić/ áni słownie/ áni listownie nieprzyrzekł: przeto słuszniey Pan rzeczy swey/ták iáko w texcie stoi/dochodźić bedźie/niżliby miał ná sługe o to skárżyć/ktoryby tez mogł być ták niedostáteczny/żeby niemiał czym zápłáćić: á ták bespieczniey bedźie Pánu do rzeczy niżli do ossoby mowić: w czym ták bedźie miał postepowáć. Naprzod poydźie do Sedźiego/y bedźie żáłował ná onego/v ktoregó o rzeczy swey álbo o koniu wie/ iże mu ia zátrzymawa/á wroćić mu iey niechce. A Sedźia roskaże pozwánemu odpowiedáć/ ktory iesli rzecze że ma iśćá/y ciagnałby sie do tego ktory przegrał/mowiac: że mu to przedał álbo dárował. Tedy Pan bedźie pytał ná práwie/ iesli sługá mogł rzeczy Páná swego przegráć/ álbo vtráćić/y powinienli on długi przegráne płáćić/álbo co iest według práwá: skazo/ iż sługá rzeczy páńskich przegráć/przedáć/áni oddálic niemogł/y pan tákich długow płáćić niepowinien.

A tu bedźiesz pámietał niektore rzeczy o kosterách. Naprzod/iż gracz álbo kosterá gorszy iest niż zboycá/ bo kiedy z kim gra/ták iego rzeczy prágnie/ iż gdyby mu ie mogł iákim inszym sposobem wydrzeć/ álbo go z nich złupić/vczyniłby to rádniey niżliby ie miał ná nim wygráć. Nád to ieszcze tácy ludźie sa bezecni/y niemáia mieśćá miedzy dobremi ludźmi v Sadu/á ktemu dobrá ich wszytki do skárbu przychodza. † Iesliby tez v ktorego kostyry fałszywe kostki nálezióno/ten ma być sadzon iáko złodźiey. † Ktemu ktoby fałszywemi kostkámi grał/á był

by w tym przekonan / reke traci [w Łaćińskim stoi iż gárdlo traci.] Jesliby sie też kto przegrał/ á niemiałby czym płácić/ niemoże być v Sedziego oskárzon/ áni wiecey fántowan/iedno w tym co przy sobie ma/y iesli vciecze bedzie wolen. Wtora cześć ártykułu iest o szkodzie ktora Pan słudze nágrodzić powinien gdy mu to obieca. W ktorey krotko y dosyć iásnie mowi : iż iesliby co sługá dobrowolnie vtrácił tego mu Pan nágrádzáć niepowinien/bo to iego/nie páńska szkodá/ áni o to práwem pan czynić może.

I.M.ar: ciij. ciiij.

S. S.lib: ij. ar:xxxiij.

Mogłbyś tu spytáć : Jesliby sługe ktoremuby Pan zá szkode slubował/ ná posłudze Páńskiey poimano/iáko wielka summa go Pan ma wykupić? Niektorzy mowią/ iż ták wielka / iáko dobrá Páńskie wynoszą/ále to niesłuszna. Bo iesliby sługá/ według dobr Páńskich miał być szácowan/ tedyby zboyce ták chętliwie sługe/ iáko y Páná imáli. Drudzy mowią/iżby miał być on sługá szácowan ná dwie cześci dobr iego/ ále y to niesłuszna : bo iesliby sługá swą máietnościa miał sie wykupowáć/ byłáby mu krzywdá / ponieważ mu Pan zá szkode ślubował/á słowo káżdy ma dzierżeć. Ale opuściwszy ty mniemánia ludzkie/ty bedzieſz wiedział:iż sługá ná posłudze páńskiey poimány/iesliby miał obietnice o szkody ma być szácowan y wykupion według iegoż przemożenia/y iegoż pieniądzmi. Co mu Pan zás potym nágrodzić powinien.

S.S.lib: i. arti: vij.

W trzećiey cześći ártykułu mowi: Iż pan rzeczy przez sługe vtráconych dochodzić może/przećiwko czemu iest práwo/ktore mowi: Iż pan o sługe czynić niemoże/ktore iednák rozumieć masz:Jesliby sie co ná zelżywość y ku szkodzie páńskiey niestáło. Ale iż tu pan szkode ćierpi/bo ią słudze nágrádzáć winien/przeto też słusznie o to czynić y dochodzić może. Támże glo.

Grábiá.

Grábiá rozumie sie káżdy Sedzia/á Grábstwo Jurisditia iednego Sedziego. Masz o tym wyższey w słowie Decret.

S.S.lib: iij. arti: lij.

I. M. ar: xv. xvi. et xvij.

I.M.ar:xvi.

Zaden Grábiá/ktory pod kaźnią Krolewską sadzi/ słusznego Sadu bez swego Szołtysá mieć niemoże/ktoremu naprzod sam śiebie ma w sad podáć/záczym go o pierwszy decret pytáć ma/iesli iest czás przystoyny sadowi. Potym go spyta/iesli może swary y nieobyczáyne postepki/y nieposłuszeństwá hámowáć y káráć. Co gdy od niego nákazano bedzie/tedy káżdy swą spráwe przez Procuratorá odpráwiáć bedzie. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lix. tex.

Pohámowánie nieposłuszeństwá tu rozumieć masz/ áby mogł zákázáć/ żeby żaden z tych ktorzy do Sadu należą / iáko są Ławnicy/

Actor y pozwány/od sadu bez woley Sedzieg nieodchodził/poki sie Sad niekończy/tákże roskázáć ma/áby sie ieden ná drugieg/áni sło-wem / áni vczynkiem / áni iákimkolwiek inszym sposobem nietárgał. Co wszystko gdy sie stánie/tedy iuż tám bedzie Sad zágáiony/y Se-dzia Sedzia sie stáie / niebywszy przedtym iedno prostem człowie-kiem. Támże glo.

I. M. arti: xviij.

Ieśliby Grábiá Sadu omieszkał/ tedy tylko on ter-

min Actor tráci/co ieśliby sie wiecey stáło w spráwie wystepney/te-dy potrzebá spráwe znowić. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: ij. tex.

To ták rozumieć masz / iż w niebytności Grábie álbo Sedziego Actor żáłoby swey kłáść/ iákoby mu byłá potrzebá niemoże/przez co tylko to tráci / że w on czás żáłoby niekładł. Jáko ieślibyś przede-dwiemá niedzielámi spráwe záczął/ á ná dzisieyszym roku miałbyś też żáłobe kłáść/ná ktorymby Grábie niebyło/ktoryby ná Sadzie sie-dział/záczymby y Sadu niebyło/tedy iuż musisz/áże zá sie przez dwie niedzieli skárge kłáść. Co wszystko weźmie czásu od położenia pier-wszey żáłoby cztery niedziele / w ktorych nic wiecey nietrácisz iedno dwie niedzieli. Wszákże ieśliby y wiecey sadow zániedbał/tedy mu-sisz spráwe znowu záczáć/iákoś w texcie słyszał. Abowiem gdzie se-dziego niemász/ tám żadna skárgá być niemoże. Támże glo.

Grábiá gdy go o co obwinia/przed Szołtysem ma

odpowiedáć/ktory iego Sedzia bedzie. Spe:S. lib:iij. ár:lij. tex.

W osmnaśćie niedziel Grábiá Sad swoy ná słu-

sznym Sadowym mieyscu gáić ma/przy czym Szołtys/Ławnicy y Podwoyski/oprocz świat/álbo dni od Sadow wolnych obecni być máia. Szołtysem niemoże być iedno człowiek wolno / y pod onym práwem vrodzony/ wszytcy onego práwá ludzie od wschodu słońcá áże do południá Sadu oczekywáć máia / ieśliby tám Sedzia był. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: lxi. tex.

I.M.ar:xlv. S.S.lib: i. arti: ij.

W tym ártykule cztery rzeczy opisuie. Pierwsza/ iż Grábiá niezá-wsze ma sadzić / to dla tego/ áby ludzi Jurisditiey swey podległych vstáwicznemi winámi niepsował/áni vbożył/bo tego práwo zábra-nia. Kłádzie mu tedy czás kiedy to czynić ma/ y dla tego áby Ław-nikow niezáwsze trudził/ktorzy swe włásne spráwy opuściwszy do Sadu przybywáć powinni/y dla tego áby ći ktorzy sie rola báwia/ robot sobie nieprzerywáli. Abowiem káżdy Sedzia ma to mieć ná pilnym baczeniu/áby poddáni Koronni nieubożeli/y owszem áby sie tym lepiey mieli. Cześcia też to dla tego ták postánowiono/áby Grá-biowie tym pilnieyszy byli/bo iáko to iest wádá/kiedy co z miáry wy

chodzi/tak tez y to nie mniey wáda iest co miáry niedochodzi. Jesliby tedy Grábiá był niedbáłym/ tedyby wystepki ludzkie zostawáły niesadzone y niekaráne/ co być niema. Abowiem y to do pożytku pospolitego należy/ áby źli z pośrzodku dobrych byli wykorzenieni/ inácżey iáko wiec plewy od pszenice bywáia dzielone. Powtore/ oznácza mieysce Sadowe/ áby káżdy wiedział/ gdzie Sadu oczekywáć ma/ áby sie potym niewiádomośćia niewymawiał/ iákoż práwo iáwne káżdemu ma być. Osobliwie też tego w texcie dokłada dla Szołtysa/ ktory też tám obecnie być ma/ dla tego áby y Grábie ieśliby potrzebá Sedzia był/ y iemu pierwszy decret nakazał/ iákoś wyższey słyszał. Lawnicy też dla teg przytym być máia/ iż onym przystoi decretá skázowáć á nie komu innemu. O czymeś też wyższey w słowie Decret słyszał/ y ieszcze w słowie Lawnik vsłyszysz. † Podwoyski też dla tego przytym ma być/ áby káżdego do vczćiwośći vpominał/ y o winie sie przypowiedał/ ieśliby potrzebá byłá † [y ktoby zá wystepkiem winy dáć niechćiał / tedy Lawnicy máia nań szperunk kázáć]. Po trzećie mowi/ iż Szołtysem álbo Sedziem ma być wolno y w onym práwie vrodzony. Po czwarte/ miánuie czás iáko długo ludzie Sadu oczekywáć powinni/ zwłaszczá od wschodu słońcá áż do południá/ nic dáley/ to dla tego iż Sady máia być po trzeźwiu odpráwowáne. O czym też niżey w słowie Sad. Támże glo.

S. S. lib: i. arti: lix. lib: iij. arti: lij.

S.S. lib: ij. arti: xij.

S.S. lib: ij. arti: xli.

I.M. ar: xvi.

Jesliby Grábiá część Grábstwá swego/ [tákże Sedziá / álbo Woyt cześć Sadu álbo Woytostwá swego] drugiemu podał / to niesłusznie y przećiwko práwu czyni / y on ktoremuby ták podano Zágáienia Krolewskiego nie bedzie miał/ ták áby go kto od niego odnośić miał być powinien. Spe: Sáx: lib iij. ár: lxiiij. tex.

¶ O tym pátrz wiecey w słowie Sedziá/ y w słowie Szołtys.

Gránice.

Ktoby drzewo álbo kámienie gránicżne wykopywał/ winy trzydzieści szelagow przepada/ y ieśliby go ná tym záśtano/ może być † bez woley Sedziego † fántowan. Specu: Sáxon: lib: ij. árticu: xxviij. tex.

Co rozumieć masz ieśliby to z niewiádomośći vczynił/ tedy ma być ták karan/ iákoś w texcie słyszał. Ale ieśliby to wiádomie y gwałtownie czynił/ szłoby mu o gárdło. Támże glo.

Kto kámienie álbo drzewo gránicżne kłáść álbo stáwiáć chce/ powinien do tego Sasiády ktorzy z drugiey strony grunt máia obwieśćić. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: l. J. M. ár: cxxvij. tex.

Piec rzeczy z tego ártykułu báczyc masz. Pierwsza/ iż grunt swoy káżdy może ográniczyć y ogrodzic iáko nalepiey rozumie/ tyle ile iegŏ własny iest. Druga/ iż gránicżney spráwy żaden popieráć niemoże/ iesli niedowiedzie possessiey dobr onych ktore ográniczyć chce. Trzecia/ iż dowiodszy possessyey moga byc gránice/ choć stroná przeciwna niestánie † Ale ten ktory gránicży ma naprzod przysiadz/ iże chce spráwiedliwie grániczyć †. Czwarta/ iż ktoby sobie cudzy grunt przywłaszczał/ á byłby tego odsadzon/ ták wiele swego tráci/ iáko chciał drugiemu odiać. Piata/ iż spráwá grániczna nierychley dawnośćia wychodzi / iedno we trzydzieści lat / choc przećiwko temu sa práwá niektore/ ktore mowia : że rzeczy ruchome trzy látá/ á nieruchome miedzy obecnemi w dziesiec/ á miedzy niebytnemi we dwádzieśćiá lat dawnośćia wychodza / ále tám o dawności dobr/ á tu o dawności gránic mowi. Jesliby tedy spor vrost o gránice/ tedy tá spráwá Pánu zwierzchniemu należy/ ktory ma zestáć ku ogladániu roznice. Támże glo.

Grunt.

Jesliby komu grunt zgołá bez vmowy podano / tedy budowánie iego bedzie iesli go sobie Pan niewymowi. Masz wyższey w słowie Budowánie. Jle gruntu kto chce drugiemu viać/ tyle swego stráci/ gdy bedzie przekonan. Masz wyższey w słowie Gránice.

Grunt swoy iáko káżdy bez woley Sedziego grodzic może. Masz niżey w słowie Plot.

Gwałt.

Kto niebieży gdy ná gwałt záwołáia/ wine przepada. Masz niżey w słowie Winá.

Kto gwałtu sobie vczynionego przyczyńce niewie/

ma go w skárdze swey zgołá gwałtownikiem mianowáć. Specu: Sáxon: lib: i. árti: lxij. tex.

A to dla dwu przyczyn. Pierwsza/ ieslić sie gwałt stał/ á tego nieznasz ktoć to vczynił/ tedy masz położyć skárge zgołá ná tego ktoby tokolwiek vczynił/ ktobykolwiek był/ skad nie inszy pożytek weźmiesz/ iedno że spráwá przenocowána niebedzie. Druga/ ieslis gwałtowniká swego poimał/ á imieniá iego niewiesz/ tedy ták możesz żáłowáć: Pánie Sedzia żáłuie ná tego/ y vkażesz go/ ták żeby go Sedzia rozeznáć mogł. Támże glo.

Kto w święto gwałt vczyni/ tego święto niewymo-

wi. s. s. lib: ij. ar: x. A owßem go y Poście y w wielkanoc poimać/ y ná męki podáć może. Támże glo.

Jeśliby śię kto skárżył o gwałtowne wydárćie czegokolwiek/ á iáwny vczynekby śię vkázował/ tedy ktory Sędźia do tego przez gwałtowne wołánie wezwány będźie/ powinien záráżem gonić winnego poki go widźieć może/ á powodowi o złupienie z łupieżce/ y iego pomocnikow spráwiedliwość czynić/ á potym to co wźięto/ záśię ma powodowi przywroćić/ iesli tego obwiniony práwem nie zbroni. A ieśliby tego Sędźia nie sądźił/ álbo sądźić niemogł/ tedy to Krol gdy tám przyiedźie/ á spráwá przed nim dowiedźioná będźie osądźi. Spec: Sáxon: lib: ij. árti: xxv. J. M. árti: cxij. tex.

S.S. lib: i. ar: lxx. lib: iij. ar: xiij. I.M. arti: xxxvij. et cxij. glo: S.S. lib: ij. arti: xxiij. lxxij. lib: iij. arti: viij.

Tu też pięć rzeczy potrzebnych kłádźie. Pierwßa/ iż sam sobie żaden spráwiedliwośći czynić niema/ á to tám gdźie mowi: Jeśliby śię kto skárżył/ etc. Abowiem ktoby sobie Sędźia chćiał być/ á gwałtem by śię ná dobrá iákie rzućił/ poydźie mu według praw náßych o gárdło/ chybáby to wczás y godźinę vczynił/ to iest/ kiedy mu co gwałtem biorą/ álbo w gonieniu złoczyńce/ á według CESárskich záśię praw tráći wßystko práwo/ ktore do onych dobr miał/ iesli iego były/ á iesli nie iego/ tedy ie powinien wroćić czyie były/ y ießcze ták wielką nagrodę vczynić. Druga/ vczy też tu iż Sędźia niema nic skázowáć poki dowodu nie będźie/ co w tych słowiech znáć dáie. Jeśliby śię iáwny vczynek znáczył/ rc. Trzecia/ iż Sędźia ma skázáć iáko przećiwko łupieżcy/ przećiwko temu v ktorego śię łup naydźie/ á to tám gdźie mowi: O złupienie z łupieżce/ rc. Czwarta/ iż ták ma skázáć przećiwko pomocnikom/ iáko y przećiwko principałowi/ á to tám gdźie mowi: y z pomocnikow iego/ rc. A pomocnikámi są ći ktorzy pomagáią pełnić zadzą drugiego/ y choćby nic więcey nie vczynili/ iedno żeby śię wiádomośćią/ przyzwoleniem/ álbo gospodą do tego przymießáli/ álbo krádźionych y złupionych rzeczy dźiał bráli/ tedy ták są winni iáko y złoczyńcá. Piąta/ áby Sędźia Actorá do possessyey przywroćił. O czym mowi w tych słowiech. Potym to co wźięto/ ma powodowi przywroćić/ á to iest przećiwko niektorym głupim ludźiom/ ktorzy mowią: Jeśliby co vkrádźiono álbo wydárto/ tedy Sędźia ktory to sądźi/ wßystkiego onego trzeći grosz zá pracą ma bráć. Co ßczery fáłß iest/ bo Sędźia ma sądźić względem vrzędu ná ktory iest obran/ y opátrzon. A ieślibyś rzekł. Co czynić/ iesli Sędźia nie będźie opátrzon? Odpowiem ći ná to/ iż niema sądźić. Jeślibyś ießcze rzekł/ że też Gográbiá złodźieystwo nieprzenocowáne sądźi/ choć lenná niema? A ná toć odpowiem. Jż iego Sąd nád trzy ßelągi śię nie śćiąga/ y przedśię y on trzećizny niewytyka. A ták choć práwá niektore są przećiwko temu/ ktore pozwaláią áby Sędźia z rzeczy krádźionych/ álbo

S.S. lib: ij. arti: xiij.

S.S. lib: i. arti: liij.

S.S. lib: i ar. lviij. lib: ij. arti: xiij. S.S. lib: ij arti: xxxi. et xxxvij.

złupionych

złupionych co miał bráć. Wßákże to ták maß rozumieć: Iż gdy złodźieie álbo zboyce do inneģ práwá gonią/ y tám rzeczy onych dostáią tedy onym ktorzy złodźieie gonili/ słußnie trzeci groß przychodźi/ y ieśli nikt po ony rzeczy nieprzyidźie/ tám Sędzia trzeci groß weźmie. Ale od tych ktorzy pod iego práwem śiedzą/ nic od nich bráć niema. Acżkolwiekby to naprzyſtoynieyßa/ áby Sędzia z tákowych rzeczy vkrádzionych álbo złupionych nic niebrał/ według ostátniey cżeści ártykułu xxxi. lib: ij. s. s. gdźie mowi: Iż choć złocżyńce ná gárdle skarżą/ przedśie rzeczy máią być oddáne cżyie są. Nád to/ ieśliby co tákiego Sędziowie bráć mieli/ przedawáliby decretá swe/ co być niema. Decret też żadnemu ßkodźić niema/ iedno temu ktory go záſłużył/ ále iż ten ktoremu co vkrádną álbo wydrą/ nic złego nie vcżynił/ dla cżegoby miał ßkodę ćierpieć? Ieśliby też kto rzekł/ iż to Sędźiemu przychodźi miásto winy/ ktorey ináczey dość niemoże/ spytay go/ kto tákową winę záſłużył? ieśli rzecże że złodźiey álbo zboycá/ tedy mu powieß/ że tákowey winy z dobr złupionych pokupić niemogł/ bo nie iego były. Ktemu ießcże poniewaß ten złocżyńcá gárdło záſłużył/ tedy dobr w winie ſtrácić niemogł. Ieśliby ießcże rzekł: Iż Actor onę winę przepada. Odpowieß: iż karániu żaden niepodległ ktory go nie záſłużył. A iż ten przyſtoynie ſkárżył/ przeto niema być karan/ ále ſłußnie to co mu wydárto/ álbo vkrádźiono/ ma mu być przywrocono. Támże glo.

I.M. arti: xxxvij.

S.S.lib: ij. arti: xxxi.

S.S.lib: i. arti: lij.

S.S.lib: i. arti: liij.

Białegłowy y Pánny o gwałt/ máią z wołániem

ſkárżyć. Maß o tym niżey w ſłowie Wołánie.

Gwałtu Pánieńſkiego okrutność/ że trzech rzecży oſobliwie pochodźi/ Pierwßa/ iż o to potrzebnie powinni ſkárżyć rodzicy/ ktorzy ieśliby ſkárżyć zániedbáli/ álbo vcżynek pokrywáli/ máią być z źiemie wygnáni. Druga/ iż ten kto Białągłowę zgwałći/ y dobrá y gárło tráći/ y potym iey iuż w Małżeńſtwo poiąć niemoże/ choć przećiwko temu ſą práwá niektore/ ktorych wykład z ártykułu xxxi. lib: j. s. s. maß wyżßey przy ſłowie Cudzołożnik. Trzecia/ iż Sędziowie tákowe gwałtowniki gonić/ y ſądźić bez ſkárgi powinni/ z ktorymi y pomocniki iednáko karáć máią. Spec: Sáxon: lib: ij. ártí: lxiiij. glo. Iur: Municip: ártí: xxxvij. xxxviij. glo.

S.S.lib: i. arti: xxxvij.

S.S.lib: iij. arti: i.

O rozności miedzy ßkodą á miedzy gwałtem. Maß wyżßey w ſłowie Dźiećie.

O gwałt/ álbo o złamánie pokoiu do práwá pozwá-

ny † álbo oſkárżony † niemoże z ſobą wiecey oſſob do Sądu przywieść iedno trzydźieśći/ á ći oprocz kordow żadnego oręża przy ſobie mieć niemogą. Spe: Sáxon: lib: ij. ártí: lxij. tex.

Do czego masz wiedźieć/iż obwiniony czásem choć do Sadu stánie/ stáie sie nieposłusznym: naprzod kiedy kto stánie/á odpowiedáć niechce/áni przyczyny dáie dla ktorey odpowiedáć niechce / á ten bywa sądzon iáko nieposłuszny / bo kto milczy ten przyzwala. Druga/ kiedy kto stánawszy do práwá záśie vpornie odchodźi/ álbo vćieká. ći dla vćiekánia sądzeni bywáią/iáko nieposłuszni. Po trzećie/kiedy kto zbroyna ręka do Sadu przyidźie/tym vmysłem áby miał práwo po swey woley/ y iesliby mu sie po myśli nieudáło/áby mogł zbroyna ręka vydź/ á o tych ten ártykuł mowi: Iż ktoby ták zbroyno do Sadu przyszedł/ winę przepada/ y Actor żáłoby kłáść niepowinien/ náostátek áni go Sędźia słucháć ma. Y iesliby iáka woynę záczął/ma być sądzon iáko gwałtownik pokoiu. Co też y o owych rozumieć masz/ktorzy oprocz Sadu pospolstwo dla burzek iákich wnętrznych zgromadzáia. Támże glo.

S. S. lib: iij. ar: xxxix. S. S. lib: ij. ar: xxxv. xlv.

Ktoby zábił álbo ránił gwałtowniká swego/ zá to nic

nieprzewini / gdy dowiedźie sámosiodm/ że to w vćiekániu álbo ná gwałćie vczynił. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxix. tex.

Abowiem iáko nie káżdy złodźiey/co rzecz cudza bierze/ták też nie káżdy mężoboystwá winien kto kogo zábiie. Co wszystko rozumiey/ iesliby zábitego żaden z powinowátych iego nie bronił/bo iesliby kto z bliższych iego stánął/ á bronić go chćiał/ tedy inákszy postępek poydźie. (o czym więcey ná swym mieyscu w słowie Mężoboystwo) Támże glo.

Ná gwałt káżdy kto látá ma/á miecz przypásáć może/

S.S. lib: iij. arti: ij.

bieżeć winien/iesliby słuszna iáka przyczyna zábáwion nie był. Wyiawszy Kśięża. ☞ Bo tym oręża nośić zábroniono ☜. Białegłowy. ☞ bo tych mężowie á nie ony mężow bronić máia. ☜ Kośćielne sługi álbo Swiatniki/ ☞ bo ći tylko w drodze oręże nośić moga/iesliże práwu Duchownemu nie sa podlegli ☜ y pásterze ☞ bo tych powinność iest trzody pilnowáć/á nie orężem szermowáć ☜ A iesliby pod iáki zamek przyszli / tám trzy dni y trzy nocy trwáć káżdy o swey stráwie powinni. Ale w swoim práwie káżdy zá gwałtem iść/y gonić winien/poki ten co skárży goni/ktory iesliby dla rány vstał / tedy Sąśiedźi inszy poki gwałtowniká widza / gonić go powinni. A iesliby gwałtownik pod insze práwo vćiekł/ á ći co go gonia mogliby go w polu poimáć/pokiby sie lud onego mieścá niezbieżał/ tedy go moga wieść názad do swego práwá. A iesliby do wśi/ zamku/álbo miástá vćiekł/tedy odnowiwszy wołánie gwałtu/zwiodszy do tego Szołtysá / chłopy/ y dobre ludźie ktorych dostáć moga/ będa żadáć z obwinionego spráwiedliwośći/y áby go do Sadu po-

stáwiono/

ſtáwiono/do ktorego ma być poſtáwion/ieſli ſie świeży vczynek po-
każe/y ieſli to że go goniono od ſwegő práwá áże tám/z ſiedmią świá-
dkow dowiedziono będzie/ ktorzy świádkowie máią zeznáć/ że tego
ná świeżym vczynku áże do tego mieyſcá gonili. A tám potym rękoiemſtwo poſtáwiwſzy o wargelt onego człowieká(ieſliby go nieſprá
wiedliwie ſądzili) máią go zſobą wziąć/ y z nim vczynić to co we-
dług práwá przyidzie. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxxi. tex.

Przy czym maſz wiedzieć / iż obwiniony ieſliby pokonan nie był/
bierze zá emendę wargelt/dla tego/iż mu ná gárdło náſtawano/prze
to Sędzia od náſtawáiących rękoiemſtwo przyimuie. Co ſie iednák
zda być przećiwko ártikułowi L. lib:i.s.s.gdźie ſtoi: Iż kto ná kogo
pokárną ſkárgę kłádźie/á niedowiedźie tego/ſam w tym zoſtáie(o czẏ
niżey w słowie Mężoboyſtwo vſłyſzyſz)á tu záś mowi/iż tylko war
gelt przepada. Támże glo.

Gwałtownik pokoiu/ieſliby ná iáki Grod álbo Zamek vćiekł/álbo
w ktorymby przećiwko ſpráwiedliwośći záchowan był / gdy ſędzia
z wołániem do tego wezwány będźie/powinien go do práwá żądáć
ták dáleko żeby głos w onym zamku ſłyſzan być mogł/ á ieſli go nie
wydádzą/ tedy ták Grod iáko y ći ktorzy w nim mieſzkáią/ máią być
wywołáni. Wſzákże ieſliby Pan onego zámku ſześć poſtáńcow Sę-
dziego y z Actorem ku ſzukániu rzeczy gwałtem pobránych)/ y gwał-
townıká/do zamku puśćił/tedy on zamek niema być wywołan. Sp:
Sáxon: lib: ij. árti: lxx. tex. O czym też więcey niżey w ſło: Łup.

5.S.lib: iij. arti: xxiij.

S.S.lib: iij. arti: i. ar: lxviij. I. M.arti. xxxix.

Ieſliby Sędzia z wołániem ludu poſpolitego gwałtowniká/ áże
do zamku ktoregokolwiek Páná gonił/ tedy Pan onego zamku ku v-
czynieniu z niego ſpráwiedliwośći/ ma go poſtáwić : á ieſliby wąt-
pił w ſwey niewinnośći / y onego obawiał ſie pozwáć przed oblicz-
ność Sędziego/ tedy ieſliby w onym zamku miał mieſzkánie/ powi-
nien Pan dobrá iego ruchome pod przyſięgą Sędziemu oddáć/ y ie-
go więcey/iáko wywołánego w domu ſwoim niechowáć/ále ieſliby
tám mieſzkánia niemiał / tedy go Pan beſpiecznie może przywieść/
przećiwko ktoremu ſędzia z ludem poſpolitym/iáko przećiwko gwał-
townikowi dáley poſtępowáć nieprzeſtánie.

Ci ktorzy złoczyńce y gwałtowniki pokoiu przechowywáią/rzeczy
złupione kupuią/ táż winą co y gwałtownik máią być karáni/ktemu
dobrá trácą y domy ich máią być zepſowáne. Abowiem to ieſt zły ro
dzay ludzi / bez ktorych niemogłby ſie długo złoczyńcá táić / zá czym
też rozno z złoczyńcámi bywáią karáni. Co nie tylko o tych rozumiey
ktorzy złoczyńce przechowáią/ ále y o tych ktorzy choć ich nieprzecho-
wywáią/iedno mogąc ich poimáć/pieniądze álbo część łupu od nich
wziąwſzy/ich wypuſzczáią: bo y ći w rownym práwie ſą z tám tymi.

A ktorych

A ktorych iednáki vczynek wiąże/zá tymi też iednáka winá idzie/wy- ia wszyby on ktorego przechowal/byl ieg krewnym álbo powinowá- cym/bo iuż tu nie będzie táki wystepek tego iáko oweg ktory złoczyń- ce do ktorych mu nic/ przechowywa. A tu y sługá niebywa wymo- wion áni poddány/ ieśliby w czym tákim Pánu byl posłuszen/zá po- mocniká też y ten bywa rozumian/ y ten ktory zbroyno przy złoczyń- cách stoi. ¶ Tu też masz wiedzieć/iż ci ktorzy gwaltowniki po- koiu w zamkách swych przechowywáią/troiáka wine odnoszą. Pier- wsza/iż Pan oneg zamku álbo grodu/y gárdło tráci y zamek mu zbu- rzą. Wtora/ iż wszyscy ktorzy w zamku mieszkáią/ stáią sie vczynku spolnikámi dla tego/ że nań przyzwaláią. Trzecia/ iż zamek ták zbu- rzony iuż bez woley Sedziego niemoże być budowan. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: lxvi.

Budowánie Folwárkowe y wieyskie dla żadney in-

szey przyczyny rozburzone y rozmiotáne byc niema/tylko dla zgwał- cenia białych głow / álbo ieśliby tám po zgwałceniu wprowádzone były. (o czymeś więcey słyszał w słowie Budowánie.) Spe: Sáx: lib: iij. árti: i. tex. Co ábyś lepiey zrozumiał będziesz wiedział: Iż budowánie zamkowe bywa burzone dla łupu/y dla teg że tám zboy- ce vcieczkę máią/y niełácno stámtąd poimáni być mogą (iákoś y wy- szey słyszał/ y niżey w słowie Łup vsłyszysz.) Iż tedy żadne insze bu- dowánie łotrow y zboycow ták snádno bronić niemoże/iáko zamko- we budowánie/á folwárkowe záś álbo wieyskie budowánie niemá- ią tákiey obrony/ áby zboyce y łotry przyimowáć y przechowáć miá- ło: przeto też tákowe budowánie tylko dla gwałtu białych głow w nim vczynionego bywáią z ziemią zrownáne/to dla teg/iż záwadzá- ło białey głowie zgwałconey/że vciec niemogłá.

S.S. lib: ij. arti: lxxij. lib: iij. ar: lx. viij. I.M. ar: xxxviij. xxxix.

Przy czym ieszcze vsłyszysz/iákie karánie/ álbo iáka winá zá tákim gwałtownikiem idzie/tákże ieśli białagłowá zgwałcona czystość y vczciwość swą tráci. Do czego naprzod masz wiedzieć: Iż czystość dwoiáka iest/cielesna y duchowna. Cielesną czystość tráci zgwałco- na. Duchowney nie tráci/bo tá y przed Bogiem y przed ludzmi cáło zostáie/iż iest cnotą duchowną/ ktora przez gwałt odiętá być niemo- że/ ábowiem ciáło może gwałt cierpieć/ duszá nigdy. Tákowa czy- stość/iedná bywa w Małżonkách/ ktorą wstydliwością pospolicie zową/ druga w pánienkách/ ktorą cnotliwym pánieństwem zową/ trzecia w wdowách/ktorą zową wstrzymięźliwością. A iáko sie w troiákiey rozności białychgłow/czystość náyduie/ták też y wystepek przeciwko niey troiákie karánie przynosi. Abowiem iedny białe- głowy są / ktore zgwałcone być mogą/ gdy wolny wolną zgwałci/ ktory wystepek srogi iest/ y rozmáicie bywa karan. Naprzod gárdło

S.S. lib: iij. arti: xiij.

tráci. Druga/iż y budowánie przez to bywa burzone/ iákoś wyższey słyszał. Do czego też to iescze masz wiedzieć: Iż tákowe budowánie tylko drzwi/zamki/á ściány/y mieysce ná ktorym Białagłowá zgwałcona byłá ma być rozrzucone / dla tego (iákoś słyszał) iż vciekánia zgwałconey broniły/á to ieśliby słusznie wymowione niebyły/bo każdemu iego niedbálstwo szkodzi. Trzecia/ iż káżde bydle ktore przy tym bedzie/ma być zábite/to iest/konie ná ktorych gwałtownik iechał álbo ktorymi zgwałcona vniosł/ á nie tylko konie/ ále y ludzie/y káżde inne bydle ktore do gwałtu iákakolwiek pomocą było. Czwarta/ iż z potrzeby gwałtownik ma być gonion/ y decretu nieczekáiąc/ bądź w obronie/álbo nie w obronie zábit być może. Piata/ iż gwałtownik zgwałconey zá żone poiąć niemoże/według práwá. Szosta iż rodzice zgwałconey / ieśliby corke gwałtownikowi w Małżeństwo dáli/ máią być wiecznie wywołáni.

S.S.lib:ij. ar: xxxvij

Drugie zásie Białegłowy/ktore zgwałcone być mogą/są Mężátki/w ktorych cięższy iest wystepek/dla tego/ że sie do gwałtu y śmiertelny grzech przymieszał/zá czym wszystko karánie (o ktorymeś teraz słyszał)odnosi/y to iescze nád to/iż cudzołożniká trzykroć vpomniánego zábić może. (o czym wyższey w słowie Cudzołożnik).

Trzecie Białegłowy/ ktore zgwałcone być mogą / są Białegłowy y Pánny Bogu poślubione. Co iest naysroższy grzech/ dla tego że gwałt cierpi Bogu poślubiona/zá czym sie on wystepek przeciwko Bogu dzieie/ktory też wszytkie winy (o ktorycheś wyższey słyszał) odnosi. K temu pomocnicy wszyscy ná gárdle máią być karáni/á dobrá ich ná klasztor w ktorym zgwałconá mieszkáłá przypadáią. Támże glo.

Ktoby spráwą pokárną sądownie obwinionego gwałtem od Sądu wziął/poimány taż winą ma być karan. A ieśli vciecze ma być zárázem wywołan/á to ieśli vczynek bedzie mogł być dowiedzion. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: ix. tex.

I.M. arti: xviij.

Skąd báczyć możesz/ iż w káżdey spráwie vczynku trzebá świádkámi dowodzić/choć sie v Sądu álbo oprocz Sądu stánie. Támże glo. ¶ O dwoiákim gwałcie w dobrách ktore sobie kto przywłaszcza. Masz niżey w słowie/ Imowánie sie rzeczy.

Gwałt y wszetecznicy ktoby vczynił/ná gárdle ma być karan. Masz wyższey w słowie Białagłowá.

Ktokolwiek drugiemu co z krzywdą/gwałtem/álbo nád iego wolą/bądź máło bądź wiele weźmie/to mu zásie z nagrodą álbo emendą wrocić powinien. Ale ieśliby ten ktory wziął/ przysiągł że tego co wziął mieć niemoże/ma to zápłácić według szacunku stro-

S.S.lib:iij. arti: li. I.M. ar: cxx

ny po-

ny powodowey / álbo ßácunku przyśiega vmnieyßyć † ptacy śpiewáiacy/j do polá álbo gonienia godni/tákże chárći/wyżłowie/ogárowie/y † kożde myśliwe álbo łowne źwierze/ sobie rownym z przyśiega ma być nágradzáne. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xlvij. tex.

A iżeś tu słyßał o wroceniu rzeczy wielkiey álbo máłey z nagroda/ bedźieć śie to podobno zdáło niesłußna / áby iednáka wina miał być karan ten co máło/iáko y co wiele wystapi/gdyż winá káżda wystepkowi ma być rowna/ y ieśliby ia Actor názbyt rośćiagać chćiał tedy to Sedźia według przystoynośći miárkowáć powinien. Ale bedźieß wiedźiał/iż choć tu mowi: Ieśliby kto wźiał komu wiele álbo máło/ nie iuż wßytki winy porownywa / y owßem co mowi o przywroceniu z nagroda to maß rozumieć / iż to przywrocenie y nagrodá ma być według wielkośći rzeczy wźietey porownána/ iáko: w texćie tego niemáß/ áby winy álbo nagrody wßytkie / iednákie miáły być. Przy czym by kto podobno spytał/ iáko wżdy máła rzecz może być/o ktoraby kto mogł skárżyć ? Ná co ták rozdźielnie odpowiedźieć możeß. Ieśliby kto skárżył o oßukánie/ten do skárgi nieby wa przypußczon/ieśliby śie ßkodá do dwu ßelagow † to iest do dwu złotych † niesćiagáłá. Ale ieśliby iáko ná złodźieiá skárżył/ tedy ma być słuchan bj też y o iedē pieniadz. A iż ze złodźieystwá może skárżyć o mnieyßa ßkode niżli z oßukánia/przyczyná tego iest/iż złodźieystwo pospolitße iest niż oßukánie. A co pospolitßego iest/to srodzey trzebá káráć. Wßákże o ták máła rzecz ludźi nie wieżßa.

S. S. lib: ij. ar: xxxix.

S. S. lib: ij. arti: xiij.

Powinien tedy według ßácunku rzecz wźieta zápłáćić / ten co ia swowolnie bierze / iákoś w texćie słyßał. Coć śie podobno zdáć bedźie przećiwko ártykułowi xlviij. lib: iij. s.s. ktory mowi: Iż bydle káżde ma być według postánowionego wargeltu zapłácone(o czym wyżßey w słowie Bydło.) A co iest práwem oßácowano / tego iuż vmnieyßáć áni podwyżßáć śie niegodźi. A ná to też ták odpowieß. Iż cokolwiek iest práwem oßácowano/ tego vmnieyßáć álbo podwyżßáć według práwá Sáskiego śie niegodźi. Ale co práwnego ßácunku niema/to Actor ßácuie/ ktorego ßácunku pozwány przyśiega vmnieyßyć może. Wßákże według praw Cesarskich y Duchownych/káżda ßkode ten ktory ia ćierpi/ßácuie/ktory ßácunek Sedźia vymuie y miárkuie/á ná ono pomiárkowánie Sedźiego Actor przyśiega/ iż nie mnieyßa ßkode wźiał iedno iáko Sedźia oßácował. A żebyś tu nic niewatpił/ieśliby w tym Cesarskie y Duchowne práwo od náßego Sáskiego rozne być miáło / maß wiedźieć/ że nic nie iest rozne/ bo śie to z samey glozy znáczy / ktora mowi : że ty rzeczy ktore sa oßácowáne w práwie/ ßácunku Sedźiego niepotrzebuia. Támże glo.

O rozności gwałtu y krzywdy. Naß niżey w słowie Man/gdzie też naydzieß o rozmáitey obronie przeciwko rozmáitemu gwałtowi.

Gwałtowniká iesliby chłopi vchwycić niemogli/ zostáią bez winy. Naß wyżßey w słowie Gość.

O gwałt/o náście domowe + o zástepowánie álbo zásadzki ná drogách + ná czyie zdrowie skargi máią być z wołánim świeżego vczynku czynione/ y obwiniony z śiedmią świádkow ma być obwinion. Jure M. árti: xxxvij. tex.

Jesliby kto ná drugiego skárżył o náście domowe/ dzienne/ álbo nocne / tákże o gwałt/álbo żeby kto białogłowe/ álbo pánne zgwałcił/ y byłby poiman ná świeżym vczynku y z wołánim do Sądu przyprowádzon/á powodby też miał świádki + ktorzy wołánie słyßeli y + ktoremiby vczynku mogł dowieść/ według práwá samośiodm/tedy obwinionemu o gárdło poydźie. Jure Munic: árti: xxxviij. tex. O czym wiecey niżey w słowie Jáwny vczynek.

S.S. lib: ij. arti: lxiij.

Abowiem ći/ktorzy ná domy cudze náchodzą/zboycom y gwałtownikom pokoiu (ktorzy gwałtownie ludzi obieráią) rowni są/ y ná tákiego ma być żałowano/ z wołániem iáko ná złodzieiá. Z ktorymi są też porownáni y ći/ktorzy ná dobrowolney drodze wnocy álbo we dnie zbroynie ludziom zástepuią / tákże y owi/ ktorzy ná domy cudze biją/ bo y przećiwko tym / iáko przećiwko złodzieiom y zboycom ma być postepowano / gdyż iáko złodziey krádnie dobrá cudze / ták ten zdrowie drugiemu odeymuie. A ták gdy będźie samośiodm pokonan/ y ná świeżym vczynku poiman / ná gárdle ma być karan. A tu byś mogł spytáć: iesliby Pánná álbo białagłowá rostarchawßy włosy w poßárpánych ßáćiech do vrzędu przybiegłá/ y skárżyłá ná kogo o gwałt/ chcąc go świádkámi wołánie słyßącemi/ dowieść/ y postepowáłáby według práwá. W tymby też obwiniony nieprzywiedziony áni związány/wolno do vrzędu przyßedł/chcąc też niewinności swey dowodźić/komu z nich dowod przydźie: Odpowieß/ iż ten ktory wolno niepoimány do Sędziego przyidźie/bliżßy śie odwieść samośiodm niżby miał być pokonan. Abowiem práwo przychylnieyße iest záwße pozwánemu/niżli Actorowi. Támże glo.

Zasadzki podrożne/ álbo zástepowánia ná dobrowolney drodze/ tákże gwałty pánieńskie/ y náśćia domowe Burgrábiá sądźi á nie Szołtys. ¶ A iesliby náśćie domowe mogło być dowiedzione/potłuczenim y posieczenim śćian álbo domu/á oświadczono by to Sędźim y Ławnikámi/y inßemi ludźmi/ktorzy to słyßeli/tedy

I.M. arti: xxx viij: et xlv.

li/ tedy bliższy iest powod nań żałowáć / z szránkámi / niżliby sie on odwieść miał. Jur: Mun: ártí: xc. tex.

Gwałtu może gwałtem bronić. Masz niżey w słowie Possessia.

¶ A o gwałcie masz wiecey w słowiech/ Pokoy/ iáwny vczynek.

Gwar.

Gwar álbo istote prawdziwi opiekunowie zá białegłowy obiecáć/ y ieśliby potrzebá przyiać/ powinni. Masz wyższey w słowie Białagłowá/ y niżey w słowie Opiekun.

Gwaru skoro po skárdze w spráwie pokárney obwiniony/ ma zádáć y iż przed Gwarem żáłoby swey káżdy popráwić może. Masz niżey w słowie Szránki.

I.M.ar: xcix et cxvi.

Jeśliby kto v Sadu spráwe swa záczał/ w ktoreyby Gwar przyrzec muśiał / á po Gwarze przyszedłby kto drugi/ y wszczałby oneż spráwe v Sedziego / á tegoby on pierwszy Actor práwem przez Decret odsadźić niemogł/ tedy od spráwy odpada/ z przepadkiem połowice swego wargeltu/ álbo reki práwey ktora Gwar obiecował/ y winy Sedźiemu.

Jeśliby kto gwar przyrzekł o rzeczy dźiedźiczne/ álbo ruchome/ álbo do Hergwetu y do Gierady należace/ á onego gwaru przyrzeczonegoby niestrzymał/ to iest/ żeby mu go przez decret złamano/ tedy on ktory gwar przyrzekł/ Sedźiemu wine przepada/ y rzeczy onych z nagroda odstapić muśi. Spe: Sá: lib: ij. ártí: xv. tex.

S.S. lib: ij. arti: vi.

Wszákże ieśliby kto był przy oney spráwie/ przy gwarze y przy brániu pieniedzy/ á nieprzećiwiłby sie temu/ iuż potym przećiwić sie może.

Jeśliby tu kto spytał/ gdyby kto gwar przyrzekł/ y niemogac mu dosyć vczynić / połowica wargeltu iáko w texcie stoi / odkupi sie / Bedźieli ten mogł być złomisłubem názwan álbo nie ?.

S.S. lib: i. ar: xxxvij. xxxviij. S.S. lib: i. arti: vij. S.S. lib: i. arti: ix.

Niektorzy mowia iż może/ ábowiem sie obietnice záprzeć niemoże/ iż sie przy Sadzie stálá. Ale ty ná to odpowiesz/ iż náwietsza wyćiagnion być niemoże iedno iáko iego wargelt wynośi/ bo kto co przed sadem obiecuie / ten nie stronie ále Sedźiemu obiecuie/ v ktorego obiedwie stronie práwá swego pátrzyć máia. A ták áni Sedźia náwietsza go wyćiagáć niema [áni tego ma drugim pozwáláć] iedno to co práwo opisuie / chybáby nád to co wiecey było przyrzeczono. Y ieśliby ten miał być zá złomisłubá winon / iużby ćierpiał wietsze karánie niżli práwo pozwala / boby tráćił cześć/ ktora iest dáleko wietsza niż reká / o ktora mu idźie / á nád práwo żaden srożey karan być niema.

Mogł byś tu ieszcze spytáć: Jeśliby ten słusznie bezecnym być nie-

miał? Niektorzy mowią iżby miał być bezecnym/sadząc się na artykuł: xxxvij. y xxxviij. lib: i. s. s. tákże xiij. lib: ij. s. s. gdźie mowi: Iż bezecnym iest kto skore/ álbo włosy odkupuie/ á ieśli ten iest bezecnym/ dáleko więcey by ten miał być / ktory rękę odkupuie. Wszákże ná to masz wiedźieć/iż temu ktory ták rękę odkupie nic to odkupienie w práwie iego nieszkodźi/bo czegokolwiek w práwie wyráźnie niemász/to ma być nałáskáwszą stronę obrácano. Ale iż práwo bezecnym nie miánuie miedzy tymi ktorzy skore y włosy odkupuią/tylko złodźieie á zboyce/przeto ten ktory rękę odkupuie//nie będźie zá tym práwem bezecny/ále ma być łáskáwiey przećiwko niemu postąpiono.

A choćby kto mowił/ żeby to było przećiwko ártikułowi lxvi. lib: i. s. s. gdźie stoi/kto gárdło álbo rękę ktorey go odsądzą/odkupi/bezecnym iest? tedy ty przedśie ná to odpowiesz: iż tám mowi zgoła/ieśliby kogo ręki odsądzono/á tu záś tego dokłáda/ieśliby połowice wargeltu zápłáćić niechćiał/ rękę stráci.

Jeszcze byś tu mogł potrzebnie spytáć/ kto według tego textu połowicę wargeltu zápłáći/ iuż od przenágábánia wszelákiego będźie wolen/ ieśli tedy od onego z ktorym spráwę miał / zupełny wargelt weźmie / á połowicę go iedno zá winę da / tedy mu go druga połowicá zostánie/ y ták iego chytrość y oszukánie będźie mu ná wielkiey pomocy/co być według práwá niema. Bo występek y zdrádá nikogo niebroni? Ná co masz táką odpowiedź: Iż połowicę wargeltu ma dáć onemu / ktoremu gwar przyrzekł/ y to będźie iego winá/ ále przedśię przy tym y cáły wargelt/to iest pieniądze ktore był od niego wźiął/powinien wroćić/á ták go chytrość niewspomoże.

A ieśliby ieszcze kto spytał/co ma dáley czynić/ten ktory ná ostátku skárgę położy/y ktoreż on pierwszy áctor práwem odeprzeć niemogł? Tedy odpowiesz/iż wszystko práwo oney skárgi ná się weźmie/y przećiwko obwinionemu też tákże postępowáć będźie / á obwiniony też tákże przećiwko niemu bronić się będźie/záczym ieśli przed tym obwiniony o meżoboystwo/ álbo o złodźieystwo był wolen skazan/tedy y teraz będźie wolen/bo w iednákich spráwách/iednákie práwo ma być záchowáne. Támże glo.

Gwar káżdy przyrzec powinien/w spráwie o meżoboystwo/ o chromotę y o rány/zá Páná + álbo Principałá + swego/ tákże y zá krewne swoie. s. s. lib: ij. árti: xvi. I: M. ár. cxvi. tex.

Przyczym masz wiedźieć/ iż Gwar nic innego nie iest/ y dla tego się dźieie/iż ow obiecuie że pozwánego chce bronić/y zástąpić od wszelákiego przenágábánia / w tym o co sam nań żáłuie. Przetoś w texćie słyszał / spráwy w ktorych gwar ma być żądan/iáko są meżoboystwo/ chromotá/zránienie/y insze. Co rozumieć masz/ieśliby ono me-

zoboystwo/álbo ráná stáłá sie w obronie/álbo z niechcenia/ tákże ieśliby sie spráwá do vgody schyliłá / y tegoby práwnie pozwolono/ bo tám gwar idźie zá pánà y zá krewne. Przy czym masz wiedźieć/iż Pánowie dwoiácy sa/iedni sa względem wolnych sług/ktorzy im ná wiárę służa/ á tákowi słudzy ieśliby sie im co tráfiło / nie powinni Gwaru zá pány swe przyrzekáć/bo o ich krzywdę pánowie czynić nie moga / á ktemu gwaru żaden inszy przyrzekáć niemoże/ iedno ten komu też skárżyć słusznie przychodźi. Tákowi tedy słudzy sami od siebie czynić moga/chybáby sie co Pánu ná zelżywość stáło/bo ták musiał by y one zelżywość pánu nágrádzáć/ieśliby sie nie odprzysiagł. Drudzy zás pánowie sa względem niewolnych sług/ ktorym żaden odpowiedáć niewinien/ieśliby przećiwko niemu wystapił/ iedno ich Pánom/á ći áni gwaru przyrzec moga/bo skárgá Pánom/nie im należy. Aczkolwiek sie to zda być przećiwko práwu/ktore tákowe przyrzeczenie zá nieważne poczyta. Wszákże tám rozumie okrzywdách álbo zelżywośćiách/á tu text mowi o mężoboystwie/álbo ochromieniu ktore sie gwałtownie słudze stánie/bo ták Pan gwar przyrzec powinien/á ináczey nieprzychodźiłby mu wargelt/álbo też rozumiey/że tu text mowi o Maniech/ktorzy pod iednym práwem Lenno máia/iż ćigdy spráwe záczynáia zá Páná Gwar przyrzec powinni.

S.S.lib: ij. ar:xxxiiij.

Mogłbyś też tu spytáć. Jeśliby moiey mátki brát mogł zemśćić krzywdy y śmierći moiey/ták iáko brát oycow/ álbo synowiec? Ná co masz wiedźieć/iż pomstá dwoiáka iest/iedni sie mszcza reka á drudzy práwem. Práwney pomsty álbo skárgi pozwala práwo bliskim po mieczu/dla tego/iż zá swe krewne y w szránki iść powinni. To iest iż opiekuny musza być we wszytkich skárgách.

A ieśliby kto białeygłowie krzywdę vczynił/ y spráwáby sie o to záczełá/kto tám gwar przyrzece/ Maż/czy bliższy krewny po mieczu? Odpowiesz/ iż Maż/bo ten iest opiekunem y obrońca żony swey poki żyw. Támże glo.

S.S.lib: i. ar: xlij. et lxiij.

Przećiwko komuby sie spráwá wystepna záczełá/ten

naprzod ma gwaru żadáć. Abowiem przed gwarem Actor może żáłoby swey popráwić/ czego mu sie po gwarze vczynić nie bedźie godźiło. Spe: Sá: lib: iij. árti: xiiij. J. M. árti xxxv. ár: xli. tex.

S.S.lib: i. ar: xlv.

A gwaru skutek/álbo pożytek ten iest. Naprzod iż Actor powinien ćie od cudzey skárgi bronić/ieśli go zásłużona emenda odpráwisz/álbo zá odpowiedźia swa wynidźiesz / ták iż ćie iuż potym o one rzecz żaden inny gábáć áni ná ćie żáłowáć niemoże. Potym gwar też y do tego sie przyda/iż Actor po gwarze żáłoby swey popráwić niemoże/ iáko ieśliby ćie obwinił o gwałt/iuż ćie potym o mężoboystwo winić niemoże. Nád to/ ieśli ćie w szránki wyzwał/ á dwie rzeczy tylko w

S.S.lib:ij. arti: xv.

żałobie włożył/y gwar by vczynił ná żáłobe swoie/tedy vpádnie w rzeczy swey / bo w tákiey sprawie trzy rzeczy miánowáć w żáłobie potrzebá/ zgwałcenie pokoiu/ rány/ y złupienie/ iáko niżey w słowie Szránki vsłyszysz. Támże glo.

☞ Do czego naydzieß wiecey niżey w słowie Obroná/y w słowie Iściec.

Hergweth.

Hergwet nic innego nieiest/iedno rzeczy do wypráwy woienney potrzebne. Spec: Sáx:lib:i.ár:xxij.xxvij. et I. M.ár:xxv.glo.

Do Hergwetu álbo rzeczy woiennych należy / Koń co lepszy ośiodłány/ miecz/ zbroiá co lepsza ná iednego człowieká/ ktory zmárły miał czásu śmierći/ tarcz/ álbo puklerz/ száty powszednie/pościel woienna/to iest/łożko z poduszką/dwie przescierádłá/miednicá iedná/obrus ieden z ręcznikiem/kocieł ieden/álbo co iemu podobneg. A to iest prawdziwy Hergweth. Aczkolwiek niektorzy y insze rzeczy do niego przyłączáią. Jesliby czego z tych rzeczy nie było/á pozostáła wdowá tego przysiega odwiedzie/teg dáwáć niepowinná. Wszákże o rzeczy iásne káżdy/ták mężczyzná iáko białagłowá nieprzysiega/ále przywroceniem ma dochodzić. Jesliby ich też dwá álbo trzey do iednego Hergwetu należeli/tedy stárszy bierze miecz/á ostátkiem sie rowno podziela. Spe: Sá: lib: i. árti: xxij. Iur: Muni: ár: xxv. tex.

I.M. arti: xxvi.

Do Hergwetu iesliby synowie niedorośli/ tedy go stárszy ich bliższy po mieczu do siebie weźmie/y w tym będzie ich opiekunem áże dorosta. (o czym wyższey w słowie Bliski po mieczu.)

A to dla opieki ktora przyimuie/á nic ná tym choćby kto chćiał mowić/ że stárszy krewny niemoże w dobrách zmárłego mieć wiecey práwá niż drudzy. Abowiem Hergwet nie iest dziedzictwo/ ále do wypráwy woienney / y do posługi páńskiey należy

A iesliby ieszcze kto rzekł/że Hergwet do dziedzictwá należy/y wziałby sobie ná pomoc ártykuł vi. lib: i. s. s. w ktorym stoi/Iż cokolwiek po czyiey śmierći zostánie/to dziedzictwem zowa. Ty przedsie ná to odpowiesz: Iż Hergwet choć czásem dziedzictwem názwan bedzie/ przedsie dziedzictwem nie iest / bo też włásnego názwiská mieć niemoże. A ták nietrzebá sie ná tym sadzić/choć rzeczy Hergwe-

towe

towe práwo cżáſem dziedzicżnymi zowie/y by to ták miáło być żeby wßytko co po cżyiey śmierći zoſtánie dziedzictwem było / tedyby y Lenno/ktore też po śmierći zoſtáie/dziedzictwem było/co być niemoże. A tych rzecży on bliżßy krewny opiekun w tym cżáśie vżywáć może/dla tego/iż ſą y ku ßkodzie y ku pożytkowi iego przyiete/á wedlug przyrodzenia/pożytek káżdey rzecży temu ſłußnie przychodzi/ktory też ßkode ma ćierpieć. Spe: Sáxō: lib: i. árti: xxiij. glo.

Hergwetu niezoſtáwiáią iedno ludźie Rycerſcy/tákże ieſliby Hergwet zoſtał bez dziedzicá/ komu przychodzi/ y iáko ſobie ma poſtąpić ten v ktorego by dwá iednego Hergwetu/ álbo cżego tákiego dochodzili. Maß wyżßey w słowie Dziedzic.

Hergwetem áni Gierada nic názwano być niemoże/áże po śmierći. Maß wyżßey w słowie Geradá.

Kto ſie Hergwetu vpomina ma być bliſki po miecżu/

ták iáko też do Gerady ma być bliſka po wrzećienie. Spe: S. lib: i. árti: xv. tex. To ieſt/Hergwetu żaden niebierze/ieſli nie bedźie krewnym po oycu. Przećiwko cżemu zda ſie być ártykuł iij. y vi. lib: i. s.s. gdźie ſtoi/ iż krewni po miecżu niemáią lepßego práwá nád krewne po wrzećienie. Ale kiedy ſie temu dobrze przypátrzyß/ naydźieß że ſie to ſobie nieprzećiwi/bo ći niemáią nád owych lepßego práwá/ ále iáko ći po miecżu Hergwet/ták też owi przećiwko temu Gieradę biorą. Albo też rzecżeß: Iż ći biorą Hergweth wzgledem pracey/ ktorą w opiece podeymuią/á kto prácuie/ſłußnie też ma pożytek mieć bo żaden ſwym grosżem woiowáć niepowinien. Támże glo.

S.S.lib: i. arti:xxvij.

S.S.lib: i. arti: xxiij.

Iż bliżßy po miecżu / bierze miecż ná znák opieki y obrony/ iákoś wyżßey ſłyßał. Maß o tym ßerzey niżey w słowie Opieká.

Iármárk.

IArmárkowego miáſtecżká/ áni wśi oſádzáć żaden niemoże / bez przyzwolenia Sedziego/ álbo rácżey bez przyzwolenia Rzeßey. A ná znák tego Ceſarz rekáwice ſwą álbo liſty z piecżećiámi onemu mieyſcu dáie.

Ná iármárku też álbo ná tárgu poſpolitym kto co kupi/to zárázem ma zápłáćić/ chybáby inácżey miedzy ſobą poſtánowili. Ktemu ná iármárku niemáią być zmowy miedzy kupcy/inácżey towárow nieprzedáwáć/iedno iáko ſie miedzy ſobą zmowią / pod winą piaćidźieſiat funtow złotá / á

ktoryby

ktorzyby Sędzia tego niekarał/ten czterdzieści funtow złota przepada. Spe: Sáxon: lib: iij. ártí: lxvi. glo.

Iáwny álbo świeży vczynek.

Iáwny álbo świeży vczynek iest to/kiedy sie co świeżo stánie/o co zárázem żáłuia/ y zárázem sadzą/to iest/ że złoczyńcá zárázem ma być pokonan/áni ná rękoiemstwo może być dan. Spe: Sá:lib: i.ár:lxvi. lib: ij. ártí: lxiiij. Iur. Mun: ártí: xxvij. ártí: cxv.glo.

Iáwny vczynek też iest/ kiedy złoczyńcá ná vczynku/ álbo w vciekániu będzie poiman / álbo kiedy v kogo w zámknieniu/ ktore sam zámykáć zwykł rzeczy krádzione/álbo złupione nayda/wyiąwszyby ták máłe były/żeby ie tám oknem wrzucić możono. Spec: Sáxon: lib: ij. ártí: xxxv. Iur: Muni: ártí: cxv. tex.

S.S.lib:i. arti:xxvi. I. M. arti: xxvij. ar: cxv.

A tu widzisz/iż vciekánie czyni człowieká ták podeyrzánego/iż przeciwko niemu może być decret skazan.

Przy czym będziesz wiedział/ iż w iáwnym vczynku trzy rzeczy trzebá báczyć. Pierwsza/ że poimány ná świeżym vczynku/ná rękoiemstwo dan być niemoże/y nie trzebá mu drugiego roku skłádáć/ale zárázem ma być sadzon. Druga iż ták poimány/przeć sie vczynku niemoże/bo go Actor bliższy samosiodm pokonáć. Trzecia/iż cokolwiek przećiwko tákiemu skażą/tedy áppellowáć niemoże.

S.S.lib:i. ar:lv.lxvi. et lxx.

Iáwny vczynek troiáki iest. Naprzod/iż (iákoś słyszał) záprzeć vczynku niemoże/bo iest ták iásny/iákoby sie go ręká dotykał. Powtore y to też iest iáwny vczynek/kiedy kogo w vciekániu poimáią. Po trzecie kiedy v kogo krádziona/álbo złupiona rzecz w czyiey skrzyni nayda/do ktorey on sam klucze nosił/á osobliwie tu tego dokłádá/od ktoreyby sam klucze nosił/ dla tego : iż iesliby klucz gdźie indźie zwykł chowáć/ álbo go komu innemu dáwáć / tákże iesliby rzeczy ták máłe były/ żeby oknem álbo dziurą tám wrzucone być mogły / tedy tákiemu iáwnego vczynku żądáć niemoże. Ale iesliby tego nie było/ tedy będzie rozumiano/że to sam vkradł/ábo vkráść roskazał/co iedno iest.

S. S.lib:ij. arti: xij. I.M.ar:cxv.

S.S.lib:ij. arti:xiij.

Masz też wiedźieć/ iż Sąd/ álbo Spráwá ná świeżym vczynku troiáka bywa. Pierwsza/ kiedy kto karánia żąda z tego/ná ktorego skárży/iáko kiedy kto ná wywołánego żáłuie/ bo tám Actor nic więcey iedno karánie winnego pożyscze/á to będzie spráwá pokárna/actio criminalis, Druga/ kiedy kto tylko rzeczy wźietych dochodźi/iáko gdyby kto o rzeczy ruchome czynił/iż ie z iego possessyey wźiął/żądáiac áby mu ie wroćił † á to będzie spráwá vczciwa/actio Ciuilis. † Trzecia/kiedy kto oboygá dochodźi/y dobr wźietych y karánia/iáko kiedy

S.S. lib: i. arti: lxx.

S.S.lib:i.ar: xxv. xxxi. lib:ij.arti: xxxvi.

kto zboyce álbo złodzieiá z licem do Sadu przywiedzie/ prosząc áby mu y rzeczy wzięte były przywrocone/ y złoczyńcá áby był karan. Támże glo.

Rzecz krádziona álbo złupiona/ ktoby po drugim dniu v kogo ná- lazł/á onby tego niekrył/o iáwny vczynek oskárżon być niemoże/masz niżey w słowie Złodziey.

Gdzie iáwnego vczynku niemász/ tám bez wołánia

gwałtownego ma być żałowano/ bo ináczey Actor do szkody przyi- dzie. Spe: Sá. lib: ij. árti: lxiiij. tex. J. M. árti: xxxviij. glo.

Abowiem gdzie Sadowe wołánie przystąpi/tám vczynek ma być iásny/ y do skárgi dostáteczny/ z ktoregoby do strácenia członku álbo gárdłá przychodziło. Przeto ieśliby kogo kijem zbito/ o coby z wołá- nim żáłowano/ y vczynekby był iásny / tedy przedsię karánie ná ciele tám mieyscá niema / ále ten ktory to vczyni/ emende według práwá Actorowi przepada.

J.M.arti: xxxviij.

S.S.lib:ij. arti:lxviij. lib:iij.arti: xxxvij.

Mogłby tu kto spytáć/coby zá szkode Actor przez to popáść miał/ gdyby bez vczynku świeżego z wołánim skárżył/ponieważ lib: i.ár: lxij. stoi/iż ten kto spráwe iáką zácznie/ieśli potym od niey odpádnie/ żadney szkody niecierpi/co też lib:ij.ár:viij.powtarza/á ták to z textu ártykułu ninieyszego/będzie się sobie przećiwiło? Ná co odpowiesz/ iż się to sobie nieprzećiwi/bo tám mowi: iż zostáie bez szkody/ieśli słow Szránkowych nieprzymieszał/to iest/ieśli z wołánim y criminaliter nieskárżył/á szkode tu rozumiey/iż on sam karánie/ktorego ná drugim dochodzi/odnieść muśi/ ieśli go niepokona. Támże glo.

S.S.lib:i. arti:lxix.

Gdzie świeżego vczynku niemász/tám obwiniony

bliższy się odwieść/niżby go kto pokonáć miał. J. M. ár:xxxviij.tex.

Obwiniony o krzywdy gdzieby się iáwny vczynek

niepokázował/ naprzod ma być przed łáwice/ álbo ná mieysce sado- we postáwion/ tám mu ma być ziáwiono/ dla czego iest zátrzyman. Przy czym potrzebá áby Sędzia był/álbo iego Podwoyski. Ieśliby się spráwá do gárdłá álbo do zdrowia śćiągáłá/powinien rękoiem- stwo postáwić o swoy Wargelt/ ieśliby rękoiemstwá niemiał/tedy go Sędzia opátrzy. Iur: Municip: árti: xxvij. tex.

S.S.lib:ij. arti: v. S.S.lib: i. arti: lxi.

Co rozumieć masz/ieśliby vczynek on przenocowan był/álbo ieśli- by Sędziego domá niebyło / á skárgáby ná zdrowie álbo na gárdło się śćiągáła/y byłby inszy rok złożon/tedy tám Actor powinien ręko- iemstwo stáwić o popieránie spráwy / y pozwány tákże o dostánie práwá/iáko iest oskárżon. A ieśliby nań ták skárżono/żeby się oná skár- gá tylko do karánia ná skorze śćiągáłá/ tedy ma rękoiemstwo postá-

S.S.lib:i. arti:lxx.

wić o połowice wargeltu/á to wszystko iesliby spráwá byłá przenocowána. Jeslibj rekoiemstwá niemiał/ma być zátrzjman/á ták zátrzymány/áni Actor/áni pozwány/nic práwá swego/áni czći nienáruszá. Támże glo.

Poimány ná świeżym vczynku z rzecza kradziona/ álbo złupiona/ do iścá sie brác niemoże / iesliby przeciwko niemu zárázem práwá popierano. Jur: Munici: árti: cxiiij. tex.

S.S.lib:iij. ar: xxxv.

A to ze dwu przyczyn. Pierwsza/iżby było podeyźrzenie/że przez to bránie sie do iścá chciałby sobie karánie zwlec / ponieważ vczynek iest iásny. Druga/niemoże sie ná iścá bráć/to iest/żadnego człowieká obwinić niemoże/ áby one rzecz od niego miał mieć. Co ták rozumiey/iesliby sie ow do tego nieznał/ktorego iścem miánuie. Ale iesli sie przyzna/ tedy iuż tám ten bedzie winnym/ á ten wynidzie. Támże glo.

Jest też iesżcze y to iáwny vczynek/kiedy kogo z mieczem/ álbo iákim innym orężem ktorym pokoy zgwałcił/ poimáia/y z wołánim do Sadu przywioda/czego też Actor samosiodm dowieść ma. Jure Municip: árticulo cxv. tex.

Ná świeżym vczynku iáko ma Rzecznik z vrzedu przydány postepowáć. Masz niżey w słowie Rzecznik.

A o iáwnym vczynku naydźiesz wiecey w słowiech / Gwałt/ Złodzieystwo/Łup/Meżoboystwo.

Jednacze.

Przed iednaczmi y przysiegá może byc obiecána / ktorey iesliby sie dosyć niestáło/tedy ow wygrawa spráwe swa / gdy tego przed Sedziem dowiedzie/nieináczey iedno iákoby sie to przed Sadem dziáło ábowiem decretá iednáckie z pilnościa máia być strzeżone. Wszákże tám winá iednaczom nie idzie/iáko wiec idzie Sedziemu/kiedj sie co przed nim dzieie. A tu masz wiedzieć/że iednacze świádectwem káżdego pokonáć moga/ ták iákoby sie to v Sadu dziáło.

I.M.ar:liij

Jednaczem byc niemoże sługá niewolny/lat niedorosły/Szalony Głuchy/ Niemy. Tákże w swey własney spráwie żaden iednaczem być niemoże. Nád to białagłowá/chybáby byłá zacna y madra. Sedzia też własny/ iednaczem niczyiem być niemoże / á tho według Praw Cesarskich/ bo według Duchownych może.

W spráwách tez pokárnych in criminalibus, tákże y o niewola occasione seruitutis, iednacze mieyscá niemáia/bo to Sedziemu należy. Tákże w spráwie o Małżeństwo. Bezecny też iednaczem być nie-

może/chybá w pewnych spráwách. Jesliby też białagłowá imieniem Cżyiem iednaczá obráłá. Tákże ieśli śierotá bez woley opiekuná swego ná iednaczá pozwoli/to nic niewáży.

I.M.ar:lij. Decret też iednácki/iesliby nie był zakłádem vtwierdzony nic niewáży. Tákże iesliby go trzymáć nie poprzysiężono (według práwá Duchownego.) Nád to / iednacze máią Decreth skázowáć cżásu od stron náznáczonego / bo iesliby to inszego cżásu vcżynili / nie będzie ważny. Tákże Decret w święto skazány/nic niewáży. Spráwy też Duchowne przez Swieckiego Sędzięg osadzone mieyscá niemáią. A iesliby iednacżow wiele było/ máią sie ná decret zgádzáć/ bo ináczey nie będzie ważny/chybáby ták miedzy soba postánowili.

Jesliby też iednacze Decretu swego ná pismie niepodáli/ nic niewáży/ chybáby ináczey miedzy soba postánowili. [Ktemu iesliby iednaczow wiele było/á iedenby z nich vmárł/tedy y drugich władza vstáie. Moga też być strony/ktore ná iednacze zezwaláły/do trzymánia vgody przymuszone/á to przez zwykłego Sedzięg. A compromis żaden nieściaga sie ná potomki tego ktory nań zezwalał/iesliby o nich wymowy niebyło.] Nád to/ iednacze niemoga wiecey skázowáć/

I.M.ar:liij. iedno to co im poruczono/y co im w rece dano. A iesliby iednaczow było trzey/á dwá sie zgodźili/powinien y trzeći z nimi przyzwolić. A gdźieby ieden chćiał ktorey stronie dźieśieć grzywien przysądźić/drugiey sześć/á trzeći pieć/tedy tego decret ma zostáć w swey mocy ktory mniey powiedźiał: bo kto ná dźieśieć zezwala / álbo ná sześć/ten też y ná pieć zda sie przyzwáláć. Spe: Sá: lib: ij. árti: xi. glo.

Jesliby kto máiac spráwe iáka v Sadu ná iednánie pozwolił/y byliby iednacze z obu stron obráni/ ktorzyby one spráwe zgodźili/choćby sie to v Sadu álbo oprocz Sadu dźiáło/ bliższy sie przez iednacze od szkody bronić/niżby go do niey kto przywieść miał.

Jesliby sie też tráfiło/ żeby Kśiażetá álbo iákie insze ossoby zacne spráwe ktoraby miedzy soba mieli / bądź o dobrá/ bądź o cokolwiek innego pod rozsądek Rádźiec ktoregokolwiek Miástá podáli/ tedy Ráyce poki sie w one spráwe niewdádza/máia od onych pánow/álbo listu/álbo rekoimiow żadáć/iż cokolwiek oni pod wiára y pocżćiwośćia swa skaża/że przez to od żadney strony w szkode/w niebespiecżeństwo/álbo w podeyzrzenie nieprzyida. Ju: Mu: árti: Li. glo.

¶ A o tym pátrz wiecey niżey w słowie Vgodá.

Jmowánie sie rzeczy.

Jmowáć sie rzeczj iákiey/ábo sie w nie wwiązowáć dwoiáko bywa z przyzwoleniem/y bez przyzwolenia Sędźiego / rzeczy też ktorych sie

może

może iać/albo śie w nie wwiązáć/troiákie ſą/záczym też y wwiązánie troiákie będźie. Pierwſzy ſpoſob ktorym śie więc czego imuiemy/ieſt/ kiedy śie kto imie człowieká z przyzwolenim † Sędźiego †/mniemáiąc áby był iego niewolnikiem/czego ieſliby niedowiodł/ Sędźiemu wi- nę/y iemu emendę przepada/tákże też kiedy śie kto drugiego iáko gwał- townicá pokoiu imie. A to ieſliby bez więźienia/ zránienia/álbo mę- żoboyſtwá to vczynił/bo ináczey podległby práwu przećiwko gwał- townikom pokoiu opiſanemu. Drugi ſpoſob/kiedy śie kto imuie dobr iákich tym vmyſłem/żeby iego były/ czego ieſli nie dowiedźie/też wi- nę y emendę przepada. Trzeći ſpoſob ieſt/kiedy śie kto dobr/álbo imie- nia ſtoiącego imuie/gwałtownie/ tym vmyſłem żeby iego były/ á tu gwałt bywa dwoiáki. Pierwſzy kiedy śie kto czego imie oprocz ſądu/ wſzákże bez oręża kto ták vczyni / winę y emendę przepádnie/ y z po- ſſeſſyey dobr onych / ták długo wyſtąpić powinien/ poki śie práwem nierozeprą. Drugi gwałt bywa/kiedy kto też oprocz Sądu/ále z orę- żem dobrá ośięże kto ták vczyni/choćby ony dobrá iego były/á kto dru- giby ie w poſſeſſyey ſwey miał/ ieſli wypędzony przećiwko niemu ci- uiliter będźie czynił/tedy on gwałtownik y od ſpráwy odpada y do- brá tráći. A ieſliby ony dobrá nie iego były/á żałowanoby nań crimi naliter,poydźie mu o gárdło/ieſli ciuiliter/tedy według práwá náſze- go/on ktoremu śie gwałt ſtał/może ſobie ſzkody ſzácowáć/á to ieſliby tego wargelt w práwie nie był opiſany/bo ták muśiałby śie według práwá záchowáć. A ták ieſliby śie to koᵛtráfiło/będźie mu wolno ſtár żyć iáko będźie chćiał/ciuiliter álbo criminaliter. A iáko iuż raz ſpráwę ſwą záczńie/bądź criminaliter bądź ciuiliter/ták ia iuż kończyć muśi.

Ieſliby śie kto iał dobr iákich/ iáko ſukná/álbo czego- kolwiek temu podobnego/ coby mu vkrádźiono/ álbo wydárto/tedy śie do tego ſam ieden ćiągnąć ma / y przyśiądz ma / że oná rzecz iego byłá/y ieſt/ále mu ią vkrádźiono/álbo wydárto. I.M.ár: cxxxv.tex.

Kto śie czego imuie ma to przez Decret czynić/temi słowy: Pánie Sędźia/proſzę ábyś mi z práwá dozwolił/ iać śie rzeczy moiey/ czego mu Sędźia ma dozwolić/á przećiwko tákiemu imowániu pozwány troiáką odpowiedź ma. Albo mowi/że ią kupił/álbo mu ią dárowa- no.Albo mowi: ieſli bydlę/że ie ſam wychował. Abo że to nań dźie- dźictwem przypádło. Ieſli rzecze że kupił álbo mu dárowano / ma iſcá poſtáwić/ ktorego ieſliby mieć niemogł/ á powiedałby że to ná rynku kupił/tedy pieniądze tráći. Rzeczeli że ſam wychował ábo wy- robił/ma tego ſamotrzeć dowieść. A ieſli powie że tego dźiedźicznie doſtał/tedy tego dowiedźie według práwá.

Tu też maſz wiedźieć iż śie rzeczy inſzych żaden imowáć niemoże/

S.S.lib:i. arti: xliij. lib:ij.at:xiiij. S.S.lib:i. arti:lxix.

S.S.lib:ij. arti:xxxvi.

S.S.lib:ij. arti:xxiiij.

S.S.lib:iij. arti:xlviij.

S.S.lib:ij. arti:xxxvi.

iedno tych/ktoreby z przyrodzenia rozne miedzy ſoba byłj/iáko ſa bydło ßáty/yinne tym podobne. Ale pieniedzy y monety ktora poſpolicie w oney ziemi idzie/złotey álbo ſrebrney/tákże złotá y ſrebrá nierobioneg/ winá/pßenice/żaden ſie iać niemoże/bo licá niemáia/zwłaſczá ieſli on v ktoregoby to náleziono był ták máietny / że to ſam kupić y zápłácic przemoże/bo ináczey zá złodzieiá bedzie rozumian. Támże glo.

¶ Pátrz wiecey w słowie Dobrá/y w słowie Dochodzenie.

Karánie.

KAránie gdzie ieſt wyſtepek watpliwy tám záwße lżeyße bywa. S.s.lib:i.ár:xli. glo.

S.S.lib: i. arti: xiij.

Ktoby potwarliwie ná kogo żáłował/czym by obwinionego do trudnośći álbo wiezienia przywiodł/iáko ma być karan. Naß wyżßey w słowie Actio.

Oſadzonemu álbo pokonánemu Sedzia niema inßego karánia ſkázowáć/iedno to/ktoreby práwo ſkazáło/ choćby też ſam o to prośił/ bo ináczey byłby winien y dußy y krwi iego. Krwi/iż go on/ á nie decret Sadowy zábija/iáko gdyby práwo ſkazáło kogo wkoło pleść/á Sedzia by go śćiać kazał/nieſłußnie czyni: bo niema tey władzey áby miał ſtworzenie Boże mordowáć/gdyż to tylko Sadowi należy. Dußy też iego bedzie winien/bo kto z boiáźni karánia inßa śmierć ſobie obiera/ niżli mu z Práwá przychodźi/ ieſt ſam ſobie meżoboyca/ zá czym y miedzy potepionemi bywa policżon. A powinność Sedziego ieſt/wyſtepne káráć/ták áby zbáwieni/á nie potepieni byli. A ták tu Sedziowie máia być oſtrożni/áby z łáſki áni z nienawiśći nic nieſkázowáli/ y karánia z Práwá poſtánowionego nie vkracáli. Specul: Sáxon. lib: i. árti: lxix. glo.

I.M.art:: xxxviij. S.S.lib: i. ar: xxxviij. S.S.lib:iij. arti: xvij.

Jáko wyſtepki rozmáite ſa/ták też j karánie ich rozmáite ieſt. Złodziey ma być obießō. A ieſliby ſie tráfiło we wśi złodzieyſtwo wednie/ktoreby nie dochodziło trzech ßelagow/to onegoż dniá Szołtys[álbo Gográbiá]ná ſkorze y ná włośiech pokáráć może/ktoremu karániu obwiniony może ſie trzemi ßelagámi wykupić/ále przed ſie bedzie bezecnym/czeg iednák Szołtys ſadźić niebedzie mogł/ieſliby ſpráwá była przenocowáná. Taż wina máia byc karáni/ktorzy nie ſpráwiedliwemi wagámi y miárámi rzeczy przedáyne fáłßuia/ gdy w tym beda pokonáni. Zábijacze zdrádliwi/zdrayce/ći ktorzy pożogi

czynią/ktorzy kościoły/pługi/ młyny/ cmentarze łupią / y ci ktorzy im w tym posługuią/tákże y ci ktorzy páńskie poselstwo w pożytek swoy álbo cudzy obrácáią/wkoło wplecieniem máią być karáni.

Ktoby drugiego zábił/á żeby go gwałtem nieimał/niekupił/áni pális. A ten/ktoby Pánnę álbo Niewiástę zgwałcił/pokoy złamał/álbo ná cudzołostwie poiman był/głowę tráci. Tákże też y ci ktorzy złodzieyskie álbo złupione rzeczy przechowáią/álbo złoczyńcom pomocy dodawáią/ gdy w tym będą pokonáni.

Jesliby Krześciánin álbo Krześciánká Wiáry odstąpiłá. Tákże ktoby kogo otruł / álbo szczárował/ ogniem ma być karan.

Sędzia iesliby w spráwie występney gwałtownika pokoiu niesádził/ winien tego karánia/ ktorego złoczyńcy pofolgował. (o czym wiecey w słowie Sędzia) s. s. lib: ij. árti: xiij. tex.

I.M. ar: xi. arti: xvij.

Wiele ich iest ktorzy miłosierdzia od spráwiedliwośći dzielić nieumieiąc/mowią: iż to práwo ábo ten ártikuł iest bárzo ostry/y wierze Chrześciáńskiey przećiwny/ gdyż Zakon nász Chrześciáński dziwnym sposobem miłosierdzia vczy / iáko to z wielu mieysc pismá ś. káżdy snádno báczyć może/bo nas ták Zbáwiciel nász vpomina. Bądźcie miłosierni iáko y Oćiec wász miłosierny iest. A ná drugim mieyscu: Miłosierdzia chce nie ofiáry. A potym / Miłosierdzie páńskie nád wszytki spráwy iego. A záśie. Odpuszczayćie á będzie wam odpuszczono. Nád to w paćierzu mowiemy: Odpuść nam násze winy iáko y my odpuszczamy/&c. Jesli tedy kto spráwiedliwość czynić chce złoczyńce karząc/ ten od miłosierdzia odstępuie/ y miłosiernego oycá synem zwan być niemoże. Bo miłosierdzie wszytki występki odpuszcza á spráwiedliwość ie záśie karze. Jesli tedy ia nie odpuszczę/ y mnie Pan Bog nieodpuśći: iesli kogo będę sądził/mnie też on będzie sądził według onego: Niepoſádzayćie/á nie będziećie posądzeni. Ale do tego wszytkiego masz wiedzieć: Jż † iáko osſá iad swoy z dobrego kwiećiá z ktorego też y Pczołá słodkość swoię bierze / ták też tu potrzebá się trzymáć pismá/ktore o spráwiedliwośći mowi. Bo † ácżkolwiek Zakon Chrześciáński miłosierdzia vczy / przedśię y spráwiedliwośći nieopuszcza/ y owszem ią z miłosierdzim złącza. Jáko kiedy kto złoczyńce docześnie skarze/miłodzierdzie nád nim czyni/áby przez to od wiecznego karánia wolen był/y áby przez śmierć cielesną/duszy wieczny żywot spráwił. Abowiem kogo Sąd świecki o występek sądzi/ tego Pan Bog iuż o ten występek sądźić nie będzie. Záśie iesliby się kto nád złoczyńcą ták miłosierdzim wzruszał żeby go ná świecie zostáwił/dawałby przyczynę drugim źle czynić † gdy będą widzieć/że złość karána nie będzie † Bespieczniey tedy złoczyńce práwnie zgłádzić ná

dzić ná postrách drugich ktorzy zle czynią/przez co czynie miłosierdzie nád niewinnymi ktorzy od złych byli krzywdzeni/iż bespieczniey Pánu Bogu służyć mogą. Kto tedy ták iest miłośierny że złoczyńce wolno pușczą/ żeby go niekarał/ właśnie iest ták miłośierny/ iáko ow ktoryby dźiećiećiu płáczącemu noż podał áby milczáło/ktorym śie potym obráźi álbo zábije. Ná to tedy coby kto mogł rzec z pismá: Odpușczaycie á będźie wam odpușczono/ odpowieß: kiedy kto przećiwko tobie co wystąpi/ maß mu z osoby swey odpuśćic/ ále kiedy co przećiwko Bogu y przećiwko przykazániu iego vczyni/tego niemamy odpușczáć/bo gniew Boży tym śie vśmierza/ kiedy złoczyńce karzą/ † czego gdyby Sędźia nieczynił/powabiałby gniew Boży †. Ná to też coś wyżßey słyßał. Nie sądźćie/ á nie będźiecie posądzeni/odpowieß. Jeslibyś niebył sędźiem/y władzey sądowey ná sobie niemiał/ tedy posądzáć niemaß/ále Sędźia porządnie ná to wysadzony/słußnie to czynić może. Przeto kiedy mowi: iż złodźiey ma być obieszon/ rozumieć to maß/iż niezgołá/ále władza vrzędowa/y zá práwem pisanym/ma być obieszon. Czego Sędźia odpușczáć niema choćby go z płáczem o to proszono/ tákże y śmierći inßey wymyśláć mu niema/ choćby go o to prośił.

A iżeś w texćie słyßał o złodźieystwie dźiennym/ieśliby śie we wśi tráfiło/tedy to maß wiedźieć: iż złodźieystwo dźienne nie iest ták ßkáráde iáko nocne. Zá czym ieśliby kto we dnie vkradł mniey niż trzy ßelągi/ná skorze y ná włośiech bywa karan/to iest/v prągi rozgámi wezmie chłoste/á włosy mu ná wirzchu głowy w czuprine záwiążą/ co według niektorych z tąd poßło/że w ten czás gdy to práwo stánowiono/Sáxonowie długie włosy nośili: przeto złoczyńcom włosy ná wierzchu głowy wiązano/y golono/dla tego áby ich ludźie ználi/ y ich śie strzegli. Ale iż dźiś krotkie włosy noßą/tedy miásto włosow vcho mu vrzynáią/áby go znano. A o złodźieystwie nocnym nic tu w texćie niewspomina/dla tego/iż kto w nocy kogo w domu swym zámknionym naydźie † choćby mu co vkradł álbo nieukradł † idźie mu o gárdło/y może go támże zábić/to dla tego/ iż złoczyństwo im pospolitße iest/tym srożey bywa karáne: przeto złodźieie wießą/á nie grzebą ich/álbo bárzo rzadko/áby ie káżdy widźiał y lękał śie tego czynić. Ale o tym czytay wiecey niżey w słowie Złodźiey.

I.M. arti: xxxviii.

S.S. lib: i. arti: l.

I.M. arti: xxxviij.

I.M. arti: xxxvi.

Coś też w texćie słyßał o gwałtownikách białychgłow y ich karániu tedy toż maß rozumieć/ y o tych ktorzy żony swe ná cudzołostwo podáią/álbo inne vczćiwe białegłowy y pánny zwodzą. Támże glo.

Ktoby Oycá/mátkę/syná/&c. zábił/iáko ma być karan. Naß niżey w słowie Mężoboystwo.

Karánie Podwoyskiego gdy do Sądu zámießka. Naydźieß niżey w słowie Podwoyski.

Karánie y nagrody rozmáitych ran/maſz niżey w ſłowie Rána.
Támże naydzieſz/ieſli zá przyczynieniem vczynku/też y karánia ſie przyczynia/tákże ieſli ma być karan/ kto w gniewie komu náłáie.

Kto Liſty fáłſzuie/álbo pieczęći/y ten ktoryby vcześnikiem był/ták máią być karáni/iż ieſliby był wolny/ ma być wygnan z ziemie/ ieſli niewolny/głowę ſtráci.

Ktoby zboże ná drogość ſkupował/álbo ktoby zboże chował áby ie drożey przedał/ma być karan dwudzieſtą złotych.

Cło nowe ktoby wymyſlał / ſtem złotych ma być karan / y ktemu będzie bezecnym.

Ktoby człowieká wolnego/zá niewolniká przedawał/ álbo ktoby ſługę ku ſzkodzie páńſkiey przechował/álbo rádził żeby vciekł/ná gárdle ma być karan.

Ktoby przećiwko Rzeczypoſpolitey zdrádę vczynił / tákże ktoby Miáſtá álbo Zamki zdradzał/ tráci gárdło y máiętność/ gdy będzie przekonan.

Groby vmárłych ktoby łupił/ma być karan dzieſiącią funtow złotá.
[Vſtáwy nowe ktoby czynił y]ktoby burſki wzruſzał/głowę tráci.
Oſławne Liſty ktoby piſał/álbo nálezione obiawiał/ma być śćięt.
Ktoby groble/álbo ſtáwy roſkopywał/ma być ſpalon. A ktoby ná to rádził/wiecznie ma być wygnan. S. S. lib: ij. árti: xvi. glo.
Syn zá oycá karánia niepowinien odnośić/maſz niżey w ſło: Syn.

O karániu tego ktoryby fáłſzywą mynicę robił/ maſz niżey w ſłowie Mynicá.

O karániu tego ktory w powodź/álbo w ogień rzeczy cudze bierze Maſz niżey w ſłowie Powodź.

O karániu Przekupniow/ ktorzy vchwałę Mieyſcką przeſtępuią. Maſz wyżſzey w ſłowie Burmiſtrz/ y niżey w ſłowie Przekupień.

¶ A o karániu pátrz więcey w ſłowie Winá.

Kaźń Krolewska.

BANNVS REGIVS.

Bannus Regius, nic innego nie ieſt/ iedno przymuſzenie Krolewſkie/z tąd ſub Banno Regio ſądzić/ rozumie ſie Sąd/ władzą Krolewſką zágáiony * co po polſku śnádniey iedno Kaźnią Krolewſką názwano być trudno może. * Specu: Sáxon: lib: i. árti: lix. glo. lib: ij. árti: xij. lib: iij. árti: lxiij. Jur: Muni: árti: x. glo.

Pod kaźnią Krolewſką ſądzić żadnemu ſie niegodźi/ iedno temu kto tę władzą od Krolá przyimie/ktorą kto raz od Krolá I. M. ar: xi.

ma/iesliby potym krol vmárł/niepowinien iey powtore przyimowáć. W iednym Woytostwie kaźń Krolewska / álbo wolnosć sadzenia niemoże być iedno iedná. Ktoby pod kaźnia álbo zágáieniem Krolewskim sadził/á tey władzeyby niemiał/iezyk tráci. s. s. lib: i. ár: lix. tex.

Winá ná Sadzie pod Kaźnia Krolewska zágáionym iest sześćdziesiat szelagow. Támże glo. et lib: iij. árti: lxiiij. tex.

Kaźniey Krolewskiey podáwáć żaden niemoże iedno Krol/ á komu Sad zlecon bedzie/temu też y kaźniey/álbo wolnośći gáienia/Krol według práwá zbronić niemoże/á tá y bez Mánstwá może być podaná. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxiiij. tex.

¶ Pátrz wiecey w słowie Sad.

Klatwá.

Práwem czynić/świadczyć/y bronić sie wolno káżdemu / ktory nie iest w Krolewskim álbo onego Sadu wywołániu/ czego w Duchownym práwie kletemu niedopuszczáia. Spe: Sáxō: lib: ij. árti: lxiij. tex.

A to nie tylko w Duchownym/ále y w Swieckim práwie/niema być dopuszczono/ bo Sedziowie Swieccy (według Duchownego práwá)powinni od Sadu klete odgániáć/ y im práwem czynić/rzeczy spráwowáć/áni świadczyć/v práwá swego niedopuszczáć.

Klety w iednym Kośćiele/ iest kletym we wszytkich. Ale klet żaden być niema/ tylko o śmiertelny grzech / bo práwo Duchowne ták mowi: Zaden Biskup bez pewney y iáwney przyczyny grzechu/ kláć nikogo niema/gdyż klatwá iest ná wieczna śmierć potepienie/ y niema być czynioná / tylko o śmiertelny występek/ álbo iesliby kto ináczey niemogł być pokaran. Támże glo.

Z kletym obcowáć/niegodźi sie Chrześćiáninowi / pod karániem Duchownym. Specu: Sá: lib: iij. árti: xxiij. glo.

Klatwá przeszkadza obieraniu ná Krolestwo z wielu przyczyn/ o ktorych niżey w słowie Krol.

I.M.ar:v. Klatwá duszy tylko nie ćiáłu szkodzi/ przeto ćiáłá niezábija/y nie iest w práwie Mieyskim/áni w Lennym klety gorszy niż drugi/ iesli do klatwy wywołánie nieprzystapi. Spec: Sá: lib: iij. árticu: lxiij. Tex.

Ale ten ártykuł odrzucony iest/iáko niesłuszny/gdyż y Pánu kletemu/odszczepieńcowi/álbo wywołánemu Man álbo hołdownik służyć álbo przysiegáć nie powinien. Y iáko wywołánie w świeckim

práwie

práwie ćiáłu tá klatwá ßkodźi. Ktora nic innego nie iest/iedno Decret Sędźiego duchownego/ktory skáznie przećiwko Dußy tego/ktorego wystepek iest iásny y dowiedźiony. Przy czym maß wiedźieć/ iż † y tákowe † Decretá bywáią z wielu przyczyn niespráwiedliwe. O czymes iuż wyżßey w słowie Decret słyßał. A tubyś mogł spytáć: Iesli klatwá niesłußna ma być ćierpiána álbo nie? Niektorzy mowią/iż ma być ćierpiána/ bo owcá ma sie stráchác Decretu pásterzá swego choćby był słußny álbo niesłußny. Drudzy mowią/ iż ná nie nietrzebá nic dbáć: bo kto kogo niesłußnie klnie/sam śiebie klnie. Do czego wßytkiego bedźieß wiedźiał: Iż sie potrzebá káżdey Klatwy obáwiáć y strzedz/ choćby też niesłußna byłá / lekce iey sobie nieważyć/y owßem choćby kto był niesłußnie klety/ma sie dobrowolnie sam z kośćiołá wyłeczyć/wyiawßy dwá przypadki. Pierwßy/ iesliby sie stáłá pod áppellátią. Drugi/iesliby miáłá w sobie znáczną iáką krzywde y niespráwiedliwość. A iż niektore práwá mowią/że sie niesłußney klatwy bać nietrzebá/maß to rozumieć z strony duße/iż iey niesłußna klatwá ßkodźić niemoże. Iákoż iesliby Sędźia kogo niesłußnie klął / ma być złożon z vrzedu do roku. A iesliby w tym czásie vrząd swoy przedśie chćiał wykonywáć/ tedy Kápłáństwo wiecznie tráći † chybáby go potym sam Papież z tego rozgrzeßył. † Tąże glo.

Kto w klatwę słußnie wpádnie / iest wyłaczony od społeczności Chrześćiáńskiey/y odpowiedáć mu żaden niepowinien/ále on káżdemu kto nań skárży/odpowiedáć muśi. Iur: Mun: árti: iiij. glo.

Kmieć.

Iesliby Kmieć dobrá bez dźiedźicá zostáwił/ kiedy Szoltysowi/ kiedy Gróbi/ á kiedy Krolowi przychodzą. Maß wyżßey w słowie Dźiedźic.

Iesliby Kmieć nagrodę zásłużył/ tedi tá iest/trzydźieśći Szelągow/á winá czterey ßelągi. A cokolwiek Kmieć wystąpi/ o to pánu swemu ná ktorego dobrách śiedźi/álbo iego Woytowi odpowiedáć powinien. Iesliby też Kmieć vmárł / tedy Pan bierze co nalepßego koniá/y suknie powßednią. Iur: Muni: árti: L. tex.

A tu maß wiedźieć/iż Kmiećie ktorych Origenarios práwo zowie/ są ktorzy pochodzą od tych ktorych byli Sáxonowie źiemię ośiadáiąc/ ná roląch posadźili/ z pewnego czynßu y trybutu. Ci pospolićie niewolnikámi bywáli. Támże glo.

¶ O czym maß wiecey w słowie PODdány.

Kon.

Kto koniá przedáie/y zań ślubuie/ tedy powinien zá to ślubowáć/iáko sie niezásadza/iáko choć ma cudne oczy/nie iest ślepy y iáko nie iest licowány áni krádziony/ále wolny. Jure: Municip. ártic: xcix. Tex.

W Polszcze przy tárgu pospolicie zá koniá ślubuia/ że niedycháwiczny/nienosaty/á niekrádziony/drudzy też przyczyniáia (iáko w texcie stoi: Jże máiac cudne oczy/nie iest ślepy.

Jesliby kto koniá zápowiedział/ á owby sie do iscá brał/tedy on ktory zápowiedział/powinien zá nim iść ták dáleko iáko mu náznáczy. Wszákże ma pierwey przysiądz/ iáko go do práwego iscá dowiedzie/y ma rekoiemstwo postáwić o wszytkie nakłády. Jure Municip: ártic: cxxxij. tex.

S.S.lib:ij. ar:xxxv.

Jesliby sie kto koniá iał/ tedy sie ma do niego ćiagnać według práwá/ y ma práwą nogą ná lewą nogę koniowi nástapić/ á lewą reką go zá vcho viać/ biorac sie ná dowod/y ma przysiądz ná głowie końskiey/ iż on koń iego był/y ieszcze iest/ ále mu go vkrádziono álbo wydárto/potym sie ow weźmie do iscá/zá ktorym Actor iść powinien/by iedno nie zá wielkie morze. A iesliby powiedział/że onego koniá ná wolnym tárgu kupił/á iscáby mieć niemogł/ tedy koniá tráći/y winę Sedziemu przepada. Jur: Muni: árti: cxxxv. tex.

Do czego naydzieß wiecey w słowie/ Jmowánie sie rzeczy.

Wszákże y bez tego deptánia/y bez chwytánia zá vcho może sie káżdy swego iać/iáko bedzie mogł. Spe: S. lib: ij. árti: xxxvj. glo.

Mogłby kto spytáć. Gdyby kto koniá álbo bydle iákie kupił/y Litkup z przedawcą y z innemi ludźmi wypił/targ státeczny vczyniwszy y iedenby drugiemu zádał/kupiecby też koniá przeiezdżał/y probował á czás zápłáty nie byłby náznáczon/áni przyrzeczenia żadnego o szkody/álbo niebespieczeństwo koniá przedáneg niebyło/y ták koniá przyiawszy kupiec/prosiłby przedawce/áby mu dozwolił onego koniá w swey stáyni mieć do pewnego czásu: w tymby sie tám koniowi co stáło/żeby ochromiał/álbo zdechł/álbo záchorzał/kupiecby go wziać niechćiał/ á przedawcá by mu sie pieniedzy vpominał / według targu: owby zás mowił/że áczem ia koniá od ciebie zdrowego kupił/ále ieszcze w mocy moiey nie był/ v ciebie w stáyni zdechł/álbo ochromiał czegom dowieść gotow/ iesli sie to z twego niedbálstwá/ álbo nieopátrzenia stáło/ nic mnie do tego: á ták pytam ná práwie/ieslim ia tego koniá ktorego on w swey mocy miał/płáćić powinien? Owby/

zás mo-

zas mowil/poniewaß sie on zna/ze konia odemnie kupil/ czegom y ia dowieść gotow/biorac sie ná tych ktorzy przytym byli/ ktorego koniá on iuz w vzywánie swe wziawßy/prosil mie/ábym mu go w swey stáyni ná iego groß/y ná ieg ßkode postáwić dozwolil/w tym ochromial/álbo zdechl bez winy y przyczyny moiey: czego mnie serdecznie zal/ y gotowem niewinności swey dowieść/ ták iáko Bog y práwo naydzie. Przeto pytam ná práwie / iesli on može zá ta przyczyna pieniadze moie zátrzymáć/álbo co iest według práwá? Skaza/iesli przedawcá dowiedzie według práwá/iże kupiec koniá według vmowy przyial/y że prosil áby mu go przedawcá dozwolil w swey stáyni do pewnego czásu postáwić / y w tym sie w onym koniu ßkodá stálá/ á przedawcá śmie przysiadz/że do tego przyczyny niedal/tedy Kupiec powinien koniá záplácić/ poniewaß sie targ státeczny miedzy niemi według zeznánia samego kupcá stal/wedle práwá. J.M.ár:cxl.

Kośćiol.

Kośćiol y Cmentarz niebroni żadnego od wystepku/

ktorego sie tam ná tym mieyscu dopuśći. S. s. lib: ij. ár: x. tex. Abowiem Kośćioly y Cmentarze bronia wßytkich ktorzy sie do nich vćiekáia: Y powinien kośćiol żywić tego ktory do niego vćiecze/ták iáko wieznie żywi ten ktory iest nad wiezieniem przylożony. Nad to/ ktoby stoiac przed cmentarzem / ßárpal owego ktory iest ná cmentarzu/choć zá te strone sukniey/ktora zostáie przed Cmentarzem/obraza wolność kośćielna. A tu maß wiedzieć/iż piećiorákich ludźi kośćiol nie broni: z ktorych pierwßy sa Zydowie/ drudzy sa sludzy niewolni/ ktorzy sie orężem y zbroyna reka bronia. Trzeći sa/lupikośćiolowie/á te z támtad może poimáć/przelożoneg o to niepytáiac/bo o támte trzebá prosić. Czwarći sa/gwaltownicy biálychglow. Piaći sa/iáwni porubnicy + y cudzolożnicy. + A ták kto do kośćiolá vćiecze/gwaltem stámtad niema być bran / ále może być opátrzono / áby im żywnośći niedodawano. Támże glo.

I.M.arti: ix.glo.

Opráwe drog / y mostow przyznawa kośćiol/dla tego/ iż pátrzy ná pobożność. Specu: Sá: lib: ij. árti: xxvij. glo.

Gdy cmentarze świeca/ tedy tám krzyże pospolićie stáwiáia/ná znák pokoiu y wolnośći mieyscá onego/ták iż iesliby kto tám vćiekl/bedźie go kośćiol bronil/iesli sam wnim pokoiu nie zgwalći/ iákoś wyżßey slyßal. Przyczym tez maß wiedźieć/iż gwaltownik pokoiu/álbo zloczyńcá iesliby ná cmentarz álbo do kośćiolá/álbo do klaßtorá vćiekl ktorego by ná świeżym vczynku według práwá goniono / tedy oni ktorzy go gonia/iesli go w gonieniu poimáć moga/choć ná cmentarzu

bez tumultu/álbo zbroyney burſki/á onegó kośćiołá ſłudzy/abo kapłáni nie byliby przy tym/ żeby go w obrone przyięli / moga go z támtad wziać/wſzákże máia tego ſtrzedz/áby ſie tám krwie nieulało. A ieſliby ſie też Kśieża do tego tráfili/ badź to przełożony/Pleban/Mnich/ álbo Mniſzká/y zbroniliby tego imieniem Bożym y moca Przywileiow kośćielnych/tedy go iuż z támtad bráć niemáia/dla poſłuſzeńſtwá: bo ſkoro im tego zákazano/tedy iuż práwá żadnego áni władzey niemáia bráć z támtad gwałtem złoczyńce. Ieſliby też ſłudzy kośćielni weśćia ná Cmentarz komu bronili / to ſłuſznie moga vczynić/ bo káżdy weśćia w dom ſwoy bronić może. A ponieważ oni ſa ſłudzy Bozy/ y Kośćioł im ieſt poruczony/przeto im też to vczynić wolno. A ktoby vpornie co temu przećiwnego vczynił/ winien ieſt klatwy. Złoczyńce też ktorzy do Kośćiołá vćiekáia/niemáia być wydawáni/poki im żywot przyobiecan nie bedźie z onego wyſtepku/y áby mogli wolno bez poimánia/ y bez oſzukánia z támtad wynidź. Co ieſli bedźie Duchowieńſtwu przyobiecano/ma być mocno trzymano/bo ináczey kápłan on byłby vcześnikiem śmierći iego/wſzákże ieſliby wolno z kośćiołá wyſzedſzy/potym był poiman/Kśiadz nic niebedźie winien. Iu. M. árticulo ix. glo.

Iż rzeczy kośćielne záwiedźione álbo oddalone być niemoga/tylko ná wykupienie wieźniow. Maſz wyżſzey w słowie Fánth.

Kowal.

Zaden Kowal niemoże budowáć ná vlicy liśice/álbo mieyſcá w ktorym konie kuia/ieſli go tám pierwey niebyło/przez przyzwolenia Mieſzczan. Iur: Munic: árti: cxxv. tex.

A iáko Kowal wárſztát ſwoy budowáć ma/ maſz wyżſzey w słowie Dom/ y niżey w słowie Piec. Gdźie też naydźieſz / iáko piece/ chlewy/wychody máia być budowáne.

Krámarz.

¶ Krámárze rozmáići ſa / ábowiem ſa iedni Jedwábni/ drudzy Płoćienni/Kroiownicy Sukien/Miechownicy/Rymárze/Stolarze/Táſznicy/y Siodlarze[y inſzy wſzytcy Rzemieśnicy/ktorzy ſa w Mieśćie] ći z pilnośćia máia vſtaw y wielkierzow Mieyſkich przeſtrzegáć/á to pod wina w práwie opiſana (o ktorey wyżſzey w słowie Burmiſtrz/y niżey w sło:Ráycá) Tákże y tego nie mniey ſtrzedz máia / cokolwiek miedzy ſoba w cechu álbo w ſpolnym náradzeniu poſtánowia. Tego wſzytkiego ſtárſzy Miſtrzowie dogladáć y káráć máia/á to kiedy o karánie[pieniężne álbo] ná ćiele y ná włośiech nie

idźie/

idźie/bo to ſámi Ráyce ſądźić máią. A ieſliby w Cechu ktory był prze ciwny y ſporny przećiwko ſtárſzym / tákowego máią Ráycom opowiedźieć/á oni go máią według wyſtępku káráć álbo y z Rzemieſłá złożyć/do ktoreg potym bez ich przyzwolenia nie będźie mogł przyść. A ieſliby ſie y potym ieſzcze więcey Cechowi przećiwił/á ſtárſzyby to pod przyſięgą zeználi/że ták ieſt/ tedy iuż do śmierći rzemieſłá nie będźie mogł robić. A ktoryby ták oſkárżony rzemięſło vtráćił/á Ráyce by mu z łáſki/álbo zá iákimi przyczynámi ludzkiemi z nowu rzemięſło robić dopuśćili. Tákowy ácz ie robić może/ ále przedśię práwo ſwe tráći/ták że áni świádczyć/áni w cechu nikogo nárzec/áni do gáynego cechu chodźić/áni vrzędu żadnego doſtąpić niemoże[y tákowy iuż łácno rzemięſło tráći.]

To też maſz wiedźieć / że Krámárze y Rzemięśnicy w Mieśćie ktorymkolwiek mieſzkáiący/chociaby Szoſy/ſtrożne/ y inne podatki Mieyſkie odpráwiáli/ieſli ná to od Páná zwierzchniego iákich wolnośći y przywileiow niemáią/tedy żadnemu Krámárzowi/y rzemięśnikowi przychodniowi obcemu/żywnośći y roboty zábronić niemogą. Jur: Municip: árti: xliiij. glo.

¶ Krámárze ſtárſzy iáko częſto máią wag y miar doglądáć/Maſz wyżſzey w ſłowie Burmiſtrz.

Krewnosć.

Krewność ſkąd ſie poczyna/y gdźie ſie kończy/ ſtąd ſnádno obaczyſz/ iż ſtopnie krewnośći ſą do członkow ćiáłá ludzkieg przyrownáne. W głowie ieſt położony mężczyzná z białągłową/ktorzy ſie ſłuſznie y przyſtoynie źieli: W ſzyi ich dźieći z iednego Oycá/y z iedney mátki ſpłodzeni / ále ieſliby z iednych rodźicow nie byli/tedy też w tym członku nie będą / ále ſie do dálſzego pomkną. Rodzonych Bráćiey y Sioſtr dźieći / ſą w tym członku gdźie ſie rámię z ćiáłem zraſtá / á tu ieſt pierwſzy ſtopień krewnośći / w ktorym ſą Synowcy y Sieſtrzeńcy [ktorych też Wnękámi zową.] Wtory ſtopień ieſt w łokćiu[w ktorym ſą Práwnękowie.]W ſtáwie gdźie ſie ręká poczyná ieſt trzeći ſtopień [w ktorym ſą Prápráwnękowie.] Tych dźieći/ + ktorzy iuż Polſkiego názwiſká niemáią/ále po Láćinie Antenepotes ſą názwáni + ſą w czwartym ſtopniu/ ktory ieſt w członku gdźie pálec śrzedni z dłoni wychodźi/ná wtorym członku tegoż pálcá ieſt piąty ſtopień [w ktorym ſą trinepotes] ktorych dźieći ſą w trzećim tegoż pálcá członku/gdźie ieſt ſzoſty ſtopień/á zową ich Quadrinepotes. Ná śiodmym mieyſcu ieſt páznogieć/ktory nie ieſt członkiem/przeto ſie iuż tám krewność kończy. Ktorzy ſie od pierwſzego ſtopniá/áże do oſtá-

tmiego/rowni wkrewności byc vkaża/rowno też dziedzictwo biorę. Ale kto śie dowiedźie być bliższym w ſtopniu krewności/ temu o ktorego dźiedzictwo idźie/ten lepsze práwo ma/niż ow ktory ieſt w dálszym ſtopniu. W śiodmym tedy ſtopniu krewność koniec bierze dochodzenia dźiedźictwá. Aczkolwiek Papież w piatym Małżeńſtwá dozwolił s. s. lib: i. árti: iij. Tex.

S.S.lib: ij. ar:xx.et ar: xxx.

Przyczym masz wiedziec/iż krewność troiáka ieſt. Pierwsza przyrodzona/ktora pochodźi z rodzáiu/y według ktorey dźiedźictwá y opieki ida. Druga krewność ieſt/ktora z szwagierſtwá przychodźi/[á Szwagierſtwo ieſt ſpowinowácenie oſſob przez złaczenie/ dla tego ták rzeczone/iż śie dwá domy od śiebie rozne przez małżeńſtwo łacza. Abowiem ſkoro śie maż z żona złaczy / tedy wszytcy krewni żenini/ ſa iego Szwagrámi/ tákże też iego krewni/ żeninemi.] Trzecia krewność ieſt/ Kmotroſtwo/ktore zá krztem przychodźi / á ieſt bliſkość duchowna/ktora pochodźi z oddawania Sácrámentu/tákże z świádectwá y trzymánia przynim. A z tey krewności dźiewiećioráka bliſkość śie rodźi. Pierwsza ieſt/ Synoſtwo miedzy Kápłanem ktory krźći/y miedzy okrzczonym. Wtora ieſt/Kmotroſtwo miedzy Kápłanem/á Oycem okrczonego. Trzećia też Kmotroſtwo miedzy tymże/ y Mátka okrczoney. Czwarta bliſkość ieſt/Bráterſtwo miedzy ſynmi Kápłaná onego y Synmi okrczonego. Piata ieſt/Synoſtwo miedzy okrczonym/á miedzy tym ktory go v krztu trzyma. Szoſta ieſt Synoſtwo miedzy tymże okrczonym/y żona onego ktory go trzymał. Siodma ieſt/bráterſtwo miedzy okrczonym/y dźiećmi trzymáiacey. Osma ieſt/Kmotroſtwo miedzy trzymáiacym/ y oycem okrczonego. Dźiewiata też/kmotroſtwo miedzy tymże y mátka okrczoney. Z pierwszey tedy krewnośći/ktora ieſt przyrodzona/ſpadki dźiedźiczne ida: te drugie dwie † áni do dźiedźictwá/áni do opieki należa/ále † tylko do Małżeńſtwá przeszkadzáia. W ſpadkách dźiedźicznych záśie náyduie śie troiáka rozność / tych ktorzy po dźiedźictwo przychodza / to ieſt. Ná doł idacych/Deſcendentiũ. Potym wzgore idacych Aſcendentium, y Pobocnych/Collateralium. Naprzod dźiedźicza przed wszytkimi/ ći ktorzy nádoł ida/ iáko Syn/Wnek/ Práwnek/etć. Potym ći ktorzy wzgore ida/ iáko Oćiec/ Dźiad/rć. á ći biora dźiedźictwo gdy ná doł idacych nieſtáie/przed wszytkimi pobocznymi.

Masz też tu wiedźieć/ iż Syn y Corká według Praw/y Ceſárſkich/ y Duchownych ſa w pierwszym ſtopniu / á Brát z Sioſtra ſa miedzy ſoba według práwá CEſarſkiego we wtorym ſtopniu/ ále według duchownego w pierwszym. Tákże Sieſtrzeńcy y Synowcy/według Ceſarſkiego práwá ſa w trzecim ſtopniu/á według Duchownego we wtorym † A iż Duchowne práwo tákowych ſtopniow

bliſkośći

bliſkośći ſkraca/ á Ceſarſkie ie záſie dáley rozciaga/ dźieie ſie to dla
tego/áby Duchowne práwo tym przedzey małżeńſtwá pozwaláło/ á
Swieckie áby tym wiecey ſpadkow dźiedźicżnych dopuſzczáło.

Iześ też w texćie ſłyſzał/że nierodzonych bráćiey y śioſtr dźieći nie
moga być w tym ſtopniu gdźie rodzone/to ták maſz rozumieć. Ieśli-
by twoiá mátká vmárłá/ á oćiec by druga żone poiał/y miałby z nia
dźieći/tedy ony dźieći nie beda ſtoba w iednym ſtopniu/ále tylko puł-
bráćia/álbo pułśioſtrámi/ zá czym y do dźiedźictwá tylko z iedney
ſtrony naleza/ták to rozumieiac/iż rodzonego brátá ſyn/ták bliſki be-
dźie do ſpadku/ iáko pulbrát. Támże glo.

S.S. lib: i. ar:xvii. lib: ij. arti:xx.

¶ A wiecey pátrz o tym w ſłowie Bráth.

Iáko krewny krewnego ſadźić y bronić przećiwko krewnemu ma/
naydźieſz niżey w ſłowie Man.

¶ A o krewnośći pátrz wiecey w ſłowie Spadek/y w ſło:Dźiedźic.

Krol

Gdy Krol do ktorego Grábſtwá przyiedźie/tám Sad
onego Grábie vſtawa/zwłaſzczá gdźie ſie y Krol y Grábiá obecnie
do ktorey ſpráwy trafia. Toż rozumiey o Sadziech innych wſzytkich
Sedziow/ że pod bytnośćia Krolewſka máia być záwieſzáne. Ieſli
ſkárgá ſámego Krolá ſie nie bedźie dotykáłá.s.s.lib: i.ár: lviij. Tex.

S.S. lib: ij. ar:xxvi. et arti: lij. I.M.ar:viij.

To dla tego/iż Krol ieſt nawyżſzym Sedźia káżdego / ná wſzelkich
mieyſcách/ktory iż oſſoba ſwa wſzedźie być niemoże/przeto ná mieśce
ſwe inne Sedźie ſtánowi / to ieſt/ Krol Kśiażetá ſtánowi/oni záſie
Grábie/ći záſie w niebytnośći ſwey Gográbie/ná mieyſce ſwe zoſtá-
wiáia. Támże glo.

S.S.lib: iij. ar:xxxiij. arti: lx.

A iáko Krol ieſt poſpolitym/y zwierzchnym Sedźia/y Pánem/ták
też vſtaw iego wſzytcy ſtrzedz/y o nich wiedźieć powinni/zá czym nád
inne wſzytkie Sedźie cztery rzeczy mu naleza/ktore do káżdego Kro-
lá w iego páńſtwie przyſtoſowáne być moga. Pierwſza/iż gdźiekol-
wiek ſam przez ſie/ álbo przez liſty ſpráwe iáka odſadzi/ to iuż zá prá-
wo ma być chowano/iákoż tym ſpoſobem iedná cześć práwá Ceſar-
ſkiego Codex rzeczoná ieſt zebrána/w ktorey nic inneg niemáſz/iedno
Decretá Ceſárſkie/ ktore w rozmáitych ſpráwách ſkázowáli/ á to do
dźiśieyſzeg dniá zá práwo idźie. Wtora/że praw ſtánowić/ábo wat-
pliwych wykłádáć niemoże/tylko krol. Przećiwko czemu zda ſie być
práwo/ktore ná iednym mieyſcu mowi: Gdyby o kim watpiono/ieſli
wolnym ieſt/ álbo niewolnym ma go Sedźia zá wolnego vznáć. A
ieſli to Sedźiemu bedźie należáło/toć nie tylko Krolowi/ále y Se-
dźiemu bedźie wolno watpliwe rzeczy vznáwáć. Ná drugim też

S.S.lib: iij. arti:lxiij. I.M. ar: i. glo.

mieyscu mowi: Iż Sędzia ma być w tym bacżny/áby káżda spráwe zá pewna sądził/choćby wątpliwie do niego przyszłá. Jeszcże ná trzecim mieyscu/ták też práwo mowi: Iż w rzecżách wątpliwych mamy skázowáć/ to co się nam zda być łáskáwszego. Co wszytko ábyś tym snádniey zrozumiał. Masz wiedźieć/iż wątpliwość iedná iest o práwie/ druga o dowodźie/ trzecia o vcżynku. Wątpliwość o práwie dwoiáka też iest/iedná kiedy kto co złego vcżyni/y poimány ná vcżynku będźie/á Krol by go roskazał Sędziemu wolno puśćić/zácżymby on Sędzia wątpił coby miał cżynić/tedy tá wątpliwość do práwá pisanego/ wiecey niż do listow Krolewskich ma się śćiągáć [to według práwá/ ktore mowi: Káżdy Sędzia ma práwá z pilnośćią przestrzegáć/y według niego sądźić. A iesliby się tráfiło/ żebyśmy co ináczey roskazáli/niechay cżyni to co práwo vcży/bo chcemy tegż przestrzegáć/co práwá násze roskázuią.] Druga/ kiedy Sędzia o ktorey kolwiek spráwie práwá pisaneg niema/álbo wykład ktoregokolwiek práwá rozny będźie/ á te wątpliwość sam Krol ma rozstrzygnąć. Wtora wątpliwość iest o dowodźie: Jáko gdy bym ia chćiał sámosiodm dowieść/żeś ty iest moy sługá niewolny / † á ty byś też mogł z ták wiele świádkow dowieść / żeś człowiekiem wolnym † tedy w tákiey spráwie ma być łáskáwie postępowano/ ták żebyś był wolnym skazan/y o tym tu mowi: że práwo skłonnieysze iest do wyzwolenia nizli do pokonánia. Trzecia wątpliwość iest o vcżynku/iáko gdyby kto co złego vcżynił/o cżymby ieden mowił. Iż to ze złośći vcżynił / á drugi że nie ze złośći/tedy y tho mamy w lepsze obrácáć/y skázáć/że nie złym vmysłem vcżynił. Tákże iesliby kto skárżył/y szkody by sobie szácował ná iáką wielką summe/tedy to Sędzia ma pomiárkowáć/y do łáskáwszego skázánia przychylić. Przez to tedy rozdźielenie wątpliwośći łácno spor wyższey opisany porownasz. Trzecia rzecż ktora osobliwie Krolowi należy: Iż może káżdeg występnego pokáráć/ták iáko mu się podoba. Jáko złodźieiá może dáć wkoło pleśc choć szubienice zásłużył. Mężoboyce może z ziemie wygnáć choć gárdło zásłużył/tákże y insze. Czwarta/iż od decretu Krolewskiego żaden áppellowáć niemoże/ gdyż áppellátia idźie záwsze do wyższego Sędźiego/ále przedśię od Krolá do Papieżá nie idźie. Specu: Sá: lib: iij. árti: xxvi. glo.

S.S.lib.iij. ar:xxxiiij. et ar:lxiiij. glo.

Práwo swe przed Krolem káżdy odnośi/y odpowiedáć káżdy ná wszelkim mieyscu przed Krolem powinien/nie według Actorowego/ále według swego własnego práwá. Tákże też powinien przed nim odpowiedáć ná káżdą skárge / ktora mu dádzą wine/ wyiawszy gdyby go w szránki wyzwano/bo ták może się bronić/áby nie odpowiedał/ iedno w swym powiećie gdźie się rodźił. Tákże też

y o wła-

y o własność odpowiedáć nie będzie powinien/ iedno w swym práwie. Krol też o własność nie sądzi/według praw Powodowey álbo pozwáney strony/álbo według praw oney ziemie/w ktorey własność leży. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxxiij. tex.

¶ A tu dáie náuke/iáko kto ma postępowáć kiedy chce przed Krolem práwo wieść/ábowiem iż się wiele ludzi lęka oblicżności Páńskiey/przeto ich tu w tym ártykule cieszy/mowiąc: Iż y przed Krolem káżdy práwo swe odnosi/to dla tego. Iż Krolowie wszytkim ludziom práwo pospolite postánowili/ ktore Cesárskim práwem zowiemy/ ále od tego práwá są wyięte pewne ossoby/ álbo ráczey Prouincye. Iáko osobliwie Száxonowie/ktorzy iż od Cesárzá są z łáski vprzywileiowáni/ iesliby tey łáski przed Cesarzem vżywáć niemogli/nic by im po niey.

To tedy coś słyszał/ iż Krol ná wszelkim mieyscu sądzić może/rozumieć masz/ieśli tám obwiniony obecny iest: bo iesliby tám nie był/ tedy niema być pociągan/ále w práwie swym w ktorym śiedzi/przez Sędziego onego mieyscá ma być sądzon. A to dla wielkich nakłádow.

Przy czym masz wiedzieć: Iż pieciorákich rzeczy Krol sądzić nie może/áni o nie żaden przed nim odpowiedáć powinien. Naprzod duchownych ossob/bo ci są osobliwie vprzywileiowáni. Po wtore rzeczy Duchownych/ iáko też Swieckich Papież nie sądzi. Po trzecie/ w sprawie ktora się v innego Sądu wszczęła/álbo się bądź práwnie bądź przez vgodę skończyłá. Po czwarte/ gdy kogo w szránki wyzowa/chybáby tám wystąpił. Po piąte/ o dziedzictwo álbo o własność/ iákoś w texcie słyszał.

Masz też tu przytym wiedzieć: Iż Rzymski Cesarz Száxonom osobliwe práwo dał/ktorego wszyscy obywátele tám tey ziemie/skąd ykolwiek byli/ y ktoregokolwiek narodu vżywáć máią/ bo ziemi nie ossobam iest nádáne. Gdyż Przywiley personie dány z persona ginie/ á ktory wszytkiey ziemi bywa dány/záwsze trwa. Támże glo.

S.S.lib: i. ar: xxx.

Krolá Niemcy obieráć máią/á kiedy od Biskupow

I.M.ar: viij.

ná to wysádzonych poświecon/y w Aquisgranie (álbo w Achu) ná stolicy Krolewskiey posádzon będzie/otrzymawa dostoieństwo krolewskie. A gdy go potym Papież poświeci/władzey Cesárskiey y tytułu dostępuie. Krol też iest sędziem postánowionym własności lenná/y gárdłá káżdeg człowieká. A iż Cesarz ná káżdym mieyscu sam sądzić niemoże/przeto to innym zleca/ iákoś wyższey słyszał. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: liij. Tex.

S.S. lib: i. arti: lviij. lib: iij. arti: xxvi. I.M.ar: viij.

¶ A iżeś w texcie słyszał/że Krolá Niemcy obieráć máią/ktorego w texcie Krolem nie Cesárzem zowie/to dla tego/że się Krolem z o-

bránia ſtawa / á doſtoieńſtwá Ceſarſkiego ſpráwámi Rycerſkiemi nábywa. To práwo obieránia Królá álbo Ceſarzá/Kárzel wielki Ceſarz Niemcom nádał/bo przedtym Senatorowie Rzymſcy Królá obieráli. Potym tego było pozwolono Zołnierzom/ná woyne z krolem idacym/dla tego/ áby woyſko bez wodzá nie było/gdyby Ceſarz ná woynie vmárł/álbo zginał/ále áby ná ieǵ mieyſce zárázem innego obrano. Ale zá czáſem Kárzel wielki/bacząc meſtwo y ſpráwy rycerſkie/ktore ná on czás ſtátecznie w nich było/obieránie królá im podał.

I·M,ar:viij

Obránemu tedy Krolowi poświecenie/ o ktorymes w textcie ſłyſzał/przydáie tytuł Krolewſki/á wybor mu páńſtwo podáie/choćby nie był poświecony. Co iednák Papież vczynić powinien/dla tego/ áby ſie znáczyło porządne obránie Krolewſkie. Przeto tu maſz wiedzieć/ iż tu krol tytułu y kroleſtwá doſtepuie z wybránia/Ceſarſtwá z meſtwá/á titulu zás Ceſarſkieǵ z poświecenia papieſkieǵ nábywa.

¶ Z tąd też/że Krol álbo Ceſarz niemogąc ná wſzytkich mieyſcách ſam ſądzić/ innym Sądy zleca/ báczyć maſz/że Sedziowie wſzytcy imieniem y mocą Krolewſką álbo Ceſarſką ſądzą. Ktemu/ iż v Sądow wſzelka władza pochodzi od Królá álbo CÆSarzá/zá czym Sedzia káżdy/ iákibykolwiek był/ nie ináczey ma być v Sądu miánowan/iedno Pánem. Támże glo.

Krol obrány ma hołdowáć Rzeſzey/y przyſiądz/ że

Spráwiedliwość wywyżſzáć y vtwierdzáć/ á nieſpráwiedliwość niſzczyć/ według możności ſwey bedzie. Tákże iż Rzeſzey/ y Prawiey bronić bedzie/iáko nalepiey bedzie mogł/y vmiał/á potym iuż żadney przyſiegi czynić niebedzie powinien/wyiąwſzyby od Papieżá o odſzczepieńſtwo był obwinion. Potym wſzytkich rzeczy w ktorychby tego potrzebá byłá/ pod przyſiegą raz vczynioną/ świádkiem bedzie/ pod ktorą y obietnice ſwe/kiedy pokoy przyſiega/ czynić bedzie.

Niedołeżny/tredowáty/ álbo w klątwie położony ná Kroleſtwo niema być obieran. Krol też ma być dobrze y wolno vrodzony/ y w práwie ſwym nienágániony. A gdy iuż ná Kroleſtwo bedzie obran ktoregokolwiek narodu bedzie/ ma ſie weſelić z práwá Fránkońſkiego. Bo iáko Fránkon/ ieſli ná świeżym vczynku poiman nie bedzie/ álbo práwá ſwego Sądownie nieſtráci / ná gárdło ſądzon być nie może. Ták też Królá żaden ná gárdło obwinić niemoże/poki go páńſtwá nie odſądzą. Spe: Sá: lib: iij. ártí: liiij. Tex.

Ten ártykuł o obierániu Królá Rzymſkieǵ wyięty ieſt z cōſtituciey Kárłá Ceſarzá/gdy páńſtwo Niemcom podawał/ bo cokolwiek ſie tu mowi/o Ceſarzu y o Rzeſzey/tego w Práwie Ceſarſkim niemáſz.

¶ CÆſarz tedy raz tylko przyſiega/ dla tego/iż ſłowo iego ma być

iáko przysięgá/y wszystko ma mowić/ták iákoby przysięgał. Ale ieśliby mu Papież dał winę o odszczepieństwo / tedy się muśi przysięgą sprawić/bo ináczey mogłby go Papież z dostoieństwá złożyc: á w tákim przypadku/ to iest/o odszczepieństwo/nie tylko Cesarz/ále y Papież może być zrzucon/ ieśli się przysięgą niespráwi.

Coś też w texcie słyszał/że niedołężny/trędowáty/etć. krolem być niemoże/to rozumiey nie tylko o krolu ále o káżdym innym/ktory máiąc w sobie ty wády/ ná vrząd niema być obieran. Wszákże ieśliby trąd álbo co tákiego iuż obránemu się przydał/ tedy przez to z vrzędu niema być zrzucon/ále mu pomocnik ma być náznáczon.

Masz też tu wiedzieć/ iż klatwá obieraniu ná krolestwo przeszkadza z wielu przyczyn. Pierwsza/ iż klęty iest wydzielony z Kośćiołá Powszechnego/ zá czym się stáie niewiernym. Druga/iż Kośćioł ś. iest Mátka Páństwá Rzymskiego/á kto w klatwie iest niemoże być Synem Kośćiołá świętego. Trzecia/ iż Krol ma być pospolitym wszytkich ludzi Sędziem/á kto chce być Sędziem/ma być członkiem Kośćiołá ś. Czwarta/iż dostoieństwo krolewskie iest nazacnieysze ná świećie/á kto nie iest w zebrániu Chrześćiáńskim/temu drogá do vrzędow Chrześćiáńskich iest zámkniona. A to wszystko rozumiey/ ieśli słusznie w klatwę przyszedł/bo ináczey nic by klatwá obieraniu nieprzeszkadzáłá/á ktora klatwá ważna/á ktora nieważna. Masz o tym wyższey w słowie Klatwá.

A iż text mowi/że Krol ma mieć práwo Fránkońskie/mogłby kto rozumieć/że przećiwko temu są práwá/ktore ná wielu mieyscách mowią: Iż Krol żadnemu práwu niema byc podległy/ y owszem on ma być nád wszytkimi práwy/bo w iego sercu wszytkie práwá schowánie máią. Jeśli tedy Fránkońskim práwom będzie podległy / tedy się to sobie będzie przećiwiło. Ale ná to będziesz wiedział/ iż krol z dostoieństwem swym przechodzi wszystkie práwá/ ále przedśię w práwie śiedzi. A też tu text nie o tym mowi/ áby Krol miał práwu podledz/ále iáko Fránkoná/ ták y krolá obwinić żaden niemoże/ poki odsądzon nie będzie. Tákże też/ iáko tám temu gárdłá nie biorą/poki ná świeżym vczynku poiman nie będzie/álbo práwá swego nie vtráći ták też Krol ná gárdło oskárżon być niemoże / poki go páństwá nie odsądzą. Co z ktorych przyczyn być może/y kto go ma sądzić. Masz wyższey w słowie CEsarz.

To też/iż Krol w práwie swym ma być nienágániony/ták rozumieć masz/áby skory y włosow nie odkupował/ w powołániu rok y dźień nieleżał/o łupiestwo oskárżon nie był/dobrze się vrodził/ y áby przedtym fałszywym Sędziem nigdy nie był. Támże glo.

S.S. lib: i. ar:xxxviij.

Jeśliby Krol wypráwę woienną roskazał/álbo o dwo

rze swym sadownie Kśiażetom/ przez listy swe sześć niedziel przed tym oznaymił/do tego sie wszyscy ziecháć powinni/ gdziekolwiek w Niemieckiey álbo Sáskiey ziemi będzie. Czego iesliby zániedbáli/ winę przepádną. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxiiij. tex.

A iáką winę Kśiażętá Krolowi/ Sláchtá Kśiażetom/y inni ludzie przełożonym swym przepadáią. Masz o tym niżey w sło: Winá.

A tu masz wiedźieć / iż roskazánie Krolewskie wypráwy / álbo ziázdu troiákie iest. Pierwsze/ gdy ruszenie woienne/y pomoc przeciwko nieprzyiaćielowi roskázuie/á to wiec zárázem y bez omieszkánia roskázuią. Drugie kiedy Dwor swoy/to iest/Sady swe/opowieda co sześć niedziel przed czásem bywa. Trzećie/kiedy roskázuie wypráwe z dworem swym/ gdy przez gory ná Coronátią iedźie. A tu masz wiedźieć/iż od wypráwy woienney może sie wyzwolić dźiesiątą częśćią dobr swoich. Támże glo.

S.S.lib: iij. arti: lx.

W Sáskim Práwie gdźiekolwiek slyszysz/że Krolá wspominái to wszytko o Krolu Rzymskim rozumieć sie ma. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxviij. glo. ¶ Pátrz więcey wyższey w słowie Cesarz.

Krzywdá.

I.M. árti: lxxxix.

Aczkolwiek to wszystko krzywdá/co sie przećiwko práwu dźieie/ wszákże tu w Práwie nászym zá krzywdę nic inneg niebywa rozumiano/iedno zelżywość. A tá troiáka bywa. Jedná zelżywa y szkodliwa/iáko kiedy kto kogo o dług poćiąga y fántuie/iáko swego dłużniká/ á on mu nic niewinien. Druga/ iest zelżywa y pokárna/iáko gdy kto kogo vbiie/álbo co tákowego przećiwko niemu vczyni. Trzećia iest tylko zelżywa/iáko gdy ieden drugiego złáie/y słowá mu nieuczćiwe zada.

Ty krzywdy tákże y sprawy o nie/pospolićie sie wiec mieszáią/bo to co szkodliwe iest y zelżywe/pokárnym bywa/álbo ná ćiele/álbo ná dobrách/álbo ná poczćiwośći. Tákże co tákim sposobem karano bywa/szkodliwe iest: á iáko sie ty sprawy mieszáią/ták też y skárgi ktore z nich pochodzą/mieszáć sie mogą. Ták iż álbo ciuiliter álbo criminaliter mogą być záczynáne/ á choć sie czásem criminaliter zácznie/tedy przedsie może być ciuilis, iáko gdy obwiniony do Sadu stánie/ á vczynku sie spráwi/choć z winą y nagrodą/ przedsie zostáie mieszczáninem/álbo tym czym pierwey był. Tákże też spráwá ciuiliter zaczęta może sie w pokárną obroćić/iáko gdyby kto bez wołánia żałował/y krzywdę swą w pieniądze oszácował/á obwinionyby do Sadu nie stánął/tedy sie iuż spráwá do karánia schyli/y ow będźie wywołan. Co wszytko ná Actorze należy/iáko będźie chćiał żałowáć.

S.S. lib: ij. ar: xvi. et ar: xxx. lib: iij. ar: xlv.

Masz też wiedzieć/iż krzywdy niektore są lekkie/ o ktorych text artykułu ninieyszego lxviij. lib. i. s. s. (ktory naydzieß niżey w słowie Vbicie) mowi/o ktorą Actor może skárżyć iáko chce/ á nic wiecey iedno beserunk otrzyma.

Tákowe krzywdy rozmáicie bywáią ostrzeyszymi. Naprzod vczynkiem/ iáko gdy kto kogo ráni/bárziey wystepuie/ nizliby go iáko ináczey vbił. Potym mieyscem/iáko gdyby kto kogo kijem zbił ná rynku álbo w kościele/wiecey grzeszy/nizliby to gdzie indzie vczynił. Po trzecie z strony ossoby ktorey sie dzieie zelżywość / iáko kiedy dziecie przeciwko oycu/álbo lekki człowiek przeciwko zacney ossobie wystąpi. Po czwarte/ względem członku obrázonego/ iáko kiedy kto kogo w oko vderzy/wietszą mu krzywdę czyni/nizby go we grzbiet vderzył

Przyczym też y to wiedzieć bedzieß/że spráwy o tákowe krzywdy trzy osobliwe sztuki w sobie máią. Pierwsza/iż o zelżywość Białeygłowy mnie poślubioney mogę skárżyć/y ia/y Ociec iey/y oná sámá/ bo sie oná zelżywość dzieie nietylko iey sámey/ále y Oycu/y mnie meżowi iey. Druga/iż o krzywdę ábo zelżywość moię/áni żoná/áni dzieci moie czynić niemogą/bom ia iest ich opiekunem/ á nie oni moiemi. Trzecia/iż zelżywość álbo krzywdá według ossoby álbo zacnieyszey álbo podleyszey ma być vważána/bo lżey odchodzi ten ktory przeciw ko podłey ossobie/niż ten ktory przeciwko šláchetney ábo zacney wystąpi : gdyż y nagrody według rodzáiu káżdego bywáią płacone.

S.S.lib:ij. arti: xlv. I.M.arti: lxxxix.

A tu wiec roście spor miedzy niektoremi/ ktorzy áni Sáskiego/áni Cesárskiego práwá dobrze nie rozumieią/ábowiem Cesárskiego sie chwytáiąc mowią : że vkrzywdzony/ álbo zelżony/ krzywdę y zelżywość swą szácowáć może iáko chce/y iáko ią oszácuie/ták mu ią ow nágrádzáć powinien. Ci wiec w táki sposob żáłuią: Pánie Sedzia żáłuię sie ná X. iżem iest od niego vkrzywdzon/ álbo vbit/ álbo iżem od niego vszczerbienie dobrey stáwy odniosł/ co sobie szácuie ná tyle á tyle grzywien. Do czego iesli sie obwiniony zezna / żeby miał być powinien szácunek Actorowi odłożyć/álbo iesli sie záprzy/przysiądz. Co według práwá Sáskieg być żadnym sposobem niema/gdyż práwem Sáskim káżdego nagrodá/ według rodzáiu iego iest opisana/ [nád ktorą nic wiecey obwiniony płácić niepowinien] w czym práwo Cesárskie nie iest rożne od Sáskiego/ gdyż ták zgołá tego nie pozwala/áby Actor krzywdę swą oszácowáć / y on szácunek ná pozwánym wygráć miał/ále choć oszácowáć może/przedsie to bedzie ná Sedziego rozeznániu/álbo mu cáły szácunek przysądzić/álbo go według zdánia swego vmnieyszyć. Abowiem iesliby według woley Actorowey szácunek krzywdy miał być skázowan/ tedyby ieden był y Actorem y Sedziem/co być niema. Iákoż ci ktorzy decret skázuią práwem

náßym

naszym/nie to czego strony żadáią/ále to co sie im słuszna y spráwiedliwa zda/skázuią/ co im łácno przyiydźie/bo práwem Sáskim(iáko sie wyższey rzekło) winy y nagrody według káżdego rodzáiu oszácowáne y postánowione są/záczym choćby kto zá zelżywość iákiey wielkiey summy v Práwá dochodźił/tedy też obwiniony przeciwko temu †może powiedźieć / że ták bárzo przeciwko Actorowi nie wystąpił/ áby mu ták wielką sumę dáć miał / y ná to † może bespiecznie przysiądz / gdyż nagrodá álbo beserunk według Sáskiego práwá nád trzydźieśći szelągow niewychodźi/y te nawiętsza nagroda zową.

I.M. ärti: lxxxvij.

Masz też wiedźieć/że zá skárgą o krzywdę álbo o zelżywość wielką álbo máłą/ choćby rány były śine álbo krwáwe/ obwiniony ieśli nágrádzáć niechce/ y do Sądu niestáie/bywa wywołan/choćby też skárgá z przodku criminaliter záczęta nie byłá/áni sie ná gárdło ściągáłá/zá ktorym wywołánim iuż poydźie wywołánemu o gárdło/ieśli sie wczás z wywołánia niewyzwoli.s. s.lib: i. ár: lxviij. glo.

O krzywdę sługi swego/ieśli Pan czynić może. Masz niżey w słowie Slugá. ¶ A o krzywdách pátrz wiecey w słowie Spráwá/ y w słowie Gwałt.

Krzywoprzysięstwo.

JEśliby kto przyśiedze álbo obietnicy swey dosyć nie vczynił/podobno dla tego/ że mu tego práwo broni/stáieli sie krzywoprzysiężcą álbo nie? Ztąd będźiesz wiedźiał: Iż krzywoprzysięstwo czworákie iest/y czworáko sie stawa. Naprzod kiedy kto z niewiadomośći źle przyśięże/ mniemáiąc że to istá prawdá o co przyśięga. tákie krzywoprzysięstwo może być bez grzechu. Drudzy zás przyśięgáią/chcąc y wiedząc fáłszywie/ći śmiertelnie grzeszą. Trzeći zás źle przyśięgáią z szaleństwá ábo z głupstwá/ktory grzech czásem bywa śmiertelnym á czásem powszedni. Po czwarte stáie sie krzywoprzysięstwo/ kiedy kto † przyśięgi vczynioney† [obietnice álbo wiáry] nie trzyma. Co czásem z grzechem bywa/ á czásem bez grzechu/ iáko w tym czego żaden trzymáć niepowinien.

Mogł by tu kto spytáć: Gdy kto z boiáźni karánia obietnicy dosyć vczynić nie śmie / ná kim grzech krzywoprzysięstwá zostáie / ieśli ná Sędźiem ktory karze / gdyby ow dosyć przyśiedze czynił/ czyli ná owym/ ktory dosyć nieczyni? Odpowiesz ná to/iż przymuszenie dwoiákie iest/iedno gwałtowne. A kto ták drugiego do przyśięgi przymusza/gorszy iest niż mężoboycá/ábowiem mężoboycá ćiáło/ á ten duszę zábija. Drugie przymuszenie iest práwne/ktore też iest dwoiákie. Pirwsze kiedy kogo Sędźia z vrzędu swego do czego przymusza[iáko kiedy

skazuie złodzieiá ná szubienicę] nie grzeszy. Wtore/ kiedy komu pozwala áby Práwá swego vżywał † iáko kiedy komu przysięgáć dozwala † á nie przeciwi sie temu/ choćby wiedział/ iże niespráwiedliwie przysięga / tedy przedsię y ták nie grzeszy / bo owego práwo nie Sedzia do przysięgi przypuszcza/ á Sedzia żaden niema sądzić według wiádomości swey/ ále według dowodow s.s. lib: ij.ár:i.glo.

O krzywoprzysięstwo skárgá w práwie Sáskim niema mieyscá/ tákże co zá winę odnosi krzywoprzysięzcá / y wiecey o krzywoprzysięstwie. Masz niżey w słowie Przysięgá.

Ksiadz.

Kśiadz z Siostrą swą rowno Gieradę bierze/ y z brácia w dziedzictwie dziedziczy/ á Kśiedzem álbo Clerikiem niemoże być zwan iesliby nie był vczony/świecony/y golony/pierwey niżliby to nań spadkiem przyszło. A gdzieby Białagłowá innego brátá żywego niemiáłá / iedno Kśiedzá/ tedy z nim rowno będzie bráłá / ták Dziedzictwo iáko y Gieradę: z kśieżych zásię dobr po śmierci iego Gierady żaden dochodzić niemoże / bo cokolwiek zostáwi/ wszystko do dziedzictwá należy. Białagłowá też niewyposażona/Gierady mátki swey z kśiedzem dzielić niepowinna/ ktoryby był Duchownym chlebem opátrzony. Spe: Sá: lib: i. árti: v. tex.

I.M. arti: xxiij. et lviij.

Tego Kśieżey pozwolono dla ich Modlitw/ktore czynia y czynic powinni zá wszytek świát. A tu będziesz wiedział/ iż cokolwiek dobr po kśiedzu zostánie/ to wszytko dziedzictwem iest/ ále iesliby co Duchownego miał/to kośćiołowi przychodzi. Gdzie by też miał dobrá dwoiákie/to iest/Lenne y Dziedziczne/ták żeby rozeznác niemożono/ ktore do dziedzictwá á ktore do lenná przynależą/tedy poki nieumrze ma pismo/álbo iáki znák o tym zostáwić/czego iesliby nie vczynił/tedy cokolwiek sie iáśnie okaże być dziedzictwem/to potomkowie wezmą/á ostátek kośćiołowi zostánie. Támże glo.

Kśiadz bierze dział z brácia swą/do ktorego Mnich niebywa przypuszczon. Spe: Sá: lib: i. árti: xxv. tex.

A iż Kśieża świeccy w dobrách nie lennych dziedziczą/ to idzie z práwá pospolitęgo/y choć Mnichow do działu nieprzypuszcza/wszák że przedsię ná mieyscu ich Klasztory spadek biorą. Spadek tedy do ktorego Kśieża są przypuszczeni / rozumieć masz w dobrách dziedzicznych nie Lennych.

A tu by mogł kto rzecz/ iż tu tego ártykułu było nie potrzebá/ áby Kśiadz miał z brácia rowno dziedzictwo bráć/gdyż według práwá duchownego Kśieża własnośći mieć niemáią. Ná co mu odpowiesz:

Iż tám to práwo Duchowne więcey rádźi niżli roſkázuie/bo ták mowi: Iżby przyſtoyniey było áby własnośći żadney niemieli/ ále áby miedzy nimi wſzytko ſpolne było. Albo też odpowieſz/iż tám to práwo należy do porządku/ ktory był w pierwſzym kośćiele / czáſu pierwſzego Chrześćiáńſtwá. A ieſzcze y ták odpowiedźieć możeſz/iż tám to práwo rozumieć ſie ma o Kśiężey / ktorzyby ſobie dobrá kośćielne przywłaſzczáć chćieli. A ták ten ártykuł rozumiec będźieſz/iż Kśiądz dźiał z Bráćią bierze/ ieſli ſie dźiedźictwá niewyrzekł/ bo ieſliby ſie wyrzekł/nie będźie ſie miał czego vpomináć.

Mogł byś tu ſpytáć: Przed ktorym Sędźiem Kśiądz tákowego dźiału dochodźić ma/ieſli przed Duchownym/czyli przed świeckim: Mowią niektorzy/żeby przed Duchownym/bo ták práwo duchowne nieśie/ ále tám to práwo rozumieć ſie ma / gdyby Kśiądz przećiwko kśiędzu/ álbo świecki człowiek przećiwko kśiedzu czynił / tedy to do Duchownego Sądu będźie należáło. Ale gdźieby Kśiądz o dźiedźictwo ná świeckiego człowieká ſkárżył / tedy to ma vczynić przed świeckim Sędźiem Támże glo.

S. S. lib: i. ar. xiiij. glo.

Kśiądz w troiákich ſpráwách przed świeckim Sądem odpowiedáć powinien. Naprzod o lenno † álbo o dźiedźicwo. † Potym ieſliby go w práwie iego pokáráć nie możono/ tedy go ma świecki vrząd pohámowáć. Trzećia/ieſliby ſkárżył ná kogo przed Swieckim Sędźiem/tedy też tám odpowiedáć powinien/ieſliby nań żáłowano [ábowiem kto w ſkárdze ſwey czyy rozſądek odnośi/ tego też Sądu przećiwko ſobie w oneyże ſpráwie niema ſie zbrániáć/ bo ták práwá roſkázuią]. Spe: Sá: lib: i. árti: xxvi. glo.

Iż Kśiężą/y ich czeladź ſą od cłá wolni. Maſz wyżſzey w ſło: Cło

Kśiężą y Zydowie ieſliby z orężem chodźili/ á według

obyczáiu/y práwá ich/ſie niegolili: tedy ktoby im krzywdę iáką vczynił/nieináczey mu ią ma nágrodźić/iedno iáko inſzemu Swieckiemu człowiekowi. Abowiem oręża nośic niemáią/ ći ktorzy pokoiem poſpolitym Krolewſkim ſą opátrzeni. Spe: Sá: lib: iij. ár: ij. tex.

Przyczym maſz wiedźieć: iż Kśiężá ktorzy máią zwierzchność doczeſną/mogą broniey vżywáć dla obrony ſwey y ſwoich/bo tego wſzytki práwá pozwaláią. Ale gdźieby zwierzchnośći doczeſney niemieli / tedy oręża z oſob ſwych bráć niemogą/ chybá ná obronę álbo dla vpominánia.

Kśiądz też áni włoſow/ áni brody zápuſzczáć niema/á ktorzyby oręże nośili/máią być kleći/y wolność kápláńſką trácą. Co iednák dobrze rozumiey/bo choćby Kśiądz bez odźienia kápłáńſkiego w bitwie iákiey był vbit/nie tráći wolnośći ſwey/y owſzem ktoby go ták vbił/

w klątwe wpada / ácżkolwiek do Stolice Papieskiey odeslan być niema/chybáby był vpomnian/ á vkazałby sie być krnabrnym.

Księdzem ma być rozumian káżdy/ ktory wolności y praw Księżych vżywáć chce y może. Przyczym będzieß wiedział / iż od osmi rzeczy osobliwie máia sie Księża wstrzymáwáć/iáko od zákazánych. Naprzod áby kárczem nietrzymáli/ áni w nich bywáli. Druga/ áby sie ze wßystkiemi wádzić nie śmieli / ále áby ludzi chędogo słowy vpomináli/y cierpliwie náuczáli [wßákże sie też z nimi nikt wádzić niema/bo ktoby Księdzá / álbo tego ktory sie z tytułu Kápláńskiego weseli/ vderzył/ álbo vderzyć roskazał/ zárázem w klątwe wpada.] Trzecia/áby ßat/płaßczow/ kap iedwábnych/ czerwonych álbo zielonych/tákże trzewikow rzezánych/áni ostrog pozłocistych nienosili. Czwarta/áby z cudzemi żonámi nie mießkali/ áni im z soba mießkáć dopußczáli/bo chocby dobrze chciał dowodzić/iż to dobrym vmysłem czyni/niema mu być wierzono. Piata/áby sie kosterstwem niebáwili. Szosta/polowániu áby dáli pokoy/ psow/iástrzabow niechowáli. Siodma/Woytostw áni Swieckich vrzędow trzymáć niemáia. Osma/áby z orężem niechodzili/chcąli sie weselić z wolności kápláńskich. A oręże tu rozumiey/ kordy/ puginaky/ y inße tákie/ktoremiby człowieká obráżić mogł. A iż Księżey iáko y Zydom oręża zábroniono/tedy te rozność będzieß wiedział: iż Księżey y Żakom tego zákazano/dla ich vczciwości. A Zydom ná zelżywość y ná znák tego/iż oni y z dobry swemi máia być pod moca Chrześciáńską. Támże glo.

S. S. lib: iiij. ar: xxxvij.

Księże dzieci dobremi sie stáć niemoga/y iáko to rozumieć. Maß wyżßey w słowie Bekárth.

Ksiadz gdy ná Szránki pozwoli/powinienli słowo dzierżeć/álbo iesliby w Szránkách kogo zábił/ iesli kápláństwo tráci. Maß niżey w słowie Szránki.

Po śmierći Księżey przełożony iego/ w ktorego Lennie álbo Jurisditiey vmárł/ bierze koniá co nalepßego/y ßáty powßednie. Ju: Municip: árti: L. Tex.

Ksiadz ktory Gierade bierze/ma dowieść iáko sie świecił. A iesliby potym inßy stan obrał/powinien Gierade bliżßey krewney wroćić. Wßákże gdzieby pánne poiął/ á obiecał Księdzem zostáć iesli ią przeżywie/zostánie przy Gierádzie/ á to iesli iuż przedtym był Acolitem/to iest/iesli miał pierwße świecenie. Ju: M. ár: lvij. glo.

S. S. lib: i. arti: v.

Księży Syn iesliby sie ożenił / y dzieci z żona spłodził / tedy ony dzieci ácżkolwiek dobremi będa/wßákże w dobrách oyczystych dziedziczyć niemoga/bo oćiec nie był godzien/áby dziedzictwo dzieci po nim bráły. Wßákże iesliby dobrá swe/bądź dziedzictwo/bądź wla

snosć v Gaynego Sadu przed Sędźiem y Ławnikámi dźieciom swym oddał/tedy ich doydą. Jesliby też co v Sadu żenie dał/to przy niey zostánie. Ale gdźieby vmárł/dobr nikomu nie oddawszy ná krolá przychodzą. Jur: Municip: árti: lix. glo.

Kśiąże.

Kśiążętá Rzeskie żadnego innego Páná/ oprocz Krolá swegi miec niemáią. Niemáß też żadney Chorągwie lenney/ z ktoreyby kto Kśiążęćiem być miał / tylko gdźieby mu ią od krolá podano. A gdy kto przed drugim co w lenno przyimie/tedy ow poślednieyszy nie iest pierwszym/ áni ztąd kśiążęćiem być może. Spec: Sáxon: lib: iij. árti: lviij. Tex.

S. S. lib: i. arti: ij. — Przyczym maß wiedźieć/iż kśiążętá dwoiákie są: iedni są prostemi kśiążęty/drudzy záś Rzeskiemi/á ći troiákiem sposobem rozeznáni być mogą. Naprzod ztąd iákoś w texćie słyszał/potym iż Kśiestwo przez Chorągiew álbo sceptrum przyimuią. Trzećia iż máią mieć źiemię/ ktoraby kśiestwem byłá. Przeto ieśliby wiele bráciey było/ktorzyby się kśiestwem dźielili/ tedy ktory z nich ná dźiale przy kśiestwie zostánie/ten będźie Rzeskim Kśiążęćiem/† á drudzy tylko prostymi Kśiążęty będą.† Támże glo.

S. S. lib: iij. arti: lx.

S.S. lib: iij. arti: liij.

Kupiec.

Kupcy ktorzy y tu y owdźie ieżdżą / y hándluią/ áczkolwiek z powinnośći do Sadu pod ktory przyieżdżáią/ nienależą : przedśię gdy ich pozową/stánąć powinni. Specu: Sáxon: lib: i. árti: lxx. glo.

¶ O czym wiecey niżey w słowie Sąd.

Kupcy ktorzy się ná iármárku zmawiáią/towárow tániey niedáwáć/iáko máią być karáni. Maß wyżßey w słowie Jármárk.

Kupcá po kupi álbo po pielgrzymowániu ieżdżącegi/ o dług Sąśiad iego hámowáć niemoże. Maß wyżßey w słowie Dług.

Kupiec powinien przy przedawániu towárow ślubowáć zá táki warunek iákiegi zrázu w towárze rozeznáć niemoże. J.m.ár:xcix. glo O czym maß wiecey wyżßey w słowie Krámarz/y niżey w słowie Przedánie. Gdźie też y o kupnie naydźieß/coć będźie potrzebá.

Kury.

Jesliby kury ná cudzy grunt wlećiáły/y szkodę vczyniły/tedy ie wolno pochwytáć/y skrzydłá im tylko obćiąwszy/ma ie záś puśćić do domu do ktorego należą. Ju: Muni: árti: cxxij. tex.

Abowiem

Abowiem gdy kury/do kogo przyleca/ nie iuż iego sa. A gdyby kto kurá/álbo kokosz komu wział/źle to czyni/y przeciwko práwu: bo kury niemoga być ták łácno/iáko inne ptástwo/ vstrzeżone. Przeto iesliby do Sasiádá przyleciáły/á onby ie pobił/powinien ie postánowionym wargeltem zápłácić. O ktorym wargelcie masz niżey w słowie Wargelt. Támże glo.

A iż kury do dziedzictwá naleza. Masz wyższey w sło: Dziedzic.

* * *

Láská.

LAske kto miánuie / ma iey dowodzić. A iesliby sie kto ná łáske/y ná miłosierdzie/ álbo ná wola adwersarzá swego podał / przez to práwá swego nie tráci/bo gdy łáski nie odniesie/ tedy sie zás do práwá swego wráca: á tákowa vczynność/ álbo łáská ma sie sciagáć do rozsadku dobrego człowieká. A iesliby kto miłosierdzia nie vczynił/ gdy sie kto ná nie spuściwszy/ ná wola iego podawa / thedy tym samym nie vydzie podeyźrzenia. Specu: Sáxon: lib: i. árti: xxij. glo.

Łáski kto źle vżywa/ tráci ia. Specu: Sáxon: lib: i. árti: xxxij. lib: ij. árti: xliiij. glo.

Látá.

Dorastánie lat czworákie iest. Pierwsze/ kiedy kto młodzieństwá dorásta/co bywa we trzynaście lat† y w sześć niedziel† lennym práwem/á Sáskiem we dwánaście lat. Drugie/ gdy kto do lat rozumnych przychodzi/to iest/że ma czternaście lat/záczym Testáment może czynić. Trzecie / kiedy komu ośmnaście lat bedzie / záczym może [własność swa oddálić]† w Niemieckim stoi. Sługe niewolnego wolno pusić † czego przedtym czásem vczynić niemoże. Czwarte/ kiedy iuż kto do dwudziestego y pierwszego roku przyidzie / tedy iuż zupełne látá ma † á według Cesarskiego práwá/áże w pieć y dwádzieściá lat/ † á tám iuż y opiekunem byc może. Speculo Sáxon: lib: i. árti: xxiij. glo.

S. S. lib: i. art i: xlij.

Jesli ten o ktoregoby leciech watpiono/ná mieyscách przystoynych porost/ma byc mian za człowieká zupełnych lat. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xlij. tex.

Ale ten zwyczay prawo Cesarskie odrzuciło/ktore tak mowi: Dorastánie przedtym nietylko z liczby lat/ ále też z ciáłá w mężczyznách miárkowano. Ale iż sie to zdáło przeciwko wstydowi/ przeto vstáwiamy/áby dorastánie w mężczyznách po czternastym roku poczynáło sie/á w białychgłowách/we dwánaście lat/áby káżda zá doroslo miána byłá. Wszákże y text ninieyszy mowi/ że ten zwyczay ma być chowan tám gdzieby o czyich leciech wątpiono/ iákoby rzekł: kiedy o czyich leciech wątpią/tám ogledowánie ciáłá mieysce ma. Ale iesliby o nich pewna iáka wiádomość byłá/ tedy tego ogledowánia nie potrzebá. Támże glo.

¶ Z opieki kto chce wynisć/iáko lat ma dowodzić/masz niżey w słowie Opieká.

Láwice godny/Lawnik.

S. S. lib: i. ar: vi. lib: ij. ar: xij. lib: iij. arti: lxxiij. I. M: ar: x. et ar: xxxiij. glo.

Láwice godni/ Banniti są ci/ktorzy swą własną wolność/ álbo dobrá tákie máią/wzgledem ktorych Lawnikámi być mogą[á w Lennym práwie Láwice godnymi Bannitos tych zową/ktorych pan Lenny do Láwice obiera/ku náydowániu práwá/iemu álbo poddánym iego.] Specu: Sá: lib: i. ártí: ij. A ci ktorego Sądu pilnowáć máią/ masz niżey w słowie Sąd.

¶ Lawniká álbo człowieká Láwice godnego criminaliter żaden obwinić niemoże/iedno ná zwykłym mieyscu sądowym. Masz wyższey w słowie Actio.

To dla tego/ iż też oni támże káżdemu spráwiedliwość czynić powinni/á to iesliby sie spráwá dotykáłá gárdłá álbo poczćiwości/tákże iesli Actor w onymże Grábstwie mieszka / álbo iesliby w onymże práwie y Iurisditiey osiadł/y iesliby vczynek nie był świeży. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lix. glo.

Láwice godny iesliby o gwałt był obwinion / iáko ma być pozywan/masz niżey w słowie Skárgá.

Człowieká Láwice godnego sądzić żaden niemoże/iedno iego rowny/y iáko to rozumieć/masz wyższey w słowie Decret.

SS. lib: i. ar: lvij. lib: iij. arti: lij. I. M. ar: viij.

Człowiek wolny y Láwice godny/niepowinien przed obcym Sędziem w spráwie Szránkowey odpowiedáć. Wszákże w práwie w ktorym sie Láwice godnym vrodził / álbo w ktorym mieście w łáwicy ma/odpowiedáć będzie powinien. A gdzieby kto tákowego miescá niemiał/tedy z wierzchniego Sędziego/pod ktorym siedzi/y mieszkánie ma/sądowi podległ/to mieysce w Láwicy zostáwia ociec dziedzicznie stárszemu synowi ábo blizkie^v po mieczu sobie w rodzáiu rownemu zostáwi. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxvi. tex.

S. S. li: i. ar: li. I. M. arti: xxxiij. I. M. ar: xvi.

Spráwo

Spráwe Szrántowa tu rozumiey skárge pokárna/criminalem actionem. Mieysce zás w ławicy rozumiey on Sad gdźie Lawnikiem iest/ álbo nim może być/ ieśliby z iego krewnych innego bliższego nie było / á tákowe mieysce Sadowe / dla tego wrodzonym mieyscem zowa/iż tám on/álbo rodzice iego/práwu y Sadowi przyśiegáli/ná znák czego mieysce w ławicy ma.

S.S.lib:i. arti: Li. I M.arti: xxxiij.

Mogł by tu kto rzec/iż tu Lawnicy álbo Ławice godni/nic osobliwego nád inne ludźi niemáia/gdyż to nietylko Lawnikom/ále wszytkim ludźiom pospolita iest / że Actor pozwánego w práwie iego szukáć ma/ y pozwány w obcym práwie odpowiedáć niepowinien/ oprocz pewnych przyczyn (o ktorych masz niżey w slo: odpowiedz) z ktorych przyczyn/ y Lawnik/ álbo Ławice godny też odpowiedáć muśi/iáko y drugi? Ná co odpowiesz/iż tu wolność Lawnicza nie iest insza/ tylko że ich w Grábstwie żaden inny sadźić niema / iedno Grábiá álbo Szołtys. To też tu będźiesz wiedźiał/iż Lawnicy álbo Ławice godni / miedzy wolnymi do Sadu należacemi ludźmi pierwsze mieysce máia. Támże glo.

S.S.lib:iij. arti:xxv.

S.S. lib:i. arti: Lix.

Ławice godny/swolny człowiek niepowinien mieśćá/

w ktorym sie ławice godnym urodźił/wywodźić/álbo czterech przodkow swych miánowáć / wyiawszyby sobie w rodzáiu rownego w Szránki wyzwał. ☞ á osobliwie tu mowi o rownym w rodzáiu/ bo choćby kogo innego wyzwał/ktoryby mu w urzedźie rownym nie był/to iest/ktoryby nie był Lawnikiem/ále by mu był przedśie rodzáiem rowny/tedy mu powinien czterech przodkow swych miánowáć †to iest/Oycá/Dźiádá/Mátke/y Bábe†.

S.S. lib: i. arti:Li. I.M.arti. xxxiij.

A ieślibyś spytał/ gdyby Lawnik dźiedźictwá dochodźił / powinienliby przodki swe miánowáć? Tedy będźiesz wiedźiał / iż powinien/ieśliby mu wiáry niedawano/iáko iest zmárłego krewnym/á nie będźie to przećiwko textowi ninieyszemu/ktory ták rozumieć masz/ że przodkow swych wywodźić niepowinien wspráwách pokárnych/ále w Mieyskich y uczćiwych/in Ciuilibus actionibus powinien. Tákże ieśliby komu Pan[Lenná/álbo]stanu Rycerskiego nie przyznawał/ powinien będźie przodki swe wywodźić/á y to nie będźie przećiwko temu ártykułowi / ktory masz rozumieć według práwá pospolitego Sáskiego/á tám to według práwá Lennego.

S.S.lib:ij. ar: ij. lib:ij. arti: xxx.

Mogł by też tu kto watpić / ieśli sie Ławice godni/ zárázem y do stanu Rycerskiego rodza álbo nie? Ná co odpowiesz/iż wolność ludźi Ławice godnych / iest względem urzedu/ ná ktorym náyduia sie niektorzy z rodu zacnego/á tym urzad nic niewádźi/áni mu iego ślachectwá vymuie. Drudzy sie zás náyduia ná urzedźie/ludźie podli y

nifkiego ftanu/tych też záś vrząd nieśláchći/y zacnieyßymi nieczyni/ przeto Láwice godni mogą być inßych ludzi Manámi†y drudzy też mogą mieć swe Many†. Stądże choćby chłop prosty Lawnikiem zostal/tedy go vrząd nieśláchći/iáko y káżdego innego. Ale byś rzekł podobno/iż to iest przećiwko ártikułowi xxxiij.lib:iij.8.8.gdźie stoi: Iż chłop Lawnikiem być niemoże/dla tego/iż ći żadnego Lenná Sądowego mieć niemogą. Co ták rozstrzygnieß: Iż vrzędy wßytki wźiely z vstaw/ á śláchectwo z przyrodzenia/á vstáwy mogą odmienić czyie práwo/ále przedśie przyrodzenia/ álbo rodzáiu iego nie odmienią. ☞

S. S. lib: i. arti: iij. I.M. ar: i. arti: viij.

Mieyscá swey Láwice może káżdy przysięgą dowieść/

zwłaßczá ieśliby gdźie indźiey był náganion / niżli tam gdźie się do Láwice rodźił. ☜ To iest/ma się do oney Láwice przysięgą ćiągnąć/ do ktorey się wolno vrodźił/ choćby tám gdźie go winuią Lawnikiem nie był. A tu báczyć możeß/iż tu iego samego przysiędze bywa wierzono/ dla tego/ iż przysięga/ iáko iest wolno do Láwice vrodzony/ ktora przysięgá nikomu nießkodzi: tákże też świádkowi káżdemu z osobná bywa wierzono / ieśli iego świádectwo nikomu nießkodzi/ ále pomaga. ☜ Spe: Sá: lib: iij. árti: xxix. tex et glo.

Ieśliby Láwice godny chłopowne poiał/ich dźieci komu z nich będą rowne / maß niżey w słowie Rowny w rodzáiu.

Służebnik Ziemski niemoże decretow náydowáć przećiwko Láwice godnemu/ w spráwie ktoraby gárdłá/poczćiwośći/ álbo strácenia dźiedźictwá dośięgáłá. Spe: Sá: lib: iij. ár: xix. tex.

Do czego mogł by kto rzec : Ponieważ służebnicy przećiwko Láwice godnym świadczyć niemogą/iákoż tedy w ich wystepkách mája być pokonáni/zwłaßczá gdźieby iemu rownego ná świádectwo mieć niemożono†gdyż nie wßędźie / gdźie kto wystąpi/ Grábiowie álbo wolni pánowie być mogą/ ktorzyby przećiwko niemu świadczyli†zá czym wystepki ich vchodźiłyby karánia/coby było przećiwko práwu/ktore mowi: Iż stan iákokolwiek wysoki/ nie przydáie nikomu wolnośći/złe álbo przećiwko práwu czynić? Ná co będźieß wiedźiał: Iż tákowi służebnicy przećiwko Láwice godnym świadczyć niemogą przed rzeßą/dla tego/ iż ich rzeßą z práwá służebniczego wyimuie. Powtore/rozumiey iż świadczyć álbo skázowáć przećiwko nim niemogą w Grábstwie/ dla tego/ iż tám decretow nikt inny nie náyduie/iedno ći ktorzy do Láwice przysięgáli. Po trzećie/ rozumieć to maß/ że przećiwko nim świadczyć niemogą/ ná onym mieyscu gdźie są Lawnikámi. Abowiem ieśliby Láwice godny człowiek ná ten czás mieyscá swego w łáwicy niemiał/tedy Sądu zwierzchniego

nego Sędziego słucháć ma/iákos wyższey słyszał. A iesli onego Sądu pilnowáć powinien/tedy też y decretá do tego sądu należących ludzi ná sobie odnośić ma/ á choć sie to zda być przećiwko ártykułowi xij. lib:ij. s.s. gdzie stoi/ iż decretow przećiwko łáwice godny żaden skázowáć niema/iedno im w rodzáiu rowny/ wszákże sie to przecię sobie nieprzećiwi. Gdyż służebnicy są im rowni stanem/bo w iednym stopniu z nimi są (o czym vsłyszysz niżey w słowie Stan Rycerski) á tákowego stanu Łáwice godni dostępuią/ względem vrzędu/ktorzy też y względem rodzáiu bywáią zacnieyszy/niżli niektorzy służebnicy co ieszcze y dziś w Sáskiey Ziemi trwa. A ták krotko masz wiedzieć. Iż cokolwiek osobliwych praw ludzie Łáwice godni máią / tedy to máią ná tych mieyscách/gdzie ná vrzędzie są/álbo być mogą/dla tego iż tám iest zágáienie krolewskie† y owszem ná tákowych mieyscách/y co więcey mieć mogą niż práwo o nich opisuie †. Ale iesliby gdzie indziey w inszym práwie skárgę kłádli/niżli tám gdzie są ná vrzędzie tám też powinni práwo dáć/práwo wziąć/ iáko y inszy ludzie/ y iesliby ná nich żáłowano/powinni odpowiedáć. Abowiem gdzie kto ná kogo żáłuie/ tám sie też y sam spráwiáć ma. Iesliby też Łáwice godny człowiek co wystąpił/tedy tám muśi sąd odnieść/gdzie zgrzeszył/zwłasczá iesliby tám było krolewskie zágáienie. Támże glo.

S.S. lib:iij. arti:xxvi.

S.S. lib: i. arti: iij.

S.S. lib: i. ar: lxi. lib:iij. ar: xxvi. lv. et lxxix.

Iż Ławnicza wolność ze wszytkich iest napodleysza / masz niżey w słowie Sędzia.

Gdy pod zágáieniem Krolewskim sądzą/ tám áni Sędzia/ áni Ławnicy niemáią mieć ná sobie káptурow/ czapek/ áni rękáwic. Płaszcze máią mieć ná rámionách/ á broni żadney przy sobie mieć niemáią/náczczo y śiedząc máią decretá skázowáć/przećiwko káżdemu Sądowi ich podległemu/ktobykolwiek był/Niemiec álbo Słowiánin/wolny álbo niewolny/czego nikt inny czynić niemoże/iedno oni. A gdzieby kto im w rodzáiu rowny decret ich nágánił: ten ma o Łáwicę żądáć/áby mogł inny Decret skázáć/á tám on ktorego Decret iest nágániony powinien wstáć/á ow ma śieść ná iego mieyscu/ y inszy Decret wynáleść/ ktory mu sie według práwá zdáć będzie / z ktorym sie ma bráć tám gdzie będzie według práwá / y ták álbo przy nim zostáć/álbo od niego odpáść s.s. lib:iij. ár:lxix. tex.

S.S. lib:iij. arti: lxi. I.M. ar:xvi.

Tu masz náukę iáko sie Sędzia y Ławnicy v Sądu záchowáć máią/ gdy pod zágáienim krolewskim sądzą. Abowiem ći nawiętsza vczćiwość we wszytkim záchowáć máią/bo komu Pan Bog więcey dárow vżyczył/ten też więtszą vczćiwość ma záchowáć/y tym więcey ma Páná Bogá zá wzięte od niego dáry chwálić/bo z tego káżdy z osobná liczbę dáć muśi. Poniewasz tedy Ławnicy względem Są-

dow ſą wiecey vczczeni/nizli inßy proſci ludzie: przeto tez potrzeba/ áby tym znácznieyßą vczćiwość w ſobie mieli. A nie dármo opiſano obyczay tey vczćiwośći / o kthoreś ſłyßał / bo káżda z tych rzeczy co oſobliwego známionuie. Gołe y odkryte głowy to znácza / iż oni ſą wyobráżenim Bożym/ dla czego y duß ſwych wyſtępkámi pomázywáć niemáią. Twarzy tez niemáią zákrywáć/ná znák tego/iż ſpráwiedliwośći niecnota przykrywáć niemáią. Rece tez máią miec gołe/iż przez rece rozumieią ſie ſpráwy ludzkie / ná znák tego / że oni od wyſtępkow o ktore innych ludzi ſądzą/wolni ſami być máią / bo złodziey nierad złodzieiá ſądzi. Nád to rece ich máią być wolne od dárow/ktore Sąd ſpráwiedliwy przewrácáią. Płaßcze znáczą miłość prawdziwą/ktorą máią miec w ſądzeniu. Abowiem iáko płaßcze wßytkie inne ßáty y ćiáło okrywáią/ ták ich miłość ma okrywáć ſpráwiedliwość. A ná rámionách ie nośić máią / áby te miłość y łáſkáwość dobrym okázowáli/ iáko oćiec ſynom. Bez oreża ſądzić máią/ dla tego/ że ſą pokoiem poſpolitym vbeſpieczeni: y dla teg tez/áby ſie ich oreża żaden nielekał. Abowiem bez gniewu ſądzić máią. Náczczo dla tego/áby ich páńſtwo do nieſpráwiedliwego Sądu nieprzywiodło/ ktore czeſtokroć bywa początkiem wßytkiego złego.

S. S. lib: iij. ar ij.

Káżdego tedy człowieká ſądzić máią/rozumiey to o tych ktorzy ſą práwu ich podlegli. Stądże y Słowiánin niemoże ſie ich Sądow zbronić/choć ſie odpowiedzi zbrániáć może: ieſliby Niemiec nań ſkárżył/ á onby iezyká nie rozumiał. A iżeś tez w texcie ſłyßał/ że ſądzić mogą káżdego ktobykolwiek był Niemcá/álbo Słowiániná/ to ták rozumiec maß/że mogą ſądzić/y Decretá ſkázowáć przećiwko káżdemu / ktory przed nimi odpowieda † álbo do nich ſtánąć powinien†. Przećiwko czemu zda ſie być ártykuł lxx. lib: iij. s. s. gdzie ſtoi/iż Sáſin przećiwko Słowiáninowi decretow náydowáć niemoże. wßák że tám ten ártykuł/rozumieć maß/ieſliżeby tákowy Sąd dział ſie oprocz zágáienia krolewſkiego/á tu mowi: o Sądzie pod zágáieniem Krolewſkim. Ießcze tez y to wiedzieć bedzieß/że Ławnicy śiedząc máią ſądzić / oſobliwie dla tego / że Decret ktoryby nie był śiedząc ſkazan/nie ieſt ważny. Támże glo.

S. S. lib iij. ar: lxx i.

Ieſliby Ławnicy w ktorym Grábſtwie wymárli/

I.M. ar: iij

tedy Krol Rzymſki może ſłużebniká przez Decret wolnym vczynić/ y w onym Grábſtwie go do Ławice obráć/dla tego/áby Práwo nie puſtoßáło/y zágáienie Krolewſkie áby mogło być wcale záchowáne/á káżdemu tákiemu z dobr Krolewſkich/powinien ták wiele dáć/ áby ſtąd vrząd Ławniczy ſpráwowáć mogł / ktory dar trzy łany/y wiecey poſpolićie wynośi. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxxi. tex.

Ławni-

Lawnikow ma być iedennaśćie/ á Szołtys álbo woyt dwánasty. Iu: Municip: árti: x. et xvi. tex.

A to znáczy liczbe Zwolennikow Páńskich/ oprocz Iudaszá zdrayce. Woyt zásie dwánasty iáko miedzy Lawnikámi wyzszym iest/ ták tez známionuie Zbáwicielá nászego/ ktory był głowa zwolennikow swo ich. Ktore podobieństwo Sáxonom / gdy sie ná wiáre náwrocili/ y práwá im stánowiono/ ná pámiatke wiáry Chrześciáńskiey iest zostáwione. Iz iáko Apostołowie Páná Chrystusowi/ iedno ćiáło kośćiołá świetego znáczyli / ták tez iedennaśćie Lawnikow/ ktorzy sa członkámi Sadowemi / y Szołtys dwánasty ktory iest głowa ich/ znácza iedność y zupełność sadu. A iáko choćby od ćiáłá człowieczego/ ktory członek był odćiety/ przedsie zostáie człowiekiem gdy iedno głowá y serce zdrowe bedźie : ták tez choć gdźie niemász/ iedno szesć Lawnikow † co iest iákoby serce Sadowe † przedsie tám iest zupełne práwo/ wszákze ich nigdźiey mniey być niemoze/ iedno śiedm/ á przynamniey szesć (á Woyt śiodmy álbo osmy). W tych Miásteczkách dla tego mniey Lawnikow bywa/ ze tám nie potrzebá ták wielkiey biegłośći w práwie / iáko w Máydeburku † álbo tám † do kad z inszych Miast áppellátie ida/ gdyz y w Máydeburgu gdy ma być sad gáion/ dosyć ich bywa szesć ábo śiedm. A w inszych Mieśćiech gdźie tylko szesć Lawnikow iest do zágáienia Sadu dosyć ich bywa cztrzey/ álbo przynamniey trzey. Częśćia tez dla tegó/ ze nie wszedy moze być náleść ludźi ták wiele wpráwie biegłych/ y tegó vrzedu godnych/ iáko w Máydeburgu/ przeto musza ná połowicy przestáwáć/ á to ták z stárádawnego/ y iuz zá práwo wźietego zwyczáiu trzymáia.

S.S.lib: ij. art:: xij.

Iesliby tu kto spytał. Poniewasz ták Lawnikow iedennaśćie w Máydeburku ma być/ kto ich ma obieráć/ y ná vrzad sadzáć? Odpowiesz. Ná on czás gdy Máydeburg według praw Mieyskich záłozon był / było Kśiestwo rzeczone Schártaw. To Cesarz Otto iákoby zá posag Kośćiołowi wielkiemu Máydeburskiemu dał/ ktore Kśiestwo † nieiáki Giseler † ná on czás Biskup kośćiołá Máydeburskiego od Ottoná przyiał/ y kośćiołowi przyłaczył. Tám Cesarz Biskupowi poruczył y dał zupełna moc y władza Przysiezniki ná vrzad wybieráć/ y Máństwo/ álbo Lenno im podáwáć. Abowiem ná ten czás przysieznikámi bywáli służebnicy ziemscy / ktorych dobrá były w páństwie Schártáwskim/ te od onego czásu CEsarz wolnemi od posług vczyniwszy/ w sadźił ná stolec Przysieznicy/ ábo do Láwice. Skad wolnemi y Láwice godnemi rzeczeni sa / y ták podawánie Máństwá álbo lenná Lawnikom przyszło ná Biskupá/ tákze y obieránie ich do łáwice/ ále iednák tego czynić niemoze/ áze pierwey sam od Cesarzá Máństwo/ y władza przełozeństwá swego mieć bedźie.

S.S.lib: iij. arti: lix.

S.S. lib: iij. ar: xxi lviij. S.S. lib: iij. arti: xxvi.

Tu możeſz báczyc / że vrząd Láwniczy dziedziczy/ y ſpada práwem Lennym ná dziedzicá lenneg/ktory ieſt ſyn/y káżdy mężczyzná po mieczu od oycá/ bądź wzgorę álbo ná doł idący. Gdy tedy przyſiężnik vmrze/bliżſzy dziedzic/to ieſt/ Syn otrzymawa Stolec Láwniczy/ á gdy tego niemáſz/tedy bliżſzy krewny przyiaciel po mieczu/iemu w rodzáiu rowny/ ná mieyſcu iego w łáwicy śiedźie.

S.S. lib: iij. arti: xxvi. lxxij. lib: ij. arti: xxi. S.S. lib: i. arti. iij. S.S. lib: i. ar: xxxviij. Tamze lib. i. ar: xxxviij. S.S. lib: iij. arti: lx. S.S. lib: iij. arti: liiij.

Mogł by kto ſpytáć/ieſliby Biſkup Mánſtwá y vrzędu łáwniczego komu mogł odmowić czyli nie? Odpowieſz/że może/ á to z pewnych y ſłuſznych przyczyn. Pierwſza/ieſliby ten ktory chce w łáwicy dziedziczyć oycu rowien w rodzáiu nie był. Wtora/ ieſliby był niedołężny/ to ieſt/ ślepy/ głuchy/ niemy/ꝛc. Trzecia/ ieſliby rok y ſześć niedźiel w wywołániu krolewſkim trwał. Czwarta/ieſliby práwá ſwego náruſzył/álbo ie vtrácił. Piata/ieſliby do roku y do ſześci niedźiel Mánſtwá y vrzędu dźiedźicznego nań przypádłego nie żądał/ y przemilczał/gdyby było prożne. Ale tu máſz wiedźiec/ieſliby łáwnikowi ná vrzędźie iuż będącemu vłomność ſie iáka przydáłá/to ieſt ieſliby olśnął/ okNął/ otrędowáćiał/ꝛc. tedy niema być dla tego złożon z vrzędu/ále ták ma być ná vrzędźie do śmierći. Tákże ieſliby był klęty/tedy przez to vrzędu nietráći/wſzákże przedśię niema do łáwice álbo do Sądu chodźić. Ale ieſliby go to podkáło/pokiby vrzędu niemiał/tedy mu może Biſkup Mánſtwá/y vrzędu zábronić. Ale ináczey przedśię do śmierci trwa/y ná mieyſce iego inſzego wſadźić/áni mu Mánſtwá dáć niemoże † bez ſłuſznych przyczyn / prze ktore kto Mánſtwo álbo vrząd tráći.† To też máſz wiedźiec/ że káżdy ktory w łáwicy śiedźi/ma miec w ſobie trzy rzeczy. Naprzod áby był wolnym. Abowiem ma byc ſláchćicem/y w Rycerſkim ſtanie vrodzony bo ináczey Mánſtwá miec niemoże. Wtora/ że záwſze ná ſynodźiech y ná Grábſkich Sądźiech bywáć ma. Trzecia/że vrzędu ná żadnego dźiedźiczyć niemoże / ktory mu w rodzáiu rowien / ktemu y krewny po mieczu nie ieſt. Czwarta/że świadczyć przećiwko káżdemu z ſtrony vrzędu ſwego może/ á świádectwo iego ma być ná zágáionym Sądźie. Piata/że nierownemu ſobie w rodzáiu/w ſpráwie Szránkowey odpowiedáć niepowinien. Tákże też nie powinien rodzáiu/ práwá/y przodkow ſwych przećiwko ſobie nierownemu wywodźić. Nádto oſkárżony o iákiekolwiek krzywdy/niepowinien iedno ná ſłuſznym Sądowym roku y mieyſcu odpowiedáć.

S.S. lib: i. ar: ij. iij. S.S. lib: i. arti: ij. S.S. lib: i. ar: v. lib: iij. ar: xxvi. S.S. lib: i. arti: vi. S.S. lib: i. ar: vij. viij. S.S. lib: i. ar: lxiij. li. lib: iij. art: xxvi. et ar: xxix.

Cokolwiek tedy pieniędzy y pożytkow z decretow Láwnicy biorą/tedy to ſłuſznie biorą. Wſzákże ieſliby dla łákomſtwá / álbo dla prożney chluby vrzędu prágnęli/nieczynili by tego bez grzechu.

Mogłby ieſzcze kto ſpytáć. Jeſliby w Máydeburgu Przyſiężnicy pomárli/á CESarz też koronowány nie był. Skąd by też Biſkup

Mánſtwá

Máńſtwa/j przełożeńſtwá ſwego władzey od Ceſarzá niemiał/áby mogł Ławniki obráć/kto w ten czás/y iáko ſądzić będzie? Ná to maß wiedzieć. Gdy Ceſarz Otto vrząd Ławniczy z przyzwoleniem/ y zá rádą wßyſtkiey ziemie oney ſtánowił/ vtwierdził/ y Máńſtwem opátrzył/vczynił też to poſtánowienie. Jeſliby ſię tráfiło żeby Przyſiężnicy w Máydeburgu wymárli/ á Ceſarzáby koronowánego niebyło/y Biſkup by też Máńſtwá od Ceſarzá niemiał / áby vrzadniewákował/zá czymby złoczyńce karáni być niemogli/tedy mogą Ráyce z przyzwoleniem Biſkupiem/Przyſiężniki ná czás obráć/ y práwo oſądzić. Ale nie z onych ná kthorych vrząd Ławniczy ſpadkiem przypadł / wßákże ieſliby ná to Biſkup zezwolił/áby onych/ná ktore to przyumárło/ná vrząd obrano/tedy im to w práwie ich lennym nic ßkodzić niemoże/ále ſię też oni ſámi w vrząd wtrącáć niemáią/ábowiem by ták y Vrząd y Máńſtwo trácili. A ſkoro Biſkup Regalia od Krolá Rzymſkiego doſtánie/tedy ma obráć te/ktorzy ſię według práwá do tego zrodzili/ á nie kogo innego. A ieſliby ktorego niedoſtawáło/ták żeby z rodzáiu ktorego zmárłego Ławniká żaden tákowy nálezion/y ná ieg mieyſce żaden inßy z wolą Biſkupią obran nie/ był: tedy może ná to mieyſce wſádzić człowieká do tego ſpoſobnego/ cnotliwego/łáwice godneg/choćby był w Mieście ośiádły ábo nie/ choć mießczánin/álbo ziemſki ſłużebnik/tedy go ma Biſkup wolnym vczynić/y ná vrząd wſadzić. To dla tego poſtánowiono/ áby vrząd Sądowy niewákował/ y nie nißczał. A ták po obrániu y po dániu Máńſtwá Ławnicy powinni Hołd vczynić páńſtwu/álbo Rzeßey y przyſięgáć wedle práwá ludzi wolnych/á przez on Hołd y Sądowi też przyſięgáią. S.S.lib:iij. arti:liiij.

Przyſiężnik młodßy álbo nowo obrány ieſt ſprawcą/y Podkomorzym ſpraw przyſiężniczych/przeto záwżdy ma być obecny/y drugich przyſiężnikow oczekawáiący/tenże też dochodj przyſiężnicze chowáć ma/y z nich co trzebá ná potrzeby ſądowe wydáwáć. Ná kâżde Suchedni pieniądze zebráne Przyſiężnicy miedzy ſię dzielić máią/ktorych żaden z nimi niebierze†okrom piſarzá†. W Máydeburgu od káżdego wyroku dáią Ławnikom káżdemu po ßelągu / á Piſarzowi dwá ßelągi. Słudze też vrzędowemu ktory im ſłuży ßeląg/tákich pieniedzy iákie tám ná tárgu idą. Támże glo. I.M.ar:xi.

A iżeś wyżße ſłyßał / że Ławnicy zá Decretá ſwe pieniądze bráć mogą/zá káżdy Decret po ßelągu/ á Piſarz dwá ßelągi : mowiłbyś podobno przećiwko temu/iż to według práwá być niema/y tych ßelągow Ławnicy zá decretá ſwe bráć niemáią/z przyczyn niżey opiſánych. Pierwßa/iż według práwá decret żaden przedáyny być niema. Druga / ieſliże im dla tego płácą/ áby byli świádkámi appellátiey/

tedy y to niema byc/ábowiem świádkowie naiemni mieścá niemá-
ia/y owszem máia byc odrzuceni. Trzecia/ iż żaden dowcipu y ma-
drości swey przedáwác niema. Bo iż to iest dar Boży/ przeto ktoby to
przedawał/ świetokupstwo by popełnił. A ták z tych przyczyn przy-
sieżnicy decretow przedáwác/y pieniedzy zá nie brác niemáia/Bo ká-
żdy Sedzia ktory to czyni/stawa sie bezecnym y fałszywym Sedzia.
Przeciwko temu iest ártykuł ninieyszy / ktory dopuszcza Lawnikom
brác pieniadze od skazánia Ortelow/ á iż tego dopuszcza/ przeto słu-
sznie to czynic moga. Gdyż siłá rzeczy Práwo dopuszcza/ ktoreby
samy w sobie mieyscá miec niemiáły/iáko ná przykład. Pan Bog zá-
kazał człowieká zábijác / á Práwo dopuszcza/ y roskázuie/ áby Se-
dzia złoczyńce nieżywił/co ma czynic z powinności vrzedowey/gdyż
vrzedowi wiele dopuszczono/ czego sie człowiekowi żadnemu ktory
ná vrzedzie nie iest/czynic niegodzi. Tákże też tu przysieżnik pieniadze
y szepszelagi bierze wzgledem vrzedu ná ktorym gdyby niebył/á toby
co mu Bog dał/ madrośc y poráde przedawał/ wpadłby w grzech
świetokupstwá. Tákże gdyby brał pieniadze zá to/ áby prawdy zá-
milczał/grzeszyłby też. Toż masz rozumiec o Sedziem/ieslibj brał zá
to pieniadze/ áby ktorey spráwy nie sadził/kiedy go o to żadáia/tedy
sie stawa fałszywym Sedziem/y w troiáka wine wpada. Pierwsza
że sie stawa krzywoprzysiezca. Wtora/ iesliby go przeświadczono/
tráci vrzad. Trzecia/iże nań wynidzie Sadowy wyrok/ktory ná fał-
szywe Sedzie vstáwiony iest. A ták biora Przysieżnicy pieniadze nie
wzgledem Sadu/bo powinni záwsze sadzic kiedy ich żadáia/ále w-
zgledem vrzedu/pracey/j posłuszeństwá álbo posług/ktore czynia dla
pospolitego pożytku. A ten ktory pospolitemu pożytkowi ná vrzedzie
służy/pożytek vrzedowi one^v należacj słusznie brác ma. Abowiem ża-
den swym kosztem walczyc [álbo służyc] nie powinien. A ták ná to
wszytko coby przeciwko temu kto mowic miał/iáko wyższey stoi/kro-
tko sie ták odpowiedziec może. Ná pierwsza gdzie mowi/ że Decret
niema byc przedáyny/tedy to prawdá/ále gdyby płácono Lawniko-
wi zá to/áby komu g woli wotował/y ku iego pożytkowi ortel vzna-
wał/ále sie to tu nie wzgledem pożytku iedney strony/ále wzgledem
vrzedu dzieie. Ná wtora gdzie mowi/ że świádkowie niemáia byc
naiemni/możesz odpowiedziec/że Lawnicy nie dla tegó pieniadze bio-
ra/áby komu mieli według iego woley świadczyc. Ale iáko wyższey
stoi/czynia to wzgledem vrzedu ná ktorym siedza. Ná trzecia/gdzie
mowi: że dáry Boże przedawáne byc niemáia/odpowiedziec możesz
że to prawdá.† Bo kto co ma dármo / tego też dármo drugim vży-
czác ma. Ale sie to o duchownych rzeczách rozumiec ma. Abowiem ci
ktorzy dáry Duchá Swietego przedawáia/sa podobni onym/ktorzy

S.S. lib: ij arti: xiij. I.M. ar: xvi.

w kosciele przedawali/ktore Pan Chrystus wygnał. A tak sie y to ma rozumieć/ gdyby to czynili nie bedac na vrzedzie. O czym sie też iuż wyższey dosyć powiedziało. Iu: Mun: árti: xl. glo.

Láwnicy niemáia być złey woley / áni sie mścić tego / gdy kto od ich Decretu áppelluie. Abowiem mniemáia niektorzy máłomadrzy Láwnicy/áby sie to ku wielkiey ich zelżywości działo/gdy im kto decret nágáni. Niektorzy też ludzi ktorzy sie przed nimi práwuia / vstáwámi swemi srogo stráżą/ áby pod gárdłem od ich Decretu nie áppellowano/co być niema : bo nie dla tego iuż/iż iest Láwnikiem wszystki práwá ná pálcách vmie/ gdyż sie y w ławicy często y nieukowie trafiáią/y trafia sie to cżásem/ że ten ktory sie spráwy przysłuchywa/lepiey ią bedzie rozumiał/ niżli ow co ią sam sadzi. Iur: Mun: árti: xiiij. glo.

Láwnik niepowinien Burgrábi álbo Szołtysowi Decretow náydowáć oprocż prawdziwych dni Sadowych/ wyiąwszyby sie iáwny vczynek tráfił. Iur: Mun: árti: xlv. Tex.

Zaden Láwnik ná Sadzie zágáionym / nie powinien Decretow náydowáć álbo skázowáć/dłużey nád trzy godziny/ nieprzestáiac. Iur: Municip: árti: xlviij. Tex.

Cokolwiek Láwnicy świadczą/ to też y Sedzia świadczyć ma. O czym bedzieß miał niżey w słowie Vgodá.

Ieśliby Sedzia y Láwnicy w Mieście wymárli/ tedy do vczynienia daru ieśliby tego pilna potrzebá byłá / ma być osadzoná Láwicá przynamniey dwiemá łáwnikámi/y cztermi mężmi do onego Sadu należacymi / á ták káżdy dar swoy zupełnie y według práwá otrzyma. Iu: Municip: árti: lv. Tex.

Ktoby w Mieście Láwniká w Láwicy/álbo ná miescu Sadowym śiedzacego/nárzekł/álbo sie nań słowy nie vcżciwemi puścił/ przepada y Láwnikowi emende 30 ßelagow/ y Sedziemu wine. A ieśliby go złáiał/iuż po wyrzeczeniu Decretu/ná ktoryby y drudzy łáwnicy zezwolili/tedy wßytkim łáwnikom emendy pokupi/á ile ich kolwiek bedzie/tyle też win Sedziemu przepádnie. Ieśliby też kto przed Sedziem y łáwnikámi spráwe miał/ około vczynienia dáru/álbo wzdánia/powinien dáć ßepßelag/ ktory łáwnicy zápámietne wezma. Iu: Mun: árti: lxxiij. Tex.

S. S. lib: i. ar: xij.

Láwnik w Mieyskim práwie świádectwem pokonan być może. A ieśliby sie kto brał do łáwnikow/to iest/do ich zeznánia álbo świádectwá/coby y łáwnicy vczynić chcieli/tedy ieśliby im kto wiáry nie dawał/ iáko ná ten cżás przytym byli / powinni tego dowieść przysiega. Támże glo.

Jesliby Ławnik pieniadze od kogo wziął/ y zá to by mu Decret iáki ſkazał/ bez przyzwolenia y wiádomości drugich łá- wnikow/tedy on Decret nic nieważy/ y ieſli w tym będzie przekonan tedy go drudzy ławnicy vrzędu mogą oddálić/ ták że iuż więcey łá- wnikiem nie będzie. Jur: Municip: árti: cij. Tex.

To dla tego/iż czyni przećiwko vrzędowi ſwemu/zá czym ma być rozumian zá niegodnego vrzędu/gdyż to ławnikom przyſtoi/ áby ie- dnomyſlnie wſzyſcy poſpołu ſkázowáli/z dobrym rozmyſłem: przeto Decret przez iednego/ bez woley drugich ſkazány/ ſłuſznie niema być ważny/gdy to dowiedziono będzie że ieſt kupiony/álbo przedárowá- ny. Támże glo. ¶ O czym pátrz więcey w ſłowie Sędzia.

Lenno.

Ktoby vmowę álbo contráct vczynił z drugim/ że mu ma dobrá lenne przed Pánem wzdáć/gdyby ſie o to v niego ſtárał † coby mu też ow/álbo zupełnie/álbo po częśći zápłáćił † á w tymby on ktory kupił/vmárł/pierwey niżby mu ony dobrá podáne były/ thedy przedſię przedawcá powinien tákowe dobrá dziedzicowi iego lenne- mu/ieſliby był álbo też innemu práwemu dziedzicowi oddáć/y wz- dáć/by iedno zupełná były zápłácone † ták iáko był zmárłemu oddáć powinien † álbo mu pieniadze ktore ná to był wziął/wroćić będzie po winien. Toż też rozumieć maſz y o lennym Pánie/kiedyby kto v nie- go dobrá iákie lenne zmowił/ tedy mu ie podáć powinien † álbo iego lennemu potomkowi/ieſliby on przed podániem zmárł †. A gdźieby Przedawcá/ ktory z dobr onych zſtąpić ma/ przyrzekł/ że ma onemu ktory kupił podánie dobr kupionych ziednáć/ y vczyniłby to/ á iemu by to z świádkámi oznaymił / ktoryby onym podániem bez ſłuſzney przyczyny wzgárdził/tedy ow iuż od tákowego obiecánego ziednánia álbo ſtárania wolen będźie/ ieſliby w tym Pan vmárł/ álbo wolą ſwą odmienił † álbo ieſliby onego podánia iuż ták więcey ziednáć nie- mogł †. Wſzákże przedſię wzdáć ony dobrá będźie mu powinien/ ie- ſli on ktory kupił raz wzgárdzone podánie/będźie mogł v páná vpro śić. Specu: Sáxon: lib: i. árti: ix. Tex.

Przyczym będźieſz wiedźiał/ iż kto ma práwo do iákichkolwiek rzeczy/ktore nie ieſt głowne/ ále iákoby vżyczone/ tedy niemoże oney rzeczy oddálić bez woley y wiádomości páńſkiey. Tákże ten ktory v- żywánie dobr iákich ma/ niemoże bez przyzwolenia Páńſkiego/vży- wánia ſwego przedáć. A choćby to Pánu obwieſzczał/á onby dobr onych lennych kupić niechćiał/tedy przedſię Man niemoże onego len- ná bez wiádomośći Páńſkiey przedáć / zwłaſzczá Mieſzczáninowi

albo

álbo nieślachćicowi/to dla tego/iż lenno oddalone być niemoże: áni może Man ná ſwe mieyſce innego poſtáwić/ bez przyzwolenia páńſkiego. Abowiem powinien czynić pewne poſługi/iáko Pánu pomágáć przećiwko nieprzyaćielom/ y inne tym podobne / do ktorych trudno ma ná ſwe mieyſce kogo innego vżywáć. Wſzákże ſyná álbo wnuká może dáć ná ſwe mieyſce/á to o człowieku wolnym rozumiey/y w ten czás kiedy pan obwieſzczony ſkupić niechce/bo tám ow może przedáć człowiekowi ſtanem ſobie rownemu/álbo y zacnieyſzemu / iáko ieſliby był ślachćic/niech przeda ślachćicowi : bo gdyby mieſzczáninowi álbo komu innemu przedał / tedy go Pan nie będźie powinien przyiąć / zwłaſzczá ieſliby Lenno było Slacheckie/ y owſzem będźie mogł wźiąć lenno/ álbo do onego kupná tákiego obráć/iákiby mu ſie zdał być pożyteczny : ábowiem przez tákie poſtánowienie inſzego ná ſwoie mieyſce/nie zda ſie ow być od Hołdu wolen.

Mogł by tu kto rozumieć/iż ten ártykuł tu máło potrzebny był/bo podawánie Lenná więcey do lennego/niż do Mieyſckiego Práwá/ należy. Ale będźieſz wiedźiał/iż tu dla tego dobrá lenne wſpomináią áby potomek pieniędzy przodká ſwego ná Lenno wydánych nietráćił częśćia też dla tego/iż obietnice wſzytki/contrácty/y przedawánia/do Mieyſckiego práwá poſpolićie należą. Przeto opuśćiwſzy to coby więcey do Lennego Práwá przynależeć miáło / to ſie tu tylko przypomni. Iż ktokolwiek Lenno przedáie/ten przedáie to/co nie iego ieſt ále páńſkie/ktorj mu ony dobrá w lenno podał/ále niedárował/zá czym żaden przedáwáć niemoże tego/co nie ieſt iego właſne/ á co według práwá przedáne być niemoże/tego też bronić/álbo wárowáć niemoże. Tákże ieſliby kto przyrzekł/ y obiecał to co nie iego ieſt/ iáko gdyby kto obiecał Lenno przedáć/tedy tám y obietnicá/y przedánie mieśćá mieć nie będą/dla tego/iż Lenná wſzytki pánu należą/wyiąwſzy by Pan ná to pozwolił/ ále przedśię pieniądze przedawcá będźie powinien wroćić. Tu ieſzcze y to wiedźieć maſz/iż Lenno álbo dobrá lenne trzymáć/nic innego nie ieſt/iedno kiedy co z dobr Rzeczypo ſpolitey/álbo z właſnośći Páńſkiey żołnierzowi/ dla iego męſtwá/álbo zacnośći dádzą/ z ktorych dobr poſługę czynić powinien/ieſli mu iey z łáſki nieodpuſzczą. Támże glo.

S. S. lib: ij. a: ti: lix. I. M. ar: i.

Acżkolwiek Práwem Lennym/Pan może ná Lennie Oycá zmárłego/tylko iednego z iego ſynow poſádźić. Wſzákże to nie ieſt według Práwá poſpolitego/ áby ono lenno ſam miał otrzymáć/á Bráćiey z ſobą do działu nieprzypuśćić. A to też nie ieſt według práwá poſpolitego. Ieſliby Oćiec iednego z ſynow ſwych lennem ſwym wypoſażył/áby go po śmierći Oycowſkiey ſam tylko miał o-

śieść / działu z drugą Bráćią nie vczyniwszy: o co / áczkolwiek go Lennym práwem gábáć nie będą mogli. Wszákże gdyby go do ziemskiego práwá pociągnęli / wygráliby ná nim słuszny y spráwiedliwy dział. Speculo Sáxon: lib: i. árti: xiiij. Tex.

Mogłbyś śię tu dziwowáć/iáko śię w tym ártikule Práwo iedno drugiemu przećiwi / gdyż co raz zá práwo będźie postánowiono/ to śię iuż práwu żadnemu niema przećiwić† á co śię z práwem niezgadza/to záwsze niepráwośćią być muśi.†Jeśli tedy według tego ártykułu práwo ziemskie Sáskie/z lennym śię niezgadza/ tedyć potrzebá áby iedno z nich niespráwiedliwym było. Nád to kiedy Papież álbo Cesarz práwo iákie postánowi/ktore iest pierwszemu przećiwne/tedy iuż ono pierwsze/przedtym poślednieyszym niższeie/choćiaby tám tego wyráźnie niedołożono. A ponieważ Ziemskie práwo stársze iest niż lenne/ tedyćby też miáło przednim niższeć. Abowiem Karzeł wielki ziemskie práwo Sáxonom nádał/á Lenne Fryderyk Cesarz. Tę przećiwność ábyś tym lepiey rozumiał/masz wiedźieć/iż rozność y przećiwność práwá ze trzech rzeczy osobliwie pochodźi. Naprzod z rozmáitośći ludźi/ ná ktorych práwo stánowiono/ iáko Rycerskie práwo insze iest/niżli chłopskie. Potym z pewnego iedney źiemie zwyczáiu/iáko ná przykład Anglikom pozwolono poymowáć śię w krewnośći. Ná ostátek z rozmáitośći spraw / iáko choć śię káżdy z práwá swego ma śię weselić/y Actor obwinionego w práwie iego szukáć ma/przedśię śię tákie spráwy trafiáią/iż przed obcym Sędźiem odpowiedáć powinien[á to w zaiemnym obżałowániu/iure Reconuentionali,álbo z inszych przyczyn/z ktorych czásem świecki człowiek v Duchownego Sądu odpowieda.] Tákże też tu w tym ártykule/ iedno práwo rozne iest od drugiego/ względem spraw ktore należą/ iedny do Ziemskiego/ drugie do Lennego práwá. Nád to iesżcze będźiesz wiedźiał/ Iż lenno bywa vtrácone z pewnych przyczyn. Naprzod przez nieporządny odstępek/ potym iesliby Man Pánu swemu znáczną krzywdę y zelżywość czynił/ábo śię nań niezbożnemi rękomá tárgnął/álbo mu práktykámi swemi szkodę vczynił. [tákże iesliby go do niebespieczeństwá zdrowia/ábo máietnośći przywiodł.]Y iesliby vmowy álbo pismem obwárowáney/ álbo vstnie postánowioney/y przyrzeczoney trzymáć niechćiał.

S. S. lib ij. ar: xxvi. lib: iij. ar: lxxiij. I.M. arti: i.

Mogłby tu kto spytáć / iákim sposobem by kto mogł o lenno ziemskim práwem czynić/gdyż tego Sędźia ziemski sądźić niemoże/y skárgá indźiey kłádźioná być niemoże / iedno przed Pánem onego lenná/ ák że by też Kśiądz lenno miał od Páná/ tedy nie indźiey skárżyć y odpowiedáć powinien/iedno przed nim. [á ktoby ináczey czynił/źle by czynił.] Skąd śię znáczy/iż w osobliwych spráwách/osobliwego

tež Sadu pátrzyc káždy powinien / zá czym Sedzia ziemski niema lenná sadžić/ále ma spráwe do Páná odesłáć. Ná co wßytko odpowieß. iž [áczkolwiek o lenno žaden przed Sedžiem žiemskim zgołá czynic niemože/wßákže Iure Reconuentionali može tego dokázáć/ iáko]gdyby on ktory lenno trzyma o dobrá dziedziczne przed Sedziem ziemskim czynił przećiwko dziedzicowi/tedy mu ták obwiniony može nieodpowiedáć/áže mu Actor rekoiemstwo postáwi/že tež tám od powiedáć bedzie ná žáłobe/ktora nań o lenno kłáść bedzie/ á to poki w dobrá dziedziczne do possesiey nie przyidzie/co gdy sie stánie/tedy iuž tám bedzie o lenno odpowiedáć powinien † skoro sie pozwány przećiwko žáłobie pierwey przećiwko niemu vczynioney spráwi † y ták w śieć wpádnie / ktorey niech sie strzeže / kto vmie. Ná przykład gdyby brát dobrá lenne sobie przywłaßczał/ tedy ia tež dziedzictwo práwu žiemskiemu podległe/zátrzymam/á nie dam mu z niego nic/o co gdyby mie przed moim Sedziem oskáržył/tedy sie bede bronił/žem mu odpowiedáć niepowinien/ poki sie tež on mnie nie viści/ iáko mi sie támže o Lenno vspráwiedliwi : bo ináczey nie bedzie powinien przed Sedziem žiemskim o lenno odpowiedáć. A iž lenno brát moy sam može otrzymáć/to według práwá/bo mu go Oćiec pozwolił/y pan mu go podał/zá czym ieg właśne iest/y niepowinien go po śmierći oycowskiey z bráćia dzielić / iesli go ná nim žiemskim práwem/w ktorym sobie do dziedzictwá rowni sa/niewygráia ták iákoś słyßał. Támže glo.

Lenno Gográbskie iáko chłopi zepsowáć moga. Naß wyžßey w słowie Gográbiá. Oczekywánie lenne/expectantia feudalis co iest Naß wyžßey w słowie Białagłowá.

Ieslibu ieden ná drugiego skáržył o to/že mu Lenno iego niesłußnie pośiadł/owby tež twierdził že ono lenno od innego Páná ma/tedy powinien káždy z nich Páná swego do Sadu przywieść ku zeznániu. A ktoryby swego nieprzywiodł/ tedy lenno tráći/ á ow go ktory Páná swego postáwił/ otrzyma/ by iedno ktory z nich nie był w lepßey possesiey onego lenná / iáko iesliby w iednym roku iedno lenno obiemá było podano. Abowiem iesliby ktory z nich tákowe lenno rok y dzień trzymał†bez słußnego przenágábánia†ten[dla oney iego possessyey.]Lenná prze niestáwienie Páná swego/nietráći. Wßákže owemu ábo ieg iścowi odpowiedáć/y práwem sie z nim rozeprzec bedzie powinien/iesli go pomocna rzecz niewymowi. Ksiažetá tež moga Many swe zástapić przez list otworzysty/pieczetowány/ktory przez wrodzonego swego służebniká przeslá/bo ten imienim Páńskim lenná bronić/y ná to co mu zádádza/odpowiedáć ma†á ten list ma być oddan obwinionemu ná świádectwo záłoby/ iesliby te-

S. S. lib: ij ar: ij.

 go potym

go potym potrzebował. †A gdzieby obádwá iednego Páná miano-
wáli/tedy do niegi w ßeśći niedźielách máią być odesłáni/z ktorymi
Sedźia dwu swoich posłáńcow pośle / áby sie przysłucháli ktory z
nich wygra/á tám zwyćiężony winę Sędźiemu/y stronie emendę po
kupi. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xlij. tex.

Z tym ártykułem zgadza sie práwo lenne/ktore ták mowi: Jesliby
sie dwá sobie rowni o iákie opátrzenie párli/á káżdyby z nich mowił/
że to iest iego własne lenno/ktemuby też káżdy innego podawcę miá-
nował/tedy tá spráwá przed onym Sędźiem/przed ktorym sie wßczę-
łá/ma koniec wźiąć : ále iesliby sie do iednego przedawce bráli/ tedy
iesli Pan álbo podawcá/onego ktory iest w possessyey/bez oßukánia
bronić zechce/ten dobrá otrzyma/ á to iesliby druga stroná co przeci-
wko temu nieukazáłá. Ná drugim záś mieścu tož práwo ták mowi:
Jesliby sie trzey álbo ich wiecey spieráli o iedno opátrzenie/álbo be-
neficium vkázuiąc z obu stron rozne podawce/tedy Sędźia/przed kto
rym sie oná spráwá toczy/ma pytáć dwu mężow wiáry y świádec-
twá godnych/y w iednym powiecie z onymi ktorzy sie práwuią/ mie-
ßkáiących/ ktorzy przysiądz máią/ ktoryby z onych beneficium słußnie/
y bez wydárćia trzymał : á gdy z ich świádectwá prawdy doydźie/
tedy possessor przy beneficiũ spokoynie zostánie/ wyiąwßyby go tego
zá práwem y spráwiedliwośćią Sędźia odsądźił.

Z tąd báczyć możeß/iż czásem skárgę ieden Sędźia może zupełnie
odsądźić/w ktorey gdj sie co tákiego tráfi/muśi ią do innego Sędźie
go odesłáć/iákoś tu w textcie słyßał. bo áczkolwiek Sędźiemu źiem-
skiemu przystoi sądźić o gwałtowne ośiężenie dobr cudzych/wßákże
kiedy ow rzecze / że ony dobrá ma od Páná w Lenno podáne / tedy
tám iuż Sędźia kończyć oney spráwy niemoże/poki sie pierwey o len-
no nierozeprą/z czym do páná máią być odesłáni. Dźiwowałbyś sie
też podobno temu/dla czego tu w textcie nápisano/że káżdy páná swe
go do Sądu postáwić powinien : gdyż Sędźia źiemski áni Maná/
áni o dobrá lenne sądźić niemoże ? Bedźieß tedy wiedźiał / iż Pan
nie dla tego bywa do Sędźiego postáwion / áby tám co o lenno są-
dźić miano/ále dla tego/áby Manowi swemu Lenno przyznał. Zá-
czym go od gwałtu/y przenágábánia wymowi. [Tu ná tym mieśću
w niektorych glosach położone są pytánia około ośiężenia lenná/ktore
iż wiecey do lennego/niż do náßego práwá náleżą/opuśćiliśmy.]

Słyßałeś też w textcie/ iż ten ktory rok y dźień ma lenno w posse-
śiey/prze niestáwienie páná trácić go niemoże/to ták rozumiey: iesli-
by kto w possesśiey lenná dawność wytrzymał/temu iścá niepotrze-
bá/bo iuż iest bespieczen bez wßelákiego przenágábánia.

Mogłbyś też tu spytáć/gdźie przedawcá onemu ktoremu przedał/

obronę

obronę powinien? Ná coć odpowiem/ iż ieſli idźie o lenno/tedy mu
Pan obronę powinien przed ſwemi Many/y ieſliby obrońcá tego zá-
niedbał/y owby z poſſeſſyey był wyrzucon/tedy przedſię práwá ſwe-
go nietráći/poki ow ktorego wwiązano dawnośći niewytrzyma/to
ieſt/poki rok y dźień nie będźie w poſſeſsiey/chybáby on pomocną rze-
czą był zábáwion. A iż Kśiążętá Many ſwe przez liſty záſtępuią/
† to ták rozumiey/ że to rádźi nierádźi ták czynić powinni/ bo cokol-
wiek v Sądu ſpráwy máią/to máią/álbo przez poſły/álbo przez liſty
odpráwiáć † to dla tego / iż ieſliby ſami oſſobámi ſwemi do Sądu
przychodźili/ tedyby ſie ich ludźie vbodzy / ktorzy tám ſpráwy máią/
ſtrachálí † tákże j ći ktorzyby im ſpráwiedliwośći mieli dopomágáć †
Nádto gdyby mieli ſpráwę iáką v vrzędu/muśieliby ią ſtoiąc odprá-
wowáć/coby było z ich zelżywośćią. A ieſliby też chćieli śiedźieć/to
by też záś było przećiwko zwyczáiowi práwnemu. O liśćiech też tu
tákich rozumiey/ktoreby podeyźrzáne niebyły/y gdy tákie liſty do prá-
wá przychodzą/tedy máią być z pilnośćią oględowáne/y ku świátku
przeglądáne/ ieſli co nieſkrobano / álbo nieprzypiſowano / tákże ieſli
iáka literá ná znácznym y ſzkodliwym mieyſcu nie ieſt odmieniona/
bo ieſli co z tych rzeczy naydźieſz/ możeſz liſt iáko fálſzywy odrzućić:
ná to też trzebá mieć báczność/ ieſli pieczęć ieſt onego kśiążęćiá wła-
ſna/bo ináczey liſt nie będźie ważny. A iż ten liſt przez wrodzoneḡ ſłu-
żebniká przeſyłáć máią/to dla tego/ że on ſłużebnik y przyśiądz zá pá-
ná bedźie powinien/ieſli ſie ſpráwá do przyśięgi ſchyli/á o tym w tych
słowiech rozumiey gdźie mowi/ że ten imieniem páńſkim bronić ma/
etc. Przyczym to wiedźieć maſz/iż gdy kśiążę iákie przyśięgę czynić ma
przećiwko ſobie nierownemu/tedy ią przez Maná ſwego vczynić mo-
że/ktora przyśięgá śćiąga ſie ná obudwu/y ná kśiążę/y ná Maná/ ie-
ſliże obádwá wiedzą/ że nieſpráwiedliwa/ o czym ieſliby Man nie-
wiedźiał/tedy oná przyśięgá ná duſzy ſameḡ tylko Páná zoſtánie/ták
iákoby ſam przyśiągł. Przećiwko czemu zda ſie być ártikuł xlvi. lib: i.
s. s. gdźie ſtoi: że przyśięgę Plenipotentowi nákazáną ſam Princy-
pał czynić ma (o czym niżey w ſłowie Przyśięga) ále tám mowi o
ludźiách proſtych ábo o tych ktorzy Procuratorj mieć mogą/ieſli chcą.
bo kśiążętá z potrzeby Procuratory mieć muſzą rádźi álbo nierádźi.
Támże glo.

Gdy by kto dobrá iákie Lennem zwał/á drugiby ich iáko włáſno-
śći dochodźił/kto do nich będźie bliżſzy. maſz niżey w ſło: Włáſność.

Ktoby Lenno/álbo wiáno mátki/ álbo krewney ſwey

właſnośćią ſwą czynił/ ieſli tego ſześćia Mężow Ławice godnych
niedowiedźie/przegra. Spe: Sáxon: lib: ij. ártí: xliiij. tex.

To dla tego/iż Lenno z łáſki bywa dáne/przeto kto go źle vżywa/ tráci go. A iż ten o ktorym tu text mowi/źle tego vżywa/bo niemáiąc tylko lenno włáſnośćia to czynił á páńſkie lenno záwodził/ſłuſznie go tráci. Támże glo.

Gdyby dobrá Lenne nie iednemu należáły/tedy co ſie kolwiek ná onych dobrách wyſtępku ſtánie/nikomu innemu emendá álbo nagrodá nie przychodźi/iedno temu ktory wolno w poſſeſſyey śiedźi. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: lvij. tex.

Przyczym maſz wiedźieć / iż dobrá od kogo przyimowáć troiáko bywa/przez lenno/ przez naiem/ y przez zaſtáwę. Jeſli ony dobrá kto trzyma w lenno/tedy ſkárgá należy wolnemu ich poſſeſſorowi. Jeſli w naymie trzyma/tedy to ták rozdźieliſz/álbo ſie ſzkodá oná ſtáłá ták iż rzecz náieta przedśię wcale zoſtáie/ á tám nagrodę naiemnik poży/ ſzcze. Albo ſie ſtánie z vſzczerbkiem rzeczy náietey/á tám ſkárżyć pánu przyſtoi. A ieſliby w zaſtáwie miał ony dobrá/tedy nagrodá przycho dźi onemu czyy fánt ieſt/á zgołá ták to rozumieć będźieſz/iż czyiá ſzko dá/temu tez y ſkárgá y nagrodá należy: á ktemu/pewnieyſzy ieſt wie/ rzyćiel długu ſwego ná fánćie/ niż ná gołey oſſobie: przeto tez y na/ grodá iemu ſłuſznie przychodźi. Támże glo.

Dźiedzicá Lennego/ gdyby kto po śmierći ſwey nie/ zoſtáwił/tedy dźiedźic dobr iego źiemſkich weźmie czynſze/ álbo do/ brá ná lennie záſiedźiáne y záſłużone. Spe:Sáxo: lib:ij. ár:lviij.tex.

O tym Práwá Lenne ták mowią : iż ieſliby Man vmárł bez po/ tomká meżczyzny/ták żeby ſie lenno záſię do páná wrácáło/tedy gdy by vmárł przed mieſiącem Márcem/wſzytki pożytki ná on rok z len/ ná pochodzące/ pan weźmie. Jeſliby po pierwſzym dniu Márca/áż do Mieśiącá Sierpniá/tedy pożytki one potomkom Manowym na leżą/záſię ieſli po wyśćiu mieſiącá Sierpniá/ tedy Pan weźmie po/ żytki. Wſzákże niektorzy ták rozumieią/iż ktoregokolwiek czáſu Man vmrze/tedy wſzytkie pożytki ná Páná przychodzą. Przyczym to maſz wiedźieć/iż Man dźiedźiczny niepowinien długu dźiedźicżnegż z len/ ná płáćić/iedno z pożytkow/co o bliſkim krewnym álbo innym Ma/ nie rozumieć maſz/ále nie o Synie/ktory wyrzekſzy ſie z dźiedźictwá oycowſkiego/nie oſtoi ſie przy lennie/ták áby długu oycowſkiego nie miał być powinien płáćić/ bo muſi álbo wſzyſtkiego odſtąpić/ álbo we wſzytkim zoſtáć/ wyiąwſzyby mu Pan z nowu Lenno z pozwo/ leniem Krewnych po mieczu podał. To też tu pomnieć będźieſz/iż gdźieby Man vmárł/niezoſtáwiwſzy potomká meżczyzny ná doł idą cego/ á zbudował by co ná lennie/ álbo żeby go popráwił/tedy Pan powinien potomkom iego dopuśćić ono budowánie znieść/álbo one

popráwę

poprawe záplacic: tákże ieſliby zá ſwe pieniadze powinnosc iaka do onego Lenná przycżynil.

Ten ártykul od Rzymian pożedl/ktorzy gdy wżytek świát podbijáli/ przekłádáli Kſiażetá nád Prowincyámi żolnierzow im przydawży/ktore káżdy ſwym kożtem chował/ná ktory kożt role/y ośiádłości prowincyi zwyćiężonych ośiadáli/ á cokolwiek ſie zdálo być naiemnego/to podawáli z pewnego vżytku/ y cżynżu/ z ktorego żolnierze chowáli/ á co zoſtawálo/ to Rzymiánom oddawáli. Potym gdy dálże Prowincye bráli/ á ony bliżże w pokoiu były/zdálo ſie to przykro onym Kſiażetom żolnierze ná vſtáwicżnym kożćie chowáć/ przeto onym żolnierzom pewne dobrá podawáli/z ktorychby ſie ſami opátrowáli/á ſtad poſługe byli powinni. Ten tedj ártikul w ſobie to zámyka: iż gdj cżlowiek rycerſki dobr iákich z ſłużby nábedzie/á vmrze/tedy one dobrá záś ná páná przychodza/ ieſliby niebyło kogo ktoremuby z práwá ony dobrá należáły/ y ktoryby ie záſłużyć mogł/ to ieſt/áby był táki potomek/ ktoryby powinnośći Mánowi Lennemu należace znośić mogł. Przeto bedzież wiedział / iż dziedzicem Lennym ieſt Syn/Oćiec/Dziad/ktorzyby z ſtanu rycerſkiego pochodzili. Ci máia być zdrowi / y do zbroie ſpoſobni / ábowiem niedołeżni do ſpadku Lennego niebywáia przypużcżeni/poniewáż Lenno dla tego podawáne bywa/áby ſie zbroyna reka nieprzyiaćielowi bronił/ále iż ſie niedołeżny bronić niemoże/przeto też do Lenná nie bywa przypużcżon. ¶ Dziedzicá też dobr ziemſkich o ktorymeś w texćie ſłyżał/ták rozumieć maż/ iż tám ták corká iáko y ſyn dziedzicży: Przeto ieſliby do tákowych dobr ná Lennie záſłużonych ſyná nie było/tedy ie corká weżmie do cżáſu/ o ktorymeś wyżżey w texćie ſłyżał / ktory text ták rozumieć maż/ iáko ſam w ſobie brzmi/ ále wżytek wiecey do Lennego niż do nážego práwá należy: gdyż Lenno nic innego nie ieſt/ iedno żołd Rycerſki/ ktory ma być záſłużony. Támże glo.

S.S. lib: i. arti: liiij. I. M. ar: vij.

S.S. lib: i. ar: iiij. lib: ij. ar: xxi. I.M. ar: xvi.

Cżynże lenne kiedy máia być płácone. maż wyżżey w ſło: Cżynż.

Lenno álbo Iurisditia Lenná/ w ktoreyby o gárdło

y o reke ſadzono niemoże być podána w cżwarte rece † od Krolá pocżawży † oprocż Szołtyſtwá/y to tylko w Grábſtwie/ to dla tegó iż Sedzia bez Szołtyſa ſadzić niemoże/bo ieſliby nań ſkárżono/tedj przed Szołtyſem odpowiedáć powinien. s.s.lib: iij. ár: Lij. tex.

A tu by mogł kto watpić / iákoby to miáło być / żeby Lenno ná cżwarte oſſobe śćiagáć ſie niemiáło/gdźieby o gárdło álbo o zdrowie ſadźić miano/okrom Szołtyſtwá/iáko w texćie ſtoi/y byłoby to przećiwko wżytkiemu práwu Sáſkie/ boby żaden inny ſadźić niemogł/iedno Szołtys/y Gográbiá niemogłby być obieran. Abowiem

S.S. lib: i. ar: lix. I.M. ar: x. xvi. xviij.

gdy Kro-

gdy Krolá postáwiß ná pierwßym mieyscu/ Márgrábiá będzie ná drugim/Grábiá ná trzećim/á ten ktoryby zá nim ßedł/ Szołtysemby/ y ná czwartym mieyscu był / po ktorym iużby w Száskiey Ziemi nizßy być niemogł/ zá czym ktoby miał o gárdło / y o zdrowie sądzić/ musiałby być/álbo Xiążęciem álbo Gográbią/álbo Szołtysem/co by było iáśnie przećiwko ártykułom lv. lviij. y lxxi: lib: i. s. s. gdźie stoi/że Gográbiá obrány ná gárdło y ná zdrowie sądźić może(o czym wyżßey w słowie Gograbiá.) Rozumieć tedy ten Artykuł będźieß/ iż mowi tylko o tákim Lennie/ktore sam Krol podawa/ á tákie wßytkie ktore Krol zstrony Rzeczypospolitey/ile do Sądow podáie/bywáią álbo Księstwá/álbo Grábstwá/álbo Szołtystwá: inßy Pánowie mogą Sądy podáwáć w dálße ręce/iáko Márgrábiá. Albo powieß/ iż to co tu mowi o podawániu Lenná / rozumieć śię ma w Grábstwie/bo tám naprzod Xiążę Lenno przyimuie od Rzeczypospolitey/á Grábiá od Xiążęćiá/ y iuż tám Grábiá dálßeg Sądu w Lenno podáć niemoże/okrom Szołtystwá. Ale tu prawdźiwe tego textu wyrozumienie należy/w tym słowku Grábstwo: ták to rozumieiąc / że w iednym Grábstwie Lenno Sądowe w czwarte ręce podáne być niemoże/ oprocz Szołtystwá/ nie áby iuż okrom Grábstwá Lenno mimo czwartą ossobę podáne być niemiáło/ále że to tylko w samym Grábstwie ták ma być/co vtwierdza zwyczay nalepßy wykłádácz wßytkich praw. Támże glo.

Lenná Sądowego/iż trzymáć żaden niemoże/ieśli nie będźie Láwice godnym/ maß niżey w słowie Sędzia.

Ktoby Lenno przyiał od sobie rownego † álbo nierownego † ten rodzáiu áni práwá swego nienárußa / ále tylko Stan swoy przez to poniża. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxv. tex.

To dla tego / iż rodzay pochodźi z przyrodzenia / á dostoieństwo Lenne z práwá pisanego / ktore práwá przyrodzonego zátłumić niemoże: iáko gdybym ia był pánem onego ktoremu dobrá podawam/ to práwo pisane znośi/ boby mogło być/żebych ie brátu swemu podał/ zá czym bym iego pánem był/według práwá/ ále według przyrodzenia przećieby on był brátem moim: bo práwo pisane nie może mu tego odiąć / áby mi brátem nie był. O tym tedy text mowi: Iż práwá swego nienárußa/to iest emendy/ktoraby miał mieć według práwá nie vmnieyßa/ále tylko stan rycerski poniża. Támże glo.

S. S. lib: iij. ar: lxxviij.

Do Lenná Mężowego / co zá Práwo ma Zoná / tákże o rozności oczekawánia Lennego/y wiáná y dożywocia Białychgłow. Maß niżey w słowie Wiáno. ¶ O czworákim też Lennie Białychgłow. Maß wyżßey w słowie Białagłowá.

☞ O Lennie pátrz więcey w ſłowie Man. A o Lawniczym Lennie. Maſz wyżſzey w ſłowie Lawnik.

Lichwá.

JEſli y to Lichwá / kiedy Czynſzownik niezápłácony czynſz / co dzień to wedwoy naſob płáci/tákże ieſli lichwy práwo dozwala álbo nie? ſtąd zrozumieſz co ſie niżey powie. Aczkolwiek niektorzy mowią: Jżby miáłá być dopuſzczona / ſądząc ſie ná niektorych práwách/ále ty przyſtoyniey odpowieſz : iż Lichwá niema być braná/y owſzem iey y ſtáry y nowy zakon zákázuie. A czegokolwiek Duchowne práwo zákázuie/tego też y świeckie práwá zabraniáią. Przeto ieſliby ktho vpornie mowił/że Lichwá nie ieſt grzech / ma być rozumian zá odſzczepieńcá. Do czego wiedzieć maſz/iż lichwá ieſt to/kiedy kto więcey bierze niż pożyczył/ á tey práwá y świeckie/ y duchowne niedopuſzczáią/tylko w pięciorakich przypadkách. Naprzod Kościołom / ktorym tego dla oſobliwey łáſki y wolnośći pozwolono. Powtore/ gdzieby rękoymia zá kogo lichwę płácił / tedy ſie iey też może vpominác. Po trzećie/może káżdy pieniędzy dochodzić/ ktore iákoby zá winę vſtáwiono: iáko gdyby kto rzeczy Kośćielne pobrał / we czwornaſob to wroćić powinien/co ſłuſznie wypomniono być może. Po czwarte / kiedy kto lichwę bierze względem podiętey ſzkody. Po piąte/kiedy ią kto bierze z ſłuſznych przyczyn/y przyſtoynych/iáko z przedłużenia zapłáty. Przeto kiedy kto zapłátę nieſłuſznie zwłacza/może mu ſie lichwy vpominác/ktora nie będzie właſnie lichwą/ále nagroda ſzkody: Abowiem káżdy może ſzkodę ſwą opátrzyć/iáko rozumie. Do tego przydawáią ieſzcze niektorzy ſzoſte/że lichwá może być braná od Zydow y od Niewiernikow/ dla tego/iż ći ſą náſzemi y wiáry Chrześćiáńſkiey nieprzyiaćiołmi/ záczym możem dobrá ich ośiádáć. Siodma/ieſliby on ktoremu pożyczono więcey niżli wźiął/ wrácał z ſzczodrobliwośći y dobrey woley ſwey. Oſma / kiedy komu pieniędzy pożyczáią ná chłubę/to ieſt/ áby ſie zdał być bogátſzym/ bo zá to może co od niego wźiąć. Dźiewiąta/iż z dobr zá poſag z żoną wźiętych pożytki może ſobie káżdy przywłaſzczyć/y ich niewrácáć [bo ty dla znoſzenia brzemion Małżeńſkich dawáne bywáią]. Dźieśiąta/ kiedy kto co kupi do pewnego czáſu / tedy pożytki z dobr kupionych może wźiąć/tákże ieſliby ono kupno wieczne było.

A tu z pilnośćią pomnieć maſz /iż† ieſlibym ia pieniądze w płát wźiął/od ktorych bym pewne intereſſe,álbo lichwę dawał/w tymby przyſzedł moy dobry przyiaciel do mnie/prosząc mię/ábych mu z tych pieniędzy od ktorych ia płátuię czego pożyczył / z tegoż płátu iákom

sam dostał/cobym ia dla nieg vczynił: ále bym to sobie przedsię opátrzył/ áby mi czynß dawał/ ták żebym go ia też wierzycielowi swemu dáwáć mogł/ á ztądbym żadnego pożytku od niego niemiał/tedy gdyby mię potym chciał klepáć/żebym lichwę od niego brał/ nie powinienem mu ná to odpowiedáć/ bo iákom pożytku niemiał/ ták też ßkody słußnie niemam mieć. Nád to† iesliby kto tym vmysłem co kupił/przedał/álbo pożyczył z pewną vmową/álbo pod pewną nádzieią/że przez to pożytek iáki mieć będzie/tedy oná nádzieiá pożytku czyni go lichwiarzem. Tákże też świętokupstwá winien bywa ten ktory co tym vmysłem dáie/ áby iákiego opátrzenia kościelnego dostał. Wßákże tu nie iest potrzebá áby zásię co wrácáć miał/ ále tylko áby pokutował y skruchę miał zá grzech/ ktorego sie dopuścił. Specu: Sáxon: lib: i. árti: liiij. glo.

Listy.

Przećiwko Listownemu dowodowi/ iáko sie kto odwodźić ma. Naß wyżßey w słowie Dowod.

Ktoby też listy ośławne pisał/ iáko ma być karan. Naß wyżßey w słowie Karánie.

List álbo przywiley/z ktorych przyczyn nikczemny/y nieważny bywa. Naydźieß niżey w słowie Przywiley.

Gdźieby Listy/ álbo dowody wierzycielowi poginęły/ máią mu być z nowu wydáne/ gdy zguby dowiedźie/ ábowiem strácenie dowodu prawdy nie odmienia. Nád to/ tego co ná liśćie/ álbo w dowodźie było zeznáwáć niemogą/ći ktorzi spráwy oney nieświádomi Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xlij. glo.

Listom iáko sie z pilnośćią przypátrzáć potrzebá. Naß wyżßey w słowie Lenno.

Tákże ktoby list fáłßywy v Sadu vkazawßy vmárł/ktory list by potym kto drugi wnośił/ przećiwko komu przyidźie práwem postępowáć. Naß wyżßey w słowie Fáłß.

¶ Jáko też listom Krolewskim wiárę dáwáć. Naß wyżßey w słowie Krol.

Łup.

S.S. lib: iij. arti: xxxvi. I. M. arti: cxxxix.

ZŁVpiony naprzod do possessyey ma być przywrocon/y poki przywrocon nie będźie/odpowiedáć o rzecz złupioną niepowinien: á tákowe przywrocenie ma mieysce/ y przećiwko temu ktory złupił/ y przećiwko temu ktory złupić roskazał/ álbo ná to przyzwał. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xxv. glo.

Złupio-

Złupione/y kradzione rzeczy iáko długo Sedzia chowác ma. masz niżey w słowie Sedzia.

Złupienie dwoiákie sie náyduie. Jedno gdy kto złupi to co nie iego iest/zá co nie idzie pieniężna winá/dla tego/ że spráwá iest pokárna. Drugie/gdy kto złupi co iego właśne iest/iáko kiedy sie kto bez woley Sedziego rzuci ná iáka rzecz/ktorey kto inny vżywał/á ten choć rzecz oná iego właśna byłá / wine przepada. Specu: Sáxon: lib: ij. ár: ticulo xxxiiij. glo.

S.S. lib: ij. arti: xiij.

S. S. lib ij. arti: xxiiij

Złupione y nálezione rzeczy iáko vrzedowi opowiedáć/ y iáko ie długo chowáć. Masz niżey w słowie/Náleziona rzecz.

Gdyby Grod álbo Zamek iáki obwiniono o to/ze sie z niego złupienie stáło/álbo ze tám łup/ná Zamek wniesiono/tego sie Pan onego Grodu/ álbo iego obywátel może spráwić przysiegą/álbo komuby dawano wine / że on sam złupił / tedy poki sie sam pierwey niespráwi/nie bedzie mogł Grodu wymáwiác. A gdzieby kto Grod winił/chcac go Szránkámi pokonáć/ tego Pan onego Grodu/ álbo iego obywátel/ przeciwko sobie w rodzáiu rownemu bronić może bo ináczey y Grod/ y obywátele iego beda osadzeni y wywołáni. A skárżyłliby też kto/że go z ktoreg Grodu złupiono/y dawałby w tym komu wine / tedy Pan onego Grodu powinien obwinionego postá: wić/áby sie spráwił/álbo nágrodził/czego iesli nie vczyni/sam bedzie powinien odpowiedáć. Żałowałliby też kto przeciwko Grodowi, iż z niego złupion iest / á Actor nieznałby łupieżce / tedy Pan bedzie powinien zá sześć niedziel Zamek álbo Grod swoy przysiegą obmo: wić / iesliby mu w tym wine dawano / álbo szkode według práwá/ nágrodzić bez emendy/ á to iesli sam onego vczynku iákokolwiek wi: nien nie iest. Jesliby też ludzie ácy z Zamku wyiechali/y szkode vczy: nili/á do niego sie záś przez dzień/y przez noc niewrocili/ y rzeczy złu: pionych przed zamkiem álbo do zamku do schowánia niedáli/tedy on zamek od vczynku wolen bedzie. Ale iesliby zboyce ábo łupieżcy oni do zamku záś wiecháli/y łup by tám w nim álbo przy nim schowáli/ tedy słusznie on Zamek/álbo Grod o on vczynek sadzon bedzie. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxxij. Tex.

Máydeburg.

MAydeburg od Ceſarzá Ottoná wielkiego/zá iednoſtáynym zezwoleniem wſzytkiey ziemie Sáſkiey/záłozone/zbudowáne/j Mieyſkim práwem opátrzone: ieſt głowne/ y naſtárſze Miáſto we wſzytkiey Sáſkiey ziemi/zá ktorego práwem też Hállá(zacne Miáſto) záſiádło/ ták/że obiedwie ty Miáſtá iedneg° práwá vżywáią. A wſzytcy z Polſki/ z Czech/ z Márgrábſtwá Myſſeńſkiego/z Luſatiey† z Márgrábſtwá Brándeburſkiego/z Kśięſtwá Sáſkiego/z Grábſtwá Aſſerslebſkiego† y ze wſzytkich Miaſt tym ziemiam przyległych / ktore też zá práwem Máydeburſkim śiedzą/práwo ſwe z Halle odnośić: á ieſliby w Halli Sententiej vznáć nieumieli/tedj po nie do Májdeburgu ſtáć/y ſtámtąd ią odnośić máią. Abowiem te Miáſtá ſą w iednym práwie/ y iednáko praw Mieyſkich w Sáſkiey ziemi/bronią y ſtrzegą. J. M. ár: x. tex.

Máydeburg ſtąd ták rzeczony ieſt/iż był zameczek/álbo twierdza nád rzeką Albim/w ktorym Pánny y inne Białegłowy mieſzkáły/rozkázuiąc y zámkowi onemu/y wſzytkiemu powiátowi tám przyległemu. Ten zameczek zwano Májdeburg/ſtąd iże go Pánny założyły/y zbudowáły. A gdy Ceſarz Otto one ziemie pośiadł/y ludzi tám oſádzáć począł/ Pánny dobrowolnie zamek poddáły. Stądże y dziś Máydeburczánie noſzą ná Chorągwiách/ álbo Proporcách zá herb pánnę wymálowáną / ſtoiącą miedzy dwiemá wieżámi / y trzymáiącą w obudwu ręku wieńce rożáne/ná znák tego/ że niezwyciężone były. Támże glo.

Jeſliby w Máydeburgu ſententia nie byłá przyięta/

máią ſię ćiągnąć zá rzekę Albim do Schártániey / á z támtąd máią przywieść czterech mężow/co mogą naſtárſzych/á to dla teg°/że pierwey niż MAYdeburg to Kśięſtwo fundowáne y záłożone ieſt przez Ottoná CEſarzá/y w iednym práwie z Máydeburgiem śiedzi. Ci czterzey Mężowie z támtąd przywiedźieni / máią być poſtáwieni w Máydeburgu przed pálacem Ceſarzá Ottoná Liſowáteg°/ktory potym Pallántią támże ná końcu Tumu poſtáwił/przeto iże niemogli z káżdą Sententią nieprzyiętą vſtáwicznie zá dworem ćiągnąć. Ju: Municip: árti: xij. tex.

W Máydeburgu co zá zwyczay około wian/ naydźieſz niżey w słowie Wiáno. ¶ Tákże co zá zwyczay około obieránia Rádźiec y ſtárſzych Cechowych. Naydźieſz niżey w słowie Ráycá.

Małżeństwo.

MIedzy tymi ktorzy wzgore/y tymi ktorzy ná doł idą/inter aſcendentes, et deſcendentes Małżeńſtwo byc niemoże. Maß wyżßey w ſłowie Adám.

A iż Małżeńſtwá w piątym ſtopniu krewnośći Duchowieńſtwo dopuśćiło. Maß wyżßey w ſłowie Krewnosć.

O troiákim dárze Małżeńſkim. Maß wyżßey w ſłowie Dar.

Iż nád Małżeńſtwo nic głownieyßego / y przyrodnieyßego niemáß/przeto też nigdźiey więtße ſpráwy ſie nietrafiáią/iáko w Małżeńſtwie/ktore człowieká śmielßego czyni/y przez ktore rodzay ludzki/ przez ták wiele tyśiecy lat do tego czáſu trwa. A dla tey śmiáłośći w Małżeńſtwie/ oſobliwie práwá o Małżeńſtwie ſą ſtánowione/ iákoż z tey przyczyny Theodoſius mnieyßy/ y Iuſtinianus CEſarze doſyć ßyroko práwá o Małżeńſtwie poſtánowili/y ſtárych y ſwoich włáſnych vſtaw popráwiwßy. O czym też Conſtitutia Bonifaciuſá oſmego/w ty ſłowá brzmi: Z ßczerego y pewnegẽ poſlubienia/choćia dla krewnośći/ bliſkośći/ niedoſtátku/ nabożeńſtwá/ álbo iákiey inßey ſłußney przyczyny nieważnego/by iedno z niedoſtátecznego zezwolenia nikczemne nie było/ pochodźi ſkuteczna/do przeßkodzenia y rozerwánia przyßłego/ ále nie do rozwiedźienia przeßłego Małżeńſtwá przyczyná/ y przekázá ſpráwiedliwość poſpolitey vczćiwośći. Przeto ktoby ſtátecznie y pewnie iákiey białeygłowie poſlubił/á potymby też z druga oney pierwßey krewna toż vczynił/tedy moca pierwßego poślubienia / ktoremu dla ſpráwiedliwośći vczćiwośći poſpolitey poſlednie poſlubienie nic nießkodźi/wſtąpić w małżeńſtwo z pierwßą/ powinien. Ten záſie ktory iákiey Białeygłowie poślubi pod pewną conditią/á poki ſie conditiey doſyc nieſtánie/drugiey ieyże krewney poſlubi słowy / ktore zárázem Małżeńſtwo czynią/ per verba de præſenti, tedy przy tey wtorey zoſtáć będźie powinien. Gdyż z poślubienia/ktore ſie conditionaliter ſtáie/poki ſie conditia nie ſpełni/ iáko zezwolenia niemáiącego/ y niepewnego/ nie pochodźi ſpráwiedliwość poſpolitey vczćiwośći. Tenże Bonifacius druga conſtitutia o małżeńſtwie/ ktore miedzy dźiećmi byc może / zoſtáwił w ty ſłowá. Ieſlibj dźieći niedoroſłe ſobie poślubiły/álbo rodźicy ná mieſcu ich/choćby iedno miáło więcey niż ſiedm lat/á drugie mniey: ieſli przez ſpołeczne mießkánie/álbo iákokolwiek ináczey/ſłowem álbo vczynkiem nie będźie ſie znáczyło/iż w teyże woley/y przyzwoleniu po ſiedmi lat trwáią: tedy on ślub ktory z przodku nikczemny był/y wyśćiem tego czáſu ſie nieutwierdźi: záczym y ſpráwiedliwośći poſpolitey vczćiwośći nieprzynośi. Toż rozumiey/ieſliby niedoroſły z do-

rosła/abo oboie niedorośli/y dorastánia nieblizcy/w ktorych by złość lat zupełnych nieczyniłá/sobie poślubili/ z słowy ktore záráżem małżeństwo czynią/per verba de præsenti,ábowiem on ślub według prawá/tylko przyszłym małżeństwem był/ choć słowá były de præsenti: y choć vmysł był do małżeństwá/tedy przedsię gdy lat dorosta/ niezostáią w skutecznym małżeństwie / áni ono małżeństwo / ktore dla młodych lat małżeństwem być niemogło/przez wyszćie czásu wyższey opisanego w mocy nie zostawa/ieśliże się cieleśnie nie złączą/álbo iákokolwiek ináczey/ státecznymprzedsię wzięciem/tegoż przyzwolenia lat nie dorosłą: wszákże przez ono postánowienie/ktore ważyło iáko mogło / nie ták iáko się działo/ weszła przystoyność pospolitey vczćiwośći. Slub też ktory częstokroć rodzice ná mieyscu synow swych dorosłych/álbo niedorosłych czynią Syny/gdy miánowićie na to pozwolą/álbo y ćicho/ iáko gdyby będąc przy tym/nie przećiwiliby się/ wiąże:skąd też słuszność pospolitey vczćiwośći pochodzi. Tákże ieśliby synowie przy ślubie niebywszy/y o tym niewiedziawszy/po wzięciu onego ślubu wiádomośći/ćicho álbo miánowićie przyzwolili: bo ináczey ślub przez rodzice ná mieyscu synowskim vczyniony / synow nie wiąże / áni stąd vczćiwośći pospolitey przystoyność pochodzi. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxi. glo.

Spráwá o Małżeństwo Sądowi Duchownemu należy. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxv. glo.

Małżeństwo trzy rzeczy rozrywáią/o ktorych masz wyższey w słowie Cudzołożnik.

Iż bezecni nie są małżeństwá oddaleni.masz wyżey w sło:Bezecny.

I.M.ar: iiij. Do Małżeństwá niesposobni / troiácy się náyduią. Pierwszy są/ ktorzy się niesposobnymi rodzą/ iáko są Bękárći. Drudzy są/ áczkolwiek dobrze spłodzeni/ále do małżeństwá niesposobnymi się stawáią álbo że się Małżeństwá zárzekli/ iáko są Duchowni/ y Mnisży/álbo że z iákiey słuszney przyczyny to zásłużyli / że w małżeństwo wstąpić niemogą/ iáko są ći ktorzy się ze dwiemá śiostrámi / álbo z mátką y z dziewką łączą. Trzeći są ći ktorzy się nieporządnie rodzą/ ktorzy áczkolwiek w Małżeństwo wstąpić mogą/ále przedsię pożytku práwá małżeńskiego niedostępuią. Bo dźieći po nich nie dziedziczą. Spec: Sáxon: lib: i. árti: Li. glo. S. S. lib: i. ar: xxxviij.

Jáko się wolno káżdemu żenić tyle rázow/ ile chce/

poki bez żony być niemoże/álbo niechce/By mu ich też trzy álbo cztery vmárło/ ták też Białey głowie wolno po śmierci mężow swych iść przystoynie zá innego/á ták z pierwszym iáko y z poślednim dziatki rodźić/ktore w dobrách rodźicow swych niewątpliwie dziedziczyć będą. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xxiij. Tex.

Ten árty-

R ten artykuł ieſt o ſtanie małżeńſkim/ ktory miedzy wßytkimi ſtany ná świecie pierwße mieyſce ma / y człowiekowi śmiertelnemu/ nieśmiertelność przynośi/iákoż Adam y teraz w potomſtwie ſwoim żywie†gdyż przez potomſtwo/ktorego w małżeńſtwie nábywamy/ rodzay ludzki wiecznie trwa†. Ten ſtan przed inßemi troiákim ſpoſobem oſobliwie ieſt vczczon. Naprzod/ iż ieſt ze wßytkich ſtanow naſtárßy: ábowiem ſie pocżał zárázem z przyrodzenim/ y miedzy napierwßemi ludźmi ieſt poſtánowiony. Potym iż ieſt ſtanem świetym á to względem władzey y vſtáwy Bożey/ ábowiem go ſam P. Bog poſtánowił/ ktory iż ieſt pełen wßego dobrá/ tedy też to pewna że y zakon iego dobry y doſkonáły być muśi: áczkolwiek ludźie ktorzy w tym ſtanie żywią/nieſtáteczni y odmienni ſą†záczym y ſpráwy/y żywot ich ſnádno odmienion być może†. przedſię ten ſtan ſtátecżnie y nieodmiennie trwa. Nád to ten ſtan świetym ieſt/względem wielu oſobliwych cnot/ktore w ſobie ma: bo ſie w nim innych wßyſtkich ſtanow cnot ſkutki zámykáią: á oſobliwie też w ſobie ma/y trzy cnoty Duchowne/wiárę/nádźieię/y miłość. Wiárę w tym oſobliwie/iż ieſliby ieden z nich niewiernym był/tám zupełność ſtanu małżeńſkiego nie będzie. Jeſt też y nádźieiá/bo dla czegoby człowiek dziatki rodźić y wychowywáć miał/by ſie nieſpodziewał że ſie to dźieie ku czći y ſłużbie miłego Bogá/áby przez to wiecżnegō żywotá doſtąpił: Jeſt też miłość Boża prawdziwa / w tym gdy kto ſtanu Małżeńſkiego vczciwie y pobożnie ſtrzeże/y Małżonkę ſwą iáko ſam śiebie pobożnie miłuie†. A nád to/ieſt w tym ſtanie y czyſtość prawdziwa/ábowiem†małżeńſtwo nie ieſt ſtrácenie czyſtośći/ále zwiazek przyzwolenia. A względem tego ſtanu y Pánná czyſta Márja ſtáłá ſie Mátką Bożą/nie przez złączenie Małżeńſkie/ ále zá ſkrytą ſpráwą y zrządzeniem Bożym. Jeßcże ktemu/w tym ſtanie náyduie ſie też y dobrowolne vboſtwo/ gdyż ten ktory ſie ſam drugiemu dáie/ nic ſobie niezoſtáwia: bo iáko co własnego mieć mogą/ ći/ ktorych ćiáłá nierozdźielne ſą. Jákoż o tym Doktorowie S. doſyć ßeroko piſali ná Ewángelie/w ktorych to czytaß: A toſmy my wßytko opuśćili/ɀć. y potym ná innym mieyſcu: A będą dwoie w iednym ćiele. Nád to/ieſt w tym ſtanie prawdziwe poſłußeńſtwo / bo Pan BOg ſtánowiąc go roſkazał Ewie/áby byłá pod mocą meżá ſwego. Ná oſtátek/ten ſtan ieſt napożytecżnieyßy ze wßyſtkich/bo ieſliby ſtanu małżeńſkiego nie było/muśiałyby wßytkie inne ſtany zginąć/bo ten ieſt poſtánowiony przed wßytkiemi ſtany/ á ieſt ſam w ſobie doſkonáły / inße wßyſtkie od niego pochodzą. Przeto Pan Bog przy ſtworzeniu człowieká nieiáki inßy zakon/tylko małżeńſki poſtánowił. Abowiem w tym ſtanie máią ſie zámykáć wßyſcy ludźie/ ktorzy do Páná Bogá należą/álbo ćieleśnie/álbo przez podobieńſtwo. Gdyż małżeńſtwo znáczy praw-

S.S. lib: iij. arti: xxvij.

dziwo

dziwa y czysta miłość / ktora Bog Ociec ma przeciwko oblubienicy swey kościołowi Chrześciáńskiemu / znáczy też ziednoczenie Syna Bożego z człowieczeństwem. Nád to iest znákiem przemieszkánia Duchá Swiętego w duszách wybránych.

Masz też tu wiedzieć / iż pięciorácy ludzie wstąpić w małżeństwo niemogą. Pierwszy są ci / ktorzy czystość ślubowáli. Co więc dwoiáko bywa / ták iáko też obietnicá / álbo poślubienie dwoiákie iest. Jedno proste / iáko kiedy kto względem ślubu vczynionego przeżegnánie od Biskupá przyimuie / á to małżeństwá nierozrywa. Drugie poślubienie bywa iáwne y więtsze / iáko kiedy kto do klasztorá wstąpi / á to rozwodzi małżeństwo. Drudzy záśię są / ktorzy się żenić niemogą / kiedy kto pierwey ślubuie. Co też dwoiáko bywa / álbo o przyszłym małżeństwie: zgolá co małżeństwá skutecznego nierozpara / wszákże gdzie by zadátek zászedł / tám iuż w swey mocy zostánie: álbo się to stánie tákimi słowy / ktore zárázem de præsenti czynią małżeństwo / co rozpara wszelákie stadło / ktoreby się potym złączyło. Po trzecie / poiąć żaden niemoże tey kthora pierwey iego krewnemu poślubiona byłá / zwłasczá ieśli oboie mieli po siedmi lat: tákże białeygłowy niewierney / álbo heretyczki poymowáć się niegodzi. Po czwarte / Kmotrá swego / álbo Kmoszki poiąć niemoże / zwłasczá gdyby się iuż w małżeństwie twoim kmotrem álbo kmoszką stálá. Poiąć się też niegodzi tey z ktorą by kto iáwnie cudzołożył / á to ieśliby iey zá pierwszego męża dobrego zdrowia / ślubował / álbo przyzwolił. Po piąte / krewney swey álbo żeniney żaden poiąć niemoże.

Przyczym ieszcze y to wiedzieć możesz / iż spráwá Małżeńska wszelkiego czásu bez grzechu być może / á to kiedy się dzieie / álbo w nádziei plodu / álbo dla vwárowánia się cudzołostwá. Pierwsza tám tá przyczyná byłá czásu niewinności / tá poślednia weszłá z grzechem / gdy Adám przykazánie Páńskie przestąpił. Támże glo.

Małżeństwu żadne obietnice przydawáne być niemogą / y ieśliby przydaná byłá / nie wiąże. Jáko kiedy byś rzekł / że syn moy twoie corkę poymie / á ktoby z nich dał do rozerwánia przyczynę / niechay drugiemu przepádnie sto złotych / táka obietnicá nic nieważy / áni trzymána być ma / dla tego / że małżeństwo wolne ma być. Spec: Sáxō: lib: iij. árti: ix. glo.

Białagłowę gdyby kto poiął z niewiádomośći / á poiąć iey według prawá niemogł / ieśliby się potym rozwiedli / to dzieciom ták przed rozwodem národzonym / iáko y czásu rozwodu w żywocie będącym w práwie ich nic nieszkodzi. Spec: Sáxon: lib: iij. árti: xxvij. tex. O czym też wyższey w słowie Białagłowá.

A tu masz wiedzieć / iż małżeństwo według przyrodzenia y miedzy

krewny-

krewnymi być może/czego potym prawem piſanym w pewnych ſto-
pniách krewnośći zábroniono / záczym ſie czáſem trafia / iż ſie z nie-
wiádomośći poymuią ći ktorzyby ſie poymowáć niemieli / o ktorych
ten ártykuł mowi: A to ſie poſpolićie troiákim ſpoſobem dźieie. Na-
przod poymuią ſie niektorzy/ktorzy ſie mieć niemogą/co dwoiáko przy
chodźi/álbo z przyrodzenia/álbo z przypadku. Z przyrodzenia / kiedy
kto ſpráwie y powinnośći małżeńſkiey doſyć czynić niemoże [iáko
poſpolićie ſą ludźie z przyrodzenia źimni.] Z przygody iáko kiedy ko-
go ſczáruią: á z tych obudwu przyczyn małżeńſtwo ſie rozwodźi. A-
żebyś tym lepiey zrozumiał/iáko y kiedy to być może/tedy to ták dźie
lić będźieß. Iż ieſli przedtym niżli ſie to ktoremu przydáło / ſtáli ſie
przez ſpolne złączenie iednym ćiáłem/ rozwieść ſie niemogą : ále ieſli
ſie niezłączyli/mogą ſie rozwieść. Wßákże gdźieby to żoná meżowi
vczyniłá/álbo vczynić dáłá/nie wſpomoże iey to/ ále powinna z nim
do końcá mießkáć. Ieſliby tedy zá tákim niedoſtátkiem rozwieść ſie
mieli/ tedy potrzebá áby pierwey z ſobą przez trzy látá mießkáli/ niżli
ſie rozwiodą / zwłaßczá ieſliby byłá nádźieiá / że mu ſie to może po-
práwić. A gdźieby wątpiono/ieſli ſie złączyli álbo nie/tám ma być ro-
zumiano/że ſie złączyli: á to dla vczćiwośći ſtanu małżeńſkieg. Dru-
dzy ſie zás poymuią / ktorzy z ſobą mießkáć niepowinni: co ſie więc
ſtawa z ośmi przyczyn/z ktorych pierwße cztery/ ták rozwodzą iáko-
by małżeńſtwá nigdy miedzy niemi nie było/ták iż rozwiedźiony in-
ßą/y oná inßego poiąć może/á poślednieyße záſię cztery ták tylko ro-
zwodzą/że mießkáć z ſobą niemogą/ále małżeńſtwo w ſwey mocy zo
ſtawa. Z pierwßych tedy czterech przyczyn ta pierwßa ieſt. Ieſliby
komu pánnę obiecano/á inßą mu dano/tedy małżeńſtwá dźierżeć nie
winien. Druga/ieſliby iedno z nich wiáry odſtąpiło/ álbo ieſliby o-
boie niewierni byli / á ieden z nich ſie do wiáry Chrześćiáńſkiey ná-
wroćił/drugiby w niedowiárſtwie zoſtał/tedy náwrocony może in-
ßą poiąć/tákże ieſliby niewierny náwroconemu krzywdę znáczną v-
czynił. Trzećia/ ieſliby wolny niewolnicę / álbo niewolnik wolną z
niewiádomośći poiął. Czwarta/ieſli z przymußenia ślubował. Z
poślednich záſię czterech przyczyn tá pierwßa ieſt. Ieſliby mąż z żo-
ną dobrowolną czyſtość poślubili. Wtora/ ieſliby iedno z nich cu-
dzołożyło. Trzećia/ieſliby ieden z nich Heretykiem zoſtał. Czwarta/
ieſliby ieden ná gárdło drugiemu ſtał. Trzeći zás / choć ſie poymą/
przedſię ſie od śiebie wſtrzymywáć mußą/też dwoiákiem ſpoſobem/
álbo do pewnego czáſu/álbo wiecznie. Do pewnego czáſu/iáko czáſu
choroby Białym głowam przyrodzoney / ktorą miewáią káżdą we-
dłu z płći ſwoiey : iedny ná nowiu/drugie ná zchodźie kśieżycá/iedny
mniey/drugie więcey/á poczyna ſie to od czternaſtego/á trwa áże do
piećdźieśiątego roku : wßákże ſkoro w brzemię poſtąpi/ tedy vſtánie/

y zas porodzie ktoro po zlezeniu/ pospolicie przez cztery niedziele. A tá iest przyczyna/dla ktorey białegłowy zwykły w pologu szesc niedziel leżec/ y niegodzi sie w ten czás z nia łaczyc / bo sie przez to y ná zdrowiu psuia / y potym z trudnościa postapic moga / á ktemu rozmáite choroby z tad przychodza/ktoremi sie tu báwic nie bedziem/bosmy nie Philosophowie.* A proszę cie Czytelniku miły/skromnie y vczciwie to mieysce odemnie przyimi/bo áczkolwiekem to baczył/ że do práwá niewiele należáło / wszákże iżem go we wszytkich inszych Exemplarzách/ták ználazł/opuścic mi sie go nie godziło/ ábym w tym przeciwko powinności swey co nie wystapił. * Potym wstrzymác sie też maż od żony powinien/ czásu dni świetych y postnych/dla tego/áby tym lepiey mogł Pánu Bogu służyc.

A izbyś rozność tey grzechu tym lepiey obaczył/bedzieß wiedział: iż złaczenie Małżeńskie ze trzech przyczyn osobliwie bywa(iákoś też wyższey słyszał). A ták kiedy tho kto czyni z wszeteczeństwá/ sam sie do tego pobudzáiac/śmiertelnie grzeszy. Po wtore/ dzieie sie to wiec dla vchronienia sie cudzołostwá / á tym lżey grzeszy. Po trzecie/dla potomstwá/ co zásługe czyni† nie ináczey iákoby kto iáłmużne dał† ále gdy to przystoynego czásu vczyni: bo ieslibyś to nie swego czásu vczynił/masz sie spowiednika rádzic/gdyż z tad wiele niedostátkow przychodzi. Abowiem iesli białagłowá czásu choroby swey w brzemie postapi / tám dzieci rzadko zdrowe bywáia: bo pospolicie álbo oczu chorych/álbo tredowáte/álbo iákokolwiek ináczey záráżone beda/á czásem tez y Miesiecznikiem álbo Lunátykiem sie vrodzi/ á ktemu y sam puchliny nábedzie. Wiecznie sie zásie Maż od żony wstrzymác musi czworákiem sposobem. Naprzod wzgledem krewnośći/bo poiac iedno drugiego niemoże/ iedno w piatym stopniu. Po wtore/ Małżeństwo wniwecz sie obráca wzgledem powinowáctwá/ álbo szwagierstwá/á to ták z strony meżá/iáko y zstrony żony: bo áni maż żeniney powinowátey/áni żoná meżowego szwagra poiac niemoże. Po trzecie/ dla bliskośći duchowney kthora ze krztu pochodzi/abowiem iesli ieden z małżonkow Duchownego powinowátego nábedzie/tedy tenże y drugiesz małżonká bedzie krewnym. Ale ieslibyk to Zony twey przyiacielem ze krztu został/ przedtym nizlibyś ia poiał / nie iuż y twoim krewnym bedzie/ gdy ia ty poymieß. A ták gdy ná krzcie komu oycem zostánieß/tedy iego dzieci/áni on twoich/choc po tym národzonych poymowác sie niegodzi. Przeto bedzieß wiedział/ iż Maż y z Zona pospołu kmotry byc niemoga. Nád to ieszcze / poymuia niektorzy żony ktorych przecie miec niemoga/ przeto iż czystośc poślubiłá. Przeciwko czemu zda sie byc práwo duchowne/ktore mowi/iż dla ślubu/álbo obietnice małżeństwo rozrywác sie niema. Ná co ták odpowieß: Jż czystośći poslubienie dwoiákie iest/iedno z poświecenim/

świecenim/drugie proste/ (o czymeś czytał wyższey w słowie Czystość). Támże glo.

☞ O małżeństwo skárżyć/álbo do rozwodu instygowáć niemoże/ iedno krewny. Spec: Saxon: lib: iij. árti: xxviij. glo.

¶ O czym pátrz wiecey w słowie Mąż/ y w słowie Zoná.

Man/álbo Hołdownik.

Man álbo Hołdownik iáko ma wierność Pánu przysięgáć. masz niżey w słowie Przysięgá.

Krol y káżdy Sedzia może sądzić o gárdło/o zdrowie/ y o dziedzictwo káżdego swego Maná álbo Hołdowniká/á w tym nic przećiwko wierze swey niewystąpi. Man też może ná wszelki czás przećiwko swemu Krolowi†Pánu†álbo Sedziemu / gdy krzywde chcą czynić/przestáwáć/tákże y przećiwko krewnemu / nie ináczey iedno iáko przećiwko obcemu/ á w tym też wiáry swey nienáruszy. Nád to/ powinien Man Páná swego/ tákże y Pan iego / y krewny krewnego gonić w spráwie o złamánie pokoiu/y ná swieżym vczynku/á powinien przyśiac z strony Sadu/iż go chce zátrzymáć/gdy do tego przez wołánie będźie przyzwan/w czym przećiwko wierze swey nieczyni. Nád to/wolno też Manowi ná zepsowánie twierdze/domu álbo Zamku Páńskiego / tákże Pánu ná zepsowánie Manowego/y krewny ná krewnego iść [y do poymowánia iego/ według práwa pomocy dáć] gdy do tego przez wołánie gwałtu wezwan będźie/ y gdy oná twierdza álbo zamek o krzywdy oskárżona / przez zeń nie będźie obroniona: tedy iey tám może pomoc burzyć / á w tym wiáry swey nic nienáruszy. Wolno też káżdeᵛ bronic Miástá/Grodu/Zámku źiemie/y zdrowia Páná/krewnego/y Maná/y przyiaćielá swego/ przećiwko Pánu/krewnemu/y przećiwko Manowi/iesliby śie chćieli gwałtem obchodźić/ záczym wolno śie z nimi bić/ co też wierze iego nic niezászkodźi/by iedno rzeczy ich nieruszał. ☞ Bo iesliby to vczynił/byłby znák że to nie dla spráwiedliwośći/y wiernośći swey czyni/ále ráczey dla łákomstwá ktore iest mátká wszego złego. ☞ Jesliby też Pan ránił/álbo zábił Maná swego/álbo on Páná z potrzeby/ niewykracza przećiwko wierze swey/gdj oney potrzebj/álbo obrony przećiwko obrážonemu według práwá dowiedźie. Jesliby też Pan nászedł Maná/ álbo on páná swego przed drugiemi Many pierwey go nie oskárżywszy według práwá/ten wiáre swa nárusza. Wszákże iesliby nań wyiechał nie vmystem szkody/á w tymby śie przez iego náiechánie szkodá stáłá od tych ktorzy z nim iáda/do ktorey szkody y onby śie też z niewiádomośći przyłożył/tedy one szkode według práwá

bedzie powinien nágrodzić/á wiáry ſwey tym nie obrázi. Ktoby też poſpołu z drugiemi był/á nie byłby herſztem/ieſliby towárzyſtwo iego kogo náiecháli/ y przez to ſzkode Manowi/pánu/krewnemu/álbo komukolwiek inſzemu vczynili / do czegoby on nierádził/ y ná to nieprzyzwalał/tedy gdy przyſieże/ zoſtánie bez winy. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: lxxviij. tex.

Man álbo Hołdownik gdj przećiwko pánu wyſtapi/w tym coby wiernosć iego obrażáło/winien bywa poſpolicie zdrády. Abowiem powinien przy pánu ſtać przećiwko kázdemu. Ná oſtátek y przećiwko brátu/oycu/ſynowi: oprocz pierwſzego páná/ktory ma pierwſze mieſce przed inſzemi. Powinien też kázdy Man pomoc pánu ſwemu woiuiacemu/gdy zá pewne wie/ábo watpi/że pan ſłuſznie y przyſtoynie one woyne wſzczyna : ále ieſliby rzecz iáſna byłá / że to bez ſłuſzney przyczyny czyni/tedy go niepowinien wſpomágáć ku obrázeniu drugiego/ ále tylko dla obrony / á tákowey pomocy Pánu kletemu álbo od Kroiá wywołánemu nie bedzie powinien. Nád to/ żaden Man ná ſłużbe álbo ná pomoc iść niepowinien/ieſli go pan o to żadáć nie bedzie/y ieſli mu tego nie oznaymi : wyiawſzyby on Man wiedział o iákim wielkim niebeſpieczeńſtwie páńſkim / bo tám ieſliby pomocy zbronił/Lenno ſtráci.

S.S.lib:iij. arti: lij.

Krolá/o ktorymes tu ná poczatku textu ſłyſzał/ rozumieć bedzieſz/ Czeſkiego/Duńſkieg/y innych tám tych/ bo krolowi Rzymſkiev przećiwić ſie żaden hołdownik z żadney przyczjny niemoże(wyiawſzyby co przećiwko Rzeſzey chćiał czynić) ábowiem on ieſt nád wſzytkimi práwy/ y w iego ſercu práwá wſzytkie ſa zámknione. Wiedzieć tedy bedzieſz/iż kiedj ſie Man przećiwić ma pánu ſwemu/potrzebá aby to bácznie y roſtropnie czynił/bo ſie w tjm czeſto omyłká trafia/†y czáſem ſie iednemu zda być zá krzywde/to co krzywda niebedzie† Przeto ſie ma rádzić madrych ludzi/iáko ſobie ma w tym poſtapić : ábowię beſpieczniey y lepiey to bywa / gdy ich wiele iedne rzecz vznawáia/ niż co ſie iednemu zda / iákoż poſpolićie y decret ná ktory ich wiecey przyzwala / ważnieyſzy bywa. A ták gdy ſie to z rozſadku y porády wielu ich znaydzie / iż mu Pan krzywde vczynił / tedy ſobie ma práwem przećiwko niemu poſtapić.

S.S.lib:iij. arti: xij.

A iżes też o gonieniu w texcie ſłyſzał/mogł byś podobno ſpytáć/ iákoby to być mogło/áby Man miał gonić álbo imáć Páná ſwego/ ponieważ go ſadzić niemoże? Ná co bedzieſz wiedział/iż Man dwo iáko może páná ſweg gonić. Naprzod gdy wołánie gwałtu vſłyſzy/á niewie ná kogo/bo ieſliby w tákiey potrzebie gonił/nic o pánu ſwym niewiedzac/ zoſtáie bez winy.

S.S.lib:iij. arti: vlt.

Potym może też Páná ſwego gonić y poimáć/ ieſli iemu álbo komu innemu gwałtowna krzywde czynić bedzie/ ále ináczey nic / boby iuż tám żáłowáć przećiwko niemu niemogł/áni świádczyć.

A to wßyſtko dobrze trzebá rozumieć/ nie ták zgołá iáko ſamo w ſobie brzmi/gdyż Man potrzebuie dobrego rozmyſłu/niż do tego poſtapi/ co w textcie ſtoi. Boś ſłyßał wyżßey w ſłowie Decret z ártykułu xij. lib: ij. iż Man Decretu náydowáć przećiwko pánu ſwemu niemoże/co wżdy znośnieyßa/ niż gonienie álbo poimánie. Jeſli tedy tego co znośnieyßa ieſt vczynić niemoże/dáleko wiecey y tego nie będźie mogł vczynić/co wietßego ieſt. Nád to/według práwá Lennego/przyſiega być pánu ſwemu ná pomocy/przećiwko káżdemu/ co ſie z tym niezgodźi/gdyby miał káżdemu przećiwko niemu pomágáć á ktemu iż powinien Man od wßelákiey ßkody páná ſwego bronić/ czegoby też tu nie było. Ale mowią niektorzy/iż ten ártykuł/ álbo to práwo podnośi wßytkie ine temu przećiwne/co być niemoże. Abowiem nowemu práwu pierwße vſtepuie / ále iż Lenne práwo poślednieyße ieſt y nowße niż Száſkie / przeto mu Száſkie iáko pierwße ßkodźić niemoże. Drudzy záś mowią/że Lenne práwo/ iáko poślednieyße/pſuie tám to pierwße/ábowiem gdy práwo iákie pierwßemu przećiwne poſtánowione będźie/tedy mu iuż tám to pierwße vſtąpić muśi/zwłaßczá ieſli o tym w onym poślednieyßym wzmiánká iáka będźie. Ale ty ná to wßyſtko odpowiedźieć możeß / iż żadne z tych nie ieſt podnieśione/bo poprawy álbo odmiány w práwie/mamy ſie ſtrzedz iáko naywiecey być może/ przeto ſłußnie porády potrzebuie/ kto ſobie chce według ártykułu ninieyßego poſtepowáć/bo ieſliby w gonieniu páná ſwego był pokonan/iż mu krzywde vczynił/ſrożey będźie karan/niżli gdyby w pokoiu śiedźiał/gdyż mu tám o gárdło y o cześć/ á tu tylko o winę Sedźiemu idźie.

S. S. lib: i. ar: xiiij. lib: iij. arti: xxvi. l. M. ar: i. glo.

S. S. lib: i. arti: liij.

A iżeś też ſłyßał/ że káżdy powinien Miaſt/ Grodow/etc. bronić przećiwko káżdemu/y przećiwko pánu ſwemu/tedy tego Manom pozwolono/naiwiecey dla tego/iż ſie czeſto trafia/że ony dobrá ták iednego iáko y drugiego Maná będą/przeto ieden drugiemu ſpráwiedliwośći dopomágáć powinien/y o tym tu w textcie mowi/w tych ſłowiech. Jeſliby ſie chćieli gwałtem obchodźić. Bo temu kto co nieſłußnie trzyma/pomágáć nie trzebá/y ktoby to czynił wiecey by mu záßkadzał niż pomagał.

Coś też w textcie ſłyßał o zránieniu w obronie / y o bronieniu ſie gwałtowi/ do tego będźieß wiedźiał/ rożność miedzy gwałtem á krzywdą. Krzywdá może ſie komu ſtáć fałßywym y nieſpráwiedliwym Sądem álbo Decretem/tákże kiedy komu ſpráwiedliwośći vczynić niechcą. A gwałt tám bywa kiedy kto co przećiwko drugiemu czyni/ták/że przez to zdrowie/álbo dobrá ſtráćić może. Przećiwko czemu dwoiáka obroná bywa. Jedná zbroyna/druga bez oreżá. A ták ieſliby ćie Pan nieſłußnie y gwałtem pięśćią vderzył/álbo zá łeb vrwał/á tybyś go mieczem vderzył/ nie czyniß potrzebney obrony: ále

ieśliby śię ná ćię porwał z orężem ktoreċby záſzkodźić mogło / choćby ćię nieobráźił/możeſz go mieczem zábić/á w obronie to vczyniſz/ ábowiem zbroynego gwałtu/zbroyno bronić potrzebá/y beſpieczniey ieſt zdrowia ſwego bronić / niżli potym o gwałt ſkárżyć. Toſzći będźie wolno vczynić/ieſliby Pan drzwi do twego domu wybijał/álbo ćię w domu y w Dworze twoim gwałtownie náſzedł: Gdyż káżdy w domu ſwym ma być beſpieczen. Jeſliże go tedy broniąc śię zábijeſz/ nic w tym wiáry ſwey nieobráźiſz/y bez ſzkody zoſtánieſz. A tey obrony powinien káżdy ſamoſiodm dowieść / álbo w Szránkách ieſliby krewni zmárłego tego chćieli: á gdźieby w dowodźie vſtał/tedy tráći y gárdło/y cześć/y Lenno ktore od páná miał.

S.S. lib: ij. arti: lxvi.

S.S.lib: ij. arti: liiij.

S.S. lib: iij. arti:lxxxiiij.

Iż tedy potrzebney obrony práwo dopuſzcza/przeto do prawdźiwey obrony tego potrzebá. Naprzod áby śię dźiáłá ſkromnie/á z miáry niewychodźiłá/ co rozumieć maſz o orężu/ ktorym śię broniſz: iáko ieſli ćię kto pięśćią bije/ty go mieczem bić niemaſz/ále też pięśćią: wyiąwſzybyś śię ináczey obronić niemogł/ále byś muśiał zdrowia ſwego rátowáć iákobyś mogł/álbo też żebyś niechcąc z miáry wyſtąpił. Druga żeby oná obroná byłá zárázem/á nie innego czáſu. To o tákim gwałćie rozumiey ktoryby śię oſſobie twey dźiał / bo ieſliċby śię gwałt ſtał w dobrách twoich/tedy to możeſz vczynić/ álbo zárázem/ álbo potym ſkorobyś śię o tym dowiedźiał/boć będźie wolno przyiáćioły zebrawſzy bronić ſweg. Trzećia/áby tákowa obroná dźiáłá śię dla zbronienia/y zábieżenia krzywdźie y gwałtowi/ nie dla pomſty: co śię ſtánie gdy kto tego co śię wyżſzey o obronie powiedźiáło/ przeſtrzegáć będźie/y tákiey obrony dopuſzcza mu/nie tylko przyrodzone/ ále y Duchowne y Swieckie práwo.

Tu też ieſzcze wiedźieć maſz / iż do tego/ áby bitwá álbo woyná ſłuſzna byłá/tego potrzebá. Naprzod áby oſſoby tákie były/ktorymby śię to godźiło/iáko ludźie Swieccy/á nie Duchowni/wyiąwſzy potrzebną obronę/o ktoreieś ſłyſzał. Druga áby tego dopuſzczáło/ álbo práwo/álbo Pan zwierzchni/ iáko Papież/Ceſarz/etc. Trzećia/áby śię dźiáło zá ſłuſznemi przyczynámi/iáko dla pokoiu/ dla wiáry krześćiáńſkiey/ dla poſłuſzeńſtwá/ dla dobrego Rzeczypoſpolitey/ y dla innych ſłuſznych tym podobnych przyczyn/á nie z nienawiśći. Przeto czegokolwiek kto w tákiey bitwie/álbo woynie z nieprzyiaćielem doſtánie/ to ſłuſznie y według Bogá z dobrym ſumnieniem wźiąć może. Ale gdźieby bitwá oná nieſłuſzna y nieprzyſtoyna byłá / thedy ták ći ktorzy czynią/iáko y owi/ktorzy ná to rádzą/álbo do tego pomagáią/ powinni ſzkod/ktoreby śię przez onę nieſłuſzną woynę ſtáły nágrodźić.

Báczyć też z teg ártykułu możeſz/ iż Man niegdźie indźiey ná páná ſwego żáłowáć ma/iedno przed drugimi Many/á to rozumiey ieſliby ſpor miedzy nimi vroſt z ſtrony Lenná/bo o inne rzeczy przed ziemſkim Sędźiem żáłowáć będźie powinien.

Mogl by tu kto ſpytac/ kiedy iuż ták Man Páná ſwego oſkárży/ możeli iuż potym gonić go/y nieprzyacielſkie przeciwko niemu poſtepowáć? Niektorzy mowią że może/bo tego práwo niebroni/á czego práwo nie broni/tego też nikt niema bronić. Przeciwko temu záś ieſt to / iż bez dozwolenia Rzeczypoſpolitey ieden ná drugiego wálczyć niema. A ieſliby Man żáłobę vczyniwſzy mogl páná gonić/ tedyby iuż przeciwko niemu walczył / czego mu ſie według práwá vczynic niegodzi. Ná co wſzyſtko ták przyſtoynie odpowieſz/iż Man zá ſkárgą ſwą niedoſtępuie tego/ áby mu miáło byc wolno przeciwko pánu wálczyć/ ále w tym tylko wiáry ſwey przeſtrzega.

Izes też przy końcu textu ſłyſzał/iż Man ſzkodę ktorą towárzyſtwo iego bez wiádomośći iego vczyni/nágrádzáć ma/ to rozumieć maſz/ iż ſie to według ſzácunku onego ktoremu ſie ſzkodá ſtáłá / dziać ma. Wſzákże wolno będzie pozwánemu ſzácunku onego przyſięgą vmnieyſzyć. Támże glo.

S.S.lib:iij. arti:xlvij. et Li.

Gdyby Man zábil Páná ſwego/ tráći y gárdło/y cześć/ y dobrá ktore był od niego przyiął.

Toſz rozumiey/ ieſli Pan Maná ſwego zábije / á áni zwierzchny Pan dzieci Maná zábitego do tego przymuśić niemoże/áby ſie y z dobry onymi do Páná wroćili. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxxxiij. tex.

To práwo Ceſarz Otto poſtánowił/dla łákomſtwá/y złośći niektorych ludzi / co ich ták bárzo było obieło / iż gdy wiec komu dobrá iákie w Lenno obiecano / tedy ſie o śmierć tám tych ſtáráli iáko mogli/áby tym prędzey do dobr przychodzili. Przeto áczkolwiek ná wſzyſtkie morderze ieſt karánie w práwie opiſane/wſzákże iż ten wyſtępek álbo meżoboyſtwo więtſze y ſrożſze ieſt / ſłuſznie też y według práwá y karánie iego ſrożſze byc ma/á nic to niezáwádzi co niektorzy mniemáią/iż ponieważ w práwie Sáſkim/przećiwko nim ſrożſzego żadnego karánia nieopiſano/żeby też Sędzia tákowego karánia nie przyczyniał/gdyż nikogo zá wyſtępkiem karáć ináczey niemoże/iedno ták iáko o onym wyſtępku práwo opiſuie/y owſzem gdzieby wątpliwość iáka byłá/ tedy powinien więcey ku łáſkáwey ſtronie miárkowáć/ niż ku ſrogośći. Ci też máią práwá niektore zá ſobą: co ty ták łácno rozeznaſz. Abowiem gdźie mowi/iż karánia niema żaden przyczyniáć nád práwo piſane/ powieſz ná to. Iż też y vmnieyſzáć ſie go niegodzi/chybá gdźieby wątpliwość byłá : iáko gdyby Sędzia wątpił miedzy dwoiákiem práwem / tám ſie do łáſkáwſzego ma ſkłonić: bo lepiey y beſpieczniey człowieká z mniemánia wolno wypuśćić/ niż go zá wątpliwośćią zámordowáć. Iż tedy o tákowych wyſtępkách/to ieſt o meżoboyſtwie/krewnych/ Pánow/ y innych po ktorych by dobr oczekywał/żadnego ſrożſzego karánia w práwie náſzym nie

S.S.lib:iij. arti:xiij.

było

S. D. l. v. iij. arti: xiij.

było/przeto Cesarz ten ártykuł przydał/iż tákowy mordyrz/y gárdło tráci/y cześć/á to osobliwie dla złamánia przysiegi/ktora pánu vczynił/záczym iáko y inszy krzywoprzysiezcy/bezecnym być muśi. A iesliby cie tu kto spytał/co potym/áby iuż miał cześć trácić/gdj iuż gárło stráci: tedy ná to powiesz/iż chocby go gárdłem dárowano/przedśie bezeczci zostánie. A nád to/j dobra tráci/ktore iuż nie onego mezoboyce potomkom/ále Pánu przychodza/ták to rozumieiac/iż gdy kto lenno stráci/przez wystepek ktorego sie przeciwko Pánu swemu dopuśći tedy ono Lenno nie iego potomkom / ále Pánu przychodzi. A ktoby zás Lenno stráćił/z wystepku przeciwko komu obcemu/tedy ono lenno potomkom iego oczekawáiacym przychodzi. Toż bedzie gdy pan przeciwko Manowi wystapi/ bo tez wierność Pan Manowi swemu powinien/ktora tez on iemu. Támże glo.

¶ O tym pátrz wiecey w słowie Lenno.

Mátká.

Jesliby Białagłowá wdowa bedac mieszkáłá w dobrach mezowych z synmi swemi nierozdzielnie / á w tymby sie Syn ożenił/ y potym vmárł / tedy żoná iego/ lepsze práwo mieć bedzie do Wiáná/Gierady/y stráwnych rzeczy/niż mátká/ á to iesli mátká possessyey niedowiedzie. (o czym masz wyższey w słowie Białagłowá. Specu: Sáxon: lib: j. árti: xx. tex.

¶ Co sie iednák zda być przeciwko Práwu/ bocby wżdy słusznie pierwey miał bráć/ten ktory iest w dárze pierwszy: wszákże tám to práwo rozumieć bedźiesz o innych rzeczách pospolitych/á tu o budowániu y innych rzeczách/do ktorych Żoná Synowá bliższa iest niżli Mátká/ ták iáko tez Mátká bliższa bedzie iesli w iey dobrách Syn vmrze/co wszystko zá tym idzie/co ktora w possessyey swey ma/iákoś támże w texćie słyszał. Támże glo.

Jż Mátká iest dziedzicem oczekawáiacym dobr dźiećiećiá / ktore w żywoćie nośi ieszcze nienárodzonego. Masz wyższey w słowie Białagłowá.

Tego/ iż kto iest ktorey mátki synem/wolno dowodźić świádkámi/ to iest/Białymi głowámi/ktore przytym były / ábowiem Mátká záwsze pewna iest/á Oćiec ten ktorego ślub vkázuie/wyiawszyby mażroczne dzieciе domá nálazł / w ktorymby sie to iáśnie vkázowáło/ że nie iego iest. W czym pospolićie bywa wierzono słowom meżá y żony/to iest/Oycá y Mátki/gdy kogo synem zowa/ y ktemu chec oycowska przeciwko niemu vkázuia / bo tákim poteżnym okolicznośćiam godzi sie zrázu wierzyć poki sie co przećiwnego nieukaże. Dźieci zás

tylko

tylko przyrodzonych ſami świádkowie/ſławá/przyznawánie/ y chec dowodzą. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: lxxij. glo.

Z przyzwolenim mátki iáko dzieci niewypoſażone / drugich niepytáiąc budowánie ſprzedáć mogą. Maß w ſłowie Budowánie.

Zadna Białagłowá Synà ſwego o dług/ álbo iáki wyſtępek v ſądu záſtąpić álbo wymowić niemoże. I.M.ár:xciij.tex.

To dla tego/ że práwo Białey głowie Opiekunem być niedopuſzcza. Támże glo.

¶ Pátrz więcey w ſłowiech Białagłowá/Wdowá/Zoná.

Márgrábiá.

Márgrábſtwo co ieſt. Maß wyżßey w ſłowie Decret.

Iáko tego ktory od Páná Kſięſtwo iákie w Lenno przyimie/ kſiążęciem poſpolicie zową/ták też tegß Márgrábią ktory Márgrábſtwo przyimuie. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: lxiiij. glo.

MArgrábiá ma ſądzić pod przyſięgą wiernośći/iemu vczynioną/przez ßeść niedziel/á tám może káżdy przećiwko drugiemu Decret ſkázowáć/by iedno nie był w práwie ſwym náganiony. Wßákże odpowiedáć tám do Szránkow żaden nie powinien/ ſobie w rodzáiu nierownemu. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxv. tex.

I.M.arti:x.

Abyś ten ártykuł snádniey zrozumieć mogł/ vſłyßyß o nim pewne mniemánia ludzkie. Naprzod Burchárdus Biſkup Máydeburſki/ tákże y Otto Grábiá z Falkenſtainu/ták ten ártikuł chćieli rozumieć: iż Márgrábiá ſądzi pod przyſięgą wiernośći iemu vczynioną/to ieſt Decretá ktore w Márgrábſtwie ſkázuią/ máią być náydowáne pod przyſięgą/ktorą† ſędźia y Ławnicy† Márgrábi przy hołdźie czynią: wßákże ſie to ich mniemánie drugim nie podoba/y ſłußnie/bo w práwie Ziemſkim Sáſkim Decretow pod hołdową przyſięgą nienáyduią/ále to więcey do Lennego práwá należy. Drudzy zás/iáko Wolradt/ y Condrath z Roſławu ten text rozumieli: iż Márgrábiá ſądźić ma pod ſwym włáſnym hołdem/to ieſt/pod przyſięgą Krolowi vczynioną. Ale y to nie ku rzeczy/ bo nie tylko Márgrábiá/ále y wßyſcy inni Sędźiowie pod przyſięgą ná vrząd vczynioną ſądzą. A ieſliby Márgrábiá/ ták iáko inni Sędźiowie ſądzić miał / tedyby mu też winá táka ßłá/ iáko y inßym Sędźiom / co nie ieſt. Abowiem Phalcgrábiowie/Landgráphowie/y Grábiowie winy máią/ ßeśćdźieſiąt ßelągow / á Márgrábiá tylko trzydźieśći. Trzeci zás/iáko HEnrik z Berteſleben z inßemi rozumieli ten text/ iżby Márgrábiá ſądźić miał ſwą włáſną władzą/to ieſt/iáko inßy Sędźiowie Sądy

S.S.lib:iij. arti:liij.

swe władzą Krolewską gáić muszą / ták Márgrabia władzą swą
własną według ich rozumienia sądzić by miał / ále y to być niemoże
bo áni Márgrábiá / áni żaden inny Sędzia sądzić ináczey niemogą /
tylko władzą iemu od Rzeczypospolitey pozwoloną / gdyż tylko Ce-
sarz álbo Krol iest prawdziwym Sędziem / ktory innym Sędziom
Sądy podáie / co się stąd znáczy / iż gdźiekolwiek przyiedźie / tám w-
szytki Sądy vstáną. Ale ty mniemánia ludzkie opuściwszy / ten árty-
kuł nasnádniey zrozumiesz / gdy to obaczysz / iż w texcie iedne ossobę zá
drugą położono : bo gdźie stoi iż Márgrábiá sądźić ma / to rozumieć
masz o Sędźiách Márgrábi podległych / ktorzy sądzą pod swą wła-
sną przysięgą / to iest / káżdy z támtych Sędziow pod hołdem y przy-
sięgą Márgrábie swego sądźi / iákoby chćiał rzecz: Iż Krolowi w-
szytcy Sędziowie przysięgáć powinni / iáko spráwiedliwie będą są-
dźić / ále zá Sędźie ktorzj są w Márgrábstwie / sam Márgrábia przi-
sięga / co od niego zá inne wszytki Krol álbo Cesarz przyimuie. Tá-
kim też sposobem Procurator zá Principałá swego przysięga / ktorey
przysięgi ták ieden iáko y drugi winien. A nie dźiwuy się temu / iż tu
w texćie Márgrábię wspomina / á o iego Sędźiech rozumie / bo kto
ná mieścu Márgrábskim co czyni álbo sądźi / to sam Márgrábiá czy-
ni. Iáko też co kto imienim Cesarskim †máiąc to w poruczeniu† czy-
ni / to iákoby sam Cesarz czynił.

Słyszałeś też w texćie / iż tám káżdy przećiwko drugiemu Decretá
náydowáć może / to się też zda być trudna / gdyż w Sądźiech Már-
grábskich żaden Decretu náydowáć niemoże / ktory się w stánie Ry-
cerskim nievrodźił / y to się pospolićie tám v Sądow Márgrábskich
záchowywa. Tu niektorzy mowią / iż się to dźieie zá zwyczáiem ktory
práwo zátłumił / iáko to pospolićie bywa. Ale tá odpowiedź nie iest
dostáteczna / bo się teg iáko nawięcey być może strzedz mamy / ábyśmy
praw nie odrzucáli. Przeto ten text ták rozumieć będźiesz / iż káżdy
przećiwko drugiemu decret náydowáć może w Sądźie źiemskim / ál-
bo Sędźiego ná to obránego / ále nie przed Márgrábią / áni w Mie-
śćiech w ktorych iego Sądy komorne są : álbo też rozumieć będźiesz /
gdy mowi / iż káżdy przećiwko drugiemu może Decret náydowáć / że
to stąd pochodźi: iż tám niepátrzą kto iest Láwice godnym álbo nie /
przeto wolno káżdemu v Sądu Decret náydowáć. Támże glo.

¶ Pátrz więcey niżey w słowie Sąd.

S. S. lib: ij. ar: xv. lib: iij. ar: lxxvi. et Lx.

S. S. lib: iij. art: lxxviij.

Mąż.

Mąż z Żoną dobrá máią nierozdźielne / † poki żywi†
á iesliby zá żywotá Mężowego Żoná vmárłá / inszych rzeczy rucho-
mych /

mych/oprocz Gierady y własności ieśli ią ma/ bliższemu swemu krewnemu niezostáwi. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxxi. tex.

S.S.lib:iij. arti:xlv.et lxxvi. I.M.ar:xxij. x:iij.xxvi. et lviij.

[A to rozumiey/ieśliby zwyczáiu przeciwko temu w onym Mieście nie było/ iż Mąż trzecią część / álbo połowicę wszytkich dobr Zeninych bierze/ bo tám y ruchome rzeczy w dział idą : záczym sam Mąż dobr ruchomych nieotrzyma/ále ie do działu położyć powinien]. A iż żoná bez przyzwolenia mężowego dáć niko^v nic niemoże/tákże iż mąż w dobrách żeninych/ oprocz opieki innego práwá niema / y iáko dobrá ruchome po śmierci Zeniney przy Mężu zostáią. Máß wyższey z tego ártykułu w słowie Białagłowá/ y w słowie Dar.

Do czego iescze y to bedźieß wiedźieć/iż tu może wątpliwość vrość: Bo ponieważ Zoná z przyzwolenim Mężowym komu innemu dobrá swe oddáć może/y ták ieg przyzwolenie inszemu poydźie w pożytek/czemubj też tákże iemusame^v wpożytek iść niemiáło? Ná co odpowieß/iż mu do teg przeszkadza opieká/ktora ma ná sobie. Abowiem opiekun od swego śieroty dárow żadnych bráć niema/dla tego/iżby go łácno mogł do tego przywieść/áby mu wszytkich dobr swych odstąpił. A powinność opiekunowá iest/bronić śieroty od wszelákiego oszukánia/dáleko wiecey y on sam go też oszukywáć niema. Do tego też iescze (coś wyższey w słowie Białagłowá słyszał) iż mąż wszytkie dobrá ruchome bierze z żoną własnym práwem/mogłby kto rzec/ iżby to było przećiwko práwu/ ktore mowi : Iż Opiekun z dobr śierocych nic sobie przywłászczáć niema. Ná co też odpowiedźiec możeß/iż tám to práwo rozumie o Opiekunách ktorzyby co Sierotom/ ktorymi sie opiekáią/bráć chćieli/ záczym o dźiećiách niedorosłych rozumieć sie to tám ma/ále ten ártykuł mowi o opiece mężowey względem żony/ ktora iuż od inszych opiek rożna iest. Przyczym báczyć bedźieß rożność miedzy opiekunem/ á rządcą/inter tutorem, & administratorem, bo tych/ ktore dźiećiom dáią/ pospolićie opiekuny zową/ á ktore záśie ludźiom stárym y białymgłowam dáią/te zás administratores, álbo curatores zową. Támże glo.

Mąż choćby Zenie swey nie był rodzáiem rowny/

wszákże względem małżeństwá stáie sie iey opiekunem/y oná w práwo iego wstępuie † skoro do niego ná łoże wstąpi † á po śmierći mężowey/ bedźie zás od práwá iego wolna/ y wroći sie do pierwszego stanu y práwá swego/w ktorym byłá poki zań nieszłá : záczym iuż nie mężowi/ále iey w rodzáiu rowny/y po mieczu bliższy/iey opiekunem bedźie. Przeto żoná żadnych Dobr bez przyzwolenia mężowego dárowáć/ przedáć/ áni wzdáć niemoże/dla tego/ iż ich on pospołu z nią iest possessorem. Spec: Sáxon: lib: i. árti: xlv. tex.

S.S.lib:ij. arti:xlv.

Iż Zoná z mężem są zá iedno ćiáło/przeto żone niewyposażoną mąż

 żywić

żywić powinien/y w domu ſwym/poki żyw/ by iedno mężowi robić pomagáłá : á po śmierći mężowey/ieſliby ia w domu mężowym źle chowano/ma być choć w inßym domu od potomkow mężowych żywioná. Nád to/poki iey wiáná nieoddádza/powinni ia potomkowie mężowi żywić z pożytkow wiennych.

Maß też tu wiedzieć / iż cokolwiek Zoná z pracey ſwey nábywa/ mężowi nábywa: wßákże Bártolus mowi/iż ieſli żoná ma wvmyſle że ſobie cżeg nábywa/tedy w ten cżás mężowi nienábywa/ábowiem nábywánie według práwá poſpolitego/zá vmyſtem idzie. Mąż też iáko opiekun/y ſpolna oſſobá/może od Zony práwem cżynić/y niepowinien zlecenia/ álbo Plenipotentiey wywodzić : wßákże ma przyrzec zá przyzwolenie.

S.S.lib:i. ar:xxtij. S.S.lib:i. arti:xli. S.S.lib:i. arti:xxiij. S.S.lib:iij. arti:lxxiij.

Będzieß też ießcże wiedział/iż opieká Mężowá względem Zony rozna ieſt od innych opiek/álbo opiekunow cżworákim ſpoſobem. Naprzod/iż niepowinien dobr ktore w opiekę przyimuie vißcżáć/iáko ini opiekunowie. Druga/iż liczby cżynic niepowinien/iáko támci. Trzecia/iż opieki odſadzon być niemoże/ co ſie innym trafia. Cżwarta/iż mu tego niepotrzebá/ áby miał byc rownym w rodzáiu/ iáko drudzy być muſzą. A rownym być troiáko ſie rozumie. Naprzod z ſtrony vrodzenia. Potym z ſtrony ſláchectwá / á o tych dwu text mowi/iż ich mężowi niepotrzebá do opieki Zeniney. Trzecia ieſt względem ſtanu álbo wolnośći/ to ieſt/ gdy oboie ſą wolni / bo gdy ieden wolnym będzie/á drugi niewolnym/ tám ſobie nie będą rowni. A tá oſtátnia rownoſć ieſt do małżeńſtwá potrzebna / ábowiem miedzy wolnym á niewolnikiem małżeńſtwo być niemoże. Wßákże według duchownego práwá ieſliby wiedział że tám ten był niewolnikiem/tedy małżeńſtwo zoſtáie. Jáko tedy opieká mężowá od inßych rozna ieſt/ták ſie też z nimi zgadza we trzech rzecżách. Naprzod w tym iż Zoná bez woley mężá ſweg nic cżynić niemoże. Druga/iż mężowi z dobr ſwych nic dáć niemoże. Trzecia/ iż áni komu innemu nic dáć/ álbo oddálić niemoże.

S.S.lib:i. arii:xxxi. I·M:ar:xxvi

¶ A iżeś w texcie ſłyßał/iż nie mężowi/ále żenie w rodzáiu rowny/iey opiekunem będzie. Mogłbyś podobno rzec: iż to ieſt przeciwko ártykułowi xxiij. lib: i. gdzie ſtoi : Jż opiekun ſyná niedoroſtego ma ſie też y wdową opiekáć (o cżym wyżßey w ſłowie dziedzic) á tu zás mowi : iż nie mężow / ále iey bliżßy opiekunem będzie. Ná co będzieß wiedział/iż ſie to ſobie nieprzeciwi/bo ſie tám ten ártykuł o Białychgłowách/ktoreby dzieći miáły/rozumie/iż opiekunowie dziecinni/y iey też opiekuny będą/poki zá innego mężá niepoydzie: A ten zás ártykuł mowi o Białychgłowách/ktore dzieći żadnych nie máią/bo tám opiekunem będzie iey bliżßy po mieczu/á nie mężow. A tákowi Opiekunowie powinni też tego dogládáć / áby Mąż Zenie ſwey wiáná álbo dożywotnego opátrzenia nie vtracał / iákożby też

to oddá-

to oddalenie nic nieważyło/choćby oná ná to zezwoliłá. Támże glo.

Iż Mąż Zony / á nie oná mężá bronić ma. Naydźieß wyżßey w słowie Krzywdá.

Mąż gdy mu iedná Zoná vmrze/ może drugą y trzecią potym poiąć/tákże y oná po śmierći iednego zá drugiego może iść. Maß wyżßey w słowie Małżeństwo. Gdźie też naydźieß/ iż mąż z żoną pospołu krzćić niemogą.

Gdy kto Wdowę poymie/co po śmierći iey bierze. Maß niżey w słowie Wdowá.

Ieśliby Mąż dopuśćił Zenie swey rzeczy do Gierady należące oddálić/álbo vtráćić/powinien o nie odpowiedáć. Maß wyżßey w słowie Gieradá. ¶ Pátrz o tym więcey w słowie Zoná.

Mężoboystwo.

Ieśliby kto drugiego ránił/álbo zábił/y ták ránnego álbo zábitego do Sądu postáwił / chcąc go zá gwałtowniká pokonáć/á vstałby w dowodźie/támże sam ma być poiman/y zostánie winien w tym/co ná onego ránnego álbo zábitego kładł/ á choćby [on zábity]był bekártem/álbo kuglarzem/ tedy przedśie niema być porownan zboycy álbo złodźieiowi / ieśli sam zboycá álbo złodźieiem nie będźie/ áby ták iáko oni miał być przez Szermierzá pokonan. Spe: Sáxon: lib: i. ártic: L. tex.

S. S.lib: i. art:lxiiij.et lxix. I.M. ar:xxxviij. glo.

Ze czterech przyczyn ieden drugiegß wolno y bez karánia zábić może. Pierwßa/ gdy to vczyni z potrzeby w obronie † ták że sie ináczey obronić niemoże. Druga/kiedy kto cudzołożniká v Zony swey zástánie Trzećia/ kiedy kto máiąc drugiego w podeyzrzeniu / zákaże mu/ áby rozmow z Zoną iego zániechał/á onby tego poprzestáć niechćiał/tedy ná mieyscu podeyzrzánym nálezionego zábić może. iákoś wyżßey w słowie Cudzołostwo słyßał. Czwarta/ gdy kto w domu swym w nocy kogo vłápi/á on by mu ßkodźić chćiał. Támże glo.

S.S.lib: ij. xiiij.lib:iij. ar:lxxviij. S.S.lib: i. ar: xxxvij.

¶ Iż y ten /ktory choć względem vrzędu/ człowieká morduie/gdy tego w poruczeniu niema/ iest Mężoboycą. Maßwyżßey w słowie Gográbiá.

S.S.lib: ij. arti: xiij. I. M. arti: xxxviij.

Zábity ná złodźieystwie / álbo ná łupiestwie/ma być w Szránkach pokonan.(á iáko Actor będźie miał postępowáć/maß niżey w słowie Szránki.) A ieśliby Actor świádectwem śiedmi mężow zábitego pokonáć mogł/ nie powinien do Szránkow wstępowáć. Ale gdźieby kto z krewnych zábitego/ ktobykolwiek był/chćiał go przećiwko żałobie Actorowey bronić/á zábity niebyłby wywołánym/tám wßelkie świádectwo ná stronę idźie/ y zábity bez Szránkow niema być konan. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lxiiij. tex.

S. S. lib: i. ar:L.et lxix. I. M. arti: xxxviij. S.S.lib:iij. art: lxxxvij. et lxxxviij. I. M. arti: xxxviij.

Ale tá poſlednia cżeść ártykułu o Szránkách ieſt odrzucona.

Ten ártykuł popráwiony ieſt przez Ceſarzá Olbrychtá/ták iż złocżyńcá świádectwem ma być pokonan/to ieſt/ że ślachcic/ álbo Rycerſkiego ſtanu człowiek może drugiegó pokonáć ſamotrzeć. Mießczánin ſamopieć/á chłop ſamoſiodm/y ták w Márgrábſtwie trzymano.

A tuby mogł kto ſpytáć. Ponieważ nowa vſtáwá o tákim dowodzie weßłá/ieſli ten ártikuł poydzie przedſie zá práwo álbo nie? Niektorzy mowią/iż nie poydzie/bo zwycżay álbo wilkierz ktoreykolwiek ziemie/gdy w vżywánie wnidzie/práwo odrzuca/á ſam ſie práwem ſtawa. Ale ty lepiey ná to odpowieß/iż ten ártikuł przedſie y do dźiśieyßego dniá mieśce ma. Abowiem tám tę vſtáwy ná wywołánych ſie tylko ściagáia/że świádectwem mogą być pokonáni† ieſli ich kto porátowáć niemoże†ále ktorzy nie ſą wywołáni/y zátym niepokonáni / ći przećiwko Actorowi bronieni być mogą / iáko tu zábity ießcże nie ieſt pokonány/áby miał być ná złodźieyſtwie/álbo ná łupieſtwie zámordowan/á żadnemu vcżynkowi wierzyć niemamy/ poki nie będzie doſtátecżnie dowiedźiony. Ale iż tám tá vſtáwá nie ieſt ártykułowi ninieyßemu przećiwna/ſtąd ſie znácży: iż ieſliby zmárły świádectwem miał być bronion/ tedyby był od vcżynku wolen/ á Actor byłby zárázem zá Mężoboycę oſądzon: bo kto zábitego álbo zránionego do Sądu przywiedźie/á wſkárdze ſwey vſtánie/ſam gwałtu y

S.S.lib:i. arti:lxix.

Mężoboyſtwá winien/ iákoś ſłyßał. A ieſliby to ták miáło być/żebyśmy nieboßcżyká wyſwobodźić/á Actorá pokonáć mieli/ było by to przećiwko práwu náßemu Sáſkiemu/według ktorego káżdy bliżßy ieſt gárdłá zdrowia/y dobr ſwych bronić/ niżby go kto w tym pokonáć miał. Nád to mogłoby y to być/żeby Actor kogo z nienawiśći zábił/y do tego/ießcżeby złego vcżynku nań przyſięgą chćiał dowodźić/

S.S.lib:i. ar:viij.xv. et xviij. Lib:ij.arti. xxxvi.lib.i. ar:xxxviij.

y zátym go pokonáć/choćby mogł być nie winien. A ták ieſliby dowodu żadnego nie było/ iáko zábity wywołánym był/tám o to w ßránkách ſie bić potrzebá: bo gdyby tego nie było/tedyby zá przyſięgą śiedmią świádkow/z ktoreykolwiekby ſtrony byli/bądź od áctorá/bądź od pozwánego przywiedźieni/gárdło ieden muśiał trácić. A poſpolićie miedzy dwiemá złemi rzecżámi/ co lepßą obieráć potrzebá. Ale iż to wżdy lepßa áby ſie w ßránkách bili/ y ſpráwiedliwość ſwą ná Páná Bogá puśćili/ niżby ieden drugiemu przez przyſięgę miał gárdło wziąć. Przeto też/tá iáko miedzy złemi lepßa/ma zoſtáć/ y nic to niezáwádźi choćby mężoboycá zábitemu y do Sądu przywiedźionemu złodźieyſkie álbo złupione lice/ álbo co tákiego do ßyie przywiązał/chcąc nań tym gwałtu álbo vcżynku dowodźić/bo ieſli go mogł zábić/mogł mu też ná głowie/álbo ná ßyi vwiązáć/ to co ſie mu podobáło. Wßákże przytym to pomniec będźieß/iż gdźie ieſt dowod doſtátecżny/tám tákowey bitwy w ßránkách nie potrzebá/y w ten ſpoſob práwo Duchowne Szránkow broni. Támże glo.

Bez zránienia ciáłá może ieden drugiego zábić/ álbo ochromić/ iáko biciem/pchnieniem/ ciśnieniem/ y inßemi rozmáitemi ſpoſoby/ przez co winny/ albo gárdło álbo rekę tráci/álbo w wywo=łánie przychodźi. Spe: Sáx: lib: i. árti: lxviij. tex.

Abowiem y ten bywa rozumián zá zábitego / ktory iákimkolwiek ſpoſobem ieſt gwałtownie zámordowány/to ieſt vdawiony/vdußo=ny/kámieniem pociśniony/kijem zbity/poſtrzelony y otrutj. Tāże glo.

Kto zábitego/ álbo ránionego/ poimawßy do Sadu przywiedźie/ y chce go iáko gwałtownika pokoiu/bądź w ßránkach/ bądź oprocz ßránkow pokonáć/ieſliby wtym vſtał/ſam iáko gwałto=wnik pokoiu ma być oſadzon. Spe: Sáx: lib: i. arti: lxix. tex.

S. S. lib: i. ar: L. e: cxiij. I. M. arti: xxxviij.

A tu ma mieyſce wzaiemne karánie/pœna talionis, ktora w inßych przypadkách może być przez vchwałę álbo przez zwyczay odrzucona. Tym ártykułem przeſtrzega/áby kto z nienawiśći drugiey krzywdy nieczynił/ á oſobliwie áby kto niezábijał/y ná zábitego wyſtepku nie=kładł. [Tákże ábj żadney przyczjny nań niewiodł/ktoraby ſię z vczyn=kiem niezgadzáłá / y ktoraby fálßywa byłá / áby przez to obwiniony miał być pokonan/boby tego bez grzechu czynić niemogł.] Iáko gdy=by kto kogo ná łożku v Zony ználazł/ á ochrániáiąc vczciwośći Zony ſwey/mowiłby że go ná złodźieiſtwie poimał/y pokonywałby go iá=ko złodźieiá/tedy ſię ſtawa krzywoprzyſiężcą. O czymeś iuż wyżßey w ſłowie Czudzołoſtwo ſłyßał. Ieſliby tedy kto drugiego zábił/y zá=biwßy do ſadu przywiodł/ á wdowodźieby vſtał/ tedy ſam ma być ſadzon iáko mężoboicá/á niepotrzebá go práwnie pokonywáć / ábo=wiem to iuż iáſna będźie/iż go on zábił/czym ſię ſam pokonywa/iákoś w texcie ſłyßał. Támże glo.

S.S. lib: i. ar: L. lib: ij. art: lxiij. et lxxi.

Kto kogo w nocy w domu ſwym zamkniónym naydźie/ może go beſpiecznie zábić. Maß o tym wyżßey w ſłowie Karánie

Ktoby kogo z potrzeby/ álbo w obronie zábił/ á nie=śmiałby dla niebeſpieczeńſtwá zdrowia ſwego zábitego do Sadu przynieść. Ieſliby przyßedł bez zábitego/y zeznał by ſię do tego pier=wey niżby kto nań ſkárżył/ chcąc ſię vſpráwiedliwić/ tedy zá tym ná gárdle niema być ſadzon/wßákże Sędźiemu co naywiętßa pieniężna winá/ktorą bráć zwykł/y zábitegō krewnym wargelt/ma być przy=ſadzon/ á do brániá tákowego Wargeltu krewni zmárłego do pier=wßego/wtorego/y trzećiego Sadu máią być przypozywáni/ieſliby nieſtáneli/tedy pokoy obwinionemu ma być nákazan/ y wargelt ták długo przy niem zoſtáć ma/poki ſię go blizcy zábitego práwnie v niegō vpomináć nie będą / á o ono zábicie iuż go żaden pokonáć nie będźie mogł / ponieważ v Sadu ſtánał pierwey niż nań ſkárżono. Ale ie=

I. M. arti: lxxviij.

ſliby zábity ieſzcze niepochowány do ſądu był przynieſion / y ſkárżo-
noby ná obwinionego/tedy powinien oſtrym práwem/to ieſt/o gár-
dło odpowiedáć/álbo zábitego pokonáć† w tym iż mu ſie potrzebnie
bronić muśiał†. Spe: Sáx: lib: ij. árti: xiiij. Tex.

A ieſli kto w obronie mężoboyſtwá winien/ to będzie ná rozezná-
niu Sędziego / iáko y to/ieſli boiaźń czyiá ſłuſzna álbo nieſłuſzna/ á
w tym wiecey poſpolićie pátrzą ná vmyſł niż ná vczynek. Przyczym
wiedźieć maſz/iż złego vczynku nietylko ći winni bywáią/ktorzy czy-
nią ále y inni/iáko towárzyſze y pomocnicy/á to nietylko przez náſzcie
álbo przez ſpiknienie/ále y przez ſame tylko obecność / ieſliby przez nie
bity boiáźliwſzym / á biiący śmielſzym był. Do czego potrzebá áby
towárzyſtwo pomocnikámi byli zwáni/gdyż do zwády wſzyſcy ied-
náko ſą principałmi/y do wykonánia złego vczynku rowno ziedno-
czeni / przeto wſzyſcy zá złoczyńce máią być rozumieni y karáni. Co
wſzytko ták rozumieć maſz/iż może być przećiwko nim iáko przećiw-
ko pomocnikom poſtąpiono/gdy rzecz iáſna ieſt/ że ſie vczynek ſtał/i-
náczey nic. ¶ Aczkolwiek Mężoboyce mieczem máią być karáni/
wſzákże od tego karánia wyięći ſą ći / ktorzy z potrzeby y w obronie
zábiiáią / bo kto tego zábiie/ ktory mu zdrowie chce odiąć/ zoſtáie bez
ſzkody. Boiaźń też o ktoreieś w texćie ſłyſzał/poſpolićie pochodźi ál-
bo z tąd/że on ktoryby zábitego do Sądu przynieść miał ſam ledwie
z rąk ieg vſzedł/ábo też ſtąd/że tám ten ieſt ták potężny w przyiaćioły/
że ow zábitego przynieść nieśmie/boiąc ſie ich potężnośći/álbo gwał-
tu. Gdy ſie też kto ofiáruie vſpráwiedliwić/iáko text mowi: Tedy o-
nego ofiárowánia powinien mieć świádki/przed ktorymi ma potrze-
bę ſwą y obronę opowiedźieć† y przez nie o niey oznaymić † y ták gár-
dłá nieſtráći/to dla tego/iż decret przećiwko niebytnemu ſkazány nic
nieważy/chybáby vpornie nieſtánął/ co ſie tu niedźieie gdy kto† chce
ſie vſpráwiedliwić/ále† z boiáźni/ y dla niebeſpieczeńſtwá zdrowia
ſwego do Sądu przyść nieśmie. Przećiwko temu zda ſie być práwo
Ceſárſkie/ktore mowi : Jeſliby przećiwko tobie ſkazano á tybyś nie
áppellował/tedy iuż muśiſz decretowi doſyć czynić/bo v ſądu náſze-
go niemogłeś ſie niczeg lękáć. A ponieważ wſzyſcy Sędźiowie wła-
dzą krolewſką máią/przeto ſie ich też żaden bać niema. Przeto y ten
trudno ſie ma boiáźnią bronić † gdyż boiaźń dla ktoreyby komu po-
folgowáć miano / ma być ſłuſzna/ przyſtoyna/ y dowodna† Ná co
wſzytko odpowieſz. Jż tám to práwo nie ieſt temu przećiwne/ bo ſie
ták rozumieć ma/iż przed Sądem CEſárſkim lękáć ſie żaden niema/
bo ná dworze Páńſkim wymowká boiáźni mieyſcá niema/dla tego/
iż gdźie Pan tám beſpieczeńſtwo : ále v inſzych Sądow ináczey/ bo
choć wſzytkie Sądy od CEſárzá pochodzą/ przedſie beſpiecznieyſzy
káżdy ieſt ná dworze Ceſárſkim niż gdźie indźiey. Albo też rzeczeſz/iż

cen o ktorym tu text mowi/ktory dla boiázni do Sadu nie idzie/ nie dla tego to czyni/áby sie miał Sadu bać/ále dla tego że sie gwałtu od przyiaciół zábitego obawia.

A iżeś w texcie słyszał/że Sedzia co więtsza wine bierze/mogłbyś spytáć/dla czego to/ bo iesli ow winien / tedyć sie pieniadzmi okupowáć niema/iesli niewinien/ czemu pieniadze ma trácić/ ktore y bliscy zábitego niesłusznie podobno od niego bioza / gdyż sie żaden z cudza szkoda bogácić niema? Ná coć odpowiem/iż słusznie tákowe pieniadze bioza/poniewasz owemu wolno/álbo stánać/y bronić sie/á pieniedzy niedáwáć: álbo to pieniadzmi odpráwić/ ktore iuż słusznie y bez grzechu owi wziać moga[bo ie tám ten dobrowolnie daie].

Mogł by też tu kto spytáć/ iákim sposobem by sie krewni zábitego wargeltu v owego práwnie vpominać mieli/poniewasz pierwey gdy ich przypozywano niestawáli/ á kto niestawa gdy go pozywáia/ ten vpada w swoiey rzeczy. Ná co też odpowieśz/iż tám gdy mowi/áby krewni zmárłego pierwszy/wtory/y trzeci raz pozywáni byli/tedy on pozew rozumie nie właśnie zá pozew/ále zá obwieszczenie/bo pozew tám tylko idzie/gdzie kto ná kogo skárzy/ álbo gdzie kto oskárżon bedzie/co sie tu niedzieie/bo onych bliskich krewnych żaden nieobwinił/ y oni też ná nikogo nieskárżyli/przeto też tám pozew być niemogł. Jesliby tu ieszcze kto spytał/powinnili oni stánać gdyby żáłowáć chcieli? Odpowieśz iż nie/bo Sedzia ich żáłoby nieprzyimuie/dla wymowki owego ktory pierwey przyszedł/záczym oná żáłobá zá nikczemna bedzie rozumianá. Mogłby ieszcze kto spytáć/ co bedzie miał dáley czynić on ktory zábił/gdyby bliscy zábitego do Sadu przynieśli/iákoś ná końcu textu słyszał. Ná co odpowieśz/iż bedzie musiał ná zábitego żáłowáć z szránkámi[álbo do karánia]nieináczey iákoby go był sam do Sadu przyniosł. A to sa pierwszy/ktorzy sa od karánia wolni (bo nie wszyscy morderze álbo mężoboycy wkoło plecieni / álbo ścináni być máia) gdyż tych práwo samo broni. Wyymuie też práwo od wplecienia wkoło tych ktorzy rodzi[..]e swe morduia/ á to dla okrucieństwá vczynku / ktorym inákszé karánie náznáczyło. Abowiem ktoby Oycá/Mátke/Syny/Dziádá/Bábe/ álbo krewnego iákiego zábił/y ten ktoby tego vczynku był vcześnikiem/niema być karan áni mieczem áni ogniem/áni żadnym inym iáwnym karániem/ ále ma być w skorze zászyty ze psem/z kurem/z máłpa/y z żmija/ y ták z tymi bestyámi zmieszány/ma być álbo do morzá/álbo do bliższey rzeki według położenia onego kráiu wrzucon/áby ták ieszcze zá żywotá wszytkich żywiołow vżywáć niemogł/y áby mu niebo żywemu/y ziemie vmárłemu odieto. A iesliby tám wody blisko nie było/ ma być miedzy źwierzetá wrzucon/gdyż srogość vczynku y karánia przyczynia. To według niektorych dla tego sie dzieie. Jż pies iest znákiem tego/że on zły człowiek

vczciwosci rodzicow swych/ ktora im był powinien/nie vznawał/ iáko pies ktory sie áż do dziewiątego dniá ślepo rodzi. Kur znáczy myśl wysoka y hárda/ ktora miał przeciwko rodzicom swym. Zmijá znáczy rodzicow nieszczęśliwość/ bo ten robak gdy sie ieden z drugim łączy/ tedy samiec włoży głowę w gębę samice/ y oná stad płod bierze/ á od chćiwośći samcowi głowę vkąsi/ ktory zdechnie. Płod záśię gdy sie ma rodźić/tedy sie z samice wygryzie/záczym y oná samá zdechnie. Máłpá znáczy podobieństwo człowiecze/bo tá wiele czyni/co też wiec ludźie pospolićie czynią/ á przedsię nie iest człowiekiem/tak też y ten zdał sie był człowiekiem/ále spráwámi y złym sercem nim nie był/dla tego/iż nie człowiecze spráwę czynił/gdy rodzice swe mordował. Támże glo.

Z Mężoboycą Oycá swego pokoy stánowić/może śierotá/ zwłaszcza opiekuná swego/y przez Decret Sędziego/ále tego sam Opiekun vczynić niemoże / ktemu/ mężczyzny tylko á nie białegłowy mogą sie iednáć o oycowę álbo innego krewnego zábićie. Specu: Sáxon: lib: ij. árticu: xvi. glo.

Iż sie pánu sługi mordowáć niegodźi.maß niżey w sło: Niewola.

Ieśliby kto strzeláiąc/álbo ćiskáiąc/człowieká †álbo bydlę† zábił z niechcenia/nie ná gárdło ma być sadzon/ále tylko wargelt ma zápłáćić. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxviij. tex.

A tu maß wiedźieć/ iż według práwá pospolitego wolno cokolwiek do okazánia śił swoich czynić / iáko oßczepem / álbo rohátyną ćiskáć/w zawod biegáć/ skákáć/ zápásy chodźić. W czym y obietnicá mieysce ma/ y ieśliby kto w pospolitym ćwiczeniu komu ßkodę vczynił/nic niewinien/kiedy to vczyni dla sławy/y ćwiczenia/ á nie vmysłem vkrzywdzenia / á tácy nie są bezecnymi : á to kiedy to czyni dla okazánia śiły / ále ieśliby dla łákomstwá/ álbo z naymu/ tedy będźie bezecnym. Wßákże tákie igrzyská według praw Duchownych są zábronione/dla tego że w nich często ludźie giną/y do niebespieczeństwá dußnego przychodzą / iákoż káżdy báczny ma sie oglądáć ná to / co przypáść może/y nie záwße to wymawia/że sie przy grze ßkodá stáłá/ bo grá ßkodliwa nie iest bez winy/y ktemu/co to będźie zá grá z ktorey występki pochodzą? Przeto mowi Senecá/iż nic ná tym ktorym ty kolwiek vmysłem czyniß/gdy co źle vczyniß.

S. S. lib: ij. arti: xiij. I.M. art: xxxviij. S. S. lib: ij. arti: xiij.

Maß tedy wiedźieć/iż mężoboistwo stawa sie czworákiem sposobem. Náprzod gdy ieden drugiego zábije chcąc/ y bez słußney przyczyny / á ten iest włásnym morderzem. Druga kiedy ieden drugiego zábije / áczkolwiek chcąc / ále z potrzeby broniąc sie / á ten zostáie bez ßkody/ gdy według práwá potrzebney obrony dowiedźie/ á choćby do Sądu dla boiáźni nieprzyßedł / tedy przedśie wargeltem odeydźie.

dzie. Trzecia gdy kto z nieopátrznośći swey będzie sam sobie przyczyná śmierci/iáko gdyby kto szedł przez mieysce niezwyczáyne/á drugi by tám drzewo podrabił/ktoreby lecąc tám tego zábiło/ tákże ieśliby sie to stáło ná tym mieyscu/gdzie sie ludzie Rycerscy ćwiczą/iáko przy gonitwách/strzelbách/&c. bo tám/kogo co potka/sam sobie winien będzie. Czwarta/gdy ieden drugiego zábije z swey własney nieopátrznośći/ále też niechcąc: iáko gdy kto ná ptaká strzeláiąc/człowieká zábije / á tám wargelt przepádnie. A w tych przypadkách obwiniony wargeltem odchodzi. Przeto Sędźia ostrożny w tym być/ y z pilnośćią tego dochodźić ma/ieśliże z chęći/y z złey woley kto mężobojstwo vczynił/ y doszedszy tego niema go szánowáć/ ále go też ma mieczem zábić. wszákże gdzieby to niechcąc vczynił/tylko wargelt przepádnie Támże glo.

S. S. lib: ij. arti: xiiij.

Ktoby mężoboystwá był vcześnikiem z przyzwolenia porády/ álbo z vczynku ma być sądzon iáko mężoboycá. Nád to/z mężoboystwá troiáka szkodá przychodzi. Naprzod/iż Mężoboycá chocby co niechcąc vczynił/ wargelt przepada. Druga/ iż káżdy ktoby Mężoboycę przechował/álbo mu mieszkánia vżyczył/taż winą ma być karan iáko y złoczyńcá. Trzecia/ iż gdy kto vmyśli drugiego zábić/ y w tym go ráni/choć go niezábije/ma być sądzon iáko mężoboycá/gdy będzie poiman. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: lxiiij. glo.

S. S. lib: i. arti: xiiij.

O Mężoboystwo gdy sie kto z stroną zgodźi/możeli być do dálszego postępku przymuszon. Masz niżey w słowie Sędźia.

Mężoboystwo troiákim sie sposobem stawa. Naprzod gdy kto kogo vmyślnie zábije/ dla tego/áby mu dobrá iego wydárł/ á ći wkoło wplećieniem máią być karáni. Druga/gdy kto kogo zábije z gniewu/ y ku złamániu pokoiu/ten ná gárdle bywa karan. Trzecia gdy kto kogo z przygody zábiie / ten tylko wargelt przepada † ieśliby sie to zá iego nieopátrznośćią stáło † ále ieśliby kto drzewo podrabał ná tym mieyscu/gdzie nikt niezwykł chodźić/ á zábiłby z przygody tego/kogoby sie tám niespodziewał/zostáie bez szkody/iákoś też wyższey słyszał. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: xiij. glo.

S. S. lib: ij. ar: xxxliij. I. M. arti: xxxviij.

Ktoby ránił álbo zábił gwałtowniká swego / zá to nic

niepokupi/ieśli dowiedzie samosiodm/ że to vczynił przy gwałćie/álbo w vćiekániu. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: lxix. tex.

¶ Abowiem co sie przystoynie stánie / to karano być niema/ále sie przedśię zábiiáć niegodźi nikomu / iedno temu ktoby tę władzą miał/ iáko iest Sędźia/ bo ten gdy złe zábiia/ posługę Pánu BOgu czyni/ wyiąwszy by byli iáwni łotrowie ná drogách dobrowolnych / álbo ći ktorzyby źiemię pustoszyli/bo tych káżdy zábiiáć może. Tákże gdyby kto w obronie kogo zábił: bo ten kto swego przeciwniká ktory go

I.M:ar:cxij.

 nászedł/

nászedł/ albo innego w niebespiecżnym boiu zabije/ może sie żadney trudnośći o to niebáć: á kto co dla obrony ćiáłá swego vczyni/ słusznie to czyni. Tákże też ná przystoyney woynie/ z strony tego ktory sie broni/ zábić ieden drugiego może/ gdyż tám y oszukánie nieprzyiaciela dobre bywa: ále z strony tego ktory nieprzystoynie woyne podnośi/ pospolićie oná woyná niesłuszna bywa/ gdyż nieprzystoi/ áby człowiek człowiekowi szkodźić miał.

S.S. lib: ij. arti: xiiij.

To tedy coś w texćie słyszał/ iż samosłodm ma dowodźić/ iáko to ná gwałcie/ álbo w vćiekániu vczynił/ rozumieć masz/ ieśliby zábitego nikt nie bronił [bo ieśliby go ktory z krewnych bronić chciał/ ináczey poydźie]. Támże glo.

Iáko w obronie kto kogo zábić może/ do tego coś tu wyszey słyszał/ pátrz wiecey wyzszey w słowie Man.

Ktoby oycá/ mátkę/ brátá/ álbo kogokolwiek innego/

po ktorego śmierćiby spadku álbo Lenná iákiego oczekiwał/ zábił: tedy on spadek tráći/ wyiawszyby to z niewiádomośći y niechcac/ álbo w potrzébney obronie vczynił/ á tegoby według práwá dowiodł. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxxxiiij. tex.

Toż rozumiey o Zenie/ ktora Meżá zábije/ álbo da zábić/ bo też wiáno tráći. Abowiem czegokolwiek kto po śmierći czyiey oczekywa/ to mu iest z łáski y onego/ y práwney pozwolono. Przeto ieśliby sam zábił tego/ czyiey łáski álbo práwá oczekywa/ słusznie od niey odpada. Támże glo.

Gdyby kogo w polu zábito/ á niewiedziánoby kto to

vczynił/ tedy ten ktory go naipierwey naydźie/ y pogrzebie go z wiádomośćia sąsiad swych/ álbo támże w polu/ ábo we wśi/ przez to nic niewystepuie. Gdyby też komu Oycá/ Brátá/ álbo krewnego zábito/ choćby wiedźiał o mężoboycy/ tedy mu go przedsię wolno pochowáć by iedno z onym ćiáłem Sądownie w práwo niewstapił. Ale ieśliże z nim práwo záczał/ tedy poki sie oná spráwá nieskończy/ bez przyzwolenia Sędźiego niema być pogrzebion. Ieśliby też kto padł álbo ták bárzo zránion/ álbo zbit był/ żeby do wśi doydź niemogł/ tedy ten ktory go przywiedźie/ y do domu swego przyimie/ ieśliby tám v niego potym vmárł/ zostáie bez szkody/ y bez trudnośći/ á zmárłego potomkowie powinni mu koszt iego odłożyć/ y zápłáćić/ ieśliby rzeczy ktore przy zmárłym były náleźione/ nie były ták wielkie żeby z nich to mogło być zápłácono. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo xc. tex.

Bo kto vmárłego pogrzebie/ ten miłośierny vczynek czyni/ y słusznie mu potomkowie zábitego nakład pogrzebowy zápłáćić máia/ á to ieśliby on zábity/ ták wiele dobr po sobie zostáwił: ále ieśliby nic niezostáwił/ tedy też potomkowie do tákowey zapłáty niemáia być

przymuβeni. Ktemu/ták zámordowány może byc ná świeconym mieyſcu pogrzebion/ ieſliby w klatwie nie był/ y ieſliby to pewnie wiedziano/że ſie onego roku ſpowiedał/ y do Stołu Bożeg przyſtepował. Támże glo.

Jeſli Goſpodarz co winien/gdy Gość Gośćiá zábiie. Maβ wyżβey w słowie Gość.

Miedzy przygodne mężoboyſtwo/ o ktorymeś iuż wyżβey słyβał/ y to też bywa policzono/ gdyby kto dom pobiiáiac/ álbo co iáwnie muruiac/ drugiego z przygody zábił/ bo y ten Wargeltem odeydzie/ gdy teg ſamoſiodm dowiedzie. Tákże ieſliby kto nieopátrznie wβedł ná mieyſce niebeſpieczne/ná ktorym gonitwy czynia/ βermuia/ w zawod biegáia/kámieńmi/ábo rohátynámi ciſkáia/bo tám gdybj go co potkáło ſam ſobie winien bedzie/á ow gdy dowiedzie że tego vmyślnie nie vczynił/bedzie wolen. Tákże ieſliby kto w domu ſwym drwá rabał ná tákim mieyſcu/gdzieby nikt ſpráwy niemiał/ w tymby tám kto obcy przyβedł/ y był obrážon/ álbo ieſliby go pies ſkaſał w tym domu gdzie ſpráwy żadney niemiał/ ſobie bedzie winien.

S.S.lib:ij. arti:XL.

Ale ieſliby kto chłopcá ná koń twárdouſty wſadził/ á on koń by chłopcá zábił/ tedy on czyy koń ieſt/powinien chłopcá nágrádzáć ieſli chce przy koniu zoſtáć. J. M. árti: xxxviij. glo.

Gdyby dziecie kogo zábiło/iáko to Opiekun nágrádzáć ma. Naydzieβ wyżβey w słowie Dziecie.

Gdyby kogo zábito/ktoryby trzech álbo czterech ſynow

miał/potymby o Mężoboyſtwo obwiniony/po gwarze/práwem ſie obronił/ potym od drugich dzieci przenágábánia żadnego odnośić niema. Jur: Municip: árti: xci. tex.

A tu maβ wiedzieć/kiedy kto przed Gáynym Sadem o ochromienie/o rány/o zbicie/o mord żáłuie/ tedy bez przyzwolenia Sedziego żadnych odwłok mieć niemoże. A ieſliby Sedzia ná nie niezezwolił/ á owby nie był gotow żáłowáć/ tedy od oney ſkárgi odpada/ y powinien bedzie z nowu żáłowáć/ wyiawβyby ſamotrzeć dowiodł/że mu Sedzia zwłoki dozwolił. Druga/kiedy ieden ná drugieg o mord żáłuie/á ran ná zábitym żadnych nieukázuie według práwá/á obwinionyby niewinność ſwa wywodził/ y ſkazanoby/ ponieważ gołemi słowy żáłuie/niezwołániem/tedy bliżβy ſie obżáłowány odwieść przyſiega ſam ieden/á tenby przyſiedze doſyć nie vczynił/tedy ſtronie żáłuiacey wargelt/á Sedziemu wine przepada. Trzećia/ieſliby kog obwiniono że on mordu przyczyna y pomocnikiem był/á tenby też ſkazáney przyſiedze doſyć nie vczynił/tedj ſtronie wargelt/á Sedziemu wine przepada. A ieſli do Sadu nieſtánie/tedy powod niemoże ná nim wiecey wygráć iedno wargelt/ y niemoże być o to wywołan.

Czwarta ieſliby kogo raniono/ álbo zákloto w wierzch glowy nád mozgiem/á ránáby ſpuchlá/tedy ieſli ma przyſtoyna glebia/ może onie w ſzránki wyzwáć/y ma byc oſtrym Sadem ſadzona. Piata/ ieſliby kto byl ránion[w iedno mieyſce]wiela ran/ álbo ſkloty od iednego człowieká/tedy niemoże z oſobná o káżda ráne żálowáć/ále obwiniony onych wſzytkich ran powinien ſie ſpráwic ſamoſiodm/ieſli śmie. ¶ Kiedy też komu o mord oſkárżonemu pomocna rzecz z práwá nákazána bedzie/á onby temu doſyc nie vczynil/tedy iuż bez winy niebedzie. ¶ Ieſliby ſie też ſtal mord / y ſpráwáby do ſadu przyſzlá / á w tymby ſie ſtrony zgodzily/ tedy tám przedſie y Sedzia wine ſwoie bierze. Támże glo.

Bialaglowá iáko o Meżoboyſtwo obwiniona odchodźić ma. Naydzieſz wyzſzey w ſlowie Bialaglowá.

Miáſto/

Zamku álbo targowiſká niegodzi ſie budowáć blizey iednego od drugiego/iedno[ná oſmioro ſtaian]†álbo ná mile†Niemáia też być miáſtá/áni zamki obmurowane/ álbo twierdzámi opátrzone:tákże przy wśiách wieże budowáne/wály ſypáne/przekopy kopáne być niemáia/bez przyzwolenia ziemſkiego Sedziego. Wſzákże bez ieg dozwolenia wolno kopáć ták gleboko iáko kopacz lopáta ziemie wyrzucić może bez pomocy tárcice/ſtopniow/ábo czego tákiego. Tákże też bez iego dozwolenia wolno budowáć drzewem álbo murem wzwyſz ná troie pietro/iedno podziemne á dwoie nád nim/ ták izby drzwi do ſpodniego mieſzkánia byly nád ziemia wkoláno wyſoko. Wolno też grunt álbo dworzec káżdemu grodzic/ opárkánić álbo obmurowáć/ ták wyſoko áby ná koniu śiedzac mogl wierzchu doſiadz. Wſzákże tám twierdze niemáia być budowáne. Spe:Sáx: lib: iij. árticu: lxvi. tex.

Z tego ártykulu báczyć możeſz rzeczy Miáſtom/ wśiam/ y targowiſkom nowo záſadzonym potrzebne. Naprzod iż Miáſteczko álbo wieś targowa/niema być bliſko drugiey ſadowiona/to dla tego/żeby to bylo z ſzkoda drugieg/ co być niema/bo práwo niedopuſzcza áby ſie kto miał z cudza ſzkoda bogácić:iákożby tu iedno przed drugim niſzczec muśiálo. Potym iż Miáſto/álbo Wieś targowa oſadzoná byc niema/bez dozwolenia Sedziego/y ná znák tego/iż to ieſt z wola Rzeczypoſpolitey Krol álbo Ceſarz poſyla znák reki ſwey/álbo liſty z pieczeciámi/pozwaláiac ná one fundátia. Iż tedy bez woley zwierzchniego Sedziego miaſt áni zamkow twierdzić ſie niegodzi / to dla tego/ áby ſie nieposluſzeńſtwo niemnożylo/ bo im mniey zamkow / y

miaſt bedzie/tym ſie też niepoſłuſznych mniey naydzie. Abowiem ry-
chley ten Sedziego poſłucha/ ktory twierdzy nie dufa. A iż niektore
tákowe twierdze bywáia pożyteczne/niektore też niepożyteczne: prze-
to ſłuſznie vrzedowi Sedziego należy Zamek álbo Targowiſko tám
budowáć/ gdzieby mu ſie zdáło być z pożytkiem/ á może też zábronić
dla przyſzłey ſzkody ktoreyby ſie obáwiał. Ale iż text pozwala bez przy-
zwolenia Sedziego pewną wyſokość budowáć/ to oſobliwie dla
Mieſzczan / bo też z tákowego budowánia nikt ſzkody niema : á po-
zwolenie záś ogrodzenia álbo opárkánienia dworcow ieſt oſobliwie
dla ludzi Rycerſkich / ktorym wolno dworce ſwe obwárowáć/ ták
iákoś ſłyſzał. Támże glo.

Do tego áby poſpolſtwo wieś/álbo miáſto zá wyſtepne było rozu-
miano potrzebá tego/áby ſie ſtárſzy onego mieyſcá badź Ráyce badź
inſzy iákoby ich kolwiek zwano Przełożeni/ zgodzili /y z rozmyſłu to
poſtánowili: ná co wietſza cześć pozwala/tákże ábi ſie to dziáło ſpo-
łecznie od wſzytkich iáko od iednego ciáłá nie od káżdego z nich z oſo-
bná. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxxxvi. glo.

Gdy miáſto álbo targowiſko nowe oſiáda/ tám po-
ſpolicie krzyże ſtáwiáia/ná znák pokoiu Mieyſckieg/ támże też bywa
poſpolicie ſtáwian znák Ceſárſki álbo Krolewſki ná świádectwo
tego/że ſie to z wolą iego dzieie. J. M. árti: ix. tex.

S.S. lib: iij. arti: lxvi.

Abowiem żadne miáſto bez przyzwolenia Przełożonego oney zie-
mie budowáne być niemoże/ á Przełożony też pozwolić niemoże bez
woley Ceſárſkiey álbo Krolewſkiey: przeto Przełożony zamku álbo
mieyſcá onego może zábronić Mieſzczánom/áby Miáſtá murem nie
obwodzili/áni baſzt/áni twierdzy budowáli/ieſliby to ku ſzkodzie iá-
kiey było. Do ſadzenia też álbo záłożenia miáſtá potrzebá przyzwo-
lenia Sadu/ták świeckiego iáko y Duchowneg/to ieſt/y Papieſkie-
go/y Ceſárſkiego/bo v tych w reku ſa obádwá Sady. Krzyż tedy
ktory w Miáſteczku álbo targowiſku nowym ſtáwiáią / znáczy po-
zwolenie zwierzchności Duchowney : á znák záśie CEſárſki ieſt też
świádkiem iego przyzwolenia/á przez ty dwá znáki/rozumie ſie to/iż
tám ieſt prawdziwy pokoy/wolność/y práwo mieyſckie. Támże gl.

W káżdey ziemi głownieyſze y ſtárſze miáſto/ma być głowa prá-
wá innych miaſt onego Kroleſtwá. Jur: Mun: árti: xij glo.

I.M. arti: xliij.

Miáſto kożde potrzebá/áby nie z iednego tylko rodzáiu ludzi by-
ło/ ále z rozmáitych iáko ſa Oracze/ Kupcy/Rzemieśnicy/Rycerſcy
ludzie/ſłudzy naiemni/y inſzy. Oracze dla tego/áby żywności doda-
wáli. Kupcy/áby z inſzych kráiow to czego miáſtu potrzebá/przyno-
ſili. Rzemieśnicy/áby rzeczy potrzebne ludziom gotowáli. Rycer-
ſcy ludzie/áby Miáſtá bronili. Ju: Mu: árti: xix. glo.

Miecz.

Kto ku szkodzie drugiego Mieczá dobedzie/ tedy on Miecz Sędziemu przepada. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lxij. tex.

A to nietylko o Mieczu/ále o kázdey inney broniey/álbo orezu szkodliwym rozumiec masz. Támze glo.

Pod pokoiem poprzysiezonym niegodzi sie / oprocz korda z zadnym inym orezem chodzic/wyiawszy wypráwe woienną álbo turniry/ ktoby sie kolwiek tego wazyl/ ma byc sadzon iáko wywolániec†gdy w tym bedzie poimant. Tákze sie tez niegodzi nosic oreza álbo mieczá w zamku/w Mieście/álbo we wsi/wszytkim tym ktorzy tám mieszkánie álbo gospody máia. Wszákze ten kto ná gwalt biezy moze miec oreze. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxxi. tex.

Miecz do schowánia dány/iesli sie godzi szalonemu wrocic. Masz nizey wslowie / Zwierzona Rzecz.

Miecz dla czego blizszy krewny náprzod bierze. Masz wyzszey w slowie Bliski po Mieczu.

§ A o Mieczu pátrz wiecey w slowie ORĘze.

Mlyn.

Kto pierwey zboze do Mlyná przynieśie/ pierwey ma mlec. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: Lix. tex.

[Mlynarz ktory z pewney vmowy álbo czynszu Mlyn trzyma/ma go ták trzymáć / iákoby Sasiedzi szkody niemieli / bo ináczey powinien ia bedzie nágrodzić. Moglby tu kto spytáć/gdyby Mlynarz máiac mlyn ná pospolitey rzece/ zástáwil wode dla swey potrzeby/áby iey tym wiecey miał coby sasiádowi szkodziło/ktoryby mlynárzá vpominal/áby tego popráwil: onby ná vpominánie nic niedbał/á on Sasiád roskopalby ono / ná kthorego gdyby Mlynarz przed Sędziem o roskopánie skárzyl / kto sie tám komu pierwey ma spráwowáć? Ná co odpowiesz. Jesli ono zástáwienie wody/ álbo grobla byla vsypána ná grunćie sasiedzkim/wolno ia bylo sasiádowi roskopáć/y do tego/mlynarz mu szkode nágrodzić powinien. Ale ieśliby ia Mlynarz vsypal ná swym grunćie/tedy sie iey niegodziło Sasiádowi roskopywáć/y bedzie winien ieśliby to vczynił.

S. S. lib: ij. a. tit: Lij.

Jesliby tez kto miał mlyn / ktoregoby vzywal bez przenágábánia trzydziesći lat/á przytym miálby tez wolne ście wody. Potymby tez kto drugi Mlyn zbudowal ku iego szkodzie/vymuiac álbo zátrzymá-

iac mu wode/ o coby sie spráwá do Sadu przytoczylá/ á owby mowil: że Mlyn ná swym wlasnym gruncie y ná pospolitey rzece zbudował/ przez co wody áni viał/ áni przyczynił/ y pytałby ná práwie iesli mu niewolno ná swym włásnym gruncie budowáć / coby mu sie podobáło? Tám bedzie skazano/iż ten ku szkodzie tám tego/ktory przez ták długi czás spokoynie młyn trzymał/ niemogł nic budowáć á nic ná tym/choć mowi/ że wody nie viał/ bo sie przedsie oná wodá v iego młyná zátrzymywa/ y byłoby to ták/ iáko gdy kto czyie bydle zádzierży/y głodem vmorzy: á ten też oneg bydlećiá niezábije/ále mu przedsie bedzie do zdechnienia przyczyna]. Specul: Sáxon: lib: ij. árticu: Lix. glo.

Mnich.

Jesliby kto dziećiećiem do Klastorá wstapil / y záśie w młodych y niedorostych leciech z Klasztorá wyszedł/ten sie y do Lennego / y do Mieyskiego práwá swego wroci. Ale iesliby kto w zupełnych leciech Mnichem został / ten iuz y Lennych y Mieyskich praw iest oddalony / y Lenná iego ná páná przychodza / dla tego iż iuż stanu Rycerskiego odstapił / á to iesliby iego przyiećie Reguły przez drugie Mnichy do ktorych sie był vdał/ álbo śiedmia świádkow iemu w rodzáiu rownych/ktorzy go w zakonie widzieli/mogło być dowiedzione/ y chocby potym z Klastorá wyszedł/poki rok probowny niewynidzie / [tedy sie przedsie niech niespodziewa do stanu raz opuszczonego przywroćić.] Jesliby też Maż bez przyzwolenia żony swey do Zakonu wstapił/á oná by sie go stamtad práwem Duchownym vpominálá / y doszłáby tego / tedy nie Lenne z ktorego sie wyrzekł/ále tylko Mieiskie práwo bedzie mu przywrocone/dla tego iż wolno meżowi bez przyzwolenia Zony swey stanu Rycerskieg odstapić. Gdzieby też dziećie álbo vmárło/álbo mnichem zostáło/ tedy ten ktory rzeczy iego przy sobie ma/powinien potomkowi iego/ktoryby był po śmierći iego dziedziczył/wszytko oddáć/iesliby z wola iego nie były oddalone. Specu: Sáxon: lib: i. árti: xxv. tex.

S.S.lib:i. art:xxvi.

Aczkolwiek Mniszy dziedzictwá nie biora/ wszákże ná mieyscu ich Klasztory dziedzicza(o czym z tegoż ártikułu masz wyższey w słowie Ksiadz). A dla tego ten ktory Mnichem zostáie/Lenno tráći/ iż skoro pocznie być rycerzem Bożym/niemoże być rycerzem świeckim. A kto powinnośći dosyć czynić niemoże/ten też opátrzenia trzymáć niema y Lenno iego spada ná dziedzicá/álbo potomká iego/iesli go ma/á iesli niema/tedy ná Páná.

Jż tedy Mnich dziedzictwá z brácia nie bierze/ to dla tego/ iż oni sa vmárli świátu. Wszákże to nie o wszystkich Mnichách rozumieć

maſz/abowiem Mniſzy troiácy ſie poſpolicie náyduią. Iedni ſą kto-
rzy dobrowolnie regułe ná ſie przyymuią / á o tych text mowi: Iż y
Lenno y dziedzictwo trácą/dla tegô/iż ſie świátá odrzekáią. Drudzy
záś dziećmi bedąc/w niedorosłych lećiech do zakonu álbo przywabie-
ni álbo przymuſzeni bywáią. Ci mogą wynidź/y nic im to niezáwá-
dzi do otrzymánia Lenná/y dziedzictwá/á to ieſliby iákoś w texćie
ſłyſzał/ záſię w niedorosłych lećiech wyſzli: co rozumieć maſz/ iż ten
czás poſpolićie miewáią poki mu pietnaśćie lath nie minie. Trzeci
záſię z przymuſzenia do zakonu wſtepuią / á ći w zakonie trwáć nie-
powinni/bo to z przymuſzenia y z boiáźni vczynili. Ale ktoby dobro-
wolnie zakon przyiął/ ten iuż do końcá w nim trwáć muśi/ do czego
może być y przymuſzon. A tubyś ſpytał / możeli kto być do tego przy-
muſzon/ áby inną regułe przyiął / nie onę do ktorey pierwey wſtąpił/
iáko ieſliby Papież onę regułę wniwecz obroćił/álbo żeby mu iey zá-
kazał/chcąc go do innego zakonu twárdſzego oddáć? Niektorzy mo-
wią/iż to być może/ bo dobry człowiek nie ná to ma pátrzyć/ kto go/
ábo iáko przymuſza/ále ná to/do czego go przymuſza. Ktemu/gdy kto
co dobrego czynić pocznie/ iuż ma być do tego wiedzion/ áby ták do
końcá czynił: Gdy tedy ſobie kto żywot Duchowny / y bogomyślny
obierze/ iuż on żywot powinien kończyć/bądź w onym zakonie ktory
przyiął/bądź w ktorym inſzym. Nád to/kto ślub łamie/ten ſie dobre-
go wyrzeka. A ták ponieważ ow miał dobrą wolą/gdy zakon przyi-
mował / ktorego potym z iákieykolwiek przyczyny trzymáć álbo zno-
śić niemoże: przeto powinien względem ślubu vczynionegô inſzy przy-
iąć/czegô ieſliby ſie zbraniał/byłby znák iż żáłuie że zakon przyiął. A ie-
ſliby tego z ſercá żáłował/ byłby złomiślubem v Páná Bogá/ ktory
ieſt Sędzią ſercá ludzkiego. Nád to ieſt rzecz pewna/ iż wſzytkie za-
kony iednákie ſą/ y zá ieden ſą poczytáne/ bo ná trzech rzeczách ſą oſo-
bliwie záſadzone / ná poſłuſzeńſtwie/ ná czyſtośći / y ná vboſtwie/y
ktokolwiek te trzy rzeczy ślubuie/ten wſzytkie zakony przyimuie. Prze-
to go Papież ſłuſznie z iednego wyzwolić/á do drugiego oddáć mo-
że/przez co obietnice ſwey nieodmienia/choć ſzáty Zakonnicze odmie-
ni: zá czym kto ták ſzáty/álbo vbior iednego zakonu[nád wolą ſwą]
odmieni/ten nie zakon/ále tylko mieyſce odmienia. W Ewángeliey
też mamy o władzey Papieſkiey / iż cokolwiek zwiąże ná ziemi/ bę-
dźie związano y ná niebie/á cokolwiek rozwiąże/ to y tám będźie ro-
związano. Ieſli tedy kogo od iákiego zakonu rozwiąże/á w drugi go
záwiąże/ma być posłuſzen/ y owſzem będźie y przed Pánem Bogiem
związan. Nád to ieſzcze/ieſli Papieżowi wolno Kśiedzá świeckiegô
do zakonu/álbo do reguły podáć/choć onegô zakonu nieprzyiął/y choć-
by ná to niezezwalał/dáleko więcey tego/ktory ślub vczynił/y zakon
przyiął/z iednego zakonu do drugiego przeſádźić będźie mogł.

Przeći-

Przeciwko temu zaſie mogłby kto rozumiec/iżby do takowego odmienienia reguły/żaden przymuſzan być niemiał/bo ieſli komu wolno z dobrey woley co przyrzec/czemuby mu też niemiáło być wolno tego trzymác: Jáko gdyby kto co w Krákowie zápłácić obiecał/niepowinien tego w Veneciey czynić/ieſli nie będźie chćiał/tákże by też miáło być gdy kto zakon świeteğ Fránciſzká z ſzáremi Mnichi przyimie/niemiałby być przymuſzon do Zakonu Dominiká S. [Do czego ieſzcze y to/iż nád wolą ſwą żaden do niczego przymuſzon być niema/bo kto co czyni z przymuſzenia/iákoby też nie czynił/ y żadney odpłáty zá to nie odnieśie/gdy co nie z chęći czyni/á ponieważ żadney odpłáty nie odnośi/czemuby też do tego miał być przymuſzon.]

A ták ná árgumentá ktore ſie wyżſzey przećiwko temu powiedźiáły/ták porządnie odpowieſz: Pierwſze/ gdźie ſtoi/ iż człowiek dobry niema ná to pátrzyć/kto go przymuſza/kiedy go do czego dobreğ przymuſzáią: ták rozumieć maſz/iż oſſoby ktora nas do dobrego wiedźie/gárdźić niemamy/ále nie ták áby iuż zá tym kto miał być do teğ przymuſzon/czeğ nieobiecował/bo przymuſzony nád wolą ſwą/nic dobrze niemoże vczynić. To też co ſie támże było powiedźiáło/gdy kto co dobrego pocznie czynić/żeby iuż to miał być powinien do końcá czynić / prawdá ieſt / iż do oney záczętey y obiecáney ſpráwy może być przymuſzon / ále nie do ktorey inſzey/ ktorey nie obiecował/ boby ták przymuſzony więcey grzeſzył/ niż záſługował. Druga/ gdźie ſie też powiedźiáło / iż przeſtąpienie ſlubu álbo obietnice / ieſt odſtąpienie dobrego/ y to prawdá ieſliby to vmyſlnie vczynił/ ále tu ináczey/ bo z roſkazánia Papieſkiego/nie z ſwey chęći z zakonu wychodźi. To też coś ſłyſzał/ ieſliby kto iednego zakonu znośić niemogł/ żeby mogł w drugim przedſięwźięćie ſwe pełnić/rozumiey o tych/ktorzy oſtrzeyſzy żywot obieráią/niż on zakon do ktorego był wſtąpił/nieśie. Ale iż temu ktoremi Papież Reguły zákázuie / nie żąda oſtrzeyſzego zakonu/ przeto słuſznie w pierwſzym/według obietnice ſwey zoſtáć ma. Ná trzećią gdźie mowi: iż wſzytki Zakony zá ieden ſą policzone/bo wſzyſtkie ná trzech rzeczách ſą záſadzone. Odpowieſz/ iż áczkolwiek ſobie rowne ſą w tych trzech rzeczách/w poſłuſzeńſtwie/ czyſtośći/y w vboſtwie/ wſzákże przećię nie iednáko te rzeczy we wſzytkich zakoniech bywáią chowáne. Abowiem według rozności zakonu w iednym więtſze poſłuſzeńſtwo y vboſtwo niż w drugim : á ták gdy kto ieden zakon przyimie/nie wſzytkie przyimuie/zá czym też y do tego przymuſzon być niema. Czwarta gdźie mowi: Jż w niebie związano/ cokolwiek Papież zwiąże/rozumieć ſie ma/ieſliby to przećiwko Ewángeliey/y przećiwko práwu przyrodzonemu nie było. A ieſliby tu Papież przymuſzáć kogo chćiał do tego/czego nieobiecował: álbo wypuśćić z tego co obiecał / byłoby to przećiwko práwu przyrodzonemu/gdyż

to rzecz iest/ y przyrodzona/ y przystoyna/ áby káżdy temu dosyć czynił co przyobiecał / á do tego czego nie obiecował/áby nie był przymuszon. Przyczym masz wiedzieć/ iż przymuszenie dwoiákie iest/ Jedno słowne / ktorym może być káżdy przymuszon przez vpominánie/ áby czynił to co iest Bogu miło. Drugie iest gdy kogo przymuszáią vczynkiem/ áby temu dosyć czynił/co Bogu poslubił/ á tákowe przymuszenie nieściąga sie ná tęż ktoryby to z chuci rad vczynił by mogł. Piąta gdźie mowi / iż Ksiądz Swiecki może być dan do Klasztorá/ rozumieć sie ma iesliby co wystąpił / tedy go dáią ná pewny czás do Zakonu / áby sie poprawił / á ták to nie iest przećiwko nam. Ná to też co sie wyższey z stárych Ksiąg práwnych powiedziáło/że do dobrego ieden może być przymuszon/ták powieß/iż sie to rozumieć ma/ iesliby co przyobiecał/álbo dobrowolnie czynić począł: tákże też może być kto do tego przymuszon / co iest ku zbáwieniu iednego potrzebnego/iáko iest Spowiedź/Krzest.etc Wszákże y do tego przymuszáć sie nikogo niegodzi / pokiby wiáry dobrowolnie nieprzyiął.

Mogłby też tu kto spytáć/Poniewasz Papież tego ktory raz ieden Zakon przyiął / przymuśić niemoże / áby miał drugi przyiąć / będąc z pierwszego wypuszczony / gdzie wżdy będzie żywot swoy kończył? Odpowieß ná to iż przy ludziách Duchownych. A iesliby ieszcze kto spytał/ przy iákich wżdy Duchownych/gdyż nietylko Księżą ále czásem y Swieckie ludzie Duchownemi zową? Odeśli go z tym do Duchownego práwá.

Słyszałeś też w texćie o dźiećięćiu iesliby vmárło/ álbo mnichem zostáło/iż powinien ten ktoby rzeczy iego przy sobie miał/wszytko potomkowi iego oddáć/ tedy przytym wiedźieć będźieß: Jż dwoiáka śmierć iest / iedná przyrodzona / druga práwna. Przyrodzona kiedy kto stárośćią álbo chorobą zięty / vmrze / á práwna kiedy kto do Klasztoru wstąpi/álbo sie niewolnikiem stánie/bo Mniszy y niewolnicy/zá vmárłe są według práwá policzeni. A ták gdy dźiećię/bądź przyrodzoną/bądź práwną śmierćią zeydźie/słusznie dobrá iego dźiedzicom przychodzą.

A tubyś też mogł spytáć/ iákim sposobem Opiekun dobrá iego w opiekę przyiąć ma/gdyż niewie/iesli zostánie w Klasztorze álbo nie? Ná toby kto mogł odpowiedźieć: Jż to wszystko weźmie w sposob opieki/ ále to być niemoże / ponieważ máią być oddáne potomkowi iego/á mogłoby to być/żeby on potomek opiekunem być niemogł. Co ábyś tym lepiey poiął/wiedźieć będźieß: iż káżdy troiákim sposobem do possessyey dobr cudzych przychodźi. Naprzod gdy co spadkiem dźiedźicznym ná kogo przyidźie/ á tám sie stáie zárázem onych dobr pánem y dźiedźicem. Druga / kiedy kto przyidźie do possessyey dobr iákich przez práwo/iáko gdy ie komu przysądzą. Trzećia/gdy kto przyi

S.S.lib:i. arti:lxv.

S.S.lib:i. arti:xxiij.

dzie do possessyey w obyczay opieki/ áby dobrá one iáko stroż opátrował. A o tym ártykuł ninieyszy rozumie. Przyczym też to báczyć masz/ iż z niczego wiecey liczby potomkowi czynić niepowinien/ tylko z ruchomych rzeczy/ dla tego/ iż te naywiętszego dozoru potrzebuią: á z nich niemoże sobie nic przywłaszczyć/ wyiąwszy bj pewnie wiedział że dziecie ono/ ktore do klasztoru idzie mnichem zostánie. Támże glo.

Gdyby Mniszká Kśienia/ álbo Mnich Biskupem został/ tedy przez to stanu Rycerskiego/ ále nie Swieckich praw nábywa. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxvi. tex.

To dla tego/ iż Lenno od Kośćiolá przyimuią/ y są podobni owemu ktory dobr Lennych z Zoną nábywa. Co o dochodzeniu dziedzictwá y o Sądziech rozumieć masz. Przyczym wiedźieć bedźiesz/ iż Sąd dwoiáki bywa. Jeden przećiwko złoczyńcom w spráwách poświárnych/ á tákowego Sądu Ksieża sámi spráwowáć niemogą/ ále go komu innemu mogą zlećić. Drugi/ kiedy idźie o dług w spráwách vćiwych in causis Ciuilibus, á to Ksieża sadźić/ záczym y dobrá Lenne trzymáć mogą. Gdy tedy w texcie mowi: iż świeckich praw nie nábywáią/ to rozumieć bedźiesz/ nie áby świeckim práwem żałowáć/ y odpowiedáć niemogli/ ále iż dziedzictwá niebiorą/ iákoś też wyższey słyszał. Támże glo.

¶ O tym pátrz wiecey wyższey w słowie Ksiadz.

Mniemánie.

Mniemániem to zową/ kiedy kto ináczey niewie o czym/ iedno ták iáko sie spodziewa. To mniemánie dwoiákie iest/ iedno prawdziwe kiedy mniemam/ że rzecz iáka iest słuszna álbo niesłuszna/ o ktorey práwá pisanego niemam/ á tákowego mniemánia nikt inny vznáwáć niema/ iedno CEsarz álbo Krol/ ći ktorzy ták mniemáią dla niewiádomośći są wymowieni. Wszákże iesliby w tym wątpił/ co w práwie iest opisano/ nie bedźie wymowion. Drugie mniemánie/ iest fálszywe/ gdy kto mniema/ á sam sobie wątpliwość czyni/ tákie mniemánie pochodźi/ álbo z nieumieietnośći/ ábo z niedobrego wyrozumienia práwá á iest fálszywe/ przeto/ iż káżdy práwo swe vmieć powinien. Przyczym też y to wiedźieć masz/ iż trzy rzeczy są osobliwie/ ktore sie z domniemánia dźiać niemáią. Pierwsza/ áby żaden z domniemánia nie przysięgał/ bo kto przysięga o to czego pewnie niewie/ bárzo pretko sie stánie krzywoprzysiezcą. Druga/ áby z domniemánia nie sądzono/ bo kto ták czyni/ podobien iest owemu/ ktory ślepym bedąc/ mieczem około śiebie śiecze. Trzećia/ iż w wierze krześćiáńskiey mniemánie być niema/ bo kto tylko mniema/ iż dobrze wierzy/ nie iest prawdźiwie wiernym. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: viij. glo.

Naydure sie też mniemánie cztworákie. Pierwße dowodne/iáko gdy kto drugiego vderzy/álbo zá łeb vrwie[á w tym bedzie poimán] o czym lib: i. árt: lxviij.s.s.ták mowi: Jesliby kto drugiego vbiwßy będąc pozwány do Sędziego/nieſtánął/á niedał ſpráwy o ſobie/ma być wywołan. (o czym będzie niżey w słowie Vbicie) to ieſt/dla tego ma być wywołan/iż nie był posłußen: bo bybył przyßedł/á zeznał ſie do tego/mogłby dáć emende/y Sędziemu wine/á być wolen. A ták tu bywa mniemano/iż choćby nie był poimán/żeby przedſie był dla tego nie vciekł/áleby był przyßedł á ſpráwował ſie/ponieważ tylko wine Sędziemu/y ſtronie emende dawßy/byłby wolen/y nie byłby wywołan. Drugie mniemánie ieſt głupie/iáko gdy kto niepotrzebnie chce kogo pokonywáć/á do przyſiegi ſie ciśnie/y świádkiem chce być choć go o to nie proßą/ temu trzy rzeczy poſpolicie wádzą. Naprzod/ bywa o nich rozumiano / iż z onego świádectwá pożytek iáki máią/ álbo ſie go ſpodziewáią/záczym bywáią od onego świádectwá odrzuceni. Druga/ iż tákiego poſpolicie máią zá człowieká lekkieg/głupiego/y złeg. Trzecia/iż będzie rozumiano áby ßáłał/bo to ßalonym przyſtoi/odpowiedáć choć ich niepytáią. Tákiego głupiego mniemánia niema ſie Sędzia chwytáć/ y owßem go odrzućiwßy/ ma ſpráwe ná inßy czás odłożyć/áże ow lepßych świádkow doſtánie. Trzecie mniemánie ieſt mocne y poteżne/ gdy ſamo práwo ták mniema/y mniemánie ſwe práwem czyni: iáko gdy kto bydło ſąſiedzkie z ſwoim bydłem zaymie/ pożytku ſtąd żadnego niemáiąc / tedy o tym práwo rozumie/że to nie złym vmyſłem vczynił/á zową to mocnym y poteżnym mniemániem/dla tego/iż dowod przećiwko temu nie bywa dopußczon/ gdyby ktho chćiał dowodzić/ iż to złym vmyſłem vczynił. Czwarte mniemánie śmiáłym zową/ktore máią ci/ktorzy o czym źle rozumieią/ſkąd ſie nic złego ſpodziewáć nie trzebá/iáko żaden niema źle rozumieć o owym/ktory doyźrzáłe zboże cudze żnie/mniemaiąc by iego álbo páńſkie. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxxvij. glo.

Iż z mniemánia beſpieczniey człowieká wolno puśćić/ niż ſtráćić. Maß wyżßey w słowie Man.

Mynicá.

I.M.ar: viij. Ná przyiazd nowego Páná/ Mynicá pieniężna ma być odnowiona. Jesliby Mynicarz fáłßywy pieniądz vdawał/kupuiąc cokolwiek zań/ ná gárdle ma być karan. ☞ To dla tego/ iż iemu wiecey ieden pieniądz ßkodzi/ niż komu inemu cáły ßeląg/gdyż ſie on lepiey ná tym zna/ niż kto inßy. ☜

Gdyby pulćwártá pieniądzá fáłßywey Mynice náleźiono v tego/ktory złodzieyſtwem/álbo łupieſtwem práwá ſwego nárußył/

náruszył/reke traci/ieśli nie vkaże iścá od ktorego ie ma. ☞ To dla tego/iż onym złodzieystwem/álbo kupieystwem oszkárádził przyrodzenie swe / ktore miał ze czterech żywiołow/ záczym go iuż niemáia zá człowieká ze czterech żywiołow zupełnego / ále tylko iákoby z pułczwártu żywiołow/y to znácza te pułczwártá pieniadzá ☜

A gdzieby v człowieká zupełnego práwá fálszywych pieniedzy ieden szelag náleziono/nic wiecey niestráci iedno on szelag. A ieśliby ich wiecey miał/á iścá od ktoreg ie ma/postáwicby niemogł poydzie mu o reke.

Mynicarz ktoryby pieniadze swe fálszował/álbo ich nie ták kował iákoby według práwá kowáć miał/niemoże nikogo o fálsz obwinić áby stad nagrode iáka mieć miał. ☞ Abowiem mu káżdy może sámemu fálsz zádáć/á o wystepek żaden czynić niemoże/ktorego też sam iest vcześnikiem ☜

Mynicá pieniezna ma być bitá pod rowna waga/ y drogościa. ☞ Ták aby iedná nie byłá ważnieysza niż druga/ ále áby wszystká byłá iedná drugiey rowna/ według postánowienia oney ziemie ☜

Nowych targow stánowić/álbo Mynice nowa wymyśláć/niegodzi sie nikomu bez woley Przełożonego/álbo Sedziego onego mieyscá. A krol też ná znák przyzwolenia ma tám posłáć znák reki swey. ☞ Co ták rozumieć masz/iż o biciu nowey Mynice máia sie poddáni Sedziemu swemu/to iest/ Pánu zwierzchniemu/álbo Przełożonemu oney ziemie opowiedzieć/ ktory one spráwe do Cesárzá odnieśie/prosząc go áby tego pozwolił/iáko w texcie stoi. ☜

S.S.lib:iij. ar:xliij.et xlvij.

Mynice álbo pieniedzy kowáć/ktoreby drugim podobne były/nikomu sie niegodzi / ále potrzebá/ áby miáły rozność iáka przystoyna miedzy soba. Gdy pieniadze iákie wywołáia/áby ich nie brano/tedy przecie we dwie niedzieli po onym obwołániu/álbo zákazániu/może káżdy niemi długi płácić/y fánty wykupowáć. Ale ktoby potym czáśie zá nie co kupował/może ie Myncarz pobráć/y połamawszy álbo potłukszy/zás mu ie wroćić. S. s.lib:ij.ár:xxvi.tex.et glo

Masz wiedzieć/iż według práwá káżda Mynicá trzech rzeczy potrzebuie. Dobrey máteriey/ spráwiedliwey wagi/y obrázu álbo nápisu Páńskiego/czegoby z tych trzech rzeczy niedostawáło/iuż nie dobra/ ále fálszywa Mynicá bedzie.

O fálszywey Mynicy/ y o karániu tych ktorzy ia fálszuia/práwá Cesárskie ták mowia : Iż niektorzy Myncarze pieniadze potáiemnie y złośliwie fálszuia/przeto niech wszyscy wiedza/iż tákich złoczyńcow śládowáć káżdemu potrzebnie należy / ktorzy ználeźieni Sedziemu

oddáni być máią/áby onego vczynku vcześniki támże zárázem ná mie- ſcách wydáli/y potym ták iáko záſłużyli/byli karáni. Tym też ktorzy- by ich odnośili/y oſkarżáli wſzelákiego beſpieczeńſtwá pozwalamy. A iáko ſie to rozmáitym ludźiom tráfić może/ tákeſmy też ſpoſob tey ſpráwy ná káżdego poſtánowili. Ieſliby tedy ktory z Rycerſkich lu- dźi/człowieká w tym podeyźrzánego z ſtrażey odiął/álbo wypuśćił/ ná gárdle ma być karan. Appellátia też tákiemu niema być dopuſz- czona/á gdźieby człowiek Rycerſki/ álbo ná iákimkolwiek doſtoień- ſtwie będący/w ten wyſtępek przyſzedł/ tedy rozſądek y názwiſká do- ſtoieńſtwá iego/ przyſtoynym y włáſnym Sędźiem będźie należał. A dom álbo grunt ná ktorymby ſie to dźiáło / ieſliby Pan iego gdźie blisko mieſzkał/á niewiedźiałbj o tym/do ſkárbu przjpada/y to będźie iego niedbálſtwá/ y nieopátrznośći karánie / wyiawſzy by przedtym niewiedząc ſkoroby ſie o tym dowiedźiał / oznáymił y wydał on zły vczynek / bo tám iuż gruntu álbo domu ſwego nieſtráći. A gdźieby bárzo dáleko od onego domu álbo gruntu był / żadney ſzkody nieod- nieſie / ále przedſię Goſpodarz ktory on dom w opátrowániu ſwym miał/ Sludzy/Komornicy/y ktorzyby tám kolwiek mieſzkáli/ ieſliby do tego iáko kolwiek pomagáli / weſpołek y z złoczyńcą ná gárle má- ią być karáni/wſzákże Wdowy y Sieroty z tego wypuſzczamy/iáko oſobliwego miłośierdźia godne/ ták/iż wdowy chocby blisko mieſzká- ły / ieſli iákiey znáczney winy tego vczynku ná ſumnieniu niemáią/ domu albo gruntu ſwego nietrácą. Dźieći też niedoroſłe chocby ſie do tego vczynku przymieſzáły/ żadney ſzkody nieodnioſą/ dla tego/ iż młodość ich nierozumie choć cozle widźi. Ale opiekunowie ich/ieſli- by blisko mieſzkáli tą winą będą karáni/bo im przyſtało wiedźieć/ co ſie w dobrách dźiećinnych dźieie. A ták z dobr ſwych ieſliby ich ſta- wáło/ták wiele do ſkárbu przepádną/iáko śierotá miał przepáść. Toſz práwo Ceſárſkie támże dáley mowi: Ktoby pieniądze fáłſzo- wał/tego wſzyſtkie dobrá ſkárbowi náſzemu przyſądzamy/ niechcąc áby kto inny oprocz náſzych Myncárzow/kowániem pieniedzy ſie bá- wił/y ktoby ſie inſzy tego ważył/winien ieſt obrázenia máieſtátu/zá- czym one° ktorybj go oſkárżył nágrode náznáczywſzy/kogobj kolwiek w fáłſzowániu pieniedzy doſzto / od kogobykolwiek był obiáwiony/ zárázem bez wſzelákich odwłok w ogień ma być wrzucon/ y ſpalon.

Támże ieſzcze dáley ták mowi: Ieſliby kto ná kowánie pieniedzy liſtu náſzeg/ álbo czegokolwiek tákiego doſtáł/przez co by ſobie wol- ność kowánia pieniedzy przywłáſzczał / ten nietylko pożytek proſby ſwey tráći / ále też y karánie ktore záſłużył ma odnieść. Támże glo.

Iż Mynicá wolna ieſt Ceſarzowi/ gdy do ktorego Miáſtá przy- iedźie. Máſz wyżſzey w ſłowie CÆſarz.

¶ Pátrz wiecey wyżſzey w ſłowie Fáłſz/y niżey w ſło: Pieniądze.

Pátrz

Myto. Naiemnik.

Kto sie z łáski ná służbe viedna/ przez łáske sie też dziedźicowi ma Mytá vpomináć. Spe: Sáxon: lib: i. ár: xxij. tex.

Do tego áby myto zásłużone było/ dwie rzeczy sa potrzebne. Naprzod áby mu ono myto było przyobiecáne. Potym áby do onegˀ czásu† z drugą czeládźią† służył/ á tám dopiero przysięgą mytá swego będzie mogł dowodźić/ ináczey nic. Może też sługá naiemny do służby być przymuszon/ á cokolwiek nábędźie álbo zárobi/ to pánu przychodźi. Támże glo. A więcey o Myćie zásłużonym iáko go po śmierći páńskiey dochodźić/ z tegoż ártykułu/ masz wyszey w sło: Dźiedźic.

Sługę naiemnego gdyby Pan wygnał† przed czásem† powinien mu Myto spełná zápłáćić. A iesliby też sługá od Páná bez czásu odszedł/ przepada Pánu ták wiele/ iáko myto iego vmowione nieśie. A iesliby część iáką mytá od Páná wźiął/ powinien mu to we dwoy nasob wroćić. Specu: Sáxon: lib: ij. ártic: xxxij. Jur: Munici: árti: lxxx. tex.

To dla tego/ áby Pan posług swych/ á sługá też mytá y żywnośći swey nietráćił/ przeto słusznie ieden drugiemu szkodę nágrodźić powinien/ ták iákoś w texćie słyszał. Czegˀ choćby w tym ártykule miánowićie było nieopisano/ tedyby był przedśię Pan słudze/ y sługá pánu szkodę nágrodźić powinien/ według práwá pisanegˀ. Támże glo.

Sługá wolny/ myto zásłużone przećiwko Pánu swemu/ przysięgą otrzyma/ zwłaszczá iesli pięći szelągow nie przechodźi. Ale iesliby Pan zapłátę mienił/ tedy tego bliższy samotrzeć przysięgą dowieść/ niżby go sługá pokonáć miał. J. M. árti: lxxviij. tex.

A iżeś wyszey (w słowie Dźiedźic) z ártykułu xxij. lib: i. s. s. słyszał/ Iż sługá bliższy iest myto swe otrzymáć/ gdyby mu go dźiedźic/ bądź zá cáły rok/ bądź zápuł roká przał/ á tu zás ináczey widźisz: ábyś tę rożność zgodźił/ tedy będźiesz rozumiał: iż gdy sie Czeládnik v potomkow zmárłego mytá vpomina/ á oniby mu go przeli/ bliższy go będźie dowieść. Ale iesliby sie onego mytá samemu Pánu vpominał/ á onby mowił że zápłáćił/ bliższy będźie zapłáty dowieść. Támże gl.

[Jesliby sługá myto zásłużone ná Pánu swym Sądownie otrzymał/ zá to Pan żadney winy Sędźiemu nie pokupi/ ále tylko Słudze myto nie odwłocznie onegoż dniá zápłáćić powinien. Iure Municip: árticulo lxxix. tex].

¶ Pátrz więcey w słowie Czeládnik/ y w słowie Sługá.

.:. .:. .:.

Nagrodá álbo Besserunk.

EMENDA.

I.M.art:xlvi.

NAgrodá ma być płácona we dwie Niedzieli po zápłáceniu winy Sedziego. A ieśliby kto pierwey nagrode / niż Sedzia winé pozyskał/tedy nagrodá zá ßeść niedziel/ á winá po niey zá dwie niedzieli / ma być zápłácona. Spe: S. lib: ij. árti: v. tex.

Z tad báczyć możeß/ iż nagrodá/ álbo emendá cżásem zá ßeść/á cżásem zá ośm niedziel bywa záplácona/bo cżeg kto pierwey v Sadu pożyßcże/to pierwey ma być płácono. Co iest przećiwko tym ktorzy mowia : Jż iáko skoro emendá bywa Decretem skazána/ áby zárázem miáłá być záplácona/ bo tu práwo ináczey mowi: Támże glo.

Kto swa własna emende álbo nagrode v Sadu wzgárdzi/ten potym żadney nie bedźie miał. Spe: Sáxon: lib: ij. ár:vi.tex.

S. S. lib:i. arti: xvi.

Przycżym maß wiedźieć/ iż trzy rzecży sa ktore káżdy zá przywłaßcżániem sobie wietßego práwá/niż mu przystoi/tráci. Pierwßa/gdy sobie kto inße práwo przywłaßcża/niżli to w ktorym sie vrodźił. Druga/ kiedy Białagłowá wienne vżywánie miásto własnośći sobie przywłaßcża. Trzećia / ktoras tu w texćie słyßał/ kiedy sie kto nagrody wietßey/niżli mu z rodzáiu iego należy/vpomina: iáko gdyby chłop śláchecka nagrode chćiał bráć†ten słußnie oboie tráći/bo swa własna wzgárdźił/á do owey też práwá niema†. Támże glo.

S. S. lib: i. ar: xxxij.

Jż zupełna emende bierze ochromiony/ y dla cżego emendá bywa dawaná. Maß niżey w słowie Wargelt.

Emende álbo nagrode/káżdy według rodzáiu swego otrzyma/ieśliże iey przez iáki wystepek/y złe spráwy swe nienárußył. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xvi. tex.

S.S.lib:i. arti:iij.

To iest/emende álbo besserunk káżdy ma bráć według stanu y dostoieństwá swego/ieśli mu iey przez iáki wystepek nie vbyło/ták żeby go bezecnym być nie osadzono. Támże glo.

S.S. lib: i. ar: xxxviij.

Emendá álbo besserunk nawietßy / trzydźieśći ßelagow nie przechodźi. Maß wyżßey w słowie Krzywdá.

Lib:iij:art: xlv

Kśiażetá/wolni pánowie/y ludzie Ławice godni/rowni sa y wargeltem/ y nagroda álbo emenda. Wßákże Kśiażetá/y pánowie wolni tym sa przed innemi vcżcżeni/ iż im nagrode złotem płáca/ to iest/ bywa im dano zá nagrode / dwánaśćie pieniedzy złotych/

I.M.arti:i.

tych/á káždy pieniadz złoty ma ważyć trzy pieniadze srebrne dobrey wagi. Aczkolwiek przed tym ieden pieniadz złoty/ dziesieć pieniedzy srebrnych ważył/ y ták dwánaście złotych pieniedzy / wynioſá trzydźieści ßelagow. Ławice godnym też ludźiom emendá przychodźi/ trzydźieśći ßelagow/ważnych pieniedzy/ták żeby dwádźieśćiá onych ßelagow/Grzywne ważyły / á wargelt ich ieſt ośmnaśćie funtow/ ważnych pieniedzy. Káżda białagłowá mężata ma połowice emendy/y wargeltu meżá ſwego. Pánná ktora ießcze zá mąż nie ßłá/ ma tákże połowice emendy/według rodzáiu ſwego. Kmiećie zás álbo Czynßownicy/ktorzy Sadu Szołtyſkiego pilnuia/pietnaśćie ßelagow zá nagrode biora/á ich wargelt ieſt dziesieć funtow álbo grzywien. Z tych Sedźia y Ławnicy Podwoyſkiego moga obráć/ieſliby byłá potrzebá / ále nieináczey/ iedno ktoryby miał własności trzy łany. Ludziom wolnym/y obywátelom ktorzy własności żadney nie máia/ále iáko przychodnie y pielgrzymowie/ y przychodza/ y odchodza/tákże iáko y Kmiećiom/wargelt y nagrodá idźie/to ieſt/nagrody pietnaśćie ßelagow / á wargeltu dźiesieć grzywien. Dwádźieśćiá ßelagow/ßeść pieniedzy/ ieden hálerz ieſt nagrodá Oraczow/ á ich wargelt ieſt dziewiec funtow álbo grzywien. Vſtáwicznego robotniká nagrodá ieſt pará rekáwic wełniánych/ y widły/ ktoremi gnoy nákłádáia : á ich wargelt ieſt brog pßenice / ná dwánaśćie pretow/ ták áby pret ieden od drugiego był ná krok / káżdy pret ma w ſobie mieć dwánaśćie gwoździ/álbo kołkow/káżdy kołek wzgore ieden od drugieg ma być ták wyſoko/iáko człowiek ieſt áż porámioná/ dla teg áby brog mogł być ku gorze podwyżßon/od iednego kołká do drugiego/ ná káżdym kołku ma wiśiec dwánaśćie mießkow / á w káżdym mießku/ma być dwánaśćie ßelagow. Księżym ſynom/y innym bekártom nagrodá/ woz śiáná/ ktoryby dwá woły roczne vciagnely. (o czym maß wyżßey w ſłowie Bekárt). Kuglarze y ći ktorzy ſie w niewola podáia/máia nagrody cień iednego człowieká : á Szermierzom y ich dźiećiom bláſk słoneczny od puchlerzá/ktoreg w ßránkách vżywáia. Dwie miotle y iedne nożyczki/ieſt nagrodá tych ktorzy złodźieyſtwem álbo łupieſtwem práwá ſwego náruszyli. Bekártow nagrodá/áczkolwiek máły pożytek nieśie/wßákże dla tego tu ieſt położoná/ áby zá nia Sedźia winy nábył. Ci też żadnego wargeltu niemáia / ále przećie ieſliby kto tákiego zábił/ránił/ álbo białagłowe ták vrodzona zgwałćił/álbo iákimkolwiek ſpoſobem pokoy przećiwko nim złamał/ma być ſadzon iáko gwałtownik pokoiu. Spe: Sáx: lib: iij. árticu: xlv. tex.

S. S. lib: i. ar: xxxiij. I.M.ar:xvij.

Z tegoż ártykułu báczyć możeß oſobliwą łáſkę y wolność / ktora Sáxonowie w ſpráwách o krzywdy/álbo zelżywośći od Ceſarzow ſwych odnieśli. Bo według Ceſárſkiego práwá/wolno Sedźiemu

káżdego ſądzić/ y ſkázowáć ná emende/ álbo ná beſſerunk iákiby mu ſie podobał/według rodzáiu y zacności/oſoby vkrzywdzoney: iákoż Kſiąże może ſkázáć ná piećdzieſiąt funtow złotá emendy. Sedziowie záſie w Prowincyách ná ßeść funtow/ á nižßy Sedziowie ná trzy funty złotá. Nád to/kiedy ſie krzywdá iáka komu ſtánie/ á Sedzia iey niepomiárkuie/ tedy ten ktory wyſtąpił/ powinien nagrode vczynić/według ßácunku owego ktory krzywde cierpi. Czego wßyſtkiego Sáxonowie nie odnoßą/y w tym máią práwá dobrze opátrzone/ktore obyczay opiſuią/iáko kto wyſtepek nágrádzáć ma/y iáko káżde zwierze/á máło nie káżdego ptaká płácić powinien. To wßyſtko ábyś tym lepiey zrozumiał/ maß wiedzieć/ iż ſie káżdy wyſtepek czworáko ſtawa. Naprzod/kiedy kto z dobrego rozmyſłu/y z ßczerey złośći co vczyni/ iáko ieſt Mężoboyſtwo/ łupieſtwo/ złodzieyſtwá/ gwałcenie białychgłow/ y porubſtwo z ktorych ſpráwy pokárne pochodzą/ y śmierćią karáne bywáią. Po wtore kiedy ſie co z niedbálſtwá/y nie vmyſlnie ſtánie: iáko gdyby ßalony/álbo dźiecie kogo zábiło/álbo ieſliby kto ná ptaká ſtrzeláiąc/człowieká zábił/tych karánie ieſt wargelt zábitego człowieká. Potrzecie/dzieią ſie też niektore wyſtepki/o ktore ciuiliter ſkárżyć przychodzi/iáko gdy kto drugiemu choć vmyſlnie złe ſłowá/álbo kłamſtwo záda/álbo go nieobráżliwie vbije/ tákże kiedy ſie rzeczy iákiey imie/álbo długu przyſądzonego niezápłáci/ álbo świádkow nieposťáwi/álbo obronić y wárowáć niemoże/tedy tákowi emendą álbo nagrodą bywáią karáni. Po czwarte/dzieią ſie też niektore wyſtepki bez złego vmyſłu/ iáko gdyby kto komu żártem kłamſtwo álbo co tákowego zádał/ tedy żadney nagrody nieprzepadą/gdy przyſiężę/iż to żártem vczynił.

S.S. lib: ij. ar: xxxviij. S.S. lib: ij. arti: xiij.

S.S. lib: ij. ar: xxxviij. et lxv.

S.S. lib: ij. ar: lxij. lib: iij. ar: xxxvij.

A iżeś w texcie ſłyßał/iż Kſiążetá/ wolni pánowie/ y ludźie Łáwice godni/rowną nagrode máią: zdáłoćby ſie to podobno przećiwko temu co ſie wyżßey powiedziáło/iż nagrode káżdy według rodzáiu ſwego ma otrzymáć. A ponieważ ći trzey nie ſą ſobie rodzáiem rowni/ czemuby nagrodá ich rowna miáłá być? Odpowiem ći ná to: Iż káżdy kto ták wolny ieſt/iáko y drugi ieſt/mu też w rodzáiu rowien bo te rozność rodzáiu nic innego nieczyni/iedno wolność y niewola. Gdyż tedy Łáwice godni. Banniti ták wolni ſą iáko y Pánowie/álbo Grábiowie/ći też záś ták wolni iáko y Kſiążetá/przeto im też rowna nagrodá idzie.

S. S. lib: ij. arti: xvi.

S. S. lib: i. arti: xvij. et Li. I. M. ar: ij.

A ieſlibyś ießcze rzekł/ iż przedśie nie ſą ſobie rowni/ bo iedni ſą wyżßego doſtoieńſtwá niż drudzy/ według ártykułu iij. lib: i. s. s. tedyć powiem/ iż tám mowi o ſtanie álbo doſtoieńſtwie Rycerſkim/ á tu o przyrodzonym rodzáiu/według ktorego wßyſcy iednáko wolni ſą/á nic ná tym choć ináczey naydzieß w Lennym práwie/ bo tám według Lennego/á tu według poſpolitego práwá mowi: Rzekliby ießcze

by ieſzcze kto/iż to ieſt przeciwko práwu Ceſarſkiemu/ktore tych kto-
rzyby ſie przeciwko rádzie páńſkiey/ álbo rycerſkiemu człowiekowi
ſpiknęli/ ná gárdle y ná máiętności karze : tedy y ná to odpowieſz/iż
tám mowi o tych ktorzyby co zdrádliwie przećiwko nim czynili/á tu
o tych ktorzyby im zelżywość iáką vczynili/álbo ſie nieucżciwie prze-
ćiwko nim záchowáli. Nád to ieſzcze/ ieſliby kto rozumiał/iż to ieſt
przećiwko práwu/ktore mowi : że więcey wyſtępuie y wykracża ten
ktory przećiwko oſſobie zacney / niż ten ktory przećiwko podłey co v-
czyni/powieſz ná to/iż tám mowi o tych ktorzy ná vrzędzie ſą/y więt-
ſzą władzą máią†zácżym też vcżćiwości więtſzey potrzebuią†/ á tu
zás mowi o tych/ktorzj ſobie rodzáiem rowni ſą.A ták poniewaz kſią-
żętá względem doſtoieńſtwá ślachetnieyſzy ſą/niż inſzy wolni ludzie/
przeto im też emendę złotem płácą/ktore ieſt zacnieyſze niż ſrebro/ to
ná znák tegȏ/iż oni zacnieyſzymi ſą według práwá/y vſtaw ludzkich:
ále według práwá przyrodzonego nic nád inne ludzi niemáią / czego
znák ieſt w tym/iż ono złoto więcey nie wynośi/iedno 30. ſzelągow/
co inni ludzie wolni zá nagrodę biorą. A tu też będzieſz wiedział/ iż
złoty pieniądz w práwie Sáſkim zá ſzeląg/to ieſt/zá dwánaście pie-
niędzy ſrebrnych poſpolićie ráchuią/ á tákich pieniędzy ośmdzieſią†
y dwá†czynią librę álbo funt złotá.

Mogłby też tu ieſzcze kto ſpytáć/ poniewaſz vſtáwicżny robotnik
podleyſzy ieſt w ſtanie ſwym/niż oracż álbo kmieć/dla czegȏ ma mieć
więtſzy wargelt niż oni? gdyż ſie też wyżſzey powiedziáło / że we-
dług káżdego ſtanu y rodzáiu/ wargelty y emendy idą? Ná co ták
odpowieſz/iż tám nie o wargelćie/ále o emendzie álbo beſſerunku mo
wi. A przez emendę doſyć ſie dzieie vkrzywdzonemu/ ále wargelt tu
płácą temu czyiem robotnikiem był. A ten poniewaſz pánu ſwemu
mogł być pożytecżnieyſzy względem roboty ſwey/niż ktory inny ſłu-
gá/przeto też Pan táki wargelt bierze/nie dla tego/że on był podłym
ále zá ſzkodę/ktorą przez to cierpi/że mu go zábito.

Coś też w texćie ſłyſzał o Szermierzách/y o ich dzieciách/ iż im zá
nagrodę tylko bláſk od puklerzá idzie/ to dla tego/ iż oni y z dziećmi
ſwemi ták lekkiey żywności ſzukáią / y zá ták nikczemnym pożytkiem
ſami śiebie y dzieci ſwe ná niebeſpieczeńſtwo podawáią. Támże gl.
Jż Sędzia ná Sądzie nie emendę/ále winę pozyſkuie. Maſz ni-
żey w ſłowie Sędzia.

Gdy kto zá wyſtępkiem ſwym gárdło/zdrowie/álbo

rękę ſtráci/ choć ſie onego karánia odkupi álbo nie odkupi/ winy áni
nagrody nieprzepada. Spe: Sáxon: lib: iij árti: L. tex.

To dla tego/iż oſądzony ſtáie ſie niewolnikiem karánia/ z ktorego
Skarb nic niebierze/ bo doſyć ná tym kiedy raz będzie ſkaran/gdyż też

dwiema winámi żadnego kárác śie niegodźi. Przeto wiec osadzony/ ktory iuż náznáczone karánie odniosł/ iż álbo gárło dał/ álbo ná po≈ śtrách drugich ieſt obieszony/może byc pogrzebion.

Przyczym też masz wiedźieć/iż gdy kto zá wyſtepek krew ſwa wy≈ leie/to iuż ieſt iego winá/y iego karánie: bo iáko ow/ktory pieniężna nagrode vczyniwszy/ bedzie wolen/ták też y ten zá wylaniem krwie ſwey/iuż wolen bedźie/ co rozumiey o tákim wyſtepku/ zá ktorymby oboygá/ y gárdłá y dobr nie trácił. Támże glo.

Ieſliby kto vbił człowieká bezecnego/to ieſt/ koſtere/

szermierzá/álbo nierzadna niewiáſte/ á nie ránilby go/ oſkarżony przed Sedźiem/á przyznałby śie/pokupi Sedźiemu/wine†ośm szela≈ gow†á ſtronie połowice nagrody/to ieſt pietnaśćie szelagow. Iur: Municip: árti: cxxx. tex.

Miedzy wargeltem/ nagroda/ á wina tá ieſt rozność. Nagroda káżdy zbywa wyſtepku/ kiedy przećiwko bliźniemu ſwemu wyſtapi. Wargelt czyni wolnym od vczynku/ktory kto z nieopátrznośći vczy≈ ni[iáko ieden drugiego w czym vkrzywdźi álbo kogo zábije niechcac/ álbo w obronie/á oczyśći śie y ſpráwi według práwá/tedy wargel≈ tem bedźie wolen]. A wine zás dáia Sedźiemu/iáko temu ktory ná mieyſcu Bożym śiedźi/dla tego/iże przećiw bliźniemu nád przykazá≈ nie páńſkie wyſtapił. Támże glo.

¶ Pátrz wiecey w słowiech.Ráná/ Wargelt/ Winá.

Naiem.

Káżdy Naiemnik powinien śie we wszytkim záchowáć/według vmowy álbo naymu. A ieſliby co w contrákcie / álbo w naymie do≈ łożono nie było / to ma czynić według ſłusznośći y przyſtoynośći. Specu: Sáxon: lib: ij. árticu: xxxij. glo.

Ieſliby Pan naiemniká/álbo Czynszowniká niedzie≈

dźicznego odpráwić/álbo też on od Páná odeydź chćiał/to ieden dru giemu w dźień Pánny Máriey Gromnic opowiedźieć powinien. Specu: Sáxon: lib: ij. árticu: Lix. tex.

O czym też masz wyższey w słowie/Czynsz.

Naiem od przedánia tym tylko rozny ieſt/iż przedánie ná wieki / á naiem tylko do czáſu trwa. Przyczym bedźiesz wiedźiał naymu śied≈ mioráki ſpoſob. Pierwszy/iż káżdy kto ná Czynszowych dobrách śie≈ dźi Rycerſkiego ſtanu być niemoże: bo práwo Rycerſkie tráci ſkoro onego zá Páná przyzna/ktory mu dobrá náiał. A o tym mowi text/ ktorys teraz czytał. Iż Pan gdyby naiemniká odpráwić chćiał/etc.

iakoby

iákoby rzekł/iż ten ktory dobrá czynßowe przyimuie/czynßownikiem ſie ſtáie/á ow czyie dobrá ſą/Pánem iego będzie: á táki czynßownik podleyßy ieſt/ niż gdyby Manem był: bo Man Rycerzem zoſtáie/y herb nieśie/á Czynßownik práwo Rycerſkie tráci/á chłopem ſie ſtawa. Wtory ſpoſob naymu ieſt/iż ieden drugiego rußyć z naymu nie- może/tylko pewnego czáſu/o czym w texcie mowi/gdzie miánowićie czás wypowiedzenia wſpomina. Trzeci/iż naiem czáſem bywa dzie dziczny / y dla tego w texćie Czynßowniká niedziedzicznego wſpo- mina/to ieſt/ktoby ſie do onych dobr nie vrodził: á w tym Száſkie prá- wo od Márgrábſkiego rozne ieſt. Bo w Száſkim práwie tego ktory ſie do dobr czynßownych vrodzi/ Originarium zową/ktory bez woley páná ſweg̃ z dobr zeydź niemoże. Ci od tám tych poßli/ktorych Sá- xonowie/gdy Prowincye ośiadáli/ná rolách pod pewną vmową o- ſádzáli. W Márgrábſtwie záś chłopi trzymáią dobrá/pod pewną vmową/y tákowe dobrá przedáć mogą/ według woley ſwey/ to dla tego/iż Márgrábſtwo ieſt pełne obywátelow/ y role przedtym z pe- wnego czynßu pozwolone/dowćipem ich/ſą potym popráwione/zá- czym ie też przedáwáć mogą / á onę popráwę/ ktora przechodzi cenę dobr czynßowych/zową dziedzictwem chłopſkim. Czwarty/iż cokol- wiek ſie w dobrách náietych ßkody ſtánie/tedy oná ßkodá Naiemni- kowá ieſt/ nie páńſka: wßákże ták dálece áby Dobrá náiete w ſwey zupełnośći zoſtáły/gdyż ſie to niegodzi/áby naiemnik zá nießczęśćiem mniey miał dáwáć/ gdyż y zá ßczęśćiem nic więcey nieda/iedno to/ co poſtánowił. Piąty ſpoſob/gdyby kto Dobrá ruchome v kogo ná- iął/á chowałby ie z pilnośćią/iákoby mogł naiwiętßą/w tymby rzecz oná náiętá zdechłá/ álbo vkrádziona byłá / tedy iey płáćić niepowi- nien/ále tylko to co zmowił/álbo z czeg̃ náiął/odda. Szoſty/iż dobrá náięte záſię obiąć może troiákim ſpoſobem. Naprzod/ ieſliby naiem był wieczny álbo dziedziczny/ á naiemnikby czynßu do trzech lat nie- płáćił / tedy ony dobrá ná Páná przychodzą. Potym ieſlibym w o- nych dobrách ſam mießkáć chćiał. Po trzecie/ieſliby naiemnik dobrá náięte puſtoßył/pſował/álbo ſie w nich nieucżćiwie záchował/może być z nich ſpędzon. Siodmy ſpoſob naymu ieſt/ gdy kto dobrá iákie naymie bez pewney vmowy czynßu/tedy tám naiem ma być płácon/ według vmowy oney ziemie. Támże glo.

S.S.lib:i.ar: ij.et ar:vi. Lib:iii.arti. xliiij. I.M.ar:L.

Iáko dobrá bez woley dziedzicow náimowáne być niemáią/y ná- iętych iáko dziedzic doydzie. Maß nizey w ſłowie ROla.

Mogłby też kto ſpytáć: Gdyby kto z wolą y przyzwoleniem mo- im w domu mym/álbo w dobrách czynßownych/álbo mnie záſánto- wánych/zá czynßem álbo krom czynßu mießkał/potymby ſie z támtąd prowádźić chćiał/czynßu niezápłáćiwßy ia bym̃ zátrzymał/y zám- knął bym mu ſprzęt iego w domu ſwym/przyßłoby to przed Sędzie-

go/y zá-

zo/y záłowałby ná mie/żem mu ſprzet y dobrá iego zátrzymał/ia bym odpowiedział/żem ten ſprzet zátrzymał w czynſzu/ktory ſkoro mi zápłácon bedźie/tedy mu wſzytko wydam. Onby zás mowił/że mi nic niewinien / y nic mi nieobiecował. Ja bym zás mowił: Gdyż ia ſprzet y dobrá iego w domu ſwym mam / áczem nieblizſzy zoſtáć przy ſwym czynſzu/ nizli by mi go on záprzeć miał. Mali mu ten Goſpodarz tákowy ſprzet wydáć/czyli nie? Odpowieſz: Kiedy kto dobrá iákie náymuie / á naiemnik cokolwiek do dobr náietych / y zmowionych wnieśie/ y w nich mieſzka rok/pułroká/ álbo czwierć roku/ ieſli Pan onych dobr chce ſwoy czynſz mieć/powinien mu go naiemnik zápłáćić/ á Pan może ono wſzytko pohámowáć/ y pozámykáć/ choćia naiemnik czynſz obieca/álbo nieobieca[á ieſli przyſieże/ że to w czynſzu ſwym zátrzymał]tedy go rychley doydźie/ nizby ſie go naiemnik záprzeć miał.

S.S.lib.i. arti:liiij.

Jeſzczeby mogł kto ſpytáć: Gdy by kto dobrá iákie do dobr moich czynſzownych/álbo w dom moy naiemny/iáko wyzſzey ſtoi/ wnioſł/ á on ktoremum ia náiał/ zwynośił ony dobrá ſwe potáiemnie / y záſtáwiłby ie pierwey/nizli by mi czynſz zápłácił/ w tym bym ia dobrá álbo ſprzet on/v tego ktoremu ie záſtáwiono/náſzedł/á on by powiedział/że to iego fánt/kto z nich lepſze práwo ma do onych dobr? Odpowieſz. Że wſzyſtko cokolwiek naiemnik do dobr goſpodarzá ſwego wnieśie/ ieſt fántem goſpodarzowym w czynſzu iego/ á naiemnik iuż ich nikomu innemu záwieść niemoże: á ieſliby to vczynił/tedy ich goſpodarz ſłuſznie dochodźić może/ſkoro ſie dowie. A ieſliby ten ktory záſtáwił/przał/tedy poſtąpi z nim według práwá: á ieſli ſie przyzna/ tedy to wſzytko z winą Sedziemu / y z nagrodą ſtronie wroćić muśi. A ieſliby tákowy fánt w domu Goſpodárſkim zginał/tedy goſpodarz płáćić/ álbo przyſiądz / że ſie to bez winy y niedbáłośći iego ſtáło/ powinien. Jur: Municip: árti: cxl. glo.

¶ Pátrz o tym więcey wyzſzey w ſłowie Czynſz.

Naleźione rzeczy.

S.S. lib:ij. ar.xxxviij.

Cokolwiek by kto nálazł/á tegoby záprzał/gdyby go o to pytano/kradźieſtwo czyni. Káżdy tedy kto co naydźie / álbo złodźieiom y łupieżcom odeymie/powinien to Sąśiádom ſwym † álbo przy kośćiele†opowiedźieć. A ieſliby[onegoż práwá człowiek]†ktoremu one rzeczy należą†w ſześći niedźiel przyſzedł/á ćiągnąłby ſie do nich według práwá ſamotrzeć/máią mu być wrocone / gdy nakład ktory ná to nałożono/zápłáći/á to ieſliby koń/álbo bydle iákie było. A ieſliby był inney IVRISdicyey/on czyie rzeczy ſą/ tedy ten ktory ie

łotrom

lotrom odiał/trzecią część sobie zostawiwszy/dwie części mu wroci. A gdzieby też przez sześć niedziel żaden nieprzyszedł/ktoryby sie rzeczy onych pánem być vkazał/tedy Sedzia dwie części/ á trzecia on ktory odiał/weźmie. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxvij. tex.

¶ O tym też práwo Duchowne/ták mowi: Jesliś co nálazł/á nie wrociłeś/ toś wydárł/ boś vczynił/ileś vczynić mogł: bo iżeś wiecey nienálazł/przetoś też wiecey nie wydárł. A ktoby cudzeg zápirzał/by mogł/y wziął by to/ tedy Pan Bog sercá/ nie reki/ o to bedzie pytał. Toż práwo trosżke niżey ták mowi: Wiele ich mniema/ áby to bez grzechu być mogło/gdy co cudzego naydą/ y sobie przywłaszczą/ y mowią ták: Bog mi to dał/komuż mam wrocić/iákoby rzekli: nikomu. Ci niechay sie tego náuczą/ iż kto rzeczy náleziony niewroci/ iest to grzech łupiestwu rowny. ¶ Tu báczyć możesz/iż choć kto rzeczy iákiey vczćiwie nábedzie/przedsie sie potym oná rzecz krádziona stánie: Jáko ná przykład/ gdybyś mi co ku schowániu dał/ albo dygbym co nálazł/ tedy tu początek bedzie vczćiwy/ále ieslibym potym rzecz zwierzona álbo náleziona zátrzymał/ złodzieystwo bedzie/ ktore iednák nie ná gárdle/ ále winą y nagrodą karáne bywa.

Mogłby tu kto rozumieć/iż ten ártykuł przećiwny iest ártikułowi xxxvi. lib: ij. s. s. gdzie mowi: Jż do tego/ áby kto o złodzieystwo obwinion być niemogł/ dosyć iest rzecz kupiona nieskrycie chowáć/ (o czym niżey w słowie Złodziey). Ná co bedźiesz wiedział. Jż tám mowi o rzeczách kupionych/ o ktorychby kto nierozumiał/ áby miáły być krádzione/á tu zás mowi o rzeczách náleźionych/y złodzieiom odietych. Masz też tu wiedzieć/iż iedney Jurisditiey/álbo iedneg práwá/tych pospolicie zową/ktorzy pod iednym pánem są/ przeto chocby we dwu wśiách dwá Sedziowie byli/á obádwáby władzą swą od iednego páná mieli/tedy oni ludzie obudwu wśi/bedą ludzie iedney Jurisditiey. ¶ A iżeś słyszał/że ten ktory rzeczy iákie łotrom/álbo zboycom odeymuie/trzecią część ich bierze/to sie dzieie/zá iego pracą y słusznie/bo gdyby tego nie było/zániedbawałby sie rátunek złupionych. Przyczym to ieszcze pomnieć bedźiesz: Jż gdyby kto co nálazł ná drodze pospolitey/álbo w Mieście/ á nie byłoby nikogo/ktoby sie tego vpominał/tedy połowicę Miásto/ á połowicę on ktory nálazł/ bierze. O trzeciey części też/ktorą Sedzia bierze/ iákoś w texcie słyszał/iáko to rozumieć. Masz szerzey w słowie Gwałt/z ártikułu xxv. lib: ij. Specu: Sáxon. Támże glo.

Nieposłuszny. CONTVMAX.

¶ Przećiwko nieposłusznemu iáko postepowáć o dobrá/á iáko o dług. Masz wyższey w słowie Dobrá/y w słowie Dług.

Za nieposłuszneg0 kogo poczytáć maß. Naydzieß wyżßey w ſłowie Decret.

Iż też przećiwko nieposłußnemu/ contra contumacem może poſtąpić/ták ciuiliter, iáko y criminaliter. Maß niżey w ſłowie. Wywołány.

Nieposłußny ktory do Sadu nieſtawa/ma być rozumian zá przekonánego. Maß wyżßey w ſłowie Actio.

Iáko ſie nieposłußnym ſtawa y ten ktory ſtoi v Sadu. Maß wyżßey w ſłowie Gwałt.

Niewinny.

I.M.ar:cxij.

S.S.lib: ij. art:xxxvi. S.S.lib: ij. ar: xiij. et lxxij.

S.S.lib: i. art:lxviij. S.S.lib: iij. art:xxxix.

Niewinny ſtáie ſie winnym pięćioráko. Naprzod gdy nań v Sadu ſkárżą/á on vćiecze (o czym maß wyżßey w ſłowie Actio). Druga kiedy rzecz kradźiona v kogo nayda / y dochodzą iey † záczym mu każą do Sadu ſtánąć†[á Sędźia ſkazałby áby ono wroćił]czegoby on vczynić niechćiał. Trzećia/kiedy kto rzeczy kradźionych álbo wydártych v śiebie ßukáć niedopuśći. Czwarta/gdyby kto komu złe słowá zádał/ álbo mu krzywdę vczynił/y ſkazanoby/áby to nágrodźił/czegoby on vczynić niechćiał/tedy gdy potym oná ſpráwá criminaliter záczęta będźie/ow winnym zoſtánie. Piąta/kiedy kto będąc oſkárżony odpowiedáć niechce. Spe: Száxon: lib: ij. árti: xlv.

S.S.lib: ij. arti: xiij.

Stáie ſie też ießcze vczynku winnym káżdy czworáko. Náprzod gdy go ſam vczyni. Potym ieſli nań rádźi. Trzećia/ ieſli vczynić rozkaże/álbo pomocy da. Czwarta/ ieſli złoczyńcę álbo rzecz złupioną przechowa. Spe: Száxon: lib: ij. árti: lxxij. I. M. árti: xlj. glo.

Niewola. SERVITVS.

S.S.lib: ij art:xxxiiij. Lib: iij. arti: XLij. I.M. art:ij.

Niewolniká wolnośćią dárowáć żaden niemoże/ieſliby niemiał 20. lat/tákże ieſliby kto ku oßukániu wierzyćielow ſwych/chćiał ſługę niewolnego wolno puśćić/tedy tego vczynić niemoże. A niewola álbo niewolnicy ſtąd poßli/iż CEſarze ná woynách to wnieśli/ áby poimáńcy nie wßytcy mordowáni byli / ále áby ich przedawano/ y przy zdrowiu záchowano : á rzeczeni ſą po Láćinie Serui, nie od poſług/ále od záchowánia przy zdrowiu/non a ſeruiendo, ſed a ſeruando. Przyczym maß wiedźieć / iż práwo/ álbo powinność niewolniká/ wolnośćią dárowánego/przećiwko pánu/tá ieſt. Naprzod/iż go powinien czćić / y przećiwko niemu wſtáwáć. Druga/iż vpornie práwem przećiwko niemu poſtępowáć niema. Trzećia/ iż go powinien żywić/ieſliby tego potrzebował. Czwarta/iż niemoże przećiwko Pánu ſwemu w niczym ſromotnie / álbo zelżywie poſtępowáć. Piąta/ ieſliby Pan baczył onego ktorego wolnośćią dárował/być niewdźięcznym/

czynym/może go zásię wziąć w niewolą. Szósta/gdyby on sługą wolno puszczony/ bez testámentu y bez potomká vmárł/ tedy Pan dobrá iego bierze. A to wszystko coś tu słyszał/ chybia pięciorákiem sposobem. Naprzod/iesliby przy wolno puszczeniu Pan tego dołożył/iż go y z tego wszystkiego wypuszczą. Druga/gdyby Pan sługę wolno puszczonego/ álbo wolno puszczoną/ do tego przymuszał/áby się Małżeństwá przysięgą zárzekł/álbo zárzekłá. Trzecia/iesliby mu ná robocie stráwy niedawał. Czwarta/gdyby Pan iákie pieniądze od niego wyciskał względem przyszłych robot/ álbo zarobkow / nie czásu głodu. Piąta/gdyby niewolnik wolno puszczony zemścił śmierci/ álbo zámordowánia Páná swego/czegoby włásni iego potomkowie zemścic zániedbáli/y przez toby wolności nábył.

Rękopuszczeni/ álbo wolnością dárowáni być niemogą niewolnicy/ ze trzech przyczyn. Naprzod/ gdy kto máiąc 20. lat/sam się dobrowolnie w niewolą záprzeda † álbo záprzedáć dopuści † / y zá to pieniądze weźmie. Druga/gdy komu zá iákim występkiem/y złym vczynkiem/sądownie wolno puszczenia zbronią [zwłaszczá gdy dla onego vczynku poiman/ y w niewolą podan będzie]. Trzecia/ iesliby się z żoną páná swego łączył. Zásię też niewolnicy wolności dostępuią. Naprzod/iesli zemści śmierci Páná swego. Potym gdyby fałszywą mynicę obiáwił. Y iesliby gwałt pánieński/ álbo vniesienie odkrył y opowiedział. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xvi. glo.

Niewolnik/gdyby miał wiele pánow/iesliby go ieden z nich chciał wolno puścić / tedy drudzy ná to przyzwolić powinni 20. szelągow zá to wziąwszy. Spe: Sáxon: lib: i. árti: Lij. glo.

Gdy sługá niewolny co wystąpi/ tedy Pan może/ álbo on występek nágrodzić/álbo sługę Actorowi wydáć. S.S. lib: ij. ár: xvij.

Niewolniká iuż osądzonego Pan może wybáwić/iesli będzie śmiał przysiądz/iż on sługá iest iego niewolnikiem wrodzonym/y iż vczynku o ktory iest obwinion/ nie iest winien/ á choć się to stánie/tedy iuż przedsię on sługá práwo swe/y poczciwość tráci. S. Sáxon: lib: ij. árticu: xix. tex.

I.M. art:ij.

Mogłby się tu kto dziwowáć/ dla czego sługá/álbo niewolnik osądzony/samą tylko páńską przysięgą wybáwion ma być/gdyż zá człowieká wolnego/ gdy iuż osądzon będzie/ choćby y dziesięć przysięgác chciáło/nic mu to niepomoże/gdy iuż Decret nań niewynidzie? Odpowiesz ná to/ iż się to z tey przyczyny dzieie / iż gdy człowiek wolny będzie ná śmierć osądzon/to będzie iego włásna szkodá/ ále gdy niewolniká osądzą/ tám szkodá nie iego/ ále páńska będzie: záczym słusznie przysięgą niewinności iego dowodzi/y onego wyzwala/ á oná przysięgá ták ważna będzie/iákoby też przysiągł/iż koń álbo bydlę iego szkody

go szkody nie vczyniło. A iż on sługá cześć tráci/ to sie dzieie nie dla tego/ áby Pan niespráwiedliwie przysiągł/ ále dla tego/ iż on sługá iuż pokonan y osadzon był. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: xvi.

Iż niewolnicy/y Mniszy zá vmárłych są poczytáni. Naß wyższey w słowie Mnich.

Zá sługe swego iáko Pan odpowiedáć powinien. Naß niżey w słowie Sługá.

¶ Niewolniká swego Pan zábić álbo mordowáć niema/áni może według práwá/ze dwu przyczyn. Naprzod/iż żywot onego niewolniká iest iego mytem zásłużonym/zá ktore robi. Druga/ iż tego práwo broni: bo choć kto czyiem niewolnikiem bedzie/ przedsie sie go zábiiáć niegodzi/ gdyż y swey włásney rzeczy niegodzi sie nikomu źle vżywáć. A ták przystoyniey/áby niewolnik dla srogości páńskiey był przedan/ nizby miał być mordowan/ álbo źle vżywan. Wßákże go przedsie skáráć przystoynie może. S.S. lib: ij. árti: xxxij. glo.

I.M.ar: iiij.

Jeślibz sie przychodzień wolnym być powiedał/ma być zá wolnego rozumian/poki nie bedzie przeświádczon. A ktoby sie też wolnym być powiedał/á drugiby też mowił/iż iest iego niewolnikiem/ ták iż mu sie dobrowolnie w niewolą podał / do czegoby sie ow nieznał/bliżßy sie bedzie przysięgą odwieść/ wyiawßyby sie to v Sądu stáło. A gdzieby zás pan mowił/ iż iest niewolnikiem ieg wrodzonym/tedy tego przysięga ze dwiemá drugiemi niewolnikámi swemi/bedzie bliżßy dowieść. Ale ieśli sie kto inny niewolniká Pánu bedzie vpominał/mieniąc go być swoim niewolnikiem/ tedy tám śiedmia onego sługi krewnych/ álbo innych ludzi prawdziwych bedzie musiał dowodzić. A ieśliby też ten ktorego niewolnikiem zową/wolności swey mogł dowieść ze trzemi krewnymi po Oycu/ y trzemi po Mátce sámosiodm/bedzie bliżßy wolność swą otrzymáć/ y inne wßystkie świádectwá wniwecz obroći. Ten ktory niewolniká w rękách swych ma/bliżßy iest dowodu/ niż ow ktory go niema. Ktoby sie też v Sądu w niewolą podał/ tedy iego potomek† y káżdy krewny przyiaćiel † może on dar zbiiáć/ y tám tego do pierwßego stanu przywroćić. Wßákże gdzieby go Pan áż do śmierći v śiebie miał/ weźmie iego dziedzictwo / y dzieći iemu rowne/ y ktore sie po onym poddániu zrodziły. Gdyby sie sługá iednego páná záprzał/á drugiegoby przyznawał/á on ktoregoby pánem swym miánował/do obrony iego v Sąduby niestánał/ tedy ow ktory go dochodzi / bliżßy go bedzie otrzymáć ze dwiemá krewnymi sámotrzeć/ ktorych ieśliby niemiał / tedy to ze dwiemá swemi wrodzonemi niewolnikámi vczynić może. A kiedy go ták świádectwem przekona/tedy dawßy mu v sądu policzek ieśli chce/może go do posług wziąć. s.s.lib: iij. ár: xxxij. tex.

I.M.ar:iiij.

Wiádomość artykułu tego potrzebna ieſt nawięcey dla tego / iż gdyby ſię w iákiey ſpráwie wſzczął ſpor o niewolą/tedy oná ſpráwá głowna muśi być záwieſzoná/poki ſię o wolność nierozeprą/ (iákoś wyżſzey w ſłowie Actio ſłyſzał). A oſobliwie trzy rzeczy z niego báczyć maſz. Naprzod komu należy rozſądek o niewolą. Druga/iáko w tey ſpráwie ſkárgę kłáść: á trzećia/komu dowod według práwá przychodźi. Czego wſzyſtkiego záráżem ná początku ártykułu dotyka. Spráwy tedy tákowey nikt iny ſądźić niemoże/iedno Sędzia ziemſki/y o tym rozumie/gdy mowi: Jeſliby przychodźień etć. Przyczym też wiedźieć maſz/iż przychodniem rozumieć ſię tu máią ludźie/ktorzy czáſem przychodzą / czáſem záś odchodzą/ bo ći do poſpolitego álbo Ziemſkiego práwá należą. Obywátele záſię ſą ći / ktorzy własność ſwą w Mieśćie máią / y oſobliwie więc do Sądu onego Miáſtá/ álbo targowiſká należą. O drugiey/ iákoby ſkárgá w tey ſpráwie miáłá być záczęta/tám rozumie/gdy mowi: Ma być zá wolneg człowieká trzyman: Abowiem gdźie kto zá wolnego będźie mian / tám też nań o wolność żáłowáć potrzebá.

S.S.lib: i. articu: ij.

Mogłby tu kto ſpytáć: ieſliby ták obwinioneg wolno było wźiąć do ſwego práwá zá niewolniká / y ieſli tego Sędźia dopuśćić ma? Odpowieſz/ iż to być niemoże/ choć ſię przećiwko temu zda być práwo Ceſárſkie/ ktore o tákiey włáſnie ſpráwie mowi: Iż ieſliby ſługá niewolny do inſzego práwá vciekł / y támby ſię wolnym czynił/ tedy to nie będźie z krzywdą/iż do odpowiedźi w onym Mieśćie będźie przymuſzon z ktorego vciekł / záczym by go też tu Sędźia miał do oney Iuriſditiey odeſłáć/ z ktorey vciekł/ y támby go ſądźić miano/ á nie tám gdźie go náleźiono. Ná to ták będźieſz mogł odpowiedźieć: Gdy kogo obwinią/áby miał być czyiem niewolnikiem/ á onby ſię do tego znał/ ále by mowił/ iż w onę niewolą nieſłuſznie przyſzedł/tedy do onego práwá z ktorego wyſzedł/ma być odeſłan. Abowiem tego co mowi/ſłuſzniey ma w onym práwie dowodźić/z ktorego vſzedł/niż tám gdźie go obwiniono/á zá onym iego zeznániem Actor iuż poſſeſſyey ſwey dowiedźie/ ktorey mu zepſowáć żaden nie będźie mogł/iedno przed iego właſnym Sędźiem. Ale ieſli obwiniony rzecze/iż o onym Pánie nic niewie/tedy ma być rozumian zá wolnego poki co innego dowiedźiono nie będźie/iákoś w texćie ſłyſzał. O trzećiey komu dowod według práwá przychodźi/ tám rozumie/gdźie mowi/ná początku textu: Jeſliby ſię wolnym być powiedał. Przyczym maſz wiedźieć/iż o niewolą obwinienie/ábo nágabánie/czworákie ieſt/ á káżde z nich ma ſwoy oſobny dowod. Naprzod/ieſlibyś kogo obwinił/ iżeć ſię w niewolą podał / to dwoiáko bywa: álbo v Sądu/á tám Actor bliżſzy będźie iego pokonáć świádectwem Sędźiego y ſześći świádkow/ zwłaſzczá ieſliby ktora przyczyná nie zá-

S.S.lib: ij. arti: xxij.

S.S.lib: i. arti: viij.

wadzała/ dla ktorey tež vczynić niemogł/iáko trochę niżey vsłyszyß. Albo oprocz Sadu/á tám bliżßy będzie odeydź przysięga/iáko w tekście stoi. Drugie obwinienie/álbo nágábánie text wspomina/ ná tym mieyscu gdzie mowi: Jesliby go Pan mienił być swym wrodzonym niewolnikiem/co iuż inákßy dowod przyniesie: bo w pierwßey mowił/iż mu się dobrowolnie poddał/ á tu zás/iż iest wrodzonym iego niewolnikiem/tež samotrzeć dowodźić ma/iákoś słyßał. Do czego ießcze y to wiedzieć maß/ iż sługá niewolny czegokolwiek nábędzie/to one nábywa/ktorego sługa iest. Trzecie nágábánie/maß w tekście ná tym mieyscu gdzie mowi: Jesliby się kto inny niewolniká v niego vpominał/tám tež iuż inákßy dowod będzie/ bo według textu ártykułu/samosiodm powinien dowodźić/z bliskimi onego niewolniká krewnymi. Przeciwko czemu zdádza się być práwá/y świeckie y duchowne ktore mowią: Jż krewni świádczyć niemogą. Ale ty ná to odpowieß: Jż w spráwách pospolitych/krewni świádczyć niemogą/ ále przedsię są niektore przypadki/w ktorych świádczyć mogą (o ktorych maß wyżßey/w słowie bliski po mieczu). Czwarte obwinienie/ y z dowodem swym/maß tám gdzie mowi: Jż ten ktory niewolniká w ręku swych ma/bliżßy do dowodu/ etc. Przyczym tež wiedzieć maß iż tákowa possessya względem niewolniká troiáka iest: bo álbo go ia w possessyey swey mam / álbo ten ktory oń zemną czyni/ álbo żaden z nas/ále on obwiniony/sam będzie w possessyey swey wolności: A tákowey possessyey / z tąd pospolicie nábywamy/iż on sługá/ álbo iest wrodzonym niewolnikiem/álbo kupionym/ álbo dárowánym: Jesli kupiony/tedy álbo sam śiebie(będąc wolnym)záprzedał/álbo go pan iego przedał: iesli się sam záprzedał/ tedy do tego czterech rzeczy potrzebá/áby ono záprzedánie ważne było. Pierwßa/áby miał 20. lat: druga/ áby pieniądze ony iemu w pożytek poßły: trzećia/ áby ná to potomkowie iego przyzwolili: czwarta/áby był niewolnikiem z onego tylko záprzedánia/nie ináczey. Jesli go Pan iego przedał/tedy go bronić/y wárowáć powinien/nie ináczey iedno iákoby tež ktorą inną rzecz przedał. Jesliby był dárowány/tedy y to dwoiáko/bo álbo sam śiebie(będąc wolnym) dárował: do czego/wßytkiego tego potrzebá/ iáko y do záprzedánia: okrom tego/áby pieniądze w pożytek iego miáły iść/bo tu żadnych pieniędzy nie weźmie. Albo go tež pan iego komu drugiemu dárował. W czym nie ináczey possessyey nábędzie/iedno iáko y w inßych dárowánych rzeczách. Może tež być on obwiniony sam w possessyey wolności swey / á to tež czworákiem sposobem. Naprzod z przyrodzenia/ iáko gdy się wolnym vrodźi. Potym/ gdy będzie wolno pußczon. Po trzećie/ gdy sam wolności dostąpi/ co więc troiáko bywa/ iákoś wyżßey słyßał. Po czwarte/ nábywa tež więc niewolnik wolności nieprzystoynie / iáko kiedy vćiecze/ á o

S.S.lib:i. arti:xvi.

tym w texcie mowi/iáko ten possessya oney wolności otrzymac albo stráćić ma.

Moglby tu kto spytáć/czemu Pan sługe v Sadu zástepowáć ma? Odpowieß/dla tego/iż sie sam sługá bronić niemoże/bo iest práwnie vmárłym/záczym go kto inßy bronić muśi/á to pánu vczynić przystoi.

Izes też w texcie słyßał / że Pan przećiwko niewolnikowi/z drugiemi dwiemá niewolnikámi dowod czynic powinien: Rozumiałbyś podobno/iż to iest przećiwko práwu/ktore mowi: Iż sługá niewolny świadczyć niemoże/ále bedzieß wiedział/iż sie tám to práwo rozumieć ma/że słudzy niewolni/przećiwko ludziom wolnym świadczyć niemogą/ale przećiwko drugim niewolnikom mogą. Policzek też ktorego text pánu pozwala/ gdy niewolniká swego pokona rozumieć sie ma/ iż on policzek pan tákoby zá nagrode/ ktorą mu niewolnik dáć ma/ bierze.

Mogł by tu ießcze kto spytáć: Jesliby niewolniká zbiegłego Pan wedlug práwá mogł dáć obieśić? Niektorzy mowią: Iż może dla tego/że przez ono vciecżenie złodzieystwá sie dopuśćił. Ale ty rzeczeß iż niema być obießon/bo zá tákie złodzieystwo ßubienice niezásługuie/wßákże go wolno Pánu ná wieki okowáć.

Moglby też tu ießcze kto wątpić: Kiedy iuż Pan zá wystepek niewolniczy nagrode swą w policzku wezmie/ co tám zá winá Sedziemu przychodźi / gdyż niewolnik nic swego niema? Odpowieß: Iż mu też tákże Sedzia może policzek dáć / y ná tym przestáć powinien/ ponieważ on nic innego dáć niemoże. Támże glo.

¶ Pátrz wiecey w słowie Slugá.

Obietnicá

Obietnicá.

OBiecalliby kto własność swą drugiemu v Sądu wzdáć/ za coby kupiec pieniądze dał/ á on ktory wzdáć miał/ vmárłby/ dáru álbo wzdánia nie vczyniwszy/ potomkowie iego powinni on dar/ álbo odstępek spełnić/ by iedno ow ktory kupił pieniądze zupełną oddał. Toż o dobrách ruchomych rozumieć masz. S. Sáxon: lib: j. árticu: ix. Tex.

Tu by mogł kto spytáć/ możeli potomek przedánia Oycowskiego záprzeć/ y iesliby pieniędzy onemu ktory kupił wroćić niechćiał/ mali ow iuż owe pieniądze trácić? Niektorzy mowią/ iżby miał trácić. Abowiem oddánie álbo wzdánie/ czyni przedánie dostáteczne. Tym iesli kto rzecze/ że ow ták j pieniądze y dobrá stráci. Odpowiedáią zás iż niestráci/ bo iesli będźie mogł dowieść/ iż pieniądze ná to dał/ powinien mu ie ow wroćić/ ktory dobr dochodzi. Drudzy zás przećiwko temu rozumieią/ iż ono przedánie ważne będźie/ choc dobrá sądownie wzdáne niebędą/ by iedno ow ktorj kupił/ zápłaćił/ záczym od tegi niemoże być oddalon/ choć przedawcá vmrze. O tym też iesli potomek dárowi álbo wzdániu/ rzeczy przez Oycá przedáney/ dosyć czynić powinien álbo nie? Jedni rozumieią iż powinien: drudzy zás mowią/ iż gdy potomek pieniądze wroći/ ktore ná to oycu iego dano/ wolen iest od contráctu/ álbo vmowy przedánia/ przez oycá vczynionego. Wszákże to oboie mniemánie łácno rozeznasz/ bo tám to pierwsze rozumieć sie ma o tych/ ktorzy sámi co przedawáią/ bo ći według práwá słowo trzymáć powinni. To zás poślednieysze mniemánie rozumieć sie ma o potomkách zmárłego/ ktorzy niemáią być przymuszáni do oddánia dobr/ przez oycá przedánych/ ále ie sámi będą bliższy otrzymáć/ wroćiwszy pieniądze/ ktore Oćiec ich ná to wźiął. Támże glo.

S.S. lib: iij. arti: iij. I.M. arti: cxliij.

Obietnicy swey káżdy dosyć czynić powinien/ y iesliby on ktory obiecał tegi po Actorze żądał/ áby mu przyczyne oney obietnice powiedźiał/ tedy Actor może powiedźieć/ iż przyczyne swego własnego vczynku sam pozwány nalepiey wiedźieć ma / záczym dla oney iego wiádomośći nie będźie powinien dáwáć przyczyny. A to iesliby nie dowodzono/ iż sie oná obietnicá stáłá álbo z żadney/ álbo z podeyrzáney przyczyny. Spe: Sáxon: lib: i. árti: vij. glo.

Do wykonánia obiecánego dáru / iż żaden nád możność przymuszon być niema. Masz wyższey w słowie dar.

Ktoby co nieprzystoynego / álbo nieznośnego obiecał/ álbo zá to

reczył/ tego trzymáć niepowinien. Specu: Sáxon: lib: iij. artic: ix. Iur: Municip: árticu: cxvij. glo.

O złamániu pokoiu przyobiecánego. Masz niżey w słowie Pokoy. Tákże/iż obietnicá rowna sie przysiedze. Masz niżey w słowie Przysiegá. ¶ Iż też o obietnice / ktora Ociec synowi/ álbo Pan sludze vczyni/práwem czynić nieprzystoi. Masz wyższey w słowie Dług.

Káżdego wieźniá vmowy y obietnice/ iż nikczemne sa. Masz niżey w słowie Wiezień.

Gdyby ich wiele Wargelt álbo iákie inne pieniadze spolnie zápłácić obiecáli/tedy to zápłácić beda powinni/nie káżdy álbo ieden z nich wszytko/ ále káżdy ták wiele/ ile nań przyidzie[wyiawszyby ktory z nich niemiał czym płácić] álbo żeby go ow ktoremu winno práwem do tego przymusić niemogł†. Tákże też ieden drugiemu to coby zań zápłácił/wrocić powinien†. Iesliby ich też wiele iednemu dług zápłácić przyrzekli/ álbo żeby ono przyrzeczenie wielom ich należáło / tedy gdy sie samemu wierzycielowi dosyć stánie / iuż y od drugich † ktorzy z nim do oney obietnice należeli† dosyc sie stáło. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxxxv. tex.

Ten ártykuł postánowił Cesarz Otto Lisowáty syn Ottoná wielkiego/z tey przyczyny/iż niektorzy máiac wiele rekoymiow/zá zapłáte chcieli v káżdego rekoymiego/cáłey zapłáty oney/álbo wargeltu dochodzić / sadzac sie ná tym : Iż ktokolwiek co przyrzecze / to trzymáć powinien : á poniewasz tám káżdy z nich wargelt álbo zapłáte przyrzekł : przeto rozumieli / áby też wszystko sam płácić miał być powinien. Ci mieli po sobie ártykuł vij. lib: i. S. 8. przy ktorymi práwo CEsarskie też sobie ná pomoc bráli. Drudzy zás mowili : Iż káżdy z tych niepowinien wiecey płácić iedno to/co nań przyidzie/ broniac też práwem mniemánia swego. Ten spor Cesarz chcac rostrzygnać/ srodek nálazł/ iż gdzie ich wiele spolna reka zapłáte przyrzeka/ tedy káżdy z nich sam wszystko zápłácić powinien. Wszákże dopiero w ten czás/gdzieby iego towárzysz niemiał czym płácić/álbo żeby go do sadu mieć niemożono : ále iesli do práwá wszytcy moga być pozwáni/ tám káżdy o to co nań przyidzie ma być obwinion/á ieden do zapłáty wszystkiego niema być przymuszon. A gdzieby iuż do tego przyszło żeby ieden wszystke summe zá drugich zápłácić musiał / bedzie miał zdrowe práwo przećiwko drugim wspoł Rekoimiom dochodźić od káżdego cześći iego.

Masz też tu wiedzieć/ iż gdyby kto drugiemu tylko zgołá dziesieć/ álbo dwádzieśćiá złotych obiecał/ nie powinien płácić iedno to co mniey rzekł / bo w rzeczách watpliwych mnieyszego sie trzymáć potrzebá. Támże glo.

Obietnice wszelákie máią sie dziać vsty y reką/ták iż cokolwiek vsty obiecuie / to reki dániem ma vtwierdzić † ábowiem ták wiárá y slub vtwierdzoná bywa†. A gdyby potym chciał obietnice oney záprzeć / y ná przysiege by mu przyszło / tedy one przysiege reką ktorą obietnice vczynił/ná Swiatości czynić ma. A iesliby reki niemiał/tedy kikutem. J. M. árti: xxij. glo. Pátrz wiecey w słowiech Obowiązánie/Pożyczána rzecz. Rekoiemstwo.

Obowiązánie.

GDyby kto Zapis drugiemu vczynił / y obowiązał mu dobrá swe/zápisawszy y viściwszy mu on dług ná nich/obiecuiąc zapłáte ná pewny czás/potymby dłużnik zápłácić/ áni dobr wyzwolić niemogł. A wierzycielby † też záś ony dobrá drugiemu zástáwił/od ktoregoby ich on pierwszy przedsie niewykupił/zaczymby on też † z onymi dobry postąpił/według práwá/ opowiedáiąc to Sedziemu/y onemu ktory záfántował: potymby ony dobrá przedał/możeli onego ktoremu przedał/w tákowych Dobrách bronić/álbo wárowáć czyli nie? Odpowiesz/choć kto dobrá zástáwi tym sposobem/iesliby ich ná czás náznáczony niewykupił/że ie temu ktoremu są zástáwione/ przedáć wolno [by mu tosz vrzedownie Decretem wolność przedánia dobr onych nákazána byłá y] choćby ie iuż skutecznie przedał / tedy przedsie bronić/áni zástepowáć ich niemoże/dla tegi/że ie tylko w fáncie miał/y owszem ktory ie był záfántował/álbo ten komuby on tego życzył/może ie wykupić/choćby ie dłużnik trzymał rok y sześć niedziel y dłużey/bo dawność nie idźie/ poki może być dowiedziono/ że to są dobrá zástáwione.[A ták obroná przedawce rzeczy zástáwioney ináksza być niemoże/ iedno że tego dowiedźie/iż mu to w pewney summie zástáwiono/ do tego á do tego czásu: y iż on w tym według práwá postąpił/y on fánt przedał/według vmowy ná czás náznáczony niewykupiony].

¶ Mogł by tu kto spytáć. Gdyby co w dobrách zástáwionych† y przez wierzycielá przedánych†zbudowano y náprawiono było/máli on nakład wrácáć ten ktory wykupuie/ poki dobrá wyprzątnione nie bedą/czyli nie? Ná to odpowiesz. Jesliby on koszt ná potrzebne budowánie wyszedł/ tedy go wrocić powinien ten ktory wykupuie/ wedle práwá. Jeszcze by kto mogł rzec: Gdyby kto dobrá pożyteczne/ábo owoc dáiące/iáko role/winnice/ogrody/chmielniki/sády/mynice/cłá/stáwy/kramy/sukiennice/iátki szewcze/gárbárskie/rzeźnicze/piekárskie/tákże domy naiemne / y iákiekolwiek insze / z ktorych vstáwiczny pożytek idźie / zástáwił/ á w vmowieby tego niedołożono/że wierzyciel wszytki pożytki bráć ma áże do wykupienia / ony pożytki

máiáli być zrażáne z głowney summy/czyli nie? Ná co też odpowieß: Jesliby dobrá/z ktorychby vstáwiczny pożytek ßedł/záſtáwione były/ tedy on pożytek ná głowną ſumme ma być zrážon / wyiawßyby to przy vmowie dołożono było/że onych dobr ze wßyſtkiemi pożytkámi w tey ſummie vżywáć ma/bo ieſliby tego w vmowie nie było/á onby to bráć chciał/ tedyby to lichwá byłá.

S.S.lib: i. art:L.iiij.

A ieſliby ießcże kto ſpytał: Gdyby kto dobrá w długu záfántowá wßy/onyß dobrá innemu przedał/ná kim tu wierzyciel długu ſwego dochodźić ma/ieſli ná tym ktory iemu dobrá záſtáwiwßy/innemu ie przedał/czyli ná dobrách onych ták záſtáwionych/y przedánych? Tedy odpowieß: Ze to wolno będźie obieráć temu/ktoremu ony dobrá pierwey záſtáwione były/y ktory ich vżywał/ná kim długu ſweg ßukáć y dochodźić chce/ ieſli ná tym ktory dobrá záſtáwiwßy/przedał/ czyli ná dobrách iemu pierwey záſtáwionych według práwá.

Mogł byś też pytáć: Gdyby ſie kto dobr iákich domagał/mieniąc ie być fántem ſwoim/y miałby ná to liſty przodkowi iego ſłużące/obwinionyby żądał dowodu od ſtrony/á onby vkázał liſt przodká ſwego. Obwinionyby powiedźiał/ poniewaß ten liſt nie potomkom/ále iemu ſámemu ſłużył/ á ten mieni dobrá me/być ſwym fántem. pytam ná práwie/możeli ſie on ſłußnie dobr onych domágáć? Powodby záś mowił: Ponieważem ia ieſt dźiedźicem iego / y wßytki dobrá iego ruchome/y nieruchome/dźiedźictwo/własność/długi/etć/ná mie ſpádły/przeto pytam ná práwie/mogeli ia dobr przodkowi memu záfántowánych dochodźić/ álbo co ieſt według práwá? Ná coć odpowiem/Aczkolwiek żaden niepozyſkuie fántu/ iedno ten ſam komu záſtáwiono/wßákże przedśie/gdyby kto komu dobrá ſwe w długu záfántował/ tedy potomek iego może nań o to żáłowáć. A ieſli ſie obwiniony do długu przyzna/álbo potomek dowiedźie/że te dobrá przodkowi iego záfántowáne ſą/tedy doydźie fántu/y wßyſtkiego práwá ktore przodek iego do onych pieniędzy miał/według práwá.

Spytallibyś też ießcże. Jeſliby kto dobrá ruchome / álbo nieruchome komu záſtáwił/á ſtáłáby ſie w nich ßkodá/ potym by ie záſtáwcá wykupić chćiał/żadáiąc áby mu ie náprawił. Onby rzekł/że w tych dobrách ktoremu záſtáwione były/miał pilność/y ſtrzegł ich iáko mogł nalepiey/iáko ſwych własnych/chcąc tego dowieść iáko práwo naydźie/ieſliby mu niewierzono/kto tu ma ßkodowáć? Tedy będźieß wiedźiał [Gdyby komu co záſtáwiono/ma to dobrze chowáć/ bo ßkodę/ktoraby ſie w tym ſtáłá/nágrádzáć powinien/ále] Jeſliby fánt álbo záſtáwá z pilnośćią ſtrzeżona byłá/á ſtáłáby ſie w niey iáka ßkodá / iáko gdyby zgorzáłá/ álbo ią z inßemi dobry vkrádźiono/ tedy ieſli on ktoremu było záſtáwiono/ przyſięże/ że ſie bez iego winy y nieopátrzenia tá ßkodá ſtáłá/tedy ma być wolen od ßkody/według práwá. J. M. árti: cxl. glo.

¶ O czworákim obowiązániu. Masz niżey w słowie Pożyczána rzecz. A więcey o tym czytay wyższey w słowie Fánt.

Obroná/ Iściec.

Gdy kto świádectwem dowiedzie/ iż mu rzecz iákakolwiek iest przedána álbo dárowána/tedy zá onym świádectwem nie może onego ktory mu ią dał/do obrony przymuśić/bo sie bliższy będzie przysięgą odwieść. (o czym też wyższey w słowie Dar.)

Kto sie do przedánia zna/powinien bronić y zástąpić onego/ktoremu przedał. A ktoby zeznawszy sie/ do przedánia bronić álbo wárowáć niechćiał/ten zá złodzieiá álbo rownego złodzieiowi będzie rozumian/wyiąwszyby to sobie w ten czás gdy przedawał/przy świádkách wymowił. Spe: Sáxon: lib: iij. ár: iiij. tex.

To ták rozumieć masz. Ieslibym ia v kogo rzeczy swe zástał/y chćiałbym ich dochodźić/á onby mowił/iżem mu ie dárował/álbo przedał chcąc tego świádkámi dowodźić/zá ktorym świádectwem chćiałby ná mnie obrone álbo wárunek onych rzeczy wygráć/tedy tu text mowi/iż to być niemoże/bomći ia bliższy oney obrony odprzyśiąc. Co sie iednák zda być przećiwko pierwszey części tegoż ártykułu/gdzie mowi : Ktoby v drugiego rzeczy przedánych álbo dárowánych dochodźił/ do ktoreś przedánia álbo dáruby sie ow nieznał/bliższy iest possessor sámotrzeć kupná álbo dáru dowieść. (o czym támże w słowie Dar) Iákoż tedy kto rzeczy swych ináczey práwnie dochodźić może/ iedno przez ięćie sie oney rzeczy:· álbo do ktorego iścá sie przystoyniey káżdy o rzecz ktora ma w possessyey swey/bráć może/iedno do tego od ktorego one rzecz wźiął álbo kupił / y ktory iey zás v mnie dochodźi. Abowiem iesli ia rzecz dárowána świádectwem otrzymáć mogę/ według pierwszey części teś ártykułu/ tedyć iuż rzecz one otrzymam y ow mi wárunku záprzeć nie będźie mogł/záczym gdy go zá iścá poszyszcze/tedy to stáć nie będzie mogło/coś tu w texćie słyszał: Zásie też iesliby mnie on wárunku zbronić mogł/muśiałby sie pierwey odstępku álbo przedánia záprzeć/co iesliby mu szło/tedyby tám tá pirwsza część ártykułu mieyscá niemiáłá. Co ábyś tym lepiey mogł rozeznáć masz wiedźieć / iż dochodzenie dobr dwoiáko bywa/ tákże też dobrá ktore bronione być máia/ sa iedny ruchome/ drugie nieruchome. (O czym wszytkim z tegoś ártykułu czytay wyższey w słowie Dobrá.) Do cześ y to ieszcze pomnieć będźiesz/iż y w obronie trzebá te rozność báczyć. Ieslibyś sie ty iał dobr moich/á ia bym dowiodł/iżeś mi ie ty sam dał álbo przedał/będę od ćiebie wolen/á nie będzie to przećiwko temu/ iż cie z świádectwem zá iścá niepożyszcze/ bo też nim być niemożesz : poniewasz iśćiec álbo obrońcá nie ten iest/ ktory dowodźi/iż

S.S.lib: i. arti: ix. I.M.ar: cxl.

rzecz oná

rzecz oná pierwey tego byłá/á teraz iest moia własna/ale ten iest prawdziwym iścem/ do ktorego sie ciagne o rzeczy przedáne albo dárowáne/ktorych v mnie kto inny dochodzi. A ták iesliby sie kto iał dobr moich/ktoregobym ia niemiał woley zá iścá miánowáć/á potymbym sie do niegoż iáko do iścá brał/ niemoge iuż obrony świádkámi ná nim wygráć/wyiawszyby sie to v Sadu dźiáło: bo iesliby ták było/ y kupno álbo odstepek byłoby vtwierdzone/tedy mie bedźie powinien bronić. Stad tedy báczyć możesz/ iż bronić káżdy powinien gdy sie do przedánia zezna/co rozumieć masz o dobrách/ktorych sie kto v onego ktory ie kupił/imuie. A iżeś w texcie słyszał/iż ten ktory przedánie przyznawa/ á bronić niechce zá złodźieiá/ álbo złodźieiowi rownego ma być rozumian/to dla tego/iż ten ktory co przedáie powinien práwo swe oddáć ná pomoc onemu ktory kupuie/áby wiedźiał/zá iákim práwem on też to przedáwáć mogł. Czego iesliby vczynić niechćiał/znáć bedźie iż ono bez práwá sobie przywłaszczał/záczym bedźie zá złodźieiá/álbo łupieżce poczytan. A táki gdy co komu gwałtownie weźmie/by też ná dłuższy czás ono trzymał/nie bedźie miał dawnośći. Tákże też iesliby zdrádliwie y potáiemnie co trzymał/złodźieystwá bedźie winien/á dla tey przyczyny zbrania sie obrony/gdyż támtemu lepszego práwá spuśćić niemogł/iedno iákie sam miał. Táże gl.

S.S. lib: i. art: vij. art: viij. et art: xviij.

S.S lib: ij. art: xliiij.

Iż Żyd iścem álbo zastepcą Chrześćiáninowym być niemoże. Masz niżey w słowie Żyd.

Ná świeżym vczynku poimány/iż iścá miánowáć niemoże. Masz wyższey w słowie Jáwny vczynek.

Dobr ruchomych przedawcá iáko powinien bronić/tego ktoremu przedał. masz wyższey w słowie Dobrá. Gdźie też naydźiesz/iż rzeczy ktore máią być bronione/máią być do rak iścowi oddáne.

Jesliby też iśćiec vćiekł/ álbo go mieć niemożono/ tedy ow kto co kupił/tráći. Masz o tym niżey w słowie Złodźiey.

O rzeczách też ktore obrony niepotrzebuią/álbo ktore licá niemáią/ czytay wyższey w słowie Jmowánie sie rzeczy.

A o dwoiákiey obronie dobr/czytay niżey w słowie Possessya.

Záś o obronie zdrowia swego/ czytay wiecey w słowiech Man. Mężoboystwo.

O obronie álbo wárunku/ czytay wiecey w słowiech Dobrá. Dźiedzic/ przedánie.

Oćiec.

Jesliby Oćiec po śmierći Máćierzyney miał Syny álbo dźieći swe pod opieką swoią/ tedy gdy sie od niego odłączą/powinien im wszystkie dobrá Máćierzyste wydáć/wyiawszyby bez wi-

I.M. ar. xxij.

ny iego poginely. Toż o Mátce po śmierći Oycowſkiey/y o káżdym innym opiekunie rozumieć maſz. Spe: Sáxon: lib: i. ár: xi. tex.

A ten ártykuł vczy iáko ſie ma káżdy ſpráwowáć/gdy dźieci niedorośle po śmierći Mátczyney w oycowſkiey opiece zoſtáną/áby vſzedł winy niedbáłego opiekuná: bo ináczey powinienby ſzkode nágrodźić Támże glo. O czym też wiecey niżey w ſłowie Opiekun.

Władza oycowſka przećiwko dźiećiom niewypoſażonym/ieſt śiedmioráka. Pierwſza/iż czáſu wielkiego głodu Oćiec ſyná przedáć y záfántowáć może. Druga/iż dźiecie żadne oycá ſwego práwnie obżáłowáć niemoże. Trzecia/ iż iákimkolwiek ſpoſobem práwem przećiwko niemu czynić niemoże. Czwarta/iż czegokolwiek Syn nábedźie/to oycu przychodźi/oprocz tych rzeczy/ktore ſą w ártykule x. lib: i. s. s. wyrázone.(o ktorych vſłyſzyſz niżey w ſłowie Syn.) Piąta/iż bez woley oycowſkiey żadney ſkárgi Sadowey dźieci czynić niemogą/oprocz pewnych przypadkow. Szoſta/cokolwiek ná dźiećie ſpadkiem przypádnie/to oycu przychodźi/oprocz wyſługi. Siodma/ieſliby Syn † choć odpráwiony przećiwko Oycu † co wyſtąpił/ tedy go Oćiec może záś do ſwey władzy przywroćić † á to przez przyſtoyną ſkárge †. Przydáią też niektorzy ieſzcze y te oſmą/iż Syn oycá żywić powinien / ále to ieſt poſpolita ták odpráwionym / iáko y nieodpráwionym/ták Synom iáko y corkom. Spe: Sáxon: lib: i. ár: xiij. glo.

Iż Oćiec naprzod ſpadek po Synie bierze. Potym Mátká/á zá nią Bráćia. Maſz wyżſzey w ſłowie Dźiedźic.

Iż też o zámordowánie oycá ſwego ſyn / álbo śierotá iednáć ſie może. Maſz wyżſzey w ſłowie Meżoboyſtwo.

Oćiec Syná o wſzelákie krzywdy obwinionego/ktoregoby ieſzcze nieodpráwił áni wypoſażył/y ktoryby chleb ieg ieſzcze

iadł/może od Sadu wyiać/ieſli zań przyśieże ſam/iż onego wyſtepku nie ieſt winien. Ale ieſliby obiemá o ieden wyſtepek wine dano/tám iuż Oćiec Syná wymowić niemoże/poki ſie ſam pierwey nieſpráwi. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xvij. Iu: Mu: árti: lxxvi. tex.

Do czego to bedźieſz wiedźiał: Naprzod iż Oćiec nic wiecey iedno raz Syná obwinionego wyiąć może/czego mu oſobliwie práwo Sáſkie pozwala: ábowiem by ſie to niegodźiło/áby oćiec ſyná zá wyſtepkiem odbieżeć y opuśćić miał / ták iáko Pan ſługi ſwego odſtąpić może. Druga/áby on Syn był nieodpráwionym od oycá/bo ieſliby był odpráwiony / tedyby ſpráwy iego mogły być oycu niewiádome. Trzecia/iż oćiec zá ſyná przyśiąc/y ták niewinnośći ieg dowieść powinien: to dla tego/áby ſyn od krzywdy/álbo zelżywośći przyśiegą oycowſką mogł być wyzwolon. A to rozumiey / ieſliby ſpráwá táka byłá/ w ktoreyby ſynowi do przyśiegi mogło przyść/ bo ináczey

ſam ſyn

sam syn będzie musiał odpowiedáć y karánie cierpiec. Czwarta/áby oćiec onego vczynku winien nie był/gdyż żaden drugiego wymáwiáć niemoże/iesli sie sam pierwey niespráwi. Támże glo.

Jáko ma być karan/ten ktory oycá/mátkę/ brátá/ álbo innego krewnego zábije. Máß wyżßey w słowie Mężoboystwo.

Oćiec gdyby chćiał dobrá swe oddalić/iáko wiele dźieciom swym zostáwić powinien. Máß niżey w słowie Przysposobienie.

A więcey pátrz w słowie Syn.

Odpowiedź.

Gdy kto pocznie odpowiedáć/ á w tym mu inny rok przez decret Sądowy złożon będźie/ieśliby ná on rok niestánął/vpádnie w swey rzeczy. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: ix. tex.

A tu máß wiedźieć/iż odpowiedź żadna nieiest/gdy obwiniony † v Sądu niestoi/y poki† ná żáłobę áctorowę directe odpowiedáć niebędźie: Jáko gdybyś ty ná mię żáłował o dźieśięć grzywien/á iabym powiedział: Pánie Sędźia/ponieważ y on/y ia iesteśmy iednegó práwá/iedney Jurisditiey/pytam ná práwie/iesli ná mię słusznie y według práwá w nászey Jurisditiey żáłowáć niema/á nie tu? Gdy ták rzecze/ieszcze nieodpowieda. Abowiem poki sie kto broni/ áby nie odpowiedał/ poty odpowiedźi żadney nie czyni/ áż kiedy sie do długu álbo przyzna/álbo záprzy/tám iuż odpowiedáć poczyna.

S.S. lib: iij. art: xxx.

Mogłby tu kto spytáć: Jeśliby obwiniony niestánął/záczymby też y odpowiedáć niepoczął / stráciłi iuż ták swoię rzecz/czyli nie? boby sie mogło komu zdáć iż niestráći/ponieważ odpowiedáć niepoczął? Ale ty ná to odpowieß/ iż według praw nászych będźie zá przekonánego osądzon † zá iego nieposłußeństwem† á według praw Duchownych ináczey/ bo tám nikt in contumaciam w spráwie swey nie vpada/poki nie będźie litis contestatio, áczkolwiek ná nim zá káżdym rázem nakłády skázuią. Támże glo.

W Miásteczku/ targowisku/ álbo Jurisditiey cudzey odpowiedáć żaden niepowinien/wyiąwßyby tám mießkał/álbo dobrá iákie trzymał/álbo ieśliby tám co pokárnego wystąpił/tákże ieśliby sie tám odpowiedáć obowiązał. Abowiem co sie oprocz ktoreykolwiek Jurisditiey dźieie/ to w oney Jurisditiey sądzono być niema. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxv.

S.S. lib: iij. ar: lxxx viij. Iu: Mu: arti: xxviij. lxvi. et arti: Ci.

Tu w tym ártykule dźieli Mieyskie práwo od Ziemskiego/y mowi zgołá/iż człowiek Ziemskiemu práwu podległy w práwie Mieyskim odpowiedáć niepowinien/w czym dáie znáć/iż Actor pozwánego w práwie iego ßukáć ma. Wßákże w spráwách pokárnych in cri-

S.S. lib: iij. art: xxxiij. I.M. arti: XXVij.

minalibus ináczey / bo tám gdźie kto wyſtąpi/ tám też ma być karan. Wſzákże tu maſz wiedźieć / iż w piąci przypadkách obwiniony v obcego Sadu odpowiedáć powinien (áczkolwiek krom teg káżdy gdy będźie do Sedźiego choć obcego pozwan/powinien ſtánąć/á vkázáć práwo ſwe y przyczyny powiedźieć/ dla ktorych odpowiedáć niepowinien.) Naprzod ieſli pod onym Sedźiem przed ktorym ieſt obwinion/dobrá iákie ma. Druga/ieſliby tám co wyſtąpił. Trzecia/ieſliby tám mieſzkánie miał/tákże ieſliby ſie tám zádlużył/ábo ieſliby tám kupczył / bo zátym odpowiedáć też tám będźie winien. Czwarta/ gdźie kto żáłuie/tám ſie też y ſam ſpráwić powinien. Piąta/ieſliby ſie v ſwego Sedźiego vſpráwiedliwić/álbo do niego ſtáwáć niechćiał tedy gdźie indźiey może być poćiągnion.

S.S.lib: iij. ar:lxxxvij. I.M.articu: xxviij:et ci. S.S.lib: i.ar: Lxi.lib:iij. ar:Lxxix.

Przećiwko temu zdá ſie być ártykuł L ix. lib: i. s. s. gdźie ſtoi/ iż Sedźia wſzelákie ſpráwy w práwie ſwym ſądźić może / á ieſli według tego ártikułu człowiek Ziemſkiego práwá w Mieyſkim práwie odpowiedáć nie ieſt powinien/tedyć iuż Sedźia nie wſzytkie ſpráwy będźie mogł ſądźić. Ná to odpowieſz/iż áczkolwiek Sedźia wſzelákie ſpráwy / ktore przed nim przełożone będą / ſądźić może : wſzákże przedſie Actor poſtępowáć niema przećiwko temu/ ktoryby był inſzego práwá. Co ieſliby vczynił/á owby zás nań o to przed ſwym Sędźiem żáłował/powinien mu y ſzkodę nágrodźić/ y od żáłoby odpádnie. Toſz rozumieć będźieſz o tym ktory w ſpráwách Swieckich kogo do Duchownego práwá pozywa. Támże glo.

S.S.lib: iij. ar:lxxxvij.

Odpowiedź dwoiáka ieſt/ iedná kiedy kto przećiwko żáłobie broni ſie / áby nie odpowiedał. Co śiedmioráko poſpolićie bywa. Naprzod ieſli Actor ieſt wywołány. Druga/ ieſliby Sierotá bez opiekuná ſwego żáłował. Trzecia/w świeto odpowiedáć teſz żaden drugiemu niewinien. Czwarta / ieſliby ſie oná ſpráwá przedtym v Sadu toczyłá/y ſkończyłá. Piąta/ieſliby Sedźia przed ktorym żáłuie nie był właſnym Sedźiem pozwánego. Szoſta/ieſliby Actor pozwánemu też ná iego żáłobę odpowiedáć niechćiał. Siodma przedtym ktory mu raz práwá zbronił/ odpowiedáć niepowinien. Jeſliby tedy kto iedne z tych przyczyn przedſie wźiął/ będźie ſie mogł bronić/ áby nie odpowiedał. Druga odpowiedź ieſt/kiedy ſie kto álbo zezná álbo záprzy/co litis conteſtationē zową/kto ták odpowiedáć pocznie/ iuż potym Rzecznika mieć niemoże. Spe: Sáxon: lib: iij. ár: xxx. gl.

S.S.lib: iij. artt: xvi. S.S.lib: ij. arti:x. S.S.lib: iij. art: lxxix. S.S.lib: i. art:Lxi. S.S.lib: ij. artt:xiij.

O rány potomkom ránnego odpowiedáć niepowinno/ ieſliby potym w rok vmárł. Naſz niżey w ſłowie Rána.

Przed Krolem/iáko káżdy odpowiedáć powinien / á iáko nie powinien. Naſz wyżſzey w ſłowie Krol.

Jeſliby v Sadu ná kogo żáłowano/y Sedziaby mu

roſkazał/ áby odpowiedał/onby przedſie nie odpowiedał/ ániby ſłuszney przyczyny dowodził/dla ktoreyby odpowiedáć według prawá niebył powinien/ma być ná winę ſkazan/á to y drugi y trzeci raz. A ieſliby ieſzcze niechciał odpowiedáć/ieſt w oney ſprawie przekonány ktora ieſliby byłá criminalis, tedy Actor powinien z ſzeſcia świádkow ſpráwy ſwey dowieść. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxxix. tex.

S. S. lib: i. ar: Lxvij.

To ſie też y w Duchownym práwie záchowywa: Iż ieſliby po wſtąpieniu w prawo/ y po przyſiedze mowienia prawdy/ pozwány álbo Procurator iego/ná zápytánie ſtrony przeciwney/ gdy mu Sędzia odpowiedáć każe / bez ſłuſzney przyczyny odpowiedáć niechce/ álbo ſie zbrania / álbo też vpornie nieſtánie/ ma być w tym wſzytkim o cokolwiek był od Actorá pytan zá przekonánego rozumian.

Text tego ártykułu mowi o tych/ktorzy ſie áni zeznawáią áni przą/ ktorzy w ſpráwie ſwey vpadáią/prze nieposłuſzeńſtwo: ábowiem ten ieſt nieposłuſznym kto odpowiedáć niechce / áni przyczyny dáie/ dla ktoreyby odpowiedáć niemiał. O czym ſą pro & contra niektore prawá. Abowiem iedny mowią/ iż ten tylko ma być zá przekonánego oſądzon/ktory ſie do czego zezna: záś ná drugą ſtronę ſą práwá/ktore mowią: Kto ſie do czego nie zna/ áni przy/ ále milczy/ ma być rozumian zá przekonáneg. Ná to ták odpowieſz: Iż ſie/tu iedno drugiemu nie przećiwi: ábowiem iáko Actorowi niewierzą/ gdy żáłoby ſwey nie dowodzi/ták też pozwány poki o ſobie ſpráwy nieda/zá winnego bywa rozumian. A ták ten ktory milczy/iż ſpráwy o ſobie niedáie/ſłuſznie też ták ma być rozumian/ wyiąwſzyby był táki/ ktoryby práwá nierozumiał/iáko ſą żołnierze/ſzaleni/dzieci/białegłowy/tákże też ieſliby był niemy/álbo głuchy/bo tym ma być łáſká vkazána/y opiekun ma im być od Sędziego przydan.

S. S. lib: i. ar: xxviij. lib: ij. ar: lv. lib: iij. art: lxxix.

Mogłby też tu kto rzec: Ieſliby kogo trzykroć ná winę ſkázowáć miano/ tedyby to było przećiwko ártykułowi Liij. lib: i. s. s. gdźie mowi: iż dwá rázy winy żaden dáwáć niepowinien. Ná co odpowieſz/iż to nie ieſt przećiwko tám temu/bo tu trzykroć ſie ſtáie nieposłuſznym/záczym też trzykroć ſłuſznie ma być karan winą/ktorą dáie nie względem rzeczy o ktorą ieſt obwinion / ále względem nieposłuſzeńſtwá. Támże glo.

Zaden obwiniony odpowiedáć ná żálobę niepowinien/ktorąby iego przyrodzonym iezykiem vczyniona nie byłá. Przeto ieſliby ná kogo po Niemiecku żáłowano/á onby przyſiągł/że po Niemiecku nieumie/nie będzie winien odpowiedáć. Ale ieſliby nań ſkárżono iezykiem iemu wyrozumnym/będzie powinien/álbo on/álbo procurator iego/tákim iezykiem odpowiedáć/ktoryby y Actor/y Sędzia rozumiał: wſzákże ieſli też przedtym po Niemiecku ná kogo ſkárżył/

álbo odpowiedał/álbo decret v Sadu náydował/á tegoby przeciwko niemu dowiedźiono / będźie iuż powinien y potym po Niemiecku odpowiedáć / oprocz przed Máiestatem Cesárskim / bo tám káżdy práwo narodu swego odnosi. Spe: Saxon: lib: iij. lxxi. tex.

To dla tego/iż żaden odpowiedáć v Sadu niepowinien/poki stá tecznie niewyrozumie tego co mu zádáią. Nád to/żaden z odpowiedźi swey obowiązan niebywa/poki tego niezrozumie/o co przećiwko niemu żáłuią.

S.S.lib: i. arti: Lxij.

A ponieważ Decret bywa z żáłoby y odpowiedźi Sadownie vczynioney/ á Actorby chćiał żáłowáć iezykiem / ktoregoby pozwány nierozumiał/przeto tu náukę dáie/iáko w tym postępowáć. Przyczym to wiedźiec będźiesz/iż miedzy przyczynámi z ktorych ieden drugiemu odpowiedáć niepowinien/y tá też iedná iest/ kiedy kto niewyrozumnym iezykiem żáłuie/iákoś w texćie słyszał: wszákże może Actor iednym iezykiem żáłowáć/á pozwány drugim odpowiedáć/by sie iedno obádwá rozumieli. A izby mogł czásem pozwány powiedźieć/iż iezyká nierozumie/ choć go będźie vmiał/przeto tu w texćie troiákiego dowodu przećiwko niemu vczy. Naprzod iesliby tego dowiedźiono/iż przedtym onym iezykiem odpowiedał/skárżył/ álbo Decretá náydował. A iesliby tu kto spytał/możeli y ten świádectwē być przekonan ktory po Niemiecku cokolwiek inszeg spráwował. Ná to odpowiesz/ iż niemoże: bo cokolwiek/ oprocz Sadu człowiek Sáskiego práwá vczyni/ tego przysiegá odeydź może / wszákże w tym co sie v Sadu dźiało/może być przeświadczon. Druga/iż przysiąc powinien/ iáko żáłoby Actorowey nierozumie: á gdźieby przysiąc niechćiał/ będźie powinien odpowiedáć. Trzecia/ iesliby sie do tego zeznał / iż iezyk ktorym żáłobá iest vczynioná/vmie: á potymby sie teg chćiał záprzec tedy mu to w pomoc niepoydźie/ bo słowá swego żaden ku szkodźie drugiego odmienić niemoże.

S.S.lib: i. arti:xviij.
S.S.lib: i: arti:vij.

A iżeś w texćie słyszał/ że pozwány álbo ieg procurator powinien tákim iezykiem odpowiedáć/iákiby y Sedźia y Actor rozumiał/zdáłoćby sie to podobno przećiwko temu co sie w tymże ártykule wyszey powiedźiáło/iż skárgá ma być kłádźioná iezykiem ktoryby pozwány rozumiał. Jákoż gdyby pozwány był Włoch / álbo Słowiánin/ á Actor Niemiec / zda sie to rzecz niepodobna / áby mu miał iezykiem wyrozumnym odpowiedáć/á do rzeczy niepodobnych żaden obowiązan nie iest / gdyż y práwo ma być ku wypełnieniu podobne. Ná to odpowiesz/iż ten ártykuł nie przymusza do teg pozwánego/áby miał mowić iezykiem/ktorego sie nie vczył. Ale iż Procuratorá powinien mieć/ktoryby słowá y odpowiedź iego oznaymił/bo też to y Actor vczynić powinien. A cokolwiek sie ná Actorá sćiaga/ to też pozwány czynić powinien † y iesliby do tego czásu álbo zwłoki potrzebował/

ma mu być vżyczona/á to przynamniey ieden mieśiac/ według artykułu ij. iij. lib: ij. s. s. A ieśliby rozumiał/że tám o tych mowi/ktorzyby przy żałobie obecnie nie byli/ále ten/o ktorym text mowi/słyszy żałobę: Tedy ná to bedźiesz wiedźiał/iż áczkolwiek ten ktory żałoby nierozumie/ v Sadu stoi/ wszákże przedśie nie ták iest obecnym / áby miał być powinien odpowiedáć. Záczym bywa rozumian/według práwá/ták iákoby też obecnym nie był †. Támże glo.

Przed Sadem obcym żaden niepowinien/ według Wilkierzow onego mieyscá odpowiedáć/iedno według práwá pisanego. Masz wyszey w słowie Chłop.

Gdźie kto ná drugiego skarży/tám śie też y sam spráwiáć powinien/iesliby śie spráwá do szránkow niesciagálá.

Specu: Sáxon: lib: i. árti: lxi. lib: iij. árti: lxxix. tex.

O czym wiecey niżey w słowie Reconuentio.

Jáko Swiecki człowiek ieden drugiego do Sadu Duchownego pociagáć niema. Masz niżey w słowie Sad.

Gdźie też naydźiesz/iż Sąśiad Sąśiádá do obcego Sedźiego pozywáć niema/ pod winą/y szkod nágrodzeniem.

Zaden w obcym práwie odpowiedáć niepowinien/

temu ktory z nim w iednym práwie śiedźi/ y iesliby ták ieden drugiego do szkody przywiodł/powinien mu to nágrodźić/wyiawszy by w onym práwie spráwiedliwośći z niego mieć niemogł.

S.S.lib: iij. ar:xxi.xxv. et lxxxvij.

Jesliby też kto w Mieśćie o dźiedźictwo/o własność/ o dług/ o dobrá/álbo o iákiekolwiek krzywdy żałował/ tám też odpowiedáć bedźie powinien. Bo gdźie kto práwá żada/tám też práwo dáć/to iest vspráwiedliwić śie ma/ we wszelákich spráwách/ oprocz boiu/ álbo szránkow. Ju: Muni: árti: xxviij. text.

S.S.lib: i.ar: Lxi.lib:iij. arti: xiij.et Lxxix.

Przyczym masz wiedźieć / iż áczkolwiek Sedźia z vrzedu swego wszelákie spráwy sadźić może/wszákże w tym ma być dobrze opátrzny/áby tego niesadźił/co práwu ieg nienależy. A ták iesliby kto przed obcym Sedźiem był obwinion/á onby śie do swego własnego Sedźiego niebrał/tám iuż Sedźia nie bedźie winien/ále on ktory śie nie bronił/záczym te winę odniesie/ iż Decretowi skazánemu dosyć czynić muśi / ktoryby go był niewiazał/ by śie tám był w práwo niewdał. Abowiem iesliby kto do odpowiedźi był przymuszon / tedy Decret przećiwko niemu skazány nie iest ważny. Támże glo.

S.S.lib: i. art:Lxi.

O troiákiey odpowiedźi przećiwko temu/ ktory śie rzeczy iákiey v kogo imuie. Masz wyszey w słowie Jmowánie śie rzeczy.

A wiecey pátrz w słowie Sad. y w słowie Skárgá.

Opiekun.

Jeśliby Oćiec dzieći po śmierći Mátczyney w opiece
swey miał/powinien im wszytkie dobrá Máćierzyjste wydáć/gdy sie
od niego odłacza/tákże y káżdy inny opiekun. Specu: Sáxon: lib: i.
árti: xi. tex. O czym też wyższey w słowie Oćiec.

Cokolwiek opiekun przez contráct/y sam od śiebie zeznawa/to śi-
roćie nic nieszkodźi/chybáby co zeznawał/zá roskazániem y przymusze-
niem Sedziego. Ktemu/niedbálstwo bywa opiekunowi przyczytá-
ne/ták kiedy od dłużnikow długu niewypomina/iáko y kiedy pienie-
dzy dziećinnych w płát nieda/ mogac to vczynić/ ktorych iednák sam
opiekun pożyczánem obyczáiem wźiać/y dłużnikiem sie śieroćie vczy-
nić może. Przećiwko opiekunowi też ktory Inwentarzá nie vczynił
może ná żałobe y ná szácunek przyśiac/á poki Inwentarzá nieuczyni/
niemoże sie opiekáć iedno tymi rzeczámi/ktore zwłoki niećierpia. A iá-
ko zbytnia skwápliwość/ták też niedbálstwo w przedawániu rzeczy
śierocych bywa karáne. Nád to/w bronieniu rzeczy śierocych opie-
kun wiecey niepowinien/iedno áby oszukánia nieuczynił/á przyczyny
do szkody niedał/ y gdy opiekun nieczyni tego coby káżdy przystoynie
sie broniac/czynić miał/niezda sie státecznie bronić. Niemoże też opie-
kun z dobr Sierocych wiecey wydáwáć/ ieno to coby z swych włá-
snych nauczćiwiey mogł wydáwáć: Abowiem Opiekun káżdy ná
persone śieroca táki nakład czynić powinien/iákiby obyczáiom/vczći-
wośći/y záwołániu śierocemu przynależał. Przyczym też y to powi-
nien opátrowáć/co mu zlecono. Ktemu ieszcze przy liczbie opiekuno-
wey/dosyć iest przećiwko niemu dowieść/ iż pożytki bespiecznie mo-
gły być bráne/choćby niedowodzono żeby ie brał/ábowiem pospoli-
ćie/opiekun to czynić powinien/coby pilny gospodarz czynić miał. A
ná ossobe opiekunowe żadnego nakłádu śierotá czynić niepowinien/
wyiawszyby mu Sedźia pewna zapłáte álbo myto náznáczył. Co-
kolwiek też opiekun/álbo dozorcá nábywa pieniadzmi śierocemi/ to
śieroćie przychodźi. Nád to ieszcze/káżdy opiekun y z tego liczbe czy-
nić powinien/ cokolwiek vczynił/ czegoby był czynić niemiał/tákże y
z tego/w czymby álbo oszukánia winien był/álbo przyczyne do szkody
dał / álbo iesliby tákiey pilnośći nie czynił / iákaby był w rzeczách
swych własnych czynić miał/ o co skárżyć moga/ y potomkowie śie-
rocy/y przećiwko opiekunowym potomkom.

Iż sie w opiekách wiele y rozmáitego oszukánia pospolićie náyduie
przeto temu zábiegáiac/y dla tego też/ábyś to snádniey rozumieć mogł
co sie wyższey powiedźiáło/y ieszcze niżey powie/wiedźieć bedźiesz/co
pod názwiskiem opiekuná rozumieć masz: Iáko y kto opiekunem być

może/y ktorzy śię z opieki wymowić mogą. Opiekuná tu tedy zowie- my/iákoby obrońcę/álbo tę/ ktoremu obroná práwnie zlecona bywa tego/ktory śię sam dla młodośći swey rządźić niemoże. A tákowy O- piekun może być dan od vrzędu / by też y nád iego wolą / ktoremu to roſkazano być może/áby opiekę przyiął. A záś też do opieki niema być przypuſzczon ktoryby nie był w rodzáiu rownym / temu kim śię chce opiekáć: tákże y bezecny. Przyczym y to wiedźieć maſz/ iż są pewne przyczyny/przez ktore śię káżdy z opieki wymowić może. Naprzod/ ie- ſliby kto wiele dźieći miał. Potym/ ieſliby ná posługách páńſkich/ zwłaſzczá w dálekich ſtronách/bywáć muśiał/tákże/ieſlibj vrząd iáki poſpolity ná sobie miał. Może śię też wymowić vbostwem/chorobą nieprzyiáźnią/ktorą z oycem śierocym miał/stárośćią/ ieſliby 70. lat miał: ábowiem tákowy nietylko opiekunem być niemoże / ále y sam ieſli chce może mieć opiekuná/czym iednák práwá swego nienáruſzy Tákże młodośćią/ gdyby był młodſzy niż 20. lat † y ieden według praw náſzych/ á według Cesárſkich 25 †. Nád to białagłowá opie- kunem być niemoże/chybá w pewnych przypadkách (o ktorych czytay wyżſzey w słowie Białagłowá). Támże glo.

I.M. arti: XXvi.

Vtrátnym słuſznie opiekun ma być dan / maſz niżey w słowie V- trátny. Jáko bliżſzy po mieczu Hergweth do śiebie w opiekę wziąć/ y iáko go vżywáć ma. maſz wyżſzey w słowie Bliſki po mieczu.

Choćby dźiećię Lennym práwem/do swych lat przy- ſzło/ tedy przedśię prawdźiwy iego Opiekun/ rzeczy iego może y ieſt powinien opátrowáć/ y Pánu iego/według iegoż praw/przyſtoyną powinność y służbę czynić/poki śię sam prze młodość/ y niedoſzły ro- zum†álbo prze złe zdrowie†rządźić niemoże: á tákowy opiekun/ po- tomkom dźiećinnym/powinien od roku do roku liczbę czynić / z tego co weźmie/powinien też iſtotę vczynić/iáko rzeczy śierocych nie roz- proſzy/poki do lat swych nieprzyidźie. Trafia śię też to częſto/y we- dług práwá/iż inſzy będźie opiekunem/á inſzy potomkiem dźiećięcym A ták gdźieby y opieká/y spadek dźiedźiczny ná iedne oſſobę przyſzły/ tám áni iſtoty/áni liczby nikomu czynić nie ieſt powinien. Tenże też Wdowie opiekunem będźie poki zá Mąż niepoydźie / ieſli iey w ro- dzáiu rowien będźie. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxiij. tex.

I.M. ar: xlvi

A tu maſz wiedźieć/iż dobrá opiekunowe względem opieki iego/ mogą śieroty iáko pewny fánt sobie przywłaſzczyć/ieſliby śię wierzy- ćielowie iácy do nich mieli. A nád to/y vrząd/ ktory opiekuny bez przy- ſtoynego dozoru/ y bádánia potwierdza/á rękoiemſtwá od nich nie- przyimuie/ powinien odpowiedáć o złe spráwowánie opieki. Ocze- kiwánie też przyiázdu álbo wrocenia śię pierwſzego włáſnego opie- kuná/nieprzypuſzcza dálſzęg po nim do opieki/ále potrzebá áby w tym

czáśie inßy opiekun dan był z vrzędu. Chocby też kto tráćił ſpadek/ tedy przedſię zá tym opieki/ábo powinnośći do opieki nie tráći. Sam też Sędzia niemoże ſię opiekunem vczynić/álbo náznáczyć. Opiekun też káżdy/ dosyć czynić powinnośći ſwey powinien/y niebeſpieczeńſtwu opiekálnicze^v podpada/zárázem od tego czáſu/od ktorego wiádomość wźiął/że ieſt náznáczon do opieki. Powinna też mátká nie dorosłym dziećiom ſwym żądáć o opiekuny / ále przedſię opiekun do opieki przyſtąpić niemoże/ poki mu opátrowánie nákazáne y przyſądzone nie będźie. Nád to/według práwá poſpolitego przygodá álbo przypadek / ktorego ſię vſtrzedz niemożono/ niemoże być opiekunom przypiſan. Opiekun też/ ktory iſtoty álbo rekoiemſtwá będąc to powinien/nie vczynił/ niemoże nic z dobr śierocych vtráćić : ále przedſię ſkoro do opieki náznáczon ieſt/tedy y poſſeſſyą dobr imieniem śierocym przyznáwáć może/y inne rzeczy ktoreby czás wyćiſkał/czynić y ſpráwowáć powinien. O czym też práwo ná innym mieyſcu ták mowi: Aby ſpráwy śierot/ y tych ktorzy w czyiem poruczeńſtwie ſą przez dozorce y opiekuny wniwecz nießły/álbo nie ginęły/ma ſię ſtáráć Sędzia / áby w tey mierze opiekunowie y dozorcy iſtotę czynili: wßákże od teg opiekunowie Teſtámentowi wolni ſą/bo ći iſtoty czynić niepowinni/ dla tego/ że wiárá y pilność ich/ temu ktory ich ſtánowił / doświadczona byłá. Tákże też z vrzędu dáni opiekunowie iſtotą niemáią być obćiążáni/dla tego/ iż ich godnymi być vznano.

Tu też maß wiedźieć/ponieważ iſtotá álbo rekoiemſtwo nie iſtotnie do opieki należy/przeto ná drugim ſądźie/ y drugiego dniá vczynione być może/ gdyż nie do początku/ ále do ſkutku powinnośći Opiekálniczey ieſt potrzebne.

Maß też ieſzcze przytym wiedźieć / iż opieká porządna y włáſna/ troiáka ſię náyduie. Pierwßa/ktora z ſámego práwá pochodźi/iáko ieſt bliżßych krewnych po mieczu. Ci iż ſię do opieki rodzą/ potrzebnie ią też przyiąć powinni. Druga/kiedy ſię kto opiekunem ſtánie zá vfnośćią/ktora ma o nim ten/ktory mu w teſtámenćie opiekę zleca/ći niepowinni iſtoty czynić śierocie/ná dobrách ſwych (iákoś wyżßey ſłyßał) á tákowe poſtánowienie opiekunow/ práwem Sáſkim ma mieyſce/ y zá dobrego zdrowia/ z pewnych y ſłußnych przyczyn: á to gdy ſię v Sądu ſtánie/ co práwem Lennym bez przyzwolenia páńſkiego być niemoże. Trzecia opieká bywa względem zwierzchnośći iákoż Pan Lenny/ ieſt opiekunem niedorosłego Mana ſwego / tákże też káżdy Pan/ſługi ſwego wolno pußczonego. A tá oſtátnia opieká/ iż ieſt naniebeſpiecznieyßa ze wßyſtkich/ przeto też nakrotßa/ bo nie trwa iedno do trzynaſtego roku/ choć inße według práwá Sáſkiego áż do roku 21. trwáią.

I.M. articu: xxvi: et lxix.

Słyßałeś z tegoż ártykułu/wyżßey w słowie Hergwet/iż opiekun

Hergwetu / álbo rzeczy śierocych poki niedorośćie / vżywáć może/ dla tego/iż ſą y ku ſzkodźie/y ku pożytkowi iego przyiete / tedy to rozumieć maſz tám gdźieby opiekun ſzkody y niebeſpieczeńſtwá oczekiwał. Ale ieſliby śierotá miał dochodow doſtátek/z tych ma opiekun ná potrzeby śieroce wydáwáć: á ieſliby co ieſzcze zoſtawáło/ma to ſchowáć śierośie† á niema tego ſobie zá ſwoy zyſk policzáć†. Ieſliby też dobrá śieroce tylko w rzeczách ruchomych były/ tedy y tymi ma cokolwiek śierośie przyrábiáć / y w tym pilność czynić † iáko około ſwych włáſnych rzeczy†. Przećiwko temu coś w texćie ſłyſzał/iż iſtoty áni ráchunku czynić niepowinien/ieſliby y opieká y ſpadek dziedźiczny ná iedne oſſobe przychodźiły/zda ſie być wiele praw Ceſárſkich ktore mowią: Iż opiekun viśćić dobrá śieroce powinien. Ale ty ná to odpowieſz/ iż tám to práwo mowi o opiekunie ktoryby dobrá rozno z ſierotą trzymał/á tu záś mowi o tym/gdźieby ták opiekun iáko y śierotá ſpolne dobrá mieli: Iáko gdyby brat był opiekunem drugiego brátá ſwego. Coś też w texćie ſłyſzał/iż opiekun śierocy/y wdowa ſie też opiekáć ma/to ták rozumieć maſz/ ieſliby miáłá dźieci/y ieſliby go zá opiekuná przyiąć chćiáłá/bo inaczey iey bliżſzy krewny opiekunem będźie. Támże glo.

S.S.lib: i. art:xlv.

Opiekun iáko oſobliwie z dobr ruchomych liczbe czynić ma. Maſz wyżſzey w słowie Mnich.

O rozności miedzy opiekunem/á dozorcą álbo ſpráwcą/inter tutorem et adminiſtratorem. Maſz wyżſzey w słowie Mąż. Do czego też naydźieſz co potrzebnego/y w słowie Białagłowá.

S.S.lib: i. arti:xliij. I.M.arti: xxvi.

Ieſliby Pánná/álbo Wdowá práwem poſpolitym/ przećiwko Opiekunowi ſwemu żáłowáłá o to/ iż iey álbo ich Lenno/ álbo włáſność vtráćił/álbo oddalił / á onby potrzykroć pozwiáno/ nieſtánął/iáko podeyżrzány ma być odrzucon/y oney opieki odſądzon. A od tego czáſu Sędźia iey álbo ich opieke przyimie/y dobrá iey álbo ich/nieſłuſznie od przekonánego opiekuná oddalone/iey álbo im przywroći/y wſzyſtko to z czego nieprzyſtoynie złupione były. S. Sáxon: lib: i. árticulo xli. Tex.

I.M.arti: xxvi.

Spráwá przećiwko podeyżrzánemu opiekunowi/ może ſie toczyć ták przed zwykłym y porządnym Sędźiem / iáko y przed namieſtnikiem. Káżdy też opiekun iákiegobykolwiek ſtanu był/może być o podeyżrzenie oſkárżon/ ieſliby źle opieke ſpráwował. A do tákowey ſkárgi káżdy bywa przypuſzczon/ y białegłowy/ bo co iáwnego ieſt/ to wſzyſcy widzą / záczym Opiekun dla okrutnych ſpraw ſwych nie tylko od opieki odrzucon/ále y karan bywa. Nád to podeyżrzány opiekun może być odrzucon władzą/y z vrzędu Sędźiego/choćby nikt nieſkárżył/ á oſobliwie bywa odrzucon dla oſzukánia/ ktore w oney

opiece vczynił/wyiawſzyby to oprocz opieki vczynił zá nieprzyiázniá ktora ma z śierota/ álbo iego rodzicámi. Tákże też może być odrzucon/ ieſliby rzeczy śieroce źle przedawał: ieſli nieſłuſznie zbronił żywności Sierocie: ieſli Inwentarzá nie vczynił/álbo pieniedzy śierocych w płát niedał: wſzákże ieſliby był odrzucon bez oſzukánia/nie bedzie bezecnym. Zábronienie też ſpráwowánia opieki/á odrzucenie iedno ſa/ á nie záwádzi to nic / choc opiekun viścił/ bo przedſie ieſliby źle opieke ſpráwował / może być odrzucon. Może też być opieki odſadzon/ ieſliby znáczna przyczyne do ſzkody dał / á ná oſtátek ſámo nieposłuſzeńſtwo/gdy do Sadu nieſtáie/ták czyni opiekuná podeyzrzánego/że może być od opieki oddalon. Podezrzány też opiekun rozeznawan bywa / z obyczáiow nie z niedoſtátku. Gdy tedy opiekun odrzucon bedźie/ iuż niebeſpieczeńſtwo oney opieki niebedźie ſie nań ściagáło. A poſpolićie wiec Sedźia ktory opiekuná odrzucił/innego ná to mieyſce opiekuná álbo dozorce dáie: iákoż według práwá poſpolitego do ſpráwy ktoraby kto z opiekunem ſwym mieć miał/ bywa dan dozorcá/ temu ktory oblicznie tego żada.

Do tego co ſie wyżſzey powiedźiáło/wiedźieć bedźieſz/kto opiekuná ſadzić ma/iáko nań ſkárżyć/ y iáko ma być karan. Opiekuná tedy może Ziemſki Sedzia ſadźić/á w Mieście Mieyſki Sedzia. A żáłowáć nań może dźiećinna mátká/bábá/ciotká/y káżda inna Białagłowá/ktoraby to dobrym vmyſłem czyniłá. A ieſlibyś rzekł / iż to ieſt przećiwko práwu ktore mowi: Iż Białegłowy práwem czynić/álbo żáłowáć niemoga/ tylko o ſwe własne krzywdy: Tedy bedźieſz wiedźiał/iż to práwo oſobliwie ieſt do opieki pozwolone/iż przećiwko Opiekunom y Białegłowy czynić moga. A to wiec poſpolićie ze dwu przyczyn. Pierwſza/kiedy nie ták wiernie iákoby przyſtáło ſpráwuie dobrá Sieroce. Druga/ ieſliby dopuścił śierotom nedze ćierpiec. A karánie álbo winá podeyrzánego opiekuná ieſt to/że ſie ſtáie bezecnym/á to ieſliby dla oſzukánia/ktore vczynił był od opieki oddalon/co wiec poſpolićie w ten czás bywa/ gdy Sedźia tákimi słowy przećiwko niemu ſkaże: Ja tobie zábraniam opieki dla oſzukánia ktoreś vczynił. Ale ieſliby oſzukánia niewſpomniał tylko zgołá opieki zábronił/tedy on opiekun nie bedźie bezecnym/ ábowiem gdy o wyſtepku watpia/tám karánie lżeyſze bywa.

To też coś w ártykule ſłyſzał/gdyby pánná álbo wdowá ná opiekuná ſwego ſkárżylá/rozumieć maſz o tákich perſonách/ktoreby ſámy przez ſie ſkárżyć mogły/iáko ſa białegłowy / y pánny doroſłe. Ale ieſliby dźieći niedoroſłe ſkárżyły/ma im być dozorcá przydan. Tąże gl.

Poki kto lat niedoroſcie/y kiedy ſie ſtárzeie może mieć opiekuná/ieſli chce/álbo też bez niego być. A ktoby opiekuná ſwego z

rázu mieć niemogł / powinien go ná termin ktory mu będzie w sprá- wie iego złożon postáwić. Po 21. roku káżdy lat swych dochodzi/ á przechodzi ie záśie po 60. lat/ záczym opiekuná ieśli chce/ mieć może/ á przez to áni wargeltu/áni emendy álbo nagrody/ieśliby kto przeci- wko niemu wystąpił / nie vmnieyszy. Kiedy dziecię lat swych doro- śćie/może być Zenie swey y drugim Opiekunem/ by się też miał w Szránkách zá nim bić/gdyż temu wolno innego bronić/ktory się sam obronić może. Spe: Sáx: lib: i. ár: xlij. tex.

Przyczym wiedzieć masz/iż opieká dwoiáka pospolićie bywa: Je- dná względem dobr/iákoś wyższey słyszał. Druga/względem poćći- wośći/ iáko gdy kto kogo w szránkách broni [á o tym text mowi ná tym mieyscu / gdzie wspomina/ iż przez to emendy áni wargeltu nie- vmnieyszy/ skąd się znáczy/ iż ná tym żaden nic nieśtráći / kiedy dobr swych opiekuná postáwić może]á tym sposobem y Procurátory álbo Rzecżniki też opiekuny zową.

I.M. art: xxvi.

Masz też iesżcze wiedzieć / iż się káżda opieká kończy ośmioráko. Naprzod/gdy śierotá lat swych dorośćie. Druga/kiedy się komu in- nemu zá syná podda. Trzećia/kiedy go poimáią/álbo w niewolą we- zmą. Czwarta/ieśli opiekun pod pewną conditią był dan. Piąta/gdy álbo opiekun/álbo śierotá vmrze. Szosta/ieśliby opiekun álbo śiero- tá stanu swego poniżył. Siodma/ieśliby tylko do pewnego czásu opie- kun był dan. Osma/ieśliby był opiekun podezrzány † y zátym opieki od sądzony † [álbo ieśliby się z słusznych przyczyn wymowił]. Ale iżeś też w texćie słyszał/iż po 60. lat káżdy do stárośći przychodzi/będzie się to podobno zdáło przećiwko práwu/ktore mowi: iż człowiek kto- ry z lat wyszedł/ma mieć 70. lat/ á ten ktory ich dochodzi/ 25. lat ma być stáry/á tu nie mowi tylko o 60. á o 21. Ná to będziesz wiedział/ iż czásu JVSTiniana CEsarzá/ktory práwá stánowił/ludzie byli mocnieyszego przyrodzenia niż czásow Kárłá Cesarzá/ktory práwo Sáxonom nádał/y dla tego skroćił czásu ták w dorastániu iáko y w przechodzeniu lat. Będziesz też iesżcze wiedział/iż w práwie Ducho- wnym/ do lat żaden nieprzychodzi/ ták áby bez opiekuná mogł żáło- wáć/pokiby niemiał 14. lat/á do dostoieństwá duchownego bywáią wiec przypuszczeni/ ktorzyby 20. lat mieli/ co o tych dostoieństwiech rozumieć masz/ktoreby stárania dusznego ná sobie niemieli. Tąże gl.

I. M. arti: xxvi.

W spráwie o Gwałt/ktoraby się do Szránkow nie- śćiągáłá / tákże y ná wszelákim iáwnym vczynku Sędzia może dáć Białeygłowie opiekuná/ieśliby ná ten czás prawdziwego opiekuná mieć niemogłá. A ieśliby w oney spráwie do szránkow przyszło/tedy opiekunem iey nie kto inszy będzie/iedno ten ktoryby iey był po mieczu krewnym/y w rodzáiu rownym. Spe: Sáx: lib: i. árt: xliij. tex.

I.M. artí. xxvi.

A w tákich ſpráwách ktore ſie do Szránkow nieſciagáia / może byc opiekunem/y rzecznik/ y káżdy inſzy / ktory práwnie pomoc iákákolwiek dáć może. Támże glo.

Białeyglowie Sedzia ma być opiekunem/ kiedy iey

Maż zamiáne czyni/álbo kiedy ná opiekuná ſwego ſkárży/o to że iey dobrá poſiadł. Spec: Sáxon: lib: i. árti: xliiij. O czym też maſz wyżſzey w ſłowie Białagłowá.

Podeyżrzány opiekun gdy będźie oſkárżon ma ſie od rządzenia álbo ſpráwowánia opieki zátrzymáć/przez ten czás poki ſie ſpráwá nieskończy/á to mu może Sedźia zwierzchny roſkázáć: wſzákże pod tym czáſem dla dozoru rzeczy śierocych / inſzy ma byc náznáczon. A tu też maſz wiedźieć/iż opiekun ma byc mian zá páná/kiedy opieke ſpráwuie/ále nie w ten czás kiedy śierote łupi. Powinien też káżdy opiekun śieroty bronić nakłádem śierocym. Nád to/może opiekun śierote zá Maż wydáć/y wſzytki iey dobrá zá poſag náznáczyć. A iáko opiekunowi zábroniono rzeczy Sierocych kupowáć / ták też y iego Zenie. Przyczym też maſz wiedźieć/ iż kiedy Sierote álbo niedoroſłego pozywáią/y dobrá iego miáłyby ginąć/tákże ieſliby długow śilá było/ tedy Sedźia z vrzedu ſweg ma dáć Curatorá do oney ſpráwy z przyzwoleniem bliſkich krewnych. A gdźieby tákowego opiekuná naydź niemożono/tedy práwnie w oney ſpráwie poſtepowáć ſie niegodźi. Toſz też y o Szalonym rozumieć maſz.

Aczkolwiek to coś tu wtexcie ſłyſzał/ieſt też wyſzey w ártikule xli. lib: i. wſzákże ninieyſzy ártykuł od tám tego w tym rozny ieſt: iż tám mowi o Opiekunie ktoryby Dobrá oddalił álbo przedał : á tu zás o tym ktory dobrá pobierze álbo oſieże. A ieſt to wielka roznośc/ bo tám innemu czynić dopuſzcza/á tu ſam czyni.

A tuby mogł kto ſpytáć. Poniewaſz opiekun przywłaſzczyć ſobie dobr Sierocych niemoże/co będźie/ieſliby mu ie Sierotá dárował álbo przedał/możeli ie otrzymáć? Niektorzy mowią iż może/ ſądząc ſie ná práwie ktore mowi: Iż niemáſz nic przyrodzoney ſłuſznośći ták przyrodzonego/iáko to áby ſie woley káżdego doſyć dźiáło/gdy rzecz ſwą własną drugiemu chce dáć. Ale ty przedſie ná to ták odpowieſz: Iż iákimkolwiek ſpoſobem Opiekun od śieroty/álbo od tego kim ſie opieka/czegokolwiek doſtánie/to ſie dźieie ku oſzukániu Sieroty/záczym y ow nieſpráwiedliwie tákowe dobrá bierze/ to dla tego/ iż to czyni przećiwko práwu. A co ſie przećiwko práwu dźieie/ nieſłuſznie ſie dźieie/chocby to ſam vczynił álbo kto inny imieniem iego. A to nie tylko o Sierotách niedoroſłych/ále y o Białychgłowách doroſłych/ y pod opieką będących rozumieć maſz. Támże lib: i. ár: xliiij. glo.

Pánny y Wdowy mogą własność ſwą/bez władzey

opiekuná

opiekuná swego przedáć/ieśliby opiekun ich potomkiem nie był. Spe. Sáxon: lib: i. árti: xlv. tex.

To dla tego/iż z niemi opiekun áni zysku/áni szkody nie odnośi. Támże glo.

Białegłowy iáko w káżdey spráwie swey/ opiekuny mieć powinney y dla czego. Masz wyższey w słowie Białagłowá.

Opiekun Sądowy álbo z vrzędu Białeygłowie przydány/powinien zá białegłowy ktorym iest przydan Gwar/álbo istote/y przyiąć/y przyrzec y†onego przyobiecánego Gwaru/†gdyby go Sędzia o to pytał/ma prawdziwe świádectwo wydáć/á mimo to z onego przyrzeczenia swego/żadney inney szkody odnośić niewinien ábowiem opieká iego koniec bierze/ skoro sie Sąd † y oná spráwá † skończy. Ná káżdym też Sądowym terminie / może Sędzia tákowym personam opiekuná inszego dáć/gdy swego włásnego obrońcę mieć niemogą. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xlvij. tex.

Sprawcá zgołá do iedney spráwy przydány/rozumie sie być przydány do wszystkich spraw/ álbo controuersiy / y według práwá pospolitego/ gdy w iedney spráwie dozorcá álbo Curator przydan będźie/iuż drugi do oneyże spráwy niemoże być przydawan.

Ma też być dawan opiekun Mieszczáninowi Mieszczánin/ále temu ktory nie iest Mieszczáninem/ ináczey.

Mogł by sie tu kto dziwowáć temu co sie w texćie powiedźiáło y mogł by wątpić/ dla czego by ten ktory gwar álbo istote przyrzeka/ obietnicy swey dosyć czynić nie miał? Ná to odpowiesz: iż tu Opiekuná ináczey rozumieć niemasz/iedno iákoby rzecznika: á iáko rzecznik z strony spráwy ktorą odpráwia/ żadney szkody nie odnośi/ ták też y tákowy opiekun/ktorego władza záráżem zá dokończeniem Sądu vstáie. Przyczym masz wiedźieć/iż Sędzia może dáć opiekuná y temu ktory go pierwey ma/co pospolićie z sześći przyczyn bywa/Pierwsza/ ieśliby opiekun spráwę Sądową miał z Sierotą/ktorym sie opieka: Iáko gdyby Mąż Zenie swey zá nagrodę iey Wiáná co zápisował (iákoś wyższey słyszał). Druga/ ieśliby opiekuná práwnego ná ten czás nie było[iáko gdyby był posługą páńską/álbo woienną wypráwą zábáwiony/ á w tymby śierotę gábano]. Trzecia/ieśliby sie pierwszy opiekun z opieki wymowił/á choćby ieszcze byli drudzy/ktorzyby sie niewymowili/tedy przećie ma być inszy ná iego mieysce przydan: Gdyż opiekę snádniey mogą wiele ich spráwowáć / niż ieden. Czwarta/ieśliby dobrá śieroce ták dáleko były iedny od drugich/żeby ich ieden doglądáć niemogł. Piata / ieśliby opiekuná pierwszego [álbo wywolano/álbo]od opieki dla podeyzrzenia odrzucono. Szosta/ieśliby dobr śierocych przybyło/ták żeby im ieden zdołáć niemogł Támże glo.

I.M. arti: xxvi.

S.S. lib: i. arti: xliiij.

S.S. lib: i. arti: xli.

Bekarci y ludzie bezecni/iáko w spráwách swych Opiekunow mieć niemogą. Masz wyższey w słowie Bekárth.

A iáko ludzie niedołężni / przez opiekuny się bronić máią. Masz wyższey w słowie Actio.

Iż też występku Sierocego opiekun z dobr swych nágrádzáć nie powinien. Masz wyższey w słowie Dziecię.

Białeygłowie brzemienney po mężu zostáłey/kto ma być Opiekunem. Masz wyższey w słowie Białagłowá.

Bliski po mieczu ktory Hergwet bierze/powinien być obrońcą drugich sierot/ y ná znák tego stárszy z nich bierze miecz / ná obie stronie sieczysty/z rękoieśćią/y z głowicą: iedno ostrze znáczy/ że on sieroty bronić powinien v sądu/ ták iáko ow ktory się zá kogo w Szránkách biie/ktorego też opiekunem zową. Drugie ostrze/znáczy to/áby wierność w opiece oney pilnie záchował/á niczj nił áni czynić dopuszczał nic tákiego coby sierocie ku szkodzie prze ieg nieopátrznosć być miáło. Bo iáko ow ktory się w szránkách biie/nie tylko to ma mieć ná baczności/áby go przećiwnik iego nie ránił/ále y to áby się sam nieopátrznie swym mieczem nieobráził. Ták káżdy opiekun powinien czynić/áby [y sierot od przećiwnikow bronił y]strzegł tego/áby się zá iego niedbálstwem szkodá niestáłá/boby ią nágrádzáć musiał. Przez rękoieść drewniáną znáczy się przysięgá/ktorą opiekun ná opiekę czyni/bo się żaden opieki podeymowáć niema ináczey/iedno pod przysięgą y wiárą. Przetoż są krzywoprzysiężcy y bezecni/ álbo bezwierni/ ci ktorzy niewiernie y fáłszywie opiekę spráwuią.

S.S.lib: i. art:i xlix.

Niemoże też Opiekun żaden dobr dziećinnych psowáć/ álbo niszczyć† bo ieśliby wydawał álbo száfował dobry dziećinnemi/ tedyby to muśiał czynić ná swą szkodę/nie ná dziećinną†. A powinien ná káżdy rok liczbę czynić / y dobr onych z wielką pilnośćią dogladáć: w ktorych ieśliby się iáka szkodá stáłá / álbo ią nágrádzáć/ álbo przysiądz/że się to nie zá ieg niedbáłośćią stáło/powinien.† á to przećiwko dziećiam gdy lat dorostą/ sam ieden†. Ieśliby vmárł Sierotá/ tedy ten ktory po nim dziedzictwo álbo spádek bierze/ może się od opiekuná liczby domágáć/ktorą on oddáć powinien/przy ktorey liczbie ieśli mu nie wierzą/ma przyśiądz/iáko spráwiedliwą/ á to tylko przy czynieniu liczby z ostátniego roku/to dla teg/ że z przeszłych lat iuż liczbę czynił/poki ieszcze sierotá był żyw/ktorey niemiał/áni ma czynić iedno przy bytnośći tego/ ktory iest oczekawáiącym po śmierći dziećinney/ á ten záwsze ma káżdey liczby słucháć / y opiekuná z niey kwitowáć†. A tákowy dziedzic powinien też opiekunowi istotę zá gwar/ álbo zá obronę od przenágábánia vczynić.† Stąd się znáczy/ ponieważ Dobrá Sieroce náruszone† á ná niepewną dawáne† być niemáią/ że ie też słusznie Opiekun opráwić / y zápisáć powinien ná dobrách

S.S.lib: i. art:xxiiij.

brach swych/ktorych iuz áni inszemu zápisac/áni zawiesc/áni przedac áni záståwic/áni ná ostátek z rak swych iákimkolwiek sposobem pusćić niemoze/ bez przyzwolenia dziedzicow/ to iest tych ktorzy sa oczekawáiacy po smierci Sierocey. A náwet by tez y ći zezwolili/ tedy on przedsie istote Sierocie y potomkom iego vczynic powinien/wyiawszyby w zapisie/ktorym ony dobrá opiekun viscil/iáka wymowá byłá/bo conditia álbo wymowá práwo odmienia kiedy dowiedziona bedzie.

S.S.lib: i. art:xl.lij.

A iz opiekun tákie brzemioná z strony dobr dźiecinnych ná sobie nosi/przeto tez z nich slusznie ma miec iákakolwiek pociechę. A ták iesliby Dobrá dźiecinne były ná iákiey własnosci/ dziedzictwie/ rolách/ winnicách/ogrodziech/chmielnikách/ktoreby budowánia y opráwiánia potrzebowáły/á onyby opiekun nakłádem y groszem swym opráwiał y opátrował/slusznie tez z nich owoce y pozytki brác ma/á z tego niepowinien zadneg czynszu dáwác/wyiawszyby go obiecał. A iákie imienie przyiał / kiedy opiekę przyimował / tákie tez powinien bedźie oddác/kiedy opiekę spuszczác bedzie [iáko iesliby przyiał rola osiáną/osiáną tez zás oddác]powinien. Ale tu wiedziec masz/ iesliby sierotá lat ták dorosł/zeby sie opieká konczyłá przed swietym Vrbánem/tám iuz opiekun osiewek y praca ná on rok tráci/ á ony wszytki pozytki Sierota dorosły ma wziać. Wszákze iesliby opiekun w gołe y prozne imienie wszedł/ á on grunt dźiecinny ná szczescie/ to iest/ ná szkode/álbo ná pozytek swym nakłádem náprawiał y budował/zwłaszczá/iesliby imienie tákowe było/z ktoregoby ták pretko szkodá/iáko pozytek przydz mogł/tám opiekun/álbo iesliby zszedł/tedy ieg potomkowie pozytki brác/á Sierotom nagrode czynszem vczynic máia. Jesliby tez w ten czás / kiedy zyto kłos wypuszcza / y kiedyby ie iuz zác miano/álbo po pewnym miánowánym czásie Sierotá dorosł/ tedy tám Opiekun bierze owoc álbo ziárno/ á Sierotá słome/álbo gáłaski winne. A stad bácżyc mozesz/iz iesliby opiekun w dobrách dźiecinnych vmárł/y w ich possessyey/zostáwiłby tez dźieci swe/ktoreby ony dobrá bez wszelákieg przenágabánia trzymáły/ á w nie gwałtownie nie wchodziły/tedy pozytki z onych dobr/dźieciom iego przychodza/ á niemoga ich áni sieroty/áni zaden inszy z tego zeprzec/ná co rodzicowie ich nákłozyli: á zwłaszczá/ iesli sie o ony dobrá nigdy práwá niezbraniáły. Bo iesliby ták było/tedyby y nakład/y praca strácili. [A ták cobykolwiek było rzeczy tákich/ ktoreby ná szczescie dawáne były/ to wiecey opiekunowi/nizli sierocie nalezy/ták to roznmieiac: iesliby ich zysk ná szczescie puszczał / iáko] Jesliby były dobrá dźiecinne w rzeczach ruchomych/álbo w iákichkolwiek towárzech ná pewna summe oszácowáne. Ale iesliby oszácowáne nie były/á opiekunby ich ták iáko swych własnych/ iáko mogł napilniey strzegł/ w tymby zginely/

S.S.lib: iij. art: V.

S.S.lib: ij. arti:lviij.

S.S.lib: ij. arti:xliij.

doby sie w nich szkodá iaka stáła/bez winy/ y nieopátrznosci opiekunowey/tedy opiekun bez szkody zostánie/kiedy przysięże że do tey zguby álbo szkody przyczyny niedał / á to iesliby y iego rzeczy przy onych były pokrádzione.

Iesliby też Opiekun spolne dobrá z Sierota miał/ tedy liczby czynić niepowinien (iákoś wyższey słyszał) to ták rozumiey/ iż poki opiekę ná sobie ma / y w onych Dobrách nierozdzielnie mieszka / ále kiedy Sieroty do lat przyidą/ y dobry onemi sie podzielą / tedy tám powinien będźie liczbę vczynić : á iesliby on zmárł / tedy iego potomek powinien go w tym zástąpić. Iesliby też Sierotá opiekunowi ná liczbie co został / powinien to zápłácić iemu/álbo iego potomkom álbo sie práwem bronić po vmárłey ręce : wszákże powinien Opiekun álbo iego potomek w przod possessyą dobr Sierocie puśćić † iesliby nań o to żálowáć chćiał/ gdyż opiekun áni Potomkowie iego dobr Sierocych przywłászczáć sobie sámi niemogą/choćby Sierotá co winien został† Gdyby też opiekun iáśnie/ y dowodne długi zá sierote płácił/tedy iesliby vmárł/potomkowie iego blizszy są pokonáć sieroty w onym długu zá nie zápłáconym/nizby sie ony odwieść miáły.

S.S.lib. i. arti.xxiij.

Ma tedy Opiekun mieć ná bácznośći/ áby sprawuiąc opiekę sam do szkody nie przyszedł/bo sie to czásem trafia/że kto dźieci niedorosłe zostáwiwszy vmrze/ zostáwiwszy też dobrá dźiedźiczne/stoiące y leżące/ á będźie też pewne długi winien/ ktore z dobr iego płácone być muszą(ábowiem kto dźiedźictwo bierze/długi płáci) tedy sie on przećie ma tego wystrzegáć/áby własności y dźiedźictwá sierocego nieprzedawał. Gdyż własność żadna bez przyzwolenia potomkow oddaloná być niemoże : Ktemu/ iż Opiekun dobr dźiećinnych przedáć/ álbo oddálić niemoże/ z tąd sie znáczy/ iż káżdy ktory co przedáie/powinien wárunek przyrzec onemu ktory kupuie/czego opiekun vczynić niemoże : bo gdyby potym on ktory kupił/od Sierot nágában był/ á onby sie brał do iscá/tedy go opiekun bronić niemoże/choćiaby sie do targu znał. Abowiem/ gdyby Sieroty y ná Opiekuná żáłowáły/iż on násze dobrá ktore w swey opiece miał/przedał/á myśmy ná to nie zezwaláli/y pytáliby ná práwie:Iesli dobr ták przedánych bronić może/czyli nie ? Tedy skaże vrząd/że on opiekun dobr tákowych/áni oddalić/ áni kupcá od przenágabánia bronić niemoże/ według práwá. Záczymby tu iuż opiekun szkodowáć muśiał. Wszákże tu masz wiedźieć/iż są pewne przyczyny/dla ktorych opiekun dobrá dźiećinne przedáć może/kiedy tego przed Sądem dowiedźie. Pierwsza/dla wiáná ktoregoby sie wdowá domagáłá / może Opiekun Dobrá Dźiećinne przedáć/y wiáno odpráwić/dla tego/iż ony dobrá są fántem iey. Druga / iesliby głod był táki/ żeby ináczey Sieroty niemogły być pożywione. Trzecia/iesliby ono imienie gwałtownie było obieżone/álbo

S.S.lib. i. arti: vi.

S.S.lib: i. arti: L ij. I.M.arti: cxl.

żeby ſie kto prawowáć o nie chciał/á opiekunby tego obronić niemogł. Czwarta/ ieſliby Sierot vbogich byłá potrzebá bronić/od nieſpráwiedliwego vciſku. Piata/ieſliby iákie dobrá Sierotek onych były záſtáwione v Zydow/álbo iákokolwiek záwiedzione/ gdzieby ná káżdy dzień nakłady y lichwá roſłá/álbo ſkadby iáka ſzkodá przydź mogłá. Szoſta/ieſliby iákie iáſne y dowiedzione długi zápiſane y vkázáne ná dobrách dziecinnych były/zwłaſzczá/ ieſliby zapis táki był/żeby wierzyciel onych dobr mogł vżywáć/ y czynić z nimi coby chciał. Siodma/zá ſłuſznemi y ſpráwiedliwymi przyczynámi/ktorychby opiekun dowiodł (iáko ieſt wykupienie wiezniow) moga być dobrá dziecinne przedáne. Oprocz tych/ dla żadney inney przyczyny dobrá dziecinne przedáne być niemoga. Jeſliby bez ktorey z tych przyczyn dobrá dziecinne opiekun przedał/tedy ich Sieroty záſie doydź moga/ kiedy doroſta/wyiawſzyby opiekun vkazał/ że te pieniadze obrocił w pożytek dziecinny/co kiedy okaże/tedy ieſli Sierotá chce imienia onego dodź/powinien bedzie pieniadze wrocić onemu ktory kupił. Ale ieſliby Sierotá dorozwſzy lat zupełnych/ milczał rok y ſześć niedziel/ á práwem o ono imienie nie czynił/ tedy iuż y potym milczeć muśi. Wſzákże/ ieſliby w ten czás kiedy doráſtał w inſzey ziemi był/ y pod iednym zwonem niemieſzkał/tedy poki nie wynidzie trzydzieśći lat y ieden/y ſześć niedziel/niemoże przemilczeć dawnośći dobr onych.

S.S.lib:i. arti:xxix.

Jeſliby też Sierotá máiacy opiekuná był do Sadu pozwan/á żákowanoby nań w niebytnośći Opiekuná iego / ma mu być dan czás do bliżſzego Sadu/áby opiekuná przywiodł/ tákże drugi y trzeci raz záczym ieſliby Opiekun nieſtánał/ tedy powod według żáłoby ſwey práwo ná Sierocie przewiedzie/ieſliby opiekun pomocney rzeczy nie wnioſł. A to rozumiey tylko w ſpráwie wyſtepney in actione iniuriarum, bo o inſze rzeczy żadnym ſpoſobem do Sadu pociagáni być niemoga/poki do lat nieprzyida.

S.S.lib: i. arti:xlij.
S.S.lib: ij. arti: ij.
S.S.lib: i. arti.xlij.

Gdzieby też mátká z dziećmi ſwemi w dobrách nierozdzielnie mieſzkálá / á Oćiec zmárły byłby ludziom winien/ ktorych długow dochodziliby wierzyćielowie po vmárłey rece według práwá/tedy tám mátká dziećiom ſwym nic vtráćić niemoże/ále przećie áctorowi ktory długu dochodzi/ zá trzećia ſkárga bedzie dano wwiazánie w ony dobrá/ ktorych przedſie wierzyćiel/ áni przedáć/ áni oddálić niemoże ku ſzkodzie śierocey. Ale kiedy Sieroty do lat przyida/tedy beda bliżſzy przećiwko onemu długowi mowić/y właſność ſwoie wyzwolić/niewinność okazawſzy/ nizby ſie wierzyćiel miał przy nich zoſtáć/ á nic to niezáwádzi/ choć ſie według żáłoby ſwey wwiazał/y choć w ten czás gdy práwem poſtepował/ ony śieroty krewne po mieczu mieli.

S.S lib: ij. arti:lxx.

Opiekuná tedy káżdego / Sadownie potwierdzonego władza nád Sierota tá ieſt/iż ná mieyſcu Sierocym może v Sadu poſtepowáć/

wáć/prawo dáć/práwo wźiać/żáloby ſłucháć/odpowiedać [przyo-
biecáć/potwierdźić.] Ale ieſliby co tákiego Sierotá bez woley opie-
kunowey vczynił/ to nic niewáży/ gdyż śierotá áni ſkárgi kłáść/ áni
dźiedźictwá przymowáć/áni o nie práwem czynić/álbo poſtepowáć
áni ich vżywáć/ áni obiecowáć/ áni obietnic przyimowáć niemoże/
bez przyzwolenia opiekuná ſwego/ by też to y z pożytkiem iego było/
ábowiem to wſzyſtko Opiekun ná mieyſcu iego czynić ma.

S.S. lib: i. artic: xlvi.

Ieſliby też Pánná álbo białagłowá miáłá mieć ſpráwe z opiekunem
ſwym/tedy tám ná mieyſce iego bywa dan inſzy opiekun z vrzedu.

Ma też być Opiekun obieran z vrzedu od Sedźiego/ z przyzwole-
niem Ławnikow/z bliżſzych krewnych śierocych po mieczu/ á potym
ma być przez Decret potwierdzon. A ieſliby ſie tráfiło/żeby dwá ál-
bo ich wiecey do iedney opieki należeli/ y byliby iednáko do niey bli-
ſcy/á iedenby drugiemu vſtapić niechćiał/ tedy tám Sedźia z przyz-
woleniem Ławnikow ma iednego z nich obráć/ ktoryby był pożyte-
czniey ſzy ku opátrowániu dobr/ y ktoryby Sierotom vmiał wyro-
zumieć. Tákże ieſliby ſie dwá opieki domagáli/z ktorychby był ieden
bliſkim po mieczu/á drugi po wrzećienie/ álbo żeby ieden był w bli-
żſzym ſtopniu niż drugi/tedy to bedźie ná woley Sedźiego/ ktorego z
nich bedźie chćiał náznaczyć/ ktoryby był Sierocie pożytecznieyſzy.
A gdźiebj też kto y dźieci j dobr/y bliſkich krewnjch odumárł/á bliſki
krewny niechćiałby ſie opieki podiać/ tedy Sedźia z vrzedu ſwego
może ſtárſzego krewnego do tego przymuśić/ áby one opieke przyiał/
y muśi ia przyiać/ieſli ſie ſłuſznie niewymowi: á przyczyny ktoremi-
by ſie wymowić mogł/ iużeś wyżſzey czytał/ do ktorych ieſzcze y te
przyłożyſz. Gdyby do opieki nie był ſpoſobny/iáko gdyby był niezupeł-
nego rozumu/álbo mieśiecznikiem/álbo nieprzyiaćielem Oycá śiero-
cego. Tákże/ieſliby był młodſzym niż 25. lat: ieſliby dobrá Sieroce
rozpraſzał: ieſliby był niedołeżny/iáko niemy/ślepy/głuchy/etć.

Gdy też śierotá lat dorośćie/y chce ſie z opieki wyzuć/tedy powi-
nien dowieść/iáko lat ſwych doſzedł/to ieſt/powinien przydź ze dwie-
má bliżſzymi krewnymi po Oycu/y ze dwiemá po mátce/ktorzyby ze-
ználi/że iuż lat ſwych doſzedł: záczym látá iego policzywſzy/ vznáia
go być doſkonáłym lat/ y bedźie iuż mogł vczynić z dobry ſwemi co
bedźie chćiał/bez przenágábánia opiekunoweg/wyiawſzyby opiekun
był ſpadku ieg oczekawáiacym/tedyby ich bez przyzwolenia iego od-
dálić niemogł.co o dobrách nieruchomych rozumieć maſz/ bo rucho-
me może oddálić według woley ſwey/ bez żadnego przenágábánia/
by iedno to zá dobrego zdrowia vczynił. Nád to/może ſobie inſzeg o-
piekuná do czáſu obráć/ieſli chce/ktoremu on pierwſzy opiekun dobrá
ktoremi ſie opiekał/puśćić bedźie powinien. J. M. ár: xxvi. glo.

Ieſliby

Jeśliby kto vmárł/ zostáwiwszy dźieći niedorosłe/ tedy bliższy onych dźieći krewny po mieczu/ będźie ich opiekunem poki do lat nieprzyidą. A iesliby on bliższy krewny też sam lat niemiał/ ták że by śie drugim opiekáć niemogł/ tedy iego bliższy w rodźie/ y iemu w rodźáiu rowny ma mu oney opieki pomágáć/ á będźie śie niemi opiekał/ do tąd poki ony dźieći do lat nieprzyidą/ álbo dokąd śie nimi on ich przyrodzony opiekun/ nie będźie mogł opiekáć. Z onych dobr dźiećinnych powinien będźie od roku do roku liczbę czynić/ dotąd poki ich własny opiekun nie będźie mogł opiece zdoláć/ álbo poki sámy śieroty do lat nieprzyidą. Jur: Municip: árti: xlix. tex.

S.S.lib: i. arti:xxiij. I.M.arti: xxvi.

S.S.lib: i. arti:x[illegible]ij. I:M.arti: xxvi.

S.S.lib: i. arti:xiij.

Iż wszeláka opieká od Sędźiego/ álbo od vrzędu ma władzę swoię. Przeto iesli ná kogo po śmierći krewnego iego/ opieká przypádnie ten ma iść do Rádziec onego Miástá/ y opowiedźieć niedostátek onych Sierot/ y to też okázáć/ że nań opieká przypádłá/ támże śie ofiárowáć/ iesliby mátká tych dźieći chćiáłá/ żeby śie chćiał postáráć o tákie opátrzenie tych śierot/ iákieby przystáło prawdźiwemu opiekunowi. Jesliby śie tego mátká zbrániáłá/ tedy máią być odesłáni do práwá/ á tám przez Sądowe decretá/ niech opieki dochodźi/ przywiodszy śieroty do Sędźiego/ y przyczyny tey Opieki słuszne oznaymiwszy/ iáko wyższey stoi. Támże glo.

Opráwá.

¶ Iż opráwá Białeygłowie vczyniona nie trwa dáley/ tylko do żywotá/ przeto też osobliwie troiákie práwo ma. Pierwsze/ iż po iey śmierći záśie bywa dochodzona. Drugie/ iż z niey żadnych długow płáćić niepowinna. Trzećie/ iż iey tego Mąż vtráćić niemoże. A ponieważ tylko do żywotá trwa/ przeto przedána być niemoże: bo iáko by ią kolwiek Páni z rąk swych wypuśćiłá/ stráći ią/ chocby byłá ná iákiey własnośći vgruntowána. Spe: Sá: lib: i. ár: xx. glo.]

Pátrz o tym wiecey niżey w słowie Wiáno.

Oręże.

¶ Jesliby gdźie w Mieśćie z wolą Sędźiego/ y z przyzwoleniem wszytkiego pospolstwá postánowiono było/ áby żaden broniey álbo Oręża nie nośił/ y byłoby to porządkiem práwnym iáwnie opowiedźiano/ w tymby Sędźia álbo iego poseł broń zákazáną v kogo ználazł/ ma ią wźiąć y zá fánt Miástu oddáć/ dla tego/ iż vchwałe mieyską przestąpił/ á z tego trzeći grosz Sędźiemu przychodźi. Gdyby śie też zwádá iáka w Mieśćie stáłá/ á Sędźiaby ku vśmierzeniu oney

zwady nieprzyszedł/álbo by rátunku dáć niechciał. W tymby studzy Mieyscy przyszedszy one burske vspokoili/tedy wszystká broń ktorey kolwiek tám dostána/Miástu przychodzi/tylko miecze/álbo kordy do Sedziego máia być oddáne. Jur: Muni: ártic: xlij. glo.

☞ Pátrz wiecey wyższey w słowie Miecz.

Pásterz.

PAsterz cokolwiek pod strażą swą zgubi/to płácić powinien. Specul: Saxon: lib:ij. ártículo xlviij. tex.

Co ácz sie zda przeciwko práwu/ktore mowi: Iż szkody nágrádzáć niepowinien/ten ktory rzeczy iákiey z pilnośćią strzeże/wszákże to ták rozumieć masz / iż iesliby czynił pilność / iákaby mogł naiwietsza w strażey swey/nie będzie powinien szkody nágrádzáć/y o tym tám to práwo mowi: Ale tu tex mowi o tym ktoryby z niedbálstwá co strácił/mogac tego vstrzec. Támże glo.

Iesliby ná Pásterzá skárzono/ iż ktorego bydlęći á nie przygnał/ bedzieli śmiał przysięgą niewinności swey popráwić/ bedzie wolen. Wszákże ieśliby ow ktoremu bydlęciá nie dostáie/zrázu biezał do pásterzá/y dał mu o ono bydle winę/ná coby dwu świádkow miał/tám Pásterz nie będzie mogł przysiąc/ále muśi ono bydle płáćić. A choćby też Pásterz mowił/iż mu bydlęciá nieprzygnano/álbo nieoddano/ tedy tego przedśie ow ktory skárży będzie bliższy dowieść świádectwem dwu Mężow/ktorzy widźieli/kiedy mu bydle oddawano y przygnano/ nizby sie Pásterz odprzysiąc miał. Specu: Sáxon: lib: ij. ártículo liiij. Tex.

A ci Swiádkowie/ potrzebá áby byli ludźie cnotliwi/ vczciwi/ ktorzyby zeznawáli/ iż widźieli/ gdy bydle Pásterzowi oddawano. Támże glo.

¶ Pátrz wiecey wyższey w słowie Bydło.

Piec.

Piece/wychody/ y chlewy/máią być stáwiáne y budowáne ná trzy stopy od ściány Sasiedzkiey. Powinien też káżdy piec y komin swoy/ták opátrzyc/áby iskry Sasiádowi szkody nie vczynily á wychody przy domie Sasiedzkim zbudowáne/máią byc do sámego gruntu dobrze opátrzone. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: Li. Ju: Mun: árticulo cxxiiij. cxxvi. Tex.

To postánowiono Sasiádom w pożytek / miedzy ktoremi káżdy powinien rzeczy swe ták opátrowáć/ áby przez to Sasiedzi smrodu/ álbo szkody niecierpieli : O co iesliby go vpomináli/á onby tego opátrzyć niechćiał/powinien sie im o szkodę viścić. A choćby też Sasiedźi przedtym nieżákowáli/tedy przedsie szkodę ktoraby sie przezeń stálá/nágrodzic powinien/dla tego/ iż y krom skárgi miał zakazánie/áby szkody strzegł†. Tu masz wiedziec/iż gdyby sie v kogo w nocy záielo czegoby gospodarz napierwey postrzegł/ á zámilczałby tego/y niewołałby ná rátunk/ choćby vciekł/ álbo nie / tedy przez ono zámilczenie/ (ktore iest pod strácenim gárdłá y máiętności zákazáne) skoro go iedno dostáną/ ma być bez wszelákiey wymowki w ogień wrzucon. Wszákże/iesliby ogień obwołał/á mogłby tego dowieść/ tedy tylko szkodę ktorą on ogień vczynił nágrodzić powinien/ według práwá. To też będzieśz wiedział/ iż iesliby Kowal komin / álbo Piwowar browar/ tákże Piekarz piec / álbo ktokolwiek inszy co do ogniá/ álbo łáźnie budował/tedy tám choć o to nikt przedtym nieskárżył/káżdy z tych powinien szkodę nágrodzić/ktoraby sie prze zeń stáłá/dla tego/iż iákoś w texcie słyszał/ káżdy powinien swoy ogień ták wárowáć/iákoby sie szkodá niestáłá. A kiedy kto tákową szkodę nágrádzáć ma/tedy to ma vczynić/według zwyczáiu y vchwały onego miástá†. A słusznie to postánowienie pod vtráceniem gárdłá y máiętności chowáne być ma/bo też owym ktorzy przez ogień szkodę cierpią/ o gárdło y o máiętności idźie. Temu práwu podlegli wszyscy Mieszczánie/ á osobliwie Rzemieślnicy / ktorzy ogniem robią / iáko są Piekárze/ Piwowárowie/Kowale/y inszy. Támże glo.

Iáko Piekarz piecá swego bez woley vrzedowey budowáć niema. Masz wyzszey w słowie Dom.

Pieczęć.

¶ Ná Pieczęći Páńskiey dosyć do dowodu/y ták mu szkodźi/iáko vstne przyznánie/ choćby też oney pieczęći komu innemu zwierzył/bo iuż temu duffa ktoremu Pieczęći wierzy/y wola wszystkę swoie iemu

zleca/ktoro bedzie obraz pánski / álbo słowá imie iego znáczace/wyćiśniony. Wszákże pieczeć ktorey napis niemoże być wyczytan/dowodu nieczyni/ y niemoże być pieczećia zwaná. Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo xlij. glo.

Kto sie do Pieczeći nieznal/iáko odeydź ma. Czytay wyższey w słowie Dowod.

Pieniadze.

¶ Pieniadze stad poczatek swoy wźieły/ gdy Rzymiánie pánowáć poczynáli / á Numá Pompilius ná Krolestwo Rzymskie/przyszedł/ ten napierwey Pieniadze wynálazł/y od imienia swego nummos názwał/ktoremi hándlowáć kazał/ á przedtym ich nigdy nie vżywano. Abowiem wszystká máietnosć ludzka/w bydle byłá/ á kupná y przedawania tylko przez frymárki szły. Potym gdy sie ludzie rozmnażáli y Ziemie dálekie pośiadáli/ iż pieniadze y inne rzeczy z iedney Ziemie do drugiey bespiecznie przenoszone być niemogły / pozwolono z łáski Kśiażetom niektorym pieniadze bić/ gdźieby potrzebno y pożyteczno było/y ná znák tego/iż sie to z wola páńska dźieie/ zwykł Cesarz álbo Krol znák iákikolwiek posyłáć. Jur: Muni: árti: viij. glo.

S.S.lib: ij. arti:xxvi. lib: iij: arti: Lx.

Pieniadze y towáry swe przystoyne/kázdy może otrzymáć samotrzeć. Jur: Municip: árticu: cxxxiij. tex.

S.S.lib: i. ar:xv:lib:ij. ar:xxxvi.

Kto obiecawszy pieniadzmi płáćić/fántem sie szczyći/nie iest wolen. Masz o tym wyższey w słowie Dług.

Winá y Wargelt iákiemi pieniadzmi máia być płácone. Masz niżey w słowie Winá.

Pátrz wiecey wyższey w słowie Mynicá.

Pies.

Gdyby kto Psá álbo co tákiego zábił/żadney winy przez to nieprzepádnie/gdy przyśieże że to z potrzeby vczynił. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: lxij. lib: iij. ár: xlviij. J. M. ár: cxxiij. tex.

Pies myśliwy ma być nágradzan drugim psem/ ták dobrym. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xlvij. J. M. árti: cxx. glo. O czym też niżey w słowie Ptacy.

Jeslibу kto ochromił álbo zábił psá/ktoryby go/álbo bydle tego/badź ná polu/badź we wśi kasac chćiał/żadney winy nieprzepádnie/gdy przyśieże według práwá/żego ináczey odegnáć niemogł. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: xlviij. tex.

Pies ktory ná pole idźie/ma być ná śmyczy dzierżan/ áby komu ßkody nie vczynił/bo ieſliby komu ßkodę vczynił/tę powinien nágrodźić on/zá kim pies bieży/álbo pan iego/ieſliby on niemiał czym płácić. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xlix. tex.

Niema też być pies chowan ná tym mieyſcu/gdźie ludźie poſpolićie chodzą/y ieſliby to kto czynił/á piesby vßkodził człowieká wolnego/tedy przepádnie ták wiele/iáko ſię będźie Sędziemu zá ſłußną winę zdáło/á w inßych rzeczách ßkodę we dwoy naſob nágrodzi.

S.S.lib: ij. arti: lx. et arti: lxij.

O tym niektorzy mniemáli/iż ktoby drugiemu pſá zábił/ powinien go pßenicą oſypáć/ zá ogon go podniowßy/ áże wßyſtkiego záſypie. Ale to być niemoże/ boś wyżßey ſłyßał/iż bez winy zoſtáie/ ten ktory pſá zábije/gdy mu ſię ináczey obronić niemoże. A ieſliby go oprocz obrony iákokolwiek zábił/ tedy go zápłáći poſtánowionym wargeltem (o ktorym naydźieß niżey w ſłowie Wargelt)álbo według ßácunku/ieſliby wargeltu niemiał opiſanego † ále przedſię przez to żaden gárdłá nie tráći†. Támże glo.

S.S.lib: ij. ar: xl. et ar: lxij. lib: iij. ar: xlviij. et Li.

¶ Ieſliby Pies komu ßkodę vczynił / tedy Pan iego chceli być bez ßkody muśi przyſiądz/iáko niewiedźiał áby on pies kąſał. Ale ieſliby pies był ná dworze / álbo w domu czyiem ná łáncuchu vwiązány/ á vßkodźiłby tego/ktoby do niego przyßedł/tedy tu nikt nie będźie winien/iedno on ſam ſobie/iże do niego ßedł.

Tákże ieſliby kto pſá puśćił ná czyie bydlę/ßczuiąc ie / á w tymby pies był obrážon/ tedy on czyie bydlę / zoſtáie bez ßkody. Ieſliby też pies wybieżawßy z domu gonił bydło po vlicy/y czyniłby ßkodę/tedy ią Pan onego pſá nágrádzáć powinien. Tákże ieſliby ſię wyrwał y miotał ſię ná ludźie/ á niemogłby ſię ináczey onemu pſu obronić/iedno żeby go zábił/álbo ránił/á okazałby potrzebę według práwá/że ináczey pſá zbyć niemogł/zoſtánie bez ßkody/zwłaßczá ieſliby go w przodek/álbo w bok ránił/ á tegoby przyſięgą potwierdźił/ że to z potrzeby w obronie vczynił. Ale ieſliby onego pſá ránił w poſládek/nie może być bez ßkody / ále ieſliby zárázem był oſkárżon / powinien pſá płácić opiſanym wargeltem. Iu: Municip: árti: cxxiij. glo.

S.S.lib: ij. art: xl.

Pátrz więcey niżey w ſłowie Zwierzę.

Plot.

Kto dworzec ſwoy praćiem grodźi/ten powinien praćie/ álbo gáłęźie/ná ſwą ſtronę obrácáć. Spe: Sáx: lib: ij. ár: L. tex.

To práwo naprzod Solon Atteniençzykom poſtánowił/ ktore potym Rzymiánie do praw xij. tabularum przyięli/ á iego ſłowá te były. Ieſliby kto płot grodzony/ álbo lepiony przy cudzym grunćie

 ſtáwił/

ſtawil/niema miedze przechodzić. A ieſliby tám mur wiodł/ma mieśćá ná iedne ſtope zoſtáwić/ieſliby dom budował/tedy ná dwie ſtopie/ieſli grob álbo doł iáki bedzie kopał / tedy ták wiele mieyſćá ma zoſtáwić/iáko on grob/álbo doł ſam w ſobie głeboki ieſt: ieſliby ſtudnie kopał/tedy ná ieden krok mieyſćá ma wolno zoſtáwić. Drzewo Oliwne álbo Figowe/ powinien káżdy ſzczepić ná dziewieć ſtop od śćiány Sąſiedzkiey/ á inne drzewá ná pieć ſtop. A dla tego tu oliwne y figowe drzewo od innych odłączył/iż te drzewá ſzerzey korzeń puſzczáią/y ſzkode tym wietſzą Sąſiádom czynią. Co ieſli ták ieſt/oráczow pytay. Támże glo.

Plot iáko wyſoko kto ſtáwić może / bez woley Sedziego. Maſz wyżſzey w ſłowie Miáſto.

Kto cudzą rolą grodzi/co przepada. Maſz niżey w ſłowie Rola.

Podatki.

Do podatkow iáko ſie chłopi máią przykłádáć/tákże gdy ieden od nich bedzie wolen/ieſli drudzy zań płáćić powinni/y mogąli go z tego wypuśćić. Maſz wyżſzey w ſłowie Dług.

Jż podatkow nowych Sedzia vſtáwiáć niemoże/ bez przyzwolenia wſzyſtkich ludzi. Maſz niżey w ſłowie Sedzia.

S.S.lib: ij. arti:Lv.

Szoſy y podatki Mieyſkie/ze wſzyſtkich dobr ſwych/powinien káżdy pod przyſiegą odpráwiáć/á cokolwiek námieni/y od czego zápłáći/to mu zoſtánie. Ale ieſliby czego zátáił/czegoby dowieść możono/ od czego podatkow niezápłáćił / á w tymby pokonan był/to Miáſtu przepada/według práwá. A ieſliby kto dobrá ſwe ruchome oſzácował ná pieniądze/ choćby mu dopuſzczono przyſiądz / álbo nie/ tedy przedſie Miáſto onyſz dobrá ſzácowáć przećiwko oney ſumie może. A ieſliby ſie tego zbraniał/tedy Miáſto ony dobrá weźmie / á on ie ſłuſznie tráći [y iáko on był oſzácował / á ná co chćiał przyſiądz/ to przy nim zoſtánie / co názbyt do ſkárbu poſpolitego przychodźi/ bo ſą dobrá záprzáne.]

Od Gierady/od Hergwetu/y od iárzyn domowych żaden podatkow dáwáć niepowinien/ á to wſzyſtko według vchwały mieyſkiey ma być záchowano.

Jeſliby kto miał Czynſz/ ná czyich dobrách/iáko ná Domie álbo gdźiekolwiek w mieyſkim práwie/tedy od niego podatek dáwáć ma według wielkośći czynſzu. Jeſliby kto nie w Mieśćie mieſzkał/tedy połowice Szoſu dáwáć ma/ według vchwały poſpolitey: á to ma káżdy powiedźieć w ten czás y ná tym mieyſcu/kiedy y gdźie tákowe podatki ſtánowią. Jeſliby kto miał cudze pieniądze / od ktorychby płátował/tedy on ktory pieniądze w płát dał/ma Szoſy odpráwiáć wyiąwſzyby ináczey poſtánowiono było.

Podawcá.

PATRONVS.

¶ W podawániu Kápłaná / álbo Przełożonego Kośćielnego ßeść rzeczy wiedźieć potrzebá. Pierwßa/ieſliby Kośćiol wákował á podawcá przełożonego nieobrał/pokiby cztery mieśiące nieminęły/ tráci y Kośćioł y Lenno/á Biſkup poda kogo będzie chćiał. Druga/ iż podawcá dawßy kośćioł iednemu/ á potymby mu tego było żal/ tedy go może drugiemu y trzećiemu / y tyle ile będzie chćiał podáć/ poki Biſkup onemu ktoremu podano/ rządu nie zleci. Trzećia/iż Pátronowi/álbo Podawcy należy obroná praw kośćielnych/ á powinien bronić ták kośćielnych/iáko y páſterſkich dobr. Czwarta/iż Podawcá vczćiwość ſtąd odnośi gdy przełożonego obiera. Piąta/ iż Podawcá może bráć pożytki kośćielne/ y przełożonego/ieſliby zubożał. Abowiem Przełożony powinien pátroná ſwego z dobr kośćielnych żywić ile może. Szoſta/iż Podawcá podáwánie kośćiołá może innemu zlećić/álbo odſtąpić/ ále go przedáć żadnym ſpoſobem niemoże. Wßákże gdźieby wieś álbo Miáſteczko było przedáne/ tedy y ono podawánie/choć miánowáne nie będźie/bywa z drugiemi dobry oddalone. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: Lix. glo.

Podwoyski.

Swiádectwo Podwoyſkiego ták ieſt ważne/iáko dwu mężow/á to tám/gdźieby czeg ſiedmia świádkow dowodźić miano. Nagrodá też iego álbo beſſerunk/y wargelt/we dwoy naſob ma być płácon/według ſtanu/w ktorym ſię vrodźił/od tego czáſu iáko Podwoyſkim zoſtał. Spe: Sáxon: lib: i. árti: viij. tex.

S. S. lib: iij. arti: lvi.

Podwoyſki z ktorego ſtanu ludźi ma być obieran. Maß wyżßey w ſłowie Nagrodá.

Gdy Podwoyſki Sędziemu winę przepádnie/ w tym iżby mu do Sądu zámießkał / tedy ma być karan małdrem Krolewſkim/ktory ieſt trzidźieśći y dwie plądze álbo vderzenie/wirgą dębu zielonego/ktoraby ná dwá łokćiá długa byłá. Spe: Sáxo: lib: ij. árticulo xvi. tex.

To dla tegő/iż Podwoyſki niewiele pieniędzy zwykł miewáć/przeto kiedy pieniądzmi winy odpráwiáć niemoże/muśi być ná ćiele karan. Támże glo.

Gdy Podwoyſki poſpolity od Sędziego/y Ławni-

kow obran/ bedzie powinien Krolowi przysiege vczynic/ według
práwá ludzi wolnych. To gdy vczyni/tedy go Sedzia zá reke wzia-
wszy/ przywiedzie/ y ná stołku wezgłowkiem przykrytym przeciwko
sobie posadzi. Támze mu świątość álbo krzyż ná łonie połozywszy/
pokoy według práwá nákaze/ y od tego czásu on Podwoyski bedzie
miał władza árestowáć/y zátrzymáć kázdeg człowieká y dobrá iego
gdy mu to z Decretu Sadowego nákazano bedzie. Ten/iesliby krzy-
wde iáka vczynił/tráci ták zdrowie iáko y dobrá/nieináczey iedno iá-
ko y inszy. Mieczá áni zadnego oreza nosić niema/ ále iesliby mu sie
kto niesłusznie przećiwił/ gdy vrzedowi swemu dosyć czyni/ma Sa-
siády onego mieyscá zwołáć/ y práwo swe kończyć. ☞ to iest owe-
go poimáć ☜ iáko bedzie mogł/czemu iesliby dosyc vczynić niemogł
ma sie teg Sedziemu vskárzyć/☞ záczym ow bedzie wywołan ☜
Práwo tez iego iest dziesiaty człowiek/ ktory ná śmierć ma być osa-
dzon/ktorego on może wypuśćić[zá okupem]. Gdyby tez kto bez po-
tomká vmárł/badź mezczyzná/badź białagłowá/tedy zboze w stodo-
łách przy ziemi lezace/y száty zmárłego powszednie/iemu przychodza.
A gdy własność wzdawáia/ álbo pokoy ná otrzymánie dáru nákà-
zuia/tám tez on trzy szelagi bierze. Wolno mu tez iednego człowieká
w kázdey wśi/ oprocz Szołtysa/ wolnym od Sadu vczynić/ iesliby
iáka skárgá nań nie byłá. Spe: lib: iij. árti: Lvi. Tex.

S.S.lib: i. ar:ij.lib:iij arti:xlv.

To práwo o Podwoyskim ośm osobliwych rzeczy w sobie ma.
Pierwsza/iż ma być z Kmieciow álbo czynszownikow dziedzicznych
obieran. Druga/ iż niepowinien być ossoba znáczna y zacna/ co stad
obáczyć możesz/że mu práwo teg pozwala/áby tylko trzy łany mniey
álbo wiecey własnośći miał. Trzecia/iż go Woyt z Lawniki obieráć
ma. Czwarta/iż o gwałt przed nim ma być skárzono w niebytnośći
Sedziego. Piata/iż nagrodá y wargelt ieg dwoisty iest/ wzgledem
stanu w ktorym sie vrodził. Szosta/ iż świádectwo iego zá świá-
dectwo dwu mezow idzie w tych sprawách gdzie †Sedzia† samo-
siodm świadczyć ma. Siodma/iż on ná mieyscu Sedziego świad-
czyć może. Osma/iż Sedzia przysiege od niego ma przyiać/ á on ma
przysiegáć Práwo vtwierdzáć/á niesprawiedliwość tepić/á ná znák
tego/ Swiatość ná łonie ma trzymáć/ iż chce być wszytkim iednáko
spráwiedliwym/ pokoy dobrym spráwuiac/ á w złych gniew Boży
vśmierzáiac/iáko Phinees w Sambri czynił. Zowa tedy Podwoy-
skiego postem álbo sługa Bożym/ iż iest sługa zwierzchnośći Sadu
Bożego: záczym może bez grzechu ludzi karáć y zábiiáć/ á nie tylko
bez grzechu/ále sie iesżcze w tym Bogu zásługuie/gdy złe zá wystepki
ich karze/przez ktore karánie bywa gniew Boży vśmierzon. Ale áby
Podwoyski ten tytuł postá Bożego przystoynie na sobie nosił/ trzy
rzeczy ma mieć w sobie. Pierwsza/áby złe y wystepne ludzie karał/y

S.S.lib: i. arti:lxx.

S.S.lib: i. arti:viij.

S.S.lib: ij. arti:xxij.

zábiiał

zabiiał nie z nienawiści álbo z gniewu/ ále z miłości spráwiedliwości. Druga/ áby to czynił w posługę bliźniemu swemu ktorego złoczyńcá obráził. Trzecia/ áby to czynił dla Bogá/ to iest/ tym vmysłem áby sie przez to gniew Boży vśmierzał/ y áby onegó wystepnego człowieká od wietszego y srozszego karánia wybáwił. Co wszystko rozumiey/ że to w ten czás czynic ma/ gdy mu to zá Decretem Sądowym zlecono będzie/ bo ináczey czynić mu sie tego niegodzi.

S.S. lib: i. arti: liij.

A iż też text dokłáda / że Podwoyski ták iáko y káżdy inny karan będzie gdy co wystąpi/ to dla tego/ áby nie rozumiał/ żeby go vrząd miał od vczynku wymáwiáć: gdyż żadne dostoieństwo nie wspomoże tego/ ktory źle czyni. Oręża niema nosić dla tego/ iż iest pokoiem pospolitym vbespieczony.

S. S. lib: ij. ar. lxvi. lib: iij. arti: ij.

Czegokolwiek tedy Podwoyski nábędzie zá pozwoleniem práwá y cokolwiek mu zá onego człowieká/ ktory mu przychodzi/ dádzą/ to słusznie przy nim ma zostáć. A dla tego mu text pozwala człowieká/ ktoryby miał być ná śmierc osadzon/ á nie tego ktoryby iuż skazan był ná śmierć / áby tym więcey mogł zań wziąć : bo iesliby mu sie miał wykupowáć człowiek iuż ná śmierc zdány y osadzony / tedyby iuż był dáleko táńszy / boby część stracił. Nád to/ ten parágráff o dárowániu dziesiątego więźniá Podwoyskiemu rozumiec masz / iákoby rádę nie roskazánie/ bo według przykazánia páńskiego/ y práwnego Sędzia powinien złe káráć. Aczkolwiek przećiwko temu mogłby kto z pisiná przywieść : iż złych mamy skromnie ćierpieć/ iáko też Zbáwićiel nász Judaszá ćierpiał / wszákże to ták rozumiec masz / iż źli máią być znoszeni y ćierpieni od tych ktorym zwierzchności Sądowey nie zlecono. Ale ći ktorzy władzą Sądową ná sobie noszą/ niemáią ich żadną miárą ćierpieć. Támże glo.

S. S. lib: i. ar: xxxvij. et xxxviij.

S.S. lib: ij. arti: xiij.

Káżdy Podwoyski powinien mieć przynamniey puł łanek własności. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: Lxi. tex.

Bo ináczey niemogłby być Kmiećiem álbo czynszownikiem/ ktorym być powinien. [A tego pospolicie w niektorych Mieśćiech butlem zową/ dla tego/ iż iest posłem Sądowym y Sędziego. Támże glo.

S.S. lib: i. arti: ij.

Pokoy.

Stáry pokoy w Sáskiey Ziemi władzą Cesárską/ z pozwoleniem wszystkich/ y duchownych/ y rycerskich ludzi/ Pánow y inszych dobrych ludzi tám mieszkáiących vtwierdzony / táki był. Księża y duchowne ossoby/ białegłowy/ pánny/ y Zydowie ná wszelki czás máią być w pokoiu/ ták ná ćiele/ iáko y ná dobrach swych/ tákże kośćioły/ cmentarze/ y káżda wieś / w swym ogrodzeniu álbo okopá-

niu. Plugi/młyny/gościńce Krolewſkie/ták ná wodzie/iáko y w po-
lu/y wſzyſcy ktorzy nimi idą/máią być w pokoiu beśpieczni. Wſzytki
też świętá y dni wolne/ ſą poſtánowione dla pokoiu wſzytkich ludzi
á przytym oſobliwie cztery dni w káždy tydzień/to ieſt/czwartek/pią-
tek/ſobotá y niedzielá. Czwartek dla świecenia krzyzmá/ktorym w-
ſzyſcy Chrześciánie ná krzcie bywáią znáczeni. Ktemu/iž we czwar-
tek Pan Chriſtus z Zwolenniki ſwemi wieczerzał/ przy ktorey wie-
czerzy/ nam Ciáło ſwe ná pokarm zoſtáwił/ y tám ſie Nowy zakon
począł. Tákže też/ iž w ten dzień Pan Chryſtus do niebá wſtąpił/y
drogę nam tám otworzył/ktora nam przedtym záwártá byłá/záczym
ſłuſznie ten dzień w pokoiu žyć mamy. W piątek Pan Bog człowie-
ká ſtworzył / y śmiercią ſwą odkupił. W ſobotę odpoczynał/ſtwo-
rzywſzy niebo y ziemię/ y ſkończywſzy gorzką Mękę/y Śmierć ſwą.
W tenže też dzień Kápłani ktorzy Miſtrzmi y náuczycielmi wiáry
Chrześciáńſkiey być máią/bywáią świeceni. W Niedziele ſie ludzie
poſpolicie z Pánem Bogiem iednáli. A iáko ten dzień napierwſzym
był/iž weń Pan Chryſtus zmartwychwſtał/ ták też y oſtátnim bę-
dzie / w ktory wſzyſcy zmartwychwſtáną / y káždy zápłátę ſpraw
ſwych odnieśie. Z tych tedy przyczyn dni wyżſzey opiſane/od
wſzyſtkich ludzi Chrześciáńſkich/w prawdziwym pokoiu chowáne
być máią/ oprocz tych ktorzy ná świežym vczynku poimáni bywáią/
tákže też/ktorzy zá iákim wyſtępkiem od Królá/ábo ktorego Sędzie-
go ſą/ wywołáni[gdy w onymže práwie będą poimáni]. Speculo
Saxon: lib: ij. árti: lxvi. tex.

Iž ten ártykuł nie wſzyſcy rozumieią/przeto będzieſz wiedział/iž w
w nim text o rozmáitym pokoiu mowi / á naprzod wſpomina ſtáry
pokoy/ktory ſie w Sáſkiey ziemi w ten czás począł/gdy ſie Saxono
wie z Pogáńſkiey wiáry do Chrześciáńſkiey náwrocili/y złych zwy-
czáiow ſie wyrzekli. A był to pokoy duchowny/miedzy nimi y pánem
Bogiem/ktorym ſie zwyczay dobrych vczynkow záczął/ oſobliwie zá
powodem Kárłá wielkiego Ceſarzá/ ktory im to wſzyſtko potwier-
dzał/dwoiákiem ſpoſobem. Naprzod zdrową náuką / y ćwiczeniem
dobrych zwyczáiow/złe porzuciwſzy. Potym vſtáwą karánia przeci-
wko tym/ktorzyby wiáry Chrześciáńſkiey chowáć/álbo według niey
žyć niechćieli. A to poſtánowiono było dla ludzi dobrych/ktorzy przy-
muiąc wiárę/pychę y hárdość w pokorę odmienili. Abowiem Sá-
xonowie będąc pierwey Pány hárdymi/ ſtáli ſie ſługámi pokornemi
w Pánu Chryſtuśie. Wſpomina też tu pokoy/ktory ieſt pewnym o-
ſobam/ dla ich doſtoieńſtwá poſtánowiony/ iáko ſą Xięža y oſſoby
Duchowne : á to dla ich modlitw/ktore ſą wſzyſtkiemu świátu po-
žyteczne/części im też pokoy dla tego vſtáwiono/ iž go przedtym dla
złych zwyczáiow ludzkich niemieli. Też vććiwość y pokoy máią mieć

S.S.lib: i. arti: xviij. S.S.lib: i. ar:ij.lib: ij. arti:xiij.et lib: iij. ar: Lv.

Biale-

Białegłowy/y Pánny/áby im żadney krzywdy nie czyniono. Zydowie w pokoiu też być máią/dla tego/iż iáko Pan Bog cierpliwie nászego náwrocenia oczekywa / ták my też ich skromnie znośić mamy/ áby śie wzdy kiedy náwroćili. Gdyż do posłużeństwá y wiáry krześćiáńskiey żaden przymuszon być niema † wyiawszyby śie przedtym stał wiáry krześćiáńskiey vcześnikiem†. Tesz wolność máią kośćioły y cmentarze/z ktorych nic śie gwałtem bráć niegodźi/ oprocz pewnych przyczyn † ále to nie ták rozumiey / áby tylko w kośćiele pokoy miał być záchowány/ ále ták/ iż w kośćiele wietszy pokoy ma byc/niż ná inszym mieyscu†.

A coś w texćie słyszał / iż káżda wieś w swym ogrodzeniu ma być w pokoiu/tedy niektorzy rozumieią/iżby iuż zátym miał iść pospolity pokoy domowy / ktory káżdy w domu swym mieć ma. Drudzy też mowią / iż ten pokoy ináczey niema byc rozumian/ iedno w ten czás kiedy komu Sądownie pokoy nákaża. Do czego ty wiedźieć masz/iż według prawdziwego wyrozumienia tego mieyscá/pokoy domowy od tám tego stárego pokoiu/o ktorymeś w texćie słyszał/pochodźi/záczym go káżdy w domu swym vżywáć ma/á nie tylko gospodarz/ále y Naiemnik ma śie weselić z wolnośći pokoiu/w domu náietym : záczym w domu swym káżdy potrzebnie śie broni. Toż też rozumiey o dniách świetych/nie ábi tylko w święto człowiek miał w pokoiu żyć/ gdyż ná wszelki czás pokoy záchowáć káżdemu przystoi/ále iż osobliwie w te dni pokoy ma być záchowan/zwłaszczá/iż śie w ten czás od skárgi Sądowey/káżdy zátrzymáć ma/y Sądy tám żadne nie idą.

S.S.lib: iij. ar: lxxviij.

A iżeś też w texćie słyszał / iż śie w Niedźiele ludźie z Pánem Bogiem iednáli/ mogłby kto mowić : Iż to tu nie dobrze powiedźiano/ ponieważ ludźie w piątek przez Smierć Páná Chrystusowe/ ktora iest zbáwieniem nászym/ są z BOgiem ziednoczeni ? Ná co ty odpowiesz/iż tu w texćie położył słowo/iż śie ludźie iednáli/ ktore przeszły czás znáczy/miásto przyszłego co śie w świetym piśmie często trafia: Bo y Izáiasz powiedźiał : Dźiećie śie nam národźiło/choć śie ieszcze národźić miáło. A ták ten ártykuł ták śie rozumieć ma/iż w ten dźień to iest/w Niedźiele mamy śie z Pánem Bogiem skutecznie iednáć/bo ten będźie Sądnym dniem / ták iż śie iuż potym Pan Bog gniewáć ná nas nie będźie/ záczym słusznie ten dźień wszyscy świećić y ćcić mamy. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: x. et arti: xij.

Pod pokoiem poprzysiężonym oręża nośić żaden niema. Masz wyższey w słowie Miecz.

Przyczym masz wiedźieć/iż poprzysiężony pokoy trzy rzeczy osobliwe w sobie ma. Naprzod/iż tákowa przysięga o záchowánie pokoiu może być w święto/y w dni od Sądow wolne. Druga/iż pod tákowym pokoiem mieczow śie nośić niegodźi / á to osobliwie w Mie-

S.S.lib: ij. arti: x.

ściech/gdźieby też dobrze kto pokoiu niepoprzysięgał/ przedśie powinien w pokoiu żyć. Trzecia/ iż nie tylko mieczow/ ále y żadney inney broniey nośić śie niegodźi/ oprocz dwoiákich ludźi/to iest/tych ktorzy záwołánim ná gwałt bieżą/ y ktorzy w turnirách gonitwy czynią/ ál bo śie w iákich inszych sprawách żołnierskich ćwiczą/ bo tym iest pozwolono oręża vżywáć/záczym iesliby śie tám kto nieopátrznie tráfił á był obráżon/ábo ochromion/sam sobie winien/y skárżyć o to niemoże(iákoś wyższey w słowie Mężoboystwo słyszał). Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo Lxxj. glo.

S.S.lib: ij. art:lxiij.

Mowią niektorzy/ iż Zamki/y Xiążetá niemáią pokoiu/ktoryby im mogł być zgwałcon/dla obrony y twierdzy/ktore wiec zamki miewáć zwykły/tákże y dla żołnierzow/ ktore Xiążetá około śiebie miewáć powinny. Ale to nie iest. Abowiem iesliby kto xiążęćiu álbo Grodowi pokoy przyrzekł/y ktoby mu był wiárę powinien/ iesliby pokoy przećiwko niemu zgwałćił / ná gárdło ma być sądzon. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: viij. tex.

S.S.lib: iij. art:xlv.

¶ Mniemánie/iż iedno iest słuszne/drugie niesłuszne (o czym masz wyższey w słowie mniemánie)przeto ći ktorzy ták rozumieli/ iákoś w texćie słyszał/źle to mniemáli: bo iesliby ći pokoiem opátrzeni nie byli/tedyby karánie przećiwko występnym† y nagrodá xiążęca† w práwie opisána nie byłá/ y tegoby niewspominano iż wietszy występek iest/ ktory śie stánie przećiwko osobie zacney/niż ten ktory śie stánie przećiwko podłemu człowiekowi.

Ale ábyś też nierozumiał/ iż tu ieszcze ártykuku ninieyszego textem nie dosyć iest pokoy Xiążętom opátrzony/ przeto iż tylko od tych pokoy wspomina/ ktorzyby go im przyrzekli/álbo go powinni byli. Záczymbyś mowił/ żeby był lepiey vczynił/ by był rzekł / áby zgołá od wszystkich w pokoiu záchowáni byli. Przeto będźiesz wiedźiał/iż pokoy dwoiáki iest. Jeden z przyrzeczenia álbo przymierza/iáko gdy xiążetá y pánowie/ z sobą w sąśiedztwie będąc/ pokoy sobie poprzysięgą/ álbo przyobiecáią / záczym go też chowáć będą powinni. Drugi pokoy iest z powinnośći/ktory są powinni Manowie y poddáni/ względem Pánow swych / á ći nie tylko wiárę y pokoy pánom swym chowáć / ále ich też y wspomágáć/ pod wiárą y poczćiwośćią swą powinni. Ták/iż iesliby Man páná swego zámordował/tedy tráci gárdło/cześć y dobrá ktore od niego miał. A iesliby go nie zábił/tedy tylko dobrá y cześć tráci/ále gárdłá nie tráci. Támże glo.

S.S.lib: i. art:xl.
S.S.lib:iij. ar:lxxviij.
S.S.lib: i. arti:xl.

Iesliby kto pokoy zá sámego śiebie przyrzeczony zgwałćił/ná gárdle ma być karan. O złamánie też álbo przyobiecánie pokoiu v tego Sądu czynić/ y ono nágrádzáć potrzebá / v ktorego iest

przyrzeczony. Niemoże też żaden żáłoby kłáść pod pokoiem/ábo pod gleytem przeciwko temu/ktoremu iest gleyt pozwolon. A wolno o złamánie pokoiu przyrzeczonego Actorowi / ták Szránkámi iáko y bez Szránkow/to iest/ták ciuiliter iáko y criminaliter postępowáć. Gdzieby też gwáltownik ná świeżym vczynku poimány był / ma być sądzon y pod gleytem. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: ix. tex.

A tu masz wiedzieć / iż choć kto nieprzyrzeczony pokoy złamie/ ták gárdło tráci/iáko y ow/ktory go przyrzekszy/gwałci. A tuby mogł kto pytáć/ iesliby w iednym práwie / álbo w iedney Iurisditiey kto pokoy przyrzekł/ á potymby go w drugiey Iurisditiey zgwałcił/powinienli tákowe zgwałcenie pokoiu / y tám gdzie przyrzekł/iáko w texcie stoi/y tám gdzie gwałt vczynił nágrádzáć/gdyż by to było przycięższym/ boby o ieden vczynek dwá rázy był káran/coby było przeciwko ártikułowi. Liij. lib: j. s. s. gdzie stoi/iż zá ieden występek iedná tylko winá ma być płáconá. Nád to/ byłáby iedná spráwá dwá rázy sądzona/ coby też było przeciwko práwu? Ná co odpowiesz/iż tu nie będzie ieden występek/ále dwoiáki / záczym tám ten Sędzia o złamánie pokoiu sądzić będzie/ y winę z występnego weźmie/ á ow drugi będzie sądził o złamánie / álbo niedosyć vczynienie obietnicy/ ktory też zá to/ álbo z Principałá / álbo z Rękoimiow winę weźmie. Támże glo.

S. S. lib: ij. arti: xiij.

A więcey o pokoiu z tegoż ártykułu/pátrz niżey w sło: Rękoiemstwo.

Gdyby ieden drugiego sądownie poimawszy do szránkow wyzwał/á spráwáby się przez Decret ná inszy czas zwlokłá/ma być obiemá pokoy nákázan / ktory iesliby potym był złaman ma być naprzod bez szránkow/ według práwá nágrodzon/y gdzieby gwáltowniká pokoiu ná świeżym vczynku poimano/ ma być sądzon/iáko gwáltownik pokoiu. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxxvi. tex.

Iż się często trafia / iż ci ktorzy ná kogo żáłuią/ gdy się im zárázem powoli niestánie chcą się sámi swey krzywdy mścić. Przeto ten ártikuł zábiegáiąc temu/przestrzega/ iż iesliby kto Szránkowemi słowy ná kogo żáłował/ á w tymby pokoy nákázány zgwałcił/powinien nágrodę vczynić / nie ináczey iedno iákoby też był skárgi nie záczynał/y poki tego nie vczyni / poty mu też ow odpowiedáć nie będzie powinien/y roku Sądowegmu nienáznácza. Ták iáko też złupiony odpowiedáć niepowinien/poki mu rzecz wydártá/przywrocona nie będzie †y owszem y po onym dosyć vczynieniu odpowiedáć nie będzie powinien/áż w sześć miesięcy†

[Gwáłtownik tedy pokoiu może być criminaliter oskárżon / y ma być sądzon iáko gwáltownik/to iest/ głowę stráci/według ártykułu xiij. lib: ij. s. s. Przeciwko ktoremu zda się być text ártikułu xvi. lib: ij

s. 8. gdzie stoi/ iż gwałtownikowi pokoiu ręká ma być vćięta/ ieśliby kogo ochromił/ álbo ránił/ choc też przeciwko niemu criminaliter może być postąpiono. Ná co będźiesz wiedźiał/ iż ártykuł xiij. lib: ij. rozumieć śię ma/ iż gwałtownik ná gárdle ma być karan/ gdy będźie ná vczynku poiman: á ártykuł xvi. lib: ij. mowi o tym gdyby spráwá przenocowána byłá/ bo tám ná skorze przez vtrácenie ręki będźie karan.] ¶ Mogłby tu kto spytáć. A ieśliby kto tylko kiiem vbił pod pokoiem álbo pod gleitem/ poydźieli mu o gárdło? Niektorzy mowią/ iż niepoydźie/ sądząc śię ná ártykule lxviij. lib: i. gdźie stoi: iż o tákie vbićie nagrodę tylko przepada (o czym niżey w słowie Vbićie.) Ale ty ná to odpowiesz/ iż słusznie głowę stráći/ gdy będźie oskárżon/ bo ieśliby to lekko pusczano/ zá coby stał pokoy przyrzeczony/ álbo nákazány? Nád to/ ieśli według praw Sáskich pokoiu przyrzeczonego złamánie ná gárdle karáne bywa/ dáleko więcey pokoy włądzą sądową nákazány/ ktory iest większy niż przyrzeczony. Támże gl.

S. S. lib: ij arti: xiij.

Pátrz więcey wyższey w słowie Gwałt. y niżey w słowie Ráná.

Pomocna rzecz.

LEGALE IMPEDIMENTVM.

I. M. ar: xvij.

Pomocne rzeczy/ álbo legália impedimentá cztery są/ więźienie/ chorobá/ pielgrzymowánie w cudzych źiemiách/ y wypráwá woienna. Ieśliby ktora z tych przeszkadzáłá/ áby kto ná termin sądowy iemu złożony przybyć niemogł/ tedy przez to żadney szkody nie odnieśie/ gdy to będźie według práwá dowiedźiono/ y otrzyma záwieszenie spráwy swey do pierwszego Sądowego roku po wyzwoleniu z oney przekázy. A gdźieby kto rękoiemstwo postáwił o dostánie práwá/ á zászłáby go pomocna rzecz/ żeby stánąć niemogł/ tedy rękoimiowie iego powinni będą onę pomocną rzecz opowiedźieć/ y przyśięgą iey dowieść/ á niektory inny poseł. Spec: Sáxon: lib: ij. árticulo vij. tex.

Aby ludźie ledá przyczyną niedbáłośći swey niewymawiáli/ przeto tu tylko cztery przyczyny kłádźie/ ktore káżdego od nieposłuszeństwá wymawiáią. Z tych czterech przyczyn napierwsza iest więźienie: ábowiem więźniowie bywáią przytym wszystkim záchowáni/ czegokolwiekby mogli doydź przez ten czás/ poki są w więźieniu. Druga przyczyná iest chorobá/ á tá ma być táka/ dla ktoreyby áni iść/ áni iecháć niemogł. Trzećia/ iest pielgrzymowánie/ ieśliby o oney spráwie przedtym niewiedźiał † iż do niey stánąć powinien † bo ináczey niewspomogłoby go pátnistwo. Czwarta przyczyná iest wypráwá

woienna/

woienna/a ta wymawia kázdegǒ ná kázdy czás/badz przed zaczeciem badz po záczeciu spráwy.

Mogłby tu kto spytáć: poniewaß tu tylko cztery pomocne rzeczy miánuie/co bedzie/gdyby kto był pozwan/á mießkałby z druga stro- ne wody/ták izby stánać niemogł/ álbo dla gwałtownych wiátrow álbo dla niedostátku łodzi. Tákze tez iesliby mu koniá vkrádziono/ álboby sie w cudzey ziemi kupiectwem / álbo Páńska posługa mimo wypráwe woienna/ y mimo potrzebe rzeczypospolitey zabawił: be- dzieli wymowion? Niektorzy mowia/iz nie bedzie wymowion/dla tego ze práwo tylko cztery przyczyny/álbo wymowki opisuie/miedzy ktoremi zadney z tych niemáß. Ale ty przedsie ná to odpowieß/ iz sie godzi y przystoi/ nie tylko dla tych czterech / ále y dla kázdey słußney przyczyny ludziom folgowáć/ záczym y Sedzia skázowác nic niema przeciwko niebytnemu/ ktoryby sie vpornym y niepostußnym byc nie vkazał. A ták kázda słußna y przystoyna przyczyná moze wymowić tego ktory do Sadu niestánie: Jákoß tez y te przekázy/ ktore sie tu wyzßey w glozie wspominály/do tám tych czterech w texcie opisa- nych sie sciagáia. Abowiem wezbránie wod / rowna sie wiezieniu/ bo ták iedno iáko y drugie/ zátrzymawa y wiezi chec ludzka/ iz nie- moze vczynic tego coby chciał / á wiezienie nic innego nie iest/ iedno zátrzymánie woley ludzkiey. Srácenie tez koniá/rowna sie chorobie/ bo tez tákze przeßkadza : iz ták predko pießo doydz niemoze/ iákoby mogł był doiecháć. Kto tez ná kupiectwie iest/ y zywnosci ßuka po cudzych ziemiách/ten dobra y vćciwa rzecz spráwuie/ záczym sie zda być ná słuzbie Bozey/y do pielgrzymowánia moze byc przyrownan. Ten tez ktory iest ná postudze páná swego/ktorybykolwiek był/bywa rozumian/iz iest ná postudze Rzeczypospolitey/bo słuzy temu ktorego náden Rzeczpospolita przełozyłá/y ktory mu roskázáć moze. Záczym gdy mi co roskázuie ten ktory władza y zwierzchność ma od Rzeczy pospolitey/ tedym ták roskazánia iego postußen/ iákoby mi to samá Rzeczpospo: roskazáłá. Nie tylko tedy te przekázy ktore sie tu wspom- niáły/ ále y wßystkie inße słußne przyczyny moga człowieká wymo- wić/gdy do Sadu niestánie/y moga sie do tych czterech w texcie opi- sanych sciagnać/ktorych iz text według práwá dowodzić káze/to ták rozumiec maß/iz powinien przysiega dowieść pomocney rzeczy/álbo Poseł ktory ia opowieda y zánosi/álbo Principał/ktorego opowie- da byc zátrudnionym/ á to gdy sie wroci. W czym Actor ma wolny wybor/ktorego z nich zechce do przysiegi przypuscić / iesli Posłá/iesli Principałá. A iesliby Principał wrociwßy sie przysiega pomocney rzeczy dowodzić niechciał/tedy vpádnie w swey rzeczy.

A iz rekoimia pomocna rzecz wnosić powinien/to dla tego/ iz zá Principałá odpowiedáć musi/y wßytkie obrony iego ná sie przyiać moze. Támze glo.

Posag.

Posagu do meżá wniesionego po śmierci Mężowey Zoná názad niebierze/dla tego/iż lib: iij. árti: lxxvi. s. s. oznáczono/ iáko Białagłowá po śmierci Mężowey wiáno/ sprzet/ álbo Gieráde/y stráwne rzeczy bráć ma. (o czym wyższey w słowie Białagłowá/ y niżey w słowie Zoná.) A o Posagu wniesionym tám żadney wzmienki nie czyni/ co nie tylko ztąd sie znáczy / ále y ze trzech przyczyn niżey opisánych. Pierwsza/ iż iesliby Białegłowy po śmierci Mężowey posag wniesiony bráć miáły/ á miáłoby to być według práwá/tedyby wżdy o tym w práwie ktorymkolwiek/á osobliwie zá czásu Kárlá Cesarzá/ktory Białymgłowam ku dobremu wiele praw stánowił/opisano było/ y niemogłoby sie to práwo do tego czásu zátáić. Druga/ gdyby Białegłowy miáły bráć y posag/y wiáno/y gieráde/y stráwne rzeczy/tedyby sie często trafiáło/ żeby potomkowie Mężowi dziedzictwá prozni byli. Trzecia/ iesliby to ták miáło być/ żeby y posag/ y wiáno przy inszych rzeczách Białegłowy bráć miáły/ tedyby wietszy pożytek Zony z dobr Mężowych miáły/á Mężowieby zás żadney pomocy/áni pożytku z dobr Zeninych niemieli.co być niema. A ták ná mieysce Posagu wniesionego/Zoná ná wienie ma przestáć. Specu: Sáxon: lib: i. árti: xxxi. glo.

S.S.lib: iij. art:lxxv.

Pátrz wiecey w słowie Wiáno. Gdźie też naydźiesz przyczyny/ dla ktorych Mąż posag tráci.

Posel.

¶ Ktoby poimał posłá/badź przyiaćielskiego/badź nieprzyiaćielskiego/według praw świeckich ná gárdle ma być karan/ á według duchownych/w klatwe wpada. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxxij. glo.

W troiákich przypadkách Sedzia ku dochodzeniu prawdy/ posły słáć może. Masz o tym niżey w słowie Sedźia.

Posłuszeństwo.

¶ Posłuszeństwo ktore ludźie ieden drugiemu powinni/ sześćiorákie iest/y ktoby sie go zbraniał/wine przepada káżdemu/według iego stanu. Naprzod słudzy poniewolni máia być posłuszni Pánom swym/ czego iesliby ktory nie czynił/ może go Pan kárać/ ták iáko sie mu bedźie podobáło/ wszákże go zábiiáć niema. Drugie posłuszeństwo iest/ktore Zolnierze swemu Hetmánowi powinni/ ták iż iesliby Zolnierz w potykániu/ábo w potrzebie co wystąpił/ná gárdle bedźie

karan-

karan. A nie będzie to przeciwko ártikułowi xl. lib: i. s. s. gdźie stoi/ iż ten ktory z posługi Rzeczypo: vciecze/ cześć tráci y Lenno / ále nie gárdło. (o czym niżey w słowie Wiárá.) bo tám mowi o tych ktorzyby z posługi pospolitey/álbo woyny vciekáli : á tu záś o tych ktorzy z bitwy/ álbo z potrzeby vciekáią. Trzecie posłuszeństwo powinni Vczniowie Mistrzom swym/czego iesliby nie czynili/ lekkim karániem dla boiáźni tylko máia być karáni. Czwarte/są powinni słudzy rekopuszczeni Pánom ábo Pátronom swym/czego iesliby nie czynili/ wolność tráca. Piate posłuszeństwo/powinne dźieci rodźicom swẏ ci iesliby nie byli posłuszni/wydziedźiczeni bywáia. Y iesliby występek był iáki znáczny / bezecnymi beda. Szoste/ powinni Sedźiemu wszytcy ktorzy do iego Sadu należa/y ktorzy iego Jurisditiey podlegli / ci zá niepostuszeństwo wine Sedźiemu przepadáia. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: Liij. glo.

S.S.lib: iij. arr:xxxix.

POSSESSIO.

Jesliby kto drugiemu dobrá iákie w possesya podał/ przedtym niżby mu wzdánie vczynił/powinien go bronić y zástapić/ tyle rázow ile iego obrony ow ktory kupił potrzebowáć będźie. A iesliby go oney possessyey práwnie odsadzono/powinien słusznie pienia dze/ktore zá to wźiął/wrocić. Spe: Sá: lib: i. árti: ix. tex.

Jáko Possessor ktoreykolwiek rzeczy bliższy iest do dowodu. Masz wyższey w słowie Dobrá.

Jż też troiákim sposobem káżdy do possessiey dobr przychodźi. Masz wyższey w słowie Mnich.

A czego do prawdźiwey possessyey potrzebá. Masz wyższey w słowie Dawność. Gdźie też naydźiesz / ktore rzeczy dawnościa/álbo długa possessia osieżone być niemoga.

Przeciwko temu ktory w possessia gwałtownie wchodźi/iáko postepowáć. Masz wyższey w słowie Gwałt.

Possessor ktoreykolwiek rzeczy dwoiáka obrone ma przeciwko temu/ktory sie iey imuie/ iedne oprocz Sadu/druga v Sadu. Obroná oprocz sadu dwoiáka bywa. Jedná gdy kto broni rzeczy swey/iesliyb mu ia gwałtem chćiano wydrzeć. Druga/kiedy kto rzecz cudza sobie przywłaszczywszy/ drugiemu zábrania czyiá własna iest/ áby iey nie vżywał/ kto ták czyni/ zá łupieżce bywa poczytan / bo ten ták dobry ktory dobrá cudze wydźiera/ iáko y ow/ ktory drugiemu rzeczy iego własney vżywánie przeszkadza. Drugi sposob obrony iest / ktory sie práwnie v Sadu dźieie/bo iáko sie Rycerz ná woynie mieczem broni/ták też v Sadu obwiniony odpowiedzia. Spec: Sáxon: lib: ij. árti: xxxvi. Jur: Muni: árti: cxxxv. glo.

S.S.lib: ij. arti:xiij.

Kto dobrá iákie bez przenágábánia rok y ßeść niedziel ſpokoynie trzyma/ ſtáie ſie ich włáſnym poſſeſſorem. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xliij. tex. O czym też wyzßey w ſłowie Dobrá.

Przyczym maß wiedzieć/iż poſſeſsio ieſt rzeczy iákieykolwiek cie-
leſney/y ćiáłem y vmyſłem/zá pozwoleniem práwá/oſiężenie álbo o-
trzymánie. Iż mowi rzeczy ćieleſney/to dla teg/iż rzeczy niećieleſnych
mieć w poſſeſsiey włáſnie niemożemy. Zowie ią też otrzymániem dla
tego/iż ten iákoby rękomá trzyma/ktory w poſſeſsiey ſiedźi/przeto ieſt
też rzeczoná poſſeſsio/iákoby pedum positio, wſtąpienie. A iż mowi że
to otrzymánie/álbo oſiężenie ma być y ćiáłem y vmyſłem/to dla tego
iż poſſeſsiey żaden nie nábywa/iedno ktoryby y ćiáłem y vmyſłem v-
żywał/ choć ią ſamym tylko vmyſłem vpuśćić może. Tey poſſeſſyey
nábywamy przez obiećie rzeczy/ktore do niczyich dobr nienależą. Ná-
bywamy też nie tylko ſami przez ſie / ále y przez káżdego ktoryby ná-
ßym imieniem w poſſeſſyey co trzymał. A ná oſtátek złodźiey náby-
wa poſſeſſyey/ bo to do poſſeſſyey nienależy / ieſli kto co ſłußnie álbo
nieſłußnie trzyma. Nád to nábywamy też wiec poſſeſſyey/y w ſprá-
wie o przyßłą ßkode zá poślednim Decretem / tákże gdy komu co w
długu przyſądzą : á w ſpráwie w ktorey o rzeczy idźie/in actione re-
ali, wyśćie iednego roku czyni prawdźiwego poſſeſſorá. Nábywamy
też czáſem poſſeſſyey zá ćierpliwośćią drugiego : iáko gdybyś mi do-
browolnie co dał/álbo przedał/ y dopuśćiłbyś mi to w poſſeſſyą w-
źiąć/záczymbym ono ſpráwował iáko prawdźiwy Pan/ tedy náby-
wam poſſeſſyey. Nád to/zá oddánim fántu przychodźiemy też do po-
ſſeſſyey/y práwney y przyrodzoney. Ktemu ießcze/ nábywamy wiec
poſſeſſyey nie tylko ſami przez ſie/ále y przez tych ktorych w mocy ſwey
mamy/iáko przez Syná/tákże ſługę poniewolnego/ieſliby go kto in-
ny w ręku niemiał. Sługá też zbiegły ktory przez dźieśiec lat wol-
nośći vżywał bona fide y gotow ieſt o wolność ſwą práwem ſie ro-
zeprzeć / nábywa poſſeſſyey. Przychodźiemy też do poſſeſſyey przez
procuratorá/przez opiekuná/y przez dozorce/tákże Miáſto przez rządź-
ce/y Kośćioł przez przełożonego ſwego. Nád to/dochodźimy poſſe-
ſyey czáſem y ſamym weyźrzenim/iáko gdybyś mi rzecz ſwoię przedał
ná ktorą pátrząc kazałbyś mi ią w poſſeſſyą wźiąć/álbo też gdybym
zlećił Procuratorowi ſwemu/áby ią przyiął/ tedy choć ſie zá nie ćie-
leſnie nie vymę/przedſie ieſtem poſſeſſorem. Aczkolwiek twierdzą nie-
ktorzy/iż w puſtey poſſeſyey doſyć ná weyźrzeniu/ále w niepuſtą trzebá
nogámi wſtąpić. Tákże gdybyś mi rzeczy ſwey pożyczył/álbo byś mi
ią záſtáwił/álbo zwierzył / á potymbyś mi ią przedał/ tedy ſkoro po-
zwoliß/áby rzecz oná moiá ſie ſtáłá/iuż ią biorę w poſſeſſyą. Z klucz-
mi też nábywamy poſſeſſyey / bo gdybyś mi klucze od piwnice/álbo

S.S. lib: ij. art: xxiiij. et arti: lxx. Lib: iij. art: Lxxij.

od ſtodo-

od stodoły oddał/ przedáiąc mi wino álbo towáry ktore tám są/ tedy się iuż stáie ich possessorem. Tákże y zá oddániem listow: iáko gdybyś mi co przedał/y oddałbyś mi listy dowodne/z ktorychby się okázowáło iákoś to kupił/mogę przyść do possessyey/álbo iesliby m komu dobr swych dobrowolnie pozwolił: iáko iesliby mći co przedał/á tybyś mi zlecił/ ábym to przedsię imieniem twoim trzymał/ tám ia iuż z possessyey wychodzę/á innego przez posługę swą zá possessorá przyznawam. Abowiem ten iest possessorem/ktorego imieniem kto w possessyey siedźi. A dla tego się tu wspomina dobrowolne pozwolenie/iż się to zda być dárem/gdy kto co z rąk swych drugiemu podáie/ chocby tego nie przedał / bo ináczey iesliby z niewiádomości rzecz swą własną puszczał/ niemoże się w tym vkrzywdźić.

Masz też iesżcze wiedziec/ iż pessessio/álbo trzymánie rzeczy iákiey dwoiákie iest / iedno cielesne iáko gdy kto co w rękách trzyma / álbo ná tym stoi. Drugie iest/w vmyśle/ iáko choć ia rzecz swą z rąk vpuszczę/á przedsię ią w vmyśle zá swoię mam/ tedym iey z possessyey nie vpuścił. Náprzykład/gdy kto w nieszczęściu/bądź w ogniu/bądź w wodźie dobrá swe wyrzuca/tedy przecię myśli o nich/ nie ináczey iedno/że iego własne są: ábowiem ich dobrowolnie z rąk niepuścił.† Toż też masz rozumieć/choc kto co w ręku swych ma /á niechce álbo nie myśli tego mieć zá rzecz swą własną/ tedy nie iest w possessyey oney rzeczy: iáko gdyby kto czego źle álbo gwałtownie dostał.†

Mogłby tu kto spytáć: ponieważ bez dobrey woley/ y bez vmysłu possessia być niemoże/á żaden też woley y vmysłu swego do tego przyłożyć niemoże/o czym niewie/będźieli kto mogł być possessorem dobr o ktorych niewie ? Mowią niektorzy iż niemoże/ bo iesliby skarb iáki był ná czyiey roley/o ktorymby niewiedziano/tedy choć rolą trzyma/ przedsię onego skárbu w vmyślney possessyey mieć niemoże. Ale ty możesz ná to ták odpowiedźieć/iż iesliby kto do czego tákiego práwo miał/ y mogłby to y bez possessyey otrzymáć/ to iego iest / chocby dobrze o tym wiádomości niemiał/áni myślił. Ale iesliby mimo possessią do tego práwá żadnego niemiał/tedy tego o czym niewie/w possessiey mieć niemoże. Támże glo.

Z Possessyey/álbo z dobr ktorych vżywa żaden wyrzucon być niema/poki to ná nim práwem wygrano nie będźie. Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo lxx. tex.

S.S. lib: i. ar:lxx. lib: ij. ar:lxx. lib: iij. arti: lxxxiij. I.M. ar: xxix cxxxix. et arti: cxl.

Z Possessyey ten iest pożytek/ iż chocby oná rzecz nie byłá własna tego ktory ią trzyma/ tedy przedsię iesli ten ktory iey dochodźi/nie dowiedźie/iż iest iego własna/zostáie przy niey ten ktory ią ma w possessyey. Nád to/ iesliby práwo obudwu/y possessorá/y tego ktory dochodźi/wątpliwe było/tedy zá possessorem bywa skázowano Záczym

záwßze ma wiele przed drugim / ten ktory iest w possessyey. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo iiij. glo.

Czego kto rok y ßeść niedziel nie vżywa/o to odpowiedáć zárázem powinien/gdy będźie obwinion. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo xxxviij. tex.

¶ Jáko tedy odpowiedáć zárázem powinien/ o to czego Rok y ßeść niedziel nie vżywa/ ták też z drugą strone / cokolwiek kto rok y ßeść niedziel vżywa/o to niepowinien zárázem odpowiedáć. A áczkolwiek sie to zda być przećiwko ártykułowi iij. lib: ij. s. s. gdźie stoi. iż we wßelákiey spráwie/oprocz ßránkow powinien káżdy zárázem/ álbo przeć/ álbo znáć. Wßákże to ták maß rozumieć/iż ten ártykuł/ ktory mowi: Czegoby kto rok y ßeść niedziel nie trzymał/ etć rozumieć każe o własnośći y o Lennie/bo tych gdyby kto przez rok y ßeść niedziel vżywał/nie będźie powinien zárázem o nie odpowiedáć.

A iesliby tu kto rzekł: iżby to był znák wytrzymánia dawnośći/ y tego/iż sie Actor w dochodzeniu zámießkał/ iesliby kto ták zárázem odpowiedáć nie był powinien/ coby było przećiwko ártykuło: xxxix. lib: j. s. s. Ty ná to odpowieß/iż sie to sobie nieprzećiwi/bo tu niemowi/áby niemiał odpowiedáć/ ále tylko mowi: iż zárázem niepowinien odpowiedáć/ iákoß słußnie zárázem powinien odpowiedáć/ iesliby przez ták długi czás / iáko wyżßey stoi w possessyey nie był: bo niemoże mieć wiecey práwá/ nizliby był ten miał / ktory mu przedał/ álbo dárował. Támże glo.

S. S. lib: i. arti: iij.

Kto chce possessyey bronić/trzy rzeczy ma mieć w sobie. Naprzod áby też sam do oney possessyey przystoynie wßedł. Druga/áby mu ono wwiazánie Sądownie zápowiedziáne nie było. Trzećia/áby nie był obecnie przytym/gdy dobr onych odstępowano/ y wwiazánie skázowano. Bo kto dar widźi/ábo decret przećiwko sobie słyßy/powinien sie temu zárázem przećiwić (iákoś wyżßey w słowie Decret słyßał) A kto milczy/ten przyzwala. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxxxiij. glo.

I. M. arti: xxix.

S. S. lib: ij. arti: vi.

Jż Sędzia z possessyey nikogo wyrzucáć niema/práwem go nieprzekonawßy/ choćby wiedział iż ow niesłußnie trzyma. Maß niżey w słowie Sędzia.

A o possessyey pátrz wiecey/wyżßey w słowie Dobrá/y w słowie Dochodzenie.

Powinnosć gruntu.

SERVITVS.

Niegodzi sie nikomu dáchu/álbo strzechy ná cudzy dwo rzec/álbo ná cudzy grunt pußczáć. Specu: Sáxon: lib: ij. arti: xlix Jur: Municip: cxxvi. tex.

¶ Według prawá też pospolitego/gdy kto chce ná Sąsiadá powinność iáką włożyć/to przez vmowę álbo przez contráct vczynić powinien. wszákże y testámentem może káżdy potomká swego obowiązáć/áby domu wyższey niebudowáł: áby świátłá Sąsiádowi nezástániał: tákże áby dopuścił Sąsiádowi piętro do muru swego przystosowáć/álbo abdách od niego przyiął/ tákże áby mu wolnego prześcia/ álbo prowádzenia wody przez swoy grunt nie bronił.

Jesliby plác iáki niemogł mieć wiátru/ tylko z iedney strony/ tedy według práwá oná stroná iest powinnością obowiązána/ták iż tám żaden niemoże wysoko budowáć / áni drzewá szczepić / áni nic tákowego czynić/czymby sie wiátr hámowáł. Támże glo.

Powinnośći gruntu dawność/Seruitutis præscriptio,iáko wychodźi. Masz wyższey w słowie Dawność.

A wiecey pátrz w słowie Budowánie/ y w słowie Grunt.

Powodź.

Gdy rzeczy czyichkolwiek w powodź kto dostánie/powinien ie onemu wroćić czyie są / gdy sie ich według práwá vpomináć będźie/ y gdy mu koszt ktory ná to nálożył / według vznánia dobrych ludźi/zápłáći. A tákowe rzeczy powinien on ktory ich dostał/ álbo ktory ie nálazł opowiedźieć / y przez sześć niedźiel ich nieruszáć/ áni przeć/gdy go o nie spytáią : bo iesliby ináczey vczynił/tedy iuż rzeczy one kradźionym będą rowne/ y powinien ie z winą Sędziemu/ y z nagrodą stronie wroćić. Wszákże w tym złodźieystwá szczerego nie winien/ták áby mu miáło iść o cześć/álbo o gárdło/dla tego/iż wżdy onych rzeczy nie vkradł áni wydárł. Spe: Sá: lib. ij. ár: xxix. tex.

O tym też práwo Cesárskie ták mowi: Zá porzuconą rzecz y to też bywa rozumiano/gdy kto rzecz swą własną tym vmysłem porzući/że tego w liczbe rzeczy swych poczytáć niechce/záczym iuż zárázem przestáie być oney rzeczy pánem. Ale ináczey masz rozumieć o tych rzeczách ktore czásu nawálnośći álbo niepogody/dla vlżenia okrętu w morze bywáią ćiskáne/ bo te przedśie zostáią tych czyie były : Gdyż to rzecz iest iásna/iż ich nie tym vmysłem wyrzucono/áby ich on iuż mieć niechćiał / ále áby y z okretem tym snádniey niebespieczeństwá morskiego vszedł. Przeto iesliby kto tákowe rzeczy/bądź do brzegu przybyte/ bądź też iesżcze ná morzu pływáiące vmysłem zysku pobrał/złodźieystwa winien. A ták temu ktory sie topi/niema być nic brano/ ále mu ma być wszystko wcale wrocono/ y ktoby ináczey vczynił/iesliby był Duchowny/Kápłáństwo tráći : iesli Swiecki/w Klatwę wpada: A to iesliby on ktory to nie rozboycą nie był.

S.S.lib: ij. artic: lvi.

¶ Tu masz wiedzieć/iż powodź dwoiáka iest: Jedná kiedy rzeká miedzy moim/á twoim gruntem idźie/ tám cokolwiek piasku † álbo ziemie† wodá z twey roley ná moię przenieśie/to tobie vbedźie á mnie przybedźie: á to iesliby ono co vpłyneło/ták łácno rozeznano być nie mogło. Abowiem iesliby mi rzeká vrwáłá znáczną sztukę roley/ y ná twoię stronę przeniosłá/tedy przećię oná sztuká moiá iest. Druga powodź iest/kiedy wodá drzewo z gruntu twego wyrwie / y ná moię stronę przenieśie/tedy dotąd twoie bedźie/poki sie v mnie nieprziymie/ále skoro sie prziymie/iuż moie. Masz też tu wiedźieć/ iż ten ktoremu roley przez powodź przybedźie / powinien czynszu podwyższyć / według wielkośći roley ktora przybyłá. A owemu zás ktoremu vbyło/ y czynszu też vmnieyszyć potrzebá. Jesliby też wyspę ná śrzodku rzeki miedzy rolámi dwu Sąśiádow rowno leżał / tedy ich obudwu iest spolny. Ale iesliby był iedneg roley bliższy niż drugiego/tedy tego sámego bedźie/ktorego roley bliższy iest.

S.S.lib: ij. artic: lvi.

Mogłby też tu kto ieszcze wątpić / iesli rzeczy álbo towáry czásu náwałnośći w morze wrzucone / przedśię tego są ktory ie wyrzućił/ czyli nie? Mowiąc niektorzy/ iżby iuż one rzeczy iego być niemiáły/ przyrownáiąc to owemu/gdy ná Koronátiey Papieskiey/Cesárskiey álbo Krolewskiey pieniądze ćiskáią/ bo też tám kto ich dostánie/tego są własne. Wszákże ty ná to ták odpowiesz / iákoś wyższey z práwá Cesárskiego słyszał: iż tákowe towáry czásu náwálnośći w morze wyrzucone/tego są ktory ie wyrzućił / co vczynił z potrzeby/ á nie vmysłem strácenia ich. A niemá to nic do owych pieniedzy/ktore w koronátiey ćiskáią/ bo śie tám to z rádośći y z weselá / á to dla rátunku zdrowia dźieie: Y by nie w niebespieczeństwie wolałby káżdy zátrzymáć to co iego iest.

I.M.artic: cxxxvi.

Stąd báczyć możesz/iż niektore rzeczy stáią sie krádźionemi/dla sámego záprzenia/ktore iednák gárdłá áni czći nieodeymuią/iáko są rzeczy w powodź przypłynione: (o czymeś w texćie słyszał.) Tákże też gdy kto rzeczy nálezionych záprzy(o czym wyższey w słowie Náleźiona rzecz). Rozumiey tedy/iż tu text mowi o rzeczách/ktore w powodź przypłyną/álbo wyrzucone z okretu/náwálnośćią do brzegu są przybyte. Tákże też iesliby ie czásu ogniowey przygody z tráfunku do czyiego domu wniesiono. Abowiem iesliby kto vmyslnie w powodź/ná cudzym grunćie co komu wźiął/álbo czásu náwálnośći towáry zbierał: tákże też iesliby w ogień cokolwiek vkradł/ná gárdle ma być karan. Tákowych rzeczy wolno káżdemu y przez przyzwolenia Sędźiego szukáć. Támże glo.

Pátrz wiecey niżey w słowie Wodá.

(/) (:)):(

Pozew. Pozwány.

Gdyby ná kogo wniebytnośći iego ſkárżono/ma mu być rok do bliſkiegŏ Sadu náznaczon. A ieſliby komu winę dawano o gwałt ma być trzykroć pozywan/záwſze we dwie niedzieli. Wſzákże gdyby człowiekowi Láwice godnemu winę dawáno/ ten też tákże ma być trzykroć pozywan/ále záwſze przez ſześć niedziel/á to ná przyſtoyne mieyſce Sadowe pod zágáieniem Krolewſkim. Kto trzykroc pozwány nieſtánie ma być wywołan/ále nie w ktorey inney ſpráwie tylko ktoraby ſie ná gárdło / álbo ſtrácenia członká ſciagáłá. Spec: Sáxon: lib: i. árti: lxvij. tex.

W tym ártykule dwoiáka ſkárgę wſpomina/według ktorey też y termin dwoiáki bywa náznáczon. Jedná vczćiwa Ciuilis, druga pokárna criminalis. W ſpráwie vczciwey iáko ieſt o długi/o ſzkody/y inſze/ bywa rok ſkłádan do bliżſzego Sadu: á w ſpráwie zás pokárney iáko o złodzieyſtwo/ o łupieſtwo/o meżoboyſtwo/o pożogę/y tym podobne ſkłádáia rok do troygá dwu niedziel (iákoś dosyć iáſnie w texcie/y wyżſzey w ſłowie Actio ſzerzey ſłyſzał) w ſpráwie tedy pokárney rok we dwie á we dwie niedzieli bywa náznáczon/to ieſt/ieſliby ieden ná drugiego ſkárżył dziś/tedy mu dádzą rok przez dwie niedzieli/ktore gdy wynidą/y Actor zás ſkárgę odnowi/tedy znowu rok záſie do dwu niedziel złożą/tákże y trzeci raz. A ieſliby ná trzeci termin nieſtánął/ſkárgę odnowiwſzy/pozwány ma być wywołan. Ale gdzieby człowiek Láwice godny był winion / tám iuż káżdy termin przez troie dwie niedzieli będzie ſkazan/to dla tego/iż iego Jurisditia/ábo iego práwo ieſt Láwicá: Kto tedy nań żáłuie / wyzywa go z iego práwá. Záczym też przez ſześć á przez ſześć niedziel będzie mu termin ſkłádan/ ábowiem tego y práwo Ceſárſkie pozwala/ tym ktorzy do drugiego práwá wyzywáni bywáią.

S.S.lib:i.art: lxxi.lib: iij. arti:ix. I.M.ar:xvi. xvij.et lxxij.

A ieſliby kto rzekł: iż to zły wykład/áby Láwnik gdy go pozową/ miał być z ſwego práwá wyzywan/ ponieważ nie w inſzym obcym práwie/ále przed właſnym Sędziem / y na mieyſcu Sadowym będzie obwinion/przetoby ſłuſznie ku odpowiedzi niemiał mieć ták długiego czáſu. Odpowiedź ná to iż áczkolwiek przed ſwym ſądem Láwnik będzie obwinion/wſzákże iż dla oney ſkárgi z mieyſcá ſwegŏ wſtáć y z Láwice wynidź muśi / przeto ſie zda być z práwá ſwegŏ wyzwan: Iż tedy trzykroć pozwány / ma być wywołan/gdy do Sadu nieſtánie/to nie dla ſkárgi Actorowey/áni dla długu/ ále dla iegŏ nieposłuſzeńſtwá/á to in actione criminali, bo gdy kto ciuiliter o dobrá ſkárży tedy zá nieposłuſzeńſtwem pozwánegŏ bywa w one dobrá wwiazan: ieſli o dług tedy pozwány bywa fántowan/iákoś też wyżſzey w ſłowie Dobrá y w ſłowie Dług ſłyſzał. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: xij.

Kto do Sadu nie przyidzie będąc powinien/ winę przepada. Spec: Saxon: lib: ij. articulo vi. J. M. arti: xlvij. tex.

S.S. lib: iij. arti: V. I.M. arti: lxiiij. S.S. lib: ij. arti: xlv.

Do káżdego Actu y do káżdey skárgi ma być obwiniony przypozywan/ á to iesliby obecnie v Sadu nie był/ álbo się do tego o co náń skárżą v Sadu niezeznał/ bo ináczey iuż będzie mian zá przekonánego Spec: Saxon: lib: ij. árti: xxiiij. glo.

Kto według zwyczáiow Maydeburskich drugiego pozwáć chce/ ma sobie ták postąpić: Naprzod ma iść do Sędziego / y prosić go/ aby mu pozwu dopuścił sam przez się álbo przez sługę vrzędowego/ potym go Sędzia spyta o co chce pozwáć/ á on ma powiedźieć/ że o dług/ álbo o co innego. Spyta go też Sędzia/ iesli z nim będzie dáley Sądownie postępował/ odpowie że chce/ przeto iż tego co mu winien dobrowolnie wroćić/ áni się z nim o to vgodzić niechce. Potym Sędzia nápisze sobie y powodną y pozwáną stronę / záczym iuż powod będzie powinien dáley postępowáć / y skárgę konáć. A iesliby się w tym czásie zgodźili / tedy zás máią przydź do Sędziego/ á podźiękowáć mu/ opowiedáiąc mu zgodę/ y dosyć vczynienie. Iesliby ieden z nich przyszedł/ á ná rok náznáczony przed Sędziego stánął/ bądź Actor/ bądź pozwány/ drugiego ktory niestánął o winę przypráwi. Iesliby też obádwá niestáneli/ á Sędziaby ich przez Decret dał przyzwáć tedy obádwá winę Sędziemu pokupuią/ to dla tego/ że obádwá do Sądu należeli/ á nie stáneli. Bo kiedy ieden drugiego do Sądu pozwie/ tedy iuż obáwá do Sądu należą. Ale iesliby do ksiąg nic niezápisano/ á powodby też nie obiecował Sędziemu/ álbo iego słudze spráwę swą konáć/ y postępowáć w niey/ á w tymby áni ten/ áni on niestánął / tedy żaden z nich winy nie przepada / o to iesliby spráwá mieyska byłá. Bo iesliby byłá pokárna/ y z wołániem Sądowym záczęta/ tedy ią iuż konáć musi.

S.S. lib: i. arti: iij. lib. iij. arti: vi.

S.S. lib: i. arti: lxij.

Masz też wiedźieć/ że kiedy kto kogo do Sądu pozwie o rány/ sine spuchłe/ álbo skrwáwione/ o dobyćie mieczá/ y insze rzeczy/ ktore z potrzeby máią być sądzone [oprocz chromoty] tedy winę przepada Sędziemu/ iesli nie stánie. A iesliby się spráwá iescze nie záczęłá/ áni skargá wyszłá/ tedy Sędzia nikogo do postępku przymusić niemoże.

S.S. lib: i. arti: lxij.

Iesliby też ieden drugiego w spráwách Mieyskich/ iáko o Rękoiemstwo/ álbo o dług pozwał / á potymby go z tego wypuścił/ álbo się z nim zgodźił / tedy tym winy niepokupi. Bo iesliby Sędzia chciał winy od niego/ zdałby się go przymuszáć do skárgi/ á tákby sądźił nie dla spráwiedliwośći/ ále dla łákomstwá y dla tego áby winy z ludźi brał/ záczymby vrzędnikiem zwan być nie mogł/ ponieważ by swego pożytku pátrzał. Niema też Sędzia sądźić kiedy powodney strony niemász. † Abowiem chocby miał kto wolą ná kogo żałowáć/ y dał

go po-

dał go pozwáć/ á w tymby mu śie vspráwiedliwił/ dla czegożby iuż miał nań skárżyć. Jur: Municip: árti: xlvij. glo.

Pożyczána rzecz.

Czegokolwiek ieden v drugiego pożyczy/ wyborguie/ ábo cokolwiek przyrzecze/ to oddáć/ y słowu dosyć vczynić powinien/ á cokolwiek vczyni/ to iuż ma mocno trzymáć/ czego iesliby śie potym przeć chćiał/ przyśiega odeydźie/ by śie to iedno v Sadu niedźiało/ bo tám świádectwem dwu meżow y Sedźiego bliższy go bedźie Actor pokonáć. Spe: Sáxo: lib i. árti: vij. tex. I.M. ar. xvij.

Czworákie obowiązánie śie náyduie / ktore káżdy według práwá trzymáć y iemu dosyć czynić powinien. Naprzod gdy kto czego v kogo pożyczy/ álbo wyborguie/ to zápłáćić powinien. Drugie gdy kto komu słownie co przyrzecze álbo obieca/ bądź sam záśie/ bądź zá kogo innego. Trzecie obowiązánie bywa wiec listowne álbo cyrográfowe/ gdy śie kto cokolwiek vczynić listownie obowiąże. Czwárte bywa obowiązánie potáiemne/ iáko gdy kto dobrá moie trzyma/ powinien mi czynsz od nich zápłáćić. Cobykolwiek z tych ieden drugiemu powinien był/ to by nie przyśiega ále dosyć vczynieniem płáćić miał. Wszákże iesliby śie záprzał/ á v Sadu by śie to niedźiało / tedy przyśiega odeydźie. Támże glo.

Jáko śie pożyczána rzecz dwoiáko rozumie. Masz wyższey w słowie Dobrá.

Pożyczánych rzeczy / iż śie nikt indźie vpominać niemoże / iedno v tego ktoremu pożyczył álbo v iego potomkow. Masz wyższey w słowie Fánt.

Cokolwiek komu pożyczono/ álbo iáwnie zwierzono bedźie pod świádectwem trzech meżow / w tym o złodźieystwo álbo o kupiestwo obwinion być niemoże. Wszákże po trzykroć záwsze przez dwie niedźieli ma być przypozywan do sadu/ on ktory tákowych rzeczy pożyczył / álbo zwierzył / áby ich Sadownie bronił iesli chce. Czego iesliby nie vczynił/ tedy Actor bedźie w one rzeczy wwiązan: Ale o tym terminie ow ktory rzeczy ma v śiebie / powinien onemu ktory ich pożyczył/ álbo zwierzył/ oblicznie w domu iego oznaymić y opowiedźieć/ iesli chce szkody vydź. Może też pożyczána rzecz ten ktoremu iey pożyczono/ zarázem ná początku spráwy/ przy bytnośći Actorowey wroćić onemu ktory iey pożyczył. Jesliby też kto dał drugiemu cokolwiek do schowánia/ á wtymby one rzecz zgubił / álboby mu ią wydárto/ álboby mu też zgorzáłá: tákże iesliby bydle biło á zde-

chło/ tedy nie będzie winien / by iedno przyſiągł że do tego przyczyny
niedał. Specu: Saxon: lib: iij. ártic: v. tex.

Tu báczyć będzieſz/ iż o rzeczy pożyczáne álbo zwierzone/żaden zło-
dzieyſtwá ieden drugiemu zádáwáć niemoże/gdyż złodzieyſtwo nic
innego nie ieſt/iedno zdrádliwe vymowánie rzeczy cudzych: co ſie tu
nie dzieie/záczym ſie też złodzieyſtwá zádáwáć niegodzi/temu/komu
co iáwnie pożyczono álbo zwierzono będzie. Aleby tu mogł kto ſpy-
táć/powinienli iuż ták káżdy iáwnie czynić gdy co do ſchowánia dá-
ie/álbo przyimuie/á ieſliby tego iáwnie nie vczynił/máli iuż być o zło
dzieyſtwo oſkárżon? Mowią niektorzy / iż może / ábowiem kto ták
czyie rzeczy chce chowáć/ áby mu złodzieyſtwá nie zádáwáno/ma to
iáwnie przyimowáć/y iáwnie chowáć: Bo kto rzecz kradzioną ſkry-
cie chowa/rowien ieſt złodzieiowi. Przeciwko temu záſie ſą práwá
ktore mowią/iż złodzieyſtwá żaden nieczyni/ktory zdrádliwie rzeczy
cudzey dla ſwego pożytku nie bierze. Ale ábyś te przeciwnośc poro-
wnał / muſiſz wiedzieć rozność Złodzieyſtwá/ y kradzioney rzeczy:
Bo czáſem y rzecz kradziona / y złodzieyſtwo/poſpołu bywáią/y o to
przeciwko winnemu práwem czynić może/iáko ſą złodzieie. Czáſem
też y złodzieyſtwo y rzecz kradziona będzie / á przedſie przeciwko ob-
winionemu o złodzieyſtwo práwem czynić ſie niegodzi/iáko gdy ſłu-
gá poniewolny Pánu/ Syn Oycu/ álbo Zoná Mężowi co weźmie/
będąc pod iego mocą. Nád to bywa też czáſem złodzieyſtwo y o nie
winę dáć może/á przedſie rzecz wzięta kradziona nie będzie/to ieſt nie
będzie rzecz ſamá w ſobie táka / ktoreyby dawnością otrzymáć nie-
możono / iáko więc kradzione rzeczy otrzymáne być niemogą. Jáko
gdyby kto ſwoy właſny fánt v kogo innego záſtáwiony/ potáiemnie
wziął. ¶ To też coś w texcie ſłyſzał/iż tákie rzeczy iáwnie y pod
świádectwem chowáne być máią/ rozumieć ták maſz / iż nie ináczey
máią być chowáne/iedno iáko ſie według práwá godzi. Przeto ieſlić
by kto pieniądze dał ſchowáć/ tákże koniá/ álbo bydłę: tedy gdy ony
pieniądze do ſkrzynie włożyſz/ták ie iáwnie ſchowaſz/iákobyś też ko-
niá do ſtáynie poſtáwił/álbo bydłę ná pole pognał. Jeſlićby też kto
rzecz kradzioną dał tym vmyſłem/áby ią v ciebie náleziono/y áby cię
do tego przywiodł/żeby ciebie/á nie iego z onym licem poimano/tedy
zoſtánieſz bez winy/ále ieſliby ſie on tego záprzał/winę y emendę prze
pádnieſz. ¶ Będzieſz też tu wiedział/rożność miedzy rzeczą po-
życzáną/vżyczáną/y zwierzoną. Pożyczána rzecz ieſt gdy mi czego ták
daſz/ żemci iuż oney rzeczy wrácáć niepowinien/ále tylko iey podob-
ną/iáko gdybyś mi pieniedzy pożyczył/álbo rzeczy iákiey ktoraby ſzłá
ná wagę/niepowinienemci iuż onychże twoich pieniedzy wrácáć/ále
kiedyć tákie y ták wiele oddam / będę od ciebie wolen: á chocby też
pieniądze komu pożyczone zginęły/ przedſie ie zápłácić powinien. V-

S.S.lib: ij. art:xxxvi. et xxxix.

S.S.lib: ij. arti:xlij.

I.M.ar:lvi.

S.S.lib: ij. arti: xiij.

życzona záśie rzecz to ieſt/gdy komu ná potrzebe czego vżycza/iáko ko niá/ſzáty/y tym podobnych / tá od rzeczy pożyczoney rozna ieſt troiá- kim ſpoſobem. Naprzod iż rzeczy vżyczoney vżywáć niemożeſz/ áni dłużey/áni ináczey iedno ták iákoć iey vżyczono. [ieſlibyś ináczey v- czynił/muśiſz ią płáćić.] Powtore/iżeś powinien oneż rzecz wroćić ktoreyći vżyczono/ á nie inną iey podobną. Potrzećie/ieſliby kto rzecz vżyczoną chował iákoby mogł nalepiey.]á to chowánie ma być wiet ſze y pilnieyſze/niż ſwych włáſnych rzeczy]. á ſtáłáby ſie w niey iáka ſzkodá / bez winy y niedbáłośći iego/ niepowinien iey płáćić / wyią- wſzy by to przy contráctćie obiecał. [bo ieſlibyś w ten czás / gdyć koniá pożyczáią/ przyrzekł : iż go chceſz zápłáćić/ieſliby ſie w nim iá- ka ſzkodá ſtáłá/álbo ieſlibyś go ná czás zámierzony nie oddał/iuż go bedźieſz powinien zápłáćić.] Wſzákże ſie to ták według práwá Ce- ſárſkiego záchowuie. Ale według náſzego Sáſkiego práwá vżyczo- na rzecz káżdy nienáruſzona wroćić/ álbo według ſzácunku zápłáćić powinien (iákoś z tego ártykułu ſłyſzał wyżſzey w ſłowie Fánt).

Zwierzona rzecz záśie ieſt/gdy co komu do ſchowánia dádzą/álbo zwierzą/ czego on vżywáć niema / á płáćić iey też niepowinien/ ieſli zginie/choćby ią też niedbále chował/wyiąwſzyby iákokolwiek oney ſzkody winien był. Przytym też coś w texćie ſłyſzał / iż ma być ob- wieſzczon ten ktory rzeczy do ſchowánia dał/trzy rzeczy báczyć maſz. Pierwſza/iż ieſliby tám ten nieſtánał/álbo żeby był potrzebą/iáka in- ſzą zábáwiony/tedy ow przedśie v ktoreg ſie onych rzeczy ieto nic nie- ſtráći/bo nie iego były. Druga/ieſliby też ſtánał/y rzeczy ſwych obro nił/tedy też ow przedśie nic nie wygra / bo nie pánem/ ále tylko ſtro- żem onych rzeczy był. Trzecia / iż też y owemu ktory do ſchowánia dał/ oną ſpráwą nic nie záſzkodźi / ieſli niedopuśći Actorowi rzeczy onych dawnośćią wytrzymáć. Támże glo.

Ktoby koniá / álbo Szat drugiemu do pewnego czáſu

pożyczył/á onby to dłużey przy ſobie zátrzymał/ſkoro wierzyćiel o to ſkárge położy/powinien to ow záráżem wroćić. A ieſliby ſie co zep- ſowáło/powinien nágrodźić : wſzákże w tym on ktory zátrzymał/zło dźieyſtwá álbo kupieſtwá nie ieſt winien/ dla tego/ iż ich ow dobro- wolnie pożyczył. Wolno ſie też káżdemu według práwá iać dobr ſwoich/ ktore nád czás zámierzony kto drugi v ſiebie nieſłuſznie zá- trzymywa. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxij. tex.

Jáko iedni z pożytkiem drudzy bez pożytku rzeczy ſwych pożyczáią. Maſz wyżſzey w ſłowie Dług.

Rzeczy pożyczánych gdy kto zá Decretem Sędźiego nie wroći/ál- bo nie zápłáći/ winę Sędźiemu y ſtronie emendę przepada. Specu: Sáxon: lib: iij. árticu: xliij. glo.

Patrz wiecey w ſłowiech Dobrá. Fant. Zwierzona rzecz.

Práwo.

Práwo troiákie ieſt/ Boze/ Mieyſkie/ y Ziemſkie.

Boze práwo ieſt/ ktore ſam Pan Bog od pocżatku świátá poſtánowił/ z przyrodzonym nieiákim zakonem / iáko był Adámowi y Ewie wſtáwił/ y ktorym Kośćioł ſwoy powſzechny vtwierdźił†. Co y dźiś Chrześćiáńſtwo trzymáć ma zá práwo. Jeſt też y to Boze práwo/ ktore ſam Pan Bog Kośćiołowi Rzymſkiemu wſtáwił/ temi ſłowy kiedy powiedźiał: Ecce duo gladij. Oto dwá mieczá. Jeden ma mieć Papież á drugi Ceſarz. A tym ieſt rozdźielona świecka władza od duchowney. Z ſtądże y podźiśieyſzy dźień ma zwierzchność Rzymſka dwá mieczá. Swiecki z ſtrony ś. Jáná/ á Duchowny z ſtrony ś. Piotrá / záczym powinniśmy Papieżowi być poſłuſzni w ſpráwách władzey Duchowney należących/ tákże wſzytkim Arcibiſkupom/ Biſkupom/ Opátom/ Proboſzczom / Plebanom / y ich namieſtnikom†.

Mieyſkie práwo ieſt ktore ludźie iednego Miáſtá poſtánowiwſzy miedzy ſobą trzymáią/ cżęśćią z vchwał/ y wilkierzow/ częśćią z ſtárádawnego zwyczáiu / iáko według práwá od Kárlá Ceſarzá poſtánowionego/ ktore Mieſzczánie Koleńſcy nád Renem/ Máydeburſcy y inſzy według ſwych wilkierzow/ y vchwał máią y vżywáią. Ziemſkie práwo ieſt / ktore ludźie iedney Ziemie / álbo iednego Powiátu miedzy ſobą ſtánowią. Jáko zá cżáſu Alexándrá wielkiego/ y przedtym ieſzcze gdy ludźie woyny wſzczynáli. Vſtáwiono było áby ná woynie poimány inſzym więźniem / álbo śrebrem/ álbo złotem był wybáwion/ á kto tego niemiał/ tedy niewolnikiem y ſługą być muſiał. Jur: Municip: árticulo j. tex.

Spráwiedliwość ieſt ſtáteczny/ nieodmienny/ á práwie wieczny vmyſł/ káżdemu to do czego práwo ma/ oddáwáć. Albo ták/ Spráwiedliwość ieſt oślachcenie vmyſłu poſpolitym pożytkiem chowáne káżdemu iego zacność y záſługi przyznawáiące/ Bogu nabożeńſtwo/ rodźicom vććiwość / ſtárſzym poſłuſzeńſtwo / ſobie rownym zgodę/ młodſzym ćwiczenie/ ſobie czyſtość / á vbogim y potrzebuiącym lutość ſkuteczna. Práwo zás ieſt/ náuká álbo ćwiczenie dobrego y ſłuſznego. Bo w ten czás ſpráwiedliwość czyniemy kiedy dobrego y ſłuſznego vmieietność ſkutkiem wyznawamy / y vczymy / ſłuſzne od nieſłuſznego/ godne od niegodnego/ rozeznáiąc/ á dobre ludźi nietylko boiáźnią karánia/ ále też y nádźieią pewney nagrody/ mnożąc. Summá wſzyſtkiego práwá ieſt / vććiwie y według Bogá żyć/ drugiego nieobrážáć/ káżdemu to dáwáć/ do czego práwo ma.

Niektor-

Niektorzy też tak práwo opiſuią. Práwo ieſt vſtawá rozrządzenie/ álbo porządne poſtánowienie/ pánuiącego miedzy poddánemi/ á ten Pan ieſt/ álbo ſam Pan BOG/ álbo przyrodzenie/ álbo człowiek. Skąd práwo w poſpolitości troiákie ieſt. Boże/przyrodzone/y ludzkie. Boże práwo ieſt/ iákoś w texcie ſłyszał / ktore ſam Pan Bog od pocżątku świátá/przyrodzonym nieiákiem złączeniem (iáko Adámowi y EWIE) poſtánowił / y wszytkiemu Chrześciáńſtwu podał/ y vtwierdźił. Przyrodzone práwo ieſt/ ktore z nátchnienia ſamego przyrodzenia / á nie z vſtaw ludzkich wszelkiemu ſtworzeniu poſpolite ieſt/álbo ktorego przyrodzenie wszelkich źwierząt náucżyło: bo to práwo nie tylko ſamych ludźi włáſne ieſt/ále wszelkim źwierzętom ktore ſie ná powietrzu/ná źiemi/y w morzu rodzą/poſpolite. Stąd pochodźi złącżenie ſamcá j ſamice/co my małżeńſtwem zowiemy. Stąd też rodzenie y wychowánie płodu/iáko to ná oko widźiemy/że y inne wszytkie źwierzętá/ iákaś wiádomość álbo rozrywke tego práwá máią. Stądże poſpolite wszytkich rzecży vżywánie/wolność poſpolita y nábyćie/álbo vżywánie tego wszytkiego co przyrodzenie z niebá z źiemie/ y z morzá wypuszcza. To práwo oſobliwie ze cżterech przycżyn przyrodzonym ieſt názwáne. Naprzod / iż go ſamo przyrodzenie wszyſtkich ludźi vcży. Druga/ iż ieſt wszytkim poſpolite. Trzecia/ iż rzecży ſłuszne roſkázuie/iáko kto komu co przyrzecże/ieſt to rzecż z przyrodzenia ſłuszna/áby temu doſyć vcżynił. Cżwarta/ iż ieſt ſamo w ſobie vććiwe: zácżym nie przyſtoi/áby w tym práwie kto co nie vććiwego ſtroić miał: Jáko iż Dźieciom nierozumnym szkodźić nie mamy/ etc. Ludzkim záſie práwem to zową / co ludźie dla záchowánia ſpołecżności ludzkiey poſtánowią/ktore bywá doſkonáłe vſtáwámi/obycżáymi/y zwycżáiem. A to iż ſie od przyrodzonego odſtrzeliło łácno káżdy obácżyć może / bo tám to wszyſtkich źwierząt poſpolite/ á to ſámych ludźi włáſne ieſt. To tedy práwo ludzkie rozne y rozmáite w ſobie ieſt/iáko niżey vſłyszysz. A naprzod/Jus Gentium ieſt práwo wszytkim narodom poſpolite/ ktorego wszytcy narodowie rowno vżywáią/y przeſtrzegáią/ktore práwo zá zwycżáiem y zá potrzebą ludzką łudźie ſobie ſpolnie ſtánowili. Z tegó práwá pochodźi/ábyſmy Bogá chwalili/oycżyznie ſłużyli/gwałtowi ſie bronili: tákże contrácty/y zmowy/ktore v wszyſtkich narodow máią mieyſce: ſtąd kupná/ przedawánie/naymy/towárzyſtwá/mieyſc álbo śiedliſk oſieżenie/budowánia/obrony/przymierza/pomknienie pokoiu/beśpiecżność poſelſka/iednego od drugiego oddźielenie/ſtánowienie Kroleſtw/páńſtw rozdźielenie/gránic zámierzenie: á práwem Bożym te wszytkie rzecży ſpolne ſą/ále práwem tym poſpolitym to moie/to cudze. Zácżym náſtáły więźienia/ſłużby/y niewola/ktore práwu przyrodzonemu ſą przećiwne. [Práwo Ziemſkie ieſt ktore ludźie iednego páńſtwá/álbo ie-

dney Ziemie vſtáwia/y miedzy ſobą trzymaia/iáko ieſt prawo Ziemſkie Saſkie/Speculum Saxonum nazwáne/ álbo práwo Ziemſkie/ Szláchecki̇e Kroleſtwá Polſkiego/ y inſze.] Práwo Mieyſkie ieſt/ ktore ſobie ludzie iednego Miáſtá dla Bogá/ y dla ludzi ſtánowią/ y zá właſne práwo onego Miáſtá trzymáią. Bo gdy ludzie poſpołu mieſzkáć / á Miáſtá ſtánowić y budowáć poczeli/ tedy cokolwiek miedzy ſobą według zdánia ſwego poſtánowili / to właſne ich práwo było. Jáko gdy Enoch Syn Kaimow miáſto zbudował/ktore od ſwego imienia Enoch przezwał. Tám naprzod ludzie Mieyſkie práwo trzymáli. To miedzy ſobą poſtánowiwſzy/ iż cokolwiek kto z pracey ſwey nábył/áby to iego właſne było. Rycerſkie álbo woienne práwo ieſt obwieſzczenie podnieſienia woyny / obyczay bránia/y ſtánowienia przymierza / zá pewnemi znáki wyśćie przećiw nieprzyiaćielowi/álbo bitwy ſtoczenie/záś zá pewnemi znáki odpoczynienie/ kárność wyſtepkow Rycerſkich/ſtopnie doſtoieńſtw/wyſługá/łupu dzielenie/y według oſob/ pracey/y zaſług káżdego rozdawánie/ ſkąd potym przychodzą żołdy / iurgelty/ y inne Rycerſkie wyſługi y opátrzenia. [Práwo Lenne ktore też Rycerſkim zową/ ieſt kiedy iákiemu Rycerſkiemu człowiekowi/ná woynie záſłużonemu/bywáią dáne dobrá iákie do żywotá/álbo do pokolenia potomkow ieg/áby z nich poſługá iáka/ álbo ziemi/ álbo pánu ſzłá. Z tego práwá weſelą ſie y vżywáią go poſpolićie Kſiążetá/Pánowie/y inni Rycerſkiego ſtanu ludzie.] Práwo iáwne álbo poſpolite. IVS Publicum, ieſt to ktore ſie ściąga do pożytku poſpolitego/iáko ſą rzeczy świecone/zwierzchność álbo przełożeńſtwo/y kápłáńſtwo. [Abowiem gdyby kto kápłaná obráził/ rzeczy świecone pokradł/ álbo złupił / ten od káżdego iáko o iáwny y poſpolity wyſtepek może być oſkárżon. Sciąga ſie też to práwo y do tego/áby ſie w bronách/w murzech mieyſkich/y ná mieyſcách świeconych nic hániebnego niedziáło/Sedziom / Kápłánom/ Vrzedowi/áby deſpectow niewyrządzano/ꝛc.] Było też v Rzymian práwo ktore od Quiriná Ius Quiritum zwano/co też niektorzy Rzymſkim práwem zową/dla tego / iż właſnie ſamym tylko Rzymiánom ſłuży : iákoż go też żaden inſzy narod nie vżywa/iedno ſami Rzymiánie w tym ſie też zámykáią dziedzictwá/ opieki/ vmowy / zá długiem vżywániem dobr ośieżenie. etc.

PRAwo dla tego ieſt poſtánowione/ áby boiaźń karánia ludzką roſpuſtność/ y wſzeteczeńſtwo hámowáłá/ áby miedzy niezbożnymi ludźmi niewinność beſpieczna byłá : Tákże áby we złych ludziách ſtráſliwym karániem chuć vſzkodzenia bliźniego/y zbytnia śmiáłość vśmierzona byłá. A to práwo ma być vććiwe/ſpráwiedliwe/ku wypełnieniu podobne/ według przyrodzenia y zwyczáiu/ oyczyźnie ſtánowione/ mieyſcu y czáſowi przyſtoyne/ potrzebne/pożyteczne/iáſne/

w ktorym by nic trudnego / y nic wątpliwego nie było/nie dla włá-
snego / ále dla pospolitego pożytku vchwalone: Co wßystko spilno-
ścią ma być opátrzono/ przedtym niż zámknione y postánowione bę-
dźie/ bo potym to iest gdy iuż postánowione/y obiáwione będźie/ iuż
sie niegodźi o nim/iesli słusznie/álbo niesłusznie vznáwáć/ále iuż mu-
si iákiekolwiek będźie według niego sądźić. Támże glo. Spe: Sáx:
lib: i. in Prologo.

Troiákich praw Sáxonowie nád wolą Kárlá Ce-
sárzá dostąpili. Naprzod Szwabskiego práwá z nienawiśći przeci-
wko Białymgłowom † ktore im pobráne y zesromocone były / gdy
Szwabowie w Saską źiemię wtárgneli. †Drugie iż cżegokolwiek
Sásyn v Sądu nie vcżyni/iesli sie tego będźie chćiał odprzysiądz/to
mu będźie wolno choćby dostátecżny dowod iáki był. ☞ Ale tho
práwo odrzucone iest dla tego/ iż sie przeciwi práwu Bożemu/ kto-
re chce/ áby w vstách dwu álbo trzech było wßelkie zupełne słowo/
to iest dowod: á ktemu iż przysiegá tam dopiero mieysce ma/gdy in-
ßych dowodow niemaß. Wßákże to ták rozumieć máß / iż tám ká-
żdemu do przysiegi przychodźi/gdźie ćielesnego y iásnego iákiego do-
wodu niemáß/ gdyż y Sásyn według sámegoż Sáskiego práwá
może być świádectwem pokonan [chybá tám/ gdźie nań gołymi sło-
wy żáłuią/słowy też przez przysiegę odeydźie/y bywa wten czás sło-
wom iego wierzono gdy przysięże/ w tym coby sie v Sądu niedźiało/
á to z tey przycżyny/ iż práwo skłonnieysze iest pozwánemu niż Acto-
rowi.] ☜

S.S.lib:i.ar: vij.viij.xiij. xv.et lxiiij. Lib: ij arti: vi.xxij.et lxix. Lib:iij.arti: vij.xxi.xxiij xxv xxvij. xxviij.et xxx.

Trzećie práwo/iż w Sáskiey Ziemi przed wßelakiem
Sądem niemoże być ták Spráwiedliwy Decret skazan / ktoregoby
Sásin nagánić niemogł / gdy sie w tym weźmie ná swą rękę / ták iż
iesliby samosiodm przećiwko drugim śiedmiom boiowáł/ tedy tám
tá stroná Decret otrzyma / v ktorey będźie więcey zwyćiezcow.
☞ R to też práwo odrzucono / bo Decret Spráwiedliwy ma być
chowan / á komuby sie niepodobał może od niego áppellowáć. Nád
to mogłoby sie to z przepußczenia Bożego tráfić/ iżby w tákiem boiu
y ten mogł być zwyćiężon/ktory spráwiedliwą rzecz ma: iákoż podo-
bno cżytaß/ gdy Pokolenie Beniámin z drugiemi Izráhelskiemi Po-
koleńmi walcżyło†przeto przez tákowy boy/álbo zwyćiestwo niemo-
że być żadna rzecz spráwiedliwa niespráwiedliwą/á niespráwiedli-
wa spráwiedliwą †. A to coś w texćie słyßał/ iż tych praw Sáxo-
nowie dostáli nád wolą Cesárską/to nie ták rozumieć maß/áby sie to
bez iego woley dźiać miáło : boby ták to práwo (ktorego bez woley
Cesárskiey żaden stánowić niemoże)nikcżemne y nieważne było. Ale
to ták będźieß rozumiał/ iż áczkolwiek im Kárzeł CEsarz ná te trzy

I.M.ar:xiij.

ártykuły nieradził: wßákże im to/ná vporne ich náſtawánie z pewnych y ſłußnych przyczyn/ potwierdził. To też coś o Szwabſkim práwie ſłyßał/ rozumieć maß o Białychgłowách ktore z narodu Szwabſkiego ſtámtych Białychgłow idą/ że te tylko dziedzictwá nie biorą. Gdyż według práwá Sáſkiego/ ták Białegłowy ktoreby z ich rodu nie były/ iáko y Mężczyzny dziedzictwo biorą.

S.S. lib. i. arti: vi. et xvij.

A do tego wßyſtkiego zoſtáli przy wßyſtkich ſwoich práwiech ſtárych/ y zwyczáiách/ ktoreby nie były wierze Chrześciáńſkiey przeciwne. Abowiem Sáxonowie poki ſie ná wiárę krześciáńſką nie náwrocili/ y páńſtwu Rzymſkiemu nie podlegli/ práw żadnych nie mieli/ iedno zwyczáie. Spe: Sáxon: lib: i. ártic: xviij. tex. et glo.

Práwá vmieć niepowinni/ y nic im nießkodzi choć go nieumieią/ Zołnierze/ dzieci/ białegłowy/ y chłopi/ álbo oracze. Spec: Sáxon: lib: i. árticu: xxviij. glo.

Trzy rzeczy ſą w práwie piſanym/ ktore ſie práwu przyrodzonemu przeciwią. Pierwßa/ iż ludzie ktorzy z przyrodzenia wolni ſą (gdyż wßytkich przyrodzenie wolnymi rodzi) práwem piſanym niewolnikámi ſie ſtáią. Záczym Ceſarze chcąc wolność przyrodzoną ludzką porátowáć/ poſtánowili pewne ſpoſoby ktoremi niewolnik wolnym być może. Druga rzecz ieſt/ ktora ſie práwu przyrodzonemu przeciwi/ iż ludzie mogą być nie dobrze vrodzeni/ gdyż według przyrodzenia wßyſcy ſie dobrze rodzą. A przeto też ſą pewne práwa poſtánowione/ zá ktorymi ludzie nie dobrze vrodzeni/ dobrymi być mogą. Trzecia/ iż dobrá ſwe według práwá piſanego wolno káżdemu y w chorobie było oddalić/ ále iż ſie zátym trafiáło/ że niepobożni rodzice dzieci ſwe w nędzy zoſtawiáli/ co było/ y ieſt przeciwko miłości przyrodzoney. Przeto ſą y w tym pewne práwá poſtánowione/ ktore opiſuią/ iáko wiele kto potomkom ſwym zoſtáwić ma/ y zátym też Sáxonowie około dárow oſobliwe práwá ſwe máią. O ktorych wyżßey w ſłowie Dar czytay. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lij. glo.

S.S. lib: iij. arti: xlij.

W tym co w Práwie Sáſkim opiſano nie ieſt/ mamy ſie vciekáć do zwyczáiow/ á potym do ſtárych praw: á gdzieby tych niedoſtawáło/ tedy ſie mamy záchowáć według praw/ ták Ceſarſkich/ iáko y Duchownych/ bo tym káżdy podległ. Sp: Sáx: lib: ij. át: xxxvi. glo.

S.S. lib: i. at: xviij. lib: iij. arti: xliij.

Iż ſie nie przyſtoi wywiádowáć przyczyn/ dla ktorych tákie álbo owákie práwo ieſt poſtánowione. Maß niżey w ſło: Wargelt.

Pátrz wiecey niżey w ſłowie Vſtáwá.

Przedánie.

Przedawcá według práwá pospolitego powinien bronić/y zástąpić onego ktoremu przedał/w práwie iego/ to iest tego ktory kupił/ á to czynić powinien swym własnym kosztem/ wyiąwszyby miedzy sobą inaczey postánowili. Spe: Sáxon: lib: ij. ártí: xxxvi. glo.

Przedánie y obowiązánie/ álbo zastáwá w czym rozne są. Masz wyszey w słowie Dobra.

Co też zá rozność iest miedzy przedániem/ á miedzy naymem. Masz wyszey w słowie Naiem.

Rzeczy przedáney gdyby sie kto Sądownie iął/ to przedawcy ma być oznaymiono/y on bronić powinien. Ale iesliby sie temu ktory kupił/w rzeczy kupioney krzywdá álbo gwałt iáki stał/to sie ná przedawce niesciąga/ y bronić tám nie iest powinien. Spe: Sáxō: lib: iij. árticu: iiij. glo.

S.S.lib: i. arti:lxx.

W káżdey rzeczy przedáyney/w ktorey iáka vłomność álbo niewárunek być może/ powinien Przedawcá Kupcá bronić y zástąpić/według práwá targowego/y według zwyczáiow/y vstaw kupieckich. A osobliwie powinien slubowáć/ zá táki wárunek iáki z rázu obaczon/y rozeznan być niemoże/ á przedsie sie wiec w rzeczy przedáney náyduie. Jur: Municip: xcix. glo.

S.S.lib: i. arti:ix.

A iesliby sie w tych towárzech potym fálsz iáki nálazł/iáko ma przedawcá odeydź/álbo szkode kupcowi nágrodźić. Masz wyszey w słowie Fálsz.

Jest ich wiele ktorzy rzeczy nie swoie przedawáią/záczym y wárowáć álbo bronić rzeczy przedáney niemogą/ ábowiem kto co przedáć chce/to ma być iego własne/y tesz może y powinien bronić/bo ináczey bylby mian zá złodźieiá. Záczym tu kto będzie mogł spytáć. Jesliby kto własność álbo dźiedzictwo swoie przedał[á dowiodłby tego listy/álbo inszemi dowody/że iest iego własne/álbo że to zá swe własne dobrze nábyte pieniądze kupił / y przez Decretá Sądowe otrzymał/ ták żeby mu wolno one własność przedáć y wzdáć/á on ktory kupił/ wszedłby też do oney własnośći]. Jáko długo przedawcá onego ktory kupił/bronić powinien. Odpowiesz/ że káżdy ktory co swego przedáie/powinien kupcá bronić rok j sześć niedziel/przećiwko tym ktorzy tám obecnie mieszkáią/á przećiwko niebytnym trzydźieśći lat y rok/y sześć niedziel/ á zgołá poki żyw/ według práwá.

S.S.lib:i.ar: ix. lib:ij.ar: xxxvi.lib.iij. arti:iiij.

S.S.lib:ij. arti: xxix. Lib: iij:arti. iiij.

Tu masz wiedźieć/że káżdy przedawcá kupcá bronić w rzeczy przedáney powinien. Bo gdy sie kupno álbo przedánie iákiey kolwiek rzeczy/ zwłasczá własnośći dźieie/ potrzebá tego/ áby sie to przed Sądem dźiáło/áby tám zárázem ono kupno potwierdzone/y wzdánie o-

powiedziane według prawa było/to dla tego/ieśliby kto potym onych dobr dochodzić chciał/áby to przed onym práwem v ktorego wzdawano/czynił/y áby ow tym snádniey wzdánia dowieść mogł.

Wzdánie też niema być indziey/iedno przed onym Sadem/ktoremu dobrá podległy. A przedánie/ iesli ma być ważne/tedy ma być z miánowániem dobr onych/y wyrozumnemi słowy vczynione/ przy ludziach/álbo przez zapis/według zwyczáiu Ziemie oney/ ták áby sie záś bez przyzwolenia obudwu/ to iest / kupcá y przedawce nie wstrzyło/iáko też przedánie nicby nieważyło/ gdyby wola y przyzwolenie obudwu nie przystapiło/ y gdyby kupiec záraz w dobrá kupione nie wszedł.

Spytácby też tu ieszcze kto mogł. Gdyby dwá około kupná y przedánia rzeczy iákieykolwiek stánowili/ á iedenby z nich dostátecznie onego tárgu nieskończył/ániby summy álbo zapłáty miánował/ważneli ono przedánie czy nie? Odpowieść. Jesliby ci miedzy sobą nie dotárgowáli [áni summy zá ktorą przedano/miánowáli] †ániby sie ieden drugiemu targu vpominał/álebý obádwá milczeli† tedy ono przedánie nic nieważy [Bo przy káżdym targu zapłátę miánowáć potrzebá]

Jeszczeby kto spytał. Gdyby dwá około przedánia vmowę ták vczynili/ieśliby mu kupiec pieniądze viścił/álbo záręczył/ ták áby on ná tym przestał/zátymby kupiec wszedł w dobrá/przedawcá też część pieniedzy wziął/á ostátká zapłáty nie byłoby czásu náznáczonego/kupiec zapłáty nie viściwszy/ y dobr vżywawszy rok y dzień/ potymby powiedział że vmowy strzymáć/áni zapłáty viścić niemoże/przedawcáby sie domagał rumowánia y wyprzatnienia dobr/kupiecby záś bronił/dowodząc possessyey dobr onych[samotrzeć]y niechcąc z nich wynidź/dokądby mu záś pieniedzy iego niewrocił/powinienli tu kupiec dobrá pieniedzy niewziawszy wyprzątnąć/y niemiáłli pieniądze przy przedawcy zostáć/ponieważ kupiec dobr vżywał/á vmowy trzymáć niemogł/czyli mu záś ma przedawcá pieniądze wroćić? Odpowieść. Kiedy kto włásność álbo dziedzictwo drugiemu przeda/tym sposobem/iesliby kupiec vmowie dosyć vczynił/y zapłátę viścił/y wziałby iuż ná to co pieniedzy przedawcá/á potym kupiec vmowę zrzucił/vżywawszy dobr onych rok y sześć niedziel/mniey álbo wiecey/tedy kupiec dobr onych osieść niemoże według práwá/ ále ie wyprzątnąć powinien. A iesliby przedawcá co pieniedzy ná to wziął/ tedy ich kupcowi wrácáć nie powinien/dla tego/że mu vżywánie dobr onych przeszkodził/wyiąwszy iż ináczey miedzy sobą postánowili. A ták iesliby przedawcá kupcowi co przyrzekł/ ma go práwem pátrzyć/ále nie pierwey / áże mu dobrá wyprzątnie. [Bo sie oná vmowá/ y targ wniwecz obrocił/nie z strony przedawce/ále z strony kupcá.]

S. S. lib: i. ar: ix. lib: iij. arti: iiij.

Mogłby ieszcze kto spytáć/przedałby kto dobrá drugiemu/y kupiec

by iuż wſzedł w poſſeſſya/w tymby ſie ſzkodá w onych dobrách przez
ogień/ álbo przez wode ſtáłá/ przedawcáby ſie vpominał zapłáty zá
dom/ álbo zá dobrá przedáne. Kupiecby powiedział/ żemci ia kupił
dom/ále mi ieſzcze nie ieſt wzdány/ y tá ſzkodá bez mey winy ſie ſtáłá
przedtym niżem wzdánia doſzedł. A ták pytam ná práwie/ ieſli ia
mam ná tym ſzkodowáć/ á iemu dom niewzdány płácić: á ieſli mi
on ráczey domu puścić niema/ álbo co ieſt według práwá? Owby
záś mowił: gdyż ſie do kupná zna/y w domu iuż iáko goſpodarz mie-
ſzkał/ á iam mu zá żadna ſzkode nie przyrzekał/ gotowem był záwſze
dom wzdáć/by mi iedno był oſtátká dopłácił: pytam ná práwie/ácz
mi pieniedzy/ktore mi bez żadney wymowy obiecał/zápłácić niema:
ponieważ on iuż poſſeſſyey domu doſzedł/y ácz mi tá ſzkodá ktora ſie
bez mey przyczyny ſtáłá/ co ſzkodzić/ álbo iemu pomoc ma? Odpo-
wieſz. Ponieważ ſie targ doſtáteczny domu przedánego ſtał/ná kto-
ry przedawcá cześć pieniedzy wziął/y ktorego kupiec w pokoiu vży-
wał/á przedawcá ſie wzdánia nie zbraniał/y kupiec to przedánie za-
dátkiem potwierdziwſzy w dobrá przedtym niż ſie ſzkodá ſtáłá/wſzedł
przeto powinien domu dopłácić/ á ſzkodá kupcowá bedzie/ nie prze-
dawce. Dla tego/że kupiec niebeſpieczeńſtwo y ſzkode rzeczy kupioney
nośi/á nie przedawcá/ponieważ dobrá kupione w vżywánie wziął/
choćia wzdánie niedoſzło/by iedno z obu ſtron targ był zeznány. Ale
ieſliby kupiec w dobrá kupione niewſzedł/áni ich vżywał/chocby iuż
ná nie co zádał/y chocby przedawcá kupná dowiodł/ tedy ſie bliżſzy
odwieść ieſli chce/á to ieſli wzdánie niedoſzło/ktorymby go pokonáć
mogł. Wſzákże pieniadze zádáne tráći/ktorych ieſliby ſie potym vpo-
minał/tedy powinien námienić ſkad/zá co/á iáko mu to winien. Jeſli
rzecze/ że mu ty pieniadze dał w ten czás kiedy v niego dom/ álbo co
innego tárgował/y w tymby ſie iuż do targu zeznał/tedy przedawcá
bliżſzy nań kupná dowieść/ nizby ow odeydź miał. A ták kupiec plá-
cu/á przedawcá pieniedzy doydzie.

Tu w káżdym kupnie y przedániu to maſz mieć ná báczności/ że
iákakolwiek vmowá miedzy kupcem á przedawca poſtánowiona be-
dzie: iáko kiedy kto z kim targ vczyni ná wino/zboże/koniá/álbo inſze
bydło/álbo ná cokolwiek innego tym ſpoſobem/ by iedno zapłáte vi-
ścił/álbo zápłácił / álbo by iedno oná rzecz byłá wolna/ álbo mogłá
być broniona/ álbo by iedno bydle zdrowe/ álbo ná probe dáne było/
álbo cokolwiek tákiego. W tymby ſie ſzkodá iáka w rzeczy przedáney
ſtáłá/ á toby ſobie kupiec wymowił/ y pod ona vmowa zoſtáwiłby
ona rzecz przy przedawcy/á tego wſzyſtkiegoby dowiedziono ludźmi
ktorzy przy tárgu byli/ y przytym też przyſiega według práwá/ tedy
tákowa vmowá/y poſtánowienie z pilnośćia trzymáne być ma. Ale
ieſliby rzecz kupiona/y w vżywánie wzieta bez żadney wymowki zo-

stawiona przedawcy y poruczona byłá/ á w tymby sie szkodá stáłá/ á Przedawcá przysieże / że sie to bez iego winy stáło / zostánie bez szkody/ y cokolwiek zá one rzecz dano/to ginie/wyiawszyby ináczey miedzy soba postánowili. Vmowá tedy ktora sie miedzy kupcem y przedawca stawa/wiecey sie sciaga ná kupcá/ kiedy iuż rzecz kupiona w swa moc weźmie/á on ktoremu ia porucza/ álbo przy ktorym ia zostáwia/strożem iuż tylko bedzie/á kto strzeże rzeczy cżyiey/ták iáko swey właśney/á tego według práwá dowiedzie/zostáie bez szkody. Bo vmowá/álbo postánowienie ktore sie miedzy niemi stáło/ by iedno dowiedzione było/ odmienia wszelkie práwo. Toż rozumiey o suknie/ winie/oleiu/korzeniu/y inszych rzeczách wszytkich/ktore smákiem/widzeniem/dotknieniem † miárá álbo liczba† rozeznáne być moga/ktore kupiwszy dziś / á nie weźmie ich záraz [moga sie do iutrá skáźić.] † Tákże iesliby mu w tȳ przedawcá inszy towar temu podobny podrzucił† tedy go iuż kupiec wziać powinien/ iesli go przedawcá z targu wypuścić niechce. [wszákże z przedawca práwem cżynić o oszukánie może]. Jur: Municip: ártic: cxl. glo.

Pátrz wiecey wyższey w słowie Dar / w słowie Dobrá/ y w słowie Obroná.

Przekupień.

Jesliby ktory Przekupień co wystapił/ ma być karan ná skorze/y ná włosiech/álbo grzywne ciezka/ to iest dwádzieściá y sześć szelagow położy. Vstáwá ná Przekupnie tá iest: Dokad znák zwykły ná rynku wystáwion bedzie/ dotad ná przekup nic kupowáć niemáia/áże gdy on znák zdeyma / tám dopiero co chca moga kupowáć/ wszákże ták/iákoby vstaw Mieyskich nieprzestepowáli. Czego iesliby sie ktory dopuścił/tedy przepada wine wyższey opisana/á ktemu to bedzie ná woley y zdániu Rádzieckim/ co beda chcieli z niego wziać/y chociá oni pieniadze wezma/ tedy przecie on Przekupień bezecnym zostáie†badź niewiástá/badź meżczyzná † y iuż wiecey tákiemi śniednemi rzeczámi przekupowáć niemoże. J. M.ár: xix.tex.

Przysiegá.

Przysiegi osobliwie Sáskie práwo pozwala/ nawiecey ze trzech przyczyn. Pierwsza / iż w Sáskim práwie kiedy ieden drugiego do przysiegi przypuści/ iuż w oney spráwie gdy przysieże dáley postepowáć przeciwko niemu niemoże. Abowiem według práwá ow iuż przez przysiege wolen bedzie/á ktemu y Actor o krzywoprzysiestwo z nim cżynić niemoże/ále iuż musi ostátek Pánu Bogu poruczyć. Druga przy-

S,S.lib: ij. ar:xxxiij.

ga przyczyná iest/áby práwo Sáſkie wielkich trudnośći y záwikłánia w ſobie niemiáło/ ále áby tym ſnádniey wszytkim ſpolne y iednákie było: gdyż szczerość iest práwu przyiaćielem. Trzecia/ iż gdyby dopuszczono z nowu záś przećiwko temu práwem czynić/ byłáby to zbytnia praca/y trudnośći by ſie zá tym przyczyniáło. Co w práwie byc niema. Spec: Sáxon: lib: i. árti: xviij. glo.

¶ Iż przećiwko iáſnym rzeczam żaden przyſiegáć niemoże. Masz wyższey w słowie Dobrá/y w słowie Dowod.

Białegłowy gdy im przyſiege ſkaża/ tedy ony ſamy nie opiekunowie ich máia przyſiegáć. Masz wyższey w słowie Białagłowá.

W ſpráwách pokárnych in actionibus criminalibus niema być cug puszczan do przyſiegi/bo w tych potrzebá dowodu nád słońce iáſnieyszego. wszákże ſumnienie y niewiádomosc przyſiega moga być dowiedzione. Nád to przyſiegá nieſciaga ſie nigdy ná to / o czym nie mowiono/áni myſlono/á w káżdey przyſiedze wiecey trzebá mieć báczność ná vmysł/niżli ná słowá. Nádto ieszcze przyſiegá z ſtrony tego ktory przyſiega do oſſoby ſie tylko ſciaga/ á z ſtrony owegō ktory przyſiege przyimuie / ſciaga ſie do rzeczy/to iest/ iż káżda przyſiegá nie ná potomki tego ktory przyſiega/ále ná tegō ktory ia przyimuie ſciaga ſie: iákoż zá przyſiega zmárłego przodká ſwego/potomek niepowinien oney Iurisditiey przyznáwáć. Co ták rozumieć masz/ iż ſie przyſiega ná potomki przyſiegáiacego nieſciaga / ile do rzeczy dusznych/ ále ile do contráctu/tedy ſie ſciaga/bo ſie perſona potomkowa contráct nic nie odmieni. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lxiij. glo.

Iż Sáxon tám tylko do przyſiegi bliższy / gdzieby krzywde/ álbo szkode miał odnieść/ále nie tám gdzieby ia miał komu vczynić. Masz wyższey w słowie Dług.

Gdyby Kſiażetá/y Pánowie/álbo oſſoby zacne po-

ſpołu ſie ſprzyſiegli/á z tego by Rzeszey † álbo Ceſarzá † niewyieli/ ci Máiestat páńſki y Rzesza obrażáia. Spe: Sáx: lib: ij. árti: i. tex.

Wyrozumienie tegō ártykułu iest/iż nie tylko Kſiażetá y pánowie/ ále wszyſcy inni/ ktorzy ſie ſprzyſiega być ſobie ná pomocy/ powinni z tego Rzeczpoſpolita wyiać/ták áby ſie ono ich ſprzyſiężenie przećiwko niey nieśćiagáło. Czego ieſliby nie vczynili beda winni obráženia Rzeczypoſpolitey. A karánie tych ktorzy ſie ták ſprzyſiegáia/ iest/ iż ieſliby z przepomnienia y z nieobaczenia wyiać Rzeczypoſpolita zániecháli/tedy przepada káżdj z nich ſto funtow złotá/á káżdy funt ma wynośić ſiedmdziesiat y dwá pieniedzy złotych / z ktorych káżdy pieniadz ma ważyć szelag we złocie/á to ieſliby podeyzrzena iákiego złego o nich niebyło. Ale ieſliby to ták vpornie y ze złośći vczynili/tedy tráca y gárdło/y cześć/y dobrá/ ták iż y ten ktoby ſie zá nimi przyczy-

mał bezecnym sie stáie. A tácy buntownicy iesliby przeciwko Rzeszey co vczynili/srozey bywáia karáni/niż gdyby przeciwko ossobie CEsárskiey co vczynili: bo CEsarz może vmrzeć/ á Rzesza przedsie nie vmrze. Tákich tedy buntow ktore sie dzieia miedzy Ksiażety/miedzy Prowincyámi/ y miedzy miásty / iesliby były práwu y zwyczáiowi przeciwne/y komu szkodliwe/trzymác żaden niepowinien/wyiawszy by sie dziáły dla záchowánia pokoiu. Támże glo.

S. S. lib: ij. arti: x.

Gdy kto z boiáźni obietnicy dosyc nie czyni/ iesli sie stáie Krzywoprzysieżca / tákże o czworákiem krzywoprzysiestwie. Masz wyższey w słowie KRZYwoprzysiestwo.

Jesli sie godzi w świeto przysiegáć. Masz niżey w sło: Swieto.

Ktoby przysiege o dług czynić miał/ á nie vczyniłby iey

gdy czas naznaczony przyidzie/ vpada w onym długu/ o ktory miał przysiegáć/wyiawszyby sie pomocna rzecza zászczycił. A gdzieby oná przysiegá v Sadu obiecána byłá/tedy wine Sedziemu/y stronie nagrode przepádnie. A iesliby też pozwány był gotow przysiadz ná miescu/y ná terminie náznáczonym/á Actorby tego słucháć niechciał/álboby nie stánał/tedy on y od przysiegi/y od długu bedzie wolen/iesli tego bedzie mogł dowieść. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xi. tex.

Masz wiedzieć / iż káżda przysiegá ma mieć trzech towárzyszow/ to iest/prawde/rozsadek/y spráwiedliwość: bo Jeremiasz Prorok ták o tym mowi: Y beda przysiegáć żywie Pan Bog w prawdzie/w rosadku/y w spráwiedliwości. W prawdzie to iest według sumnienia áby to vsty mowił/co w sercu ma. W rozsadku/to iest/áby oná przysiegá byłá z rozsadkiem zdrowego vmysłu / y z dobrym rozmysłem. Przeto szaleni/ áni dzieci przysiegáć niemoga. W spráwiedliwości áby oná rzecz o ktora przysiega/byłá słuszna/przystoyna/y vćciwa/bo ináczey krzywoprzysiestwo y vpor bedzie. A winá krzywoprzysiestwá dobrowolnego/ álbo tego ktory z wiádomości krzywoprzysiega iest/iż sie stáie bezecnym/y świadczyć niemoże/ á ktemu y do żadnego dostoieństwá przypuszczon nie bedzie. A iesliby Kápłan był w tym przekonan/stráci kápłáństwo/ bo ten wystepek rowien iest nie tylko mężobystwu/ále cudzołostwu y mężoboystwu dobrowolnemu. Słuszna tedy y przystoyna przysiegá ma być chowaná.

To práwo zábiega chytrości niektorych ludzi/ bo sie tráfić może/ iż obwiniony gdy mu ná nastawánie drugiey strony przysiege skażą/ czuiac sie być winnym / gdy czás przysiegi przyidzie niestánie / chcac przez to oney spráwy zbyć. A iż chytrość y oszukánie według práwá nikogo bronić niema. przeto tu w texcie to opátrzono/áby ten ktory do przysiegi niestánie/vpadał w tym o co iest obwinion. A iż wspomina w texcie przysiege przed Sadem obiecána/to dla tego/ iż nie tylko v

Sadu/ále y przed iednacżmi przyśiegá może być obiecána y przyięta/ ktorey gdy śie dosyć niestánie/tedy strona on dług wygra nic ináczey iedno iákoby śie to było przed Sadem dźiało / gdy tego dowiedźie. Abowiem Decretá iednáckie z pilnośćią máią być chowáne. (o czym więcey masz wyższey w słowie Jednácze). Text tedy ártykułu niniey szego iest iáśnie przećiwko niektorym máło modrym ludźiom / ktorzy mowią/ áby ná roku czynienia przyśięgi strona vpádáć niemiáłá/ále áby oná spráwá ná inszy czas odłożona być miáłá. Támże glo.

Iż Sędźia ma w tym ostrożny być/áby do przyśiąg ludźi nieprzymuszał. Masz niżey w słowie Szkodá.

Iż Kśiążętá przećiwko sobie nierownym przyśięgáć przez posłáńce swe mogą/y ná ktorego śie z nich oná przyśięgá śćiąga. Masz wyższey w słowie Lenno.

Gdy też Procurator zá Principałá swego przyśięga/iż obádwá oney przyśięgi winni. Masz wyższey w słowie MARgrábiá.

A iż przyśięgáć z domniemánia niemamy. Masz wyższey w słowie Mniemánie.

Jáko Rękoymia zá tego/ zá ktorego zręczył przyśięgáć powinien/ y ieśli może cug stronie puśćić. Masz niżey w słowie Rękoymia.

Iż też bezecny te winę odnośi/że śie vczynku odprzyśiądz niemoże. Masz wyższey w słowie Bezecny.

Káżdy ktory wierność Pánu swemu przyśięga / te rzeczy záwżdy ná báczeniu mieć y o nich myślić powinien/zdrowie /bespieczeństwo/ vććiwość/pożytek/łácność. Zdrowie/áby pánu swemu nigdy w zdrowiu iego szkody żadney nie czynił. Bespieczeństwo/áby Pan iego był od niego ná zdrowiu/ná máietnośći/y ná poććiwośći swey bespiecznym/bez wszelákiego podeyźrzenia. Vććiwość/áby pilnował pożytku páńskiego/á w práwie iego trudnośći mu niezádawał/y owszem go śćił/y przy nim do gárdłá máietnośći y poććiwośći swey stał. Pożytek/áby w dobrách páńskich szkody żadney nie czynił. Łácność/áby Pánu swemu rzeczy iego niezátrudniał/ktoreby on łácniey mogł odpráwić / tákże áby zgołá nic tákiego nieczynił / coby Pánu ná zdrowiu/ná máietnośći /álbo ná poććiwośći szkodźić miáło. Ma też być łácnym/y vżytym do wszystkich spraw vććiwych y pożytecznych/ktoreby do posługi páńskiey należáły. Nád to dla przymnożenia pożytku Páńskiego/wszystko czynić ma/co mu śie kolwiek czynić godźi/ y o to śie z pilnośćią stáráć/ áby zacność y władza páńska niwczym nieniszczáłá/y owszem áby rosłá. Niema śie też vpornie pánu swemu przećiwić. A też wierność o ktoreyeś tu słyszał/powinien też pan Manowi swemu záchowáć : bo iesliby też tego nie czynił/tedy śie stáie krzywoprzyśiężcą / ták iż też y Man bywa od przyśięgi swey wolen : á choćby też tego nie poprzyśiągł/ iednoby ták zgołá słowem trzymáć

przyobiecał/tedy łamie y gwałći wiárę swę. Bo v Páná Bogá miedzy przyſięgą á obietnicą rozności żadney niemáß. Spe: Sáx:lib:iij articu: xviij. glo.

Do przyſięgi żaden przymußan być niema/chybáby przez świádki/ álbo inße dowody prawdy doydź niemożono. Abowiem przyſięgá ieſt ſententia Boża/ktora ſie ściąga/ y ná ciáło/ y ná duße/ tego ktory źle przyſięga. Záczym ten Sąd ſamemu Bogu należy. Niema też vrząd dopußczáć áby dwá o iednę rzecz mieli przyſięgáć/bo tám ieden muśi być krzywoprzyſięzcą: wßákże ieſliby przyſięgli/tedy oná rzecz ma być miedzy nie podźielona/dla przyſięgi ktorą vczynili. Speculo Sáxon: lib: iij. árticulo xxj. glo.

Gdy kto ma przyſięgę czynić iáko ſie dobrze vrodźił/ tedy ma przyſiądz/iáko Oćiec/y Mátká ieg byli porządnie w małżeńſtwie złączeni y iáko ſie on w Małżeńſtwie dobrze vrodźił. A to ma vczynić meżczyzná ſamoſiodm/á Białagłowá ſamá. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo xxviij. glo.

Ktoby co przyſiągł dla záchowánia zdrowia ſwego/ieſli temu doſyć vczynić powinien. Máß niżey w słowie Więzienie.

I.M.ar:viij

Ná vrząd obrány/ álbo Sędźia/ták ma przyſięgáć. Przyſięgam Pánu Bogu Wßechmogącemu / y Synowi iego iednorodzonemu Pánu náßemu Jezu Chryſtuſowi/y Duchowi świętemu/y Wielebney Mátce Bożey Pánnie czyſtey Máriey/ przez cztery Ewángelie/ ktore w ręku ſwych teraz trzymam/y przez cztery Ewángeliſty/tákże przez święte Archángioły/ Michałá y Gábryelá/ iż chcę czyſte ſumnienie / y wierną posługę/ záchowáć Pánu ſwemu/ Naiáśnieyßemu Pánu Pánu S. A to z ſtrony mnie teraz zleconego rządzenia y vrzędu/ w dobrách iego / żadney roboty y pracy iákokolwiek ćięßkiey ſie niezbraniáiąc/ chcę ſie też w tym mnie poruczonym vrzędźie wßelákich złych náuk / y zdrády chronić y wárowáć. Przyſięgam też iżem ieſt człowiek wiáry prawdźiwey powßechney krześciáńſkiey/ktorey nigdy żadnym ſpoſobem przećiwić ſie nie będę [y inßym niedopußczę] iáko nalepiey y nabárźiey będę mogł: iżem też tego vrzędu niedoſtał/ zá żadne dáry áni obietnice/y chcę ſie cnotliwie y przyſtoynie z poddánymi Páná mego obchodźić/przeſtawáiąc ná tych dochodźiech ktore mi ſą náznáczone. Praw też Páńſtwá tego bronić y przeſtrzegáć chcę/ á tego nie opußczę dla miłośći/ miłośierdźia/zazdrośći/nienawiśći/y pożytku. Przyſięgam też/ iż dobre według zasług ich záchowáć/ y poddánych od złych ludźi/y ßkod bronić chcę. Ná Sądźiech też chcę być ſpráwiedliwym Sędźiem/ wyſtępki wßyſtkie karáć/ á ſpráwiedliwośći ſie we wßytkim trzymáć: ſpráwiedliwe przy ich ſpráwiedliwośći zoſtáwiáiąc/á złe y nieſpráwiedliwe według zasługi/ y wyſtępkow karząc. To wßytko przyſięgam chowáć y trzymáć/ á

ináczey

ináczey nie czynic. A ieslibym to złamał / niechay sie ná mie sciagnie srogi Sad Páná nászeg JEzu Chrystá/y niechay bede vczesnikiem Iudaszowym/ á niechay ná mie przydzie trad Iesego/y boiazn Caimowá/ á miecz álbo srogi Sad ná fálszywe Sedzie postánowiony niech mie skarze.

Mogłby tu kto spytác: Iesliby kto w te słowá nie przysiegał/á bedac Sedziem/przedsieby tego nie trzymał co tu opisano iest/bedzieli przedsie zá tym krzywoprzysiezca/czyli nie? Odpowiesz/ze bedzie. Abowiem tá przysiegá vrzedowi nalezy: á ták kto vrzad przyimuie/ten tez táka przysiege przed Pánem Bogiem czyni/chocby iey słowy przed ludzmi nie vczynił. Tymze sposobem Man przysiega wiernosc Pánu swemu gdy Lenno przyimuie. Tákze Burmistrz y Ráyce táka tez przysiege Miástu czynic máia. A kto raz komu y potomkom iego álbo ná vrzad przysieze / nie powinien iuz potomkowi iego z osobná przysiegác. Iesliby sie tez przysiegi y wiernosci kto inákszey vpominał/niz iest w práwie opisana/tedy to cobykolwiek do niey nád práwo przyłozono/nic niewazy/á moze przysiege wiernosci y przez Procuratorá vczynic / á to gdy kto ma przysiegác przełozonemu koscielnemu. Bo iesli Pánu Swieckiemu tedy tego ináczey vczynic niemoze/ iedno iesli on Pan ná to zezwoli. Kto tez vrzad iáki doczesny obeymie/powinien wszytkiemu dosyc czynic co przodek iego przyobiecał/álbo poprzysiagł. Spe: Sáx: lib: iij. ár: Liiij. glo.

Iáko Actor przysiegác niepowinien/gdy czego Sadownie dowodzi. Masz nizey w słowie Wywołány.

Iáko Principal ma pierwey przysiegác / á potym swiádkowie. Masz nizey w słowie Swiádectwo. ¶ Gdzie tez naydziesz/czemu Przysiege wodnym decretem zowa.

Przysiegi nákazáney o krzywde/o vbicie/o vrwánie zá łeb/y o inne tym podobne skárgi/ Actor puscic niemoze bez woley Sedziego. Iur: Municip: árticu: xci. glo.

Kiedy kto ma v Sadu przysiegác/tedy moze włozyc

dwá pálcá ná krzyz/ tákiez z krzyzá ziac bez dozwolenia Sedziego/zá roskazánim tego ktory go przysiegi słucha/ y ktory mu ia odpuszcza/ á nic tym niepokupuie/áni powinien zá to Sedziemu nic dác. Iu: M. árticulo xcvij. tex.

Zapłáty Sedziemu od przysiegi [álbo winy Sedzie-

go z przysiegi vrostey] zaden dáwác niepowinien: iesli przysiegá z dozwoleniem Sedziego odpuszczoná bedzie. Przysiegá tez ma sie zgádzác z záłoba/iesli chce miec práwo zupełne. I. M. ár: xcviij. tex.

Te dwá ártykuły zábiegáia łákomstwu niektorych Sedziow/ktorzy chca winy bráć/kiedy ktory przysiege oddáiac bez zápytánia y do-

zwolenia Sedziego pálce ná krzyż położy / álbo z krzyżá zdeymie. † Abowiem gdyby tym káżdy raz wine kto pokupował / tedyby śie winy nigdy vchronić niemogł † od tego tedy / tákże kiedy sobie strony zwola Sedziego przyśiegi odpuszczáia / Sedziowie żadnych win z ludzi bráć niemáia. Ale kiedy komu z práwá przyśiegá nákazána bedźie / á on temu dosyć nie vczyni / tedy tám wine Sedziemu przepada. A ták tego Sedzia y z inszemi do Sadu należacemi dogladáć ma / áby przyśiegá spráwnie oddawaná byłá / bo iesliby ia spráwnie oddał / á decretowi dosyć vczynił / tedy nic niepokupuie.

Mogłby tu kto spytáć: Gdyby był ieden drugiemu przyśiege o iákażkolwiek rzecz / oddáć powinien / potymby prośbe vczynił do strony / áby mu przyśiege odpuścił. Powodby powiedźiał / że on gotow odpuśćić by iedno Sedzia zezwolił. Sedziaby zezwolił práwo swe sobie / to iest / zapłáte wcale záchowawszy / o ktora gdyby sie strony zgodźić niemogły / ták żeby przedśie obwiniony przyśiadz muśiał / pytam kto oney przyśiegi winien / iesli powod / iesli pozwány / czyli Sedźia? Odpowiesz / że oná przyśiegá zostáie ná tym ktory winnieyszy / á Sedzia w tym nic niewinien. Bo Sedzia nikogo áni przyśiegáć / áni skárżyć / ani krzywdy czynić nie przymusza. A ták przyśiegi sedzia nie winien / chociá sie winy vpominác bedzie. Bo z vrzedu swego / zá wystepek ktory strona przećiwko Bogu vkrzywdzáiac bliźnieg swego czyni / ná mieścu Bożym siedzac / wine słusznie bierze. † Masz wiedźieć kiedy Białagłowá zá rzecznikiem mowiac przyśiega / tedy sie poprawić może / ále iesli sama przyśiega / tedy niemoże / tákże y meżczyzná †.

Przyśiegá káżda ma sie z żáłoba zgádzáć / iesli chce zupełne práwo mieć: Jáko / iesli ná ćie kto o dziedźictwo skárży / o ktoreby byłá z práwá przyśiegá nákazána / tedy przyśieżesz / że to dziedźictwo masz od tego / á od tego / miánuiac go imieniem / álbo żeś to kupił / álbo żeć dźiedźicznie z oycá przypádło / álbo żeć Sadownie odstapione / álbo dárowáne iest przed Sedziem y Ławnikámi / ktorzy iuż potym pomárli / ták mie Pan Bog wspomoż / y wszytcy świeci. Swiádkowie zás ktorzy przyśiegi czyiey potwierdzáia / przyśiegáć máia / że tá przyśiegá / ktora N. vczynił z strony tego dáru / ec. iest spráwiedliwa / słuszna / y szczera / ták mi Boże pomoż. Albo ták / że dar / ktory N. przyśiega potwierdził / stał sie słusznie / y spráwiedliwie / ták mi Pan Bog pomoż. O Meżoboystwo / álbo o mord táka przyśiegá być ma. Jákom iest od P. obwiniony / żebym ia przyiaćielá / álbo brátá iego zábić / álbo ránić miał / tedym tego vczynku niewinien / ták mi Boże pomoż / y wszytcy świeci. A oni ktorzy beda potwierdzáć przyśiege iego / ták máia mowić. Przyśiegá ktora N. vczynił o zámordowánie / o ktore iest obwinion / iest spráwiedliwa / ták mi Boże pomoż. Przyśiegá záśie tych / ktorych obwiniono o to / że byli ná pomocy vczynku tego / álbo że przy-

czyną y vcześniki śmierći zábitego byli/táka być ma. Jákom ieſt obwinion/ábym pomocą álbo rádą był vcześnikiem vczynku/álbo mordu tego/tedym tego niewinien/ták mi Boże pomoż. A ći ktorzy z nimi przyſięgáią máią przyſięgáć/ iáko wyżſzey ſtoi / iże on ſpráwiedliwie przyſięga. Wſzytki tedy przyſięgi ták máią być/áby záwſze w przyſiędze byłá wzmiánká tego o co záłuią.

To też maſz wiedźieć/że iáka rotę przyſięgi Ławnicy nákażą/táka ma być wydawána/kiedy czás przyſięgi przyidźie/y ma ſię iey támże doſyć ſtáć/áby on był zupełny w práwie ſwym. Jeſliby ſię w przyſiędze vpſnął zá pierwſzym rázem/ma ſię zá drugim popráwić/ieſli ſię zá wtorym omylił[tedy ſię może zá trzećim popráwić/á ieſli ſię trzeći raz omyli] tedy ſię iuż popráwić niemoże/ á zá káżdą popráwą/ álbo powtarzánim/Sędźiemu winę przepada. Jeſli przed Burgrábim/tedy ſześćdźieſiąt Szelągow/á ieſli przed Woytem/tedy ośḿ Szelągow Támże glo.

Przywiley.

Práwo tego potrzebuie/ áby ná káżdym Przywileiu imię Ceſárſkie/álbo Krolewſkie było z początku położone. A przywiley dla tego ták ieſt názwan. Priuilegium iż czyni oſobliwe práwo legem priuatam. Abowiem Przywiley nic innego nie ieſt/ iedno włáſne y oſobliwe práwo przećiwko poſpolitemu nádáne/ y by niemiał Przywiley co oſobliwego w ſobie/niemogłby być zwan Przywileiem. Sp: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxxxij. glo.

S.S.lib: i. art: xiiij.

S, S. lib: i. xlix. I.M.ar: i.

Zá vprzywileiowánego niema być rozumian/iedno ten ktory przywileiu dowodźi / bo z przyrodzenia żaden vprzywileiowánym być niemoże. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xviij. glo.

Przywiley ze czternaśćie przyczyn bywa odrzucon y zá nikczemny poczytan. Naprzod/ieſliby ná mieyſcu iákim podeyzrzánym ſkrobány był[álbo żeby litery iákie przyłożono/ktoreby rzecz odmieniáły] Druga/ieſliby pieczęć v niego fáłſzywa byłá. Trzecia/ieſliby ſię ściągał ná pierwſzy Przywiley ktoregoby niemiano/tedy ten poślednieyſzy nic niewáży/dla tego iż tám temu pierwſzemu żadnego práwá nie przydáie/ále go tylko potwierdza. Czwarta/ieſliby niemiał nic oſobliweg w ſobie coby poſpolitemu vymowáło (iákoś wyżſzey ſłyſzał) Piąta/ieſliby go chytrze iáko y ku oſzukániu nábyto. Szoſta/ ieſliby był przećiwny poſpolitemu pożytkowi. Siodma/ieſliby był dan pod iáką condicyą. Oſma / ieſliby tylko do pewnego czáſu dan był / á on czás by wyſzedł. Dźiewiąta/ieſliby był dan ku ſzkodźie cżyiemu práwu/álbo ieſliby do dźieśiąći lat nie był w vżywániu. Dźieśiąta/ieſliby był táki przywiley/żeby kto zá nim chćiał być wolen od práwá/ál-

bo Ziemſkiego/álbo Mieyſckiego ktoremu podległ. Jedennaſta/ieſliby go po záczeciu ſpráwy kto vprośił/chcac záhámowáć one ſpráwe. Dwánaſta/ieſliby przećiwko poſpolitemu Przywileiowi co oſobliwego vproſzono było. Trzynaſta/ieſli on ktory przywiley vprośił/ ſam przećiwko niemu ſadźił/z wiádomośći álbo niewiádomośći/ tákże ieſli mu co vial/mogac to vczynić. Czternaſta/ieſliby vprzywileiowány wolnośći nádáney słowem álbo vczynkiem potáiemnie álbo iáwnie odſtapił/álbo iákimkolwiek ſpoſobem co przećiwko niemu vczynił. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo xlix. glo.

Cokolwiekby kto otrzymał przećiwko pierwſzemu Przywileiowi/ to mu nic ſzkodźić niemoże/ieſliby w nim miánowićie tám tego pierwſzego nie wſpomniano. Sp:Sáx: lib: i.ár:iij.lib:iij.ár: xliiij.glo.

Przywiley może dáć y Papież y Ceſarz/bo ći ſa nád wſzytki práwá wyżſzymi/á poſpolićie Papież dáie w rzeczách Duchownych/á Ceſarz w Swieckich. Może też y Biſkup dáć przywiley/gdy to vczyni z wola ſwey Cápituły. A zgołá/ktokolwiek może vſtáwe vczynić o iákichkolwiek rzeczách/ten w onychże rzeczách przywiley dáć może/y owſzem y ſam zwyczay czáſem przywiley álbo oſobliwe práwo czyni. Poſpolićie też może być dan przywiley temu ktorego vſtáwá onego ktory przywiley dáie/wiazáć może. A wykład przywileiu temu należy/ktory go nádał. Abowiem temu ktory dáie/przyſtoi wykłádáć/to co dáie/á poki ten nie rozſadźi/tedy ſpráwá ma być zátrzymána/ álbo záwieſzona. Ma też być záwſze Przywiley rozumian y wykłádan przećiwko temu/ktory go otrzymał. Wyiawſzyby práwu czyiemu ſzkodźił/bo tám ile być może do práwá poſpolitego ma być przychylon. Spe: Sáxon: lib: iij. árticu: Lviij. glo.

Pſzczoły.

Roy Pſzczoł kiedy komu z vlu/z domu/álbo z dworcá do Saśiádá wyleći/tedy on Saśiad do ktoreǧ przylećiáły/bliżſzy ie otrzymáć/niżby ie ow gonić miał/bo Pſzczołá ieſt dźikim nie domowym robakiem. Jur: Municip: árti: cxxi. tex.

Abowiem kto pſzczoły w vlách álbo ptaki w klatkách chowa/tedy poty iego ſa/poki przez vlice álbo przez płot nie przeleca: á ſkoro przeleca/ iuż ich gonić niemoże/bo mu Saśiad weśćia do domu ſwego może zábronić/á ták iuż nie iego beda/ále tego kto ie vłápi. Co rozumiec maſz/ták o tych pſzczołách ktore z vlow/iáko y ktore z barći álbo páśiek wylátuia: bo ſkadkolwiek wyleca/tedy kto ie pirwey w ſwym vlu zámknie/ iego beda. Ale ieſliby ie drugiemu vkradł/ bedźie iáko złodźiey ſadzon. Wſzákże gdy komu pſzczoły wyleca/może ie zárázem

gonic/ y chwytac poki ná inßa dziedzine nie wyleca/ ále skoro ná cudzy grunt wleca/iuz ich łápac niemoze/iesli mu tego Sasiad nie dopusci. Miod tez nie idzie zá pßczołámi/ále zostáie przytym ktory go ma w possessyey. Támze glo.

Ptacy.

† Ptacy śpiewáiacy/ y páznokty zzymáiacy/ sobie rownemi ptaki máia byc nagradzáni. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo xlvij. tex. †

Golebie/Krucy/Sroki/Pawy/y inßy ptacy ktorzy páznoktámi nie zzymaia/ skoro ná pole wyleca/stáia sie kázdemu wolne/ále ináczey rozumiec maß o tych ptakách/ktore páznokty zzymáia/ álbo w nogi chwytáia. Jur: Municip: árti: cxx. tex.

S. S. lib: ij. ar: lxi. lib: iij. arti: xlvij.

Do tych ptakow ktore tu sa miánowáne/ przynaleza tez ći ptacy ktore wiec z pisku chowáia/bo j te skoro komu vleca/pospolite sa/y kto ie vłowi/ten ie tez odzierzy. A ták kto tákowe ptaki ma/ niech ie chowa w zámknieniu/álbo w gmáchu swym/bo poty iego sa poki ie chowa. Toz tez rozumiec maß o wiewiorkách/ o kunách/ y o inßych bestyách ktore wiec ludzie dla roskoßy chowáia. Tu máß wiedziec/iz áczkolwiek tákowe bestye/ y ptacy/ sa dzikie z przyrodzenia/ wßákze przedsie bywa o nie złodzieystwá winien/ kto ie bierze/ ták iz iesliby ná vczynku był poiman/y z wołánim do Sadu przywiedzion/bedzie karan ná skorze/y ná włośiech/ gdy mu o złodzieystwo wine dádza. Wßákze by przystało áby o tákie rzeczy zaden z wołánim nieskárzył/ ále chceli przedsie o to czynic / tedyby niechay zgołá y vććiwie skárge kładł. Jesliby tez kto iedno z tych Zwierzat álbo ptákow zábił/ álbo zdeptał w domu swym/tedy to ma opowiedziec/ze to z niechcenia vczynił/y ma mu zásie tákiegó álbo lepßego dáć/á iesliby mu niewierzył áby to z niechcenia vczynił/tedy tegó ma dwiemá pálcy potwierdzić.

S. S. lib: ij. arti: iij.

Jesliby kto ná wzgárde y ná złość vczynił/ á przyznałby sie do tegó/ tedy inßego tákiego zá onego ktorego zábił/iáko pawá zá pawá/łábećiá zá łábećiá/Zorawiá zá zorawiá/j inße tym podobne dáć/á krzemu wine Sedziemu/y nagrode stronie odłozyć powinien.

Ptacy ktorzy páznokty zzymáia/iáko Sokoł/Jástrzab/Krogulec/ y inßy tym podobni/sa tez dzicy poki go nie vłápia/y nie wycwicza odlátowáć y przylátowáć/álbo wabić/ bo ták iuz nie bedzie dzikim/ ále onego ktory go sobie wyćwiczył/ poki go dobrowolnie niepuśći/ y choćby go puśćił/ tedy go przedsie mieć moze iesli chce / á to iesliby go zwabił / bo iesliby sie zwabić niechćiał/bedzie mian zá dzikiego/ y ták iuz tego bedzie kto go sobie vłápi.

Ieſliby też kto z peytcy ptaká vłápił/tedj go po pętcách poznawßy że nie iego ieſt/niema go ſobie przywłaßczáć/bo o nim będzie rozumiano iákoby go vkradł: Gdyż złodzieyſtwo nic inneg nie ieſt/iedno nieſłußne wzięcie rzeczy cudzey/bez wiádomości páná iey. Wßákże o ptáki żaden niema być obießon. Iur: Mu: árti: cxx. glo.

* * *

Ráycá.

Kiedy iuż Miáſto Máydeburg záłożone/y według woley Ottoná Liſowáteg Ceſarzá/z nárádzenim ſtárßych Ziemie oney[według práwá Kárłá Ceſarzá]y według zdánia y vchwały ich oſádzone y poſtánowione było/rádzili ſie dáley/iákoby ſobie Ławniki y Ráyce ku pożytkowi Mieyſkiemu obráli. Y obráli Ławniki ná dłużßy czás / á Ráyce tylko do iednego roku. Ci ſkoro ie iedno obrano/przyſięgli/y teraz ná káżdy rok przj obierániu przyſięgáią ná to/áby Mieyſkiey vćciwośći/pożytkow dochodow/y praw z pilnością iáko nalepiey mogą y vmieią/ z rádą/ y z pomocą ſtárßych przeſtrzegáli[á tego nieopußczáli dla miłośći/ przykrośći/gniewu/dárow/ták ie pan Bog wſpomagay/y święci iego]

Máią też Ráyce miedzy ſobą obráć Burmiſtrzá iedneg/álbo dwu y mogą zchadzkę álbo poſpolſtwo zgromádzić z rádą ſtárßych/ kiedy chcą/á cokolwiek w onym poſpolſtwie poſtánowiono będzie/to máią trzymáć. A ktoby to przeſtąpił/tego máią Ráyce káráć.

Ktoby gdy ná poſpolſtwo zádzwonią do poſpolſtwá nieprzyßedł ten winy przepadą ßeść pieniędzy/ á ieſliby był do poſpolſtwá obwießczon/ tedy pięć ßelągow przepadą.

Ráyce też mogą ſądzić wßelákie miáry/kwarty/wagi/y wßytkich śniednych/ y pitych rzeczy fáłßowánie. A ktobykolwiek vſtáwę ich przeſtąpił/ przepadą winy trzy grzywny Słowieńſkie / ktore czynią trzydzieśći y ßeść ßelągow. Iur: Municip: árti: xliij. tex.

Artykuł ninieyßy brzmi o ſpoſobie obierániá Rádziec w Máydeburgu/co od Rzeczypvſpolitey Rzymſkiey poßło.† według ktorey ſie Máydeburczánie ſpráwuiąc rádzili o obrániu Ławnikow/ y Rá-

dziec.

dziec. O Lawnikach iuż ſie też doſyć piſało. Tu o Ráycách ktorych w Rzymie zwano SENATOres piſze. Ci tedy ieſzcze zá Romuluſá byli/á potym po ześciu Tarquinii ſuperbi 35. Krolá Rzymſkiego/ſámi Rzeczpoſpolitą rządzili†. Abowiem wyrzuciwſzy Krole/poſtánowili miedzy ſobą/y obráli 24. Rádziec/ktorym to zlećili/áby pożytku poſpolitego przeſtrzegáli.†á miedzy niemi obieráli Burmiſtrzá álbo dwu/ktorzy pożytki poſpolite ſpráwowáć mieli † á przyſięgáli ná vrząd ſwoy†zwłaſzczá przy obieraniu Páná nowego†

V Máydeburczánow tedy ten ſtárodawny zwyczay ieſt. Że napierwſze Suchedni/ktore ſie trafiáią w roku/to ieſt w pierwſzym tegō dniu w Poſt/ſchadzáią ſie wſzytcy Rzemieśnicy w dom ku tákowȳ ſchadzkam náznáczony. A tám wſzytki wyſtępki y winy rozbieráią y karzą/támże miedzy ſobą obieráią miſtrze ſtárſze/ktorzyby ſie cechowi ich pożytecznieyſzemi być zdáli/á do dwu [ktorzy roku przeſzłego byli ſtárſzymi] ieſzcze drugich dwu obieráią/ták żeby ich czterey było. Tych gdy iuż obiorą/ ſpiſawſzy podádzą ie Ráycom. A Ráyce ktorych ma byc 24. ná ninieyſzy rok ſiedzący / kazawſzy wſzyſtkim wynidź / rozmowią ſie y nárádzą / máiąc przy ſobie ſtárſze y biegleyſze Mieſzczány. Y tám z onych czterech przez Rzemieśniki náznáczonych y poſtánowionych/obieráią dwu/ktorzyby ku lepſzey y więtſzey vczćiwośći Miáſtu / y cechowi ku pożytkowi byli. A gdy ſie ták według zwyczáiu Ráyce ná ratuſz zeydą/tedy też y káżdy Cech z oſobná máią ſie ſchodźić ná mieśćá ſwe/y tám Ráyce obieráć/ktorzyby ſie im zdáli być godnieyſzymi. Káżdy Cech z oſobná ſwoie ktore oznaymić y opowiedźieć máią pod przyſięgą / że godnieyſzych ná ten vrząd obráć niemogli/ták im Pan Bog pomoż/y wſzytcy Swięci.

S.S. lib: iij. arti: lix.

Tu masz wiedźieć/że káżdy ktory kogo ná iáki vrząd obiera/á zgołá wſzytcy/ktorym ieſt obieránie poruczone/ máią to mieć ná bácznośći/ áby nikogo ná vrząd dla dárow/dla boiáźni/ dla miłośći/ gniewu/powinowáctwá/przyiáźni nieobieráli. Bo kiedyby ſie potym tego Ráyce ſtátecznie ná ktorego z nich dowiedźieli/ tedy ſie ſtáie krzywoprzyſiężcą/ y bezecnym†. Ktemu wolność one obierania tráći†. Abowiē gdyby ſie kto vrzędu domagał/ obiecuiąc dáry iákiekolwiek tedy wpada w grzech Swiętokupſtwá/ták iákoby też iáki vrząd Duchowny zá pieniądze kupił. A ieſliby tákowy przekonány był/tedy ſie ſtáie bezecnym/y muśi łáſki v Miáſtá ſzukáć/álbo ma do dźieśiąci lat z Miáſtá być wygnány. Kiedy też tákże dla boiáźni kogo obiorą/ to ieſt: kiedy go dla tego obierze/ że ſie boi áby mu ſam álbo przyiaciele iego nieſzkodźili/gdyby go nieobrał / tákowe obieránie nic nieważy/† á tego drudzy máią doglądáć/y gdy to obaczą/że ten dla boiáźni obiera/tedy wolność obierania tráći†. Tákże kiedy kogo z nienawiśći obiorą/to ieſt/dla tego áby zábáwiony prácą ná vrzędźie żywnośći pá-

ści patrzyc niemogl/álbo dla tego áby prze iákie niedbálstwo tym rychley ku ßkodzie przyßedl/ y áby go ták z vbożyl / tedy tákie obránie nic nieważy.

A kiedy wolność obieránia iest przy iákim możnym pánie/tákowy ma pámietáć ná poććiwość/y wiáre swoie/á wiáruiac sie niebespieczności dußney/ niema obieráć nikogo ná vrzad zá záchowániem/álbo zá prosbámi/álbo z nienáwiśći/álbo z iákieykolwiek inßey niesłußney przyczyny/ále to ma czynić według wiáry/vććiwośći y ßczerośći káżdego. Niema też obieráć bogátych/ y możnych dla tego/ áby onym bogáctwem/y możnośćia swa/niechćiał miec wßytkich inßych w mocy/y władzey swey/ skadby máiac swoy pożytek ná báczności/ dobro pospolite nißczył/á vbogie vćiskał. Niema też obieráć vbogich y potrzebnych/gdyż podobniey áby ći służyli/nizby im służyć miano.

A ták ná vrzad z pospolitego człowieká śrzedniego stanu/y śrzedniey máietnośći ludźie obieráni być máia/ ktorzyby przestawáiac ná tym co im Pan Bog dał/cudzego niepożadáli. Abowiem troiákiego stanu ludźie pospolićie w Mieśćiech bywáia. Bogáći ktorzy pánuia/ vbodzy ktorzy służa / y pospolići ktorzy miedzy bogáctwem y vbostwem śrzodek trzymáia. Bogáći y możni pospolićie vćiskáć y osiegáć Rzeczpospolita zwykli. Vbodzy zás dla niedostátku nic pożytecznego Rzeczypospolitey/ y nic potężnego czynić niemoga. Ale śrzodek trzymáiacy/to iest/áni bárzo bogáći/ áni bárzo vbodzy nailepßy/ y naigodnieyßy do vrzedow sa† bo ći pospolićie gdy sa dobrego sumnienia/ o dáry niedbáia/ że máia máietnośći z vććiwa potrzebe swa/ postráchowy grożby sie też nieboia / iż ich iest s to że sobie krzywdy czynić nie dádza/ á spráwiedliwośći sie wßedźie domowić moga.†

Ná vrzad też niemoże być obrány niedołężny/tredowáty/głuchy/ niemy/ślepy/ połamány/ ßalony/ miesiecznik. Bo te wßytkie rzeczy káżdemu do vrzedow/ ták Duchownych/iáko y Swieckich przeßkadzáia. Wßákże iesliby bedac zdrowym obran był ná vrzad/ á iuż obránemu y ná vrzedźie bedacemu przydáłoby sie co tákiego/álbo z choroby/álbo z iákieykolwiek inßey przyczyny/tedy dla tego niema być z vrzedu złożon/ ále iuż do śmierći ná nim trwáć ma.

Niemoże też być obran ná vrzad żaden klety/wywołány/odßczepieniec/tákże niedobrego łożá†nieosiádły†niedorosły/to iest/młodßy dwudźiestu y piąći lat. Tákże obcy/ y z innego práwá człowiek/ áni ten co domá rzadko mießka/ tákże ten ktoremu iuż dźiewiecdźieśiat lat minie Ráyca być niemoże. Sa też y inße niektore przyczyny/ ktore do vrzedow przeßkadzáia.

S.S. lib: i. art: lxij.

A ták gdy sie iuż Ráyce ná Ratuß zeyda/á obieránie sie też według náznáczoney liczby wypełni/tedy oni Ráyce nowo obráni pierwße mieysce zásieść máia/á stárßy po nich/y przysiegáć wßytcy iedna przysiega

na przyśięgą/ podniowßy dwá pálcá przećiwko słońcu/ káżdy z nich imie swe wymieniáiąc temi słowy.

Ja. A. B. C. D. E. F. przyśięgam Pánu Bogu wßechmogącemu/Krolowi Jeg Miłośći Pánu náßemu/ Sędźiemu y wßytkiemu Gminowi pospolitemu/bogátemu y vbogie°/zechcę być wiernym/ y pożytecznym obrońcą Rzeczypospolitey/ rádą y pomocą według nawietßego y nalepßego przemożenia swego/nieodmiennie: vstáwicznie spráwiedliwość mnożyć/ y twierdźić: á niespráwiedliwość tłumić/pożytkow Rzeczipospolitey przestrzegáć/iáko nailepiey będę mogł/y vmiał/táiemnic Mieyskich/ áni słowem/ áni vczynkiem nie obiáwiáć. Przyśięgam też y ślubuię wßelákie posłußeństwo/ Przełożonym Mieyskim záwße záchowáć / á tego nie opußczáć/ dla miłośći/ lutośći/ trudnośći/ nienawiśći/ zazdrośći / dárow/ ták mi Pan Bog pomoż/y wßytcy Swięći.

Jest też ießcze inßa ciężßa przyśięgá/ktora należy inßym więtßym vrzędnikom/ále to iest właśna Rádźiecka.

S.S.lib: iij. art:Liiij.
I.M.ar.viij.

Po tey przyśiedze Ráyce ktorych będźie 24. obiorą miedzy sobą dwu Burmistrzow/ktorzy też zosobną przyśiądz máią/táką przyśięgą iáka iest wyżßey z ártikułu xix. wyżßey w słowie przyśięgá opisána/ á stárzy Ráyce y Burmistrz/máią sie z gotowośćią vczynienia liczby z vrzędu swego/ y z inßemi rzeczámi/ ktoreby sie zdáły być potrzebne/ opowiedźieć/ co pospolićie temi słowy odpráwiáią.

Dźiekuiemy wam wßytkim zá przyięćie ná śię vrzędu tego/á prośimy was zá pospolitym człowiekiem/áby był wiernie y przystoynie rządzon. Prośiemy też zá sługámi/ y czeládnikámi / y vbogiemi w Mieśćie/ ábyśćie sie z nimi łáskáwie obchodźili. Potym zádzwonią trzy godźiny ná pospolstwo / y poydą wßytcy Ráyce społem/nowo obráni wprzod/ á stárzy zá nimi/ y śiedą ná stołkách / álbo łáwách swych. A kiedy záśiedą/tedy Woźny roskaże pomilczeć/á w tym dwá stárzy Ráyce powstawßy máią dźiękowáć pospolstwu/temi álbo tákimi słowy.

Pánowie mili Mießczánie / Stárßy y Pánowie náßy / wielce wam zá tę cześć ktorąśćie ná nie włożyli/y zá to posłußeństwo ktore po was bacżą/ dźiekuią. ktore my też wam zálecamy/proßąc ábyśćie ie w vććiwośći przystoyney mieli.[A ieślibyśmy wam y wßytkiemu pospolstwu byli w czym więtßym służyć mogli/ s chućią byśmy to byli rádźi vczynili.]

To odpráwiwßy/ y ná mieyscách swych śiadwßy/ nowi Ráyce schadzkę opowiedźieć roskażą/y támże sie pospolstwu każą społnie nárádźić/ieśli przy Wilkierzách w roku przeßłym postánowionych/y vżywánych trwáć chcą álbo nie? A skończywßy to/tedy sie rozeydą/ káżdy do domu y do obeśćia swego. J. M. ár: xliij. glo.

Niemogą Ráyce z strony Miástá nikomu winy dáć o dług/ álbo iákikolwiek inszy wystepek / iesli sie to w Rádzie przed nimi ná mieyscu gdzie zwykli záśiádáć nie toczyło. A kogoby obwinili/tedy sie może práwem bronić. Jur: Muni: árti: c. tex.

To ták rozumiey/gdyby roskazánie álbo postánowienie pod winą pieniężną/zá zezwolenim wszytkich vchwalone kto przestąpił/á o to by go w pospolstwie obwiniono / tedy iesliby sie do niewinności swey brał/bliższy sie odwieść/ nizby go kto świádectwem pokonáć miał/ chybáby sie to przed Ráycámi ná mieyscu zwykłym stáło/bo tám iuż mogą go pokonáć/zá ktorym pokonánim karánie odnieść muśi.

A tu masz wiedźieć/ iesliby sie iákakolwiek sprawá o cośkolwiek toczyłá przed Ráycámi/potymby to przyszło do Sądu/támby sie ieden z nich brał ná świádectwo Rádzieckie z spráwą swą. Drugiby powiedźiał/że zeznánie Rádzieckie nikomu zászkodźić áni pomoc niemoże/ tedy ono zeznánie Ráyce v Sądu vczynić powinni / wszytcy przed Sędźiem y Lawnikámi. Wszákże tego niepowinien káżdy z osobná czynić/ ále Burmistrz zezna / á drudzy ná to przyzwolą/ że ták iest. Támże glo.

¶ Pátrz o tym wiecey wyższey w słowie Burmistrz.

Ránny.

Jeslibу Ránny z Szránkámi żáłował ná tego/ ktory go ránił/á tey spráwyby dla mdłości swey konáć / y do skutku przywieść niemogł/ániby mogł mieć tákiego ktoryby to zań vczynić chćiał Tedy mu sędźia ma czásu vżyczyć/álbo rok náznáczyć/ dokądby temu sam dosyć vczynić mogł. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xlix. tex.

Ktoby drugiego ochromił álbo ránił/ gdy w tym będźie pokonan/ ręke stráci. Kogoby też w vstá/w nos/w oczy/w vszy/ w ięzyk/w ręce/w kono/w nogi ránionó/álbo ochromiono/ á miánoby te członki pieniądzmi płáćić / tedy káżdy członek połowicą Wargeltu ma być zápłácon.

I.M.ar:xc. Káżdy pálec/ták v ręki/iáko y v nogi. †tákże y ząb† ma swą osobliwą nagrodę/dźieśiątą część Wargeltu człowieká obrázonego. Jlekroć kto będźie w iednym vczynku ochromion álbo ránion / by iedno zábit nie był/niepowinien mu dáć wiecey iedno połowice wargeltu: Ale iesliby potym ná inszym członku był ochromion/ tedy z nowu połowicę wargeltu otrzyma.

Kogoby

Kogo by bez zránienia ciáłá ßkodliwie go vbito/álbo mu niepráwde żądano/temu nagrodá álbo besserunk ma być dan/ według stanu iego. Jesliby też komu vcieto członek táki ktoryby mu iuż przedtym v Sądu był zápłácony/tedy iuż zań wargeltu dochodźić niemoże/ále tylko emendy zá krzywdę swą nábędźie. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xvj. Tex.

Mogłby tu kto spytáć/ iesli ten ktory w febrze po ránie vmrze/ma być rozumian/iż z rány vmárł/czyli nie? Ná to odpowieß/iż álbo oná febrá przyßłá z ßkodliwości rány/álbo z ktorey inßey przyczyny/á w tym/ iesliby byłá wątpliwość / tedy to ma zostáć ná zeznániu lekárskim. A iesliby gdźie nie był tylko ieden Lekarz/ma mu być wierzono samemu/iesliby był człowiek dobry. A pospolićie wiec ná niektorych mieyscách bywa táki Lekarz przysiegły/bo ná nim wiele należy. Kto też we trzech dniách po ránie vmrze/ ten pospolićie bywa rozumian/ iż z rány vmárł. Maß też wiedźieć/iż rękoimia w spráwie o rány nie iest obowiązan/ iesliby on ránny potym vmárł: Dla tego/ iż iuż on pierwßy postępek znißczał/bo sie też y występek odmienił/ o ktory iuż ináczey trzebá postępowáć/y do inßego skutku iuż spráwá oná przychodźi. A iesliby gdźie vstáwá byłá/ áby kto kogo vderzy/ był karan dźiesiąćią grzywien. Będźieli ten ktory więcey niż raz vderzy/też miał być więcey niż raz karan? Odpowieß/ iż káżde vderzenie ma być pokaráne. Wßákże to niema mieścá w mężoboystwie/bo tám ze wßytkich rázow ieden występek rośćie/ktoreś też ieden skutek bywa. Jesliby też gdźie winá vstáwiona byłá ná tego ktoryby policzek dał/ álbo ktoryby vpoliczkował: tám iesliby w vstáwie policzek wspominano/według liczby policzkow ma być y karánie. A gdźieby wilkierz opiewał/ o policzkowániu tám tylko raz ma być występny karan. A żebyś tym lepiey zrozumiał/iesli z rozmáitośći występku/y karánie też rozmáite być ma. Tedy to ták rozdźieliß/iż ow występuie y grzeßy/álbo w iednym y vstáwicznym vczynku/y zárázem choć wiele rázow wystąpi. Albo w rożnych y rozdźielnych vczynkách. Jesli wystąpił w iednym y vstáwicznym vczynku wiele rázow/tedy y tám álbo sposob występku iednáki iest/álbo rożny: iesli iednáki/tedy ieden występek będźie / y raz tylko ma być karan. Wyiąwßyby wystąpił przećiwko wielom / bo tám według liczby ossob vkrzywdzonych / y występki też máią być karáne. Jesli záśię sposob występku rożny iest/ tedy choć w iednym y vstáwicznym vczynku / przedśię iuż rożne występki będą/wyiąwßyby wßytki sposoby choć rożne onego występku/do iednego skutku sie śćiągáły. A kiedy w rożnych y rozdźielnych spráwách y vczynkách zás kto wystąpi. Tám iesli vczynek powtorzony/ śćiągałby sie ku krzywdźie y ßkodźie drugiego / tedy tylekroć ma być występny karan/ilekroć vczynek powtorzy/álbo odnowi. Ale ie-

ſliby ſie do niczyiey krzywdy/áni ßkody nieſciagal/ iáko ieſliby tylko
pochodzil ze zlych obyczáiow wyſtepnego/ tám trzykroć do roku ma
być karan/ á nic wiecey.

S.S.lib: iij. arti: xlv.

Tu też maß wiedźieć / iż ieſliby do gniewu pobudzony/komu złe
ſłowá żádał/niewinien ſie onych ſłow ſpráwowáć / bo táki wiecey
broni y odmawia/niż przymawia. A ktemu dla czegobym miał poć-
ćiwość wyrządzáć temu ktory mie lży ?

A coś w texćie ſlyßał/iż reke tráći kto drugiego ráni/álbo ochro-
mi/to rozumieć maß o tym/ ktory to vmyſlnie/y gwałtownie vczyni
bo ten ſlußnie reke ſtráći gdy bedźie pokonan.

To też co text mowi o nágrodzeniu vſt/oczu/noſa/etc.ináczey przed
tym ſadzono : bo tám kto kogo ná iákim członku ochromił/tego też ná
tymże ochromiono/iáko poſpolićie mowia : Zab zá zab/oko zá oko/y to
práwo Rzymiánie chowáli/máiac go z inßemi od Atheńczykow prze
nieśione. To potym odmieniono y poſtánowiono/ iżby tylko ten kto-
ryby zápłáćić niemiał czym/tráćił członek ktorego drugiego zbáwił.
Potym zás práwá Ceſárſkie pozwoliły tego Sedźiemu/áby on we-
dług zdánia ſwego wyſtepne karał. Ale to wßytko opuśćiwßy Sá-
xonowie pewne wargelty y nagrody ſobie náznáczyli y poßácowá-
li/według ktorych káżdy płáćić y nágrádzáć ma [á ßácunki ktoreby
to przechodźiły/mieyſcá niemáia.] Coś też o obráženiu w kono ſly-
ßał/to rozumieć maß/ ieſliby kto komu członek z nieopátrznośći álbo
z niedbálſtwá vćiał/álbo vſtrzygnał: bo ieſliby to vmyſlnie/badź ko-
mu drugiemu/ badź ſam ſobie/ badź ſludze niewolnemu vczynił/álbo
vczynić dał/tráći połowice wßytkich dobr ſwoich. A to według prá-
wá ktore mowi : Ktoby niewolniká okápłunił / ná połowicy dobr
ſwych ma być karan. A ieſliby człowieká wolnego/ á ſamby też był
wolnym/ma być z Ziemie wygnan : á ieſliby był człowiekiem lekkim/
tedy miedzy zwierzetá y beſtye ma być ku pożárćiu wrzucon.

I. M. ar: xc.

Z tad tedy báczyć możeß/iż choć ſie wiele chromot w iedney zwá-
dźie ſtánie/tedy przedſie tylko puł wargeltu ma być zápłácono. A toß
rozumiey o ránách ßránkowych/bo chromotá á rána ßránkowa/ied-
náko bywáia nágradzáne/iednáko karáne/y ná wßytkim w iednákim
práwie ſa. A iż ſie to ſlußnie dźieie/ſtad báczyć káżdy może. Iż ieſli-
by káżda rána/ y káżda chromotá połowica Wargeltu nágradzána
być miáłá / tedyby ſie wyſtepek przećiwko żywemu vczyniony dáley
ſciagał/niż przećiwko vmárłemu/ktory tylko iednym cáłym wargel-
tem/to ieſt ośmnaśćia libr álbo funtow może być zápłácon. A chro-
motá álbo rána ßránkowa / połowica tego/ to ieſt/ dźiewiaćia libr
ma być nágrodzoná.

Ale iżeś też w texćie ſlyßał o nagrodźie członká inßeg/niż tego ktory
iuż przedtym záplácon bedźie. Zdáćći ſie to może przećiwko pierwßey

częśći tegoż ártikułu: Gdzie mowi/iż ilekroćby kogo w iedney zwádźie ochromiono/bygo iedno nie zábito/tedj tylko połowicę wargeltu ma wźiąć. A ták ná to wiedźieć mász/iż tám mowi: Gdyby kto był ochromion w iednym vczynku/y w iedney zwádźie. A tu zás mowi/ieśli by w drugiey potym zwádźie był ochromion / co práwo oſobliwie oſtrzegło/dla tego áby vłomni/ vmyślnie pſowáni nie byli/ bo ſie tákowi iuż bronić niemogą. Támże glo.

Ktoby drugiego poimał/ á nie wziąłby mu przedśie nic áni złupił/ álbo ieſliby kto kogo ránił álbo vbił nie ná śmierć / y bez chromoty/oto potomkom obrázoneg odpowiedáć niepowinien/ieſliby w rok potym vmárł/wyiáwszyby przed śmierćią przećiwko niemu zmárły/o to práwem czynić począł. Spe:Sáx:lib: iij.ár: xxxj. tex.

Poniewasz według práwá potomek wſtępuie we wszytko práwo zmárłego przodká ſwego / záczym ieſliby zmárły komu krzywdę vczynił/powinni potomkowie o to odpowiedáć/iáko y o inszy wszeláki dług im też odpowiedáć powinno. Przeto tu czyni rozność/iż nie záwsze potomkom odpowiedáć powinno o to/co ſie zmárłemu przodkowi ich ſtáło. Ale przećiw temu ártikułowi zda ſie być wiele praw/ bo naprzod przećiwko temu co mowi: Jeſliby kto kogo poimał. Jeſt ártikuł xxxiiij. lib: ij. s. s. gdźie ſtoi/iż kto kogo w więźieniu trzyma powinien zań odpowiedáć káżdemu Pánu y powinowátemu iego. Przećiwko temu też co mowi/ieſliby go zránił/ieſt ártykuł xvi. lib: ij s. s. gdźie też ſtoi/iż káżdy powinien gwar vczynić. W ſpráwie o ránie álbo o chromotę zá Páná y krewnego ſwego. (o czym wyższey w ſłowie Gwar) á tu zás mowi/iż odpowiedáć niepowinno. Nád to mowi też o vbićiu/ á przećiwko temu ieſt iáśnie ártykuł Lxiiij. lib: j. s. s. gdźie naydźieſz/gdy kto kogo zábiie/á chce go przedśie ſamoſiodm pokonáć / tedy tego vczynić niemoże/ ieſliby kto z krewnych zábitego chćiał go záſtápić. Te tedy przećiwnośći ták porownasz/iż te mieśćá ktore ſie tu wſpomniáły/mowią o vczynku/ktoremuby rok niewyszedł bo tám powinien ſie obwiniony potomkom ſpráwowáć. A ten ártikuł záſie mowi o tym vczynku/po ktorymby obrázony rok był żyw/á práwem oń nie czynił/ záczym bywa wierzono/ że mu to odpuśćił/ gdyż tákowe wyſtępki rozmáicie porownáne y odpuszczáne bywáią/ iedząc/piiąc/y bywáiąc poſpołu. Tákże też gdyby ſie przez przyiaćioły zgodźili. A ktemu ieszcze/kto według práwá o krzywdę ſwą nieczyni/ten iuż potym gdyby chćiał żáłowáć/niema być ſłuchan. Stąd báczyć możeſz/iż o zelżywość przodká ſwego potomkowie czynić niemogą/zwłaszczá ieſli ow ieszcze żyw/y ſkárżyć może. Támże glo.

O iedne Ránę niemoże być iedno ieden oſkárżon/ wszákże o pomoc do vczynku mogą ich być wiele obwinieni. Spec: Sáxon: lib: iij. árti: xlvi. tex.

To iest/o iedne ráne tylko ieden criminaliter muśi być oskarżon/á o pomoc ieśliby ná drugich żáłowano/tám prosta skárgá będźie. wßák że ieśli śie do tego zeznáią/tedy śie iednáko winnymi stáną. Támże gl.

Ktoby kogo ránił tym vmyslem/ żeby go zábić chćiał / choć go nie zábiie/ma być sądzon iáko Mężoboycá. O czym maß wyżßey w słowie Mężoboystwo. Gdźie też naydźieß/iż ten ktory ránnego w dom swoy przyimie bez ßkody zostáie/y stráwá mu ma być zápłácona.

Ieśliby kto będąc ránny wołánie wzbudźił/ y poimałby tego ktory go ránił/ y do Sądu by go przywiodł/gdźieby też y ći byli ná świádectwo ktorzy wołánie słyßeli/tedy Actor bliżßy samosiodm winowáyce swego pokonáć/niżby śie ow odwieść miał.

S.S.lib: ij. arti: xvi.

A ieśliby Rána ná páznogiec gleboka/á ná członek długa byłá/ręke straći. A ieśliby zábił/tedy gárdło da/ieśli śie niesprawi. I. M. ár:lxx. tex.

Tę głębokość Rány ná páznogieć rozumieć maß/iż ma być głęboka ná páznogieć wespołek z wierzchniem członkiem średniego pálcá: bo to iest głębokość rány ßránkowey. A zá członek záśię maß rozumieć wßystkę długość tegoż palcá śrzedniego / bo zá táko ráne poimány ręke traći. Támże glo.

Ieśliby kto będąc ránion v Sądu tegoż dniá spráwiedliwośći nie ßukał/ták żeby spráwá przenocowána byłá/á obwinionyby do Sądu stánał/odeydźie sámośiodm.

To iest/ieśliby stánał dobrowolnie/niepoimány/niezwiązány/tedy śie bliżßy sámośiom odwieść/wyiąwßyby Sędźiego ná ten czás domá nie było.

Ale ieśliby tegoż dniá skárżył / á owby † do trzech Sądow † niestánał/ma być ná czwartym Sądźie wywołan.

Ieśliby też kto był ránion w Mieśćie/ á Ránáby nie byłá ßránkowá/ y spráwáby przez noc w milczeniu byłá / tedy ma być rok złożon y náznáczon do bliżßego Sadu†. A ieśliby ráná ßránkowa byłá tedy mu zárázem ma być práwo osádzone/y obwiniony ma być ná świeżym vczynku sądzon†. I. M. árti: Lxxij. tex.

Ieśliby kogo w Mieśćie róniono/ y przyßedłby do Sadu/á owby niestánał/ná ktoregoby przy bytnośći iego żáłowáć chćiał. Ieśliby miał ludźi ktorzy wołánie iego słyßeli/tedy może tyle osobom winę dáć/y ná nie żáłowáć ile ran w ćiele ma. A ći ieśli stáną/tedy ná nich doydźie ßránkow/ á to ieśliby ták wielkie rány były/ żeby o nie wßránki wyzwáć mogł. A ieśliby ich więcey oskárżył niżli ran ma / á skárżyłby ná nie iáko ná pomocniki / tedy ći odeydą według práwá káżdy z nich sámośiodm. I. M. árti: lxxxi. tex.

Do wykłádu tego ártikulu maß wiedźieć/że rány iedny są ná mieścach

ściách niebárzo szkodliwych/ y o ktore w szránki wyzwáć niemoże/ tyzowe cielesne rány/ że tylko ciáło ná człowieku nieszkodliwie iest obrázone. Drugie sa otworzyste y szerokie/ ále też ná mieyscu nieszkodliwym/ á sa szerokie/ niegłebokie/ á tám ty zás pierwsze sa głebokie/ nieszerokie/ y tym sa od siebie rozne. Trzecie sa rány/ y głebokie y szerokie/ á iáko głebokie y iáko długie być máia/ áby o nie mogł w szránki wyzwáć/ iuż sie wyższey powiedziáło. Támże glo.

Ieslibý sie dwá społnie ránili/ á iedenby z nich do Sedziego do domu przyszedł/ y położylby skárge. Drugiby przyszedł do Láwice Sadowey/ y żáłowałby przed sługa vrzedowym y Láwnikámi/ iesliby tám byli/ y przed innemi do sadu należacemi/ y okazałby rány swe z wołániem według prawá/ á zá Decretem Láwnikow posłałby po Sedziego do tey spráwy/ tedy ten ma pierwszość żáłoby otrzymáć. Jur: Municip: árticulo Lxxxiiij. tex.

Ten ártykuł stad vrosł/ iże niektorzy w práwie vczeni mowili: kto pierwey żáłobe vczyni/ temu ma być pierwsze mieysce dáne/ á sadzili sie ná ártykule Lxi. lib: i. s. s. Drudzy powiedáli/ że nie ten/ ále ten kto pierwey ná mieyscu Sadowym z wołániem stánie/ ná świeżym vczynku/ y oświadczy rány swe sługe/ y inszemi do Sadu należacemi. A ták ku vśmierzeniu tego sporu/ ártykuł ten iest postánowiony/ ktory iest miedzy nimi iákoby środkiem/ w ktorym iż text y samá rzecz iásna y szczera iest/ przetoż szerokiego wykłádu niepotrzebuie. Táże gl.

Ieslibý sie dwá społnie/ ieden mieczem/ á drugi nożem ránili/ y obadwá by záraz do Sadu przyszli/ y ná świeżym vczynku nákazanoby szránki przez decret/ tedy zá ráne nożowe ma być ná gárdło sadzon/ ten ktory ia zádał. Abowiem nożem potáiemnie/ y zdrádo/ iákoby złodzieyskim obyczáiem śmierć może być zádána. A onego ktory mieczem ránił/ máia sadzić ná strácenie reki. Jur: Municip: árticulo lxxxv. tex.

Ránilby ieden drugiego/ á stáwiłby rekoimie ná postáwienie/ to iest/ że stánie ná bliższy Sad/ á potymby go w onym rekoiemstwie zábił/ y zás by sie reczył w teyże spráwie/ tedy sie bliższy odwieść samosiodm o głowe/ niżby go pokonáć miano. Ju:r Mun: árticulo lxxxvi. tex.

Ten ártykuł spiera mniemánie niektorych/ ktorzy twierdzili/ áby ten ktory sie o rány ná postáwienie reczy/ á w tymby on ránny był zábit/ miał być świádectwem pokonan o mord/ iesliby od iego przyiacioł obżáłowan był/ ále tu ináczey opiewa: Bo choćby kto ràniwszy drugiego/ reczył sie/ w onym rekoiemstwieby onego zábił/ tedy bliższy

iest odeydz samosiodm. [á to rozumiey / iesliby nie był na swiezym vczynku poiman]. A iesliby pokoy przyrzeczony zgwałcił/tedy rychley może być pokonan nizby sie odwieść miał. Támże glo.

Iesliby v Sadu gáynego o Rány przed Sedziem y Ławnikámi pokoy był przyrzeczon/y dániem reki potwierdzon/tedy tákieg rychley káżdy o zgwałcenie pokoiu pokonáć może/nizby sie ow odwieść miał. A tákowy przepada Sedziemu winy połowice wargeltu. A iesliby ták zábitego ktory przyiaciel w szránkách bronić chciał/tedy mu żadnego świádectwá niedopuści/ále obwiniony powinien odpowiedáć/á bronić gárdłá swego. Iur: Municip: árticulo lxxxvij. tex.

Iesliby sie dwá spolnie ránili/ á obádwáby do Sadu przyszli/y spolnie ná sie skárżyli/y byłaby oná skárgá odłożona z vrzedu do bliższego Sadu/w tymby ieden vmárł/á drugiby przyszedł do Sadu opowiedáiac sie/tedy ten odeydzie samosiodm przysiega. A iesliby świádkow zárázem mieć niemogł/tedy otrzyma troie dwie niedzieli/á z tych może sobie obráć ktore chce. Ale iesliby bliższy w rodzie chciał bronić zábitego w szránkách/tedy to wszytko świádectwo zbie/iáko wyższey stoi. Iur: Muni: árti: Lxxxviij. tex.

S.S. lib: i. arti: lxiij.

Iesliby kto był kiyem vbit ná grzbiećie/álbo ná brzuchu a ony rány byłyby sine álbo szczerniáłe/y spuchłe/á miałby ná świádectwo Sedzieg/y ludzi do Sadu należace ktorzy to widzieli/y słyszeli/tedy bliższy doydz ná nim szránkow/nizby sie ow miał odwieść.
A iesliby był vbit od wielu w głowe/ álbo w rámioná/ y w rece/ á niemogłby teg dowieść/tedy sie owi bliższy odwieść według práwá/ nizby ie kto pokonáć miał. Iesli sie przyznáia / tedy káżdy wine Sedziemu/á stronie nagrode przepádnie. Iesliby były rány śmiertelne/tedy powinni w szránkách odpowiedáć ći ktorzyby o nie Sadownie obwinieni byli. A ieslizeby rázy śmiertelne niebyły/tedy ieden w szránkách bedzie odpowiedał/á drudzy sie przysiega odwioda. Iur: Municip: Lxxxix. tex.

Iesliby kto chćiał z świádkámi żáłowáć † o czyie własność álbo † o rány ná świeżym vczynku żádáne/ tedy to ma vczynić samośiodm według práwá. Iur: Municip: árti: cx. tex.

Pátrz wiecey wyższey w słowie Gwałt. y w słowie Meżoboystwo/ y niżey w słowie Vbićie.

Recon-

RECONVENTIO.

Spolne álbo wzaiemne obżáłowánie.

Gdzie kto z drugiego ſpráwiedliwośći żada/ tám ſie też y ſam bedzie powinien vſpráwiedliwić. Spe: Saxon: lib: 1. artic: lxi. lib: iij. ártyculo lxxix. tex.

S.S.lib: iij. arti: xij. I.M. arti: xxvij.

Iż ſie to cżeſto trafia/ że niektorzy ſkárża y pozywáia tych/ ktorymby ſie ſami ſpráwiáć byli powinni/ áby go iedno w ſwym buncie mieć/ á nie vſpráwiedliwić mu ſie w tym o coby on ſłußnie nań ſkárżyć miał. Przeto tey chytrości ludzkiey zábiegáiąc ten ártykuł pozwala/ iáko kto per Reconuentionē żáłowáć ma. Przyczym ßeść potrzebnych rzeczy pomniec bedzieß. Naprzod iákim ſpoſobem wzaiemna ſkárga reconuentionalis querella, y kiedy/ począć ſie ma. Druga/ iákim ſpoſobem ma być czyniona. Trzecia/ w ktorych ſpráwách mieyſcá niema. Czwarta/ co czynić ieſliby Actor żáłoby tákowey przyiąć przeciwko ſobie niechćiał. Piąta/ ktorzy ludźie wzaiemna ſkárge przyiąć po winni/ á ktorzy niepowinni. Szoſta/ w ktorych ſpráwách kto tákowa ſkárge czynić może. Co ſie tknie pierwßego y wtorego maß wiedźieć/ iż według ſtárych praw wzaiemna ſkárge/ czyniono záráżem po żáłobie Actorowey/ to ieſt/ ſkoro Actor żáłobe ſwoie położył/ tedy pozwány poki odpowiedźi nieczynił/ położył też ſwoie ſkárge przeciwko Actorowi/ y ták Sedźia wyſłuchawßy z obudwu ſtron/ y żáłoby y odpowiedzi/ poſpołu obiemá ſpráwiedliwość czynił / y poſpołu obiedwie ſpráwie kończył. A ieſli pozwány począł odpowiedáć/ ſkárgi pierwey ná Actorá nie vczyniwßy/ potym go nieſłuchano. Ale potym tákowy poſtepek práwem Duchownym ieſt odrzucon/ y to poſtánowiono/ iż Actor ná żáłobe pozwánego poki trwa Sąd durante iudicio odpowiedáć winien: według práwá záś náßego Száſkiego/ querella reconuentionalis ma być czyniona ſkoro Actor żáłobe ſwa ſkończy/ kiedy Sedźia ſkaże pozwánemu odpowiedáć/ tedy pozwány ma pytáć ná práwie. Ponieważem mu ia odpowiedáć powinien/ ácz też on mnie o co mu wine dam/ niema ſie vſpráwiedliwić? Ná co bedzie ſkazano/ iż powinien: záczym gdy iuż pozwány od żáłoby áctorowey wolen bedzie/ tedy też ſwoie żáłobe bedzie kończył. Do trzećiego maß wiedźieć/ iż ſą troiákie ſpráwy/ w ktorych tákowa ſkárgá wzaiemna mieyſcá niema. Pierwßa/ kiedy kto criminaliter ná cie ſkárży/ tedy go ty záſie criminaliter obwinić niemożeß: tákże áni przed iednáczmi/ áni przed Gográbia. A nic ná tym choć ſie przeciwko temu zda być

S.S.lib. iij. arti: xij.

ártykuł lxix. lib: i. s.s. gdzie mowi: Ktoby zábitego do Sądu przynioſł/á vſtałby w dowodzie/ſam w tym zoſtánie/wczym onemu winę dawał. (o czym wyżſzey w ſłowie Mężoboyſtwo) bo tám mowi o tym ktoryby drugiego o zgwałcenie pokoiu pokonáć chćiał/á w tymby vſtał / tedy ſam ma być ſądzon. A tu záś mowi o tym ktory práwnie ná kogo ſkárży. Albo też rozumiey/iż tám mowi o prawdziwym y porządnym Sędziem/á tu záś o dobrowolnym. Druga/gdy ty ná kogo żáłuieſz o Lenno / on ćiebie záś o własność ktoraby pod onym práwem nieleżáłá obwinić niemoże. Trzećia/iure reconuentionali nie powinien żaden o Lenno indżiey odpowiedáć/ iedno przed pánem ſwoim. Do czwartego maſz wiedźieć/iż ieſliby ſie Actor zbraniał ná wzaiemną ſkárgę odpowiedáć/tedy mu też pozwány ná iego żałobę może zbronić odpowiedzi/y Sędźia mu ſpráwiedliwośći czynić niema. Do piątego wiedźieć będźieſz/iż káżdy człowiek náoſtátek y Kśiądz/y Mnich ná táką ſkárgę wzaiemną powinni odpowiedáć v tegoż Sądu v ktorego ſpráwiedliwośći dochodzą. Do ſzoſtego y oſtátniego wiedźieć maſz / iż pozwány Actorá reconuentionali iure, obżáłowáć może w tych ſpráwách / ktore ſie v inſzego Sądu niezáczęły. Bo ieſliby ſie gdźie indżiey/álbo záczęły/álbo bądź przez zgodę bądź przez práwo ſkończyły/tedy iuż o nię per reconuẽtionem ſkárżyć niemoże. Támże glo.

S.S. lib: i. art: xiiij.

Iáko brát brátu o dobrá Lenne w Ziemſkim Práwie odpowiedáć powinien. Maſz wyżſzey w ſłowie Lenno.

Iáko też iure reconuentionali Kśiądz v Swieckiego Sądu odpowiedáć winien. Maſz wyżſzey w ſłowie Biſkup/ y w ſło: Kśiądz.

Maſz też tu ieſzcze wiedźieć/iż ſkárgá Reconuentionalis mieśćá nie ma w troiákich przypadkách. Pierwſzy gdy ſobie ſtrony iednacze do ktorey ſpráwy obiorą/tám ieden ná drugiego per reconuentionẽ ſkárżyć niemoże/wyiąwſzyby ináczey miedzy ſobą poſtánowili. Drugi/iż w zaiem obwinić niemogą ludźie wywołáni/áczkolwiek w práwie Duchownym kletemu tego dozwolono. Trzeći/ieſliby kto drugiemu pieniądze iákie zápłáćił/ktorych mu nie był winien/ iáko ieſliby ie ná nim przyſięgą wygrał / álbo ieſliby też ow o nie przyśiądz niechćiał/ tedy potym ieſliby ſkárżyć o to chćiał/że nieſpráwiedliwie ná nim one pieniądze wygrał/ nie będźie mu powinien odpowiedáć.

S.S. lib: iij. art: xvi. lib: ij. art: Lxiij. S.S. lib: ij. art: Lxiij.

A tuby mogł kto ſpytáć. Poniewaſz wżdy pozwány vſpráwiedliwiwſzy ſie/może też ná Actorá ſkárgę czynić/iáko ſobie Actor ma poſtąpić/áby o one pieniądze/ktore práwem wygrał nie był obwinion? Tedy ná to powieſz/iż ma pytáć onego ktory nań ſkárży/ktorym ſpoſobemby od niego ony pieniądze wźiął/ co mu on námienić będźie powinien. A tám ieſli rzecze/iż ie ná nim wypráwował/ álbo wyprzyſięgał/iákoś wyżſzey ſłyſzał/tedy ow będźie pytał ná práwie. Ponie-

S.S. lib: iij. art: xli.

waß iuz na to Decret záßedł/y rzecz ieſt oſadzona/mamli mu ia o to
odpowiedáć. Skazo iz nie powinien. Spe: Sáx: lib: iij. ár: xij. glo.
Pátrz wiecey wyzßey w ſłowie Actor/ y nizey w ſło: Skárgá.

Rekoiemſtwo.

Kto Rekoiemſtwá mieć niemoze/á dziedzictwá tez w
onym prawie niema tego Sedzia w mocy ſwey zoſtáwi/á to/ ieſli=
by ná kogo criminaliter ſkárzył/álbo ieſliby nań ſkárzono. Spe: Sáx:
lib: i. árticulo Lxi. tex.

S.S. lib: i. art: lxvij. lib: ij. ar: iij. I.M. ar: xvij. et xxvi,

A gdy ták kto zátrzyman bedzie/tedy przez to práwá ſwego nienáruſza/áni
to dobrey ſławie iego ßkodzic ma. Támze glo.

Rekoymia zaden niema być gaban/poki Principałá doſtáć moga.
A ieſliby go nie było / tedy ma być czas Rekoimi náznáczon ná ſtá=
wienie Principałá. Spe: Saxon: lib: i. árti: vi. glo.

Iz Actor przed wſtapieniem w práwo Rekoiemſtwá ſtáwic nie=
powinien. Maß wyzßey w ſłowie Actor.

Jeſliby kto w ſpráwie pokárney drugiego ná poſtá=
wienie reczył/á poſtáwicby go niemogł/wargelt zapłáciwßy/bedzie
wolen/á práwá ſwego tym nienáruſza. Spe: Sáx: lib: i. ár: lxv. tex.

I.M. arti: xxxi.

O czym tez maß wyzßey w ſłowie Actio.

Przyczym maß wiedziec/iz áczkolwiek wßelákie rekoiemſtwá po=
ſpolićie do Sadu przychodza/wßákze ſa niektore rekoiemſtwá ktore
od ſamego Sadu pochodza/á ty ſa czworákie. Naprzod dla oſtrzeze=
nia przyßłey ßkody/kiedy kto v Sadu przyrzecze zá przyßła ßkode/iá=
ko gdyby twoy Saſiad miał dom ſtoba o iedney ścienie/ktoryby ſie
chćiał obálić/záczymby ſie tez ty obawiał/áby ſie y twemu niedoſtá=
ło† tákze ieſliby y Piekarz/álbo Piwowar podle ćiebie mießkał/á ty
byś ſie ogniá bał od niego† tedy tám powinien Sedzia Saſiádá v=
ićic/áby one ßkode opátrzył. Drugie rekoiemſtwo ktore od Sadu
pochodzi/ieſt kiedy kto reczy o doſtánie práwá. To w práwie iſtota
álbo gwarem zowa. Trzecie/Rekoiemſtwo ieſt to/ktore opiekuno=
wie śierotom czynia† iáko dobr ich nie vtrácoł. Czwarte/kiedy kto
kogo ná poſtáwienie reczy/iákoś tu w texcie ſłyßał. A to wiec dwo=
iáko bywa. Albo o dług/á tám rekoimia zá principała ſwego odpo=
wiedáć/y wßytko práwo y obrony iego ná śie wziac moze. A bedzie
li przekonan/muśi zápłácić/badz wiele badz máło. Albo teß reczy ie=
den zá drugiego ktory criminaliter ieſt oſkárzon/á tám nie powinien
rekoymia ná zálobe ná iego mieſcu odpowiedáć/bo teß karánia iego
ná ſobie znośić nie powinien / ále wargelt zápłáciwßy bedzie wo=
len. Jákoz w tym Rekoymi zaden ná gárdło ſtac nie moze.

I.M. arti: xxxvij.

S. S. lib: i. arti: xlvij.

S. S. lib: i. arti: xxiij.

S. S. lib: iij. ar: ix. et ar: x.

I.M. arti: xxvij.

A ták tu bedźieß wiedźiał/iż rekoiemſtwo w ſpráwách pokárnych in criminalibus łacnieyße y znośnieyße ieſt niż/kiedy idźie o dług. Bo w nich rekoimia może ſie wyzwolic wargeltem/ktory oſmnaście libr álbo funtow nie przechodźi.†ktore czynia dwádźieściá y czter kopy tákiey monety/iáka v káżdego Sadu idźie†. Ale kiedy kto o dług re-czy/tám w wietßa trudnośc przychodźi/bo to zá co reczył/płácić mu-śi. Przeto tu Sedźia káżdy ma byc oſtrożny/áby ná rekoiemſtwo ni-kogo niedawał/gdy ſpráwá przenocowáná nie bedźie/áby przez to do iákiey trudnośći nieprzyßedł. Ale†ieſliby ſpráwá przenocowána by-łá / á chciałby kto z wiezienia obwinionego wyreczyc/ tedy on†Re-koimia ma ſobie ták poſtapić. Naprzod poydźie do Sedźiego/pier-wßy/drugi y trzeći raz/y bedźie pytał przez decret. Poniewaz on chce tego człowieká wyreczyc / ácz niema byc dan ná iego rekoiemſtwo/ támże ma położyc pámietnego Szepßelag. Jeſli Sedźia rzecze/áby go reczył ná ſto grzywien / tedy zás przećiwko temu rekoimia może powiedźieć/iż ia tego zá ktorego recze chce do Sadu poſtáwić/ álbo to odnieść / co práwo nákaże: Y pytam ná práwie/ácz zá tákim re-koiemſtwem niema byc wypußczon. Tám ſkaza / że ma byc wypu-ßczon. A ieſliby chciano iáka wietßa ſumme ſkázác/tedy może od te-go áppellowáć. A gdy go iuż ták ná rekoiemſtwo dádza/ y rekoimia chce ſie ważyc wargelt ſtráćić/tedy go nie powinien ſtáwić. Wßák-że ták/ áby go v śiebie niemiał/ y áby go zgołá niemogł poſtáwić. Támże glo.

Jáko Principał przyſiega ſwa rekoimie wybawia. Maß wyżßey w słowie Dług.

Kto áni ośiádłośći / áni rekoimi mieć niemoże/y w tym wieźniem zoſtánie/tedy niema byc áni w ćiemnicy/áni w innym twárdym wie-źieniu chowan/áni łáncuchem zwiezowan / ták áby przez to ná ćiele/ álbo ná czymkolwiek mogł byc obrážon. Spe:Sáx: lib: ij.ár: iij.gl.

S.S. lib: ij. arti: ix.

Kiedy kto w ſpráwie pokárney kogo reczy / tám winá pienieżna ktora zań przepádnie Sedźiemu przychodźi/á to ták rozumiey/ieſliby vpornie nie ſtánał : ále ieſliby ſtánał[rekoimia/á powiedźiał/że tego zá ktorego reczył/mieć niemoże.]tám Actorowi wargelt przychodźi. A ieſliby ßło o dług/tedy mu zápłáći. Spe: S. lib: ij. ár: iiij. glo.

I.M. ar: xxvij. xxxiiij. et cxiij.

Kto ma ták wiele własnośći/ iáko wargelt iego wyno-śi/ten w onym práwie ieſliby był poćiagnion w ſpráwie wyſtepney/ in criminali, vel iniuriarum actione, do ſtáwienia rekoiemſtwá niema byc przymußan. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: v. tex.

Abowiem ludźie ośiedli/ rekoiemſtwá ſtáwiác niepowinni. A zá ośiádłego ten ſie rozumieć ma/ ktory álbo w Mieśćie/ álbo ná roley dobrá nieruchome ma/y ktory ſame własność ma. Ale wierzyćiel kto-

ry co w fáncie trzyma/tákże y ten ktory zá vprośzenim álbo zá dozwoleniem cżyiem dobr vżywa/ niema być rozumian zá ośiádłego.

Ieśliby też kto miał dobrá nieruchome/ktoreby zá dźieśięć grzywien stały/á skárżonoby nań o sto grzywien/powinien śię przynamniey w tym ręcżyć/co máietność tego przechodźi.

Mogł by tu kto rzec: Iż to prawo nie wszytkim iednákie iest/poniewasz tego/ ktory ośiádły iest/ od rękoiemstwá wolnym cżyni/do ktorego owego záś ktory nic niema przymusza: co być niema/bo práwo iednákie ma być/ták bogátemu iáko y vbogiemu: Ná co odpowieśz: Iż tu żadney przećiwnośći niemász/bo śie rękoiemstwo v Sądu dla tego dźieie/áby tym pewniey oná spráwá z obudwu stron kończona byłá. A też ten ktory dobrá swoie zá fánt dáie/ więcey vißcza/ niż ow ktory rękoiemstwo stáwia. Nád to/mogłby ieszcże kto rzec/iż to przedśię ieszcże nierowno idźie: bo oskárżony criminaliter o zgwałcenie pokoiu/álbo o insze krzywdy/iesliby zátym iż ma ośiádłość nie był powinien rękoiemstwá stáwic/będźie wolał dáleko więcey wargelt/ álbo ták wiele máietnośći strácić/niż gárło. Bo zá żywot swoy káżdy człowiek da wszytko co ma.

Do cżego też będźiesz wiedźiał/iż y tu krzywdy żadney niemász. Bo iáko nie wszyscy chorzy vmieráią/ták też nie wszyscy obwinieni gárło trácą. A ktemu/ zá dobrego y vććiwego człowieká káżdy ma być rozumian/poki śię co przećiwnego nie vkaże. A ták y tu gdy ná kogo skárżą/nie iuż zárázem ma być mian zá winnego/áni też ma być zárázem poiman: á to ieśliby świeżego vcżynku nie było/ bo ná świeżym vcżynku by też napodleyszy był/będźie záraz poiman.

Przycżym ieszcże y to będźiesz wiedźiał/iż ácżkolwiek práwo wszytkim iednáko służyć y należeć ma. wszákże przedśię odmienia śię czásem względem osob. Abowiem srozsze práwo bywa człowiekowi lekkiemu/niż zacnemu/choć w iednákim wystepku. Támże glo.

I.M. arti: xxvij.

Rękoiemstwá żaden nád swoy wargelt stáwić niepowinien† w spráwie wystepney ktora śię ná gárło nieściąga† wyiąwszyby mu dano winę o dług/do ktoregoby śię znał/álbo ktoryby práwnie przećiwko niemu dowiedźion był. Spe: S. lib: ij. ár: x. tex.

Przycżym też masz wiedźieć/iż choć rękoimia w spráwie pokárney wargeltem śię wyzwoli/ tedy przedśię Principał ma być wywołan/ y zá vmárłego pocżytan. Támże glo.

S.S. lib: i. ar: lxvi. et lxx. Lib: ij. arti: xxxv.

Iż rękoimia w spráwie o rány/ nie powinien o mężoboystwo odpowiedáć/iesliby w tym ránny vmárł. Masz wyższey w sło: Ránny.

Ieśliby kto v Sądu kogo ręcżył / iż go ma postáwić/ á temuby dosyć vcżynić niemogł/powinien zań zápłáćić/ ták iáko był

I. M. arti: xxxi.

obwinion/gdy w tym będzie przekonan. A iesliby spráwa występna byłá/álbo sie ná gárło ściągáłá/przepada wargelt/ktory Actorowi nie Sędziemu będzie należał: wszákże y Sędzia winy swoiey doydzie. Tymże też sposobem ma być nágradzan pokoy/ktoryby kto zá drugiego przyrzekł. Spe: Sáx: lib: iij. ár: ix. J. M. ár: cxvij. tex.

Jesliby też kto drugiego ná postáwienie ręczył/ á on ktorego miano postáwić/samby do Sądu stánął/tedy tym rękoymie swego wybáwi/ gdy tego będzie mogł dowieść. A ktoby też kogo z więzienia wyręczył/iż go záſie postáwić/ álbo zań odpowiedáć ma/ tedy temu rękoimia ná czás náznáczony dosyć czynić powinien/ á nie więzień. Támże lib: iij. ár: x. et J. M. ár: cxviij. tex.

S. S. lib. i. ar: vij. xv. et xviij. I. M. arti: xxvij. cxvij.

S. S. lib: ij. arti: lxxij.

Ci ktorzy zá kogo ręczą dwoiácy są/bo álbo v Sądu ręczą/álbo oprocz Sądu: ci ktorzy oprocz Sądu ręczą mogą sie tego záprzeć/iesli chcą. Abowiem káżdy człowiek/gdy dostátecznych dowodow nie ma/niemoże drugiemu przysięgi bronić. Ci zás ktorzy v Sądu ręczą záprzeć sie rękoiemstwá/áni odprzysiądz niemogą. A ci sie też trojákim sposobem stawáią. Bo iedni proszą áby im wierzono / choćia Principałá przytym nie będzie: ci są Rękoymie dobrowolni/ bo dobrowolnie to ná sie biorą/iż zá owego odpowiedáć chcą. Drudzy zás stáią sie rękoimiámi y winnymi vczynkiem/iáko są ci ktorzy rzeczy złodzieyskie/ y złupione przechowywáią/ci gdy będą oskárżeni/powinni álbo złoczyńce wydáć/álbo szkodę nágrodzić. Trzeci sie zás stáią rękoimiámi/słowem y vstnym przyrzeczeniem/iáko są ci o ktorych tu text mowi. Ci też bywáią/álbo w pokárnych/álbo w vćciwych spráwách A ktore są pokárne / á kthore vćciwe spráwy. Masz wyższey w słowie Actio. Rękoimia tedy w vćciwey spráwie powinien zá obwinionego odpowiedáć/ y szkodę nágrádzáć/ iesliby go niemogł postáwić/to rozumiey o tych rękoimiách ktorzy v Sądu ręczyli. A o tych záſie ktorzy oprocz Sądu ręczyli/ pięć potrzebnych rzeczy masz mieć ná baczeniu. Pierwsza / iż Actor powinien pierwey z Principałem czynić niż z rękoimią. A iesliby sie to zdáło przećiwko práwu Cesárskiemu/ktore mowi: Iż Actorowi wolno czynić z kim chce/iesli z Rękoimią/czyli z Principałem/tedy będzieśz wiedział: iż tám to práwo przez drugie poślednieysze iest popráwione / y ták to rozumieć masz. Jesliby Principał w oney Ziemi był/álbo ták blisko/żeby go przypozwáć mogł. Co niektorzy rozumieią/iesliby w oney Jurisditiey był. Druga/iż sie ná dobrá sámego dłużniká rzućić niemoże/ poki z rękoimią o to czynić nie będzie. Trzecia/ iesliby Principał pieniądze obiecał/ktorychby mieć niemogł / á miałby dobrá insze dziedziczne / tedy wierzyciel powinien mu ná nie kupcá náleść/álbo ie sám według szácunku przyiąć. A przez to dłużnik † y z rękoimiámi † wolen będzie.

S. S. lib: iij. ar: xxxix.

Czwarta/ieſliby ktory z rekoimiow wſzytek dług zápłácił/tedy drugie rekoimie wyzwala/od ktorych ſie zás może cżeśći ich/co ná ktorego przyidzie/vpominác. Piata/ieſliby kto miał y fánt y rekoimie/tedy niemoże rekoimiow gábác/ ázeby im pierwey on fánt wydał.

Maſz też tu wiedzieć/ iż Rekoimie bywáia od rekoiemſtwá wolni/kiedy ſtrony miedzy ſobą bez wiádomośći ich contráct odnowia. Nád to/ gdyby kto rećżył / álbo przyobiecał rzecż iáka zła y niezwycżáyna/ tego trzymáć niepowinien.

Coś też w texćie ſłyſzał/iż wargelt ſtronie nie Sedziemu przychodzi. Rzecżeſz podobno/iż to ieſt przeciwko ártykułowi iiij.lib: ii.s.s. gdzie mowi : Iż wargelt Sedziemu przychodzi. A ták wiedzieć bedzieſz/iż tám mowi o wywołánym/ktorj chce ku ſwe^y^ práwu przyść/ ále tu mowi o tym/ktorego ieſzcże Actor ma w ſwym buncie † z ktorego ieſt wyrecżon† zácżym ſłuſznie tákowe pieniadze bierze. A wine też Sedzia bierze/zá kłamſtwo iego/ ktore przed Bogiem y przed ſadem vcżynił/obiecuiac tám tego ſtáwić/á nieſtáwił.

Ale iżes też bacżył w texćie/że przyrzecżenie zá pokoy/rekoiemſtwu w ſpráwách wyſtepnych przyrownywa/w tych słowiech. Tymże ſpoſobem pokoy zá drugiego przyrzecżony/etc. Te dwie rzecży/ácżkolwiek w texćie zá iedno ſa położone/wſzákże przedſie nie we wſzytkim ſa ſobie rowne.

Przeto bedzieſz wiedział/ iż rozność rekoiemſtwá o krzywdy/ á o złamánie pokoiu troiáka ieſt. Naprzod/iż o pokoy może káżdj być bárziey obwinion/ y ſrożey karan/ á Rekoimie záſie o krzywdy niemoga wiecey przepáść/iedno wargelt : bo ktoby co nád práwo przyrzekał/ tego trzymáć niewinien. Potym ieſliby o złamánie pokoiu pod rekoiemſtwem vgodá iáka záſzła/iákoż to w tákiey ſpráwie być może/tedy bedzie wolno ſtronie/álbo trzymáć to co iednacże wynálezli/álbo zakład ktorym ieſt vgodá vtwierdzoná záplácić / á Decret ich wzgárdzić/co ſie w rekoiemſtwieo wyſtepek niedzieie. Po trzećie/iż złamánie pokoiu/gdy bedzie przez vgode ſkońcżone/y vſpokoione: ieſliby záſie to v Sadu wznáwiáć chćiano/ tedy Actor odpada od ſpráwy/y nagrode powinien cżynić / y z Rekoimiámi ſwemi/ nie inácżey iedno iákoby pokoy był zgwałcon/ á tego też w támtym rekoiemſtwie nie máſz. Iż to tedy iedno do drugiego porownywa/to ſtad pochodzi: iż iáko wargelt przed Sedziem przed ktorym ieſt przyrzecżon/bywa płácon temu komu należy/ták też przyrzecżony pokoy ma być nágrodzon v tego Sadu v ktorego ieſt przyrzecżon. Zgadzáia ſie też y w tym/iż oboie to rekoiemſtwo wargeltem może być odpráwione. Nád to/ y w tym ſie też zgadzáia/że ták ten ktory pokoy złamie/iáko y ow zá ktorego w ſpráwie wyſtepney recżono/gárło tráci/gdy bedzie ná świeżym vcżynku poiman.

S.S.lib: ij arti:Lxiiij.

A tuby mogł kto ſpytáć: ieſliby z vgody pokoy był pod wiára przy-

rzeczony / á w tymby był złaman/ ſtáieli ſie ten ktory to vczyni bezecnym/y trácili też y cześć/y gárdło/boby to gorzey było niż wargelt? Odpowieſz/iż nieſtráci. Abowiem gdy kto co przyrzecze/á potym tego nieſtrzyma/y zá to nagrodę vczyni według práwá/tedy iuż dáley niema być gában. A coś też ná końcu textu ſłyſzał/iż przyrzeczeniu Rekoimia/á nie więzień doſyć czynić ma/ to ſie dla tego dzieie/iż tám Rekoimiom/á nie wiezniowi wierzą. Támże glo.

S.S.lib: i. artı.L.

Jeſliby kto człowieká w ſpráwie wyſtepney oſkárżonego/na pewny czas do Sadu poſtáwić był powinien / á w tymby on ktorego poſtáwić miano/vmárł: tedy rekoimia ieſli go vmárłego do Sadu poſtáwi/bedzie wolen. A ieſliby ſpráwá byłá vćciwa/álbo o Dług/ktoryby ieſzcze nie był prawem wygran/á w tymby Principał vmárł/nie potrzebá go do Sadu ſtáwiáć/ále rekoimia śmierći iego ſamotrzeć dowiodſzy/bedzie wolen od rekoiemſtwá/á potomkowie zmárłego/o dług beda odpowiedáć. Jeſliby bydle było ktore poſtáwić miano/á ono zdechło tedy gdy rekoimia ſkore iego vSadu vkaże/bedzie wolen. Spe:Sá: lib: iij.ár: x. J. M. ár: cxix. tex.

Tu troiákie rekoiemſtwo wſpomina. Pierwſze/ gdyby rzeczono tego/ ktory ieſt o iáki wyſtepek oſkárżony / ten ieſli w tym vmrze/ vczyłtert/co rekoimia czynić ma. A ieſliby ſie to zdáło przećiwko práwu/ ktore mowi : Jż śmiercia obwinionego wſzytki ſkargi vſtáia/ tedy bedzieſz wiedział/iż to práwo tám tylko mieyſce ma/gdzieby ſie ſkárgá tylko ná gárdło ściagáłá: A nie bedzie ſie to pierwſzey cześći tego ártykułu przećiwiło/ gdzie każe vmárłeg do Sadu poſtáwić/bo ono poſtáwienie nic innego nie ieſt/iedno wyzwolenie ſie od práwá y od rekoiemſtwá. Ale ieſliby ſie ſkárgá y ná gárdło/y ná dobrá ściagáłá tedy kto bedzie chćiał dobrá bráć/powinien też bedzie ná żałobe odpowiedáć. Drugie rekoiemſtwo text wſpomina w ſpráwie o dług/ przy ktorym maſz wiedzieć/iż kto kogo o dług rzeczy/ieſli go poſtáwić niemoże/powinien álbo Dług zápłáćić/álbo go práwem bronić[álbo dowodzić iáko Principał zápłáćił]†álbo też bedzie powinien dowieść śmierći Principałowey/y tym ſie wyzwolić†. A to rozumiey/ ieſliby zá ſam dług álbo zá pieniadze nierzeczył. Trzećie rekoiemſtwo wſpomina/ieſliby bydle wyrzeczone zdechło. Przy ktorym to pomnieć maſz/iż gdy kto bydle/ álbo zwierze iákie v ſiebie ma/ ktorego by ſie ieto/álbo żeby go przedał/álbo zá nie rzeczył/ieſliby w tym zdechło bedzie wolen/ iákoś w texćie ſłyſzał/ wyiawſzyby mu ono bydle pożyczone álbo záſtáwione było / bo ták powinien go według praw náſzych zdrowo wrocić † álbo zá co ſtáło zápłáćić†. Tákże ieſliby do śmierći iego iáka przyczyne dał. Támże glo.

S.S.lib: iij. artı:V.

Ktoby

Ktoby zá oddánie przyſiegi ręczył / ieſliby w tym czáſie obwiniony vmárł/tedy álbo rękoimia/ álbo obwinionego potomkowie/powinni oney przyſiędze doſyć vczynic † gdy czás przyidźie ieſli o oney ſpráwie wiádomość máią† álbo Rękoimia rzecz o ktorą ow miał przyſięgáć/ zápłácić będźie powinien. S.S.lib:iij.ár:xi.tex.

To rękoiemſtwo/nie ieſt od támtych drugich/o ktorich ſie iuż wyżſzey wſpomniáło/rożne/bo też tákże y tu ieſliby ſam Principał bez rękoimiow do Sadu ſtánał/tedy tym one rękoimie wyzwala.

S.S.lib: ij. arti: xi.

A tu maſz wiedźieć/iż rękoiemſtwo dźieie ſie wiec v Sadu ſześciorákim ſpoſobem. Iedni rękoimiowie bywáią z ſtrony opieki/iáko kiedy kto zá opiekuny ręczy / iż dobrá śieroce dobrze ſpráwowáć będą. (o czym czytay wiecey wyżſzey w ſłowie Opiekun). Drugie zás rękoiemſtwo bywa gdy opiekunowie zá śierotj ſwe co przjrzekáią/iáko ſą prawdźiwi opiekunowie/ci cokolwiek przyrzeką/ to trzymáć powinni. Trzeci ſą/ktorzy áczkolwiek zá tych ktore máią w opiece/przyrzekáią/ wſzákże przedſię zá nię doſyć czynić niepowinni / iáko ſą ci ktorych wiec v Sadu do opieki przydawáią. Czwarte záſię rękoiemſtwo ieſt/gdy kto v Sadu zá co ręczy : ci ręczą álbo w pokárney/álbo w vćciwey ſpráwie / ieſli w pokárney/wargeltem ſie wyzwolą/ gdy iścá poſtáwić niemogą/bo w żadnym práwie tego nie naydźieſz áby rękoimie zá nie ſtáwieniem Principałow ſwych mordowáni być mieli/chocby też co ku oſzukániu y ná chytrości vczynili/wſzákże przed ſię o oſzukánie máią być karáni. W vćciwey zás ſpráwie/gdy rękoimia zápłáci/to o co był Principał iego obwinion/ álbo śmierći iego ſamotrzeć dowiedźie/będźie wolen/ iákoś wyżſzey ſłyſzał. Piate zás rękoiemſtwo bywa zá bydlę/á tám rękoimia ſkorę zdechłego bydlęciá vkazawſzy/wolen będźie. Szoſte/kiedy kto zá vczynienie przyſięgi ręczy/á o tymeś tu w texćie ſłyſzał/á tákowy rękoimia niemoże być wolen/ieſli/álbo on ſam/ álbo zmárłego potomkowie/ álbo nie zápłácą/ álbo nie przyſięgą.

S.S.lib: i. arti: xlvij.

S.S.lib: i. arti: lxv.

S.S.lib: iij. ar:ix.et x.

S.S lib: iij. arti: x.

A tuby mogł kto ſpytáć : Gdyby rękoimia niewiedźiał/ieſli Principał winien/álbo niewinien/ będźieli przedſię powinien przyſiądz ? Bo ſie czeſto trafia/ iż przyiaćiel zá przyiaćielá ręczy/ á przedſię zań z pewnych przyczyn przyſięgáć niechce / w tym o co on ieſt obwinion. Y ieſliby tu rękoimia álbo y dźiedźic do przyſięgi w ſpráwie iemu nie wiádomey przyciśnion był/ zdáłoby ſie to nieſłuſzna ? Ná to maſz wiedźieć/iż tu rękoimia álbo potomek obwinionego/może cug áctorowi puśćić. A áczkolwiek ſie przećiwko temu zdádzą być niektore práwá/ktore mowią: Iż gdy kto ſpráwę ſwą puśći ná czyię przyſięgę/tedy mu też on záſię może cug puśćić. Záczym ieſliby też tu áctor álbo potomkowi/ álbo rękoimi cug ktorymby go oni potkáli/puśćił/

S.S lib: ij. arti: xxij.

tedyby przedśie muśieli przyśięgáć. Wßákże ty ná to odpowieß: Iż ieśliby ták áctor pozwánego chciał do przyśięgi wieść/ tedy pozwány może przyśięgi nieprzyiać/ y práwem śie przeciwko temu bronić. Bo kto komu cug pußcza/w spráwie iemu niewiádomey/ten ğ przyimowáć niepowinien. Wßákże/posito non tamen concesso, ieśliby iuż ináczey być niemogło/iedno żeby przyśiądz muśiał/ tedyby rękoimia nie był powinien ináczey przyśięgáć/ iedno iáko on temu dostátecznie wierzy/iż mu zmárły Principał iego nic niewinien/á potomekby zás miał przyśiądz iáko o tym długu nic niewie. Bo cudze długi łácno drugie^v mogą być niewiádome. A gdźieby wiec rękoimia przyśiądz niechćiał/tedy dług zá ktory ręczył/zápłáći/ á potomek mu to zás nágrodźić będźie powinien/ieśli to dźiedźictwu ieğ w pożytek ßło/y ieśliby o tym wiedźiał. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: vi.

S.S.lib: i. arti: vi.

Ieśliby ich wiele zá iedne pieniądze ręczyli / gdy ieden zápłáći/ wßytcy będą wolni. Maß o tym wyżßey w słowie Obietnicá.

Kiedy śie kto v Sądu ręczy o dług/tym sposobem/że álbo on sam/álbo rękoimia ma zápłáćić/ tedy gdy sam iśćiec zápłáći/á rękoimia tego dowiedźie/ będźie wolen. A ktoby zá drugiego ręczył zá zápłáte pewnych pieniedzy/ ná pewny czás powinien teğ świádkámi dowieść/iáko temu dosyć vczynił. I. M. ár: xxxi. tex.

A ten dowod zápłáty ma vczynić samotrzec / iákoś też wyżßey w słowie Dług słyßał. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: vi.

Pátrz o tym więcey wyżßey w słowiech Dług. Obietnicá/ Obowiązánie.

Rolá. Oracz.

Ktoby cudzą rolą z niewiádomośći orał/ álbo żeby mu ią kto inßy náiał/á w tym pokiby ießcze orał/winę mu o to dano/stráći pracą/ y naśienie † ieśli ią ow potym práwem wygra † á on ktory mu ią był náiał/ powinien mu ßkodę iego nágrodźić. Wßákże ktoby záśiał pokiby śie spráwá niezáczęłá/ ten náśienia nie stráći/ ále tylko czynß owemu ktory rolą wygra/zápłáći. A ieśliby kto pośianą rolą cudzą zorał/powinien mu ßkodę nágrodźić/ według práwá [tyle ile by mu śie ná oney roley było mogło vrodźić / á przytym Sędźiemu winę] y stronie nagrodę przepádnie. S. Sáx: libr ij. ár: xlvi. tex.

W tym ártykule dwie rzeczy wspomina. Pierwßa/ieśliby kto cudzą rolą z niewiádomośćią orał/á toby mu było zákazano/álbo przez tego czyiá rolá iest/álbo przez kogo innego imieniem iego/ten gdy będźie oskárżon/pracą stráći / bo iest złey wiáry possessorem. A ieśliby

mu tego

mu tego niezakazano/áni opowiedziano/tedy zostánie/y przy pracey/ y przy nakłádzie przeciwko onemu czyiá rola iest. Druga wspomina iesliby kto nie będąc obwieszczony/ áni oskárżony rolę zásiał/ ten zostáie przy zásiewku/czynsz zápłáciwszy.

A tu by mogł kto rozumieć/ iż to są rzeczy sobie przeciwne/bo powiedział pierwey/iż ten ktory z niewiádomości orze/á poki oskárżon nie będzie zásieie/y przy pracey/ y przy nakłádzie zostáie/ á zásie mowi/iż czynsz powinien zápłácić. Jesli tedy czynsz zápłáci/tedy zá czynszem / á nie zá pracą swą przy ośiewku zostánie. Ná co ty odpowiedźieć możesz/iż w pierwszey częśći mowi o roley wolney/á w tey zás drugiey mowi o roley/ktora czynsz ná sobie ma/iáko gdybym ia czynszownikowi swemu rolę twoie miásto swey podał. A iesli tu kto przećiwko temu przytoczy práwo Cesárskie/ktore mowi: Iż ktoby szczep álbo co tákiego ná grunćie moim wsádźił/moy iest gdy vrośćie/chcąc też to mieysce ták rozumieć/áby nasienie tego było czyiá y rola/ tedy ty ná to odpowiesz/iż tám to práwo rozumieć się ma o tym/ ktoryby to ku oszukániu vczynił. A tu text mowi o tym/ktoremuby się to z niewiádomośći tráfiło.

To też coś w texćie słyszał/iż winę y nagrodę przepada/ ktoby zásiáną czyię rolę zorał/ iest iáśnie przećiwko owym/ ktorzy twierdzą/ iż ilekroć orząc pług podniesie y spuśći/tyle winby miał/y besserunkow przepádáć: bo iż to ták niema być/widźisz z tegoż ártykułu/w ktorymeś czytał/iż mu tylko ták wielką szkodę nágrodźić powinien/iáko by mu się wiele ná oney roli mogło było vrodźić/á przytym Sędziemu winę/y stronie nagrodę przepádnie.

Ten tedy ártykuł ták w krotką zbierzesz. Kto cudzą rolę orze z niewiádomośći/niestráći pracey/ kto to vmyślnie vczyni/ stráći ią. Zásiána też rolę ktoby zorał/winę y nagrodę przepádnie. A ktoby orał grunt ktoregoż go iuż odsądzono/ y ná ktorym by drugiemu zá przewodem práwá pokoy był nákazány/gárdło stráći/według y Cesárskich y nászych praw. Támże glo.

S.S.lib: iij arti: xx.

Przez cudzą rolę ktoby iechał/iáko może być fántowan/y co czynić gdyby się fántowáć nie dopuśćił. Tákże iesli ten co przepada/ktory przez pustą rolę przeiedźie. Nasz wyższey w słowie Drogá.

Oracze/y ci ktorzy się rzeczámi pośiennemi zábawiáią/ gdy we wśi siedzą/y gdy rolę spráwuią/ máią być bespieczni ná wszelkim mieyscu/ták áby żaden nieśmiał person/ dobr y naczynia orácкiego/ álbo cokolwiek tákiego/coby do roboty wieyskiey należało/náieżdżáć/bráć áni gwałtownie wydźieráć. A iesliby się tego kto vporznie ważył/we czwor nasob to co wźiął wroćić powinien/ y stáie się zárázem bezecnym. Nád to/y władzą zwierzchności ma być karan. Spe: Saxon: lib: ij. articulo lxvj. glo.

Kto rolą cudzą orze z niewiádomośći/nic nieprzepada.
Ale ktoby orał rolą mieniąc ią być swoią/á vstałby w tym/powinien to emendą nágrodźić. Wolno też káżdemu tego/ktoryby rolą iego orał ná swym gruncie bez woley Sędziego fántowáć/ áby przez to sprawiedliwośći swey doszedł. Dla orania żaden gárdłá/áni zdrowia swego nietráći/wyiąwszyby oney roley ktorą orze/był práwnie przez Decret odsądzon / y żeby pokoy był stronie nákazan. Spec: Saxon: lib: ij. árticulo xx. tex.

S. S. lib: ij. arti: xlvi.

To co sie tu w tym ártykule opisuie/wspomniało sie też wyższey w ártykule xlvi. lib: ij. Záczym niektorzy rozumieią/że tu iuż nic ponim nie było. Drudzy też záś mniemáią/ iż ten iest tám temu przećiwny/ bo tu mowi: Iż ten ktory cudzą rolą orze/nic nietráći/á tám mowi/iż y pracą y ośiewek tráći. Ná tey tedy wątpliwośći ábyś sie niebáwił bedźiesz wiedźiał/iż te dwá ártykuły nie są sobie przećiwne: bo tu nic nieprzepada / dla tego/ iż to z niewiádomośći vczynił/ á tám nie iest szczera niewiádomość/bo poki ieszcze orał/tedy go o to obwiniono.

Coś tedy w tym texćie słyszał/iż winę przepada/kto mieni być rolą swoię/á tego niedowiedźie/to dla tego/iż sobie rzecz cudzą przywłaszcza nieprawnie. Co nietylko o roley rozumieć masz/ ále y we wszytkich inszych tákowych spráwách / gdy kto sobie dobrá cudze niesłusznie przywłaszcza / tedy winę y emendę przepada. (o czym masz wyższey w słowie Dobrá).

S. S. lib: iij. arti: xlij

Ale ábyć sie to niezdáło przećiwko práwu Cesarskiemu/ktore mowi: Iż ten ktory sobie gwałtem/y bez wiádomośći Sędziego rzeczy tákie przywłaszcza/tráći one rzecz. A ieśliby cudza byłá/wedwoy nasob ią wroćić powinien/tedy bedźiesz wiedźiał/iż tu przećiwnośći żadney niemász: Bo tu mowi o tym/ ktory sobie oprocz Sądu co przywłaszcza/á tám te práwá rozumieć sie máią o tym/ktory rzecz cudzą gwałtem bierze.

To też coś o fántowániu ná roley słyszał/rozumieć bedźiesz nie o iedney wśi chłopiech/bo tám Sąsiad ieden z drugiego łácno spráwiedliwośći doydźie/ále o ludźiách obcych/co sie stąd znáczy/iż tego przeto pozwolono/áby tym snádniey z nim spráwiedliwośći doszedł.

S. S. lib: ij. arti: Lxx.

A iż też gárdło tráći / ktoby rolą nád Decret orał/ to słusznie dla tego / że pokoy ktory owemu nákazano/ gwałći. Ale by tu mogł kto spytáć: Ponieważ pokoy bywa nákazány zá káżdym Decretem/gdy tego kto żąda/á osobliwie przy wzdániu dobr iákichkolwiek/á zaby też ten ktory rolą cudzą krom decretu orze/nieząwsze winien był zgwałcenia pokoiu/ták iáko y ten ktory to po Decrećie vczyni? Odpowiesz iż nie/bo ow mogł ták rozumieć/żeby to iego rolą byłá/y dla tey iego niewiádomośći łáskę odnośi. Támże glo.

Ieśliby

Ieśliby kto ośiána rolą drugiemu do pewnych lat/ z pewnego czynszu/álbo powinnośći náiął/ ták áby mu zás gdy czás przyydźie/ tákże ośiána rolą oddał. W ktorymkolwiek czáśie onych lat vmrze ow ktory náiął/ tám rola ośiána potomkom iego ma być oddána. Abowiem zmárły niemogł naiemniká z strony roley náietey dłużey bronić y zástąpić iedno poki był żyw. Wszákże oni potomkowie ktorym one dobrá należą/będą powinni czynsz álbo cokolwiek tákiego oddáć z vrodzáiow/temu komu będźie należał/ ták iáko był miał być oddawan zmárłemu/ktory rolą náymował/dla tegó iż czásu śmierći/nie iego pług własny rolą orał. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo lxxvij. Text.

Ten ártykuł trzemi árgumenty może być burzon. Pierwsze/ iż sie wyższey z ártikułu lix. lib: ij. (w słowie Czynsz) powiedźiáło/że czynszownik potomkom páńskim czynsz zápłáćiwszy/nie potrzebuie innegó zástępce/álbo obrońce/iedno swego własnego pługu. Drugie/iż contrácty około naymow/ szczerze máią być trzymáne/ bo táki contráct ná ktory sie spolnie obádwá zezwolą/ práwem sie stáie/ coby sie tu niedźiáło: boby to mogło być/że oni miedzy sobą postánowili Rolą ośiáną zá trzy látá wroćić / á pokiby ieden rok niewyszedł/ mógłby pan oney roley vmrzeć/záczym ieśliby ow zárázem rolą puśćić miał/ nie byłoby to bez iegó krzywdy. Trzećie/mogłoby też to być żeby Pan vmárł/ á w tymby naiemnik Rolą ośiał/ ktorą ieśliby Potomkowie Páńscy zárázem obieli/naiemnikowi tylko táki czynsz wroćiwszy/iákiby on z pustey y nieposiáney roley był miał dáwáć/zwłaszczá/ ieśliby też táką nieposiáną przyiął/ tedyby mieli ośiewek dármo/iemu nic więcey czynszu niedawszy / iedno iákoby z pustey roley miał być zápłácon. Coby sie niesłusznie dźiáło/ boby sie ták owi bogáćili z cudzą szkodą. Ná te árgumentá ták możesz odpowiedáć: Ná pierwsze gdźie mowi: Iż Czynszownik inszego obrońce nád pług swoy nie potrzebuie/powiesz/iż sie to tám rozumieć ma/o dobrách czynszowych/ktoreby były czyiekolwiek własne/ á tu ártikuł mowi/ o tákich dobrách ktore nie sámego mężá są własne/ále ie trzyma z strony żony swey. *Abowiem ten ártikuł należy do ártikułu lxxvi. lib: iij. ktory naydźiesz niżey w słowie Wdowá*. A iż ich też sam dłużey trzymáć niemogł/iedno pokiby oná byłá żywá/ przeto też w nich dłużey nikogo bronić niemogł/iedno pokiby z żoną swą był żyw. Gdyż żaden nie może drugiemu lepszego práwá spuśćić/ iedno iákie sam miał. Albo też powiesz: Kiedy rola tego sámego iest/ktory ią śieie/tedy obrońce żadnego niepotrzebuie/iedno swego pługu. To ták rozumieć masz/iż inszego obrońce niepotrzebuie/tylko do zebránia pożytkow onego roku/ále tu powinien rolą zásiáć/y zásiáną oddáć/á to ieśli też sam zá-

S. S. lib: iij. arti: Lx. I. M. arti: xxvi.

śiana przyiał/ináczey nic. A ták tym y pierwßze y trzecie árgumentu zbiieß. Drugie też árgumentum/w ktorym mowi: iż vmowy w nay-miech máią być chowáne/ ták rozumieć maß/ iż tákowe vmowy po-winni trzymáć/ci ktorzy ie ſtánowią/álbo potomkowie ich ieſli chcą: á ieſliby Potomkowie chćieli contráct on złamáć/ to ſie przedſię ma-dziać bez ßkody drugiey ſtrony/y dla tegoż text mowi: iż potomkowie czynß oddáć powinni/etc. Ale tu prawdźiwie maß wiedźieć/iż do wßelákiego naymu dobr iákich potrzebá/áby potomkowie pozwoli-li/bo ieſliby niepozwolili/nie będą powinni contráctu trzymáć: gdyż y przez naiem ták dobrze dobrá ich oddalone być mogą/ iáko y przez przedánie. Bo iáko w przedániu pieniądze zá dobrá bywáią dawáne ták też y w naymie[mogłby kto ták wielką ſumę drugiemu przyznáć/ żeby ná wieki w domu śiedźiał / á Potomkowie by nigdy do ſwego dziedźictwá nieprzyßli]. Zábiegáiąc tedy temu/ y áby potomkowie w dobrách dźiedźicżnych ták oßukawáni nie byli/práwo pozwoliło tegoż potomkom/áby im wolno było obieráć/chcąli naiem trzymáć/czy naiemnikowi to zápłáćić/coby on był miał płáćić/y ták potomkowie do ſwych dobr przyiydą/y naiemnik zoſtánie bez ßkody. A ná oſtátek by też w tym ßkodę iáką wźiął/tedy przedſię potomkowie przy ſwym zoſtáną. Abowiem gdy kto contráct iáki około naymu chce czynić/po-winien wiedźieć o tym/iż tám potomkowie tego ktory náymuie tákie práwo máią/że mu mogą naiem trzymáć y nietrzymáć. †Záczym ma rzeczy ſwe opátrzyć iáko będźie rozumiał nalepiey†. Támże glo.

Ktoby poſpolitą rolą Sąſiedzką zorał/ſkopał/álbo ogrodźił/gdy o to będźie oſkárżon/przepádnie winy Sołtyſowi trzy ßelągi. A ieſliby ſie tám vſpráwiedliwić niechćiał/ á ſpráwáby do wyżßego Sędźiegoż przyßłá/przepádnie mu winę/y przytym trzydźie-śći Szelągow Gromádźie zá nagrodę da/ á Rolą przedſię wroćić muśi. Tákże też iedná wieś drugiey trzydźieśći Szelągow/ y z na-grodą ßkod przepádnie/ieſliby ſkárgá byłá przed obywátelmi onego mieyſcá według práwá. A ieſliby ſie też tego wieś zbraniáłá/á przy-ßłoby to do wyżßego Sędziegoż/tedy Szołtys zá inne wßytki poſpo-litą winę przepádnie/ á oni też 30. Szelągow ſtronie zá emendę dá-dzą/y przytym káżdemu ßkodę nágrodzą. Spe: Sáxon: lib: iij. árti-culo Lxxxvi. Tex.

To práwo vſtáwił Ceſarz Otto Liſowáty z tey przyczyny/iż nie-ktorzy rozumieli/ áby ten ktory ſie rzući ná dobrá iákie poſpolite/ká-żdemu z onego poſpolſtwá emendę był powinien płáćić / y zá káżdą emendą winę Sędźiemu. Drudzy záś mniemáli / áby iedną tylko emendą mogł odeydź. Przeto to miárkuiąc ten ártykuł ieſt poſtáno-wiony/áby ſie przezeń hámowáło łákomſtwo niektorych Sędźiow/

S.S.lib. ij. arti: xlvi. S.S.lib: i. arti: Liij.

ktore

ktore sie w nich wiec przy wyćiskániu win náyduie. A łákomstwo iest początkiem wszego złego/y mátka wszystkich grzechow. A ták tu kłádzie sposob/y miánuie winy tylko trzy Szelagi/bo iż sie to łácno tráfić może/ że kto Rola Sąsiedzka iego roley przyległa przeorze/ álbo płotem zaymie. Przeto áby tákie rzeczy w wielkie trudnośći nie wchodziły/opisuie iáko sie w nich spráwowáć. A tu Sedzia osobliwie to ná bácznośći mieć powinien/ áby nic/ álbo lżey/álbo srożey nie karał/iedno iáko práwo postánowiło.

Ale sie przećiwko temu ártykułowi zda być ártikuł xiij. lib: ij. s. s. ktory rozmáite karánia opisuie (á naydźieß go wyżßey w sło: Karánie). Ná co bedźieß wiedział/iż tám mowi o karániu w spráwách wystepnych y pokárnych / in causis criminalibus, á tu zás mowi o nagrodźie w vććiwych sprawách/in causis Ciuilibus. Nád to/y ártykuł lxiiij. lib: iij. zda sie też byc temu przećiwny/bo tám mowi: iż Szołtysowi winá trzech Szelagow nigdy nie idźie/iedno w spráwie złodźieyskiey. A ponieważ tu żadnego złodźieystwá niemáß/ czemuby Szołtys winy bráć miał trzy Szelagi? Ná to też ták odpowieß/iż tu trzy Szelagi Szołtys bierze/ nie wzgledem winy/ále zá emende y nagrode. Jesliby też ießcze kto rozumiał/ iż to iest przećiwko ártykułowi ij. lib: i. gdźie mowi/iż Szołtys ná káżdym przystoynym Sądźie o krzywdách rozmáitych bádánie czynić ma/á tám tego niemáß/ áby przed nim kto mogł być oskárżon. Tedy ná to powieß/iż choć tám tego nie dołożono/wßákże też przedsie nie zákazano. A czego práwo niezákázuie/tego pozwala. Albo rzeczeß/iż też y tu Szołtys może cug álbo bádánie vczynic dla pożytku wßytkiey gromády. A co sie kolwiek dla pożytku pospolitego dźieie/ to káżdy trzymáć powinien.

S. S. lib: ij. arti: Lv.

A coś słyßał/iż trzydźieśći Szelagow winy przepada/ to dla tego/iż oná spráwá w wietßy koßt/y nakład weßłá. Przyczym też ießcze maß wiedźieć / iż káżdy kto sobie niesłußnie cudze dobrá przywłaßcza/powinien mu to nágrodźić/á nim sie co pocznie ma wroćić to co wźiał. Abowiem krzywdá y złodźieystwo niebywáia odpußczone/poki to co wźieto wrocono nie bedźie. Támże glo.

Pátrz o tym wiecey wyżßey w słowie Chłop.

Rowny w rodzáiu.

I. M. art: iij:

Jesliby człowiek Ławice godny kmiotowne/ álbo wiolke poiał/dźieći z niey narodzone/nie mátce/ále oycu ták w emendźie/ iáko y w wargelćie rowni beda/dla tego/iż przy prawie oycowskim nie mátczynym zostáia/y przeto żadnego dźiedźictwá po mátce/áni po żadnym iey krewnym niebiora. Toż też práwo mieli ći ktorzy z dobr

iákich służyli Ministeriales, áże do czásu Wichmaná Arcybiskupá Máydeburskiego: iż syn Oycowych/ á corká Mátczynych praw doſtepowáli/ieśli w tymże stanie zostawáli/á nie potrzebá tám było żadney zamiány miedzy tákimi służebnikámi. Ale z początku práwá wolne vrodzenie nigdy niewolniká nierodziło/áż zá czásu przerzeczonego Arcybiskupá/to zá práwo weszło/iż potomstwo oboiey płci/ták syn iáko y dziewká/ Mátce sie rownáli / ieśliby byłá z Niemieckiego narodu/choćby był oćiec/álbo Słowak/ álbo Niemiec/ potomstwo záśie z Słowiánki vrodzone zá oycem idą/ieśliby też był Słowakiem ále ieśliby był Niemcem/tedy zostáią w práwie máćierzyńskim. Acżkolwiek mowią niektorzy/áby Słowiánki wolne być miáły/ dla tego/iż ich dzieci náśláduią oycá Słowaká. Ale to być niemoże / bo Pánom swym zá to płácą/gdy zá Mąż idą/tákże też gdy sie z Mężem według ich obyczáiu rozwodzą/płácą Pánu trzy Szelągi/ á ná niektorych też mieyscách wiecey według zwyczáiu. Spe: Sáxo: lib: iij. árticulo Lxxiij. Tex.

Przyczym masz wiedźieć/iż ieden drugiemu czworáko rownym w rodzáiu bywa. Naprzod wzgledem vrzedu/ iákoś tu w texćie o Láwice godnych słyszał. A Láwice godni ktorzy są. Masz wyższey w słowie Lawnik. Potym wzgledem dobr w Lenno przyietych/z ktorych posługá Pánom y Kośćiołom idźie. Po trzećie/wzgledem wolnośći y niewoley / bo niewolnik wolnemu nie iest rodzáiem rowien/ y niemoże po nim dźiedźiczyć. Po czwarte/wzgledem stanu Rycerskiego y Sláchecktego. A iżeś w texćie o Słowieńskim narodzie słyszał/tedy bedźiesz wiedźiał: Iż Słowacy w tám tych stronách zdawná niewolnikámi byli/bo gdy tám przodkowie Sáxonow przyszli/ tedy ie wszytki podbili/y támże ći ktorzy żywi byli/niewolnikámi zostáli/y tá niewola ich/ták iáko y ine wszytki zátym weszłá. Támże gl.

Pátrz o tym wiecey w słowie Dziedzic.

Rozwod.

I.M.ar: xxij. S.S.lib: iij. arti: lxxiij.

Rozwod miedzy Zoną/ á miedzy Mężem gdy sie przystoynie stánie/tedy przedśie Zoná wiáná iey ná własnośći Mężowey náznáczonego doydźie. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxi. tex.

Przyczym masz wiedźieć/iż Rozwod troiáki bywa. Naprzod dla czystośći/kiedy iedno z nich/ żywot Duchowny y bogomyślny wieść chce/ á to sie stánie zá zezwoleniem obudwu/ gdy sie ták rozwiodą/ tedy káżdy z nich otrzyma/to co ieden drugiemu dárował. Drugi rozwod bywa gdy ieden z nich do spraw małżeńskich nie iest sposobnym †álbo gdy iedno drugiemu krewnym bedźie†. A o tych dwu rozwo-

dźiech

dziech tu text mowi: Iż gdy sie stánie/tedy przedsie wiáno przy Zenie zostáie/to dla tego/ iż sie tákowe rozwody słusznie y według práwá dzieią/y ieden przeciwko drugiemu w małżeństwie nic niewystąpił. Trzeci záś rozwod bywa/kiedy iedno drugiemu co vkrzywdzi/ álbo przeciwko niemu wystąpi (o czym niżey w słowie Wiáno). záczym ten ktory przyczyna onego występku będzie / tráci/ álbo posag/ álbo wiáno/á snadź według niektorych y własność. A iesliby wiáno było ná Lennie opráwione/tedy go może trzymáć/według opráwy swey/ póki iey Posagu nie wroco. Ale iesliby áni posagu wniesionego/áni wiáná opráwionego niemiáłá/tedy bierze czwarto część dobr Mężowych. Támże glo.

Rozwod ktory sie stánie miedzy rodzicámi/iż dzieciom nic nieszkodzi. Masz wyższey w słowie Białagłowá.

O małżeństwo iż sie niesłusznie stało/álbo áby było rozwiedzione nikt przystoyniey żáłowáć niemoże/iáko krewni. Spe:Száxo:lib:iij. árticulo xxviij. glo.

Rozwod miedzy Zona/y miedzy Mężem/gdy sie według práwá stánie/tám Zoná wiáno swe/ktore iey iest ná własności Mężowey náznáczone[y budowánie ná oneyże własności będące] otrzyma. Ale onego budowánia psowáć áni znosić niemoże/nád to/ nic więcey w budowániu/áni posagu niewezmie: wszákże Gieráda iey/y strawne rzeczy máia iey być wydáne/ y wszystko to cokolwiek do Męża przyniosłá / álbo iey z dobr Mężowych ták wielu ma być dano / iáko było przy poślubieniu obiecano. Spec: Száxon: lib: iij. árticulo Lxxiiij. Tex.

A tu masz wiedzieć/iż sprawá o małżeństwo/álbo o rozwod według práwá pospolitego należy Sędziemu duchownemu/iáko y spráwá o posag/ ktora też do małżeństwá należy. A ten Sędzia iest Biskup/álbo iego Officyał/ tákże y káżdy inszy ktoregoby ná to osobliwie Biskup wysadził.

Będziesz też wiedział/iż po rozwodzie dzieci ktore sie przedtym zrodziły spolnie od obudwu máia być wychowáne/wszákże przy mátce będa mieszkáć poki niedorosła † á osobliwie poki im trzy látá nieminie†. Ale iesliby do rozwodu ieden z nich przyczyne dał/tedy dzieci przy tym zostáná/ ktory przyczyny niedał. To też pomnieć będziesz/iż Mátká powinná dzieci swe żywić/ áż do trzech lat. Támże glo.

O czym pátrz więcey wyższey w słowie Małżeństwo.

Ryby.

W cudzey wodzie/álbo w rzekách ktoby ryby łowił/

rzy ßelagi przepádnie/y ßkode nágrodzi. Ale iesliby kto w stáwiech álbo sadzawkách sypánych/álbo kopánych łowił. Tákże iesliby drzewo ßczepione/álbo sadzone vrodzáyne rabał/álbo owoc z nich brał: ákże iesliby znáki grániczne wykopywał/trzydzieśći Szelagow wi...y zápłáći/y iesli bedzie ná vczynku zástan/może być fántowan. Sp. Sáxon: lib: ij. árticu: xxviij. Text.

A iż tu wspomina wietßa wine/ gdy kto w stáwie cudzym łowi/ niż kiedy to w inßey wodźie vczyni/to dla tego/ iż tu iuż przystepuie praca ludzka/y koßt: záczym iuż tám Ryby iáko w zámknieniu chowáia. Przeto gdy sie staw zerwie/ tedy ten ktory Ryby łowi/ ktore z niego wynida / áczkolwiek gárdłá niezásłuży. wßákże to przedsie niesłußnie czyni/bo cudze bierze.

Coś też o drzewie ßczepionym y sadzonym słyßał/ to rozumiey że sie też to práwo sciaga ná wirzby/ná topole/ná deby/ná buki/ná winnice/y ná inne drzewá rodzáyne. A tuby mogł kto spytáć/iesli ten ktory tákowe drzewá rabie/wpada w karánie tych ktorzy drzewá krádna/to iest/mali być obießon/czy tylko wine przepádnie/o ktoreieś tu w texćie słyßał? Ná co odpowieß. Jesli sie oná ßkodá sciaga nád trzy Szelagi/ bedzie wiśiał: iesliby ßkodá nie byłá ták wielka/tedy v pragi chłoste weżmie/ to dla tego/ iż tákowe drzewo rowne iest drwam rabánym/iákoż ßczep żaden drzewem niemoże być názwány poki sie nieprzyimie. Támże glo.

S.S. lib: ij. arti: xiij.

O czym czytay wiecey niżey w słowie Wodá.
y w słowie Złodźiey.

Rycerz.

Rycerstwo dwoiákie iest/iedno woienne/drugie práwne. Woienne bywa przećiwko nieprzyiacielowi/ktory moca chce ßkodźić. Práwne zá sie/nic inneg nie iest/iedno biegłość w práwie/y vmieietność przećiwko niespráwiedliwośći: á w oboiem tym rycerstwie bywáia ludźie zábiiáni/dobrá nábywáne/ y vtrácáne/ w ten czás gdy śmiáłosc ludzka bywa hámowána. Práwne rycerstwo dwoiákie iest. Jedno kiedy kto człowieká niewinneg/tákże dobr/poććiwośći/y práwá iego broni. Drugie/kiedy kto práwnie karze tych ktorzy źle żyia/ y przećiwko práwu wystepuia / tákowi Rycerze sa ći ktorzy zá Decretem práwnym ludźi karza / iáko Kátowie/ Podwoyscy/ bo tácy byli oni o ktorych nápisano/iż sie ßátámi Páná Christusowemi dźielili. Woienne też rycerstwo dwoiákie iest. Nábyte/y wrodzone. Nábyte máia Biskupi/Opáći/etc. á wrodzone zás máia Kśiażetá/ y inni ludźie stanu Slácheckiego. A to zacnieyße iest/niż nábyte. Bo nábyte z vstaw ludzkich/ á to od przyrodzenia pochodźi. Specu: Sáx: lib: i. articu: iij. glo.

I.M. ar: viij. S.S. lib: iij. arti: xxix.

Człowiek Rycerskiego stanu co Zenie swey dárowáć może/poki z nią do Stołu nieśiedzie/bez przyzwolenia potomkow. Naß wyżßey w słowie Białagłowá.

Tu naß wiedźieć/iáko sie kto rycerskim człowiekiem stáie: kto rycerzem być może/ktorzy z stanu rycerskiego pochodzą/co zá pożytek rycerstwá/y iáko kto dostoieństwo rycerskie strácić może. Rycerzem sie tedy káżdy stáie z vććiwych y rycerskich spraw / á potrzebá áby przysięge vczynił/iáko sie śmierci nic niebędźie lękał/przy obronie wdow/śierot Korony/y inßych ludźi. Potrzebá też/áby dobrá Lenne obiął iesli ich niema. Nád to/ma być náznáczon pewnym herbem/ktory ná tarczy ná rámionách swych nośić ma/ y ma być do inßych ludźi rycerskich przyłączon. Ma też być z rodu rycerskieğ/y ma mu być miecż zlecon. Ale rycerzem być niemoże człowiek bezecny/ niewolnik/ y odßczepieniec. Według Sáskiego tedy práwá/ z rycerskiego rodu ten pochodźi/ktory sie z oycá/y z dźiádá rycerzem vrodźił. A pożytki z rycerstwá ty pochodzą. Naprzod/iż rycerze práwu pospolitemu nie są podlegli. Záczym mogą testámẽt czynić/y zá żywotá rodźicow swych choćby od nich odpráwieni niebyli. Co rozumiey/o tych dobrách/ktorych z rycerstwá álbo z wysługi swey dostáli. Nád to/człowiek Rycerski/niemoże sie w práwie swym omießkáć/gdy o nim niewie. Jesliby też dźiedźictwá iákiego doßedł/ná ktorymby było więcey długow niżby sámo wynośiło/tedy niepowinien onych długow płáćić/iedno tyle ile onych dobr stawa. Jesliby też co dobr ich w ten czás/ gdyby ná woynie byli/zástáwiono/ábo przedano/tedy teğ dawnośćią strácić niemogą / ále kiedy sie wrocą mogą przećiwko temu mowić poki rok niewynidźie. Zony też ich/z práwá y wolnośći ich sie weselą. Ale káżdy rycerski człowiek tráći dostoieństwo swe/iesliby od páná swego do nieprzyiaćielá vćiekł: iesliby towárzyßowi oręże vkradł/iesliby o zdrowie Hetmáńskie stał/ iesliby w potrzebie od Páná vćiekł/y z inßych słußnych przyczyn.

Mogł by tu kto spytáć: Możeli kto rycerstwá bez grzechu vżywáć? Rozumiałby podobno kto że niemoże/bo iest myśl w rycerzách pospolićie wysoka/y w gniewie rádźi ludźi morduią/iáko sie to więc widźi w tych ktorzy w gonitwách/álbo w turnirách rycerstwá swe go dokázuią/ták iż też iesliby ktory w tym zginął/nie bywa grzebion ná święconym mieyscu. Ale ty ná to ták odpowieß/ iż Rycerstwo dwoiáko pochodźi. Naprzod z pychy y z łákomstwá/ iáko są owi ktorzy sie w turnirách/ w zwádách/y w łupiestwách kocháią. Tákie rycerstwo bez grzechu nie iest/ y ktorzy go ták vżywáią / słußnie są pogrzebu ná święconym mieyscu odsądzeni. Drugie záś rycerstwo pochodźi z potrzeby/á to iest vććiwe/y nie tylko bez grzechu/ ále ießcze y zasługę przynośi/gdyż káżdemu przystoi/ y godźi sie dla obrony Rze-

Rzeczypospolitey/tákże dla pokoiu/ y spráwiedliwości woiowáć.

A iesliby tu kto spytał/gdyby przećiwko komu Pan niespráwiedliwą woyne podniosł/ zgrzeszyli co poddány / ktory ná one woyne iść muśi ? Odpowieß/iż gdy Pan roskaze/tedy poddány powinien posługeństwo vczynić/ y z nim sie wypráwić/ á nic w tym nie zgrzeszy/ bo wszytek grzech ná pánu zostánie. Nád to co sie tu wyższey powiedziáło/bedzieß ieszcze wiedział/iż Zołnierzowi pozwolono nieprzyiaćielá Koronnego zábiiáć/z ktoreg y łup z dobrym sumnieniem wziąć może/iesli mu tego Pan pozwoli. Spe: Sáx: lib: i. ár: xx. glo.

Białagłowá stanu Rycerskiego / iáko dwoiákim sposobem dziedzictwo po sobie zostáwia. Maß wyższey w słowie Dziedzic.

Mogłby tu kto spytáć. Gdyby chłopá prostego rycerzem vczyniono/bedzieli sie iuż mogł zátym z práwá rycerskiego weselić/czyli nie? Niektorzy mowią/iż może: bo skoro sie Rycerzem stánie/ Práwá y wolnośći Rycerskiey dostępuie. Ale ty ná to odpowieß / iż według práwá Sáskiego/práwá rycerskiego żaden niema/ktoregoby Oćiec y Dziad rycerzmi nie byli/y z stanu rycerskiego nieposzli. A żebyś to oboie zgodził/bedzieß wiedział/iż tám to pierwsze mniemánie/iż táki práwá rycerskiego dostepuie/rozumieć sie ma/ile do vććiwośći. A tá pośledznieysza odpowiedź rozumie/iż chłop ná rycerstwo pásowány/ práwá rycerskieg niedostępuie/ile do pożytku z rycerstwá: Jáko kiedy kto dobrá w possessyey ma/á vżywáć ich przedśie niemoże. A przyczyná dla ktorey chłop praw rycerskich niedostępuie/iest tá/iż iesliby kogo Krol ná Rycerstwo pásował/y práwá mu Rycerskieg pozwolił tedyby Potomkom ieg ktorzyby po nim dziedzictwá oczekawáli práwá viał. Abowiem by iuż mniey po iego śmierći bráli/ gdyż káżdy rycerski człowiek dwoiákim sposobem spadek zostáwia. Hergwet/ y dobrá dziedziczne† á oniby iuż ták do Hergwetu práwá żadnego nie mieli†. Nád to/ viałby też práwá Pánom Lennym/ktorzy żadnego chłopá ná Lenno przyimowáć nie są powinni / á iesliby sie ten mogł z práwá Rycerskiego weselić/muśieliby mu Lenná niebronić. Coby być niemiáło/ bo sie żaden z szkodą drugiego bogáćić niemoże. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo xxvij. glo.

S.S.lib: i. arti: xx.

Jż rycerskiego stanu ludźie ná dobrách czynszowych śiedźieć nie máią. Maß wyższey w słowie Czynß.

Pátrz wiecey niżey w słowie Woyná.

Rzecz.

Sześćiorákim sposobem rzeczy cudze/twoiemi sie stáć mogą. Naprzod tákie rzeczy ktore rosta/to iest/cokolwiek ná twym gruncie vrośćie/y z twego gruntu żywioł bierze/choćby przedtym cudze było/

twoim sie stáie. Druga/gdy kto moim drzewem/choć ná swym gruncie co zbuduie. Trzecia/kiedyby kto ná moiey tablicy co námálował. Czwarta/gdźby moy owoc z drzewá ná twoy grunt padł. Piata/gdybyś z moiey máteryey obraz táki vczynił/ktoryby sie iuż w one máterya obroćić niemogł. Szosta/ iesliby kto dom ná moim gruncie zbudował/tedy on dom moy bedźie: bo budowánie przy gruncie zostáie.

A iesłibyś tu przypomniał text tegoż ártyku: ktory mowi: Iż czynszownik budowánie swe może z gruntu znieść/iesli mu go Pan spłácić niechce (iákoś wyższey w słowie Budowánie słyszał) y chciałbyś rozumieć/ że sie to tám temu ártykułowi przeciwi/ tedy bedźiesz wiedźiał/ iż to wszytko co tu mowi/ o budowániu przy ktorym drzewo/ o málárzu przy ktorym tablicá / y o rzemieśniku przy ktorym spiżá zostáć ma/ták sie rozumie: iesliby on ktoryby z cudzey máteriey co robił/ álbo ná cudzey tablicy málował / ták mniemał/ że oná máterya iego byłá: bo ták zostánie przy nim máterya/áby pracey swey nie strácił/ ktora kosztownieysza iest niż máterya. wszákże przedsie máterya záplácić powinien/á on czyiá máterya musi ná tym przestáć. Ale iesliby wiedźiał/iż oná máteria nie iego byłá/tedy może przeciwko niemu o złodźieystwo postąpić. Zda sie też być przeciwko temu ártikuł xxxvi. lib: ij. s. s. bo tám mowi / iż káżdy rzeczy krádźioney dochodźić może/á tu zás ináczey rozumie. Ale y ná to bedźiesz wiedźiał: Iż tu ten ktory buduie/álbo szczepi ná moim gruncie/ nie krádnie mi gruntu/á tám ten ártikuł o rzeczách krádźionych mowi. Do czego to też iescze bedźiesz wiedźiał/iż dochodzenie iákieykolwiek rzeczy dwoiákie bywa/iedno kiedy kto oneyże własnie rzeczy dochodźi. Drugie/kiedy sie zá nie zapłáty vpomina. A ták rzeczy swey może sie káżdy vpomináć/ poki od niepodeyźrzánego possessorá ná co innego przerobiona nie bedźie/ bo iesliby przerobiona byłá / tedy przedsie y ten zapłáty / y tám ten pracey niestráći (iákoś wyższey słyszał). Specu: Saxon: lib: ij. árticulo Liij. glo.

Pátrz o tym wiecey wyższey w słowie Dobrá.
y w słowie Pożyczána rzecz.

Rzecznik.

Bez rzeczniká wolno káżdemu y skárżyć y odpowiedáć iesli sie chce ważyć szkody/ ktora go stąd może potkáć: iáko iesliby co źle rzekł/tedy iuż tego wsteczyć niemoże † coby przy rzeczniku vczynić mogł/ pokiby ná iego słowá nie zezwolił †. Powinien też Sędźia rzecznika dáć tego ktorego sobie naprzod stroná obierze/á nie ktorego innego/wyiąwszyby tám tego práwnie wolnym vczyniono. A rzecz-

nikiem byc żaden ſie wymowic niemoże w oney Iurisdictiey/ w ktorey mieſzka/albo dobrá trzyma/álbo w ktorey práwem poſtępuie/wyiawſzyby ſie oná ſpráwá ściągáłá ná gárło/ná zdrowie/ álbo ná dobra ſławę Páná/ krewnego/ albo Maná iego/ieſliby w niey wpadł/ tám ſie ſłuſznie wymowic może. [Tákże ieſliby on ktoremuby miał pomágáć nieprzyiacielem iego był]. Spe: Sá: lib: i. ár: Lx. tex.

Sędzia powinien rzecznilá przydác nietylko tym ludziom ktorym zwykł ludzkość okázowáć/ále y drugim ktorzyby z pewnych przyczyn albo zá potężnością adwerſarzową/álbo z boiáźni rzecznilá mieć nie mogli. Toſz też powinię białymgłowam/śierotom/ludziom chorym y tym ktorzi niezupełneg rozumu ſą/choćby o to prośili/abo nieprośili

☞ A tu obaczyſz dziewięć potrzebnych rzeczy. Pierwſza co ieſt rzecznik: Druga/kto rzecznikiem być może. Trzecia/ kto go mieć niemoże. Czwarta/co zá pożytek ieſt z rzecznilá. Piąta/iákim ſpoſobem kto v Sądu rzecznilá ma żądáć. Szoſta/iáko ſie kto może wymowić áby rzeczy nieſpráwował. Siodma/ieſli może być zá pieniądze zmowion. Oſma/co zá pożytek ſtąd ma/ iż rzecznikiem ieſt. Dziewiąta/ iáko máią być ći karáni/ktorzy fálſzywie ludzi oſzukiwáią/ktorychby bronić mieli.

I.M.ar:xvi

Rzecznik tedy ieſt ten/ ktory álbo przyiaćielſki/álbo ſwoy vmyſł Sędziemu oznaymia/ y mowi przećiwko tym ktorzyby ſie onemu vmyſłowi iego przećiwili. Wtora/rzecznikiem być niemoże niewolnik głuchy/niemy/bezecny/práwá odſądzony[białagłowá/ślepy]y dziećię.† Tákże kácerz/żyd/y káżdy niewierny niemoże v Sądu przećiwko Chrześćiáninowi rzeczy ſpráwowáć†. Mniſzy też/Kśięża/y inſzy Duchowni ludźie/ták Akolitowie/iáko y ći ktorzy Lenno Duchowne trzymáią/v Sądu Swieckiego Rzecznikámi być niemogą. Iákoſz y w Duchownym práwie Kśięża rzeczy ſpráwowáć niemogą / tylko ſwoie własną/przyiaćielſką/y ludzi potrzebuiących. Niema też rzecznik pogrożnymi słowy rzeczy ſpráwowáć. Ieſliby też kto przedtym/ álbo Sędziem/álbo Ławnikiem w ktorey ſpráwie był / á oſobliwie w ſpráwie wyſtępney/ tedy iuż w oney ſpráwie rzecznikiem być niemoże. A áczkolwiek bezecny (iákoś ſłyſzał) rzecznikiem być niemoże. Wſzákże ieſliby nie był głownie bezecnym może rzecz ſpráwowáć/ á to od rodźicow / od Páná ktorego ſługą był/ tákże od iego dźieći/ śioſtr/bráćiey/źięćiow/niewiaſtek/álbo ſynowych żon/od oyczymá/ od mácochy/od ſzalonego/od śieroty/od dźieweczek/y od vbogich ludźi. Szermierze też/álbo ći ktorzy ſie z dźikiemi zwierzęty łamią/rzeczy ſpráwowáć niemogą. Bywa też rzecznik czáſem rozumian zá opiekuná/y czeſto práwo iedneg słowá miáſto drugiego vżywa. Trzećia [kácerze/żydowie/y ludźie niewierni niemogą przećiwko krześćiáninowi Rzecznilá mieć tákże] kto ſam pocznie v Sądu ſwoie rzecz

ſprawo-

ſpráwowac/ iuz potym rzecznika mieć niemoże. Czwarta/pożytek z rzecznika ten ieſt / iż ieſli ſie w czym omyli / tedy Principał może ſie popráwić/poki Decret nie wynidzie. Piata/rzecznik może być otrzyman/ z przyzwolenim y roſkazánim Sedzieg/ná żadánie ſtrony. A ieſliby ná roſkazánie Sedziego rzecznik vpornie tego vczynić niechciał tedy go potym Sedzia ſłuchác niepowinien/y owſzem go od Sadu odegnáć może. Szoſta/iż ſie rzecznik może wymowić/áby rzeczy nieſpráwowáł kiedy bedzie przeciwko Pánu/przećiw Manowi/ y przyiacielowi/iákoś w textcie ſłyſzał/ále przeciwko inſzym ludziom zbronić ſie tego niemoże w onym práwie/w ktorym śiedzi. Ale też niema być do tego inácżey przymuſzan/ iedno zákazánim ſpráwowánia rzecży. Co ſie tknie śiodmey rzecży/ ieſli rzecznik może być zá pieniadze viednan/álbo nie? O tym przytrudnieyſzym mowić. Bo ieſliby kto w tey mierze chciał prawde powiedziec/ bedzie miał wiele przećiwnikow ktorzy od iego zdánia dáleko rozni beda. Abowiem o tym niektorzy ták mowia/iż nieprzyſtoi vcciwemu człowiekowi dáć ſie náymowáć do bronienia iákiey ſpráwy / zwłaſzcżá nieſpráwiedliwey: Jákoż też o tym w Przypowieśćiách Sálomonowych te ſłowá nápiſano: Synu moy/ bedali cie ludzie grzeſznicy/nie przyſtaway do nich/ieſli rzeka. Podz z námi/záſadzmy ſie kryiomo ná krew/záłożmy ſamołowke przeciwko niewinnemu/nie chodz z nimi. Bernárd też ś. ták vcży: Jż człowiek madry ma być w rádách ſwych opátrzny/y w pomagániu wierny. A to być niemoże/kiedy kto ſpráwe iáka przymie zwłaſzczá nieſpráwiedliwa bedac zá pieniadze náiety/gdyż wiernośc y ſzcżerość z nieſpráwiedliwoscia poſpołu być niemoga. A ták poniewaſz práwo ſamo w ſobie świete ieſt/ niema go żaden pieniadzmi álbo Przekupſtwem pomázywáć/ á z tad ſie znácży/ iż do obrony práwá żaden náymowan być niema. Ale przeciwko temu wziawſzy ſobie ná pomoc ſłowá Dawidá świetego/ ktory mowi: Jż lepiey y znośnieyſze ieſt/áby kogo człowiek ſpráwiedliwy karał/ nizli áby go źli y przewrotni ludzie chwálić mieli. Ták z poſpolitym mniemánim odpowiedziec możeſz: Jż Procurator álbo rzecznik może być zá pieniadze viednan/á nie bedzie to przeciwko temu/co mowia: Jż do bronienia ſpráwiedliwości żaden kupowan być niema/bo ſie to o Sedziách rozumieć ma/ktorzy ſpráwiedliwość ábo nieſpráwiedliwość badz w ſadzeniu/badz w zeznawániu vcżynić moga/co ſie rzecznikowi nie zeydzie/ bo iż ten áni ſadzić/ áni świadcżyć niemoże/przeto też przez nieſpráwiedliwośc vſzkodzić niemoże. To też co ſie wſpomniáło/iż rzecznik dla miłości Bożey/á nie zá pieniadze ſpráwiedliwości dopomágáć ma/y przekupſtwem iey pomázywáć niema/ wiecey ieſt rádá niż roſkazánie/y owſzem przeciwko temu ieſt wiele praw/ktore pozwaláia rzecznikowi pieniadze zá praca iego bráć/ gdyż żaden ná

S.S.lib:i.ar: xlviij.lib:ij. arti: xxx.

ſwą ſzkodę drugiemu ſłużyć/y pożytku czynić nie powinien. Nád to/ naydzie ſie to w práwie/iż ludźie w práwie biegli rády ſwey zá pieniądze vżyczyć mogą. O czym práwo Duchowne ták mowi: Nieprzyſtoi Sędziemu Sądu ſpráwiedliwego przedáwáć/choć wolno rzecznikowi zá przyſtoyną obronę/y w práwie biegłemu zá ſzczerą rádę pieniądze bráć. A ták y to coby kto chćiał mowić/iż Práwo iáko święte kupowáne/áni przedawáne być niema. O Sędziách nie o rzecznikách rozumieć maſz. Bo decret Sędziego żadnym ſpoſobem kupowan áni przedawan być niema. A do tego ieſzcze y práwem Ceſárſkim to dobrze opátrzono: Iż ći ktorzy do Sądu przychodzą/y ſpráwy ſwe prowádźić chcą/powinni przyſiądz/iáko áni Sędziemu/áni komu innemu ku polepſzeniu ſpráwy ſwey nic nie dáli/ áni dáć chcą/ oprocz Rzecznika ſwego. Skąd iáſnie báczyć możeſz/iż Rzecznik ſłuſznie zá pracę ſwą zapłátę bráć może. Nád to/práwo Ceſárſkie pozwala/ iż Rzecznik od káżdey ſpráwy ſto Szelągow † to ieſt złotych † wźiąć może á nie więcey. Ná drugim też zás mieyſcu práwo Ceſárſkie mowi: Iż czegokolwiek kto z Rzecznictwá nábędźie/to ieſt iego własne/y oćiec do tego nic niema/áni też tego z bráćią dźielić powinien/ále to przy nim zoſtánie/iáko żołd záſłużony przy rycerzu. Práwo też naſze Sáſkie nigdźiey tego nie broni/ áby rzecznik zá pieniądze viednan być niemiał. Bo choćby kto text ártikułu ninieyſzego o tym chćiał rozumieć/w ktorym ſtoi/iż ſie żaden zbrániáć niema/áby rzeczy nieſpráwował/ tedy y to nic do tego niema. Abowiem áczkolwiek mowi/iż onemu práwu podległy/álbo ktoryby tám dobrá miał/álbo ktoryby tám práwá pátrzył/rzecznikiem być muśi kiedy mu rozkażą/ wſzákże przedśię nie zákázuie/ áby zá pracą ſwą zapłáty nie brał. Oſma coby zá pożytek rzecznik z powołánia ſwego miał: będźieſz wiedźiał/iż ten ma pożytek że ieſt rycerzem práwnym. Abowiem Máieſtat Ceſárſki potrzebá áby był nie tylko zbroią/y ſpráwámi rycerſkiemi/ále też y práwy ozdobion y oſłáchcon/áby w oboy czás/y woyny y pokoiu mogł dobrze ſpráwowáć. Iáko tedy ludźie rycerſcy y żołnierze ſą obrońcámi pokoiu / ták też rzecznicy ſą rycerzmi práwnemi/ á ktemu y to coś wyżſzey ſłyſzał/ iż tego co mu ſie doſtánie/ z nikiem dźielić nie powinien. Dźiewiąta y oſtátnia ieſt tá/ iż Rzecznik ktory zdrádliwie w ſpráwie Principałá ſwego poſtępuie/ ták że ſie álbo dá dobrowolnie wzdáć/ álbo będąc przenáiety przeyźrzawſzy dowody/ y obrony iedney ſtrony/do drugiey ſie vda. Tákże ieſliby ſtrony przećiwney bronił ku ſzkodźie pierwſzego Principałá ſwego / winá iego zá te wyſtępki tá ieſt/ że ſie bezecnym ſtáie. Támże glo.

Ieſliby dwá iednego Rzecznika záráżem żądáli/będźie to ná woley Sędziego/ktoremu z nich go będźie chćiał przydáć. Gdźie

by ſie też ten ktoryby wymowy dobrey niemiał/w czym podrzekł/może ſie popráwić. A ieſliby ſie Rzecznik ſpráwiáiąc czyie ſpráwę/ záiąkał/ coby potym Principałowi miáło záſzkodźić/ może ſie przez inſzego Rzecznika w tym popráwić.

I.M.ar:xvi.

W Sáſkiey też Ziemi/álbo w Sáſkim práwie káżdy człowiek/By iedno był dobrey ſławy / oprocz Kśięzey/Rzecznikiem być może/ále ma rękoiemſtwo poſtáwić/ ieſliby tám dobr/ álbo dziedźictwá żadnego niemiał/o winę Sędziemu/y ſtronie o emendę/ále nie pierwey/ áż w ten czás kiedy ią przepádnie.

¶ Rzecznik ktorego ſobie raz ſtroná obierze/ może od Principałá ſwego we wſzytkich ſpráwách/ták gdźieby ſkárżyć/iáko y gdźieby odpowiedáć miał/zlecenia nie powtarzáiąc/ mowić y ſpráwowáć/wſzytko cobykolwiek potrzebá było/poki mu práwnie odiety nie będźie álbo poki ieden drugiego dobrowolnie nieopuśći. Spe: Sáx: lib: i. ártICu: Lxi. Tex.

Iż tedy rękoiemſtwo ſtáwić Procurator powinien/iáko text mowi: Przeto niech w tym oſtrożny będźie/ áby to ſobie przy poczatku ſpráwy przeſtrzegł/y przez Decret otrzymał/pytáiąc ná práwie/ieſliby do iákiey ſzkody przyſzedł/kto go ma záſtąpić. Skaże/iż principał A potym ieſzcze Sędziego ſpyta/ieſli ná tym przeſtáie/ieſli przeſtánie tedy iuż Procurator vydźie ſzkody.

Słyſzałeś też w texcie/ iż Rzecznik raz otrzymány może wſzytkie ſpráwy Principałá ſwego odpráwiáć / co ieſt iáſnie przećiwko tym ktorzy twierdzą / áby do káżdey żáłoby álbo odpowiedźi/ ták Actor iáko y pozwány z nowu o Rzecznika prośił/ ktoryby rzecz iego ſpráwował/gdyż tu z textu widźiſz/iż to być niema/poki on Sąd trwa/ chocby też nie iedná ſpráwá byłá. Támże glo.

Kto iáwnie Rzecznika otrzyma/ ten ſam niema mowić: Ale gdyby go Sędzia ſpytał/ieſli ná to co rzecznik mowi/ przyzwala/powinien odpowiedźieć/iż przyzwala álbo nieprzyzwala/álbo też ſobie czás może vprośić ná rozmyſlenie/y ná porádzenie. Spe: Sáxon: lib: i. ártICu: Lxij. tex.

Ktoby ná słowá Rzecznika ſwego nieprzyzwalał/ten zá iego słowy żadney ſzkody nie odnośi. Sp: Sá: lib: iij. ár:xiiij tex.

I.M. arti: xxxv. et xli.

A tu maſz wiedźieć/iż według práwá Sáſkiego może káżdy wſtećzyć słowá Rzecznika ſwego/ poki ná nie nieprzyzwoli. A ták ieſliby Rzecznik ku ſzkodźie Principałá ſwego co rzekł/ á Sędziaby ſpytał ieſli ná to przyzwala/tedy [ma żądáć o inſzego Rzecznika] †álbo ſobie ná porádzenie wźiąć† y potym powiedźieć/ iż to nie ieſt iego wola co rzecznik mowił/y ták zoſtánie bez ſzkody. Abowiem ſie czeſto trafi

iż Procurator głupim postępkiem swym z spráwiedliwey cauzy przegráno vczyni. W Duchownym práwie ma káżdy czásu trzy dni/ w ktorych może odmienić słowá Procuratorá swego/ále nie dłużey. to dla tego/iż Principał sam muśi oblicznie stánąć/y vkázáć słuszne przyczyny omyłki Rzecznika swego. Ale iż tego ludźie Sáskiego práwá czynić niepowinni/ przeto też ták długiego czásu/iáko támći do wsteczenia słow rzecznikowych niemáią. Tu niektorzy rozumieią/ iżby to sam Principał vstnie vczynić mogł/ gdy chce słowá rzecznika swego rewokowáć. Abowiem to iest rzecz niepodobna/ áby kto miał ná to zezwaláć/coby mu szkodę miáło przynieść. Ale ieśliby ćię tu kto spytał/gdyby Sędźia nie pytał Principałá/ ieśli ná słowá Procuratorá swego przyzwala/iáko długi czás będźie miał do popráwienia tákich słow? Tedy odpowiesz/iż do tąd poki decret niewynidźie. Támże glo.

Kto v Sądu sam oblicznie odpowieda/ten iuż Rzecznika mieć niemoże. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxx. tex.

A tu masz wiedźieć/ iż są niektorzy ludźie ktorzy Rzeczniki álbo Procuratory mieć potrzebnie powinni/choćby dobrze sami chćieli odpowiedáć/ ći są troiácy. Naprzod Kśiążętá/ á to ze trzech przyczyn/ pierwsza/ iż są spráwámi pospolitemi zábáwieni. Druga/ dla tym większey ich poććiwośći. Trzećia/áby sie ich bytnośći álbo Sędźia/ álbo stroná niestracháli / tákże áby sie co v Sądu z zelżywośćią ich niedźiáło/iáko gdyby muśieli przed Sądem stáć. Drudzy záś ludźie ktorzy Procuratory mieć powinni/są białegłowy/á to w práwie nászym/bo w Duchownym mogą sami mowić. Trzeći są dźieći/ ktore też rzeczniki mieć muszą. Drudzy záś ludźie są/ ktorzy rzecznika mieć niemogą/choćby go potrzebowáli. A ći są czworácy. Pierwszy są/ktorzy Decret Sędźiego gánią/álbo od niego áppellują. Drudzy są ludźie bezecni/y ktorzy práwá swego náruszyli. Trzeći/ ktorzy kogo w szránki álbo do boiu wyzywáią. Czwarći/ ktorzy sami odpowiedáć poczną(iákoś też iuż wyższey słyszał). Támże glo.

S.S.lib: i. arti: xlvi.

S.S.lib: i. arti: xij.

S.S.lib: i. arti: xl.

Masz też wiedźieć/iż kiedy Procurator spráwę odpráwia zá Plenipotentią/choćby sie oná spráwá źle vdáłá / może sie v Principałá vpomináć nakłádow/ktore ná onę spráwę wydał. Ale ináczey tám gdźieby Plenipotentiey niemiał. Spe: Sáx: lib: iij. ár: vi. glo.

Rzecznik do spráwowánia rzeczy czyiey ná świeżym vczynku Decretem Sądowym przymuszony/ ten sposob w postępku záchowáć/y ták mowić ma.

Pánie Sędźia/gdyżeśćie mie temu człowiekowi ku iego spráwie z vrzędu przydáli/pytam ná práwie y proszę/áby mi to Decretem wászym opátrzono było/ieślibym nieprzyiáźni/y przenágábánia/álbo iá-

kiekolwiek

kiekolwiek iuſze niebeſpieczeńſtwá odnośić miał/dla tego/że rzecz ie-
go według práwá/iáko nalepiey będę mogł/y vmiał/ſpráwowáć będę: á gdy mu to z nálaſku vrzędoweg nákazano będźie/tedy ma ſwemu Principałowi przeſtrzedz/ ieſliby tego potrzebá byłá/ áby do tey ſpráwy drugiego rzecznika mogł wźiac. [álbo ieſliby w czym przez niewyrozumienie ſpráwy źle poſtapił / áby ſie z Principałem/álbo z drugim rzecznikiem rozmowić/ y porádźić mogł/ tákże inne wſzytkie oprawy/według biegu práwnego zwykłe/niechay ſobie przeſtrzeże].
Potym ma pytáć ná práwie/iáko ma żálobę záczać/ áby to było pomocno práwu iego/co kiedy mu nákazano będźie/ma pytáć: ieſli principał iego ma być z práwá pytan/kto przećiwko niemu pokoy zgwałćił. A ieſliby był ták bárzo słáby/ żeby ſam rzeczy ſwey ſpráwowáć niemogł? Co gdy mu nákazano będźie/y Sędźia go ze dwiemá Láwnikámi/y dwiemá do Sadu należacemi oglada/ tedy będźie pytał ná práwie/ácz niemáia wedle práwá zeznáć o iego słábośći/ y zemdleniu/iże niemoże ſam ſwey rzeczy ſpráwić [á ći teſz máia wyznáć wſzytko cokolwiek widźieli/álbo ſłyſzeli. Nád to/máia też pod przyſiega zeznáć/to coby imkolwiek było wiádomo/w vczynku onym] co kiedy mu iuż od pierwſzego/drugiego/y trzećiego zeznano będźie/tedy ma pytáć ná práwie/ ieſli ſpráwnie poſtapił w ſpráwie Principałá ſwego/gdy mu to iuż nákaża/y winowáycá będźie przez przywołánie do Sadu pozwány według práwá/ tedy ma ták dáley poſtapić.

Pánie Sędźia/ſprzyiáieſz wáſzmość ſpráwy. N. żáłuie ná A. iże on przyſzedſzy/w Mieśćie ná dobrowolney drodze/ pokoy przećiwko niemu zgwałćił/iego ochromił/ y gwałt mu vczynił/ktorego gotow dowieść/ták że go złupił z dobr/y ze zdrowia/ y wźiał mu ták wiele/ żeby o to słuſznie káżdy w ſzránki wyzwáć mogł/á ták prośi o Sadowy Decret przećiwko niemu. Potym ma być on gwałtownik pokoiu przywołan przez Podwoyſkiego/po pierwſze/po wtore/y po trzećie właſnym imieniem iego / á zá káżdym rázem ma Rzecznik żáłobę ſwa powtárzáć/mowiac: N. żáłuie ná A. iże on przyſzedſzy w Mieśćie ná Krolewſkiey drodze/ złupił go ze zdrowia / y z máietnośći/y vczynił mu gwałt/ktorego gotow dowieść. Záczym prośi o Decret przećiwko niemu. Toſz też y po trzeći raz vczynić ma. Potym ma okázáć przed Sadem rány / y pytáć ná práwie/ ieſliby gwałtowniká ſweg gdźiekolwiek náſzedł/ieſli go może zátrzymáć według práwá? Co gdy nákazano będźie/tedy ma prośić o pokoy [ktory mu przez Sadowy Decret nákazan będźie]. Jur: Muni: árti: xlij. tex.

Do wykłádu ártykułu ninieyſzego/ maſz wiedźieć/ że Rzecznicy [we wſzelákich ſpráwách Sadowych ſa bárzo potrzebni]y ſa poſtánowieni dla pożytku poſpolitego/ ku poſłudze práwu/y poſpolitemu człowiekowi/ áby y Powod/y Pozwány ſzkod vchodźili/ ktorychby

S. S. lib: i. art: ij.lix.lx. lib: iij. arti: xiiij. I.M.ar:xvi.

vidz niemogli/by Rzecznikow niebyło. Jest tedy vrząd Procurator-ski vććiwy/y każdy zupełnego práwá człowiek rzecznikiem być może.

A tu obaczyß iáko Rzecznik do spráwowánia rzeczy czyiey przymußon być może. Abowiem ten ktory go potrzebuie/ma oń żądáć Sędziego tymi słowy: Pánie Sędzia śprzyiay mi wáßmość człowieká ktoryby v Sadu rzecz moie spráwił. Rzecze Sędzia/ śprzyiáie/álbo może o Rzecznicá prośić temi słowy: Pánie Sędzia iżem iest vbogi człowiek y Cudzoziemiec † ták że zá pieniadze rády dostáć niemogę/ bo ich niemam/ † á tákiego niemam / ktoryby to dla Bogá vczynił/ y odemnie rzecz moie spráwił. Przeto proßę/ śprzyiay mi wáßmość tákiego człowieká/ktoryby to vczynił/tedy Sędzia odpowie/śprzyiáie. Jeśli mu każą naydź kogoby chćiał mieć/ tedy podźiekowawßy Bogu y práwu/ma popátrzyć miedzy onemi ktorzy v Sadu stoią iednego/ktorego vpátrzywßy/ieśliby imienia iego niewiedźiał/ma mu rzec: Pánie proßę was dla Bogá/y dla práwá/ábyśćie odemnie mowili. A ieśliby niechćiał/tedy go ma spytáć/dla czegoby tego vczynić niechćiał ? Jeśliby sie tego z vporu zbraniał/tedy on ma záśię do Sędziego mowić: Pánie Sędzia proßę o teß/y vkaże go Sędziemu/ták áby go Sędzia mogł rozeznáć/ á kiedy mu go iuż Sędzia dozwoli/ tedy ma pytáć : Poniewaß w wáßym práwie ośiádłym iest/pytam ná práwie/możeli sie tego zbrániáć/áby odemnie niemowił ? Skażą ieśli iest ośiádły/tedy sie tey rzeczy spráwowánia zbraniáć niemoże. A ieśliby sie Rzecznik ná roskazánie Sędziego vpornie tákowey spráwy zbraniał/ bez słußney przyczyny / pokupuie Sędziemu winę [y stronie nagrodę.

Rzecznik też ktory co czyni nád poruczenie / álbo nád roskazánie Principałá swego/może być winowan/kiedy nań záluią temi słowy. Gdyż mi iest pokoy z vrzędu nákazan / á Rzecznik tu stoiac ináczey/y wiecey sie domyśla/niż mu poruczono/ ácz to spráwnie czyni ? Tedy skażą według występku/ále nim Decret wynidźie/tedy może rzecznik vydź winy/dawßy o sobie spráwę/żem ia nic niemowił/iedno to com miał w poruczeniu/ áczem niebliżßy według práwá okázáć niewinność swą ? Skażą. Jeśli będźie śmiał przyśiądz/że nic innego niemowił/iedno to co miał w poruczeniu / tedy będźie wolen według práwá]. Tamże glo.

Rzemieśnik.

Rzemieśnicy wßytcy/by też y Miásto wolne było/á Páná nád soba miáło/ álbo niemiáło. Tákże y Mießczánie wßytcy podlegli władzey y roskázowániu Burmistrzá y Rádźiec/choćby też y Burmistrz y Ráyce Páná álbo Krolá nád soba mieli. Bo iż Pan/

álbo Krol wßytkiego co ku dobremu Rzeczypospolitey należy / sam dogladáć niemoże. Przeto ná mieysce swe obiera/y wysadza przelożone y vrzedniki / ktorzy tego dogladáia. A tych wladzey podlegli Mießczánie/ktorzy powinni ná to przysiegáć/áby im byli we wßytkim posłußni. Jur: Municip: árti: xix. glo.

Rzemieśnicy wßytcy powinni miewáć zchadzki/y zgromádzenia w Cechách swych/á tám sie o Mistrzách swych/y innych rzeczách im potrzebnych/tákże y o tym coby im z strony Miástá podano bylo/ spolnie nárádzáć/wystepki káráć/y vpominác brácia swa/áby nic w tym coby zákazano bylo/nie wystepowáli.

Ci żadnych vstaw / áni wilkierzow stánowić sobie ku pożytkowi swemu niemoga bez woley y przyzwolenia Rádzieckiego/álbo páná Ziemie oney/ álbo przelożonego w Mieście/ á to sie rozumie o sprawách ktoreby potwierdzenia potrzebowáły: bo w rzeczách málych/ ktore żadney ßkody Miástu nie niosa/potwierdzenia nie potrzebuia.

Jesliby też ktorykolwiek Cech/ Listow/ álbo potwierdzenia ná porządki swe potrzebowal/iáko gdyby Listy im pierwey od Miástá dáne pogubili/tedy o inße Rádziec prośić/y oni ie im dáć moga. Ale iesliżeby im one strácone Listy od Páná nádáne byly/ tedy tam iuż Ráyce tego dáwáć niemoga/ ále sam Pan iesli chce/ może to z nowu vczynić. Jur: Muni: árti: xliiij. glo.

Rzeźnik.

W Máydeburgu miedzy Rzeźniki/ ten obyczay y porządek iest/że Ráycom ná vrząd swoy przysiegáia/ rzemiestá sweg ták pilnie dogladáć/áby żaden z Cechu ich żadnego bydleciá wrzedliwego/álbo iákokolwiek niezdrowego ná iátki nie bil. A ktoryby sie tego ważyl/tákowy Miástu/y Cechowi według wilkierzow postánowiona wine przepada.

Jesliby sie trafilo bydle ránne/sklote/skrwáwione/á ránnyby świeże byly/tákowego bydleciá bić ná iátki bez przyzwolenia y ogladánia stárßych niemoże / á iesliby sie tego ważyl/ tedy Miástu y Cechowi wine przepada.

Może też solone/ y wedzone mieso przedáwáć/ á iesliby go kto w tym nárzekl / y zádal mu to/ że on mieso podeyzrzáne/ álbo zákazáne przedáie/tedy sie blizßy sam ieden odwieść/nizby go kto pokonác miál.

Jesliby też stárßy Rzeźnicy v kogo mieso podeyzrzáne nálezli/á roskazáliby áby go nie rabano/ále áby sie ták z nim zátrzymano dotad/ áże rozeznáia/iesli sie przedáwáć godzi álbo nie. Potymby vznano że sie niegodzi/á ono mieso by iuż bylo porabáne/choćby go przedawal/ álbo nie przedawal/ wine vstáwiona przepada.

Bydle z pracey zádußone/gdy to przez ſtárße dowiedziono będźie/ tedy ſie ná przeday/álbo ná iátkę niegodzi. A tákowe ieſliby kto śmiał przedáwáć/choć ſolone álbo wędzone/ wpada w winę wyżßey opiſaną. O tákie rzeczy/ieſliby w cechu przed ſtárßymi ieden ná drugiego ſkárżył/á świeżyby ſie vczynek niepokázował/y v niego nic tákowego iáwnie nie náleziono: ieſliby przał/ tedy bliżßy odeydź według prá-wá/ ále ieſliby ſie iáſny vczynek pokázował/ tedy go ten ktory ſkárży bliżßy pokonáć. ¶ A ták káżdego ktoryby mięſo niezdrowe/ y do ie-dzenia ludźiom ſie niegodzące przedawał/ ma vrząd ſądzić według praw/vchwał/ y wilkierzow Mieyſkich. ¶ Tego wßytkiego dwá Miſtrzowie ſtárßy Cechowi doglądáć/y Burmiſtrzowi z Ráycámi odnośić máią/á wyſtępnego Burmiſtrz według wyſtępku ná ſkorze y ná włośiech karáć ma. ¶ Toß też rozumiey o wßyſtkich inßych śniedne rzeczy przedáiących/bo ieſliby ktory fálßem nárabiał/álbo w przedawániu wyſtąpił/ma być karan według poſtánowienia Mie-yſkiego/álbo ma być przed Przyſiężniki przywiedźion/á tám obżálo-wan/y karan/álbo śiedzenim v prągi ná rynku/álbo inßym temu po-dobnym karániem. wßákże choć v prągi będźie śiedźiał/tedy tám nie ma być bit miotłámi/gdyż v prągi nieśmigáią iedno o kradźieß/o łu-pieſtwo/y o inße tym podobne wyſtępki. ¶ Toß karánie też ktore ſie tu o rzeźnikách powiedźiáło/ma ſie y ná inße wßytki Rzemieśniki wyſtępne ściągáć. Bo gdyby ktory rzemieśnik co przećiwko poſtáno-wieniu Mieyſkiemu wyſtąpił/tedy ma być z Cechu wyrzucon.

Toż też rozumiey y o tych wßytkich ktorzy Mieyſkie kuchnie dźier-żą/tákże o inßych wßyſtkich Przekupniách/Sernikách/ Rybitwách/ Śledźiownikách/ y inßych / ktorzy rzeczámi śniednemi przekupuią. Jur: Municip: árti: xliiij. glo.

¶ Pátrz wiecey w słowie BVRmiſtrz.

(.)):((.)

Sáxonowie.

SAXONowie gdy do támtych kráiow przyszli / Turingi z támtąd wygnawszy sami tám osiedli. Abowiem po śmierci Alexándrowey/ktoremu do podbicia Aziey ná wielkiey pomocy byli/niemogąc sie przed nienawiścią ludzi zwyciężonych/w Azyey zostáć/y nieśmieiąc tám mieszkáć/we trzech set Gálerách/z támtąd sie puścili/ále wszytki inne ná morzu nawáłnośći potopiwszy/piećdziesiąt j cztery ich tylko zostáwiły. Z ktorych ośmnaście do Prus przypłynęło/ktorzy tám tę ziemię osiedli. Dwánaście Rugią opánowáli / á dwádzieściá y cztery galery do Sáskiey Ziemie przyszły. W ktorych iż ludzi nie ták wiele było/áby spráwowániu roley zdołáć mogli/pobiwszy y wygnawszy Pány Turyngow/ostátek ludzi/ dla spráwowánia roley żywo zostáwili/w tákim práwie/ iáko iesżcze y dziś kmiecie są/y z tąd kmiecie poszli†. Miedzy ktorymi iesliby kto práwo swe vtrácił/vstáwicznym robotnikiem sie stawał. Spec: Sáxon: lib: iij. árti: xliiij. tex.

J.M. in Prol: et ar: vij. etx.

Iż do wiádomośći práwá Sáskieg/ y tego też potrzebá wiedzieć skąd ci poszli/ktorych práwo czytamy / przeto ten ártykuł o tym znáć dáie / iáko Sáxonowie/ naprzod do támtych kráiow weszli. o czym w kronikách Rzymskich ták nápisano. Gdy Nábuchodonozor Krol Bábiloński/przećiwko Arpháxát woynę podniosł/y pánowáć wszytkiemu świátu począł/ opárli mu sie ci ktorzy w Cylicyey/ w Mesopotániey y w Syriey mieszkáli/ále y tych zgromił/oprocz Cylicyczykow. Ale y ci ná ostátek poddáć sie muśieli/zá ktorymi potym y inne páństwá opánował. Potym gdy Holophernes wodz rycerstwá iego/od Judith Pániey Zydowskiey zábit był/y woyská iego sie rozproszyły/powstał ieden pan z Ciliciey imieniem Petroclus(co kámienną wieżę znáczy). Ten sie nieprzyiaćielom bronił y zástáwiał / záczym zmocniwszy sie/Krolá Bábilońskiego/y z iego pomocniki zwalczył/y páństwá wszytkie podbił/y ták potym tych ktorzy od nieg poszli/ Petraculos zwano. Ktorzy/ choć sie iuż Krolestwo Bábilońskie było wniwecz obrociło/przedśię tám mieszkáli/nie będąc od niego zwyciężeni. Potym sie do Alexándrá wielkiego Mácedońskiego Krolá vdáli/y iemu Dáriuszá Krolá Perskiego woiowáć/y Azyą podbić pomagáli/ iákoż im to łácno było / bo przy Azyey w Ciliciey mieszkáli. Po śmierci Alexándrowey / spiknął sie lud Azyiski z tymi ktorzy w

Gorney

Gorney Cyliciey mieſzkáli przeciwko Petraculũ/ z ktorymi trzykroć bitwę ſtoczyli/ y pobiwſzy ich/ Miáſto ich imieniem Meraris wzięli gdzie nábráwſzy ile mogli/ y Miáſto ſpaliwſzy ná morze ſie puścili/ ná ktorym iż żeglowáć nie vmieli w náwáłnościách morſkich poto-
nęli/ ták iż ich tylko pięćdzieſiąt y cztery galery zoſtáło/ z ktorych ośm-
naście do Prus przyſzli: á tám puſtą y nieſpráwną ziemię nálazwſzy
ośiedli. Dwánaście do Rugiey przypłynęli/ od ktorych poſzli Stor-
meri/ Dythmery/ Holdtſacij/ y Aldbergowie/ á dwádzieściá y czteri/
do támtych Ziem przypłynęli/ gdzie ich y dziś Sáxonámi/ to ieſt/ ká-
miennymi zową/ bo kámień po Grecku Petrá/ á po Láćinie Sáxum
zową. [Witychindus w kśięgách ſwych o ſpráwách Sáſkich piſze:
Iż Sáxonowie ſtąd názwáni ſą: Gdy w Gálerách do Turyngow
przypłynęli długo ſie o mieyſce z nimi ſpieráli/ ſkąd potym bacząc Tu-
ryngowie/ iż ich oni przychodniowie śiłámi przechodzili/ żądáli tego
od nich przez poſły/ áby ſie bez oręża pewnego czáſu/ y ná pewnym mie-
ścu z obu ſtron zeſzli/ áby ták o pokoiu mogli co poſtánowić. Vży-
wáli ná on czás Sáxonowie wielkich nożow/ ktorych ſie też potym
y Anglikowie ięli/ te máiąc ſkrycie pod płaſzczámi przyſzli ná mieyſce
poſtánowione/ gdzie widząc Pány y Kśiążętá Turyńſkie bezbronne
rádzi byli pogodźie do opánowánia oney ziemie. Támże dobywſzy
onych nożow ná ludzi one bezbronne ſie rzućili/ y wſzytkich pobili/ y
ták potym drugim Sąśiádom ſtráſzni byli/ á z tego vczynku według
niektorych Sáxonámi/ álbo Sáſami ſą názwáni/ dla tego/ iż one no-
że według ſtárey mowy Sáſkiey zwano Sachs iákoby rzekł/ iż no-
żmi wielkość Turyngow pobili.]

A tu maſz wiedźieć/ iż Turyngowie o ktorych tu wſpomina/ nie ći
ſą ktorzy w Grábſtwie Turinſkim mieſzkáią/ bo y to tám ſą Sáxo-
nowie/ ále byli Słowacy/ ktorych Sáxonowie dla tego/ że nieopá-
trznie/ áni oſtrożnie ná woynę ſzli. Turyngámi/ to ieſt głupiemi Ry-
cerzmi názwáli. Támże glo.

O troiákim práwie/ ktore Sáxonowie nád wolą Kárlá Ceſarzá
otrzymáli. Czytay wyżſzey w ſłowie Práwo. Gdźie naydźieſz iáko
ſie Sáxon záprzeć może tego/ co ſie v Sądu nieſtánie. y iáko w Sá-
ſkiey Ziemi/ żaden Decret ták ſpráwiedliwy ſkazan być niemoże/ áby
go Sáśin ręką nágánić niemiał.

Sąd/ Sędzia.

Káżdy Chrześćijánin ktory lat ſwych doſzedł/ trzy kroć
do roku powinien ſie do Synodu/ álbo do zgromádzenia ſtáwić: w
czym też ieſt wolność troiáka. Naprzod ludźie Łáwice godni/ ći po

winni

winni zgromádzenia álbo Synodu Biskupiego pilnowáć. Ci zás ktorzy w oney Ziemi własność iáką máią/ z ktorey cokolwiek służyć/ czynić/álbo dáwáć powinni. Proprietarij, máią pilnowáć zchadzek zwierzchnich Proboszczow/á Kmiecie zás álbo wieśniacy przełożonych kápłáńskich. Tymże sposobem powinien też káżdy Sadu świeckiego pilnowáć. Ławice godni Grábskich Sadow ktore w ośmnaście niedziel bywáią/ pod kaźnią Krolewską zágáione. A iesliby we dwie niedzieli potym Sadzie wyłożony Sad był o iákikolwiek gwałt spráwowan/tedy y tám przyść powinni/ á przez to własność swoię przeciwko Sedziemu otrzymáią/y wolną od wszelákich posług vczynią. Proprietarij(o ktorych wyższey)powinni też Sadu Szołtyskiego pilnowáć/ná káżde sześć Niedziel/á z tych y Podwoyski iesliby vmarł może byc obran. Wieśniacy zás/ktorzy żadney własności niemáią/máią czekáć Sadu Gográbskiego: Ná ktorym/iáko y ná wszystkich innych porzadnych Sadziech/każdy Szołtys powinien bádáć y rugowáć wołánia krzywd poczynionych/ran/ktoreby ieden drugiemu zádał/przegrozki/dobywánia kordow ku szkodzie drugiego/y tych ktorzyby bedac powinni do Sadu/ nie przyszli: tákże wszelákie krzywdy ktoreby ná gárdle / álbo ná ktorymkolwiek członku karáne być miáły. A to iesliby sie przedtym v Sadu oná spráwá nie záczelá/ bo ináczey niepowinien o to rugowáć. Spe: Sáx: lib: i. ár: ij. tex.

S.S.lib: iij. arti:Lxi. I.M.ar:xlv.

S.S.lib: iij. ar:xlv.et lx.

Gdzie własności odstepuią/ álbo ią zástáwiáią/tákże

gdzieby świádectwá o náruszenie prawá/y o strácenie gárdłá/ álbo zdrowia było potrzebá/ tám Sedzia sámosiodm z tymi ktorzy przy nim Decretá náyduią/świadczyc ma: á tu świádectwo Podwoyskiego zá dwu świádku idzie. (iákoś wyższey w słowie Podwoyski słyszał).Zgodá álbo iednánie/y pokoy przyrzeczony/álbo poprzysieżony/gdy sie v Sadu stánie/ dwiemá świádkámi y Sedziem ma być dowodzono: á iesliby sie to oprocz Sadu stáło/te dy świádectwem siedmi meżow potrzebá dowieść. Spe: Sáx: lib: i. árti: viij. tex.

S.S.lib: iij. arti:xxviij. I.M.arti: xxxij.et Lxv.

Pokoy przyrzeczony tu ták wiele waży iáko przysiegá o pokoy vczyniona/álbo pokoy y zgodá po vczynku vczyniona/ták áby iuż oney spráwy żaden niewznawiał: á ktoby sie temu przeciwił/przeciwko temu dowod przychodzi. Támże glo.

I:M.ar:Li.

Iż dobrá ktore dziedzicá niemáią/ Sedziemu máią być oddáne. Masz wyższey w słowie Dziedzic.

A iż Sedzia nikomu przeszkádzáć niema / gdy własność swą oddálić chce. Masz niżey w słowie Własność. Gdzie też czytay o dwoiákim obłądzeniu Sedziego.

Iáko wszelkie práwo od wyboru/álbo obránia pocża-

tek swoy ma/ták też Sedzia żaden być niemoże/poki ná to obran/ál-

bo mu Lenno podáne nie bedźie. Spe: Sáx: lib: i. ár: Lv: tex.

Sedźiowie dwoiácy ſą: Iedni ſą ktorym ſámym Lenno ieſt podáne/iáko ſą Kśiążetá/ktorych prawdźiwemi Sedźiámi zową. Drudzy zás ſą obráni / ći też dwoiácy/iednych obieráią po vczynku/álbo poſpráwie/z dobrowolneg pozwolenia/ku ſkończeniu y przyaćielſkiemu porownániu ktoreykolwiek ſpráwy/iáko ſą iednacze/ktorzy tylko one iedne ſpráwe im zlecone odſądźiwſzy/nic wiecey ſądźić niemogą. A od ich decretu áppellowáć ſie nikomu niegodźi/bo tám káżdy ſobie winien/ktory ná nie zezwala: á o tym czytay wiecey wyżſzey w ſłowie Iednacze. Drudzy zás bywáią obieráni przed vczynkiem/álbo przed ſpráwą/ iáko ſą ći ktorzy od támtych pierwſzych Lenno przyimuią/to ieſt/Grábiowie/Szołtyſowie/Woytowie/ od ktorych Decretow wolno káżdemu áppellowáć/ y ktorzy rzeczy przenocowáne ſądźić mogą. Ci też czáſem bywáią obieráni/gdy ſie vczynek iáki prętki ſtánie/á Sedźiego práweg tám nie bedźie. o tákich Sedźiách czytay wyżſzey w ſło: Ográbiá. Ná co też iednák máią być obieráni/ ludźie vććiwi/y dobrego ſumnienia/bo ináczey ich obránie nicby nieważyło. Przyczym też y to wiedźieć bedźieſz / iż Sedźia niema być krzywoprzyśiężcą/áni wywołánym/áni kletym/ áni Zydem/áni heretykiem/ áni niewiernym. Ma też być dobrze vrodzony/nie niemy/nie głuchy/nie młodſzy 2j. roku/y ieſliby co z tych rzeczy przeſzkadzáło ſędźiem nie bedźie mogł być. Nád to/Sedźia káżdy/potrzebá áby miał w ſobie oſobliwie cztery cnoty. Spráwiedliwość ktorey opuſzczáć niema/dla miłośći przyiáźni/ nienawiśći dárow/ etc. Stałość/ bo powinien nieżáłowáć y gárdłá / y máietnośći dla obrony práwá y ſpráwiedliwośći. Madrość/áby vmiał rozeznáć złe od dobrego. Xſkromność ták w pićiu/y w iedzeniu/iáko y w pohámowániu ſámego śiebie/to ieſt/áby nie był gniewliwy/ by zás w gniewie co przećiwko práwu nieſkazał. Tákże/ áby niedał z śiebie ſłyſzeć słow nievććiwych/y niepotrzebnych. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: xi. I.M..r:xi.

Iż Sądy wſzytkie vſtáią ná przyiazd Krolewſki. Maſz wyżſzey w ſłowie Krol.

Nieukowie/y ludźie ktorzy piſmá nierozumieią/mogą być Sedźiámi ieſli w ſobie máią roſtropność przyrodzoną / y biegłość w ſpráwách potocznych/ináczey nic. Abowiem Sedźia ma być ſam ták biegły/ áby drugich niepytał co ma mowić. Sedźia też drugiego Sedźiego iemu rownego/ ieſliby do Sądu przyſzedł/ ma vććiwie przyiáć / y do śiebie poſadźić. A ieſliby wyżſzy Sedźia przyſzedł niż on/ powinien przećiwko niemu wſtáć/y z mieyſcá mu vſtąpić. Tákże też powinien Sedźia podle śiebie ſadzáć ludźi zacne/ y vczone/ gdy do iego Sądu przyidą/á to ieſliby tám v Sądu iego ſpráwy iákiey niemieli/to ieſt/żeby álbo ná kog nieſkárżyli/álbo komu nieodpowiedáli.

Marginalia: I.M.ar:xvi: xvij.et xlvij. S.S.lib: ij. arti: xvij. — S.S.lib: ij. arti: xi. — S.S.lib: ij. arti: xij.

Ale iesliby iáka spráwe mieli/ tedy powinni stać / á Sedzia bedzie siedział. Spe: Sáx: lib: i. ártic: Lviij. glo.

Iż Sedzia wszelákie spráwy/ná wszelkim mieyscu/by iedno nie ná świeconym/álbo ná nieuććiwym sadźić może. Masz wyższey w słowie Actio. ¶ Sadźić pod kaznia Krolewska co iest. Masz wyższey w słowie Kazń Krolewska. ¶ Iż też Gróbiá bez Szoltysá sądźić niemoże. Masz wyższey w słowie Gróbiá.

Sedzia Swiecki niemoże sadźić spráwy o dobrá duchowne/ták że też y duchowney ossoby sadźić niemoże. Nád to/iesliby skárga byłá przećiwko zmárłemu/á wiádomośćiby pewney nie było/iesliby vmárł/álbo żyw/tego też sadźić niemoże.

Mogłby tu kto spytáć: Iesliby dwá ieden Actor/drugi pozwány przyszli do Sedziego swegó/ktoryby ná ten czás w inszey Iurisditiey był/bedźieli ie tám mogł sadźić czyli nie? Ná to odpowieß/iż niemoże/bo tám władzey Sadowey ná sobie niema/ále iest/iáko inszy prosty człowiek. wszákże w sposob vgody może one spráwe miedzy nimi pomiárkowáć. Ale iesliby do iego práwá / y do iego Sadu przyszli ludźie postronni/y inszemu práwu podlegli/chcac sie przed nim rozpieráć/tedy ich bespiecznie sadźić może. Spe: Sá: lib: i. ár: lix. glo.

Sedzia záwße powinien strony pytáć/iesli ná słowá Rzecznika swego pozwala/á decret powinien czynić z controuersiey obudwu stron/to iest według skárgi y odpowiedźi: Abowiem iesliby Láwnikow o Decret pytał według zdánia swego/ á nie według postepku práwnego / áni według controuersiey obudwu stron/ tedy nic grzeczy nieczyni†y táka iego spráwá nikomu áni szkodźić/áni pomágáć niema†. Specu: Sáxon: lib: i. árti: Lxij. Tex.

A stad báczyć możesz iż Sedzia iednáko Spráwiedliwy ma być obiemá stronom/ták Actorowi/iáko y pozwánemu: bo iesliby ináczey czynił/tedyby Sad Boży przewrácał/y pożytek álbo zásługá ktoraby odnośić miał / obroćiłáby mu sie wgorszkość wiecznego potepienia.

Mogłby kto spytáć: Iesliby kto ná mezoboystwie był poimán w tymby sie zgodźił z krewnym zábitego/á z Sedziem nic/podobno dla tego/iż Sedzia ták wiele od niego wyćiaga/że on temu dosyć vczynić niemoże / powinienli tu Actor dáley w spráwie swey postepowáć czyli nie? boby tu iuż był iákoby przymuszony. A do spráwy iescze niezáczetey żaden przymuszon być niema/według textu tegoż ártikułu/ktory naydźieß wyższey w słowie Actio? Ná co odpowieß/iż tu przymuszenie żadne nie bedźie/ bo text mowi o spráwie v Sadu iescze niezáczetey/á powinność dálszego postepku rozumie sie o spráwie sadownie záczetey. Co lepiey zrozumieß/gdy támże w słowie Actio przeczytasz/troiáka rożność skárg/ z ktorey snádno obaczysz do ktorey

spráwy kto może być przymußon/á do ktorey niemoże. W tákich tedy spráwách Sedźia ma być ostrożny/áby o meżoboystwo oskárżonego nieledá iáko wypußczał/gdyż powinien występnych kárác/áby gniewu Bożego vßedł. A gdźieby wiec oná spráwá do zgody przyßłá/ tedy też y tám ma być ták ostrożny/áby nie wpadł w podeyrzenie łákomstwá/ áby zás o nim nierozumiano/ iż dla łákomstwá y pożytku swego oney spráwy popiera. A ták on obwiniony naprzod sie ma stárác/áby sie z Sedźiem o wine/ktora mu z onego występku przychodźi/ zgodźił/potym sie dopiero z strona o nagrode niechay zgadza. Bo iesliby sie z Actorem zgodźił/á z Sedźiem nic: záczymby sie też Sedźia winy vpominał/ á iesliby mu iey dáć niemogł/ chciałby przedsie one spráwe sądźić/tedyby tám rozumiano/że to Sedźia czyni/nie dla spráwiedliwośći/áni dla skárgi Actorowey/ále dla pieniedzy ktorych mu nie dano. A kiedy sie pierwey z Sedźiem zgodźi / tedy tám iuż Sedźia bespiecznie one pieniadze weźmie dla tego/ iż obwinionemu pozwolił vgádzáć sie z strona/iesliby mogł. Támże glo.

W káżdey spráwie co Sedźia/y pozwány ná bácznośći mieć máia. Czytay wyżßey w słowie Actio.

Zá osądzonego y przekonánego y ten bywa poczytan/

ktory do Szránkow poiman/ y wyzwan iest/á postáwiwßy rekoiemstwo o stáwienie sie do práwá ná pewny czás/ gdy on termin przyidźie/nie stánie. Ktoby też v Sadu bedac pokonány/gárdło álbo reke odkupował/bezecnym iest. Spe: Sáxon: lib: i. árti: Lxv. tex.

Iż Sedźia w spráwie nieprzenocowáney nikogo ná rekoiemstwo dáwáć niema. Maß wyżßey w słowie Rekoiemstwo.

Tákże iż Sedźia karánia vlżyć nikomu niemoże. Maß wyżßey w słowie Karánie.

Kiedy kto o dług skárży przećiwko niebytnemu/y kto-

ryby do onego Sadu nienależał/ tedy mu ma Sedźia roskázáć/ áby zá dwie niedźieli zápłácił/álbo spráwe o sobie dał. Spe: Sáx: lib: i. árti: Lxx. tex. O czym też wyżßey w słowie Actio.

A tuby mogł kto spytáć/iáko Sedźia może roskázowáć temu/ktory do iego Sadu nienależy/ ponieważ mu posłußeństwá żadnego niepowinien/bo nie iest iego Sedźiem. A nád to/y decret nie przez własnego Sedźiego skazány nic nieważy? Ná to odpowieß: Iż są niektorzy ludźie ktorzy posłußeństwo Sedźiemu powinni/ chocia do onego Sadu nienależa/ [iáko są ludźie kupieccy / ktorzy tu y owdźie hándle wioda] ći/ áczkolwiek z powinnośći do Sadu/ do ktorego przychodza nie należa / wßákże gdy beda pozwáni stánać powinni. Przeto y ten text rozumieć maß / nie o tych ktorzyby do Sadu zgolá nie należeli/ále o tych ktorzyby z powinnośći nienależeli * w stárych

y nowych

nowych niemieckich Exemplarzách tu ná tym mieyscu nie o ludziach kupieckich/ále o tych ktorzy w Márgrábstwie mießkáia mowi. * Toż też rozumie y o tych ktorzy w inßey Iurisditiey dobrá máia/gdy tám o dług†álbo o wystepek†będą obwinieni. A dla tego text mowi/że im władzą Sądową ma być roskazano/áby zápłácili/to dla tego/iż do Sądu przyść potrzebnie powinni nie byli / záczym zá nieposłußnych rozumieni być niemáią/á ktemu też y decret niebytneg nie wiąże wyiąwßyby vpornie niestánął(iáko maß wyżßey w słowie Decret) Támże glo.

Kto do Sądu będąc powinien nieprzyiydzie/winę Sędziemu przepádnie/ieśli się słußnie nie wymowi. Spe: Sáxo: lib: ij. árti: vi. Iur: Munici: árticu: xlvij. tex.

Sędzia káżdy powinien przestrzegáć świąt/álbo dni od Sądow wolnych/według swych zwyczáiow/nie według tych ktorzy się práwuią. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xi. glo.

Ieśliby Sędzia spráwy wystepney/álbo gwałtowniká pokoiu sądzić niechciał/tedy winien tego karania/ktoreg złoczyńcy pofolgował. Niepowinien też nikt do Sądu przychodzić/áni stáwáć przed tákiego Sędziego/ktory mu spráwiedliwośći czynić niechćiał/ gdy tego dowiedzie. Spe: Sáxon: lib: ii. árti: xiij. tex.

☞ Ma tedy Sędzia być ostrożny áby czego tákiego winien nie był. Abowiem Sędzia ktory złodzieiá wypuśći/ sam będzie rozumian zá złodzieiá. A ten text gdzie mowi : Ieśliby Sędzia spráwy wystepney sądzić niechćiał/ rozumieć się ma o spráwách pokárnych/ de criminalibus actionibus. A gdzie záś mowi/ iż stáwáć do tákiego Sędziego żaden niepowinien/ktory spráwiedliwośći nieczyni/rozumieć się ma o spráwách vććiwych/de ciuilibus actionibus. A ták ieśliby w spráwie pokárney spráwiedliwośći zbronił / álbo sam co niespráwiedliwie vczynił/poydzie mu o gárdło. A ieśli w spráwie vććiwey / vrząd stráći/ y temu ktorego vkrzywdził ßkodę nágrodzi/ y do tego krzywoprzysiężcą będzie. Támże glo.

I.M.ar:xxij.

S.S.lib: iij. arti: Liiij.

Czego kto przećiwko Sędziemu dowodzić ma†coby się v Sądu stáło†.w tym świádectwá Sędzieg niepotrzebnie/ále tylko dwu mężow ktorzyby v Sądu bywáli/y Decretá czynili/ á to ieśliby spráwá álbo ono obwinienie nie przenośiło prostey winy. Bo ieśliby przenośiło / tedy powinien Szołtysá álbo Podwoyskiego ná świádectwo mieć ná mieyscu Sędziego/álbo sam Sąd. Ktoby też świádectwu swemu przez Szołtysá/álbo przez Podwoyskiego/álbo przez Ławniki dosyć vczynił/ tám się y Sędzia dla prawdziweg ich świádectwá świádkiem stawa/choćby o oney spráwie przedtym nie wiedział.

S.S.lib: iij arti: xxv. I.M.arti: xxxij.

wiedział. A chocby ſie Sędzia świádkiem być ku oßukániu zbraniał to ieſt/ żeby vpornie świadczyć niechciał/ tedy przedſię ow dowodowi doſyć czyni. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxij. tex.

S.S.lib: i. arti: Lv., I.M.ar:xvi. xvi.et xlv.

Abyś nie mniemał iżby zá tym práwem Sędzieg żaden przeświádczyć niemogł/ á onby káżdego świádectwem ſwym pokonáć miał/ będzieß wiedział/ iż Sędziowie troiácy ſą. Jedni ſą prawdziwi ſędziowie/ ktorzy chorągwią Lenno przyimuią/ y ktorzy Jurisditią/ y Sąd ſwoy własny máią. [iáko ſą Kſiążetá/ y wolni Pánowie]. Drudzy ſą ktorych záſię ći zá práwem ſwym podáią [iáko ſą Grábiowie/ Szołtyſowie/ etć]. Trzeći ſą/ Commiſarze ktorych Pánowie y Kſiążetá náznaczáią. Práwo też troiákie ieſt Duchowne / Swieckie/ y Lenne. Sędzia podány może być dwoiáko przeświadczon. Naprzod/ gdyby go o ſpráwiedliwość proßono/ á onby iey vczynic niechciał/ tám bywa przekonan in ciuilibus ſamotrzeć/ iákoś w texcie ſłyßał/ á in criminalibus ſamośiodm / bo mu tám iuż o gárdło poydzie.

S.S.lib: ij. arti: xiij.

Ponieważ żaden ſędzia dopußczáć ſię tego niema/ áby miał złoczyńcy folgowáć dla miłośierdzia/ gdyż prawo ſamo dáleko ieſt więcey miłośiernieyße niż Sędzia. Potym może też być przeświadczon w tym co ſię v Sądu działo/ gdyby ſię tego záprzeć chciał. To według práwá świeckiego. Commiſarz záſię może być przeświadczon ieſliby był iedney ſtronie przychylnieyßym niż drugiey / iáko więc bywa ſługá względem páná ſweg/ álbo ieſliby iednemu pánu ſłużyli. Tákże ieſliby był czeládnikiem iego/ álbo ieſliby był nieprzyiaćielem ktorey ſtronie/ á to ſię záchowywa według práwá Duchowneg. Lennego też Sędziego może przeświadczyć świádectwem w Lennym práwie † ále nie indziey †. á to z Manámi Páná iego. Co ſię też według práwá Lennego záchowuie.

Mogłby też tu kto ſpytáć/ iákim ſpoſobemby kto Szołtyſa/ álbo Podwoyſkiego ná świádectwo doſtáć miał/ ponieważ gdzie Sędziowie śrzedni/ álbo Włodárze/ álbo Gográbiowie ſądzą/ tám rządko Szołtys bywa/ á Podwoyſki też chocby był przytym nie będzie śmiał świádczyć/ álbo ſię też tráfić może/ że nie on/ ále przodek iego przy oney ſpráwie będzie? Ná co odpowieß/ iż przy tákowych ſkárgách/ kiedy Actor według práwá dowiedzie/ tedy y Szołtys y Podwoyſki powinni o tym świadczyć/ y będzie im wierzono/ ták iáko też Sędzia w práwie Ceſarſkim wierzyć muśi temu/ ktory ná ßkody y nakłády ſwe práwne przyſięga.

S.S.lib: iij. arti: xxv.

A iżeś też w texcie ſłyßał/ że Sędzia powinien to przyznáwáć co Ławnicy zeznáią/ mogłbyś tu podobno rzec: Jż to ieſt przeciwko práwu/ y Duchownemu y Swieckiemu/ ktore mowi: iż żaden świádkiem być niemoże/ ieſli tego co zeznawa nie widział/ álbo nie ſłyßał. A ponieważ by tu Sędzia nic innego niezeznawał/ iedno to o czym

mu dru-

mu drudzy powiedáli/przeto słusznie świádectwo iego miáłoby być odrzucone. Ná to wiedząc będziesz/iż tám te práwá o tych rzeczách mowią/ktore widziáne być mogą/iáko gdyby kogo zábito/ álbo co temu podobnego. Albo też o tym iż żaden świadczyć niema o tym co przez niepewne słuchy do niego przyszło/iedno coby pewnie wiedział. Albo też będziesz rozumiał/iż tám mowi/nie áby kto był powinien oboie/y wiedzieć y słyszeć to o czym świadczyć ma/ále że ná iednym z tych dość: gdy álbo widząc/ álbo słysząc będzie. A ták się tu text rozumieć ma/iż Sędzia będzie świádkiem tego co strona przed nim mowi: O czym łácniey świádectwo dáć może/niż o sámey spráwie/ bo przed się y ten przeciwko ktoremu co v Sądu mowią / może być wolen. Przeto kiedy Sędzia przyczym nie będzie/tedy się ma od Ławnikow dowiedzieć/co się tám działo/y iáko mu Ławnicy spráwę dádzą/ták ma zeznánie vczynić. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: vi.

Z rzeczy krádzionych álbo zboycom odiętych / ieśli co Sędziemu przychodzi. Masz wyższey w słowie Gwałt.

Jeśli też Sędzia od káżdego wołánia/gwałtu winę bráć ma. masz wyższey w słowie Drogá.

S.S.lib: i. arti: Lxx.

Kto z decretu práwnego gárdło da/ álbo się sam zábije iego potomek/álbo po mieczu krewny dziedziczy po nim. A rzeczy wydárte/álbo vkrádzione przy nim álbo przykimkolwiek inszym náleziono/powinien Sędzia do rokuty do sześci niedziel † chowáć. A ieśliby się ich w tym czásie nikt nie vpominał/ tedy ie może w pożytek swoy obrocić/wszákże żaden swych rzeczy dla wystepku onego przy ktorymby były/nie tráci/y chocby on gárdło dał przedsię rzeczy máią być wrocone temu czyie są. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxi. tex.

O tym práwo pospolite ták mowi/iż dobrá ná śmierć osadzonych álbo wywołánych/áni Sędziem/áni ich vrzędom nieprzychodzą/áni też według stárych praw do skárbu wpadáią/ále należą potomkom/ták wzgorę/iáko y nádoł idącym/ y pobocznym/ áż po trzeci stopień/ ieśliby byli. Zony też ich/y wiáná/y dárow swych weselnych dochodzą. A ieśliby wiáná niemiáły/tedy z máiętności mężowey ták wiele wezmą co będzie według práwá/chocby dzieci miáły ábo niemiáły. A gdzieby żadnego z tych nie było/ tám dobrá one skárbowi należą. wszákże w tych ktorzyby byli winni obráženia Maiestatu/stáre práwá máią być záchowáne. A ná drugim mieyscu ták też záś o tym mowi: iż tych dobrá do skárbu przychodzą/ ktorzy czuiąc się być winnymi/y wystepku vczesnikámi/z boiázni przyszłego Decretu/ sámi się zábiiáią. A ták ieśliby się znáczyło/iż się brát álbo ociec twoy nie będąc o żaden wystepek oskárżony/álbo z boleści/ álbo z teskliwości/álbo z szaleństwá/álbo z iákieykolwiek inney przyczyny obiesił/tedy dobrá

iego/bądź według testámentu/bądź też bez testámentu potomkom iego należą.

¶ Pięć rzeczy ma potrzebnych ártykuł ninieyszy/ktore káżdy człowiek/zwłaszczá w sprawách wystepnych/wiedzieć powinien. Pierwsza/ iż ci ktorzy przez Decret prawny gárdło tráca/ przedsię dobr nie tráca. Czego wiádomość iest káżdemu pożyteczna. Abowiem by mogł Sedzia łákomy/ skwápić się ná gárdło ludzkie/ dla tego/ áby dobr iego dostał/co być niema/ y owszem ktoryby ták czynił/ nieprawdziwym y niesprawiedliwym Sedzia iest/y krzywdę czyni nazwisku Sedziego/ktory ma być spráwiedliwy. A iż Sedzia dobr ludzi osadzonych bráć niema/to według práwá/ktore ták do Sedzieg mowi: Potrzebá ábyś w tym wszystke opátrzność położył/kiedy się kto naydzie być godnym karánia/masz go kárác/ ále rzeczy iego niemasz tykáć/ále ie masz zostáwić krewnym ieg/y tym ktorymby práwo tego pozwalało/gdyż nie rzeczy wystąpili/ ále pan ich. Wszákże to więc Sedziowie ináczey obrácáia/ y tych ktorzy karánia godni są/wolno pusczáią/á ich rzeczy sobie przywłaszczáią / inne miásto nich karząc/ to iest/tych ktorzyby potám tych wystepnych dziedziczyć mieli.
A iesliby tu kto rzekł/ iż to iest przeciwko ártikułowi xxxviii. lib: i. s s. gdzie stoi. Iż dobrá wywołánych do skárbu przychodzą(o czym niżey w słowie wywolány). Tedy ná to odpowiesz/iż tám mowi o tych ktorzy są w wywołániu Máiestatu Krolewskiego/bo tych dobrá do skárbu przychodzą :á tu ártikuł mowi o tych/ktorzy wystepek swoy gárdłem nágrodzili. Powtore vczy też text: kto bierze dobrá tych ktorzy się sámi zábiiáią/co ták rozumieć masz. Iż iesli się z choroby zábiie/iáko są melánkolikowie/y błedni ludzie/tedy w dobrách ich bliższy krewni bedą dziedziczyć. Ale iesliby to vczynił z boiázni karánia álbo śmierci / ktorą práwnie zá wystepek swoy cierpieć miał/ tedy dobrá iego do skárbu przychodzą. A tácy ludzie ná świeconych mieyscách chowáni być niemáią/áni się trzebá zá nie modlić. Po trzecie vczy też tu text/co czynić z tákimi rzeczámi/ dla ktorych kto bedzie strácon/to iest/ iż ich ma Sedzia rok y sześć niedziel chowáć/y wrocić ie temu/ktoby się do nich ozwał. Po czwarte vczy/iáko się kto ma do tákowych dobr ciągnąć/ to iest/ ma iść do Sedziego/ y przysiądz [samotrzeć] iż ony rzeczy iego włáśne są. A iesliby tu kto spytał/ dla czego z tákiemi rzeczámi/roku y sześci niedziel czekáć máią. Bo kiedy złoczyńcá ma być pokonan/tedyć wżdy on ktorego złupił/ musi nań żáłowáć/á iesli żáłuie czemu ma rok czekáć? Tedy ná to odpowiesz/ iż się to więc trafia/że ná iedney dobrowolney drodze nie iednego pospołu złupią álbo rozbiiá/á ieden tylko zboycow szuka/y ná nie żáłuie przeto słusznie drugich czekáć potrzebá. Ná ostátek y tego się z teg ártykułu náuczysz/iż dla cudzeg wystepku żaden rzeczy swych/nie tráci.

S.S.lib: ij. arti:xxv.

I.M.arti: xxvi.

S.S.lib: ij. arti:xxv.

S.S.lib: ij. arti:xxxvi.

dla dwu przyczyn. Pierwsza/iż iuż złoczyńcá gárdło stráćił/záczym dobr cudzych stráćić niemogł. Druga/ iż gdyby dwá Bráćia/ álbo Oćiec z Synem spolne dobrá mieli/á iedenby z nich gárdło/álbo máiętność stráćił/ tedy przedśię cudzych dobr stráćić niemogł. [Tákże też ieślibym ia komu czego pożyczył / á onby w tym gárdło zasłużył/ tedy ia przedśię dobr swych dla niego niestrace]. †Albo ieślibym komu dobrá swe náiął / á onby w nich kogo zgwałćił/ álbo z nich kogo złupił/ álbo cokolwiek tákiego złego vczynił / tedy przez to on swoie gárdło tráći/ále ia dobr nie tráce†. Támże glo.

Sędzia iáko ma win ná czyich dobrách dochodźić. Masz niżey w słowie Winá.

Z possessyey żaden wyrzucon być niema/ chocby też co źle trzymał / poki go possessyey oney przez postępek prawny przy bytności iego nieodsądza/álbo pokiby ná słusznych terminiech będąc pozwány niestánał. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxiij. tex.

S.S.lib:i.art: Lxx.lib:iii. art:lxxxii. I.M.ar:xix. ar: cxxxix. et ar.cxxxx.

To iest/żeby go trzykroć do Sądu porządnie pozywano/á iest to przećiwko owym Sędziom ktorzy strony po pierwsze/ po wtore/ y po trzećie nieprzypozwáne sądzą. Abowiem chocby Sędzia pewnie wiedźiał/iż kto dobrá iákie niesłusznie trzyma/tedy przedśię ma kázáć áctorowi dowieść żáłoby iego/to dla teg/iż chocby ow do possessyey niesłusznie przyszedł/á Actorby mu dostátecznym dowodem tego nie zepsował: tedy possessor przy onych dobrách zostánie/y dla tego text mowi: Chocby źle trzymał/á k temu iż też y Decret przećiwko niebytnemu nic niewáży. Wyiawszy by vpornie niestánał/ á pomocney też rzeczy nie wniosł / iákoś iuż wyższey słyszał. Támże glo.

Ponieważ Sędzia ná mieyscu Bożym śiedźi/y winę bierze/przeto cztery rzeczy osobliwie w sobie mieć powinien. Pierwsza/áby práwo rozumiał. Druga/ áby był spráwiedliwym/ gdyż práwo sámo w sobie dáleko iest miłośiernieysze/ niż on może być. Záczym potrzebá áby wszytko według práwá pisánego sądźił. A tuby mogł kto spytáć/ieśli Sędzia według wiádomośći swey/ czy według práwá pisánego sądźić ma. Ná przykład / gdyby komu winę dano o mężoboystwo/á Sędzia by pewnie wiedźiał/iż nic niewinien. Pozwány by ná żáłobę nic nieodpowiedał/áleby zámilczał/y chocby mu to raz drugi y trzeći nákazano/onby przedśię niechćiał odpowiedáć/przez co by iuż według ostrośći práwá zá winnego miał być osądzon: bo kto milczy/ ten śie zda być winnym. A ták będźieli tu pozwány mogł być postępkiem práwnym przekonan/czyli go Sędzia ma wolno puśćić/ wiedząc że nic niewinien? Mowią niektorzy/ iżby go miał wolno puśćić/ ponieważ niewinien [sądząc śie ná tym práwie ktore Sędziom roskázuie/áby sporow ludzkich pobożnie słucháli/krotkie y máłe spra-

S.S lib: i. arti: Lv. I.M.ar: xi.

wy bez pismá vznawáli y sadzili / y o to sie z pilnościa stáráli / áby z práwnych nakłádow poddáni nie niszczeli]. Wszákże ty ná to przystoynie odpowieß / iż tu Sedzia powinien sadzić / nie według swey włásney wiádomości / ále według práwá: wyiowszyby obwiniony álbo dziecieciem / álbo szalonym był / á nic ná tym choćby sie też chciał kto dziwowáć / y chciałby rozumieć żeby tu słusznośc † ktora ludzie Bożym práwem zowa † miáłá mieć mieysce: gdyż práwo wiecey niż słusznośc / y iákiekolwiek pozwolenie Cesárskie strzeżone być ma. A co sie tknie práwá ktore roskázuie / áby Sedzia pobożnie y bez pismá sadził / to sie o rzeczách máłych rozumieć ma: álbo też ták / iż według pobożności sadzić má tám gdzie práwá pisaneg niemász / álbo gdzieby o czym watpliwość iáka byłá / bo tám iuż bespieczniey bedzie wierzyć owemu / ktory mowi y dowodzi / niż owemu ktory milczy. Bespieczniey tedy káżdy Sedzia według postepku / niż według wiádomości swey sadzić może. Po trzecie / Sedzia ma mieć w sobie rowność / áby obudwu stron / ták Actorá żáłoby / iáko y pozwánego odpowiedzi rowno y iednáko wysłuchał. Po czwarte / áby nic z gniewu nieskázował. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xli. glo.

S. S. lib: ij. ar: lxv. lib: iij. artic: iij.

S. S. lib: i. ar: Lxi. et lxij. Lib: iij. art: xxx.

A wiecey o winách Sedziego czytay niżey w słowie Winá.

Sedzia y káżdy vrząd nietylko wystepki sadzić / y kárać może / ále też może postánowić / y roskázáć / áby żaden rzeczy swych źle nie vżywał / áni ich márnie tráwił. Tákże też wszelákich innych niepożytecznych y zbytnich kosztow zábronić może. S. S. lib: ij. ár: Liiij. glo.

Ieśliby Sedzia vmárł / tedy ten ktory ná mieyscu iego

zásiedzie / ma być świádkiem we wszytkich sprawach Sadowych / wszytkiego tego / co sie przed zmárłym dziáło / tyle ile mu Ławnicy spráwe dádza / choć sam przytym nie był / y oney spráwy niewidział áni słyszał. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxv. tex.

S. S. lib: ij. arti: xxij. I. M. arti: xxxij. et liij.

Artikuł ninieyszy o tym dáie znáć / gdyby Sedzia vmárł / ktoryby kogo wywołáć dał / co czynić? Bo mniemáli niektorzy / áby iuż y ono wywołánie niszczáło śmiercia Sedzieg / nieináczey iedno iáko śmiercia Cesárska roskázánie iego niszczeie. A ták to być niemoże / y práwo ktoreby sie temu przeciwić mogło / ták ma być rozumiáne / iesliby álbo Sedzia / álbo áctor / álbo pozwány vmárł / pokiby sie spráwá nieskończyłá. Ale iż sie tu wywołánie zá żywotá y Sedziego y wywołánego kończy / przeto y śmiercia Sedziego nie niszczeie. A áczkolwiek sie to / áby Sedzia o spráwách przedtym przełożonych świadczyć miał zda być przeciwko práwu / ktore mowi: Iż świádectwo niema być z powieści ludzkiey / y ná drugim mieyscu / iż ma być o tych rzeczách / ktore kto widzi / álbo słyszy. wszákże ty ták ná to odpowieß / iż rzeczam niewidomym wiárá daná niebywa / iesliby nie były o nich świádec-

S. S. lib: ij. arti: xxij.

twa tych

ctwá tych ktorzy te widźieli álbo ſłyſzeli. A ták ponieważ tu iáſna rzecz ieſt/ y Láwnikom wiádoma / przeto ſłuſznie ma być wierzono Sędźiemu/ktorému oni to powiedźieli. Nad to/wiele rzeczy vrzędowi dopuſzczono/czego ſie innemu nie godźi/ przeto też y tu Sędźia tákże z vrzędu świádczyć może/á nie będźie to przećiwko temu co ſie wyżſzey wſpomniáło. Támże glo.

Sędźia iednáko ſpráwiedliwym ma być wſzytkim ludźiom/á ſam áni Decretow náydowáć/áni náleźionych ganić niema Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxx. tex.

Abowiem ná Sądźie żaden niema mieć względu ná oſſoby/ y niema ſie Sędźia/áni ná te/áni ná owe ſtronę náchyláć. A gdy ſpráwiedliwy ſędźia ná ſtolcu ſwym záſiedźie/nieżáſzkodza mu nic źli ludźie.

A tu dáie náukę Sędźiom/áby ſpráwiedliwie ſądźili/y o tym myślili/iż Sąd Boży nád nimi wiśi. A iáko oni drugich ſądzą / ták też ich tám będą ſądźić. A áczkolwiek ſie iuż wyżſzey doſyć powiedźiáło iáko ſie Sędźiowie ná Sądźie záchowáć máią: wſzákże y tu ieſzcze cztery rzeczy ſie przypomnią/ktore Sędźiowie záwſze przed ſobą mieć y ich ſie chronić powinni/to ieſt: áby nikomu krzywdy nieczynili/dla boiáźni/dla łákomſtwá/dla nienawiśći/y dla przyiáźni: ábowiem te cztery rzeczy czeſtokroć Sąd ſpráwiedliwy przewrácáią. A ieſliby kto chćiał rozumieć / iż tu nic po tey przeſtrodze/ bo Sędźia według textu ninieyſzego nikogo vkrzywdźić niemoże/gdyż áni Decretu náydowáć/áni go gánić niemoże/tedy mu ná to odpowieſz. Iż ten ktory ná Decret wotuie/y ten ktory go ſkázuie/y ten ktory nań rádźi/iednáko będą karáni. Bo naprzod ten ktory ná Decret nieſpráwiedliwy wotuie/będźie potępion/ zá nim poydźie y Sędźia ktory go ſkazał/ á ná oſtátek y ći ktorzy ſie o to ſtáráią/áby źle ſkazano/ álbo ná nieſpráwiedliwy Decret przyzwaláią/mogąc ſpráwiedliwſzy ſkázáć. Maſz tego przykład w Decrećie/ktory ná Páná Chriſtuſá wyſzedł/bo Piłat pytał coby miał czynić z Iezuſem Názáráńſkim/Kśiążętá y przełożeni rádźili ludowi poſpolitemu/áby był vkrzyżowan. Ná co lud zárázem záwołał/á Sędźia ná wſzytko przyzwolił. A ták tu tłuſzcza Decret ſkazáłá/Kśiążętá nań rádźili/á Piłat przyzwolił / záczym żaden miedzy nimi nie był bez winy.

I.M.ar:xviij.

To tedy coś w textćie ſłyſzał/iż Sędźia Decretu naydowáć niema ták rozumieć maſz: Iż nowych żadnych praw wymyśláć niema / ále według ſtárych/ y piſánych praw ma ſądźić. Nád to/ niema też ſam Decretu náydowáć/ále oń powinien drugich pytáć/ktorzy ſie ſpolnie nań nárádzą: Abowiem káżdy Decret z dobrym rozmyſłem ma być ſkázowan. Tákże też y to / iż niema Decretu gánić/ nie ták rozumieć maſz/áby iuż był powinien ná káżdy Decret przyzwolić/ále iż nikogo

do szkody przywodzić y Decrety swemi vćiskáć niema/tylko ma vpomnieć/áby sie lepiey nárádzili / álbo po Ortel posłáli/ tám gdźie według práwá posłáć máią. Do czego y stronam obiemá ma náznáczyć czás odniesienia onego ortelu. Przystoi tedy/áby Sedziowie ták baczni y rostropni byli/żeby ludzi do szkody nieprzywodzili. Támże gl.

Káżdy Sedzia ná swym Sadzie wine bierze/ á nie emende. Abowiem emendá niekomu innemu przychodzi iedno Actorowi/ á Sedźia y Actorem być y sadźić zárázem niemoże. Przeto niesłusznie niektorzy mowią/áby Ksiażetá emendy niemieli. Niegodzi sie też żadnego Sadu dzielić/áni całego podáwáć/iesliby przedtym komu innemu był podan/ ták áby wnim on ktoremuby go podano/ miał dziedźiczyć/y áby to obywátele onego mieyscá znośić mieli : wyiawszyby było iákie osobliwe Grábstwo do Lenney chorągwie należące bo to niema być nigdy prozne. Spe: Sáxon: lib: iij. ár: Liij. tex.

A tuby mogł kto rzec: Iż iesliby ták Sedziowie emendy bráć niemieli/tedyby byli podleyszy/niż ini ludźie/gdyż káżdy człowiek emende/álbo nagrode swoie otrzymawa/według swego vrodzenia. Nád to/iesliby emendi niemieli/ tedyby też y dostoieństwá mieć niemogli/ co byc niemoże/boby to było przećiwko práwu/ktore mowi: Iż Sedziowie przynamniey wolnemi byc máią. Byłoby też y przećiwko práwu Lennemu ktore mowi: Iż białegłowy/ ksieża y bekárci/Sedziámi byc niemogą/skąd sie znáczy/iż Sedziowie máią byc persony vććiwe/á ktoby bezecnym był/sedziem być niemoże. A ták ponieważ Sedźia ma być dobrze vrodzony/y vććiwego záwołánia/słuszna/áby też emende álbo nagrode swoie mieli. Co bedźie przećiwko textowi tego ártikułu ? Ná co ták rozdźielnie odpowiesz. Iż przełożeństwo Sedziego ná Sadźie / dwoiáko sie rozumie. Naprzod kiedy kto iest Sedźia w iákim mieśćie/ álbo ná ktorymkolwiek mieyscu gdźie mu sie sadźić godźi/y ono miesce práwem álbo iurisditia iego zowa/tám cokolwiek kto przećiwko niemu wystąpi/przepádnie mu nagrode iáko y innemu człowiekowi. Po wtore Sedźia bywa ná Sadźie swym kiedy ná mieyscu swym Sadowym śiedźi / co my zágáionym sadem zowiemy/tám żadney emendy Sedźia niedochodźi/tylko wine bierze iákoś w texcie słyszał/dla tego/iż y áctorem y sedźia być niemoże. W czym zábiega niektorym łákomym sedziom/ktorzy zá wystepek gdy sie v Sadu stánie/ śmieią y wine y nagrode wyćiskáć. Wine z strony zelżywośći sadowey/á emende z strony zelżywośći swoiey/co być niema. Bo iáko áctor oboygá niebierze/y winy y emendy/ták też y Sedźia ná iednym ma przestáć. Mogłby tu kto spytáć/ iesliby Sedźia ná sadźie śiedzący/był álbo vbit/ álbo pchnion/ álbo słowy nie vććiwemi zelżon/ á niemiałby zá to mieć żadney nagrody/ tedyby mniey

S.S.lib: ij. arti: xvi.

práwá

práwá miał/niz inny prosty człowiek? Ná to ták odpowieß. Iż iesliby sie Sędziemu przy sądzie co tákiego stáło/ tedy o to ma żáłowáć przed wyżßym sędziem/á tám mu emendę przysądzą/iuż nie iáko Sędziemu/ ále iáko áctorowi. Albo też powieß/ iż Sędziemu ná sądzie śiedzącemu/iesliby sie krzywdá iáka/álbo zelżywość stálá/ tedy choć emendy nie weźmie/ przedsie występny o złamánie y zgwałcenie pokoiu Sądowego ná ciele będzie karan.

S.S.lib: ij. art: xiij.

Słyßałeś też w textcie o tych ktorzy mniemáią/ áby książętá żadney emendy niemieli/ták to rozumieiąc/iż gdziekolwiek iest krol/álbo książę/tám też iest Sąd zágáiony. A poniewaß Sędziemu ná Sądzie żadna emendá nie idzie/ przetoby też y książętom/ v ktorych Sąd záwße iest zágáiony/emendá iść niemiáłá. Przeto do tego wiedzieć maß Iż Sąd żaden niemoże być sądem názwan/ iedno tám gdzie co przez Decret skázuią/to iest/Sędzia zágáionego Sądu niema/iedno w ten czás kiedy co przez Decret sądzi. A ták źle to rozumieli/ktorzy mowili/áby książętá emendi żadney niemieli/iákoż z ártykułu xlv. lib:iii. s. s. (ktory wyżßey w słowie Nagrodá naydzieß) iáśnie sie to znáczy/iż y książętá nagrodę swą biorą.

Mogłby też ná to co w textcie stoi/ iż żaden Sąd niema być dzielon kto rzecz/iesli sie Sądu dzielić nie godzi/to sie go y w Lenno podáć niegodzi/ták to rozumieiąc: Gdy krol/álbo ktory inßy pan Sąd iáki chce w Lenno poddáć/tedy go iuż zupełnie Manowi podáć powinien/ á on komu ták podány będzie/ iuż go dáley drugiemu podáwáć niemoże/wßákże to wßytko ták snádniey rozeznaß/ iż krol może vczynić Márgrábie/ktoremu poda Sąd iednego miástá/ á tego iuż dáley Márgrábiá vczynić niemoże/ áby miał tákąż władzą drugiemu podáć: gdyż Márgrábiá drugiego Márgrábie/áni Grábiá sobie rownego Grábie czynić y stánowić niemoże: wßákże z tego wyimuie tákie Grábstwo/ktoreby do chorągwie Lenney należáło/bo iáko Krol powinien chorągiew Lenną podáć poki rok y dzień niewynidzie/ ták też zá podánim chorągwie powinni Książętá Grábie stánowić: á ci záś Szołtystwá/co wßytko o prawdziwych Sędziách de ordinarijs iudicibus rozumieć maß/ bo táki káżdy Sędzia może sądy swe zlećić komu chce. Támże glo.

Lenná Sądowego niegodzi sie nikomu mieć/ iedno

temu ktoryby był Łáwice godny / y ktoryby Krolowi według práwá ludzi wolnych przysięgę vczynił. Pod ktorą przysięgą zeznáwáć powinien/kiedy sie kto ná iego świádectwo bierze. Specu: Sáxon: lib: iij: árticulo Liiij. Tex.

Przećiwko temu zda sie być ártikuł Lvij. y Lviij. lib: i. s. s. gdzie stoi: Iż Gográbiá może być Lennem opátrzon / y Sądy mogą mu

byc zlecone (iako masz wyższey w słowie Gográbiá) á Gográbia może być y człowiek prosty/ choc sie do Láwice nie vrodzi/ ktory stawszy sie Gográbia/ bedzie mogł Lenno trzymáć/ y Sedziem być/ co bedzie przeciwko textowi ártykułu tego. Ná to tedy masz wiedzieć/ iż Gográbiowie żadnego Sadu w Lenno podánego niemáia/ ále iesliby im co dano/ tedy sie to dzieie zá ich praca/ iákoś támże wyższey słyszał. Ale co rzeczesz o zwyczáiu ktory sie po wszystkiey Sáskiey Ziemi záchowuie/ á osobliwie w Márgrábstwie/ gdzie Sedziego nigdziey nienaydziesz/ ktoryby sie do Láwice vrodził/ bo iesli mi rzeczesz iż to ták weszło zá zwyczáiem/ zá ktorym bywa wiele rzeczy dozwolono/ ktoreby wedle práwá być niemiáły. Tedyć przedsie y ná to powiem/ iż z zwyczáiu żaden Sedzia być niema/ ále má być porzadnie ná to wysadzon/ ták iż káżdy ktoryby sadził niemáiac tego w poruczeniu/ nie Sedzia by był/ ále Męzoboyca/ według Ewángeliey ktora mowi: Kto mieczem woiuie/ to iest/ swa własna władza sadzi/ od mieczá zginie/ to iest/ Bożym Sadem potepion bedzie. A ták iesliby Sedzia nievrodziwszy sie do tego/ z samego tylko zwyczáiu władza swa miał nie według porzadku práwnego/ nie Sedzia ále ráczey Męzoboyca by był. Odpowiesz tedy ná to/ iż ludzie iedni sa wolni/ drudzy niewolnicy. Niewolnicy áni Sedziámi być niemoga/ áni Lenná sadowego trzymáć/ ále tylko ludzie wolni: Przeto ten text rozumieć bedziesz/ iż ten ktory chce Lenno sadowe trzymáć/ ma być przynamniey ták wolny/ iáko człowiek Láwice godny. A wolnosc ławnicza iest zewszech napodleysza/ bo y Sługa wolnościa dárowány może być Ławnikiem. Támże glo.

I.M. ar: xvi. et ar: xxxii. S. S. lib: iij. arti: Lxxxi.

Gárdłá y Zdrowia Ksiażecego/ nikt inny Sedzia nie-

iest iedno Cesarz/ † albo Krol/ † Tákże też gárdłá ludzi Láwice godnych iuż osadzonych/ nikt inny Sadzić niemoże/ iedno práwdziwy Podwoyski. Spe: Sáx: lib: iij. arti: Lv. Tex.

Przeciwko czemu zdá sie być Artykuł Lij. lib: iij. w ktorym stoi/ iż Burgrábiá ma sadzić Márgrábie/ ktory też iest Ksiażeciem/ á iesli go Burgrábiá może sadzić/ tedy sie to niezostoi/ áby go nikt inny iedno Krol sadzić miáł. Nád to/ iest też przeciwko temu y Práwo Cesárskie/ ktore mowi: iż wszytcy ci ktorzy skárżyć/ y odpowiedáć máia/ powinni to v tego Sadu czynić w ktorym sa osiedli. Toż też práwo ná drugim mieyscu mowi: iż Senatorowie/ to iest/ Ksiażetá/ ktorzy ná on czás Pány Rádnymi Rzymskiemi byli/ wtym powiecie odpowiedáć powinni w ktorym sa osiedli/ álbo w ktorym wiecey Dobr trzymáia. Ná co ty odpowiesz/ iż to Práwo ták o Burgrábiem ktory Márgrábie sadzi/ iáko y o Senatorách Rzymskich mowi/ ták sie rozumieć ma/ iż Skárgá y Dowod Actorow/ v Sedziego onego po-

wiatu

wiátu ma byc wysłuchána / tákże też álbo Márgrábie álbo Senatorá odpowiedź/czego wysłuchawszy/ma to Sędzia/álbo przełożony onego powiátu do Królá odesłáć/ álbo mu to pismem oznáymić/ á Krol skaże to co będzie rozumiał. To też práwo ktore sie wyższey wspomniáło/ iż káżdy żálowáć y odpowiedáć ma wtym práwie/ w ktorym osiadł/rozumieć sie ma o prostych ludźiách nie o Kśiążetách. Co sie y ztąd znáczyć może/iż tám ty słowá mowi. Skárżyć y odpowiedáć powinien káżdy przed Sędziem onego powiátu w ktorym sie dźi/to iest przed Kśiążęciem. A ták tu iuż o kśiążętách niemowi bo w swey włásney sprawie żaden sędzią być niemoże. A tu masz wiedźieć: iż Sędziowie troiácy są: Jedni są ktorzy przez Decret sprawy kończą/ iáko są prawdziwi Sędziowie. Drudzy są ktorzy áczkolwiek spráwy przesłucháć mogą wszákże iey przecie sądzić niemogą/ ále ią máią odesłáć / á o tych sie to rozumieć ma/ co sie wyższey powiedźiáło. Trzeci zás Sędziowie są ktorzy skazány Decret do exequutiey przywodzą/ iáko iest Podwoyski/ o ktorym tu wtexcie wspomina/iż Ławniki ná śmierć osądzone sądzić ma. Támże glo.

S.S. lib: i. art: Lij. I.M. ar: xvi.

Zaden Sędzia by też y nawyższy bez postępku práwnego/y dowodow dostáteczných nikogo zábiiáć niema. S. S. lib: iij. ar: lx. glo. Iáko ná sądźie Ławnicy śiedźieć máią. Masz wyższey wsło: Ławnik.

Krol y káżdy Sędzia/ może sądźić o gárdło/o zdrowie/y

o Dziedzictwo káżdego swego Maná/ álbo krewnego/ á wtym nic przeciwko wierze swey niewystąpi. Spe: Sáx: lib: iij. ár: Lxxviij. text. O czym też wyższey wsłowie Man.

Tu by mogłá wątpliwość vrość / iesli ten iest Sędziem ktory ná Decret wotuie / czyli ten ktory oń pyta: Mowią niektorzy iż to iest Sędzia ktory Decret náyduie/álbo náń wotuie/á dowodzą tego trzemi árgumenty/z ktorych pierwsze tákie iest. Sędzia ten włáśnie iest ktory spráwę miedzy dwiemá rozsądza. A iż ten rozsądek czyni ktory Decret náyduie: Przeto ten słusznie Sędzia ma być zwan/á nie ow/ ktory o decret pyta/gdyż sie káżde nazwisko zrzeczą swą zgádzáć musi/ coby tu niebyło/ gdy by sędzią zwano tego ktory o Decret pyta á sam náń wotowáć niemoże. Drugie árgumentum ich iest tákie: Zaden decret Decretem zwan być niemoże/ iesli go sam sędzia nieskaże. A iż go żaden lepiey skázáć / y wyrzec niemoże iáko ten ktory go wynálazł. Przeto słusznie ten/á nie ow ktory o Decret pyta/sędzia zwan ma być. Trzecie/iż żaden Decret nikogo niewiąże iesliby niebył skazan przez włásnego iego sędziego : á poniewaz decret tego ktory náń wotuie iest wazny/y strone obowiązuie/przeto ten słusznie iest sędzia/ á nie ow. Ale przeciwko tym árgumentom ty prawdźiwie powiesz: iż Sędzia włáśnie ten iest/ ktory o Decret pyta/ á nie ten ktory náń

wotuie. Tego piącią rzeczy dowiedzieß. Pierwßa/iż Sędziem żaden inny być niemoże/iedno ten ktoremu by Sąd w Lenno podano/álbo ktoryby ná to porządnie był obran: á ponieważ tákowe Sądy/álbo Lenná bywáią podawáne temu ktory o Decret pyta/á nie temu/ktory nań wotuie/przeto słußnie ten ſedziem ieſt/á nie ow. Druga ieśliby ten był Sędzią ktory Decret náyduie/ tedy by Man przećiwko Pánu ſwemu áni krewny przećiwko krewnemu ſędzią być niemogł/boby przećiwko nim Decretow náydowáć niemogł. (O czym wyżßey w słowie decret.) Ale ponieważ Man ſądźić páná ſwego może (według textu ártikułu ninieyßeǵ/ktory ßerzey naydźieß wyżßey w sło: Man) tedy słußnie ten ktory pyta/ nie ten ktory wotuie Sędzią ieſt. Trzecia/ten ieſt ſędzią ktory winę nie ten ktory emendę bierze. A iż winę ten bierze ktory pytá/ nie ow ktory wotuie/ przeto też słußnie Sędzim ma być. Czwarta/iż ná zágáionym ſądźie roſkázáć y zákázáć ſędziemu należy/á nie temu ktory też ſam słucháć powinien/y ten ktory Decret náyduie/czyni to z roſkazánia tám tego. Przeto nie ten ktory wotuie/ ále ten ktory pyta Sędzią ma być. Piąta/iż Sędzia ná Decret wotowáć niema/przeto też ten ktory nań wotuie/Sędzią nie ieſt/ále ow ktory oń pyta. A to ieſt prawdziwa. Argumẽta tedy wyżßey przećiwko temu przywiedzione/ ták zbiieß. Ná pierwße/w ktorym to ieſt/ iż ten rozſądek czyni ktory ná Decret wotuie/ tákże iż názwiſká z rzeczámi śie zgádząć máią/ták odpowieß: Iż to ieſt rzecz nadobna y dobra/ kiedy śie imioná z rzeczámi zgadzáią / ále nie ták potrzebna/ áby iuż ináczey być niemiáło. Boć názwiſká dla rzeczy/ nie rzeczy dla názwiſká ſą wynálezione. Powieß też ießcze ná to/ iż nie ten rozſądek czyni ktory ná Decret wotuie/ále ten ktory roſkázuie/áby śie Decretowi doſyć ſtáło/á ták ten ieſt Sędzią ktory o Decret pyta. Ná drugie gdźie mowi: Iż Decret żaden Decretem być niemoże/ieśliby go ſam Sędzia nieſkazał. Odpowieß/iż to ták ma być według Ceſárſkiego/nie według Sáſkieǵ práwá. Albo też odpowieß: iż gdy Sędzia Decret według ich wynalaſku potwierdźi/ tedy go on ſam ſkázuie/á nie ten ktory nań wotował. Abowiem według práwá Ceſárſkiego Sędzia nic ſkázowáć niemoże/áż śie pierwey z tymi námowi ktorzy v Sądu przy nim śiedzą/ ktorych Aſſeſſores poſpolićie zową/ći mußą ćicho zdánie ſwe Sędziemu odnośić. Ale według praw náßych nie ćicho/ále iáwnie Sędziemu wynalazek ſwoy opowiedáią ći ktorzy ná decret wotuią. Ná trzećie/gdźie mowi: iż Decret żaden nie ieſt ważny/ktoregoby włáſny Sędzia pozwánego nieſkazał. Odpowieß/ iż śie to rozumieć ma o ſędzim ktoryby nie był właſnym pozwánego: iáko gdyby Swiecki człowiek Duchownego ſądźił. A ták według praw Sáſkich ſam Sędzia powinien decret ſkázowáć á nie kto inny. Abowiem choć wiele decretow v iednego Sądu Ławnicy

S.S.lib: i. arti: L v.

S.S.lib: ij. arti: xij.

S.S.lib: iij. artic: L iij.

S.S.lib: iij. arti: xxx.

S.S.lib: ij. arti: xij.

wnicy náyduią/tedy przedśię one Decretá ich nikogo nie wiąża/poki iáwnie skazáne nie będą. Na przykład: Gdyby Lawnicy Sędziemu opowiedáli to co miedzy sobą ná zápytánie stron/náleźli: iáko gdyby szło o dług do ktoregoby sie stroná ználá/iż ma być zaplácon do dwu niedziel/ tedy tám ono opowiedzenie ieszcze pozwánego do zapláty nieprzymusza/dla tego/iż nic innego nie iest/iedno oznaymienie myśli y woley Lawniczey. Ale gdy iuż Sędzia ono ich oznáymienie opowie y zapláte do dwu niedziel skaże/ tám sie iuż decretem stáie. A to powinien ták według nászych/ iáko y według Cesárskich praw sam Sędzia vczynić/bo on Decret/álbo wiąże/álbo wolnym czyni.

Tu też y to będziesz wiedział/iż áczkolwiek káżdy Sędzia Pánu swemu przysięga/przeciwko káżdemu/wszákże przedśię powinien Actorowi/y przeciwko pánu spráwiedliwości pomágáć/á niestánie sie krzywoprzysięzcą/ bo nie przysięgał iego niespráwiedliwości pomágáć. A też tu nie Actorowi/ ále spráwiedliwości iego będzie pomagał. Támże glo.

Jeśliby człowiek Swiecki/drugiego też świeckiego

przed Duchownym Sędziem oskárżył/ w spráwie/ ktoraby według práwá onemu Sądowi nienależáłá/á przez toby mu szkodę vczynił/ tedy gdy o to ciuiliter oskárżon będzie/ Sędziemu winę przepádnie/ y vkrzywdzonemu nagrodę. A przytym tám tego z szkody wyiąć powinien. Toż też przepádnie Kmieć/ktoryby ná Sąśiádá w obcym/ álbo Mieyskim práwie záłowáł/śiedząc z nim w iedney wśi/álbo w iednym práwie/ wyiąwszy by mu/álbo od Sędziego/álbo od strony práwo zbronione było. A Sędziá w ten czás práwá zbrania/gdy álbo sądzić niechce/ álbo przystoynych czásow Sądowych niezáchowywa. Stroná też práwá zbránia kiedy nań skárżą/á on nie stáie/y przez to będzie wywołan. Tákże ieśliby długow przysądzonych niepłácił/á nie miałby w czymby go miano fántowáć/áby go ták do zapłáty przyciśniono: bo przeciwko tákiemu człowiekowi wolno Actorowi skárżyć gdziekolwiek go dostánie [á iemu przedśię żaden odpowiedáć niewinien]. Spe: Sá: lib: iij. ár: Lxxxvij. Tex.

S.S.lib:iij. arti: xv. I.M. arti: xxviij. et artl: ci.

To práwo FRydrych CEsarz postánowił z tey przyczyny/iż iedni ták rozumieli/áby wolno káżdemu gdzieby mu sie iedno podobáło ná drugiego skárżyć/sądząc mniemánie swe ná ártikule Lix. y lxx. lib: i. Drudzy zás mowili/ iż żaden odpowiedáć niepowinien/iedno przed swym włásnym sędziem/ci też mieli zá sobą ártikuł xxv. lib: iij. A ták ten spor ártikułem ninieyszym iest rozstrzygniony. Przy ktorym wiedźieć będziesz: Iż Sąd dwoiáki iest/duchowny/przed ktorym ludźie Duchowni spráwy swe kończyć y prowádzić máią. Y Swiecki przed ktorym też ludźie Swieccy postepowáć máią. Aczkolwiek ci

I.M. artl: xxviij.

przeciwko temu sa prawa Duchowne / ktore pozwalaia swoim Sedziom ossoby swieckie sadzic/wszakze to maia czynic w sprawach duchownych / y do kosciola nalezacych. Ale iesliby w ktorych innych ksiadz na czlowieka swieckieg zalowal/tedy to przed iego wlasnym Sedziem vczynic ma.

A tu masz wiedziec/ iz sa pewne sprawy/w ktorych czlowiek swiecki przed Sedzia Duchownym odpowiedac powinien. Pierwsza/o wiare/albo o kacerstwo. Druga/ o zgwalcenie pokoiu kosciolowi/ albo personie duchowney. Trzecia/o krzywoprzysiestwo. Czwarta/ w sprawie ktora sie malzenstwa dotycze. Piata/o lichwe.

I.M. arti: xxviij. S.S.lib: i. arti: Liij.

Mowi tez text o szkodzie do ktoreyby Sasiad Sasiada pozywaiac go do obcego Sedziego przywiodl. To tak rozumiec masz/iz ten ktory drugiego wyzwal / tym ma byc karan/ze od sprawy y skargi swey odpada/y owego ktoreg wyzwal/od szkody zastapic powinien. Wszakze iesliby sie obwiniony prawem nie bronil / iz tam odpowiedac nie powinien/a skazanoby przeciwko niemu/ tedy iuz onemu Decretowi dosyc czynic musi. Ale iesliby byl do odpowiedzi przymuszon/ a dobrowolnie sie sam w to nie wdal / tedy mu Decret nic nieszkodzi. Gdzieby sie tez Actor przed odpowiedzia obwinionego obaczyl/a sprawy swey odstapil/ nie podpadnie pod takie karanie iakie wyzszey opisano. Moze tedy wyzwany o to przed swym Sedziem na Sasiada skarzyc/iz go do obcego Sadu wyzwal. Aczkolwiek przeciwko temu zda sie byc prawo pospolite/ktore chce/ aby sedzia swiecki mocno trzymal decreta Sedziego duchownego/ takze tez duchowny decreta Sedzieg swieckiego. Ale ty na to powiesz: Iz Sedzia decretow drugiego Sedziego przestrzegac/y onym dosyc czynic ma w sprawach Sadowi iego przystoynie nalezacych † y o tym tam to prawo mowi: A tu zas nasze o tych sie rozumiec ma/ ktorzy sprawy im nie nalezace sadza†. A w tym przypadku Actor obwinionemu odpowiedac niepowinien/ poki mu sie pierwey o to/ co mu zadal/nie sprawi. Juzes tez z textu obaczyl iako sie strona/a iako Sedzia prawa zbrania/ zwlaszcza kiedy strona do Sadu przyciagnion byc nie moze. Albo kiedy Sedzia z niego sprawiedliwosci czynic / y sadzic go niechce/ przyczym tez bedziesz wiedzial iz † Sedzia niepowinien wywolanemu sprawiedliwosci czynic. Takze iz† kazdy/badz swiecki/badz duchowny/ ktoregoby iego wlasny Sedzia do Sadu miec niemogl/ moze byc oskarzon gdziekolwiek zastan bedzie † y tam powinien odpowiedac†. Tamze glo.

S.S.lib:iij. arti: xij.

I.M .arti: xviij. S.S.lib: ij. art: xiij.

I.M.ar:xi.

Czegokolwiek kto Sadownie dowodzic ma/tam Sedzia swiadectwo dac powinien pod przysiega na vrzad swoy vczyniona. Potym y Lawnicy toz y takze vczynic powinni/a inszy ktorzy

do Sadu

do Sadu albo do práwá náleżą/ máią zeznánie czynić pod przyśięgą Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxxxviij. tex.

A to dla tegˀ/iż wszyscy Sędziowie Krolowi przyśięgáć/álbo hołdowáć powinni/ iáko ináczey nic/ iedno spráwiedliwie sądźić będą. Lawnicy zás Sędziom przyśięgáią/ iáko według swego nalepszego rozumu/y vmiejetności sądźić máią. Záczym gdyby potym co zeznáwáć mieli/tedy to zeznáwáć máią pod onąż przyśięgą sędźiemu przed tym vczynioną / to iest / że oná spráwá w ktorey są ná świádectwo wezwáni/ ták álbo owák sądzona byłá†. Máią też zeznáć/ iż ná ten czás kiedy śie to dźiáło Sąd zágáiony był/ y Sędźia ná nim śiedźiał iáko Sędźia/ á tego dowodźić żaden inszymi świádkámi niemoże/iedno Lawnikámi †. Támże glo.

Sędźia niemoże/áni z Opiekunem/áni bez opiekuná

nikogo ták obwinić/aby przą odeydź niemiał/oprocz Actorá w spráwie Szránkowey. Niemoże też Sędźia nic roskázáć/áni powinnośći/posług/podátkow/ wypráwy ná ludźi kłáść/ tákże áni zwyczáiu nowego stánowić/bez pospolitego przyzwolenia/onego powiátu Obywátelow. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xci. tex.

Gdyby śie tráfiło / żeby Sędźia mieysce Sądowe przenieść álbo odmienić chćiał/tedy ná onym pierwszym mieścu/ná końcu Sądu/ w ten czás kiedy iuż Sąd ma wzdáć / powinien ludźiom opowiedźieć mieysce ono gdźie będźie sądźił/y támże ludźi ma przez Sądowy decret przestrzedz/ y przyczynę oznaymić / dla ktorey mieysce Sądowe odmienia. A może sądźić gdźie chce/ oprocz mieysc świeconych/ niecćiwych y tych gdźie złoczyńce karzą / oznaymiwszy to przez iáwne Podwoyskiego obwołánie/ áby káżdemu mieysce Sądowe wiádome było. Jur: Municip: árticu: x. glo.

S.S.lib:i.ar: lix.lib:iij. arti:Lxi.

Sędźia gdy spráwiedliwośći czynić niechce w troiákie niebespieczeństwo wpada. O czym masz wyższey w słowie Lawnik.

Gáienia Sądu w Mieyskim práwie ten sposob iest.

Lawnikow ma być iedennaśćie/á dwánasty Szołtys/ ktory naipierwszy Decret ma vznáć Burgrábi/ á Burgrábiá też żadnego Sądu bez Szołtysá trzymáć niemoże†dla tego/że on iest Sędźiem iego występkow†. Napierwsze sententie ktore Woytowi Lennemu (to iest Burgrábi) vznáne być máią/ty są. Naprzod Woyt spyta Szołtysá ☞ álbo Szołtys Lawniká ☜ ieśli iest czás zágáienia Sądu? Co gdy mu nákázano będźie/potym spyta/ ieśli może Sąd zágáić? skázą że to może vczynić/gdyż ma władzą Sądową. Potym spyta/ieśli ma nákázáć to co z práwá ma być nákázano? Skázą/że ma nákázáć/áby káżdy swą rzecz spráwował vććiwie/nieobrażáiąc Sądu/y bez krzy-

S.S.lib:i.ar: Lix.lib:iij. arti:Lij. I.M.ar:x. I.M.ar:xi.

wdy drugiego/a ty ſa trzy napierwßze ſententie/ktore Szoltys Burgrábi vznáć powinien. Potym ſpyta iednego z Lawnikow/ieſli ma pokoy Sadowy nákázáć: ſkaza że ma pokoy nákázáć według práwá. Nákaże tedy pokoy/áby ieden drugieg ſkárgi ku krzywdzie iego nieprzerywał. A ieſliby ſie tego kto ważył/á drugiego nágábał wołániem/nábiegániem/łáianiem/y inßymi ſpráwámi nieobyczáynymi iego ſpráwie ßkodliwemi/á przeświadczono to Sedziem y † dwiemá † Lawnikámi / tedy tákowy przepada ſtronie nagrode (álbo beſſerunk)y Sedziemu wine. Jeſliby ſie to ſtáło przed Woytem (álbo Burgrábia)tedy przepada trzy libry(álbo funty)ieſli przed Szoltyſem/tedy ośm ßelagow. A ile kroć ſtroná dochodzi beſſerunku/ álbo nagrody/tyle rázow bierze wine y Sedzia / wßákże częſtokroć Sedzia wine bierze/ choć ſtroná nagrody nie bierze: zwłaßczá kiedy idzie o krzywde Sadowa/kiedy przećiwko vććiwośći Sadowey ſłowy nieprzyſtoynymi/álbo iákim innym ſpoſobem kto wyſtapi/y Sad obrázi/álbo ſie nieſkromnie v Sadu záchowa. A ták to pierwey Sedzia kázdemu nákázáć/y opowiedźieć ma/áby przećiwko ſtronie ſkárge ſwa vććiwie kładł/ przez Rzeczniki álbo Procuratory/ dla tego/ aby ſobie czego nie opuśćił/czymby ſobie práwá ſweg nárußyć mogł Jur: Municip: árticulo xvi. tex.

S.S.lib: i. arti:L ix.

S.S.lib: i. arti: Liij.

Tenże tez ſpoſob gáienia Sadu wyłożonego ieſt/iákoś w texcie o Burgrábſkim czytał. Abowiem gdy Woyt y Lawnicy záſieda/tedy Woyt álbo Burgrábiá/Szołtyſa álbo Szołtys ſtárßego Lawniká napierwey ſpyta. Gdyż dźiś ieſt dźień Sadu wyłożonego/ieſtli czás zágáić Sad: co gdy mu nákazano bedzie/tedy dáley poſtapi/iáko tu w texćie ſtoi: Tákowy y kázdy Sad ma náczczo/y trzezwo być ſpráwowan. A ieſliby Sad był/nie w dźień wyłożonemu Sadowi náznáczony/iáko gdyby był Sad potrzebny/ábo potoczny/tedy Sedzia inßy ſpoſob gáienia Sadu y poſtepek záchowa. Abowiem ták ma pytáć. Gdyż tu Sadu żadáia: álbo gdyż ſkárgá przyßłá ktora przed Sadem położoná być ma/pytam ná práwie/mali być Sad zágáion. Co gdy mu nákazano bedzie/ tedy Sedzia dáley według zwyczáiu w gáieniu tákowego potocznego/álbo potrzebnego Sadu záchowáłego poſtapi. A kiedy iuż Sad zágáiony/ y pokoy nákazány według práwá bedzie/tedy iuż ieſt zupełne práwo / y kázdy ma w ſpráwách ſwych podług porzadku práwá poſtepowáć przez Rzeczniki/ áby ſobie w czym ſpráwy ſwey nienárußył.

S.S.lib: iij. arti: Lxi.
S.S.lib: iij. ar:L ix.Lxi.

S.S.lib: iij. arti: Lix.

A Sedzia kázdy ma ſie z pilnośćia o to ſtáráć/ áby ſpráwiedliwie ſadził/ábowiem ktorey godźiny on Sad ſwoy poczyna/ tey godźiny Pan Bog wßechmogacy záczyna tez Sad ſwoy nád nim/y nád Lawnikámi/ktore bedźie álbo ná te/álbo ná owe ſtrone ſadźił. A dla tego poſpolićie ná mieyſcu Sadowym ma być wyobráżenie oſtátnieg

Sadu

Sądu Bożego/áby Sędzia káżdy miał go záwſze przed oczymá/y o tym vſtáwicznie myſlił/że ſie nań ſrogi Sąd Páńſki ściągáć ma. †Ná to też pámiętáć ma/że ieſt Sędziem ludu tego/ktory Pan Bog nadrożſzą krwią ſwą odkupił. A dla tego mowi Dawid: Iuſte iudicate filii hominum, Spráwiedliwie ſądźcie ſynowie ludzcy/ bo iáką miárką wy mierzyć będziecie / táką wam odmierzono będzie/ iákoby rzekł: Jáko wy ſądźić będźiećie ludźi ktorych Pan Bog gorzką męką odkupił/ták też y wy teyże godźiny ſądzeni będziećie/ieſli ſpráwiedliwie/tedy możecie wźiąć przedſię Proroká mowiącego. Chwalćie Páná Sędziowie Ziemſcy. A ieſli nieſpráwiedliwie/tedy wynidźie ná was ſtráſzliwa ſententia Páńſka/ktora was ſkaże ná wieczne potępienie. Abowiem Pan rzekł przez vſtá Prorockie. Práwo y Sądy moie ſą/przeto maćie ſpráwiedliwie ſądźić/ieſli chcećie vydź ſrogiego Sądu/y ſtráſznego wyroku.

Do tego y to wiedźieć maſz/że Sędzia káżdy ná mieyſcu Bożym/ ná Sądźie śiedźi/przeto Sędźiowie ſpráwiedliwym Sądem Bogá chwalą / y dla tego ſobie máią káżdego iednáko ważyć / gdy ná Sądźie śiedzą/nie brákuiąc vbogim/áni bogátym. Siedźi też y dla ludźi ná Sądźie. Abowiem iż człowiek ieſt ſtworzenie Boże/ktore według woley Bożey rządzone być ma/ przeto kto wyſtąpi przećiwko ſtworzeniu/ten y przećiwko Stworzyćielowi wyſtępuie/ y muśi zá to doſyć czynić Bogu ſtworzyćielowi ieg/ y człowiekowi ktorego obráźił†. A ták Sędzia káżdy/śiedząc ná mieścu Bożym wſzytki wyſtępki karze y ſądźi/y karánie ktoremby wyſtępny od Bogá karan być miał zá wyſtępek/tedy iemu bywa dáne/tákże nagrodá ſtronie obrázoney. A ieſliby kto przećiw Sądowi wyſtąpił/ tedy Sądowi winę przepada/ ktorey Sędzia odpuſzczáć niema† ále ma káżdego według zaſługi káráć według práwá/ ktoreg ſumá ieſt/áby káżdy vććiwie żył/drugiego nieobrażał/y káżdemu co iego ieſt oddawał. Ktoby tego nie czynił/tedyby przećiwko práwu wyſtąpił / ábowiem żaden niema być Sędźiem ſamego śiebie†. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: xli.
S.S.lib: i. arti: Liij.

Jeſliby Szołtys komu w ſpráwie iego ſzkodźił/ á ſpráwiedliwośći dopomágáć niechćiał/y tegoby ſie vpornie zbraniał/tedy obżáłowány przed Burgrábim álbo Woytem z świádkámi/ powinien ſie też z świádkámi odwieść y oczyśćić. A z tákiemi świádkámi nań żáłuią/y dowodzą/z tákiemi ſie też on wywodźić ma/choćby byli Lawnicy / álbo inſzy do Sądu należący. Ale ieſliby ſie to przed Sądem ſtáło / tedy obwiniony rychley bywa świádectwem pokonan/niżby ſie odwieść miał. Wſzákże ieſliby odſtąpiwſzy świádectwá/tylko go o wiádomość winowano/tedy ſam ieden przyśięga odeydźie. A gdy mu w tákiey rzeczy winę dádzą/przed Woytem tedy

S.S.lib: ij. arti: xiij.
S.S.lib: i. arti: vij.
S.S.lib: i. art: vi. lib: ij. art xxij.

zárazem ma opowiedáć. A to ieśliby tám w ten czás wielki Sad był ná ktorym Szoltys oblicznie być powinien / wyiawszyby go rzecz pomocna wymowiłá/ ktora iednák támże zárázem okázáć powinien. Czego ieśliby nie vczynił/ á vpoźnieby sie zbraniał vspráwiedliwić/ y wywieść sie z tego co vczynił/ álbo o co mu wine dáia/ tedy pokupuie Woytowi winy dźieśieć funtow/y onemu dług zápłáćić muśi/ ktoremu spráwiedliwośći czynić niechćiał. A poki tákowego długu niewyćiagnie/álbo go sam niezápłáći/álbo sie ná bliższym Sadźie nie wywiedźie / y niespráwi z tego/ w czym iest obwinion/iáko wyższey stoi/do tad nikogo sadźić niemoże.

Jeśliby sie zbraniał spráwiedliwośći vczynić w spráwie pokárney/ktora idźie o gárdło/ iáko o mężoboystwo/ o kradźież/o łupiestwo/o świetokradźstwo/álbo gwałcenie kośćiołow/o pożoge/y o insze rzeczy tym podobne/o ktore ná gárdle karza/tedy ma sadzon być/y cierpieć ták iáko on złoczyńcá/ktorego on káráć niechćiał/sadzon y karan być miał/á niemoże sie z tego pieniadzmi áni wargeltem/áni nagroda/áni żadna rzecza insza wyzwolić/ieśliby w tym prawnie przekonan był. Ale ieśliby więźień był dan do kaźniey Mieyskiey pospolitey/álbo do Sadu przywiedźion/áby tám był zátrzyman/ á vćiekłby bez winy/y niedbálstwá Sedźiego/tedy Sedźia/ieśli idźie o gárdło/powinien zápłáćić wargelt/ieśli o reke/tedy połowice wargeltu á przedsie muśi przyśiadz ieśli mu stroná niewierzy / że do tego vćieczenia więźniá/przyczyny niedał. Jur: Municip: ártí: xvij. tex.

S.S. lib: ij. arti: xiij.

Sedźia † álbo Woyt ktory pod kaźnia Krolewska sa-

dźi † ieśliby sadźić niechćiał/álbo nieprawiedliwie sadźił kiedy przed nim skárża/á toby opuśćił/dla miłośći/miłośierdźia/dárow/álbo iákieykolwiek inszey przyczyny/álbo gdyby sam co przewinił/ szkode álbo krzywde komu vczynił / ktorey według práwá czynić niemiał. (Gdyż dla tego ná Sad iest wysadzon/ áby spráwiedliwość mnożył/á niespráwiedliwość tłumił y niszczył) gdyby skárgá nań do sadu przyszłá/tedy go Szołtys ma sadźić/y práwnemi Decrety ku odpowiedźi ná to/o co iest obwinion/ przymuśić: á ma być nań żałowano tym sposobem. Naprzod ten co żáłuie/ ma pytáć ná práwie/y prośić o Decret/áby Pan Woyt wstał/á innego Sedźiego ktoryby go sadźił/ná swe mieysce zásadźił. Co Woyt vczynić/á Szoltysa ná swe mieysce zásadźić powinien/ktory go ma sadźić/ták iáko y on szoltysa/przez ktorego Burgrábiá álbo woyt żadnego sadu mieć niemoże. Bo przed nim odpowiedáć/ y vspráwiedliwić sie/ ieśliby mu kto w czym wine dał/powinien. A ieśliby sie tego niesłusznie przez rok y sześć niedźiel zbraniał/tedy Sad Pánu zwierzchniemu oney źiemie/ á kaźń Sadowa Krolowi/ wolne być máia. [á to ieśliby przećiwko

S.S. lib: ij. ar: ij. lib: iij. ar: L xxxvij.

S.S. lib: i. ar: L ix. lib: iij. arti: L ij. I. M. art: x. xi. xx: xlvi.

niemu prawnie/ y przez Sadowe Decretá postapiono było]. Iure: Municip: árticulo xviij. Tex.

Opiewa ten ártikuł iáko sie ma Sedzia spráwowáć/gdy ná Sadzie siedzi. Do czego masz wiedzieć/że Sedzia tylko kiedy ná Sadzie siedzi/sedzia iest/á skoro Sad zda/á z Láwice wynidzie/tedy iuż nie iest Sedzia/ále iest iáko y iny. Abowiem imie Sedziego tylko wzgledem vrzedu nosi/co byli dla pospolitego dobrego Rzymiánie postánowili. Skad Sedzia káżdy troiákie názwisko ma w Lácińskim iezyku. Naprzod go zowa Prætor, dla tego/że władza Krolewska káżdego przymuszáć y przywodzić do tego/ áby vććiwie żył/ drugiemu krzywdy nieczynił/á káżdemu co iego iest oddawał/powinien. Bo to iest summá práwá. A gdzieby nie było tych ktorzyby ludzi do wypełnienia práwá wiedli/nicby było po práwie. To też iego powinność áby winne/ y te ktorzy co przećiwko prawu czynia karał / y bywało to pierwey że Sedziowie sami złoczyńce karáli. Wtore imie iego iest Præfectus przełożony/że iest ná to wysadzon/y ma moc y władza/áby rzadził Páństwo/álbo Miásto/ y vstáwiał z porádą ludzi madrych wszytko/to coby było páństwu onemu pożyteczno/á zákázował coby szkodziło. Powinien też poddáne rzadzić/ ták áby w cale bez szkody záchowáni byli. Bo sie to trafia/ żeby nie ieden muśiał swa własna krzywde/y szkode opuśćić/y ćierpieć/gdyby niemiał tego/do ktorego by sie z dolegliwośćiámi swemi vćiekał/ y ktoryby go bronił.

S.S.lib: i. arti: Lix.

I.M.art:i. S.S.iu Prol:

S.S.lib: iij. arti:Lxiij. I.M.ar:viij.

S.S.lib: ij. arti: Lv.

Te wszytkie powinności sciagáia sie ku pospolitemu pożytkowi/y dobremu. Trzećie á własne y pospolite názwisko iest. Iudex Sedzia w ktorym sie y te pierwsze zámykáia/ ktore imie iest mu nádáne z práwá/y słusznie/bo sie własnie ná vrzad Sadowy sciaga. [ktorego vrzedu wypełniáć niemoże iedno przez słuszne y práwne Decretá]á to własnie należy Sedziemu. Bo stad rzeczony iest Sedzia Iudex quasi ius dictans, iże sadzi y decretá práwne wyrzeka/á to z dokłádániem sie y dozwoleniem Lawnikow/wedlug praw nászych. Rzeczony też iest Iudex od spráwiedliwośći / ktora Iusticia zowa Lácińskim iezykiem/y od práwá ktorego przestrzega/ktore zowa IVS. Gdyż ten muśi być sam spráwiedliwy/ktory ma złe y wystepne káráć/y vznáwáć Bo iákożby ie karał/gdyby sam w tym błoćie leżał. Przeto powinien wszytki iednáko spráwiedliwie sadzić. Niema też Sedzia żadnym sopsobem sadu przewrácáć/á osobliwie dla boiáźni/ dla łákomstwá/ dla nienawiśći/dla miłośći/dla dárow. Dla boiáźni kiedy sie boi áby on ktorego sadzi/álbo ktory iego przyiaciel nieszkodził mu bedac możnieyszy/niż on/álbo ná zdrowiu/álbo ná vrzedzie. [á táka boiaźń záslepia Sedziego/że czynić muśi nie to co spráwiedliwość y práwo/ále co mu boiaźń każe]. Dla łákomstwá kiedy† sie obawia/iesliby łáskáwie sadził áby mu winá niezginełá/álbo kiedy† dáry álbo zapłáte

S.S.lib: ij. arti: xxx.

S.S. lib:ij. arti: xxv.

bierze/od strony zá ktorą skázuie. Z nienawiśći/kiedy Sędzia ná iednę stronę będźie złey woley/á drugiey przychylny† wnet onego ktoremu nieprzyiaćielem iest winnym skázuie/ chocia podobno winnieyszy on ktorego wolnym czyni†. Dla miłośći/kiedy Sędźia chce powinowátemu/ álbo przyiaćielowi swemu co pomoc ná Sądźie. A ták iesliby kto z ktoreykolwiek przyczyny z tych/Sąd Boży przewroćił/ temu pożytek Sądowy obroci sie w gorzkość potępienia.

S.S.lib: iij. arti: xxx.

Vczy też tu w texćie/ iáko kto ma ná Sędziego skárżyć/ iesliby co z tych omienionych rzeczy wystąpił/ y mowi że mu ma kázáć wstáć/á to może vczynic temi słowy.

Pánie Sędzia mam z wámi v Sądu spráwę mieć/proszę ábyśćie ná swe mieysce kogo innego/ktoryby was sadził/zásadzili : y proszę áby mi to było nákazano/iesli tego niema vczynić/á mnie odpowiedáć ná żałobę/álbo co iest wedle práwá ? Jesliby sie tego zbraniał/á Lawniká o Decret pytáć/ álbo owego słucháć niechćiał/ tedy to ma oświadczyć Lawnikámi y sługą vrzędowym/iesliby to było v Sądu gáynego. Jesliby wstał/ á ná mieysce swe innego zásadźił / tedy iuż tám będźie ná to co mu zádádzą/odpowiedał. A iesliby niechćiał/tedy to ma powod oświadczyć/ iáko wyższey stoi. Toż ma y ná drugim Sądźie vczynić. Potym ná bliższym Sądźie/ma to przełożyć przed Burgrábim/y tám z nowu żałobę położyć. A gdy mu też nákazą/áby odpowiedał/á onby niestánął/ á zbraniał sie vspráwiedliwić ma mu być náznáczony rok ná wtory Sąd/tákże y ná trzeći. Potym mu będźie záchowáne wnieśienie rzeczy pomocney do bliższego Sądu/ktorey iesliby niewniosł/tedy powod przed Burgrábim w ty słowá swą rzecz kończyć będźie. Pánie Sędzia/ ták iákom był skárgę położył przed wászym Sądem przećiwko N. Woytowi/ ktory miał być spráwiedliwym Sędźią spráwy moiey. Czeg nie vczynił/bo mi práwá mego bronił / spráwiedliwośći mey zániedbał/ com gotow okázáć/y dowieść Lawnikámi/y sługą vrzędowym przysięgłym. O co gdym nań żałował/ on ku słuchániu żałoby oney/ po pierwsze/po wtore/y po trzećie nie stánął/ áni rzeczy pomocney wniosł/ y do tych czásow nie stáie. A ták pytam ná prawie co przez to záwinił. Skázą/że zásłużył karánie zá krzywdy. Potym Burgrábiá spyta/ gdyż powodowi iest krzyw/y przepadł mu karánie/ pytam was pánie N. co mnie/co Kośćiołowi/co krolowi Pánu nászemu przepadł ? skázą że ile kroć do sadu pozwány niestánął/tyle kroć Burgrábi winę pokupił zá káżde nie stánie dźieśieć funtow. A zá krzywdę ktorą vczynił Woytostwo tráci / ktore iuż zwierzchnemu Pánu przypada / á kaźń Sądowa Krolowi samemu wolna iest/według práwá/iáko w texćie stoi. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti:xvij.

Jest też y to powinność Sędźiego/áby złe karał/by też żaden nie

żałował/bo to powinien z vrzędu swego czynić/gdyż wiele rzeczy iemu poruczono/chocby nikt nieskárżył/y chocby dowodu żadnego niebyło/á iesliby był iásny dowod/ tedy złoczyńcá z onym dowodem do Sadu przywiedzion y tám pokonan/ y osadzon byc ma.

S.S.lib: i. arti: Lxvi.

Z tąd báczyć możesz/ że żaden sam swey rzeczy sedzia być/áni sobie spráwiedliwośći czynic niema/ by też dobrze co swego kradzionego v kogo nalazł/tedy nie niemoże gwałtem bráć/ále go zátrzymawi y Sedziemu ofiárowáć † y ná świeżym vczynku pokonáć † ma. Jur: Municip: árticulo xxvij. glo.

S.S.lib: ij. arti: xlv. S.S.lib: ij. arti: xxv. I.M.ar: cxij.

Szołtys też trzy Sady miewa przez rok / pierwszy we dwie niedźieli po Národzeniu Páńskim/albo názáiutrz po trzech krolách. Drugi we wtorek po Przewodney Niedźieli. Trzeći po Octawie Swiateczney. A po káżdym z tych Sadow miewa Sady vstáwicznie ná káżde dwie Niedźieli. A iesliby sie ktory Sad tráfił ná dźień Swiety/ tedy go może ná drugi/ álbo ná trzeći dźień odłożyć. Sadu Szołtysiego żaden inszy odpráwiáć niemoże/iedno sam Sołtys/álbo iego sługá przysiegły. Jesliby sie co występnego tráfiło/ á Szołtysaby domá nie było/tedy Mieszczánie mogą ná pretce inszego Sedziego ná iego mieysce obráć/kn rozsadzeniu onego vczynku świeżego. Szołtys też ma mieć kaźń/álbo wolność sadzenia od páná źiemie oney/ á przytym ma być Lennem / álbo Mańśtwem opátrzony. Jur: Municip: árticulo xlvij. tex.

S.S.lib: ij. ar: lxiij. et lib: i. arti: Lxvi.
S.S.lib: i. ar: ij. lib: iij. ar: Lxi.
S.S.lib: i. ar: lv. lvi. lvij. Lib: iij. art: Lxiij.
I.M.ar: xlv.

Zaden też Sedzia Lenny/ktory iuż látá zupełne ma/ opiekuná ná swoim Sadzie/ álbo zastepce mieć niemoże/chocby obecnie był/álbo nie był. Wszákże w stárgách Sadowych opiekálniká mieć może/iesliby go potrzebował. Ju: Muni: árti: xlviij. tex.

I.M.art: xlv et art: xviij.
S.S.lib: iij. arti: xci.

Przez to nic inszego sie nierozumie/ iedno to/ że żaden swego práwá/ to iest sobie wolnym być niemoże/ áże w zupełnych dwudźiestu y iednym roku/tákże Sedźia żaden być niemoże/poki do tych lat nieprziydźie. A przeto tu w texćie mowi/ że Sedzia Lenny opiekálniká mieć niemoże/co ták masz rozumieć/iesliby to czynił dla pożytku swego/ álbo sie Sadu chronił/áby nikomu nieodpowiedał. [A chocby sam śiedźiał ná Sadźie/ álbo nie/ tedy sie przedsie niema bráć do opiekálniká/gdy nań żáluia/ále sam odpowiedáć powinien.]

Tu masz wiedźieć/że mieć opiekálniká w spráwách swych dwoiáko sie rozumie. Naprzod / kiedy kto ma rzeczniká w skárdze swey/ á tym sposobem Sedźia może mieć Opiekuna/ ná kogo żáłowáć chce. [Potym opiekuná może káżdy mieć/iáko obrońce/ álbo páná/ á tákowego Sedźia mieć niemoże].

Gdyby też ieden drugiego przez sługe vrzedowego do Sadu pozwał/

zwał/ y spráwę one kończyć przyrzekł/ w tymby sie zgodzili/ Sędziá-
by sie winy od Actorá vpominał/ onby przyrzeczenia przał/ tedy bliż-
szy Actor odwieść sie/ á niewinność swę okázáć/ niżby go Sędziá
miał o winę pokonáć.

Jesliby też Sędzia w Mieście był ośiádłym/ tedy ma mieyskie
práwo z drugimi Mieszczány rowno trzymáć/ y iesliby co przeciwko
vchwałam Mieyskim wystąpił/ tedy ma ták być karan/ iáko y inszy
Mieszczánin / á ma też wszytkich wolności vżywáć / ktorych Mie-
szczánie vżywáią w szynku/ w spráwiániu słodow/ w wárzeniu pi-
wá/ y inszych. Támże glo.

Rzeczy do dziedzictwá Hergwetu y Gierady należące

Sędzia bierze/ gdy sie do nich w roku y sześci Niedźiel nikt nie ozo-
wie. Iur: Municip: árti: Lix. s. s. lib: i. árti: xxviij. tex. O czym
masz wyższey w słowie Dziedzic.

To dla tego/ áby wdow/ y śierotek bronił/ iáko prawdziwy opie-
kun. A poniewasz ná mieyscu krolewskim śiedzi/ przeto też dobrá ná
Królá przypádłe on słusznie bierze.

Stąd też powinni Sędziowie opátrowáć więzienia/ szubienice/
pręgi/ y insze rzeczy do karánia złoczyńcow należące. Bo też Sędzia
dla tego iest postánowiony/ y dla tego mu iest władza daná/ áby on
złe karał/ á dobre mnożył. X ma z vrzędu swego iedneg/ ktory wyrok
iego do skutku przywodzi / y iemu dosyć czyni ná iego mieyscu wedle
práwá. Nád to/ Sędzia z tey Gierády álbo Hergwetu/ ktorą po
trzydzieśćkym dniu po śmierći onego/ ktory to zostáwił/ bierze: powi-
nien vbogie żywić/ y pospolitego dobrá bronić: tákże szalone/ niero-
zumne/ y inne/ ktorzyby wspomożenia z nikąd niemieli / żywić y opá-
trowáć. A to o Gierádźie/ y o Hergwećie rozumiey. Ale może dobrá
zostáłe/ iáko własność/ dziedzictwo/ y inne ruchome dobrá iákiekol-
wiek/ do ktorychby dziedzicá nie było/ nie záwiedzione/ álbo nie od-
dalone / tedy Szołtysowi przychodzą / á to iesli nie przenoszą trzech
Łanow. Ale iesli dośięgą trzydzieśći Łanow/ tedy Grábi przychodzą.
A iesli ieszcze y trzydzieśći Łanow przenoszą/ tedy Krolowi sámemu
należą (iáko masz támże w słowie Dziedzic). Támże glo.

S.S.lib: iij. art.Lxxx.

¶ Pátrz więcey w słowiech Burgrábiá/ Grábiá/ Szołtys.

Skarb.

Skárby wszytkie podziemne/ głębiey niż pług zákroić
może/ leżące/ Maiestatowi Krolewskiemu należą. Nie godzi sie też
nikomu srebrá w ziemi skrytego/ bez przyzwolenia tego/ czyi on grunt

własny

właſny ieſt wykopywáć. A gdźieby on ná to przyzwolił/tedy przedſię ná onym mieyſcu woytoſtwo otrzyma. S.S. lib: i. ár: xxxv. tex.

Skarb nic innego nie ieſt iedno pieniądze od nieznáiomych ludźi/ y niewiádomych z dawnych czáſow ſkryte. Albo/ſkárbem ſą dobrá/ álbo pieniądze/od ták dawnych czáſow w źiemie zákopáne/iż pámiętniká żadnego niemáſz czyie by były.

S. S. lib: ij. arti: Lxi.

A tu maſz wiedźieć/iż ſkarb ná piąći mieyſcách może być náleźion/ to ieſt/ná mieyſcu Rzeczypoſpolitey/kośćielnym / ná dobrách záwieḋzionych/ álbo obowiązánych / ná mieyſcách poſpolitych/ y ná właſnym grunćie tegͦ ktory go náyduie. Ná pierwſzych czterech mieścách ieſliby go kto z trefunku nic o tym niemyſląc nálazł / tedy przychodźi połowicá temu czyie mieyſce ieſt / á połowicá owemu ktory nalazł. Ale ieſliby go kto ná ſwym właſnym grunćie nálazł/iego ſamego wſzytek ieſt/áni potrzebuie przyzwolenia páná ſwego/áby mogł ſkárbu ſzukáć/dla tego/ iż według práwá poſpolitego iemu właſnie należy/ á nic to nie będźie przećiwko textowi ártikułu ninieyſzegͦ/ktory ſie rozumieć ma o ſkárbie/álbo ná mieyſcu Rzeczypoſpoli:/álbo przez czárnokſieſtwo náleźionym/á nie o tym ktory kto ná ſwy właſnym grunćie naydźie. Ieſliby też kto náiety / álbo ná to oſobliwie vmowiony ſkárbu ná twym grunćie ſzukał / tedy gdy go naydźie/ twoy właſny będźie/myto mu zápłáćiwſzy. Ale ieſliby on robotnik co innegͦ robiąc ſkarb nálazł/tedy połowicá twoiá będźie/á połowicá robotnikowa á to iákoś ſłyſzał/ieſli byś go vmyſlnie do tego niezmowił.

Coś też w texćie ſłyſzał o ſrebrze/to dla tego/ábyś miedzy ſkárbem y kruſzcem rozność wiedźiał/bo tu zá ſrebro y kruſzec będźieſz rozumiał. A ták ten ktorego on grunt właſny będźie/ woytoſtwo tám otrzyma / ieſli on grunt zupełnie iego właſny będźie / á nie czyi inny. Przeto by tu podobno kto ſpytał / ieſliby kto właſnośći onego mieyſcá álbo gruntu niemiał/ ále tylko vżywánie/będźieli miał wolność ſrebro ná onym grunćie kopáć/czyli nie ? Mowią niektorzy/iż to może czynić. Abowiem cokolwiek pożytku z gruntu iemu w vżywánie pozwolonego przywieść ſobie może/to mu wolno/ By iedno gruntowi ſzkody żadney nie vczynił/áni go puſtoſzył. A ponieważ przez kopánie kruſzcu grunt nieſpuſtoſzeie/przeto mu go ſłuſznie wolno kopáć Nád to/czegokolwiek práwo nie zákázuie/to káżdemu czynić wolno: á ponieważ tego nie zákázuie/áby ten kruſzcá nie kopał/przeto go ſłuſznie ma kopáć. Ale ná te árgumentá nic niebacząc/ ty będźieſz wiedźiał / iż ten ktoremu grunt tylko w ſamo vżywánie ieſt dány álbo pozwolony/niemoże ná onym grunćie kruſzcá kopáć/bo to iuż zá tym nie idźie/iż mu vżywánia gruntu pozwolono/áby mu też iuż y kruſzec wolno kopáć/gdyż to iuż inſza rzecz. Nád to/ten ktoremu tákiego vżywánia pozwolą/ powinien grunt wcale záchowáć / coby być nie-

mogło/gdyby go pokopał/álbo ziemię wykopáną ná grunt ſypał. A y to go nie wſpomoże/ co wyżſzey zá nim powiedziano / iż to wolno czynić czego práwo nie zákázuie: bo tego/áby vſufructuarius ná gruncie pozwolonym niekopał/y Ceſárſkie y náſze práwo zákázuie. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: Liiij.

Skarb ná czyiey roley niewiádomy/możeli być poſſeſsią oſiężon. Naſz wyżſzey w słowie Poſſeſsio.

Skárgá.

SKárgi ſwey kto chce odſtąpić / ma ſie w niey trzech rzeczy wyſtrzegáć/ áby w winę nie wpadł. Pierwſza/ áby oná ſkárgá nie byłá vſzczypliwa/álbo sławy vymuiąca/iáko gdyby kto pozwánego złodzieiem álbo łotrem iákim w ſkárdze názwał. Druga/áby świádkow nie miánował/ áni ſie do nich brał. Trzecia/ áby Adwerſarzá ſwego gwałtownie nie náchodził/bo ieſliby ſie czego z tych rzeczy dopuścił/y Sędziemu winę/y ſtronie nagrodę przepádnie. Spe: Sá: lib: i. árticulo Lxij. glo.

Gdyby ná człowieká Ławice godnego żałowano/iáko ma być pozywan. Naſz wyżſzey w słowie Pozew.

S.S.lib: i.ar: xv. xxij.

Przećiwko wſzelákim krzywdam y ſkárgam/ktore ſie v Sądu z iáſnym dowodem z wołániem poczynáią/żaden przyſiądz niemoże. Ale ieſliby dowodu żadnego nie było/tedy obwiniony bliżſzy ſie według práwá odwieść/ niżby go kto pokonáć miał. Jure: Municip: árticulo xl. tex.

Pátrz wiecey w słowiech Actio. Actor/ Odpowiedz.

Sługá.

Pan zá sługę ſwego niepowinien wiecey odpowiedáć/ iedno ták dáleko/ iáko myto iego wynośi/ wyiąwſzyby co więtſzego zań przyrzekł/álbo reczył. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxij. tex.

S.S.lib: iij. arti: vi.

A cobykolwiek Pan zá sługę zápłácił / tego zás ná nim dochodzić może. Przyczym maſz wiedzieć/iż słudzy dwoiácy ſą. Jedni ſą rekomáńcy y niewolnicy/iáko ſą ná woynie poimáni/álbo zá pieniądze kupieni. Drudzy zás ſą wolni/ktorzy choć nam służą/przedſie wolnymi ludźmi zoſtáią. Zá sługę/ álbo niewolniká ſwego Pan odpowiedáć powinien iákokolwiek o ſzkodę ſwą Actor ſkárżyć będzie/álbo go Actorowi zá wyſtepek wydáć/iáko inne bydlę ktore ſzkodę vczyni. Może też

że też pan ſługe álbo niewolniká ſwego ná gárdło obwinionego bro
nić/ y przy nim przeciwko Actorowi v práwá ſtać. Ale gdy vczynek
będźie dowiedźiony/tedy nie pan/ále ſam ſługá karánie odnieśie.

S.S.lib: ij. arti. xl.

Maß też tu wiedźieć/iż ſłudzy mogą dwoiáko ßkode vczynić/ álbo wyſtąpić. Naprzod z wolą y wiádomośćią páńſką/á tám pan od powiedáć powinien/bo co kto roſkaże vczynić/ták bywa ſądzon iáko by to ſam vczynił. Potym kiedy co bez woley y wiádomośći Páńſkiey vczynią/ á tám ſie Pan wyzwoli/ták iákoś tu w texćie ſłyßał.

Ieſliby też wiele ſług álbo czeládźi wyſtępek iáki vczynili/tedy pánu będźie wolno/álbo wßytkich onemu wydáć ktoremu przewinili/ álbo ßkode zápłáćić/ ták iákoby ią też był ieden vczynił: á to ieſliby ſie bez wiádomośći Páńſkiey ſtáło/bo ináczey może Pánu dáć wine/ ták z ſtrony iego ſamego/iáko y z ſtrony káżdeg ſługi. Wßákże zá ſługe ktory z mytá do pewneg czáſu ſłuży/Pan wiecey odpowiedáć nie powinien/iedno tyle/ile myto iego wynośi/iákoś w texćie ſłyßał/ to dla tego/iż tákowi ſłudzy niewolnikámi/ álbo rekománcámi nie ſą v Pánow ſwych/ záczym też odpowiedáć zá nie niepowinni.

Mogłby tu kto rozumieć/iż ten ártikuł ieſt przećiwny ártikułowi xxxiiij. lib: ij. s. s. gdźie ſtoi: Ieſliby kto cudzego ſługe vbił/álbo poimał/przepada nagrode ták ſłudze/iáko y pánu iego. A ieſli pan o to czynić może/ y zá krzywdą ſługi ſwego emendy nábywa/ ſłußnie by też miał zań odpowiedáć? Ná co ták odpowieß/ iż tám ten ártikuł/ áni ſie rowna/áni ſie przećiwi temu ártikułowi/bo tám pan nieczyni tylko o ßkode/y krzywde ſwą własną/á tu mowi o wyſtępku/o ktory ſam ſługá odpowiedáć muśi / o ktory/ieſliby też y páná obwiniono/ że álbo wiedźiał o tym/álbo ná to rádźił/tedy ſie ſpráwić powinien.

Aleby ießcze kto mogł rzec/ iż wykład tego ártykułu nie wßytkim ieſt iednáki/bo zá niewolniká wiecey pan odpowiedáć powinien/niż zá ſługe naiemnego/á ponieważ ták ten iáko y ow ſługą ieſt: bo pokí rzecz naieta v kogo ieſt/poty ieſt iego własna. A ieſli ták ieden iáko y drugi pánu należy/czemuby też iednáko ták zá tego/iáko y zá owego odpowiedáć niemiał? Ná co odpowieß / iż tu Pan iednáko zá obudwu odpowieda. Abowiem iáko ſługá wolny ſłuży zá pieniądze y zá myto ſwe/ktore pan zá iego wyſtępek wydáie/ ták też niewolnik ſłuży z mytá/ktore ieſt zdrowie iego/przy ktorym ieſt záchowan. A ták kiedy Pan zdrowie ſługi ſwego wyda zá iego wyſtępek / iákoby też myto iego wydał/ záczym iednáko ták zá wolnego/ iáko y zániewolnego ſługe odpowieda. Támże glo.

I.M. arti: Lxxx.

Sługá naiemny y wolny/gdyby ſie ożenił/ álbo náń opieká przypádła/może wolno od Páná odeyść/á iáko mu długo ſłużył/ták wiele mytá v niego doydźie. Ieſli też co wiecey wźiął/niż zá-

S.S.lib: iij. arti: lxxx.

 ſłużył

służył/to powinien wrocić bez nagrody/álbo emendy. Spe: Száxo: lib: ij. árticulo xxxiij. tex.

A tu kłádźie dwie przyczyny/ prze ktore sługá wolny od Páná odeydź może. Pierwsza iest Małżeństwo/ á to sie dzieie dla zacności tego Sácrámentu/ktory iest początkiem wszytkiego dobrego/záczym go żaden bronić/álbo przerywáć niemoże. Druga iest opieká/ á to też dla śierot/ gdyż odeście sługi od Páná nie iest Pánu ták szkodliwe/ iákoby śierotom mogło być/gdyby opiekuná niemiáły. A tu będźiesz wiedźiał/iż gdy kto czyni to co práwo roskázuie/dobrze to czyni/y powinien to czynić/iáko tu słyszysz o słudze naiemnym/ktory áczkolwiek posługe Pánu swemu przyrzekł/wszákże przedsie z pewnych przyczyn odeydź może/bo wszytkie obietnice y przysiegi wypełnia/kto czyni czego práwo pozwala/á to nietylko o tym przypadku/ ktory tu w texćie iest miánowány/ále y o wszytkich innych rozumieć masz.

A tuby mogł kto spytáć / możeli też kto robote y praca swoie drugiemu ná wieczne czásy náiąć? Mowią niektorzy iż niemoże/ bo iesliby to szło/cożby mu zá pożytek wolność iego czyniłá? Ale ty ná to ták odpowiesz: Iż gdyby kto sámegó śiebie náymował/tenby iuż wolność swą trácił/ále kiedy kto pracą y robote swą naymie/tedy to może vczynić/y nic tym wolności swey nienáruszy/á może ná swe mieysce y drugiego postáwić: bo niemoże być do tego przymuszon/áby sam one wszytkę robote odpráwiáć miał / á ktemu może też onemu ktorego ná swe mieysce postáwił/y myto swoie dáć.

Iesliby ćie też ieszcze tu kto spytał/sáli iákie inne przyczyny prze ktoreby sługá od Páná odeydź mogł? tedy mu odpowiesz/ że niemász/ wyiąwszyby iáka słuszna / y iásna przyczyná byłá [álbo żeby sługá miał przez to szkode iáką znáczną wźiąć]. Tákże kiedy mu tego Pan z dobrą wolą pozwoli. Támże glo.

I.M.arti: Lxxx.

Ktoby sługe cudzego vbił/ poimał/álbo odárł/ dla nienawiśći Páńskiey/ tedy ták słudze/ iáko y Pánu nagrodę przepádnie/wyiąwszyby tego przysięgą potwierdźił / iż tego ná zelżywość páńską/ álbo obudwu/ áni ku szkodźie páńskiey nie vczynił / áby przez to Pan w robocie y posługách sługi swego omieszkánie iákie miał/ á gdy to vczyni/tedy tylko słudze nagrodę przepádnie. A choćby chćiał mowić/iż tego ku szkodźie páńskiey nie vczynił/tedy przedsie powinien szkodę nágrodźić/ ták iákoby ia był miał sługá nágrodźić/ iesliby posługę páńską/álbo opuśćił/álbo niedbále spráwowáł/á do tego y nagrodę przepádnie iesli sie nie wymowi/iákoś wyższey słyszał. Spec: Száxon: lib: ij. ártícu: xxxiiij. Tex.

I.M.ar:iij.

A to rozumieć masz nie o sługách niewolnych/ ále o tych/ ktorzy z mytá y zá pieniądze wolno służą. Przyczym masz wiedźieć / iż tu w

texcie trzy wyſtępki wſpomina/z ktorych emendá álbo nagrodá przychodzi/to ieſt/vbicie/więzienie/y odárcie álbo złupienie. A dziwna to iż tu emendy w tákiey ſpráwie pozwala/gdyż káżda z nich ieſt criminalis, ták że nie emenda/ ále ſrożey ma być karána. A ieſlibyś chciał rozumieć/że tu karánie ktoreby ow odnośić miał/nagroda zowie/tedy y to być niemoże/bo mowi/iż obiemá nagrodę przepada/czego karániem ſwym nágrodźić niemoże. To ábyś ſnádniey zrozumiał/będzieſz wiedział/iż vbicie dwoiákie ieſt. Jedno gwałtowne/y kiedy ſię zbroyną rěką ieden ná drugiego tárgnie/y ráni go/ták iż o to criminaliter ſkárżyć może. Drugie vbicie ieſt proſte/ y lekkie iáko kiedy ieden drugiemu w gębę da / y inne tym podobne / z ktorych beſſerunk przychodzi / á o tákich tu text mowi: Złupienie też tákże dwoiákie ieſt/bo iedni łupią to co cudzego ieſt / zá co pieniężna nagrodá nie idzie/ ále karánie. Drudzy záś biorą to co ich włáſne ieſt / iáko kiedy kto bez przyzwolenia Sędziego wnidzie w poſſeſſyą rzeczy / ktore kto inny trzyma/ á ten nagrodę álbo emendę przepada/ chocby oná rzecz iego włáſna byłá. Więzienie też dwoiákie ieſt/ iedno kiedy kto drugiego do więzienia wrzuci/álbo w pęto okuie/á tákie więzienie też karánie zá ſobą przynośi. Drugie/kiedy kto kogo zá ſuknie/álbo iákimkolwiek innym ſpoſobem zátrzyma/ták iż dáley iść niemoże. Tych tedy trzech rzeczy oſtátnie częśći ſą tákie/że ſłudze wolnemu zá iego bol/ á Pánu zá zelżywość nagrodá przychodzi. Ale ieſliby ſię co tákiego niewolnikowi ſtáło/ tedy mu żadna nagrodá nieprzychodzi/ ále pánu iego. A to wſzytko co ſię tu wyżſzey powiedziáło/rozumieć maſz o tych/ktorzy zelżywość vczynić mogą. Bo ſą niektorzy/ktorzy choć zelżywość vczynią/przedśię to zá zelżywość policzono nie bywa. A to álbo zſtrony tego ktory ią vczynił/iáko ſą dzieci y ſzaleni/bo ci áni zelżyć/áni zelżeni być niemogą. Albo też z ſtrony tych/ktorym ſię zelżywość dzieie/ iáko ſą Pánowie względem ſług/ Rodzice względem dzieci ſwych/ Mąż względem żony ſwey/ tákże Pan względem ſługi rękopuſzczonego/ktory przed tym niewolnikiem iego był/ bo ći zelżyć niemogą.

S.S.lib:i.ar: lxviij.lib:ij. art:xiij.

S.S.lib: ij. art:xxiij.

S.S.lib: ij. att: Lxxij.

Coś też w texcie ſłyſzał/iż ten ktory cudzego ſługę vkrzywdzi/ſzkodę nágrodźić powinien/ták iákoby ią był ſługá miał nágrodźić. To ták rozumiey/iż będźie powinien pánu ieg̃ ták wiele pieniędzy zápłácić/iáko było wielkie myto ſłudze przyobiecano/y ieſli ſługá ná myto co od páná wźiął/to mu wedwoy naſob wrocić. Támże glo.

S.S.lib: ij. art: xxxij.

Jáko Pan rzeczy ſwych może dochodzić/ gdy mu ie ſługá przegra/ álbo vtráci. Tákże iáko Pan záwdzięczne przyiąć powinien/co ſługá iego vczyni. Maſz wyżſzey w ſłowie Grá.

A więcey pátrz w ſłowie Myto/y w ſłowie Niewolnik.

Smierć.

Po śmierći żaden ſądzon być niema według Duchownego prá-
wá/tylko ze trzech przyczyn. Naprzod dla kácerſtwá: druga/ ieſliby
Heretikom dobrá ſwe zoſtáwił/ to ieſt/ ieſliby Heretiká dźiedźicem
vczynił. Trzećia/ ieſliby w iáwnych złośćiách bez ſpowiedźi/ y bez
ſkruchy vmárł. Spe: Sáxon: lib: i. árti: ij. glo.

Iż śmierć dwoiáka ieſt/práwna y przyrodzona. Maſz wyżſzey w
słowie Dźiedźic.

Pátrz wiecey w słowie Mężoboyſtwo.

Spadek.

Bráćia y śioſtry rodzeni/biora ſpadek dźiedźiczny/po
bráciey/ álbo śioſtrach ſwych rodzonych/ przed bráćia álbo śioſtrá-
mi nierodzonymi. ☞ To dla tego/ iż rodzeni bliżſzy ſą w ſtopniu
krewnośći/niż nierodzeni/ záczym dwoiákie práwo do dźiedźictwá
máia/ á puł bráćia tylko iedno. A ták kto dwoiákie práwo do czego
ma/lepſze práwo ma/niż ow ktory niema tylko iedno ☜

Rodzonych też bráciey dźieći/do dźiedźictwá rowni ſą
nierodzonym/to ieſt/pułbráciey ☞. Ná przykład. Po śmierći mo-
iey/brátá mego rodzonego dźieći/y brát nierodzony álbo pułbrát/ro-
wni ſą do bránia dźiedźictwá po mnie/y o tym mowi ártikuł iij. lib: i.
iż bráćia rodzeni z nierodzonemi nie ſą w iednym członku/ále ſie dá-
ley odmykáia. (o czym wyżſzey w słowie Krewność) Przyczym to
o ſpadkách dźiedźicznych wiedźieć maſz. Iż do dźiedźictwá po mnie
zoſtáłeg lepſze práwo ma Oćiec moy niż rodzony Brát/potym iż ro-
dzony Brát bliżſzy ieſt do dźiedźictwá niż pułbrát/ bądź po Oycu/
bądź po Mátce nierodzony. Nádto/ rodzonego brátá dźieći/ y puł-
brát rowni ſą do ſpadku. [Synowiec też moy/álbo brátá mego ro-
dzonego Syn/bliżſzy ieſt niż pułbrátá/álbo nierodzonego brátá ſyn]
Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xx. text et glo.

Ieſliby iákie dźiedźictwo Białeygłowie przyumárło/ tedy po iey
śmierći one dobrá ná dźieći iey/ á ieſliby dźieći pomárły/tedy ná oy-
cá przychodza/ á dźieci onych krewni po Mátce/nic do nich niemáia.
Toſz y o Oycu rozumiey. Abowiem żadnego ſpadku Bráćia áni
Śioſtry bráć niemoga/poki Oćiec álbo Mátká żywi.

S.S. lib: i. arti: xvij.

Maſz też wiedźieć/ ieſliby kto vmárł/ niemáiac brátá áni śioſtry
rodzonych/álbo nierodzonych/ tedy wſzytcy ktorzy ſą w rowney Li-

niey / y w rownym ſtopniu / choć po Oycu álbo po Mátce / iáko ſą Wuiowie / Stryiowie / Ciotki / w rowny dział dobrá ony miedzy ſię biorą. Kiedy wzgorę idący aſcendētes ſpadek bierze / tedy go ſam ieden nie przypuſzczáiąc do niego nikogo innego bierze / á ći ktorzy nádoł idą deſcendentes, ile ich w iednym ſtopniu ieſt / tedy wſzytcy iednę cząſtkę biorą / ktorą Oćiec ich bráć miał. A kiedy bráciey y śioſtr nie máſz / tedy ktory w bliżſzey Liniey ieſt / ten przed dálſzymi ſpadek bierze. Jur: Municip: árti: Lxiij. glo.

S.S. lib: i. arti: xvij.

Pátrz wiecey w słowiech Brát. Dziedzic. Krewność.

SPECVLVM SAXONVM.

TE Kśiegi dla tego Speculum Saxonum, to ieſt zwierćiádłem Sáſkim zową / iż poſpolićie służy Sáxonom / y wſzyſtkiem ludziom ktorzy tego práwá vżywáią / † áby w nich Práwo ſwe iáko we zwierćiedle widźieli. † Práwem Ziemſkim dla tego ie też zową / iż ieſt práwem wſzyſtkych ludźi támtey ziemie / ktorzyby kolwiek byli. Práwem Máydeburſkim zową ie też nie dla tego / áby wſzyſcy ludźie z tego iednego Miáſtá Práwo odnośić mieli / ále iż Máydeburczánie ſą tego práwá pány / dla tego iż ſą wtámtych ſtronách ſtárſzemi / y nád tym práwem przełożonemi. Dla tego też tego práwá tylko Máydeburſkim nie zową / iż nie ſámym tylko Máydeburczánom ieſt poſtánowione. Spe: Sáx: lib: iij. árti: Lxij. glo.

Wykłádem Práwá Sáſkiego był Burchárdus z Mangelfeltu / w świętym piśmie y oboygá práwá Doctor / ktory z roſkazania Ceſárſkiego w więźieniu práwo Mieyſkie Máydeburſkie ſpiſał / y wykłádem obiaśnił. Ale ſámo Speculum Saxonum Láćinſkym iezykiem ſpiſał / Ecke de Repkaw / y tenże go záś ná proſbę Grábie Henryká z Fálkenſtynu ná Niemiecki iezyk przelożył. Ju: Mun: ár: x. glo.

S.S. lib: ij. ar: xxxvi. lib: iij. art: xxxix. et xlv.

Spoſobienie.

ADOPTIO.

Spoſobienie ieſt wybor práwny / ku poćieſze tych / ktorzy dźieći nie máią / oſobliwie wynáleziony / y do przyrodzenia ſkłonny. A ſpoſobić może ſtárſzy młodſzego: młodſzy ſtárſzego niemoże. Tákże też y ten ktory dźieći ma / y ten ktory niema może ſpoſobić / ále tego potrzebá áby ten ktory ſpoſabia / álbo przywłaſzcza / był goſpodarzem / to ieſt / ſobie wolnym / y tákim ktoryby mogł płodźić. Aczkolwiek to może vczynić / choćby y tego niemogł / by go iedno przyrodzona iáka przyczyná nie hámowáłá. Białagłowá też niemoże ſpoſobić / ále tyl-

lo mężczyzna/wyiąwſzyby to oſobliwie Białeyglowie pozwolono było wſzákże może być przyſpoſobion/ták meżczyzná iáko y białagłowá/by iedno był młodſzy niż ten ktory go ſpoſobia.

Jeſt też ieſzcże inſzy ſpoſob adoptionis, ktory arrogationem zowa/to ieſt/iż potrzebá proſić/y pytáć ieſli owego ktory przywłaſzcża/chce zá oycá mieć: tákże też ow ktory przyimuie / ieſli go chce zá ſyná mieć. A tym arrogatio rozna ieſt od ſpoſobienia/ iż Syn goſpodárſki może być ſpoſobion/ á przedſie pod władza onego/ ktory ſpoſobił nieprzychodzi. A ći záś ktorzy ſa iákoby vproſzeni/ qui arrogantur moga być y goſpodarzmi/ y przychodza pod władza oycowſka. Nád to/ſpoſobienie bywa doſkonáłe/władza ktoreykolwiek zwierzchności/ále arrogatio niebywa/ tylko władza Páná zwierzchniego vtwierdzona. Do ktorego potrzebá przyzwolenia obudwu. Przeto dziećie vproſzone być niemoże/ále ſpoſobione może być/ arrogari non poteſt, ſed bene adoptari. Tákie ſpoſobienie/wniwecz ſie obráca/przez wypoſażenie/ktore nic innego nie ieſt/ iedno wypuſzczenie z władzey Oycowſkiey przed własnym Sedziem vczynione/ á bywa doſkonáłe z przyzwolenia y Oycowego y Synowegó/wſzákże Oćiec Syná wypoſażyć nie powinien/tylko z pewnych przyczyn. Pierwſza/ ieſliby Oćiec Syná nád przyſtoyność y nád pobożność bijał. Druga/ieſliby go przymuſzał do grzechu. Trzećia/ieſliby Syn był dziećięćiem ſpoſobiony/á do rozwſzy zdáłoby mu ſie to lepiey/áby był wypoſażon. Czwarta/ieſliby ſie Oćiec do tego zeznał/ iż mu co teſtámentem oddano/ áby ſyná wypoſażył. Nád to / obráca ſie też ſpoſobienie wniwecz śmierćia badź práwna/badź przyrodzona/tákże y doſtoieńſtwem. Arrogationis ſkutek ten ieſt/iż arrogatus ſpadek bierze po Oycu bez Teſtámentu zmárłym/ y może mowić przećiwko teſtámentowi. Toſz y o ſpoſobieniu rozumiey/gdy ſie ſtánie od Dziádá/álbo Oycowegó/álbo mátczynego/ktore ieſliby ſie od obcego ſtáło/tedy przedſie zoſtánie ſpoſobiony w mocy oycá ſwego własnego/ y innego pożytku nie weźmie/ iedno że bedźie miał práwo do ſpadku dziedzicznego/ ieſliby ow bez teſtámentu vmárł. Jeſt też ieſzcże y drugi ſkutek ſpoſobienia/to ieſt/że y Synowſtwo y władza Oycowſka przez to bywáia nábyte/ ták iż czáſu głodu może Oćiec ſpoſobionego Syná záprzedáć/á ktemu y do Małżeńſtwá przeſzkadza. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxx. glo.

¶ Pátrz wiecey w słowie Dziedzic.

Stráwne rzeczy.

S.S.lib: i. arti: xxij. I.M.ar:xxvi. et Lviij.

Zoná po śmierći Meżowey do śniednych rzeczy/ według Mieyſkiego práwá/ to práwo ma gdy ſie od dzieći meżowych

odłaczyć

odłączyć chce. Jeśliby miała opráwę álbo dożywocie na folwarku/ álbo dworze/w ktorym Mąż tákich rzeczy ſtrawnych odumárł/ tan bierze Żoná po wyściu trzydzieſtego dnia/wßytkiego co ná cáły rok nágotowano było połowice/oprocz tych ktore do dziedzictwa należą/bo te bliżßy potomek/álbo Mężow práwy dziedzic bierze/ále nie Lenny. A ieśliby nie tám byłá opráwá Żeniná/ gdzie ſą tákowe rzeczy ſniedne odumárłe/ tedy tám nic więcey nie weźmie niewiáſtá/ iedno tyle/ileby ich mogłá ſtráwić/do tego czáſu poki iey wiáná nie odłożą. Jur: Muni: árti: xxiiij. tex.

S. S. lib: i. arti: xx lib: iij arti: xxi.

Co ſą ſtráwne rzeczy/ doſtátecznie opiſuie text ártykułu ninieyßego/to ieſt/ że ſą te rzeczy/ktore ku potrzebie domowey mąż ná cáły rok nágotował. Do tych też przynależą mięſá wßelákie/ſolone/ y wędzone/ſłoniny/ßoldry/ſery/kiełbáſy/máſło/ſadło/ ſol/ miod/ryby/ ſledzie/ y inße wßytkie śniedne rzeczy/y iárzyny/ktore nágotowáne ſą ná cáły rok ku potrzebie domowey/ do tych też należy zboże/ſłody/ piwá/ miody/winá / y inße picia ku vżywániu domowemu zgotowáne/ ktorych wßytkich bierze Żoná połowice. Jeſli on folwárk w ktorym te rzeczy ſą/ieſt iey w wienie zápiſany/ ále ieſliby opráwy ná nim nie miáłá/tedy nic więcey nie bierze/iedno tile czymby ſie mogłá wychowáć/ pokiby iey wiáná nie dano. Do tych też niektorzy przyłączáią kármne wieprze (iáko maß niżey w ſłowie Wiáno). Tu maß wiedzieć/ że poki Mąż żyw/ poty Żoná áni wiáná/ áni śniednych rzeczy nie dziedziczy/bo wßyſtko przy Mężu zoſtáie/ále kiedy ie weźmie po śmierci Mężowey/á Mężá innego mieć nie będzie/tedy ie dziedziczy ná bliżßego ſwego krewnego/nie ná Mężowego. Jeſliby ſie też mąż tym żywił/ y tákowe rzeczy przedáwáć zwykł / tedy do dziedzictwa należą. A to według Wilkierzá. Támże glo.

S. S. lib: i. arti: xxij. S. S. lib: i. arti: xxiiij. lib: iij. arti: xxxviij. S. S. lib: i. arti: xxxi.

Jeſliby ſkárżył ieden ná drugiego o pieniądze zá ſtráwę/zá wino/álbo iáki inßy napoy/tedy ſie odwiedzie/ iáko y o inßy dług/zwłaßczá ieſliby Actor nic niedowodził. J. M. ár: lxxvij. tex. O czym pátrz więcey w ſłowie Dziedzic.

Swiádectwo.

Kiedy kto własność ſwoie drugiemu dáie/ álbo záſtáwia/ tákże kiedy kogo chce przeświádczyć o vtrácenie práwá/ zdrowia/gárdłá†álbo Lenná/iż go v Sądu przyrzekł álbo práwnie ſtrácił†tego Sędzia ſamoſiodm z temi ktorzy z nim Decretá wynáyduią/dowodzic ma. Spe: Saxon: lib: i. árti: viij. tex.

S. S. lib: iij. arti: xxviij. I. M. arti: xxij. et lxvi

A tu maß wiedzieć/iż świádczyć niemogą bezecni/Podworſki kto

cy wszeteczmce dla pożytku swego chowa/ Sadownie przekonani/ y osądzeni / tákże ci ktorzy opieke nieprzystoynie sprawuia/ álbo w rzeczach zwierzonych/ y w towárzystwie zdrádliwie postepuia. Nád to kosterowie/ kuglarze/ zwodnicy/ łotrowie/ piiánicy/ krzywoprzysiężcy rozboynicy/ mężoboycy/ tákże ci ktorzy zá pieniądze są náieci/ y młodszy niż xiiij. lat. Támże glo.

S. S. lib: i. ar: xxxviij.

Bezecni w ktorych spráwách świadczyc mogą. Masz wyższey w słowie Bezecny.

Ktoby świádkowi zádał/ iż † iest bezecnym † [y świadczyc niemoże] powinien tego zárázem dowodzic. Spe: Sáxon: lib: i. ár: Li. glo.

I. M. arti: Lxxv.

Kto świádki miánuie/ ten ie może álbo wsześć niedziel/

álbo zárázem iesli chce wwieść. A iesliby kto własności miał świádkámi dowodzić/ to ma álbo zárázem/ álbo do bliższego Sądu vczynić. Spe: Sáxon: lib: i. árti: Lxij. tex.

A iesliby świádki miánował / y ná nie sie wziął/ á tegoby niedowiodł/ nie będzie bez szkody. Támże glo.

Gdy kto śiedmią świádkow czego dowodzić ma/ o to

dwadzieściá y ieden máią być pytáni † po śiedmi á po śiedmi † áż sie prawdziwe świádectwo okaże / á iesliby y ten przeciwko ktoremu sie świádectwo wiedzie/ sam był zá świádká miánowan/ powinien pod przysięgą zeznáć/ to co mu iest wiádomo : y iesliby ná iego zeznániu Actor dosyć miał do dowodu rzeczy swey/ niepowinien iuż dáley dowodzić/ á ow ktory sie wyznał/ y Sędziemu winę/ y stronie emende przepádnie/ ták iákoby ią ow był przepadł/ gdyby był w dowodzie vstał/ to dla tego/ iż go przeciwko spráwiedliwośći/ y przeciwko sumnieniu swemu do dowodu przymuszał. Spe: Sá: lib: ij. ár: xxij. tex.

Ten ktory świádectwo wiedzie/ może zárázem tyle świádkow miánowáć ile chce/ y ták zá iednym wwiedzieniem może/ wszytkie dilátie odpráwić / wszákże gdzieby ich mniey miánował / álbo tylko śiedm/ sobie będzie winien/ ták że ich iuż wiecey nie będzie mogł wwodzić/ boby byli podeyzrzeni/ iż ich ná to nágotowano/ iesliby tám ci pierwszy zeznániem pochybili. A tákowi świádkowie máią zeznánie czynić iáwnie przy bytności stron : á to według práwá nászego/ nie według Cesárskiego.

Coś tedy w texcie słyszał/ iż o świádectwo śiedmi mężow dwádzieściá y ieden máią byc pytáni/ to ták rozumiey/ iż dwudziestu y iednego ktorzyby w onym práwie ośiedli/ potrzebá pytác iesli oni świádkowie zupełnego práwá y niepodeyzrzeni są/ tákże iesliby ktory álbo bezecnym/ álbo powołánym/ álbo w klatwie nie był/ bo tákich łácno od świádectwá odrzucić. Nád to/ kiedy kto świádkámi czego dowodzi/

S. S. lib: i. ar: xxxviij. et xl. lib: iij. arti: xvi.

wodzi/ tedy ich Sedzia ma pytáć o czás y o mieysce/ tákże iesliby to co zeznawáią/widzieli/álbo słyszeli/y o inße rzeczy do tego należace/ ktore sie tu opußczáią/ boby ich siłá wspominác trzebá. A rzeczy záwße wiecey bywa niż słow.

To też co sie w texcie o wezwaniu sámey strony ná świádectwo wspomináło/ ták rozumieć maß/ iesliby ś co vczynił/ á vpoznieby sie do tego znáć niechciał/ále byś sie dopuścił przeświadczyć/y ludźiby ś ná przysiege przywodźił/tedy może stroná tobą sámym świádczyć/y ták powiedźieć/iż o tey spráwie ty sam lepiey wieß/tedyś tám iuż powinien pod przysiegą álbo znáć/álbo przeć/iesli sie zeznaß/tedy iuż po świádectwie nic/iáko w texcie stoi.

To też stąd báczyć możeß/iż kiedy kto z świádkámi drugiego chce pokonáć/muśi też y sam przy nich pod przysiegą prawdę zeznáć [gdy go o to spytáią] á tu może ow przeciwko ktoremu świádectwo idźie gdy mu przysiege pußczą / álbo zárázem odpowiedáć/ álbo sobie ná rozmyslenie wźiąć/iesli chce. Ale w práwie Duchownym muśi pierwey przyśiądz/ iż chce prawdę zeznáć w tym/o co go spytáią. A gdy sie ták stroná zezna/ tedy iuż po świádectwie nic/iákoś wyżßey słyßał/to dla tego/iż ten kto sie v Sądu do czego przyzna/ zá przekonánego bywa rozumian. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti:xviij.

Ludzie wolni/y służebnicy Ziemscy/mogą przed Krolem y swiádkámi być/y Decretá naydowáć/dla tego/iż Krolowi ná wierność swą przysiegli. Spe: Sáx: lib: iii. árti: xix. tex.

Iáko Sáxonowie dogadząiąc rzeczom swym/z pilnośćią to záwße przegladáli/y tego sie záwße obawiáli/áby ledáiáko świádectwy pokonywáni nie byli: ták też y w tym texćie temuż zábiegáią/w ktorym trzy rzeczy osobliwie báczyć możeß. Pierwßa/ iż swiadczyć żaden niemoże/ iedno człowiek wolny/ záczym sługá niewolny świádczyć niemoże. Druga / iż czyni nieiáką rozność miedzy ludźmi wolnymi/ niewolnikámi/y służebnikámi Ziemskiemi. O czym ná swym mieyscu/ á osobliwie też wyżßey w słowie Niewola. Trzecia/ iż żadnego świádká zeznánie ważne być niemoże/iesli pierwey nieprzysieże/y dla tego tu w texćie przysiege wierności wspomina. Támże glo.

Iż służebnik ziemski przeciwko Ławnikowi świádczyć niemoże. Naß wyżßey w słowie Ławnik.

Iesliby dwá iedney rzeczy/álbo dobr iákich/rownym

świádectwem/y iednákim postępkiem dochodźili/ma być miedzy nie rowno rozdźielona. A tákie świádectwo máią czynić Sąśiedźi y obywátele onego mieyscá/ w ktorym tákowe dobrá leżą. A kto wiecey świádkow będzie miał/ten przy rzeczy/álbo dobrách onych zostánie.

S.S.lib: iij. arti: xv.

 A gdźieby

A gdzieby wiec o tym Sasiedzi wiádomosci zadney niemieli/ kto z nich lepsze práwo ma/álbo possessya/tedy przez Decret †wodny† mogą być rostrzygnieni/álbo Actor/ y pozwány też tákże máia przysiądz/ y pod oną przysięgą vkázác to/co ktoremu z nich należy. Do cżegő Sedzia posły swe zesle: á cokolwiek rowno y iednáko będzie dowiedziono/to (iáko sie wyższey rzekło) rowno miedzy nie będzie podzielono. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxi. tex.

Wyrozumienie tego ártykułu tákie iest/ iesliby ieden drugiemu zádawał/iż mu rolą iego orze/á owby mowił/iż iest iego własna. Tákże iesliby káżdy z nich mowił/iż iego iest/ áleby sie iey ieden wietsżą cżesć domagał / tedy iuż tu rowno onych dobr będą dochodzić/iáko iesliby obádwá byli w possessyey pewnych cżeści oney roley. Kiedy też obádwá mowią: iż nie wiecey iednemu należy niż drugiemu/tám iednáki postępek będzie. A kiedy sie obádwá do Sędziego/y do Sąsiad wezmą/ tám będzie rowne świádectwo. A osobliwie/ to z tego ártykułu báczyć możesz/iż w tákiey spráwie káżdy z nich iest y powodną/y odporną stroną.

A ták to coś o świádectwie Sąsiedzkim słyszał/ nie ták rozumieć będziesz/áby to Sąsiedzi powiedáć y wywodzić/álbo świádki náucżáć mieli: bo świádek ktorego vcżą/iáko zeznáwáć ma/miescá według práwá niema/y świádectwo żadne z powieści ludzkiey niema być zeznawáne. Ale ták masz rozumieć/iż oni Sąsiedzi sami świadcżyć powinni/ktory z nich práwo do oney roley ma/á ktory niema/á do tego świádectwá mogą być y przymuszeni. Acżkolwiek przeciwko temu zda sie być práwo/ktore mowi: Iż ludzie stárzy/chorzy/żołnierze/y ci ktorzy są ná posłudze Rzecżypospol/do zeznawánia świádectwá przymuszeni być niemáią: Wszákże to ták rozumieć masz / iż przymuszáni być niemogą/áby będąc chorymi/mieli do Sądow chodzić y zeznáwáć/ále przedsie do tego/áby świadcżyli co widzieli/y co im iest wiádomo / mogą być przymuszeni. Tosz też rozumiey o tych ktorzy są ná posłudze Rzecżypo: tákże y o krewnych/o szwagrách y o innych ktorych ná świádectwo wzową: wszákże tácy świádkowie vsilnie przymuszáni byc niemáią/ále máią być chędogo nápominąni/ wyiąwszy ze trzech przycżyn/to iest / iesliby prawdy zeznáwáć niechcieli/ álbo z nienawiści/ álbo z miłości/ álbo z iákiey przychylności. Nád to/ ten ktory iest iákoby pośrzednikiem/ álbo iednacżem ktoreykolwiek spráwy/ niema być do świádectwá przymuszan/wyiąwszyby go łáskáwie o to obiedwie stronie prosiły. Ten też ktory świádkow potrzebuie/powinien im ná stráwę dáć/y inne potrzeby opátrzyć ále dla świádectwá/y zá ich przyiazd niema im nic dáwáć. W práwie tedy nászym Sáskim (choć oprocż tego co sie tu wyższey powiedziáło) nigdziey tegő niemász/áby Sedzia świádki przymuszáć miał/

ále ſie ták záchowywa/iż ich ten powinien przywieść ktory ich potrzebuie. Wßákże kto go dobrze rozumie/ doydzie tego łácno/ iż w tey mierze od praw Ceſárſkich y Duchownych nie ieſt rozne. Abowiem práwem Ziemſkim Sáſkim/Sedzia nikogo nie przymußa do świádectwá/ktoryby w onym práwie nie obcował/wyiawßyby inaczey prawdy doydz niemożono. Ale ieſliby świádek w onym práwie obecnym był/tedy go może do tego Sedzia przymuśić/áby pod przyſięga prawde zeznał/iákożeś też to wyżey z ártikułu xxij. lib:ij. ſłyßał z tych ſłow. A ieſliby ten przećiwko ktore⁹ ſie świádectwo wwiedzie/ ſam był zá świádká miánowan/etc. Ale by tu mogł kto rzec/iż tám ten ártikuł xxij. lib: ij. nie o tym mowi/áby Sedzia świádki miał przymußáć. Ale o tym/iż ieſliby ten przećiwko ktoremu świádki wioda/ ſam był ná świádectwo wezwan / tedy powinien prawdźiwie zeznáć/to co mu ieſt wiádomo. Nád to/było by też to przećiwko ártikułowi Lxi. lib: i. gdźie mowi: Iż powinien świádki poſtáwić kto ſie ná nie weźmie. Opátrzono też to práwem/iż ten ktory żáłobe kłádzie potrzebá áby był z dowodem gotow/czegoby tu mogło nie być/ieſliby Sedzia do świádectwá przymußał. To ábyś lepiey zrozumiał/ maß wiedzieć/ iż cokolwiek ſie v Sadu dzieie/ to potrzebá / áby ſie działo z przymußenia práwá. A ták ieſli Sedzia może przymuśić/ ábym ia ſam przećiwko ſobie świadczył/bez watpienia też y do tego przymuśić może/ ábym przećiwko drugiemu prawde zeznał. To też co ſie wyżey powiedźiáło/iż świádki powinien ſtáwić/ kto ſie ná nie weźmie/dla tego ſie dźieie/iż vfa/y ieſt teʒ pewien/że oná ſpráwá ieſt wiádoma tym ktorych on miánował. Práwo też ktore ſie wſpomniáło/ iż Actor ma być z dowodem gotow / ták ſie rozumieć ma / iż powinien mieć świádki/ álbo dowody żáłoby ſwey/ ktora Sedziemu ma miánowáć/y zátym ich vżywáć tyle ile według práwá może. A ták krotko wiedzieć bedźieß/ iż ty mieyſcá w práwie Sáſkim/ ktore mowia: że Sedzia do świádectwá przymuśić może / rozumieć ſie máia w ten czás gdy ſtroná one świádki do Sadu poſtáwi. A gdźie też mowi: iż Principał ma mieć świádki gotowe / to też rozumieć maß/iż ich do Sadu poſtáwić powinien ná czás przez Sedziego náznáczony/wßákże w ſpráwách wyſtepnych/ álbo pokárnych świádkowie niemáia być przymußáni/dla tego/iż wyſtepki ktore do Sadu przychodza/ y karáne być máia/ potrzebá áby z wielka pilnośćia bádáne/y iáwnie wiádome były. Maß też wiedźieć/ iż świádectwo trzech mężow vććiwych wietßze y ważnieyße ieſt/ niż złych ludzi ſtá. Abowiem w świádectwie nie liczbe / ále vććiwość świádkow bácżyć potrzebá.

S.S.lib: iij. artic: xv.

Coś też w texćie ſłyßał/ z ſtárych Exemplarzow Niemieckich/ o wodnym decrećie. Tedy o tym ták niektorzy rozumieia/iż ieſliby wo-

dá świ-

da świecona/ goraca á práwie wrzaca ktoreʒ obrázilá/abo spárzy-łá/ten był rozumian zá winnego/y to Sáxonowie z stárego zwyczáiu swego mieli/ sądząc sie też ná tym/ iż in Leuitico trzećich Księgách Moiżeszowych nápisano: Iż wstydliwośći Białychgłow przez wode dochodzono. A ná tym też/ że tákim sposobem Saul doszedł tego/ że Ionátás miod nád zákazánie iadł/ biorąc też zá sobą wiele innych znákow przez ktore rozmáite rzeczy do wiádomośći ludzkiey przychodziły/o ktorych w stárym zakónie tu y owdźie nápisano. Ale ná to ták będźiesz wiedźiał/ iż teʒ wiárá násza Chrześćiáńska niepozwala/bo kto przez tákie wieszczby rzeczy przyszłe wiedźieć chce/álbo sie w tákie niebespieczeństwo dobrowolnie podáie śmiertelnie grzeszy / bo nań ták nápisano. Nie będźiesz kusił Páná Bogá twego.

Iż tedy tákich dowodow poniekąd w stárym Zakonie dopuszczano godziło sie im też to czynić y trzymáć/ále teraz iż nam tego zákazano/ niemamy tego czynić/y owszem ktoby sie tego ważył/w klątwę wpada. Nád to/ten zwyczay y Sáxonowie sámi porzućili/ skoro sie ná wiárę chrześćiáńską náwroćili. A ták tu wodnym Decretem nie dla tego zowie/áby przez wodę prawdę vznáwáć miano/ále/ráczey ſtąd iż wszyscy ták winni iáko niewinni tę wodę przysięgi pić muszą/ nie ináczey iedno iáko też Zydowie wszyscy ták winni/iáko y niewinni musieli onę wodę pić/do ktorey ćielec on ze złotá vlany wprowádzon był. Z tey tedy przyczyny przysięgę wodnym Decretem zową/ iż nie ináczey/iedno iáko wodá z iednego ná drugiego ćiecze. Tąże gl

Gdźie świádkámi rzecz iáká może być dowiedźioná/ tám sie przysięgi potrzebá chronić. Masz wyższey w słowie Przysięgá.

Swiádczyć kiedy mogą krewni. Masz wyższey w sło: Bliski po mieczu.

Kto śie do świádectwá śpieszy/poki go według práwá

nie spytáią/ ten od świádectwá ma być odrzucon. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: xxxvij. tex.

O czym masz więcey wyższey w sło: Mniemánie. y w sło: Dowod.

W ktorych spráwách świádectwo z iednego práwá do drugiego wnoszone być może. Masz wyższey w słowie Bezecny.

Iákiemi świádkámi testámentu dowodźić potrzebá. masz niżey w słowie Testáment.

S.S.lib: i. arti: Lxij.

Ieslıby komu świádectwo Sądownie nákazáne by-

ło/ tedy ma mieć czás troie dwie niedźieli/ktorą sobie kolwiek z tych chce obráć/ná bliższy Sąd. I. M. árti: Lxxv. tex.

S.S.lib: i. arti: xviij.

Mogł by tu kto rzec/że to iest ártykuł niepotrzebny/gdyż ná wielu mieyscu w práwie Sáskim czytamy/że Sáxon żaden świádectwem okrom świádectwá Sędźiego y Ławnikow ná gáynym Sądźie po

konan być niemoże. Ná to tedy masz wiedźieć/ że ten artykuł nie iest niepotrzebny/ále y owszem iákoby wykłádem tych tám mieysc w práwie Sáskim/ábowiem káżdy bliższy iest poczciwości/zdrowia/y dobr swych bronić/niżby go w tym pokonáć miano. A to Sáxonom osobliwie iest dozwolono/y opátrzono/że kiedy nań o gárdło o cześć/álbo o iákie dobrá z świádkámi żáluia/ bliższy sie świádectwem odwieść. Abowiem práwo łáskáwsze y skłonnieysze iest odporney/ niż powodney stronie/ przeto tu o inszym świádectwie niemowi/ iedno o tym/ ieśliby kto miał świádkámi niewinność swa okázáć/ y odwieść sie/ tedy do tego ma mieć czás w texćie opisany.

W tákowych sprawách tedy Principał naprzod przysiega / á potym to świádkowie potwierdzáia. Támże glo.

S.S.lib: iij. ar:lxxxviij.

Kiedy kto chce świádectwo wieść ná czyie własność/

tedy to ma vczynić álbo samosiodm / álbo samotrzeć z ludźmi osiádłymi/ y do onego Sadu należacemi. Ju: Municip: ár: cvi. tex.

A to ták rozumieć masz/ ieśliby mu oná własność przed Sadem dárowána álbo odstapiona nie byłá/ á onby sie brał ná świádki ludźi osiádłe/ktorzyby dar/álbo przedánie zeználi/ten bedźie bliższy dowodu z świádectwem/niżby sie drugi sam odwieść miał przysiega. Támże glo.

Swiádkowie ktorzyby zapłáte długow ná czyiey własności obowiazánych/świádczyć chćieli/máia być ludźie ośiedli/á to

ieśli sie dług przed Sadem nie stał. † Ale ieśliby sie przed sadem stał/ tedy tego Sedźiem y Ławnikámi dowodźić muśi. † Ju: Municip: árticu: cvij. tex.

Zapłáty długu kiedy kto dowodźić chce/tedy to moga

vczynić ludźie ktorzyby byli w práwie swym nienárzeczeni / áni nágánieni † skadbykolwiek/y ktorzybykolwiek byli †. Ju: Municipal: árticu: cviii. tex.

Jákim świádectwem kto o fałsz reke ma ná kim pozyskáć. Masz wyższey w słowie Fałsz.

Z wiela świádkow ma kto obwinionego pokonáć o rány. Masz wyższey w słowie Ránny.

Wszelákie świádectwo o krzywdy w spráwie ktoraby

do sadu z wołánim przyszłá/á zwłaszczá gdźie o gárdło/ álbo o zdrowie idźie/ma być śiedmia świádkow. J. M. ár: cxi. tex.

Pátrz wiecey w słowie Dowod.

(:))*((.)

Swietá/álbo Ferie.

Wywolánego wolno poimáć/álbo zátrzymáć w świetá/abo dni od sadu wolne/ale go przetsie sądzić niemoże/oprocz świeżeg vczynku. W dzień od sądu wolny przysięgi nie idą/tylko o pokoy á przeciwko złoczyńcy ná świeżym vczynku. Kto w święto gwałt vczyni/teg świetá niewymawiáią/ták iáko też áni kośćioł/áni cmentarz nie broni tych/ktorzy ná tych mieyscách co wystąpią. O cokolwiek oprocz spráwy wystepney/ przed Sędziem w dzień od Sądu wolny kto skáluie / to Sędzia może przy bytności stron sądzić / y obwinionemu†ktoryby tám odpowiedáć był powinien†skázáć/áby álbo sie znał/á ná pewny czás záplácił/álbo przał† á ná to przysięgę vczynił†. Wszákże sie Sądu gáić niegodzi w dzień od Sądu wolny. Ktoby też przysięgáć miał/tedy to nie w święto/ ále w bliższy dzień Sądowy odpráwić ma. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: x. tex.

I.M.artic.x.

[O tym práwo Cesárskie w ty słowá mowi: Dni święte/Naiwyższemu Máiestatowi poświecone/niechcemy áby miáły być ná iákich roskoszách trawione/áni iákimkolwiek wyciagániem/álbo wyćiskániem gwałcone. Przeto roskázuiemy/ áby dzień Niedzielny záwsze był w tákiey vćciwości/áby sie weń exequutie żadne niedziáły. Wypominánia niech nikogo nie ćisną/rękoiemstwá niech sie nikt nie domagá/niech vstánie pilnowánie práwá/pozwy niech będą ná stronie niech będzie ten dzień prożny od wszelákich rozsądkow. Ogromny głos woźnego niech vmilknie/ ludźie ktorzy sie práwuią/ niech sobie wytchną/ y czás iákoby przymierza máią. Strony sobie przećiwne niech do siebie bez boiáźni idą/á spolny żal niech będźie w sercách ich vmowy niech stánowią/y o iednániu mowią: Ale też przedsie w ten święty dzień/odpoczynku pozwaláiąc/niechcemy/áby sie kto sprośnymi roskoszámi zábawiał. Niech gry w podźiw ludzki zmyślone/w ten dzień mieyscá żadneg niemáią: tákże gonitwy/y żáłośne bitwy z zwierzęty. Jeśliby dzień národzenia nászeg w dzień świetj przypadł/niech ná inszy czás będzie odłożon. A ieśliby kto śmiał kiedykolwiek w ten dzień święty/ álbo sie iákim igrzyskom dziwowáć/ álbo sie przy ktorymkolwiek Sędziem zábáwiáć/pod zasłoną iákieykolwiek spráwy bądź pospolitey/ bądź własney/ y ważyłby sie to zgwałćić/ co sie tu postánowiło/ táki y rycerstwo stráći y oyczyznę]. Wspomina tedy ten ártykuł dni od Sądow wolne/ w ktore práwny żaden postępek w niektorych spráwách być niemoże. Te dni práwo pospolićie ferias zowie/ dla tego/iż w ten czás ludźie odpoczywáć/ á Pánu BOgu służyć máią. A tu masz wiedźieć iż tákie ferie / álbo dni y zwłoki w ktore postępki práwne nie idą/niektore dáie Sędzia/á niektore sámo

práwo. Dni álbo zwłoki ktore Sędźia dáie/bywáią álbo dla pozwu álbo dla rozmyślenia[álbo do dálszego postępku] †álbo do vczynienia zápłáty†álbo też dla gwáłtu ktory pozwány cierpi: iáko gdyby komu dobrá iákie gwáłtownie wzięto / nie powinien odpowiedáć áż mu będą przywrocone/ y to nierychley iedno we trzy mieśiące po przywroceniu. Pozwánemu tedy czás trzech mieśięcy bywa pozwolon/dla tego/iż káżdy trzykroć ma być pozwan záwsze przez 30. dni/ á to w duchownym práwie. Ná rozmyślenie bywa dawano pospolicie 20 dni. Ná dosyć vczynienie dowodowi/iáko gdyby kto zárazem świádkow mieć niemogł † ále by ie muśiał z inszey ziemie przywodźić†dźiewięć mieśięcy. [Wszákże do świádkow / bywa dana zwłoká czásem do trzech/czásem do sześci/á czásem do dźiewięći mieśięcy]. Ku dosyć vczynieniu rzeczy osądzoney/ iáko gdyby komu zapłátę pieniężną skazano [á onby zápłácie dosyć nie vczynił/ tedy do płácenia lichwy]niemoże go Sędźia przymuśić/iedno we czterzy mieśiące. A to wszytko według praw Cesárskich y Duchownych. A niektorzy też ták rozumieią/iż tákie zwłoki bywáią pozwaláne/ według †rzeczy/czásu/ y według†woley y zdánia Sędźiego. Dni zás wolne ktorych práwo sámo pozwala/są pewne dni święte/w ktore śie sądźić nie godźi. Tákże dni Modlitwom[y Postom] náznáczone. Wszákże przedśię miedzy wszytkiemi świety nawiętsza iest y napzednieysza Niedźielá/bo pan Bog w stárym zakonie roskazał/áby śię w ten dźień ludźie od wszelkiey roboty wstrzymáli. Tákowe tedy dni álbo świętá poczynáią śię według práwá Cesárskiego od pułnocy/á kończą śię ná drugie pułnocy. Według praw zás duchownych poczynáią śię od nieszporu/á trwáią áż do drugiego nieszporu. Są też iescze y drugie dni wolne/álbo ferie/ktorych práwo pozwala/ iáko są ferie chłopskie/álbo wieyskie: á ty są dla pospolitego pożytku pozwolone/iáko są w mieśiącu Sierpniu/źniwá y zbieránie winá. Te śię y poczynáią y kończą według potrzeby/y według zwyczáiu káżdey ziemie. Tákże też bywáią niektore ferie páńskie/ iáko gdy pan roskaże pewny dźień święćić/dla zwyćięstwá nád nieprzyiaćielem otrzymánego/álbo gdy mu śię syn vrodźi/bo tákowe dni poddáni święćić powinni.

Słyszałeś też w texćie/iż śię w święto Sądu gáić niegodźi/á trochę wyższey przedtym w tymże texćie stoi/ iż Sędźia wszelákie spráwy/sądźić może/ ktoreby śię do karánia nie śćiągáły/ mogłbyś tu podobno rozumieć/że to są rzeczy sobie przećiwne/ bo iáko kto ma sądźić kiedy sądu nie zágái? Wszákże to ták rozumieć będźiesz/iż w ten czás nie potrzebá wszytkich do Sądu należących obsyłáć/áby służby Bożey nie omieszkiwáli/ ále przedśię te ktorzy spráwę máią†y z Ławnikámi † ktorzy obecnie przy nim będą może sądźić. Aczkolwiek też w święto przyśięgáć żaden nie powinien/ wszákże iesliby pozwány był

gotow/a chciał záraźem przyśięgáć/powinien Actor słuchać/ á to wszytko zostáie ná woley Sędźiego y pozwánego † ále nie ná Actorowey.† Támże glo.

Jáko pokoy w dni świete/ y od Sadu wolne ma być záchowan/ tákże y wiele dni w káżdym tego dniu iest wolnych. Masz wyższey w słowie Pokoy.

Syn.

Jeśliby Syn zá żywotá Oycowskiego poiął Zonę sobie w rodzáiu rowną/y miałby z nią potomstwo/a w tymby vmárł niebywszy z dźiedźictwá y dobr oyczystych odpráwiony/ tedy dźieci iego po śmierci Dźiádowey/wespołek z Stryymi y Ciotkámi spadek biorą†ták iż ile ich kolwiek iest/iedne tylko cząstkę wezmą†. Ale sie to práwo ná Wnęki z Corek vrodzone nie śćiąga†áby mieli z ciotkámi Bábiznę álbo Dźiádowiznę rowno bráć†. Specu: Sáxon: lib: i. árticulo v. tex.

A iż ták dźieci Synowe cześć Oycá swego po Dźiádu biorą/to czyni moc/ y władza oycowska/w ktorey syn vmárł/á ná mieyscu swym w teyże mocy/w domu dźiádowym dźieci swe zostáwił. A tuby podobno kto spytał/ iesliby Syn rycerskiego stanu będąc/ chłopownę poiął/będąli dźieci iego † iemu rowne/y†po nim dźiedźiczyli w Dźiádowiźnie czyli nie? Odpowiesz/ że będą według pospolitego/ ále nie według Lennego práwá. wszákże też tu text żadney wzmiánki o Lennym práwie nie czyni/ ále zgołá do spadku przypuszcza/ by iedno był w rodzáiu rowny/álbo w tymże stánie spłodzony/ to iest/ áby Zoná nie byłá niewolnicą/ ále wolna.

Przećiwko temu co text mowi/ áby wnękowie z corek do Dźiádowizny/nie ták dobre práwo mieli/iáko wnękowie od synow/iest ártikuł iij. lib: i. gdźie mowi/iż káżdy ktory śię dowiedźie być w rownym stopniu/ rowno też do dźiedźictwá przychodźi. (o czym wyższey w słowie krewnosć). Ná to niektorzy ták odpowiedáią/iż tám mowi o potomkách pobocznych/á tu o tych ktorzy w prostey liniey nádoł idą. Możesz też to y ták rozumieć/ iż wnękowie z corek dźiału po dźiádu nie biorą / poki tego nie wniosą co mátká ich wyniosłá. Albo też będźiesz rozumiał/á máło nie lepiey/iż tá cześć ártikułu rozumie sie o białychgłowách Szwabskich/ktore v Sáxonow wydźiedźiczano† z tey przyczyny/iż byli Szwabowie Sáxonom Zony pogwałcili/ záczym niemogli rozeznáć/iesli ony dźieci ich/czyli Szwabskie były/y dla tego ich dźiedźictwá oddalili†. Albo też rzeczesz/iż to ták bywáło według starych praw/bo tám krewni po mieczu agnati, lepsze práwo do dźiedźictwá mieli/ niż krewni po wrzećienie/ cognati. wszákże to práwo

S.S. lib: i. ar: xiij. lib: ij. art: xix.

S.S. lib: i. ar: xvij. et art. xxx.

potym odrzucono [y temi słowy popráwiono: Jeden porządek kłádziemy we wszytkich Wnekách y Práwnekách/niechcąc w tey mierze Białeygłowy od meżczyzny dzielić/y práwá iey vmnieyszáć/gdyż áni sam meżczyzná/ áni samá Białagłowá płodzeniu potomstwá dosyć czynić niemoże. Ale iáko oboie Pan Bog do rodzenia płodu sposobił/ ták też y my rowność obiemá záchowuiemy]. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: xvij.

Jeśli Syn przedánie Oycowskie trzymáć powinien. Masz wyższey w słowie Obietnicá.

Jeśliby Oćiec Synowi swemu száty/konie/álbo zbroie dárował/ w ten czás kiedy to vczynić/y Syn tego vżywáć mogł/ tedy ták dárowánych rzeczy on Syn po śmierći oycowskiey z bráćią dzielić nie powinien. Specu: Saxon: lib: i. árti: x. tex. O czym też wyższey w słowie Brát.

I.M.ar: lvij.

A tu masz wiedzieć / iż áczkolwiek wszytkie dobrá/ ktorych dźieći będąc w mocy oycá swego nábywáią/oycu przychodzą/ták iż z niemi czynić może co chce. wszákże przedśie náyduią śie dobrá śiedmiorákie/ktorych gdy Syn nábędźie/áni ich z bráćią dźielić powinien/ áni oycu należą. Naprzod/cokolwiek oćiec synowi/szat/koni/etc. da/iáko tu w texćie stoi/tego áni dźiedźicom oycowskim/áni pánu iego wrácáć nie powinien/ choćby mu też w rodzáiu rowny nie był/to iest/ieśliby on był niewolnikiem/ á dźieći wolne† álbo tylko przyrodzone/ choć nie w małżeństwie vrodzone†y choćby to Oyczym páśierbowi swemu dárował. Drugie dobrá/ktorych do dźiału kłáść syn nie powinien/są te ktore z Zoną weźmie. Trzećie/to czegokolwiek ná woynie dostánie/ álbo ná Rycerstwie wysłuży/†tákże czegokolwiek/badź ná źiemi/badź ná wodźie dostánie/czegoby był bez własney pracey swey ináczey dostáć nie mogł†. Czwarte/kiedy czego z náuk swych iáko z Mistrzostwá/álbo z Doctorostwá/álbo z rzecznictwá nábędźie. Piąte/kiedy syn z oycem rowno dźiedźiczny iáki spadek weźmą. Szoste/ kiedy kto synowi co dáruie tym sposobem/ áby oćiec do tego nic niemiał. Siodme/ ieśliby oycá z pewney y słuszney przyczyny dobr odsądzono[iáko gdyby máiąc z zoną swą dźieći/potym inszą poiął krewną swoię/ktorey poiąć niemogł/tedy dźieći pierwszey żony nie powinni dobr oyczystych z dźiećmi wtorey żony dźielić/ gdy tego dowiodą iż ią nieprzystoynie poiął. Tych tedy dobr śiedmiorákich Syn áni rodźicom oddáwáć/ áni z drugimi potomkámi dźielić nie powinien/ choćby też od oycá nie był wyposażony. Do ktorych też y to przyłączysz/czegokolwiek Syn z ksiąg ktorych mu Oćiec nákupił/nábędźie. Támże glo.

I.M.ar:xcvi. S.S.lib: i. arti: xij.

O śiedmioráKiey władzey oycowskiey przećiwko dźiećiom. Masz wyższey w słowie Oćiec.

Syn nie powinien odpowiedáć zá oycá zmárłego/ ieśli kiedy krzywdę álbo gwałt iáki vczynił. S. s. lib: ij. ár: xvij. tex.

Co ábyś tym snádniey zrozumiał/będzieß wiedział/iż skárgi iedne są wieczne/drugie doczesne. Doczesne są/ktore wespołek z persong oskárżoną nißczeią/y vstáią. Wieczne są/ktore się y ná potomki rozciągáią. A tu o tym co ten ártikuł w texcie wspomina/ náyduią się rozmáite y sobie przeciwne prawá/miedzy ktorymi iedne chcą/áby spráwá oycowska y ná syná się sciągáłá. Drugie záś przeciwko temu mowią/że to być nie może. O pierwßym/iż spráwá oycowska ná potomká wpada/iest prawo Cesarskie/ktore mowi: Ilekroć potomek o oßukánie zmárłego/ obwinion będzie/ tyle rázow práwá przeciwko niemu dopußczamy / o to coby przy nim było. Ná drugim záś mieyscu też mowi/ iż potomek w tym práwie/ y w tey mocy zostáie/ iáko był zmárły. Y dáley mowi/iż dziedzictwo nic innego nie iest/iedno wstępek we wßytko práwo/ktore zmárły czásu śmierci swey miał. Skąd się znáczy/ iż ieśli potomek dostępuie wßytkiego práwá oycá swego/ słußnie też ma zań odpowiedáć o występki. Przeciwko temu záś są też niektore práwá/ do ktorych ártikuł ninieyßy przystawáiąc/zgołá mowi/iż syn zá oycá zmárłeg odpowiedáć nie powinien. Do porownánia tedy tey przeciwności będzieß wiedział / iż skárgá álbo obwinienie czworákim sposobem pospolićie bywa. Jedná się poczyna zá żywotá oycowskiego/ á sciąga się do krwáwego káránia/ á tám syn zá Oycá odpowiedáć nie powinien. Druga więc bywa po śmierci oycowskiey/ktora się też sciąga ná gárdło/álbo ná zdrowie przez występek oycowski/á tám też Syn nie powinien odpowiedáć/dla tego iż syn nieprawośći oycowskich/ áni oćiec synowych nie nośi. Bo kto zgrzeßył ten ma vmrzeć. Trzecia skárgá bywa o krzywdy/ktore zelżywośćią zową/o ktore też syn odpowiedáć nie powinien/ dla tego/ iż też w tákich rzeczách/ y synowi żaden nie powinien odpowiedáć/ ieśliby o to práwem czynić chciał po śmierci oycá swego. Czwarta skárgá bywa o to/gdyby oćiec zá żywotá swego ßkodę komu vczynił złodzieystwem/łupiestwem/álbo iákim innym łotrostwem/ tedy o to potomek powinien odpowiedáć/ieśliby się przez to stał bogátßym/álbo ieśliby z tąd co do dziedzictwá przybyło : tákże ieśliby oćiec zá żywotá o to oskárżon był. Toż też rozumiey gdy idźie o ßkodę/ álbo o zelżywość/á oycuby zá żywotá o to winę dano/y spráwáby się Sądownie záczęłá/tedy o to potomek odpowiedáć powinien/ták dálece ieśliby to do pieniężney nagrody przyßło/ ináczey nic. Stąd tedy/ y ná owo práwo odpowieß/ktore się wyżßey wspomniáło/iż tylekroć przeciwko potomkowi práwem czynić może/ilekroć o oßukánie przodká swego obwinion będźie/ iż się ták rozumieć ma/ gdy kto żáluie o

S.S.lib: i. arti. vi.

S.S.lib: iij. arti: xxxi.

S.S.lib: i. arti: vi.

oßukánie

oszukánie zmárłego z ktoregoby potomkowi co przybyło/ bo tám słusznie powinien z wziętego pożytku odpowiedáć/gdyż się z szkodą drugiego żaden bogácić niema. Támże glo.

O wystepek obrażenia Máiestatu y Synowie wystepneg bywáią karáni/ ktorzy áczkolwiek gárdłá nie trácą/ wszákże bezecnymi się stáią/ y spadku nie biorą/ áczkolwiek częstki Máćierzystey mogą dochodzić. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: Lxxi. glo.

Syn zá oycá iáko y kiedy długi płáćić powinien. Masz wyższey w słowie Dług.

Przyczyny z ktorych Syn od oycá może być wydziedziczo n. Masz niżey w słowie Wydziedziczenie.

Zadna białagłowá syná swego zástąpić/ álbo go od Sądu wyiąć[o dług álbo]o wystepek niemoże. I.M. ár: xciiij.tex.

To dla teg/iż białagłowá według práwá opiekunem być nie może. Támże glo. Pátrz więcey w słowiech Brát. Dziecię/ Dziedzic. Oćiec wyposażony.

Szalony.

Szalonych y bezrozumnych ludzi/nie godzi się ná gárdło/ áni ná strácenie członká sądzić/ále iesliby szkodę iáką vczynili/te dozorce y opiekunowie iego nágrodzić powinni.Spe: Sáx: lib: iij. árticulo iij. tex. I.M. arti: xxxviij. S.S.lib: ij. arti: Lxv.

Iáko Szalonemu y vtrátnemu dozorce máią być przydawáni/ Masz niżey w słowie Vtrátny. Iż też Szalony zelżyć nikogo nie może. Masz wyższey w słowie Sługá.

To dla tego/iż Decret przećiwko Szalonemu/álbo temu ktoremu száfunek dobr ieg zábroniony iest/nic nieważy. A tu by mogł kto rozumieć/iż tu przedsię szalony będzie skaran/bo mu w nagrodzie szkody dobrá wezmą. Ná co ty odpowiesz/iż to włáśnie karániem zową kiedy kogo ná ćiele álbo ná członku karzą / ále kiedy ná pieniądzách/ to nie włáśnie karániem/ále winą zową. [A ponieważ karánie tylko ná ćiele bywa : á oni ná ćiele nic nie ćierpią/ przeto nie karáni ále tylko winowáni bywáią.] Albo też rzeczesz/iż opiekunowie[tákową winę] z swego włásnego zápłáćić powinni/iáko tu w texćie stoi/dla tego/ iż był powinien szalonego strzedz/áby komu szkody nie vczynił/ czego iesli zániedbał/słusznie to nágrodzić powinien. S.S.lib: i. arti: xij. S.S.lib: ij. arti: Lxv. S.S lib: ij. arti:xxxviij.

[Mogłby też tu kto spytáć/ponieważ ták opiekun szkodę zá szalonego nágrádząc powinien/czemuby miał być w więzieniu chowan? Odpowiesz / iż to zátrzymánie dźieie się nawięcey z tey przyczyny. Na-

przod

przod z vrzędu y z władzey Sądowey / wszákże niema być wiązan/ áni bit/áni w okowách chowan/ále ma być zámknion/y potrzeby mu máią być dawáne / áby možono rozeznáć / ieśli śie złość do vczynku przymieszáłá/bo iesliby ták było/ma być według występku karan. Ale iesliby to z szczereg szaleństwá vczynił/ ma być ná wieczne cżásy zámknion/ álbo gdźie odesłan/ áby śie potym ći ktorym szkodę vczynił/ ná nim nie mścili.] Támże glo.

Szkodá.

Szkodę káżdy nágrodźić powinien/ktora śie z iego niedbálstwá stánie† bądź przez ogień/bądź przez wodę/ktoreyby w kolo nád źiemią nie opátrzył. † Spe: Sáx: lib: ij. ár: xxxviij. tex.

Mogłby tu kto spytáć/gdyby w Krákowie byłá táka vstáwá/áby ten nagrodę przepadał / ktory drugiemu przyczynę do szkody da. W tymby A. Krákowiánin był winien B. Wrocłáwiáninowi sto złotych/ ktorych by mu zápłácić niechćiał / záczymby B. nieiákiego. D. Krákowiániná przez Wrocław iádącego zdárł/możeli tu on złupiony D. mocą vstáwy Krákowskiey práwem czynić przećiwko. A. o szkodę? Odpowiesz/ iż A. ktory był winien dług/ nie powinien Sąśiádowi D. złupionemu według práwá szkody nágrádzáć/ dla tego iż on złupiony przećiwko temu/ktory go złupił może práwem czynić/ y czworákiey nagrody/ álbo przywrocenia dochodźić. A ponieważ przećiwko tám temu zdrowe práwo ma: przeto słusznie przećiwko A. dłużnikowi práwem czynić nie może/gdyż śie do tego áni rzeczą/ áni skutkiem/áni przyzwoleniem nie przymieszał.

Jesliby też nieprzyiaciel twoy/ktoremuś oycá zábił/ dom twoy zápalił/przy ktorymby y moy zgorzał/tedyś mi nic niewinien (według Speculatorá). O czym też Duchowne práwo ták mowi: Jesliby zá twoią winą szkodá iáka álbo krzywdá śie stáłá / tákże iesliby tym ktorzy ią czynili pomoc iáką dawał/álbo żeby śie to z iákiey nieumieietnośći álbo niedbáłośći twoiey stáło/ powinieneś według práwá zá to dosyć czynić / á nie wymowi ćie niewiádomość ieśliś był powinien wiedźieć / iż śie z twoiey spráwy krzywdá álbo szkodá stáć mogłá. Do czego masz wiedźieć/iż śie szkodá troiáko stawa. Naprzod ieden drugieg szkodźi dobrowolnie/y dla pożytku sweg/iáko ten ktory drugiemu co weźmie / álbo vkrádnie. O to iesliby Ciuiliter skárżono/powinien obwiniony zápłáćić z winą y emendą. A gdźieby criminaliter przećiwko nie^v postąpiono/poydźie mu o gárdło. Powtore czyni też wiec szkodę ieden drugiemu/ choć vmyslnie/ ále przedśie nie dla pożytku/iáko gdy kto komu bydlę zábiie/álbo ochromi/tedy go po

S.S.lib: iij. arti: xlv.

S.S.lib: iij. arti: xlvij.

S.S.lib: ij. arti: xiij.

winien záplácić według opisáneǵ wargeltu. Po trzecie/stáie sie wiec szkodá y z niechcenia/y bez pożytku/á táki gárdłá nieprzepada. O czym tu w texcie mowi. W ktorym iż też y niedbálstwo wspomina/ to ták rozumieć masz/kiedy kto zániedba/y nieopátrzy rzeczy ktora opátrzyć powinien: á iest to wielki wystepek/bo niedbáłość iest powodem w szelákiey szkody y winy/bo gdyby káżdy przystoynie opátrował/to co opátrowáć ma/nie przychodziłby do szkody. Rozumiey tedy że tu nie o tákim niedbálstwie w texcie mowi / ktoreby z tákiey nikczemnosci pochodziło/ále o tákim/ ktore sie nád wola y nie vmyslnie dzieie. Co wszystko potrzebá áby káżdy miał ná báczności/iesli chce dobrze wszystkie mieyscá zrozumieć/ktore w nászym práwie o wargelcie/y o nagrodách mowia. Támże glo.

S.S.lib: iij. arti: xl.

Jesliby czyy kolwiek pies/wieprz†niedźwiedź/koń†byk álbo iákikolwiek inne zwierze/człowieká/álbo czyie bydle zábiło/álbo ochromiło/ powinien szkode według opisáneǵ wargeltu záplácić álbo według teǵ zacżby stáło nagrode vczynić/á to iesliby ono zwierze potym do śiebie przyiał/ wiedzac że szkode vczyniło. Ale iesliby ie wygnał/ á wiecey go nie karmił/ áni poił/ tedy nie bedzie tey szkody winien/á vszkodzoney ono zwierze w szkodzie weżmie/iesli bedzie chciał. Zwierze też z wystepku swego żadney winy Sedziemu nie przepada. Gdzieby też koń/ álbo bydle iákie bedac pod straża/slugi álbo czeládniká/szkode iáka vczyniło/ tedy ia on slugá ktoremu ie było w straż poruczono/ nágrodzić powinien/ ktory iesliby vćiekł/ á woz y z końmi/álbo z wołmi ná świeżym y iásnym vczynku by záieto z świádkámi/tedy Pan onych koni álbo wołow szkode one zupełnie nágrodzic bedzie powinien: iesliby sie práwem obronić niemogł/ták dálece/iákoby sie szácunek onych koni/álbo wołow zátrzymánych y wozu wynośił/álbo tego wszytkiego odstapić muśi/á obráżony to wszytko w szkodzie swey weżmie. Jesliby też kto zboże Sasiedzkie z świniámi/álbo gesiámi ktoreby snádnie záiete być niemogly/pásł: iesliby ie w tym psi pokásáli/álbo po záiadáli/ przy nim szkodá zostánie/ktorey mu nikt nágrádzáć nie powinien. Spe: Sáx: lib: ij. ár: xl. tex.

S.S.lib: ij. arti: Lxij. I.M.arti: cxxiij.

Do tego áby sie szkodá stáłá potrzebá tego / áby ten ktory ia czyni przyczyne do niey dał/y tego też/ áby skutkiem samym szkode vczynił: przeto iż sie szkodá bez winy dziać nie może/áni dzieci/áni szaleni/szkody nie moga być winni/ iesliby rozsadku álbo rozmysłu niemiał: ale iesliby był rozumny/tedy winien. Tákże też nie bywa winien kto w obronie szkode vczyni/ iesliby z miáry nie wykroczył/ bo inácżey poydzie/iesliby wystapił/ gdyż ten tylko bez winy bywa/ ktory czyni to czego mu práwo pozwala.

Szkodá tedy nic inneǵ nie iest/iedno vszczerbienie/álbo viecie má-

etności. Ao szkode przez bydle vczyniona/może práwem czynić przeciwko pánu onego bydlęciá/y przeciwko temu ktory się do tego przyznał/ iż bydle iego właśnie iest/ choćby nie iego było. Tákże też może czynić przeciwko dziedzicom y wszelákim potomkom/y tym ktorzyby choć niewłaśnie dziedzicámi álbo pány byli/in quaſi hæredes, et quaſi quoslibet dominos, á może szácunku oney szkody dochodzić. Wszákże gdy kto bydle álbo zwierzę/ ktore szkode vczyniło/wyda/ bywa wolen: á to iesli się to stáło bez winy/y poszczwánia czyiegokolwiek/ták że kiedy bestia iáka nád zwyczay y nád przyrodzenie swe szkode vczyni/bo ináczey może postąpić przeciwko temu/ktory dał do szkody przyczyne. O co może żáłowáć/ták ná tego ktory szkode vczynił/iáko y ná tego ktory do niey pomagał/ y ná tego ktory roskazał szkode vczynić. A tu ow ktory z roskazánia szkode czyni/bywa wymowion/ iesli mu on ktory roskázował mogł roskázáć/to iest/ iesliby pánem álbo oycem iego był / ktoregoby oprocz rzeczy hániebnych słucháć był powinien: ále iesli tey władzey niemiał / áby mu mogł roskázáć / tedy obádwá będą winni. Ponieważ tedy szkodá ze trzech przyczyn się pospolicie stawa/álbo vmyślnie/álbo z niechcenia/álbo kiedy koń/álbo iákie inne bydle bez woley tego czyie iest szkode vczyni. Przeto o tym ostátnim text ártikulu niniejszego mowi/ ktory nie tylko o bydle/ ále o wszelákich innych zwierzętách szkode czyniących rozumieć się ma. Przyczym masz wiedzieć/iż zwierzętá/álbo bestye/ iedny są dzikie/ktorych y pod strażą páść álbo kármić niemoże/drugie są łáskáwe y domowe/y przeto tu w texcie troiákie tylko bestye wspomina/dla tego/iż w troiákiey rozności pospolicie wszelkie zwierzętá zwykły szkodzić. Przez psá rozumie wszelka bestya/ktora z ludźmi obcuie/á przedsię z przyrodzenia szkodliwa iest. Woł záś tákże y kiernoz / choć z przyrodzenia nie są szkodliwe/ wszákże czásem álbo z głodu/ álbo z gniewu mogą szkode vczynić/á iákimkolwiek sposobem by się szkodá przez nie stáłá/tedy iesli ich po szkodzie Pan wyżenie/zostánie bez szkody. Aczkolwiek przeciwko temu zda się być práwo CÆsarskie/ ktore mowi/ iż powinien Pan bydle swe oddáć vszkodzonemu/iesli chce bez szkody zostáć†Jesli go tedy ten wyżenie/ á więcey go nie chowa/ iákoż go może komu oddáwáć?† Ná to ták odpowiesz/ iż się to tám mieyscze nie ták rozumieć ma/áby bestya ktora szkode vczyniłá/miano vszkodzonemu w ręce oddáwáć/ boby to żáłosna byłá/ gdyby komu w dom posłano bydle/ktore mu dziecię zábiło/ ále się ták rozumieć ma/ że ma ono bydle porzucić/á ow ktoremu się szkodá stáłá/niech go weźmie iesli chce.

S.S.lib: ij. arti: Lxij. I.M.arti: cxxiij.

Masz też tu wiedzieć/iż kiedy kto chowa lwá/niedźwiedziá/małpę/koty morskie/lámpárty/y insze tym podobne zwierzętá/między ktore może też wilká / ieleniá / tákże y wściekłego psá policzyć/ná tákim mieyscu/ gdzie ludzie chodzić/álbo co opráwowáć zwykli/ á stáłá by

śie ßkodá iáka przez nie/powinien to nágrodźić opiſanym wargeltem
y winę ſedźiemu przepádnie/á nie wymowi go to/choćby po ßkodźie
onę beſtyą/precz wygnáć chćiał. Ale ieſliby śie co tákiego ſtáło ná tá-
kim mieyſcu/gdźieby ludźie niechodźili/á ßedłby tám kto/y ßkodę po-
dział/ o ktoraby potym chćiał ſkárżyć/tedy mu ow czyie źwierzę ieſt
może powiedźieć / iżeś tám żadney ſpráwy niemiał/ pocoś tám cho-
dźił ? [álbo mu też y zádáć może/iż w dom iego złym vmyſłem przy-
ßedł]. Stąd tedy báczyć możeß/iż niektore beſtye/ choć śie przy czło-
wieku báwią/przedśię czáſem z przyrodzenia/álbo z głodu/álbo z gnie-
wu ßkodliwe bywáią/drugie zás ſą dźikie/ktore z ludźmi nie obcuią.
Te iż z przyrodzenia ſą ßkodliwe/niema ich żaden chowáć.

Iż też w texcie nagrodę wſpomina/według opiſanego wargeltu/
to dla dwu rzeczy. Naprzod/ieſliby domowe iákie źwierzę/ y z przy-
rodzenia łáſkáwe/ßkodę iáka vczyniło/tám ſłußnie iego wargeltem
ma być nágrodzona. A gdźieby wargeltu opiſanego nie miáło/ iáko
ſą konie rycerſkie/y inne tym podobne/tám według ßácunku nagro-
dá ma być. Druga przyczyná/ dla ktorey też tu wargelt wſpomina/
ieſt tá: ieſliby dźikie iákie źwierzę / o ktorych śie iuż wyżßey powie-
dźiáło/ßkodę vczyniło. Tu niektorzy rozumieią/áby to práwo náße
rożne było od práwá poſpolitego/bo tu mowi: áby tákowa ßkodá
wargeltem nágrodzoná być miáłá / á práwo Ceſárſkie ná iednym
mieyſcu mowi/áby według ßácunku Sędźiego: ná drugim zás/áby
dwiemá ſty ßelągow/ktore dźieśięć libr álbo grzywien czynią/miáłá
być nágradzána. Ná co ty będźieß wiedźiał/iż tám ty práwá nic śie
w tey mierze náßemu nie przećiwią/bo y ſędźia ináczey nic ſkázowáć
niema/iedno iáko práwo opiſuie/záczym karánia/áni przyczyniáć/áni
vymowáć niemoże/ále ie zá káżde wyſtępek ma ták vznáwáć/iáko go
práwo/ w ktorym śiedźi vczy. Tákże też y tám to drugie mieyſce
ktore 200. ßelągow miánuie / nic śie práwom náßym nie przećiwi/
gdyż też poſpolity wargelt chłopſki / według Sáſkiego práwá ieſt
dźieśięć funtow/álbo grzywien.

S.S.lib: iij. arti: xlv.

Słyßałeś też w texcie/ iż z vczynku bydlęcego Sędźia winy nie
bierze/to dla tegő/iż Sędźia ná mieyſcu Bożym śiedźi/y winy nie bie-
rze/tylko tám/ gdźieby kto przećiwko Bogu wyſtąpił. A iż źwierzę nie
rozumne przećiwko Bogu nie grzeßy: przeto też winy nie przepada/á
kremu poniewaź rozumu niema/y gwałtu vczynkiem ſwym nieczini.

I.M.ar:liiij.

Mowi też text doſyć iáſnie/ iż koń/ álbo bydlę/ gdyby pod ſtrażą
czeládniká/álbo woźnice będąc/ ßkodę komu vczyniło/ że ią ſtroż po-
winien nágrádzáć/ á gdźieby ten vćiekł/ tedy ow czyie bydło y woz/
álbo ßkodę nágrodźić/ álbo bydłá odſtąpić będźie powinien/ co ieſt/
iáſnie przećiwko niektorym nieukom ktorzy mowią/ áby przedśię ow
miał być oney ßkody winien/ czyie konie álbo bydło będźie/ y czeſto

S.S.lib: ij. artı: Lxij.

ludzi do przyſiegi przymußáia/ áby przyſiegáli iáko bydło nie ieſt ich własne. Co áby ſie niedziáło/y áby ludzie do przyſiag(czáſem nieſpráwiedliwych) przymußáni nie byli/ma Sedzia z pilnością przeſtrzegáć: bo gdzieby teg dopußczał/tedy y ſam ſtáie ſie krzywoprzyſiezcą. A dla tego/że przyſiedze Bogu j práwu/álbo pánu zwierznemu vczynioney doſyć nie czyni. A dla tego/iż oná przyſiegá iednáko ſie ściaga ná Sedzieg/iáko y ná tego ktory przyſiega. Nád to/tákowy Sedzia ktory ludzi do przyſiegi przymußa/gorßy ieſt niż mężoboycá: bo mężoboycá tylko ciáło/ á ten duße zábija.

Iżeś też ná końcu textu ſłyßał/że zoſtáie bez ßkody/ieſliby pśi czyie bydło / ktorymby cudze zboże páśiono/ ſkáſali/ tedy ſie to dla tego dzieie/iż kto ßkode czyni/temu ią też może vczynić/á kto práwem gárdzi†y przeciwko niemu co vpornie czyni†ten ſobie práwá ná pomoc bráć nie może/czego iż ſie ten dopußcza/ przeto też ſłußnie ſkárżyć o ßkode nie może. Támże glo.

O ßkodách przez bydło poczynionych / tákże ieſliby chłopi z iedney wśi drugim ßkode poczynili / iáko máią być karáni. Maß wyżßey w słowie Bydło. A wiecey o ßkodách przez dźikie zwierzetá vczynionych. Maß niżey w słowie Zwierze.

Ieſliby dwá Saſiedzi domy ſwe o iedney ścienie mieli/á obawiánoby ſie/áby ſie ieden z nich nie obálił/tedy może Saſiad przed Sedziem o to ná Saśiádá ſkárżyć/ y powinien go Sedzia vpomnieć/ áby te ßkode opátrzył/ álbo viśćił. Czego ieſliby vczynić niechciał/ tedy owego może według práwá do poſſeſſyey wwieść/á choćby też Saſiad o to nie ſkárżył / ániby żadał / áby mu ßkode vißczono/ á wtymby ſie dom obálił/y ßkode vczynił/ tedy ią przedſie bedzie nágrádzáć powinien/y Saſiad weżmie ſobie[drzewo]co ná iego dworzec wpádło†ieſli ich ow tám zániechał†. O czym też maß wyżßey w słowie Budowánie. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xlix. glo.

Szkode/ktora ſie ná dobrách náietych ſtánie/kto odnośi/ieſli Pan czy naiemnik. Maß wyżßey w słowie Lenno. y w słowie Naiem.

Iáko też o wielka ßkode kto práwem czynić może/ tákże ieſli ią ſobie iáko chce może oßácowáć. Maß wyżßey w słowie Gwałt.

Szołtys.

Szołtys ma napierwßy Decret wydáć Burgrábi/ y przeto Burgrábiá żadneg Sadu bez Szołtyſá mieć nie może/tákże też Szołtys bez iedennaście Ławnikow / żadnego Sadu/ w dzień Sadowy/y ná mieyſcu Sadowym mieć niemoże. I.M.ár:x. tex.

I.M. art: xvi. et art: xviij.

Pátrz wiecey w słowiech Burgrábiá. Grábiá. Sad.

Szránki.

Kiedy kto chce drugiego ſobie w rodzáiu rownego/ w Szránki wyzwáć/ten naprzod ma żadáć Sędziego przez Decret/ áby mogł winowáyce ſwego/álbo gwałtowniká pokoiu/ktoreǵ tám widzi poimáć/álbo naiść/co gdy mu nákazano będzie/tedy ma pytáć iáko ſię go ma iąć/áby to pomocno było práwu ieǵ? Skaża że to ma vczynić iáſkáwie dwiemá pálcámi zá wierzch ſuknie iego/álbo zá kołnierz. Dáley ma pytáć/ ieſliby był vporny y przećiwny/ á nie dał ſię ták iąć/záczymby ſię go gdzie indźiey więc tráfiło/ácz ten vpor niema práwu ieǵ ßkodzić? Skaża/że to iemu ma ßkodźić/á ták go poima zá wierzch ſuknie dwiemá pálcy/ iáko wyżßey ſtoi.

S.S.l.b: i.ar: xviij.ct art: Lxiij.

A gdy go ták poima/y záſię go przez Decret z dozwoleniem Sądowym z rąk puśći/ tedy ma obiáśnić/ dla czego go poimał/y o co nań żáłuie/á to może zárázem/álbo rozmowiwßy ſię vczynić.

Naprzod tedy powinien nań żáłowáć o to/że pokoy przećiwko niemu zgwałćił† pod mieyſkim práwem ná tákim mieyſcu/ná ktorym on pokoy miał był záchowáć† ná Krolewſkiey drodze/álbo we wśi/álbo gdźieby ſię to kolwiek ſtáło. Ma też nań żáłowáć / iże go vbił/ zránił/czeǵ chce dowieść/á támże zárázem ma rány/álbo ieſliby były zágoione/tedy blizny vkázáć. Po trzecie ma nań żáłowáć/że go z dobrego złupił/ ták/ że o to ſłußnie káżdy w ßránki wyzwáć może. O te trzy krzywdy ma poſpołu ſkárżyć/ bo ieſliby ktorey w żáłobie ſwey zámilczał/ tedy ßránki tráći. Dáley ießcze ma nań żáłowáć / żem go tám oczywiśćie widźiał / y nańem gwałtu wołał/ czegom gotow dowieść ludźmi/ktorzy wołánie ſłyßeli: wßákże ieſli ſię ſam do tego zna/dobrze/ieſli ſię nie zna/ia go chce pokonáć tákim práwem/iákie mi przez Ławniki nákazáne będźie. Zátym obwiniony ma naprzod żądáć gwaru/álbo iſtoty po ſtronie powodney/co Powod támże zárázem vczynić ma. A przed gwarem może káżdy ſkárgi ſwey popráwić iáko chce. Po gwarze obżáłowány ma niewinność ſwoie wywodźić w tym o co mu winę dano. [A potym ma powod pytáć ná práwie iáko ma być to okazánie niewinnośći/ponieważ go chce pokonáć ſam przez ſię/álbo przez ßermierzá ſwego]ſkaża/że ma okázáć niewinność ſwą páwęzą/y mieczem. A ieſliby ſam dla chromoty ktorego członká niemogł do boiu wſtąpić/á przyſięgaby tego dowiodł/tedy opiekuná álbo ßermierzá może ſobie doſtáć/ do tey ſpráwy.

Káżdy człowiek może podleyßemu w rodźie/niż ſam Szránkow odmowić/ ále podleyßy lepßemu nie może.† A ieſliby też lepßy podleyßego w Szránki wyzwał/ tedy mu ſię potym lepßośćią rodzáiu wybić nie może.†

Może też káżdy †zupełnego práwá człowiek† ßránkow odmowić ieśliby go po południu wyzwano/wyiąwßy by śie przed południem spráwá záczęłá. Obżáłowánemu/iesliby tego potrzebował Sędźia ma vżyczyć páwezy y mieczá. Może też Szránkow odmowić/ ieśliby ći ktorzyby śie bić mieli/krewnymi sobie byli/á teśby przyśięgą [sámośiodm]dowiodł/że sobie są ták krewni/że według práwá przećiwko sobie w Szránki wstąpić niemogą. Sędźia też ma mieć przy káżdym z tych/ktorzy śie bić máią dwu widzow/ktorzyby tego dożrzeli/áby śie według zwyczáiu do bitwy gotowáli.

Skory y płotná mogą ná śie wdźiać co chcą/by iedno czołá álbo głowy/y nogi nie zákryte były. Rękáwice proste ćienkie máią mieć ná rękách/káżdy goły miecz w ręku/ á drugi álbo ile ich miedzy sobą postánowią/do boku przypáśáć ma. Puklerze álbo rodelle drewniáne skorą powleczone máią mieć/wßákże w nich grot żelázny w pośrodku być może. Ná wierzch máią oblec suknie / v ktorychby były rękawy po łokćie. Sędźia ma nákázáć ná rynku pokoy/áby im żaden nie przeßkadzał pod gárdłem. Káżdemu też z nich ma przydáć iednego/ ktoryby drzewo iego niosł/á ći żadnemu z nich przeßkadzáć niemáią/ wyiąwßyby ktory padł/álbo był rániony/á o drzewo prośił/tedy dopiero on ktory iego drzewo nieśie / ma ie z dozwoleniem Sędźiego miedzy nie záłożyć. Po nákazániu pokoiu / máią obá prośić o wolny rynek/álbo plác/co im Sędźia nákázáć ma. Zákowki z pochew zdiąć máią/wyiąwßy by im tego Sędźia pozwolił.

Do Sędźiego máią przyść gotowi/y vbráni/á tám przyśiądz/ powod że skárgá iego spráwiedliwa/ á obżáłowány że nie winien/ áby ie ták Pan Bog wspomogł w oney bitwie.

Bláśk słoneczny ma im być rozdźielony iednáko/kiedy do śiebie napierwey poydą. Jesli powod zwyćięży/tedy obwiniony iáko iuż pokonány/ ma być przez Decret Sądowy sądzon. A iesli obżáłowány wygra/tedy mu powod nagrodę/ á Sędźiemu winę przepada. Powod ma pierwey ná plác przyść/á ieśliby obwiniony nierychło przychodźił/tedy ma Sędźia poń dwu Ławnikow do domu/ w ktorym śie gotuie postáć/á tám go ma wożny przywołáć po pierwße/po wtore/po trzećie. A iesli zá trzećim przywołániem nie przyidźie/tedy Powod wstáwßy/ma przećiwko wiátrowi dwá rázy mieczem/á trzeći raz ßtychem vderzyć/y ták go zwyćięży w tym o co go obwinił/á sędźia go też ma/iáko zwyćiężonego ná vpad skázáć. Spe: Sáx: lib: i. árti: Lxiii. Jur: Municip: árticulo xxxv. tex.

Do wykłádu ártykułu ninieyßego / maß wiedźieć/ że w Szránki wyzwáć nic innego nie iest/iedno gdy ieden drugiego práwnie wyzwie ná rękę/ku okazániu spráwiedliwośći/ máiąc tę nádźieię/ że mu śie tym zá pomocą spráwiedliwośći ßkodá iego nagrodźi.

Mogłby

Mogłby tu kto ſpytác/ieſli Szránki według Boſkieg prawá moga byc/cżyli nie? Abowiem by kto mogł rzec: że nie ſa według práwá/ y tegoby ták dowodził. Naprzod/cżegokolwiek práwo Duchowne/ y świete piſmo zákázuie/zá grzech to bywa pocżytano. Ale tákowey bitwy zákázuie práwo Duchowne/y świete piſmo/przeto też ma byc zá grzech pocżytano. To iż wßyſtko grzech/cżego Duchowne práwo y świete piſmo zákázuie/iáſna ieſt. A iż tey bitwy świete piſmo/y práwo Duchowne zábránia/ácż tego doſyć w świetym piśmie/y w práwie Duchownym/ále y to iedno/że tá bitwá nie pochodzi z inßego vmyſłu/iedno z gniewu/y z prágnienia pomſty/cżego Pan Bog wßytkiego zákázuie[á kremu gniew/ták winne zábiia/iáko y niewinne.]

Po wtore/Szránki niemáia byc dopußcżone/dla tego/iż ſa z grzechem/á grzechu cierpiec niemamy/że Sránki z grzechem przychodza/ ſtad ſie znácży: Iż kto w Szránkách chce bliźniemu/y według wiáry Krześciáńſkiey brátu ſwemu ßkodzić/ten pycha grzeßy†. Co ſtad bácżyć możeß/że chłube/y wyſoka myſl w ſobie ma/ktora ſie ow chce ſam wywyßyć/ á drugiego ſtłumić. A kto ták w pyße przeciwniká ſwego zwycieży/ ten cżyni przeciw przykazániu Páńſkiemu/ktore roſkázuie/ cżego kto ſam nie rad odnośi/ áby tego drugiemu nie cżynił. Nád to/ iż wyzwánie w Szránki bez grzechu nie ieſt/ y ſtad bácżyć możeß: Iże to wßytko ze złey/y hárdey myſli pochodzi/iáko gdy kogo obwinia o iáki vcżynek ktory vcżynił/á on ſie chce Szránkámi/albo oſtra gonba wywodzić/ á z oney dumy radby bliźniego ſwego vßkodził. A ktoby z tákim vporem w ßránkách vmárł/by tego potym żáłował/tákowy niema byc ná cmyntarzu/áni zadnym innym mieyſcu świeconym pogrzebion.† Po trzecie/ Szránki nie máia byc dla tego / że tákowi Szermierze/ bezecni ſa/ ábowiem zábiiáia ludzi złym vmyſłem. Po cżwarte/ Szránki ſa z grzechem/dla tego/ że ſa Duchownym práwem zákazáne. Po piate / wßelkie wywody/ ktoremi ſie kto przeciwko práwu wywodzi/ſa nieſłußne. A kto ſie chce Szránkámi wywieść / ten cżyni przeciw práwu/ przeto nieſłußnie cżyni.

Przeciwko temu też záſie/ że Szránki moga byc bez grzechu/ ták może byc powiedziano: Kto cżyni to/ cżego práwo dopußcża/ y co nie ieſt przeciwko práwu/ſłußnie to cżyni. Ale ten ktory Szránkow vżywa/z dozwolenia práwneg to cżyni/przeto to ſłußnie cżyni. Abowiem boie cieleſne ſa figura y znákiem boiow Duchownych. A ták ponieważ nie ſa zákazáne/przeto też bez grzechu byc moga.

Zgadzáiac tedy te z obudwu ſtron przeciwne ſobie dowody. Maß wiedzieć/że Szránki nic innego nie ſa/ iedno ſpráwá ktora ſie tocży miedzy dwiemá/ ktorzy obádwá práwo własne zá ſoba máia/y nim

ſie bronia/

się bronią/ták że obádwá zdádzą się być práwi/y dla tego każdy z nich chce spráwiedliwości swey bronić/ktorey iesliby nie bronił/ zá winnegoby był mian. Nád to/Szránki álbo wyzwánie w Szránki/iest wilkierz przeciwko práwu pospolitemu vczyniony/ku okazániu spráwiedliwości każdeg/zwłaszczá kiedy z obu stron świádkow niemáß tedy pußczáia spráwiedliwość swą ná ciáłá swe/dufáiąc Bogu że się nád nimi smiłuie/á prawdę obiáśni. Stąd się tedy znáczy/żeby ßránki słusznie dopußczáne być miáły / tám kiedy kto Spráwiedliwości swey ináczey doiśdź niemoże/iákoż práwo tego dozwála. A tu iuż bácżyć możeß/ iákobyś te wyżßey opisane sobie przeciwne árgumentá/ y dowody vmiárkowáć miał.

S. S. lib: i. arti: Lxiij.

S. S. lib: i. arti: xviij.

Ná pierwße gdzie stoi/że Szránki z gniewu y z prágnienia pomsty nád bliznim swym/pochodzą/ták odpowiedzieć możeß. Ze Szránki iesliby z gniewu/y z vmysłu pomsty od obudwu pochodziły/nie byłyby bez grzechu. Gdyż Szránki/ o ktorych tu mowi / iest spráwá miedzy dwiemá/ktorzy obádwá práwo/ y spráwiedliwość przedsię wziąć máią/záczym rozmyslić się ná to obádwá dobrze máią. Jesli się tedy obádwá dobrze rozmyslić máią / tedyć obádwá máią się wiecey sadzić ná spráwiedliwości / nizli ná niespráwiedliwości. A ták nie z gniewu poydzie oná spráwá/ ále rozmyslnie káżdy práwo swe y spráwiedliwość wywodząc / czego potym w Szránkách popráwi. A máią pierwey przysiądz obádwá/y powod/y pozwány/ten że nie winien/á ow też/że skárgá iego prawdziwa iest/ iáko w texcie stoi. Ná drugie gdzie mowi/że Szránki z pychy pochodzą/y komu co niemiło/tego drugiemu czynić niema/ták też odpowiedzieć możeß Jesliby tym vmysłem kto Szránki wypowiedział/ byłoby to z grzechem. Ale Szránki niemáią być tákowym vmysłem/ále máią być dla tego / áby káżdy spráwiedliwość swą okazał / y niewinności swey bronił. Abowiem się to trafia/że kto vkrzywdzon będzie† iáko gdyby kto zbit/y złupion był† á świádkow niema/ktoremiby złoczyńcę pokonał. A gdyby mu Szránkowego dowodu broniono/tedyby złoczyńcá w złości swey vtwierdzon był/y potymby się o co gorßego kusił.

A iż káżdy ze dwu złych/mnieyße złe wybieráć ma. A kogo criminaliter obwinia/ten ma dwie złe ná się/iedno że iesli się zezna/gárdło tráci. Drugie/ iesli záprzy[á ow go chce pokonáć / iáko mu z práwá nákazano będzie/ záczym mu ßránki przysądzą] tedy się iuż musi w Szránkách bić. Szránki tedy są mnieyße złe/ bo też czásem y obwiniony w Szránkách wygrawa/ y iesli wygra/ tedy powod Sędziemu winę/y iemu nagrodę przepada: á iesli przegra/tedy nic wiecey nie przepada/ iedno zásłużone karánie.

Mogłby tu kto rzec/że to niesłusżna/áby powod obwinioneg ßránkámi pokonáć miał / gdyż według práwá káżdy bliżßy się odwieść

nizbyg-

nizby go kto pokonáć miał. Ná to ták odpowiedzieć możesz/że sie to temu nie przeciwi/bo tám práwo mowi/ktoby kogo sadownie obwinił/ále tu ináczey. Masz tedy wiedzieć/że ten ná kogo o trzy rzeczy/w textcie ártikułu ninieyszego opisane/żáłuia/przeciwko káżdey z nich ma samosiodm przysiadz / iesliby tedy miał swiádkow osmnaście meżow/nie powinien sie bić w Szránkách/ále iesliby ich miec niemogł/ tedy sie muśi bić. Ná trzecie gdźie mowi/ że Szermierze bezecni sa ták odpowiedźieć możesz/że sie to rozumie o tych/ ktorzy sie zá pieniadze zá kogo biia/ále ci ktorzy sie o cześć/y spráwiedliwość swa biia/ sa dobrey sławy. Ná czwarte gdźie mowi/áby Szránki zakazáne były. Odpowiedz/że áczkolwiekci zákazáne sa/wszákże gdźieby komu o cześć/álbo o gárdło szło/á niemogłby sie temu/ktory go o cześc obwinił/ináczey obronić wedlug práwá/tedy tám Szránki máia mieśce. Ná piate/ gdźie mowi że wszytki wywody/ktoremi sie kto przeciw práwu wywodźi/ niesłuszne sa. Odpowiedz/ że ten ktory sie w Szránkách broni/nie czyni przećiwko práwu: Bo ináczey spráwiedliwośći swey okázáć niemoże. A ták stad baczyć możesz/ ponieważ tego práwo dozwala/iż ten kto szránkámi spráwiedliwośći swey dowodźi / nie czyni przećiwko práwu / że Szránki z práwá słuszne sa/ zwłaszczá gdy z tákiego vmysłu pochodza/iáko wyższey stoi. A ktemu tákowe Szránki ná práwie zásadzone/bez grzechu sa. A ták iáko wyższey stoi/tákowe szránki máia mieysce ktore sie zá niewinnośćia dźieia gdy sie obwiniony ináczey przećiwnikowi obronić niemoże. Ale gdyby Szránki pochodźiły z vporu/z pychy/ z gniewu/ tedy tákowe niesłuszne sa/y nie vććiwe/y káżdy táki iest[bezecnym y] meżoboyca.

S.S. lib: i. ar:xxxviij.

Mogłby tu kto spytáć. Iesliby ksiadz o złodźieystwo/ łupiestwo/ zdráde/fáłsz/ wyłamánie y zgwałcenie kośćiołá/ meżoboystwo/álbo o insze tym podobne wystepki/ obwinion był/ á onby sie Szránkámi bronić chćiał/ y iużby do tego przyszło/ żeby Szránki przyrzeczone/ y zárzeczone były/mali temu ksiadz dosyć czynić/ czyli nie? Odpowiedz że sie żaden kápłan do Szránkow ciagnać/áni go żaden w Szránki wyzywáć niema. Ale iesliby sie vpornie szránkow podiał/y zárzeczył/ tedy temu iuż muśi dosyć czynić/wyiawszyby był vłomny/álbo chromy ná ktorym członku/ dla ktorey chromoty by szránkow odmowić mogł. Mogłby ieszcze kto spytáć/ gdyby ksiadz w Szránki wyzwawszy/zábił/ránił/álbo ochromił kogo w oney bitwie/ktora mu nie przystáłá/ y ktorey sie miał wystrzegáć/ iesli kápłáństwo/ álbo vrzad tráći? Odpowiedz. Iesliby ksiadz kogo w Szránki wyzwał/ álbo wyzwany Szránki przyobiecał/ tedy iesli bitwe bez meżoboystwá/ álbo ochromienia wygra/nie tráći kápłáństwá/ álbo vrzedu/ále sie z nim Biskup łáskáwie obyść ma. Ale iesliby w Szránkách zábił/álbo ochromił przećiwniká swego/ tedy kápłáństwo tráći.

 Watpli-

Wątpilby podobno ieszcze kto: Gdyby ksiądz kogo o złodzieystwo álbo o łupieystwo obwinił/á świádkámi by go pokonáć według prá- wá niemogł/obwiniony by się według praw y zwyczáiow ziemie o- ney do szránkow ciągnął/ przeciwko ktoremu by ksiądz dostał Szer- mierzá / ktoryby obwinionego w szránkach zábił/ ieśli ksiądz kápłáń- stwo tráci czyli nie? † Ponieważ on był przyczyną Szránkow†. Ná to ták odpowiedzieć możesz/ gdy ksiądz kogo o złodzieystwo/álbo łupieystwo obwini/á świádkámi go pokonáć niemoże/y do szránkow Szermierzá zá pieniądze naymie/ ktory obwinionego zwycięży/y zá- biie/tedy on Szermierz staie się mężoboycą/á nie kápłan/według prá- wá[ále ksiądz kápłáństwo tráci/wszákże z nim może łáskáwie postą- pić.] Masz też wiedzieć/ kto chce drugiego w szránki wyzwáć/ trzy rzeczy ma mieć w sobie. Pierwsza/áby to rozmyślnie/ y zá pew- nymi przyczynámi czynił. Druga/ áby to uczynił przed południem/ Bo ieśli po południu/ tedy mu Szránkow może odmowić. Trzecia/ áby w żałobie swey te trzy rzeczy położył/y o nie żałował/ktore tu są w ártikule ninieyszym opisane. Te Szránki/iáko się wyższey po- wiedziáło/iuż są odrzucone/ále miásto nich nástąpiłá przysięgá siedmi mężow/ ktoremi powod obżáłowánego pokonywa / przeto o tym w práwie nászym szeroko pisáć nie potrzebá.

S.S.lib: i. arti: lxiij.

S.S.lib: i.ar: xxxix.lxiij

Masz tedy wiedzieć/że káżdy z Szránkámi obwiniony/bliższy się odwieść samosiodm/ nizby go powod pokonáć miał : á to masz ro- zumieć/gdyby kto według nowych vstaw/ ktore od Albrechtá CE- sarzá vstáwione są/o złodzieystwo álbo łupieystwo obwinion był. [Rycerskiego tedy stanu człowiek/może się obwinienia o łupieystwo odwieść/tákże y łupieżce pokonáć samotrzeć. Mieszczánin samopięt A prosty chłop samosiodm. A ieśli się obwiniony odwieść świáde ctwem może/tedy tego bliższy]. Abowiem práwo przychylnieysze iest obwinionemu/nizli powodowi. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: lxiij.

Kiedy komu przez decret Szránki przysądzą o rány/

á będzie zwyciężony ręke tráci. A ieśli o zábicie idzie/tedy gárdło trá- ci. Iáko się kto Szránkom broni/ ták też ma w Szránki wyzywáć. Ieśliby kto Szránki przyrzekł / álbo mu to decretem było nákazano w mieyskim práwie/o mord/álbo o iáką inszą spráwę/o ktoraby czło wieká niepodeyzrzáneg obwinić niemogł/y dostałby sobie szermierzá przeciwko onemu ktoreg wyzwał. Ieśli ten/ przeciwko komu szránki skazano/dowiedzie według práwá/że ten ktory się z nim chce bić/szer- mierz iest/abo się zá pieniądze biie/tedy mu szránkow może odmowić á nie będzie się z nim bić powinien. I. M. ár: Lxxxij. tex.

✤ ✤ ✤

Testáment.

Zaden Mężczyzná/ áni żadna Białagłowá niemoże w chorobie z dobr swych nikomu nic dáć/ nád trzy szelągi/ bez przyzwolenia potomkow. Tákże Zoná bez Mężowego przyzwolenia nikomu nic dáć niemoże. J. M. articulo Lxv. tex.

S.S.lib: i. arti: L ij.

S.S.lib: i. art: xxxi.

Masz wiedzieć / że dar iest dwoiáki. Jeden iest dla boiázni śmierci. Drugi/ ktory sie stawa miedzy żywemi. Artikul niniejszy mowi o dárze/ dla boiázni śmierci. Abowiem sie to trafia/ iż kto w chorobie nie władnąc sam sobą/ áni będąc tákich sił/ áby dobrá swe według práwá oddálić mogł / chce dobrá ku oszukániu potomkow/ ktorzy po nim onych dobr oczekawáia/ oddalić / co iż iest przeciwko przyrodzonemu práwu / nie może też być dopuszczono. Abowiem kiedy kto co komu dáie/ w ten czás kiedy tego sam vżywáć niemoże/ ten nie dáie swego/ ále dáie onych ktorzy są oczekawáiacy po śmierci iego.

Mogł by kto przeciwko temu Artikułowi rzec/ że to nie dobrze dla wielu przyczyn. Pierwsza/ iesliby sie to práwo ostáć miáło/ áby żaden mężczyzná/ áni białagłowá dobr swych w chorobie nikomu dáć niemogł/ tedy by żaden Testámentu czynić niemogł/ ále to być niemoże/ bo káżdemu wolno testáment według woley swey czynić. Abowiem stoi w práwie/ że iesliby potomek woley tego ktory testáment czynił/ nie pełnił/ tedy Biskup ma pobráć wszytkie máietność/ y vżywáć iey/ ták długo áż dziedzic spełni wolą przodká swegó/ według testámentu. A ták iesli dziedzic powinien zmárłegó wolą pełnić/ tedyć też owemu wolno oddáć komu co chce. Wtora/ żeby sie ostátnia wola/ álbo testáment káżdego wniwecz obrácáć musiał/ co też być niemoże. Bo według práwá ostátnia wola káżdegó pilnie ma być przestrzegána. Jáko kiedy kto ná miłosierne vczynki co odda/ tedy to potomek wypełnić powinien: á iesliby dziedzic niechćiał/ tedy wykonywánie/ álbo wypełnienie tákowego testámentu Biskupowi samemv należy. Trzecia że káżdy z swym może czynić co chce/ y co mu sie podoba †. A to iesli żyw zostánie/ tedy tego zásie vżywáć może: ále iesli tym sposobem był oddał/ áby iesli żyw zostánie mogł tym czynić coby chciał. Abowiem ostátnia wola káżdego co nalepiey ma być przestrzegána †.

Przeciwko temuby też zás mogł powiedzieć/ że według praw nászych/ żaden w chorobie dobr swych oddálić niemoże wiecey niż trzy szelągi/ álbo ták wiele / co ręka gotowych pieniedzy ná łożu leżąc bez

pomocy wziąć/y podáć może. Wßákże kiedy potomkowie ktorzy ſą oczekawáiący/ zezwolą/ tedy z przyzwoleniem ich może káżdy dáć/ y dárowáć komu co chce/by iedno zoſtáłá potomkom trzecia część dobr onych. Ná árgumentá tedy przećiwko temu wyżßey wſpomniáne/ ták odpowiedźieć możeß. Ná pierwßą/gdźie mowi/żeby teſtámentá ważne nie były/gdyby to ták być miáło/ odpowieß. Ze nie káżdemu dozwaláią teſtámentu czynić w chorobie/ á ktemu ieſli potomkowie nie zezwolą. To dla tego/że ieſliby długi iákie były ießcze nie zápłácone/á dźiedźicby ná teſtáment/y ná to coby komu w teſtámencie oddano zezwolił/ tedyby iuż zátym był powinien y Teſtámentowi doſyć czynić/y długi płáćić. Ná wtorą odpowiedz:że to/áby byłá oſtátnia wola káżdeg ſpełniona/rzeczono o ludźiách wolnych w dobrách ſwych/ktorzy máiętności ſwey nikomu nie záwiedli/áni obowiązáli.

Ná trzećią/gdźie ſtoi/ że káżdy może z ſwym czynić co chce/tedy to maß rozumieć/ kiedy to vczyni zá dobrego zdrowia/y zupełnego rozumu/ á iż tego on ktoremu co dano/ dowiedźie śiedmią mężow vććiwych/ktorzy przytym byli/ á kiedy dowiedźie/ tedy to będźie dźiedźic trzymáć powinien. A ták kiedy kto chce co z dobr ſwych komu oddáć/tedy to ma vczynić zá dobreg zdrowia przy bytnośći śiedmi mężow/ktorym wolą ſwą oznaymi/á przy nich też y dźiedźicowi to opowie/á tákie oddánie będźie ważne/y ći świádkowie wydádzą świádectwo o woley tego ktory teſtáment czyni/ieſliby tego byłá potrzebá/pod pieczęcią álbo Sędźiego/álbo ktorego człowieká ná vrzędźie będącego. Tákowego zeznawánia Teſtámentowego nie może być świádkiem białagłowá/áni dźiedźic/ áni głuchy/ áni niemy/áni powołány/ áni klęty/ áni ten ktory práwo ſwe vtráćił/álbo bezecny. A kiedy iuż ono świádectwo przez Sędźiego potwierdzono będźie / á on teſtator też poruczy exequutorom ßáfunek dobr ſwych/ mowiąc: że ia wam poruczam dobrá ſwe/y chcę ábyśćie ták á ták nimi ßáfowáli / y to tám dáli/ ꝛc. ile dobr ſtáwáć będźie po śmierći moiey: á oni opiekunowie też opiekę przyimą/tedy ono wßyſtko powinni wypełnić/według woley Teſtatorá. A ták ártikuł ninieyßy ma być rozumian/że w chorobie żaden nic oddálić nie może/ ieſli iákiego poſtánowienia/álbo woley oſtátniey z przyzwolenim potomkow nie vczyni. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: viij.

Pátrz więcey wyżßey w ſłowie Dar/y w ſłowie Dobrá.

Towárzyſtwo.

Gdźieby bráćia/álbo inßy ludźie dobrá mieli ſpolne/ y nierozdźielne / ktoreby poſługámi/ pracámi/ y koßtem ich były rozmnożone/

mnożone/ tedy pożytek y zysk z nich pochodzący wszytkim społnie należy. Toż y o szkodzie rozumiey. Spe: Sax: lib: i. arti: xij. tex.

Jesliby w towárzystwie/álbo w contráktcie towárzystwá o zysku y o szkodzie nic osobliwie miánowánego nie było/ tám rowno y iednáko/ ták o szkodzie/ iáko y o pożytku ma być rozumiano. Ale cokolwiekby o tym w contráktcie dołożnie miánowano / to ma być mocno trzymano. Abowiem Lwiem towárziśtwem to wiec zową/gdj ieden chce być pewien pożytku/ták áby drugi wszytkie szkody ćierpiał/y przeto tákie towárzystwo niema być dopuszczáne/gdyż contrácti wszytkie niemáią być chrome. Przyczym masz wiedzieć/ iż gdy sie Bráciá miedzy sobą dziedzictwem podzielą/tám káżdy sobie kupczy/y ku pożytku/y ku szkodzie. Ale iesliby pospołu z sobą byli : tedy iesli rzecz iest iásna skąd pożytek vrosł/ káżdy sobie nábywa/ czego iesliby dowieść niemogł/ma być rozumiano/ iż on pożytek z dobr społnych vrosł/ záczym ma być wszystkim społny. A to rozumiey o bráciey miedzy ktorymi żadne towárzystwo niemoże być dowiedzione. Tákże też ma być społny zysk/ktory z społnych pieniedzy vrośćie/á choćby o tym watpliwie rozumiano/tedy przedsie ma być społny. Ale gdzieby towárzystwá miedzy nimi dowiedziono/tám wszjtko społne ma być. Wszákże z dziećmi y z śierotámi tákowe towárzystwo stánowione być niemoże. Jesliby też ieden z towárzyszow potáiemnie imienie iákie kupił ná sie y ná potomki swe/ tedy przedsie pożytki z onych dobr pochodzące/ máią być społne. Abowiem on towárzysz niemogł sie społnictwá potáiemnie wyrzec/ále to miał z wiádomośćią towárzyszá vczynić.

Towárzystwo tedy/ iesliby sie słusznie y przystoynie dźiało/ma mieysce według práwá. Przyczym y to też wiedzieć będzieszـ/ iż towárzystwo koniec bierze/y rozchodzi sie z pewnych przyczyn. Naprzod iesliby ieden z towárzyszow vmárł/bądź przyrodzoną śmierćią/bądź práwną/iáko gdyby práwá swego przez Decret Sądowy náruszył/ álbo żeby sie w niewolą záprzedał/álbo żeby był precz wygnan/álbo iesliby do Zakonu wstąpił / bo ći według práwá zá vmárłych są poczytáni. Nád to/ gdy towárzyszow wiele iest / á ieden miedzy nimi zginie/tám towárzystwo vstawa. Tákże też/gdy vstánie przyczyná/ dla ktorey sie byli stowárzyszyli/tám też y towárzystwo vstáie. Nád to/iesliby dobrá ktorego z towárzyszow zá iego wystepkiem do skárbu pobráne były. Tákże też/iesliby ktory z nich przed długámi zbiegł.

Masz też wiedzieć/iż żaden tym vmysłem towárzystwá z drugimi przyymowáć niema/áby sam tylko pożytek odnośił/á towárzysz sam tylko szkodę ćierpiał. Bo ktokolwiek towárzystwo przyymie/ tám y zysk/y szkodę wszyscy iednáko odnośić/y ćierpieć máią. Jesliby też kto społnych dobr nie ták wiernie/y pilnie strzegł/iákoby swych włásnych strzedz miał/powinien szkodę/ktoraby sie przez to stáłá/nágrodźić/ále

ieśliby ich státecznie był pilen/zostáie bez szkody[o co ieśliby mu wiáry niedawano/powinien przysiądz/iż sie to bez winy iego stáło]. Ieśliby też ktory z towárzyszow przyłączył sie/chcąc y vpornie do złego tákiego towárzystwá/ á tám szkodę iáką odniesie/ sam ią też cierpieć powinien. Może też káżdy towárzysz część swoię własną vtráćić/álbo oddálić/ ále nie towárzystwo. A gdzieby brácia / álbo inszy ludźie mieli spolne towárzystwo w dobrách Lennych/tedy sie ták miedzy sobą dźielić máią/iákoby ten ktory ná Lennie zostáie/iednego tylko Páná Manem był. Támże glo. O czym też wiecey wyższey w sło: Brát.

)((.))(

Vbicie.

I.M. arti: Lxxxix.

VBilliby kto drugiego kijem/ ták żeby rány spuchłe były / álbo ktoby kogo skrwawił bez zránienia ciáłá/á o toby przed Sędźiem pod woyskim / Szołtysem álbo Sąsiády zárázem z świeżemi rázámi skárżył/á owby ná czás náznáczony niestánał ku vczynieniu nagrody/álbo dániu sprawy o sobie/ma być wywolan. Spe: Sáxon: lib: i. ártic: lxviij. tex.

S.S.lib: i. arti: lxviij. I.M. art:xxx

Ktoby drugiego bez rány vderzył/álbo kijem vbił/álbo zá łeb vrwał/ á byłby z wołániem gwałtu do Sądu przywiedźion/ przez to áni zdrowia/áni gárdłá swego nie tráci/ ále winę y emendę zápłáciwszy/będźie wolen. Spe: Sáxon: lib: iij. ár: xxxvij. tex.

Ieśliby ieden drugiego kijem vbił/ ták żeby rázy y mieyscá zbite zśiniáły/álbo spuchły/tedy choćby skárgą wystepną z wołánim żáłowano/ y choćby obwiniony był pokonan / niema być ná ćiele karan / ále tylko Sędźiemu winę/ y stronie emendę przepádnie. Iur: Municip: ártic: xxxviij. glo.

Pátrz wiecey wyższey w słowiech Gwałt/Meżoboystwo/ Karánie/ Rány.

Vbogi.

ACżkolwiek to Pánu káżdemu przystoi/áby miał poddáne bogáte/wszákże ludźiom vbogim/ktorzy sámi sobie do vbostwá przyczyne dáli/niema być pomoc dawaná. Abowiem godna rzecz iest/áby źle zásłużeni/niedostátek cierpieli. Vbostwo też we złym vczynku nikogo niewymawia. Spe: Sáx: lib: iij. árti: xxxix. glo.

Vgodá

Vgodá.

Vgodá o wyſtepek ieſliby ſie v Sadu ſtálá/ ma być dowiedziona dwiemá świádkámi y Sedziem/ á ieſli oprocz Sadu/ tedy śiedmia świádkow ma być dowodzona. Spe: Saxon: lib: ij. ártí: viij. tex. O czym też maß wyżßey w ſłowie Sad.

I.M.ar: Li.

Spraw przez przyſtoyna vgode ſkończonych niema nikt wznáwiáć. O czym práwo poſpolite ták mowi/ iż nie mnieyßa władza ma vgodá niż rzecz oſadzona. Abowiem wiernośći ludzkiey/ nic nie ieſt przyſtoynieyßego/ iáko áby tego przeſtrzegano/ co ſie komu raz vpodoba: á chocby też ktorey ſtronie zárázem po vgodźie żal było/ że ſie zgadzał/ nic mu to nie pomoże/ áni iuż ſpráwy ktorey raz odſtapił/ wznowić bedzie mogł. Abowiem vmowy y poſtánowienia kożdy przeſtrzegáć powinien/ chocby ſie też to miedzy nieprzyiacioły działo. Támże glo.

Vgodá o iedne rzecz vczyniona/ nie może ſie ná druga z krzywdo śiagáć. A ieſliby ſie temu doſyć nie dźiáło/ co ſie w vgodźie poſtánowiło/ tedy to może záſie wziać co dano/ wyiawßyby w vgodźie dołożono/ iż vmowá/ álbo vgodá oná ma w ſwey mocy zoſtáć. Przeßkadza też do vgody boiaźń/ niebeſpieczeńſtwo zdrowia/ y meká/ álbo dreczenie. A ktoby ſie tu boiáźnia ßczycił/ powinien iey dowodźić. Chorobá też ná vmyśle/ álbo ná rozumie ßkodźi do vgody/ ále ná ćiele nießkodźi. A iáko o niepowinna zapłáte/ tákże y o powinna/ álbo o dług ſkárgá przez vgode vſtáie. Nád to/ ieſliby kto z vgody dobrá/ álbo rzeczy iákie drugiemu oddawał/ powinien ich bronić: ále ieſliby to co iego ieſt wrácał/ tedy nie powinien. Vgodá też wzgledem fáłßywych iákich dowodow vczyniona/ chocby poprzyſieżona byłá/ wniwecz ſie obráca gdy ſie fáłß vkaże. A ktemu też vmowá álbo poſtánowienie/ chocby nierowne było/ by ſie iedno práwu nieprzećiwiło/ ma być trzymáne. Spe: Saxon: lib: i. ártí: ix. glo.

Iáko ſie przyiaćiel zá przyiaćielá o złodźieyſtwo/ álbo kupieſtwo iednáć ma/ áby ochronił y ſwoiey y iego ſławy. Maß wyżßey w ſłowie Bezecny.

Ieſliby ſpráwá miedzy dwiemá v Sadu záczeta z przyzwoleniem y Sedziego/ y Stron/ w nádźieie zgody odłożona byłá/ y byłáby oprocz poſtepku práwnego/ álbo do ich Pánow/ álbo do rozſadku przyiaćielſkiego odeſtána/ w tymby zá rádo/ y namowámi przyiaćielſkiemi/ oná ſpráwá ziednána byłá/ ták áby ſie wiecey niewßczynáłá/ ieſliby potym ieden z nich one ſpráwe záczać/ ábo wznowić chćiał v Sodu/ tedy mu drugi odpowiedáć powinien nie bedźie/

S.S.lib: i. arti: viij.

ieſliby

iesliby miał ná świádectwo Sędziego y Lawniki/ że tá spráwá iuż byłá pierwey v Sądu/z przyzwoleniem obudwu stron/ná zgodę wźięta. Jur: Municip: árti: Lj. tex.

Jesliby sie strony záczawszy spráwę iáko/ná iednacze ktoreby sobie obráli/zezwolili/ á oniby iednacze spráwę tę skończyli/ álbo ziednáli/ choćby to było przed Sądem/ ábo nie/tedy on ktorego gábáią/bliższy iest Jednaczmi sie bronić od szkody/ nizliby go kto vszkodźić miał. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: viij:

Jednánie álbo przyrzeczenie pokoiu/ iesliby sie stáło przed Sądem/ tedy tego może dowodźić świádectwem Sędziego y Láwnikow: A iesliby Láwnicy pomárli/ tedy ludźmi wiáry godnymi/ ktorzy przy oney spráwie byli. A cokolwiek Láwnicy świádczą/to y Sędźiá świadczyć y potwierdźić ma. Jesliby sie iednánie stáło oprocz Sądu/ tego bliższy káżdy sámosiodm ✝ zludźmi ktorzy to widźieli y słyszeli✝dowieść. Jur: Municip: árti: Lij. tex.

S.S.lib: iij. arti: xxv. I.M.art:xxxij.

Jesliby sie iednánie/ álbo przyrzeczenie/ y slubowánie pokoiu stało/ ktoreby Principał zgwałcił/ tedy przekonány według práwá Sędźiem y Láwnikámi zá ránę rękę/á zá głowę/gárdło tráći. Ale iesliby kto inszy nie Principał/ono iednánie zgwałcił/tedy ma nagrodę vczynić opisanym wargeltem/to iest/ zá ránę dźiewięć funtow/ á zá głowę ośmnaśćie / wyiowszyby sie według práwá wywiodł. Ju: Municip: Liij. tex.

S.S.lib: i. arti: viij.

Te ártikuły są o spráwách przez iednánie/álbo iákakolwiek zgodę skończonych/w ktorych práwo rychley dopuszcza obwinionemu odwodu/że tá spráwá iuż skończona iest/ nizby go powod gábáć miał. Jákoż záwsze práwo przychylnieysze iest do wyzwolenia obwinionego/nizli do osádzenia. Tu masz wiedźieć/że w káżdey spráwie/iesliby iednánie álbo zgodá zászłá/powinien to káżdy trzymáć. Stądże troiáka moc ma vgodá. Jedná/ że przerywa y psuie głowną skárgę. Druga/ psuie y wniwecz obráca Sąd/ álbo práwny postępek oney rzeczy. Trzecia/że wiąże onego/ ktory slubuie chowáć/y trzymáć iednánie/y stądże iáko sie wyższey powiedźiáło/w tey mierze przychodźi obwinionemu dowod vgody w spráwie oney. A o tym wspomina ná tym mieyscu / gdźie w ty słowá mowi: Jesliby sie iáka skárgá Sądownie záczełá/ktoraby Sędźia z przyzwoleniem obudwu stron ná zgodę dał/ potymby sie ná pewne iednacze dáli y zgodźili/ przez ktoreby oná spráwá skończona byłá / tedy zás ieden z nich wznowić chciał/tedy obwinionemu przychodźi rychley dowod skończenia spráwy oney/nizby go kto gábáć miał. Wielka tedy moc y poważność iest iednánia/ y bárzo wiąże ludźi/ ktorzy sie ná iednacze dáią/ y nie-

I.M. arti: xxxviij.

S.S.lib: i. arti: viij.

godźi sie

godzi ſie iuż nic przećiwko vgodźie czynić/ ieſli dowiedźiona będźie. Przeto ſie tu máią ludźie mieć ná báczności/kiedy ſpráwy ſwe ná vznánie iednaczom przypuſzczáią/ y ono vznánie trzymáć obiecuią/ bo ſie iuż po onym Decrećie iednáckim ná zad wrácáć/áni od niego áppellowáć niemoże. A owſzem ieſliby ſie komu tákowemu co niekmyſli tráfiło/ſam to ſobie niech przypiſuie/że tákim iednaczom ſpráwę ſwą zlecił. Ale to wſzytko maſz rozumieć/ ieſli iednánie świádkámi dowiedźione będźie. Vgodá też káżda ktora ſie oprocz Sadu dźieie/ ma być pod zakłádem/ktory przeſtępcá oneg iednánia przepada/y płáćić według poſtánowienia iednáckiego muśi. A iednacze niemáią nic wiecey ſądźić/iedno to co im ſtrony w moc dáły.

W iednániu też o iákakolwiek ſummę/gdyby byli trzey iednacze/á dwáby ſie z nich zgadzáli/ tedy y trzeći ná to zezwolić powinien. A może przy vgodźie zakład być poſtánowiony/ według zdánia iednaczow. A to dla tego/áby boiáźnią przepádnienia zakłádu/Decret ich złamany nie był/ktory ieſliby kto przeſtąpił/ przepada zakład/y powinien go odłożyć. Káżde iednánie/dwoiáko bywa przeſtąpione/y zgwałcone. Naprzod/ ieſliby on z kim ſie iuż ſpráwá ſkończyłá/ſkárge wznawiał/á drugiego gábał. Potym bywa zgwałcone iednánie zbroyną y gwałtowną reką/przeto w texćie nápiſano/ieſliby kto inny oprocz Principałá vgodę zgwałćił/tedy cáły wargelt przepada. Ieſliby to ſam Principał gwałtownie vczynił/tedy ma być ſądzon/iáko gwałtownik pokoiu poſpolitego. Ale ieſliby iednánie ſkárgą ná oneg/z ktorym ſie ziednał/zgwałćił/tedy zakład przepada. Tąże glo.

Pátrz wiecey wyżſzeyw ſłowie Iednacze/ y w ſłowie Pokoy.

S. S. lib: ij. arti: xi.

S. S. lib: ij. arti: xi.

Vpor.

Vpor/álbo vpornie co czynić/ troiáko bywa. Naprzod/kiedy kto vpornie y niewſtydliwie przećiwko práwu co czyni/będąc zwłaſzczá ſam powinien ſpráwiedliwość mnożyć/á nieprawość tępić. Ci iákiegbykolwiek ſtanu y doſtoieńſtwá byli/ cokolwiek tym ſpoſobem vczynią/to zá nikczemne y nie vczynione bywa poczytano. Bo kto co nieprawnie czyni/nieſłuſznie to czyni/y winię karánia przećiwko wyſtępnym w práwie opiſanego. Ná przykład/gdyby kto koniá vkradł/ á vłápionoby go z nim/tedy ſie on koń wráca záś do oneg/czyy przedtym był: ábowiem rzecz krádźiona nie byłá tego włáſna/ktory ią vkradł/ áni pożytku z niey przyſtoynie nábywáć mogł/ y owſzem podległ karániu w práwie opiſanemu/bo go obieſzą. Drugi vpor też bywa zły / kiedy kto przećiwko drugiemu wyſtąpi/ á on ſie ſwowolnie tego mśći/ten tákie karánie odnośi/ iż ſie z iego ſpráwiedliwey ſprá-

S. S. lib: ij. art: xxv. et art: xxxi.

wy nieſpráwiedliwa ſtáie/y pſuie ſobie ſam prawo. A tuby mogl kto rozumieć/że ſie to nie bárzo dobrze rzekło/áby kto z ſpráwiedliwośći nieſpráwiedliwość mogl vczynić/gdyż prawo y ſpráwiedliwość zá wſze ſamo w ſobie dobrym zoſtáie/y odmieniona być niemoże. Na co odpowiedź: Iż ſpráwiedliwość bywa czáſem rozumiána zá tego/kto ry ieſt nawyżſza ſprawiedliwośćią/iáko ieſt Pan Bog/ á táka ſpráwiedliwość nieodmienna ieſt. Czáſem ſie też rozumie zá ow poſtepek ktorym káżdy ſpráwiedliwośći dochodźi/ á o tey tu mowi: iż ieſliby kto mogąc prawnie rzeczy ſwey dochodźić/ ſwowolnieby ſie ná nie tárgnął/tráći prawo ktore do niey miał/dla tego/ iż ſie ſwowolnie z nią obſzedł / gdyż żaden ſam ſobie ſpráwiedliwośći czynić niema. Trzeći vpor / ieſt też bárzo zły/ kiedy kto źle vczyniwſzy/ chronić ſie niechce: ále ſobie beſpiecznie chodźi / iákoby dobrze y przyſtoynie vczynił/álbo iákoby mu to vczynić wolno było/tegˋ winá ieſt/iż poimany y zátrzyman być może/dokąd rękoiemſtwá nie poſtáwi/iáko ſie vſpráwiedliwi/ y przeto text ártikułu ninieyſzego (ktory maſz wyżſzey w ſłowie Actio) ná końcu mowi: iż Sędźia Actorowi/á nie pozwánemu pokoy nákázuie/iákoby rzekł: Niech będźie kto chce/tedy przedśie dla zacnośći ſwey niema władzey źle czynić. A cokolwiek zá dobrnie ieſt poczytano/to złe ieſt/ y czynić ſie tego nie godźi/wyiąwſzyby ſie do tego ſpráwiedliwość przyłączyłá. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo xiij. glo.

S.S.lib: iij. artt: lxxxi.

Vſtáwá.

Troiákim ſpoſobem vſtáwá káżda bywa odmieniona. Naprzod kiedy ſie odmieni przyczyná / dla ktorey ono prawo vſtáwione było/iáko ná przykład: Poſtánowiono/ áby w dobrách Oyczyſtych dźieći własne dźiedźiczyły dla tego/iż niemáſz żadnegˋ bliżſzego/y powinnieyſzego do poſługi/do wiernośći/ y do vććiwośći/iáko dźieći/ ktore ieſliby rodźicom ſwym wiáry niechowáli/poſług nieczynili/álbo vććiwośći nie wyrządzáli/ względem czegoby dźiedźiczyć mieli/ tedy ieſt nowe poſtánowienie/ iż Oćiec może dźieći ſwe wydźiedźiczyć. Przyczym też báczyć możeſz/ ponieważ práwá Sáxonom nádánegˋ byłá przyczyná wiárá krześćiáńſka/przeto poki tá w nich trwa práwá ich odmienione/ áni przećiwko nim vſtáwy czynione być niemogą. Druga przyczyná ieſt/ kiedy prawo iákie ſtáre we złe vżywánie przychodźi/iáko opátrzono to było/iż Białagłowá wiáná ſie ſwego wyrzec niemoże/ áni ſie obowiązáć zá męża ná máietnośći ſwey/ wyiąwſzyby to w iey pożytek poſzło. Ale iż to było we złe vżywánie przychodźić poczęło/bo choć Białagłowá przyſięgłá wiáná ſie nie vpominác/przedſie iey to Sędźia z nowu przyſądzał[y przyſięgác prze

S.S.lib: l. artt: xxt.

ćiwko pierwszey przyśiedze dopuszczał] przeto/ to nowa vstáwa muśiano opátrzyć. Po trzecie/ kiedy sie spráwá iáka nowa tráfi/ ktora przedtym nie bywáłá/tedy też nowe práwo może być postánowione Spe: Saxon: lib: i. árticulo iij. glo.

Iż ludźie rozmnożywszy sie/iedni byli dobrzy/ktorzy práwá przyrodzonego náśládowáli/ drudzy źli/ ktorzy záś przećiwko temu czynili/przeto stad dwoiáki zwyczay vrosł: Jeden dobry ktory według przyrodzenia od práwá przyrodzonego pochodźił. Drugi zły/y przyrodzeniu przećiwny/ktory zástárzáłym błedem przystoyniey/niż zwyczáiem/názwan być może. Dla tych tedy dwu zwyczáiow/potrzebá było trzećieğ práwá/ku podporze dobrych/á ku pohámowániu złych/ ktore práwo vstáwámi Cesárskimi zowiemy. A to rozmáitym sposobem iest wynálezione. Naprzod z wyboru/ bo CÆsarz vważáiac dwá zwyczáie/co lepszy przyimował/y zá práwo vstáwił. Po wtore czynili tez sobie ludźie vstáwy/prosząc áby ie im Cesarz potwierdźił. Po trzecie / poszły też vstáwy z roskazánia páńskiego / ku dobremu y pożytecznemu Rzeczypospolitey. Abowiem Papieska y CÆsarska przystoyna wola práwo czyni. Spe: Sáxo: lib: i. árti: Lv. glo.

S.S. lib: iij. arti: xxvi. et xliiij. I.M. arti: i.

Iż vstáwá nie wiąże iedno tych ktorzy ia stánowią. Masz niżey w słowie Zwierz.

Jesliby było iákie postánowienie w Mieśćie / dla vstrzeżenia sie czego złego/álbo dla iákiego pożytku y vććiwośći mieyskiey/ pod pewną winą vchwalone. Jáko gdyby postánowiono/iesliby kto mord vczynił/áby przestepcá nie vżywał miástá do dwudźiestu lat/á przytym piećdźiesiąt grzywien winy przepadł. Trefiłliby sie mord/á złoczyńcá by vćiekł/y szedłby do Páná onego miástá/ v ktoregoby łáske nálazł/y gleytu dostał. Tedy tego on pan Miástu roskázáć niemoże/ áby był złoczyńcá przyiet/wyiawszyby przyniosł dostáteczny dowod od przyiaćioł zábiteğ/że sie z nimi ziednał/ták áby w tym miásto szkody iákiey nie podiekło†tákże áby Sadowi dosyć vczynił/y odłożył to co mu należy†. Abowiem Gleytu Pan dáć bez Miástá/ y bez przyzwolenia Sedźiego y Lawnikow niemoże. J. M. ár: cij. glo.

Pátrz wiecey wyższey w słowie Práwo. y niżey w słowiech/ Wilkierz/ Zwyczay.

Vtrátny.

PRáwem Rzymskim zábronione iest rządzenie dobr/ choć iego własnych człowiekowi vtrátnemu / y to ták zstárádawna trzymano. Ale dźiśieyszych czásow zwykli Sedziowie y przełożeni/iesliby tákiego człowieká nálezli/ktory áni miáry/áni czásu/áni końcá szásunkowi niema/y ktoryby dobrá swe nikczemnie rospraszał y vtracał/

dozorcę/ álbo curatorem dáwáć/ ták iáko y ƶalonemu. Y muśi ták ten iáko y ow/ ták długo pod dozorem żyć/ dokąd śie ƶalony nieobaczy/ y dokąd śie márnotrawcá nie postánowi / á obyczáiow swoich nie vskromi. Co ktoreby śie iedno stáło/ tedy według práwá wychodzą z władze dozorcow swoich. A tákowi dozorce bywáią/ włáśni krewni po mieczu. Wƶákże choćby tácy ludźie Curatores mieli/ przedśie mogą v práwá rzeczy/ y swoie y ludzkie spráwowáć/ pokiby im v Sądu przez Sędziego ƶáfunek dobr ich nie był zákazan. Specu: Sáxon: lib: i. árticulo xij. glo.

Wargelt.

WArgelt we trzy mieśiace od tego czásu/ kiedy go przysądzą/ ma być zápłácon. Spec: Sáxon: lib: i. árti: Lxv. tex.

Zupełny wargelt/ y zupełną nagrodę ma káżdy człowiek/ choćby ná ktorym członku niedołężny był/ by iedno tego v Sądu nie opowiedźiał/ y zátym opiekuná/ to iest/ obrońce álbo Sermierzá/ w Szránkách nie nábywał/ y by mu iedno członek on przez Decret zápłácon nie był. Spe: Sáx: ij. árti: xxi. tex.

To iest/ iednáko ma być wargelt płácony niedołężnemu/ álbo ochromionemu/ tákże y emendá/ iesliby po onym ochromieniu był rániony álbo iákokolwiek vkrzywdzon/ nie ináczey iedno iákoby śie też to zdrowemu stáło/ to dla tego/ iż wargelt bywa płácon/ dla boleśći y dla krzywdy/ ktorą kto álbo z niedbálstwá/ álbo z nieopátrznośći drugiemu vczyni. A iż y ochromionego răná álbo krzywdá/ ták boli iáko y zdrowego/ przeto też słusznie táki wargelt bierze: ábowiem w rzeczách iednákich / iednákie też práwo ma być. Nád to/ dźieie śie też to dla tego/ iż emendá bywa dana względem vććiwośći ludzkiey/ y ná znák tego/ iż ten ktory ią dáie/ przećiwko owemu ktoremu ią dáie źle czynił. A iż śie to ták chromemu iáko y zdrowemu stáć może/ przeto też słusznie iest vczczon iednákim wargeltem y emendą. Obrońce álbo opiekuná/ o ktorymeś w texćie słyƶał/ rozumieć maƶ ƶermierzá/ ktorego ochromiony do ƶránkow nábywa. A tuby mogł kto spytáć/ iesli

iuż ten tráci wargelt/ktory tákowego opiekuná nábywa. Ná co od⸗powieß/iż tráci/ile do onego członku/dla ktorego chromoty opowie⸗dział śie v Sadu/iż do boiu wstąpić niemoże/bo tám bywa rozumia⸗no/iż mu go iuż przedtym záplácono/y dla tego śie sam bić niechćiał. Wßákże/ieśliby go kto [w tenże] †álbo w inßy† członek ránił/álbo ochromił/tedy mu to emendę nágrodźić powinien/y o tym tu w tex⸗ćie rozumie/ gdy mowi: Jeśli obrońce nie nábywał/ álbo zapláty zá chromotę niebrał. A zda śie być ten ártykuł przećiwnym práwu Ce⸗sárskiemu/ktore mowi: Iż krzywdę przezránienie komukolwiek vczy⸗nioną/ tákże y ráne Sędźia według zdánia swego ßácowáć może. Ná co ty powieß/iż[to ták ma być według Cesárskiego práwá/ nie według náßego/w ktorym káżdey rzeczy iest wargelt opisány]†á też tám to práwo mowi o członkách nieokazánych/áni opowiedziánych/ á tu mowi o tych/ktorych chromotá iest v Sadu opowiedziána/y ná grodzoná. Abowiem kiedy kto sam zezna/iż ná ktorym członku chrom iest/ tedyć onego członku ßácowáć/ áni połowicę wargeltu nágrá⸗dzáć nie potrzebá/ále tylko prosta emendę ma być nágrodzono/ ieśli⸗by z nowu w on członek obráżon był †. Támże glo.

S.S.lib: ij. artt: xvi.

Wargelt/ winá/ y emendá máią być płácone tákiemi pieniądzmi/ tákie ná onym mieyscu v Sadu idą/ y zá ktore chleb/ wino/ y piwo kupuią. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xl. glo.

O wargelćie y emendźie rozmáitego stanu ludźi. Maß wyżßey w słowie Nagrodá. Gdźie też naydźieß co iest wirgá álbo pręt.

Wargelt rozmáitych zwierząt/y ptakow ten iest/kur⸗cze ma być płácone połowicę pieniądzá/álbo iednym hálerzem. Ká⸗czká y gęś iednym pieniądzem/ále gęś ktora ná iáycách śiedźi/ tákże y kokoß trzemi pieniądzmi máią być płácone/tákże y káczká ná to wy⸗ćwiczona áby drugie wodźiłá. Toż też rozumieć maß o prośięćiu/ ßczenięćiu/y o koźlęćiu poki ssą. Báran y koźieł cztermi pieniądzmi/ ćiele ßesćią/ owcá ośmią/ źrzebię ssące dwunaśćią/máią być płáco⸗ne. Pies ktory domu strzeże/tákże y ten ktory zá owcámi chodźi/trze⸗mi ßelągámi. Rocznego wieprzá / y bydlę domowe/ álbo iáłowicá cztermi ßelągámi. Swiniá/ktora prośiętá karmi pięćią ßelągow/ tákże y dobrze dorosłego wnętrá/álbo kiernozá. Wołu ktory w pługu chodźi/osłá/mułu/y klácze/ośmią Szelągow/konie robotne dwuna⸗śćią ßelągow. Podieżdká/ná ktorym slugá Pánu swemu służy/y ná nim ieźdźi/ iednym funtem/ to iest/ dwudźiestą ßelągow. Powodne konie/zawodniki/inochodniki/pocztowe konie/wargeltu pewnego o⸗pisanego niemáią/tákże y karmne wieprze/ y rzeczy ruchome. Przeto według ßácunku máią być płácone / ieśli ten ktory płáćić ma onego ßácunku przyśięgą nie vmnieyßy. Spe: Sáx: lib: iij. árt: Li. tex.

Jeśliby kto ták bystrym chćiał być / żeby pytał/ czemu tu w texcie zwierząt miánowánych/ták máły wargelt postánowiono? Tedy go też ty spytay/czemu práwo w niektorych sprawách dwie niedzieli/w niektorych sześć / w niektorych do blizszego Sadu/ czásu pozwala? Tákże dla czego wargelt skazány zá dwánaśćie niedziel bywa płácony? y innych rzeczy wiele / ktore sie w práwie nászym záchowuia. Przeto w tych y tákich rzeczách/ktore były ná woley/y w mocy Cesárskiey/álbo tego ktory práwo nádawał/ nie mamy sie przyczyn pytáć/ dla czego ták álbo owák postánowiono/ á zwłasczá w tym co osobliwie w práwie nászym iest w vżywániu/bo cokolwiek sie im ná on czás podobáło/to práwem było. [Niedziwuy sie tedy temu/iż kurczećiu puł pieniadzá náznáczono: bo to dla tego ták vstáwiono/iż też przytym ma być wzglad ná nákład/ktoryby ná dálsze chowánie kurczećiá był powinien nałożyć/iákoby rzekł/iż kurcze połowicę pieniadzá ma być płácone / iż ledwie zá to stało poki go nie wychowano/ á przedsie ono kurcze ow weźmie/czyie przedtym było]. Támże glo.

S. S lib: i. art: Lxvij.

I. M. ar: cxxij.

Wargelt cáły w Mieyskim práwie iest ośmnaśćie grzywien pieniedzy/ktore są w pospolitym vżywániu/ná onym mieyscu/gdźie wargelt ma być płácon/á puł wargeltu iest dziewieć grzywien. Ju: Municip: árticulo xvij. tex.

S. S. lib: iij. arti: xlv. Lib: i. art: xxxiiij.

Wargeltu żaden płáćić indziey niema/iedno przed Sedźiem y Ławniki/ ktore bedźie miał zá świádki/ iesliby mu tego potrzebá byłá. †Kiedy ich wiele w mieyskim práwie spolnie zá wargelt práwem wygrány recza/ y przyrzeka/tedy to wszytcy trzymáć/y wypełnić powinni†. Ju: Municip: árti: cxxx. tex.

Wargeltu/ winy/ y nagrody co zá rozność iest. Masz wyższey w słowie Nagrodá. A wiecey o tym pátrz wyższey w słowie Mezoboystwo/y niżey w słowie Winá.

Wdowá.

Jeśliby kto wdowe poiał/ktoraby miáłá Lenno/álbo własność/álbo wiáno/álbo opráwe/álbo grunt iáki czynszowy/cokolwiek w onych dobrách pługiem swoim zorze/álbo zrobi/á w tymby mu żoná vmárłá pokiby nie zásiał/tedy mu bedźie wolno dorobić y zásiać: tákże y żąć/á czynsz álbo powinność vmowiona/bedźie powinien zápłáćić potomkowi/ná ktorego ony dobrá przypádły. Ale iesliby vmárłá iuż po zásianiu/y po záwleczeniu/tedy mąż pożytek weźmie/á czynszu/ áni nic tákowego nie bedźie dáwáć powinien/z tego/

z czego też oná będac żywá/ nic niedawáłá. Czynsze też y dochody
z dobr Zeninych/ktoreby iey było miano dáwáć/á onáby po czásie za-
płácie czynszu náznáczonym vmárłá/Męzowi przychodzą/nie ináczey
iedno iáko żołd zásłużony/iákoby były ná potomki przychodziły/gdy-
by byłá zá Mąż nie szłá. Spe: Sáxo: lib: ij. árti: Lxxvi. tex.

A tu sie ich wiele myli ná tych słowiech Lenno álbo wiáno/ gdyż
pospolicie wiáno/álbo opráwá iest Lennem Zeninem/dla tego/ iż go
nikomu dziedzicznie niezostáwia. To tedy ábyś tym łácniey zrozu
miał/będzieß wiedział/iż Białegłowy czworákie Lenno máią. Na-
przod mogą mieć práwo Lenne w dobrách/ z ktorych Rzeczypospo-
litey posługá żadna nie idzie/ iáko iest Lenno Grodzkie. Po wtore/
mogą mieć Lenno w tym co ná swe ciáło kupią. Po trzecie/gdy co po
czyiey śmierci spadkiem dziedzicznym ná nie przyidzie. Po czwarte/
w tym co iey dárowano/będzie względem posagu wniesionego. Co
wiánem zowiemy. Przyczym będzieß wiedział rozność oczekawá-
nia Lennego/opráwy/y wiáná. Abowiem oczekawánim Lennym to
zową/kiedy Pan dobrá iákie komu da/w ten sposob/iesliby ony dobrá
przez śmierc ktoregokolwiek Máná bez potomstwá zeszłego ná páná
przyszły. To oczekawánie niektorzy y Zonam swym w Lenno dawá-
li zá wiáno. Ale iż sie im często wniwecz obrácáło/bo iesli sie one do-
brá do Páná niewrociły/ tedy sie też tám y ony/niemiáły czego vpo-
mináć/y stądże niektorzy mowili: Jż Mąż wiáno Zony swey puścić
może/bez iey przyzwolenia. Abowiem kiedy co tákieg w oczekiwánie
Lenne Białeygłowie podano będzie/ tedy ten ktory iest w possessyey
może one dobrá puścić komu będzie chciał. Opráwá zásię iest tá ktorą
Białagłowá w possessyey swey ma/ y może iey odstapić kiedy chce/ y
bez opiekuná. Wiáno zásię álbo dar weselny iest/kiedy iey względem
poságu co dáruie/y náznáczy/ á pierwey niż to Mąż Zenie odda/ po-
winien to puścić/á Pan potym Zenie poda/do czego zásię Mąż wni-
dzie/ná znák tego/iż tám iest Lenno dziedziczne/ále Zenie tylko do ży-
wotá iey pozwolone. A o tym wspomina ná wielu mieysc w práwie
nászym/iż tego Mąż áni bez przyzwolenia/áni z przyzwoleniem Zony
swey oddálić niemoże/ bo go Zoná ná káżdym ktoryby go kupił doy-
dzie/wyiawszyby sie iey zá nagrodę iáki inszy dar stał. Ale iesliby się
go przez przysięgę wyrzekłá/tedy iuż temu powinna dosyć czynić/y o-
no wyrzeczenie iey ważne iest. Bo względem przysięgi może być do
tego práwem Duchownym przymuszona. Tákowe tedy wiáno/prá-
wo pospolite weselnym dárem zowie. W práwie zás Lennym/ná
niektorych mieyscách dar weselny kłádzie miásto oczekawánia Len-
nego/ ktore iest obietnicá w pewny sposob vczyniona/ iákoś wyższey
słyszał. To też coś w texcie słyszał/iż Mąż roley dopráwić/y pożytek
bráć może/ták rozumiey iesli był począł one rolą sprawowáć zá ży-

wotá

wotá Zony swey/tedy iuż onę robotę kończyc może/á czynß z tego zápłácić. Ale ieśliby nád robotę nákład iáki vczynił / ták żeby ią zá żywotá Zeninego záśiał / nie będźie powinien z tego nic płáćić/ ále zá pracę y nakład swoy/słußnie pożytki weźmie/ gdyż żaden drugiemu dármo robić niepowinien/ y niemoże być żaden do tego przymußon/ áby miał pracą swą drugiego bogáćić. Nád to/kto prácuie/ ten iest pożytku godźien: á iákoby ßkodę/ieśliby sie stáłá/ćierpieć muśiał/ták też pożytek słußnie bráć ma. Iż też Mąż czynß iáko zásłużony bierze gdy Zoná po wyśćiu czáśu vmrze/to sie też słußnie dźieie: bo ponieważ Zonę do tego czáśu żywił / przeto też słußniey áby on tákowe czynße wźiął/niż dziedzic/ktory żadnego opátrzenia Zenie niedawał á práwo tego chce/áby káżdy przy słußnośći był záchowan / bo ináczey śiłá ludzi by sie ná nim oßukiwáło/co być niema. Támże glo.

Wdowá niepowinná vprzątnąć dobr/ poki iey wiáno odłożone nie bedźie/ y ieśliby rękoiemstwo zá wiáno miáłá/ tedy o to potomkow może nie vpomináć/á skoro wiáno weźmie/tedy też dobrá puśćić y wyprzątnąć powinná. I. M. ártic: xxiiij. tex.

Ieśliby kto wdowę poiął máiącą dźieći/á tenby dobr żadnych niemiał/ y miałby też Syná z pierwßey żony/ potymby sie spolnie dobr iákich dorobili/ktoreby w dźiedzictwo/w własność/w towáry/álbo inße dobrá ruchome przemienili. Potymby Mąż zá żywotá nic Zenie swoiey niedárowawßy/vmárł/tedy Syn iego od pierwßey Zony bliżßy iest przy tákowych dobrách zostáć / niż dźieći Zenine álbo wnękowie/álbo śiestrzeńcy/á to ieśliby on Syn był Oycu w rodzáiu rowien. Iu. Municip: árti: xcvi. glo.

Wiáno.

Zá wiáno człowiek Rycerskiego stanu Zenie swey dáć może/ bez przyzwolenia potomkow poki z nią do obiádu nie śiedźie/ sługę álbo służebnicę dorastáiące/ płoty/ budowánie zrąbione/ álbo drzewo do budowánia zgotowáne/y bydło pásne[ktorym nierobią] Specu: Sáxon: lib: i. árticulo xx. tex.

S.S.lib: iij. art:Lxxiij.

O czym też mász wyżßey w słowie Białągłową.

Według práwá pospolitegß Zoná przynośi Mężowi posag/á mąż żenie czyni dar weselny/ktory też czáśem przed weselnym dárem/czáśem ßczodrobliwośćią oblubieniczą/czáśem wiánem zową/choć nieiáką rożność miedzy sobą máią/iáko niżey snádno obaczyß. Dar tedy weselny iest ten/ktory oblubieniec/álbo kto iego imieniem oblubienicy/álbo też tákże imieniem iey komukolwiek/dáie co sie może stáć ták

przed weſelem/iáko y po weſelu/gdy Mąż rzecze: Dáruiec to á to ná weſele/ álbo zá wiáno. A doſyć ná tym gdy Zoná do poſſeſſyey wni⸗dzie/y nic iey to niezáwadzi choć nie oná/ále mąż ná iey wychowánie pożytki będzie brał. Szczodrobliwość/ábo vpominki oblubienice ieſt dar/ktory oblubieniec oblubienicy/ábo tákże oná iemu dáie. Wſzákże práwo ták powieda/iż ſie to rzadko trafia/áby oblubienicá małżon⸗kowi ſwemu co dárowáć miáłá / bo białegłowy poſpolicie ſą bárzo łákome. Właſnie tedy poſag to ieſt/ktory białagłowá/ álbo rodzicy iey mężowi/ dla brzemieniá Małżeńſkiego dáią/ áby był przy Mężu poki małżeńſtwo trwa/iákoż do tego/áby poſag był/ potrzebá ábyſie małżeńſtwo ſtáło/nie tylko ſkutkiem/ ále y według práwá. Są też niektore rzeczy ktore parapharnales, iákoby przypoſażne zową / ktore Zoná przy poſagu do mężá wnośi. Te ieſli tym vmyſłem wnieśione będą/áby mężowe były/ iego właſne będą/ále ieſliby ináczey/tedy przy Zenie zoſtáną. O czym ieſliby wątpliwość iáka byłá/ tedy ich Zoná może dochodzić/bo bywa rozumiano/iż ie ſobie záchowáłá. Tych też ſobie mąż bez przyzwolenia Zeninego przywłaszczyć niemoże/ bo ácz⸗kolwiek ſie to ſłuſzna zda/áby rzeczy w ſzáfunku mężowym były/ po⸗niewaſz ſie też oná ſamá mężowi poddáie/wſzákże w tey mierze przy⸗ſtoynoſć ktora ná to nie zezwala/ma mieć pierwſze mieyſce.

Maſz też tu wiedzieć/ iż wiáno dla tego ták ieſt rzeczone/ że porá⸗nu przez Mężá poki z nią do ſtołu nie śiedzie/bywa dáne/ áczkolwiek ſie to y inſzego czáſu może ſtáć. A według praw Ceſarſkich wiánem zową ten dar/ktory mąż Zenie ſwey zá nagrodę poſagu do niego przy⸗nieśionego dáie. Może ſie też Zoná wiáná vpomináć/choć mąż żyw/gdy vbożeie/áby z niego y mężá/y ſamá śiebie/ y dźieci żywiłá/ [wſzákże go vtrácić poki mąż żyw niemoże]. Támże glo.

Ieſliby Białagłowá maiąc wiáno/dług z mężem zeznáłá/ iáko go płácić powinná. Maſz wyżſzey w ſłowie Białagłowá.

Wiáno álbo oprawá / ſłuſznie białeygłowie ná włá⸗

ſności mężowey może być dáne y náznáczone/gdy ſie to z przyzwole⸗niem potomkow/y v ſądu w ktorym one dobrá leżą/ſtánie/ták áby tám było zágáienie krolewſkie. Wiáná też álbo opráwy białymgłowam żaden przełomić niemoże/áni iuż národzeni/ áni ći ktorzyby ſie ná po⸗tym národźić mieli potomkowie/ wyiawſzyby†winne mácice álbo† drzewá owoc dáiące wycináłá. Tákże ieſliby ludźi/álbo chłopy/kto⸗rzy ſie do onych dobr zrodźili/ rozganiáłá/ álbo ieſliby iákimkolwiek ſpoſobem wiáno†ku ſzkodźie potomkom†komu inemu puśćiłá/ á tego⸗by ſłuſznego czáſu będąc o to vpomniona/záſie nieprzywróciłá. Spe Sáxon: lib: i. árticulo xxi. tex.

To ieſt/ieſliby to właſnym potomkom chćiáłá vtrácić/ bo tego v⸗

czynic niemoże. Jeſliby też kto miał dwie Zenie/y z káżdą dzieci ſpłodził/tedy dzieci pierwſzey Zony poſag mátki ſwey biorą przed wſzytkimi innemi/y przed Oycem. To wſzytko ábyś tym ſnádniey zrozumiał/ maſz wiedzieć/iż z dziewiąci przyczyn Białagłowá wiáno/álbo opráwę ſwą tráci/z ktorych trzy doſyć ſą iáſnie w textcie opiſane. Czwarta/ieſliby co przeciwko Rzeczypoſpolitey rádziłá. Piąta/ieſliby przeciwko vczciwośći małżeńſkiey wyſtąpiłá/á nic temu niezá wádzi text ártikułu v. lib: i. ktory mowi: iż białagłowá wſzetecżeńſtwę ćiáłá ſwego/ dobrą ſławę tráci/ ále práwá ſwego áni dziedzictwá nie tráci (co naydzieſz wyżſzey w słowie Białagłowá) ábowiem tám mowi o białychgłowách wolnych/y o dziedzictwie ich/ á tu o meżátych/y o wienie ich. Szoſta/ieſliby meżowi o gárdło ſtałá [álbo tych

I.M.ar:xxvi.

ktorzyby mu ná gárdło ſtali/wiedząc o nich nie obiáwiłá]. Siodma ieſliby nád wolą meżá ſweg z inſzemi bieśiády ſtroiłá/álbo ſie w łáźni myłá. Oſma/ieſliby domá nie vczciwie ná noc nie byłá/wyiąwſzy by ią mąż wygnał. Dziewiąta/ieſliby ná dziwowánie/ná gry/álbo inne złe y nie vczciwe towárzyſtwá chodziłá nád wolą meżowę/álbo ieſliby nieuczciwie żyłá.

Mąż też przećiwko temu z ſześći przyczyn poſag/ ktory mu Zoná przyniosłá/tráci [á przedſie wiáno oddáć muśi]. Pierwſza/ ieſliby przećiwko Rzeczypoſp: zdrádę iáką vczynił. Druga/ieſliby zdraycow nie obiáwił/áleby z nimi vcześnikiem był. Trzecia/ieſliby Zenie o gárdło potáiemnie ſtał. Czwarta/ieſliby co przećiwko iey czyſtośći czynił/ná cudzołoſtwo ią podawáiąc. Piąta/ieſliby iey o cudzołoſtwo winę dawał/ á tegoby niedowiodł. Szoſta/ ieſliby w domu ſwym położnicę iáką chował/ á odpráwićby iey niechćiał. Támże glo.

Po Hergwećie bierze białagłowá wiáno ſwe / do ktorego należą konie/iáłowice/kozy/y wieprze/ktore ná pole wychodzą. Tákże też płoty/y drzewo ná budowánie zrąbione. Ale karmne wieprze nie do wiáná/ále do ſtráwnych rzeczy domowych należą. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo xxiiij. tex.

A tuby mogł kto wątpić/ieſliby konie ktore w ſtádźie ná polu chodzą do wiáná należeć miáły/bo ſie y te ná polu páſą/y ſtrożá álbo páſterzá potrzebuią. Ná co ty odpowieſz/iż nie należą/bo text ninieyſzego ártikułu rozumieć ſie ma o koniách robotnych/ ktore ſpętáne ná pole wychodzą/y ktorych ieſzcze nie záprzęgano/á nie o tych koniech/ktore wolno bez pętá w ſtádźie chodzą/ áni o wozowych koniách/ álbo tych ktore w pługu robią /bo te do wiáná nie należą. Będzieſz też

I.M.ar:xxij.

wiedźiał/iż krowy/cieletá/konie/y inne bydło/Ziemſkim Sáſkim práwem do wiáná/álbo do Gierády/ale Mieyſkim do dziedzictwá należą. Toſz też coś o wieprzách y o kozách słyſzał rozumieć maſz o świ-

niách/ bo inne wietßé bydło do dźiedźictwá należy. Coś też w texćie słyßał/ iż karmne wieprze do ſtráwy domowey należą/ to rozumiey o wieprzách iuż porąbánych/ y wſolonych/ bo ináczey do dźiedźictwá należą. Gdyż ſtráwne rzeczy te tylko ſą/ ktore ná ieden rok ſą nágotowáne. Stąd też báczyć możeß iż konie dźikie/ktore záwße ná polu ſą/ do tego nic nie należą. A to wßytko rozumieć maß o Białychgłowách/ktore żadnego dźiedźictwá niebiorą/álbo bráć nie mogą. Te z wiánem tákowe rzeczy biorą/á długow żadnych ſtąd płáćić niepowinne/ieſliby były z ſtanu rycerſkiego : á ieſliby y dźiedźictwo bráć mogły/tedy im wolno obieráć co będą chćiáły bráć. Maß też wiedźieć/iż w niektorych Ziemiách ieſt ten zwyczay/że Białagłowá trzećią cżęść dobr mężowych bierze/y to ieſt iey wiánoᐩ á nád to nic więcey nie bierze†. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: xxij. I.M.arti: xxiiij.

I.M.ar:xxij.

Do tych przyczyn ſtrácenia wiáná/o ktorycheś wyżßey ſłyßał/y te też máią być przyłączone/ ieſliby wiáry odſtąpiłá/ tákże też ieſliby ſie z mężem bez ſłußney przyczyny rozwiodłá. Speculo Sáxon: lib: i. árticulo xxxij. glo.

Dobrá w wienie náznáczone niebeſpieczno kupowáć/choćby opiekun/álbo mąż ſkąd inąd nagrodę vczynił / bo tám przedśie on ktory kupi/ będźie beſpiecżen / gdyż tego Zoná záwße dochodźić może/choćby też co przyobiecáłá/wyiąwßyby ſtáteczna nagrodá tám tey rowna mogłá być dowiedźiona/ álbo żeby przyśięgłá/ iáko ſie tego vpominác y dochodźić nie będźie. Toß też rozumieć maß o owych/ktorzy dobrá iákiekolwiek tym ſpoſobem obeymuią / áby ſtąd posługę iáko cżynili/ álbo pieniądze iákie biorą / áby z nich pożytek ßedł/ á w tym zbieżą/y álbo miáſto nagrody/pieniądze tilko wrácáią/ábo miáſto poſługi wzgledem dobr obietych powinney/nagrodę iáko cżynią. Przeto tu maß wiedźieć/ieſliby ſie kto zbiegłym być okazał/dobrá ſwe komu puśćiwßy álbo ie oddaliwßy/tedy to nic nieważy/ y owßem onych dobr wierzyćielowie dochodźić mogą/ieſliby tám ten prawdźiwie zbiegł. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xliiij. glo.

Iż Zony tych/ktorzy ſą ná śmierć oſądzeni/wiáná ſwego dochodzą/ Maß wyżßey w słowie Sędźia.

W wienie y w ſtráwnych rzeczách/ nie dźiedźiczy żadna

I. M. arti: xcvi.

Białagłowá/ poki Mąż żyw/ wyiąwßyby go po śmierći doßłá/ Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo xxxviij. tex.

To dla tego/iż wiáno y ſtráwne rzeczy/ z łáſki ſą białymgłowam pozwolone/á w tym co komu z łáſki dádzą/ żaden dźiedźiczyć niemoże. Támże glo.

Ná własnośći/nie ná Lennie bywa prawdźiwe wiáno

I.M. arti: xxij.

álbo oprawá białymgłowam/ dla tego/ iż go im ná własnośći poki

żywe żaden przełomić niemoże/ále ná Lennie rozmáicie może im być zepsowáne. Abowiem Lenno poki mąż żyw/iest Zeninym dárem weselnym/ á po iego śmierci dopiero sie iey Lennem stáie. A Lenná áni mężczyzná/áni białagłowá dłużey trzymáć niemogą/iedno do śmierci: áczkolwiek go mężczyzná dziedzicznie po sobie zostáwia/ ále nie białagłowá. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: Lxxv. tex.

Jesliby też Mąż dárem weselnym oddał Zenie swey dobrá iákie Lenne/po śmierci iego/niemoże onych dobr Zoná ináczey otrzymáć/ iedno iesliby Pan ktoremu włáśnie one dobrá należą/ná to przyzwolił. A iesliby ták Pan ná oddalenie dobr Lennych pozwolił/tedy potym niemoże przeciwko temu mowić. Jesliby też białagłowá máiąc dobrá Lenne vmárłá/ tedy Mąż iey niemoże ośieść onych dobr po niey/ wyiawszyby mu osobliwie podáne były. Tákże też iesliby miáłá Syny/mowią niektorzy/iżby y ci przy onych dobrách zostáć niemogli/wyiawszyby im to osobliwie przyrzeczono/álbo im ony dobrá podano. Abowiem według zwyczáiow/ tákich dobr/ po Oycu nie po Mátce káżdy nábywa. Wszákże to iest rzecz według przystoyności słuszna/áby dziedziczyli. Text ártikulu ninieyszego troiákim sposobem może być burzon. Naprzod/iż cokolwiek białagłowá opráwy ma/ tedy też iuż zá tym y práwá do onych dobr nábywa / choćby też przedtym żadnego niemiáłá. Abowiem choć do Lenná Białeygłowy żadnego práwá niemáią/wszákże przedsie práwá nábywáią/gdy im podáne będzie. Druga/iż białagłowá y do własności práwá żadnego mieć niemoże/poki iey tego Sędzia niepoda/ták iáko też y Lenná mieć niemoże/poki iey od páná podáne nie będzie. Przeto/iesli ták Sędziego do własności/iáko y Páná do Lenná potrzebuie/ może też iednáko ták tego iáko y owego dostąpić. Trzecia/ iż Mąż Zenie swey bez przyzwolenia potomkow niemoże własności dáć do żywotá/ á Lenno może podáć bez ich przyzwolenia: záczym to co snádniey podano być może/ słusznieby też miáło być bespieczniey otrzymáne. A nie miáłoby to nic wádzić/ choć text mowi: Iż dla tego opráwá ná Lennie być niemoże/iż im to często psuią. Bo ten wykład stáć niemoże/gdyż Lenná bez woley ich odiąć im żadē niemoże/á własność rozmáicie mogą vtráćić / iáko iesliby ią z possessyey wypuściły/iesliby drzewá rodzáyne wyćináły/ álbo iesliby poddáne rozganiáły/ iákoś wyższey słyszał. Iż tedy iedno iáko y drugie strácić mogą/ czemuby miáły mieć do iednego lepsze práwo niż do drugiego? Ná co wszytko ták odpowiesz/że ná on czás gdy Ecke de Repkaw práwo Sáskie wykładał/ nie było práwo białychgłow lepsze/ áni bespiecznieysze ná Lennie. Abowiem ich wiele iedno Lenno trzymáli/w niepewney possessyey śiedząc/ záczym rozmáicie bywáły od nich oddalone/álbo śmiercią Páńską/ktory LEnno podawał/bo onemu podánia drugi

S.S.lib: i. art: xxi. et Lij.

S.S.lib: i. arti: xxl.

Pan nie był powinien trzymáć/ álbo też wiec pewne dochody y podatki z nich dáwáć muśiáły. Nád to/ ci ktorzyby mieli byli o Lenno świadczyć/muśieli to widźieć y słyszeć/o czym zeznawáli. Skad rozmáite spory y trudnośći rosły/y potrzebá było záwsze/áby mąż z Zona Lenno obeymował. A ták śie to lepiey Autorowi podobáło/áby tákowa opráwa białymgłowam ná własności czyniono. Y to práwo Cesarz Frydrych postánowił/ku dobremu białymgłowam/ktorym też práwá bárzo wiele łáskáwie postánowiono. W tym tedy coś słyszał/iż Lenno zá żywotá Mężowego iest dárem Zeninym/ to znáć dáie/iż ná on czás niebespieczno było/ białymgłowam mieć ná Lennie opráwe/bo to łácno tráćić mogły/ dla tego/ iż to tylko iákoby oczekawánim ich było/ále teraz własność/iest ich własnym Lennem/ bo ia istotnie trzymáia/gdyż Mąż z Zona nierozdźielnie dobr miedzy soba vżywáia. Przyczym y to báczyć masz/ iż áczkolwiek opráwe oczekiwániem Lennym pod czás zowa/wszákże ia tu własnie wiánem zowie/ bo bywa dáne zá nagrode posagu.

S.S.lib: i. arti: xxxi.

Coś też w texćie słyszał/iż żadna białagłowá/ áni mężczyzná dłużey Lenná trzymáć niemoga/iedno poki żywi/to śie dla tego dźieie/iż Lenno iest wysługa rycerska/ ktora Ociec Synowi dźiedźicznie zostáwia/ieśli ia záśłużyć może/y choć sa vstáwy stáre/ktore pozwaláia áby białegłowy dobrá Lenne dźiedźiczyły/wszákże według Sáskiego práwá wszytkie tám te vstáwy sa podnieśione. Támże glo.

Zoná w dobrách Meżá swego zmárłego/nic wiecey sobie przywłaszczyc niemoże w Mieyskim práwie/ iedno† Gierade álbo† to co iey vrzednie przed Sadem iest opráwiono/álbo dárowano z własnośći mężowey[do żywotá iey]. Niektorzy mowia/że białeygłowie może wiáno dáć[bez przyzwolenia potomkow]ále to w mieyskim práwie być niemoże. Bo tám cokolwiek bywa Zenie zá wiáno przed Sadem náznáczono / to muśi być álbo własność z przyzwoleniem potomkow/álbo pieniadze gotowe mężowe. A w tym rozne iest Ziemskie práwo od Mieyskiego. Bo w Ziemskim práwie do wiáná należa/płoty/zrabiśte budowánia/ y bydło ktore ná pasza wychodźi. Ale w Mieyskim práwie/ktoremu wszytcy ktorzy w murze śiedza iednáko podlegli/Zoná nic wiecey nie bierze/iedno Gieráde. Ju: Municip: árticulo xxij. tex.

S.S.lib:i.ar: xx.et xxi.

A tuby kto mogł spytáć. Gdyby Mąż Zenie pewna summe pieniezna námienił/y w oney summie pospolicie wszytki dobrá swe ruchome y nieruchome záfántował/ mogłby potym Mąż dobrá one przedáć álbo zástáwić: Ono przedánie álbo oddalenie dobr/ byłoliby szkodne práwu Zeninemu czyli nie? Odpowiesz według práwá/ták śie záchowuie/ieśliby Mąż Zenie swey dar weselny/ álbo wiáno zá-

pisał zgołá ná wßystkich dobrách swych/żadnych niewyimuiąc/ktore ma y mieć może/tedy tákowe dobrá Mąż przedáć y oddálić/według potrzeby y woley swey może/á tego mu Zoná bronić niemoże. Ale ieśliby tákowe wiáno było opráwione/miánowicie ná iákim imieniu/ iáko ná domu/ ná ogrodzie/ ná czynßowym imieniu/ álbo inßych dobrách iákichkolwiek/tedy tákowych dobr/ álbo imienia oddálić niemoże/ wyiawßyby Zenie nagrodę vczynił † álbo iey summę ná inße imienie przeniosł†. To nawiecey dla tego/że choćia Mąż Zenie summę/ álbo wiáno opráwi ná wßystkich dobrách swych / przedsie ony dobrá iegß są. Ale kiedy miánowicie ná ktorym imieniu dziedzicznym wiánuie/tedy iuż onegß imienia/áni z przyzwoleniem/áni bez przyzwolenia Zeninego oddálić niemoże / do kąd iey ná inßym imieniu opráwy nie vczyni/iáko wyżßey stoi. Tákże też imienia ktore Mąż w posagu wziął po Zenie oddálić/álbo vtráćić niemoże. wßákże to oddalenie wyżßey opisanych dobr ma być ták rozumiano/ ieśliby sobie w nich Mąż páństwo záchował do śmierći z nimi czynić co chce. A niektorzy o tym ták zgołá rozumieią/iż iákokolwiek Mąż opráwę wienną Zenie ná wßytkich dobrách swych vczyni/tedy przedsie ony dobrá oddálić może. A ieśliby ich do śmierci swey nie oddalił/ á w tymby ony dobrá spustoßáły/j popsowáłyby sie/ták żeby ledwie zá ono wiáno Zenine stáły / tedy przedsie z dobr onych Zoná wiáno swe przed wßytkiemi długámi/ktore sie po iey wienie stáły/ bierze : ále te długi ktoreby sie przed Wiánem stáły / tedy też przed Wiánem iść maią/ á wiáno zá nimi. Mogł by ieszcze kto spytáć. Gdyby Mąż wiáno Zenie swey ná wßytkich dobrách ruchomych / y nieruchomych opráwił/á zostáwiłby sobie páństwo y moc z onemi dobry czynić co chce/ według woley swey. Potymby ony dobrá zástáwił v kogo/álbo záwiodł w pewney summie pieniężney/ przy ktorey zastáwie/ Zoná sobie to przestrzegłá/áby to práwu iey nic nießkodziło. Po śmierci mężowey / gdyby dłużnik okazał dług swoy zapisem / álbo świádkámi po vmárłey rece. Z drugiey strony by też Zoná dochodziłá ná dobrách mężowych wiáná swego/álbo opráwy/ wywodząc to temi álbo tákiemi słowy. Gdyż iey opráwá álbo dług pierwßy iest/ná wßytkiey máietności Mężowey opráwiony / ácż nie bliżßa przytym zostáć/ á dług álbo wiáno swe ná dobrách mężowych otrzymáć/według práwá ? Wierzyćielby przećiwko temu mowił/ponieważ sobie Mąż w zapisie/ktory Páni okázuie/ páństwo zostáwił z tákimi dobry czynić według woley swey/y w tym dobrá swe w pewney summie zástáwił y záfántował/czegom gotow dowieść: pytam ná práwie/á czem nie bliżßy zostáć przy swym fáncie / niżby mie Páni z tego zeprzeć miáłá. Záś przećiwko temuby oná mowiłá/ że tá zastáwá mey opráwie nic ßkodzić niemoże/ gdyżem to sobie przestrzegłá przy zapisie†ábym też

S.S.lib: i. arti: xx.

S.S.lib: i. arti: xx.

I.M. ar: cxl.

byłá y nie przeſtrzegłá/tedy mam nádźieię żeby mi to nic ßkodźić nie-
mogło: przeto proßę ábym byłá przy wienie ſwym zoſtáwioná? Od-
powieß: Wdową máiąc wienną opráwę ná dobrách mężá ſwego/
bliżßa ieſt z ſwoiemi dowody otrzymáć wiáno ſwe/przed inßymi w-
ßytkimi długi/ktore ſie po námienieniu wiáná ſtáły/według práwá.

Ießcże by kto ſpytał. Gdyby Zoná wiáno opráwione ná dobrách Mężowych miáłá / á po oney opráwie Mąż [zá kogo ręczył/álbo] ſlubował co komu / y obowiązał by ſie ná onych dobrách / z wolą y z przyzwoleniem Zeninem/ temi słowy: Ia y Zoná moiá obiecuię ſto Grzywien: zápłáćić: á Sędzia by ſpytał Zony/ ieſli to ieſt iey wolá [y ieſli ſie ná to dobrze rozmyſliłá/co obiecuie z mężem ſwym] onáby odpowiedźiáłá / że ieſt wola moiá/ obiecuię/ potymby Mąż vmárł/ á ledwie imienie iego y wßyſtká máiętność zá to ſtoi co żenie wiánował. Wierzyćielby onę wdowę pociągał do Sądu o rękoiemſtwo/ álbo obietnicę ktorą z mężem vczyniłá: chcąc tegß według práwá do-wieść Sędziem y Ławnikámi: onáby ná to mowiłá/żem ná on czás nie byłá ſwego práwá / álem byłá pod władzą / y roſkázowániem Mężá mego / y w opiecem iego byłá : záczymem mu byłá powinná wßelákie poſłußeńſtwo / á tężem wiecey nic niemowiłá / iedno żem rzekłá: Obiecuię ábo ſlubuię/z czym ſie biorę do Sędziego y Ławni-kow: y pytam ná práwie/ácz przez to proſte słowo/y tę gołą obietni-cę/mam mieć iákie vćierpienie/ álbo ieſli mam wiáná ſwego vſtąpić/ ponieważem zápiſu żadnego vrzędowego / y iákiby według biegu práwnego miał być/nie vczyniłá? Toby záſię ták Wierzyćiel zbiiał: Gdyż ſie tu oná do obietnice zna/ ktorą bez wßelákiey wymowki ál-bo okolicznośći vczyniłá/ á żadnego przymußenia niedowodźi/ tedy ia pytam ná práwie/ácz mi niema według obietnice ſwey doſyć czy-nić? Odpowieß: Ponieważ Zoná ſłyßąc zeznánie długu mężá ſwe-go / ſamá też vſtnie weſołą twarzą nie przymußona powiedźiáłá/że obiecuie zápłáćić / á ná on czás żadnego przymußenia / áni słowem/ áni vczynkiem nie wſpomináłá/dobr też inßych Mąż nie zoſtáwił/ z ktorychby dług ten mogł być zápłácony / przeto od płacey tákowe-go długu wolna być niemoże / według práwá. Tu maß wiedźieć/ że do tego áby ſie kto ſtał dłużnikiem/ nie potrzebá wiela słow : bo gdyby kto do niego rzekł/winieneś mi? á onby odpowiedźiał/winie-nem / obiecuieß mi zápłáćić ? obiecuię/iuż doſyć ná tym/ y obietnicá cáła ieſt/gdyż we wßelákiey obietnicy/nic wiecey niepotrzebá/iedno chcenia y woley tego ktory obiecuie/á kto myſli płáćić/ten ták krotki-mi słowy obiecuie/iáko ßerokiemi[y ták go krotkie słowá do zápłáty wiążą/ iáko y ßeroki zapis.]

Ießczeby kto ſpytał. Gdyby Mąż Zenie dárował pewną ſummę/ zá wiáno/y ná mieyſcu ná ktorym to mogł vczynić/opráwiłby iey tá-

kową

kowa summe po śmierci swey ná domu swym/ktoryby był czynßowny/przy onym zapiśie álbo dárze/Byłby on pan ktoremu czynß idzie z tego domu/á widząc/y słyßąc on dar/y decretá/nie przećiwił śie temu/potymby dom zgorzał/á Mążby też vmárł/po iego śmierci. Pan czynßowny ćiągnąłby śie do plácu oneg/zá swym czynßem. A Zoná by śie temu przećiwiłá/ mieniąc: że tám ma wiáno opráwione/ przy ktorey opráwie on sam był/ á temu śie nie przećiwił†onby ná to mowił/że ná moim sánćie żaden nic opráwiáć/y zápisowáć nie mogł† kto tu z nich bliżßy do ośiedzienia oneg plácu? Odpowieß/że długi pierwße y dáwnieyße psuią/ y tłumią poślednieyße. Jeśli tedy czynß stárßy iest/y pierwey zápisany/niż wiáno/ muśi Zoná vstąpić onego plácu onemu komu czynß należy / ktory plác ieśli go on sam trzymáć niechce/może przedáć. Wßákże on plác ma być przez Sędziego y Láwniki oßácowány: á iáko go oßácuią/tedy to ná woley iego będźie/ chceli go przyiąć w oney summie/á coby było nád iego czynß/ to ma być dano Zenie ná wiáno/á ieśliby czego niedostawáło/tedy tego Zoná płáćić nie powinna/ bo zá to nie ręczyłá áni przyrzekłá. Tu maß wiedźieć: Jeśliby Mąż pozostáłey wdowy zostáł zá rok/zá dwá/zá trzy czynßu przed wiánem/álbo y po wienie/ á on mu śie go nie vpominał/ tedy onym czynßem Zenie nic w iey wienie ßkodźić nie może/ ále śie z nią o tákowy czynß muśi práwem rozeprzeć. A do czego śie zezna to płáćić muśi/do czego śie nie zezna/tedy práwem odeydźie.

S.S.lib: i. artic: xv.

Spytałbyś podobno ießcze. Gdyby Mąż Zenie swey námienił wiáno/y opráwiłby ie według zwyczáiu Ziemie oney/á zostáwił sobie moc z onymi dobry czynić według woley swey/á tegoby nie dołożył/ieślize ono wiáno zá żywotá/czy áż po iego śmierci ma mieć. W tymby Zoná vmárłá bez płodu: Oćiec iey domagałby śie Wiáná opráwionego/Mążby mowił/że on do tego bliżßy / gdyż to záś nań przyumárło/ kto tu z nich lepße práwo ma do onego wiáná? Odpowieß. Jeśliby Mąż námienił Zenie swey wiáno/według zwyczáiu powiátu/ álbo ziemie oney/ á Zonáby zeßłá bez płodu / tákowe iey wiáno/álbo opráwá ná Oycá przypada/ ále ieśli Mąż tego dołożył że to áż po iego śmierci ma mieć/á zostáwił sobie wolność z onym imieniem czynić co chce/według woley swey/tedy wietße práwo ma do tego Mąż/ nic Oćiec: bo conditia álbo wymowá gdy bywa dowiedźiona/odmienia práwo y hámuie.

I.M.art: lvij.

Spytałby ießcze kto. Mąż gdyby Zenie wiáno obiecał/y záręczył śie/że ie ma opráwić skoroby mu posag obiecány wydano. W tymby nie vczyniwßy opráwy/vmárł/potymby śie vpominano wiáná v rękoimi/ oniby mowili: prawdá żechmy ręczyli/ ále niewiemy o tym/ ieśli mu było wydano posag/ według vmowy/ á myśmy záwße byli gotowi dosyć czynić rękoiemstwu/skoroby też oni dosyć byli vczynili

vmowie

vmowie y obietnicy ſwey w wydániu Poſagu. Zoná zaś/ albo iey
przyiaciele mieniliby/że poſag iuż ieſt wydány/y ofiárowáliby ſie te-
go żywym świádectwem tych/ktorym to wiádomo/dowieść/ iż ták
ieſt/Rękoimie by przedſię tego ſie przeli/kto bliżſzy/ieſli Zoná świáde-
ctwem doydź wiáná ſwego ná dobrách mężowych/ czyliby oni prza
odeydź mieli? Odpowieſz. Jeſliby Mąż námieniwſzy wiáno Zenie
ſwey/obiecałby ie opráwić/ſkoroby mu iedno poſag wydano/y o toby
záſzło z obu ſtron rękoiemſtwo/á nie opráwiwſzy vmárł/ przyiaciele
Zenini dowodziliby tego/że Poſag ieſt zápłácony/ według vmowy/
á rękoimieby ſie znáiąc do rękoiemſtwá/ przeli tego/że Poſag nie ieſt
wydány. Tedy dowiodſzy wydánia poſagu/bliżſza ieſt żoná odzier-
żeć wiáno ná dobrách mężowych/ niżby rękoimie mieli prza odeydź.

S.S.lib: ij. arti: vi.

Jeſzczeby kto ſpytał. Gdyby Mąż poiąwſzy Zonę/przed pewnymi
ludźmi przy ślubie będącemi / wiánował iey pewną ſummę ná do-
brách ſwych/ iáko ná domie/folwárku/ogrodzie/ winnicy/rc: w kto-
rych dobrách álbo imieniu byłá oná Zoná z Mężem w ſpolnym vży-
wániu od námienienia wiáná/ rok y dźień bez przenágábánia : Po-
tymby Mąż nie vczyniwſzy vrzędowego zapiſu álbo opráwy Zenie
vmárł/ po iego śmierći chćieliby ią potomkowie iego wygnáć z one-
go imienia/po wyśćiu żáłoby/to ieſt/po trzydzieſtym dniu/poſtáwi-
wſzy iey przed domem ſtołek z kądzielą/chcąc ią Gierądą odpráwić/
onáby ſie ćiągnęłá do Mężowych dobr w wienie ſwym : Potomko-
wieby záś ofiárowáli ſie vczynić/co będzie według práwá/ſkoroby
vyźrzeli dowod ſłuſzny. Zonáby ſie odwoływáłá ná świádectwo
ludźi ośiádłych/ktorzy przy ślubie byli/y ſłyſzeli/kiedy iey wiánował
ktorego świádectwá by iey oni dopuśćić niechćieli/áleby chćieli do-
wodu vrzędowego/to ieſt/áby wiáná dowiodłá świádectwem/ál-
bo Sądu gáynego/álbo kſiąg Mieyſkich. Czego ieſliby niemiáłá/te-
dy inſzego dowodu niedopuſzczáią/ ieſli tu wdowá z tákim świáde-
ctwem bliżſza otrzymáć wiáno ſwe / niżliby tego potomkowie zbrá-
niáć mieli/y onę z tego zeprzeć? Odpowieſz/kiedy mąż námieni wien
ną ſummę Zenie ſwey przed ludźmi wiáry godnymi / choćby ono po-
twierdźił zapiſem álbo nie/tedy bliżſza Zoná wiáno ſwe przyſięgą o-
trzymáć/á vżywánia onego imienia/ná ktorym wiáno ieſt náznáczo-
ne/bliżſza dowieść świádkámi/niżliby potomkowie Mężowi mieli
ią z tego zeprzeć / według práwá. Spytał byś podobno ieſzcze.
Gdyby wiáno było zápiſane Zenie/y opráwiono ná dobrách Mężo-
wych/vmárłby Mąż/á Zonáby zoſtáłá z dźiećmi ſwemi w onych do-
brách nierozdźielnie/potymby poięłá wtorego mężá/ktoryby z nią w
onychże dobrách mieſzkał/ ktoremuby Zoná obiecáłá poſag/ á on iey
też wiáno opráwił/potymby oná żoná nierozdźielnie vżywáiąc dobr
onych z mężem/ y z dźiećmi pierwſzego Mężá/ vmárłá/ nie wźiąwſzy

S.S.lib: i. arti: xx. I. M. arti: Lvij.

wiáná z dobr meżá pierwßego/ od potomkow. Ktorego wiáná ten wtory mąż vpominałby ſie/ á niechciałby z onych dobr wyniść/á żeby mu było odłożone. Potomkowie by ſie tego zbraniáli/mowiąc:że mátká náßá z námi nierozdzielnie mießkáłá w dobrách oycowſkich/ ktorycheſmy ſie nigdy nie wyrzekli/y w nich vmárłá/możeli tu Mąż wiáno otrzymáć/y ieſli nań przychodzi álbo nie? Odpowieß. Kiedy Mąż opráwiwßy wiáno Zenie ſwey/ vmrze/ zoſtáwiwßy potomki z ktorymi oná nierozdzielnie mießkáłá w dobrách meżá ſwego zmárłego/poiełáby drugiego meżá/ktoryby do niey w onyż dobrá wſtąpił á vmárłá żoná/tedy mąż ktory zoſtał żyw/wßytko práwo/ktore żoná miáłá do dobr ruchomych meżá ſwego pierwßego/otrzyma według práwá. Tu maß wiedzieć/ że wienne práwo ieſt białymgłowam/ z łáſki nádáne/bo tego przedtym niebywáło/záczym około námienienia/y dochodzenia wian/káżde miáſto może mieć ſwe oſobne zwyczáie/ ktore kiedy chcą odmienić/ mogą/ iákoż y w Máydeburgu ieſt też około tego oſobny zwyczay/ ktorego iednák inße Miáſtá trzymáć zá práwo niepowinne. [przetoż kiedy áppellatia przyidzie do Máydeburgu/tedy oney ſpráwy nie ſądzą według ſwego zwyczáiu/ták áby on zwyczay/ y indziey trzyman być miał]. A zwyczay około wian w Máydeburgu ten ieſt/kiedy kto poymie żonę/tedy mu zá nią poſag obiecuią/ktory mu potym przed Ráycámi/ álbo przed Sądem iáwnie oddáią/á ile będzie poſagu/iáko też wynoßą dobrá meżowe/tedy rozdzieliwßy ony dobrá ná dwoie/zápiſuie y opráwuie Zenie/támże przed Sądem wiáno ná połowicy iedney dobr ſwoich/ á z tey połowice / ktorą iey Mąż przed Sądem dáie/nie powinná żadnych długow płáćić/ do tego odſtępku przydáią iey z vrzędu opiekuná bliżßego krewnego po mieczu / ktory tákową opiekę ná potomki ſwe dziedziczy/to dla tego/ieſliby potym Mąż Zonę słowy łágodnymi námowić/álbo grożbámi przymuśić chciał/do wyrzeczenia ſie z onych dobr áby tego bez własnego/y z vrzędu dánego opiekuná vczynić niemogłá. Tákże też ieſliby co komu zeznáłá / álbo obiecáłá/ áby oná obietnicá ważna nie byłá/y mieyſcá niemiáłá. Nád to/że Mąż tákowych dobr ZEnie zápiſanych iey ku ßkodzie przedáć/ áni záſtáwić niemogł/ bez przyzwolenia opiekuná iey. Wßákże Mąż poki żyw/ieſt pánem dobr onych ſtrony vżywánia/y pożytkow. Ten wilkierz/álbo zwyczay poſtánowiony ieſt w Máydeburgu / dla tego/ áby kto w máiętności ſwey oßukan nie był/coby mogło być/gdyby tákowego poſtánowienia nie było / ktore ſie iednák ſpráwiedliwości nie przećiwi. Bo káżdy wilkierz / álbo zwyczay w ktorymkolwiek Mieście poſtánowiony ma byc ſłußny/vććiwy/ku wypełnieniu łatwi/ oyczyznie álbo mieyſcu onemu/y czáſowi przyſtoyny/y należący/potrzebny/iáſny/pożyteczny/ꝛc. A ten wilkierz álbo poſtánowienie Máydeburſkie/to wßytko w ſobie

S.S.lib: ij. arti:lxxxvi.

ko wſobie ma: bo iáſnie okolicznośći/ſ ſpráwy około wian opiewa/á tákowy odſtepek/y zapis ſłuſznie ſie ma dźiać przed Sadem pod kaźnio krolewſka zágáionym/gdźie wſzyſcy do Sadu należacy być powinni. A ieſliby tákowy odſtepek/ álbo zapis czynił ná budowánie/ tedy to ſłuſznie z przyzwoleniem potomkow vczynić ma. Jeſt też ten wilkierz vcciwy/bo dla vććiwośći małżeńſkiey ieſt vczyniony. Jeſt też pożyteczny/y czáſowi y mieyſcu przyſtoyny: bo gdyby wolno było Meżowi tákowe dobrá potym oddalić/y zapis odmienić/mogłby ták tym ſzáfowáć/ żeby zá czáſem y ſam zniſzczał/y Zoneby zniſzczył. Jeſt też y perſonam álbo oſſobam pożyteczny: bo komu co tákowego zápiſza/álbo odſtapia/to iuż iego ieſt: áczkolwiek przedſie przy owym páńſtwo zoſtáie/ále tylko z ſtrony vżywánia/nie z ſtrony vtrácenia/ álbo popſowánia. Jeſliby ſie też tráfiło / żeby Maż máietność ſwa vtyrał/ álbo ſie zádłużył/choćby to było z wola Zenina álbo nie/ tedy temu wſzytkiemu może opiekun zábieżec/kiedy ná to niezezwoli: Bo maż dobrá Zenine vczyniwſzy iey zapis álbo opráwe/bierze w opieke ſwa/ále ich oddálić niemoże. Jeſliby tedy po onym zapiśie Zoná vmárłá/á dźieći nie zoſtáwiłá/tedy połowicá dobr meżowi przychodźi/á połowicá krewnym Zeninym. Ale ieſliby dźieći zoſtáwiłá/ tedy ony dobrá wſzytkie przy meżu zoſtáia. Potym kiedy ſie ony dźieći beda chciáły od Oycá oddźielić/iáko gdyby inſza Zone poiał/álbo co tákiego/tedy im powinien wydáć poſag/álbo to co mátce ich zápiſał †á tám też bierze y Ociec ſwoie czaſtke z káżdey rzeczy†.

A tuby ieſzcze mogł kto ſpytáć. Gdyby Maż Zone poiał z ktoraby nic nie wźiał / áni imienia/ áni poſagu/ á ziawſzy ſie nábyliby ſpolna praca máietnośći/potymby vmárł nievczyniwſzy iey żadney opráwy potomkowie ieg niechćieliby iey nic dáć/áleby ia chćieli według zwyczáiu niektorych/z ſtołkiem/ z kadźiela przededrzwiámi poſtánowionym odpráwić/ komu z nich te Dobrá ſpolna praca obudwu nábyte/ ſłuſznie przynależa/ wdowie/czy potomkom meżowym? Odpowieſz: Jeſliby maż poiał zone/z ktoraby żadnego poſagu/áni dobr nie wźiał/ á onby też tákże niemiał nic/potym ſie ſpołem dorobili/á Maż nie vczyniwſzy opráwy vmárł/ tedy Zoná bierze trzećia cześć dobr meżowych/y Gierade†oprocz Hergwetu† wedle práwá. [Wſzákże przy końcu tegoż ártikułu ſtoi/ że bierze wſzytkich dobr czwarta cześć/ á przytym też Gieráde otrzyma] iákoś też wyżſzey ſłyſzał.

Maſz też wiedźieć/że wiáno nic inſzego nie ieſt/iedno dobrodźieyſtwo/ktore Ceſarzowie z oſobliwey łáſki białymgłowam po śmierći meżowey do żywotá ich poſtánowili†dla teg/że nic wiecey z dobr meżowych nieoczekiwáia†á tego im żaden złámáć y zepſowáć niemoże/ieſliby g ſamy nie vtráćiły. A vtráćić wiáno káżda niewiáſtá przez dźiewiec przyczyn może. O ktorych maſz wyżſzey z ártikułu xxi. lib:i.

S.S.lib: i. ar:lij.xxi.

S.S.lib: i. arti: xi.

S.S.lib: i.ar. xxxij.lib: ij. arti: xxi. S.S.lib: i.ar. xxiiij.xx. S.S.lib: i. arti: xx. S.S.lib: i. arti: xxiiij. I.M.ar:xxij. S.S.lib: i. arti: xxi.

Zadna białagłowá w Mieyſkim práwie [wiáná álbo dożywotnego opátrzenia ná dobrách Mężowych opráwionego/ zá właſność ſwą przywłaſzczyć ſobie niemoże]. † Y nic więcey w dobrách Mężowych otrzymáć niemoże/iedno to coby iey przed zágáionym Sądem do żywotá iey/álbo zá wiáno/álbo zá właſność dano/ y odpráwiono było† ále wſzyſtko ná Mężowe potomki [po śmierći iey]przypada. A ieſliby iey Mąż nic nie dał w dobrách ſwych/tedy ma dzierżeć y vżywáć dziedzictwá/ álbo dobr mężá ſwego/ á dźieći iey máią dáwáć potrzeby/poki zá inſzego mężá nie poydźie. Jeſliby Mąż miał owce/tedy ie Zoná do Gierády weźmie. A ieſliby kto Zenie chciał dar zbić ná dobrách ruchomych/ktore iey przed Sądem dárowáne ſą/ tedy go bliżſza oná otrzymáć/ z mężczyznámi/ y z białemigłowámi/ktorzy przytym byli/ſamośiodmá. J. M. ár: lvij. tex.

S.S.lib:i.ar: xx. xxi. S.S.lib: i. arti: Lij.

Artykuł ninieyſzy o tym mowi/ieſli Zoná po śmierći Mężowey dobrá/iey zá wiáno náznáczone oddálić może/czyli nie? Maſz tedy wiedzieć/że Zoná dobrá tákowe/iey do żywotá dárowáne/nie ſwoim/ále mężowym potomkom zoſtáwia po śmierći ſwey: wſzákże to ták rozumiey/ieſli Mąż Zenie opráwę ná dobrách nieruchomych do żywotá náznáczył/tedy tákowe dobrá po śmierći mężowey/więtſzym práwem przychodzą mężowym/niż Zeninem potomkom. To dla tego/że właſność oddaloná być niemoże/bez przyzwolenia potomkow: y dla tego też/że ono wiáno tylko do żywotá iey ieſt dáne / á nie dziedzićtwie/przeto też tych dobr tylko poki żywá vżywáć ma. Stądże wiáná álbo opátrzenia żywotá/ áni białymgłowam zepſowáć niemoże/áni one w nim ſzkody ćierpieć powinne.

S.S.lib: i.ar: xxi.xxxij. S.S.lib: i.ar. xxi.et xxxij. S.S.lib: i. arti: Lij.

Mogłby tu kto ſpytáć. Jeſliby Mąż Zenie co ná dziedzictwie ſwym/ bez przyzwolenia potomkow ſwych dárował/ potymby z nią miał dźieći/á onoby iey dziedzictwo oſobliwie zá wiáno zápiſane było/ á nie byłáby ſummá żadna miánowána/á tegby też nie dołożono/ że z temi dobry może czynić co chce/ po śmierći Mężowey byłáby w vżywániu dobr onych/ á inſzych też dobr by mąż nie zoſtáwił/iedno one/ná ktorych ieſt zapis Zenin: możeli Zoná one dobrá oddálić/czyli nie? Odpowiedź. Jeſliby Mąż Zenie opráwę vczynił ná właſnośći álbo ná dziedzictwie ſwym/w onym zápiśie by dołożono nie było/że by mogłá z onymi dobry czynić/coby ſię iey podobáło/tedy tákowych dobr Zoná oddalić niemoże/ bo ſkoroby ie z vżywánia puśćiłá/ tedy ie tráći. Ani ich też może przedáć/ bez przyzwolenia dziedzicow. Bo ieſliby nád wolą ich puśćiłá / álbo przedáłá tákowe dobrá/ tedy ſię ſłuſznie w nie potomkowie wwiązáć mogą/ták iákoby iuż oná vmárłá. Abowiem kto iákie dobrá z poſſeſſyey ſwey puśći komukolwiek/ tedy tám iuż práwá niema. Bo żaden inſzemu lepſzego práwá ſpu-

ścić nie-

ścić niemoże/iedno iáko sam ma. A to iże dobrá wienne oddalone być niemogą/nie tylko się w nászym práwie/ále y w Cesárskim záchowywa. Niemoże ich tedy áni przedáć/áni zástáwić/áni iákokolwiek puścić/by też y z szkodą swą trzymáłá.

Ale dla iáśnieyszego zrozumienia tego wszytkiego/ co się tu wspomina/ áby białegłowy w tákowych przypadkách około wian swych nie były názbyt vciśnione/y dobrá też áby niepustoszáły. Masz wiedzieć/ ieśliby białeygłowie dobrá iákie w wienie náznáczone były/á onáby dla niedostátku opátrowáć ich niemogłá. Ma iść do Sędzie go przy zágáionym práwie/ gdzie ony dobrá leżą/ y ma opowiedzieć potrzebę swą/w te álbo w tákie słowá: Pánie Sędzia ia prze niedostátek niemogę dobr tych/ ktore mi są ná opátrzenie żywotá dárowáne/opátrowáć. A iżby prze vbostwo me/ktoregom gotowá dowieść/ iáko mi z práwá nákazano będzie / dobrá te spustoszone być mogły: przeto pytam ná práwie/y proszę o náukę/co z temi dobry czynić/y iáko sobie postąpić mam/ áby to práwu memu nieszkodziło. Skażą/że tákowe dobrá powinni potomkowie wyzwolić/ y od niey wykupić. Czego ieśliby się zbraniáli/tedy ie może żoná náiąć komu chce. wszákże ieśliby dziedzic chciał dáć ten czynsz/coby inszy dał/tedy ono imienie bliższy trzymáć zá czynszem. Czego ieśliby się zbraniáli/ tedy one dobrá Sądownie przy bytności ich (do czego z przyzwoleniem Sędziego y Láwnikow obwieszczeni będą) szácowáne być máią. A ieśliby się ieszcze y szácunku zbraniáli/tedy ma páni pytáć ná práwie/y prosić o Decret/poniewasz mnie do tego potrzebá/á zwłaszczá vbostwo ćiśnie/że tych dobr zátrzymáć niemogę / á potomkowie ich/áni zá czynszem trzymáć/ áni wykupić chcą/ co Sędziemu y Láwnikom iáwno/co dáley z tym czynić ma/áby to nie było szkodno práwu iey? Tedy iey práwo nákaże. Poniewasz ią vbostwo/y niedostátek do tego ćiśnie/tedy ie może zástáwić/ álbo náiąć do żywotá swego zá pewnym czynszem/á niedostátkowi zábiegáć/y tym się żywić. A ieśli ich niemoże náiąć/tedy ie ma przedáć iáko może/zwłaszczá gdy potomkowie w oszácowáne tákowe dobrá wnidź niechcieli/ á ták zostánie bez szkody. Támże glo.

I.M. ar: xcv. S.S. lib: i. arti: xxij.

Kiedy Mąż Żenie swey wiánuie y własność/álbo dziedzictwo swe iey w onym wienie záfántuie w Mieyskim práwie/potym vmrze/tedy białagłowá może on fánt zástáwić w oney summie/ kiedy chce/y komu chce. Ju: Municip: árti: xcv. tex.

Masz wiedzieć/że Zoná dobrá iey w wienie záfántowáne przedáć w wienie swym/ y zástáwić może / ieśliby tego dowiodłá / á powiedziáłá to pierwey potomkom mężowym/według práwá iuż wyższey opisanego. A ieśliby dobrá ony były owoc dáiące/y pożyteczne/tedy

według dowodow swych/ma ich vżywáć/poki odpráwiona nie będzie. Támże glo.

Pátrz więcey w słowiech Białagłowá. Mąż. Rozwod. Zoná.

Wiárá/Wiernosć.

Kto wiárę złamie/ álbo z posługi Rzeczypospolitey

S.S.lib: ij. ar: lxxi. lib: iij. arti: xviij. Lxxxij. et Lxxxvij. I.M. ar: iiij.

vciecze/á będźie w tym przekonan/ten tráci y cześć/y Lenno/ále gárdłá nie tráci. Spec: Sáxon: lib: i. árti: xl. tex.

Co ábyś snádniey zrozumiał/ iż przećiwko wierze swey co czynić/ troiákim sposobem sie náyduie. Pierwszy/kiedy komu ná wiárę czego powierzą/iáko opieki/towárzystwá/álbo gdy mu co schowáć dádzą/ á on sie w tym niewiernie y nieszczerze spráwuie. Drugi/ kiedy kto wiáry nietrzyma w tym co ná słowo v kogo wyborguie/pożyczy álbo naymie. Trzeći/kiedy kto wiáry nie trzymáiąc gleyt zgwałći/álbo kogo zdrádźi. O pierwsze/ stáie sie bezecnym/ o wtore tráći/y cześć y dobrá/o trzecie tráći/ y cześć y gárdło.

A tuby mogł kto spytáć/ iáko przećiwko tákiemu wiározłamcy postępowáć/iesli práwem†Szránkowym†czyli tylko przed pánem/álbo innemi dobrymi ludźmi/ ma być złemi słowy złáian ? Ná co odpowiesz/że áni tám tym práwem/bo táki występek niepotrzebuie tesz/ áby on†w Szránkách†czynić miano/ áni tez z łáiániem: bo przez to przedsie nie będźie osądzon. Ale ná pierwszych dwu skárgách/álbo terminiech/ma być nań żákowano bez wołánia gwałtu/zwłaszczá iesliby sie świeży vczynek niepokázował/á ná trzećim roku ma być z wołániem przećiwko iemu postąpiono/ y ma być vijszczon/álbo opátrzon iáko złoczyńcá/y złożywszy mu rok/ma być przećiwko niemu/iáko przećiwko złoczyńcy postąpiono/á gdy iuż będźie miał być wywołan/álbo ná śmierć skazan/tám go dopiero czći/i máietnośći odsądzą/wszák że przećiwko ták obwinionemu niemoże Decretow náydowáć/iedno ten ktoryby mu był w rodzáiu rowny/dla tego/iż o Lenno idźie.

S.S. lib: ij. arti. Lxiiij.

A iesliby tu kto rozumiał/że ten ártikuł iest przećiwko práwu ktore mowi: Iż tácy/ktorzy z woyny vćiekáia/ná gárdle máia być karáni/ tedy ná to odpowiesz/iż tám to práwo rozumieć sie ma o tych/ktorzy z samey bitwy/y z potykánia vćiekáia/álbo ktorzy Pánom swym pomoc dáć moga/á tego nie czynia : ále ten ártikuł mowi o tych ktorzy tylko z woyny álbo z woyská potáiemnie vćiekáia/álbo ktorzy pánom swym pomocy iuż dáley dáć niemoga. Támże glo.

Wiárá/iż nieprziaćielowi ma być chowána. masz niżey w sło: woyná.

Wiernosć ze trzech rzeczy pospolićie przychodźi. Naprzod z dobrodźieystwá czyiego / y z przysięgi iemu vczynioney/ á te wiernosć po-

winien

winien mieć Man przeciwko pánu swemu/ y pan przeciwko Manowi swemu. Abowiem sie káżdy Man pánu swemu ma stáwić pokornym/ łáskáwym/ y wiernym. Wtora wierność pochodzi z przyrodzenia/ y z krewności/ te przyrodzona zowa/ iż od przyrodzenia/ pochodzi/ á práwem pisanym zátłumiona być niemoże/ gdyż práwo pisane álbo postánowione drugie práwo podnieść może/ ále przyrodzonego niemoże. Trzecia wierność pochodzi/ iáko iest tá/ ktorasmy práwu y Sadowi powinni/ gdyż nic świetobliwszego/ y pożytecznieyszeǧ nie máß/ iáko praw wiernie przestrzegáć/ á niespráwiedliwość psowáć Bo ktoby dobrym y vććiwym człowiekiem bedac/ spráwiedliwego Sedziego nie czćił y nie miłował: y coby zá pożytek był praw/ gdyby tego nie było/ ktoryby ich bronił/ y mocno trzymał/ choć sie czásem trafia/ iż go rozmáitością spraw Sedzia spráwiedliwy/ y mileǧ przyiacielá/ tákże Pan wiernego Maná swego/ álbo też ow Páná sadzić muśi. Spe: Sáxon. lib: iij. árti: Lxxviij. glo.

Co powinien mieć ná baczeniu ten/ ktory wierność komu przysiega Maß wyżßey w słowie Przysiegá.

Wierzyćiel.

Komuby srebro/ álbo pieniadze iákie pláćić miano/ á onby ná czás zapłácie náznáczony nie przyßedł / álbo choćby przyßedł/ pieniedzyby bráć niechćiał/ tedy przez to pieniedzy swych nietráći/ ále on dzień stráći/ y tám dłużnik od iázdy álbo drogi/ iesliby iáko obiecał/ wolen bedzie/ ále nie od pieniedzy. Spe: Sáxon: lib: ij. árticulo xi. tex.

O czym pátrz wiecey wyżßey w słowie Bráć/ y w słowie Dlug.

Wiezienie.

Spráwá poimánego człowieká/ iesliby sie przez Decret ná drugi dzień zwlokłá/ tedy go ma Sedzia o dostánie viscić/ to iest/ ná Rekoiemstwo dáć/ wyiawßyby był ná świeżym vczynku poimány. Speculo Saxon: lib: ij. articulo ix. tex.

A tu też báczyć możeß/ iż w spráwie przenocowáney/ obwiony ma być dan ná rekoiemstwo / czego sie ná świeżym vczynku vczynić nie godzi. Támże glo. S.S. lib: i. arti: lxvi.

Iż práwá swego nienárußa ten/ ktory prze niedostátek rekoiemstwá/ wiezniem zostánie. Maß wyżßey w słowie Rekoiemstwo.

Kto ko-

Kto kogo w więzieniu trzyma/ powinien zań odpowiedać każdemu/ iego† pánu† krewnemu/ y żenie/ ktorzyby mu o to winę dawáli/ poki v niego w więzieniu będzie. Specu. Saxon. lib. ij. articulo xxxiiij. tex.

A ten text zda sie być przećiwny początkowi tegoż ártykułu (ktory naydzieß wyżßey w słowie Sługá) gdzie mowi: Ktoby sługę cżyiego poimał/ może sie odwieść przysięgą/ iż tego pánu ná zelżywość nie vczynił. A tu záś mowi: Iż powinien káżdemu o to odpowiedáć. Ná co łácno odpowieß/ gdy sie temu przypátrzyß/ o iákim tám więzieniu mowi/ skąd obaczyß/ iż tu mowi o więzieniu/ gdyby kogo do ciemnice w łáncuch/ álbo w tárás sádzano: bo zá tym idzie karánie/ y ktoby to vczynił/ słusznie odpowiedáć powinien/ bo zá zboycę bywa poczytan. A ták tám ten text rozumieć maß/ iż ten ktory cżyiego sługę poima/ może sie przysięgą odwieść/ ieśliby istotnie y cieleśnie tego dowieść niemożono. Bo ieśliby dowieść możono/ tedy mu do przysięgi nieprzyidzie / y dla tego tu w texcie ná końcu mowi/ pokiby v niego w więzieniu był. Támże glo.

S.S. lib: ij. arti: xiij.

S.S. lib: i. ar: xv. et xvij.

O więzienie/ gdy kto przytym rzeczy żadnych niezłupi/ niepowinien potomkom poimánego odpowiedáć/ ieśli sam rok był żyw/ á práwem o to nie cżynił. Maß wyżßey w słowie Ránny.

Káżdego więźniá vmowy/ álbo obietnice/ według práwá mkczemne y nieważne są / wßákże ieśliby go ná pewny czas† ná wiárę iego† pußczono/ tedy sie powinien wroćić/ á wiárę swoię wyzwolić.

Tákże ieśliby vgodę iáką vczynił/ y poprzysiągł/ choćby zá tym pieniądze iákie dał/ álbo niedał/ powinien też y to trzymáć. Ale okrom tych dwu rzeczy cokolwiek inneg obiecał álbo postánowił/ w więzieniu tego trzymáć nie powinien. Cokolwiekby też kto poprzysiągł álbo† ná wiárę swą† przyrzekł/ dla záchowánia zdrowia álbo gárłá swego / ieśliby temu potym dosyć vczynić niemogł/ tedy przez to práwá swego nienárußa. Ale gdzieby kto kog zdrádliwie poimał/ á potym by go ná wiárę/ álbo przysięgę iego puśćił/ y owby mu sie obiecał wroćić/ tedy go trzymáć niepowinien/ by iedno przysiągł/ iż nieprzystoynie iest do obietnice przymußon. Spe: Sax: lib: iij. ar: xli. tex.

Iż nic ták bárzo człowieká niewiąże / iáko to co z dobrey woley przyrzecze/ y obieca. Abowiem kto z dobrey woley co obiecuie/ to też z dobrą wolą trzymáć powinien/ choćby mu teg potym było żal/ gdyż woley swey niegodzi sie nikomu ku ßkodzie odmieniáć. K temu co kto nieprzymußony przyrzecze/ ma też temu bez przymußánia dosyć cżynić wßákże gdzieby dobrey woley nie było/ tám obietnice trzymáć niepowinien. Przeto ártykuł nimeyßy to wáruie/ iż obietnice więźniowe/

według prawa nic nieważą. Jakoż w czyiem więzieniu kto będzie/ tego niewolnikiem iest/bo niewola z więzienia sie poczełá(iákoś słyszał wyższey w słowie Niewola). Ponieważ tedy niewolnikiem iego iest/przeto nic stánowic áni przyrzekáć niemoże.

Mogleś też to w texćie bácżyć/iż przedsie więzień dwie rzecży trzymáć powinien. Pierwsza/iesliby sie obiecał wroćic/á tego ku dobremu y ku pożytkowi więzniowi pozwolono / áby tym snádniey mogł być wolen/y áby mogl sobie czás vprośić/tákże też áby sie tym pilniey stárał/iákoby sie co narychley mogl wyzwolić. Co iż iemu samemu w pożytek idźie/słusznie to trzymác ma. Druga rzecż/ ktora więzień trzymáć powinien/iest vgodá álbo ziednánie/o to co sie stáło. Czego iesliby nie było/ tedyby trudnośćiam/ y rosterkam nigdy koniec niebył. A y to też więzniom ku dobremu iest pozwolono/ áby sie bezecnymi y wiározłamcámi niestawáli/y áby przedsie tym snádniey wychodzili. Abowiem vgodá teyże mocy iest/ktorey y Decreth: bo iáko Decretowi dobrowolnie przyietemu/od ktoregoby nie áppellowano choćby był spráwiedliwy álbo niespráwiedliwy/ káżdy dosyć czynic powinien / ták też vgodę ná ktorą kto raz zezwoli/choć będzie słuszna álbo niesłuszna trzymáć powinien. A áczkolwiek iest przećiwko temu pewne práwo/ ktore mowi: Iż vgody przymuszoney trzymáć żaden nie powinien/wszákże to ták rozumieć masz/iesliby z oney vgody álbo z iednánia kto niebył wolno puszczon. A tuby mogł kto spytáć/gdyby kogo do vgody przymuszano / ták żeby pewną summę pieniężną przyobiecał/skoroby sie iedno wroćił/á potymby sie wroćic niechćiał/podobno dla tego/ iż obietnicy dosyć czynić niemoże/ co tu będźie miał czynić/áby w niebespieczeństwo iákie nie przyszedł:bo iesliby sie wroćił/á obietnicyby dosyć nie czynił/zdałby sie był krzywoprzysiężcą/iesliby sie też nie wroćił/áleby gdźie indźiey został/byłby podobno bezecnym? Ná to ták odpowiesz/iż áni tego áni owego czynić nie powinien/to iest/áni niech płáći/áni sie niech wráca: bo choćby sie niewroćił/ iáko był obiecał/ przedsie przećiwko niemu práwem postępowáć niemoże/dla tego/ iż przymuszony obiecował. Pieniedzy też ták obiecánych płáćic nie winien/bo tego samo práwo broni/ gdyż obietnice y przysiegi przećiwko práwu vczynione nic nieważą/y żaden ich trzymáć niepowinien. Powiedziawszy tedy w texćie o tych ktorzy vććiwie do więzienia przyszli/wspomina też y nieuććiwe więzienie. Przyczym masz wiedźiec/ iż żadne inne więzienie nie iest vććiwe/ iedno to ktore sie ná woynie dźieie/tákże też żaden nieprzyaciel nie iest vććiwy iedno ten ktoryby przećiwko Krolestwu/álbo Krolestwo przećiwko niemu woynę podniosło/inni wszyscy iesli kogo poimáią/nieprzystoynie y zdrádliwie to czynią/ záczym nie są vććiwemi ludźmi/ ále morderzámi y zboycámi/wyiawszy gdyby kogo w obronie dobr álbo źie-

S.S.lib: ij. art:vi.et xij.

S.S.lib: iij. ar: Lxxviij. lib:ij.ar:xiiij.

mie iákiey poimano / tákże ieśliby śie to stáło ku obronieniu zdrowia czyiego. Słyszałeś też w texćie/iż nieprzystoynie poimány/ ieśliby śie obiecał wroćić/niepowinien tegh trzymáć. A ták ieślibyś rozumiał iż to iest przećiwko temu co śie wyższey powiedźiáło/ że więźień/ ktorego ná wiárę wypuszczá/powinien śie wroćić/ á wiárę swoię wyzwolić. A tu záś mowi: że tego trzymáć nie powinien. Przeto będźiesz wiedźiał/ iż ći ktorzy śie wroćić powinni/ći są ktorzy vććiwym sposobem są poimáni / á ktorzy śie wráćáć nie powinni / są ći ktorzy nieprzystoynie są poimáni/bo tákowi obietnice trzymáć nie powinni. Támże glo.

Ná przyiazd Páński do ktoreykolwiek Ziemie máią

być wszytcy więźniowie przedeń postáwieni/iáko narychley po żądániu iego stáć śie to może/ku vczynieniu z nich spráwiedliwośći/á tám przy bytności iego máią być álbo pokonáni/álbo według práwá puszczeni. Specu: Saxon: lib: iij. articulo Lx. tex.

A tuby mogł kto rzecz/iż to práwo nietylko Krolowi/ále káżdemu innemu Sędźiemu służy / áby przednim więźniowie byli pokonáni/ bo ináczey będźie mogł onego ktory ie w więźieniu trzyma/ wywołáć. Co ieśli ták iest / dla czego to sámemu tylko krolowi przypisuie? Ná to odpowiesz / choć káżdy Sędźia więźnia w swey Iurisditiey do práwá swegh żądáć może: wszákże więźniow od Sędźiow żądáć niemoże/iedno sám Krol/ dla tego/iż on iest nawyższym Sędźiem/y może wszytkie spráwy sądźić / ktore też y niższy Sędźia sądźić może/ iákoś słyszał wyższey w słowie CÆSarz/gdźie też o więźniách co wiecey naydźiesz. Stąd tedy coś słyszał/ że máią być przed oblicznośćią iegh przekonáni/bacżyć możesz/iż żaden Sędźia iákokolwiek wysoki/bez postępku práwnego/y bez dostáteczńych dowodow nikogo mordowáć niema. A iżeś też y to słyszał/że álbo pokonáni/ álbo wypuszczeni być máią/tedy to dla tego/iż ieśliby śie obwiniony Actorowi spráwił/ pozysczę ná nim emendy / y gdźieby co potwarliwie przećiwko niemu postępował/powinien to sám odnieść/do czego obwinionego z nienawiśći przywieść chćiał. Támże glo.

S.S.lib: iij. arti: xliij.

Iáko śie Sędźia ma spráwić/gdy więźień vćiecże. Masz wyższey w słowie Sędźia.

Więźienie skąd Sędźia ma opátrowáć. Masz wyższey w słowie Sędźia.

Wilkierz.

Wilkierzem to zową co lud pospolity z przyzwoleniem zwierzchności y vrzędu swego postánowi. Specu: Sáxon: lib: i. ártic: lxij. lib: ij. árti: xlvij. Ju: Municip: árti: xiiij. glo.

Wilkierz ma byc vćciwy/ spráwiedliwy/ ku vczynieniu podobny/ y według przyrodzenia oyczyznie/mieyscu/y czásowi przystoyny/ potrzebny/pożyteczny/y iásny. Spe: Sáxon: lib: i. in Proemio. I.M. árticulo i. árti: xxij. et árti: xliiij.

Wilkierz przećiwko práwu pisánemu stánowion byc niemoże/y to tylko w tákich spráwách/ktoreby w práwie opisáne nie były. I.M. árticu: xiiij. glo.

Iż sobie Rzemieśnicy wilkierzá bez woley Rádzieckiey stánowić niemogą/ máß wyżßey w słowie Rzemieśnik.

Wilkierz też w Mieśćie vchwalony/kiedy trzymáią rok y ßeść niedziel/á żaden mu sie nie przeciwi/ktemu ieśli iuż przynamniey dwá rázy według niego sądzono/ tedy iuż ma zupełną moc ná potomne czásy/y idźie zá práwo. A ieśliby kto dwákroć przećiwko niemu mowił/ á potymby vznano że on Wilkierz słußny iest / álbo ieśliby był od zwierzchności nádány/ y potwierdzony/ tedy ma mieć moc/y wiązánie. Bo kiedy pan poddáne swe łáską iáką obdarza/tedy iuż ono máią zá wilkierz/poniewaß słußna y przystoyna wola páńska zá práwo idźie. Nád to / kiedy Wilkierz iáki bywa stánowion ktoreykolwiek Ziemi / álbo Miástu/ tedy ma byc obiáwion w ten czás kiedy Mießczánie zchadzki swe máią/á ieśli nań pospolstwo zezwoli/tedy máią záraz według niego sądźić raz dwá/ álbo trzy / áby miał moc zupełną / á zwłaßczá ná Szołtysich Sądźiech. A w rok zásie potym/ gdy Ráyce obieráią/á pospołu sie zeydą/ ma ich Burmistrz pytáć/ieśli przy tym wilkierzu/ktorego przez ten rok vżywáli/stać chcą/ á tám będźie ná dobrey woley pospolitego człowieká/ieśli go przyiać chcą/ álbo nie. Iur: Municip: árti: xliiij. glo.

Pátrz wiecey wyżßey w słowie Vstáwá/y niżey w sło: Zwyczay.

Winá.

Ktoby ná gwałt nie biezał/ gdy mu o tym znáć dádzą/ tákże ktoby skárgi záczętey práwem niekończył/álbo kogo w Szránki wyzwał/ ktoryby mu sie práwem spráwił / álbo wymowił/ tákże ktoby ná roku Sądowym nie stánął / álbo przy Sądźie co nieprzystoynie rzekł álbo vczynił/ długow álbo inßych rzeczy przysądzonych by nie płácił/tedy w kázdey z tych przyczyn Sędźiemu winę przepádnie. A w inßych wßystkich spráwách kiedykolwiek stroná emendy/ álbo nagrody dochodzi/tám też Sędzia winę bierze. wßákże Sędzia też czásem v Sądu winę bierze od tych/ktorzy sie nieobyczáynie spráwuią/á przedśie tám stronie emendá żadna nie idźie. Ieśliby sie też kto iął dobr iákich/choćby ich nie doßedł/tedy przedśie áni winy Sędźiemu/áni

I.M. ar: xvi.

I.M. arti: xxxvi.

mu/ áni ſtronie emendy zá to nie przepada/ by ſie iedno ná nie gwałtownie nierzucił. Ieſliby kto winy álbo emendy ná pewny czás niezápłácił/tedy go w tym Podwoyſki może fántowáć / y ony fánty w oney ſummie zárázem záſtáwić álbo przedáć. Wſzákże Podwoyſki fántowáć nikogo niemoże poki mu to z Decretu nákazano nie będzie. Winy też dwá rázy zá ieden wyſtępek nikt nieprzepada/wyiąwſzyby w dzień święty gwałt vczynił/záczymby y Duchowieńſtwo obráził bo w ten czás ták Duchownemu iáko y świeckiemu Sędziemu winę przepádnie / wſzákże vkrzywdzonemu iednę tylko emendę zápłáći. Specu: Sáxon: lib: i. ártículo Liij. tex.

Ten Artikuł vczy trzech rzeczy. Naprzod tego/żeſmy powinni káżdemu w potrzebie być ná pomocy / á to tám gdźie mowi: Kto ná gwałt nie bieży/etc. á pochodźi to z nieiákiey vććiwośći/ktorey wſzelkie práwá pozwaláią. Po wtore vczy przyſtoynośći/ y ſłuſznośći ábyſmy bliźniego nieſzkodźili/ á to tám gdźie mowi: Ktoby ſpráwy ſwey niekończył/etć. Abowiem bez ſłuſzney przyczyny żaden ſkárżyć niema ná drugiego/áni mu złoczyńſtwá zádáwáć/ktoby to czynił/źle by czynił. Po trzećie vczy poſłuſzeńſtwá/á to tám gdźie mowi: Ktoby ná roku Sądowym nieſtánął. Abowiem kto poſłuſzenſtwo czyni ten práwo pełni/ y wſzytko práwnie czyni. Z tego też coś w texćie ſłyſzał/ ieſliby kto v Sądu co nieprzyſtoynie rzekł/ álbo vczynił/ báczyć możeſz / iż ſie káżdy powinien v Sądu vććiwie záchowáć / y w słowiech/y w vczynkách: Bo Sędźia ná mieyſcu Bożym śiedźi. O czym piſmo ś. ták mowi: Spráwiedliwie ſądźćie ſynowie ludzcy/ ábowiem ſądy moie ſą. Przyczym wiedźieć będźieſz/iż Sędźia ze dwu przyczyn ná Sądźie śiedźi. Naprzod względem Bogá/áby karał wyſtępki/ktore ſie przećiwko Bogu dźieią. Potym dla ludźi/ktorzy obrážęnie/y krzywdę ćierpią. Stądże y dwoiákie karánie v Sądu poſpolićie bywa. Jedno BOgu/ álbo Sędziemu ná iego mieyſcu/dla tego/iż roſkazánie Boże przeſtępuie. Drugie człowiekowi obrážonemu/ iáko ieſt emendá / o ktoreieś też tu w texćie ſłyſzał / iż iey ſtroná nábywa. Iześ też tu ſłyſzał o winie Duchownych y Swieckich Sędźiow: przeto będźieſz wiedźiał/iż winá Duchowneg Sędźiego ieſt ſześćdźieſiąt Szelągow. Ieſliby ſie też tráfiło/żeby kogo ná gwałćie zábito/tedy on zábity żadney winy áni Swieckiemu/áni Duchownemu Sędziemu nieprzepada/dla tego/iż to iuż śmierćią zápłáćił/choćby przećiwko obiemá wyſtąpił. Támże glo.

S.S. lib: ij. ar: xli. lib: iij. ar: Lxxxvi.

S.S. lib: iij. artí: Lxiij.

Iż winá ma być pierwey płáconá niż emendá/ieſliby emendá pierwey nie byłá przyſądzoná. Naſz wyżſzey w ſłowie Nagrodá.

Iż iednaczom winá nie idźie/gdy kto ich Decret przeſtąpi. Naſz wyżſzey w ſłowie IEdnacze.

Dla czego winy z wyſtępku bydlęcego Sędźia nie bierze. Naſz wyżſzey w ſłowie Szkodá.

Ieśliby Sedzia winy doidź niemogł z dobr cżyich †ruchomych/ ták żeby iey z własności musiał dochodźić † tedy na onym gruncie Podwoyski ma krzyż vczynić ná dedrzwiámi/ przez ktore vczynienie krzyżá/ gdy śie to za Decretem Láwniczym stánie/ iuż będą ony dobrá ná Sedziego vrząd náznáczone. A ieśliby pan onego gruntu tego do roku/ y do ßeśći niedźiel niewybáwił/ tedy go wßystkiego práwá ktore tám miał/ odsadzą: á ieśliby potym poki rok y ßeść niedźiel nie wynidźie / potomek iego do Sadu przyßedł/ ciągnąc śie do onego dźiedźictwá przyśięgą według práwá/ tedy gdy Sedźiemu zápłáći/ to cżego on swoią/ y dwu świádkow przyśięgą dowieść może/ y co práwem wygrał/ zostánie przy onych dobrách: wßákże tám Sedzia wietßego długu dowieść niemoże/ iedno trzy winy/ y ieden wargelt† w Niemieckim stoi/ álbo ieden wargelt†. Spec: Saxon: lib: ij. ártículo xli. Tex.

Z tego Artykulu pomnieć będźieß ßeść rzecży: Pierwßa/ kto słußnie winy ma bráć / á możeß bácżyć/ iż to samemu tylko Sedźiemu pozwolono / nikomu innemu/ (o cżym maß ßerzey wyżßey w słowie Sedzia). Druga/ iż winę słußnie Sedzia bierze/ y iemu własnie według práwá przychodźi / ták iż ieśliby ią odpußcżał/ źleby cżynił ze trzech przycżyn. Naprzod/ iż winá iest karánie Boże zá występek ludzki/ przeto śie iey odpußcżáć niegodźi. Druga/ ieśliby win nie bráno/ tedyby władza y vććiwość Sadowa nikcżemniáłá. Po trzećie/ winy dla tego biorą/ áby śie ludźie wietßych ßkod strzegli. Vcży też tu text z ktorych dobr / y iáko winę wyćiągáć. Przycżym maß wiedźieć/ iż w winie ábo wargelćie imienia stoiącego żaden bráć niema/ oprocż tákiego przypadku/ iákiś tu w texćie słyßał/ to iest/ ieśliby iey z dobr ruchomych wyćiągnąć niemożono. Przeto naprzod w dobrách ruchomych ná zápłáte winy álbo wargeltu ma być fántowan / ktorych ieśliby nie było/ tedy tego ma dochodźić ná cżynßu / z roley álbo z iákiego gruntu pochodzącym/ á ná ostátku z dźiedźictwá álbo własności/ iákoś tu w texćie słyßał. Nád to/ Sedzia źiemski z dobr Lennych winy dochodźić niemoże / bo te do Lennego álbo Rycerskiego práwá należą. Po cżwarte vcży tu w tym ártykule / iákim sposobem Sedzia ma winę wyćiągáć/ y iáko dobrá cżyie ßperowáć ma/ to iest iż Podwoyski krzyż ná nich ma vczynić. Co też iest osobliwym znákiem tego/ iż winá Bogu należy/ bo znákiem Bożym/ to iest krzyżem dobrá tákowe bywáią znácżone.† A to śie nie tylko dla tego dźieie/ iż Sady Boże sa/ ále też dla teg/ áby to było wiádomo potomkom ktorzy do tego należą/ bo ieśliby o tym niewiedźieli/ nie mogłoby im to nic ßkodźić†. Po piąte/ dáie tu náukę iáko ow/ álbo potomkowie ieg/ dobr onych dochodźić máią/ to iest/ iż śie przyśięgą do nich ćiągnąć má

S.S. lib: i. arti: Lix.

S.S. lib: i. arti: Liij.

ią†iáko ich właſne ſą/ſkoro po śmierći ſántowánego†zápłáćiwßy to co ſędźiemu winno. Po ßoſte/vczy iáko wiele win Sedźia ná tákowych dobrách dochodźić może/zwłaßczá/że tylko trzech win. Z czym ſie też zgadza práwo CESarſkie [ktore mowi: Iż Sędźia może bráć w iednym roku trzy winy zá wyſtępek od iedney oſſoby: ieſliby częſto wyſtępował/oprocz łotrow/y złodźieiow/ktorzy według wyſtępku záwße máia być karáni]. Aleby tu podobno kto rzekł: iż to ieſt przećiwko práwu/áby Sędźia miał bráć wargelt/gdyż on tylko winy nábywa/á wargelt y emendá Actorowi przychodźi? Na co odpowieß / iż też w pewnych przypadkách y Sędźia wargelt bierze/zwłaßczá tám kiedy ſie wywołány chce z wywołánia wyzuć/á Sędźiemu rękoiemſtwo o doſtánie práwá poſtáwi/á przedſie nieſtánie/tedy tám Sędzia/ nie Actor wargeltu nábywa / dla tego/ iż obwinionemu o zdrowie idźie: ktore rękoiemſtwo Sędźia y bez woley Actorowey przyiąć może[á oprocz tego w inßych przypadkách ſtroná nie Sędźia wargelt bierze]. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: x.

Ieſliby tedy ták/iákoś wyżßey ſłyßał/własność czyiá Sądownie záßperowána byłá/ tedy ile razow do niey wnidźie/ y z niey wynidźie/ tylo win Sędźiemu przepada/dotąd poki z áreſztu/álbo ßperunku dobrá ony przez decret Sądowy wolne nie będą. Iur: Municip: ártiiculo Liiij. tex.

S.S.lib: ij. arti: xli.

O rozności winy y karánia. Naß wyżßey w ſło: Szalony.

Kiedykolwiek v Sądu Actor wargeltu/ álbo emendy nábywa/tám też winá Sędźiemu przychodźi. Spe: Sáxo: lib: iij. árticulo xxxij. tex.

Iáko winę Sędźia bierze od ſługi/ kiedy ſie Páná ſwego záprzy. Naß wyżßey w ſłowie Niewola.

Iákiemi pieniądzmi winá ma być płácona. Naß wyżßey w ſłowie Wargelt.

Iż winy áni emendy nie przepada/ten ktory gárdło zá ſłuży. Naß wyżßey w ſłowie Nagrodá.

Kśiążętá ktorzy chorągiew Lenną przyimuią / gdy roſkazánia krolewſkiego(o ktorym wyżßey w ſłowie krol)zámießkáią/przepadáią krolowi winy ſto grzywien/ álbo funtow/ inni wßytcy przepadáią dźieśięć grzywien álbo funtow/gdy oprocz wyſtępku pokárnego/álbo złamánia pokoiu bywáią karáni. Kśiążęćiu też káżdy ślachćic/ktory w iego kśieſtwie oyczyznę ma/ winy przepadá dźieśięć funtow. wßákże w Sáſkiey źiemi ieſt ich wiele ktorzy ſobie inne práwá przywłaßczáią / o ktorych práwie y winách nic ſie tu nie piße.

I. M.ar:xv. et xlvij.

I.M.ar:xvij. et cxxix.

Grábi

Grabi álbo Woytowi ktory Sad od Królá przyiął/idzie winy Lx. ßelagow. Phálcgrábi/Lándgrábi/ktorzy też władza krolewſka iáko y Grábiowie ſadza/tákże Lx ßelagow winy idzie. Márgrábi tylko trzydzieśći ßelagow/dla tego/iż ten pod hołdem wiernośći ſwey ſadzi. Szołtyſowi álbo ſtárßemu we wśi/iego práwá ludzie ośm ßelagow przepadáia. Woytowi ktory nie pod kaźnia krolewſka ſadzi nawiecey trzy ßelagi ida. ☞ A to w Márgrábſtwie gdzie Sady w Lenno podáia. Co nie ták rozumieć maß/ áby Woyt káżda wine miał bráć/ktoraby mnieyßa byłá niż trzy ßelagi/ ále to dla tego mowi: Iż iego winá nawiecey ſie ná trzy ßelagi ſciagáć ma. To niektorzy o Gográbiách rozumieia / ktorzyby ná długi czás obráni byli / o ktorycheś wyżßey w ſłowie Gográbiá ſłyßał. Ale to byc niemoże/ gdyż Gográbiá bywa obran/z ſpolnego przyzwolenia obywátelow/ ktorego potym Pan opátrzyć powinien/iákoś támże ſłyßał ☞

Gográbi idzie winy ieden ßelag / álbo ßeść pieniedzy/ álbo to ná co ſie zezwola ći ktorzy go obráli. Szołtyſowi álbo ſtárßemu nád chłopy przychodźi ßeść pieniedzy/á czáſem trzy ßelagi/kiedy ſie kto karániu ná ſkorze/y ná włośiech odkupuie/á to idzie wßytkiey Gromádzie ná piwo. ☞ Stad niektorzy chca rozumieć / áby dla niedbálſtwá/opußczenia/ y niekończenia zácżetey ſkárgi wyſtepney/miano dáwáć wine y emende v Sadu chłopſkiego/Szołtyſowi trzy ßelagi/chłopu káżde͡ ßeść pieniedzy/á Pánu dźieśieć ßelagow. Ale to byc niemoże/bo ten Artykuł inácżey opiewa. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo lxiiij. text et glo.

Według praw Ceſarſkich winá nic inneg̃ nie ieſt/iedno pieniężne karánie/ ktore Sedźia według woley ſwey ſtánowi. A karánie zá ieſt/ ktore ſie y ná ćiáło/ y ná pieniadze ſciaga. Od karánia niemoże áppellowáć/ále od winy może. Nád to/wina zowa/ iedno te/ ktora wyżßy vrzad bierze: á káráć może káżdy ktory ma władza Sadowa. Ieſliby też wine wietßa poſtánowiono/niż práwo pozwala/tedy to nic nieważy/ále karánie choć wietße waży. Według práwá tedy poſpolitego w wielkim wyſtepku kſiażetá moga bráć winy 50. funtow złotá/inni po nich moga bráć trzy vncye złotá/ á przełożeni nád Prowincyámi tylko dwie vncye zá wine bioza. Wßákże żaden z tych ná nikogo geſtßych win vſtáwiáć niemoże / iedno trzy do roku/ by też y ſto rázow zgrzeßył. Co ieſliby vczynił/ powinien to wedwoyna ſob wroćić. Procurator też Ceſarſki/álbo dozorcá Rzeczypoſpolitey winy ſtánowić niemoże/tákże áni vrzad/álbo obrońcá Mieyſki/oprocz iákich niewielkich win. A tákowe winy bywáia ſtánowione zá wßelákie wyſtepki/oprocz złupienia/zbićia/złodźieyſtwá/y inych wyſtepkow/ktore iż ſrożey káráć potrzebá/ſrożßa też winá ná nie ma byc ſtá-

nowiona/

nowiona/ a to według zdánia Sędziego. Niema też byc winá od-pußczoná/wyiąwßyby vbostwo wystepnego do tego wiodło. Nád to/winy do skárbu przychodzą/wyiąwßyby ie álbo práwo/álbo Sędzia ná potrzeby pospolite/ábo ná iákie słußne rzeczy náznáczył. Winá też bezecnym nikogo nie czyni. A tuś iuż słyßał o winie káżdego Sędziego/ktora dla tego iest postánowiona/áby Sędziowie z miáry w wyciągániu ich nie wykraczáli. Abowiem Sędziowie máią poddánych w kárności mieć/więcey się ná pobożność/niż ná ostrość karánia oglądáiąc: iáko zá máły wystepek/máłą też winę bráć máią á strzedz się tego vprzeymie powinni/áby záslepieni łákomstwem/ktore iest mátka wßego złeg inácżey nie czynili/mysląc o tym/iż też y oni ostátniemu Sądowi podlegli. A iákimi się oni ná Sądzie vkażą/ták też od nawyżßeg Sędziego/ktory iest Pan Bog/sądzeni będą/y owßem tám wielka rożność będzie: Bo ten ktorego Sędzia tu ná tym świecie sądzi/człowiek śmiertelny iest/á tám ten ktory Sędziego będzie sądził/Bog iest wßechmogący. Przeto ma tego pilnie przestrzegáć káżdy Sędzia / áby ná to pomniał skoro ná Sądzie zásiedzie † y áby mogł rzec z Prorokiem te słowá: Z oblicza twego niech pochodzi spráwiedliwość moiá. Oczy twoie niech słußność widzą / tedy też ná to vsłyßy táką odpowiedz: Sługo dobry y wierny/ná máłyś był wierny†. Támże glo.

M. ar: L iiij.

Kiedy sadzą pod kaznią krolewską/tedy [Burgrábská] winá iest trzy funty. A Szołtys bierze ośm ßelągow winy z nálásku przysiężniczego. [Toż też rozumiey o Woycie/że też bierze ośm ßelągow z Decretow Láwniczych. A tu wiedzieć potrzebá/że Szołtysowi y Woytowi okrom gáynego sądu idzie winy ßeść ßelągow/á przy gáynym Sądzie ośm ßelągow]. Iu: Muni: árti: x. tex.

Funt káżdy według praw Sáskich niesie 20. ßelągow/á ták trzy funty będą 60. ßelągow tákich/iákie w onym práwie idą/y zá ktore tám picie/y iedzenie kupuią. Iu: Municip: árti: xlvij. glo.

S. S. lib: iij. arti: Lxiiij.

Pátrz więcey w słowiech Karánie/ Nágrodá/Sędzia.

Własność.

[Własnością zową dobrá/álbo grunt w Lenno nie przyięty/ále dziedzicznym spadkiem/bez wßelákiego czynszu/álbo obowiązku ná potomki przypádky]. Spe: Sáxon: lib: i. árti: viij. tex.

Jáko Sedzia ma świadczyć o dárze/álbo odstępku własności. Maß wyżßey w słowie Swiádectwo.

Kto komu własności swey odstąpić obieca/temu dosyć czynić powinien. Maß wyżßey w słowie Obietnicá.

Własnosć swa wolno káżdemu oddálić bez przyzwolenia Sędziego/ by iedno potomkowie ná ono oddalenie pozwolili/ y by iedno puł Lanek/ álbo połowicá dworcu y gruntu ná ktorymby woz mogł náwrocić zostáwił/ áby sie z tego Sędziemu dosyć dziáło/w tym co práwo iego niesie. Jesliby też kto własnosc swa Pánu dał tym sposobem/áby mu ia zás pan w Lenno podał/tedy ten odstepek Pánu nie poydzie w żaden pożytek. Jesliby onych Dobr Rok y dzień wolno nietrzymał/ále kiedy ten czás wytrzyma/ tedy iuż one własnosć bespiecznie w Lenno podáć może/á ow ktory odstępek vczynił†áni iego potomkowie† nie moga iuż tám żadnego dziedźictwá/ áni własności sie domágáć†oprocz Lenná†. A iesliby Sędzia komu niesłusznie trudnosć w oddaleniu własności iey zádawał/tedy gdy Krol do Ziemie przyiedzie/ będzie mu wolno przed nim on odstepek vczynić/ by iedno niesłuszne przeszkadzánie Sędziego mogło być dowiedzione. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo xxxiiij. tex.

I.M. ar: xi. et xviij.

Stad báczyć możesz/iż przedánie/páństwo y własnosć odmienia/ á nie Sadowy odstepek álbo wzdánie/ták iż gdy kto dobrá swe drugiemu przeda/choćby ich Sędzia nań Sadownie nie wlał/álbo mu ich nie powzdał/ przedsie zostáia przy tym ktory kupił. Záczymby tu mogł kto spytác / do czego sie wżdy wzdánie Sadowe przyda? ktoremu ty odpowiesz/iż wzdánie do czterech rzeczy iest pożyteczne. Naprzod / iż sie przez nie przedánie vtwierdza. Druga/ iż posługi y powinności z dobr onych iuż sie więcey przedawcy vpomináć nie będa. Trzecia/iż sie iuż przedawcá targu/álbo przedánia záprzeć niemoże. Czwarta/iż ow ktory kupił/będzie miał słuszna y przystoyna przyczyne possessyey swey/ co mu do dawności będzie bárzo pożyteczno.

I.M. art: xx.

S.S. lib: i. arti: xviij.

Coś tedy w texcie słyszał o przyzwoleniu potomkow ná oddalenie własności/ tedy to przyzwolenie ták rozumieć masz / áby sie dobr onych zárázem wyrzekli/iesliby obecnie byli/álbo żeby przeciwko temu nic nie mowili/poki rok y dzień nie wynidzie/iesliby ich tám przytym nie było. Przekázá też álbo vbładzenie Sędziego/ o ktorym text wspomina dwoiákie iest. Jedno z niewiádomości/ktorey gdy sie dopuści/powinien szkode ktora przez głupstwo swe vczynił/nágrodzić. Drugie vbładzenie/álbo przekázá Sędziego bywa ze złości. O co vrzad tráci/y bezecnym sie stawa. Coś też w texcie słyszał/o wolności oddalenia własności swey przed krolem/tedy to ták rozumiey/ iesliby sie to v tákiego Sadu działo/ od ktoregoby prosto do Królá áppellowano. Ale iesliby był iáki średni Sędzia / tedy sie może do niego wziać/iáko gdyby to Szołtys vczynił/ma to być Grábi oznaymiono : iesliby też tákże y Grábiá przeszkadzał/tedy Krolowi samemu ma to być odniesiono / á nic ná tym choć Grábiá zwierzchność

swoie od Márgrábie przyimuie/bo przedsie oná spráwá do niego nie poydzie/ták iáko też od żadnego Decretu w Grábstwie nie idzie áppellátia do Márgrábstwá.

S.S lib: ij. arti: xij.

Przytym ártykule mogłby kto spytáć / dla czego Sędzia ma przymuszáć tego/ ktory własność swą przedáie/áby pewną część gruntu zostáwiał/gdyż przyrodzoney słuszności niemász nic pożyteczniey szego/iáko to/ áby sie woley káżdego / ktory rzecz swoie chce drugiemu dáć/dosyć dziáło. A choć w texcie dáie przyczynę / áby sie stąd Sędziemu dosyć dziáło/ tedy y to iesżcze słába przyczyná / boby iuż y to zátym szło/iż y owego potomek tożby był powinien/záczym one dobrá nigdyby od posług Sędziego wolne niebyły/y owszemby mu záwsze były obowiązáne. A przeciwko temu iest ártikuł xxiiij.lib:ij.gdzie stoi Iż káżdy może dobrá swe vtrácić/y oddálić przedánim/wzdánim/etc. (o czym wyższey wsłowie Dobrá)cohy tu być nie mogło/iesliby text tego ártykułu miał mieć mieysce. Ná co ty ták odpowiesz/ iż ten ártykuł ma być przystosowan do ártikułu v. lib: ij. gdzie mowi: Iż Rekoiemstwá stáwić niepowinien/kto ták wiele własności ma/ iáko wargelt iego wynosi/ gdyby był w spráwie wystepney obwinion. (o czym masz wyższey w słowie Rekoiemstwo). Ponieważ tedy to iest wedlug práwá/iż rekoiemstwá stáwić nie winien/ kto ták wiele własności ma/á to też według práwá/iż káżdy może dobrá swe oddálić. Przeto sie tu przyszłey trudności zábiega/ze dwu przyczyn/ bo álbo on sam ktory tákowe dobrá ma/iest obwinion/álbo zá obwinionego reczył/záczym wiec máią wzgląd ná dobrá iego/iż go do dálszego rekoiemstwá nie przymuszáią. Ieśliby tedy kto przyiąwszy rekoiemstwo/ mogł dobrá swe/względem ktorych mu wierzono/przedáć álbo oddálić/tedyby tu Sędzia był oszukan / y niewiedziałby komu sie rekoiemstwá vpomináć. Tákże też ná drugą stronę mogłby Sędzia zá tákim rekoiemstwē szkodzić temu / ktoryby wielką máiętność miał/żeby iey oddálić áni przedáć bez szkody swey niemogł. To tedy miárkuiąc srodek práwo nálázło/iż ten komuby winę dano/á względem dobr iego rekoiemstwá stáwić nie był powinien / może záwsze przedáć y oddalić ony dobrá/ puł łanu zostáwiwszy/ iákoś w texcie słyszał/áby z tego Sedziemu odpowiedał / to iest/ áby álbo samego siebie/ álbo tego zá ktorego reczył do Sądu postáwił/ y ták práwo wcale zostánie/ á on też będzie mogł dobrá swe oddálić. Możesz też z tego textu báczyć/iż puł łanek stoi zá wargelt/ktory czásem osmnaście funtow/czásem dziesięć/ czásem też dziewięć tákich pieniędzy/iákie w oney ziemi idą/wynosi. Támże glo.

S. S. lib. iij. arti: xlv. I.M. ar: xvij.

Iż bez przyzwolenia potomkow żaden własności swey oddálić niemoże. Masz wyższey w słowie Dar.

[Iáko dobrá dwoiákie są ruchome y nieruchome/ták też własność

ieſt dwoiáka/ruchoma y nieruchoma. Nieruchoma ieſt/ ktora z iednego mieyſcá ná drugie przenieśiona być niemoże. To też ieſt dwoiáka ſtoiąca/iáko ſą domy/folwárki/etc. y leżąca/iáko ſą role/ zapuſty/ ꝛc. Ruchoma záśię właſność ieſt/ ktorą z iednego mieyſcá ná drugie łácno ruſzyć y przeprowádźić może / iáko ſą ſłudzy niewolni/ bydło/ pieniądze/y inne rzeczy ruchome. Tey właſnośći dwoiákim ſpoſobem nábywamy/ bo álbo ią zá ſwe właſne pieniądze/ z pracey náſzey nábyte kupuiemy/álbo ią nam ſądownie dáruią/ álbo iey też doſtáiemy z mieyśc puſtych/ ktore przedtym niczyie niebyły. Tę zową właſnośćią dobrze nábytą/ ktorą możemy dáć/ y oddálić komu chcemy/ potomkow o to niepytáiąc. Drugim ſpoſobem nábywamy tákowey właſnośći przez ſpadek álbo śmierć czyię/ iáko kiedy dobrá przez mię kupione/y mnie wzdáne ná potomká mego przypádną/á zową to właſnośćią dźiedźiczną. A ieſli ieſzcze od moich potomkow ná ich dźieći przyidźie/tedj ią ſpadkiem/ábo właſnośćią przyumárłą zową. Tákowa właſność bez przyzwolenia potomkow/przedána y oddalona być niemoże/ ále poprawiona/ y zepſowána może być według możnośći káżdego. Właſność też ruchoma dwoiáká ieſt. Jedná iáko ſą ſłudzy niewolni/ tych też bez przyzwolenia potomkow oddálić ſię niegodźi. Druga właſność ruchoma ieſt/inne wſzytkie rzeczy oprocz ſług/á tá bez przyzwolenia potomkow może być oddalona/kiedy kto tákich śił będźie/ że z mieczem y z tarczą ná koń wśiedźie/iákoś ſłyſzał wyżſzey w ſłowie Dar. A ták kiedy o przyzwoleniu potomkow ſłyſzyſz/tedy rozumiey o właſnych potomkách/iáko ſą dźieći. Skąd niektorzy rozumieią/iż brátá o przyzwolenie pytáć nie potrzebá]. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo Lij. gld.

Swiádectwo o właſność/iáko rychło ma być wwiedźione.máſz wyżſzey w ſłowie Swiádectwo.

Jeſliby kto dobrá iákie właſnośćią ſwoią być mienił/ á drugiby powiedał/że to iego Lenno/ tedy ich ten rychley doydźie/ ktorego właſne ſą/świádectwem dwu Lawnikow/á to ieſliby ie rowno y iednáko trzymáli. Właſność też dźiedźiczna rychley káżdy otrzyma/niż kupiona/álbo dárowána.Sp: Sáx:lib: ij. ár: xliij. tex.

Przyczym máſz wiedźieć/ iż vżywánie Lenná wychodźi dawnośćią do roku y do ſześći niedźiel/ á właſnośći przećiwko obecnemu/ ktory odſtępek widźi/á nie przećiwi mu ſię/dawność wychodźi záraząem/ przećiwko niebytnemu do 3j. lat/ y do ſześći niedźiel. A tu by mogł kto rzec/że zá táką właſnośćią Lenná y właſnośći/będźie lepſze Lenno niż właſność/ bo kto co ſnádniey otrzymáć może/to lepſze ieſt/ y ku oſiężeniu łátwieyſze. Jeſli tedy Lenno do roku dawnośćią wychodźi/á właſność do trzydźieśći y do iednego roku/tedyć Lenno ká-

I.M.ar:Lxi.

S.S.lib: i.ar: lxx.lib:ij.ar: xxiiij.et xliij.

S.S.lib: i. arti: vi.

S.S.lib: i. arti: xxix.

twiey káżdy otrzymác może / niż własność ? Ná co ty odpowieß/że tu o tym nie mowi/ ktore z nich snádniey dawnośćia wychodźi/ ále o tym/ktore z nich snádniey otrzymáne być może/iesliby obádwá żadney dawności nie wytrzymáli: Iáko/ kiedyby kto bez potomká Lennego vmárł/ á Pan by chciał mowić/ iż on grunt ktory po nim zostáł/nań według práwá przychodźi / dla tego/iż Lennem iego iest / tedy tám potomek zmárłego bliżßy ony dobrá zá własność otrzymáć/ niż Pan zá Lenno: to dla tego/iż Pan oprocz gáynego Sadu dobrá w Lenno podáie / á własność nie może być odstąpiona/ iedno ná mieyscu Sadowym pod zágáieniem Krolewskiem / záczym rychley Swiádectwem dowiedźiona y otrzymána być może.

S.S.lib: i. arti: Lij.

Coś też ná końcu textu słyßał / iż dźiedźiczney własności káżdy rychliey dochodźi/niż kupney álbo dárowáney/to ták rozumieć maß: Kiedyby sie dwá o iákie dobrá párli/ á káżdy by z nich mowił/ iż to iest iegō dźiedźictwo/álbo własność/áleby przedsie ieden twierdźił/że iest iego dźiedźiczna / á drugiby mowił iż ia kupił/ tedy ono dźiedźictwo bliżßy ten otrzymáć / ktory sie dźiedźicznym práwem do niego ćiagnie/niż ow ktory kupnem: dla tego/iż sie tám ten ná żadnego isczá bráć nie powinien / ále otrzymawa wßystko práwo / ktore zmárły przodek iego do onych dobr miał. A ow zás ktory powiáda że kupił/ niemoże wietßego práwá w onych dobrách mieć/ iedno iż sie ná isczá bráć może. W czym iż moga być wielkie trudnośći/ przeto też do onych dobr ták łácno/iáko dźiedźic/ przyść może. Támże glo.

S.S.lib:ij.ar: xxxvi.lib:iij. arti: iiij.

Ktoby Lenno álbo Wiáno mátki swey własnośćia czynił / iáko tego ma dowodźić. Naß wyżßey w słowie Lenno.

Iż o własność odpowiedáć żaden niepowinien iedno w swym práwie. Máß wyżßey w słowie Krol.

Własnośći przedáney/iáko długo kto bronić powinien. Máß wyżßey w słowie DObrá.

¶ Pátrz wiecey w słowie Dźiedźictwo.

Wodá.

Wodá strumieniem ćiekaca ma być spolna/y wolna káżdemu do łowienia Ryb / y do żeglowánia/ á wolno Rybitwom brzegu vżywáć / iáko może złodźiey iednym krokiem zástapić. Spec: Sáxon: lib: ij. árticulo xxviij. Tex.

A to rozumiey o wodách/y o strumieniách/ w ktorych ryby wchodźić y wychodźić wolno moga/ gdźie y ten ktoryby tám nápierwey łowił/niemoże tego possessya swa drugiem bronić/wyiawßyby przez 30. lat oney wody y łowu spokoynie vżywał. A iáko wodá/ták też y

też y brzeg/ma być rybitwom wolny y ſpolny/ ták iż po nim chodźić/ y iezdzić mogą. Tákże też niewody ſuſzyć/budki ſtáwiáć/łodźie wiązáć/ále nie co innego czynić mogą: wſzákże własność onego brzegu przedśie przy tych zoſtáie/do czyiego gruntu przychodźi: záczym y drzewá ktore ná onym brzegu ſą/ieſt własne ſą† ták iż ieſliby ich do iákiey potrzeby ſwey vżywáć chćiał/ tedy mu to przed wſzytkiemi inſzymi wolno/á to względem własnośći ktorą ná onym brzegu ma. Tâże gl.

Wśi y folwárki/ktore nád wodámi śiedzą/y támy ſwe máią/ ktoreby ich od gwałtowney wody broniły/ powinne káżda wieś ſwoie ſtronę brzegu ták obwárowáć/áby iey wodá niepſowáłá. A ieſliby powodź támę pſowáłá/á byliby przez wołánie gwałtu do tego przyzwáni/ći ktorzy tám mieſzkáią/tedy ktorykolwiek do opráwy támy nie przybędźie/ſtráći wſzytkie dobrá ktore przy oney wodźie ma. Cokolwiek gruntu wodá vrwie/to ſtráći ten czyy był pierwey/ á ten nábędźie do ktorego przypłynie. Ale ieſliby ſobie nową drogę/ álbo śćie nálázłá/y tymby grunt twoy rozerwáłá/tedy przedśię gruntu ſwego nie ſtráćiſz. Jeſliby ſie też wyſep ná rzecę vczynił/ tedy tego ieſt/czyiego gruntu bliżſzy będźie. A gdźieby práwie ná śrzodku rzeki był/tedy ſpolny będźie tych ktorzy z obudwu ſtron śiedzą. Toſz też o odnodze/álbo ſtromieniu rozumiey kiedy wyſchnie. Spe: Sáx. lib: ij. árticulo Lvi. tex.

O tym też práwo CÆſárſkie/ták mowi: Cokolwiek w powodź wodá do roley twoiey przyłączy/to według práwá wſzem narodom poſpolitego/twoie ieſt. A powodź nic inneg nie ieſt/iedno ćiche przyraſtánie. Stądże z powodźią to przybywa/co ták ćicho przyráſta/że rozeznáć niemoże/iáko wiele ná ktory czás przybędźie. Jeſliby ſie też rzeká ná iednym mieyſcu rozdwoiwſzy/ zásby ſie niżey zchadzáłá/tedy rola/ ktora tákowa rzeká ná kſztałt wyſpu obeydźie/ tegoſz będźie czyiá przedtym byłá. Wſzákże to wiedźieć maſz/ iż choćby wſzytká rola zátonęłá/tedy przedśię on zatop/gruntu y iego własnośći nie odmienia/y ſkoro wodá zeydźie/rzecz ieſt iáſna/iż on grunt tego ieſt czyi przedtym był. Skąd báczyć możeſz/iż rzeki czáſem iákoby Sędźiego władzą máią/bo páńſtwo y własność dobr pſuią y odeymuią.

Przyczym trzy rzeczy báczyć będźieſz. Pierwſza/ iż ći ktorzy przy tákowych wodách śiedzą álbo mieſzkáią/ mogą miedzy ſobą pewną ſummę pienieżną/iáko wielką chcą poſtánowić ná opráwę támy/ábo grobli/á tákowe ich poſtánowienie ſłuſzne ieſt y vććiwe/ktore ieſliby przez długi czás trzymáne było/zá práwo poydźie. Wtora/kiedy kto do nápráwienia támy/álbo grobli pomocy nie da/ dźiedźictwo ſtráći. A ieſliby kto ſpytał/ gdyby kto dźiedźictwá niemiał/ iedno własność/tráćili ią też? Tedy mu odpowieſz/ iż to wſzytko iedno/ bo y

S.S.lib: i. arti: v. S.S.lib: ij. arti: vij. S.S.lib: ij. arti: xvi.

własność czásem dziedzictwem zowa/ wßákże Lenná nie ſtráci/ bo to ieſt wyſługá Rycerſka. A to coś tu o ſtrácéniu dziedzictwá ſłyßał/ták rozumieć maß/ieſliby go iáka pomocna rzecz niewymawiálá/dla ktorey/ do naprawy przybieżeć niemogł. Trzecia/ ieſliby kto ſtaw/álbo co tákiego chcąc przekopał/y ſpuśćił/ma być ſpalon. A kto by ná to rádził/ma być ná wieczne czáſy wygnan. Maß też tu wiedźieć/iż ſie nikomu niegodźi nowego rowu álbo przekopu czynić/tym vmyſłem/ áby wodá ſkąd inad nowym onym rowem ßłá ku czyiey ßkodźie/ktoby to czynił będźie winien karánia/ iáko y ten ktory ſtaw przekopa. Jeſliby też wodá część gruntu twego vrwáłá/ y do Saſiáda go przenioſłá/ ták żeby to iáſnie mogł rozeznáć/ że ták ieſt/tedy przedſie on grunt twoy będźie. Słyßałeś też w texćie o wyſpie/ieſliby ſie ná rzece vczynił/przeto będźieß wiedźiał/iż dla tego/ miánowićie ná rzece dokłáda/że ieſliby ieźioro ábo rzeká ták bárzo wyſchłá tedy mieyſce wyſchłego onego ieźiorá nie tym będźie należáło/ktorzy około niego śiedzą/ále temu/ czyie przed tym było. Gdźieby ſie też wyſep ná morzu vczynił/tedy ſie ſtáie tego własny kto go pierwey ośieże. Támże glo.

¶ Pátrz wiecey w słowie Powodz.

Woyná.

Kiedy Krol wypráwę woienną/álbo ruſzenie poſpolite nákaże/ tám ſie wßyſcy zieżdżáć powinni. Spe: Sáxon: lib: iij. articulo Lxiiij. text. O czym też wyżßey w słowie Krol.

Woiowáć nie ieſt wyſtępek / ále dla łupieſtwá woiowáć grzech ieſt/ták iáko też Rzeczpoſpolita ſpráwowáć vććiwa rzecz ieſt: ále dla tego ſpráwowáć/ábyś bogátßym był/ zda ſie to pogánienia godna. Dla tego tedy opátrzone ſą / y poſtánowione żołdy ludźiom Rycerſkim/áby biorąc zapłátę łupieżcy ſie nie mnożyli. Porządek też przyrodzony ludzki do pokoiu przyſtoſowány tego potrzebuie/ áby władza y poſtánowienie woyny przy Pánu byłá/á choćby ſie z iákiey pożadliwośći ludzkiey woyná wßczęłá/ tedy to dobrym y świętobliwym ludźiom nic nießkodźi: bo nád temi żaden władzey niema iedno te/ ktora mu z niebá poruczono: Gdyż władza káżda bywa/álbo z rozkazánia/álbo z pozwolenia Bożego. A ták człowiek ſpráwiedliwy/ choćby też pod złym krolem woiował/może słuśnie ná roſkazánie iego woiowáć/ieſliby miáſto pokoiu porządek chował/á to co mu roſkázuia/ ieſliby pewnie wiedźiał / iż nie ieſt przećiwko przykazániu Bożemu/tákże choćby w tym wątpliwość byłá/ieſli ſie to z wolą Bożą zgadza/álbo niezgadza/ták áby krolá winnym czyniłá nieſpráwiedliwość/

dliwość/á niewinnego Rycerzá/áby czynił porządek posłuszeństwá. Abowiem práwo Rycerskie/ álbo woienne / iest obwieszczenie podniesienia woyny/obyczay brània y stánowienia przymierza/wyście przeciw nieprzyiacielowi/bitwj stoczenie/kárność występkow rycerskich/stopnie dostoieństw/ vćciwość wysługi/łupu dzielenie/ y według ossob/pracey/y zasług káżdego rozdawánie. Ale nawiętsza vćciwość rycerska iest/być Rzeczypospolitey posłusznym/w tym co mu kolwiek ku pożytkowi iey roskazano będzie. A spráwiedliwa woyná iest tá/ktora sie z wyrokow wszczyna/álbo dla przywrocenia rzeczy wziętych/álbo dla odporu nieprzyiacielowi. Y ná tákiey przystoyney woynie/nic to do spráwiedliwości nie należy/iesli kto iáwnie z nieprzyiacielem czyni/álbo iesli z nim chytro postępuie. To też spráwiedliwa woyna zową/ ktora sie krzywdy mści/ á wolno to nieprzyiacielá pogromić/iákimkolwiek sposobem kto może/by iedno wiárá nieprzyiacielowi byłá záchowana / ktora gdy kto przyrzecze/ powinien ią trzymáć y nieprzyiacielowi/ przećiwko ktoremu walczy. A dáleko wiecey przyiacielowi zá ktorym należy. Ma tedy woyná być z potrzeby/ále tákiey potrzeby niechay nas Pan Bog vchowa/ á w pokoiu zostáwi: bo nie dla tego sie ludźie o pokoy stáráią/áby woyny wszczynáli/ ále Woyná dla tego sie dzieie / áby pokoy był dostąpiony. Támże glo. ¶ Pátrz wiecey wyższey w słowie Rycerz.

Wołánie.

Zá samo wołánie sądowe/iesli go áctor kończyć nie będzie/ przepada Sędziemu winy trzy szelągi. Ale iesliby go kończył/ tedy stąd szkody żadney nie odniesie/choćby obwiniony od przenágábánia był wolnym skazan/á to iesliby słow Szránkow godnych nieprzymieszał. Specu: Sáxon: lib: i. árticulo Lxij. tex. (S.S.lib: ij. art: xxxvi. I.M.ar:xlvi. xlvij. et xlviij.)

Iż nie zá káżde wołánie Sądowe winá Sędziemu przychodźi. Masz wyższey w słowie Drogá.

Białegłowy y Pánny/o zgwałcenie/ z wołániem gwałtu v Sądu postępowáć máią/dla świeżego vczynku y dla potrzeby/ktorey támże dowieść powinne. Ktoby też ná złodzieystwie/ álbo łupiestwie kogo poimawszy do Sądu przywiodł/ z wołániem gwałtu postępowáć powinien. A y to też dla świeżeg vczynku/ktory sie w poimánych pokázowáć ma. Nád to/ iesliby kto zábiteg do Sądu przyniosł/ á chciałby o występek/ktory sie przećiwko niemu sstał/ práwem czynić/ tedy też z wołániem gwałtu postępowáć máią/ dla świeżego vczynku/ ktory sie iáwnie vkázuie. Jesliby też kto był złupion/á (I. M. arti: xxxvij.) (S.S.lib: i. arti: Lxx. I. M. arti: xxxvi.)

pion/á wiedziałby gdzie rzeczy iego ſą/á chciałby do tego Sędziego przyzwáć/tedy to ma z wołániem vczynić/y z wołániem ma postępowáć dla świeżego vczynku/ktorego támże ma dowieść. Ale gdzieby świeżego vczynku nie było/tedy bez wołánia gwałtu ma być postąpiono/bo ináczey przyidzie do ſzkody. Sp: Sáx: lib: ij. ár: lxiiij. tex.

I. M. arti: xxxviij.

W tym ártikule cztery rzeczy wſpomina/o ktore z wołániem gwałtu postępowáć potrzebá. Pierwſza/ieſt zgwalcenie białychgłow/ktory wyſtepek ćięſzki ieſt ze trzech przyczyn. O ktorych czytay wyżſzey w słowie Gwałt. Druga ieſt/kiedy kogo ná złodzieyſtwie/álbo łupieſtwie poimáią. A tu też obwiniony troiáką ſzkodę odnośi/ o ktorey czytay niżey w słowie Złodziey. Trzećia ieſt mężoboyſtwo/ á iż też y z tąd trzy ſzkodliwe rzeczy pochodzą/ maſz wyżſzey w sło: Mężoboyſtwo. Czwarta ieſt łupieſtwo/ ktorego wyſtępku troiáka ieſt winá. Pierwſza/iż łupieżcę powinien Sędzia gonić. Druga/iż przed onym Sędziem pod ktorym wyſtąpił/odpowiedáć y Decret iego odnieść powinien/w ktoreykolwiek Iurisditiey by ſie to ſstáło. Trzećia/iż w vćiekániu może być zábit. Támże glo.

I. M. arti: xxxviij. S. S. lib: i. ar: Liij. lib: ij. ar. Lxxij. S. S. lib: i. arti: Lix. S. S. lib: ij. arti: Lxix.

Pátrz wiecey w słowiech Gwałt. Iáwny vczynek.

Wybor/álbo obieránie.

OBieránie ná vrząd / álbo iákiekolwiek doſtoieńſtwo rozmáite ieſt. Naprzod bywa wiec obieran Sędzia od ludu poſpolitego. Po wtore bywa obieran kápłan/álbo páſterz do kośćiołá (o czym czytay wyżſzey w słowie Podawcá). Po trzećie bywa obieran krol á tám Kśiążetá/ktore go obieráć máią/niemogą ſie zámieſzkáć/bo czáſu żadneg zámierzoneg niemáią. Czwarte obieránie bywa Papieſkie kiedy Pápieżá ná mieyſce zmárłego obieráią/tego ieſliby do dźieſiąći dni nie obrano/ tedy vrząd Swiecki Kárdynáły do pewnego gmáchu zámknie/á ktoryby tám nie był/álbo ieſliby z onego zámknienia vſzedł/ten wolność obieránia tráći/á onym ktorzy ták zámknieni będą przez pięć pierwſzych dni/ nie dáią tylko iedne potráwę/ á po wyśćiu pięći dni/tylko chleb á wino. Piąte obieránie bywa Biſkupie/o ktorym czytay wyżſzey w słowie Biſkup.

S. S. lib: i. ar: lvi. lvij. et Lviij.

A do tákoweg obieránia przeſzkadzáią poſpolićie czterdźieśći y pięć przyczyn. Pierwſza/ieſliby kto był obran pokiby ćiáło zmárłeg przodká iego pochowáne niebyło. 2. Ieſliby ono obieránie było ſkryte y potáiemne. 3. ieſliby obrány też przed tym miał beneficium Páſterſkie/ ktoreby ſtáránie duſzne w ſobie miáło † bez pozwolenia zwierzchnośći † 4. Ieſliby nie był obran przed wyśćiem pewneg czáſu/iáko maſz wyżſzey w sło: Biſkup. 5. ieſliby ſie obrány nie dobrze rodził. 6. ieſliby był

by był nieukiem. 7. ieśliby był złego żywota. 8. ieśliby ten komu obierānie zlecono/ innego obrał niż mu poruczono. 9. ieśliby się ci ktorzy obieráć máią/przed tym zmowili z tym ktorego mieli obráć/álbo z iego przyiacioły. 10. ieśliby był obran młodszy niż trzydzieści lat. 11. ieśliby się obránie stáło po słusznym odwołániu. 12. Jeśliby álbo ci ktorzy obieráią/álbo obrány był w klatwie. 13. ieśliby obierał ten komu tego zákazano. 14. ieśliby się stáło obierānie z przymuszenia świeckiego vrzedu. 15. ieśliby się stáło od mnieyszey cześci kápituły. 16. ieśliby się niestáło od przednieyszych w kápitule. 17. ieśliby obrány pierwey przyzwolił/ nizby go obrano. 18. ieśliby się obierānie stáło od ludzi świeckich. 19. ieśliby się stáło ná vstáwiczne wołánie ludu pospolitego/ bo ná tákie wołánie żaden niema być obieran. 20. ieśliby obrány obiał dobrá kościelne/pokiby potwierdzon niebył. 21. ieśliby obránie było obiáwione/á skutek iegby się przedłużył/y nie doszedłby. 22. ieśliby się to przez świetokupstwo stáło/choćby obrány o tym niewiedział. 23. ieśliby Biskup álbo Arcybiskup obránego nie exáminował. 24. ieśliby wybrány nie był Diakonem. 25. ieśliby do tego przez gwałt przyszedł. 26. ieśliby tákiego obrano/ktoregoby prosić potrzebá/ iáko ieśliby był z inszey páráphiey. 27. ieśliby nowym iákim sposobem obierānie się stáło/według zdánia tych ktorzy obieráli. 28. ieśliby obierānie ná śiedmi ossobách záwisło / á trzeyby iednego miedzy soba obráli / drudzy trzey obráli by też kogo obcego/ tedy ten zostánie/ktory z pośrzodku ich iest obran/ieślize sam ná to nie przyzwalał. 29. Jeśliby się obierānie indziey dziáło/niż przedtym bywáło. 30. ieśliby się stáło pod pewna iáka vmowa. 31. ieśliby się stáło ná niepewna/to iest/żeby obrano nie miánowićie/tego álbo owego. 32. Jeśliby się to dziáło/ná ossobe nie miánowána: Jáko gdyby obrano tego/ ktory pierwey przyiydzie. 33. ieśliby onym ktorzy obieráć máią / zákazano obierānia bez ich zwierzchniego/bo iuż ták nie beda mogli obieráć. 34. ieśliby się kto mienił mieć práwo do obierānia/á nie należałby do kapituły/tedy ci powinni naprzod vkázáć práwo/ktore do obierānia máią/ bo ináczey obránie ono nie bedzie ważne. 35. Jeśliby się co w obierāniu tákiego stáło/coby ná Synodzie/ álbo ná Concilium zábroniono było. 36. Jeśliby ktory z tych/ktorzy do obierānia należa był wzgárdzon/á do onego obierānia nie był przyzwan/tedy y tákie obierānie nic nieważy. 37. Jeśliby się obierānie nie ták dziáło/ iáko by się według práwá dziać miáło. 38. Jeśliby w obierāniu niemiano báczności ná liczbe/przećiwko liczbie: y ná dostoieństwo/przećiwko dostoieństwu. 39. Jeśliby Papież roskazał/áby się obierānie dziáło/według rády pewnych ludzi. 40. Jeśliby tákiego obrano/ktorego się według práwá obieráć niegodziło: iáko ieśliby obrano człowieká świeckiego / álbo kletego / álbo z vrzedu zrzuconego. Co ieśliby się

S.S. lib: iij. arti: Liiij.

stało/á owi ktorzy obieráli/o tym wiedzieli/tedy strácą władzą obierania. 41. Potrzebá/áby sie obieránie przy Thumie działo. 42. Jesliby kto tym vmyślem mnichem został/żeby potym był Opátem. 43. Jesliby Opátem/álbo Przeorem obrano/ktoryby ieszcze Reguły nie przyiął. 44. Jesliby ci ktorym obieránie zlecono/ obráli tákiego ktoryby do tego sposobny nie był. 45. Jesliby kogo pod pewną condicią obrano/iáko gdyby kto rzekł: Obieram tego á tego iesli przyimie/ álbo co temu podobnego/tedy y tákie obieránie nic nieważy. Spe: Saxon: lib: iij. árticulo Lix. glo.

Pátrz więcey w słowie Krol/y w słowie Ráycá.

Wydziedziczenie.

WEdług Práwá Syn ze trzech przyczyn osobliwie bywa wydziedziczon. Dla obráženia Máiestatu Páńskiego/ dla kácerstwá/y dla świętokupstwá. Ale krom tego iest też czternaście przyczyn/dla ktorych może Syná wydziedziczyć. Pierwsza/gdyby sie syn ręką niepobożnie ná rodzice tárgnął/y onych bijał. Druga/iesliby im znáczną iáką krzywdę czynił. Trzecia/ iesliby spráwy pokárney przeciwko nim popierał/ oprocz tego/ żeby sie oná spráwá ściągálá przeciwko Pánu/álbo przećiwko Rzeczypospolitey. Czwarta/iesliby [ze złoczyńcámi towárzystwo wziął álbo] sie czárámi/álbo czárnoksięstwem báwił. Piąta/ iesliby Oycu przez truciznę/ álbo iákimkolwiek innym sposobem o zdrowie stał. Szosta/iesliby sie z mácochą/ álbo oycá swego położnicą łączył. Siodma/ iesliby [rodzice swe ták odnosił/ żeby przez iego odnoszenie do wielkich szkod przyszli / tákże też gdyby] przez iego márnośći y vtráty rodzice szkody iákie znáczne ćierpieli. Osma/iesliby oycá z więzienia wyręczyć niechćiał [bądź sie ono rękoiemstwo ná persone tylko iego ściąga / bądź ná dług ileby przemogł/ále to rękoiemstwo tylko sie ná syny ściąga]. Dziewiąta/iesliby Syn Oycu bronił iáłmużny rozdáwáć† álbo testámentu czynić†. Dziesiąta/iesliby sie nád wolą rodziców swych do kuglarzow/y tym podobnych lekkich ludzi przyłączył / y w tymby chćiał żywot swoy strawić [wyiąwszyby też rodzicy tego rzemiesłá byli]. Jedennasta/ iesliby oycu corki/álbo wnęczki zá mąż wydáć/według przemożenia oycowskieg bronił [tákże też y corká gdyby ią oćiec chćiał dáć zá mąż á onáby niechćiálá/áleby wszetecznie żyłá/stráći dziedzictwo: wszákże gdźieby iey rodzice do dwudźiestu y pięći lat zá mąż niewydáli/ á onáby w tym przećiwko czystośći swey zgrzeszyłá/ álbo by też sobie bez przyzwolenia rodziców męża (by iedno człowieká wolnego) nálázłá/tedy to iey zá niewdźięczność nie będźie poczytano/ gdyż sie to

S.S.lib: iij. ar:Lxxxiij.

nie z iey

nie z iey/albo z rodzicow przyczyny dzieie]. Dwánasta/iesliby rodzicom/ gdyby od rozumu odeszli/przystoynego opátrzenia nie dawał. Trzynasta/gdyby oycá z więzienia niewybáwił [ále by mu ták w onym więzieniu vmrzeć dopuścił.] Czternasta / iesliby sie niewiernym stał. [Jest też ieszcze iedná/ ktora do tych przyłączoná być może/to iest: iesliby dżieci o śmierć oycowską práwem nie czynily.] Spec: Saxon: lib: j. artic: xvij. glo.

S. S. lib: j. arti: Lxij.

Wymowká/álbo wybićie.

EXCEPTIO.

Exceptiones iedny są tákie/ ktore wszytkę spráwę wniwecz obrácáią/ iáko gdybyś ná mię o pewny dług skárżył/ á ia bym mowił/ iżem iuż zá twoim puszczenim cugu przećiwko tobie/o to przysiągł/y wolnym mię skazano/ tedyć tym wszytkę skárgę wniwecz obroce. Druga iest doczesná/ktora tylko spráwę dáley przewlecze: iáko gdybyś ná mię skárżył/ á iabym mowił/że czás zapłáty ieszcze nie przyszedł/ tym zwłoczę tylko skárgę/ ále iey wniwecz nie obrácam. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo xxij. glo.

Pátrz o tym więcey wyższey w słowie Dług. y w słowie Odpowiedź.

Wyposażony.

Oćiec v Sadu Syná swego wyposáżyć álbo odpráwić może/by mu też y namniey dał/gdy to iedno Syn przyimie/y ná tym przestánie. Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo xix. Tex.

Jesliby Oćiec Syná wyposażył / y dárował mu wszystkie dobrá swe/ á w tymby zły iáki vczynek zrobił / zá ktorymby Dobrá iego do skárbu przychodźiły/tedy iesli ony dobrá po dárze Oćiec długo trzymał / stáie sie on dar podeyzrzánym/ y dobrá przedśię skárbowi przychodzą / wyiąwszyby ich zárázem nie Oćiec / ále Syn w possessyey miał. Wszákże niektorzy mowią/ iż w dárze/ ktorymby kto wszystkie dobrá swe generaliter komu dárował/iest podeyzrzenie oszukania/iáko y w przedániu/ktoreby sie też generaliter stáło. Rośćie też podeyzrzenie oszukánia według bliskości ábo prętkości vczynku/przeto dár/ álbo przedánie wszystkich dobr występnego / gdy zły vczynek zátym nástąpi/nic nieważy dla zdrády/o ktorey iest podeyzrzenie/poniewasz sie do vtrácenia dobr skłániáło / ále krom tego ważny by był dar/ álbo odstępek dobr/ ktoreby ná ten czás miał/ ále nie tych ktoreby ná

potym mieć mogł. Przedtym według stárych praw około wyposa- żenia/ dziwnie przez iákieś zmyślone przedawánia postępowano/ ták iż ná to Cesarz musiał przyzwolić/ á potym rodzice zmyślonym iá- kimsi sposobem syny záprzedawáli: á oni ktorzy ich kupowáli/ záráz zem ich wolno pusczáli. To ták chowano áż do czásow Cesárzá Iu- stiniáná/ ktory wszystkie Rzymskie práwá obiáśnił y osłáchcił: ten postánowił/ iż ktoby Syná swego z mocy y władzey swey wypuścić álbo wyposażyć chćiał/ potrzebá áby to przed Sędziem vczynił: Z czym sie też text ártikułu ninieyszeg zgadza. To dla tego/ áby sie po- tym ktory z nich záprzeć niechćiał: iákoż gdy sie co przed sądem stánie/ teg sie żaden záprzeć niemoże. Przyczym też y to masz wiedźieć/ iż syn choć wyposażony/ przedsie oycá żywić powinien/ gdźieby zubożał.

S.S.lib: i. arti: xiij.

S.S.lib. i. arti: vij.

Bácżyć też z tego ártikułu możesz/ iż ieśliby Syn niechćiał być po- sażon/ tedy tego Oćiec bez woley iego vczynić niemoże/ gdyż wypo- sażenie ma byc z pożytkiem iednego/ á ktemu nád wolą swą żaden do iákieykolwiek rzeczy przymuszon być niemoże/ wyiąwszyby Syn był niepostusznym/ álbo wystepnym: bo tám z pewnych przyczyn może być wydźiedźiczon/ iákoś wyższey w słowie Wydźiedźiczenie słyszał Támże glo.

Kiedy Oćiec Syná posażyć powinien. Masz wyższey w słowie Sposobiony.

S.S.lib: i. arti: xiij.

Miallżby kto dźieći/ z ktorychby iedny wyposażone by- ły/ á drugie niewyposażone/ vmarłby Oćiec/ tedy ony ktore w oyco- wskim dźiedźictwie czásu śmierći iego były / biorą spadek / á nie oni ktorzy iuż odpráwieni y wyposażeni są: wszákże tákowego dźiedźi- ctwá przedáć bez przyzwolenia bráćiey swey niemogą.

S.S.lib: i. arti: Lij.

Z dźieći w mocy y roskázowániu oycowskim czásu śmierći będą- cych y niewyposażonych/ ieśliby ktore vmárło/ tedy iego cząstkę dźielą miedzy sie ták wyposażeni/ iáko y niewyposażeni/ álbo ći ktorzy domá mieszkáią. Iur: Municip: árticulo Lvij. tex.

S.S.lib: ij. arti: xix. et xxx.

Masz wiedźieć/ że wyposażenie/ ábo odpráwienie/ iest to/ kiedy Syn z Oycowskiey/ y z Mátczyney mocy wychodźi/ y odsadza sie ná swoy chleb/ wźiąwszy cżeść dobr Oycowskich y Máćierzystych.

S.S.lib: i. arti: xiij.

A ták kiedy sie iuż ktory wyrzecże/ y będźie wyposażon/ tedy dobrá po śmierći Oycá iego pozostáłe/ nie przychodzą ná onego wyposażo- nego/ ále ná oneg ktory domá w mocy oycowskiey czásu śmierći był.

S.S.lib: i. arti: Lij.

Wszákże tákowe dobrá przedsie bez przyzwolenia potomkow oddá- lone być niemogą. A ieśliby wyposażeni chćieli bráć dźiał z niepo- sażonemi/ tedy máią pierwey wszytko cokolwiek wźieli od rodźicow/ pod przysięgą znieść. A owi nieposażeni nie mogą ich od dźiału od- pędźić/ chybáby dowiedli świádkámi/ że sie z dobr Oycżystych álbo

S.S.lib: i. ar. xiij. lib: ij. arti: xix.

Máćierzyſtych wyrzekli. A ták ieſli wypoſażeni chcą dział bráć z niepoſażonymi/ tedy powinni pod przyſięgą wſzyſtko przynieść do działu/ co od rodźicow wźieli: á ieſliby owi mogli dowieść/ że więcey pobráli niżli vkázuią/ tedy przeć tego niemogą/ ále to wſzytko czegoby iedno owi dowiedli/ znieść powinni.

Wſzákże ſą pewne rzeczy/ ktorych też wypoſażeni znośić niepowinni/ to ieſt/ ieſliby Oćiec/ álbo Mátká Synowi dárowáli iákie ſzáty/ konie/ zbroie/ á vczynilliby to w ten czás/ kiedy to ſłuſznie vczynić mogli/ á Syn ich też vżywáć mogł. Tákże dźiewkam/ ieſliby co dárowáli w ſzátách/ w ochędoſtwie/ w ſprzęćie domowym/ ⁊c. Syn też żaden niepowinien Hergwetu do działu znośić. A zás też dźiewki wypoſażone niebiorą z niepoſażonemi Gierády: to dla tegó/ że iuż część ſwoię/ ktorą ná nie przydź miáłá wźięły/ y owſzem oczekawáły ſzczęśćia/ y nieſzczęśćia: bo ieſliby nic niezoſtáło gierády/ tedyby iuż nic niewźięły/ á owiby przedśie iuż pobráli/ á ſłuſzna to ieſt/ áby ten ktory ćierpi ſzkodę/ vżył też y pożytku.

S.S. lib: i. arti: x.

S.S. lib: i. arti: v.

Iż tedy nápiſano w texćie/ że kiedy ieden dźiedźic vmrze/ tedy Brácia drudzy część ieg miedzy ſię dźielą/ tedy to maſz rozumieć tám kiedyby mátki niebyło/ żeby iey ono dźiećię w łono nieprzyumárło. Táże glo.

Pátrz więcey w ſłowiech Brát. Dźiecię. Oćiec. Syn.

Wyſtępek.

Ieſliby ſię wyſtępek táki ſtał/ w nocy álbo we dnie/ o ktoryby człowiek dobry y przedtym w práwie ſwym nienágániony oſkárżon był/ tedy ten bliżſzy ſámośiodm niewinność ſwą okázáć/ niż by go kto pokonáć miał. † Wyiąwſzy by go tám ná tym mieyſcu widziano. † Iu: Munic: art: lxxi. tex.

W wyſtępek obráżenia máieſtatu przychodzą wſzyſcy ći/ ktorzy ſię vczynkiem / álbo iákokolwiek ſpráwą záſtáwiáią/ przećiwko Pánu/ przećiwko Rzeczypoſpolitey/ álbo przećiwko ludowi iey. Tákże y ten ktory do nieprzyiaćielá zbieży/ álbo mu iákokolwiek pomoc dáie/ bądź orężem/ bądź pieniądzmi/ bądź rádą. Tákże ktory ſię o to ſtára/ áby ſię páńſtwá podległe Pánu ſwemu przećiwiły/ á nie mniey ten ktory burzki w Mieśćie ſtroi/ álbo ſię o to ſtára/ áby álbo Pan/ álbo vrząd iego był mordowan/ y ten kto oręże bierze/ álbo mieyſce iákie ośięże przećiwko Rzeczypoſpolitey/ ktory wyſtępek zową też nieprzyiaćielſkim wyſtępkiem Crimen perduellionis: wſzákże ieſliby kto przez wyſtępek Máieſtat obráźił/ nie przećiwko Pánu áni przećiwko Rzeczypoſpolitey/ tego nie zową Crimen perduellionis, ále tylko læſę Maieſtatis. A w tákowym wyſtępku y Synowie wyſtępnego bywáią

 karáni/

karáni/ktorzy áczkolwiek gárdłá nie trácą/ wßákże ſie przedſię bezecnymi ſtáią/ y ſpadku dziedzicnego nie biorą/ iedno w cząſtkách mácierzyſtych: Może tez o ten wyſtepek y po śmierci dáć winę. Nád to/ nie wymowi ſie tym nic obwiniony/ choć táki wyſtepek ſkutecznie ſpráwił/álbo tylko ſpráwowáć począł/czyniąc ábo przyimuiąc przyſięgę o vczynienie tego wyſtepku / álbo co temu podobnego / á táki ma byc mieczem karan/y dobrá iego wßyſtkie do ſkárbu przychodzą/ Gdyż w tym wyſtepku/ ták vmyſł bywa karan/ iáko y ſkutek. A ieſliby kto tylko ſłowy/á nie vczynkiem Pánu złorzeczył/ álbo ko przeciwko ktoremu innemu zwierzchniemu Pánu vczynił/tedy bywa karan/według zdánia Sedziego. A o tákowy wyſtepek káżdy do ſkárgi bywa przypußczon. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: Lxxi. glo.

Iż ſie wyſtepek czworáko ſtawa. Maß wyżßey w ſło: Nagrodá. Do tego/áby Gromádá/Wieś/ Miáſto/ álbo poſpolſtwo wyſtepku iákiego winne było/czego potrzebá. Maß wyżßey w ſło: Miáſto.

Z wyſtepku / o ktory ná ciele karzą / winá Sedziemu nie idzie. Maß wyżßey w ſłowie Winá.

Iáko wyſtepki bliznim nàßym odpußczáć mamy. Maß wyżßey w ſłowie Karánie.

Wywołány.

I.M.arti: v.

Ktoby rok y dzień w wywołániu Ceſárſkiego Máieſtatu leżał/ten práwo ſwe tráci/ á Lenno iego wráca ſie do Páná/ ktoremu wolne bedzie. Właſność tez ieğ ná krolewſką zwierzchność przychodzi. A ieſliby potomkowie iego tákowey właſności/w tákże długim czáśie przyſięgą nie wyzwolili/ trácą ią/ y iuż o nię/ ták iáko y wywołány/więcey czynić niemogą/wyiąwßyby ich legale impedimentum wſpomogło/ ktorego dowieść powinni. Właſność ſłużebnikow Ziemſkich/choćby práwo ſwe ſtrácili/mimo Pánow ich/włádzą ná Krolá przychodzić niemoże.

Ieſliby kto rok y dzień w wywołániu Krolewſkim leżał/y potym by go y małżeńſtwá y práwá odſadzono/tedy ießcze przedſie może ſie z teğ wyproſić/y wyzwolić/tylko w tym żeby ğ żaden zábić niemogł. Ale ku práwu ſwemu ktorego przez to náruſzył/ináczey nie przyidzie/ iedno áby ßedł przed woyſkiem krolewſkim/kiedy z drugim Krolem woiowáć bedzie[y tám áby z nieprzyiacielem czynił]tedy ták pierwßego ſtanu y práwá ſwego doſtąpi/ále nie dobr ktorych go odſadzono. Spec: Sáxon: lib: i. árticulo xxxviij. tex.

Przytym ártikule trzy rzeczy potrzebne pomnieć będzieß. Naprzod co ieſt rok y dzień/potym co ieſt wywołánie proſte. Ná oſtátek co ieſt

wietß

wietsze wywołánie. Rok tedy y dzień według práwá/iest rok y sześć niedziel. Wywołánie proste iest/kiedy kogo dla iákiego wystepku/álbo niestawánia/ná vpad skazą/ y wywołáią: ktory áczkolwiek według práwá iest nieiáko bezecny/wszákże sie go przedsie ránić/áni zábić nikomu niegodzi. Wietsze zás wywołánie / iest tego mnieyszego potwierdzenie/iáko kiedy kto w prostym wywołániu rok y dzień leży tedy przychodzi w wietsze wywołánie/záczym dobrá iego do skárbu przychodzą/y on sam bezecnym zostánie/ták że go káżdy zábić może.

I.M.ar: iiij. et xxi.

Jesliby tedy potomkowie wywołánego chcieli dobrá swe wyzwolić / tedy sobie ták máią postapić. Naprzod máią wziąć list od Sedziego oney ziemie/z ktorym listem poiádą zá dworem Krolewskim/y przysięgą że oni áni vczynkiem/áni rádą nie są wystepku oycowskiego winni/ y iż wywołánia krolewskiego nigdy zásłużyć niechcą/ ták ich Pan Bog wspomoż/ y wszytcy świeci. A gdy to vczynią/tedy dobrá swe wyzwolą. To też masz wiedzieć/iż to iest osobliwe práwo v Sáxonow/ że im práwo y cześć/ á nie dobrá bywáią przywrocone/bo skoro tákież dobr odsądzą/tedy ie zárázem obeymie/ álbo kto inny/álbo Rzeczpospolita/ktorey będą przysądzone/ gdyż sie nikomu niegodzi z cudzą szkodą łáski czynić. Tâmże glo.

Poimány ná świeżym/álbo iáwnym vczynku/ma być

zárázem do Sądu postáwion/ á tám go Actor świádectwem siedmi meżow pokona/ták iáko też wywołány bywa pokonan/kiedy nań wywołánia dowiodą: wszákże zá tákowym wywołánim żaden gárdłá nie tráci / w ktorymby własnym imieniem miánowan† álbo do niego przypozwan†nie był. Spe: Sáx: lib: i. árti: lxvi. tex.

Tu też báczyć możesz/iż Sásin może być przeświádczon o wystepek/ktory cielesnie przeciwko niemu dowiedziony być może/ á on dowod bedzie ták ważny/iákoby też przy nim lice nálezione/álbo go ná vczynku/álbo w vciekániu poimano. Tákimże też sposobem wywołány siedmi meżow świádectwem ma być pokonan / gdzie nie tylko wywołánia/ále y vczynku/o ktory iest wywolan/dowieść potrzebá. A tuby mogł kto spytáć/ iesli nie dosyć ná tym gdy samego wywołánia dowiodą/vczynku niedowodząc: gdyż to pewna/iż żadnego nie wywołáią/ iedno o iákikolwiek wystepek? Ná co ty przedsie odpowiesz: iż nie dosyć ná tym/ále potrzebá áby y vczynku dowiedziono/ bo też czásem bywa obwiniony wywołan/ dla samego tylko niestawánia / przeto Actor słusznie y niestawánia/ y wywołánia siedmią świádkow dowodzić ma/ á to ludźmi Łáwice godnymi/ álbo innemi do Sądu należącemi wiáry godnymi.

S.S.lib: ij. art:xxxv. et Lxxi.

Przeciwko temu co text mowi: iż zá tákim wywołánim gárdłá żaden nietráci/w ktorymby miánowicie wspomnian niebył/zda sie być

S.S.lib: i. ar: viij. lib: iij. ar:lxxviij.

ártikul Lxij. lib: i. gdźie mowi: Jż ten kto niewie imienia gwałtowniká swegi/może go zgołá tylko gwałtownikiem miánowáć. Ná co bedźieß wiedźiał/iż ty mieyscá nie są sobie przeciwne/ bo tám mowi/ iż go zgołá może miánowáć/á tu zás mowi/iż ták zgołá w wywołániu miánowány/ gárdłá nie tráci. Támże glo.

Kto trzykroć bedac pozwány niestánie/ma być wywołan/

ále nie w ktorey inney spráwie/iedno ktoraby sie ná strácenie gárdłá álbo członká sciagáłá. Spe: Sáxon: lib: i. árt: Lxvij. tex.

Skad báczyć możeß/ iż obwiniony nie dla skárgi/ áni dla długu/ ále dla posłußeństwá w wywołánie przychodźi/y to w spráwie wystepney álbo pokárney/bo iesliby ßło o dobrá/tedy Actor zá nieposłußeństwem pozwánego wiazánie otrzyma/ á iesliby ßło o dług/tedy fántowánie. Támże glo.

S.S.lib: i. arti.Lxx.

O iákikolwiek wystepek kto wywołan bedzie/iesliby

w onym wywołániu był poiman/y do Sadu przywiedźion/poydźiemu o gárdło/iesli Actor y wystepku y wywołánia dowiedźie. Ale iesliby sie obwiniony z onego powołánia wyzwolił/y do Sadu by dobrowolnie bez poimánia stánał/tedy sie wráca do práwá swego/ták iákoby nigdy niebył wywołánym. Spe:Sáx: lib: i. ár: Lxviij. tex.

I.M.arti: v.

To iest/ o wßeláka krzywde wielka álbo máła/ badź o krwáwe/ badź o sine rány obwiniony/bywa wywołan/iesli áni nágrodźić/áni do Sadu stánać chce: á choćby też z przodku skárgá criminaliter położoná nie byłá/ániby sie ná gárdło sciagáłá/tedy przedsie wywołánie/wktore zá tym przyßedł/ná gárdło ieg sciagáć sie bedźie. Tãże gl.

Kiedy álbo Gográbiá wrodzony/ álbo Sedzia po-

rzadny kogo wywoła/y tego przed Grábia dowiedźie/tedy zárázem pozystuie wywołánie Grábskie ná obwinionym : á zá wywołániem Grábskim nástepuie krolewskie wietße wywołánie. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo Lxxi. tex.

S.S.lib: i.ar. xxxviij.et Lxxviij. I.M.arti: v.

Kiedy tu Gográbie wspomina/ to o Grábstwie rozumie/ á kiedy słyßyß Sedźiego porzadnego/to o Márgrábstwie. Skad sie znáczy iż iedno tylko ći dwá nizßy Sedźiowie/moga przed wyżßemi wywołánia dowodźić/ále Gográbiá ná pewny czás obrány vczynić tego/y nikogo wywołáć niemoże. A iesli mu sie wywołáć nikogo niegodźi/ tedyć też o wywołániu świádectwá wyżßemu Sedźiemu dáwáć niemoże. A iżeś iuż wyżßey słyßał/co zá ßkode odnosi ten ktory bedac o dobrá iákie oskárżony/z niedbálstwá niestawa/tákże y ten ktory criminaliter iest oskárżony/ gdy ze złośći / y z vporu stáwáć niechce. Przeto tu text ießcże przypomina/ w czym ten ßkoduie ktory z niedbál-

S.S.lib: i. arti; Lviij.

z niedbalſtwá w wywołániu leży/ktorego według praw Ceſarſkich dobr odſądzáią/dla tego/iż wywołány inácżey dáley karan być niemoże/ iedno ſtráceniem dobr. Ale według Száſkiego práwá/nie zá káżdym wywołániem obwinionego dobr odſądzáią/ ále tylko zá tákim/ktoreby władzą Ceſarſką potwierdzone było/w cżym iáko poſtępowáć/ſłyßałeś w texćie. Mogłby tu kto ſpytáć/ieſliby porządny/ y zwykły Sędzia kogo nieſłußnie wywoływał/ mogłliby ow áppellowáć/cżyli nie ? Odpowieß/że niemoże. Bo kto nieposłußnie do Sądu nieſtáie/ten decretu nágánić niemoże/áni w świeckim/áni w duchownym práwie. A ták wnieśienie wywołánia do wyżßego Sędzieg̊/ więtßą też ßkodę y niebeſpieczeńſtwo wywołánemu przynośi: y im to do wyżßego Sędziego przychodźi/tym ważnieyße ono wywołánie będzie. Przeto nie dobrze rozumieią ći ktorzy ták mowią/ iż gdy kto ná iednym mieyſcu wywołan będzie/ ma być ná wßelkim mieyſcu zá wywołánego rozumian. Abowiem to być niemoże/ iáko z tego ártykułu báczyć możeß: y ieſliby ná iednym mieyſcu wywołány miał być ná wßelkim mieyſcu zá wywołánego rozumian/tedyby wywołánie nižßego/álbo Lennego Sędziego było ták ważne/iáko krolewſkie/ ták żeby wywołány wßędzie gárdło trácił : bo doſtawßy świádectwá nižßego Sędzieg̊/iáko ow ieſt wywołan/tedyby mogł do drugiey iurisditiey wywołáneg̊ gonić/á tám przećiw iemu cżynić/ zácżymby go mogł / y o gárdło przypráwić/ co być niema : przeto śię Sędzia ma mieć ná bácżnośći/áby v ſwego Sądu zá obcym powołániem pokonywáć ludzi ledáiáko niedopußcżał/y ieſliby inácżey cżynił/byłby mężoboycą:gdyż ten ktory ná iednym mieścu ieſt wywołány/w inney Jurisditiey nie ieſt wywołány. Nád to/ wywołánie ieſt iákoby nieiáki Decret / á Decret przećiwko niebytnemu ſkazány nic niewáży: á to wßyſtko rozumiey o wywołániu nižßych Sędziow.

S.S.lib: iij. ar:xxxiij.

S.S.lib: iij. art:xxj.

Przycżym ießcże będźieß wiedział/ iż przećiwko nieposłußnemu dwoiákim ſpoſobem może być poſtąpiono / ták iáko też nieposłußeńſtwo poſpolićie dwoiákie ieſt. Naprzod może przećiwko niemu położyć ſkárgę vććiwą/ ktora Ciuilis dla tego ieſt rzecżona / iż ták Actor/ iáko y pozwány/ y przed ſkárgą/y wſkárgę/ y po ſkárdze Mießcżány y vććiwemi ludźmi zoſtáią/kto w tákiey ſpráwie nieposłußnym ieſt/ vpada w ſwey rzecży. Druga záś ſkárgá ieſt pokárna criminalis,dla tego ták rzecżoná/iż zá nią karánie przychodźi/á w tákiey ſpráwie ludźie bywáią nieposłußni/álbo Sądowi/álbo ſamemu Sędziemu. A to też dwoiáko álbo oblicżnie/álbo nie oblicżnie. Jeſliby oblicżnie był nieposłußnym/ ſkáżą go ná karánie: ieſli nie oblicżnie/będźie wywołan. A ieſli przedśię w onym wywołániu będzie leżał/ tedy go nižßy Sędzia do wyżßeg̊ odnieśie : á ieſliby y ná to niedbał/tedy przyđzie w wywołánie CEſarſkie : w ktorym ieſliby rok y dźień leżał/ ſtráci

S.S.lib: i.ar: xxv ij.lib: iij. arti: ix. I.M.art:xvi. xvij: et lxxij.

S.S.lib: i.ar: xx.lib: ij. arti: xi.

dobra. Wywołánia tedy przed wyższym Sedziem może Actor przez listy niższego Sedziego dowieść. A iesliby to niższy Sedzia bez Actorá vczynic chciał / tedy to vstnie może vczynić/ á ktemu może y przysiadz v wyższego Sedzieǧ/iż tám ten iest wywołány/áby go tym bespieczniey do wietszego wywołánia mogł przywieść : iákoż Sedzia káżdy ma być w tym ostrożny/ áby komu v Sadu krzywdy nie vczynił/ gdyż teyże godziny Pan Bog też nád nim Sad swoy ná te/ álbo ná owe strone/ záczyna. Támże glo.

Kto sie od wywołánia wyzwolić chce/ temu Sedzia/

S.S.lib: iij. arti:xxxiij. I.M.ar:cxiij.

iesliby o to był żadan/ma dáć gleit/álbo pokoy nákázáć/áby mogł bespiecznie do Sadu stánać/á kiedy sie iuż przysiega spráwi/tedy go ma Sedzia y z ludźmi do swegǒ Sadu należacemi/y słowy y pálcy wolnym vczynić/ták iáko go był w powołánie włożył. Jesliby mu w tym kto chciał niesłusznie przeszkádzáć/ á onby sie przysiega z wywołánia wyzuł/tedy iuż nie bedzie mian zá wywołáneǧ/ále mu pokoy ma być nákazan: á on też ma rekoiemstwo postáwić/áby ná trzech blisko przyszłych Sadziech stánał/ y ofiárował sie być gotow odpowiedáć/ iesliby mu kto w czym wine dał: á iesliby go ná onych trzech Sadziech nikt nie obwinił/tedy od oney spráwy ma być przez Decret wolnym skazan. Jesliby sie też kto z wywołánia wyzuł w niebytności Actorowey/gdzieby y przyrzekł / álbo rekoiemstwo postáwił o dostánie práwá/tedy iesliby niestánał/to co przyrzeczono było/Sedziemu nie Actorowi przychodzi/to iest/winá Sedziemu przychodzi á nie Actorowi/iesli go z nowu wywoła/ ták iáko według práwá vczynić powinien. † Ktoby też o dostánie práwu rekoiemstwo postáwił / á zászłáby go pomocna rzecz/dla ktoreyby stánać niemogł / tedy tego rekoimia dowieść powinien przysiega/ á nie ktory inszy poseł †. Spe: Sáxon: lib: ij. árticulo iiij. tex.

S.S.lib: i. arti: Lxx. I.M.ar:cxiij.

Ten ártikuł trzech rzeczy vczy. Pierwsza/ iákim sposobem niesłusznie wywołány ma sie od wywołánia wyzwolić. Abowiem kiedy ná kogo o gwałt żáłuia/tám obwiniony záráz em bywa wywołan/poki spráwá przenocowána nie bedzie. A iż sie często trafia/ iż Actor niesłusznie żáłuie/y świádkowie nieprawdziwie zeznawáia/záczym też niesłusznie obwiniony bedzie osadzon/choć sie to stánie bez winy Sedziego/przeto temu zábiegáiac/ártykuł ninieyszy dáie náuke/iáko sobie ten ma postapić/ktory sie czuie być niesłusnie wywołánym/y iáko ma zonego wywołánia wynidź. A nic ná tym/choćby kto przeciwko temu chciał mowić/iż sie wywołánie z Decretu stawa/á Decret niema sie wsteczyć/by też y ná Cesárskie listowne roskázánie : bo w tey mierze Sedzia listu nie ma być posłuszny/bo ná to ták odpowiedzieć możesz/ iż sie to rozumieć ma o Decreciech słusznie y przystoynie skazanych/

S.S.lib: i.ar: lxij.lib:iij. arti: v.

ále tu ow niesłusznie iest wywołan/ záczym też sententia nikczemna byłá/y nie miáłá władzey áni práwá/áni pośrzedniego/áni koniecznego decretu/ále było coś niespráwiedliwego/y to sie tylko wniwecz obráca/á nie decret. Toż też rozumieć masz o tym / co Ewángelia mowi: Cokolwiek Papież ná ziemi zwiąże/to będzie w niebie związano/bo y to prawdá/ieśli słusznie y przystoynie zwiąże/ ále ieśli niesłusznie/tedy ono iego zwiazánie nic nieważy. Druga náuká z tego ártikuku iest tá/iż ieśliby sie wywołány chćiał wyzwolić/y spráwić/ á Sedziaby mu tego niesłusznie zbraniał / owby sie przedsie chćiał przysięgą oczyśćić/nie będzie mian zá wywołánego/iákoby rzekł:Ieśliby bez decretu/ y bez práwá zágáionego przysięgi/iż niesłusznie/y bez winy iest wywołan/á ofiárowałby sie oney przysięgi świadkámi dowieść/ iż ią vczynił/ tedy iuż więcey nie będzie wywołánym: bo to czegő kto niesłusznie zbrania/zá nic niebywa poczytano. Gdy sie tedy státecznie spráwi/y ná onych trzech terminiech nikt mu winy niedá/tedy iuż będzie wolen/y ktemu doydźie ná stronie/ y nakłádow y besserunku. Trzecia náuká z tego ártikulu iest/ iż ieśliby to obwiniony ná iákiey chytrośći czynił/ták żeby sie z wywołánia wyzuł/y o dostánie rękoimie postáwił/á przedsie by mu niestánał/tedy ma być znowu wywolan / á tám iuż Actor cause wygra/ y Sedźia wargeltu nábędzie. A tu będźiesz wiedźiał/ iż kiedy kto w spráwie występney zá kogo ręczy/ tedy winá pieniężna ktora stąd idźie Sędźiemu przychodźi: wszákże to ták rozumieć masz/ieśliby obwiniony vporni niestánał. Ale ieśliby [rękoimia] do Sądu stánał [á powiedźiałby/iż Principałá zá ktorego ręczył/mieć niemoże] tám wargelt Actorowi przychodźi. A ieśli zá dług ręczono/ tám pieniądze rękoimie Actorowi zápłáćić powinni. Słyszałeś też w texćie o tym/ ktoryby w niebytności Actorowey z powołánia wychodźił/ to rozumieć masz o tych/ktorzyby pozwáni nie byli/y rok im náznáczon nie był. Bo ináczey ieśli im rok było náznáczono / y zátym byli wywołáni/ tedy bez woley Actorowey wyzuć sie z powołánia niemogą. Támże glo.

S.S.lib: iij. arti: ix.

Wywołánego w święto poimáć może/ále go sądźić niemoże. masz wyższey w słowie Swięto.

Tym ktorzy są w krolewskim/ álbo onego Sądu/ wywołániu/odpowiedáć żaden nie powinien/ ále sie oni káżdemu spráwiáć powinni. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xvij. I. M. ár: iiij. tex.

Iáko przećiwko wywołánemu ná wszelkim mieyscu w oney Iurisditiey o wywołánie czynic może/ták sie też on ná wszelkim mieyscu oneyże Iurisditiey spráwić może.

wszákże rękoiemstwo postáwić powinien/iáko práwá dostoi/y iáko będźie odpowiedał. A

ieśliby rękoiemstwá mieć niemogł/ tedy go Sędzia zátrzymáć powinien/áże do słuszney odpowiedzi. Spe: Sáx: lib: iij, árti: xvij. tex.

Przyczym masz wiedzieć/iż iáko wywołánie dwoiákie iest/ ták się też z niego káżdy dwoiáko wyzwolić/y ku práwu swemu przydź może. Naprzod wywołány o świeży vczynek / o iákim wywołániu tu w texćie wspomina/może práwá swego dostąpić/stánąwszy do Sądu/przysiągszy ná niewinność/ y rękoiemstwo postáwiwszy: to dla tego/iż mogł być niewinnie wywołan/iákoś wyższey słyszał/á to ieśli nie był pozwan/ y roku niemiał náznáczonego: ále ieśli będąc pozwánym przez práwny postępek wywołány iest/ niemoże się wyzuć bez przyzwolenia Sędziego/ y strony: to dla tego / iż przez nieposłuszeństwo/strácił obronę. Drugie wywołánie Krolewskim wywołániem zową / ktore też przedsię dwoiákie iest / bo tákowe Krolewskie wywołánie pierwszego roku nie bárzo iest szkodliwe/ bo w tym czásie może być vznano / ieśli wywołány winien álbo niewinien/ y ieśli ono wywołánie zásłużył/álbo nie/ to cáły rok trwa/ y w tym czásie może Krol skázáć dowod niewinnośći. Potym to iuż wywołániem większym zową/w ktorym wywołány/gárdłá/máiętnośći/poććiwośći/ y práwá bywa odsądzon/ á z tego się wyzuć niemoże / iedno w woysku przy krolu/ iákoś wyższey słyszał.

I. M. arti: v.

S. S. lib: i. arti: lxvij.

I. M. ar: xcij.

S. S. lib: i. ar: xxxviij.

Masz też iescze wiedzieć/ iż ludzie przychodzą w wywołánie pospolićie ze dwu przyczyn. Naprzod o gwałt/ iáko o mężoboystwo/o rány/o kiiowánie: á ći też z wywołánia dwoiákim sposobem wychodzą/bo álbo są niewinni/ á wyzwaláią się ták/ iákoś wyższey słyszał: álbo się też z stroną zgodzą/ co się iednák z przyzwoleniem Sędziego dziać ma. Po wtore bywáią wywołáni ći/ ktorym o złodziestwo/ álbo łupiestwo winę dano. Ci też ieśliby niewinni byli/ mogą się ták wyzwolić iáko y drudzy. Ale ieśliby winni byli/ tedy się im zgádzáć niegodzi/bo ieśliby się zgodzili/byliby bezecnymi. Skąd báczyć możesz/iż ći ktorym ták o złodzieystwo/álbo łupiestwo winę dáią/muszą álbo ná wieki być wywołánymi álbo bezecnymi/álbo muszą źle przysięgáć. Támże glo.

S. S. lib: i. arti: lxviij.

S. S. lib: iij. arti: xxxiij.

Iáko kto przyiáćielowi wywołánemu/álbo o złodzieystwo obwinionemu do wolnośći pomágáć ma/áby y swoiey y iego poććiwośći ochronił. Masz wyższey w słowie Bezecny.

Ieśliby wywołány powiedział/iż się przystoynie z wywołánia wyzuł / á tegoby Sędziem / álbo Szołtyszem / álbo Podwoyskim ná mieyscu Sędziego † álbo Ławnikámi † álbo dwiemá świádkámi mężmi wiáry godnemi nie dowiodł/ tedy Actor iuż dáley wywołániá iemu żądánego wywodźić niepowinien : ále ieśliby kto pod zágáieniem Krolewskim był wywołan / tedy do dowodu

wyzwolenia ſie z wywołánia/ potrzebuie świádectwá Sędziego y dwu Láwnikow. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo xviij. Tex.

Powiedziawſzy wyżſzey iáko ſie kto z wywołánia wyzwolić ma/ tu mowi/iáko kto tego/iż ſie wyzwolił/dowodźić ma. A tu maſz wiedźieć/ iż iáko troiákim ſpoſobem káżdy w wywołánie przychodźi/ták ſie też nayduie troiáki ſpoſob dowodu/iáko ieſt od wywołánia wolny. Naprzod ieſliby komu zádano/ iż ieſt w Ceſárſkim álbo w Krolewſkim wywołániu/tedy ſie Ceſárſkim / álbo Krolewſkim Liſtem wywodźić powinien. Po wtore bywa wywołány pod zágáieniem Krolewſkim/á tám do dowodu wyzwolenia muśi mieć Sędziego/ y dwu Láwnikow/ iákoś w texcie ſłyſzał. Po trzećie bywa wywołan obwiniony v niżſzego Sędziego/tám ná świádectwo wyzwolenia ſwego muśi mieć Sędziego/ y dwu do Sądu należących. A ieſliby tego niemiał / tedy vpádnie w ſwey rzeczy / ábowiem co kto v Sądu mowi/tego dowieść powinien. Támże glo.

S.S.lib: i. ar:xxxvii. lib: iij. art: xxxiij.

Kto w dom przyimie/álbo przechowa wywołánego/

wiedząc o tym/ten winę Sądowi przepada. Ale ieſliby przyſiągł/że o tym niewiedźiał/vydźie karánia. Spe: Sáx: lib: iij. ár: xxiij. tex.

Abowiem wywołány ieſt prożen obrony pokoiu poſpolitego/gdyż wywołánie ieſt wypędzenie/ y wyrzucenie z Miáſtá/y z obrony poſpolitey / á ciągnie zá ſobą exequutią. Nád to/ Decret wywołánia ieſt pośredni/ interlocutiua Sententia, ktory może być ſkazan y okrom wſtąpienia w práwo. A kto ſie naydźie być wywołánym / ten práwem czynić niemoże. Zá wywołánego też y towárzyſz iego/álbo perſoná złączona/ktoraby w wywołániu niebyłá/poſtępowáć niemoże/ dla tego/iż tám ſámego Principálá perſoná/á nie czyiá inſza ieſt potrzebna. Niegodźi ſie tedy wywołánego przechowywáć/by też y oycá/bo przez wywołánie Oćiec Syná tráci.

Iż niektorzy z gniewu/ktory máia przećiwko wywołánym/ták rozumieli/ iż im było wolno z káżdego winę bráć/ktoryby wywołánego w dom przyiął/álbo mu ieść podał. Przeto ten ártikuł ieſt przećiwko nim poſtánowion/ ktory to ták dźieli. Iż ieſliby kto przechował wywołánego/ iáko gośćiá/niewiedząc áby był wywołány/ ieſt wymowiony : ále ieſliby go chował/ wiedząc go być wywołánym/ ále by niewiedźiał/áby práwo broniło tákiego przechowáć/przepádnie winę:bo práwo káżdy vmieć powinien/á nieumieietność nikogo niewymawia. Ale ieſzcze więtſzego karánia godźien/ ktory wywołánego w domu ſwym chowa/wiedząc go być wywołánym.

S.S.lib: ij. art:L xx ij.

Maſz też tu wiedźieć/iż obcowánia z wywołánymi práwo broni pod gárdłem/ ták iáko też obcowánie Chrześćiáńſkie z kletymi ieſt zákazáne/pod winą Duchowną. Támże glo.

S.S.lib: iij. artt: xxxiij.

Dla wywołánia w iedney Jurisditiey vczynionego/ w drugiey Jurisdiciey żaden pokonywan być niema: wßákże ktoby v zwierzchniego Sądu był wywołan/ ten v wßytkich Sądow do oney Jurisdiciey należących ma być mian zá wywołánego. Ale wywołány v nižßego Sądu/nie ieſt wywołánym v zwierzchniego/wyiawßyby do teg porządnie przyßedł. Nižßy też Sędzia wywołánia zwierzchniego Sędziego vznáwáć niema/ wyiawßyby ono zwierzchniego Sędziego wywołánie było mu ták wiádome/żeby o nim ná mieyſcu zwierzchniego Sędziego świádczyć chćiał. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo xxiiij. tex.

Stąd iáſnie báczyć możeß/iż w inßey iurisditiey żaden zá wywołánego pokonan być niemoże/ktoryby indziey był wywołan: To dla teg/iż ſie wywołánemu gárłá bráć niegodzi/ ieſli nie będzie świádectwem Sędziego/y siedmi świádkow oney Jurisdytiey/pokonan. A ták ieſliby w ktorey inney Jurisdytiey był poiman/y do Sędziego przywiedzion / y chocby też tám dobrze on Sędzia ktory go wywołał/obecnie był/tedy przedſie świádczyć tám niemoże/ iáko Sędzia: bo Sędziem indziey zwan być nie może / iedno w ſwoim Práwie. Stądże poſpolićie mowią / że ſie świádkow przez pole wodzić niegodzi/to ieſt/iż żaden Sędzia winy nie bierze/áni karánia ſkázuie/iedno w ſwoim práwie. Ow też Sędzia v ktoreg wywołány ieſt poiman/świádczyć przećiwko niemu niemoże/ bo ſpráwy oney ináczey nieświádom/ iedno z powieśći ludzkiey. A z powieśći żaden świádek zeznáwáć niema. A áczkolwiek ſie zda być przećiwko temu ártikuł lxxxij. lib: iij. ktory mowi: Jż kto ná iednym mieyſcu práwá ſwego nárußy/wßędy w nim vßczerbienie będźie ćierpiał(co naydzieß wyżßey w ſło: Bezecny). Jeſt też przećiwko temu zwyczay/ iż wywołány ná wßelkim mieyſcu może być pokonan/ktory zwyczay/ poniewaß práwu nic nieuymuie/ſłußnie ma być znoßon. Jákoż ieſliby kiedy o iákim práwie wątpliwość vroſłá/ tedy ma być ſądzono według zwyczáiu. A ktemu cżáſem zwyczay y práwá popráwia. Wßákże ty przedſie ná to wßyſtko odpowieß. Jż ſie to ſobie nie przećiwi. Abowiem wyſtępek o ktory ludźie wywołáni bywáią/dwoiáki ieſt. Jeden nie bárzo iáwny / y táki ktory nie ieſt wielkim zgorßeniem ludowi Chrześćiáńſkiemu/tám wywołány w iedney Jurisdiciey/nie potrzebá áby był y w drugiey wywołan/á o tym tu ártikuł mowi: á niemoże Sędzia bez Actorá/álbo bez ſkárgi o táki wyſtępek poſtępowáć. Drugi wyſtępek ieſt ſproſny/iáko ſą iáwne cudzołoſtwá/grzech Sodomſki/vnieśienie pánien/ y inne tym podobne. A w tákich wyſtępkách/ći ktorzy to czynią/ nigdźiey pokoiu niemáią / y owßem ich Sędzia wßędźie ßukáć/ bez ſkárgi przećiwko nim poſtępowáć/ y ná

S.S.lib:1.ar: viij.et lxxiij.

śmierć

śmierć ich ſadzić może. A ták ieſli ich ſam Sedzia ßukáć może/ſłuſznie też ma pozwolić drugiemu Sedziemu z onym wywołánim ich pokonáć/y ták iedno przeciwko drugiemu nie bedzie/bo ſie odrzucenia práwá co nawiecey ſtrzedz mamy.

Stad też coś w texcie ſłyßał/iż wywołány v niżßego Sadu/nie ieſt v zwierzchneğ wywołánym/dwoy pożytek przychodzi. Naprzod vćciwość zwierzchniego Sedziego / ſtad iż nikogo ćzci odſadzáć w iego Iurisditiey niemożemy. Abowiem troiáka vćciwość niżßy Sedzia wyżßemu wyrzadzáć zwykł. Pierwßa te o ktoreieś teraz ſłyßał. Druga/iż ich ná gárdło ſadzić niemoga/zwłaßczá/ieſliby kſiażety byli. Ale ieſliby kſiażety nie byli/ tedy in Ciuilibus zgołá niżßy Sedzia wyżßego ſadzić niemoże/ ále in Criminalibus może. Trzecia rzecz/ w ktorey niżßy Sedziowie zwierzchnich czćić powinni/ieſt tá/iż gdj kto v niżßego Sedzieğ Decretu nieprzyimie/tedy ma do wyżßego Sedziego zárázem áppellátiey dopuśćić. Drugi pożytek ieſt/iż ten ktory v niżßego ſedziego bedzie wywołan/á zátym y v wyżßeğ w wywołánie przyidzie/tedy ſie iuż v niżßego Sedziego z onego wywołánia wyzuć niemoże/iedno v zwierzchnego. Támże glo.

Wywołány od Sedziego/ieſliby w wywołánie Krolewſkie przyßedł/ ieſliby ſie z niego wyzwolić chciał/ powinien ßeść niedziel zá dworem ieżdzić/tám mu krol da gleit/ álbo pokoy nákaże/ á on też przyſiadz powinien/iż práwá doſtoi/y do Sedziego ktory go wywołał/ſtánie/á kiedy ſie do ſwey Ziemie wroći we dwie niedzieli/powinien do Sedzieğ ſtánać/y być gotow káżdemu ſie vſpráwiedliwić/á ná znák teğ ma vkázáć liſty krolewſkie/y z pieczećiámi Sedziemu/áby wiedział/iż ſie z wywołánia wyzwolił. Ieſliby kto práwá ſwego nárußył/álbo w wywołánie krolewſkie przyßedł/á v niżßego Sedziego wywołan nie był/tedy ieſli ſie chce wyzwolić/ma zá dworem krolewſkim ßeść niedziel ieżdzić/á bedzie wolen. Ktoby ſie też z wywołánia Krolewſkiego wyzwolił/ á potymby do Sadu ku vſpráwiedliwieniu ſie nie ſtánał/ma być ćći odſadzon/ták iákoby rok y dzień w wywołániu leżał. Spe: Sáx: lib: iij. árti: xxxiiij. tex.

Wywołánie zbawia gárdłá tego/ ktory w nim bedzie poiman/ále mu práwá iego nienárußa/wyiawßyby długo y vpornie w nim leżał†. W Niemieckim ſtoi/ iákokolwiek długo by w nim leżał†. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxiij. tex.

A tu maß wiedzieć/iż kiedy kto zá iáki wyſtepek bedzie wywołan tedj on wyſtepek/by iákokolwiek przez długi czás w nim leżał/w dobre ſie nie obráca/bo co ſprzodku zle ieſt/to ſie nigdy dobrym nieſtánie/záczym

nie/záczym ſie też y karánie onego wyſtepku nie vmnieyſza/by też nadłużey trwał w klatwie/álbo w wywołániu. Támże glo.

Jeſliby wywołánego oprocz świeżego vczynku do Sadu przywiedziono/gdzieby Actor prosił áby był wſadzon/á poimány przałby ſie tego/ że nie ieſt wywołan/ tedy Sedzia z temi ktorzy do Sadu iego naleza/ powinien pierwey niż go da oſadzic / wywołánia dowieść: á tám Actor przyſiegáć niepowinien. Bo kto czego Sadownie dowodzi/przyſiegi niepotrzebuie: á kiedy poimány wſadzon bedzie/tám Actor ma przyſiadz/iż on ieſt tego vczynku winien/ o ktory ieſt wywołan/ták go Boże wſpomagay/ y świeci iego. Potym też y świádkowie przyſiega/iáko Actorowá przyſiegá ieſt prawdziwa/ſzczera/y ſpráwiedliwa. Tymże też ſpoſobem Actor z świádkámi przeciwko wywołánemu w ſpráwie pokárney / y ná świeżym vczynku poimánemu/ y do Sadu przywiedzionemu † y przez Decret wſadzonemu † przyſiegáć ma. Spe: Sáx: lib: iij. ár: Lxxxviij. tex.

Pátrz wiecey w słowiech. Gwalt. Mężoboiſtwo. Ránny.

Wzdánie.

Własność gdyby kto oddálić/ álbo wzdáć w Mieyſkim prawie miał/y ten ktory zdawa/álbo przedáie/y ten ktory kupuie/máia przydz do práwá/ álbo do Sadu gáynego. A tám ten ktory własnośc/ álbo dziedzictwo przedáie y ſpuſzcza [ma żadáć o rzecznika]. y ma pytáć ná práwie/iáko tákowy odſtepek vczynić ma/áby to było pomocno práwu iego / Skaże Sad. Jeſli to imienie nie ieſt mu od innego przedáne y wzdáne/ále mu ſpadkiem po rodzicách/álbo przodkách iego przyſzło / tedy to ma vczynić z przyzwoleniem potomkow/ y dziedzicow ſwych. A ieſliby ono imienie praca ſwa nábyte/y zá ſwe własne pieniadze kupione miał/tedy ie dáć y oddálić może komu chce bez wſzelákiego przenágábánia. A gdy iuż ták y ten odſtapi/y ow doſtapi onego imienia/tedy ma pytáć ná práwie. Gdyżem tu iuż doſtátecznie odſtapił imienia álbo dobr ſwych/pytam ná práwie/ieſli iuż zupełne práwo ma ten ktory kupił. Co gdy mu nákazáno bedzie/tedy ma pytáć wwiazánia Vrzedowego w ony Dobrá / á Sedzia álbo Woyt [álbo on od ktorego dáru álbo wzdánia doſtał] ma mu dáć wwiazánie/á máia z nim iść Ławnicy/y być przy wſzytkim/y świadczyc / że wwiazánie ieſt według práwá dáne / ktore tym ſpoſobem y porzadkiem dawáne być ma.

S.S.lib: i.ar: xxxiij.L.ij. lib: ij. ar: xxij. lib: iij. arti: Lxxiij.

S.S. lib: i. ar: xxi. xxxiij. Lij. I.M. ar: lxi.

Naprzod Sedzia ma do domu onego/ ktory przedał/álbo ieſliby tám domu nie było/tedy ná plác wnidź [á drudzy máia ſtac przed do-

mem]

mem]tám onego ktory kupił/wziąwszy zá rękę przy bytności Láwni-
kow ma w on dom wwieść/ták mowiąc: Jákoć ten dom/ álbo plác
przed Sądem odstąpiony/wzdány/álbo darowány iest/ tedy ia cie-
bie weń wwiezuię/ták iáko mi to z práwá nákazano/ y oświadczam
Láwnikámi/y innemi do Sądu należącemi/żem cię tu według prá-
wá wwiązał. Potym wroćiwszy się do Sądu/żądáć ma Sędziego
áby tego był świádkiem / że iest w on dom sprawnie wwiązan. Co
Sędźia vczynić powinien pod przysięgą swą/ ktorą vczynił Sądo-
wi/á on ma dáć Sędziemu[biáły pieniądz]†álbo pámiętne†. A ták
będzie miał zupełne práwo. A iáko Sędźia świadczyć będźie/ták też
y Láwnicy świadczyć máią. Jur: Municip: árticu: xx. tex.

Dla snádnieyszego zrozumienia Artikułu ninieyszego. Masz wie-
dźieć/że káżdy przestáie być pánem y possessorem dobr swych/álbo iá-
kiegokolwiek imienia troiákim sposobem. Naprzod gdy ie przeda†do
czego masz wiedzieć/że kiedy kto co záprzeda/zá námienione pieniądze
á kupiec to co kupił/do siebie weźmie/tedy tám targ státeczny iest/ále
ieśliby rzeczy kupioney do siebie nie wźiął/á zostáwił ią przy przedá-
wcy/tedy może targ zrzućić / á to ieśliby nie przyiął rzeczy kupioney/
iáko wyższey stoi.† Wtory sposob oddalenia dobr iest zastáwá/ktora
nie iest rozna od przedánia iedno tym/że rzeczy przedáney odkupić ná-
zad niemoże/á zástawa wroćiwszy pieniądze bywa zásię przywroco-
na. Tu też masz wiedźieć/że kiedy kto dobrá swe ruchome álbo nieru-
chome v kogo zástáwi/tedy by też nadłużey v niego w zastáwie były/
niemoże ich sobie przywłaszczyć/ ále ie záwsze onemu ktory zástáwił
gdy będźie chciał wykupić/wroćić powinien/ wyiąwszyby ináczey
miedzy sobą postánowili. Trzeci sposob iest wzdánie/gdy kto dobrá
swe drugiemu wzda/ co się słusznie v Sądu / y z przyzwoleniem po-
tomkow dźiać ma.

S.S.lib: i. ar:xxxiiij. et Lij:

Mogłby tu kto przećiwko temu rzec: że oprocz gáynego Sądu ká-
żdy oddalić/álbo przedáć może. Bo ták nápisano s.s.lib: i.ár:xxxiiij.
Że okrom przyzwolenia Sędźiego/ káżdy dobrá swe oddálić może.
Jeslić tedy do tego przyzwolenie Sędźiego potrzebne nie iest / á coż
po gáynym Sądźie/gdyż dosyć iest ná tym kiedy kto imienie przedá-
wszy/kupcowi do rąk poda.† Jáko gdybym ia komu dom przedał/y
wyprzątnął / á onby się też do niego wprowádźił/tedy iuż iego iest/
á iesli zátym iuż iego iest/coż mu po wzdániu Sądowym†. Ná to ták
odpowiedźieć możesz : że wzdánie sądowe ma w sobie pożytek czwo-
ráki. Pierwszy że potwierdza y vmocnia kupno. Wtory/że ieśliby do-
brá álbo imienie ono czynszowne było† to iest gdyby ná onym grun-
ćie ziemny czynsz był † áby wiedźiano że iuż onego czynszu niemáią
szukáć/od onego ktory przedał/ále od onego ktory kupił/zwłaszczá ie-
śliby był ná imieniu onym zátrzymány y zásiedźiány czynsz/ á onby

S.S.lib: i. ar. xxxiiij.

przedał ze wßytkim práwem ktore tám miał/á kupiecby też ták v Sadu przyiał/ tedy iuż bedźie powinien on czynß zápłáćić ten ktoremu wzdano. Trzeći pożytek/ iże przedawcá niemoże śie przeć tego/ żeby onego imienia nieprzedał/ále gdy tego potrzebá/ tedy muśi kupcá od przenágábánia bronić. Czwarty/ że do prawdziwey posseßyey/ zá czym y do dawnośći/álbo prescriptiey potrzebne iest.

S.S.lib: i. ar: vij.xviij.

To też co mowi: Własność gdyby kto oddálić miał / ták ma być rozumiano. Gdyby kto Sadowemi Decrety do tego przymußony muśiał wzdánie vczynic / iáko gdyby imienie komu przedał/ á onby od niego wzdánia potrzebował/ tedy obádwá máia stánać przed sądem/y żadáć o rzecznikà/ku sprawie swey tymi słowy: Pánie Sedźia sprzyiay mi W. M. człowieká ktoryby rzecz moie v Sadu spráwił y pytam ná práwie/ácz mi niema być z práwá przydan. Zátym spyta Sedźia Ławniká. Gdyż ten rzeczniká żada/ pytam was Pánie N mali mu być dan według práwá. Co gdy mu nákazano bedźie/tedy Sedźia skaże/że mu ma być rzecznik przydan/według práwá. Potym ma żadáć y námienić tego ktorego mieć chce/ktoremu Sedźia roskaże/áby rzecz iego spráwował/ktora potym rzecznik ták z vrzedu przydány/temi álbo tákiemi słowy/ spráwowáć bedźie. Pánie Sedźia sprzyiay mi W. M. mowić. Odpowie Sedźia/sprzyiáie. Ja według biegu práwnego pospolitego przestrzegam Pánu N. Principałowi swemu/y sobie też wßytkie obrony práwne/ chocbym ie tu wymienił álbo nie wymienił / y pytam na práwie. Acz mie to niema doydź/ y Principałá mego/ták iákobym to tu od słowá do słowá miánował/ álbo co iest według práwá. Tám Sedźia każe śie Ławnikom schylić/ktorzy skażą: Cokolwiek sobie stroná opráwia/według biegu práwá Máydeburskiego/ tego ma doydź wedle práwá. Potym wziąwßy sobie ná odstąpienie/rozmowi śie z Principałem swym. A wroćiwßy śie ták ma dáley postąpić. Pan N. przedał dźiedźictwo álbo własność zá swoie własne pieniądze kupioną Pánu P. y chce mu ią zdáć według práwá/ bo ią słußnie y spráwiedliwie od niego kupił ze wßytkiem práwem/ y gránicámi iáko ią sam miał/ trzymał/y vżywał / y pytam ná práwie. Gdyż go ták mocnym być y ná ćiele y ná vmyśle widźićie/ że do práwá sam przez drogi / śćießki/y przez rynek przißedł/iáko ma tákowe wzdánie vczinić/áby to było pomocno práwu ieg. Skażą/ieśli okaże śiłe j moc słußną/j do teg potrzebną wedle práwá/tedy to bedźie mogł vczynić. Dáley ma pytáć/iáko to ma vczynić? Skażą/że według stanu swego. Potym spyta/gdyż iest stanu Rycerskiego/pytam ná práwie/ iáko ma okázáć śiłe swą / áby mogł dobrá oddálić? Skażą/ieśli iest ták mocny że z kámieniá/álbo z klocá ná łokieć wysokieg/przypásawßy miecz/j tarcz ná sobie záwieśiwßy/ ná koń bez pomocy wśiedźie/chocby mu strzemie y wodze trzymano

S.S.lib: i. arti: Lx.

S.S.lib: i. arti: Lxij.

S.S.lib: i. arti: Lij.

tedy śile swa okaże wedle práwá/ták/że może własność swa oddálić. A iesli Mieszczánin/ tedy ták ma śile swa okázáć/ gdy przypásawszy miecz sam bez pomocy przyidźie do Sadu/ á mieczá dobedźie/ y záś w pochwy włoży/ tedy mu własność oddalenia z pracey swey nábytey własności/álbo dźiedźictwá przysadzona bedźie. Chłop záśie/álbo człowiek wieyski ma śile okázáć/gdy zá pługiem przez stáiánie przeydźie/áby odstepek ważny był. Białagłowá kiedy z domu bez pomocy do kośćiołá doydźie/ktoryby był od domu dwádźieśćiá pretow/tedy dobrá może oddálić/ktorychby niespadkiem dźiedźicznym/ ále z pracey nábyłá: wszákże áby oná białagłowá wolna byłá/mężá áni żadnego Opiekuná niemiáłá/ á ktemu áby do Sadu przyszedszy/ tám ták długo stáłá/poki sie ono wzdánie nieodpráwi. A gdy iuż Decretem Sadowym vznano bedźie / że może imienie oddálić: podźiekowawszy Procurator / ma dáley ták postapić. Principał moy N. wzdáie Pánu P. dom leżacy/tám á tám(mieysce miánuiac)ze wszytkiem práwem/ pożytkiem/ czynszámi/ dochody/ iáko w sobie iest wydźielony/y w gránicách swych wymierzony/ták iáko go sam trzymał y vżywał : y prośi vrzedu W. M. áby ten dar/álbo przedánie tákowegó imienia było Decretem wászym potwierdzone. Potym Sedźia ma żadáć znáku od tegó ktory wzdáie/á on ma podáć káptur álbo czápke:potym ma Sedźia ták ono wzdánie potwierdźić. Ponieważ tu N. wzdáie P. pláć/dom/álbo dźiedźictwo/tám á tám leżace/ze wszytkiemi dochody/ pożytkámi/ práwy/gránicámi/ ták iáko go sam trzymał. Przeto ten dar álbo kupno ia z vrzedu mego potwierdzam/ y opowiedam po pierwsze/po wtore/po trzećie/y po czwarte mimo práwo. Y pytam was Pánie S. ná práwie. Jesliby tu kto był/ktoryby to słyszac/nie przećiwił śie temu/ácz iuż niema wiecznie milczeć? Skaża gdyż ći ktorzy tu sa/obecnie milcza/ á temu śie nieprzećiwia/słyszac y widzac dar ten ábo kupno/tedy iuż káżdy z nich wiecznie milczec ma. Tákowe wzdánie álbo oddalenie iedno tym szkodliwe iest/ ktorzy obecnie tám bedac nie przećiwia śie/ ábowiem iuż y ná potym milczeć musza. Ale tym ktorzy śie temu záraz przećiwia/álbo nie zezwaláia/ nieszkodźi/tákże y tym ktorych tám nie mász. Potym Sedźia włoży czápke ná P. ná znák wzdánia/ ktory zárázem ma prośić o wwiazánie vrzedowne:á Sedźia y z Láwniki powstawszy do domu/w ktorym wwiazánie ma byc dáne/ iść máia/ á on przed domem zostánie. Potym Sedźia wziawszy go zá reke/ma ták mowić. W ten dar álbo imienie/ktoregoś v Sadu dostał/ ia ćiebie wwiezuie/ y potwierdzam go ták iáko mi to z práwá nakazano. Co Láwnikámi/ y inszemi do Sadu należacemi oświadczam. Potym wroćiwszy śie do sadu/on ktorego wwiazano ma też to oświadczyć Láwnikámi/ ná co im pámietne da.

S.S. lib: ij. arti: vi. I.M. ar: xiiij.

Te Ceremonie około wzdánia dziedzictwá poßły z vſtaw ludz-kich. Bo gdy Enoch Syn Caimow miáſto† rzeczone Enoch † zbu-dował / poſtánowił tám to práwo : Aby czego kto praca ſwa nábe-dzie/tego mu żaden niebrał/á on ſam áby onego bez przyzwolenia pán-ſkiego nie vtracał/ á kiedy kto co oddalić chciał/ tedy był powinien vkázáć znák/ to ieſt/ groß ná ktorym było wyobráženie páńſkie : á to ná znák woley páńſkiey. Co potym do Rzymian/á potym y do Máy-

I.M.ar:viij.

deburczánow przyßło/y práwem mieyſkim vtwierdzono. Támże gl.

Kto własność ſwa drugiemu wzda/powinien go bro-

S.S.lib: i.ar: xxix.lib:iij. arti: iiij. Lxxxiij
S.S.lib: i. ar:xxxviij.
I.M.art: iiij.

nić od przenagábánia rok y dzień/to ieſt/rok y ßeść niedziel/a ná lep-ße świádectwo pámietnego kázdemu Ławnikowi ma być dano/po pieniadzu. A Szołtyſowi†też ieden pieniadz†. A ieſliby ſie ten dar/ álbo odſtepek v Sadu pod kaznia Krolewſka zágáionego dział/ ták żeby ſie Ławnicy weſpoł do tego zeßli/y ná Sadzie záśiedli/tedy ma być w ono imienie wwiazan/ ten ktoremu wzdano/ ták iáko w prze-ßłym ártikule nápiſano/ktore wwiazánie ma byc oświadczono y po twierdzono ná głownym Sadzie przez Sedziego y Ławniki: á ták iuż bedzie dar álbo wzdánie doſkonáłe / y powinien go bedzie prze-

S.S.lib:iij. arti:lxxxiij.

dawcá bronić/iáko wyżßey ſtoi. A ieſli w práwie Mieyſkim ten kto-ry wzdał/ śiedzi/ á owby obrony potrzebował/ tedy ma być świád-kiem iego poki żyw. Jur: Municip: árticulo xxi. text.

Gdy komu imienie iákiekolwiek przedádza/álbo odſtapia/ á ten po-ſtepek [przez wzdánie] v Sadu wedle práwá potwierdzony bedzie/ tedy pytánie vczynić: ponieważ mi iuż imienie wzdał/ácz mie niema bronić od przenágábánia ? Skaża/że powinien bronić/ieſli chce pie-niadze ſwe wziać/ według práwá. Tu maß wiedzieć/ że ten ktory wzdáie/powinien onego ktoremu wzdáie/bronić/z ſtrony dobr wzdá-nych przećiwko obecnemu†to ieſt/ ktory pod iednym dzwonem mie-

S.S.lib:i.ar: xxix.lib: iij. ar:lxxxiij.
S.S.lib: i. arti: L ij.

ßka†rok y dzień/ á przeciwko niebytnemu poki żyw / á mianowićie trzydzieśći lat y rok/y ßeść niedziel. To też wiedz/ że własność álbo dziedzictwo dwoiákie ieſt. Stoiace y leżace. Stoiace dobrá ſa do-my/dwory/ʒc. Leżace ſa role/ogrody/łaki/według s.s.lib: i. ár: xxix. gdzie mowi : Jz własnośći y gruntu we trzydzieśći lat y w iednym y w ßeśći niedziel dawność wychodzi. Tám gdy o własnośći mo-wi/tedy rozumie role/łaki/y inße leżace dobrá: á kiedy mowi o grun-cie/ álbo dziedzictwie/o domiech y inßym ſtoiacym imieniu to rozu-mie. Przećiwko dziećiecin obroná/ álbo dawność wychodzi do czternaśćie lat y do roku/y do ßeśći niedziel. Przeciwko Kośćio-łowi/álbo Klaßtorowi do czterdzieśći lat [á przez ten wßytek czás powinien przedawcá kupcá bronić]. Przećiwko Miáſtu dawnośći niemáß. Bo gdybi kto dobrá mieyſkie kupił/ktoreby wßytkiemu miá-

ſtu nále-

ſtu należały/tedy ich dawnośćia ośieść niemoże. Przećiwko Rzeßey Páńſtwu/álbo Kroleſtwu do piaci lat/ dawność wychodźi. Przećiwko CÆſarzowi/álbo Ceſarzowey dawność y obroná wychodźi zárázem. Támże glo.

Pátrz więcey wyżßey w ſłowie Dobrá/ y w ſło: Przedánie.

):((/) (.)

Zamek.

ZAmek dla gwałtu / álbo iákiegokolwiek wyſtępku z Decretu zburzony / niemoże być bez woley y przyzwolenia y Sędźiego y Actorá budowány. Ale ieſliby Pan dobrowolnie ſwoy własny zamek zepſował/ álbo go dla niedoſtátku ſpuſtoßyc dopuśćił [álbo żeby mu go gwałtem wźięto] tedy go może náprawić y budowáć bez przyzwolenia Sędźiego. Sp: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxvi. tex.

A to rozumiey/ieſli on zamek przedtym z przyzwoleniem Sędźiego był zbudowan/tedy go będźie mogł opráwic. Ale ieſliby przez decret był zburzon/nie będźie mu to wolno. Támże glo.

Ieſliby kto drugiemu Zamek+álbo dom+iego własny

gwałtem wźiął/á ow ktory go ſtráćił / czyniłby o to práwem/ y popierałby tey ſpráwy/ á tám tenby przedſię Zamek gwałtownie trzymał/ tedy w tym czáſie poki ow wypędzony Zamku ſwego nieobeymie/niemoże żaden tákiey ſkárgi przećiwko onemu Zamkowi kłáść/ zá ktoraby práwem miał być ná zburzenie oſadzon. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxvij. tex.

Wyrozumienie tego ártykułu tákie iest/ iesliby komu Zamek wźieto á on ktory go pośiadł/ vczyniłby z onego Zamku iáki rozboy/ tedy Zámek niema być burzon/ y vczynek onego gwałtowniká niemoże nic szkodźić temu/ ktoremu Zamek gwałtownie odieto/ gdyż śie z cudzeg wystepku żaden winnym niestáie. A tu masz wiedźieć/ iż káżdy zamek może być zepsowan y zburzon ze cżterech przycżyn. Pierwsza/ iesliby kto gwałtowniká pokoiu w zamku przechował. Druga/ iesliby białegłowy álbo pánny w nim zgwałcone były. Trzećia/ iesliby tám kogo w poimániu nád roskazánie krolewskie trzymano. Cżwarta/ iesliby Pan onego Zamku przyśiadz niechćiał/ iáko śie w pokoiu záchowa. Postepek też prawny o odiecie zamku/ y popieránie spráwy/ ktore tu text wspomina/ ma być przed Sedźiem Ziemskim kończone/ á to z wołániem/ á tám też zárázem ma żáłowáć/ y o gwałt/ y o złupienie. A nád to powinien one skárge ná káżdy rok wznáwiáć. Támże glo.

S.S.lib: i. ar: lxxi. lxxii. S.S.lib: iij arti: i. S.S. lib: iij. arti: Lx. S.S.lib: ij. art: Lxxij. S.S.lib: ij. arti: xxv.

Sedźia ma napierwey w Zamek/ álbo w budowánie

prawem o złodźieystwo/ ábo o łupieństwo pokonáne y osadzone/ trzykroć śiekiera vderzyć/ á zburzyć y wyśiec do ostátká pomoc powinni obywátele onego mieyscá. Pálić nic niemáia/ áni żadnego kámieniá álbo drzewá stamtąd bráć/ tákże áni żadney inszey rzeczy/ ktoraby tám była/ oprocz tego coby tám wydártego álbo vkrádźionego było náleźiono/ bo to ma być złupionemu wrocono/ kiedy tego prawem bedźie dochodźił. Wały y przekopy máia być wyrownáne/ y napełnione/ do czego wszyscy ktorzy w oney Iurisditiey śiedzą/ pomagáć powinni przez trzy dni o swey stráwie/ iesliby do tego przez wołánie gwałtu przyzwáni byli. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxviij. tex.

S.S.lib: iij. ar: lxxij. lib: iij. arti: i. I.M. arti: xxxix.

A tu masz wiedźieć/ iż śie Sedźiemu do zepsowánia álbo zburzenia cżyiego zamku postąpić niegodźi/ iedno z pewnych przycżyn. Naprzod iesliby Sadownie do tego był przyzwan. Druga/ iesliby ták rozumiano/ że ná onym zamku są gwałtownicy pokoiu/ á szukácby ich niedopuszczono/ bo ten nieuchodźi podeyźrzenia/ ktory v śiebie złoczyńcow szukáć niedopuszcza. Trzećia/ iesliby onego zamku nie broniono/ kiedy mu o to Szránkámi wine dádzą. Cżwarta/ iesliby Pan onego zamku przyśiadz niechćiał o trzymánie pokoiu/ iákoś wyższey słyszał/ boby ták był w podeyźrzeniu/ że co niespokoynego chce vczynić.

S.S.lib: ij. art: Lxiij. S.S.lib: ij. arti: lxxij. S.S.lib: ij. arti: Lxxij.

Iesliby też Pan/ álbo Sedźia postronnego Zołnierzá chćiał w więźienie prowádźić/ dla pohámowánia rozboiow/ y złodźieystwá: tedy mu obywátele oney źiemie ná wychowánie ich nic dáwáć niepowinni. Coś też słyszał w texcie/ iż tám niema być nic ogniem palono/ to ták rozumieć masz/ iesliby onego zamku bez palenia mozono dostáć ále iesliby go ináczey doydź niemozono/ tedy go wolno pálić. Ale śie z niego przedśie nic bráć nie godźi: ábowiem choc kto źle vczyni/ przedśie dobrá

śie dobrá

ſie dobra iegi niemáia mu być bráne/bo nie ony wyſtepuia/ále ludzie. Wáły też y przekopy ták wyrownáne bywáia/kiedy wálem roſkopánym przekop záſypa / do czego powinni wſzyſcy ná wołánie gwałtu biezeć/ pod wina: wſzákże też tám Sedzia powinien ſwoie mieć/ ktorych mu obywátele żywić/y potrzebámi opátrowáć niepowinni. Do zepſowánia też/álbo zburzenia zamku/powinien y Man iść przeciwko Pánu ſwemu. Támże glo.

S.S.lib: I. arti: Liij.

Pátrz wiecey wyżſzey w słowie Budowánie/ y w sło: Gwałt.

Zapowiedź álbo Areſt.

W Dlugách zápowiedzi zadne po śmierci Dłużnikowey być niemáia. Máſz wyżſzey w słowie Dziedzic.

Rzecz krádziona iáko zápowiedáć. Máſz niżey w sło: Złodziey.

Koniá vkrádzionego iáko ſie iać/ álbo áreſtowáć. Máſz wyżſzey w słowie Koń.

W zápowiedziáne dobrá/ ile rázow kto wnidzie/y wynidzie/ tyle win przepada. Máſz wyżſzey w słowie Winá.

Jeſli ieden drugiego w cudzym práwie zápowiedzieć może. Máſz wyżſzey w słowie Dług. Gdzie też o zápowiedániu álbo hámowániu Dłużniká wiecey naydzieſz.

Zboże.

Ktoby Zboże w nocy kradł/ma być obieſzon/ieſliby to we dnie czynił/ma być ściet. Człowiek podrożny ieſliby zboże pſował álbo zrzynał/á ſoba by go nic niewziął/powinien ſzkode według ſzácunku nágrodzić. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxix. tex.

Iż złodzieyſtwo poſpolitſze ieſt niż kupieſtwo/przeto go też prawo cześciey wſpomina. Bo im ſie cześciey ktory wyſtepek trafia/tym cześciey ma być zákázowan/y ſrożey karan. Ale iż też złodzieyſtwo nocne poſpolitſze ieſt niż dzienne/dla teg też ſrożey bywa karáne: bo obieſzenie ſrożſza śmierć ieſt nizli ściecie. Wſzákże z tego karánia práwo wyimuie ludzi podrożne/ktorzy iednák w cudze zboże śierpá puſzczáć niemáia/ále im wolno kłośie zrywáć/y zetárwſzy w reku ieść. Rozumiałby podobno kto / iż to ieſt przeciwko ártikułowi Lxviij. lib: ij. gdzie mowi: Iż człowiekowi podrożnemu wolno zboże zrzynáć/á koniowi ſprácowánemu dáwáć (o czym wyżſzey w słowie Drogá). Ná co odpowieſz/iż ſie tám ten ártikuł temu nic nieprzeciwi/ bo tám mowi: Jeſliby komu koń vſtał/ tedy mu wolno kłośie zrzynáć iedno

S.S.lib: ij. art: xxviij. I. M. arti: xxxviij.

noga ná

nogo ná drodze stoiąc/á tu záś mowi o tym/ktoby bydło w cżyie zboże puszcżał/bo ten słusznie szkodę nágrodźić powinien. Támże glo.

Ieśliby kto Zboże ná polu zostáwił/ gdy iuż Sąśiedźi swoie zwozili/ a stáłaby mu się w nim szkodá/ żeby mu go albo spásiono/álbo podeptano/ nie będźie mogł o to nikomu winy dáwáć/ y nikt mu tego płáćić niepowinien. Sp: Sáx: lib: ij. ár: xlviij. tex.

S. S. lib: iij. art: xl. et xlix.

Abowiem káżdemu iego niedbálstwo iest szkodliwe: á do cżego kto sam przycżynę da/to też iemu samemu ma być przycżytano / y skárżyć o to niemoże. Támże glo.

Iż Zboże pierwey do Młyná przynieśione pierwey ma być zmełte Masz wyższey w słowie Młyn.

Niegodźi się poluiąc zboża deptáć/ gdy iuż+kłos puszcżá y+w członki się wiąże. Spec: Sáxon: lib: ij. arti: Lxi. tex.

Zboże cudze ktoby żął mniemáiąc by tego/ álbo páná iego/á nie nośiłby go precż/nic w tym niewystępuie/y owszem mu ieszcże od tego ma być zápłácono. Spe: Sáx: lib: iij. ár: xxxvij. tex.

Ktoby zboże drożył iáko ma być karan. masz wyższey w sło: Karánie.

Zboża niegodźi się drożey przedáwáć/ iedno iáko Pan Bog vstáwił. Spe: Sáxon: lib: iij. árticu: Lxvi. glo.

Pátrz wiecey wyższey w słowie Dźieśięciná/ y w sło: Szkodá.

Złocżyńcá.

WRZEcżách nieucćiwych/y we złych vcżynkách niemoże być towárzystwo álbo spolnictwo stánowione/ zácżym złocżyńcá ná złocżyńcę o spolny dźiał/álbo o towárzystwo żáłowáć niemoże. Sp Sáxon: lib: ij. árticulo Lxxij. glo.

Iż się zły vcżynek álbo występek cżworákim sposobem stawa. masz wyższey w słowie Nagrodá. A wiecey o tym pátrz w słowiech Karánie/Mężoboistwo/Złodźiey/Gwałt.

Złodźiey.

Kto práwá swego przez złodźiepstwo álbo łupiestwo náruszy/ ieśliby znowu o złodźieystwo y łupiestwo był obwinion/nie może niewinnośći swey przyśięgą wywodźić/ále z tych trzech rzecży iednę sobie obráć powinien / álbo żelázo czerwono rospalone w ręce

I. M. arti: xxxij. et xcij.

goley nośić/albo we wrzaca wode po łokieć reke włożyć/álbo śie boiowi w Szránkách bronić[w niektorych texćiech stoi/ábo śie Szermierzowi swym własnym ćiáłem bronić/ á tym sposobem może być wolen]. Spec: Sáxon: lib: i. ártícu: xxxix. tex.

Ale ten ártikuł práwo Duchowne zepsowáło/á postánowiło że śie táki złoczyńcá może odwieść z ták wiela świádkow/iáko Sedziá vzna/á oni świádkowie potrzebá áby byli tegoż stanu/iáko Principał/ wyiąwszyby tákowi ludźie byli ieg nieprzyiaćioły/ álbo iákokolwiek podeyźrzeni/tedy ktorzy inszy moga być przyieći: tákże też ieśliby tákich ná onym mieyscu nie było. Nád to/ potrzebá áby oni świádkowie byli świádomi żywotá y záchowánia Principalá swego/tákże áby byli Sasiády iego/á máia być świádomi nie tylko iákoby w ten czás żył kiedy mu wine dano/ále też iáko przedtym żywot swoy wiodł. A to rozumiey o wielkich y znácznych wystepkách/iáko iest kácerstwo y inne temu podobne/gdźieby śie od grzechu był powinien oczyśćić: á oczyśćienie iest vkazánie niewinnośći żádánego álbo zárzuconego wystepku/ ktore y tám mieysce ma/ kiedy kto do ludźi iákich zacnych bedźie o iáki wystepek odniesion/choc bez Actorá/y bez pewnych dowodow/zwłaszczá ieśli oná osławá nie od nieprzyiaćioł poszłá/álbo żeby zgorszenie iákie z soba przynośiłá/ tákże ieśli śie też dobrowolnie sam Principał chce oczyśćić. Po ktorym oczyszczeniu iuż o przeszły wystepek obwinion być niemoże/wyiąwszyby Actor álbo swey álbo przyiaćielskiey krzywdy popierał/álbo żeby vkazał/iż ten ktory przed tym skárżył/źle postepował. Tákże ieśliby chćiał dowieść/iż on ktory śie oczyszczał / krzywoprzyśiagł/ co być może: ábowiem przyśiegá oczyszczenia iest táka przyśiegá/przećiwko ktorey dowod może być dopuszczon. Obwiniony tedy ma przyśiadz / że nie iest winien tego/ w czym iest osławion/ á świádkowie máia przyśiadz/ iż oni temu wierza/ że Principał ich prawdźiwie przyśiagł. Ktoby też w oczyszczeniu śie wystepku vstał/ma być karan/ták iáko pokonány.

Wspomina tedy text/ co zá szkode odnosza ći ktorzy práwá swego nárußyli/bo śie ći ták łácno odwieść niemoga/bedac o wystepek iáki obwinieni/iáko owi ktorzy sa dobrey sławy. Abowiem/ gdy kto raz w złodźieystwie álbo łupiestwie pokonan bedźie/ á potym mu o iáki vczynek wine dádza / tedy ieśliby śie chćiał wymáwiáć / nie beda mu wierzyć/ y ináczey śie oczyśćić niemoże/ iedno iákoś w texćie słyszał/ ták żeby go Pan Bog z osobliwey łáski swey przez cud/ ieśliby śie nieobráził/niewinnym być vkazał.

Szermierzem też/o ktorymeś tu w texćie słyszał/masz rozumieć tego ktory zá pieniadze do boiu wstepuie/á sa bezecnymi / wszákże tákie y szermierzstwo/y boy szránkowy odrzucone sa/á miásto tego przyśiegá śiedmi mezow nástapiłá/ták że iuż szránki wiecey mieyscá niemáia

oprocz trzech przypadkow. Pierwszy/ ieśliby kto zábitemu winę dawał/ iż go w obronie zábił/ á krewny iego chciałby go w tym bronić. Drugi/ ieśliby kto o obrázenie Máiestatu był obwinion/ á potomkowie iego chcieliby go po śmierci z tego wymowić. Trzeci/ ieśliby kogo Sądownie Szránkámi obwiniono. Támże glo.

S.S. lib: i. arti: Lxiij.

Iż Złodzieiá/ od godziny do godziny/ niepokonánego Gográbiá sądzić niemoże. Masz wyżey w sło: Gográbiá. Gdzie też naydzieß/ iż złodzieie dwoiácy są/ iáwni y táiemni.

Drwá rabáne/ álbo trawę iuż pokoszona ktoby w nocy kradł/ ma być obieszon.

I. M. arti: xxxix.

A ieśliby to we dnie vczynił/ ná skorze y ná włosiech ma być karan. Spec: Sáxon: lib: ij. árti: xxviij. tex.

Ale ieśliby kto trawę ieszcze niekoszoną brał/ tedy przez to gárdłá nie tráci/ dla tego/ iż to samo przyrodzenie spłodziło bez pracey ludzkiey: ále gdzieby się praca ludzka do teg przymieszálá/ iáko gdyby ią pokoszono/ á dopuściłby się kto w tym złodzieystwá/ słusznie ná gárdle ma być karan/ iákoś w texcie słyszał. Z ktorego też y to báczyć możeß/ że nocne złodzieystwo iest szkárádnieysze niż dzienne. Abowiem dziennego złodzieiá chłostą v progi/ á nocnego szubienicą karzą. Tąże g.

Iáko się rzeczy niektore krádzionemi stawáią. Masz wyższey w słowie Naleziona rzecz/ y w słowie Pokoy.

Iż rzeczy krádzione álbo złupione/ máią być wrocone/ temu czyie są. Masz wyższey w słowie Sędzia.

Ktoby po drugim dniu krádziona/ álbo złupiona rzecz

I. M. arti: xxviij. et cxv.

v kogo nalazł/ á onby one rzecz iáśnie y iáwnie kupił/ y potym iey nie krył/ á tegoby mogł świádkámi dowieść: tedy ten o świeży vczynek obwinion być niemoże/ choćby krádziona rzecz v niego náleziono (wyiąwszyby przedtym prawá swego nárußył) ále Actor z przyzwoleniem Sędziego może rzeczy swych dochodzić. A ieśliby się ow temu przeciwić chciał/ y rzeczy onych by mu wydáć niechciał/ pokiby to do Sądu nieprzyszło/ tedy Actor ma żądáć/ áby z nim do práwá szedł/ czego ieśliby się zbraniał/ ma nań gwałtu záwołáć/ y poimáć go iáko swego własnego złodzieiá/ iákoby też świeży vczynek był/ bo się ow vciekánim winnym zstał. Ale ieśliby obwiniony dobrowolnie z Actorem do Sądu przyszedł/ tám Actor práwem rzeczy swych będzie dochodził. A ieśliby tego obwiniony bronił/ y mowiłby że to sam vrobił/ álbo vtkał/ ieśliby sukno było/ álbo że sam wychował/ ieśliby koń álbo iákie bydle było/ tedy bliższy będzie Possessor przysięgą swoią własną ze dwiemá Sąsiády przy oney rzeczy zostáć/ niżby ią Actor miał otrzymáć. A ieśliby rzekł: że to ná tárgu kupił/ ále niewie v kogo/ y przedawce niezna/ nie będzie złodzieystwá winien/ by iedno y kupná/ y

mieyscá ná ktorym kupił przyśiegą dowiodł/wszákże pieniądze stráci ktore zá to dał/iesli Actor sámotrzeć dowiedzie z ludźmi wiáry godnymi/y ktorzyby tego świádomi byli/iż to iest rzecz iego właſna/y iż mu iest vkrádźiona álbo wydárta. Jesliby też Possessor rzekł/ iż mu to dano/álbo że to v kogo kupił/tedy powinien y onego ktory mu dárował álbo przedał/y mieysce ná ktorym kupił námienić. Powinien też przyśiądz/ iż go do prawdziwego iścá poprowádźi/ á tám Actor powinien zá nim iść dwie niedźieli / gdźiekolwiek z nim poydźie/oprocz rzek żeglownych/zá ktore ieździć zá nim niepowinien. Jesli się iśćiec do tego przyzna/powinien go zástąpić/ y zań odpowiedáć: ále gdźieby w iścu vstał/ powinien rzeczy oney odstąpić z przepadkiem winy y emendy. A iesliby mu o złodźieystwo álbo łupieſtwo winę dano/powinien się spráwić według práwá. Jesliby też Actor w dowodźie/ábo dochodzeniu rzeczy swey vstał/przepada winę y emendę. Wiele iśców wolno káżdemu miánowáć/tákże się też może ieden do drugiego bráć/áże do onego przyidźie/ktory álbo vrobił/álbo wychował. Jesliby tedy obwiniony w swey rzeczy vpadł/ tedy Actor sámotrzeć doydźie rzeczy/o ktorą szło. Ten też v ktorego rzeczy iákie zástáne będą/do tąd ie przy sobie ma mieć/ dokąd ná nim práwem wygráne nie będą. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: xxxvi. tex.

I.M.art: lvi.

Masz wiedźieć/kiedy się kto záprzy/że rzeczy o ktorą się spráwá tocży v śiebie niema/tedy gdy to dowiedźiono będźie(choć Actor niedowiedźie/iáko rzecz oná iego właſna iest) ma być oddána Actorowi w possessyą. O tym też coś w texcie słyszał/iż pieniądze tráci kto rzecz krádźioną kupi/ práwo Cesárskie w ty słowá mowi: Nieprzystoyney rzeczy żąda ten/ ktory rzeczy krádźioney v niego poznáney nie pierwey wroćić chce/áżby mu wrocono pieniądze/ktore zá to dał. A ták niech káżdy bácznie kupuie/ áby nie tylko do tákiey szkody/ ále y do podeyźrzenia nieprzyszedł. Ná drugim mieyscu toż práwo mowi: Iż káżdy rzeczy swey może doydź od gwałtowniká/ álbo od tego ktory ią trzyma bez wrocenia zapłáty: wszákże ten ktory rzeczy cudze v śiebie ma/nie vpada w spráwie swey / poki Actor práwá swego nie dowiedźie. To práwo zábiega/ y ostrzega niewinności tych ludźi/ktorym się czásem trafia/że rzecz krádźioną kupią/mniemáiąc áby właſna onego byłá/ktory przedáie: bo ći mogą się ártikułem ninieyszym szczyćić/ktory áczkolwiek nie broni/áby źli y wystepni ludźie niemieli być zá ich vczynki karáni/wszákże też vżycza obrony ludźiom niewinnym: bo kto spráwy swey/ według práwá niebroni/ łácno ią stráći[gdyż y błąd gdy mu się kto nieprzećiwi/bywa vtwierdzon/y prawdá kiedy iey kto niebroni/bywa zátłumiona. A kiedy kto mogąc złości obronić zániedba tego/ nic innego nie czyni/ iedno pozwala: ábowiem kto iáſnym vczynkom zábiegáć zániedbywa/trudno

ma vydź podeyźrzenia vcześnictwá onego vczynku]. Przeto będźiesz wiedźiał/iż nie wszytcy ná świeżym vczynku mogą być poimáni/ y iáko złodźieie sądzeni/v ktorych śie rzecz krádźiona álbo złupiona náyduie. Co ábyś tym snádniey zrozumiał: masz wiedźieć/iż do tego áby ten v ktoreg rzecz krádźiona będźie/nie był sądzon iáko złodźiey/y áby zá złodźieiá poczytan nie był/trzech rzeczy potrzebá. Pierwsza/áby on vczynek był przenocowány / y dla tego ná począatku textu mowi / po drugim dniu. Druga/áby oney rzeczy niekrył. Trzecia/áby on v ktorego tákowa rzecz ználeźiona będźie/był człowiek niepodeyźrzány y zupełnego práwá. Słyszałeś też w texćie / iż Actor z przyzwoleniem Sędźiego może rzeczy swey dochodźić/to ták rozumieć masz/iż tám przyzwolenia Sędźieg potrzebá/kiedy kto v Sądu rzeczy swey dochodźi/ále iesliby to oprocz Sądu czynił/ nie potrzebuie przyzwolenia Sędźiego. A v Sądu kiedy kto rzeczy iákiey dochodźi ten postępek záchowáć/y ták mowić ma. Pánie Sędźia/ proszę ábyśćie mi tego według práwá pozwolili/żebym śie mogł rzeczy swey iąć. Czego mu Sędźia ma pozwolić. A tu niektorzy rozumieią/iż ten ktory śie rzeczy iákiey/á zwłasczá bydlęćiá imuie/ma nástąpić ná nogę práwą bydlęcą/á trzymáć go zá práwe vcho: wszákże ná tym nic nienależy/ bo y bez tego może káżdy rzeczy swych dochodźić/ iáko będźie mogł. Nietylko tedy ártikuł ninieyszy dáie náukę/ iáko Actor ma w dochodzeniu rzeczy vkrádźioney postępowáć / ále też vczy / iáko śie ma pozwány bronić. Abowiem iáko śie rycerz ná woynie mieczem broni/ ták pozwány v Sądu odpowiedźią. Zebrał tedy krotko wszytkie odpowiedźi pozwánego we trzy rzeczy/ ktore w texćie wspomina / to iest/że one rzecz/álbo kupił/álbo wychował/álbo vrobił. Aleby tu kto mogł rzec: iż Autor práwá Sáskiego niedostáteczne tu sposob obrony położył/bo mimo to co on tu wspomina/wiele inych sposobow śie náyduie: Jáko gdy kto co naydźie/ álbo spadkiem dźiedźicznym nań przypádnie/álbo mu czego pożyczą/ꝛc. Ná co ty ták odpowiesz/iż Autor tego práwá álbo przywileiu Ecke de Repkavv niemogł nic/ áni przyczynić/áni wiąc nád to/co było w samym przywileiu/ ktory on z Láćińskiego ná Niemiecki przełożył: ábowiem śie niegodźi praw vymowáć álbo przyczyniáć/iedno Krolowi/ álbo Cesarzowi. Nád to/nie tym vmysłem tu tylko troiáki sposob obrony położono/áby iuż mimo to Possessor żadney inney obrony mieć niemogł:ále iż pospolićie pozwány rzecz ktorey v niego dochodzą/iednym z tych otrzymawa. Co nietylko ták/ále y iákimkolwiek inszym słusznym sposobem y obrona vczynić może. W tym też/ gdźie o strácenìu pieniędzy/ zá rzecz krádźioną dánych mowi/ dwoiáką odpowiedź wspomina / zá ktorą pozwány rzecz/ o ktorą idźie/ stráćić może. Pierwsza/iesliby mowił/ iż ią kupił/á przedawce nie zna/tráci pieniądze/bo ow ktory mu prze-

I.M. art: xcij. et cxxxv.

S.S. lib: i. arti: xxxix

I. M. arti: cxxxv.

I. M. arti: cxxxij. et cxxxv.

dał/niemiał do tego práwá/áby to przedáć mogł. A co się niepráwnie dzieie/nikczemne iest. A poniewaz tám ten cudzą rzecz przedawał/ przeto y pieniedzy zá to dánych wrácáć niepotrzebá:bo rzeczy cudzey bez przyzwolenia Páná iey zaden oddálić niemoze: záczym tez y on ktory kupił niemogł lepszego práwá mieć do rzeczy kupioney/ iedno tákie/iákie przedawcá miał. Druga odpowiedz/ieslibyś rzekł:iż ci to dárowano/y miánowałbyś od kogo to masz/tedy cie tám ten powinien zástápić/ álbo Sedziemu winę/ y stronie nagrode przepádniesz dla tego/ześ mu vpornie omieszkánie vczynił.

Do snádnieyszego zrozumienia ártikułu ninieyszego / dwie rzeczy ieszcze wiedzieć masz. Naprzod/ ktorych rzeczy sie kto iać moze/álbo ktore rzeczy licowáne być mogą : potym iáko długo kto rzecz iáką trzymáć ma/ áby w niey prawdziwey possessyey doszedł. Iać sie tedy álbo licowáć inszych rzeczy zaden nie moze/ iedno tych/ ktoreby z przyrodzenia táką roznosć miáły / z iákieyby mogły być rozeznáne: iáko są/ bydło/ száty/ y inne tym podobne. Ale pieniedzy/ ktore w onym mieście gdzie sie to dzieie pospolicie idą/ licowáć zaden nie moze/ bo te roznośći zadney miedzy sobą nie máią : Iáko kiedybym ia grosz stráćił/á táki drugi bym v kogo vyzrzał/tedy sie go iać nie moge:bo iż tákowe pieniądze nie są miedzy sobą rozne/z trudnośćiąbym tesz mogł dowodzić iż moy iest : ná co áni świádkow mi sie w wodzić godzi / bo káżde świádectwo ma być iásne y szczyre. Nád to/y nágánionyby sie z onym groszem ná iścá bráć nie mogł/boby to z trudnośćią mogł rozeznáć / iesli on grosz od niego wyszedł álbo nie. Ieslíby tez rzecz krádziona byłá przefrymárczona/tedy tesz zá co przefrymárczono imowáć sie nie godzi: iáko gdyby kto koniá krádzionego [w dobry obyczay kupił / mniemáiąc ze iest onego własny ktory go przedáie : potymby go] zá wołu álbo zá krowe przefrymárczył/ tedy on ktoremu koniá vkrádziono nie moze wołu pozyskawáć/choćby sie on do tego znał/ze go zá koniá wziął. A o tym iáko długo kto rzecz iáką w vzywániu ma mieć/áby sie sstał prawdziwym possessorem/ ták rozdzieliß : Iż iesli ią sam vkradł / álbo o tym wiedział ze iest krádziona/dawnośćią iey otrzymáć zadnym sposobem nie moze. A iesli ią kupił od tego ktory ią vkradł/ tedy álbo wiedział o tym ze krádziona iest/álbo nie wiedział: Iesli wiedział/nie moze iey otrzymáć : iesli niewiedział/ ále ták zá pewne rozumiał/ iż oná rzecz przedawce własna iest. iáko kiedy kto rzeczy dziedziczne kupuie/ktore ná przedawce spadkiem dziedzicznym przypádły/bedąc tego mniemánia że támten przystoynie tego nábył. A kupiwszy to záś / to komu drugiemu przedá/tedy ten tákowe rzeczy ruchome do trzech lat dawnośćią otrzyma. Támze glo.

S.S.lib: i. arti: xv. I. M. arti cxxxij.

Kiedy kto co naydzie/á gdy go o to spytáią/záprzy/ winien złodzieystwá. Spe: Saxon: lib: ij. artic: xxxvij. tex. O czym też wiecey wyższey w słowie/ Náleziong rzeczy.

S.S.lib: ij. arti: xxxv.

Przyczym masz wiedzieć/iż sie złodzieystwo czworákim sposobem stáie. Naprzod/kiedy kto co vkrádnie/y rzecz oná stánie sie prawdziwie krádziona/záczym może być przeciwko niemu criminaliter postąpiono/iáko kiedy kto ná świeżym vczynku bedzie poiman. Po wtore/ może kto rzecz iáką vkráść/y o to criminaliter być oskárżon/á przedsie sámá rzecz wzietá nie iest krádziona/álbo licem: iáko kiedy kto vkrádnie to co przedtym v kogo zástáwił. Po trzecie/może kto ták vkráść/że áni rzecz oná krádziona bedzie/áni criminaliter o to oskárżon być niemoże/iáko kiedy kto weźmie koniá ktoreg kupił/y swemi własnymi pieniądzmi zápłácił/ále mu ieszcze nie iest oddan. Po czwarte/może kto co vkráść/y rzecz oná krádziona bedzie/ ále przedsie o to criminaliter obwinion być nie może/á to dwoiáko. Naprzod kiedy on ktoremu vkrádziono/ ma te władzą/ że bez postepku práwnego sam przez sie on vczynek sadzić może/ iáko gdyby to dzieci iego vczyniły/ álbo Zoná/álbo sługá niewolny. Potym kiedy on ktory sie złodzieystwá dopuścił/z przodku dobrym/nie złodzieyskim vmysłem to vczynił/y vczciwie tego nábył/ ále sie potym oná rzecz złodzieyską zstáłá: iáko kiedy kto co naydzie/á tego záprzy/tedy z onego iego záprzenia rzecz oná náleziona krádziona sie stáie: gdyż złodzieystwo nic inneg nie iest/iedno zdrádliwe vymowánie rzeczy cudzey. Nád to wszytko/ może sie też ieszcze złodzieystwo stáć/á przedsie áni ow ktory to vczynił złodzieiem/áni sámá oná rzecz krádziona nie bedzie/iáko gdyby kto zboże z polá woził/mniemáiac że iest iego własne/tedy ono zboże nie może byc krádzionym rzeczone/poki sie ow tego niedowie/że nie iego iest/ále cudze. Abowiem gdzie vmysł vkrádzienia nie przystapi/ tám złodzieiem nikt nie może być zwan. Przeciwko czemu mogłby kto rzec: Ponieważ złodzieystwo iest vymowánie rzeczy cudzey/z vmysłem vszkodzenia złączone/á dla sámego vmysłu żaden karan być nie ma/przeto iesli złodzieystwo bez woley/y bez vmysłu stać sie nie może/ á wola álbo vmysł karánia nie przynosi/ to też y złodzieiá kárác sie niegodzi? Ale ty ná to ták odpowiesz/iż vmysł álbo wola czásem bywa rozumiána zá proste y gole myslenie / iáko kiedy kto mysli co złego vczynić/á nie vczyni/ tám zá sámo myslenie niema karánia odnosic. Ale kiedy do oney mysli swoiey vczynek przyłoży/ y do skutku to co vmyslił przywiedzie/ma być karan. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: xxix. I.M. ar: xcij. et cxx.

Kto zboże krádnie iáko ma być karan. masz wyższey w sło: Zboże.

Jż ná tego ktory ná złodzieystwie/ álbo ná łupiestwie poiman bedzie/z wołániem żáłowáć potrzebá. Masz wyższey w sło: Wołánie.

Oskarżony o złodzieystwo troiáką szkodę/ álbo niebespieczeństwo odnosi. Naprzod/iż obwiniony ieśliby sie o to zgodźił/stáie sie bezecnym. Druga/iż táki ieśliby powtore był oskárżony/nie może sie bronić práwem ludźi nie podeyzrzánych / y ktorzy są zupełnego práwá/ áni od Decretu áppellowáć może. Trzecia/iż dobr vkrádźionych álbo wydártych dawnośćią ośieść żadnym sposobem niemoże. Spec: Sáxon: lib: ij. árticu: Lxiiij. glo.

S.S.lib: i.ar: xxxvij.et xxxviij. I. M.arti xxxvi. S.S.lib: i.ar: xxxix.lib:ij. arti: xij. S.S.lib: ij. arti: xxxvi.

Iż do tego/áby złodźieystwo złodźieystwem było/trzech rzeczy potrzebá. Naß wyżßey w słowie Drogá.

O złodźieystwo oskárżon być nie może/ kto rzecz pożyczáną/álbo zwierzoną iáwnie chowa. Naß wyżßey w sło: Pożyczána rzecz.

Gdźie też co wiecey o złodźieystwie naydźieß.

O złodźieyskie y złupione rzeczy/ ieśli dźiedźic odpowiedáć powinien. Naß wyżßey w słowie Dług/y w słowie Dźiedźic.

Poimány ná świeżym vczynku o złodźieystwo/álbo

I.M.ar:cxiiij

o łupiestwo niemoże sie ná iscá bráć. Ale ieśliby kto v drugiego ná lazł rzeczy iemu vkrádźione álbo wydárte/ á niemógł by mu o to świeżego vczynku zádáć/tedy sie ow/v ktorego rzeczy zástáná/ może wźiąć ná iscá/ zwłaszczá ieśliby go criminaliter obwiniono. Spec: Sáxon: lib: iij. árticulo xxxv. tex.

A tego ktory ták poiman będźie/iáwnym złodźieiem według práwá żowo/iáko kiedy złodźieiá z licem poimáią/poki ná mieyśce náznáczone nieprzybieży/ten cworáko nágradza. A mieysce náznáczone iest to/ná ktorym złodźiey onego dniá zostáć vmyślił. A nic ná tym kto go kolwiek poima/bądź ten ktoremu vkradł/bądź kto iny/ tákże ieśli był iáki zbieg ludźi do poimánia iego. To też nic wádźić niema/ieślibyś ty mnie co kradł/ á iam ná to pátrzył/álem sie skrył/boiąc sie byś mie nie zábił. Tákże áni to/ieśli złodźiey ná sámym vczynku będźie poimány w ten czás/ kiedy rzecz krádźioną od śiebie odrzućiwszy/ vćieka/ by go iedno z tym widziano. A to wszytko według praw Cesarskich: bo według praw nászych/ iáwny álbo świeży vczynek co iest : naß wyżßey w słowie Iáwny vczynek.

Naß też tu wiedźieć/ iż w dwoiákiey skárdze káżdy do iscá sie bráć potrzebuie. Naprzod w skárdze vććiwey/in querella Ciuili, iáko gdybym ia ná kogo o dobrá nieruchome skárżył/á on ktory mu ie przedał/bronić go y zástąpić niechce/ álbo niemoże / tedy powinien zásię dobrá swoie obiąć/á iemu pieniądze wroćić/ y ták obádwá bez szkody zostáną. Potym w skárdze pokárney in quærella criminali, iáko gdyby mi kto dał winę o to/ żem mu dom / zamek/ álbo iego sámego złupił/á iabym mowił/iż mi to kazano vczynić. A to wiec dwoiáko bywa. Bo álbo ow ktory mi roskázowal był tákiey władzey/żem mu

S.S.lib: i. art: ix.

był po-

był powinien byc posłużen / iako gdyby mi Ociec/ ná ktorego bym chlebie ieſzcze był / álbo Pan Lenny co roſkazał/ á v Sąduby ſie do tego zeznał/tákże ieſlibym był iego ſługa niewolnym/tedy ia bede wolen/á on odpowiedáć bedzie powinien. Ale ieſliby kto wyſtapił w złodzieyſtwie álbo łupieſtwie z roſkazánia tego/ ktory mocy żadney nád nim niemiał/tedj go w tym záſtapić niemoże/chocby ſie do tego znał: Bo iuż tám ſtáie ſie towárzyſzem y ſpolnikiem onego vczynku/záczym obádwá w iedno karánie wpádna. Aleby tu mogł kto rozumieć/ iż ten ártikuł przećiwny ieſt ártikułowi xxxvi. lib: ij. ktoryś wyżſzey ſłyſzał/gdźie ſtoi iż ten ktory mowi: że co ná rynku kupił/á niewie v kogo/nie ieſt złodzieyſtwá winien/kiedy kupná przyſiega dowiedźie. Ná co odpowieſz / iż ſie to ſobie nie przećiwi/ bo y tu nie mowi/ áby miał byc powinien ná iśćá ſie bráć/ále iż mu to wolno/ieſli chce. Albo też rzeczeſz/że tu dołożył tego/ieſliby mu criminaliter winy niedawano. Abowiem o tákie rzeczy przenocowáne criminaliter nikt oſkárżon byc niemoże. Támże glo.

Ieſliby złodziey kogo powołał/chocby ná to vmárł/ tedy przedſie ow bliżſzy ſie przyſiega odwieść/ieſliby innego iákiego dowodu niebyło. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo xxxix. glo.

Iż o złodzieyſtwo oſkárżon być niemoże/ten ktory rzecz cudza miáſto ſwey weźmie/kiedy tego niekryie.

Iáwne złodzieyſtwo/álbo złodzieiá ná świeżym vczynku poimáć ieſt to/ kiedy złodziey álbo łupieżcá ná vczynku poimány/ z przywiązánem ná grzbiecie licem/z wołániem do Sedziego przywiedzion bedźie/ záczym iuż bedźie vczynek on iáwny / y ku pokonániu łatwi. A gdy go ták iuż ná świeżym vczynku poimánego do Sedziego przywioda/tedy Actor ták nań żáłowáć ma. Tego złodzieiám ia miedzy śćiánámi domu mego/álbo w zágrodzeniu moim vłápił/przy ktorymem dobrá y rzeczy moie ználazł/ktore ieſzcze y teraz przy nim ſa/gotowem go pokonác y przeświadczyć/iże ieſt moim złodzieiem/ták iáko mi práwo nákaże/y pytam ná práwie/iáko mam w tym poſtapić/ áby to práwu memu pomocno było? Skaża/że to ma vczynić z wołániem świeżego vczynku/gdyż go chce pokonáć. A tákowy iuż o złodzieyſtwo oſkárżony/y do Sadu podány troiáka ſzkode ná ſobie odnośi/o ktoreieś wyżſzey ſłyſzał.

S.S.lib: ij. arti: Lxiiij.
S.S.lib: ij. art: Lxiiij.

A gdy drugi raz ná świeżym vczynku poimány/y z wołánim według práwá do Sadu przywiedziony bedźie / á lice álbo krádziona rzecz byłáby mnieyſza niż trzy ſzelagi/ tedy ma być karan ná ſkorze y ná włośiech/to ieſt/ma być śmigan v pragi/y vcho mu máia vrznać/ á ieſli vchá niema/ tedy mu ma być znák wypalon ná twarzy. A ieſliby to známie ná ſobie dwá rázy miał/ tedy ná wieczne wygnánie/ to ieſt ná ſzubienice/ma być poſtan. To znáczenie ná obliczu/ma być

S.S.lib: ij. arti: xiij.

rozumiec

rozumiano o tych złodzieiách/ktorzy we dnie krádną/iáko są rzezymieszkowie. A tákowy ma być naprzod rospalonem zelázem ná twarzy náznáczon. Po wtore/ vrznienim vszu obudwu. Po trzecie/ná czele mu ma być krzyż zelázem vczyniony/á zá káżdym rázem ma być v prągi bit miotłámi. Te znáki oblicżne dla tego są/áby ludzie tákowe złodzieie ználi/ y ich sie strzegli. A iesliby sie mimo práwo po czwarte dopuścił/ ma być náznáczon powrozem [álbo łáncuchem ná szubienicy]. To dla tego/iże złodzieystwo iest pospolitsze niż insze złoczyństwá/przeto ma być srożey karáne/y rzadko bywáią zeymowáni z szubienice/dla tego/ áby byli postráchem inszym złodzieiom.

S.S.lib: ij. ar. xiij. et arti: xxxix.

Złodzieiá kiedy kto w domu swoim vłápi/chociaby nic nie vkradł tedy go może zábic/y o złodzieystwo nań skárżyć. Iesliby też kto kradł drzewo[budowne/ álbo co innego] w nocy/ chocby było mniey niż trzy szelagi/ ma być sądzon[łykiem álbo powrozem]. Owoce z sádu/ iesliby kto kradł/ y vłápion/ byłby do vrzedu podan / ma być sądzon według oszácowania szkod. Zboże iesliby kto kradł w nocy z polá/ álbo z gumná młocone/álbo w snopiech/ ma być sądzon powrozem. Káżdy tedy złodziey y zboycá/álbo łupieżcá troiákie karánie odnośi. Naprzod/ że go przez wołánie obiáwionego káżdy gonić powinien. Wtore/że przed tym Sedziem pod ktorym wystąpił/odpowiedáć y decretá przyimowáć muśi/ by też Sedzia był podleyszego stanu niż obżáłowány. Trzecie/ że ná vczynku álbo w vciekániu może być zábit. Iur: Municip: ártícu: xxxviij. glo.

S.S.lib: i. art: L. lib: ij. art: xiij.

S.S. lib: i. art: Lij. lib: ij. art: penult:

Iesliby kto złodzieiá w domu swym vchwycił / ma to wołániem obiáwić ná świeżym vczynku / y Sąsiádow swych przyzwawszy/ ma mu rece związáć/ y lice álbo one rzeczy ktore mu pokradł/ma ná grzbiet przywiązáć/z ktorym go pod strażą schowawszy/ ma to Sedziemu oznaymić/ktory tám dwu Lawnikow pośle/á ći iáko onego złodzieiá nayda/ ták to Sedziemu opowiedzą. Po ktorym zeznániu Lawniczym powod bedzie żáłował. [A ten sposob imánia złodzieiá pożyteczny iest y powodowi] ktory ma złodzieiá z licem Sedziemu w moc dáć/ y oświadczyć to Sedziem y Lawnikámi. A to dla tego/że iesliby złodziey vciekł† álbo iáko licá zbył† áby powod mogł do swego práwá przydź. Bo iáko go powod Sedziemu/ álbo do więzienia oddáie y poruczy: ták też zás przed Sądem postáwion być ma†. A bedzie to iásny y dobry dowod przeciwko ktoremu przysięga nie odeydzie†. Iur: Municip: árticulo xli. glo.

S.S. lib: i. art: Lxi. lib: ij. art: Lxi.

S.S. lib: i. art: Lxvi.

Iesliby komu dobrá w Wieyskim práwie pokrádziono/ y do domu człowieká niepodeyzrzánego bez wiádomości iego wniesione były/potymby zguby oney z dozwoleniem iego vrzedownie szukano/y nálezionoby ią w domu iego/tedy on gospodarz/iesli śmie

przyſiadz/że o tym niewiedział/będzie wolen. A ieſliby tákowa rzecz kradziona náleziona byłá w zámknieniu iego włáſnym/gdzie ſam mieſzka/tedy będzie mian zá złodzieiá: chybáby rzecz vkrádziona ták máła byłá/ żeby tám oknem wrzucona być mogłá. A náleziono liby to w piwnicy/álbo w komorze/ tedy goſpodarz odeydzie/iáko wyżſzey ſtoi. A ieſliby przedtym był podeyzrzány/tedy przyſiegą nie odeydzie/ále ſie noſzeniem żelázá roſpalonego/ álbo Szránkámi odwieść ma. Iur: Municip: árticulo xcij. tex.

Ieſliby komu co vkrádziono/ á chciałby/żeby mu Sąd był pomocen. Ma naprzod do Sędziego iść/złodzieyſtwo oznaymić/y świeży vczynek obwoláć/proſząc/áby mu w domiech Sąſiedzkich dozwolił rzeczy ſwey ſzukáć: czego mu Sędzia pozwolić ma/y roſkaże záráżem miáſto zámknąć/ ták długo/ ażeby ſie ſzukánie w Mieyſkich domiech ſkończyło. A ktoby do ſwego puścić niechciał/ten zá złodzieiá obwinion być może. Ale ieſliby dobrowolnie w dom puścił / nie będąc o to przedtym nigdy w práwie oſkárżony/ y támby rzecz kradziona w domu iego náleziona byłá / á przyſiągłby że to tám bez wiádomości iego wnieſiono/ będzie wolen. Ale ieſliby w iego włáſnym gmáchu zámknionym/ábo w ſkrzyni/byłá náleziona rzecz kradziona ták wielka/żeby tám bez klucza włożona być niemogłá/tedy ten ktory od onego gmáchu/ álbo ſkrzynie klucz noſi/ zá złodzieiá ma być rozumian. Maſz też wiedzieć/ieſliby komu co vkrádziono było w domu iego/y byłoby wynieſiono ná vlice/á on ktoremu ſie ſzkodá ſtáłá/goniłby złodzieiá/ták żeby złodziey oney rzeczy vpuścić/álbo porzucić muśiał tedy on rzeczy ſwe beſpiecznie bez woley Sędziego wziąć może/á to ieſliże ſie wołánie gwałtu nieſtáło: bo ieſliby złodzieiá goniąc/wołánie wzbudził/ tedy onych rzeczy bráć y chowáć bez przyzwolenia Sędziego nie może. Ieſliby złodziey był vchwycon/ ktoregoby Actor bez woley Sędziego vpuścił/álboby ſie gwałtem z rąk iego wyrwał/ o coby náń Sędzia żáłowáć chciał: tedy ieśli przyśieże/że przyczyny do tego niedał/iże bez woley iego vſzedł/będzie wolen.

Ieſliby kto do Sądu zágáionego przyſzedł/y oznaymił że złodzieiá w więzieniu ma/ tedy ma żądáć Sędziego/ áby tám dwu Łáwnikow poſłał/ku oglądániu onego złodzieiá/ bo według zeznánia Łáwniczego chciałby náń ſkárge położyć: á to z vrzędu ſwego Sędzia vczynić powinien. Potym Łáwnicy poydą ku oglądániu/ iáko on złodziey do więzienia przyſzedł: co przed Sędziem záś wyznáć máią. Potym powod ma położyć náń ſkárge/y powiedzieć o co ieſt zátrzyman. A iáko ná świeżym vczynku ieſt poiman/ták do Sądu ma być przywiedzion. Támże glo.

Ieſliby kto o kradzież/álbo o łupieſtwo obwinion był

á dowiedzionoby nań świeżego vczynku: Albo ták J. Gdyby ieden ná drugiego o gwałtowne y łupieżne ośiedzienie Dobr żałował/ á iáwnyby śie vczynek okázował / do czegoby Sedźia z wołániem przyzwan był/tedygo ma zárázem gonić/y dogoniwszy/o on vczynek álbo łupiestwo / ták łupieżcze iáko y pomocniki iego sądźić: potym ma powodowi rzecz iego przywroćić/ieśliby śie obwiniony sprawić nie mogł. Ktoby bedac v Sadu oblicznie oskárżony/ od Sadu vćiekł/ ten iest przekonan w oney spráwie. J.M. art. Cxij. tex.

Snádno káżdy z tego artikulu náuczyć śie może/że żaden sam sobie Sedźia być nie ma. Przeto gdyby komu co gwałtem wźieto/tedy on niema zás gwałtem bráć: Abowiem káżdy táki/według práw nászych/ná gárdle ma być karan: wyiawszy by to w pogoniey vczynił/ á tegoby według práwá dowiodł.

Tego też dokłáda w ninieyszym artykule/ że żadna sentencya nie ma być skázowána / ážby pierwey dowody dostáteczne były. A ták napierwey máia złodźieiá / álbo zboyce skazáć ná karánie/ niżli nań świeży vczynek dostátecznie dowiedźiony bedźie. A co o sámym złoczyńcy/ toż y o pomocnikách rozumiey: bo pomocnicy/y ći ktorzy kostrstwá złoczyńcom pomagáia / y ony przechowáia/ wszytcy też karánie odnośić máia/ktore sam złoczyńcá záwinił. A kiedy iuż osadźi złoczyńce/ tedy Vrzad ma onemu/ktoremu gwałtem wźieto/ zás co iego iest/przywroćić. Támże glo.

Pátrz wiecey wyższey w słowiech: Jmowánie śie rzeczy/ Karánie/ Łup.

Żoná.

JEśliby Mąż vmárł/vczyniwszy Żenie pewny dar ná dobrách swych przed Sadem: gdźieby śie on dar ściagał ná dobrá ruchome/tedy z niemi może białagłowá czynić co chce/według zdánia swego: ále ieśliby dar był ná dźiedźictwie/ábo włásnośći/á dowiedźionoby tego / że iedno do żywotá Żenie dárowano vżywánie dobr onych/tedy po śmierći iey zás ná potomki meżowe przychodza. A ieśliby śie on dar stał v Sadu / z przyzwoleniem potomkow ná mieyscu sadowym/ gdźieby śie to słusznie dźiać miáło: á tegoby też dołożono/ że z tákowymi dobry może czynić co chce / według woley swey: tedy tákowe dobrá ná potomki Żenine/ nie ná meżowe przychodza. Gdźieby też po śmierći Oycowskiey ktore dźieći pomárły/ á przyumárłyby dobrá swe Mátce: tedy te nie ná kogo innego/ iedno ná iey włásne potomki przychodza.

S.S.lib. 1. arti.xxiij.

A ieśliby Mąż Żenie dom dárował / tedy Żoná w onym domu słusznie wszystko otrzyma / co iey tám dárowano: ále to po iey

śmierci záśie ná mężowe potomki wpada. A nie ma im to nic ßkodźić/że dárowánia nie bronili/ábo że milczeli rok y dźień/bo iey mogą bronić kiedy chcą/y ono milczenie nie może im nic ßkodźić według práwá. Maß też ießcze wiedźieć / Jesliby mąż vmárł vczyniwßy żenie dar przed sądem ná dobrách swych/ tedy tákowy dar żoná otrzyma/świádectwem Sędźiegó y Láwnikow. A iesliby śie dar sstał oprocz Sądu/á nie byłby Sądownie potwierdzony : tedy go samá przyśięgą swą bliżßa otrzymáć / niżby ią kto miał z niego zeprzeć. A wßákże/iesliby vżywánia j dźierżenia dobr onych/dowodźić chciáłá/ tedy też to samośiodmá po vmárłey rece / z męßczyznámi y z białymigłowámi /ktorzy przy dárze byli/ bliżßa vczynić.

S.S.lib: i. arti: vij.

S.S.lib: i. arti: xx. I.M.ar:xxij.

Jesliby Mąż Zenie wßystkie dobrá swe z przyzwoleniem potomkow dárował/ á ten dar byłby przed Sądem potwierdzony/w ktorym dárze/ álbo w ktorych dobrách/ záchowałby sobie przedśie Mąż páństwo y zupełną moc odmienienia / y inákßego postánowienia według woley swey/potymby nieodmieniwßy onego zápißu vmárł/ á dobrá by w cále zostáły : tedy Zoná po śmierći Mężá swego ony dobrá otrzyma zá dárem / do żywotá swego. A cokolwiekby było rzeczy ruchomych / te przychodzą ná bliżße potomki Zenine. A własność ábo stoiące imienie/ ná bliżße potomki mężowe† á ći iesliby śie z tákowych dobr wyrzekli / tedy idą ná bliżße żenine †. Albo iesliby drugiego mężá poiełá/á miáłá z nim dźieći/tedy ty bedą dźiedźicżyc w onych dobrách. Jur: Muni: articulo Lvij. glo.

Pátrz o tym wyżßey w słowiech: Białagłowá/ Gierádá/ Mátká/ Mąż/ Wdowá/ Wiáno.

Zwierz.

Kiedy Pan Bog człowieká stworzył / dał mu moc nád wßytkimi ptakámi/rybámi/y zwierzęty/ przeto żaden zdrowia/ áni gárdłá nietráći ktoby przećiwko nim co wystąpił. Wßákże trzemá lásom álbo gáiom w Sáskiey ziemi/y zwierzetam w nich śie chowáiącym iest pokoy przez kaźń krolewską nákazány: oprocz wilkow/ niedźwiedźiow/y lißek. Jeden gay zową KORniśch/drugi Magetheide/trzeći Hartz. ktoby ná tych mieyscách zwierze iákie zábił†álbo vłowił†przepádnie kaźni krolewskiey 60 ßelągow. A ták ktokolwie przez ty gáie iedźie / ma z łuku y z kuße swey ćieciwe złożyć / y saydak záwiązáć/tákże y pśi iegó wßyscj máią być ná smyczy vwiązáni. Jesliby też kto gdźie indźiey oprocz tych gáiow polował/ á zwierzby mu tám wbieżał / wolno mu go gonić/ by iedno nie trąbił áni ßczwał:

I.M.ar: cxx.

I.M.arti: cxxiij.

ieſli on źwierz vgoni/ nic w tym nie wyſtąpi/ y pſy ſwe może z támtąd zwołáć. Specu: Saxon: lib: ij. arti: Lxj. tex.

O tym też práwo Ceſárſkie ták mowi: Dzikie źwierzetá/ ptacy/ ryby/y wßytkie ine/ktore ſie ná ziemi/w morzu/y ná powietrzu lęgną/ ktoro od kogo vłápione będą/ wnet práwem wßytkim narodom poſpolitym iego włáſne będą: bo co przedtym niczyie nie było/według sámego przyrodzenia/ tego ſą ktory ich naprzod doſtánie. Y ná drugim też mieyſcu mowi: Iż wßytkie pożytki ze wßytkich rzeczy przyrodzenie/álbo Pan Bog dla człowieká ſtworzył. Stądże Dawid ś. w Pſalmiech ſwych mowi: Wßytkoś poddał pod nogi iego/owce/ woły wßytkie/ nád to ießcze bydletá polne/ ptaki niebieſkie/ y ryby morſkie ktore ſie przechadzáią po ścieżkách morſkich.

Mogłby podobno kto rozumieć/iż tu Autor w tym ártikule przedſięwzięciu ſwemu doſyć nie vczynił: bo wziął to przedſię/ áby wywiodł/ iż człowiek zá krzywdą leśnym źwierzętom vczynioną gárdłá y zdrowia nietráci/dla tegó/iż Pan Bog wßechmogący dał człowiekowi moc nád wßytkiemi źwierzęty. Ieſli tedy względem tey władzey człowiekowi od Pá: BOgá pozwoloney nic niewykraczámy/czyniąc źwierzętom krzywdę: tymżeby też ſpoſobem niemiał człowiek nic przepádáć/ gdyby co przećiwko bydlęciu domowemu wyſtąpił. Gdyż P. Bog nietylko nád dzikiemi źwierzęty/ále zgołá nád wßytkiemi ktore ſie ná powietrzu/ná ziemi/y w morzu rodzą/iednáką moc y władzą dał/záczymby ſie tá władza iednáko ná wßytkie źwierzętá y bydlętá rośćiągáć miáłá: á przedſię widziemy iż ſie to ináczey záchowuie. Bo kto przećiwko bydlęciu ktoremu wyſtąpi/ że go álbo ochromi álbo zábiie/tedy muśi y wargelt y emendę zápłáćić/ á czáſem y gárdło ſtráći/ieſliby go vkradł. Skąd ſie znáczy/iż nie względem tey władzey od Páná Bogá dáney/tá wolność ieſt/iż człowiek dla krzywdy źwierzęcey zdrowia/álbo gárdłá nie tráći: wßákże to coby ſie tu przećiwko temu przytoczyć mogło/opuśćiwßy/ ták ná to powiedzieć możeß: Iż według ſamey prawdy niemiałby człowiek żadney winy przepádáć/kiedy beſtyą zábiie/álbo ráni/ bo mu P. Bog iednáko wßytkie źwierzętá/ták dzikie iáko y domowe w moc podał/ iáko ſie wyżßey wſpomniáło. wßákże przedſię może gárdło/álbo inße karánie záſłużyć/ieſliby ie kto kradł álbo wydzierał: tákże też może wargelt y emendę przepáść/ieſliby go zábił/ábo ránił/á nie będzie to nic przećiwko temu ártikułowi/áni przećiwko vmyſłowi Autorowemu: bo tu nie przećiwko bydlęciu/ále przećiwko człowiekowi ktorego bydlę ieſt/wyſtępuie. Ponieważ tedy przez zábićie álbo zránienie źwierzęćiá/żaden gárdłá nietráći/mogłby tu kto ſpytáć: Możeli też o dzikie źwierzę/iáko o złodzieyſtwo żáłowáć? Odpowieß/ że niemoże/bo złodzieyſtwo ieſt zdrádliwe vymowánie rzeczy cudzey

nad wola tegː czyia iest. Ale iż dzikie bestye niczyie nie sa/ przetoſie zlodzieystwa w nich nikt niedopuſzcza. Przyczym y to też wiedzieć bedzieſz/ iż ſie każda rzecz ſześcioràkim ſpoſobem wolna ſtawa/ y páná żadnego nie miewa. Naprzod z przyrodzenia/ iákoś tu o dzikich zwierzetách ſłyſzał. Potym z niedbálſtwá/ álbo z gniewu/ iáko kiedy kto od śiebie co zàrzuca. Po trzecie/ dla vććiwośći/ iáko ſa rzeczy świecone. Po czwarte/ kiedy rzecz iáka zá długim czáſem z pámieći ludzkiey wynidzie/ iáko ſa ſkárby ſkryte/ ktorych pámietniká niemáſz [Abowiem ſkarb ieſt nieiákie ſchowánie pieniedzy/ ktore pámietniká y páná żadnego nie máia/ záczym ſie ſtáie tego ktory go napierwey naydzie. Ale ieſliby kto álbo dla zyſku/ álbo dla boiáźni/ álbo dla pewnośći co w ziemie zákopał/ to nie ieſt ſkárbem/ y owſzem y złodzieyſtwo może ſie w tákich rzeczách ſtać. Piate/ pochodza z dziedzictwá/ iáko ieſt zyſk/ ktory ſługá oneǵ dziedzictwá vczyni/ w tym czáśie poki onego dziedzictwá potomek nie obeymie/ álbo obiać niechce/ tám on zyſk przez ſługe nábyty/ w onym czáśie páná nie ma/ ále przedſie do dziedzictwá ma być przyſadzon. Szoſte/ pochodza z wyſtepku czyiego/ iáko kiedy kto niewolnego ſługe chorego wyżenie/ niechcac go w chorobie opátrowáć/ tedy on ſługá niczyiem nie bedzie. Támże glo.

S.S. lib: i. arti: xxxv.

Kto zwierzetá z przyrodzenia dzikie chowáć chce/ powinien ie ná mieyſcach dobrze opátrzonych y ogrodzonych chowáć. Specu: Sáxon: lib: ij. articulo Lxij. tex.

Ten Artikuł o zwierzetách y beſtyách vłápionych mowi: Przy ktorym wiedzieć maſz/ iż zákázowánie łowu/ álbo polowánia/ z krzywda ſie dzieie: wyiawſzy by on zwierz w iákim ogrodzeniu álbo opátrzeniu był chowan: gdyż wſzytkie zwierzetá práwem przyrodzonym dzikie ſa: záczym ſtáia ſie właſnymi tego/ ktory ich doſtánie: oprocz trzech mieyſc w Száſkiey ziemi/ o ktorycheś wyżſzey ſłyſzał: wyiawſzyby z przyzwoleniem wſzytkich ludzi inaczey poſtánowiono/ y ták zá zwyczáiem trzymano. A przeciwko temu mogłby kto mowić: Iż zwyczay nie ma być przeciwny práwu piſanemu/ y nie może vſtáwá álbo zwyczay práwá piſanego pſowáć/ według práwá ktore mowi: Iż zwyczáiu y vżywánia długiegǵ nie ledá władza ieſt/ ále też przedſie nie ták ważna/ áby iey miał álbo rozum/ álbo práwo vſtepowáć: z pozwolenia też ludzkiego práwo żadne ſtánowione być nie może/ gdyż wola ludzi poſpolitych práwá nie czyni. A iż práwem piſanym to opátrzono/ że zwierzetá wſzytkie poſpolite być máia: przeto zwyczay tákowemu práwu nicby ſzkodźić nie miał? Ná co ty odpowieſz: Iż tu vſtawa/ y zwyczay ktory zá nia idźie/ nie przećiwi ſie práwu piſanemu: bo áczkolwiek zwierzetá z przyrodzenia niczyie nie ſa/ y ſtáia ſie tego/ kto ich doſtánie: zá czym łowy práwem

przyro-

przyrodzonym nie ſą zábronione: wſzákże przedſię ieden drugiemu mo=
że zábronić/ áby po iego gruncie/ po zbożu/ áni po leśiech nie ieździł.
Jeſli tedy łowcá ná grunt nie puſzcza/ tedyć tám polowáć niemoże.
A ſtąd bacżyſz/ iż przedſię poniekąd łowu práwo zákázuie/ choć nie=
dokożnie. Zá cżym y to obacżyſz / że zwycżay álbo vſtáwá o zábro=
nieniu łowu/ nie ieſt práwu przeciwna / y owſzem zá práwo idźie.
Ná to też co ſię wyżſzey wſpomniáło/ iż ludźi poſpolitych zezwolenie/
álbo vchwałá práwá nie cżyni/ ták odpowieſz: Jż tákowa vſtáwá/
ácżkolwiek práwá poſpoliteg nie cżyni/ ktoregoby wſzyſcy przeſtrze=
gáć mieli być powinni: wſzákże może być ſtánowiona/ y ma być cho=
wána miedzy tymi/ ktorzy ią ſtánowią. Támże gloſá.

I.M. arti: cxxiij.

Jż z wyſtepku bydlecego Sedzia winy nie bierze/ maſz wyżſzey
w ſłowie/ Winá.

Jeſliby kto dźikie źwierzetá / iáko ſą wilcy/ niedźwiedźie/ liſzki/
ryśie/ lámpárty/ lwy chował/ á ſzkodáby ſię przez nie ſtáłá/ powi=
nien ią nágrodźić/ bez wſzelákiey wymowki / chocby też po vcżynie=
niu ſzkody beſtya precż wygnał: A to ieſli ow dowiedźie ſamotrzeć/
że one beſtya áż do tego cżáſu chował/ kiedy ſzkode vcżyniłá: to dla
tego/ że tych beſtyi chowáć zákazano: przeto ſzkode ktora vcżynią/ ten
ktory ie chowa ſłuſznie nágrádzáć/ według poſtánowionego war=
geltu/ powinien: kiedy tego ten ktory ſzkoduie ſamotrzeć dowiedźie.
A ieſliby bydle domowe/ iáko byk/ wieprz/ y inſze ſzkode vcżyniło: te=
dy tákże ten cżyie bydle ieſt/ ſzkode nágrodźi według ſzácunku. A to
ieſli ono bydle po vcżynieniu ſzkody/ záś do ſiebie przyimie. A ieſliby
ie wypedźił/ á wieceyby go nie karmił áni poił/ tedy zoſtánie bez ſzko=
dy. [A ten ktory ſzkode ćierpi / weźmie bydle w nagrodźie / ieſli be=
dźie chćiał.] Jure Munic: artic: Cxxiij. glo.

Pátrz wiecey w ſłowie Bydło/ y w ſłowie Szkodá.

Zwierzona rzecz.

Ktoby drugiemu dobr ruchomych vżycżył/ álbo mu ie
záſtáwił/ álbo do ſchowánia dał z pewna wymowa/ álbo y bez wy=
mowy/ cżegoby potym on álbo potomek iego záprzeć chćiał/ tedy on
ktory náiał álbo vżycżył/ bliżſzy ieſt do dowodu ſamotrzeć/ nizby ow
tego odprzyśiądz miał. Speculo: Sáxon: lib: i. árticulo xv. text.
O cżym też wyżſzey w ſłowie Dobrá.

To ieſt/ ieſliby dźiedzic fántu álbo co tákiego/ co zmárłemu zwie=
rzono było/ bądź z conditią iáką/ bądź bez conditiey w dobrách zmár=
łego ználazł. Ale tu maſz wiedźieć/ iż ieſliby ſię co tákiego pod iáką
pewną vmową y conditią nálázło/ iuż niezwierzoną rzeczą/ ále álbo

náietą

náietá / álbo zastáwna będźie. Abowiem rzeczy zwierzoney / żadna conditia nie ma być przydawána. Támże glo.

Jesliby kto dał drugiemu cokolwiek do schowánia/ á w tymby one rzecz zgubił / álboby mu ią wydárto / álboby mu też zgorzáłá: tákże iesliby bydle było/á zdechło: tedy niebędźie winien/by iedno przysiągł/że do tey przyczyny niedał. S. S. lib: iij. ar: v. tex.

Aczkolwiek to rzeczy zwierzoney z przyrodzenia należy/áby rzecz oná byłá wrocona : wßáże to czásem chybia. Naprzod / kiedy kto miecz do schowánia da/ á w tym od rozumu odeydźie / wrácáć mu go nie potrzebá. Potym/iesliby on/ktory do schowánia dał/ ná wieczne czásy wygnan álbo wywołan był. Nád to/ kiedy on ktory do schowánia dał/y ten czyiá rzecz oná włásna iest/pospołu y rowno o nie czynia. Tákże też kiedy złodźiey do schowánia da rzecz vkrádźiona onemu ktoremu ią vkradł/álbo ktorego włásne iest. Ten też ktoremu cokolwiek do wiernych rąk dádza/ powinien odpowiedáć actione depositi, y powinien one rzecz/ktora do schowánia wziął/wrocić. A iesliby w tym oszukánie iákie vczynił/będźie winien/ ále z niedbálstwá y nikczemności / nie powinien odpowiedáć : ábowiem ten bespieczny iest od szkody/ ktory rzecz zwierzona stráci/ choć ią nie pilnie chował : bo káżdy sam sobie winien/ ktory niedbálemu y nikczemnemu człowiekowi co do schowánia da. O czym też práwo pospolite ták mowi : Jesliby przez gwałtowne náscie złych ludźi/álbo przez inszy iákikolwiek przypadek/ komu rzeczy zwierzone zginęły / tedy oná szkodá niesciaga sie ná tego ktoremu zwierzono/áni ná potomki iego: bo ten wiecey nie był powinien/iedno áby w oney szkodźie oszukánia iákiego nie vczynił/y znaczney przyczyny do szkody nie dał/wyiawszy by osobliwie co inszego postánowił/álbo przyobiecał. Jesliby też kto przy bytności twey rzecz iáko w dom twoy przyniosł/tedi sie iuż zdasz żes one rzecz pod straż swoie przyiął/iżeć ią on tobie oddał.

W káżdey zwierzoney rzeczy/czterey rzeczy trzebá mieć ná bacżeniu. Pierwsza/iż ktoby rzeczy zwierzoney niewrocił/powinien onemu ktory zwierzył/szkode nágrodźić. Druga/iż on ktoremu zwierzono/nie może żadnych przyczyn znáydowáć / áni exceptiey czynić/ áby rzecz zwierzona miał hámowáć álbo áresztowáć / choćby mu też on ktory zwierzył/był co winien/ábo żeby co przeciwko niemu wystąpił. Trzećia/iesliby on ktory co do schowánia dał/zostáwił wiele potomkow/ á iedenby wziął część swoie coby nań przyszło/drudzyby tego zániedbáli/w tymby on ktoremu było zwierzono/zubożał/żeby wrocić nie miał skąd / tedy ći nie mogą czynić przećiwko tám temu ktory swoie cząstkę wczás wziął. Czwarta/ iż ten ktory rzeczy zwierzoney nie wráca/ iest bezecnym. Támże glo.

Bydle

Bydle zwierzone gdyby zdechlo/ kto ma ßkodowáć. Maßwyżßey w słowie Bydło/y w słowie Fánt. A wiecey o zwierzoney rzeczy/maß wyżßey w słowie Dobrá/y w słowie/ Pożyczána rzecz.

Zwyczay.

Zwyczay iest nieiákie práwo z obyczáiow ludzkich/y z vżywánia postánowione/ktore miewa wladza práwá pisanego/gdzieby tákowego pisanego práwá niedostawáło. A vtwierdza sie táiemnym pozwoleniem ludu pospolitego. Ale áby tákowy zwyczay práwem był/mowia niektorzy/że do teğ dosyć ná dawnośći dziesiaći lat†álbo dwudziestu†. Drudzy zás mowia/áby czterdzieści lat: drudzy zás chca/áby był ták dlugi ktoryby pámietniká niemiał. Ale prawdziwie do tego áby zwyczay był ważny/ potrzebá tego/ áby według niego przynamniey dwá rázy sadzono: á osobliwie iesliby v Sadu kto mowił przećiwko zwyczáiowi/ á stroná by/ktora sie zwyczáiem ßczyći/ decret otrzymálá/tedy tám iuż on zwyczay ná onym mieyscu zá práwo poydzie: Jáko gdyby kto sobie na pomoc brał zwyczay dziesiaći álbo dwudziestu lat: stronáby przećiwko temu mowilá: á ow ktory zwyczáiu broni/práwo wygra/tedy iuż on zwyczay gdy bedzie przez Decret potwierdzony/ zá práwo idzie. [Jesliby sie tedy spráwá iáka wßczelá/o ktoreyby práwá pisanego nie było/ma być zwyczay záchowan: iesliby zwyczáiu nie było/ma być sadzono per simile, ták iáko inne tákie rzeczy przedtym sadzono. Jesliby ießcze y tego nie było/ ma być sadzono/według zwyczáiow Rzymskich: bo iáko sie do praw Rzymskich vćiekamy/kiedy nam náßych niestáie/á powinni ie wßyscy trzymáć: ták też y do ich zwyczáiow vćiekáć sie mamy: Abowiem zwyczáie Rzymskie choć nie pisane/tez władza máia/iáko práwo. A coś tu kolwiek o zwyczáiu słyßał/ to rozumieć maß o dobrym/nie o złym zwyczáiu: bo zły zwyczay/ ktory iest práwu y przyrodzonemu y pisanemu przećiwny/ma być odrzucon: ábowiem zwyczay y vstáwá/vstepuia práwu przyrodzonemu/y wymáwiáć sie tákowym zwyczáiem żaden niemoże. A iesliby tu kto wspomniał/ iż zwyczay czyni dwoy Sad iáko sie wyżßey powiedziáło/ tedy to prawda iest/iesli sie ludziom spodoba/álbo Rádzie/ktorzy sa ná mieyscu człowieká pospolitego/zwłaßcza kiedy ći ná to pozwola/áby to ták ná potym trzymano. A ták y ten dwoy Sad/o dobrym/ nie o złym zwyczáiu rozumieć maß. Mogłby tu kto spytáć/iesliby inßy zwyczay był w práwie Actorowem/inßy też w práwie pozwáneğ/á Sedziaby też miał swoy osobliwy zwyczay/co tu czynić? Odpowieß ná to/ iż Sedzia ten zwyczay záchowa/ktory bedzie chćiał. A iesliby ießcze kto rzekł/

S.S.lib: I. arti: Lv. I.M.art: ii.

I. M. arti: xliiij.

S.S.lib:ij.ar. xxxvi.lib:iij. arti: xliij.

iż potrzebá mieć wzgląd ná mieysce Sądowe: tedy ná to powiesz/ iesli sie on zwyczay ściąga do porządnego postępku práwnego/ tedy ma być chowan ten ktory iest ná mieyscu Sądowym. A iesliby sie ściągał do rozstrzygnienia spráwy/ tedy tám záchowa on zwyczay ktory iest ná tym mieyscu/ álbo w tym práwie/ gdźie sie contráct stał]. Káżdy tedy zwyczay trzy skutki ma mieć w sobie. Pierwszy/ áby práwá náśládował/ to iest/ áby był ták ważny iáko práwo/ gdźie práwá pisánego niemász. A iesliby sie z práwem zgadzał/ tedy vtwierdza ono práwo. Potym áby práwo wątpliwe wykłádał/ to iest/ gdźieby práwo iákie trudne y záwikłáne było/ ktoregoby trudno rozumieć/ ma być według zwyczáiu przyiętego sądzono. Abowiem zwyczay naylepszy iest wykłádácz práwá. Ná ostátek ma práwá popráwiáć/ co ták rozumieć masz: iż iesli iest głowny/ y po wszytkim świecie pospolity/ tedy práwo psuie/ y wniwecz obráca wszędźie. A iesliby był osobliwy/ tedy tylko ná onym mieyscu ważnieyszy iest niż práwo/ by iedno pośledz niż práwo wszedł: Bo ináczey/ gdy práwo przeciwko zwyczáiowi postánowione będźie/ zepsuie go y wniwecz obroci. Spec: Sáxon: lib: i. in Prol. glo.

Zwyczay nietylko wykłáda vstáwę/ ále ią też popráwia/ odrzuca/ vymuie/ y odmienia/ á iest rowien Przywileiowi: bo cokolwiek w Przywileiu może być pozwolono/ to też y zá zwyczáiem wyść może/ ktory táiemnym przyzwoleniem zwierzchności bywa vtwierdzan. Spec: Sáxon: lib: i. articu: xviij. glo.

Nowy zwyczay/ álbo vstáwá/ podnośi stáre práwo/ á ktemu zwyczay ktoregokolwiek Miástá ważnieyszy iest/ niż práwo onego miástá ktoreby zániedbáne było[o czym práwo Cesárskie ták mowi: zástárzáły zwyczay słusznie zá práwo ma być chowan/ y to práwem zowiemy z obyczáiow postánowionym: ábowiem/ iż samych praw z żadney inney przyczyny nie trzymamy/ iedno iż są zdániem ludu pospolitego przyięte/ słusznie też y to cokolwiek/ choć bez pismá lud pospolity przyiął/ ma káżdy trzymáć: Bo co ná tym należy/ iesli pismem ludźie wolą y przyzwolenie swe vtwierdzą/ álbo sámą rzeczą/ y sámym skutkiem? Przeto słusznie y to weszło/ iż práwá nie tylko przez pismo/ práwá dawce/ ále też táiemnym przyzwoleniem wszytkich ludźi przez zániedbánie bywáią odrzucone. Stądże práwo káżde przez dwie rzeczy bywa popráwione. Naprzod/ przez práwo pośledz postánowione. Potym przez zwyczay/ álbo ráczey zániedbánie ktoregokolwiek práwá/ ktory zwyczay iesli iest pospolity/ pospolite też práwo zwycięża/ iesli osobliwy/ osobliwe też onego mieyscá práwo przechodźi/ iákoś wyższey słyszał]. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xxvj. glo.

Iáki zwyczay w Máydeburgu iest około wian/ tákże iż niema być sądzono według zwyczáiu onego Miástá do ktorego áppellátia idźie:

ále według onego z ktorego przyßłá. Maß wyżßey w ſło: Wiano [Ale iż ſie tez tu wyżßey powiedziało / że zwyczay cżáſem zá práwo idzie: gdyż zwyczay ſtárodawny ieſt práwo niepiſane/á dawne zwyczáie zezwoleniem tych ktorzy ich vżywáią/vtwierdzone práwem ſie ſtawáią: tedy tu baczyć potrzebá/że nie káżdy zwyczáy iákokolwiek dawny zá práwo idzie: bo ßkodliwy y niepobożny zwyczay/nie tilko áby miał być zá práwo wźiety/ále precz wykorzeniony ma być. Ktemu gdyby co było przeciwko práwu przyrodzone[v]/tedy w tym zwyczáiowi folgowáć nie trzebá/y owßem prawdá/y ſam rozum/tedy ma być nád zwyczay przekłádány: y choćby prawda iákokolwiek zácmiona byłá/á z zwyczáiu by co przećiwko niey vrosło/y potymby ſie okázáłá/ tedy obiáwioney prawdźie zwyczay ma vſtąpić / á rozumowi prozno ſie zwyczay przećiwić ma. Jákoż to ieſt rzecz nikczemna/y nieporzyteczna/gdy kto prawda zwyćieżony broni ſie zwyczáiem: iákoby miał być zwyczay wietßy y zacnieyßy niż prawdá/ktora żadna miára od zwyczáiu zwyćieżona być nie może: gdyż zwyczay bez prawdy nic innego nie ieſt/iedno záſtárzáły błąd. Ten tedy iedno zwyczay zá práwo idźie/y chowan nie odmiennie być ma/ ktory áni práwu Bożemu/ áni práwu przyrodzonemu / áni práwu ludzkiemu przećiwny nie ieſt: y to tylko w tych ſpráwách/w ktorychby práwá piſanego nie doſtawáło. Obyczáie tákże ludzkie/y vſtáwy ſtárßych/ieſliby ſie práwu nieprzećiwiły/á zezwoleniem vżywáiacych vtwierdzone były/zá práwo chowáne być máią: przeto zwyczay ſłußny chowány ma być y coby ſie kolwiek przećiwko ſtárodawnemu zwyczáiowi dźiało/ to záś do ſwey mocy y władzey ma przywroćić przełożony oney źiemie]. A ták obaczywßy/że to zwyczay ieden ieſt dobry/á drugi zły/ y to ſnádno obaczyć możeß/dla czego práwo piſane ſtánowione ieſt. Do czego maß wiedźieć / że gdy ſie iuż narod ludzki rozmnażał/tedy iedni(zwłaßczá dobrzy y cnotliwi)práwá przyrodzoneg z pilnośćia przeſtrzegáli/zwyczáiu dobrego y vććiwego náſláduiac/tákże wßelákiey vććiwośći przyſtrzegáiac. Drudzy záś przećiwiac ſie tym/od práwá przyrodzonego ſie odſtrzeliwßy/zły zwyczay wzniećili: y dla tego dwoiákiego zwyczáiu/poſtánowione ieſt práwo piſane/y vſtáwy Ceſarſkie: á to cześćia ku pomocy cnotliwym ludźiom/cześćia/ áby źli ludźie od niepobożnych zwyczáiow odwiedźieni y pohámowáni byli. Iur: Municip: árticulo j. glo.

Pátrz wiecey wyżßey w słowiech Práwo/ Vſtáwá/Wilkierz.

❋ ❋

Zyd.

ZYdowie iesliby z orężem chodzili/ á vczynilby im kto krzywde/ tedy mu nie inákßa nágroda poydzie/ iedno iáko innemu prostemu człowiekowi: ábowiem oręża nosić nie máią ći/ktorzy sa pokoiem pospolitym opátrzeni. Spec: Sax: lib: iij. artic: ij. Tex.
O czym też maß wyżßy w słowie/ Ksiadz.

Cztery rzeczy sa osobliwie Zydom zákazáne. Naprzod/ áby żaden Chrześcijánin z niemi nie iadł/tákże áni oni z Chrześcijány: áni żeby im krześciánie służyli: wßákże z Pogány krześciánom iádáć pozwolono. Druga/iż vrzedu żadnego pospolitego mieć ná sobie nie moga/ ná ktorymby Krześciánom roskázowáć mieli. Trzecia/iż lekárstwá od nich żaden bráć nie ma. Czwarta/áby w wielki Piatek nigdziey nie wychodzili/áni †drzwi álbo† okien otworzonych nie mieli. A iż Zydowie sa pokoiem pospolitym opátrzeni/tedy im to v Wespezyaná CEsarzá Jozephus Zyd ziednał. Jesliby sie też trafiło/żeby Zyd Krześciánina przeświádczyć miał/tedy to ma vczynić ze dwiema Krześciány/ y z iednym Zydem. Ale kiedy Krześciánin Zydá przeświádczyć ma/tedy to tylko z iednym Krześciáninem y z iednym Zydem vczynić może. Támże glo.

I. M: arti: cxxxviij.

Jśćcem Krześciáńskim być/álbo go zástapić Zyd nie może/ wyiawßy by chciał ná iego mieyscu iáko Krześciánin odpowiedáć. Jesliby też Zyd Krześciánina vbił† zábił† álbo przećiwko niemu co z krzywda wystapił/á bylby w tym poiman/ma być sadzon iáko Krześciánin. Tákże też iesliby Krześciánin Zydá vbił/álbo mu krzywde iáka vczynił/ma być ták sadzon/iákoby też był kogo innego vbił: Abowiem przećiwko niemu pokoy Krolewski zgwałcił. A ten pokoy vprosił był Jozephus Zydom od Wespezyaná/gdy Syná iego Tytusa od párálizu vzdrowił. Jesliby też Zyd kupił/álbo zá fánt przyiał/ Kielichy/ Ksiegi/ álbo cokolwiek do ochedostwá Kośćielnego należacego/ tedy gdy to v niego nayda/ á on iśćá postáwić nie może/ma być sadzon iáko Złodziey: ále iesliby cokolwiek inego kupił/ álbo mu iáwnie nie kryiac sie/ y nie złodzieyskim sposobem we dnie/ y nie wzámknieniu zástáwiono: tedy gdy tego samotrzeć dowiedzie/ chocby oná rzecz krádziona byłá/on przedsie pieniedzy ktore ná to dał niestráći/ ále gdzieby świádkow niemiał/tedy ony pieniadze stráći. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo vij. Tex.

A tu maß wiedzieć/iż Zydowie osobliwe práwá swe nád práwá

Krześci-

Krześciáńſkie máią. Pierwſze/iż Zyd Krześciániná bronić y záſtapić niemoże/ták żeby ow/ktory rzeczy oney dochodźi/miał zá nim chodźić wyiąwſzyby Zyd práwem krześciáńſkim onego bronić chćiał/to ieſt/ żeby rzeczy oney o ktorą idźie/chćiał doſtátecznie dowieść/ álbo prawdźiwego iścá vkázáć/ co ſie miedzy krześciány ináczey záchowuie: bo tám kto ſie do przedánia zna/powinien bronić/ iákoś o tym wyżſzey ná ſwych mieyſcách ſłyſzał. A iż Zyd bronić nikogo niepowinien/ to dla tego/iż Zydom pozwolono rzeczy krádźionych kupowáć: á pieniedzy ktore ná to dádzą/ nie trácą/ áby ták káżdy rzeczy krádźionych ſnádniey mogł dochodźić: bo poſpolićie gdy kto od Zydá co tákiego kupuie/bywa rozumiano/iż oná rzecz krádźiona ieſt: ábowiem kto w iednym grzeſzy/á zeydźie mu ſie to/to ieſt/iż kupić rzecz krádźioną może/ toż y o drugim wyſtepku rozumiey/iż też rzecz one krádźioną przedáć może: ábowiem poſpolićie iedno złe z drugiego płynie. Drugie/ iż Zyd ſługi Krześciániná mieć nie może. A ieſliby miał/tedy mu go wolno wziąć / dawſzy mu tylko zań 12. ſzelągow / á on ktory mu go weżmie/ bedźie mogł/ álbo go ſobie zoſtáwić / álbo wolno puśćić. Trzećie/ iż Szkół álbo Bożnic nowych budowáć nie mogą/ ále ſtárych mogą popráwiáć: wſzákże ich gwałtem pſowáć ábo rozwáláć żaden nie ma. Czwarte/ iż Chrześćiánin pod klątwą nie ma Zydowi ſłużyć. Piąte/áby w wielki piątek ćicho domá ſiedźieli/y drzwi y okná záwárwſzy. Szoſte/iż miedzy Zydem á miedzy Chrześćiáninem małżeńſtwo być nie może/ á ieſliby ſie źieli/tedy máią być ſądzeni iáko o cudzołoſtwo. Siodme/ieſliby ktory Zyd okrzczonego Zydá gábał/álbo mu krzywdę iáką czynił/ álbo żeby go pchał/ álbo żeby nań ćiſkał/tedy ma być ſpalon ze wſzytkiemi pomocnikami ſwemi. Osme/ áby Zydowie nic tákowego czynić nieśmieli/ coby było ná zelżywość wiáry Chrześćiáńſkiey. Dźiewiąte/iż Chrześćiánin Zydowi/álbo ich zborowi/ nic ná teſtámenćie oddáć nie może. Dźieśiąte/ iż Zyd przećiwko Krześćiáninowi świádczyć nie może/ále Krześćiánin przećiwko Zydowi może: co áczkolwiek ſie zda być przećiwko práwu Duchownemu/wſzákże bedźieſz wiedźiał/iż czáſem Zyd świádectwem odeydź może/kiedy idźie o rzeczy máłe/ktoreby też ſam kupił. Jedenaſte/áby żaden Zyd nie śmiał Krześćiániná ná ſwą wiárę náwrácáć/ á ieſliby to vczynił/głowę ſtráći. Dwánáſte/iż Zydom/Heretikom/y Pogánom/ łáſká Ceſarſka nic pomagáć nie ma: á oſobliwie iż ich Zony práwá wiennego nie máią. Przyczym też maſz wiedźieć/ iż według Sáſkiego práwá/y Zyd/y kácerz/we wſzelákich ſpráwách mogą być świádectwem pokonáni: bo iż ſie Sáſin przyſięgą odwodźi/ tego z oſobliwey łáſki Ceſarſkiey ſamym Saxonom pozwolono/ktorey łáſki Zydowie y kácerze mieć nie mogą. Nad to/tá łáſká ſámemu tylko narodowi Sáſkiemu ieſt pozwolona: A iż oni nie ſą

S.S.lib: ij. art:xxxvi.

I. M. arti: cxxxvij. et cxxxviij.

S.S.lib: i. arti:xviij.

narodu Saſkiego/przeto ich też ſłusznie tá łáſká wſpomágáć nie ma. Jeſliby tu kto wſpomniał práwo poſpolite/ktore mowi: iż Zydowie práwá Ceſárſkiego vżywáć máią : tedy mu odpowieſz/ iż ſie támto práwo rozumieć ma/że Zydowie práwu Ceſárſkiemu máią podleć/ kiedy ná kogo ſkárżą/álbo kiedy kto ná nich ſkárży. Nád to/iż ſobie nie máią przywłaſzczáć wolnośći onych ziem/ w ktorych mieſzkáią / ále tylko pod práwem poſpolitym żyć máią. A nie będzie to przećiwko ártikułowi xxx. lib: j. gdzie ſtoi/ iż káżdy przychodźień w dochodzeniu dziedzictwá/ma przeſtrzegáć praw oney ziemie. Co ſie też podobno y ná Zydy śćiąga/ieſliby gdźiekolwiek przyiecháwſzy czego dochodźić chćieli : ábowiem ſie támten ártikuł rozumieć ma/o przychodniách krześćiáńſkich/nie o Zydziech:ábo ſie też rozumieć ma o dochodzeniu dziedzictwá/ ále nie o ſkárdze/álbo odpowiedzi Zydowſkiey.

Jeſliby tedy Zyd Krześćiániná vbił/ iákoś w texćie ſłyſzał/ tedy powinien odnieść karánie gwałtowniká pokoiu: á nie może ſie wolnośćiámi ſwemi ſzczyćić / bo w tey mierze w iednym y w rownym práwie z Krześćiány ſiedzą. A co też mowi text : ieſliby Zydá Krześćiánin vbił: tedy to rozumieć maſz/ gdźieby go Krześćiánin z gniewu vderzył:bo ſie żaden krzywdy ſwey mśćić nie ma/ále to ma Sędziemu opowiedźieć. Przećiwko czemu zda ſie być práwo/ktore mowi: iż Zydowie/Pogáni/y Káćerze nie mogą ná Krześćiániná ſkárżyć/ áni mu oſławnych wyſtępkow zádáwáć: Jeſli tedy ſkárżyć nie mogą/ tedy też tego ſądźić żaden nie może : bo gdźie ſkárgi nie máſz/ tám też áni Sędźia/áni Sąd nie będźie. Ná to odpowieſz/ iż Zydowie oſkárżáć áni odnośić wyſtępkow ludzkich nie mogą/ále o to/ co sámi ćierpią/mogą ſkárżyć.

Słyſzałeś też w texćie/ iż Zyd gdyby rzeczy iákie kośćielne kupił/ á iśćáby mieć nie mogł/tedy pieniądze tráći. Mogłby tu kto pytáć : dla czego tu iśćá wſpomina/poniewaſz rzeczy świecone/iáko záſtáwione/ták też y bronione być nie mogą: zá czym ich też Zyd niema kupowáć/ iáko ſie wyżſzey powiedźiáło? Ná co odpowieſz : iż tu mowi o kielichách/kśięgách/ y innym Kośćielnym ochędoſtwie/ktoreby ieſzcze poświecone/y ná vżywánie kośćielne obrocone nie były. Przy czym y to pomnieć będźieſz/iż rzeczy kośćielne mogą być przedáne z pewnych przyczyn : Jáko dla wybáwienia więzniow/y wſpomożenia ludzi vbogich : wſzákże przedſie nie máią być Zydom przedawáne/ wyiąwſzy by pierwey ſpuſzczone álbo zſmelcowáne/ y do pierwſzey máteryey przywrocone były:bo ich też tám iuż żaden bronić nie może. Támże glo.

I.M.ar:cxl.

Ná Zydá

Ná Zydá Krześćiánin skárzyć niemoże/iedno przed iego Sądziem. Jeśliby śie też Zyd pozwolił komu przyśiądz/ ma to vczynić [w zgromádzeniu álbo] w Bożnicy ich. Jure Municipali articulo Cxxxvij. Tex.

Jeśliby śie kto brał o iáką rzecz ná Zydá / biorąc go sobie zá łotrá/ tedy go Zyd ináczey zástąpić nie może/ ázby práwo odmienił [to iest/ odstąpiwszy práwá swego/chćiał iáko Krześćiánin odpowiedáć] Jeśliby skárzył Krześćiánin ná Zydá o dług z świádkámi/tedy go ma pokonáć y przeświádczyć z iednym Zydem y Krześćiáninem sámotrzeć. Tákże też Zyd KRześćiániná/ z Zydem y z Krześćiáninem przeświádczyć może. Jure Municipali articulo Cxxxviij. Text.

Zydowie według zdánia niektorych/ták máią przyśięgáć: Jáko mię N. obwinił / ábym mu był niepraw/ tedym tego niewinien/ták mi Pan Bog pomoż/ktory niebo/ziemię/ziołá/y wszytki insze rzeczy stworzył/ [y ktory Zakon moy Zydowski vstáwił. A ták będźie zupełny w práwie swym.]

Niektorzy około przyśiąg Zydowskich inszy sposob záchowuią/mowiąc: że Zydowie máią przyśięgáć przed Bożnicą/ trzymáiąc wrzeciądz ktorym záwieráią bożnice/ stoiąc boso † ná świniey skorze †. Ktora przyśięgá mu ma być wydawána w ty słowá. Jáko ćię N. obwinił/ieśliś tego niewinien/ták ćię Boże wspomagay: á ieśli niespráwiedliwie przyśięgasz/áby ćię Pan Bog stłumił/ktory niebo y ziemię powietrze/y ziołá stworzył. [á ieśliś iest niespráwiedliwy/ áby ćię Pan Bog zátráćił / ktory w Korabiu czásu potopu ośmioro ludźi wyzwolił/y áby ćię Bog zátráćił/ktory pięć Miast/Sodomę/y Gomorę/etc. ogniem piekielnym spalił/y áby ćię Bog stłumił/ktory z Moizeszem ze krzá goráiącego mowił/y ktory Moizeszowi Zakon podány swym włásnym pálcem ná tablicách kámiennych spisał. A ieśli nie słusznie przyśięgasz/ áby ćię Bog zátráćił/ ktory Pháráoná w Czerwonym morzu stárł/á Zydy wolno do źiemie opływáiącey miodem y mlekiem przewiodł. A ieśli niespráwiedliwie przyśięgasz/ áby ćię Bog stłumił/ ktory Zydy xl. lat mánną ná puszczy karmił/ y áby ćię Bog zátráćił/y do piekłá z duszą y z ćiáłem strąćił] † Tá przyśięgá w nowych Exemplarzách Niemieckich ták stoi. A ieśli niespráwiedliwie przyśięgasz/bogday ćię ziemiá pożárłá/ ktora Dathan y Abironá pożárłá/y bogday ná ćię przyszedł trąd/ktory Náámaná opuśćiwszy/ná Jessego przyszedł: A ieśli nieprawie przyśięgasz/ ábyś był

z Zakonu wygládzon/ktory Pan Bog Moizeszowi przez dziesiecioro przykazánie na gorze Synai podał:y áby ná cie przyszło karánie/ktore iest ná krzywoprzysieżce w pieciorych ksiegách Moizeszowych opisane/y ábys sie w kámień obrocił/iáko sie Zoná Lotowá w solny słup obrociłá/y áby cie krwáwa chorobá nigdy nie opuściłá. A iesli fałszywie przysiegasz/ábys nigdy nieprzyszedł ná łono Abráhámowe/y áby cie Bog wiecznie pohánbił y potepił †. Te przysiege Zyd ma vczynic ná ksiegi Moizeszowe † álbo ná Tálmuth † á káżdy członek iey/może byc przyiet zá cáła przysiege/miánowawszy przy nim/ to o co iest Zyd obwinion. [Zyd też nie ma bez káptura Zydowskiego z bożnice wychodzic]. Jure Municip: árti: Cxxxix. tex.

Stanis[illegible]

Na złodzieia kiedi kto komu czo vkradnie
Prax max zmax boda et boda
Zasz naywszegiego pszia
Grigia + grigidia + diaphus + Tibrim +
et + deus + meus +

Na złodzieia kiedy kto komu czo vkradnie
Prax Max zmax boda et boda

